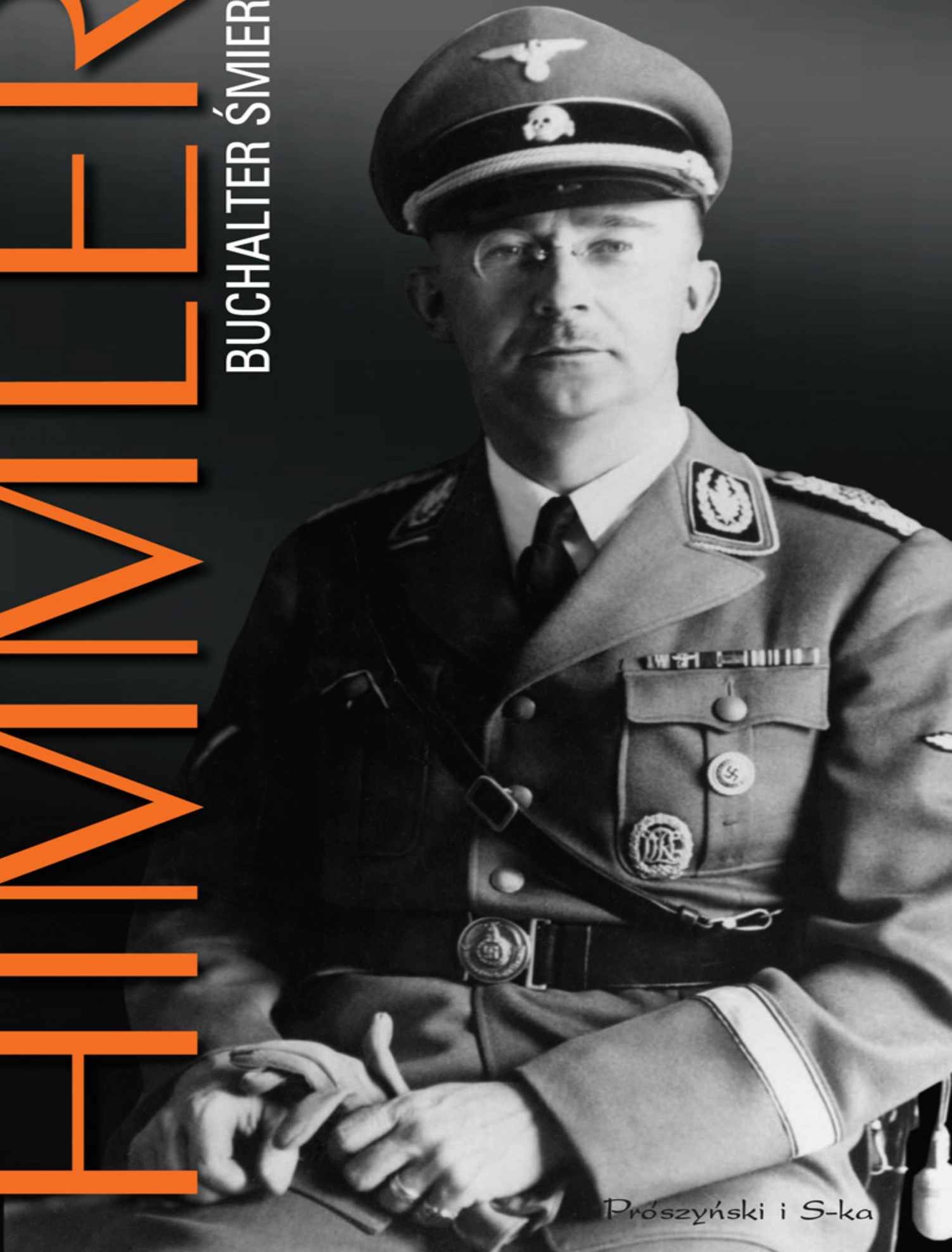
HIMMLER

BUCHALTER ŚMIERCI

PETER LONGERICH



Prószyński i S-ka

PETER LONGERICH

HIMMLER

BUCHALTER ŚMIERCI

Przełożyli
Jarosław Skowroński
Sebastian Szymański

Prószyński i S-ka

Tytuł oryginału
HEINRICH HIMMLER

Copyright © 2008 by Peter Longerich
All rights reserved

Projekt okładki
Prószyński Media

Zdjęcie na okładce
Ullstein Bild/BE&W

Źródła ilustracji w środku
Agencja Fotograficzna BE&W, Narodowe Archiwum Cyfrowe

Redaktor prowadzący
Adrian Markowski

Redakcja
Andrzej Opala

Konsultacja naukowa
Tymoteusz Pawłowski

Korekta
Małgorzata Denys

ISBN 978-83-7961-741-8

Warszawa 2014

Wydawca
Prószyński Media Sp. z o.o.
02-697 Warszawa, ul. Rzymowskiego 28

www.proszynski.pl

Prolog

Popołudniem 23 maja 1945 roku, ponad dwa tygodnie po poddaniu się Niemiec, do prowadzonego przez wojska brytyjskie 31 Obozu Przesłuchań Cywili niedaleko Lüneburga doprowadzono grupę około dwudziestu podejrzanych – cywili i żołnierzy niemieckich – którzy zostali otoczeni dwa dni wcześniej[1].

Kapitan Selvester, oficer dyżurny, rozpoczął ich rutynowe przesłuchanie: mężczyzn doprowadzano pojedynczo do jego biura, gdzie zapisywał ich dane osobiste i wstępnie przesłuchiwał. Przez pewien czas pracował spokojnie, gdy usłyszał od wartowników, że trzech więźniów czekających przed jego biurem sprawia problemy, żądając natychmiastowego widzenia się z nim. Było to niezwykłe zachowanie, gdyż z doświadczenia Selvestera wynikało raczej, że większość więźniów zrobiłaby wszystko, by uniknąć ściągnięcia na siebie uwagi.

Zaintrygowany Selvester rozkazał, żeby wprowadzono tych trzech więźniów. Po chwili do jego biura wszedł dość niski, wyglądający na chorego mężczyzna w zniszczonym cywilnym ubraniu, a za nim dwóch wyższych, wyglądających na żołnierzy, ubranych na pół po cywilnemu, na pół po wojskowemu. Wszystkich trzech podejrzewano o przynależność do Tajnej Policji Polowej. Selvester odesłał dwóch wyższych mężczyzn, aby lepiej przyjrzeć się niższemu, który najwyraźniej dowodził grupą. Mężczyzna zdjął czarną opaskę przykrywającą jego prawe oko, założył okulary w rogowej oprawce i przedstawił się spokojnie jako osoba, na którą nieomylnie wskazywała jego powierzchowność: Heinrich Himmler, były Reichsführer SS i szef policji niemieckiej, dowódca Armii Rezerwowej Wehrmachtu i minister spraw wewnętrznych Rzeszy.

Selvester natychmiast posłał po kapitana Smitha, najstarszego oficera przesłuchującego, i aby się całkowicie upewnić, obydwaj zażądali od Himmlera próbki podpisu. Ten najpierw odmówił, podejrzewając, że mężczyźni chcą go zabrać na pamiątkę, ale w końcu się zgodził, pod warunkiem że kartka zostanie zniszczona, gdy tylko jego podpis zostanie porównany z kopią przechowywaną w obozie.

Następnie Selvester zabrał się do przeszukania więźnia. Najpierw znalazł dokumenty wystawione na nazwisko Heinricha Hitzingera, sierżanta Wehrmachtu. Następnie w marynarce Himmlera natknął się na małą puszkę ze szklaną ampułką zawierającą bezbarwny płyn. Zorientowawszy się, że może to być trucizna pozwalająca na popełnienie samobójstwa, Selvester najbardziej niewinnie, jak mógł, zapytał Himmlera, co znajduje się w ampułce. W odpowiedzi usłyszał, że to lekarstwo na skurcze żołądka. Kiedy w ubraniu Himmlera znaleziono drugą identyczną ampułkę, Selvester doszedł do wniosku, że jego więzień może mieć wciąż jeszcze jedną ampułkę, ukrytą gdzieś w ubraniu lub w zakamarkach ciała.

Himmler został więc poddany niezwykle drobiazgowemu przeszukaniu, choć najbardziej prawdopodobne miejsce ukrycia, czyli jamę ustną, ominięto. Zamiast tego Selvester kazał podać Himmlerowi kanapki z serem i herbatę, które więzień z przyjemnością spożył, nie wyjmując z ust żadnego podejrzanego przedmiotu. Odmówił natomiast założenia brytyjskiego munduru, który zaoferowano mu zamiast skonfiskowanego ubrania. Obawiał się, że kryła się za tym intencja zrobienia mu zdjęcia, które zostałoby później wykorzystane przez aliancką propagandę.

Siedział zatem przed brytyjskimi oficerami w samej bieliźnie i owinięty w koc. Ustalono, że dwaj towarzyszący mu mężczyźni to adiutant dowódcy SS, Obersturmbannführer Werner Grothmann, i inny członek jego personelu, Sturmbannführer Heinz Macher.

Pod wieczór do obozu przybył najstarszy stopniem oficer wywiadu i zaczął przesłuchiwać Himmlera. Brytyjczycy wciąż zastanawiali się, jak wydobyć w nienaruszonym stanie kapsułkę z trucizną, znajdującą się przypuszczalnie w ustach Himmlera. Zapytano lekarzy wojskowych, czy można by użyć leków, które spowodowałyby utratę

przytomności więźnia, ale pomysł ten odrzucono jako zbyt ryzykowny[2].

Przesłuchanie przerwano koło północy. Himmlera zabrano do głównej kwatery brytyjskiej 2 Armii w Lüneburgu. Przez cały czas spędzony w Obozie 31 były szef SS wydawał się gotów do współpracy, od czasu do czasu zachowywał się jowialnie i chętnie odpowiadał na pytania brytyjskich oficerów, a przynajmniej takie wrażenie odniósł Selvester. Choć początkowo Himmler sprawiał wrażenie chorego, w widoczny sposób odzyskał siły, kiedy podano mu coś do zjedzenia i umył się.

Gdy tylko znalazł się w Lüneburgu, został poddany dalszemu ogólnemu badaniu lekarskiemu. W jego trakcie opierał się przed otwarciem ust. Lekarz, kapitan Wells, odkrył w nich niebieskawo zabarwiony obiekt. Gdy Wells spróbował go wyjąć, Himmler odwrócił gwałtownie głowę, by mu to uniemożliwić. Rozgryzł kapsułkę i upadł. Chciano usunąć pozostałości trucizny z ust, ale zrezygnowano po piętnastu minutach. Nie udało się przywrócić Himmlera do życia. Dokładniejsze badanie ujawniło, że trucizną był cyjanek[3].

Ciało Himmlera pogrzebano trzy dni po śmierci. Obecny był przy tym jedynie brytyjski oficer i trzech sierżantów, którzy wykopali grób. Nie było ceremonii religijnej, a miejsce pochówku pozostało nieoznaczone[4].

Zachowanie Himmlera w ciągu ostatnich dni życia było pełne sprzeczności. W przeciwieństwie do innych prominentnych nazistów nie odebrał sobie życia w ostatnich dniach wojny, tylko zamaskował się, choć w tak amatorski sposób, że on sam i towarzyszące mu osoby musiały zostać w pewnym momencie schwytane. Kiedy wpadł w ręce aliantów, upewnił się, że wiedzą, kim jest, a jednak uniknął później odpowiedzialności, popełniając samobójstwo. Fakt, że postępował w ten sposób, głęboko rozczarował jego ludzi. Nie było to przecież zgodne z cnotami oficera SS, o których nieustannie wygłaszał kazania, a wśród których było przyjmowanie odpowiedzialności za swoje czyny. Nawet gdyby była ona

równoznaczna z najbardziej surową karą. W wyniku tego zachowania Reichsführer SS miał po śmierci złą reputację, nawet wśród swoich dawnych zwolenników. I dlatego w powojennych latach nie narodziła się żadna legenda Himmlera.

W maju 1945 roku wchłonęła go po prostu powódź milionów uchodźców i żołnierzy. Jego koniec jest równie zagadkowy, jak jego kariera w służbie narodowego socjalizmu. Na usta cisną się pytania, jak taka banalna osobowość mogła osiągnąć tak wyjątkową, z perspektywy historycznej, pozycję u sterów władzy? Jak syn zamożnego katolickiego urzędnika z Bawarii mógł stać się organizatorem masowego mordu obejmującego całą Europę?

Celem tej biografii jest przeniknięcie, na tyle na ile to możliwe, zagadki osobowości tego człowieka oraz motywów stojących za popełnionymi przez niego potwornymi czynami. Aby jednak mogło się to powieść, należy wykroczyć poza utarty schemat biografii politycznej i uwzględnić dosłownie całe życie Himmlera, jego poszczególne stadia i różne sfery jego aktywności, w tym również te pozapolityczne.

Takie wszechstronne podejście biograficzne pozwala zrekonstruować rozwój jego osobowości, poznać zasadnicze cechy charakteru i typowe wzorce zachowań Himmlera w latach kształtowania się jego postaw, czyli na początku kariery politycznej, co z kolei może rzucić światło na jego późniejsze życie. Ta metoda pozwala wyjaśnić, co powodowało „młodym człowiekiem z dobrej rodziny", gdy w połowie lat dwudziestych XX wieku wstępował do radykalnej partii prawicowej, Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP). Co pozwoliło komuś dość słabemu fizycznie i nijakiemu z wyglądu przekształcić „eskadrę ochronną" partii (*Schutzstaffel*) w wojsko i co kierowało nim, gdy przyjmował rasową doskonałość jako kryterium doboru członków SS? Dokładne poznanie jego osobowości pozwala również wyciągnąć wnioski co do motywów postępowania Himmlera w późniejszych latach. Uświadamia, dlaczego uporczywie trwał na swoim stanowisku pomimo porażek i frustracji i że konsekwentnie budował strukturę

władzy na terenach znajdujących się pod panowaniem niemieckim. Nierozerwalnie związane z jego biografią jest usprawiedliwienie przez niego samego bezprecedensowych zbrodni, które organizował. Himmler wiąże je z pojęciem „przyzwoitości", jednak po dokładniejszej analizie okazuje się ono niczym więcej, jak określeniem drobnomieszczańskich podwójnych standardów.

Biografia Himmlera może jednak pokazać znacznie więcej. Jeśli bowiem stworzymy obraz spójny biograficznie z analizami chronologicznymi i synoptycznymi różnych działań, za które Himmler odpowiedzialny był jako Reichsführer SS, szef policji, Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny, minister spraw wewnętrznych i Dowódca Armii Rezerwowej, będziemy w stanie dostrzec, że owe obszary aktywności politycznej były ze sobą znacznie ściślej powiązane, niż się powszechnie przypuszcza. W dodatku wychodzą na jaw zaskakujące zbieżności czasowe, których nie dostrzeżono we wcześniejszych badaniach.

Dotychczasowe badania nad historią struktur SS i partii nazistowskiej koncentrowały się przede wszystkim na rekonstrukcji masowych zbrodni popełnianych przez SS (głównym obiektem zainteresowania był oczywiście Holokaust), jak również na różnych sferach jej działania. Tak więc represje, eksterminację rasową, Waffen-SS, wysiedlenia i politykę etniczną czy szpiegostwo uważano w zasadzie za ciąg odrębnych filarów, na których wspierało się imperium SS. Jeśli jednak poszukuje się wyjaśnienia tego, co spajało ten wyjątkowo heterogeniczny aparat, i jak wraz z biegiem czasu podejmował się on coraz większej liczby zadań, rozszerzał obszary swojej aktywności, a przy kilku okazjach przekształcał się, należy skierować uwagę na historię życia człowieka stojącego na jego czele. Himmler miał bowiem kilkakrotnie przedefiniować rolę SS w wyraźnie odrębnych fazach jego istnienia.

Z małej jednostki ochrony, którą przejął w 1929 roku, stworzył w bardzo krótkim czasie organizację paramilitarną z elitarnymi pretensjami, podległą najwyższemu przywództwu partyjnemu. W latach 1933–1934 stosunkowo szybko wspiął się po szczeblach kariery na stanowisko Reichsführera SS. Opracował rozbudowaną koncepcję zarządzania całością sił policyjnych, które po mianowaniu

go przez Hitlera szefem policji niemieckiej zamierzał połączyć z SS. Chciał tym samym stworzyć korpus ochrony państwa (*Staatsschutzkorps*), mający zapewnić w Niemczech pełne bezpieczeństwo wewnętrzne.

Kiedy pod koniec lat trzydziestych Trzecia Rzesza zaczęła się gwałtownie rozwijać, Himmler postawił sobie nowe cele; podczas przesiedleń i selekcji rasowej na terenach wskazanych do „zniemczenia" rozbudował Waffen-SS i odegrał istotną rolę w polityce prześladowań na terytoriach okupowanych. Od 1941 roku zainicjował opartą na kryteriach rasowych politykę systematycznych masowych mordów. Jego zdaniem był to pierwszy krok w kierunku stworzenia jakościowo nowej struktury władzy opartej na kryteriach rasowych – Wielkiej Rzeszy Niemieckiej.

Jednak pod koniec 1942 roku reżim przeszedł do defensywy i Himmler raz jeszcze zmienił kierunek swoich działań. Teraz skoncentrował się wyłącznie na zapewnieniu „bezpieczeństwa" na obszarze znajdującym się wciąż pod panowaniem niemieckim i do końca wojny łączono z jego osobą wszystkie metody stosowania przemocy wewnątrz państwa nazistowskiego.

To spostrzeżenie sugeruje, że rzeczywista siła Himmlera opierała się na dokonywanych co dwa lub trzy lata generalnych rewizjach działań w obszarze sprawowanej przez niego władzy. Na podstawie tych zmiennych planów poszczególnym częściom heterogenicznego konglomeratu władzy przydzielano powiązane ze sobą zadania, zgodne z ogólną polityką reżimu i możliwe do uzasadnienia w kategoriach zarówno polityki, jak i ideologii. W ten sposób Himmler odpowiadał na rosnącą radykalizację polityczną reżimu nazistowskiego, a jednocześnie nadawał temu procesowi zasadniczy impet.

Nieustanne tworzenie nowych i kompleksowych zadań dla SS było najbardziej efektywnym sposobem łączenia ideologii i władzy politycznej. Tę zdolność posiadł Himmler, a to z kolei pokazuje wyraźnie, że podejście biograficzne jest jedynym adekwatnym sposobem uchwycenia sensu działania i wyjaśnienia historii SS we wszystkich jej aspektach. Bez wiedzy o człowieku stojącym na jej

czele ta niejednorodna, nieustannie rozrastająca się i radykalizująca organizacja nie mogłaby zostać dogłębnie i całościowo zbadana.

Należy do tego dodać, że osobiste predylekcje Himmlera, jego awersje i różne dziwactwa odcisnęły głębokie piętno na organizacji i kierowaniu SS, a w istocie odegrały istotną rolę w kształtowaniu jej struktury. Chodzi na przykład o charakterystyczne dla Himmlera wyobrażenie o zarządzaniu personelem, na które składała się między innymi inwigilacja życia prywatnego, pod wieloma względami przypominająca zachowanie surowego i opiekuńczego ojca. Potwierdza to również podejmowanie przez tego katolickiego dysydenta prób stworzenia kultu w obrębie SS, co w zupełności zgadzało się z jego germanofilskimi skłonnościami. Korpus ochrony państwa, w który Himmler pragnął przekształcić SS, oferował mu pod wieloma względami pewną formę samoobrony, rodzaj tarczy, za którą mógł realizować osobiste pragnienia i ukrywać swoje słabości.

Ściśle mówiąc, Himmler jako Reichsführer SS nie był kimś, kto sprawował funkcję polityczną lub zajmował urząd w ramach stabilnej grupy dzierżącej władzę. Raczej z upływem czasu z różnych zadań przydzielanych mu przez Führera stworzył dla siebie wyjątkową pozycję, całkowicie przystosowaną do niego jako jednostki. Dowodzenie SS, zapewnienie mu wewnętrznej spójności i dalszego istnienia stanowiło cel jego życia.

Im bardziej Himmler stosował swoje dewizy życiowe w kierowaniu SS i im bardziej zrastał się ze swoim urzędem, tym bardziej znikał jako prywatna osoba za funkcją Reichsführera SS. O ile różne źródła (w szczególności dzienniki i listy) dostarczają nam wielu informacji o prywatnym życiu Himmlera aż do początku lat trzydziestych, o tyle takie osobiste dokumenty stają się rzadsze, w miarę jak zwiększa się zakres jego władzy i przybywa mu obowiązków. Później Himmler nie miał już prawie życia prywatnego. Choć mamy do dyspozycji wiele oficjalnych dokumentów, z których wyraźnie wyłania się osobowość Himmlera – jego charakterystyczny styl, resentymenty, predylekcje i przesądy – czysto biograficzna metoda działa najpóźniej do połowy lat trzydziestych. Byłoby również zbytnią pewnością siebie – jak również zupełnym błędem z punktu widzenia historiografii –

podejmować próby wyjaśnienia działań Heinricha Himmlera jako Reichsführera SS przede wszystkim w oparciu o jego życie. Historii narodowego socjalizmu nie można zredukować do przecięcia się karier pewnej liczby nazistowskich liderów.

Zamiast tego mamy tu do czynienia z efektywnym połączeniem biografii i historii strukturalnej; jeśli w trakcie opisywania życia naszego protagonisty większe znaczenie przypisuje się historii strukturalnej, to ta metodologiczna i narracyjna zmiana punktu ciężkości jest logiczną konsekwencją opisanego tutaj procesu, w którym jednostka i urząd stają się od siebie nieodróżnialne. Niemniej element biograficzny pozostaje istotny w opisie każdej fazy życia Himmlera. W narodowym socjalizmie sprawowanie władzy politycznej było bowiem wprost nierozerwalnie związane z biografiami czołowych funkcjonariuszy nazistowskich. W przypadku Heinricha Himmlera jest to prawdą w stopniu wyjątkowym.

1 W aresztowaniu Himmlera i jego towarzyszy wzięło udział dwóch uwolnionych radzieckich jeńców wojennych, którzy wzmocnili brytyjski patrol: zob. *Die letzten Tage von Heinrich Himmler. Neue Dokumente aus dem Archiv des Föderalen Sicherheitsdienstes*, opracowanie i wprowadzenie Boris Chavkin i A.M. Kalganov, „Forum für osteuropäische Ideen- und Zeitgeschichte", 4 (2000), 251–284.

2 O czasie spędzonym przez Himmlera w Obozie 31 zob. raport Selvestra napisany w 1963 roku na prośbę biografów Himmlera, Rogera Manvella i Heinricha Fraenkella, który później został wykorzystany w napisanej przez nich biografii (*Himmler: Kleinbürger und Massenmörder*, Herrsching, 1981, s. 227 i n.). Przed przekazaniem raportu Manvellowi i Fraenkelowi Selvester wysłał go do zaaprobowania przez Public Relation Department War Office. Akapit o planie podania narkotyków Himmlerowi (PRO, WO 32/190603) został wykreślony. Napisany niemal dwadzieścia lat po wydarzeniu raport zawiera wiele nieścisłości, zwłaszcza w odniesieniu do chronologicznej kolejności zdarzeń, co jasno wynika z porównania z raportem napisanym 23 maja 1945 roku przez Smitha, głównego oficera przesłuchującego, oraz komunikatu wydanego przez 2 Armię w odniesieniu do wydarzenia datowanego na 24 maja 1945 roku. Wszystkie te dokumenty znajdują się w PRO, WO 208/4431.

3 PRO, WO 208/4431, War Diary, Second Army Defence Company, 23 May 1945.

4 Ibid. War Diary, 26 May 1945. O lokalizacji grobu zob. dalsza korespondencja w tej teczce.

CZĘŚĆ I

NAJWCZEŚNIEJSZE LATA

I

Dzieciństwo i młodość

W roku 1980, na kilka tygodni przed śmiercią, niemiecki pisarz Alfred Andersch ukończył autobiograficzną opowieść o „historii szkolnej". Opisuje w niej lekcję greki w Gimnazjum Wittelsbachów w Monachium, która odbyła się pięćdziesiąt lat przed opublikowaniem opowiadania. Jej wzorem jest lekcja, w której Andersch brał udział w tej szkole w 1928 roku.

Opowieść rozpoczyna się w momencie, gdy z niespodziewaną wizytą w klasie pojawia się Rex, wzbudzający powszechny strach surowy dyrektor szkoły. Najpierw ma miejsce sprzeczka między Rexem a bardzo pewnym siebie uczniem pochodzącym z arystokratycznej rodziny. Różnica zdań szybko zamienia się w otwartą kłótnię i kończy wydaleniem ze szkoły nieposłusznego ucznia, który nie podporządkował się władzy dyrektora. Ale to jest tylko preludium: teraz Rex wywołuje do tablicy Franza Kiena, bohatera tej historii, alter ego Anderscha. Nie tylko z niekłamaną przyjemnością udowadnia chłopcu żałośnie słabą znajomość greki, ale też, wykorzystując wszystkie zawodowe sztuczki, takie jak sarkazm, złośliwość i małoduszność, niszczy Kiena-Anderscha. On również musi opuścić szkołę.

„Rex", co zostaje w powieści ujawnione, w rzeczywistości nazywał się Himmler, a opowiadanie zostało zatytułowane przez Anderscha *Ojciec mordercy*.

Owa „szkolna historia" jest wiarygodną próbą zrozumienia fenomenu przyszłego Himmlera. Autor sugeruje, że kariera masowego mordercy jest rezultatem konfliktu między ojcem

a synem. W jego wyniku Heinrich Himmler, buntując się przeciwko swojemu nadmiernie surowemu ojcu i zmieniając się w jego „śmiertelnego wroga", stał się skrajnie prawicowym rewolucjonistą. Andersch pyta: „Czy w myśl «naturalnej konieczności», tj. według zrozumiałych psychologicznych reguł, zgodnie z prawami walki pomiędzy następującymi po sobie pokoleniami i jako paradoksalna konsekwencja tradycji rodzinnej, z takiego ojca musiał się wywieść taki syn?"[5]. Pisarz przyznaje, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Po zapowiedzi publikacji opowiadania Anderscha w „Süddeutsche Zeitung" w gazecie ukazało się wiele listów od czytelników, którzy znali Gebharda Himmlera osobiście. Wyłania się z nich jego niejednoznaczny obraz: opisywano go jako „osobę, którą płaszczy się przed zwierzchnikami i prześladuje podwładnych", ale też jako „inteligentną i energiczną osobę, która budziła szacunek"[6].

Otto Gritschneder, znany monachijski prawnik, który w licznych publikacjach krytykował bawarski system sądowniczy za czasów narodowego socjalizmu, wspominał swojego dawnego nauczyciela Gebharda Himmlera jako „Rexa sprawiedliwego (a sprawiedliwość jest, oczywiście, bardzo ważna dla uczniów), uczciwie starającego się wpoić w nasze młode umysły kulturę i historię rodzimego kraju i kontynentu". Co więcej, Gritschneder chodził do tej samej klasy co Andersch. Według niego Andersch był po prostu złym uczniem i decyzja o zakończeniu jego kariery w Gimnazjum Wittelsbachów była zupełnie rozsądna[7].

Rodzina Himmlerów i ich syn Heinrich

Jako syn protestanckiego urzędnika cywilnego niższej rangi, Gebhard Himmler, ojciec Heinricha Himmlera, był klasycznym przypadkiem człowieka wspinającego się po drabinie społecznej. Jego ojciec, urodzony w 1809 roku Johann Himmler, który pochodził z rodziny chłopów i rzemieślników z Ansbach, a sam uczył się na tkacza,

w trakcie swojej zmiennej kariery w bawarskim wojsku i policji dosłużył się rangi brygadiera (odpowiednik sierżanta w policji). Po odejściu na emeryturę w 1862 roku był zatrudniony aż do śmierci w 1872 roku w administracji okręgu Lindau. Kilka miesięcy po przeniesieniu się do Lindau mający pięćdziesiąt trzy lata Johann Himmler poślubił młodszą od siebie o dwadzieścia cztery lata Agathe Rosinę Kiene, katoliczkę i córkę zegarmistrza z austriackiej Bregencji[8].

W 1865 roku parze urodził się syn Gebhard. Kiedy miał siedem lat, zmarł jego ojciec. Matka wychowała go w wierze katolickiej i to prawdopodobnie właśnie jej zawdzięczał energię i zaangażowanie, które pomogły mu z sukcesem awansować z klasy drobnomieszczańskiej do średniej. W 1884 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Monachijskim, specjalizując się w literaturze niemieckiej i językach klasycznych. Ukończył je w 1888 roku[9]. Następnie spędził pewien czas w Sankt Petersburgu, gdzie w tym czasie istniała dość duża kolonia niemiecka. Był tam zatrudniony jako prywatny nauczyciel w domu konsula honorowego Freiherra von Lamezan[10]. Przyjaźń łącząca Lamezana z księciem Luitpoldem, regentem Bawarii, pozwoliła mu nawiązać kontakty na bawarskim dworze. Po powrocie do Bawarii Gebhard Himmler próbował znaleźć pracę nauczyciela. Od 1890 roku nauczał tymczasowo w gimnazjum monachijskim, ale od 1894 roku cieszył się rzadkim przywilejem sprawowania funkcji nauczyciela Heinricha, syna księcia Arnulfa Wittelsbacha, brata księcia regenta i późniejszego króla Ludwika III Bawarskiego[11]. Po wypełnieniu z powodzeniem tego zadania Gebhardowi Himmlerowi przyznano w 1897 roku stałe stanowisko nauczyciela w istniejącym od dawna Gimnazjum Wilhelmińskim w Monachium[12].

Nowe stanowisko pozwoliło mu w końcu założyć rodzinę. W 1897 roku poślubił Annę Marię Heyder, córkę monachijskiego kupca. W chwili ślubu była o rok młodsza od męża; ona również wcześnie straciła ojca. Anna miała sześć lat, gdy umarł jej sześćdziesięciojednoletni tata[13]. Uważa się, że wniosła ona do małżeństwa dość pokaźny majątek[14].

Heinrich, który urodził się 7 października 1900 roku, był drugim dzieckiem z tego związku, po Gebhardzie, który urodził się lipcu 1898 roku. Dla rodziny Himmlerów było wielkim zaszczytem, że mający wówczas szesnaście lat książę Henryk zgodził się na prośbę Gebharda Himmlera być ojcem chrzestnym Heinricha. Choć ten arystokrata był dziewiąty w kolejce do korony Wittelsbachów, a tym samym było mało prawdopodobne, że ją odziedziczy, fakt, że został ojcem chrzestnym dziecka, wzmocnił związki Himmlerów z dworem, co było niezmiernie ważne dla przyszłości tej ambitnej rodziny[15]. Heinrich otrzymał oczywiście imię po swoim wpływowym ojcu chrzestnym – na jego drugie imię wybrano Luitpold, po księciu regencie. Drugie imię najstarszego syna, Gebharda, to Ludwik, po królu Bawarii, który zmarł w 1886 roku. W 1905 roku urodził się najmłodszy brat Heinricha, Ernst.

Jest pewne, że Himmlerowie wiedli uporządkowane życie, wypełnione ciężką pracą i religijnością, co na przełomie wieków było typowe w Monachium dla dobrze sytuowanych rodzin urzędników państwowych. Podczas gdy matka poświęciła się prowadzeniu domu i zajmowała się dziećmi, ojciec nie tylko zaabsorbowany był swoją karierą nauczyciela w gimnazjum, ale też próbował sprawić, by jego synowie jak najwięcej skorzystali z jego pedagogicznych umiejętności[16].

Podstawowe znaczenie w tej edukacji miało przekazanie solidnego kanonu kulturalnego, obejmującego w szczególności literaturę klasyczną oraz solidną znajomość greki i łaciny. Silny nacisk, jaki ojciec położył na przyswojenie sobie przez synów zachowań społecznych i dobrych manier, może zdradzać brak pewności siebie kogoś, kto pochodził z klasy niższej. Nie trzeba dodawać, że ważną część wychowania dzieci stanowiły wiara i aktywne uczestnictwo w życiu kościelnym. Jednak nie najważniejszą, gdyż ojciec Heinricha był zmuszony zwrócić uwagę żonie Annie, że jego zdaniem zaczęła przywiązywać zbyt wielką wagę do umocnienia swojej wiary katolickiej i posuwała się za daleko w kwestiach religijnych[17].

Swoją władzę ojcowską sprawował nie poprzez przybieranie nieprzystępnej postawy albo ogólną surowość, lecz raczej za pomocą

cierpliwości i systematycznych wysiłków skierowanych do synów. Podlegali oni całemu systemowi reguł i zakazów, a ojciec niekiedy wręcz pedantycznie sprawdzał jego ścisłe przestrzeganie. Bywał surowy, ale miało to na celu wywarcie trwałego wpływu i wydawało się pozostawać w zupełnej zgodzie z uprzejmością, miłością i uczuciowością[18]. W dodatku spędzał znaczną część wolnego czasu nad swoją kolekcją znaczków pocztowych, wciągając w to hobby także synów. Nauczył ich również stenografii; znaczna część korespondencji rodzinnej jest napisana skrótami[19].

Ojciec Himmlera szczególną uwagę zwracał na sukcesy chłopców w szkole i zachęcał ich do wykorzystania wakacji na utrwalenie tego, czego się nauczyli. Kiedy wskutek różnych chorób najstarszy syn, Gebhard, stracił ponad połowę pierwszego roku szkolnego, ojciec poświęcił wiele czasu nie tylko na nadrobienie materiału, który chłopiec stracił, lecz również na doprowadzenie go pod koniec drugiej klasy na pozycję prymusa[20]. W dodatku rodzice zwracali uwagę, by ich synowie zawierali „odpowiednie przyjaźnie", najlepiej z dziećmi z monachijskiej wyższej klasy średniej.

Pedanteria Gebharda Himmlera, na którą zwróciła uwagę wnuczka Ernsta Himmlera, młodszego brata Heinricha, stała się szczególnie widoczna w 1910 roku, kiedy przygotowywał się on do podróży. Miał jechać do Grecji bez rodziny. Himmler senior założył przede wszystkim, że może nie wrócić żywy z tej wyprawy, więc poczynił związane z tym rozległe przygotowania. Napisał długi pożegnalny list do wszystkich członków rodziny, zawierający szczegółowe porady dotyczące przyszłego życia każdego z nich i liczne praktyczne wskazówki, jak radzić sobie z codziennymi problemami. Swojemu synowi Gebhardowi nakazał praktykowanie istnego katalogu cnót, wzywając go, by „ciężko pracował, był obowiązkowy i zachowywał moralny pion", oraz zachęcał go, by stał się „sumiennym, religijnym człowiekiem o niemieckim światopoglądzie". Te słowa dokładnie odzwierciedlają maksymy, które cierpliwie i systematycznie wpajał swoim trzem synom[21]. Niestety, jego list do Heinricha nie zachował się. Z listów do synów wynika, że Himmler chciał, by chłopcy wstąpili

na uniwersytet i uzyskali doktoraty, ale nie z filologii ani teologii. Nie chciał również, by zostali oficerami.

W latach poprzedzających I wojnę światową rodzina Himmlerów mieszkała w dobrych, choć w żadnym razie nie ekskluzywnych dzielnicach[22]. Zatrudniali pokojówkę i najwyraźniej byli wolni od wszelkich zmartwień finansowych. Utrzymywali rozległe kontakty z wieloma członkami rodziny i mieli stosunkowo duży krąg znajomych[23]. Zachowali związek z księciem Heinrichem, który przejawiał żywe zainteresowanie postępami swojego chrześniaka i tym, jak wiodło się Himmlerom. Zachowana korespondencja między Gebhardem a księciem pokazuje, że były to ciepłe relacje; na Boże Narodzenie Himmlerowie regularnie przyjmowali wizyty księcia i jego matki, którą po śmierci męża, księcia Arnulfa, tytułowano księżną Arnulf[24].

Zdecydowanie konserwatywni, monarchistyczni, katoliccy, zabezpieczeni finansowo i tradycyjni pod względem kulturalnym Himmlerowie żyli w środowisku, które stanowiło wyraźne przeciwieństwo w stosunku do reputacji, jaką Monachium cieszyło się na przełomie stuleci. Uznano je przecież za metropolię samoświadomej nowoczesnej kultury, miasto rozmiłowane w sztuce, tolerancyjne i przepełnione życiem. W rzeczywistości od 1900 roku kulturalny modernizm i polityczny liberalizm były w odwrocie. Od przełomu wieków liberalna administracja miejska i bawarski departament stanu znajdowały się pod coraz większą presją katolicko-konserwatywnej Partii Centrum, która szczególnie głośno protestowała przeciwko „niemoralności” i niekonwencjonalnym prądom kulturowym, a zwłaszcza przeciwko bohemie artystycznej z dzielnicy Schwabing. Przez tak bezkompromisowe stanowisko, odrzucenie nowości oraz środowiskowe zakazy świat Himmlerów pozostał „nietknięty” przez dzieła Tomasza i Henryka Mannów, przez artystów z grupy Der Blaue Reiter (Błękitny Jeździec), przez scenę kabaretową ze Schwabingu czy art nouveau[25].

Gdy w 1902 roku Gebhard Himmler dostał pracę w gimnazjum w Pasawie, rodzina przeniosła się tam na pewien czas[26]. W lutym

1903 roku mały Heinrich zachorował na zapalenie płuc. Matka zabrała go na kilka miesięcy do wsi Wolfegg w Alpach Algawskich, by tam go wykurować. Istniało bowiem poważne niebezpieczeństwo, że Heinrich zapadnie na gruźlicę, która w tym czasie była najpowszechniejszą przyczyną śmierci wśród dzieci. Kiedy zdrowie chłopca się poprawiło, wrócili do Pasawy. To wydarzenie sprawiło, iż Himmlerowie bali się potem zwykłych chorób wieku dziecięcego, które z uwagi na poważne osłabienie Heinricha groziły chłopcu poważnymi, a być może nawet fatalnymi konsekwencjami[27].

W roku 1904 rodzina przeniosła się z powrotem do Monachium, gdzie Gebhard Himmler, który w międzyczasie został mianowany profesorem gimnazjalnym, objął stanowisko w Gimnazjum Ludwika. Himmlerowie znów się przeprowadzili, tym razem na Amalienstrasse 86, tuż przy uniwersytecie[28]. Był to początek trudnego okresu dla Heinricha: jego starszy brat, który rozpoczął naukę we wrześniu 1904 roku, przechodził serię infekcji, a Anna Himmler miała niebawem ponownie zajść w ciążę. W grudniu 1905 roku urodził się Ernst, a Heinrich zauważył, że uwaga rodziców skupia się przede wszystkim na jego najmłodszym bracie[29].

Heinrich znalazł się w trudnym położeniu średniego syna, znajdującego się między dominującym starszym bratem a małym Ernstem, na którym skupiało się troskliwe zainteresowanie rodziców. W tej sytuacji, być może dlatego iż obawiał się, że zostanie odsunięty na bok, jego choroba stała się nie tylko prawdziwą dolegliwością, ale też szansą na ponowne przyciągnięcie uwagi rodziców. Doświadczenie to stanowi prawdopodobne źródło jego późniejszych dolegliwości. W odniesieniu do młodszego brata zaczął się zachowywać w dobrodusznie protekcjonalny sposób[30].

W 1906 roku Heinrich rozpoczął naukę w szkole katedralnej na Salvatorplatz w centrum miasta (a nie w szkole na Amalienstrasse, która była właściwą szkołą dla dzieci z tego okręgu). Jednak nawet tutaj był na początku nieszczęśliwy. W pierwszym roku szkolnym, podobnie jak wcześniej jego starszy brat, stracił z powodu różnych infekcji, takich jak przeziębienia, odra, świnka, a przede wszystkim zapalenie płuc, aż 150 dni nauki.

Z pomocą prywatnego korepetytora nadrobił wszystkie zaległości spowodowane chorobami[31], ale pomimo dobrych ocen w szkole nie radził sobie tak jak starszy brat. Mogło to być spowodowane tym, że jego rodzice, a w szczególności ojciec, wciąż mieli wobec niego wygórowane oczekiwania i wywierali na niego coraz większą presję. Mogło na tym zaważyć także przyjście na świat młodszego brata. Dopiero gdy Heinrich przeszedł do szkoły na Amalienstrasse, wydawało się, że sytuacja się poprawia. Dobrze się tam uczył, a także zaprzyjaźnił się z kolegami z klasy[32].

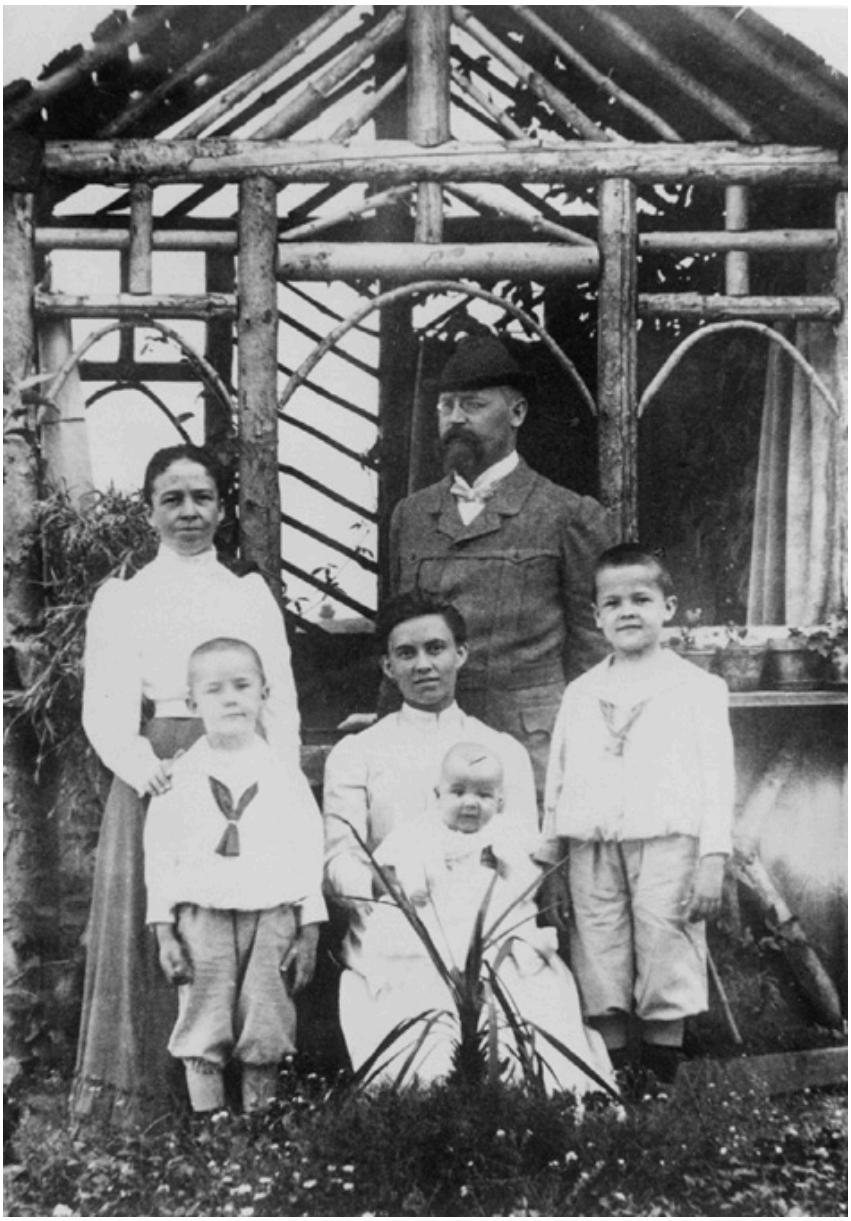
Długie wakacje letnie, które rodzina spędzała najczęściej u stóp Alp Bawarskich, były niewątpliwie najbardziej ekscytującym okresem roku. Odwiedzano wtedy interesujące miejsca, spacerowano, wybierano się na przejażdżki łódką i oddawano się innym przyjemnościom. W 1910 roku podczas wakacji w Lenggries ojciec wyznaczył Heinrichowi zadanie polegające na prowadzeniu dziennika z pobytu na letnisku. Pierwszy wpis zrobił sam, żeby pokazać synowi, jak ma opisywać pobyt. Czytał i poprawiał wpisy dokonywane przez chłopca i pilnował, żeby w kolejnych latach syn prowadził podobne dzienniki[33].

Nie dziwi, że te dzienniki przypominają ćwiczenia szkolne i w zasadzie nie zawierają niczego poza listą czynności. Na przykład w 1911 roku Heinrich notował, że 37 razy poszedł się kąpać[34]. Taki zwięzły opis każdego dnia Heinrich sporządzał dalej nawet po tym, gdy ojciec przestał sprawdzać jego dzienniki. Ojcowski nadzór został zastąpiony samonadzorem[35].

W 1910 roku Heinrich przeniósł się do Gimnazjum Wilhelmińskiego, gdzie jego ojciec uczył do 1902 roku[36]. W tym czasie chłopiec odznaczał się drobną budową i dość niskim wzrostem. Był słabowity, często chorował i wyglądał na bardzo delikatnego. Okulary, które musiał nosić, dominowały na jego okrągłej, wciąż zdecydowanie dziecięcej twarzy. Cofnięty podbródek wzmacniał to wrażenie.

Wolfgang Hallgarten, który uciekł przed nazistami do Stanów Zjednoczonych i stał się jednym z czołowych amerykańskich historyków zajmujących się Niemcami, nie mógł uwierzyć dziesiątki lat później, że „siejący postrach człowiek” był w rzeczywistości jego

kolegą z klasy, którego wszyscy nazywali „Himmler”. Zbyt wielkie było przeciwieństwo między Reichsführerem SS a tym „chłopcem o wzroście ledwie średnim, niezwykle bladym i fizycznie bardzo niezręcznym, o dość krótkich włosach i już wtedy noszącym okulary w złotej oprawce na nieco spiczastym nosie”, którego często widziano z „na wpół zakłopotanym, na wpół złośliwym uśmieszkiem na twarzy”. Według Hallgartena Himmler był wzorowym uczniem lubianym przez wszystkich nauczycieli. Natomiast koledzy uznawali go za kujona i nie był wśród nich zbyt popularny. Hallgarten szczególnie dobrze zapamiętał nieforemną sylwetkę Himmlera, która budziła rozbawienie kolegów na gimnastyce. Nienawiść do Żydów, kontynuuje Hallgarten, nie była czymś, z czym kojarzono by wówczas Himmlera; z drugiej strony twierdzi, że zapamiętał radykalnie antyfrancuskie poglądy Heinricha[37].



Gebhard i Anna Himmler (siedzi) z trójką dzieci, Heinrichem (z lewej), Ernstem (w środku) i Gebhardem (z prawej), 1906.

W 1913 roku profesor Gebhard Himmler objął stanowisko zastępcy dyrektora gimnazjum w Landshut. Umożliwiło to rodzinie przeprowadzkę do domu z ogrodem[38]. Tak się szczęśliwie złożyło, że ich przyjaciel z Monachium, Falk Zipperer, również przeniósł się z rodziną do Landshut, gdzie jego teść, Ferdinand von Pracher, został

szefem administracji okręgowej. A to pochodzenie było z punktu widzenia Himmlera seniora idealne dla najlepszego przyjaciela jego syna. Ta przyjaźń miała okazać się trwała: w 1937 roku Himmler wydał przyjęcie z okazji ślubu swojego przyjaciela Falka[39], w 1938 roku przyjął go do SS, a w 1940 roku Zipperer, który w międzyczasie zrobił doktorat z historii prawa (drugi w karierze), opublikował esej w księdze pamiątkowej z okazji czterdziestych urodzin Himmlera[40]. W 1944 roku, kiedy Himmler przygotowywał się do swoich ostatnich świąt Bożego Narodzenia, zanotował sobie, żeby przygotować prezent dla żony Zipperera, Liselotte[41].

Inną przyjaźnią, która przetrwała do końca II wojny światowej, był związek ze starszym o trzy lata od Himmlera Karlem Gebhardtem. Chłopcy poznali się w Landshut. Gebhardt został lekarzem i był później dyrektorem sanatorium w Hohenlychen, dzielnicy Berlina, która – jak zobaczymy – miała odegrać szczególną rolę w życiu Himmlera[42]. Heinrich podtrzymywał również przyjaźń z Edim i Luisą Hagerami, których ojciec był starszym kuratorem muzeów i galerii[43]. Wynika z tego, że Heinrich nie był samotnym wilkiem, nawet jeśli koledzy z klasy uważali go za wzorowego ucznia, kujona i słabeusza. Jego osiągnięcia szkolne w Landshut, gdzie pozostał do 1919 roku, były w rzeczywistości wyższe od średniej. W edukacji religijnej i historii zawsze oceniano go na „bardzo dobrze", a z języków na „bardzo dobrze" i „dobrze". Jego słabym punktem była fizyka, z której w jednym roku dostał zaledwie ocenę „zadowalającą". Świadectwo szkolne z roku 1913/1914 głosi: „Ewidentnie bardzo zdolny uczeń, który niestrudzoną ciężką pracą, gorącą ambicją i bardzo żywą aktywnością osiągnął najlepszy wynik w klasie. Jego zachowanie było wzorowe"[44].

Młodość w czasie wojny

Latem 1914 roku rodzina Himmlerów cieszyła się z wakacji w malowniczym Tittmoning na granicy niemiecko-austriackiej. Do ich

uporządkowanego świata dotarły wówczas wieści o wywołanym zamordowaniem 28 czerwca w Sarajewie następcy tronu austriackiego kryzysie, który doprowadził do wybuchu I wojny światowej.

Wpisy w dzienniku Heinricha, w którym alarmujące wieści pojawiają się obok zwykłych notek dotyczących codziennych działań, odzwierciedlają atmosferę tych decydujących dni i nagłe zakończenie wakacyjnej idylli. Pod datą 29 lipca czytamy: „Urodziny Gebharda. *Wybuchła wojna między Austrią a Serbią*. Wycieczka nad jezioro Waging". Zapisek dotyczący wybuchu wojny podkreślony jest na czerwono. Wpisy z kolejnych dwóch dni, które najwyraźniej dotyczyły codziennych zajęć, zostały wytarte, a na nich, znów na czerwono, zapisano zdanie: „Ogłoszenie stanu wojny". Teraz centralne miejsce zajmują wydarzenia polityczne i wojskowe:

1 VIII *Mobilizacja w Niemczech* 2 Armia. Nawet Landsturm (pospolite ruszenie).
2 VIII Zabawa w ogrodzie rano. Również po południu. 7.30 *Niemcy wypowiadają wojnę Rosji*.
3 VIII *Atak na granicę francuską i rosyjską*. *Samoloty i szpiedzy*. Pakujemy się.

Himmlerowie szybko wrócili do Landshut. Gwałtowny koniec wakacji oznaczał koniec epoki.

Od tej chwili w dzienniku Heinricha dominują notatki dotyczące wydarzeń wojennych, które na początku toczyły się dla Niemiec bardzo pomyślnie. Na przykład wpis z 23 sierpnia brzmi:

> Następca tronu niemieckiego zwycięża na północ od Metz (Longeville). Książę Heinrich napisał do ojca. W czasie ataku na francuskich dragonów został lekko ranny. Niemcy udzieliły godnej odpowiedzi na japońskie ultimatum. Niemcy w Gandawie. Grałem na pianinie. […] Mówi się, że Bawarczycy byli bardzo odważni we wczorajszej bitwie. W szczególności żołnierze z 16 Batalionu mieli znakomicie walczyć na bagnety.

W całym mieście wywieszono flagi. Francuzi i Belgowie musieli być zaskoczeni, że zostali tak szybko pokonani. Powołano pod broń 1 Regiment pospolitego ruszenia. Namür oblężone. 8000 Rosjan wziętych do niewoli pod Gumbinnen.

A następnego dnia notuje podekscytowany:

Pościg za Francuzami przyniósł następcy tronu bawarskiego bogate zdobycze (jeńców, sztandary i 150 karabinów). Oddziały 21 Armii wkroczyły do Lüneville. Armia następcy tronu również nieustannie ściga wroga (podchodząc pod Longwy). Książę Albrecht Wirtemberski pobił armię francuską przekraczającą Semois. Ścigano nieprzyjaciela i zdobyto łupy: jeńców, generałów, broń, sztandary. Nasze oddziały poruszają się na zachód od Mozy w kierunku Maubeuge. Została tam pobita brygada angielskiej kawalerii, naprawdę pobita! Hura!

Każdego dnia chodził do redakcji miejscowej gazety, gdzie wywieszano telegramy z najnowszymi informacjami:

27 VIII […] Po południu poszedłem zobaczyć telegramy. Książę Luitpold Bawarski, następca tronu, zmarł na infekcję gardła w Berchtesgaden. Lekki krążownik Magdeburg utknął na mieliźnie przy Odensholm (Osmussaar) w Zatoce Fińskiej i nie można go ściągnąć z powrotem na otwartą wodę. […] Krążownik został storpedowany. 85 ludzi zaginęło, są zabici i ranni, pozostali zostali podjęci przez niemiecki torpedowiec. Przestraszone mieszczuchy z Landshut zwieszają teraz głowy, rozpowszechniają pełne przerażenia plotki i boją się, że zostaną zmasakrowani przez Kozaków. Dziś opublikowano pierwszą większą listę strat armii bawarskiej.
28 VIII […] Angielska armia pobita. […] Teraz robimy ogromne postępy. Cieszę się z tych zwycięstw tak bardzo, jak Anglicy i Francuzi bez wątpienia złoszczą się z ich powodu, a złość ich

jest wielka. Falk i ja naprawdę chcielibyśmy sami walczyć już teraz. Jest jasne, że dobrzy starzy Niemcy i ich lojalni sprzymierzeńcy Austriacy nie boją się świata pełnego wrogów.

Najwyraźniej otaczający go ludzie nie podzielali tych poglądów w takiej samej mierze, ponieważ 27 sierpnia notuje krytycznie: „Ogólnie rzecz biorąc, wśród ludzi, którzy pozostali w domach w Dolnej Bawarii, nie panuje szczególny entuzjazm. Kiedy ogłoszono mobilizację, wszyscy na Starym Mieście zaczęli jawnie pochlipywać. Najmniej spodziewałbym się tego po mieszkańcach Dolnej Bawarii. Zazwyczaj są tak gotowi do walki. Ranny żołnierz mówi to samo. Często krążą przerażające i głupie plotki, wszystkie wymyślone przez ludzi".

Szóstego września zanotował, że ludzie z pospolitego ruszenia byli „tak bezmyślni i przestraszeni jak nigdy. Kiedy usłyszeli, jak im się wydawało, wieści o oddziałach wycofujących się pod Paryżem, wszyscy dostali biegunki i położyli uszy po sobie. Przerażające, jakie plotki krążą".

Trzydziestego sierpnia zanotował, potępiając mieszkańców miasta i współczując jeńcom, jak opatrywano na stacji kolejowej transport rannych Francuzów: „Cała stacja była przepełniona wścibskimi członkami pospolitego ruszenia, którzy zachowywali się obelżywie, a nawet używali przemocy, kiedy poważnie rannym francuskim żołnierzom (którzy musieli znajdować się w gorszym położeniu od naszych rannych, ponieważ byli jeńcami) dawano wodę i chleb". Najwyraźniej do Rosjan odnosił się nieco inaczej, jak pokazuje wpis z 4 września: „We Wschodnich Prusach wzięto do niewoli 90 tysięcy Rosjan, a nie 70 tysięcy. (Plenią się jak robactwo)".

Pomimo wojny w 1915 roku Himmlerowie jak zwykle wyjechali na letnie wakacje, tym razem do Burghausen. Przyjazd na stację w Mühldorfie ożywił w Heinrichu wspomnienia o początku wojny sprzed roku. Choć triumfatorski patriotyzm z pierwszej fazy wojny należał już teraz do przeszłości, nie mógł sobie odmówić żywego wspomnienia z poprzedniego lata, „kiedy mniej więcej w tym samym czasie staliśmy na peronie, oglądając wojskową musztrę. Był

6 sierpnia, kiedy wróciliśmy z Tittmoning. Kilka dni później żołnierze pojechali z radością na wojnę. Ilu z nich żyje dziś jeszcze?”[45].

Fascynowało go wszystko, co miało związek z wojną i wojskiem. Kiedy we wrześniu 1915 roku jego starszy o dwa lata brat miał okazję towarzyszyć rodzicom podczas odwiedzin u rannych żołnierzy, Heinrich wyznał w dzienniku, jak bardzo mu zazdrościł[46]. Na początku 1915 roku Armia Rezerwowa (*Landwehra*) zbudowała okopy i schrony, które poszła obejrzeć klasa Heinricha. Himmler był pod wrażeniem: zostały naszkicowane i opisane w jego dzienniku[47].

W lipcu 1915 roku jego brat Gebhard skończył siedemnaście lat i wstąpił do Landsturmu (pospolitego ruszenia), a więc można go było uważać za członka rezerwy wojskowej. Heinrich komentował: „Gdybym tylko był w wystarczającym wieku, popędziłbym tam jak strzała”[48]. Ponieważ jednak w chwili wybuchu wojny miał tylko czternaście lat, należał do tak zwanego pokolenia młodzieży wojennej: zbyt młodych, żeby wysłać ich na front jako żołnierzy, a jednak wystarczająco dorosłych, by od samego początku śledzili dokładnie wydarzenia wojenne i polityczne. Zostali także ukształtowani przez doświadczenie przetrwania wszystkich faz wojny jako zbiorowego wysiłku narodowego[49].

Szczególnie we wczesnej fazie zmagań Heinrich i jego przyjaciele próbowali poprzez zabawę „oswoić” sobie wojnę, która miała potrwać cztery lata[50]. Niekiedy w jego dzienniku granice między zabawą a prawdziwą wojną zacierają się: „Bawiłem się w ogrodzie z Falkiem. 1000 Rosjan wziętych do niewoli przez nasze oddziały na wschód od Wisły. Austriacy robią postępy” – zanotował 26 sierpnia 1914 roku. Trzy dni później: „Bawiliśmy się z Falkiem w walkę na miecze. Tym razem z 40 oddziałami armii, Rosją, Francją i Belgią przeciwko Niemcom i Austrii. Ta zabawa jest bardzo interesująca. Zwycięstwo nad Rosjanami w Prusach Wschodnich (50 tysięcy jeńców)”.

Od Wielkiejnocy do jesieni 1915 roku Heinrich należał do Korpusu Kadetów (*Jugendwehr*), gdzie wraz z kolegami z klasy odebrał podstawy wyszkolenia wojskowego. Odnotowano, że wykazywał „godny pochwały entuzjazm”[51]. „Po południu do Korpusu Kadetów.

Szkolenie wypadło dość słabo. Przez kwadrans leżałem na mokrej ziemi. Jednak nic mi się nie stało" – zanotował w swoim dzienniku[52].

Heinrich zaczął się skarżyć na bóle żołądka, które towarzyszyły mu odtąd aż do końca życia[53]. Próbował przezwyciężyć tę słabość dzięki sportowi. W swoim dzienniku wspomina codzienne ćwiczenia z hantlami[54]. W lutym 1917 roku został członkiem klubu gimnastycznego w Landshut[55].

Wojna zaczyna powoli wywierać wpływ na codzienne życie Himmlerów. Ograniczenia dostaw żywności i ważnych towarów stały się coraz bardziej widoczne. W listopadzie 1916 roku rząd wprowadził ustawę o służbie pomocniczej dla ojczyzny. Zobowiązywała ona każdego Niemca płci męskiej w wieku od siedemnastu do sześćdziesięciu lat, który nie został jeszcze powołany do służby wojskowej, do stawienia się do ważnych prac wojennych. W tym samym miesiącu do Himmlerów dotarły wieści, że ojciec chrzestny Heinricha, książę Henryk, został zabity w Rumunii. Miał zaledwie trzydzieści dwa lata. Himmlerowie opłakiwali nie tylko ważnego przyjaciela rodziny, ale również to, że jego śmierć zamknęła im dostęp do dworu. Obiecywali sobie przecież, że ten teraz nieodwołalnie stracony przywilej otworzy przed ich synami wspaniałe perspektywy na przyszłość[56].

W 1917 roku chłopcy w wieku starszego brata Heinricha zostali powołani do czynnej służby. Gebhard był przez dwa lata w Landsturmie, a w maju 1917 roku wstąpił do 16 Bawarskiego Regimentu Piechoty w Pasawie, gdzie ukończył pierwszy etap szkolenia oficerskiego[57]. Falk Zipperer również opuścił gimnazjum w kwietniu 1917 roku i rozpoczął szkolenie oficerskie[58].

Heinrich, który od października 1915 roku kontynuował swoje szkolenie w Korpusie Kadetów w Landshut, chciał podążyć tą samą drogą[59]. Latem 1917 roku, prawdopodobnie w wyniku presji ze strony syna, ojciec Himmlera podjął intensywniejsze zabiegi, żeby przyjęto Heinricha jako kandydata do szkolenia oficerskiego

w jednym z bawarskich regimentów. Udało mu się uzyskać poparcie szambelana księżnej Arnulf, matki zmarłego księcia Henryka, który między innymi interweniował w sprawie poparcia wniosku o przyjęcie Heinricha do ekskluzywnych 1 i 2 Regimentu Piechoty. Jego wysiłki spełzły jednak na niczym, ponieważ lista chętnych była już zbyt długa[60]. W korespondencji z władzami wojskowymi ojciec Himmlera został wezwany do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy jego syn rozważał zostanie zawodowym oficerem. „Mój syn Heinrich bardzo pragnie zostać zawodowym oficerem piechoty" – brzmiała jasna odpowiedź[61].

Wakacje letnie w 1917 roku spędził Heinrich w Bad Tölz, a krótko przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego zaskoczył wszystkich, porzucając gimnazjum. W szkole uczył się od siedmiu lat. Ostatnie świadectwa wskazują, że był dobrym, choć nie znakomitym uczniem[62]. Najwyraźniej opuścił szkołę w obawie, że wraz ze swoimi równolatkami zostanie powołany do wojska, gdy jeszcze będzie uczniem, zanim uda mu się zostać kandydatem na oficera w najlepszym regimencie. W ramach służby pomocniczej dla ojczyzny z powodzeniem szukał posady w administracji miejskiej w Regensburgu: w październiku 1917 roku rozpoczął pracę w biurze opieki nad wdowami i sierotami, organizacji zajmującej się niesieniem pomocy krewnym poległych żołnierzy. Po sześciu tygodniach położył jednak kres temu interludium i wrócił do gimnazjum. Stało się to po tym, gdy Ministerstwo Szkolnictwa wydało wyraźną dyrektywę, że uczniowie w jego wieku nie trafią do poboru[63].

Heinrich żołnierz

Dwudziestego trzeciego grudnia Heinrich otrzymał zaskakującą wiadomość, że 11 Regiment Piechoty przyjął go jako kandydata na oficera. Wspomniany wyżej szambelan ponownie pociągnął za sznurki: okazało się, że kontakty ojca Himmlera na dworze

w końcu przyniosły efekty[64]. Heinrich opuścił szkołę i 2 stycznia w obozie pod Regensburgiem rozpoczął szkolenie z batalionem rezerwy 11 Regimentu[65].

Jeden z listów do rodziców podpisał dumnie łacińskim „Miles Heinrich", „Heinrich żołnierz", a świeżo upieczony wojownik okazywał swoją męskość między innymi w ten sposób, że zaczął palić[66]. Wbrew tym pozom jego niemal codzienne listy do rodziców ujawniają w rzeczywistości poważne trudności z dostosowaniem się do życia w wojsku. Heinrich tęsknił za domem. Narzekał na marne warunki i paskudne jedzenie, choć niemal co wieczór mógł uzupełnić żołnierski wikt, chodząc do gospody. Nieustannie prosił o częstsze odpowiedzi na jego listy, o jedzenie, czyste ubrania i inne rzeczy, które uczyniłyby życie w koszarach lżejszym[67]. Jeśli jego próśb nie spełniano natychmiast (w ciągu pierwszych pięciu tygodni swojej kariery wojskowej dostał z domu siedem paczek[68]), reagował gwałtownie: „Najdrożsi Rodzice! Dziś znów nic od Was nie dostałem. To niegodziwe"[69]. Po kilku tygodniach przywykł do nowego życia, a skargi pojawiały się w jego listach rzadziej. Jednak ta korespondencja pokazuje, jak bardzo był wciąż zależny od bliskich kontaktów z rodzicami[70].

Od połowy lutego 1918 roku regularnie dostawał urlop i większość weekendów spędzał w domu. Jego brat Gebhard nie miał tyle szczęścia. Został w kwietniu 1918 roku wysłany na front zachodni i brał udział w ciężkich walkach, w których zginęło wielu żołnierzy[71]. Natomiast Heinrich dąsał się, jeśli przez kilka dni nie dostawał poczty z domu: „Droga Matko! Tak bardzo dziękuję Ci za wiadomości od Ciebie (których nie dostałem). To takie okropne, że znów nie piszesz"[72]. Kiedy szkolenie w Regensburgu zbliżało się do końca, miał nadzieję, że on również zostanie wysłany na front, jednak ku swojemu rozczarowaniu dowiedział się, że ma zostać wysłany na kolejne szkolenie. „Mogłaś oszczędzić sobie łez", pisał do matki, która z lękiem przyjęła perspektywę wysłania drugiego syna na front. „Nie pocieszaj się jednak zbyt szybko. Sprawy mogą równie prędko przybrać odmienny obrót"[73]. 15 lipca kontynuował szkolenie

we Freising, zaledwie piętnaście kilometrów od Landshut. Znów mógł spędzić kilka weekendów w domu[74].

W swoich listach opisywał zwykły dzień w wojsku podobnie jak przedtem, ale teraz radził sobie z nim znacznie lepiej, co pokazuje lapidarny opis: „Jesteśmy traktowani doskonale. Tego popołudnia bierzemy kąpiel. […] Jedzenie jest bardzo dobre”[75]. Tak jak wcześniej, ważne miejsce zajmują problemy z jedzeniem i doniesienia o chwiejnym zdrowiu[76]; wydaje się, że jego apetyt na liczne „cudowne paczuszki”[77] z Landshut, za które zawsze wysyłał list z podziękowaniem („ciasto było wspaniałe!”[78]), nigdy nie słabł. Jego korespondencja pokazuje jednak, że potrzeba czułości i miłości ze strony rodziców nie mogła zostać w pełni zaspokojona. Choć po początkowych trudnościach starał się prezentować im jako męski, dorosły i po żołniersku beztroski (z pewnością pozostawał pod wrażeniem przykładu starszego brata, który w końcu w tym samym czasie bezpośrednio ryzykował życie na linii frontu), w swoich listach wciąż domagał się żywego uczestnictwa rodziców w jego codziennych troskach i oczekiwał wsparcia z ich strony w radzeniu sobie z nimi.

W sierpniu miał już powoli dość: „Szkolenie we Freising zaczyna być coraz bardziej paskudne i rygorystyczne: no cóż, rozsądnie je wykorzystamy, nawet jeśli nie błyszczymy podczas niego”, pisał do domu[79]. Jednak nawet po zakończeniu tego szkolenia[80] nie został wysłany na front, jak oczekiwał, lecz musiał ukończyć kolejne: został przeniesiony do Bambergu, by rozpocząć 15 września specjalne dwutygodniowe szkolenie uczące korzystania z karabinów maszynowych[81]. Mimo że po niepowodzeniu wiosennej ofensywy na froncie zachodnim stało się jasne, jak krytyczna jest sytuacja militarna Niemiec, armia niemiecka nadal prowadziła niezmiernie wszechstronne szkolenia swoich oficerów. A może przełożeni Heinricha sądzili, że po prostu nie jest on wystarczająco dojrzały, by wysłać go na front bez patentu oficerskiego?

Na początku października zakończyły się zajęcia w Bambergu i po tygodniowym urlopie Heinrich musiał wrócić do Regensburga, żeby między innymi pomóc w szkoleniu rekrutów[82]. Pesymistycznie

zapatrywał się na ogólną sytuację: „Obecnie widzę przyszłość polityczną w niezmiernie ciemnych barwach, zupełnie czarno”, napisał 16 października do swoich rodziców. Podobnie jak wielu innych uważał, że rewolucja jest obecnie nieunikniona[83].

Mimo to Heinrich był zdeterminowany, by sprawdzić się w akcji, i napisał do domu entuzjastyczny list, opowiadając, że poznał porucznika, który zaproponował mu przeniesienie na front[84]. Tak się jednak nigdy nie stało, bowiem w obliczu zamieszek politycznych, które wybuchły na początku listopada, przeznaczona do przeniesienia na front kompania została rozwiązana. Obalenie reżimu politycznego i koniec wojny zastały Himmlera w Landshut. 7 listopada wybuchła rewolucja w Monachium, a król Bawarii abdykował. 9 listopada zawiązała się rewolucyjna Rada Pełnomocników Ludowych w Berlinie, a cesarz Wilhelm II uciekł do Holandii. 11 listopada nowy rząd podpisał zawieszenie broni i tym samym przyznał się do porażki Rzeszy Niemieckiej.

Pod koniec listopada Heinrich wrócił do swojej jednostki w Regensburgu w nadziei, że armia ukończy szkolenie podchorążych urodzonych w 1900 roku. Zamiast tego jednak pracował nad demobilizacją regimentu ze swoim kuzynem Ludwigiem Zahlerem, który tymczasem dostał awans na podporucznika. Obaj wynajmowali pokoje w Regensburgu[85]. Heinrich zaczął się również przygotowywać do matury[86]. W Regensburgu stał się sympatykiem Bawarskiej Partii Ludowej (BVP), która została założona w listopadzie 1918 roku przez czołowych polityków bawarskiej Partii Centrum. Heinrich skontaktował się z jednym z dawnych klasowych kolegów Gebharda, który działał obecnie w lokalnej organizacji partyjnej BVP w Regensburgu, a także namawiał ojca do pracy na rzecz nowej partii[87].

Jego brat Gebhard, już jako odznaczony Żelaznym Krzyżem porucznik, wrócił zdrów z frontu na początku grudnia. Nieco później natomiast Heinrich musiał przyznać sam przed sobą, że nie ma już żadnej szansy na karierę wojskową. W grudniu 1918 roku dowiedział się, że wszyscy podchorążowie z jego rocznika mają zostać zwolnieni z armii[88]. 18 grudnia został zdemobilizowany i wrócił do Landshut[89].

To, że nie zobaczył działań na froncie ani nie został oficerem, było dla niego poważną porażką. Przez całe życie miał żywić przekonanie, że w ten sposób uniemożliwiono mu realizację jego prawdziwego powołania – zostania oficerem.

5 Alfred Andersch, *Ojciec mordercy*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990, s. 89 (przyp. tłum.).

6 Listy w „Süddeutsche Zeitung" z 9–10 sierpnia 1980.

7 Ibid.

8 BAK, NL 1126/26, drzewo genealogiczne rodziny Kiene stworzone przez Gebharda Himmlera, wrzesień 1921. Agathe Kiene żyła w latach 1833–1916. O historii rodzinnej Himmlerów zob. Bradley F. Smith, *Heinrich Himmler 1900–1926. Sein Weg in den deutschen Faschismus*, München 1979, s. 23 i n.

9 W *Amtliches Verzeichnis des Personals der Lehrer, Beamten und Studierenden an der Königlich-Bayerischen Ludwigs-Maximilians-Universität zu München* jest zarejestrowany jako student od semestru zimowego 1884–1885 do letniego semestru 1890; odnotowano również, że przerwał studia od semestru zimowego 1889–1890 do semestru letniego 1890.

10 Wnuczka brata Himmlera, Katrin Himmler, odkryła informację o pobycie w Rosji dzięki przekazywanej ustnie historii rodzinnej; zob. Katrin Himmler, *Die Brüder Himmler. Eine deutsche Familiengeschichte*, Frankfurt a. M. 2005, s. 35.

11 Zostałem poinformowany, że nie ma zapisów dotyczących Himmlera w roli nauczyciela księcia Heinricha w Prywatnym Archiwum Dynastii Wittelsbachów (BHStA, Abteilung III).

12 Według „Blätter für das Gymnasial-Schulwesen" 33 (maj/czerwiec 1897), s. 528. *Festschrift zur Vierhundert-Jahr-Feier des Wilhelms-Gymnasiums, 1559–1959*, München 1959, s. 57 podaje, że Himmler był zatrudniony jako nauczyciel gimnazjalny w latach 1894–1902. Według Himmler, *Brüder Himmler*, s. 37, był zatrudniony w Ludwigsgymnasium od 1890, a od 1893 jako tutor prywatny.

13 BAK, NL 1126/26. Drzewo genealogiczne rodziny Heyderów stworzone przez Gerharda Himmlera w 1931 roku. Anna Maria Heyder urodziła się 19 stycznia 1866 roku. Jej ojciec Franz Alois Heyder, urodzony 2 lipca 1810 roku w Abensberg (Dolna Bawaria), zmarł 17 kwietnia 1872 roku. Jego przodkowie, których można prześledzić aż do XVI wieku, byli leśniczymi. W 1839 roku Alois Heyder ożenił się z wdową, która była osiemnaście lat od niego starsza, w 1862 roku ożenił się z Anną Hofritter, babcią Heinricha Himmlera, która była od niego czternaście lat młodsza. Zob. Smith, *Himmler*, s. 29.

14 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 38, wspomina o 300 tysiącach goldmarek, które w tamtych czasach stanowiły znaczny majątek. Jednak styl życia Himmlerów nie sugeruje, by posiadali jakiś znaczny dochód z tego majątku, będącego dodatkiem do dochodu Gebharda jako urzędnika państwowego.

15 BAK, NL 1126/1, Gebhard Himmler do księcia Heinricha, 21 czerwca 1900 roku (list z podziękowaniem za zgodę bycia ojcem chrzestnym), 8 października 1900 roku (ogłoszenie narodzin) i 19 października 1900 roku (w sprawie chrztu); zob. Smith, *Himmler*, s. 38 i n.

16 Smith, *Himmler*, s. 30 i n.

17 Jak w liście pożegnalnym, który napisał do żony przed wyruszeniem w podróż do Grecji w 1912 roku (Himmler, *Brüder Himmler*, s. 48). Z dziennika Himmlera wynika jasno, że rodzina regularnie uczęszczała na mszę. Poza dziennikami wakacyjnymi Himmlera z lat 1910 i 1911 (Lenggries), 1912 (Lindau) i 1913 (Brixlegg) w Nachlass Himmler, BAK, NL 1126/6 zachowane dzienniki Himmlera znajdują się w Stanford University, również jako mikrofilm w Nachlass Himmler (BAK, NL 1126). Poniżej w przypisach będą cytowane jako TB.

18 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 46 i n. dowodzi tego wzorcowo z historii rodzinnej za pomocą listów pożegnalnych, które ojciec Himmlera napisał zapobiegliwie do Gebharda i Ernsta.

19 Smith, *Himmler*, s. 46 i n.; TB, 18 września 1915.

20 BAK, NL 1126/1, Gebhard Himmler, *Schulnotizen*; zob. Smith, Himmler, s. 43.

21 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 46 i n.

22 Najpierw zajmowali mieszkanie panny młodej na pierwszym piętrze Sternstrasse 13 (*Adressbuch für München 1898*). Agathe Himmler, pracująca w Bezirksamt, również była zameldowana pod tym adresem. W 1900 i 1901 roku rodzina mieszkała na drugim piętrze Hildegardstrasse 6, a od 1 kwietnia 1901 roku na trzecim piętrze przy Liebigstrasse 5, (*Adressbuch für München 1900 und 1901*). Zob. Smith, *Himmler*, s. 39.

23 Smith, *Himmler*, s. 50.

24 Korespondencja znajduje się w BAK, NL 1126/1. Katrin Himmler opisuje te wizyty w *Brüder Himmler*, s. 39, w oparciu o rękopis wspomnień brata swojego dziadka, Gerharda Himmlera, który jest w posiadaniu rodziny.

25 O zmianach kulturalnych w okresie panowania księcia-regenta i o upadku Monachium jako centrum artystycznego zob. przede wszystkim David Clay Large, *Hitlers München. Aufstieg und Fall der Hauptstadt der Bewegung*, München 1998,

jak również zbiór esejów pod redakcją Friedricha Prinza Marity Krauss, *München – Musenstadt mit Hinterhöfen. Die Prinzregentenzeit 1886–1912*, München 1988, zwłaszcza Roger Engelmann, *Öffentlichkeit und Zensur. Literatur und Theater als Provokation*, s. 267–276. Ogólne omówienie tego okresu zob. Karl Möckl, *Die Prinzregentenzeit. Gesellschaft und Politik während der Ära des Prinzregenten Luitpold in Bayern*, München und Wien 1972.

26 „Blätter für das Gymnasial-Schulwesen", 38, 9/10 (wrzesień–październik 1902), s. 665.

27 BAK, NL 1126/1, korespondencja między Gebhardem Himmlerem a lekarzem rodzinnym Quernstedtem (15 lipca 1903), jak również z księciem Heinrichem (pytanie księcia o stan zdrowia Heinricha, 25 czerwca 1903, i odpowiedzi Himmlera z 30 sierpnia i 20 grudnia 1903); Smith, *Himmler*, s. 40 i n.

28 „Blätter für das Gymnasial-Schulwesen", 40, 9/10 (wrzesień–październik 1904), 684; *Adressbuch für Mün-chen 1905*; zob. Smith, *Himmler*, s. 42.

29 Smith, *Himmler*, s. 42 i n.; BAK, NL 1126/1, Schulnotizen. Ojciec Himmlera wymienia tu pięć różnych przypadków, gdy Gebhard był chory w trakcie roku, co doprowadziło do 147 dni jego nieobecności w szkole.

30 Zob. zwłaszcza refleksje na ten temat w Himmler, *Brüder Himmler*, s. 66 i n.; BAK, NL 1126/1, Schulnotizen.

31 BAK, NL 1126/1, Schulnotizen.

32 Smith, *Himmler*, s. 44 i n.

33 Zob. dzienniki wakacyjne za 1910 i 1911 (Lenggries), 1912 (Lindau) i 1913 (Brixlegg) w Nachlass Himmler, BAK, NL 1126/6.

34 TB, 1911, Landaufenthalt in Lenggries; zob. Smith, *Himmler*, s. 44 i n.

35 Smith, *Himmler*, s. 51.

36 BAK, NL 1126/1, Schulnotizen.

37 George W.F. Hallgarten, *Mein Mitschüler Heinrich Himmler*, „Germanica Judaica", 1/2 (1960–1), s. 4–7.

38 Smith, *Himmler*, s. 52; Himmler, *Brüder Himmler*, s. 49

39 BAB, NS 19/3667. O Zippererze zob. Smith, *Himmler*, s. 53 i n.

40 Falk Zipperer, *Eschwege. Eine siedlungs- und verfassungsgeschichtliche Untersuchung*, [w:] *Festgabe für Heinrich Himmler*, Darmstadt 1941, s. 215–292.

Rozprawa Zipperera, która ukazała się w serii wydawanej przez organizację akademicką SS, dotyczyła zwyczajów w Dolnej Bawarii: *Das Haberfeldtreiben. Seine Geschichte und seine Bedeutung*, Weimar 1938; zob. też BAB, BDC, SS-O Zipperer.

41 BAB, NS 19/3535.

42 Alfons Beckenbauer, *Eine Landshuter Jugendfreundschaft und ihre Verwicklung in die NS-Politik. Der Arzt Dr. Karl Gebhardt und der Reichsführer-SS Heinrich Himmler*, „Verhandlungen des Historischen Vereins für Niederbayern", 100 (1974), s. 5–22.

43 Smith, *Himmler*, s. 48.

44 Alfons Beckenbauer, *Musterschüler und Massenmörder. Heinrich Himmlers Landshuter Jugendjahre*, „Verhandlungen des Historischen Vereins für Niederbayern", 95 (1969), s. 93–106.

45 TB, 28 lipca 1915.

46 TB, 4 września 1915.

47 TB, 16 lutego 1915.

48 TB, 29 lipca 1915.

49 O pokoleniu młodzieży wojennej zob. zwłaszcza Ulrich Herbert, *Best. Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft, 1903–1989*, Bonn 1996, s. 42 i n. Herbert jest przekonany, że to pokolenie było zainteresowane przede wszystkim przeniesieniem wyidealizowanej wersji „żołnierza frontowego" do wewnętrznej sytuacji politycznej. Herbert odwołuje się w szczególności do książki Günthera Gündela, która wywierała wówczas wielki wpływ na czytelników: *Sendung der Jungen Generation. Versuch einer umfassenden revolutionären Sinndeutung der Krise*, München 1932. Inna praca przywoływana przez niego w tym kontekście to książka Helmuta Lethena *Verhaltenslehren der Kälte. Lebensversuche zwischen den Kriege*, Frankfurt a. M. 1994, która koncentruje się na autorach „Neue Sachlichkeit" i nie jest istotna dla wczesnego okresu dziejów prawicowego radykalizmu w republice weimarskiej. Michael Wildt przedstawił w *Generation des Unbedingten. Das Führungskorps des Reichssicherheitshauptamtes*, Hamburg 2003, dowody wspierające obraz naszkicowany przez Herberta, pokazując, że 60 procent wyższych rangą członków Reichssicherheitshauptamt (RSHA) pochodziło z pokolenia młodzieży wojennej. O pokoleniu młodzieży wojennej zob. też Barbara Stambolis, *Der Mythos der jungen Generation. Ein Beitrag zur politischen Kultur der Weimarer Republik*, Bochum 1982.

50 O zabawach wojennych zob. TB, 1 września 1914, 1 i 18 lutego 1915.

51 KAM, OP54540, raport szefa Jugendwehr w Landshut, 26 czerwca 1917.

52 TB, 25 września 1915. O Jugendwehr zob. Smith, *Himmler*, s. 61.

53 TB, 16 lutego i 31 lipca 1915.

54 TB, 27 września 1914.

55 BAK, NL 1126/3, karta członkowska; data zapisu 6 lutego 1917.

56 Smith, *Himmler*, s. 69.

57 Ibid., s. 68 i n. oraz 72; Himmler, *Brüder Himmler*, s. 57

58 Smith, *Himmler*, s. 72.

59 KAM, OP 54540, zaświadczenie oficera łącznikowego ds. szkolenia wojskowego młodzieży, 25 czerwca 1917.

60 Hofverwaltung, Frau Prinzessin Witwe Arnulf, Hofmarschall Pflaum, 4 i 11 czerwca 1917; Smith, *Himmler*, s. 72 i n.

61 BAK, NL 1126/1, kwestionariusz 1. Btl. 1. Inf.-Regiment, wypełniony przez Gebharda Himmlera 23 czerwca 1917

62 KAM, OP 54540, świadectwo szkolne z 15 lipca 1917. Himmler został oceniony na „bardzo dobrze" z religii i historii, „dobrze" z niemieckiego, łaciny, francuskiego, matematyki i gimnastyki oraz „zadowalająco" z fizyki.

63 BAK, NL 1126/1, magistrat Landshut do Gebharda Himmlera, 6 października 1917, jak również KAM, OP 54540, zaświadczenie magistratu z 24 grudnia 1917.

64 KAM, OP 54540, list od marszałka dworu Pflauma do dowódcy 11 Bawarskiego Regimentu Piechoty, 17 sierpnia 1917.

65 Ibid. Archiv des fr. Bay.III.A.K., list do majora Rittera v. Brauna dotyczący awansu na porucznika, 18 marca 1921; Smith, *Himmler*, s. 82 i n.

66 BAK, NL 1126/11, list z 4 stycznia 1918.

67 Ibid. korespondencja z rodzicami (styczeń); Smith, *Himmler*, s. 76 i n.

68 Szczegóły w BAK, NL 1126/11.

69 Ibid. 29 stycznia 1918.

70 Ibid. korespondencja z rodzicami (styczeń); Smith, *Himmler*, s. 79.

71 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 60 i n.

72 BAK, NL 1126/11, 23 marca 1918.

73 Ibid. 7 maja 1918, również 6, 15 i 22 maja 1918.

74 Smith, Himmler, s. 82 i n.

75 BAK, NL 1126/11, 20 czerwca i 17 września 1918.

76 Na przykład w liście z 5 sierpnia 1918, w którym napisał, że doktor zalecił mu odpoczynek, gdy zameldował, że jest chory.

77 BAK, NL 1126/11, 23 czerwca i 29 sierpnia 1918.

78 Ibid. 29 sierpnia 1918.

79 Ibid. 4 sierpnia 1918.

80 KAM, OP 54540, ocena z 14 września 1918. Wyniki Himmlera zostały ocenione dobrze i bardzo dobrze, a on sam został uznany za zdolnego do stanięcia przed komisją w późniejszym terminie.

81 BAK, NL 1126/11, 13 sierpnia 1918.

82 Smith, *Himmler*, s. 85.

83 BAK, NL 1126/11.

84 Ibid. 23 października 1918; Smith, *Himmler*, s. 85.

85 Smith, *Himmler*, s. 86 i n. Szczegóły można znaleźć w liście do rodziców z 30 listopada, a także z 6, 10, 11 i 17 grudnia 1918 (BAK, NL 1126/11).

86 BAK, NL 1126/11, 6 grudnia 1918.

87 Ibid. 23 czerwca i 29 sierpnia 1918. Zob. Smith, *Himmler*, s. 87 i n.

88 BAK, NL 1126/11, 6 grudnia 1918.

89 KAM OP 54540, Archive des fr. Bay. III. A.K., list do majora Rittera v. Brauna dotyczący awansu na porucznika, 18 marca 1921; Smith, *Himmler*, s. 88.

II

Student nauk rolniczych

Po powrocie do Landshut najważniejszym celem Heinricha stało się dokończenie edukacji gimnazjalnej. Ponieważ z powodzeniem ukończył siedem klas, dzięki odpowiedniemu zarządzeniu mógł nadrobić stracony czas wymagany do uzyskania świadectwa ukończenia szkoły w specjalnej klasie dla uczniów, którzy odbyli służbę na wojnie. Nauczycielem odpowiedzialnym za ten program okazał się nie kto inny, jak ojciec Heinricha, który traktował grupę ze zwykłą dla niego surowością i pedanterią, nie faworyzując w żaden sposób swojego syna[90].

Najbliższym przyjacielem Heinricha był w tym czasie Falk Zipperer, który powrócił z wojny i również dołączył do klasy specjalnej. Obaj mnóstwo czasu poświęcali na pisanie wierszy. O ile Zipperer miał talent i nawet opublikował kilka wierszy, o tyle Himmler nie mógł się poszczycić osiągnięciami na tym polu[91].

W tym czasie warunki polityczne w Bawarii stawały się bardziej napięte. 21 lutego Kurt Eisner, przywódca Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (USPD) w Bawarii, który w rezultacie rewolucji został premierem, został zastrzelony przez oficera o skrajnie prawicowych poglądach. W kolejnych tygodniach następował coraz większy rozdźwięk między wybranym przez Zgromadzenie Narodowe rządem koalicyjnym z nowym premierem Johannesem Hoffmannem na czele a szczególnie silnym w Monachium radykalnym lewicowym ruchem rad robotniczych i żołnierskich. Doszło do tego, że 7 kwietnia lewica ogłosiła

utworzenie w Monachium republiki rad, a rząd Hoffmanna uciekł z miasta i schronił się w Bambergu. USPD opuściła rząd bawarski. W północnej Bawarii jednostki regularnej armii i Freikorpsu – uzbrojone grupy ochotników złożone z antyrewolucyjnie i antydemokratycznie nastawionych żołnierzy – przygotowywały się do zajęcia nowej stolicy republiki bawarskiej[92].

Jak pokazuje jego korespondencja z biurem partii w Regensburgu, Heinrich ponownie, nawet jeśli tylko na krótki czas, udzielił praktycznego poparcia Bawarskiej Partii Ludowej[93]. Pod koniec kwietnia wstąpił do Freikorpsu w Landshut, a także do kampanii rezerwowej Freikorpsu w Oberland. Oba oddziały zostały niedawno założone przez Rudolfa von Sebottendorfa, przewodniczącego skrajnie prawicowego Towarzystwa Thule. Powołano je do istnienia przy wsparciu rządu Hoffmanna w celu obalenia monachijskiej republiki rad. Wydaje się jednak, że Heinrich nie brał działu w krwawych starciach, które miały miejsce na początku maja[94]. Pozostał we Freikorpsie w Oberland przez kolejne dwa miesiące, pełniąc służbę w kompanii pomocniczej[95] i wciąż mając nadzieję na zrobienie kariery oficerskiej. Oczekiwania te nie były bezpodstawne, gdyż rząd otworzył przez członkami Freikorpsu perspektywę przyjęcia do Reichswehry. Kiedy stało się tak w sierpniu, wśród jednostek Freikorpsu włączonych do Reichswehry nie było jednak oddziału z Oberland.

Początkowe trudności

W lipcu 1919 roku, dzięki kolejnemu specjalnemu zarządzeniu dotyczącemu osób, które odbyły służbę wojenną, Heinrich Himmler uzyskał świadectwo ukończenia szkoły bez konieczności zdawania egzaminów. Z większości przedmiotów dostał ocenę bardzo dobrą, a jedynie z matematyki i fizyki musiał się pogodzić z dobrą[96]. Skoro kariera wojskowa w Reichswehrze była mało prawdopodobna, podjął zaskakującą decyzję o studiach na Uniwersytecie Technicznym

w Monachium na wydziale nauk rolniczych. Na pierwszy rzut oka wybór takiej kariery trudno pogodzić ze świadomą swojego statusu społecznego i mającą wygórowane ambicje rodziną Himmlerów. Wydaje się, że było to poniżej ich aspiracji jako członków profesjonalnej klasy średniej, tym bardziej że rodzina mieszkała w mieście i nie miała żadnych związków z właścicielami ziemskimi, którzy mogliby zaoferować ich synowi na przykład stanowisko rządcy majątku. W dodatku musiano liczyć się z tym, że błyskawiczne i zakrojone na wielką skalę rozwiązanie starego korpusu oficerskiego sprawi, iż wielu zwolnionych ze służby oficerów, jak również nowe pokolenie szlacheckich synów, którzy w przeszłości wstępowali do armii, zajmie się teraz rolnictwem.

Być może jednak właśnie te okoliczności wyjaśniają decyzję Himmlera: miał nadzieję, że na wydziale rolniczym znajdzie się w towarzystwie dawnych oficerów, którzy zmuszeni do tego, by przygotowywać się do zarabiania na życie, uważali swoje studia przede wszystkim za sposób na spędzenie czasu z podobnie myślącymi ludźmi, dopóki nie wybuchnie nowa wojna albo wojna domowa. Tu Heinrich mógł w pełni zanurzyć się w środowisku oficerów rezerwy i parać się działalnością paramilitarną, aby w miarę możliwości realizować swój prawdziwy plan, a mianowicie karierę w wojsku. Także panująca w okresie powojennym powszechna niepewność mogła skłonić rodziców Heinricha do pragmatycznej oceny jego decyzji. W końcu zaakceptowali również decyzję Gebharda i Ernsta o podjęciu studiów inżynieryjnych.

W lecie 1919 roku ojciec Himmlera został mianowany dyrektorem gimnazjum w Ingolstadt i rodzinie udało się znaleźć w pobliżu mały majątek ziemski, gdzie Heinrich miał odbyć jednoroczną praktykę, której potrzebował do rozpoczęcia studiów. 1 sierpnia 1919 roku rozpoczął zatem staż w majątku radcy gospodarczego Wintera w Oberhaunstadt. Praktyka w gospodarstwie oznaczała dwunastogodzinny dzień pracy przez sześć dni w tygodniu; Himmler miał wolne niedziele, ale wciąż musiał pracować wcześnie rano przy inwentarzu. Z jego listów do rodziców[97] i „dziennika pracy", który natychmiast zaczął prowadzić, jasno wynika, że ciężka praca

fizyczna, do której nie nawykł, była dla niego trudna, ale „Heinrich agricola", jak podpisał jeden ze swoich listów, był również dumny z tego, co osiągnął. Tak więc 26 sierpnia zanotował: „Rano przesiewałem ziarno w suszarni, sam rozładowałem 3 i pół ładunku jęczmienia". A 29 sierpnia zapisuje: „Po południu ładowałem worki żyta na furę. 105 worków po 2 cetnary każdy. 3 ładunki jęczmienia". Podobnie jak podczas pobytu w wojsku rodzice dostarczali mu dodatkowe racje żywnościowe, czyste ubrania i wiele innych rzeczy.

Nadzieja, że te ćwiczenia wzmocnią jego słabe ciało[98], wkrótce się jednak rozwiała: już w drugi weekend leżał chory w łóżku, a po zaledwie pięciu tygodniach stażu był już poważniej chory. W szpitalu w Ingolstadt podejrzewano, że ma gorączkę paratyfusową, i zatrzymano go przez trzy tygodnie. W tym czasie jego rodzina przeprowadziła się do Ingolstadt[99]. 25 września pojechał do Monachium zobaczyć się z dawnym lekarzem rodziny, doktorem Quenstedtem, który według Heinricha postawił następującą diagnozę: „Powiększone serce. Nieznacznie, ale powinien wziąć przerwę na rok i studiować"[100].

W czasie bezczynności, do której zmusiła go choroba, Heinrich pożerał książki. Gdy jeszcze leżał w szpitalu, zaczął układać listę lektur, które zamierzał przeczytać, zapisując na wrzesień i październik (po wyjściu ze szpitala wrócił do domu rodziców) aż dwadzieścia osiem dzieł[101].

Pochłonął pół tuzina tomów Juliusza Verne'a, a przede wszystkim powieści historyczne, na przykład trzy książki Maximiliana Schmidta, autora popularnych opowieści bawarskich. Wśród jego lektur znalazł się *Faust* Goethego, a także powieść Tomasza Manna *Królewska wysokość*, jedyne dzieło należące do współczesnej literatury niemieckiej, które znalazło się na jego liście i które natychmiast znielubił[102]. Z drugiej strony uznał za „interesujące" dwa tomy *Pieśni Osjana*, zbiór antycznej poezji celtyckich bardów wydany przez nauczyciela i pisarza Jamesa Macphersona w latach 1762–1763. Pieśni te, rzekomo zebrane na szkockich wyżynach, były w rzeczywistości mistyfikacją, dziełem samego wydawcy. Pozostaje tajemnicą, czy Himmler zdawał sobie z tego sprawę podczas lektury,

jednak niezależnie, jak było, tego rodzaju romantyczna heroiczna saga dokładnie odpowiadała jego upodobaniom[103].

Pod koniec choroby zaczął czytać dzieła polityczne. Przeczytał polemikę z masonerią, bardzo popularną w tamtym okresie. Jej autor, Friedrich Wichtl, członek parlamentu austriackiego, zaczął tworzyć etniczny (*völkisch*) stereotyp z negatywnego obrazu masonów, dominujący przede wszystkim w kręgach katolickich w czasie I wojny światowej[104]. Wichtl twierdził między innymi, że masoneria była silnie związana z Żydami, dążyła do światowej rewolucji i ponosiła główną odpowiedzialność za wojnę światową. Himmler zgadzał się z tym i komentował: „Książka, która rzuca światło na wszystko i pokazuje, z kim musimy przede wszystkim walczyć". Otwartą kwestią pozostaje, czy pisząc to, miał na myśli masonów, czy rzekomo kryjących się za nimi Żydów. Trochę wcześniej Heinrich przeczytał pierwsze osiem tomów „Pro-Palestine", publikacji wydawanych przez Niemiecki Komitet do spraw Wspierania Osadnictwa Żydowskiego w Palestynie, a tym samym zapoznał się z literaturą syjonistyczną, choć nie komentował tych lektur[105].

Pierwszy semestr w Monachium

Czternastego października Heinrich pojechał do Monachium na kolejną wizytę u doktora Quenstedta. Przebadano jego serce i nie odkryto „niczego niezwykłego"[106]. Nic zatem nie stało na przeszkodzie w rozpoczęciu studiów: 18 października 1919 roku zapisał się na Uniwersytet Techniczny[107].

Heinrich Himmler był zdyscyplinowanym i pilnym studentem, a jego zdrowie się ustabilizowało[108]. Na początku przez kilka tygodni dzielił pokój ze swoim bratem Gebhardem, a później wynajął umeblowany pokój na Amalienstrasse 28, bardzo blisko Uniwersytetu Technicznego[109]. Jego codzienne życie szybko nabrało charakterystycznego rytmu. Stołował się tuż obok swojej stancji, w domu pani Loritz, wdowy po zawodowym śpiewaku, która wraz

ze swoimi dwoma córkami gotowała posiłki dla studentów[110]. Właśnie tam najczęściej spędzał wieczory, a resztę wolnego czasu z przyjaciółmi, o których niebawem dowiemy się więcej. Często składał również oficjalne wizyty znajomym rodziców – najwyraźniej nie tylko w ich imieniu czy kierowany uprzejmością, ale także dlatego, że takie okazje towarzyskie sprawiały mu przyjemność.

Złożył kilka wizyt tajnemu radcy von Lossowowi, przyjacielowi rodziny, który – jak zanotował Heinrich – okazał się niezmiernie miły[111]. Przy sposobności odwiedzał również dom profesora Rauschmayera, z którego córką Mariele miał się później zaprzyjaźnić[112]. Szczególnie częstym gościem był u Hagerów, a głównym obiektem jego zainteresowania była ich córka Luisa, którą znał od lat. Oczywiście odwiedzał tych przyjaciół i znajomych, którzy chorowali[113].

W listopadzie został członkiem korporacji Apollo, w której jego ojciec był jednym ze „starszych" (tzw. filistrów). Apollo było korporacją menzurową, innymi słowy miejscem, w którym kultywowano tradycję pojedynków. „O wpół do trzeciej poszedłem do gospody, gdzie odbyło się pięć pojedynków. […] Wzmacniają one przynajmniej nerwy i można się nauczyć, jak przyjąć zranienie"[114]. Knajpa (*Kneipe*), jak w żargonie korporacji nazywano uroczyste spotkania członków[115], wiązała się oczywiście ze zwiększonym spożyciem alkoholu: „Było bardzo wesoło. Wypiłem osiem szklanek wina. O wpół do pierwszej pojechaliśmy do domu tramwajem. Większość z nas była wstawiona, więc było bardzo wesoło. Odprowadziłem kilku braci do ich mieszkań. Położyłem się spać o drugiej nad ranem"[116].

Prowadząc takie życie towarzyskie, Himmler pozostawał praktykującym katolikiem, chodził na msze, przystępował do spowiedzi i komunii[117]. W jego dzienniku znajdujemy takie wpisy jak: „Bóg przyjdzie mi z pomocą"[118]. Pasterka w Ingolstadt, w której wziął udział z rodziną w 1919 roku, wywarła na nim bardzo głębokie wrażenie: „Staliśmy z przodu na chórze i uroczysta msza była dla

mnie potężnym doświadczeniem. Kościół dociera do ludzi poprzez wspaniały obrzęd, a Bóg przez proste i słodkie dziecko”[119].

Podobnie jak wielu studentów Uniwersytetu Technicznego Himmler był członkiem Ligi Weteranów Wojennych[120], a w dodatku zaangażował się w działalność Landwehry: wstąpił do 14 Kompanii Alarmowej 21 Brygady Karabinów Maszynowych[121], jednostki rezerwowej Reichswehry, i brał udział w alarmach oraz ćwiczeniach strzeleckich. W maju 1919 roku, po upadku republiki rad, Monachium stało się centrum aktywności kontrrewolucyjnej. Freikorps i organizacje paramilitarne prawicy, które powstały, by dać odpór rewolucji, wciąż istniały; miały do dyspozycji wielkie magazyny broni i współpracowały ściśle z Reichswehrą.

Przy wielu okazjach Heinrich miał powody, by wierzyć, że nastąpią jakieś „działania”, i z niecierpliwością pragnął się w nie zaangażować. Tak więc tuż przed pierwszą rocznicą rewolucji, 9 listopada 1919 roku, spodziewał się rozmieszczenia w mieście oddziałów wojskowych, ale nic takiego się nie stało[122]. W grudniu 1919 roku wydawało mu się, że zbliża się pucz; jego jednostkę postawiono w stan gotowości, ale znów nic się nie wydarzyło: „O wpół do czwartej poszliśmy razem z Lu [Ludwig Zahler], gdyż ogłoszono alarm. Wymaszerowaliśmy z Koszar Pionierów, przywieziono broń, ale nic się nie stało. Może coś więcej zdarzy się w tym roku”[123]. Poczucie, że jest żołnierzem, dawało mu głęboką satysfakcję: „Wykłady do dziesiątej, później znów zakładam królewski płaszcz. Mimo wszystko jestem żołnierzem i nim pozostanę”[124]. Kolejny wpis głosi: „Dziś kolejny dzień w mundurze. To jest to, co najbardziej lubię mieć na sobie”[125].

Szesnastego stycznia dowiedział się, że hrabia Arco, porucznik, który 21 lutego 1919 roku zamordował na ulicy urzędującego premiera Bawarii Kurta Eisnera, został skazany na śmierć[126]. Wyrok ten wywołał oburzenie na prawicy. Studenci Uniwersytetu Technicznego wzięli udział w protestach, ale nie chcieli na tym poprzestać. Zamierzano uwolnić więźnia przy wsparciu ze strony kręgów wojskowych, a może nawet zacząć pucz. Himmler miał już w tym swoją rolę do odegrania. W dzień po ogłoszeniu wyroku

zanotował w dzienniku: „Założyłem mundur. O ósmej w głównej sali wykładowej uniwersytetu odbyło się walne spotkanie wszystkich studentów. Chciano uzyskać prawo łaski dla Arco. To było wspaniałe patriotyczne zgromadzenie. Wysłano deputację. Kapitan St., porucznik St., porucznik B. i ja byliśmy w Koszarach Tureckich”[127]. Deputacja spotkała się tam z podobnie myślącymi oficerami. „Porucznik St. ułożył wszystko z kapitanem. Cała rzecz powinna zadziałać znakomicie. Z powrotem na uniwersytecie o 11, gdzie o 12.30 przyszły wieści, że wyrok zamieniono na karę więzienia. Z jednej strony byliśmy zadowoleni, z drugiej było nam przykro, że cała sprawa przeszła tak zupełnie bez akcji. No cóż, może następnym razem. Ale ludzie zobaczyli, jak wspaniałe są niemieckie uniwersytety”[128]. Innymi słowy, Uniwersytet Techniczny w Monachium był nie tylko miejscem do studiowania. Heinrich powiedział swojej matce: „Ministrowie wiedzą bardzo dobrze, dlaczego złagodzono Arco wyrok. Gdyby tego nie zrobili, musieliby za to odpowiedzieć. Wszyscy byliśmy gotowi i było nam naprawdę żal, że wszystko odbyło się tak spokojnie. […] Ale w końcu się to wydarzy”[129]. Listy do rodziców ujawniają, że w czasie puczu Kappa, który został wywołany przez jednostki Freikorpsu w Berlinie, został zaalarmowany i brał w nocy udział w zmotoryzowanym patrolu wojskowym w Monachium[130].

Kiedy wiosną 1920 roku alianci zmusili rząd niemiecki do rozwiązania rezerwowych jednostek Reichswehry, Himmler natychmiast przeniósł się do Obrony Obywatelskiej (*Einwohnerwehr*), która została utworzona przez bawarski rząd w celu obejścia zakazu narzuconego przez aliantów[131]. Wstąpił również do Schützengesellschaft Freiweg, organizacji o podobnie paramilitarnym charakterze[132]. Aktywność ta niosła ze sobą praktyczne profity: podczas weekendowych wyjazdów do rodziców korzystał na przykład ze zniżkowych biletów kolejowych zarezerwowanych dla wojskowych, do których miał prawo jako członek 14 Kompanii Alarmowej[133].

Tak czy inaczej, jego dzienniki z tych miesięcy zawierają bardzo mało informacji o wydarzeniach politycznych. Powodem może być to,

że jego zasadnicza postawa polityczna była już wówczas określona i znajdował się w środowisku, w którym te przekonania były powszechnie podzielane. W wyborach do Powszechnego Komitetu Studentów (AStA), ciała przedstawicielskiego studentów, głosował na kandydatów prawicowej Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej[134]. Uczęszczał również na polityczne spotkania studentów[135]. Nie podobały mu się antypruskie tyrady księdza w noworocznym kazaniu[136]. Himmler nie był bowiem bawarskim separatystą, lecz postrzegał siebie jako niemieckiego nacjonalistę. Niezmiennym składnikiem tych poglądów był również konwencjonalny antysemityzm, pozbawiony jednak jeszcze teorii rasowej[137].

Pod koniec 1919 roku Heinrich przeżył jednak poważny konflikt sumienia. W kręgach studentów, którzy „nosili broń", a w których się obracał, toczyła się ożywiona debata o tym, czy studenci żydowscy mogą stawać do pojedynków. Innymi słowy zastanawiano się, czy Żydom można przyznawać członkostwo w korporacjach menzurowych (w rzeczywistości w tym czasie żadna korporacja niemiecka nie przyjmowała już Żydów), a tym samym czy dopuszczalne są pojedynki ze studentami żydowskimi. Była to kwestia honoru, a właściwie pytanie, czy studenci żydowscy mają zdolność do bycia równie wartościowymi członkami zbiorowości studentów o równych prawach.

W zbiorowości studentów niemieckich, których znaczna liczba skłaniała się wyraźnie ku prawicy, istniała w tym czasie silna tendencja do odróżniania się od swoich żydowskich kolegów, a w istocie zaprzeczania, że są oni prawdziwymi Niemcami, czyli – by ująć to bardziej precyzyjnie – do opierania definicji „Niemca" na kryterium etnicznym. Za debatą dotyczącą tak zwanej kwestii pojedynków kryła się zatem – podejmowana przez część skrajnie prawicowych studentów – próba wymuszenia na całej sieci korporacji akademickich przyjęcia kryterium etnicznego. Korporacje niemieckojęzyczne w Austrii odmówiły Żydom prawa do pojedynków już w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, a po zakończeniu I wojny światowej nastawieni antysemicko radykalni studenci próbowali wprowadzić tę zasadę we wszystkich korporacjach.

W wyniku tych działań katolicy, będący członkami korporacji, doświadczali fundamentalnego konfliktu. Brało się to stąd, że katolickie organizacje studenckie zasadniczo sprzeciwiały się marginalizacji studentów pochodzenia żydowskiego, choć one również w dużej mierze głosiły poglądy antysemickie. Swoją wrogość wobec Żydów tłumaczyły jednak przede wszystkim względami religijnymi albo kulturowymi, a nie rasowymi[138].

„Po obiedzie odbyłem rozmowę […] o żydostwie, kwestiach honoru i tak dalej. Bardzo interesująca dyskusja. Rozmyślałem o niej, wracając do domu. Sądzę, że zmierzam ku konfliktowi z moją religią", zanotował Himmler w swoim dzienniku, ujawniając, że choć sympatyzował z radykalnym antysemityzmem, nie mógł się jeszcze zdecydować na zajęcie całkowicie antysemickiego stanowiska. „Cokolwiek się wydarzy – pisze dalej w dzienniku – będę zawsze kochał Boga i modlił się do Niego, i będę należał do Kościoła katolickiego i go bronił, nawet jeśli miałbym być z niego wykluczony"[139]. Trzy dni później przeprowadził z Ludwigiem Zahlerem dyskusję, znów o „zasadach pojedynkowania się, sprawach honoru, Kościele itp.".

Gy słuchał kazania księdza podczas świąt Bożego Narodzenia, które zdaniem Himmlera było „słusznym, ale dawnym kazaniem", jego „wewnętrzny konflikt wiary" nękał go „jak nigdy przedtem". „Kwestia pojedynków" nieustannie plątała się mu po głowie, jednak później, a przynajmniej na razie, kryzys ten stał się dla niego przeszłością: „Wieczorem modliłem się, choć już przedtem mniej lub bardziej dałem sobie z tym radę. Bóg wskaże mi drogę we wszystkich moich wątpliwościach"[140].

„Rozdarcie i zamęt w sercu"

Krąg przyjaciół Himmlera w Monachium tworzyli przede wszystkim Falk Zipperer i Ludwig Zahler, choć ten ostatni bardziej przyjaźnił się z bratem Heinricha, Gebhardem. Tak czy inaczej, Heinrich spędzał

wiele czasu z Ludwigiem i często prowadzili we dwóch długie dyskusje: „Ludwig przyszedł ze mną do domu i razem przeglądaliśmy w moim pokoju książki i rozmawialiśmy. Jest dobrym człowiekiem i bratem dla Gebharda i dla mnie”[141]. Jednak Falk w oczach Heinricha był „naprawdę miłym, dobrym przyjacielem i człowiekiem wielkiego ducha”[142]. Wciąż łączyło ich zainteresowanie pisaniem wierszy. Popularna ballada, którą napisali razem dla celów dobroczynnych, została nawet wykonana dla przyjaciół[143]. „Zaczęliśmy o 4.30, zob. program. Wszystko poszło znakomicie” – zanotował z zadowoleniem. „Ostatni numer, kiedy Lu i Käthe tańczyli w rokokowych kostiumach, był czarujący. Później jedliśmy kanapki i ciasto. A potem były tańce”. Himmler musiał brać lekcje, żeby pozbyć się początkowej niezgrabności[144]. „Wszystkie panie były bardzo miłe, w szczególności Käthe, Mopperl, Friedl. Później pan Küfner polał nawet sznapsa. Lu i ja stuknęliśmy się kieliszkami (zdrówko, brachu, zawsze będziemy trzymać się razem). Później znów tańce. A potem gra w fanty z mnóstwem pocałunków. Koło wpół do drugiej poszliśmy do domu. Jestem bardzo zadowolony z wieczoru. Obaj z Lu możemy być zadowoleni”[145].

Jako dziewiętnastolatek Himmler zainteresował się również bardzo dwiema dziewczętami ze swojego kręgu. Najpierw zauroczyła go Luisa Hager, którą znał jeszcze z czasów wspólnie spędzonego dzieciństwa i od pewnego czasu podziwiał. Korespondowali ze sobą, a Himmler złożył imponującą liczbę wizyt jej rodzinie[146]. Odkrycie, że ona również była głęboko wierzącą i praktykującą katoliczką, przepełniło go entuzjazmem. Kiedy dowiedział się od znajomego, że „słodka, dobrze wychowana Luisa przystępuje codziennie do komunii”, zanotował, że była to „najmilsza rzecz, jaka przydarzyła mi się w całym tygodniu”[147]. Jednak nie poczynił wobec niej żadnych konkretnych kroków. Nieustannie powtarzał, że Luisa nie „wychodzi ze swojej skorupki”[148]. Była „naprawdę miła”, notował po wieczorze spędzonym z nią i przyjaciółmi, „ale mimo to nie w taki sposób, jaki lubię”[149]. Przedyskutował dogłębnie tę sprawę z Gebhardem: „Gdyby

słodkie dziewczęta wiedziały, jak nas trapią, niewątpliwie nie robiłyby tego”[150].

Urzekła go jednak także Maja, jednak z córek pani Loritz i dziewczyna Ludwiga Zahlera. Wyznał: „byłbym szczęśliwy, mogąc nazwać tę cudowną dziewczynę moją przyjaciółką”[151]. W listopadowy wieczór, który ponownie spędził u pani Loritz, „rozmawiałem przez cały czas z panną Mają o religii i tak dalej. Opowiedziała mi wiele o swoim życiu. Myślę, że znalazłem siostrę”[152].

Przyjaciele widywali się często ze sobą, chodzili razem na koncerty[153] i do teatru[154], odwiedzali muzea[155], zabawiali się jazdą na łyżwach[156] i muzyką[157]. Pomimo nieustannego napięcia panującego w sferze politycznej, problemów ekonomicznych i niedoborów żywności codzienne życie monachijskich studentów było stosunkowo bezproblemowe i przyjemne. Heinrich odnotowywał godne zapamiętania chwile w swoim dzienniku: „Dziś zaczęły się wykłady. Wieczorem siedzieliśmy razem, ramię w ramię, aż do północy”[158]. Następnego dnia był w posępnym nastroju: „Wieczorem byliśmy w pokoju na tyłach. Byłem śmiertelnie poważny i przygnębiony. Sądzę, że nadchodzą bardzo trudne czasy, bo czyż nie to właśnie wszystko to oznacza?”. I notuje myśl, która miała uwolnić go od tego depresyjnego nastroju: „Wyczekuję walki, kiedy znów przywdzieję królewski płaszcz”. Wieczór miał swój dalszy, bardzo harmonijny ciąg:

> Najpierw Maja zaśpiewała *Miłość i ból kobiet*. Śpiewała tę pieśń ze łzami w oczach. Myślę, że Ludwig nie rozumie swojej ukochanej. Ale nie jestem pewien nawet tego, ponieważ nie znam go wystarczająco dobrze. Później Gebhard i Käthe grali na pianinie. Ludwig i ja siedzieliśmy razem w fotelu, a Mariele i Maja siedziały na podłodze, opierając się o nas. Wszyscy się obejmowaliśmy po części z miłości, a po części z braterskiej i siostrzanej przyjaźni. Był to wieczór, którego nigdy nie zapomnę[159].

Jego uczucie w stosunku do Mai nie pozostawało wyłącznie braterskie, a relacje Heinricha z Ludwigiem, jej chłopakiem, stały się jeszcze bardziej skomplikowane. „Coraz mniej rozumiem Ludwiga. Biedna Maja" – zapisał 5 listopada w swoim dzienniku. „Jest mi przykro z jego powodu, a jeszcze bardziej z powodu Mai, która jest miła. Istoty ludzkie to nędzne stworzenia. Prawdziwe jest powiedzenie: niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie. Jak bardzo jest się bezsilnym, niezdolnym do niczego". Heinrich usychał z miłości. Ogarnęły go „natrętne myśli i wewnętrzny konflikt", jednak jego przyjaciele mieli niczego nie zauważyć[160]. Zamierzał „być przyjacielem dla moich przyjaciół, wypełniać swoje obowiązki, walczyć ze sobą i nigdy nie pozwolić, żebym stracił kontrolę nad sobą" – jak ujmuje to w górnolotnym języku swojego dziennika[161].

Jego wysiłki, by nigdy nie stracić kontroli nad sobą, zostały wystawione na poważną próbę w połowie listopada na „wieczorze hipnozy" w domu pani Loritz, kiedy „ze wszystkich swoich sił" bronił się przed hipnotyzerem. Maja wręcz przeciwnie: „Miał biedną, słodką Maję całkowicie w swojej mocy. Było mi przykro widzieć ją w takim stanie. Mógłbym zadusić brutala z zimną krwią"[162]. Pojawiają się pierwsze plany opuszczenia Monachium i przeniesienia się w roli osadnika na Wschód: „W tym momencie nie wiem, dla kogo pracuję. Pracuję, bo to jest mój obowiązek, ponieważ znajduję ukojenie w pracy i pracuję dla mojego ideału niemieckiej kobiety, a z tym ideałem będę pędził moje życie na Wschodzie, daleko od pięknych Niemiec. Będę walczył, by odnieść tam sukces jako Niemiec"[163]. Heinrich zaczął się uczyć rosyjskiego[164]. Ponownie właściwą drogą wydawało mu się wówczas dowiedzenie własnej wartości „na wojnie i w walce": „Gebhard, Lu i ja rozmawialiśmy długo o tym, jak byłoby dobrze, gdybyśmy zostali w armii. Razem w polu i tak dalej. Może już by mnie tu nie było, o jednego walecznego ducha mniej. Ale nie chcę się stać słaby i nigdy nie stracę kontroli nad sobą. Może za kilka lat będę miał szansę, by walczyć, wyczekuję wyzwolicielskiej wojny i przyłączę się do niej na tak długo, na jak długo będę mógł napiąć muskuły"[165].

Wpisy w dzienniku dotyczące czasu spędzonego z Mają, głównie w kręgu ich przyjaciół, stają się liczniejsze. Razem czytali i grali, odbywali głębokie dyskusje o życiu, czasami siedzieli obok siebie i żegnali się pocałunkiem[166]. Jednak w listopadzie wstrząsnęła nim wiadomość, że Maja opuści Monachium w styczniu[167]. Pod koniec listopada, po tym, jak znów miał okazję powiedzieć jej kilka słów, podjął decyzję: „Jutro muszę wiedzieć, gdzie stoję, ponieważ ta sytuacja jest okropna". Następnego dnia rzeczywiście się z nią spotkał, ale nie udało mu się wyznać jej swoich uczuć: „Po kolacji aż do wpół do jedenastej pomagałem Mai w arytmetyce. Zawsze dziękuje mi wylewnie. Potem do domu…"[168].

Znów chciał się rzucić do bitwy: „…gdyby tylko pojawiło się niebezpieczeństwo, któremu mógłbym stawić czoła, i mógł zaryzykować życie, ruszyć do walki – to byłaby ekstaza. O, istoty ludzkie z ich uczuciami, ich nieokreśloną tęsknotą, ich rozdarciem i zamętem w sercu są patetycznymi kreaturami. A jednak jestem dumny, że toczę tę walkę, i jestem zdeterminowany, by nie ponieść porażki"[169]. Jednocześnie dostrzega, że Maja zachowuje coraz większy dystans: „Nie wiem, czy tylko to sobie wyobrażam, czy naprawdę tak jest. Maja nie zachowywała się w stosunku do mnie tak jak dotychczas. Poszedłem do domu o pierwszej"[170]. Zaczyna teraz sądzić, że nie ma szans u obiektu swojej adoracji[171].

Piątego grudnia, dzień przed mikołajkami, ucieszył go prezent, który, jak sądził, pochodził od Mai: „Znalazłem mały koszyk mikołajkowy w domu. Gebhard znalazł na nim złoty włos. Myślę, że to sprawka drogiej Mai. Zachowałem włos". Jednak trzy dni później poznał prawdę: „Nawiasem mówiąc, prezenty na mikołajki były od panny Wahnschaffe. To pokazuje, jak głupi jest zakochany mężczyzna". Cóż mógł zrobić? Podjął decyzję: „Dziś zdystansowałem się wewnętrznie od wszystkiego i teraz polegam jedynie na sobie. Jeśli nie znajdę dziewczyny, której zalety równają się moim i która będzie mnie kochać, po prostu pojadę do Rosji sam"[172].

Następnego dnia notuje w swoim dzienniku w sprawie Mai: „Mam nadzieję, że znów ją zobaczę, gdy będę tu za rok, a ona spędzi rok na wsi. I mam nadzieję, że do tego czasu ta kochana osoba stanie

się spokojniejsza i dojrzalsza, i ostatecznie wygra. Ma iście faustowski temperament”[173]. Stary rok zakończył się postanowieniem na nowy: „Później trochę muzykowaliśmy i piliśmy poncz. Co przyniesie nowy rok? Cokolwiek to będzie, z Bożą łaską zamierzam to wykorzystać, by stać się bardziej dojrzałym i nadal wspinać się po ścieżce prowadzącej do większej samowiedzy”[174].

Jednak zaledwie kilka dni później znów popadł w „okropnie poważny nastrój”[175]. Nastąpiły bardzo nieprzyjemne konfrontacje z jego bratem Gebhardem i Ludwigiem Zahlerem, ponieważ w oczywisty sposób stracił nerwy: „Ludwig powiedział mi, że byłem przewrażliwiony, i z pewnością miał częściowo rację. Ale nie do końca”[176]. Irytowało go zachowanie Mai po tym, jak zignorowała go podczas jednego z wieczorów w domu pani Loritz, i skarżył się, użalając się nad samym sobą (i prawdopodobnie zupełnie bezzasadnie, jeśli chodzi o rzekome uczucia Mai względem niego): „Moje doświadczenia z nią i Luisą są następujące: «Trudno pomyśleć o kimś bardziej pozbawionym serca niż wiele dziewcząt, które kiedyś cię kochały»”[177].

Poza owymi strapieniami pojawia się w tym czasie w dzienniku także coraz większa seksualna ciekawość Heinricha. Z Ludwigiem i Gebhardem dyskutował „starą kwestię «kobieta i dziwka»”[178]. W listopadzie zanotował, że „na Odeonsplatz próbowała się do nas przyczepić dziwka”, i szybko dodaje, „oczywiście, bez powodzenia”, choć przyznaje się sam przed sobą: „Jest to mimo wszystko coś bardzo interesującego”[179]. W grudniu 1919 roku dyskutował o sztuce Wedekinda *Pałac Wettersteinów*, w której seksualne zawirowania odgrywają ważną rolę. Rozmawiał z członkiem korporacji, który wspominał także ważne doświadczenia ze swojej służby wojennej: „Muszę stwierdzić, że nie było to coś po prostu sprośnego, lecz coś, czym jestem naprawdę zainteresowany, o czym dorosła osoba musi być wszechstronnie poinformowana”[180]. W marcu 1920 roku zareagował z głębokim oburzeniem i niesmakiem na książkę o romansie młodego księdza z czternastoletnim chłopcem: „Sobota, 7 marca 1920 roku, 10.30 wieczorem w okropnym nastroju.

Monachium – dziwne. Idealizacja homoseksualisty. Ohydne obrazy”[181].

W końcu stycznia i na początku lutego 1920 roku grypa zatrzymała go w łóżku, a podczas choroby z pedantyczną precyzją notował, jak troszczyli się o niego znajomi i ile wsparcia emocjonalnego, którego najwyraźniej desperacko potrzebował, mu udzielili: „Käthe zawsze przynosi mi posiłki. Lu odwiedza mnie codziennie, czasami dwa razy dziennie. Schorschl też raz złożył mi wizytę. To są naprawdę dobrzy, kochani ludzie, a przede wszystkim drodzy przyjaciele. Käthl była jak siostra. Lu jest dla mnie jak brat. Friedl przysłała mi jajka i zawsze mnóstwo pozdrowień. Jest dobrą kumpelką […]”[182].

Mimo to, ogólnie rzecz biorąc, doświadczenia pierwszego okresu monachijskiego były dla niego dość trzeźwiące. Nie zaskakuje zatem, że najlepiej czuł się u rodziców: „Nigdzie nie jest tak przyjemnie jak w domu”. W rozmowach i w listach prowadził z nimi szczegółowe dyskusje o sprawach zaprzątających jego umysł. „Wieczorem poszedłem na spacer z tatą. Dużo rozmawialiśmy. O Luisie, o moim problemie rosyjskim (głównie z mamą), o przyszłości politycznej i gospodarczej itd.”[183]. W domu „jestem po prostu radosnym chłopcem bez żadnych trosk, gdy jednak opuszczam dom rodziców, znów się zmieniam”[184]. Jego relacja z ojcem („kochanym tatusiem”) była przez długie okresy harmonijna, choć nieustannie powracały kwestie, o które się spierał z rodzicami; na przykład poważny kryzys miał nadejść w kwietniu 1921 roku[185].

Przegląd szczegółowych wpisów w dzienniku z pierwszego semestru studiów w Monachium pokazuje aż nazbyt jasno, że Heinrich Himmler miał szczególny problem ze swoimi relacjami osobistymi. Nie tylko był niedoświadczony i nieśmiały w stosunku do dziewcząt, co było konsekwencją jego wieku, ale również ogólnie niepewny, czego powinien się spodziewać po innych ludziach w relacjach osobistych. Bardzo trudno było mu ocenić postawy emocjonalne innych i odpowiednio na nie zareagować. Po prostu nie wiedział, jak uderzyć we właściwy ton w swoim zachowaniu w stosunku do innych ludzi.

Psychologowie przeanalizowaliby to w kategoriach konsekwencji zaburzenia więzi[186]. Ludzie, którzy cierpią na tego rodzaju dysfunkcje nabyte we wczesnym dzieciństwie, w dorosłym wieku często wykazują tendencję do wiązania wygórowanych oczekiwań z relacjami osobistymi. Ponieważ jednak nie potrafią precyzyjnie określić tych oczekiwań, nie mogą one zostać spełnione. Konsekwencją jest poczucie frustracji i pragnienie kolejnych oznak uczucia. Ludzi mających ten problem często dręczy poczucie, że są wykorzystywani. Od czasu do czasu rozładowują swoje frustracje w niezrozumiałym wybuchu gniewu, a następnie próbują się zbliżać do innych, co bywa postrzegane jako przymilanie się. Jednak zwykle uczą się ukrywać swoją emocjonalną niedojrzałość, stosując szczególne sposoby zachowania, i do pewnego stopnia kompensować ją sobie w postępowaniu z innymi.

Listy Himmlera z okresu spędzonego w wojsku pokazują wyraźnie, że w istocie zmagał się z nieukojoną tęsknotą za uczuciem i troską –

najpierw oczekiwał ich szczególnie ze strony matki, a później przyjaciół. Próbował zbliżyć się do innych, ale zawsze miał poczucie, że nie udało mu się to tak naprawdę. Usilnie starał się być pomocny, a później był zirytowany samym sobą, ponieważ obawiał się, że mógł zrobić z siebie głupca. Doświadczył również, że jego zachowanie w stosunku do innych, mimo dobrych intencji, było przez nich postrzegane jako niewłaściwe i prowokowało błędne albo obronne reakcje.

Należy stwierdzić, że poczynił wielkie wysiłki, by zrównoważyć tę słabość. Pomagała mu w tym ważna cecha charakteru, zauważalna od najwcześniejszego dzieciństwa: nieustanne ćwiczenie siły woli i samokontroli. Kontrolowanie samego siebie i unikanie emocji stało się dla niego drugą naturą. W dodatku miał nadzieję, że dzięki rygorystycznej autodyscyplinie osiągnie ten poziom pewności siebie, który pozwoli mu zamaskować emocjonalną niedojrzałość w radzeniu sobie z relacjami osobistymi. Właśnie w takim kontekście należy postrzegać ścisły reżim, który narzucił sobie w kontaktach z ludźmi: wymuszanie dobrego zachowania, rutynowe wizyty, konwencjonalne strategie i wreszcie ogromny nacisk, jaki kładł na regularną wymianę

listów i prezentów. Dla swoich relacji z innymi potrzebował ramy, w której mógł działać.

Nawyk uważania się za „żołnierza" i określania siebie w taki sposób można interpretować jako część wytężonych wysiłków mających na celu uzyskanie kontroli nad samym sobą i zdobycie uznania innych. Jako członek pokolenia, które dorastało w czasie wojny, Himmler był jednym z tych młodych mężczyzn z klasy średniej, dla których decydującymi wydarzeniami w życiu były wojenna klęska i rewolucja. Wypadki z lat 1918–1919 stawały się egzystencjalnym wyzwaniem dla tego pokolenia, wymagającym fundamentalnej reorientacji nakierowanej na przezwyciężenie klęski zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Chciano to osiągnąć przez zmianę postawy wobec życia i nowy sposób życia.

W pokoleniu dorastającym podczas wojny wykrystalizował się zatem, jak pokazał to zwłaszcza Ulrich Herbert, nowy sposób życia, który można krótko scharakteryzować następującymi słowami: trzeźwość, dystans, bezwzględność i racjonalność[187]. Zdeterminowanej walce Himmlera, chcącego ukryć problemy z relacjami osobistymi za pomocą ścisłego przestrzegania konwenansów społecznych i reguł codziennego życia oraz nieokazywania i kontrolowania emocji, dorównywało zatem pragnienie, by żyć w zgodzie z wymaganiami rówieśników. Mógł tego dokonać znacznie łatwiej jako żołnierz Landwehry niż w swoim codziennym życiu jako student z dobrego domu. Zorganizowany w każdym szczególe świat wojska zaspokajał potrzebę reguł i kontroli, a z uwagi na panującą w tym zmaskulinizowanym świecie tendencję do tłumienia emocji trudności z nawiązywaniem więzi musiały okazać się zaletą. Tu właśnie kryje się biograficzny klucz do jego entuzjastycznego stosunku do armii, a po tym, jak zamknięto mu drzwi do kariery zawodowego oficera, późniejszego zaangażowania w ruch paramilitarny.

Według psychologów źródła zaburzeń więzi sięgają wstecz do wczesnego dzieciństwa, do braku uczucia i uwagi ze strony matki. Czy tak było w przypadku Himmlera, można jedynie spekulować. Być może miały na to wpływ częste choroby brata, być może

konkurencja między Himmlerem a jego młodszym bratem, a może to, że przypadła mu klasyczna rola średniego dziecka, które czuje się zaniedbane. Jakiekolwiek były źródła jego trudnych relacji międzyludzkich, pozostały one dla niego problemem przez całe życie.

Pokłosie lektur

Emocjonalne wrzenie w czasie pierwszego semestru studiów, trwającego od października 1919 do marca 1920 roku, miało również wpływ na listę lektur Heinricha. Obejmuje ona w sumie czternaście tytułów, jednak polityka i filozofia popularna pojawiają się na niej tylko marginalnie; książka o masonerii wydaje mu się zbyt bezkrytyczna[188], natomiast wrażenie zrobiły na nim „Wiersze i myśli z pola bitwy" Waltera Flexa, które ukazały się pod tytułem *Wielkie święto*. Jego zdaniem książka ta „wykorzystuje wyobraźnię poety do bardzo przekonującego i dobrego przedstawienia myśli, jakie się ma jako żołnierz"[189].

W tym czasie jego główne lektury to powieści i opowiadania, głównie dotyczące miłości, pociągu erotycznego i wojny płci. Uważał mroczną powieść Georges'a Rodenbacha *Bruges umarłe* za „psychologicznie bardzo dobrą". Opowiada ona o mężczyźnie, który nadal czuje się związany ze zmarłą żoną i morduje swoją kochankę, gdy ta chce zająć miejsce żony. Lektura najwyraźniej odpowiadała depresyjnemu nastrojowi, w jakim Heinrich znajdował się w listopadzie[190]. Skończył ludową powieść Ludwiga Finckha *Lekarz róż* (1906), odkładając ją z poczuciem „zadowolenia, jakiego nie odczuwałem od bardzo dawna". Jego zdaniem był to „hymn pochwalny – i to usprawiedliwiony – dla kobiet"[191]. Pod koniec semestru zimowego zaczął czytać *Dziennik straconej duszy*, bestseller o losie dziewczyny, która wpada w pułapkę prostytucji. Była to książka, jak zanotował najwyraźniej będący pod jej wrażeniem Himmler, „która daje wgląd w przerażającą ludzką

tragedię i sprawia, że człowiek patrzy na wiele spośród dziwek w zupełnie odmienny sposób”[192].

Z wielkim zainteresowaniem przeczytał *Dom lalki* Ibsena, a dramat ten skłonił go do wyciągnięcia wniosków co do przyczyn tej małżeńskiej tragedii: „To jej wina, ponieważ pozwoliła sobie, żeby zamieniono ją w lalkę”, po czym dodaje „po części”, modyfikując swój werdykt. Od tego przechodzi jednak do kolejnej kwestii: „Nigdy nie mogła wymagać, żeby jej mąż poświęcił swój honor”. Helmer, mąż, ponosi winę, ponieważ „tchórzliwie porzuca żonę, gdy jest ona w potrzebie, a później zachowuje się tak, jak gdyby coś się stało”[193]. Fakt, że prowadzi życie lalki pozbawionej statusu osoby dorosłej, to według Himmlera jej własna wina; idea, że jej mąż mógł mieć z tym coś wspólnego, nigdy nawet nie przeszła mu przez myśl. Kwestia emancypacji, zasadniczy problem sztuki, która w końcu miała już w tym czasie czterdzieści lat, była mu najwyraźniej zupełnie obca. Nie wiedział, co zrobić z Norą, kobietą wyłamującą się z małżeńskiego podporządkowania; jego wciąż bardzo niedojrzałe wyobrażenie o kobietach – którego świadectwem są też reakcje na lektury – było natomiast zdominowane przez sprzeczne obrazy idealnej kobiety i dziwki. Poza tym sztuka umocniła go w przekonaniu, że mąż musi przede wszystkim chronić swoją żonę – choć tylko tak dalece, jak pozwala mu jego „honor”. Nie mógł dać bardziej wymownego przykładu zupełnego braku zrozumienia dla dyskusji o małżeństwie jako związku równorzędnych partnerów, która w początkach republiki weimarskiej toczyła się z coraz większą intensywnością.

Wiosną i latem 1920 roku można odnaleźć dwa antysemickie tytuły na liście jego lektur. Jest jasne, że poszukiwał odpowiedzi na „kwestię żydowską”, która w wyniku debaty o pojedynkach z końca 1919 roku stała się problemem, jaki również chciał rozwiązać. W kwietniu przeczytał powieść Artura Dintera *Grzech przeciwko krwi*, która odniosła nadzwyczajny sukces i na którą zareagował zarazem z entuzjazmem i sceptycyzmem: „Książka, która daje poruszająco jasne wprowadzenie w kwestię żydowską i sprawia, że zaczyna się podchodzić do tego zagadnienia z niezwykłą

ostrożnością, ale też omawia źródła, na których się opiera. Bowiem droga środkowa jest prawdopodobnie właściwą drogą. Autor jest, jak sądzę, nieco zbyt zażarty w swojej nienawiści do Żydów. Powieść z jej antysemickimi wywodami jest napisana ewidentnie po to, by obronić konkretną tezę”[194]. *Ultimo* Friedricha Spielhagena, przeciwnie, spotkała się z całkowitą aprobatą z jego strony[195]. Jeśli sądzić po liście lektur Himmlera, aż do 1922 roku „kwestia żydowska” nie odgrywała ważnej roli w jego zainteresowaniach. Najwyraźniej jednak w latach dwudziestych nie był jeszcze gotów do nieodwołalnego przyjęcia poglądów antysemickich.

W maju 1920 roku natknął się na książkę, która pomogła mu zamienić jego brak doświadczenia seksualnego i sukcesów z dziewczętami w cnotę. Lektura, o której mowa, to opublikowana w 1906 roku przez Hansa Wegenera książka edukacyjna *Młodzieńcy tacy jak my*, dotycząca spraw seksu. Skupia się ona na „problemach seksualnych wykształconych młodych mężczyzn przed małżeństwem”[196]. Wegener ostrzegał przed masturbacją, prostytucją i pozamałżeńskimi stosunkami seksualnymi, jak również głosił kazania o całkowitej abstynencji seksualnej przed zawarciem małżeństwa. Jednak w przeciwieństwie do wielu współczesnych publikacji nie nakazywał abstynencji seksualnej, ukazując możliwe problemy zdrowotne w następstwie jej zaniedbania, lecz raczej odwoływał się przede wszystkim do honoru i siły woli młodych mężczyzn: czystość ogłoszona jest tu esencją właściwie rozumianej męskości.

Najważniejszym napomnieniem jest natomiast zachowanie „rycerskiego szacunku do czystej kobiety”[197]. Taka „odpowiedzialna” postawa, twierdzi autor, pozwala na przyjazne, platoniczne relacje z kobietami:

> Dobrze, weźmy zatem naszą zwierzęcą naturę pod kontrolę i trzymając na wodzy nasze zmysły, szukajmy przyjaźni z takimi kobietami. Nie odmówią jej i wzbogaci ona nasze życie osobiste. Przywróci nam w czystszej postaci to, co sami daliśmy, a jeśli byliśmy czyści, zanurzy nas w jeszcze większej

> czystości. Wzmocni naszą siłę w walce z nami samymi i zostaniemy pasowani na rycerzy, ślubując poświęcić całe nasze życie ochronie kobiet. Dopóki nie znajdziemy kobiety, do której chcemy przynależeć przez całe życie, przyjazne relacje z kobietami są czymś koniecznym w pozytywnym sensie[198].

Te słowa były balsamem na skołataną duszę Heinricha. W euforii postanowił uczynić radę Wegenera swoją maksymą. Na swojej liście lektur zanotował pełną zadowolenia konkluzję: „Książka zawiera najwyższe ideały. Wymagające, ale możliwe do osiągnięcia. A ja już je osiągnąłem. Prawdopodobnie najlepsza książka tego rodzaju, jaką przeczytałem”[199].

Doświadczenie w pracy na roli

Po pierwszych dwóch semestrach w Monachium Himmler musiał odbyć staż w gospodarstwie rolnym. Niewiele wiemy o drugim semestrze, ponieważ w dzienniku nie ma wpisów z semestru letniego z 1920 roku, możemy jednak założyć, że przymusowy okres spędzony na wsi pozwolił mu na pożądaną ucieczkę od Monachium, gdzie sytuacja stała się skomplikowana. Krewni Loritzów, rodzina Rehrlów z Fridolfing w Górnej Bawarii, zaoferowali mu staż w swoim majątku, więc Himmler rozpoczynał nadchodzący rok z wielkimi oczekiwaniami. Liczył na to, jak napisał do ojca, że „dobra dieta” i praca na roli wzmocnią go fizycznie, w istocie „zahartują” go. Miał również nadzieję, że „nerwy i dusza znajdą odpowiedź w przyrodzie oraz w powadze i wesołości rolniczego powołania i sposobu życia”[200]. Kupując motocykl, chciał zapewnić sobie możliwość swobodnego poruszania się w wiejskim zaciszu[201].

Do Fridolfing przyjechał 7 września, a jego listy do rodziców wskazują, że ciałem i duszą zabrał się do nieznanej sobie pracy[202]. Warunki mieszkaniowe i wyżywienie było dobre i niemal przyjęto go

do rodziny. Od razu zaprzyjaźnił się ze starszym od niego o dziesięć lat właścicielem majątku, Aloisem Rehrlem, która to przyjaźń miała przetrwać wiele lat[203]. Razem polowali, a Himmler zwiedzał wystawy rolnicze i chodził na niezliczone wycieczki i wyprawy górskie[204]. Został też członkiem Niemieckiego Klubu Krajoznawczego i Towarzystwa Alpejskiego[205], aktywnie uczestniczył w pracach wiejskich organizacji i brał udział w tradycyjnych świętach[206]. Wstąpił nawet do Milicji Obywatelskiej (*Einwohnerwehr)*[207]. Regularnie uczęszczał do kościoła[208], a w wolnym czasie odwiedzał mieszkających w pobliżu znajomych[209]. Przez cały staż pozostawał w bliskim kontakcie z rodzicami; matka często przysyłała mu paczki[210], natomiast Heinrich przedstawiał w zamian drobiazgowe wyliczenia, jak wydał kieszonkowe, które dostawał od rodziców[211]. „Obiecuję zawsze dążyć do tego, by być dobrym człowiekiem i nim pozostać", przysięgał swojemu ojcu w liście na jego 56. urodziny[212].

Lektury Himmlera koncentrowały się w tym czasie na kolejnych sztukach Ibsena, które uważał za nieco nazbyt „realistyczne", ale sprawiające „niezwykle prawdziwe" wrażenie[213]. *W Komedii miłości* dostrzegał postawione pod pręgierzem „zakłamanie i społeczne ograniczenia dotyczące miłości"[214]. Podobało mu się również, że w *Podporach społeczeństwa* widzimy „nieuczciwość i oszustwo, na których zbudowane jest społeczeństwo"; był jednak przede wszystkim pod wrażeniem tego, „jak dobro powstaje w społeczeństwie dzięki indywidualnym charakterom, a jednak wciąż zwycięża"[215]. Jego motto głoszące, że samokontrola i ćwiczenie siły woli umożliwia opanowanie każdej sytuacji, zostało potwierdzone przez Ibsena, którego sztuka o pastorze Brandzie, niszczącym samego siebie i innych swoim brakiem elastyczności, była dla niego „gdy chodzi o moralność i dyscyplinę woli, jedną z najlepszych i najdoskonalszych sztuk, jakie znam. Jest to książka, która dotyczy woli, moralności i życia bez kompromisów"[216].

W tym samym czasie pochłaniał powieści, w których dostrzegał portrety swojego ideału kobiety, na przykład *Biedną Margarete* Enriki von Handel-Mazzetti albo *Świętego i głupca* Agnes Günther[217].

Podobały mu się również książki o północnogermańskich herosach. Powieść Vernera von Heidenstama o szwedzkim królu Karolu XII zrobiła na nim wrażenie jako „historia żelaznego człowieka, który swoim umysłem i wolą inspiruje ludzi aż do ostatniego dnia swojego życia i doprowadza każdego z tych dzielnych ludzi do stania się bohaterem – człowiekiem, którego dotkliwie potrzebujemy w naszych czasach”[218]. Kiedy przeczytał monumentalną powieść Felixa Dahna o Gotach *Bitwa o Rzym*, był zachwycony „trzymającą w napięciu i żywo napisaną historią wspaniałego, znakomitego i prawdziwie germańskiego ludu”; „perfidni Latynowie i kobiece intrygi” mogły jednak doprowadzić do „łez”[219].

Powieść Rudolpha Stratza *Światło ze Wschodu* o szlachcicu niemieckiego pochodzenia w Estonii w czasie I wojny światowej otworzyła przed nim w „oślepiająco jasnym” świetle nową perspektywę „przerażającego Wschodu”. „Jeśli ktoś chce wyobrazić sobie przyszłość”, powinien przeczytać tę książkę. „Rzuca ona światło na zmienne koleje wędrówki ludów na wschód, ukazuje moc i wewnętrzną siłę ludzi pochodzenia germańskiego w regionie bałtyckim (*Baltentums*) poprzez naszą własną siłę i słabość”[220].

Był również pod wrażeniem *Kobiet z Tannö* Ernsta Zahna. W tej powieści mieszkańcy wsi podejmują decyzję, by nie mieć więcej dzieci, aby uniknąć przekazania następnemu pokoleniu hemofilii, która panuje w ich społeczności. Himmler komentuje: „Walka przeciwko sile krwi. Jak prowadzą tę walkę! Od najbardziej szlachetnego milczenia do punktu, w którym ulegają. Doskonała powieść”[221].

Czytał różne książki historyczne, preferując te, które wspierały nacjonalizm. Wydanie mów wygłoszonych w parlamencie frankfurckim w 1848 roku wydało mu się szczególnie interesujące z uwagi na „analogię z dzisiejszą rewolucją”[222]. W sierpniu 1920 roku czytał o „wojnach wyzwoleńczych” przeciwko Napoleonowi[223] i I wojnie światowej; tom upamiętniający niemieckich oficerów, którzy byli jeńcami wojennymi, pochłonął w ciągu kilku dni. Uznał go za „monument emocjonalnej, intelektualnej i wszechstronnej sprawności Niemców […], która oddziałuje umoralniająco, podnosi

na duchu i musi wzbudzać respekt dla tego, co zasadniczo niemieckie”[224].

Na przełomie 1920 i 1921 roku pojawia się szybko po sobie pięć powieści Conrada von Bolandena. Autor był katolickim księdzem, który pod pseudonimem tworzył dzieła historyczne skierowane do szerszej publiczności i pisane z konsekwentnie katolickiej perspektywy. Z komentarzy Himmlera jasno wynika, że nie przyjmował bezkrytycznie tego punktu widzenia. Szczególnie nie podobało mu się antyprotestanckie nastawienie Bolandena, ponieważ sam uważał za błogosławieństwo, że przezwyciężono sekciarskie podziały[225]. Był również sceptyczny co do tego, czy z „czysto katolickiego” punktu widzenia Bolanden przyjął wystarczająco szeroką perspektywę, omawiając przyczyny rewolucji francuskiej[226]. Z drugiej strony zareagował entuzjastycznie na polemikę autora z masonerią; najwyraźniej nie obchodziło go, że opierała się ona na konwencjonalnie chrześcijańskich, a nie etnicznych, narodowościowych argumentach[227].

Kiedy w sierpniu 1921 roku skończył się staż w Fridolfing, Himmler wrócił do Ingolstadt wzmocniony na ciele i bardziej pewny siebie. Tam też ukończył kolejną dwumiesięczną praktykę w zakładach inżynieryjnych. Na początku semestru zimowego roku akademickiego 1921/1922 wrócił na studia na Uniwersytecie Technicznym w Monachium[228].

90 BAK, NL 1126/13, notatnik nauczycielski Gebharda Himmlera: Specjalna Klasa Wojenna A, Gimnazjum Landshut. Nauczyciel klasy Himmler, Konrektor; zob. Smith, *Himmler*, s. 89.

91 Wiersze obu przyjaciół można znaleźć w BAK, NL 1126/19; Smith, *Himmler*, s. 90 i n.

92 O rewolucji w Monachium zob. Allan Mitchell, *Revolution in Bayern 1918/1919. Die Eisner-Regierung und die Räterepublik*, München 1967; *Bayern im Umbruch. Die Revolution von 1918, ihre Voraussetzungen, ihr Verlauf und ihre Folgen*, red. Karl Bosl, München and Vienna 1969; Heinrich Hillmayr, *Roter und Weißer Terror in Bayern nach 1918. Ursachen, Erscheinungsformen und Folgen der Gewalttätigkeiten im Verlauf der revolutionären Ereignisse nach dem Ende des Ersten Weltkrieges*, München 1974; Hans Fenske, *Konservatismus und*

Rechtsradikalismus in Bayern nach 1918, Bad Homburg v. d. H. 1969, s. 40 i n.; Heinrich August Winkler, *Von der Revolution zur Stabilisierung. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1918 bis 1924*, wyd. 2, Berlin und Bonn 1985, s. 184 i n.

93 BAK, NL 1126/18, raporty regensburskiego sekretariatu BVP, 23 i 30 grudnia 1918 oraz 9 stycznia 1919; zob. Smith, *Himmler*, s. 93.

94 Według wnuczki jego brata, Katrin (choć nie podaje ona żadnych dalszych dowodów na potwierdzenie tego), brał on udział w ataku na Monachium i w walkach w centrum miasta jako członek Freikorpsu z Landshut (*Brüder Himmler*, s. 71). Jest to jednak wysoce nieprawdopodobne. Byłby to jedyny przykład udziału Himmlera w walce zbrojnej w całym jego życiu, tak więc można założyć, że odnosiłby się do tego wydarzenia w późniejszym życiu. W końcu przez całe swoje życie „Miles Heinrich" próbował przedstawiać samego siebie jako „żołnierza" i właśnie dlatego nieustannie odwoływał się do okresu swojej służby wojskowej. Fakt, że nigdy nie wspominał o walkach w Monachium, jest ważną wskazówką, że nie brał w nich udziału. Jego teczka z czasów służby w armii w Kreigsarchiv München, która pozostawała otwarta do 1921 roku, również nie zawiera odniesień do jakiejkolwiek takiej akcji. Jego prośba z 1921 roku o skrócenie kursu uniwersyteckiego – specjalne zwolnienie dla osób, które walczyły na wojnie – również się do tego nie odwołuje.

95 Opiera się to na krótkiej notatce pisanej przez Himmlera i podpisanej przez dowódcę jego kompanii 13 czerwca 1919 roku (dotyczyła pozwolenia na otrzymywanie żywności), zob. BAK, NL 1126/1. Zob. też Himmler, *Brüder Himmler*, s. 71.

96 Beckenbauer, *Musterschüler*, zwł. s. 97 i n.

97 BAK, NL 1126/12, list z 10 sierpnia 1919 (I), również listy do rodziców z 1, 3, 10 (II), 15 oraz 24 sierpnia 1919. O okresie szkolenia zob. Smith, *Himmler*, s. 97 i n. Specjalny dziennik roboczy będzie dalej cytowany jako ATB.

98 ATB, 10 sierpnia 1919.

99 ATB, 2–23 sierpnia 1919. Listy do matki, która początkowo pozostała w Landshut, zachowały się: 11, 15 i 20 września 1919.

100 ATB, 25 września 1919. Na ten temat zob. też listy z Quenstedt do Gebharda Himmlera z 24 września i 18 października 1919 (BAK, NL 1126/1). Lekarz przypisał powiększenie serca nadmiernemu fizycznemu wysiłkowi związanym ze służbą wojskową. O chorobie Himmlera zob. Smith, *Himmler*, s. 99 i n.

101 BAK, NL 1126/8, Leseliste nr 1–28, NL 1126/9 zawiera notatki wykorzystane w tej książce, które będą dalej cytowane jako Leseliste. Szczegóły zob. Smith, *Himmler*, s. 102 i n.

102 Leseliste nr 10: „Rozpoczynająca się mdło i nudnie, ale pod koniec pobudzająca powieść, zbyt naturalistyczna".

103 O historii tego fałszerstwa zob. Nick Groom, *The Forger's Shadow: How Forgery Changed the Course of Literature*, London 2002.

104 Leseliste nr 23, Friedrich Wichtl, *Weltfreimaurerei, Weltrevolution, Weltrepublik. Eine Untersuchung über Ursprung und Endziele des Weltkrieges*, München 1919. Książka ta w 1928 roku miała już 11. wydanie. O książce Wichtla zob. Helmut Neuberger, *Freimaurerei und Nationalsozialismus. Die Verfolgung der deutschen Freimaurerei durch völkische Bewegung und Nationalsozialismus*, t. 2: *Das Ende der deutschen Freimaurerei*, Hamburg 1980, s. 40 i n.

105 Leseliste nr 19.

106 TB, 16 października 1919. O okresie spędzonym przez Himmlera w Monachium w latach 1919–1920 zob. Smith, *Himmler*, s. 107 i n.

107 TB, 18 października 1919; BAK, NL 1126/1, świadectwo dojrzałości z tego samego dnia.

108 TB, 12 grudnia 1919, o badaniu przeprowadzonym przez dra Quenstedta.

109 Smith, *Himmler*, s. 107.

110 W *Adressbuch für München 1920* znajduje się wpis: „Anna Loritz, wdowa po śpiewaku, internat", Jägerstr. 81; Smith, *Himmler*, s. 107 i n.

111 TB, 22 listopada 1919; o odwiedzinach u von Lossowa zob. też TB, 23 października i 26 grudnia 1919.

112 TB, 16 grudnia 1919 i 11 stycznia 1920.

113 O wizycie zob. m.in. TB, 22 listopada, 15 i 26 grudnia 1919 oraz 12, 16 i 24 stycznia 1920.

114 TB, 21 lutego 1920.

115 TB, 19 listopada 1919 (wstąpienie). O życiu w korporacji zob. m.in. odniesienia TB, 20 listopada, 2, 4, 11, 13 i 17 grudnia 1919 oraz 10 i 27 stycznia 1920. O Apollo zob. Smith, *Himmler*, s. 114 i n.

116 TB, 27 stycznia 1920.

117 O jego aktywności religijnej zob. m.in. odniesienia w TB,12 i 19 października, 16 i 28 listopada, 2, 8 i 26 grudnia 1919 oraz 1, 10, 11 i 18 stycznia 1920. O jego postawie wobec religii w tym okresie zob. Smith, *Himmler*, s. 119 i n.

118 TB, 9 listopada 1919.

119 TB, 24 grudnia 1919.

120 BAK, NL 1126/3, przyjęty 10 listopada 1919.

121 Ibid. potwierdzenie z 14 Kompanii Alarmowej, 16 maja 1920.

122 TB, 4, 7 i 8 listopada 1919. O jego aktywności wojskowej zob. też TB, 14 listopada i 1 grudnia 1919.

123 TB, 11 grudnia 1919.

124 TB, 4 listopada 1919.

125 TB, 1 grudnia 1919.

126 TB, 16 stycznia 1920.

127 Koszary przy Türkenstrasse (przyp. tłum.).

128 TB, 17 października 1920. Wymienionych nazwisk nie można odszyfrować.

129 BAK, NL 1126/12, 18 stycznia 1920. Ibid. listy z 20 i 24 marca 1920.

130 Ibid. listy z 20 i 24 marca 1920.

131 Po wstąpieniu do Einwohnerwehry 16 maja 1920 roku otrzymał od Kompanii Alarmowej „1 karabin z 50 nabojami, 1 hełm, 2 ładownice, 1 chlebak" (pokwitowanie), a także książeczkę Einwohnerwehry. Był członkiem oddziału karabinów maszynowych 5 Okręgu Einwohnerwehr, zob. program z 5 sierpnia 1920 na miesiąc sierpień (ćwiczenia strzeleckie i wieczorne szkolenie w sali gimnastycznej). Wszystkie dokumenty w BAK, 1126/1.

132 Ibid. legitymacja członkowska Schützengesellschaft Freiweg.

133 BAK, NL 1126/1.

134 TB, 17 listopada 1919.

135 TB, 11 listopada 1919.

136 TB, 31 grudnia 1919.

137 O wczesnym antysemityzmie Himmlera zob. też Smith, *Himmler*, s. 125 i n.

138 Po zakończeniu I wojny światowej intensywnie dyskutowana była kwestia, czy studentom żydowskim powinno się pozwolić na udział w życiu towarzyskim ich kolegów. Tak więc problem, czy powinno się dopuścić Żydów do członkostwa w Deutsche Studentenschaft, był jednym z głównych przedmiotów sporów na jego spotkaniu założycielskim w Würzburgu w 1919 roku, dopóki w końcu nie wypracowano wieloznacznej formuły członkostwa. Większość Burschenschaften (korporacji) zgodziła się na rozwiązanie przyjęte na konferencji korporacji w 1920 roku, przyjmujące zakaz członkostwa dla Żydów i osób pochodzących z „małżeństw mieszanych". Verband der Vereine Deutscher Studenten (Związek Niemieckich Stowarzyszeń Studenckich) zadecydował w 1920 roku, że Żydzi nie są już zdolni do dawania „satysfakcji" (tzn. nie pozwolono im brać udziału w pojedynkach). Zob. Helma Brunck, *Die Deutsche Burschenschaft in der Weimarer Republik und im Nationalsozialismus*, München 1999, zwł. s. 184 i n.; Heike Ströle-Bühle, *Studentischer Antisemitismus in der Weimarer Republik. Eine Analyse der burschenschaftlichen Blätter 1918 bis 1933,* Frankfurt a. M. etc. 1991, zwł. s. 84 i n. oraz Marc Zirlewagen, *Der Kyffhäuser-Verband der Vereine Deutscher Studenten in der Weimarer Republik*, Cologne 1999, s. 65 i n. Zob. też Michael H. Kater, *Studentenschaft und Rechtsradikalismus in Deutschland 1918–1933. Eine sozialgeschichtliche Studie zur Bildungskrise in der Weimarer Republik*, Hamburg, 1975), zwł. s. 146 i n. O ciągłości tradycji antysemickich wśród studentów z Cesarstwa Niemieckiego zob. Norbert Kampe, *Studenten und 'Judenfrage' im Deutschen Kaiserreich. Die Entstehung einer antisemitischen Trägerschicht des Antisemitismus*, Göttingen 1988.

139 TB, 15 grudnia 1919.

140 TB, 26 grudnia 1919.

141 TB, 12 listopada 1919.

142 TB, 4–9 stycznia 1920.

143 TB, 3 stycznia 1920, wspomina o „balladzie ulicznej, którą Lu i ja przygotowujemy na rzecz zbiórki dla wiedeńskich dzieci i którą chcemy zaśpiewać na przyjęciu u Lortizów". 13 stycznia napisał o źródle tej piosenki. W BAK, NL 1126/1 znajduje się nota programowa „na rzecz zbiórki dla wiedeńskich dzieci".

144 TB, 25, 28, 30 listopada, 9, 14 i 30 grudnia 1919 oraz 13, 20, 23 stycznia 1920.

145 Zob. np. TB, 25 stycznia 1920; wcześniej są wpisy dotyczące prób piosenki, np. 14 stycznia 1920.

146 TB, 15, 16, 17, 19 i 20 października, 1 i 9 listopada 1919. Później wizyty Himmlera u Hagerów stają się rzadsze. O wcześniejszych stosunkach Himmlera

z Luisą Hager zob. Smith, *Himmler*, s. 67 i n. W czasie pobytu w szpitalu w Ingolstadt zanotował o książce Ottilie Wildermuth *Aus dem Frauenleben*, „Bardzo odpowiednia dla Luisy" (Leseliste, nr 18).

147 TB, 20 października 1919.

148 TB, 1 listopada 1919; to samo sformułowanie pojawia się 2 listopada 1919.

149 TB, 9 listopada 1919.

150 TB, 28 października 1919.

151 TB, 30 października 1919.

152 TB, 2 listopada 1919.

153 TB, 5 i 15 listopada 1919.

154 TB, 17 października i 20 grudnia 1919.

155 TB, 19 października i 13 listopada 1919.

156 TB, 24 listopada, 1, 8 i 19 grudnia 1919.

157 TB, 17, 23 i 29 listopada 1919.

158 TB, 3 listopada 1919.

159 TB, 4 listopada 1919.

160 TB, 8 listopada 1919, też 9 listopada 1919.

161 TB, 7 listopada 1919.

162 TB, 13 listopada 1919.

163 TB, 11 listopada 1919. O jego planach dotyczących emigracji zob. Smith, *Himmler*, s. 127.

164 W dzienniku pojawia się wiele wpisów o nauce rosyjskiego, np. 17, 18, 26 i 27 listopada, 1, 9, 19, 22, 23, 25 i 29 grudnia 1919, a także 3 i 13 stycznia 1920.

165 TB, 14 listopada 1919.

166 TB, 12, 17, 20–26 listopada 1919.

167 TB, 16 listopada 1919.

168 TB, 26 i 27 listopada 1919.

169 TB, 28 listopada 1919.

170 TB, 30 listopada 1919.

171 TB, 1 i 2 oraz 7, 8, 11 i 13 grudnia 1919.

172 TB, 8 grudnia 1919.

173 TB, 10 grudnia 1919.

174 TB, 31 grudnia 1919.

175 TB, 11 stycznia 1920.

176 TB, 12 stycznia 1920: „Później dalszy ciąg bardzo niezadowalającej rozmowy z Gebhardem. Porozumienie".

177 TB, 14 stycznia 1920.

178 TB, 28 stycznia 1920; o rozwoju jego seksualności zob. też Smith, *Himmler*, s. 117 i n.

179 TB, 24 listopada 1919.

180 TB, 18 grudnia 1919.

181 Leseliste nr 43, *Der Priester und der Messnerknabe und andere apokryphe Erzählungen*, Hannover 1919. Książka została błędnie przypisana Oscarowi Wilde'owi.

182 TB, 30 stycznia 1920.

183 TB, 6 grudnia 1919.

184 TB, 7 grudnia 1919, podobnie 21 grudnia 1919.

185 TB, 31 grudnia 1919: „Wieczorem czytałem i rozmawiałem z ojcem o polityce"; 4–9 stycznia 1920: „7.1. i 8.1. kochany tata był tu do 1 po południu"; 20 stycznia 1920: „Bardzo miły list od taty". Zob. jednak też 24 listopada 1919: „Rano dostałem list od ojca, taki, że czuję się jak gdyby ktoś powiesił mnie na ścianie. Obydwaj byliśmy zdumieni. Gebhard był zły. Ja nie". Osobisty kryzys z wiosny 1921 roku wynika również z dwóch listów od Ludwiga Zahlera, w których ten udziela mu porad i próbuje go pocieszać; BAK, NL 1126/18, 14 i 19 kwietnia 1921; zob. też Smith, *Himmler*, s. 110.

186 Zob. klasyczne studium John Bowlby, *Attachment and Loss*, t. 1–3, London 1969–1980. Zob. też *Die Bindungstheorie. Grundlagen, Forschung und Anwendung*, red. Gottfried Spangler i Peter Zimmermann, Stuttgart 1995.

187 Zob. Ulrich Herbert, *Best. Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903–1989*, Bonn 1996, s. 142 i n.

188 Leseliste nr 36, Albert Ludwig Daiber, *Elf Jahre Freimaurer!*, Stuttgart 1905, 26–30 października 1919: „Książka, która nie mówi nic szczególnie nowego o masonerii i przedstawia ją jako całkowicie nieszkodliwą. Mam wątpliwości co do stanowiska autora".

189 Leseliste nr 44, czytane 23–24 marca 1920. Według jego listy lektur Himmler najwyraźniej nie czytał głównego dzieła Flexa *Der Wanderer zwischen beiden Welten*, München 1917, które było prawdopodobnie najpowszechniej czytaną książką wśród młodych ludzi w latach powojennych, a w której Flex próbował stworzyć związek między ruchem młodzieżowym a „doświadczeniem z linii frontu".

190 Leseliste nr 32, czytane w listopadzie 1919.

191 Ibid. nr 39, czytane 23 stycznia–1 lutego 1920.

192 Ibid. nr 45, *Tagebuch einer Verlorenen: von einer Toten*, ed. Margarete Böhme, Berlin 1905, czytane w marcu 1920 w Monachium i Ingolstadt.

193 Ibid. nr 32, czytane w lutym 1920.

194 Ibid. nr 47, czytane 8–17 kwietnia 1920.

195 Ibid. nr 51, czytane 1–10 sierpnia 1920.

196 Ibid. nr 50, czytane 5–7 maja 1920. Ogólnym przesłaniem książki było „pracuj i nie rozpaczaj".

197 Hans Wegener, *Wir jungen Männer*, Düsseldorf und Leipzig 1906, s. 62.

198 Ibid., s. 75 i n.

199 Leseliste nr 50.

200 BAK, NL 1126/12, 15 września 1920.

201 BAK, NL 1126/3, legitymacja członkowska Klubu Turystycznego; o podróży do Fridolfing, która z powodu złej pogody okazała się dość przerażająca, zob. BAK, NL 1126/12, list do rodziców z 9 września 1920; Smith, *Himmler*, s. 130.

202 BAK, NL 1126/12, 19 i 26 września, 10 października i 18 listopada 1920, jak również 2 czerwca 1921. O pobycie w Fridolfing w ogóle zob. też Smith, *Himmler*, s. 130 i n.

203 BAB, NS 19/3535. Jesienią 1942 roku Hauptsturmführer Rehrl, który wstąpił do SS w 1936 roku, spędził kilka dni w kwaterze głównej Himmlera i towarzyszył mu w podróży na Krym; w latach 1943–1944 Reichsführer SS przydzielił więźniów obozów koncentracyjnych i świadków Jehowy jako robotników przymusowych do jego gospodarstwa i jeszcze w Boże Narodzenie 1944 roku przysłał prezent córce Rehrla, zob. *Der Dienstkalender Heinrich Himmlers 1941/42*, [w:] *Auftrag der Forschungsstelle für Zeitgeschichte in Hamburg*, red. Peter Witte et al., Hamburg 1999, s. 20, 22, 24–27 października i 1 listopada 1942; Friedbert Mühldorfer, *Fridolfing*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, t. 2: *Frühe Lager, Dachau, Emslandlager*, München 2005, s. 327; BAB, BDC, SS-O Rehrl.

204 BAK, NL 1126/12, 11 listopada i 14 grudnia 1920 oraz 6 i 26 lutego, 7 marca i 22 maja 1921.

205 Dokumenty dotyczące jego członkostwa w BAK, NL 1126/3.

206 BAK, NL 1126/12, 10 października 1920 (towarzystwo śpiewacze), 14 maja 1921 (ślub chłopski), 2 czerwca 1921 (towarzystwo gimnastyczne), 2 czerwca 1921 (procesja Bożego Ciała).

207 BAK, NL 1126/1, program zawodów strzeleckich dla okręgu Einwohnerwehr z 3–5 grudnia 1920 w Tittmoning, wyniki strzelania dla „Himmler z Fridolfing".

208 BAK, NL 1126/12, 4 października i 28 listopada 1920 oraz 2 czerwca 1921.

209 Ibid. 19 września i 4 października 1920 oraz 18 stycznia 1921.

210 Ibid. 10 października 1921 oraz 20, 29 marca i 24 czerwca 1921.

211 Ibid. bilans od 2 kwietnia do 10 czerwca 1921.

212 Ibid. 14 maja 1921.

213 Taka była jego ocena *Podpór społeczeństwa* i *Branda* (Leseliste nr 60 i 65).

214 Leseliste nr 63, czytane 5–15 października.

215 Ibid. nr 60, czytane 3 września 1920.

216 Ibid. nr 65, czytane 20 października–3 listopada 1920. Poddał się przy *Pretendentach do tronu* Ibsena (nr 79, czytane 2–12 lutego 1921).

217 Ibid. nr 62, czytane 26–30 września 1920 i nr 72, czytane 14–15 grudnia 1920.

218 Ibid. nr 53, *Kampf und Tod Karls XII*, München 1917, czytane 16 sierpnia 1920.

219 Ibid. nr 90, czytane 23–6 maja 1921.

220 Ibid. nr 67, czytane 1–12 grudnia 1920.

221 Ibid. nr 92, czytane 20 czerwca – 5 lipca 1921.

222 Ibid. nr 75, Heinrich Schierbaum, *Reden der Nationalversammlung zu Frankfurt a. Main*, Leipzig 1914.

223 Ibid. nr 58, Christian Meyer, *Zur Erhebung Deutschlands 1813 bis 1814*, München 1915, czytane 24–30 sierpnia 1920.

224 Ibid. nr 57, Julius Haupt, *Die deutsche Insel. Ein Gedenkbuch kriegsgefangener Offiziere*, München 1920, czytane 25–28 sierpnia 1920.

225 Ibid. nr 77, *Wider Kaiser und Reich*, München 1909, czytane 15–23 stycznia 1921.

226 Ibid. nr 78, *Bankrott. Historischer Roman*, München 1908, czytane 9–11 lutego 1921.

227 Ibid. nr 70, *Der Teufel in der Schule. Volkserzählung*, München 1908, czytane 20–21 grudnia 1920 i nr 71, *Die Sünde wider den Heiligen Geist*, München 1908, czytane 22–23 grudnia 1920.

228 Zmianę miejsca można wywnioskować z korespondencji z rodzicami (BAK, NL 1126/12); w NL 1126/1 znajduje się kopia referencji udzielonych mu przez fabrykę maszyn rolnych Vereinigte Fabriken; zob. też Smith, *Himmler*, s. 148.

III

Zmagania i rezygnacja

Himmler wrócił na studia w początkach listopada 1921 roku. Znalazł pokój na Brinnerstrasse 9 w dogodnej odległości od Uniwersytetu Technicznego (gdzie również uczęszczał na wykłady) i Bawarskiej Biblioteki Państwowej[229].

Inaczej niż na pierwszym roku studiów, posiłki jadał teraz zazwyczaj w swoim mieszkaniu. Kontakty z rodziną Loritzów, które podczas pierwszego pobytu w Monachium były ważnym stałym punktem jego życia, ograniczały się teraz do nieregularnych wizyt. Ponieważ w międzyczasie jego stary przyjaciel Ludwig Zahler zaręczył się z Käthe Loritz, co czasami miało rodzić poważne napięcie w jego przyjaźni z dziewczyną, Heinrich był całkiem zadowolony, że ten nowy układ umożliwiał mu unikanie spotkań z narzeczoną jego przyjaciela, gdy było to konieczne[230].

Himmlerowi wciąż nie udało się uniezależnić od rodziców; w istocie nawet nie udawał, że podjął poważniejsze próby prowadzące w tym kierunku. Robił liczne sprawunki dla swojego ojca[231], a w zamian regularnie dostawał od rodziców paczki z jedzeniem i ubraniem[232]. „Dobra, kochana mamusia przysłała mi mnóstwo wspaniałości”, z wdzięcznością zanotował dwudziestojednolatek w swoim dzienniku na początku 1922 roku[233]. Korespondencja z rodzicami w Ingolstadt była równie regularna, jak przedtem, a Himmler, pozostając w swojej roli sumiennego syna, nadal wyliczał drobiazgowo wszystko, co zrobił[234], przedstawiając siebie jako zapalonego studenta. Robił „to, czego się wymaga”[235], czyli śpiewał w chórze kościelnym[236]

i podtrzymywał swoje regularne kontakty towarzyskie, zwłaszcza ze znajomymi rodziców[237]. Poza tym z typowym dla siebie zaangażowaniem włączył się w życie studenckie: brał aktywny udział w działaniach Powszechnego Komitetu Studentów (AStA), będącego ciałem przedstawicielskim studentów na Uniwersytecie Technicznym w Monachium. Był kandydatem w wyborach AStA, które odbyły się pod koniec 1921 roku, startując z dziesiątego miejsca, jakie zajmował na liście korporacji akademickiej[238].

Większość czasu wolnego spędzał, angażując się w działania swojej korporacji, Ligi Apolla. Zwykle już wczesnym popołudniem można go było znaleźć w sali do szermierki. Jednak nie wydaje się, żeby ćwiczenia z fechtunku, którym oddawał się z tak wielką pilnością, szły mu łatwo[239]. Musiał długo czekać na swój pierwszy oficjalny pojedynek, który miał zostać przeprowadzony w zgodzie ze ścisłymi regułami i zakwalifikować go do grona pełnoprawnych członków korporacji.

Niemniej entuzjastycznie brał udział w zdominowanych przez skomplikowane reguły honoru działaniach korporacji związanych z niekończącymi się sporami dotyczącymi spraw dyscyplinarnych i kontaktów z innymi studentami należącymi do korporacji[240]. Sumiennie odwiedzał w szpitalu chorych i rannych członków korporacji[241], wykorzystywał okazję, żeby poznać „oldermanów" Ligi Apolla[242], z których część stała się ważnymi figurami, i cieszył się gościnnością oraz pomocą ze strony innych członków, na przykład podczas podróży[243].

Pomimo tego bezinteresownego zaangażowania nie zyskał ze strony kolegów takiego uznania, jakiego poszukiwał. W listopadzie 1921 roku jego kandydatura na urząd „magistra paucandi" – odpowiedzialnego za szkolenie szermiercze i przebieg menzur – została odrzucona, „ponieważ panuje przekonanie, że pojedynki nie znalazłyby się w dobrych rękach, a w każdym razie istniałoby ryzyko, że mój ojciec uniemożliwi mi sprawowanie tej funkcji"[244]. Nie wydaje się, żeby Himmler zdawał sobie sprawę z tego, że jako członek korporacji o stosunkowo krótkim stażu, który nie brał jeszcze udziału

w pojedynku, starał się o stanowisko, na które był zupełnie nieodpowiednim kandydatem.

W lutym 1922 roku starał się o funkcję „fuksmajora” (który odpowiadał za nadzór nad nowymi członkami), ale znów bez powodzenia. „Z jednej strony zabolało mnie, że nie zostałem wybrany – wyznał w swoim dzienniku – ale z drugiej strony było to bardzo dobre. Mam więcej czasu. Nie utrzymywałem dobrych stosunków z ludźmi i dlatego nie jestem bardzo lubiany. Dlaczego? Ponieważ «pełne miłości ozory» wygłaszają o mnie komentarze z powodu mojego słabego fechtowania i dlatego że za dużo gadam”[245].

Kiedy wybrany kandydat odmówił sprawowania funkcji, Himmler sam wysunął swoją kandydaturę na to stanowisko, ale znowu na próżno. „Nigdy więcej nie wspomnę o tej sprawie” obiecywał w swoim dzienniku[246]. Najwidoczniej sam był zirytowany swoim zachowaniem, które inni członkowie korporacji musieli uważać za bardzo natarczywe. Podjęta przez niego w lipcu 1922 roku próba zdobycia poparcia Ligi dla ważnej zmiany w statutach uczelni również zakończyła się niepowodzeniem. Kiedy pod koniec odbywającego się późnym wieczorem posiedzenia głosowano nad jego wnioskiem, znalazł się w mniejszości. Zanotował z uporem: „Pokonany zgodnie z regułami, ale moralnie w większości”[247].

Himmler jako student miał dziennik zapełniony – w istocie, nadmiernie zapełniony – sprawami, z którymi musiał się uporać. Poza różnymi działaniami związanymi z uczelnią i organizacjami paramilitarnymi był członkiem kilku stowarzyszeń[248], ale lubił także chodzić do kawiarni, gospody i na potańcówki[249]. Chadzał również do kina[250] i przyjmował liczne prywatne zaproszenia. Nieustannie spotykał znajomych w dzielnicy uniwersyteckiej i spędzał wiele czasu na „paplaniu”, jak zanotował w swoim dzienniku[251]. Jednak niezależnie od tego, jak bardzo się starał, nie udawało mu się zdobyć popularności, której tak pragnął.

„Muszę walczyć”: młody Himmler i płeć przeciwna

Nie odnosił również sukcesów w relacjach z kobietami. Podczas gdy jego brat Gebhard miał stałą dziewczynę, a jego najlepszy przyjaciel Ludwig Zahler – narzeczoną, Himmler musiał stawić czoła faktowi, że gdy szło o miłość i seks, daleko nie zaszedł.

Nie w tym rzecz, że nie był zainteresowany tymi sprawami. Jego dzienniki, zwłaszcza z jego drugiego pobytu w Monachium, ujawniają coraz bardziej aktywne zainteresowanie coraz bardziej zróżnicowanymi aspektami seksu i każdym możliwym do wyobrażenia problemem, który mógł powstać w odniesieniu do płci przeciwnej. Zainteresowanie to można niekiedy określić nawet jako obsesyjne. W jego dzienniku można znaleźć wiele opisów kobiet, często przypadkowych znajomych albo obiektów pożądania obserwowanych z daleka. Na przykład na koncercie w lutym pianistka, „piękna kobieta", „prowokowała wszelkiego rodzaju myśli". Rozluźniona atmosfera karnawału monachijskiego również pobudzała jego fantazję. Na zabawie karnawałowej „Zipfchen" zrobiła na nim wielkie wrażenie „prawdziwa dziewczyna z Nadrenii". „Oczywiście mówiliśmy sobie familiarnie na ty przez cały wieczór. Była słodką dziewczyną, dziecinną dziewiętnastolatką, a jednak dojrzałą kobietą o gorącokrwistym temperamencie, swobodną i nierozważną, a jednak nie złą (jak sama powiedziała). Cudownie nam szło"[252]. Kolejna znajomość zawarta podczas karnawału „zupełnie rozkwitła"[253]. Dziewczyna dawnego towarzysza z Freikorpsu w Landshut była „z pewnością dobrą dziewczyną. Ale seksowną". Kiedy odprowadził ją do domu po spędzonym razem wieczorze, ponieważ jej znajomy musiał złapać pociąg, rozmyślał: „Myślę, że mogłem ją mieć". Ale „spać położyłem się w domu"[254].

Rozmowy z przyjacielem Ludwigiem Zahlerem, toczone często podczas długich wieczornych spacerów, pomagały Himmlerowi uciszyć targające nim namiętności. W styczniu zanotował, że odbyli „długą rozmowę aż do godziny 11 o kwestiach seksu, abstynencji, osiągnięć seksualnych"[255]. Dwa dni później rozmawiali o cudzołóstwie, a dwa tygodnie później omawiali cały wachlarz problemów: „stosunek seksualny, antykoncepcja, aborcja, postawa jednostki i państwa. Postawa Lu bardzo swobodna".

Himmler, przeciwnie, miał moralne zahamowania. Po zabawie karnawałowej zanotował:

> Wróciłem do domu dopiero o drugiej. Szedłem z Lu. Rozmawialiśmy o niebezpieczeństwach związanych z tymi rzeczami. Dowiedziałem, jak to jest leżeć w parach przy sobie, bok przy boku. Popada się w namiętność tam, gdzie trzeba zebrać wszystkie siły, by się kontrolować. Dziewczyny posuwają się tak daleko, że nie wiedzą już, co robią. To paląca nieświadomość wołająca z całej jednostki o wyzwolenie straszliwie silnego naturalnego instynktu. Właśnie dlatego jest to tak niebezpieczne dla mężczyzn i wiąże się z tak wielką odpowiedzialnością. Można zrobić, co się chce z dziewczyną, a jednak ma się wystarczająco wiele do roboty z kontrolowaniem samego siebie. Jest mi naprawdę żal dziewczyn[256].

Po kolejnej, jego zdaniem szalonej zabawie karnawałowej ślubował miarkować swoje zachowania: „Jednak to straszne, jak człowiek się zachowuje podczas takich okazji. Spójrzmy na Mariele. Nie może się powstrzymać, a jednak człowiekowi musi być żal dziewcząt. Nie można być zbyt ostrożnym. O 11.15 [23.15 – przyp. red.] poszliśmy do domu z Lu. Rozmawialiśmy o tym. Położyłem się spać o pierwszej”.

Wiosną 1922 roku Ludwiga zastąpiło nowe towarzystwo, z którym dyskutował o seksie. Alphons, syn pani Wolff, właścicielki mieszkania, które wynajmował, był zdaniem Himmlera „kobieciarzem. Ale nie posuwa się do końca”. Alphons pozwolił mu nawet przeczytać listy od swojej dziewczyny. „Uznałem to za interesujące z psychologicznego punktu widzenia. Powinno się poznać również tego rodzaju ludzi”[257]. W końcu Himmler został ghostwriterem Alphonsa i pisał mu odpowiedzi nie tylko do jego dziewczyny („głębokiej, romantycznej, gorącokrwistej, ale dobrej dziewczyny”[258]), lecz też do innej znajomej, tancerki kabaretowej nazywanej Fiffi.

Himmler skorzystał z okazji, żeby zobaczyć jeden z jej występów z Alphonsem, choć obaj powiedzieli pani Wolff, że idą gdzie indziej:

„Rzekomo w Annast. Jestem, mimo wszystko, cnotliwym młodzieńcem. Niemniej powinienem sobie zdawać sprawę, że jednak kombinujemy". Fiffi okazała się „bardzo przyzwoitą dziewczyną".

> Taniec jest dla niej formą sztuki, którą jest całkowicie pochłonięta. Wspaniały smak. Naprawdę dobrze mi z nią szło. Rozmawialiśmy o jej tańcach i o innych, a także o jej kostiumach. Nie ma nic przeciwko wyrażaniu o nich opinii. Ma około osiemnastu lat, jest czarującą ślicznotką, dziewicą i dobrą dziewczyną. Chętnie przyjmuje czułości Alphonsa, ale w końcu przed drzwiami wejściowymi dała mu również całusa[259] […]. Byłoby wielką szkodą, gdyby również ta dziewczyna trafiła w złe ręce.

Jednak kilka miesięcy później ta „czarująca ślicznotka" wywołała u niego niesmak: „Paliliśmy i rozmawialiśmy z Alphonsem. Fiffi napisała bezczelny list i zwróciła jego (nasze) listy"[260].

Himmler wolał poszukiwać wzniosłego rodzaju kobiety, kobiety idealnej, tego rodzaju kobiety, która zyskała jeszcze ważniejsze miejsce w jego rozważaniach i dla której – taka była jego intencja – zamierzał siebie zachować. Käthe, córka Frau Loritz, która niestety była już zaręczona z jego najlepszym przyjacielem Ludwigiem Zahlerem, spełniała wszystkie warunki kwalifikujące ją do tej roli. Pewnego niedzielnego wieczora w styczniu 1922 roku był z nią sam na sam w mieszkaniu Loritzów. Atmosfera była napięta:

> Mała Käthe siedziała na sofie; miała na sobie szarą sukienkę, którą uszyła sama i która naprawdę bardzo dobrze jej pasowała. Siedziałem naprzeciw niej w fotelu […] Szło nam bardzo dobrze. Rozmawialiśmy o wielu przykładach egoizmu, zazdrości itp., o Theo, o miłej rodzinie Rehrlów, o mnóstwie rzeczy, o wielu rzeczach intymnych, jak to jest między przyjaciółmi. Mała Käthe była bardzo słodka. W ten sposób byłem w stanie powiedzieć jej bardzo dużo i tym razem zdecydowanie zbliżyliśmy się do siebie. Naturalnie, trzeba

będzie zobaczyć, czy to przetrwa. Nawiązaliśmy jednak intymną więź […] Poszedłem do domu bardzo zadowolony. Był to miły i wartościowy wieczór[261].

W czerwcu 1922 roku spotkał w pociągu znajomą z Ingolstadt. „Ma wielką posiadłość ziemską z mnóstwem inwentarza. Bezpośrednia, często zachowuje się po chłopięcemu, ale myślę, że to słodka i żywa dziewczyna. Tak jak zawsze: musiałem tylko zrobić pierwszy ruch, ale nie potrafię flirtować i nie potrafię się teraz zaangażować, jeśli nie będę zdecydowanie czuł, że to «ta jedyna»”[262].

Himmler nadal stwarzał sytuacje, które w jego odczuciu miały charakter erotyczny i które pobudzały jego fantazję, a jednocześnie wymagał sam od siebie powstrzymywania się od ich wykorzystania. Wierzył w abstynencję seksualną nie tylko dlatego, że był przekonany, iż powinien poczekać na „tę właściwą”, ale również dlatego, że uważał, iż znajduje się w przełomowej chwili decydującej o jego przyszłości, a tym samym nie może angażować się w żaden związek. Miał nadzieję, że w krótkim czasie albo pójdzie na wojnę jako oficer, albo wyruszy w podróż do odległego kraju jako osadnik.

„Rozmawialiśmy o kobietach” – napisał po zabawie karnawałowej o konwersacji z Ludwigiem:

i o tym, jak wieczory takie jak te w kilka godzin mogą zbliżyć kogoś do innych ludzi. Wspomnienia takich chwil należą do najczystszych i najprzyjemniejszych doświadczeń, jakie można mieć. Są to momenty, kiedy chciałoby się paść na kolana i dziękować za takie błogosławieństwo. Zawsze będę wdzięczny tym dwóm słodkim dziewczętom. Nie chciałbym nazwać tego miłością, ale przez kilka godzin było nam miło ze sobą i cudowne wspomnienie tego przetrwa na zawsze. Dopiero wtedy dostrzega się, jak bardzo jest się spragnionym miłości i jak trudno jest jednak dokonać wyboru i zaangażować się, i z jak wielką odpowiedzialnością się to wiąże. Wtedy przychodzi myśl: jeśli tylko moglibyśmy się włączyć w konflikt, wojnę, mobilizację – czekam, by spełnić swój obowiązek[263].

Wyparcie obiektu seksualnego przez przywołanie męskości, heroizmu i przemocy oraz narzucane samemu sobie przekonanie, że jest się predestynowanym do bycia samotnym bojownikiem i bohaterem, że nie może się wejść w żaden związek emocjonalny, stanowią nieustannie powracający refren we wpisach w jego dzienniku: „Jestem teraz w tak dziwnym nastroju. Melancholia, tęsknota za miłością, oczekiwanie, co przyniesie przyszłość. A zarazem pragnienie swobody, by wyjechać za granicę i z powodu nachodzącej wojny, oraz smutek, że przeszłość już minęła. […] Czytanie. Zmęczony. Spać”[264]. Gdy Gebhard się zaręczył, w dzienniku czytamy: „Kolejny z naszej grupy sprzed dwóch lat odszedł. Związek z kobietą tworzy potężną więź. Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją. Jestem rad, że znów dwóch tak bliskich mi ludzi odnalazło szczęście. Jednak dla mnie – walka”[265].

W maju 1922 roku odwiedził przyjaciół na wsi. Pruderyjny Himmler uważał, że są oni nazbyt swobodni; był zszokowany tym, że ich trzyletnia córeczka biegała wieczorem nago po domu: „Irmgard biegała nago po domu, zanim położyła się spać. Nie sądzę, że było to coś dobrego w wieku trzech lat, kiedy dziecko powinno się uczyć skromności”[266].

Czas spędzony z zaprzyjaźnioną rodziną najwyraźniej nieco go zirytował, gdyż zanotował w swoim dzienniku znacznie obszerniejszy wpis:

> Ona jest, ogólnie rzecz biorąc, bardzo kompetentnym, słodkim, ale niezbyt bystrym stworzeniem, patrzącym w niepoważny sposób na życie, a zwłaszcza na reguły moralne. On jest bardzo dobrym lekarzem i bardzo przyzwoitym gościem. Jego żona potrafi być bardzo uparta, a on dobrze ją wyszkolił. […] On potrafi być egoistą, kiedy tego potrzebuje, ale jest patriotą i w ogóle odpowiednim człowiekiem. Faktem jest, że istnieją dwa rodzaje ludzi: są tacy (a ja zaliczam się do nich), którzy są głębocy i surowi i którzy są niezbędni we wspólnocie narodowej, a jednak – jak jestem niewzruszenie przekonany – popadają w smutek, jeśli się nie ożenią albo nie zaręczą, gdy

są młodzi, ponieważ zwierzęca strona ludzkiej natury jest w nas tak silna. Być może w naszym przypadku upadek jest znacznie głębszy. I istnieją też bardziej sztuczni ludzie, typ, do którego należą całe narody; są namiętni, patrzą na życie w znacznie prostszy sposób, bez popadania w rezultacie tego w nikczemność, którzy – niezależnie, czy w małżeństwie, czy w pojedynkę – są czarujący, flirtują, całują, kopulują, nie dostrzegając w tym niczego więcej, ponieważ jest to ludzkie i tak po prostu przyjemne. Tych dwoje należy do tego typu osób. Ale lubię ich, a oni lubią mnie i ogólnie rzecz biorąc, lubię wszystkich tych mieszkańców Nadrenii i Austriaków. Wszyscy oni są sztuczni, ale bezpośredni i uczciwi. Jednak w głębi duszy nie mogę uwierzyć w ich rację, nawet jeśli, tak jak teraz, pokusa jest często silna[267].

Męski świat określany przez bojowego ducha i wojskową postawę, w którym spędzał większość swojego wolnego czasu, potyczki szermiercze i wieczorki dla męskich członków korporacji Apollo oraz organizacje paramilitarne, do których należał w Monachium, oferowały mu pewne wsparcie i schronienie wśród całego tego zamętu. Był więc tym bardziej niespokojny, kiedy w marcu 1922 roku kolega ze studiów pożyczył mu książkę Hansa Blühera *Rola erotyzmu w męskim społeczeństwie*. Była to praca szeroko dyskutowana w tamtym czasie, gdyż jej autor wysunął teorię głoszącą, że spoistość ruchów definiowanych przez męskość, takich jak ruch młodzieżowy i wojsko, można wyjaśnić jedynie na podstawie silnych więzi homoseksualnych. To właśnie te więzi, który należy oceniać wyłącznie pozytywnie, sprawiały, że członkowie tych organizacji są zdolni do najwyższych osiągnięć.

Himmler był wstrząśnięty, jak pokazuje jego dziennik: „Przeczytałem kawałek książki. Jest pasjonująca i głęboko niepokojąca. Herbata. Nauka. Kolacja. Czytam jeszcze kawałek. […] Ćwiczenia. 10.30 do łóżka, bezsenna noc”[268]. Pozostając pod wrażeniem, notował na swojej liście lektur: „Ten człowiek z pewnością wniknął niezmiernie głęboko w erotykę istot ludzkich, uchwycił ją na poziomie psychologicznym i filozoficznym. Jednak, jak na mój gust, zbytnio

zagłębia się w bombastyczną filozofię, aby uczynić pewne kwestie przekonującymi i ubrać je w uczony język". Jedna rzecz była dla niego jednak oczywista: „To, że musi istnieć społeczeństwo męskie, jest jasne. Wątpię jednak, czy można je określić jako wyraz erotyzmu. W każdym razie czysta pederastia jest aberracją zdegenerowanej jednostki, a więc jest przeciwna naturze"[269].

Mechanizm obronny Himmlera przed kobietami, które od razu wzbudziły jego zainteresowanie erotyczne, gwałtowne uspokojenie idei erotycznych za pomocą fantazjowania o przemocy, ale również zaniepokojenie w obliczu nagłej konfrontacji z homoerotycznym aspektem świata męskich organizacji, wszystko to są zjawiska związane z podstawowymi cechami „żołnierskiego człowieka" lat powojennych, rozpowszechnionymi w monachijskim środowisku, w którym obracał się Himmler. W latach siedemdziesiątych XX wieku, w swoim studium *Męskie fantazje*, które od tego czasu stało się klasyczną pozycją, Klaus Theweleit przeanalizował typowe zachowanie obronne tych mężczyzn w stosunku do kobiet na podstawie wspomnień i powieści ze środowiska Freikorpsu. Według niego: „Każdy ruch «w stronę kobiety» jest gwałtownie przerywany i wytwarza obrazy oraz myśli skojarzone z działaniami wiążącymi się z przemocą. Pojęcie «kobieta» związane jest z pojęciem «przemoc»"[270]. Bojownicy z Freikorpsu – i młodzi mężczyźni z ruchów paramilitarnych tego okresu, którzy obrali ich jako wzór – znajdowali się w zasadzie w świecie bez kobiet. Aby kontrolować i wypierać swoje popędy, musieli zyskać „zbroję"; jedności fizycznej doświadczano jedynie w krwawej ekstazie walki albo w fantazjowaniu o walce.

Obraz idealnej kobiety, nietykalnej i zdeseksualizowanej, przywołany przez Himmlera, gdy po raz pierwszy natknął się na niego w podręczniku seksuologicznym Wegenera, jest również typowy dla jego czasów i środowiska. Theweleit opisał go w postaci „białej pielęgniarki", która pojawia się albo jako matka, albo jako figura siostry; jego zdaniem jest ona „uosobieniem unikania wszelkiej erotycznej/zagrażającej kobiecości. Gwarantuje ona nieprzerwane istnienie tabu kazirodztwa z siostrą i związku z nadzmysłową figurą troszczącej się matki"[271]. Również Himmler dał się ponieść, gdy

poznał siostrę poważnie chorego kolegi ze studiów, która się nim opiekowała: „Te dziewczęta właśnie takie są; otaczają się przyjemnościami miłości, ale potrafią okazać wyjątkową i najbardziej szlachetną miłość; w istocie tak właśnie jest zazwyczaj”[272].

Wojna, walka, wyrzeczenie – te trzy rzeczy zatruwały go, jednak wojna wciąż nie nadchodziła, więc podczas drugiego pobytu w Monachium Himmlera nadal prześladowała idea emigracji. Jednak nawet to było raczej budowaniem zamków na piasku, ucieczką od rzeczywistości powojennych Niemiec niż konkretnym planem.

Najpierw jego zainteresowanie przyciągnęli Turcy; turecki student opowiedział mu o kraju i zamieszkujących go ludziach: „Ludziom daje się tyle ziemi, ile są w stanie uprawiać. Ludzie mają być pełni dobrych chęci i życzliwi, ale trzeba oszczędzać ich uczucia”[273]. Później, po wykładzie w Związku Oficerów Niemieckich (generał von der Goltz mówił o regionie nadbałtyckim i „problemach wschodnioeuropejskich”), zanotował, że jest teraz „bardziej pewien niż kiedykolwiek przedtem, że jeśli rozpocznie się nowa kampania wschodnia, przyłączę się do niej. Wschód jest dla nas najważniejszy. Zachód może umrzeć. To na Wschodzie musimy walczyć i osiedlać się”[274].

Następnego dnia wyciął z gazety artykuł o możliwościach emigracji do Peru: „Gdzie skończę. Hiszpania, Turcja, nad Bałtykiem, Rosja, Peru? Często o tym myślę. Za dwa lata nie będzie mnie już w Niemczech, jeśli taka wola Boża, o ile nie będzie walki, wojny, a ja nie stanę się żołnierzem”[275]. W styczniu polubił na krótko Gruzję i znów pytał samego siebie: „Gdzie skończę, którą kobietę będę kochał i która będzie kochać mnie?”[276]. Kilka tygodni później w rozmowie ze swoim mentorem Rehrlem wrócił do tematu Turcji: „Nie kosztowałoby zbyt wiele zbudowanie młyna nad Chaburem”[277].

Równolegle do tego znów spełzły na niczym podejmowane przez niego próby rozpoczęcia kariery oficerskiej, mimo że od początku 1922 roku zdwoił wysiłki mające na celu nawiązanie kontaktów z oficerami Reichswehry. Na początku grudnia 1921 roku otrzymał w końcu mianowanie na sierżanta podchorążego rezerwy[278], a całoroczna aktywność na scenie organizacji paramilitarnych

w Monachium poskutkowała nawiązaniem ściślejszych więzi z potencjalnymi liderami puczu. Na przykład „na wieczorku Schützengesellschaft w piwnicy Arzberga – znów wiele się tam dzieje. Byli tam również kapitan Röhm i major Angerer, bardzo przyjaźni”[279].

Frustracja

Po zaledwie kilku miesiącach spędzonych w Monachium czuł się równie sfrustrowany, jak podczas pierwszego roku studiów. Rozwiała się pewność, jaką zyskał w Fridolfing, że mógłby pokazać światu swoją nową twarz. W dzienniku znów nasila się oskarżanie samego siebie: po prostu nie jest w stanie trzymać gęby na kłódkę, jest „nędzną postacią”[280]. To jego „najgorszy upadek”[281]. „To może ludzkie, ale to nie powinno się zdarzyć”[282]. Nieustannie analizuje swoje relacje z innymi ludźmi, by sprawdzić, czy wykazuje niezbędną pewność siebie – a rezultat zazwyczaj okazuje się niezadowalający z jego punktu widzenia. „Mojemu zachowaniu wciąż brak szczególnej pewności siebie, którą tak chciałbym mieć” – zanotował w listopadzie 1921 roku[283]. Gdy odwiedził księżną Arnulf, matkę jego zmarłego ojca chrzestnego, zapomniał – jak uświadomił sobie poniewczasie – „zapytać o jej zdrowie”, a mimo to: „Poza pożegnaniem moje zachowanie znamionowała spora pewność siebie”[284].

Himmler niekiedy uważał się za dość niezręczną postać, za niezgrabnego bufona. Przebrany za Araba podczas wielkiego przyjęcia karnawałowego w domu Loritzów, który udekorowany został na „harem”, zanotował lakonicznie: „Loritzowie podali gościom wielkie ilości jedzenia, poczynając od kakao, które wylałem sobie na spodnie”[285]. Lapidarny opis potańcówki, na którą przyszli członkowie korporacji Apollo, jest w niezamierzony sposób komiczny: „Wszyscy z nas, Apollonitów, siedzieli przy stole ze swoimi paniami. Ja nie przyprowadziłem ze sobą żadnej”[286]. Podczas wizyty u przyjaciół na wsi musiał poradzić sobie z kpinami pani domu: „W szczególności stroiła sobie ze mnie żarty, kiedy powiedziałem, że nigdy nie ucinam

sobie pogaduszek z dziewczętami i tak dalej, i nazwała mnie eunuchem”[287]. Co więcej, miał nieustanne problemy z żołądkiem, zwłaszcza gdy poprzedniego dnia wstał późno. Z powodu tych problemów korporacja dała mu pozwolenie na niepicie piwa[288].

Szczególne poczucie niższości Himmlera wywoływane było powtarzającym się doświadczeniem braku wsparcia emocjonalnego, którego oczekiwał ze strony innych ludzi. Jego zaburzenia więzi nieustannie skutkowały chwiejnym poczuciem pustki po zetknięciu się z ludźmi, którzy się przed nim w istocie zamykali. Po wizycie jego matki w Monachium, której punktem kulminacyjnym były kawa i ciasto w domu Loritzów („Pani Lortiz, Lu, Kätherle, ciotka Zahler, Mariele, Pepperl, ciotka Hermine, Paula, mama, Gebhard i ja”), zaczął w końcu odpowiadać „tylko półsłówkami”. Wieczorem zrobił jej bilans:

> Rezultat minionych dni. Jestem osobą, która wygłasza puste frazesy i mówi za dużo, i jestem pozbawiony energii. Nic nie robię. Mama i wszyscy bardzo mili, ale podenerwowani, zwłaszcza Gebhard. I pusta konwersacja z Gebhardem i Paulą. Śmiechy, żarty, to wszystko. Mógłbym być nieszczęśliwy, ale gdy chodzi o nich, jestem radosnym gościem, który robi kawały i o wszystko się troszczy, Heini się tym zajmie. Lubię ich, ale nie ma między nami intelektualnego ani emocjonalnego kontaktu[289].

Nawet pisanie dziennika czasami zmieniało się w „ćwiczenie woli”[290]. W nastroju depresyjnym wyrażał to jeszcze dobitniej: „Jestem osobą o tak słabej woli, że nawet nie piszę dziennika”[291]. Pojawia się coraz więcej świadectw potwierdzających trudności w relacjach z innymi. W szczególności relacja z Käthe, najbardziej wywyższaną przez niego kobietą, o jakiej marzył, i narzeczoną jego przyjaciela Zahlera, przeszła kilka kryzysów. Już w listopadzie napięcia się wzmogły. Käthe wyrzucała mu, że

> pogardza zupełnie kobietami i postrzega je jako nieważne w każdej sferze, podczas gdy w rzeczywistości są sfery, w których kobiety sprawują kontrolę. Nigdy nie wyznawałem

takiego poglądu. Sprzeciwiam się jedynie kobiecej próżności, która chce rządzić w sferach, do których kobiety się nie nadają. Kobieta jest kochana przez właściwego mężczyznę na trzy sposoby. Jak ukochane dziecko, które należy zganić, a nawet może ukarać, ponieważ jest nierozsądne, a które się ochrania i o które się troszczy, ponieważ jest delikatne i słabe, i dlatego, że jest tak bardzo kochane. Następnie jako żona i jako lojalny i wyrozumiały towarzysz, który pomaga toczyć bitwę z życiem, stoi wiernie u boku, nie ograniczając ani nie krępując męża i jego intelektu. I jako bogini, której stopy należy całować, która poprzez swoją kobiecą mądrość oraz dziecięcą czystość i świętość daje siłę pozwalającą wytrwać w najcięższych walkach, a w momentach kontemplacji daje coś z boskości[292].

Na początku grudnia 1921 roku wybuchł otwarty konflikt: „Uwaga, którą poczyniłem, wywołała sprzeczkę dziś po południu. Ta sama stara historia. Wszystko, co powiem, prowokuje ludzi. To nie jest wina Lu, ona nie wini jego. To ja mam być winien. Mówi, że nie rozumie Lu. Wy, kobiety, nie rozumiecie żadnego z nas. Mówi, że próbuję odebrać jej Lu i tak dalej. Mnóstwo płaczu". Himmler przypuszczał, że za zamieszaniem stała pani Loritz, więc postanowił: „Zamierzam zerwać z panią Loritz i Käthe na dość długo. Zachowamy grzecznościowe formalności, ale nic więcej. Jeśli będzie w kłopocie, zawsze znajdzie we mnie tego samego lojalnego przyjaciela co dwa lata temu. W takim przypadku będę się zachowywał w stosunku do niej, jak gdyby nic się nie stało, i nie będę oczekiwał podziękowań". A w ogóle: „Myślę, że za bardzo robiłem z siebie głupca dla kobiecego kaprysu, i właśnie dlatego zerwałem z nią. To jednak niełatwe i kiedy spoglądam wstecz, wciąż nie mogę tego zrozumieć". Przyszło mu to wyznać z większym trudem, niż postawić sobie wyzwanie: „Jednak ostatecznie muszę zgadzać się z samym sobą. Zamierzam codziennie pracować nad sobą i ćwiczyć się, ponieważ wciąż mam tak wiele wad"[293].

Choć w styczniu, żeby oczyścić atmosferę, odbył na sofie rozmowę z Käthe, w marcu kruchy pokój ostatecznie się zakończył. Zahler wyznał, że zarzuciła mu „iż przyczepił się na balu do arystokratki, aby

wyrobić sobie dobre kontakty", co zdaniem Himmlera było „egoizmem i zazdrością zranionej kobiety". „Teraz dzieli nas przepaść"[294].

W swoim dzienniku wspomina w różnych miejscach o sprzeczkach z kolegami ze studiów. Dwudziestojednolatek skarży się w wysoce protekcjonalnym tonie na „brak zainteresowania i dojrzałości młodego powojennego pokolenia studentów", przez co rozumie tych, którzy w przeciwieństwie do niego nie odbyli służby wojskowej[295]. Celem „każdego człowieka powinno być bycie prawym, prostym, sprawiedliwym człowiekiem, który nigdy nie wymiguje się od swojego obowiązku ani się nie boi, a to jest trudne"[296]. Himmler próbował przezwyciężyć ten kryzys, narzucając sobie ostrą dyscyplinę, której częścią były regularne ćwiczenia jiu-jitsu[297].

Jednak przede wszystkim fantazjował o swojej heroicznej przyszłości, w porównaniu z którą męki współczesności były pozbawione znaczenia. Nie było przypadkiem, że pod koniec maja 1922 roku rozpoczął nowy dziennik wierszem zaczerpniętym z *Rejestru win Judasza* Wilhelma Meistra:

Nawet jeśli cię przekreślą
Przyjmij wyzwanie i walcz
Porzuć nadzieję na przetrwanie
Lecz nie porzucaj sztandaru
Inni poniosą go wysoko
Gdy położą go na twej mogile
I wywalczą zbawienie
Co były twym natchnieniem[298].

Studenckie dni dobiegają kresu

Coraz bardziej obcesowy i zniechęcający innych sposób bycia Himmlera mógł być równie dobrze spowodowany narastającym w nim niepokojem wywołanym myślą o zbliżających się egzaminach dyplomowych. Prześladowało go nieustanne zaniepokojenie rodziców

zakresem jego działań w Monachium, z których większość nie była związana ze studiami. Gdy rzucał się w wir pracy, gnębiła go przede wszystkim myśl o ojcu: „Ambicja z powodu starego”[299].

Czasami przytłaczała go fala paniki. „Można zacząć bardzo się martwić na myśl o egzaminach, studiach i czasie, studiach i byciu wszechstronnym. Wszystko to jest tak interesujące, ale jest tak mało czasu”[300]. Kilka tygodni później popadł w melancholię: „Rozmyślałem o tym, jak czas upływa. Miłe, błogie dni studenckie już wkrótce się zakończą. Mógłbym płakać”[301]. Udawało mu się jednak czerpać korzyści z kontaktów z pracownikami akademickimi, nawiązanymi, gdy był przedstawicielem AStA, a które teraz okazały się przydatne. „Doktor Niklas jest niezmiernie uczynny. Powiedziałem mu, że nie uczęszczałem na serię wykładów. Zamierzam powiedzieć mu to na egzaminie, a on zapyta mnie o staż”[302].

By ukończyć studia rolnicze na Uniwersytecie Technicznym w Monachium, należało zaliczyć egzaminy z minimum sześciu semestrów. Himmler skorzystał jednak ze zwolnienia dla studentów, którzy odbyli służbę wojenną. Pozwolono mu zdać część wstępnego egzaminu już po dwóch semestrach, innymi słowy, w czasie stażu. W podaniu oświadczył, że był członkiem Freikorpsu od kwietnia do lipca 1919 roku i że „w wyniku nadmiernego wysiłku w armii nabawił się powiększenia serca”[303]. W rzeczywistości, jak przyznał w rozmowie z jednym z profesorów, przedwczesne ukończenie studiów było „nielegalne”, ale uszło mu to na sucho[304].

Dwudziestego trzeciego marca 1922 roku Himmler był już w połowie drogi do zdania egzaminów. Gdy semestr się skończył, wyjechał na kilka dni do Fridolfing, aby „naładować akumulatory”[305]. W maju odwiedził przyjaciół we wsi niedaleko Landshut, a pod koniec miesiąca wrócił wreszcie do Monachium na ostatni semestr studiów.

To, że wiosną 1922 roku jego ojciec objął stanowisko dyrektora mającego długie tradycje Gimnazjum Wittelsbachów w Monachium, oznaczało dla Himmlera, że w pewnej mierze znów znalazł się pod bacznym ojcowskim wzrokiem. Dopóki pani Himmler nie przeprowadziła się do Monachium jesienią, Gebhard Himmler był

w mieście sam i spędzał stosunkowo wiele czasu ze swoim synem. Pod koniec maja Himmler nagle zdał sobie sprawę, że taka bliskość ojca z łatwością może wywołać problemy: „Nagle ni stąd, ni zowąd wpadł ojciec. Był w strasznym nastroju, zaczął mi robić wymówki itp. Musiałem coś zjeść. Mój dobry nastrój rozwiał się zupełnie. Wcale nie byłoby wspaniale, gdybyśmy byli razem przez cały czas. Byłoby to wręcz czymś diabolicznym dla nas i dla naszych rodziców, a jednak to takie błahostki [wywołują sprzeczki]".

Ale ogólnie rzecz biorąc, stosunki między ojcem a synem rozwijały się harmonijnie. Spotykali się często, by zjeść razem posiłek, rozmawiali o tym i owym, a pewnego razu poszli nawet razem na spotkanie polityczne[306]. Zgadzali się, gdy szło o ich zasadnicze przekonania, a Himmler nawet wtajemniczył ojca w tajniki swojej aktywności paramilitarnej[307].

Upolitycznienie

We wpisach w dzienniku z 1922 roku pojawia się coraz więcej odniesień do dyskusji nad „kwestią żydowską". Kontekst, w jakim występują te odniesienia, wskazuje na szeroki wachlarz zagadnień, które zdaniem Himmlera były ważne dla tej kwestii. Tak więc na początku lutego dyskutował ze swoim przyjacielem Ludwigiem Zahlerem o „kwestii żydowskiej, kapitalizmie, [Hugo] Stinnesie, kapitale i władzy pieniądza"[308]; w marcu rozmawiał z kolegą ze studiów o „reformie rolnej, degeneracji, homoseksualizmie, kwestii żydowskiej"[309].

Na początku 1922 roku lista jego lektur znów obejmowała dwa antysemickie dzieła. Himmler znalazł potwierdzenie swojej antyżydowskiej postawy przede wszystkim w *Rejestrze win Judasza*, przywoływanym już dziele Wilhelma Meistra[310]. *Race and Nation* Houstona Stewarta Chamberlaina, którą czytał nieco później, uznał za przekonującą przede wszystkim dlatego, że jego antysemityzm był „obiektywny, a nie przepełniony nienawiścią"[311]. Wskazuje to, że

antysemityzm „motłochu", który w latach powojennych był stosunkowo szeroko rozpowszechniony i znajdował wyraz w zniewagach oraz aktach przemocy skierowanych przeciwko Żydom, postrzegał jako wulgarny i niemożliwy do zaakceptowania. Himmler wolał natomiast „obiektywne" racje, przemawiające na rzecz jego antysemickiej postawy, i w przeciwieństwie do miałkiej dyskusji o tym, czy studenci żydowscy mieli zdolność do występowania w pojedynkach, w coraz większym stopniu przyjmował za swoją teorię rasową, która dawała mu intelektualne podstawy do zdecydowanego podejścia.

Od początku 1922 roku jego dziennik zawiera coraz więcej negatywnych charakterystyk Żydów. Kolega ze studiów opisany został jako „bezczelny gość o rzucającym się w oczy żydowskim wyglądzie"[312]. „Mnóstwo Żydów przesiaduje" w pewnej gospodzie. Wolfgang Hallgarten, organizator protestu demokratycznych studentów i dawny kolega z klasy, nazywany jest „żydowskim pachołkiem", „żydowską kanalią"[313]. Jednak jego dziennik pokazuje, że pomimo swoich uprzedzeń wciąż próbował różnie traktować spotykanych Żydów. Na przykład w styczniu odwiedził w imieniu ojca pewnego prawnika i zanotował: „Niezmiernie sympatyczny i przyjacielski. Nie może ukryć faktu, że jest Żydem. Ostatecznie może być bardzo dobrą osobą, ale ten typ tkwi we krwi tych ludzi. Mówi mnóstwo o towarzystwie, znajomościach i kontaktach. Wielu członków mojej korporacji było zupełnie takich samych. Nie walczył na wojnie z powodu problemów z sercem"[314]. Jednak od lata pojawia się coraz więcej negatywnych opisów Żydów, a także poniżających uwag o nich, natomiast samego siebie zaczyna postrzegać nie tylko jako „Aryjczyka", lecz jako „prawdziwego Aryjczyka"[315].

Wzmagający się antysemityzm Himmlera zbiega się z okresem, kiedy latem 1922 roku poważnie zaczął się angażować w politykę. Choć już od końca wojny bardzo interesował się polityką, nie krył się z wrogością wobec lewicy i sympatiami dla nacjonalistycznej prawicy, dopiero teraz, wczesnym latem 1922 roku, zaczął otwarcie głosić swoje poglądy: aktywnie zaangażował się w działania radykalnej prawicy.

Ten ruch przyśpieszył dokonany 24 czerwca zamach na Walthera Rathenaua. Dla prawicy minister spraw zagranicznych Rzeszy jak nikt inny ucieleśniał znienawidzoną republikę weimarską. Atakowano go jako głównego przedstawiciela „polityki wypełniania" postanowień traktatu wersalskiego, a jego aktywne zaangażowanie we wspieranie demokracji postrzegano jako zdradę, w szczególności z uwagi na jego pochodzenie z wilhelmińskiej wyższej klasy średniej. Co więcej, fakt, że był Żydem, czynił z niego cel nieustannych ataków antysemickich. W końcu radykalna prawicowa grupa terrorystyczna przeprowadziła akcję w Berlinie.

Niemiecka opinia publiczna odpowiedziała na to zabójstwo przerażeniem i rozgoryczeniem, a w odpowiedzi sformowała szeroki front opozycji wobec antyrepublikańskiej prawicy. 21 lipca Reichstag w odpowiedzi na to morderstwo uchwalił prawo o ochronie Republiki, które ułatwiło ściganie przestępstw politycznych i znacznie ingerowało w odpowiedzialność landów związkowych. Rząd bawarski odmówił wprowadzenia prawa w życie i 24 lipca wydał własny dekret dla ochrony konstytucji Republiki. Konkurencyjne prawo doprowadziło do poważnego kryzysu w relacjach między Bawarią a Rzeszą, który po trudnych negocjacjach został rozwiązany 11 sierpnia.

Elementy skrajnie prawicowe, a także partia nazistowska w pełni wykorzystały ten kryzys dla własnej propagandy. Celem jej szczególnej krytyki był premier Bawarii, baron von Lerchenfeld, znany ze swojej skłonności do kompromisu. Nikt na politycznej prawicy w Bawarii nie mógł uniknąć konsekwencji upolitycznienia, które nastąpiło w efekcie tych konfliktów. Linia podziału przebiegała teraz między umiarkowanymi konserwatystami bawarskimi, którzy zjednoczyli się w Bawarskiej Partii Ludowej (BVP) i wspierali rząd Lerchenfelda, a prawicową partią pod przywództwem byłego premiera Bawarii Gustava von Kahra, niemieckimi nacjonalistami (którzy przyjęli w Bawarii nazwę „Bawarska Partia Środka"), a także różnymi radykalnymi stowarzyszeniami i grupami, wśród których znajdowali się naziści. Te ostatnie siły obrały kurs zasadniczego sprzeciwu wobec republiki weimarskiej i z rosnącą determinacją optowały za zbrojnym obaleniem konstytucji. Przymierze to rozpadło się dopiero wraz z tak zwanym puczem Hitlera w listopadzie 1923 roku[316].

Mówienie na podstawie tej konstelacji politycznej o zradykalizowaniu postawy Himmlera przez zerwanie z konserwatywnymi poglądami jego rodziców byłoby zupełną pomyłką. W czasie tych gorących miesięcy wielu bawarskich konserwatystów skłaniało się ku radykalnym rozwiązaniom politycznym. Podważa to tezę, że zaangażowanie Himmlera w działania radykalnej prawicy należy rozumieć jako bunt przeciwko rodzicom (taką interpretację wysuwa na przykład Andersch w swoim opowiadaniu *Ojciec mordercy*, w przytaczanym już tu opisie ojca Himmlera jako dyrektora szkoły). Z dziennika Heinricha jasno wynika na przykład, że ojciec i syn początkowo razem chodzili na mityngi polityczne.

Czternastego czerwca byli na spotkaniu „Niemieckiej Ligi Ratowniczej przeciwko Hańbie Czarnych" w hali Zirkus Krone. Liga atakowała i potępiała jako poniżenie narodu niemieckiego rozmieszczenie żołnierzy z francuskich kolonii w okupowanej Nadrenii. Według raportu zamieszczonego w gazecie „Münchner Neueste Nachrichten" główny mówca, tajny radca dr Stehle, opisał „okupację Nadrenii przez kolorowych jako bestialsko zaplanowaną zbrodnię, która ma na celu skruszenie nas jako rasy i ostatecznie zniszczenie nas". Po spotkaniu rozgorączkowany tłum rozpoczął marsz protestacyjny, który został rozproszony przez policję[317]. Himmler zanotował w swoim dzienniku: „Dość sporo ludzi. Wszyscy krzyczeli: «Zemsta!». Bardzo duże wrażenie. Ale brałem już udział w bardziej radosnych i bardziej ekscytujących wydarzeniach tego rodzaju".

Następnego dnia rozprawiał w gospodzie, znów w towarzystwie ojca. Wpis w dzienniku daje dobre wyobrażenie o tematach, które omawiano tego wieczora: „Rozmawiałem z rodziną właściciela ziemskiego, solidnymi ludźmi dawnego sortu, o wojnie, rewolucji, Żydach, kampanii nienawiści przeciwko oficerom, okresie rewolucyjnym w Bawarii, wyzwoleniu, obecnej sytuacji, cenach mięsa, rosnących trudnościach gospodarczych, pragnieniu powrotu do monarchii i przyszłości, zubożeniu, bezrobociu, walce, okupacji, wojnie". Ojciec Himmlera i jego stary znajomy Kastl, jak wiele osób z monachijskiej klasy średniej, podzielali pogląd, że stoją w obliczu wielkich zmian i ważnych politycznych rozrachunków. „Ojciec rozmawiał z drem Kastlem, który podziela te poglądy. Gdy stoczy się

pierwszy kamyk, wszystko ruszy się jak lawina. Każdego dnia możemy spodziewać się wielkich wydarzeń".

Kilka dni później, w przededniu ataku na Rathenaua, sytuacja polityczna osiągnęła punkt krytyczny. Himmler w pełni popierał mord: „Rathenau został zastrzelony. Cieszę się. Wuj Ernst również. Był draniem, ale zdolnym, w przeciwnym razie nigdy byśmy się go nie pozbyli. Jestem przekonany, że tego, co zrobił, nie robił dla Niemiec"[318]. Jednak dwa dni po zabójstwie Himmler z niewątpliwym osłupieniem odkrył, że w swoim kręgu był niemal osamotniony w tej opinii. „Posiłek. Większość potępia morderstwo. Rathenau jest męczennikiem. O ślepy narodzie!"[319] „Käthe nie miała do powiedzenia ani jednego dobrego słowa o partiach prawicowych", natomiast ojciec był „zatroskany sytuacją polityczną"[320]. W następną sobotę spotkał u Loritzów znajomego i odbył „nieprzyjemną rozmowę […] o Rathenau i jemu podobnych. (Cóż to był za wielki człowiek. Każdy, kto należy do tajnej organizacji – kara śmierci). Kobiety, oczywiście, były wstrząśnięte. Powrót do domu"[321].

Dwudziestego ósmego czerwca na Königsplatz wziął udział w demonstracji przeciwko „kłamstwie o winie za wojnę". Był to wielki wiec protestacyjny „przeciwko siłom aliantów i traktatowi wersalskiemu". Heinrich był ewidentnie rozczarowany niezdecydowanym stanowiskiem swojej korporacji akademickiej: „Oczywiście, nasz klub był bezużyteczny; poszliśmy z Uniwersytetem Technicznym. Cały Königsplatz był zapchany tłumem, zdecydowanie ponad 60 tysięcy ludzi. Przyjemne, godne zgromadzenie bez jakiejkolwiek przemocy ani nierozważnych działań. Chłopiec niósł czarno-biało-czerwoną flagę (kapitan policji nie widział tego; grozi za to wyrok trzech miesięcy więzienia). Śpiewaliśmy *Straż na Renie*, *O, szlachetne Niemcy*, *Pieśń flagi*, *Muszkietera* itd. – to było wspaniałe. Powrót do domu. Herbata".

Następnego dnia – pięć dni po zabójstwie – zwierzył się w sekrecie swojemu dziennikowi: „Tożsamość morderców Rathenaua jest znana – Organizacja C. Straszne, jeśli to wszystko wyjdzie na jaw". Organizacja Consul, przy wsparciu rządu bawarskiego, prowadziła swoją paramilitarną działalność z siedziby w Monachium. Była częścią tego samego środowiska, w którym Himmler, dzięki członkostwu

w Schützengesellschaft Freiweg i znajomości z Ernstem Röhmem (najważniejszą postacią w tych kręgach) oraz innymi oficerami, czuł się teraz stosunkowo pewnie. Już na początku czerwca, gdy przebywał z rodzicami w Ingolstadt, został poinformowany przez znajomego o szczegółach tajnych działań mających na celu remilitaryzację Bawarii: „Willi Wagner opowiedział nam różne rzeczy o tym, co się dzieje (szkolenie, broń, szmugiel) itd.”[322]. Najwyraźniej dostęp do takich informacji był w kręgach „nacjonalistycznych całkiem swobodny. Jednak nie da się już ustalić, czy Himmler wiedział coś więcej poza plotkami, które krążyły wśród jego znajomych.

Trzeciego lipca nie miał nic do powiedzenia poza potępieniem dla „spotkania demokratycznych studentów z Ligą Republikańską Rzeszy, mającego na celu protest przeciwko czarno-biało-czerwonemu terrorowi w monachijskich instytucjach szkolnictwa wyższego”, które pomógł zorganizować jego dawny kolega z klasy Wolfgang Hallgarten. Jego zdaniem nie mogło być mowy o terrorze. Kiedy kilka dni później odwiedził na prośbę ojca radcę medycznego doktora Kastla i później zanotował w dzienniku: „Poproszono mnie o zbieranie podpisów dla Czarno-Biało-Czerwonej Ligi Rzeszy w celu wsparcia kampanii na rzecz przywrócenia czarno-biało-czerwonej flagi. Oczywiście zgodziłem się. Powrót to domu. Kolacja”[323].

Natychmiast ochoczo wziął się do zbierania podpisów wśród rozległego kręgu swoich znajomych, nie tylko wśród kolegów ze studiów, ale też wśród członków Schützengesellschaft Freiweg: „o 8 w Arzbergerkeller. Wieczór Schützengesellschaft Freiweg. Zebrałem skromną liczbę podpisów”. Jednak tego wieczora działo się więcej, jak bowiem znów tajemniczo dodaje: „Rozmawiałem o różnych sprawach z porucznikami Harrachem i Obermeierem i zaoferowałem moje usługi do spełnienia specjalnych zadań”[324]. Zdaniem Himmlera decydująca konfrontacja z siłami republikańskimi okazała się bliska i odnosił wrażenie, że ma w niej odegrać ważną rolę.

Siedemnastego czerwca miał w końcu miejsce pojedynek Himmlera, od dawna oczekiwana ceremonia inicjacyjna jego pojedynkowej korporacji. W jego dzienniku czytamy:

> Zaprosiłem Alphonsa. Mój pojedynek był trzeci z kolei. W ogóle nie byłem zdenerwowany. Pewnie stałem na miejscu, a moja technika była dobra. Moim przeciwnikiem był pan Senner z korporacji Alemannia. Nieustannie stosował sztuczki. Jak później odkryłem, zostałem raniony pięć razy. Przerwaliśmy po trzynastu starciach. Olderman, pan Reischl z Pasawy założył mi pięć szwów i jeden opatrunek. Nawet nie drgnąłem. Distl był moim sekundantem. Mój mentor, Fasching, przyszedł specjalnie na mój pojedynek. Klement Kiermeier, Alemannia, z Fridolfing przyprowadził ze sobą Seppa Haartana, Badera i Jägera. Oglądałem też pojedynek Brunnera. Oczywiście boli mnie głowa.

Ojciec Himmlera, od którego syn spodziewał się bury z powodu świeżych ran na twarzy, zareagował spokojnie: „Poszedłem zobaczyć się z ojcem. Tata śmiał się i przyjął to spokojnie”[325].

Radykalizację postawy Himmlera musiał przyśpieszyć fakt, że – jak w ciągu tych miesięcy miało się stać dla niego jasne – jego plany na przyszłość zbudowane były na piasku. Nadzieje na karierę oficerską były nieuzasadnione, a równie iluzoryczna miała okazać się alternatywa w postaci ukończenia studiów politycznych (*Staatswissenschaften*). Himmler aplikował już na wydział nauk politycznych Uniwersytetu Monachijskiego w maju 1922 roku. W czerwcu dostał od dziekana informację, że jego wcześniejsze studia rolnicze zostałyby mu zaliczone i że byłby zwolniony z płacenia czesnego. Wydawało się, że zapewni mu to kontynuację studenckiego życia w Monachium: „Tak więc mogę tu zostać na semestr zimowy, to wspaniale, a rodzice będą zadowoleni”[326]. Ojciec Himmlera początkowo w zupełności zgadzał się na kontynuowanie studiów przez syna, ale ostrzegał go, by nie angażował się dalej w działalność korporacji, lecz skoncentrował się tylko na pracy. „W następnym roku mam poświęcić się wyłącznie nauce”[327]. Kilka miesięcy wcześniej omówił już plany doktoratu[328]. Doktor Heinrich Himmler – to

osiągnięcie, wraz ze studiami rolniczymi należycie związanymi z edukacją akademicką, spełniłoby oczekiwania rodziców co do niego.

Jednak we wrześniu 1922 roku Himmler nie przygotowywał się do nowego semestru, tylko wykonywał marnie płatną pracę biurową. Nie jest jasne, co konkretnie doprowadziło go do zmiany decyzji. Ale między czerwcem a wrześniem musiał doświadczyć jakiegoś dogłębnego poczucia rozczarowania. Było ono prawdopodobnie spowodowane uświadomieniem sobie – co przypuszczalnie zakomunikował mu przede wszystkim ojciec – że w czasie galopującej inflacji dochody rodziny Himmlerów nie wystarczały na jednoczesne opłacenie studiów wszystkich trzech synów[329].

Istotnie, wczesnym latem 1922 roku inflacja osiągnęła krytyczne stadium. Koszty życia nieustannie rosły od poprzedniego lata: w lipcu 1921 roku – po roku względnej stabilizacji – były już jedenaście razy wyższe niż przed wojną. Teraz, w czerwcu 1922 roku, osiągnęły poziom czterdziestokrotnie wyższy od przedwojennego: „200 gramów kiełbasy kosztuje teraz 9 reichsmarek. To okropne. Kiedy się to wszystko skończy?”[330], zanotował Himmler w swoim dzienniku. Jednak nie miał to być wcale najwyższy punkt inflacji. Ceny podwoiły się od czerwca do sierpnia 1922 roku, a od sierpnia do grudnia – potroiły[331].

Płace urzędników państwowych nie mogły dotrzymać kroku temu wzrostowi cen. Choć były nieustannie podnoszone od 1918 roku, robiono to tak powoli, że te wzrosty mogły pokryć zaledwie około 25–40 procent nieustannie rosnących kosztów życia[332]. Nawet jeśli założyć, że mieszczańska rodzina, taka jak dyrektora gimnazjum Himmlera, mogła czynić pewne oszczędności na kosztach życia i oprzeć się na rezerwach finansowych, takie rezerwy w końcu się wyczerpywały. Z powodu inflacji coraz bardziej zbliżali się do granicy ubóstwa.

W 1922 roku rodzina Himmlera najwidoczniej dotarła do tej granicy, a jego rodzice musieli wyjaśnić swojemu synowi Heinrichowi, że wyczerpali wszystkie możliwości finansowania jego studiów[333]. W rezultacie Himmler stracił poczucie bezpieczeństwa materialnego i wolność od zmartwień, które charakteryzowały jego dotychczasowe

życie. Okazało się, że rodzice nie oferują mu już bezpiecznego wsparcia, na które mógł zawsze liczyć, jeśli nie powiodłyby się jego rozszerzające się i wciąż mgliste plany. Uniwersytet nie był już poczekalnią, w której można by w towarzystwie podobnie myślących ludzi wygodnie zabijać czas, czekając z nadzieją na wyklarowanie się sytuacji politycznej. Zamiast tego podstawą zatrudnienia miało się stać dla niego rolnictwo, i to w momencie najtrudniejszych warunków ekonomicznych. Najwidoczniej to właśnie latem 1922 roku rzeczywistość powojennych Niemiec w końcu dopadła młodego Himmlera. Do tego czasu w swoich planach na przyszłość nie brał pod uwagę ani okoliczności politycznych, ani warunków ekonomicznych, tylko nurzał się w mglistych iluzjach.

Teraz sen się skończył. Nadszedł czas, by dwudziestodwulatek ustalił swoje priorytety. Pod koniec letniego semestru 1922 roku zdał ostatnie egzaminy. Ogólną oceną na jego dyplomie ukończenia studiów rolniczych był stopień dobry[334]. Poszukiwania posady skończyły się względnym sukcesem. Został mianowany pomocniczym administratorem w fabryce nawozów sztucznych Stickstoff-Land-GmbH w Schleissheim pod Monachium. Znów skorzystał z koneksji rodzinnych: brat dawnego kolegi jego ojca zajmował wyższe stanowisko w tej fabryce[335]. Pracę tę wykonywał od 1 września 1922 roku do końca września 1923 roku. Według referencji z firmy w tym okresie „brał aktywny udział w szczególności w przeprowadzaniu i ocenie różnych zasadniczych eksperymentów z nawozami”[336].

Niestety, nie wiemy, jak Himmler czuł się w nowej roli, jak zorganizował swoje nowe życie i dlaczego opuścił firmę po roku, ponieważ z okresu od lipca 1922 roku do lutego 1924 roku nie przetrwały żadne dzienniki. Jest to tym bardziej niefortunne, że właśnie w tym okresie nastąpiło wydarzenie, które miało doprowadzić go do fundamentalnej decyzji, by uczynić z polityki swoją profesję: udział w próbie puczu, przeprowadzonej w listopadzie 1923 roku.

Droga do puczu Hitlera

Latem 1923 roku Republika Weimarska borykała się z najpoważniejszym kryzysem, z jakim musiała się dotychczas zmierzyć. Wcześniej, w styczniu, Francja wykorzystała opóźnienie wypłacania przez Niemcy reparacji wojennych jako pretekst do zajęcia Zagłębia Ruhry. Rząd Rzeszy pod przywództwem Wilhelma Cuno wezwał miejscową ludność, by stawiła okupantowi bierny opór. Wybuchły strajki i nastąpił spadek produkcji. Zagłębie Ruhry zostało odizolowane gospodarczo, a spadek wartości reichsmarki, który i tak osiągnął już katastrofalne rozmiary, zupełnie wymknął się spod kontroli. W sierpniu utworzony został nowy rząd Rzeszy przywództwem Gustava Stresemanna, który tworzyła wielka koalicja obejmująca Niemiecką Partię Ludową (DVP), Partię Centrum, Niemiecką Partię Demokratyczną (DDP) i Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD). 24 września rząd Stresemanna przerwał bierny opór przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry[337].

Mimo że od jesieni socjalistyczne rządy w Turyngii i Saksonii jeszcze ściślej współpracowały z Komunistyczną Partią Niemiec (KPD) i zaczęły tworzyć uzbrojone oddziały, w Bawarii poważny kryzys doprowadził do dalszej radykalizacji prawicy. We wrześniu 1923 roku Oddział Szturmowy (SA) partii nazistowskiej, oddział Freikorpsu z Oberland oraz paramilitarny związek Reichsflagge (Flaga Rzeszy) kierowany przez Röhma, którego członkiem w międzyczasie został Himmler, stworzyły Deutsche Kampfbund, czyli Niemiecki Związek Bojowy. Pod koniec miesiąca Röhmowi udało się zapewnić przywództwo tej formacji Hitlerowi. Jednak za kulisami prawdziwym rozgrywającym w tej grze był generał Erich Ludendorff, były kwatermistrz generalny armii cesarskiej i szef Najwyższego Dowództwa Armii.

Rząd bawarski odpowiedział na te działania ogłoszeniem stanu wyjątkowego i mianowaniem Gustava Rittera von Kahra, który był premierem w latach 1920–1921, „Generalnym Komisarzem Państwa". Innymi słowy, von Kahr został dyktatorem w krytycznym okresie. W nowej sytuacji Reichsflagge ogłosiła poparcie dla von Kahra, wobec czego Röhm wraz z częścią członków stworzył nową organizację – nomen omen – Reichskriegsflagge (Flagę Wojenną Rzeszy), do której wstąpił również Himmler.

Na stan wyjątkowy w Bawarii rząd Rzeszy odpowiedział z kolei ogłoszeniem stanu wyjątkowego w całej Rzeszy. W obliczu tego konfliktu Otto von Lossow, dowódca oddziałów Reichswehry stacjonujących w Bawarii, odmówił przyjmowania rozkazów z Berlina i został odwołany. Rząd Bawarii zareagował powołaniem go na powrót, oddając swoje oddziały pod jego dowództwo. W ten sposób tak zwany triumwirat von Kahra, von Lossowa i szefa policji państwowej Hansa Rittera von Seisser znalazł się w otwartej konfrontacji z Rzeszą, podczas gdy w Bawarii sprzeciwiał im się Kampfbund kierowany przez Hitlera i Ludendorffa.

Kampfbund chciał ogłosić dyktaturę Ludendorffa-Hitlera w Monachium i wyruszył ze wszystkimi dostępnymi siłami w zbrojnym marszu na Berlin. Po drodze zamierzali obalić rządy socjalistyczne w środkowych Niemczech. Kahr również rozważał przewrót w Rzeszy, jednak w formie pokojowego zamachu stanu wspieranego przez dominujące prawicowe kręgi konserwatywne w północnych Niemczech, które liczyły na wsparcie Reichswehry. Postawiło to Kampfbund przed dylematem. Nie mógł po prostu przyłączyć się do von Kahra, jeśli nie chciał zostać zmarginalizowany, a jednak był zbyt słaby, by działać na własną rękę.

Był jeszcze dodatkowy problem. Na północnej granicy Bawarii Reichswehra (obecnie bawarska) zaczęła tworzyć z pomocą różnych związków kombatanckich paramilitarne siły obrony granicznej przeciwko socjalistycznym rządom w Saksonii i Turyngii. Kampfbund był zaangażowany w tę operację, ale musiał się podporządkować dowództwu Reichswehry.

W październiku rząd Rzeszy rozkazał jednak swoim oddziałom pomaszerować do środkowych Niemiec, upadł zatem pretekst w postaci potrzeby obrony granicy. W dodatku wraz z ogłoszeniem reformy waluty rząd Rzeszy zaczął odzyskiwać zaufanie opinii publicznej.



Himmler jako chorąży Reichskriegsflagge 9 listopada 1923 roku. Świat organizacji paramilitarnych umożliwiał Himmlerowi ucieczkę przed irytującymi doświadczeniami życia cywilnego. To właśnie tutaj znalazł środowisko, w którym mógł w pewnym stopniu poradzić sobie ze swoimi problemami osobistymi.

Na początku listopada Kampfbund znalazł się więc pod coraz większą presją podjęcia działań. Niebezpieczeństwo polegało na tym,

że triumwirat mógłby dojść do porozumienia z Berlinem, a tym samym możliwość przeprowadzenia puczu zaczynała się rozmywać. To właśnie w tej sytuacji Kampfbund przyjął plan przejęcia inicjatywy – przeprowadzenia puczu i przeciągnięcia na swoją stronę sił skupionych wokół von Kahra.

Ogłoszony przez triumwirat wiec, który miał się odbyć wieczorem 8 listopada 1923 roku w Bürgerbräukeller, wydawał się sprzyjającą okazją dla puczystów. Hitler wtargnął nań siłą w towarzystwie swoich uzbrojonych zwolenników, ogłosił obalenie rządu bawarskiego i zadeklarował, że przejmuje władzę jako szef tymczasowego rządu narodowego, a następnie zmusił von Kahra, von Lossowa i von Seissera do przyłączenia się do niego. Dalsza historia przewrotu Hitlera jest dobrze znana: wcześnie rano następnego dnia członkowie triumwiratu zdystansowali się do tych wydarzeń i nakazali policji oraz Reichswehrze podjęcie działań przeciwko puczystom. Zwolennicy Hitlera i Ludendorffa spróbowali przejąć kontrolę nad centrum miasta, ale pucz ostatecznie upadł w Feldherrnhalle, kiedy policja zaczęła do nich strzelać[338].

W rzeczywistości uczestnicy marszu zamierzali dotrzeć aż do siedziby głównego dowództwa armii na Ludwigstrasse, które oblegał Röhm i jego Reichskriegsflagge. Rano po puczu mieszkańcy Monachium byli więc świadkami niecodziennej sceny: siedziba głównego dowództwa armii, dawne Ministerstwo Wojny, była otoczona przez członków Reichskriegsflagge, a puczyści byli z kolei otoczeni przez oddziały lojalne wobec rządu. Za zasiekami z drutu kolczastego znajdował się młody chorąży, który tego dnia miał zaszczyt nieść sztandar paramilitarnej Reichskriegsflagge: Heinrich Himmler, syn znanego w mieście dyrektora Gimnazjum Wittelsbachów. Konfrontacja puczystów i sił państwa doprowadziła tutaj do rozlewu krwi. Po tym, jak z budynku padły strzały, oblegający żołnierze odpowiedzieli ogniem, a dwóch puczystów zostało zabitych[339]. Pomimo tego incydentu Reichskriegsflagge i Reichswehra doszły jednak w ciągu dnia do pokojowego porozumienia. Reichskriegsflagge opuściła budynek bez walki, a jej członkowie, w tym Himmler, nie zostali aresztowani.

Wraz z tym nieudanym puczem na pewien czas spełzły na niczym podejmowane przez skrajną prawicę próby zmuszenia konserwatystów do utworzenia wspólnego frontu i obalenia republiki. Dopiero dziesięć lat później przymierze między prawicowymi radykałami i prawicowymi konserwatystami odniesie znacznie większy sukces.

229 BAK, NL 1126/3, adres jasno wynika z różnych dokumentów znajdujących się w tej samej teczce (między innymi legitymacji członkowskiej związku weteranów Monachijskiego Uniwersytetu Technicznego [Technische Hochschule]); Smith, *Himmler*, s. 149.

230 Ibid., s. 149 i n.

231 TB, np. 12, 15 i 20 stycznia, 13 lutego, 3 marca, 30 maja, 20 i 27 czerwca 1922.

232 BAK, NL 1126/12, np. 21 listopada i 9 grudnia 1921 oraz 20 stycznia, 3 i 13 lutego i 3 marca 1922.

233 TB, 16 stycznia 1922.

234 BAK, NL 1126/12, np. 2 listopada 1921 i 1 lutego 1922.

235 Ibid. 2 listopada 1921 oraz 20 stycznia i 21 lutego 1922.

236 TB, np. 1, 6 i 20 listopada 1921 oraz 22 stycznia, 5, 12 lutego, 26 marca, 28 maja, 15 i 29 czerwca 1922.

237 TB, m.in. 1, 2, 4, 5, 18, 27 i 30 listopada 1921 oraz 12, 14 stycznia i 26 marca 1922; takie przykłady są również wymieniane w jego listach do rodziców np. w BAK, NL 1126/12, 2 listopada 1921 i 20 stycznia 1922.

238 TB, 9 listopada 1921.

239 TB, 17, 18 i 21 listopada i 6 grudnia 1921 oraz 13, 14 i 30 stycznia, 28 listopada, 16 i 17 czerwca 1922; Smith, *Himmler*, s. 151 i n.

240 TB, m.in. 26 listopada 1921 oraz 11, 16, 18, 22 i 23 lutego, 1 i 28 czerwca i 4 lipca 1922. O jego zaangażowaniu w ten związek w czasie drugiego pobytu w Monachium zob. też Smith, *Himmler*, s. 152.

241 TB, 15 i 22 stycznia, 11 i 26 lutego 1922.

242 TB, 19 i 26 listopada 1921 oraz 20 lutego i czerwca 1922.

243 Podczas podróży na spotkanie korporacji w Norymberdze zatrzymał się u jednego z kolegów i otrzymał pomoc medyczną od innego członka korporacji (TB, 21 czerwca 1922).

244 TB, 11 listopada 1921.

245 TB, 2 lutego 1922.

246 TB, 24 lutego 1922.

247 TB, 4 lipca 1922.

248 W 1922 roku został zarejestrowany jako członek organizacji weteranów wojennych Monachijskiego Uniwersytetu Technicznego, Niemieckiego Klubu Turystycznego, a także Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego (BAK, NL 1126/3); wziął udział w spotkaniu Klubu Alpejskiego 30 stycznia 1922 roku (TB), został przyjęty do Związku Oficerów 10 lutego 1922 roku (ibid.). O jego członkostwie w stowarzyszeniach zob. też Smith, *Himmler*, s. 151.

249 21 TB, 11, 15, 16, 17, 18, 24 i 28 listopada, 2 i 7 grudnia 1921 oraz 30 stycznia, 13 i 18 lutego i 29 maja 1922. O tańcach zob. TB, 8, 9 i 11 listopada 1921 oraz 31 stycznia, 5, 17, 18, 27 i 28 lutego 1922; Smith, *Himmler*, s. 151 i n.

250 TB, 14 lutego i 6 czerwca 1922.

251 Na przykład 1 lipca 1922 roku „przegadał mnóstwo czasu" z Alphonsem. O kolejnych długich rozmowach z przyjaciółmi i znajomymi zob. TB 4 i 9 listopada 1921 oraz 22 lutego, 4 i 25 marca 1922; Smith, *Himmler*, s. 150 i n.

252 TB, 11 i 17 lutego 1922. Podobne opisy znajdują się we wpisach z 26 stycznia, 10 i 27 lutego 1922.

253 TB, 18 lutego 1922.

254 TB, 21 czerwca 1922.

255 TB, 15 i 17 stycznia, 14 i 28 lutego 1922.

256 TB, 5 lutego 1922.

257 TB, 1 marca 1922.

258 TB, 28 czerwca, także 30 czerwca i 1 lipca 1922.

259 TB, 6 marca 1922.

260 TB, 1 lipca 1922.

261 TB, 22 stycznia 1922.

262 TB, 6 czerwca 1922.

263 TB, 19 lutego 1922.

264 TB, 25 lutego 1922.

265 TB, 7 listopada 1922.

266 TB, 26 maja 1922.

267 TB, 27 maja 1922.

268 TB, 4 marca 1922.

269 Leseliste, nr 115.

270 Klaus Theweleit, *Männerphantasien*, München – Zurich 2000 (wyd. 1, t. 1–2, Frankfurt a. M, 1977–1978), s. 59.

271 Ibid., s. 131.

272 TB, 15 stycznia 1922.

273 TB, 19 listopada 1921. Ogólne odniesienia do planów emigracyjnych znajdują się również we wpisie z 14 stycznia 1922.

274 TB, 22 listopada 1922.

275 TB, 23 listopada 1922.

276 TB, 25 stycznia 1922.

277 TB, 27 marca 1922.

278 TB, 1 grudnia 1921.

279 TB, 26 stycznia 1922.

280 TB, 4 lutego 1922.

281 TB, 21 lutego 1922. Podobną samokrytykę można znaleźć we wpisach z 13 i 18 listopada, a także z 4 grudnia 1921; zob. też Smith, *Himmler*, s. 158.

282 TB, 27 lutego 1922.

283 TB, 18 listopada 1921.

284 TB, 27 listopada 1921.

285 TB, 5 lutego 1922.

286 TB, 17 lutego 1922.

287 TB, 27 maja 1922.

288 TB, 4 i 18 lutego 1922 o problemach z żołądkiem. 2 marca 1922 pisze: „Musiałem wypić całą szklankę piwa duszkiem. Hugo, nowy starszy, nie wiedział, że dano mi pozwolenie na niepicie piwa". Następnego dnia zanotował: „straszny ból żołądka".

289 TB, 28 stycznia 1922.

290 TB, 8 czerwca 1922.

291 Ibid.

292 TB, 24 listopada 1921.

293 TB, 7 grudnia 1921. O sprzeczce z Käthe zob. też wpisy z 10 listopada i 7 grudnia 1921, jak również z 16, 17 i 18 stycznia oraz 22 lutego 1922.

294 TB, 5 marca 1922.

295 TB, 30 czerwca 1922.

296 TB, 7 czerwca 1922.

297 TB, 8 i 25 czerwca oraz 5 lipca 1922.

298 TB, 6 czerwca 1922. Meister jest tu cytowany za *Fahnentreu* Emmanuela Geibela napisanym w 1850 roku; zob. Smith, *Himmler*, s. 167.

299 TB, 21 lutego 1922.

300 TB, 18 stycznia 1922.

301 TB, 21 lutego 1922.

302 TB, 23 lutego 1922.

303 BAK, NL 1126/1, list do komisji egzaminacyjnej Wydziału Rolnictwa Monachijskiego Uniwersytetu Technicznego i pozytywna odpowiedź komisji datowana na 3 czerwca 1921 roku. Zob. też NL 1126/12, listy do rodziców dotyczące egzaminów, które zdawał w czasie praktyk w Monachium (np. 6 lutego i 7 marca 1921).

304 TB, 13 czerwca 1922.

305 TB, 23 marca 1922, a także kolejne dni. W dzienniku nie ma wpisów z okresu od 28 marca do 26 maja 1922 roku.

306 TB, 30 maja, 8, 14 i 30 czerwca, a także 2 lipca 1922.

307 TB, 15 czerwca 1922: „Ojciec: później o 10 w Augustinerkeller. Rozmawialiśmy o polityce. O kobietach, miłości, życiu, szczególnie dziś, o wiedzy ezoterycznej, o działalności patriotycznej, rozmowach z Gebhardem i Paulą itp. do 12, bardzo nam się podobało. Powrót do domu".

308 TB, 4 lutego 1922. Hugo Stinnes (1870–1924), który w rzeczywistości nie był Żydem, był jednym z najbardziej wpływowych biznesmenów w okresie powojennym.

309 TB, 4 marca 1922. O antysemickich wpisach w dzienniku zob. też Smith, *Himmler*, s. 165.

310 Leseliste nr 106, czytane 25 grudnia 1921–5 stycznia 1922. „Książka, która naprawdę przeraża i która, dostarczając dowodów, znów jasno pokazuje to, co się podejrzewa, że się dzieje, ale zawsze się o tym zapomina. Wspaniały zbiór materiałów".

311 Ibid. nr 107, czytane 11 lutego 1922.

312 TB, 22 czerwca 1922.

313 TB, 3 lipca 1922.

314 TB, 12 stycznia 1922.

315 TB, 9 czerwca 1922.

316 O konflikcie między Bawarią a Rzeszą zob. Ernst Rudolf Huber, *Deutsche Verfassungsgeschichteseit 1789*, t. 7: *Ausbau, Schutz und Untergang der Weimarer Republik*, Stuttgart i in. 1984, s. 249 i n.

317 „Münchner Neueste Nachrichten", 16 czerwca 1922.

318 TB, 24 czerwca 1922.

319 TB, 26 czerwca 1922.

320 TB, 28 czerwca 1922.

321 TB, 2 lipca 1922.

322 TB, 4 czerwca 1922.

323 TB, 5 lipca 1922. Himmler pozwolił, by wciągnięto go do tej antyrepublikańskiej inicjatywy, jednak nie udało się doprowadzić do poddania tej

propozycji pod referendum. Kopia statutów Ligi znajduje się w Staatsarchiv Freiburg, A 40/1, no. 174.

324 TB, 5 lipca 1922.

325 TB, 19 czerwca 1921.

326 TB, 9 czerwca 1922; zob. Smith, *Himmler*, s. 163.

327 TB, 2 lipca 1922.

328 TB, 13 listopada 1921.

329 Gebhard uzyskał dyplom z inżynierii mechanicznej w lipcu 1923 roku, Ernst zrobił dyplom z inżynierii elektrycznej w 1928 roku; zob. Himmler, *Brüder Himmler*, s. 95 i 131.

330 TB, 9 czerwca 1922. Na wysokie czesne i wysokie ceny podręczników narzekał już 4 listopada 1921.

331 *Zahlen zur Geldentwertung in Deutschland 1914 bis 1923, bearb. im Statistischen Reichsamt*, Berlin 1925, s. 5. O skutkach hiperinflacji zob. Martin H. Geyer, *Verkehrte Welt. Revolution, Inflation und Moderne, München 1914–1924*, Göttingen 1998, s. 319 i n.

332 Pokazuje to porównanie wskaźników kosztów życia i płac wyższych urzędników Rzeszy (dochody wyższych urzędników w Bawarii były podobne):

Luty 1920	Styczeń 1921	Styczeń 1922	Kwiecień 1922	Lipiec 1922	Październik 1922	Styczeń 1923
Koszty życia w porównaniu z 1913 (=1)						
8	11	20	34	54	221	1120
Płace w porównaniu z 1913 (=1)						
2	4	8	10	20	80	373

333 Zob. Smith, *Himmler*, s. 162.

334 BAK, NL 1126/1, kopia dyplomu.

335 BAK, NL 1126/17, list od prof. Hudezecka, 15 sierpnia 1922; zob. Smith, *Himmler*, s. 222.

336 BAK, NL 1126/1, kopia referencji ze Stickstoff-Land-GmbH Schleissheim, 30 sierpnia 1923.

337 O kryzysie roku 1923 i puczu Hitlera zob. Gerald D. Feldman, *The Great Disorder: Politics, Economics, and Society in the German Inflation, 1914–1924*, New York and Oxford 1993, s. 631 i n.; Fenske, *Konservativismus*, s. 188 i n.; Heinrich August Winkler, *Weimar 1918–1933. Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie*, München 1993, s. 186 i n.

338 O przebiegu puczu Hitlera zob. Hanns Hubert Hofmann, *Der Hitlerputsch. Krisenjahre deutscher Geschichte, 1920–1924*, München 1961; Harold J. Gordon, *Hitlerputsch 1923. Machtkampf in Bayern 1923–1924*, Frankfurt a. M. 1971; John Dornberg, *Hitlers Marsch zur Feldherrnhalle. München, 8. und 9. November 1923*, München 1983.

339 StA München, Pol. Dir. München 6712, przesłuchania Seydela i Lemberta.

IV

Nowy początek w Dolnej Bawarii

Po nieudanej próbie puczu Himmler stanął w obliczu osobistego i politycznego bankructwa. Pięć lat po zakończeniu wojny nie był ani oficerem, ani kolonistą w odległym kraju, tylko bezrobotnym agronomem bez powodzenia szukającym pracy[340]. Jego nadzieje na wymuszenie zmiany politycznej przemocą rozwiały się wskutek upadku puczu. Im bardziej sytuacja gospodarcza i polityczna się stabilizowała, tym bardziej beznadziejna okazywała się sprawa ideologii opartej na tożsamości narodowej („volkistowska").

Niemniej Himmler nadal działał na rzecz zakazanej po puczu partii nazistowskiej, która przeszła do podziemia. Według wskazówek z jego dziennika w czasie kilku miesięcy po nieudanym puczu wykonywał jako kurier różne sekretne misje[341]. W połowie lutego odwiedził Röhma w więzieniu Stadelheim: „odbyliśmy wspaniałą i dość szczerą rozmowę […], przyniosłem mu «Grossdeutsche Zeitung» i kilka pomarańczy, z których był bardzo zadowolony. Nie stracił poczucia humoru i wciąż jest naszym starym dobrym Kapitanem Röhmem"[342].

W tym samym miesiącu Himmler, który znów zamieszkał z rodzicami[343], zaczął odgrywać rolę nazistowskiego agitatora na dolnobawarskiej prowincji, którą dobrze znał z dzieciństwa. Próbował swoich sił jako publicysta, pisząc do „Langquaider Zeitung" artykuł polityczny zatytułowany *List z Monachium*. W zamierzeniu *List…* ten miał być najwyraźniej zapowiedzią serii artykułów, mających ukazywać się regularnie i dawać moralne wsparcie

towarzyszom z Langquaid, ponieważ w mieście tym działała aktywna grupa nazistów[344]. Jednak nie można dziś ustalić, czy Heinrich zrealizował swój plan.

Pierwszy *List z Monachium* został również opublikowany w „Rottenburger Anzeiger", gazecie, która ukazywała się w sąsiednim mieście powiatowym[345]. Redaktor opisał go we wstępie jako przyczynek pochodzący z „kręgów volkistowskich". *List* został napisany w dialekcie bawarskim i w sprytnie naiwnym, potocznym tonie. Himmler ewidentnie przyjął za wzór listy „Filsera" autorstwa Ludwiga Thomy, czyli listy fikcyjnego bawarskiego parlamentarzysty napisane w dialekcie bawarskim.

Heinrich, który użył trafnego pseudonimu „Heinz Niemiec", zaczął swój artykuł nieco sarkastycznym wstępem:

> Pisanie listów było niewątpliwie łatwiejsze dawniej niż dziś. Nie było tak wiele do opowiedzenia jak teraz, ale wówczas nie było to tak niebezpieczne. Naprawdę nie jest to takie proste. Nie ośmielam się o niczym myśleć, ponieważ mam tyle myśli, że policji by się to nie podobało, a rozmawiam jedynie z ludźmi, którym grozi niebezpieczeństwo, że skończą w landsberskim więzieniu. Otoczę więc mój mózg zasiekami z drutu kolczastego i postaram się pisać w spokojny, „burżuazyjny" sposób.

Po tym wstępie następowała fikcyjna rozmowa w przedziale kolejowym między Himmlerem-Niemcem a ewidentnie zadowolonym z siebie Bawarczykiem, dżentelmenem o rozmiarze kapelusza 61, z opadającymi wąsami, dobrze odżywionym i zajętym konsumowaniem jakichś kiełbasek:

> „No, Francuzi są na wylocie. Jak nie wykończy ich konferencja, to zrobi to ich waluta. Patrz pan, jak padają żabojady" (mówił dokładnie tak, jakby ryczał osioł). „Francuzi wycofają się z własnej woli; nie mogą sobie pozwolić, żeby dalej tu siedzieć". „Aha" – odpowiedziałem z rozczarowaniem. „Niech

pan poczeka i zobaczy. Jestem pewien, że będzie pan musiał czekać na to do późnej starości". „No, jak nie wykończy ich konferencja, to zrobi to ich waluta" – powtórzył mój filister.

Następnie Himmler-Niemiec skierował rozmowę na różne tematy, a artykuł kończy się nagle dość żołnierskim stwierdzeniem: „Niemiecki poeta powiedział kiedyś: «Ten, kto nie zaryzykuje swojego życia, nigdy go nie zyska». Dziś ludzie w Niemczech sądzą, że można nazwać życiem spekulowanie walutą i akcjami. Jednak nadejdzie dzień, gdy Rzesza, którą Bismarck scementował krwią i żelazem, a która teraz rozpada się za sprawą pieniądza, zostanie znów przywrócona do życia krwią i żelazem. I właśnie wtedy dostaniemy to, na co zasłużyliśmy".

Himmler wygłaszał również przemówienia. W dniu, w którym artykuł ukazał się „Rottenburger Anzeiger", Himmler przemawiał w imieniu Narodowosocjalistycznego Ruchu Wolnościowego w mieście Kehlheim w Dolnej Bawarii: „Na spotkaniu, długa hala, mocno zatłoczona. Dr Rutz [nazista z Monachium] był głównym mówcą, później nastąpiła przerwa. Mówiłem o robotnikach podporządkowanych kapitałowi giełdowemu, o cenach żywności, płacach i o tym, co sami powinniśmy z tym zrobić. Spotkanie było zdecydowanym sukcesem". Tego samego wieczora odbyło się kolejne spotkanie w pobliżu: „Chłopi i komuniści w gospodzie. Najpierw dr Rutz, potem ja. Mówiliśmy o sprawach robotników. Przemówienia Rutza i moje ocierały się o narodowy bolszewizm. Głównym tematem była kwestia żydowska"[346]. Następnego dnia przemawiał, jak sądził, „całkiem nieźle" do chłopów w Rohr. Zanotował, że na końcu spotkania nastąpił incydent z „żydowskim handlarzem chmielem": „Myślę, że później chłopi spuścili mu porządne cięgi"[347].

Himmler zdecydowanie widział siebie w roli poświęcającego się pracownika partii: „Często zostawaliśmy w gospodach, agitując do za kwadrans trzecia nad ranem. Tę służbę sprawujemy dla narodu, ponieważ ten rozczarowany, często źle traktowany i nieufny naród jest naprawdę twardy i oporny. Boją się trudu wojny i śmierci"[348].

Dwudziestego szóstego lutego 1924 roku, dzień po przemówieniu Himmlera w Rohr, rozpoczął się w Monachium proces puczystów z 9 listopada 1923 roku. Wcześniej Himmler był przesłuchiwany przez prokuratora w sprawie swojej roli w nieudanej próbie szturmu na główną kwaterę armii, jednak nie znaleziono wystarczających dowodów do postawienia mu zarzutów. Podczas procesu obrona zaproponowała powołanie go na świadka, ale jak się okazało, nie musiał stawić się w sądzie[349].

Himmler wciąż rozważał możliwość wyemigrowania. Jego turecki przyjaciel ze studiów, z którym już w 1921 roku omawiał plany emigracji i z którym wciąż korespondował, zaproponował załatwienie mu pracy jako zarządcy majątku w zachodniej Anatolii[350]. Heinrich naprawdę poczynił pewne kroki, chcąc sprawdzić możliwość wyemigrowania[351]; niestety (chciałoby się dodać: jak zwykle), nie zdobył się na odwagę, by podjąć ostateczną decyzję. Kolejnym rozważanym przez niego kierunkiem emigracji był Kaukaz, ale później także został on szybko zarzucony („Rządy bolszewików, podział ziemi, nic do roboty")[352]. Tak samo było w przypadku Włoch; mieszkający w Mediolanie przyjaciel nie robił mu dużych nadziei, gdy Himmler się z nim skontaktował. Ów znajomy zasugerował, prawdopodobnie chcąc go pocieszyć, że jedynym odpowiednim dla niego zajęciem byłaby „praca kolonisty", być może na Ukrainie albo w Persji, ponieważ „w ostatecznym rozrachunku jako zwykły zarządca majątku tak czy inaczej miałbyś możliwość znalezienia czegoś w Niemczech"[353].

Himmler oczywiście rozważył już tę możliwość; został jednak zmuszony do trzeźwego spojrzenia na niewielkie perspektywy zdobycia pracy w rolnictwie. Odpowiadając na jego zapytanie[354], Towarzystwo Rolników Rzeszy z Wyższym Wykształceniem poinformowało go na początku listopada 1924 roku, że szanse na uzyskanie przez niego wyższego stanowiska w zarządzie majątkiem są właściwie zerowe. Jedyne wolne stanowiska, jakie mógłby objąć, to zastępca administratora albo asystent w gospodarstwie doświadczalnym.

Kryzys

Himmler nie umiał przyznać się do porażki swoich planów na życie osobiste, zawodowe i polityczne, więc coraz bardziej uciekał w rolę outsidera, którego zawiedli inni ludzie. To nie on obrał zły kierunek działania, lecz ci, którzy go otaczali.

To spostrzeżenie odnosi się zarówno do jego życia osobistego, jak i politycznego. Jego drażliwość, upór i arogancja, które w poprzednich latach stawały się coraz bardziej widoczne i często wplątywały go w kłopoty, stały się teraz jeszcze bardziej jawne i w fatalny sposób połączyły się z jego dobrze już znaną skłonnością do mieszania się w sprawy innych ludzi.

Najlepszym przykładem tego ostatniego jest sposób, w jaki Heinrich wtrącał się w latach 1923–1924 w narzeczeństwo swojego brata, Gebharda. Ten epizod dowodzi, że był sfrustrowany po upadku puczu, ale pokazuje też, jak to niepowodzenie wzmogło w nim jawną agresję, czego najbliższe mu osoby miały teraz doświadczać w najbardziej dramatyczny sposób.

W listopadzie 1921 roku Gebhard zaręczył się z Paulą Stölzle, córką bankiera z Weilheim. Od początku Himmler miał pewne zastrzeżenia co do tych zaręczyn[355]. Po „długim poszukiwaniu" zdecydował się wybrać jako prezent zaręczynowy od siebie podarunek, który ledwie skrywał jego ambiwalentne uczucia: powieść Agnes Günther *Święty i głupiec*[356].

W 1923 roku w narzeczeństwie pojawiły się napięcia. Kiedy Gebhard oskarżył Paulę o to, że zbyt przyjaźnie zachowuje się w stosunku do innego mężczyzny, Heinrich wystąpił – na prośbę brata – w roli pośrednika. Jednak swoją rolę zrozumiał chyba inaczej, niż myślał o niej Gebhard[357]. Heinrich napisał do Pauli list, w którym przypomniał jej, że mężczyzna musi być „pewien, że jego narzeczona nie będzie niewierna wobec niego choćby jednym słowem, spojrzeniem, dotknięciem albo myślą, nawet jeśli spędza całe lata z dala od niej i nigdy się ze sobą nie widują, a często nie mają od siebie wieści przez długi czas, co równie dobrze może mieć miejsce w czasie lat wojennych, które wkrótce mają nadejść". Jednak

Paula „rażąco” nie przeszła tego sprawdzianu. Jeśli jej małżeństwo ma być szczęśliwe, musi „trzymać się w ryzach z *barbarzyńską* ścisłością”. Skoro nie była „surowa i ostra” dla siebie, a jego brat był „zbyt dobry dla Ciebie i wiedział zbyt mało o naturze ludzkiej”, ktoś inny musiał się podjąć tego zadania. Nie jest zaskoczeniem, że poczuł, iż „jest moim obowiązkiem to zrobić”[358]. Odpowiedź Pauli była przyjazna, ale stanowcza; powiedziała mu, żeby pilnował swoich spraw[359].

Jednak Himmler nie umiał przejść do porządku nad incydentem, który uważał za kwestię honoru rodziny. Kilka miesięcy później usłyszał kolejną historię o Pauli, która skłoniła go do nalegania na rodziców, by zerwali zaręczyny[360]. Dopiero wtedy, gdy udało mu się z powodzeniem wywrzeć na nich nacisk, zwrócił się bezpośrednio do swojego brata w „sprawie Pauli”, „porozmawiał z nim szczerze o zerwaniu zaręczyn i powiedział mu, co o niej sądzi, bez niedomówień”. Podczas tej rozmowy dowiedział się od Gebharda, że Paula „straciła już niewinność, i to w dużej mierze ze swojej winy”. Heinrich był zaskoczony, jak spokojnie przyjął to brat: „Gebhard nie wziął sobie całej tej sprawy (zerwania zaręczyn) do serca, lecz zupełnie się z nią pogodził. Zupełnie jakby nie miał duszy; strząsnął to z siebie jak pies. Rozmowa trwała aż do wpół do jedenastej. Czytanie gazety. Do łóżka. Cóż za prosty sposób na stratę czasu”[361].

Kiedy Gebhard poinformował Paulę i jej rodziców o swoim zamiarze zerwania zaręczyn[362], dziewczyna – która doszła do wniosku, że poślubienie Gebharda nie byłoby jednak złym pomysłem – odpowiedziała oskarżeniem byłego narzeczonego o to, że „pozwolił, by Heinrich stanął między nami i mówił mi, co mam robić”. Uznała, że to niepojęte, by „Twój brat, który jest dwa lata młodszy od Ciebie, miał czelność sądzić, że jest uprawniony w Twoim imieniu i w oparciu o swoje życiowe doświadczenie mówić mi, jak mam prowadzić moje życie”. Uznała to za bardzo obraźliwe[363].

Jednak Heinrich nie miał zamiaru zostawić sprawy w spokoju. W marcu 1924 roku, kiedy zaręczyny zostały już zerwane, wynajął prywatnego detektywa, by ten zgromadził materiały obciążające Paulę. W ten sposób dokopał się do pewnych bezwartościowych

małomiasteczkowych plotek[364]. Co więcej, bez wiedzy Gebharda zaczerpnął dalszych informacji o byłej narzeczonej swojego brata od jego znajomych w Weilheim, tylko na wypadek, jak zapewnił swoich informatorów, gdyby sprawa miała mieć dalsze konsekwencje. Gdyby tak się stało, chciał posiadać „istotne" informacje niekorzystne dla rodziny Stölzle[365].

Wraz ze „sprawą Pauli" punkt szczytowy osiągnęła obsesja Himmlera na punkcie wtrącania się w prywatne sprawy innych ludzi, wyglądające wręcz na podglądactwo zainteresowanie nimi i gromadzenie szczegółów dotyczących ich życia. Już niedługo potem zraził do siebie bliskich przyjaciół owym pouczającym, całkowicie pozbawionym poczucia humoru i aroganckim zachowaniem. Zostało to udokumentowane w liście z maja 1924 roku do jego przyjaciół, Friedl i Hugo, których gościnnością miał okazję się cieszyć zaledwie kilka miesięcy wcześniej[366]. Banalną przyczyną zerwania znajomości była kartka pocztowa, którą Friedl wysłała trzy dni wcześniej do matki Himmlera, a w której przypominała Gebhardowi i Heinrichowi, że obiecali doradzić Hugo w sprawie planowanego zakupu samochodu. Himmler nie mógł znieść przyjaźnie ironicznego tonu owej prośby:

> Uważamy styl, w jakim napisana została kartka do mojej matki datowana na 20.5.24, którą dostała rankiem 22.5.24, za zdecydowanie nieprzyjemny dla Gebharda i mnie samego, a tym samym za raczej niewłaściwy. Przede wszystkim uważam, że zwrot „w potrzebie" jest co najmniej bardzo niestosowny. Mówienie o „potrzebie", ponieważ przez trzy dni nie dostało się odpowiedzi w sprawie samochodu, jest co najmniej przesadą. Najwyraźniej Friedl nie ma pojęcia, czym jest potrzeba! I dalej: „jeśli nie można zaprzątać uwagi żadnego z Twoich dwóch synów". Mam nadzieję, że Ty i Friedl jesteście przekonani, że jestem Wam wdzięczny za Waszą uprzejmą gościnność i za przyjaźń, którą dotychczas [sic!] mi okazywaliście, i że nie wyrażam swojej wdzięczności z uwagi

na konwenanse (bo ich nie uznaję), tylko z wewnętrznego przeświadczenia.

Głęboko urażony kontynuuje:

Wierzę również, że będzie pamiętać, iż powiedziałem Wam, że możecie na mnie polegać w każdej sytuacji, nawet i zwłaszcza, jeśli bylibyście w prawdziwej potrzebie. Jestem też przekonany, że mogę stwierdzić, iż zawsze odpowiadałem na Wasze drobne prośby tak, jakbym to robił sam dla siebie. A zatem, jeśli Friedl nie ufa Gebhardowi, mimo że byłoby to zupełnie nieusprawiedliwione, powinna mieć wystarczająco dużo zaufania do mnie, by mieć pewność, iż nie pozwoliłbym, aby ta sprawa została zaniedbana.

Himmler poinformował również swoich przyjaciół, czyjemu wpływowi przypisuje obraźliwą kartkę: mógł to być tylko akt zemsty Pauli Stölzle, która – jak podejrzewał – w kręgu jego przyjaciół wzbudzała wrogość wobec niego! Ostrzegał również, że nie powinno się mu nadeptywać na odcisk, co było wyraźnym ostrzeżeniem pod adresem Pauli. Mógł, gdy go do tego zmuszono, „postępować zupełnie inaczej" i „nie spocząć, zanim przeciwnik, o którego tu chodzi, nie zostanie wykluczonego z wszelkiego moralnego i szanowanego towarzystwa". Najwyraźniej zupełnie nieświadom swojej impertynencji Himmler był wystarczająco bezczelny, by zakończyć list odwołaniem się do ich sympatii: „Niestety, jestem, jaki jestem. Sprawy ciągną się niezmiernie długo. To czekanie tygodniami na rozstrzygnięcie działa mi na nerwy. A w ciągu tych tygodni, które zmarnotrawiło się na czekanie, można było się okazać przydatnym"[367].

Himmler uzyskał jednak pewne wsparcie dla swojej postawy samotnego bohatera i niedocenionego pioniera volkistowskiej sprawy. W lipcu 1924 roku dostał od przyjaciółki list, który napisała ponad sześć miesięcy wcześniej, kilka dni po puczu, ale go nie wysłała. Himmler podziwiał tę młodą kobietę, Marię Rauschmayer,

córkę monachijskiego profesora i współpracownika swojego ojca, która latem 1924 roku pracowała nad rozprawą doktorską[368]. „Mariele" pojawiła się już kilka razy w jego dzienniku jako „wyjątkowa mądra dziewczyna o silnym i honorowym charakterze, która zasługuje na najwyższy szacunek" i godna podziwu patriotka[369].

Maria Rauschmayer napisała do Himmlera jako kogoś, kto podziela jej poglądy polityczne. Chciała powiadomić go o wydarzeniach zachodzących w Monachium i nastrojach politycznych panujących w mieście; dzieliła się swoim gniewem i rozczarowaniem z powodu „zdrady" Kahra; chciała zachęcić go i wesprzeć jego stanowisko polityczne. Jednak list ujawnia również głęboko odczuwaną sympatię i podziw. Rauschmayer opisała swoje uczucia z 9 listopada, gdy natknęła się na Himmlera przed oblężoną główną kwaterą armii, dawnym bawarskim Ministerstwem Wojny:

> Przed Min. Wojny oddziały Reichskriegsflagge. Heinrich Himmler na czele, flaga na jego ramionach, można było naprawdę dostrzec, jak bezpieczna czuje się flaga i jak dumny jest z niej on. Podeszłam do niego niezdolna wypowiedzieć ani słowa. Ale w środku mogłam poczuć tryskające słowa
>
> Bądź dumny: niosę flagę!
> Bądź wolny od trosk: niosę flagę!
> Bądź dla mnie czuły: niosę flagę!
>
> W całym moim życiu nigdy nikomu nie uścisnęłam pewniej ręki, ponieważ wiedziałam, że on czuje to samo, co ja: przez lata niezdolny po pomyślenia niczego innego jak tylko Niemcy, Niemcy, Niemcy.

Zakończyła: „Ten list jest do mojego przyjaciela Heinricha Himmlera. Ma być drobnym gestem ukazującym moją głęboką wdzięczność i lojalne uznanie czynu, który na kilka godzin znów dał

powód, by żywić nadzieję. List został napisany w czasie głębokiego rozczarowania i przygnębienia, które przyszły później”[370].

W sierpniu dostał od niej kolejny list, żarliwą deklarację wiary w ich wspólną sprawę: „Przez lata nie myśleć o niczym innym, pracować dla niej przez lata; Naród i Ojczyzna jako największa sprawa są jak modlitwa wypływająca z najgłębszego wnętrza”. Jednak ona sama nie chciała odgrywać aktywnej roli w ruchu volkistowskim, a racja przemawiająca, by tego nie robić, spotkała się z pełną aprobatą Heinricha: „Jesteście grupą bojową, która chce oczyścić bagno, a maszerujące gnomy i bagienne czarownice są tak obrzydliwym motłochem, że nie chcę mieć z nimi nic wspólnego. Moja wizja idealnej niemieckiej kobiety to stać u Twego boku jako towarzyszka, a później być z Tobą po walce”. Napisała, że nieco wcześniej odpowiedziała na prośbę utworzenia grupy volkistowskich kobiet w następujący sposób:

> Zdobądź sam coś w rodzaju aparatu do budzenia i zbudź w najlepszych dziewczętach, jakie można znaleźć w Niemczech, potrzebę pozostania czystymi niemieckimi kobietami – tak, by mężczyźni, którzy nie mają dziś na to czasu, wiedzieli, skąd wziąć dla siebie żony. Ale to pomniejsza sprawa, ponieważ dziś walka o przetrwanie jest trudniejsza dla kobiet niż dla mężczyzn. Skutkiem jest to, że czasami wychodzą za mąż te, które stanowiłyby najlepszy materiał, ale które są wciąż za młode, by potrafić czekać – a być może czekać na próżno[371].

Himmler zachował te dwa listy w swoich prywatnych papierach. W przeciwieństwie do Pauli, która tak wyraźnie nie dorastała do jego ideału, „Mariele” wzmocniła jego fantazje o kobiecie idealnej, która zachowałaby siebie dla samotnego, pozostającego w celibacie bojownika. Jeśli będzie się pamiętać, jak ważne było przywiązanie Himmlera do tego ideału kobiecości pasującego do jego obrazu samego siebie jako mężczyzny, żołnierza, działacza politycznego i samozwańczego Teutona, można się domyślić, jak ważne były dla

niego zachęty Marii Rauschmayer, zwłaszcza w czasie gdy mógł odczuwać wszystko, tylko nie pewność.

W poszukiwaniu światopoglądu

Lektury Himmlera z lat 1923–1924 pokazują, że próbował odnaleźć taki „światopogląd", w najszerszym znaczeniu tego słowa, który stanowiłby solidny fundament jego życia. Uderzające jest to, że usiłował połączyć w spójny światopogląd coraz bardziej widoczne w jego myśleniu, a pochodzące z najróżniejszych źródeł, najważniejsze elementy radykalnej ideologii prawicowej – antysemityzm, skrajny nacjonalizm, rasizm i wrogość do demokracji.

Coraz silniej dystansował się do rzymskiego katolicyzmu. Bardziej zajmowały go natomiast prace, które dotyczyły zjawisk okultystycznych w jego zdaniem poważny, „naukowy" sposób; na przykład książka o „astrologii, hipnozie, spirytyzmie, telepatii"[372], tematach, które w szczytowym punkcie inflacji i w czasie późniejszego okresu wrzenia były ogólnie modne[373]. W 1925 roku był gotów przeczytać książkę o sile wahadełek[374], a w tym samym roku zwrócił się do astrologa z prośbą o postawienie czterech horoskopów[375].

Był pod wrażeniem opisu piramidy Cheopsa – „historia zbudowana i wypisana w kamieniu oraz przedstawienie wszechświata, który geniusz wpisał w formę piramidy" – ponieważ ukazywała „zakres wiedzy, który my, zarozumiali ludzie kultury, dawno temu utraciliśmy, a nawet dziś nie odzyskaliśmy w tej samej mierze"[376].

W styczniu i lutym 1923 roku czytał książkę o spirytyzmie i komentował w swoich notatkach, że przekonała go ona o prawdziwości tej doktryny. Himmler przyjmował zatem, że możliwe jest komunikowanie się z duszami zmarłych[377]. Już w maju 1921 roku przeczytał dwukrotnie w krótkim czasie książkę, która dowodziła, że istnieje życie po śmierci. Choć nieco sceptyczny, był jednak skłonny uwierzyć w przedstawione dowody. „Wędrówka dusz"

– zanotował na końcu komentarza o książce[378]. Ten temat miał go również zajmować, gdy został już Reichsführerem SS (RFSS).

W grudniu 1923 roku zaczął czytać *Życie Jezusa* Ernesta Renana i z aprobatą przyjął jego antyżydowską interpretację Syna Bożego. Pozwoliło mu to nie dostrzegać faktu, że pewne kwestie w książce „z pewnością nie były słuszne". Renan przynajmniej naświetlił „wiele spraw, które trzymano przed nami w tajemnicy"[379]. W lutym 1924 roku dokładnie przestudiował książkę Ernsta Haeckela *Zagadka świata*, ale zupełnie odrzucił jego monistyczny światopogląd; „pstrokata zbieranina bezpodstawnych ataków na osobowego Boga i zaprzeczeń, że istnieje" była „zupełnie obrzydliwa"[380]. Tak więc pomimo rosnących wątpliwości co do nauk katolickich nie zerwał jeszcze ze swoim Bogiem.

W dodatku od 1923 roku interesował się literaturą antysemicką. Rozczarowała go jednak książka o niemieckim żargonie „Mauscheldeutsch", ponieważ autorem był „ktoś, nad kim ewidentnie roztaczali opiekę Żydzi, a już na pewno nie był wrogiem Żydów"[381]. *Podręcznik kwestii żydowskiej* wydany przez Theodora Fritscha, który od lat osiemdziesiątych XIX wieku był jednym z najważniejszych niemieckich antysemitów, przeciwnie, spotkał się z jego aprobatą: „wstrząsa nawet tym, kto wie, jak jest sytuacja"[382]. Niedługo potem przeczytał *Fałszywego Boga: dowody przeciwko Jehowie* tego samego autora. Najwyraźniej Fritsch zapewnił wsparcie jego sceptycyzmowi odnośnie do Starego Testamentu. „Nagle zaczyna się rozumieć, czego nie można było pojąć jako dziecko, co wartych jest całkiem wiele opowieści biblijnych. I, jak to jest w przypadku wszystkich tych ksiąg, zaczyna się doceniać straszliwą zmorę i niebezpieczeństwo religii, przez którą jesteśmy dławieni"[383].

W lutym, podczas wizyty u wspominanych wcześniej przyjaciół, Friedl i Hugo Höfle, przeczytał dwie powieści łączące wątek antysemicki z tematami erotycznymi, które bardzo mu się podobały[384]. W czasie podróży pociągiem we wrześniu 1924 roku pochłonął pamflet antysemickiej Niemieckiej Nacjonalistycznej Ligi Obrony i Ochrony (*Deutschvölkischer Schutz- und Trutzbund*), który całkowicie zgadzał się z jego poglądami[385].

A w końcu natknął się na książkę *W mocy mrocznych sił* niejakiego Gottharda Barona von der Osten-Sacken. Po raz pierwszy ukazała się ona w 1924 roku i była klasycznym przykładem przejścia od antysemityzmu do paranoi. Himmler najwyraźniej to dostrzegł, jednak w jego oczach nie pozbawiło to autora wiarygodności, co jasno wynika z jego notatek: „Opis systemu żydowskiego, który jest stworzony, by skazywać ludzi na moralną śmierć. Jest możliwe do pomyślenia, że to wszystko do pewnego stopnia wynika z kompleksu prześladowczego. Ale ten system niewątpliwie istnieje i kierują nim Żydzi”[386].

Na jego liście lektur znajduje się również cała seria prac antyjezuickich. Po przeczytaniu pierwszej książki w listopadzie 1923 roku zanotował: „Staje się dla mnie coraz bardziej jasne, że wypędzenie jezuitów było jedną z najlepszych i najbardziej rozumnych rzeczy, jakie zrobił Bismarck”[387]. Wedle jego notatek „wpływ tego potężnego zakonu” został również odzwierciedlony w powieści *Sadysta w księżej sutannie*, którą przeczytał kilka miesięcy później[388].

W maju 1924 roku *Wina ultramontanistów: rozliczenie z Partią Centrum* dała mu „nowy i przerażający wgląd w działania wroga. Robi się niedobrze, gdy się o tym wszystkim czyta. Co zrobiliśmy tym ludziom, że nie dają nam żyć? A teraz jest tak jeszcze bardziej. Chcemy być Niemcami i walczyć o to ze wszystkimi naszymi wrogami”. A jednak stwierdził, że jego krytyka nie jest skierowana przeciwko religii chrześcijańskiej jako takiej. „Jakimiż wrogami wiary i chrześcijańskiej religii miłości są ci ludzie”[389]. Komentarz o kolejnym antyjezuickim pamflecie, dotyczący „czarnych oprawców Niemców, którzy zostali zdemaskowani”, jest szczególnie wymowny: jego zdaniem „kwestia ultramontanizmu” była „zdecydowanie drugorzędnym problemem, a kwestia żydowska podstawowym, a nie na odwrót”[390].

Po niepowodzeniu puczu poprzez dwie książki poznał Hitlera i zanotował na swojej liście lektur: „To naprawdę wielki człowiek, a przede wszystkim prawdziwy i czysty człowiek. Jego przemówienia to cudowne przykłady niemieckości i aryjskości”[391]. Tu w istocie po

raz pierwszy w zachowanych zapiskach Himmlera pojawia się nazwisko Hitlera – w jego dzienniku, korespondencji i na liście lektur. Heinrich nie był jednym z tych zwolenników nazistów, których pociągała charyzma „Führera", natomiast zaangażował się politycznie przede wszystkim w kontekście ogólnych przygotowań do puczu, które były prowadzone przez prawicowe organizacje paramilitarne w latach 1922–1923. Jeśli miał w tym czasie politycznego bohatera, to był nim Röhm, a nie Hitler.

Z listy lektur Himmlera z lat 1923–1924 jasno wynika, że jego zainteresowania tematami „teutońskimi" nie tylko przetrwały, ale jeszcze się wzmocniły[392]. Przede wszystkim we wrześniu 1923 roku zaczął czytać trylogię Wernera Jansena wydaną w latach 1916–1920. Były to popularne powieści przygodowe oparte na motywach *Pieśni o Nibelungach* i innych sag. Jansen próbował przekształcić je w teutońsko-germańskie mity i nasycić rasistowskimi oraz teutońskimi stereotypami. Powstało coś w rodzaju powieści Karola Maya dla teutońskich entuzjastów, a przede wszystkim dla młodych czytelników.

Najpierw, kilka tygodni po udziale w puczu Hitlera, Himmler natknął się na *Księgę lojalności*. Był zaskoczony: „Jedna z najwspanialszych i najbardziej niemieckich książek, jakie kiedykolwiek czytałem. Opowiada o kwestii niemieckiej lojalności w cudowny sposób i daje zupełnie prawdziwy obraz stanu narodu. Hagen to idealna postać"[393]. Kupił *Pieśń o Nibelungach*, zanim jeszcze skończył czytać tę „powieść o Nibelungach". „Jej nieśmiertelny język, głębia i niemieckość odzwierciedla wieczne piękno", skomentował na swojej liście lektur[394]. Niemal rok później przeczytał *Księgę namiętności* Jansena, która równie mocno mu się podobała: „[…] naprawdę czuję, że przynależę do tych Teutonów, ale że w tej chwili jestem bardzo osamotniony w tym odczuciu"[395]. I znów lektura tej książki skłoniła go do przestudiowania oryginalnego źródła. Pochłonęła go *Germania* Tacyta, o której pisał: „Co za wspaniały obraz tego, jak czyści i szlachetni byli nasi przodkowie. Oto jacy znów powinniśmy być, a przynajmniej jacy powinni być niektórzy z nas"[396]. Kilka tygodni później przeczytał napisaną przez Jansena wersję sagi

Gudrun, która znów go porwała: „To szlachetna pieśń o nordyckiej kobiecie. To ideał, o którym my, Niemcy, śniliśmy w młodości, dla której jako mężczyźni gotowi jesteśmy zginąć i w którą wciąż wierzymy", nawet jeśli, jak zauważa z żalem, „jest się tak często rozczarowanym"[397]. Nigdy nie miał znaleźć swojej Gudrun, ale gdy w 1929 roku szukał imienia dla córki, wybór nie był trudny.

Poza powieściami Jansena istotny wpływ na wyobrażenie Himmlera o „germańskim heroizmie" miało również przedstawione przez Hansa Günthera ujęcie „heroicznego ideału", które ukazało się pod tytułem *Rycerz, śmierć i diabeł*. Przeczytał tę książkę dwukrotnie w 1924 roku i zanotował krótko i dobitnie: „Książka, która wyraża w mądrych i starannie przemyślanych słowach i zdaniach to, co czułem i myślałem, odkąd zacząłem myśleć"[398]. Germańska mitologia wzmocniona wszelkiego rodzaju ideami okultystycznymi najwyraźniej stała się dla niego substytutem religii.

Wiejski agitator

Latem 1924 roku Himmler podjął brzemienną w skutki decyzję o tym, że rola aktywisty politycznego będzie odtąd jego profesją i prawdziwym celem w życiu. Zaczął pracować dla nazisty z Dolnej Bawarii, Gregora Strassera, które to stanowisko, jak się wydaje, uzyskał dzięki swojemu zaangażowaniu w NSDAP w Dolnej Bawarii[399].

Urodzony w 1892 roku Strasser był aptekarzem w Landshut, jednym z głównych miast Dolnej Bawarii, a w I wojnie światowej dosłużył się stopnia porucznika. Przez kilka lat był jednym z czołowych nazistów w tym regionie i wziął udział w puczu Hitlera, po którym został aresztowany. Był jednak kandydatem Bloku Volkistowskiego, będącego substytutem zakazanej partii nazistowskiej, w wyborach 6 kwietnia do parlamentu krajowego w Bawarii i 4 maja w Palatynacie. Blok Volkistowski uzyskał 17,4 procent głosów (tyle samo co socjaldemokraci). Strasser został

wybrany, zwolniony z więzienia i objął przywództwo Bloku Volkistowskiego w parlamencie bawarskim. Nigdzie indziej w Rzeszy skrajna prawica nie miała tak mocnej reprezentacji w parlamencie. W wyborach do Reichstagu w grudniu 1924 roku Strasser również zdobył miejsce, tym razem jako kandydat Narodowosocjalistycznego Ruchu Wolnościowego (*Nationalsozialistische Freiheitsbewegung*), połączenia ugrupowań volkistowskich i nazistowskich. Jako deputowany do Reichstagu zrezygnował z zasiadania w parlamencie bawarskim.

Będąc zwolennikiem „niemieckiego socjalizmu", Strasser głosił poglądy odmienne od stanowiska Hitlera, zwłaszcza w kwestiach społecznych i gospodarczych. Żądał „nacjonalizacji" ziemi i środków produkcji, a wraz z NSDAP reprezentował stanowisko zdecydowanie antykapitalistyczne[400]. Jego głównym zadaniem było teraz podjęcie próby zbudowania partii na północy Niemiec. Tylko z tego powodu spędzał niewiele czasu w Bawarii, będącej jego dawnym zapleczem politycznym, gdzie teraz Himmler przejął urząd i zajmował się, mniej lub bardziej samodzielnie, sprawami partii w Dolnej Bawarii[401].

W tym czasie Himmler miotał się między zniechęceniem a determinacją do dalszego działania. W sierpniu 1924 roku napisał do znajomego w Mediolanie (w odpowiedzi na wspominany zniechęcający list dotyczący perspektyw na znalezienie pracy we Włoszech):

> Jak widzisz, wciąż tu jestem. Mam niesamowicie dużo do roboty. Muszę kierować całą organizacją w Dolnej Bawarii i budować ją codziennie. Nie mam czasu dla siebie, a szybkie odpowiadanie na listy nie wchodzi w grę. Czerpię bardzo dużo przyjemności z pracy organizacyjnej, za którą jestem w całości odpowiedzialny, a sprawy wyglądałyby wspaniale, gdyby można było oczekiwać zwycięstwa albo przygotowań do walki o wolność w bliskiej przyszłości. Tak to już jest, że praca wymaga od nas, nacjonalistów [*Völkische*], wielu samowyrzeczeń; jest to praca, która nie przyniesie widocznych owoców w bliskiej przyszłości. Zawsze trzeba pamiętać, że jej

> owoce będziemy zbierać dopiero w późniejszych latach, a w tym momencie być może walczymy w przegranej bitwie […].
> Jednak nasza garstka kontynuuje tę pracę bez wahania […] ponieważ trzeba sobie powiedzieć, że jeśli nie wykonamy pracy, którą trzeba wykonać, tego rozsiewania idei niemieckiej, to nikt jej nie wykona, a wtedy w nadchodzących latach, gdy nadejdzie czas zbiorów, nic się nie wydarzy, ponieważ nic nie zostało zasiane. Jest to bezinteresowna służba dla wielkiej idei i wielkiej sprawy, za którą oczywiście nigdy nie zyskamy uznania i go nie oczekujemy[402].

Zważywszy wszystko, w Dolnej Bawarii warunki do agitacji na rzecz sprawy nazistowskiej były w rzeczywistości niezłe. Na przykład w wyborach do Reichstagu w grudniu 1924 roku Blok Volkistowski uzyskał w Landshut 10 procent głosów i stał się trzecią pod względem siły partią po BVP i SPD; wynik ten przewyższał ogólny wynik wyborczy uzyskany przez kandydatów różnych ugrupowań nazistowskich w Bawarii (5,1 procent) i w Rzeszy (3 procent)[403].

W grudniu 1924 roku Hitler został zwolniony z więzienia Landsberg, a w lutym 1925 roku ponownie założył partię nazistowską (zakaz działalności został zdjęty po tym, gdy Hitler obiecał premierowi Bawarii, że będzie podporządkowywał się prawu). Himmler otrzymał w Landshut zadanie sprowadzenia do NSDAP nazistów z Dolnej Bawarii, których Strasser zgromadził pod flagą Narodowosocjalistycznego Ruchu Wolnościowego[404].

Akcja nie przebiegła jednak bez konfliktów. W lipcu 1925 roku siedziba główna partii nazistowskiej skarżyła się Strasserowi, że ani jedna deklaracja członkowska, które naziści z Dolnej Bawarii byli zobligowani podpisywać dla NSDAP, nie dotarła do Monachium, nie wspominając już o składkach członkowskich[405]. Dlatego w sierpniu Himmler pojechał do Monachium, by omówić szczegóły organizacyjne przeniesienia prawie tysiąca zwolenników Hitlera z Dolnej Bawarii, zorganizowanych w 25 lokalnych oddziałach,

do nowej NSDAP. Jednak z góry uprzedził kierownictwo, że nie będzie rozmawiał z Maxem Amannem (wówczas szefem wydawnictwa partyjnego Eher Verlag), z którym miał utarczkę podczas wizyty sześć miesięcy wcześniej. Swój list podpisał, jak to mieli wówczas w zwyczaju nacjonaliści: „Z prawdziwie niemieckim pozdrowieniem, Heil (*treudeutschen Heilgruss*)”[406].

Pedantyczność Himmlera w połączeniu z jego drażliwą godnością osobistą i brakiem manier, jaki okazywał w kontaktach osobistych, nie były jedynymi powodami napięć między kierownictwem w Monachium a biurem w Landshut. W przeciwieństwie do tego, co napisał w liście do znajomego z Mediolanu, Himmler miał trudności z radzeniem sobie ze sprawami partii w Landshut. Nie dotrzymywał terminów wyznaczanych mu przez monachijskie kierownictwo. Na ogół usprawiedliwiał sam siebie nieustannym przepracowaniem i odczytami, które musiał wygłaszać poza swoim okręgiem[407].

Wszystkie deklaracje członkowskie, które miały zostać wypełnione latem 1925 roku, zostały w końcu przesłane dopiero wiosną roku następnego, a przekazywanie do Monachium składek członkowskich, wynoszących 10 fenigów miesięcznie, postępowało równie powoli. Z coraz bardziej ponaglającymi przypomnieniami przychodzącymi z głównej siedziby partii Himmler mógł sobie najwyraźniej poradzić, jedynie wyjaśniając opóźnienia lokalną kulturą: „Znaczne opóźnienie, zwłaszcza w Landshut, ma naprawdę mniejszy związek z obojętnością ludzi, a większy z ich niechęcią do składania jakichkolwiek pisemnych oświadczeń, co jest postawą szczególnie rozpowszechnioną w Dolnej Bawarii”[408]. W dodatku pojawiły się trudności polityczne. Pewnego razu na przykład kierownictwo chciało się dowiedzieć, dlaczego pozwolono przemawiać na spotkaniu partyjnym w Landshut założycielowi partii nazistowskiej, Antonowi Drexlerowi, który był wówczas *persona non grata*[409].

Himmler mógł przynajmniej policzyć sobie za sukces to, że kierownictwo partii w Monachium oficjalnie uznało biuro w Landshut[410], a „Kurier für Niederbayern” (o nakładzie 4 tysięcy egzemplarzy) stał się oficjalną lokalną gazetą partyjną[411]. W raporcie z działalności, przygotowanym na zjazd okręgu (*Gau*) NSDAP

z Dolnej Bawarii, który miał miejsce 2 maja 1926 roku w Landshut, przedstawił zbiór drobiazgowo opracowanych danych: w ciągu nieco ponad sześciu miesięcy odebrano 340, a wysłano 480 listów i kart pocztowych; rozdystrybuowano nie mniej niż 2131 sztuk materiałów propagandowych „w formie wydań specjalnych, kopii „Weltkampf", „Nazionalsozialistische Briefe", ulotek, innych gazet i broszur"[412]. Jednak to sprawozdanie ukrywa fakt, że Himmler nie był pedantycznym i przedsiębiorczym biurokratą partyjnym, kierującym działalnością partii zza swojego biurka w Landshut. Przeciwnie, postrzegał swoją pracę przede wszystkim jako nieustanne podróżowanie po okręgu i nadzorowanie lokalnych oddziałów. Tak więc między połową listopada 1925 roku a początkiem maja 1926 roku przemawiał na dwudziestu siedmiu spotkaniach w całym okręgu Dolnej Bawarii (co czyniło z niego najbardziej aktywnego mówcę partyjnego w okręgu), jak również na dwudziestu spotkaniach poza okręgiem, nie tylko w Bawarii, ale też w Westfalii i północnych Niemczech w okolicach Hamburga, w Szlezwiku-Holsztynie i Meklemburgii.

Jego aktywność w roli mówcy była oczywiście obszernie prezentowana w „Kurier für Niederbayern", gazecie partyjnej przez niego redagowanej. W swojej roli energicznego wiejskiego agitatora zajmował się przede wszystkim codziennymi problemami politycznymi: atakował plan Dawesa (porozumienie z 1924 roku między Niemcami a państwami Ententy dotyczące reparacji wojennych nałożonych przez traktat wersalski)[413], usprawiedliwiał wspieranie przez nazistów odszkodowań dla dawnych rodzin królewskich[414] i mocno krytykował traktat z Locarno[415]. Jednak jego komentarze o codziennej polityce były nasycone ideologią volkistowską i implikowały ogólniejsze stanowiska polityczne. Motywem przewodnim tych prelekcji był antysemityzm; Himmler rozwodził się nad „mrocznymi żydowskimi knowaniami", wypowiadał się o kwestii „Żydzi a bolszewizm" i „zagrożeniach wywoływanych przez żydostwo"[416].

Dziewiątego października 1924 roku opublikował w swojej gazecie partyjnej wściekle antysemicki artykuł. „Gazety, telegraf i telefon,

wynalazki niemieckiego i aryjskiego ducha" były teraz – jak wyjaśniał swoim czytelnikom – wykorzystywane „w służbie dążeń Żydów do panowania nad światem". A obecnie „najnowszy wynalazek [...] bezprzewodowy przekaźnik", który jako „radiowa rozrywka mógłby być środkiem edukacji dla udoskonalenia całego narodu i przynieść tak wielkie korzyści państwu i narodowi", znajdował się „bez wyjątku w rękach żydowskiego biznesu". W rezultacie „wysyłane w świat są oczywiście, jedynie czysto żydowskie, talmudyczne, wytwory banalnej pseudokultury albo bezwstydnie zepsute wytwory niemieckiego ducha". W maju i czerwcu 1925 roku, najwyraźniej pod wpływem dopiero co przeczytanej „cudownej książki" demaskującej masonów, skoncentrował się na nich, czy też raczej na rzekomych bliskich związkach masonów z Żydami. Co więcej, w książce, na którą się natknął, elitą historyczną, która jego zdaniem stanowiła wzorzec, była hinduska kasta wojowników: „musimy być kastą kszatrijów. To będzie naszym zbawieniem"[417]. Były to tylko prywatne przemyślenia, którymi nie dzielił się z chłopami z Dolnej Bawarii. W swoich odczytach przyznawał jednak, że nie można pogardzać znienawidzoną masonerią jako wzorcem organizacji. Tak więc w wykładzie *O charakterze i celach masonerii* wygłoszonym w Dingolfing w maju 1925 roku „nieustająco kładł nacisk na to, że my, narodowi socjaliści, możemy nauczyć się wiele od tej organizacji, której każda część jest bardzo skuteczna, a jak długo nie rozbudzimy w nas samych identycznego poczucia obowiązku, tak długo nie osiągniemy naszego celu"[418].

Himmler wielokrotnie podejmował również kwestie rolne, z uwagi na kryzys w rolnictwie, który zaczął się w latach 1925–1926 i był aż nazbyt widoczny w tym zdecydowanie chłopskim okręgu. Wielu chłopów mocno zadłużyło się w poprzednich latach, a teraz stanęło w obliczu spadku cen. Na przykład 15 kwietnia 1926 roku „Kurier" donosił o spotkaniu lokalnego oddziału NSDAP w Plattling, na którym „dyplomowany agronom, towarzysz partyjny, pan Himmler z Landshut mówił o upadku niemieckiego rolnictwa". Według gazety w spotkaniu wzięło udział wielu chłopów z okolicznych wsi, którzy „z zapartym tchem słuchali jasnych i żywych spostrzeżeń mówcy".

Himmler naszpikował swoją ogólnie antysemicką prelekcję licznymi odniesieniami do kwestii rolnych, które miały dowieść jego fachowości na tym polu. Wspominał „straszliwe cierpienie naszego narodu od 1918 roku", opisał „systematyczne dławienie i nakładanie kagańca wszystkim zawodom, a teraz ich ostatni przedstawiciele, chłopi, mają zostać poddani międzynarodowemu giełdowemu żydostwu". Bezlitośnie chłostał „tak zwanych przywódców chłopskich, czy zwą się oni Heim, czy Kühler, Schlittenbauer czy Gandorfer, bo wszyscy oni są niewolnikami żydowskiego kapitału lichwiarskiego". Dawny pracownik fabryki Schleissheim produkującej nawozy azotowe odniósł się do „katastrofalnego wpływu syndykatów produkujących nawozy sztuczne", a także do nie mniej zgubnej roli giełdy zbożowej, „która dyktuje ceny chłopu, tak że pomimo ogromnych obciążeń i podatków ledwie może on pokryć koszty produkcji z takim skutkiem, że jest zmuszony sprzedawać działki ziemi po zniżonych cenach albo brać pożyczki od żydowskich banków na wyniszczających warunkach". Według Himmlera jedyne wybawienie polega na tym, by „dowiedzieć się w końcu, kto jest naszym prawdziwym powszechnym wrogiem, i na „nieposkromionej woli przeciwstawienia się razem temu wrogowi"; wszyscy „z niemieckiej giełdy muszą się zjednoczyć w świadomą społecznie narodową wspólnotę pod hasłem wyborczym «powszechny dobrobyt przed interesem własnym» i pod sztandarem swastyki stworzyć nowe państwo oparte na narodowym socjalizmie"[419].

W tym samym czasie Himmler opublikował artykuł w „Nationalsozialistische Briefe", w którym wyraził bardzo podobne poglądy: „monopolistyczna pozycja koncernów produkujących nawozy sztuczne" rzekomo ponosiła zasadniczą odpowiedzialność za wysokie koszty produkcji, które wraz z tanim importem, wysokimi cenami kredytu i „żydowską" spekulacją ziemią miały doprowadzić do upadku niemieckiego rolnictwa[420]. Te same wywody powtórzył w artykule, który ukazał się w „Kurier für Niederbayern" w lipcu 1926 roku[421].

Himmlerowi sprawiało również przyjemność robienie wrażenia na słuchaczach rozległymi spostrzeżeniami historycznymi.

Na przykład w odczycie wygłoszonym w Geisenhausen 12 września 1925 roku wyjaśnił „najważniejsze związki między kierunkiem obranym przez politykę niemiecką a żydowską". Według „Kuriera" rozpoczął „od, by tak rzec, najwcześniejszych lat historii Niemiec, […] następnie krótko wspomniał o intelektualnych charakterystykach państw sąsiednich, […] później omówił jezuitów, reformację, chłopstwo […] i wyjaśnił najważniejsze przyczyny wojny trzydziestoletniej", a zakończył swoje wystąpienie omówieniem „szlachetnej i dalekowzrocznej polityki Bismarcka"[422]. 19 listopada 1925 roku, w Landshut, „w przemówieniu trwającym dwie godziny […] opisał ścieżki, jakimi podążała polityka żydowska w Hiszpanii, Francji, Anglii i Niemczech od średniowiecza aż do dziś"[423]. Można również wykazać, że począwszy od jesieni 1925 roku, Himmler coraz mocniej odwoływał się do idei „narodowego socjalizmu", innymi słowy do politycznych sloganów swojego mentora Gregora Strassera[424]. Niekiedy te retoryczne wysiłki odnosiły bezpośredni sukces. Według doniesienia „Kuriera" „po krótkim przemówieniu towarzysza partyjnego Himmlera, 20 listopada 1924 roku we wsi Achdorf założony został lokalny oddział Bloku Volkistowskiego, do którego w liczbie dwudziestu czterech wstąpili wszyscy obecni mężczyźni". Lokalny oddział został również założony w Malgersdorf pod koniec listopada, po tym jak Himmler wygłosił prelekcję *Nadchodzące wybory do Reichstagu*[425].

Według członka partii z Dingolfing 9 marca 1926 roku „towarzysz partyjny Himmler ponownie zgodził się zaszczycić nas swoim przemówieniem". Uwaga reportera, że Himmler „stał się [sic!] znakomitym mówcą o głębokim intelekcie, rozległej wiedzy i logicznej elokwencji", sugeruje, że mógł się czuć mniej „usatysfakcjonowany" wcześniejszymi wykładami Himmlera[426]. W każdym razie sprawozdanie w „Kurierze" pokazuje, że częstotliwość wygłaszania przez niego odczytów wyraźnie wzrosła wiosną 1925 roku, że poszczególne oddziały częściej prosiły o jego obecność i że częściej przemawiał teraz również poza swoim okręgiem. Według doniesienia zamieszczonego w „Kurierze" „towarzysz partyjny Himmler zrobił duże wrażenie" podczas referatu

wygłoszonego w Siegen na początku kwietnia 1925 roku. Zgodnie z artykułem podróż do południowej Westfalii była prawdziwym triumfem: „Jego powodzenie było jeszcze większe w Niederschelden, Weidenau i Eisern, gdzie towarzysz partyjny Himmler również przemawiał. Miejmy nadzieję, że wkrótce będziemy świadkami powrotu tego świeżego i żarliwego agitatora naszych wielkich idei. Heil!”[427].

We wszystkich tych przemówieniach rzuca się w oczy nieobecność jednego tematu: Adolfa Hitlera. Jest to tym bardziej ciekawe, jeśli weźmie się pod uwagę, że w latach 1925–1926, z uwagi na swoją reputację „męczennika” zakończonego niepowodzeniem puczu, Hitler był zajęty kreowaniem wokół siebie kultu Führera i wykorzystywał go systematycznie do zbudowania dla siebie dyktatorskiej pozycji w obrębie NSDAP oraz zwiększenia liczby członków partii. Bardziej trzeźwe i nieco zdystansowane podejście Himmlera do Hitlera było prawdopodobnie efektem wpływu jego mentora, Strassera, który widział w Hitlerze przede wszystkim lidera użytecznego dla „narodowego socjalizmu”, ale w żadnym razie nie miał zamiaru dać się unieść fali kultu Führera. Gdy w latach 1925–1927 Himmler stopniowo przebrnął przez pierwszy tom *Mein Kampf*, zanotował dość lapidarnie: „Jest w tym dużo prawdy”. Jednak jego komentarze były również krytyczne: „Pierwsze rozdziały o jego młodości mają wiele słabych stron”[428]. Drugi tom dzieła Hitlera przeczytał w grudniu 1927 roku i zgodził się przede wszystkim z passusami dotyczącymi „różnicy w wartości różnych ras ludzkich”. Odnosząc się do działaczy socjalistycznych, których uważał za odpowiedzialnych za klęskę Niemiec, wspomniał stwierdzenie Hitlera, że podczas wojny „dwanaście albo piętnaście tysięcy tych żydowskich niszczycieli narodu powinno zostać zagazowanych”[429]. Nie ma jednak dowodów, że w ogóle był entuzjastycznie nastawiony do tej książki; drugi tom nie pojawia się nawet na jego liście lektur, którą w innych przypadkach prowadził bardzo skrupulatnie. Wydaje się, że Himmler nie doświadczył typowego odrodzenia, które przyciągnęłoby go do charyzmatycznych relacji z Hitlerem.

Jeśli wziąć pod uwagę intensywną działalność prelegencką i podróże Himmlera, nie jest zaskakujące, że raczej zaniedbywał swoje biurokratyczne obowiązki w biurze partyjnym w Landshut. Prawdopodobnie z radością pogodził się z tymi niedociągnięciami: znacznie ważniejsze wydawało mu się zajmowanie się sprawami w terenie i pozostawanie w nieustannym kontakcie z ludźmi „spoza". Co więcej, potrzebował czasu na swoją działalność w organizacjach paramilitarnych, którą wciąż podtrzymywał w Landshut. Tym razem organizacja nazywała się Związek Strzelecki i Wędrowniczy Wilhelma Tella i była następczynią założonego w 1919 roku Freikorpsu w Landshut, którego członkiem był już w roku założenia.

W styczniu 1926 roku Związek Wilhelma Tella wzbudził zainteresowanie policji. Biuro partii nazistowskiej w Landshut, miejsce pracy Himmlera, znalazło się pod obserwacją, a gdy 12 stycznia, około południa, opuszczał budynek, policja kryminalna czekała na zewnątrz z żądaniem, by towarzyszył policjantom w drodze na posterunek w celu przesłuchania.

Według oświadczenia złożonego wtedy przez Himmlera celem Związku Wilhelma Tella było „fizyczne i umysłowe szkolenie oraz dalsza edukacja młodych ludzi poprzez piesze wycieczki i ćwiczenia strzeleckie". Nie posiadali broni wojskowej. Późniejsze przeszukanie mieszkania Himmlera i mieszkania emerytowanego majora Mahlera przyniosło odkrycie należących do tego ostatniego dokumentów, wskazujących, że poprzedniego lata Związek przeprowadził ćwiczenia, podczas których członkowie uzbrojeni byli w broń piechoty. Jednak Himmler bezczelnie utrzymywał, że broń nie został użyta i że to domniemanie było „czystą spekulacją" policji. Pojawił się porucznik Reichswehry, który potwierdził to zeznanie[430]. Wydaje się, że dochodzenie nie było kontynuowane; władze najwyraźniej nie miały interesu w śledzeniu aktywności organizacji paramilitarnych wspieranych przez Reichswehrę.

Himmler miał wówczas dwadzieścia sześć lat i, pomimo na ogół niezależnej aktywności w Landshut, uważany był powszechnie w partii za „młodego człowieka", który pracuje dla Gregora Strassera. W kwietniu 1926 roku w Dolnej Bawarii pojawił się gość z Nadrenii.

Towarzysz partyjny Joseph Goebbels wygłosił serię wykładów, podczas których towarzyszył mu Himmler. „W Landshut: Himmler: w porządku gość, bardzo inteligentny” – zanotował protekcjonalnie w swoim dzienniku Goebbels[431].

340 We wpisie z 14 lutego 1924 roku Himmler wyraził frustrację i rozczarowanie spowodowane niepowodzeniem podejmowanych przez niego prób znalezienia pracy. Z listu jego znajomej, Marii Rauschmayer, datowanego na 13 czerwca 1924 roku (BAK, NL 1126/17), jasno wynika, że nakłaniana przez Himmlera próbowała rozpytywać o pracę w rolnictwie dla niego.

341 TB, 11, 13, 14 i 15 lutego 1924; najwyraźniej czekał na pocztę, którą miano zostawić w aptece Schützena, czyli u „Faschinga”. (Według Karla Wolffa, członek tej samej korporacji, do której należał Himmler, Fasching, pracował w aptece Schützena: StA München, 34865/9, przesłuchanie z 16 lutego 1962). 11 lutego Himmler odniósł się do aresztowań uczestników puczu; 15 lutego zanotował więcej o roli jednego z aresztowanych.

342 TB, 15 lutego 1924.

343 W 1924 roku Gebhard Himmler był zarejestrowany jako zamieszkały na Marsplatz 8 (II piętro), zob. *Adressbuch für München 1924*.

344 BAB, BDC, Research Ordner 199, kierownictwo NSDAP do Himmlera, 12 września 1925, z załącznikiem: lokalne oddziały narodowych socjalistów w Dolnej Bawarii.

345 O pracy nad artykułem dla „Langquaider Zeitung” zob. TB 11, 12 i 17 lutego 1924; o jego opublikowaniu w „Rottenburger Anzeiger” zob. TB, 23 lutego 1924.

346 TB, 24 lutego 1924.

347 TB, 25 lutego 1924.

348 TB, 24 lutego 1924.

349 *Der Hitler-Prozess 1924. Wortlaut der Hauptverhandlung vor dem Volksgericht München I*, red. Lothar Gruchmann i Reinhard Weber, współpraca Otto Gritschneder, t. 1–4, München 1997–1999), tu t. 2, München 1998, s. 642. Czytamy tam, że obrona zaproponowała wezwanie Himmlera na świadka agresywnego zachowania oficera Reichswehry, który 9 listopada rozlokował swoje oddziały naprzeciwko Reichskriegsflagge przed Ministerstwem Wojny.

350 BAK, NL1126/7, listy do Hajima (?) Mazhar, 24 listopada 1923, 16 kwietnia 1924 i 15 marca 1925; wspomniane w TB, 14 lutego 1924.

351 TB, 11, 14 i 15 lutego 1924.

352 TB, 12 lutego 1924.

353 BAK, NL 1126/17, Robert Kistler do Himmlera, 17 czerwca 1924.

354 Ibid. list z 5 listopada 1924.

355 TB, 7 listopada 1921 oraz 31 maja 1922. O „sprawie Pauli" zob. też Smith, *Himmler*, s. 198 i n.

356 TB, 12 listopada 1921. Przeczytał tę książkę w grudniu 1920 roku i skomentował ją następująco: „Książka, która prezentuje ideał kobiety jako czyste uczucie i ukazuje nam kobietę po prostu jako boginię, ponieważ często jawi się ona jako bogini prawdziwemu mężczyźnie. Jest to hymn pochwalny na cześć kobiety i czystego, wyidealizowanego uczucia. Gdyby tylko mogło się to stać prawdą w świecie, w którym żyjemy, i gdyby tylko bogini-kobieta nie miała tylu wad" (Leseliste nr 72).

357 Sugeruje to komentarz Pauli Stölzle w liście do Gebharda z 4 marca 1924 roku, że czasami uważała, iż list Heinricha „nie jest całkiem w porządku" (BAK, NL 1126/13).

358 Ibid. Himmler do Pauli Stölzle, podkreślenie w oryginale. Był to brudnopis z 18 kwietnia 1923 roku, który został wysłany w tej lub zbliżonej postaci, jak jasno wynika z odpowiedzi Pauli, w szczególności z jej niechęci do bycia „pouczaną" przez Heinricha.

359 Ibid. 1 lipca 1923.

360 Ibid. 21 lutego 1924 roku. Ojciec pojawia się kilka dni później przy kolejnej informacji o Pauli: „Ojciec mówi o 'sprawie Pauli' od zeszłego roku" (ibid. 15 lutego 1924 r.).

361 Ibid. 11 lutego 1924.

362 Zerwanie jasno wynika z różnych listów w BAK, NL 1126/19: list Gebharda Himmlera do rodziców jego narzeczonej z 27 lutego 1924, jak również do Pauli z 28 lutego 1924 roku; odpowiedź Pauli, a także jej ojca Maxa Stölzle, obie datowane na 4 marca 1924 roku. Gebhard odpowiedział później 10 marca 1924 roku.

363 BAK, NL 1126/13, 4 marca 1924.

364 Ibid. list od prywatnego detektywa Maxa Blümla, datowany na 14 marca 1924 roku, do Himmlera, który dał mu zlecenie 9 marca 1924 roku.

365 Ibid. list do Rössner, 12 marca 1924, odpowiedź z 18 marca 1924

366 TB, 18–22 lutego 1924. Odniesienia do dalszego pobytu u tych przyjaciół znajdują się w Leseliste nr 202 (28 lutego–5 marca 1924).

367 BAK, NL 1126/17, 23 maja 1924.

368 Maria Rauschmayer, urodzona 29 maja 1901 roku w Dillingen, zaczęła studiować filologię germańską na Uniwersytecie Monachijskim w semestrze zimowym 1919 roku. W 1924 roku przedstawiła rozprawę o reformacji, ale nie uzyskała stopnia naukowego (informacje z archiwum Uniwersytetu Monachijskiego).

369 TB, 2 czerwca 1922.

370 BAK, NL 1126/17, Maria Rauschmayer do Himmlera, 13 czerwca 1924, odebrany 17 czerwca 1924, zob. też list od Marii Rauschmayer z 18 listopada 1923.

371 Ibid. 2 sierpnia 1924.

372 Leseliste nr 175, Friedrich Zur Bonsen, *Das zweite Gesicht*, Köln 1916, czytana 29 listopada–4 grudnia 1923: „Poważne pod względem intelektualnym i jasne studium".

373 Geyer, *Verkehrte Welt*, s. 309 i n., wskazuje, że w czasie hiperinflacji popularni byli medyczni i religijni pomyleńcy i że duży wpływ wywierały „alternatywne" doktryny, takie jak teozofia, okultyzm, spirytualizm i antropozofia. Zob. też Ulrich Linse, *Barfüßige Propheten. Erlöser der Zwanziger Jahre*, Berlin 1983.

374 Leseliste nr 246, Heinrich Jürgens, *Pendelpraxis und Pendelmagie*, Pfullingen 1925, czytane 25 sierpnia 1925.

375 BAK, NL 1126/17; jednak był zawiedziony, ponieważ astrolog nie dysponował wystarczającą ilością faktów (list od radcy C. Heilmaiera do Himmlera, 19 września 1925).

376 Leseliste nr 148, Max Eyth, *Der Kampf um die Cheopspyramide*, wyd. 8, Heidelberg 1921, czytane 19–23 lutego 1923.

377 Ibid. nr 148, Karl Du Prel, *Der Spiritismus*, wyd. nowe, Leipzig 1922, czytane styczeń i luty 1923: „Poważna rozprawka na podbudowie filozoficznej, która sprawiła, że naprawdę uwierzyłem w spirytyzm, i która po raz pierwszy naprawdę mnie weń wprowadziła".

378 Ibid. nr 86, Matthias Fidler, *Die Toten leben! Wirkliche Tatsachen über das persönliche Fortleben nach dem Tode*, Leipzig 1909, czytane 30 kwietnia i 2 maja 1921.

379 Ibid. nr 111, czytane grudzień 1923.

380 Ibid. nr 191, czytane 9 lutego 1924.

381 Ibid. nr 167, Christian Heinrich Gilardone, *Eppes Kittisch!! Noch ä Beitraagk zu Israels Verkehr und Geist*, Speyer 1843, czytane 8–14 października 1923.

382 Ibid. nr 171, Theodor Fritsch, *Handbuch der Judenfrage*, wyd. 29, Leipzig 1923, czytane 25 września–21 listopada 1923.

383 Ibid. nr 176, Theodor Fritsch, *Der falsche Gott. Beweismaterial gegen Jahwe*, Leipzig 1920, czytane 1–5 grudnia 1924.

384 Ibid. nr 200, Erich Kühn, *Rasse? Ein Roman*, München 1921, czytane 27 lutego 1924: „Naturalnie dotyczy problemu rasowego Aryjczyków i Żydów. Szczególnie dobrze przedstawione jest uwiedzenie i uwięzienie tej niemieckiej dziewczyny". Ibid. nr 201, Edward Stilgebauer, *Die Lügner des Lebens. Das Liebesnest*, Berlin 1908, czytane 20–29 lutego 1924: „Żydowska krew i żydowska zmysłowość dość dobrze przedstawione. Powieść traktuje, poza jedynie kilkoma wyjątkami, o ludziach niższych".

385 Ibid. nr 216, *Eine unbewusste Blutschande. Der Untergang Deutschlands. Naturgesetze über die Rassenlehre*, Grossenhain i. S. 1921, czytane 17 września 1924: „Cudowna książka. Jest to pionierska praca. W szczególności ostatnia część o tym, jak znów można udoskonalić rasę. Książka na niezmiernie wysokim poziomie moralnym".

386 Ibid. nr 223, czytane 22–24 października 1924.

387 Ibid. nr 173, Heinrich Böhmer, *Die Jesuiten*, wyd. 4 zupełnie zmienione, Leipzig – Berlin 1921, czytane 5–24 listopada 1923.

388 Ibid. nr 193, Carl Felix von Schlichtergroll, *Der Sadist im Priesterrock*, Leipzig 1904, czytane 19 lutego 1924: „Historia uwiedzenia kobiet i dziewcząt w sadystyczny sposób w Paryżu. Ograniczenie moralne i hipnoza".

389 Ibid. nr 207, Alfred Miller, *Ultramontanes Schuldbuch. Eine deutsche Abrechnung mit dem Zentrum und seinen Hintermännern*, Breslau 1922, czytane 19 maja 1924.

390 Ibid. nr 229, K. v. Widdumhoff, *Die entdeckten schwarzen Henker des deutschen Volkes*, Weissenburg i. B. 1924, czytane październik 1924–20 stycznia

1925.

391 Ibid. nr 189, Adolf-Viktor von Körber, *Adolf Hitler: sein Leben und seine Reden*, München 1923, czytane 16 stycznia 1924. Ibid. nr 208, Dietrich Eckart, *Der Bolschewismus von Moses bis Lenin. Zwiegespräch zwischen Adolf Hitler und mir*, München 1924, czytane 19 maja 1924. „Rzeczowa i dowcipna rozmowa Hitlera z Eckartem, która tak trafnie i dobrze oddaje osobowość obydwóch. Przedstawia perspektywę rozciągającą się na wszystkie epoki i otwiera oczy na wiele rzeczy, których nie było się świadomym. Chciałbym, żeby każdy przeczytał tę książkę".

392 Ibid. nr 162, Björnstjerne Björnson, *Mary*, Berlin 1910, czytane 15–19 września 1923: „Mary jest czysto nordycką, niemiecką kobietą".

393 Ibid. nr 165, Werner Jansen, *Das Buch Treue. Nibelungenroman*, Hamburg 1916, czytane 28 września–3 października 1923.

394 Ibid. nr 179, czytane 1 października 1923–5 stycznia 1924.

395 Ibid. nr 217, Werner Jansen, *Das Buch Leidenschaft. Amelungenroman*, Braunschweig 1920), czytane 18–20 września 1924. Książka oparta była na *Amelungenlied*, dosłownej rekonstrukcji dokonanej w XIX wieku.

396 Ibid. nr 218, czytane 24 września 1924.

397 Ibid. nr 220, Werner Jansen, *Gudrun: Das Buch Liebe*, Brunswick 1920, czytane 4–21 października 1924.

398 Ibid. nr 202, Hans Günther, *Ritter, Tod und Teufel*, München 1921, czytane 28 lutego–5 marca 1924, a także lipiec–listopad 1924. W liście z sierpnia 1924 (BAK, NL 1126/17), który dotyczył między innymi istoty volkizmu i który odwoływał się do rozmów z Himmlerem, jego przyjaciółka Maria Rauschmayer wspomniała zarówno *Das Buch Treue*, jak i pracę Günthera.

399 Zgodnie z raportem napisanym po II wojnie światowej przez brata Gregora Strassera, Otto, który nie jest zbyt wiarygodny, Himmler poznał Gregora już w 1923 roku. Twierdzi on, że Himmler odwiedzał Gregora, kiedy policja aresztowała go w Landshut bezpośrednio po puczu. Otto Strasser utrzymuje również, że w poprzedzających miesiącach Himmler pomagał Gregorowi w organizacji jego własnej jednostki paramilitarnej w Landshut, działając jako jego „adiutant". Nie potwierdza tego żadne inne świadectwo, a poza tym wydaje się ono nieprawdopodobne z uwagi na zaangażowanie Himmlera w Reichskriegsflagge; Otto Strasser, *Hitler und ich*, Konstanz 1948, s. 47 i 66 i n.

400 O Gregorze Strasserze zob. przede wszystkim Udo Kissenkoetter, *Gregor Strasser und die NSDAP*, Stuttgart 1978 oraz Peter D. Stachura, *Gregor Strasser and the Rise of Nazism*, London 1983). Strasser nakreślił swoje poglądy

na „narodowy socjalizm” w swojej książce *Kampf um Deutschland. Reden und Aufsätze eines Nationalsozialisten*, München 1932.

401 Z Leseliste Himmlera jasno wynika, że mieszkał w Landshut od lipca 1924 roku.

402 BAK, NL 1126/17, list do Roberta Kistlera, Mediolan, 22 sierpnia 1924.

403 „Kurier von Niederbayern”, 9 grudnia 1924.

404 W październiku 1924 roku Blok Volkistowski przyłączył się do NS-Freiheitsbewegung, która jednoczyła volkistów i nazistów.

405 BAB, BDC, Research Ordner 199, list z 8 lipca 1925.

406 Ibid. 4 sierpnia 1925.

407 Zob. dalsza korespondencja Himmlera z kierownictwem od września 1925 roku do lutego 1926 roku (ibid.).

408 Ibid. list z 17 lutego 1926. Rok 1925 zakończył znacznym deficytem w płatnościach dla kierownictwa partii. Zob. list od kierownictwa do Himmlera z 19 stycznia 1926.

409 Ibid. Himmler do Maurera, redaktora „Völkischer Beobachter”, 9 lipca 1925.

410 BAB, BDC, Research Ordner 199, 12 sierpnia 1925, kierownictwo do Himmlera.

411 Ibid. Himmler do kierownictwa, 29 września 1925, i odpowiedź 26 października 1925.

412 Ibid. Raport za okres 15 października 1925 – 1 maja 1926.

413 „Kurier von Niederbayern”, 28 sierpnia 1924, o przemowie z 25 sierpnia w Aidenbach; ibid. 4 czerwca 1925, o przemowie w Viechtach; ibid. 21 września 1924 o zbliżającej się przemowie w Fürstenzell 24 września; 3 kwietnia gazeta donosiła o przemówieniu w Malgersdorf z 26 marca 1926.

414 9 marca mówił na ten temat w lokalnym oddziale w Dingolfing, a 26 marca w Malgersdorf (ibid. 18 marca i 3 kwietnia 1926).

415 „Historia i Locarno”, oddział lokalny w Landshut, przemówienie z 19 listopada 1925 (ibid. 22–23 listopada 1925).

416 30 maja 1924 roku mówił o „wątpliwych machinacjach Żydów” w Viechtach (ibid. 4 czerwca 1924), a 13 czerwca 1925 roku poszerzył temat o „Żydostwo

i bolszewizm" w Zwiesel (ibid. 21 czerwca 1925). 30 kwietnia 1926 roku mówił o „zagrożeniu ze strony Żydów" w Malgersdorf (ibid. 11 maja 1926).

417 Leseliste nr 235, Franz Haiser, *Freimaurer und Gegenmaurer im Kampfe um die Weltherrschaft*, München 1924, czytane styczeń–18 marca 1925: „Potrzebujemy takich książek. Wzmacniają one wiarę w to, co się instynktownie odczuwa, w co jednak – ponieważ jest się zepsutym – nie ośmiela się wierzyć […]". W przyszłości Himmler miał polecać tę książkę oraz tekst Wichtla o propagandzie antymasońskiej, który przeczytał w 1919 roku, jako podstawowe lektury pozwalające zrozumieć problem (BAB, NS 18/5022, list do Lindnera, 27 sierpnia 1927).

418 „Kurier für Niederbayern", 17–18 maja 1925. Podobne stwierdzenie wygłosił 15 maja 1925 roku w Vilsbiburgu (ibid. 20 maja 1925). Przemówienia istotne dla tego tematu, zob. też 24 czerwca 1925 roku w Deggendorfie (ibid. ogłoszenie z 21 czerwca 1925); 4 czerwca w Straubing: „Loża masonów jako narzędzie Żydów" (ibid. 3 czerwca 1925).

419 Podobne wykłady wygłosił 19 marca 1926 roku w Irlbach i 20 marca 1926 roku w Strasskirchen (ibid. ogłoszenie z 17 marca 1926).

420 *Sytuacja w rolnictwie* w „Nationalsozialistische Briefe", 1 kwietnia 1926.

421 *Chłopi, obudźcie się!,* z 20 lipca 1926.

422 „Kurier für Niederbayern", 17 września 1925.

423 Ibid. 22–23 listopada 1925.

424 Ibid. 12 listopada 1925, ogłoszenie o prelekcji Rotthalmünstera: *Czego chce narodowy socjalizm*; ibid. 3 kwietnia 1926, o odczycie z 26 marca 1926 roku w Malgersdorf: *Socjalizm narodowy czy międzynarodowy*; ibid. 18 marca 1926 roku o spotkaniu w Dingolfing z 9 marca 1926 roku; 27 marca 1926 roku przemawiał w Plattling na ten sam temat (ibid. 27 marca 1926), a w Landshut podjął ten sam wątek 25 marca 1926 roku (ibid. 31 marca 1926).

425 Ibid. 3 grudnia 1924.

426 Ibid. 18 marca 1926.

427 Ibid. 3 kwietnia 1926. Himmler przemawiał również we wrześniu 1925 roku w Turyngii (zob. ibid. 7 października 1925), a od 10 stycznia do 15 lutego objechał z prelekcjami północne Niemcy (ibid. 18 lutego 1926.)

428 Leseliste nr 276, czytane w La[ndshut], Mo[nachium] i [podczas] podróży, 1925–19 lutego 1927.

429 Richard Breitman, *„Mein Kampf" and the Himmler Family: Two Generations React to Hitler's Ideas*, „Holocaust and Genocide Studies", 13 (1999), s. 90–97.

430 Na ten temat zob. StA München, Pol. Dir. München 10081, notatka policji monachijskiej, Abt. VIa, z 13 stycznia 1926; raport o przesłuchaniu Himmlera z 12 stycznia 1926.

431 *Die Tagebücher von Joseph Goebbels*, red. Elke Fröhlich et al., cz. 2, t. 9 i 15, München 1993–2006, 13 kwietnia 1926.

V

Funkcjonariusz partyjny

We wrześniu 1926 roku Gregor Strasser został szefem propagandy NSDAP. To mianowanie stanowiło ewidentnie część wewnętrznego planu partyjnego, mającego na celu ostateczne rozwiązanie trwającego od 1925 roku konfliktu między kierownictwem partii a Grupą Roboczą Gauleiterów NSDAP Północno-Zachodnich Niemiec o bardziej „lewicowym" nastawieniu. Najważniejszym przedstawicielom grupy „północno-zachodnioniemieckiej" przydzielono ważne stanowiska w partii, a tym samym zneutralizowano ich jako potencjalne jądro opozycji wewnętrznej. Stało się to po tym, gdy w lutym 1926 roku zostali wymanewrowani przez Hitlera na spotkaniu liderów partyjnych w Bambergu. Poza Strasserem, którego można uważać za mentora tej grupy roboczej, nagrodzono również w ten sposób Josepha Goebbelsa, który w październiku 1926 roku został gauleiterem Berlina, i Franza Pfeffera von Salomona, który 1 listopada przejął dowództwo Oddziałów Szturmowych (SA) i niebawem skrócił nazwisko na Franz Pfeffer[432]. Himmler towarzyszył Strasserowi w Monachium jako jego zastępca[433]. Pod koniec stycznia 1927 roku Strasser poinformował przywództwo partii, że wyznaczył Himmlera również na swojego zastępcę jako gauleitera Dolnej Bawarii[434].

W pierwszych latach po reaktywowaniu NSDAP była małym i pozbawionym politycznego znaczenia odłamem prawicowych radykałów z najbardziej odległego krańca spektrum politycznego i uzyskała mniej głosów w wyborach niż naziści zdobyli pod innymi

nazwami w roku 1924. Jednak partia nazistowska była jedyną radykalną grupą prawicową, która działała w całej Rzeszy i w przeciwieństwie do innych miała mniej lub bardziej zunifikowaną strukturę organizacyjną.

Kierownictwo w Monachium, do którego Himmler dołączył latem 1926 roku, miało poza wydziałem propagandy wiele innych departamentów. Istniał na przykład Wydział Zarządzania Rzeszy kierowany przez dwudziestosiedmioletniego wówczas Philippa Bouhlera, oficera z czasów I wojny światowej i nieudanego studenta germanistyki[435]. Musiał on jednak przekazać swoje kompetencje Wydziałowi Organizacji Rzeszy, utworzonemu w lipcu 1926 roku pod kierownictwem emerytowanego generała brygady Bruno Heinemanna, który był również szefem partyjnej Komisji Dochodzeniowej i Pojednawczej. W 1928 roku Gregor Strasser zastąpił Heinemanna na stanowisku szefa Wydziału Organizacji Rzeszy. Od 1925 roku za finanse partyjne odpowiadał Skarbnik Rzeszy – Franz Xaver Schwarz. Był on uważany za uczciwego i skutecznego. Zachował swoje stanowisko aż do końca istnienia Trzeciej Rzeszy w 1945 roku. Nauczyciel stażysta Hermann Schneider pełnił początkowo obowiązki sekretarza partii, dopóki nie został zastąpiony przez Karla Fiehlera, niskiej rangi urzędnika rządu lokalnego[436]. Członkiem kierownictwa partii od końca 1926 roku był wreszcie szef SA Franz von Pfeffer[437]. Max Amann, który były sierżantem w 12. Regimencie Hitlera podczas wojny i z którym Himmler starł się w poprzednim roku, był blisko związany z kierownictwem partii, jako osoba odpowiedzialna za wydawnictwo partyjne Eher Verlag.

Poza ambitnym politycznie Strasserem i szefem SA von Pfefferem, prezentującym świadomość polityczną i chcącym tak dalece jak to możliwe zachować swoją autonomię, postrzegając SA jako związek paramilitarny, kierownictwo partii w dużej mierze składało się z ludzi o ograniczonym potencjale przywódczym, którzy z reguły koncentrowali się na swoich konkretnych zadaniach. Jednak w ten sposób mogli, jak to było w przypadku Himmlera, pracować naprawdę niezależnie, chronieni przez autorytet lidera partii.

Poszczególni szefowie wydziałów byli upoważniani przez Hitlera do występowania w jego imieniu wobec organizacji partyjnych na swoim terenie.

Ten układ odzwierciedlał styl przywództwa Hitlera i jego cel, którym było unikanie, jeśli to było możliwe, wikłania się w spory, walki dotyczące kompetencji i rywalizacje toczone w obrębie partii. Wódz wolał zamiast tego poczekać z boku na ich wyniki. W ten sposób udawało mu się uniknąć zdegradowania otaczającej go aury Führera do codziennych konfliktów partyjnych. Co więcej, Hitler, który w ciągu tych lat intensywnie podróżował w celu pozyskania poparcia dla partii, spędzał stosunkowo mało czasu w jej siedzibie głównej i był trudno osiągalny nawet dla swoich najbliższych współpracowników[438]. Jego korespondencję prowadził w dużej mierze wierny prywatny sekretarz Rudolf Hess, którego jednak wielu uważało za zbyt silną osobowość.

Himmler i inni funkcjonariusze z kierownictwa partii zawsze wykorzystywali autorytet Hitlera do wsparcia swoich poleceń, chcąc w ten sposób ochronić swoje stanowiska przed czyhającymi na nie towarzyszami partyjnymi z zewnątrz. Z punktu widzenia Hitlera był to najwyraźniej kolejny pozytywny aspekt jego metod. Himmler miał wyjątkową swobodę działania, ponieważ szef propagandy, Strasser, często przebywał poza Monachium. Zasiadanie w Reichstagu wymagało od niego silnego angażowania się w aktywność partyjną. Był też jednym z najwybitniejszych agitatorów NSDAP[439]. Kiedy w styczniu 1928 roku Strasser został mianowany szefem Organizacji Partyjnej Rzeszy, a Hitler tymczasowo, choć w rzeczywistości tylko nominalnie, osobiście przejął funkcję Szefa Propagandy Rzeszy, Himmler jeszcze bardziej poszerzył swoją swobodę działania.

Himmler był zainteresowany głównie sprawami organizacyjnymi: prowadził korespondencję z lokalnymi oddziałami partii, przesyłał im materiały propagandowe, oceniał sugestie dotyczące propagandy przedstawiane przez towarzyszy partyjnych, żądał raportów i tak dalej. Celem jego pracy było przede wszystkim zunifikowanie różnych działań propagandowych partii i oddanie ich pod kontrolę kierownictwa partii. Dlatego też od 1926 roku w gazetach partyjnych

ukazywała się seria numerowanych *Instrukcji i ogłoszeń*[440], które nieomylnie noszą znamiona autorstwa Himmlera, tak jak broszura *Propaganda* wydana wiosną 1928 roku, w której przedstawiono praktyczne sugestie, jak zorganizować propagandę partyjną[441].

Himmler, wraz z kierownictwem różnych okręgów partyjnych, był w dodatku odpowiedzialny za koordynację rozsyłania prelegentów partyjnych na terenie całej Rzeszy. Szczególną uwagę zwracał naturalnie na przygotowania do – jak to ujął w swojej korespondencji – „spotkań Hitlera", które wciąż były najważniejszym środkiem propagandowym partii. Mimo że często nie był w stanie sprostać prośbom lokalnych oddziałów o przyjazd i wygłoszenie przemówienia przez Hitlera, zwłaszcza że ten ostatni starannie dbał, by wygłaszać tylko ograniczoną liczbę mów, to jednak nie mógł się oprzeć wysyłaniu do lokalnych oddziałów *Dyrektyw dotyczących spotkań z udziałem przywódcy partii*, a także kwestionariuszy do przygotowania często od dawna wyczekiwanych przemówień[442]. Zapotrzebowanie ze strony lokalnych organizacji partyjnych na innych mówców często nie mogło być zaspokojone z uwagi na brak atrakcyjnych prelegentów, których można by wysłać poza ich rodzime terytorium.

Himmler starał się wykorzystać swoją rolę zastępcy Szefa Propagandy Rzeszy w szczególności do zbudowania spójnej, wewnętrznej służby raportowej w partii. Na pełnych dwóch stronach broszury wymienia trzydzieści różnych typów raportów, które musiały regularnie wysyłać oddziały lokalne, podkreślając, że „niedotrzymywanie terminów będzie skutkowało surowym upomnieniem, a w przypadkach gdy będzie to konieczne, poinformowaniem Führera"[443]. Do spraw, o których należało raportować, należeli: „wszyscy Żydzi mieszkający na obszarze lokalnego oddziału albo okręgu, w tym – jeśli to możliwe – Żydzi, którzy zostali ochrzczeni, z dokładnymi szczegółami obejmującymi nazwisko, wiek, zawód i adres zamieszkania. Ten raport jest niezbędny dla nas, byśmy byli w stanie przynajmniej wywołać rzeczywisty przełom statystyczny dotyczący liczby Żydów wśród ludności". Raporty miały również dostarczać informacji o wszystkich

masonach, szczegółów na temat miejscowych „najbardziej zajadłych oponentów", „wszystkie znane adresy Niemców mieszkających za granicą", wszystkie przypadki „złego traktowania, ataków i aktów terrorystycznych przeciwko towarzyszom partyjnym, popełnionych przez przeciwników w odnośnym okręgu od czasu założenia partii" oraz „wszystkie wyroki więzienia i grzywny nałożone na towarzyszy partyjnych w wyniku przesłuchań albo oskarżeń politycznych". Wreszcie, „tam, gdzie jest to konieczne", powinny być przedstawiane dalsze raporty na inne tematy, których Himmler nie omieszkał wymienić szczegółowo. Broszura dokumentuje pedanterię Himmlera i jego obsesyjną potrzebę sprawowania kontroli, jak również jego megalomanię, ponieważ taki system raportowania i gromadzenia danych – gdyby okręgi i oddziały lokalne rzeczywiście podporządkowały się jego instrukcjom – odebrałby zdolność działania głównym urzędom Rzeszy.

Poza swoimi biurokratycznymi działaniami Himmler był nieustannie w ruchu. Jego dzienniki urzędowe z tego okresu pokazują, że nie tylko odwiedzał Górną Bawarię i okręgi Dolnej Bawarii, ale też odbył liczne podróże do innych części Niemiec. Na przykład w styczniu 1927 roku spędził pewien czas w Turyngii, gdzie miały się odbyć wybory lokalne, na początku lutego pojechał do Westfalii, a pod koniec kwietnia do Zagłębia Ruhry, w maju spędził trochę czasu w Meklemburgii z uwagi na odbywające się tam wybory lokalne, a w drodze powrotnej zatrzymał się w Poczdamie i Chemnitz, w drugiej połowie czerwca był w różnych miejscach w północnych Niemczech, 14 lipca w Wiedniu, w połowie października w Hesji i tak dalej nieprzerwanie[444].

W trakcie tych podróży odgrywał aktywną rolę jako mówca partyjny; przemawiał średnio częściej niż raz na tydzień na wewnętrznych spotkaniach partyjnych albo wygłaszał publiczne prelekcje. Nadal wykorzystywał w nich antykapitalistyczną retorykę swojego mentora Strassera, jak wynika choćby z przemówienia wygłoszonego w Poczdamie 13 października 1926 roku: „W biegu historii okresy kapitalizmu i socjalizmu przeplatały się ze sobą; kapitalizm jest nienaturalnym, socjalizm naturalnym systemem

gospodarczym". Następnie naszkicował rzekome przeplatanie się „socjalistycznych" i „kapitalistycznych" faz historii Niemiec. Pod nagłówkiem „socjalizm" ulokował wojny chłopskie, epokę Fryderyka Wielkiego, a nawet reformy Freiherra vom Stein; jego zdaniem takie próby reform nieustannie blokowane były przez kapitalizm:

> Kapitalizm ponownie zasiadł na tronie. Obecnie ludzie nie są już zainteresowani innymi jako uczciwymi gośćmi, lecz jedynie tym, ile mają pieniędzy. Ludzie nie pytają, skąd pochodzą te pieniądze, tylko czy się je ma. Kapitalizm przejmuje kontrolę nad maszynami, najwspanialszym wynalazkiem rodzaju ludzkiego, i wykorzystuje je do zniewalania ludzi. To sprawia, że ludzie tęsknią za wolnością, a ta tęsknota za wolnością wyraża się w walce klasowej robotników. Nie rozumie tego niemiecka burżuazja i dlatego walka socjalistów trwa od 1918 roku.

Himmler posunął się nawet do zasugerowania, że istnieje znaczna zgodność nazistowskiej i komunistycznej wizji przyszłości: „Narodowi socjaliści i Czerwony Front mają takie same aspiracje. Żydzi sfałszowali rewolucję, nadając jej formę marksizmu, i z tego powodu nie powiodła się ona. Dlaczego – to nie kwestia na dziś. Tak więc wciąż istnieje tęsknota za socjalizmem"[445].

Związek, jaki wyłaniał się między antykapitalistyczną a antysemicką retoryką Himmlera, był wyraźnie widoczny w innych przemówieniach. Sprawozdanie policyjne cytuje na przykład, że w przemówieniu wygłoszonym w monachijskim okręgu Neuhausen w październiku 1926 roku powiedział: „Nie jest prawdą, gdy ludzie twierdzą, że Żydom udaje się robić postępy w świecie, ponieważ są sprytni. Gdyby NSDAP popełniała krzywoprzysięstwa i postępowała tak bezlitośnie i brutalnie jak Żydzi, to już dawno temu uczynilibyśmy większe postępy"[446]. O przemówieniu, jakie w kwietniu 1925 roku wygłosił do oddziału partii nazistowskiej w Regensburgu, policja raportowała następująco:

> Żydzi wykorzystali kapitalizm do swoich własnych celów i w walce o władzę bardzo dobrze zrozumieli, jak wygrać „internacjonalizm” przeciwko narodom. Internacjonalizm neutralizuje znaczenie poszczególnych narodów i ma na celu zniewolenie wszystkich robotników świata. Jest tylko jeden sposób na uniknięcie tego losu: zjednoczenie wszystkich robotników niemieckich na gruncie nacjonalizmu w celu zaprowadzenia reżimu socjalistycznego. Naszym celem jest stworzenie potężnej, nacjonalistycznej, socjalistycznej, niemieckiej partii robotników[447].

Kilka tygodni po objęciu przez Himmlera nowego stanowiska odbyły się wybory lokalne w Saksonii, w których NSDAP wypadła znacznie gorzej, niż oczekiwali jej zwolennicy, uzyskując zaledwie 1,6 procent głosów. Kilka miesięcy wcześniej, w lipcu, uzyskała jedynie 1,7 procent w wyborach w Meklemburgii-Schwerinie. Za ten brak sukcesu wyborczego towarzysze partyjni obwiniali niekompetentne kierownictwo partii. A to stanowiło nie lada wyzwanie dla nowo mianowanego zastępcy Szefa Propagandy. Pod koniec 1926 roku nadzieje członków partii skoncentrowały się na wyborach lokalnych w Turyngii, które miały się odbyć w styczniu 1927 roku. Już w październiku Fritz Schusnus, który został mianowany przez tamtejszego lidera partyjnego szefem kampanii wyborczej, napisał do Monachium: „Gdyby kampania wyborcza w Meklemburgii i Saksonii została przeprowadzona w inny sposób, wynik nie byłby tak rozczarowujący. Nigdy się nie otrząśniemy, jeśli w wyborach w Turyngii uzyskamy wynik taki, jak w Saksonii i Meklemburgii. Chciałbym zatem prosić przywództwo krajowe partii o poruszenie nieba i ziemi, by zapewnić sprawną organizację wyborów w Turyngii, żebyśmy uniknęli takiego zamieszania jak w Saksonii”[448]. Jednak Himmler nie mógł zrobić wiele, by pomóc. Odpowiedział Schusnusowi, że władze krajowe nie mają pieniędzy i że nie ma sensu uruchamiania ważnej kampanii w grudniu[449]. W efekcie partia mogła uznać 3,5 procent głosów, które NSDAP zdobyła w wyborach lokalnych w styczniu, jedynie za bardzo umiarkowany sukces.

Mianowany kierownikiem kampanii wyborczej w następnych wyborach lokalnych w Meklemburgii-Schwerinie, które odbyły się 22 maja 1927 roku, Himmler podszedł do wyznaczonego mu zadania systematycznie, jak to miał w zwyczaju. Swoje główne zadanie widział w organizacji na terenie landu jak największej liczby spotkań z nazistowskimi prelegentami. Dostępne źródła pokazują, że to metodyczne podejście okazało się jednak dość schematyczne: „mówca I klasy" przemawiał w sumie na 63 spotkaniach, „mówca II klasy" na 50, „mówcy III klasy" musieli obsłużyć około 300 spotkań w mniejszych miejscowościach[450].

Wspaniałemu planowi Himmlera groziło jednak załamanie, ponieważ postanowił on uruchomić kampanię dopiero wtedy, gdy członkowie partii z Meklemburgii udowodnią, że dopełnili formalnych wymogów dotyczących udziału w wyborach. Miesiąc przed wyborami Himmler zażądał od członków partii z północy złożenia w ciągu kilku dni „raportu" dotyczącego wpłacenia obowiązkowego depozytu w wysokości 3 tysięcy reichsmarek, oficjalnie wymaganego do złożenia listy partyjnej i potwierdzającego, że wymagana lista poparcia z 3 tysiącami podpisów została oficjalnie uznana. Himmler obstawał kategorycznie przy tym, by w razie niedopełnienia tego w terminie „nie brać udziału w wyborach"[451].

Ten szorstki ton wytrącił nieco z równowagi kierownictwo okręgu w Meklemburgii-Lubece. Osoby odpowiedzialne nalegały tam na rozpoczęcie kampanii bez czekania na zielone światło z Monachium[452]. Jeden z członków kierownictwa partii w Meklemburgii napisał do Himmlera, że pomysł na ograniczenie kampanii do ostatnich czternastu dni jest „nonsensem". Bardziej sensowne byłoby jego zdaniem rozciągnięcie kampanii na ostatnie trzy tygodnie, choć teraz było już za późno. Obwiniał o to kierownictwo partii w Monachium, a ściśle Himmlera. Członkom partii w meklemburskim Parchim puściły nerwy: „Byłoby to możliwe, gdyby kierownictwo monachijskie nie przyjęło tak absurdalnie biurokratycznej postawy. Proszę wybaczyć ostre sformułowania, ale taka jest prawda. Co, u diabła, kierownictwo partii na Rzeszę myśli o gauleiterze Meklemburgii? Moim zdaniem, jeśli gauleiter informuje,

że zebrał 3000 reichsmarek i 3000 podpisów, to kierownictwo powinno mu wierzyć! W końcu gauleiter nie jest idiotą ani niegrzecznym dzieckiem, które kłamie! Żądanie ze strony kierownictwa partii oficjalnego potwierdzenia przez policję oświadczenia gauleitera dowodzi najbardziej niewiarygodnego braku zaufania". Odpowiedziano im, że mają się bezpośrednio skontaktować z sekretarzem Hitlera, Hessem, i ustalić, że rozpoczęcie kampanii wyborczej nie będzie uzależnione od oficjalnego potwierdzenia złożenia listy wyborczej[453].

Himmler, który w ten sposób został wyraźnie pominięty, nie chciał zaakceptować tych oskarżeń. Z mieszaniną zadufania i protekcjonalnej ironii oraz odwołując się do najwyższego autorytetu w partii, odpowiedział w punkcie osiemnastym długiego listu dotyczącego rozlokowania mówców w Meklemburgii:

> Nie jest dla mnie żadną rewelacją, że znacznie sensowniej byłoby prowadzić propagandę na długo przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, w istocie dobrze zdaję sobie z tego sprawę. Jednak jeśli jestem za coś odpowiedzialny, muszę wziąć pod rozwagę inne kwestie. Gau ledwie może sobie poradzić z kampanią wyborczą trwającą czternaście dni. Wszyscy wiemy bardzo dobrze, co byłoby miłe i doskonałe. Musimy jednak liczyć się z tym, co jest. Jesteśmy skazani na kampanię propagandową w ciągu ostatnich czternastu dni. Chciałbym dodać, że omówiłem ten „nonsens" z Herr Hitlerem i Herr Hitler zaaprobował ten „nonsens".

Co więcej, wskazał, że wystosowana przez niego prośba o raport dotyczący podpisów i depozytu została podsunięta przez „samego Herr Hitlera". Jeśli na przykład niektóre z podpisów nie zostały uznane przez władze, „wielki aparat związany z ogromnymi kosztami zostałby wprawiony w ruch na próżno. To słuszne i właściwe, że myślicie o interesach swojego gau. Ale jest również słuszne i właściwe, by ci spoza gau przyjęli szerszy punkt widzenia. Nie należy w żadnym razie postrzegać tego jako braku zaufania"[454].

Kampania wyborcza w Meklemburgii wkroczyła w krytyczne stadium, gdy tuż przed wyborami okazało się, że Hitler nie przyjedzie i nie będzie przemawiał na spotkaniach. 18 maja, cztery dni przed wyborami, Himmler poinformował członków partii w Meklemburgii o tej decyzji w sposób, który wskazuje, że – by ująć to oględnie – zapanowało wśród nich wielkie niezadowolenie: „Jednak jako narodowi socjaliści wiemy, że Hitler nie odwołałby swojego przyjazdu, jeśli nie miałby do tego bardzo dobrego powodu […]. Byłoby niegodziwością i tchórzostwem, gdyby przywódca lokalnej organizacji partyjnej pozwolił, by w wyniku tego pojawiły się złe i buntownicze nastroje, czy nawet siedział z założonymi rękami. W narodowosocjalistycznej organizacji nie może być miejsca dla takich słów jak «niemożliwe» albo «nie możemy»”[455]. W rzeczywistości zamiast zaplanowanych 400 spotkań naziści z Meklemburgii zorganizowali tylko 106. Wyniki wyborów były dla partii katastrofalne: 5611 głosów, czyli 1,8 procent[456]. NSDAP nie wzięła udziału w wyborach w maleńkiej Meklemburgii-Strelitz, przeprowadzonych w lipcu tego samego roku, jednak Narodowosocjalistyczny Ruch Wolnościowy zdobył w nich 5 procent głosów.

W Hamburgu, w lutym 1927 roku, NSDAP zdobyła jedynie mizerne 2,2 procent głosów. W okresie, w którym Himmler zajmował stanowisko Szefa Propagandy Rzeszy, zanotowano również porażkę w wyborach do Reichstagu w 1928 roku, kiedy partia zebrała zaledwie 2,8 procent głosów (w grudniu 1924 roku, gdy Hitler siedział w więzieniu, było to 3 procent). Wybory lokalne w Prusach i w wielu innych landach, które zostały przeprowadzone tego samego dnia, przyniosły równie przygnębiające wyniki. Pocieszające było jedynie to, że partia osiągnęła stosunkowo dobre wyniki w wielu okręgach wiejskich. Kierownictwo NSDAP skupiało się dotychczas, przede wszystkim pod wpływem Strassera, na próbach zdobycia poparcia miejskiej klasy robotniczej kosztem partii socjalistycznych. Teraz przerzuciło się na taktykę przywiązywania większej wagi do terenów wiejskich. To naturalnie odpowiadało Himmlerowi z jego

dyplomem studiów rolniczych, ponieważ w latach 1924–1926 prowadził również kampanię wśród chłopów w Dolnej Bawarii.

W związku z tym w grudniu naszkicował nowy plan skoncentrowania propagandy na konkretnych regionach. W tym celu najwyraźniej odwołał się do taktyki, którą stworzył na potrzeby wyborów lokalnych w Meklemburgii w maju 1927 roku, ale nie był w stanie w pełni wprowadzić jej w życie. Poinformował kierownictwa różnych okręgów, że będą musieli objąć od czasu do czasu swój region „akcjami propagandowymi na wielką skalę". W tym celu miano przeprowadzić od 70 do 100 spotkań w gau w okresie od siedmiu do dziesięciu dni, miały się także odbyć tygodnie propagandowe ze specjalnymi wieczorami dla SA, Hitlerjugend i prasy. Za wszystko miał być odpowiedzialny Wydział Propagandy Rzeszy. Planowano już akcje propagandowe w Marchii Wschodniej (jak w kręgach volkistowskich nazywano Austrię) w styczniu 1929 roku, w Halle-Merseburgu w lutym i w Saksonii w marcu 1929 roku[457].

Plan ten charakteryzowało typowe dla Himmlera schematyczne podejście. Co więcej, jego pomysły znów znacznie przekraczały praktyczne możliwości partii: z uwagi na ich ograniczone możliwości organizacyjne większość okręgów po prostu nie była w stanie przeprowadzić tak skomplikowanych kampanii[458]. Poważną przeszkodą był również niedobór mówców, których można by wysłać poza ich rodzime okręgi. Z tego powodu Himmler bronił przekształcenia kursów korespondencyjnych dla mówców partyjnych, które gauleiter Turyngii Fritz Reinhardt organizował od 1926 roku, w oficjalną „Akademię Mówców NSDAP". Reinhardt był właścicielem uczelni prowadzącej komercyjne kursy korespondencyjne[459]. Wysunięta przez Himmlera propozycja „akcji propagandowych na wielką skalę" zawierała pomysły, które – i to niebawem – partia nazistowska zaczęła realizować, gdy miała już niezbędne zasoby organizacyjne. Ukierunkowana na konkretne regiony propaganda nazistowska, która miała osiągnąć wyjątkową intensywność na obszarach wiejskich, stała się charakterystyczną cechą NSDAP w latach 1930–1933[460].

Himmler wciąż nie mógł stać się popularną postacią w NSDAP. I nie było to spowodowane wyłącznie rozbieżnością między jego skomplikowanymi planami, w których kładł nacisk na sprawowanie kontroli, a słabo rozwiniętym aparatem partyjnym w landach. Nie pomagał mu przede wszystkim wyniosły i arogancki sposób traktowania podwładnych, wyraźnie widoczny choćby w związku z kampanią wyborczą w Meklemburgii. Nie potrafił zachowywać się w przyjazny, miły sposób. Oschłość stała się już dlań typowa, ale wciąż winił za nią nieustanną presję zadań. Jego listy z tego okresu znamionuje bezosobowy styl, brak w nich najmniejszych oznak uprzejmości, a treści są redukowane do krótkich informacji i nakazów. Często żądał odpowiedzi „powrotną pocztą”[461] i „natychmiastowego odzewu”[462] albo oświadczał: „Zdecydowanie odrzucam […] ton Pańskiego listu”[463]. Nie tolerował jakiegokolwiek sprzeciwu. Reprymendy były dla niego czymś powszednim. Na przykład w kwietniu 1927 roku napisał do lokalnego oddziału w Hersbruck: „Muszę stwierdzić, że jesteśmy tutaj zdumieni, jak lokalny oddział NSDAP mógł pomyśleć o zaproszeniu jako mówcy kogoś, kto nie jest członkiem partii. Chciałbym odesłać Was do Memorandum Propagandowego i zasugerować, żebyście je przeczytali, jak można by oczekiwać od sekretarza oddziału lokalnego. Zobaczycie wówczas, że na stronie 9 stwierdzono, że spotkania mogą być prowadzone wyłącznie przez członków partii”[464]. Również w kwietniu 1927 roku doradzał oddziałowi w Hof pilne zorganizowanie „Dnia Niemieckiego”: „Zalecam Wam przeczytanie stron 34. i 35. Memorandum Propagandowego, które byliście zobligowani zamówić”[465]. Kiedy sympatyk NSDAP napisał, że życzyłby sobie, by partia w mniejszym stopniu „waliła wokół na oślep”, Himmler odpowiedział w sierpniu 1928 roku: „Mogliście oszczędzić sobie końcowego zdania, ponieważ wiemy, co musimy zrobić, i wiemy bardzo dobrze, w kogo i w co mamy uderzać”[466].

W lipcu 1927 roku zażądał od członka partii ze Szczecina raportu „na Wasze słowo honoru” o wewnętrznych sprawach lokalnej organizacji partyjnej, co wyjaśnił, jak następuje: „Musicie uwzględnić wszystko, co wiecie o wydarzeniach w Szczecinie”. Oraz: „Jako

przywódca SS musicie mieć w sobie dość dyscypliny, by wykonać rozkaz bez pytania o wyjaśnienie. Jeśli Wasz raport nie dotrze w ciągu ośmiu dni, dopilnuję, żebyście zostali wykluczeni z SS i żeby poczynione zostały dalsze kroki”[467].

Typowe dla niego było dawanie jasno do zrozumienia, że pytania są zasadniczo zbędne i że z uwagi na to, iż jest niezmiernie zapracowany, stanowią zbędne obciążenie: „1. Odebrałem Wasz list z 8 bm. 2. Nawet jeśli zasypiecie mnie listami, wciąż nie mogę dać Wam ani jednego mówcy więcej, ponieważ nie mam już żadnych. Co więcej, dorzucacie dodatkowe obciążenie do pracy, którą tu wykonujemy. Z pozdrowieniami i Heil […]”[468]. Jeśli jednak miał do czynienia z prominentnym członkiem partii, umiał być bardzo uniżony. Tak więc, co stanowi wyraźne przeciwieństwo jego normalnego bezosobowego stylu, listy Himmlera do Franza Rittera von Epp są zawsze adresowane „Wielce Szanowny Pan Generał”, a zamiast zwykłego krótkiego „z niemieckim pozdrowieniem” kończy je w niezmiernie służalczym stylu: „Z niemieckim pozdrowieniem pozostaję Pana Generała najuniżeńszym sługą”[469].

Zawsze kiedy było to możliwe, Himmler zwykł również uzasadniać swoje decyzje stwierdzeniem, że zostały one podjęte jako realizacja poleceń Hitlera albo w porozumieniu z innymi członkami kierownictwa partii na Rzeszę: „Jeśli mam należycie wypełnić polecenia Führera dotyczące przeniesienia spotkań wyborczych i należytego ich zorganizowania dla wszystkich obszarów, na których prowadzone są ważne kampanie, każdy oddział lokalny musi zapewnić, że podporządkuje się rozkazom Führera”[470]. W lutym 1927 roku odrzucił prośbę oddziału w Aschaffenburgu o zorganizowanie Dnia Niemieckiego i dodał: „Ta decyzja jest ostateczna i została podjęta w porozumieniu ze wszystkimi członkami kierownictwa partii na Rzeszę”[471].

Himmler zareagował szczególnie agresywnie na prośbę z „Westdeutscher Beobachter”, gazety partyjnej, która ukazywała się w Kolonii. Kilka dni wcześniej gazeta poprosiła, by „dwudziestopięciopunktowy program partii został wysłany tak szybko, jak to możliwe, na załączonym formularzu”[472]. Himmler źle

zrozumiał prośbę i założył, że działacze w Kolonii nie znają swojego własnego programu. Członkowie kolońskiej organizacji oczywiście byli dobrze zaznajomieni z jego treścią, chcieli natomiast, by z Monachium przysłano konkretny formularz, który można by wykorzystać w celu opublikowania programu w gazecie. To nieporozumienie wywołało klasycznie przesadną reakcję Himmlera:

> Nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tak niewiarygodnym żądaniem redakcji gazety uznanej przez partię […]. Sugeruję, żebyście zajrzeli do swoich legitymacji członkowskich, a także zwrócili się do kierownictwa gau Nadrenii w celu otrzymania *Ulotki nr 1: 25 Punktów* i zapoznali się z *25 Punktami* towarzysza partyjnego Alfreda Rosenberga, jak również z nr. 1 *Biblioteki Narodowosocjalistycznej* Gottfrieda Federa, w której znajdziecie kolejne 13 punktów, których jeszcze nie znacie. Poza tym chciałbym dodać, że u nas członków SA, którzy ich nie znają, wyrzuca się[473].

Członkowie partii związani z „Westdeutscher Beobachter" byli wstrząśnięci i poczuli się urażeni. Ubolewali, że list Himmlera „został w ogóle napisany", ponieważ taka odpowiedź nie była „obliczona na wytworzenie ani na umocnienie relacji zaufania między towarzyszami partyjnymi". Autor ich odpowiedzi do Himmlera pisze dalej:

> Gdybym chciał grać w Waszą grę, mógłbym prawdopodobnie zadać Wam pytanie: kiedy po raz pierwszy zapoznaliście z programem NSDAP? Znam go od jesieni 1922 roku i naprawdę nie muszę się wstydzić mojej służby dla NSDAP. Wy jako członek kierownictwa partii na Rzeszę, kiedy piszecie do towarzyszy partyjnych, którzy byli aktywni w naszym ruchu i poczynili dla niego wielkie poświęcenia – a ja się do nich zaliczam – powinniście szczególnie starać się powstrzymać od metod, które mogą być właściwe w odniesieniu do marksistowskiego prowokatora i ważniaka[474].

Himmler usprawiedliwiał się, zasłaniając się jak zwykle swoimi współpracownikami z kierownictwa partii: „Pokazałem Wasz list kilku członkom kierownictwa partii na Rzeszę, zanim na niego odpowiedziałem. Nie jestem w żadnym razie osamotniony w moim poglądzie". Stwierdził, że poza nim „dwóch innych członków kierownictwa partii doszło do wniosku, że nie znacie tych punktów albo przynajmniej wyjaśnień tych punktów"[475].

Niezwieńczona powodzeniem, a za to wciąż coraz bardziej konfliktowa działalność Himmlera psująca opinię kierownictwu partii rodzi pytanie: dlaczego jego kariera partyjna nie zakończyła się w latach dwudziestych? Dlaczego żaden z licznych konfliktów, w które był uwikłany, nie doprowadził do jego odwołania z kierownictwa partii?

Fakt, że był w stanie utrzymać swoją pozycję, ma wiele wspólnego z jego umiejętnością dostosowania się do struktury władzy w „zdominowanej przez Führera" partii i nierobienia sobie wrogów, w każdym razie na szczeblu kierownictwa partii. Trzeba pamiętać, że istniejący w tych latach antagonizm między kierownictwem partii w Monachium a jej członkami na prowincji znajdował wyraz w częstych konfliktach. Tym, co łączyło partię w jedno, była charyzma jej przywódcy, innymi słowy, zdolność Hitlera do nieustannego przekonywania członków partii na prowincji, że ich wyjątkowe talenty w końcu pomogą partii zwyciężyć.

W swoich konfliktach z członkami partii na prowincji Himmler odwoływał się do autorytetu przywódcy partii i do członków jej kierownictwa, ponieważ był przekonany, że w ostatecznym rozrachunku uzyska wsparcie Hitlera i jego współpracowników. Styl sprawowania przywództwa przez Hitlera, który pozwalał, by Himmler i inni funkcjonariusze w głównej siedzibie partii działali w dużej mierze niezależnie, dawał – jak już wskazałem – ten efekt, że ich pozycja była zasadniczo zależna od tego, by rola Hitlera jako absolutnego przywódcy pozostawała nienaruszona. Hitler z kolei był lojalny wobec współpracowników. Gdyby nieustannie interweniował, by skorygować podejście Himmlera lub skrytykować go wobec szeregowego członka partii, mógłby na tym ucierpieć jego własny

autorytet. W dodatku Himmler miał w osobie Gregora Strassera ważnego mentora w kierownictwie partii, na którego wsparcie mógł dodatkowo liczyć.

Choć należał teraz do ściślejszego kręgu kierowniczego skupionego wokół Hitlera, nie można powiedzieć, by jego osobiste stosunki z Hitlerem były w tym okresie szczególnie bliskie. Spotkania o charakterze osobistym były prawdopodobnie nieliczne i pełne dystansu, a kiedy Hitler spotykał się z ludźmi, szybko zmieniały się one w jego rozwlekłe monologi[476]. Znaczące jest to, że nie istnieją żadne zapiski Himmlera, nawet z późniejszego okresu, opisujące Hitlera z tego „czasu walki". Zastępca szefa do spraw propagandy był w ostatecznym rozrachunku niewyróżniającym się funkcjonariuszem partyjnym pracującym dla przywódcy partii, którego Hitler najwyraźniej trzymał na dystans.

Ekspert NSDAP do spraw rolnictwa i członek Związku Artamanów

W tym okresie Himmler pełnił również funkcję eksperta partii do spraw rolnictwa. Sformułował wówczas idee agrarne, które określił jako „volkistowską politykę chłopską". Strukturalny kryzys w rolnictwie, który zanalizował w poprzednich latach i powiązał z antysemicką propagandą, miał zostać zwalczony za pomocą programu osadnictwa, zwłaszcza w Niemczech wschodnich. Jego zdaniem stanowiłoby to również wkład w odtworzenie niemieckiego „ciała narodowego" i w „odrodzenie jego wojskowego morale"[477].

Sformułowanie przez Himmlera przemyśleń do „volkistowskiej polityki chłopskiej" było bezpośrednio związane z jego zaangażowaniem od 1928 roku w działalność Związku Artamanów. Ruch Artamanów istniał od 1924 roku, a w roku 1928 został ściślej zorganizowany i od tego czasu nosił nazwę Związek Artamanów. Był to volkistowski związek młodzieżowy, który jako swoje główne zadanie postrzegał początkowo wysyłanie młodych ludzi („grup

Artamanów") do majątków we wschodnich Niemczech, w celu wyparcia stamtąd robotników sezonowych z Polski. Ideą stojącą za tym projektem było ponowne powiązanie młodych ludzi z miast z ziemią poprzez ciężką pracę na roli, a w ten sposób jednocześnie zabezpieczenie „etnicznej [*völkisch*] granicy niemieckiej". Według danych samego związku pod koniec lat dwudziestych zaangażowanych było w ten projekt 2 tysiące młodych ludzi. Tę słabo opłacaną i opartą na samopoświęceniu pracę, uważaną za dobrowolną służbę, związek uznawał za pierwszy krok prowadzący do odegrania aktywnej roli w „wewnętrznej kolonizacji" wschodnich Niemiec. W tym celu związek zorganizował nawet swoje własne projekty osiedleńcze. Dodatkowo Artamani propagowali w swoich szeregach ideę „Ostlandfahrt", „wyjazdu na ziemie wschodnie". Innymi słowy, działalność osiedleńcza w żadnym razie nie miała ograniczać się do terytorium Niemiec[478].

Związek, który zdecydowanie popierał ideologię „krwi i ziemi", miał również charakter antysłowiański, antymiejski i antysemicki. Od samego początku istniało zatem jego ścisłe ideologiczne pokrewieństwo z nazizmem, a znaczna liczba Artamanów była członkami partii nazistowskiej i robiła w niej kariery. Na przykład w 1937 roku Friedrich Schmidt, przywódca związku w latach 1925–1927, został szefem Głównego Wydziału Indoktrynacji partii nazistowskiej (*Hauptschulungsamtes der NSDAP*). Jego następca, Hans Holfelder, który przewodniczył związkowi od 1927 roku, również był blisko związany z NSDAP[479], a od września 1927 roku ogniwem łączącym go z partią był Himmler[480].

Zasady, którymi kierował się związek, zgadzały się z wcześniejszym entuzjazmem Himmlera dla idei osiedlenia się na Wschodzie. Propagowany przez Związek Artamanów model życia – prostota, ciężka praca, unikanie nikotyny i alkoholu, abstynencja seksualna, przywiązanie do tradycji teutońskiej – zgadzał się z maksymami, którym sam hołdował. Od 1928 roku pełnił obowiązki szefa okręgu (*Gau*) Związku Artamanów w Bawarii. Oficjalnie został mianowany na to stanowisko dopiero w styczniu 1929 roku, trzy tygodnie po otrzymaniu nominacji na Reichsführera SS (RFSS). Biuro

bawarskiego Gauführera Artamanów znajdowało się w budynku będącym także siedzibą główną NSDAP, więc Himmler łatwo radził sobie ze sprawami dotyczącymi Związku. Tym bardziej że w Bawarii działała bardzo mała organizacja, licząca w sumie około dwudziestu Artamanów[481]. Nie ma dokumentów świadczących, że Himmler odgrywał jakąś aktywną rolę w Związku; można wykazać, że tylko dwukrotnie uczestniczył w wydarzeniach o charakterze ogólnokrajowym[482]. W rzeczywistości jego głównym zadaniem była rola ogniwa łączącego kierownictwo nazistów z Holfelderem. W działalność Związku zaangażował się w dużej mierze „na żądanie partii", jak później wspominał[483]. Na przykład zalecał członkom partii wstępowanie do Związku Artamanów[484] i inicjował wykluczenie z partii tych jej członków, którzy zerwali umowy o pracę ze Związkiem[485].

Pod koniec 1929 roku Związek stał się sceną ważnych sporów. Zaistniała bowiem różnica zdań między grupą, która chciała się skoncentrować przede wszystkim na „selekcji i osadnictwie" i broniła „związkowego" (*bündisch*) sposobu życia wzorowanego na organizacjach niemieckiego ruchu młodzieżowego, a grupą, której członkowie byli ściślej związani z NSDAP i woleli zmienić ochotniczą służbę na roli w zorganizowaną służbę pracy; optowali również za podporządkowaniem Związku partii nazistowskiej. Jak wynika z serii wypowiedzi wygłoszonych przez Himmlera jako zastępcy Szefa Propagandy, należał on zdecydowanie do tej drugiej grupy. I tak w 1928 roku, komentując romantyczne idee agrarne, napisał: „wewnętrzna kolonizacja, uprawa wrzosowisk, ogrodnictwo – wszystko to są formy pomocy dla upadających, zadowolonych z samych siebie narodów. Głoszenie, że wewnętrzna kolonizacja jest dla narodu sposobem na wyjście z kryzysu, oznacza po prostu wzmacnianie jego tchórzostwa"[486]. „Polityka osiedleńcza", zanotował zwięźle w 1930 roku, „może być w ogóle realizowana dopiero po zdobyciu władzy, nigdy wcześniej"[487].

Na spotkaniu „parlamentu" (*Reichsting*) Artamanów 21 grudnia 1929 roku grupa związkowa (*bündisch*) zgłosiła wniosek o wotum nieufności wobec kierownictwa związku, które było blisko związane

z NSDAP. W odpowiedzi wszyscy jej członkowie zostali natychmiast wyrzuceni z organizacji. Co więcej, Friedrich Schmidt, odwołując się do tego wystąpienia, nałożył na usuniętych dalsze sankcje: odczytał list od Himmlera ogłaszający, że grupa, która poniosła porażkę, powinna się uważać za wykluczoną również z partii nazistowskiej. Himmler, który nie był obecny na tym spotkaniu, najwyraźniej przygotował to oświadczenie wcześniej, przewidując kłótnię[488]. Po rozłamie wykluczeni stworzyli nowe stowarzyszenie pod nazwą „Artamani", a NSDAP była coraz mniej zainteresowana utrzymywaniem ścisłych więzi ze Związkiem Artamanów. Wraz ze stworzeniem w 1930 roku przez partię nazistowską własnej kadry agrarnej – „Agrarnego Aparatu Politycznego" kierowanego przez Richarda Walthera Darrégo – Himmler porzucił zaangażowanie w sprawy rolnicze, jednocześnie dążąc do włączenia Związku Artamanów w strukturę partii nazistowskiej[489].

W 1929 roku, jako ekspert NSDAP do spraw rolnictwa, Himmler był przez krótki okres odpowiedzialny za wydawanie „Der Bundschuh", tygodnika noszącego podtytuł „Pismo bojowe dla obudzenia chłopstwa"[490]. W pierwszym numerze, który ukazał się 2 maja 1929 roku, Himmler wyjaśnił czytelnikom, dlaczego tygodnik otrzymał nazwę nawiązującą do szesnastowiecznych buntów chłopskich: „Flaga Bundschuh została rozwinięta po raz pierwszy czterysta lat temu, gdy niemieccy chłopi zbuntowali się przeciwko poddaństwu osobistemu i brakowi narodowej niepodległości, przeciwko uciskowi i wyzyskowi. Podniesiono ją, by wesprzeć wielką i zjednoczoną Rzeszę oraz by bronić praw zwykłego człowieka, więc dlatego dziś sztandar Bundschuh znów rozwija się dla niemieckich chłopów w czas kryzysu". Gazeta zawierała mieszankę praktycznych informacji dla chłopskich czytelników oraz przyczynków politycznych i ideologicznych. Była osobna kolumna poświęcona tematowi „Chłopi i Żydzi". W dodatku regularnie publikowała ogłoszenia Związku Artamanów.

Jeśli przyjrzeć się roli Himmlera jako eksperta NSDAP do spraw rolnictwa w tych latach, widać wyraźnie, że choć z jednej strony jego poglądy na rolnictwo były przesycone ideologią volkistowską,

z drugiej nie pozwalał sobie, by poniosły go pomysły agrarne o inspiracji romantycznej. Jego zdaniem decydujące znaczenie dla rozwiązania problemu rolnego Niemiec miała kwestia władzy: jak długo partia nazistowska nie kontroluje kraju, nie ma sensu zapewniać Niemcom nowej struktury agrarnej za pomocą osadnictwa. Dlatego też wszelkie wysiłki prowadzące w tym kierunku muszą być przede wszystkim zintegrowane z propagandą partii.

Od „samotnego lancknechta" do męża i ojca

Pod koniec lata 1927 roku Himmler zawarł brzemienną w skutki znajomość: poznał Margarete Boden, swoją przyszłą żonę. Data 12 września była szczególnie zaznaczona w jego kieszonkowym kalendarzu; być może był to dzień, w który po raz pierwszy zobaczył Margarete. Jeśli to przypuszczenie jest trafne, poznali się w bawarskim mieście Sulzbach, gdzie Himmler zatrzymał się w czasie jednej ze swoich licznych podróży w charakterze partyjnego prelegenta[491]. W świetle tego, co nam wiadomo o ideale kobiety Himmlera, nie powinien nas zaskakiwać zawód wykonywany przez Margarete: była pielęgniarką. Od razu rozpoczęli ożywioną korespondencję[492]. *Jej* listy zachowały się, *jego* być może również, ale nie są dostępne dla badaczy[493]. W każdym razie Himmler wkrótce założył specjalną teczkę na listy od Margarete; zawsze skrupulatnie notował datę i czas ich otrzymania[494].

On przesyłał jej artykuły, wycinki z gazet oraz sprawozdania z podróży, które odbywał w służbie partii[495]. Ona martwiła się związanymi z tym niebezpieczeństwami i obciążeniami: „A więc udało Ci się wydostać z Brunszwiku bez szwanku, pomimo tego, że była tam walka. To smutne, że zawsze musi do tego dojść, i to nie tylko w przypadku osób zaangażowanych"[496]. A następnego dnia napisała: „Och, nie – czy naprawdę musisz przemawiać 20 razy na tych 20 spotkaniach? To byłoby okropne. I musisz robić to w Boże Narodzenie"[497]. Wielokrotnie pyta o jego zdrowie[498]. W listopadzie

korespondencja nabiera bardziej osobistego tonu. Po tym, jak Himmler napomyka, że był nieco rozczarowany jej ostatnim listem, Margarete odpowiada: „Szczerze mówiąc, uważam, że powinieneś być zadowolony z tego, że dostałeś dwa listy w tak krótkim czasie”[499]. Dlaczego więc był rozczarowany? Margarete nie przestawała sondować terenu, ale Himmler najwidoczniej nie chciał posuwać sprawy dalej[500].

Z tych pierwszych listów jasno wynika, że Margarete Boden była kobietą rozgoryczoną: „Twoje listy zawsze odnoszą się do mojego «braku zaufania» i chęci zostawienia tego wszystkiego. Masz rację. Straciłam wiarę w człowieczeństwo, przede wszystkim w uczciwość mężczyzn i ich szczerość w odniesieniu do kobiet. Wierz mi, że to gorsze, niż gdy ktoś jest tylko nieufny. Naprawdę boję się wierzyć w prawdziwość słów”[501]. Niemniej była gotowa do potrzymania znajomości. Uzgodnili, że spotkają się w Berlinie[502].

Wydawało się, że podczas tego spotkania, które odbyło się w grudniu, Himmler zarzucił swoje wytrwałe postanowienie pozostawania w celibacie. Po tym epizodzie zwracali się do siebie poufale na ty. Teraz jej listy adresowane są do: „Mojego drogiego ukochanego”, „Mojego drogiego głuptaska” albo „Głuptaska i ukochanego”[503]. Kiedy w końcu zapytała, jak powinna się zwracać do niego w listach[504], Himmler zasugerował dla prostoty „Heini”, tak jak nazywano go, gdy był małym chłopcem. „Jak powinniśmy nazywać teraz «większego» chłopca? Jakoś inaczej?”, odpowiedziała łobuzersko[505].

W pierwszej fazie ich związku Himmler, wciąż przywiązany do swojej roli „samotnika”, przedstawiał siebie jako „lancknechta” (*Landsknecht*) i powiedział (jak jasno wynika z jej listu): „My, lancknechci, powinniśmy pozostać samotni i odrzuceni”[506]. Jednak ów „samotny lancknecht” był jednocześnie gotów wyznawać swoje słabości. Tak więc skarżył się jej na nieustającą „uległość” wobec rodziców. „Z pewnością nie sądzisz, że twoja «uległość» jest zauważalna w domu?”, odpisała. „Przede wszystkim, zmiana nie leży w Twoim charakterze, przynajmniej zmiana, która byłaby oczywista.

Po drugie, to nie byłoby miłe. Ustąp, mój głuptasie, ale tylko jeśli Ty sam uważasz, że powinieneś”[507].

Nie zaprzeczał również, że nie lubi dużych miast, a w istocie boi się metropolii. Odpowiedziała, żartując sobie z niego łagodnie: „Nie powinieneś się bać wielkich miast. Zrobię, co w mojej mocy, by Cię chronić”[508]. W następnych miesiącach, gdy uskarżał się na problemy z żołądkiem, regularnie pytała go o nie i z niepokojem wypytywała o wyniki wizyt u lekarza: „Czy byłeś u Wujka Doktora?”[509]. Z jej listów widać, że Himmler uważał, iż jego bóle żołądka miały charakter psychosomatyczny, i przypisywał je nieustannym próbom dyscyplinowania i kontrolowania samego siebie – dążeniu do bycia „dobrym i przyzwoitym”, jak to ujął. Napomknął jej, że w charakterze swojego rodzaju terapii chciałby, by raz na jakiś czas było mu wolno „nie być dobrym i przyzwoitym”[510].

Wydaje się również, że Himmler przyznał się jej do swoich problemów ze swoją własną aparycją. Jego słabo zarysowany i nieco cofnięty podbródek nie zgadzał się bowiem z jego żołnierskim wyobrażeniem samego siebie. „Dlaczego zasłaniasz twarz rękami?”, komentowała zdjęcie, które jej przesłał. „Czy chcesz zasłonić swój podbródek?”[511].

Szybko zaczęła powątpiewać w emocjonalne podstawy ich związku, pytając go, czy odczuwa jej głębokie uczucie jako obciążenie. Czy wątpi, że jej miłość do niego jest równie silna, jak jego do niej?

> Moja miłość, która będzie trwała na zawsze, nigdy nie powinna być dla Ciebie brzemieniem, to znaczy nigdy nie powinna się stać „za duża”. Ale Ty jesteś przekonany, że nie osiągnęłam właściwego stopnia uczucia, ponieważ zapytana, po prostu nie mogę nie powiedzieć, co czuję z największej głębi serca. Sam musisz poczuć, czy to uczucie wciąż tam jest. Piszesz: „Cokolwiek się stanie, zawsze będę czuł to samo do Ciebie i zawsze Cię kochał” i pomimo tego, co mówisz dalej, jest to poważne […]. Nie wyobrażam sobie, że naprawdę czujesz, iż mogłabym nie kochać Cię tak bardzo, jak Ty kochasz mnie[512].

Kiedy wyznawała, że ma poczucie, iż jej miłość może być dla niego obciążeniem, on zadręczał ją pytaniami, czy może nie pisze do niej zbyt często. Czy to znaczy, odpisała, że nie *chce* pisać do niej tak często?[513]

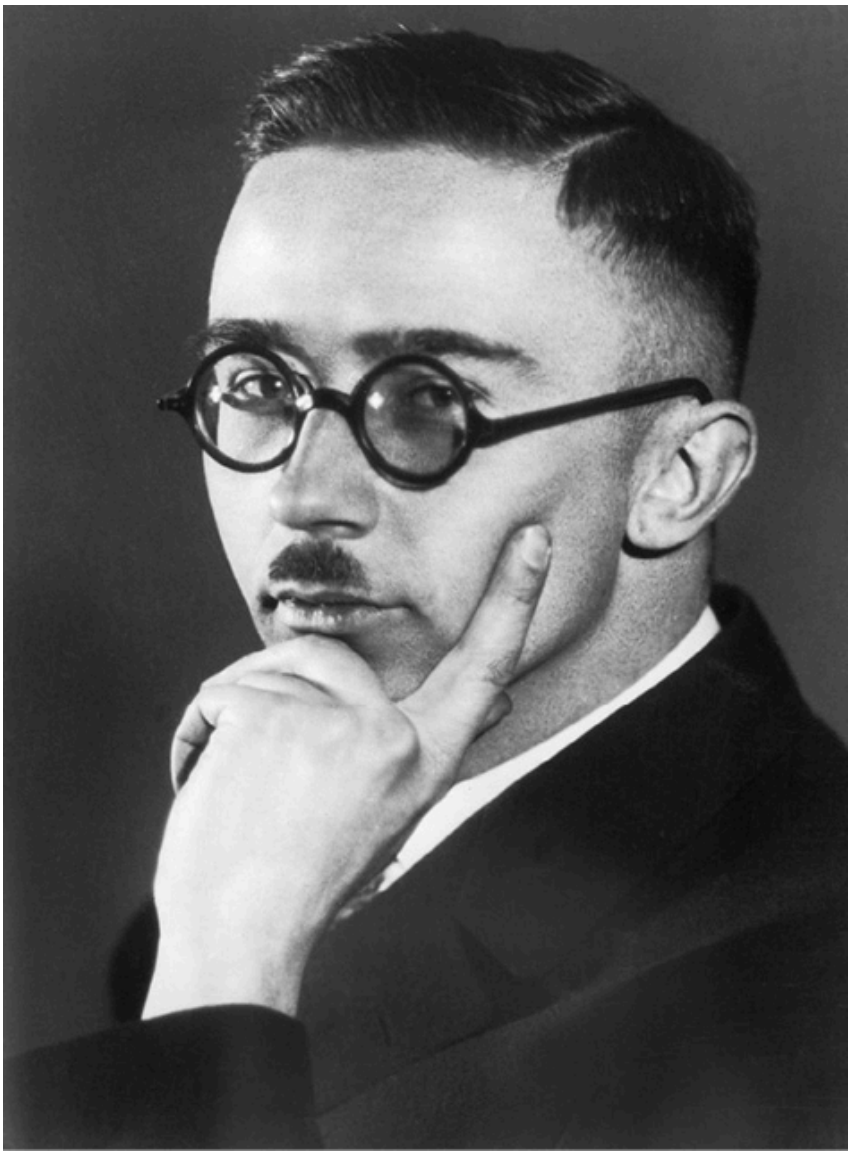
Margarete Boden była kobietą niezależną, bardzo kompetentną w wybranym przez siebie zawodzie. Jako przełożona pielęgniarek w małej prywatnej klinice, której była współwłaścicielką, zachowywała się w pewny siebie sposób: „Dopiero gdy ponownie przeczytałam Twój list, zauważyłam, że napisałeś «mała». Będziesz musiał mi to wynagrodzić. W każdym razie nie jest to prawdą i nie powiedziałbyś tak, gdybyś zobaczył mnie w mojej klinice…”[514]. Jednak ta zawodowa stanowczość była tylko przykrywką jej głębokiego braku pewności siebie.

Zbliżające się wraz z końcem roku święta wywoływały u niej ponure myśli. „Boję się Bożego Narodzenia, ponieważ jest to święto pokoju, ale cóż za okropny to był rok. Jesień była jednak cudowna i znów dała mi wiarę w istoty ludzkie. Znów potrafię wierzyć i ufać […] Teraz muszę przebrnąć przez święta. Gdybyż już się one skończyły, bo tak bardzo nie lubię bycia «siostrą przełożoną»”[515]. Dzień przed sylwestrem napisała: „Jutro jest przerażający dzień, kiedy wszyscy się bawią, a ja muszę być sama. To naprawdę okropne. Widzisz, jak straszliwie niezadowolonym stworzeniem jestem, które chce, żeby wszystko się do niego dopasowało”[516]. Nowy Rok rozpoczęła przepełniona pesymizmem[517].

Od samego początku ich związek napotykał trudności: „Miłość bez bólu i zmartwienia to coś, czego nie potrafię sobie wyobrazić”, napisała[518]. I: „Nie masz pojęcia, jak bardzo jestem żałosna. […] Czy wątpisz w moją miłość? Mogę stwierdzić z całą pewnością, że żadna inna kobieta nie będzie Cię kochać tak, jak ja Cię kocham”. I dodała: „Możesz mnie zrozumieć i zrozumiesz mnie, jeśli – a nie, dlatego że – mnie kochasz”[519].

On spędził święta z rodzicami. Pobyt w rodzinnym domu najwyraźniej wykorzystał między innymi, by zrobić ojcu wykład o taktyce walki ulicznej. „Jakim dobrym i «kochającym» synem jesteś”, napisała w odpowiedzi. „Nikt w domu na pewno nie

zauważył żadnej «uległości». Ty okropny chłopcze. Jak możesz robić takie rzeczy”[520]. Jej stanowisko polityczne było zazwyczaj umiarkowane. Miała niewiele sympatii dla jego radykalizmu: „Dlaczego dążysz do walki w tak krwiożerczy sposób?”, pytała go. „Bycie konserwatystą jest w końcu takie miłe”[521]. A czy partia go nie wykorzystuje? „Nie mogę zrozumieć, jak możesz pozwolić, żeby partia pochłaniała Cię tak bardzo, że nawet nie możesz napisać listu. Założę się, że inni szanowani panowie nie pozwalają sobie, żeby ich tak wykorzystywano. I jestem pewna, że już nie sypiasz, […] a w efekcie będziesz chory i nieszczęśliwy. Chciałabym wiedzieć, kto będzie miał wtedy z Ciebie jakikolwiek pożytek”[522]. Najwyraźniej nawet wobec niej wykorzystywał argument o permanentnym przepracowaniu, którym zawsze zasłaniał się jak tarczą.



Heinrich Himmler na fotografii zrobionej przez Heinricha Hoffmanna około 1930 r. Himmler zasłaniał swój podbródek nawet u osobistego fotografa Hitlera.

W pierwszych miesiącach 1928 roku para spotkała się kilka razy, na przykład w Bawarii w połowie stycznia[523], a później w Berlinie na początku lutego[524], na Wielkanoc w Berlinie i na Zielone Świątki w Monachium[525]. Przy kilku okazjach przypominała mu przed

spotkaniem, by wziął ze sobą książkę z łamigłówkami, którą tak bardzo uwielbiał – w końcu nie chcieli się nudzić![526]

Jej listy pełne są wątpliwości związanych z możliwością spędzenia przyszłości razem. Na przykład bez dalszych wyjaśnień napisała do niego, że przyjaciółka „doradziła jej, żeby nie poślubiała mężczyzny młodszego o siedem lat”[527]. Niemniej w końcu wyrzekła się swojej niezależności, choć nie było to oczywiście dla niej łatwe. Nawet jeśli starała się to ukrywać, przewidywane przez nią konflikty przebijają przez drwiąco-nadąsany, nieco złośliwy styl jej listów. „Ta biedna łobuziara jest bardzo smutna, bo niedobry człowiek nie pozwala jej pracować. Chce się o to wykłócić, a jeśli nie może, poszuka sobie nowego pastwiska”[528]. I na odwrót, jasno dała mu do zrozumienia, że swoboda jego kawalerskiej egzystencji wkrótce się zakończy: „Kino, teatr – jesteś mężczyzną kochającym przyjemności. Kochanie, niewiele tego będzie, kiedy już się pobierzemy. Lepiej korzystaj z okazji, póki jeszcze możesz”[529]. Kiedy pisząc do niej, wytłuścił, jak to miał w zwyczaju, różne sprawy na ponumerowanej liście, odpowiedziała wprost: „Nigdy więcej nie pisz 1.) 2.) 3.) jak typowy biurokrata”[530].

Obawiała się również, że zostanie odrzucona przez jego rodziców[531]. Nie była w stanie napisać do nich listu: „Kochanie, po prostu nie potrafię napisać do nich sama. Mój ukochany, jakie strapienia przyniesie Ci związek ze mą. Tak bardzo boję się nowych ludzi”[532]. Wydawało się jej, że ich związek jest rozczarowaniem dla rodziny Himmlera: „Kochanie, jak rozczarowana będzie mną Twoja szwagierka. Faktem jest, że jestem tak nieufna i nigdy nie mogę zaakceptować, że ludzie są do mnie dobrze usposobieni”[533].

Z listów wynika, że najpóźniej po spotkaniu w lutym 1928 roku Heinrich Himmler i Margarete Boden postanowili wziąć ślub[534]. Ona zaczęła się przygotowywać do opuszczenia prywatnej kliniki i poprosiła o zwrot jej udziału. Uzgodniona suma wynosiła 12 tysięcy reichsmarek[535]; jednak najwyraźniej Margarete miała poczucie, że została oszukana przez dyrektora kliniki: „Żyd jest zawsze Żydem! A inni nie są lepsi”[536]. Większe problemy powstały jednak, gdy

stworzyli wspólne gospodarstwo domowe. Zdecydowali się na stosunkowo niedrogi prefabrykowany drewniany dom, pod który kupili działkę w Waldtrudering w pobliżu Monachium[537]. Musieli kupić meble i sprzęty domowe, a Himmler planował kupno samochodu. Najpierw myśleli, że mogą dostać kredyt hipoteczny, ale gdy Himmler przestał odpowiadać na nieustanne prośby banku w sprawie potrzebnych informacji[538], było jasne, że ten plan nie wypali. Musieli sobie teraz poradzić z 12 tysiącami marek Margarete. Później ona wielokrotnie skarżyła się, że jego żądania są zbyt wielkie i że wydał za dużo[539]. W końcu dom został wpisany do rejestru gruntów na jej nazwisko[540].

Ona chciała kupić samochód marki Hanomag, a on droższe bmw dixi: „Najtańsze dixi kosztuje 2595 marek i jest z Eisenach, co z pewnością da w sumie 3000 marek. Kochanie, to za drogo. Chciałabym, żebyśmy zgodzili się na hanomaga”[541]. Himmler jednak postawił na swoim: kupili dixi. Tyle tylko że Heinrich nie miał prawa jazdy. Margarete nieustannie naciskała na niego, że musi je wyrobić: „Kochanie, po co nam samochód, jeśli nikt nie potrafi prowadzić”[542]. Himmler zdał egzamin 27 czerwca 1928 roku[543]. Pobrali się 3 lipca[544].

Nowożeńcy zamierzali uzupełnić skromne zarobki funkcjonariusza partyjnego dzięki sprzedaży płodów rolnych: zamierzali wykorzystać ogród i zacząć hodowlę zwierząt na małą skalę. Mieli psa. Himmler był w końcu dyplomowanym agronomem i specjalistą NSDAP do spraw rolnictwa. Jednak produkcja nigdy tak naprawdę nie ruszyła. Himmler był nieustannie w podróży, jednak Margarete na bieżąco informowała go o postępach. Przeważały jednak złe wiadomości: „Kury się jeszcze nie niosą. Pies rzucał się przez cały dzień. Świnie jedzą”[545]. „W niedzielę dotarły kurczęta. Tylko 23, a 10 już zdechło […] Nie wylęgły się. Nigdy więcej tego nie zrobię. Inkubator nie działa dobrze i zużywa za dużo oleju. Indyki i kury niosą się dobrze. O mój drogi, co się ze mną dzieje. Króliki nic jeszcze nie robią […][546]. 11 drzew zupełnie uschło. Osiem grusz i trzy jabłonie”[547]. „Kury niosą się naprawdę źle. Dwa jajka dziennie.

Tak mnie to złości, kiedy myślę, że zamierzaliśmy żyć z nich, a nawet zacząć oszczędzać na Zielone Świątki. Zawsze pech. Jestem taka ostrożna, ale pieniądze właśnie znów się skończyły”[548].

Ósmego sierpnia 1929 roku urodziło się ich jedyne dziecko. Dziewczynka została ochrzczona w kościele protestanckim i dostała na imię Gudrun[549]. Jak dowodzą skargi Margarete, powiększenie rodziny nie ułatwiło sytuacji: „Ten okropny pies Töhle wciąż szczeka, a przez to płacze również dziecko”[550]. Hodowla też się nie rozwijała: „Kury niosą się naprawdę źle”[551].

Awans na szefa SS

W tym okresie Himmler doświadczył również wielu zmian w swoim życiu zawodowym. Mianowanie go zastępcą Reichsführera SS we wrześniu 1927 roku wynikało niemal na pewno z tego, że zorganizował spotkanie dla prominentnych mówców partyjnych. Od 1925 roku nazwę SS – „eskadr ochronnych” (*Schutzstaffeln*) – nosiły utworzone przez partię grupy aktywistów partyjnych, odpowiedzialnych przede wszystkim za ochronę dużych mityngów i publicznych wystąpień ważnych figur partyjnych. Himmler, działając swego czasu w siedzibie głównej jako zastępca szefa propagandy, był między innymi odpowiedzialny za rozmieszczenie „poszczególnych jednostek SS podczas planowanych spotkań publicznych”. By jak najlepiej wypełniać to zadanie, był zobligowany do sprawowania pewnych funkcji dowódczych, które teraz zostały formalnie uznane wraz z mianowaniem go zastępcą Reichsführera SS Erharda Heidena. W dodatku znaczący był fakt, że Himmler miał już doświadczenie z SS: do 1926 roku był dowódcą SS Dolnej Bawarii[552].

W 1927 roku SS była bardzo małą formacją. Została założona wiosną 1925 roku. W tym czasie Hitler wyznaczył swojemu staremu zwolennikowi Juliusowi Schreckowi zadanie zorganizowanie ochrony osobistej, „straży przybocznej”, którą po kilku tygodniach przemianowano na „eskadrę ochronną”. Podobna formacja istniała

przed puczem z 1923 roku. Wtedy, już w marcu 1923 roku, Hitler powołał straż przyboczną, która w maju została zastąpiona przez Strosstrupp (grupę szturmową) Adolf Hitler pod dowództwem Josepha Berchtolda. Niemal wszyscy członkowie eskadry ochronnej, w tym Schreck, należeli do Strosstrupp[553]. Mundury nowych eskadr ochronnych zostały zapożyczone od starej straży przybocznej Hitlera. Członkowie Strosstrupp nosili do wiatrówek SA czarne czapki z daszkiem ze srebrnymi naszywkami w kształcie trupich czaszek i opaski na ramię ze swastyką obramowane na czarno. Eskadry ochronne kontynuowały tę tradycję. Ich członkowie nosili również brunatne koszule, które w międzyczasie zostały przyjęte przez NSDAP jako uniform partyjny. Do koszul zakładali czarne krawaty, czarne czapki z trupią główką, biało-czarno-czerwone kokardy, bryczesy do konnej jazdy i opaski na ramię ze swastyką[554].

We wrześniu 1925 roku Schreck wysłał okólnik do wszystkich okręgów i niezależnych lokalnych oddziałów NSDAP wymagający od nich utworzenia eskadr ochronnych[555]. Ich „funkcją", która została zarysowana w wydanych specjalnie w tym celu wskazówkach, miała być „ochrona lokalnych spotkań" NSDAP, jak również „wzmocnienie ochrony osobistej naszego przywódcy Adolfa Hitlera, w razie gdyby na nich przemawiał lub w okolicy danego oddziału lokalnego". Pouczał, że eskadry ochronne nie są „ani organizacją paramilitarną, ani zbieraniną pochlebców, lecz raczej małą grupą mężczyzn, na których nasz ruch i nasz przywódca może polegać. Muszą być to ludzie, którzy są w stanie chronić nasze spotkania przez mąciwodami i nasz ruch przed «zawodowymi wichrzycielami». Dla członków eskadry ochronnej nie może być żadnych ale, muszą zachowywać dyscyplinę naszej partii". W dodatku ich zadaniem było „werbowanie i zdobywanie" nowych członków, jak również abonentów partyjnej gazety „Völkischer Beobachter" i reklamodawców.



Przed przełomem, który dla NSDAP nastąpił w 1930 r., Himmler pełnił w centrali rolę raczej nijakiego biurokraty. Tu widzimy go w grupie czołowych nazistów, którzy spotkali się 22 czerwca 1930 roku w uzdrowisku Bad Elster w Saksonii. Tego samego dnia odbywały się wybory do tutejszego Landtagu (parlamentu krajowego).

Co więcej, Schreck zadekretował w tym samym okólniku, że jedynymi osobami, którym wolno było wstępować do eskadr ochronnych, byli członkowie partii w wieku od dwudziestu trzech do dwudziestu pięciu lat, szczupli i „mocno zbudowani". „Muszą to być towarzysze, którzy wyznają starą zasadę: «jeden za wszystkich, wszyscy za jednego»". Eskadra ochronna powinna składać się z dowódcy i dziesięciu ludzi, a w większych miejscowościach może liczyć więcej niż dziesięciu członków. Mieli oni podlegać wysokiemu

dowództwu, które miało zostać utworzone w kierownictwie partii i „finansować się samodzielnie, zbierając składki". Inna wersja dyrektywy, sformułowana w jeszcze bardziej maniakalnym tonie, zawierała dalsze szczegóły organizacyjne i kładła nacisk na autonomię eskadr ochronnych w stosunku do innych organizacji partyjnych: „Ani oddział lokalny, ani kierownictwo okręgu (*Gau*) nie ma prawa wtrącać się w wewnętrzną organizację lokalnej SS". Przypominano, że eskadry ochronne nie są „pododdziałem SA, lecz mają równy status"[556]. Jednak w tamtym momencie SA nie istniały; zostały zakazane po próbie puczu, a Hitler opóźniał ponowne ich utworzenie do końca 1926 roku, ponieważ przed zrobieniem tego chciał zapewnić kontrolę partii nad oddziałami siłowymi[557].

W kwietniu 1926 roku Berchtold, dawny dowódca Strosstrupp Adolf Hitler, który w międzyczasie wrócił z Austrii, przejął dowództwo nad eskadrami ochronnymi od Schrecka. Głównym powodem zastąpienia go była opinia, która okazała się szeroko rozpowszechniona w kierownictwie partii, że – jak ujął to pewien esesman – „Schreck nie ma niezbędnych cech przywódczych i talentu organizacyjnego, a także nie ma reputacji, która zapewniłaby, że SS stanie się oddziałem elitarnym w ramach ruchu"[558].

Wkrótce po mianowaniu, w okólniku do dowódców eskadr ochronnych Berchtold podkreślił roszczenie SS do stania się elitą partii. Rzekomo skupiało ono „najlepsze i najbardziej aktywne elementy w naszym ruchu"; nie było zainteresowane liczbami, tylko „wyłącznie wewnętrzną wartością każdej jednostki"[559]. Co więcej, na zjeździe partii w 1926 roku Hitler wręczył Berchtoldowi „skrwawioną flagę" ze swastyką, którą niesiono w nieudanym puczu i która rzekomo „została zabarwiona krwią zabitych narodowych socjalistów"[560]. Dopiero pod koniec 1926 roku SS zostało podporządkowane nowo utworzonym Oddziałom Szturmowym (SA) pod dowództwem Pfeffera; w rezultacie Berchtold stracił niezależność, ale nadano mu tytuł Reichsführera SS[561]. W marcu 1927 roku na miejsce Berchtolda mianowano jego zastępcę, Erharda Heidena, któremu Himmler podlegał teraz jako zastępca[562].

Niemal nic nie wiadomo o roli Himmlera jako zastępcy Reichsführera SS. Z nielicznych zachowanych dokumentów jasno wynika jednak, że od początku nie zadowalał się swoim bezpośrednim zadaniem rozmieszczania eskadr ochronnych zgodnie z planami spotkań kierownictwa partii. Zamiast tego skoncentrował się na reformowaniu wewnętrznej organizacji SS. We wrześniu 1927 roku, bezpośrednio po objęciu swojej nowej funkcji, wydał do wszystkich eskadr ochronnych „Rozkaz nr 1" i wyjaśnił, że od teraz dowództwo SS będzie znów działać w twardym stylu, co z różnych powodów nie miało miejsca we wcześniejszych tygodniach. Po tym wyjaśnieniu następował ciąg instrukcji. Składki członkowskie i składki ubezpieczeniowe miały być wpłacane bez zwłoki. Nakazał eskadrom ochronnym regularnie raportować o „wszystkich ważnych wydarzeniach politycznych albo innych", a przede wszystkim o działalności przeciwników, zwłaszcza „masonów i prominentnych postaci żydowskich". Esesmani wiedzieli, że istnieją plany powołania wszechstronnej służby wywiadowczej. Dlatego z pomocą eskadr ochronnych Himmler rozpoczął tworzenie specjalnej sieci informatorów dla swojego planowanego od dawna projektu, a mianowicie stworzenia przez partię własnej służby wywiadowczej.

Dodatkowo uregulował aż do najdrobniejszych szczegółów tygodniowy plan „służby SS". Wielki nacisk położono na „musztrę", to znaczy „stanie na baczność, na spocznij, zwroty w lewo i w prawo" i tak dalej. „Wystąpienia publiczne (eskadr) nie powinny różnić się pod żadnym względem od wystąpień jednostek wojskowych". Członkowie eskadr ochronnych, nalegał Himmler, powinni powstrzymać się od wszelkich dyskusji wewnętrznych i nie powinni uczestniczyć w dyskusjach podczas spotkań partyjnych[563]. Ich umundurowanie również wymagało dalszego ujednolicenia: najwidoczniej sierpniowy zjazd partii pokazał niedociągnięcia pod tym względem[564].

W styczniu 1929 roku Hitler zwolnił Heidena z jego stanowiska „z powodów rodzinnych", jak głosił oficjalny komunikat partii, i wyznaczył jego następcę w następującym komunikacie: „Niniejszym

mianuję dotychczasowego zastępcę Reichsführera SS, Heinricha Himmlera, na stanowisko Reichsführera SS". Nie mamy żadnych dalszych wskazówek pozwalających wyjaśnić odwołanie Heidena i mianowanie Himmlera. Początkowo Himmler zachował swoje stanowisko w kierownictwie propagandy Rzeszy; stanowisko Reichsführera SS można było najwidoczniej wciąż sprawować równolegle[565].

Nie ma pewności co do siły SS w momencie objęcia przez Himmlera nowego stanowiska. Jego własne późniejsze stwierdzenia dotyczące liczb są rozbieżne. Wspominał o 260, 280, 290 albo 300 członkach[566], „SS-Leithefte" wspominają o „dokładnie 270 ludziach"[567]. Te liczby były z pewnością niedoszacowane, aby uwypuklić osiągnięcia Himmlera w budowaniu siły SS. Raport policyjny z 23 maja 1929 roku mówi już bowiem o 1402 członkach. Wewnętrzny rozkaz SA z 3 maja 1929 wspomina o 748 członkach SS w „oficjalnych" jednostkach SS, czyli w tych, które były zorganizowane zgodnie z regulacją wymagającą, by eskadry składały się z 10 ludzi[568]. Jednak tak gwałtowny rozrost po objęciu stanowiska przez Himmlera jest nieprawdopodobny, ponieważ początkowo wprowadzone przez niego środki organizacyjne miały raczej doprowadzić do ostrożnej konsolidacji organizacji niż jej gwałtownej ekspansji[569].

Pierwszym sprawdzianem dla Himmlera na jego nowym stanowisku był ogólnokrajowy zjazd NSDAP, który odbył się w Norymberdze we wrześniu 1929 roku. Szczegółów organizacji dotyczył specjalny rozkaz z 6 lipca. Każdy esesman był zobligowany do wzięcia udziału w zjeździe. Musieli przygotować się na „najściślejsze obowiązki" i poświęcić czas pozostały do kulminacyjnego momentu w kalendarzu partyjnym na przeprowadzenie ćwiczeń musztry: „Nienaganny marsz w podwójnych kolumnach (osiem par ramię w ramię)". Himmler nie chciał pozostawić niczego przypadkowi i starannie zorganizował przyjazd SS do Norymbergi: „Każdy dowódca SS będzie odpowiedzialny przede mną za zapewnienie, że jego oddział weźmie ze sobą wystarczającą liczbę szczotek do butów

i ubrań". Przewidująco zalecał, żeby „wcześniej dobrze się wyspali", i przypominał „z największym naciskiem" o „zakazie spożywania alkoholu"[570].

Krótko przed zjazdem partii wydał kolejny rozkaz, w którym znów zażądał „najściślejszej dyscypliny", „całkowitego zaangażowania w wykonywanie swoich obowiązków", „największego możliwego poczucia męskiego honoru" i by „każde polecenie było wykonywane w najdokładniejszy i najbardziej skrupulatny sposób". Aby zapewnić ścisłą punktualność, nalegał, żeby „po przyjeździe do Norymbergi wszystkie zegarki ustawiono zgodnie z zegarem stacyjnym". W dodatku rozkazał, że „wymaga się pozwolenia na picie płynów oferowanych przez ludność, jak również z manierek w czasie marszów, ponieważ nadmierne picie na pusty żołądek lub w przypadku przegrzania może prowadzić do poważnych wypadków"[571]. SS wypadło w Norymberdze zadowalająco. Punktem kulminacyjnym była uroczysta przysięga, podczas której SS otrzymało pierwsze dziesięć „szturmówek". Po niej odbył się marsz propagandowy, podczas którego SS maszerowało w jednym bloku przed wyraźnie dumnym Himmlerem[572].

Wkrótce nowy Reichsführer SS znajdował coraz mniej czasu na swoje obowiązki w Wydziale Propagandy Rzeszy. Hitler zaproponował już Goebbelsowi stanowisko szefa propagandy Rzeszy w miejsce Gregora Strassera[573]. Goebbels sam polecił się swoimi dokonaniami jako gauleiter Berlina, gdzie rozwinął skuteczny styl propagandy. Jednak wkrótce po zaoferowaniu mu tego stanowiska Goebbels zaczął podejrzewać intrygę ze strony Otto Strassera (który podobnie jak jego brat należał do „lewego" skrzydła partii), mogącą polegać na zaoferowaniu mu „pozoru władzy" w Monachium w celu pozbycia się go z Berlina[574].

Gdy te podejrzenia nie potwierdziły się, w listopadzie 1929 roku Goebbels omówił szczegółowo z Himmlerem, który miał zostać jego „bliskim współpracownikiem", jak powinno przebiec przejęcie przez niego Wydziału Propagandy Rzeszy[575]. Goebbels oceniał Himmlera pozytywnie, choć nie bez pewnych wątpliwości: „Wypracowuję z nim podstawę naszej przyszłej współpracy nad propagandą. To miły mały

człowieczek. Uprzejmy, ale też chwiejny. Wytwór Strassera. Ale poradzimy sobie z tym”[576].

W ciągu następnych miesięcy Himmler informował Goebbelsa o „wszelkiego rodzaju wypadkach w monachijskiej kamaryli”, innymi słowy, w świcie Hitlera. „Zatrważające są”, komentował Goebbels, „cały ten bałagan i koterie”[577]. W marcu Himmler ponaglał go, żeby przejął Wydział Propagandy Rzeszy, ale Goebbels wstrzymywał się i nadal czekał na „wezwanie z Monachium”. Hitler musiał zrobić „pierwszy krok”, w przeciwnym razie: „Götz v. Berlichingen”[578].

Jednak w kwietniu 1930 roku zgodził się w końcu przyjechać. Wydział Propagandy był podzielony na dwie sekcje: akademię mówców Fritza Reinhardta i Sekcję II, za którą odpowiedzialny był Goebbels[579]. W swoim dzienniku zanotował: „Wieczorem rozmowa z moim sekretarzem, Himmlerem. Bardzo szybko doszliśmy do porozumienia”. W maju zapisał: „nie jest szczególnie bystry, ale ciężko pracuje i ma dobre intencje”[580]. „Himmler wpasowuje się bardzo dobrze”[581], „jeszcze będzie znał się na rzeczy”[582], ale wciąż „za bardzo grzęźnie w szczegółach”[583].

W rzeczywistości obydwaj mieli mało czasu, by przywyknąć do swoich nowych ról, ponieważ w 1930 roku zbliżały się wrześniowe wybory do Reichstagu. 29 lipca Goebbels zapisał wnioski z przygotowań: „Wczoraj, W[ydział] P[ropagandy] R[zeszy]: Dokończenie kwestii propagandowych. Końcowa rozmowa z Himmlerem. Od tego momentu sam może sobie z tym radzić. Fundamenty zostały położone. Wszystko, co zostało jeszcze do zrobienia, to kwestie czysto techniczne”. W tym momencie musiało być dla niego jasne, że po wyborach będzie musiał poszukać nowego zastępcy, ponieważ im bardziej NSDAP się rozszerzała, tym bardziej stanowisko Reichsführera SS stawało się pełnoetatowym zajęciem. Co więcej, partia zareagowała na rosnące znaczenie Himmlera, przydzielając mu obiecujące miejsce na swojej liście w wyborach do Reichstagu[584]. I istotnie, w połowie listopada, po zdobyciu mandatu w Reichstagu, zrezygnował ze stanowiska zastępcy Szefa Propagandy Rzeszy[585].

Jako organizator propagandy, Himmler odegrał mało znaczącą rolę w poważnym sukcesie, jaki partia odniosła w wyborach do Reichstagu 14 września 1930 roku. NSDAP zwiększyła swój udział w parlamencie z 2,6 do 18,3 procent głosów. To zwycięstwo było politycznym trzęsieniem ziemi i w efekcie uczyniło marginalną dotychczas partię znaczącym graczem w polityce niemieckiej. Jednak jako zastępca traktującego go protekcjonalnie Goebbelsa, Himmler znajdował się zbyt mocno w cieniu szefa propagandy, by wycisnąć z tego sukcesu znaczące korzyści dla swojej dalszej kariery w ruchu nazistowskim. Nie wykorzystał również tego, że zasiadał w Reichstagu. Choć był członkiem parlamentu do 1945 roku, nigdy nie wygłosił przemówienia. A swoje funkcje w partyjnej grupie parlamentarnej sprawował z małym entuzjazmem[586]. Kiedy w pamflecie zatytułowanym *Reichstag*, opublikowanym w serii NS-Bibliothek, fałszywie opisał liberalnego posła Theodora Heussa jako Żyda, w następstwie silnych protestów został zmuszony do wycofania oskarżenia[587].

Niemniej uzyskanie miejsca w Reichstagu stanowiło ważną zmianę w sytuacji Himmlera: jego dieta poselska uwolniła go przynajmniej od zmartwień finansowych. Dodatkową praktyczną korzyść stanowiło to, że chronił go teraz immunitet poselski i że był uprawniony do darmowych przejazdów koleją. Jednak przede wszystkim najważniejsze było, że rezygnując ze stanowiska zastępcy Szefa Propagandy, mógł skoncentrować się na jednej rzeczy. Od tego momentu Himmler miał tylko jedno zajęcie – był Reichsführerem SS.

432 Wolfgang Horn, *Der Marsch zur Machtergreifung. Die NSDAP bis 1933*, Düsseldorf 1972, s. 243; Peter Hüttenberger, *Die Gauleiter. Studie zum Wandel des Machtgefüges in der NSDAP*, Stuttgart 1969, s. 26 i n.; Dietrich Orlow, *The History of the Nazi Party*, t. 1: 1919–1933, Newton Abbot 1971, s. 76 i n.

433 „Völkischer Beobachter", 17 września 1926.

434 BAB, BDC, Research Ordner 199, 30 stycznia 1927. O kierownictwie partii w tym okresie zob. Horn, *Marsch*, s. 278 i n.; Albrecht Tyrell, *Führer befiehl… Selbstzeugnisse aus der 'Kampfzeit' der NSDAP. Dokumentation und Analyse*, Düsseldorf 1969, s. 355 i n.

435 Hans-Walter Schmuhl, *Philipp Bouhler – Ein Vorreiter des Massenmordes*, [w:] *Die Braune Elite II. 21 weitere biographische Skizzen*, red. Ronald Smelser, Enrico Syring i Rainer Zitelmann, Darmstadt 1993, s. 39–50.

436 Zob. Mathias Rösch, *Die Münchner NSDAP 1925–1933. Eine Untersuchung zur inneren Struktur der NSDAP in der Weimarer Republik*, München 2002, s. 512, który nie przypisuje w tym okresie większego znaczenia późniejszemu Oberbürgermeisterowi Monachium.

437 Peter Longerich, *Geschichte der SA*, München 2003, s. 53 i n.

438 O stylu politycznym Hitlera w tym okresie zob. Tyrell, *Führer befiel*, s. 146; Ian Kershaw, *Hitler*, t. 1: *1889–1936: hybris*, przeł. Przemysław Bandel, Poznań 2001, s. 359 i n.

439 Gerhard Paul, *Aufstand der Bilder. Die NS-Propaganda vor 1933*, Bonn 1990, s. 64 oraz Kissenkoetter, *Strasser*, s. 33.

440 Paul, *Aufstand*, s. 65.

441 Ibid. s. 65 i n.; kopia broszury znajduje się w zbiorze materiałów drukowanych w Institut für Zeitgeschichte (IfZ) w Monachium.

442 O planowaniu przez Himmlera „mityngów Hitlera" zob. przede wszystkim teczkę BAB, NS 18/5002, korespondencja z lokalnymi oddziałami, w szczególności okólniki Himmlera datowane na 31 marca 1928 roku. Już 10 stycznia 1928 roku Himmler wysłał kwestionariusze do oddziałów lokalnych, aby dowiedzieć się, kiedy mityngi Hitlera nie mogły się tam odbyć z powodu „zarezerwowania największej hali lub z powodu świąt" (ibid.).

443 *Propaganda*, red. Reichspropagandaleitung, München 1928, s. 36 i n.

444 BAK, NL 1126, kalendarz spotkań na rok 1927.

445 BAB, NS 19/1789, *Socjalizm narodowy czy międzynarodowy*.

446 StA München, Pol. Dir. München 18001, raport policyjny dotyczący spotkania członków oddziału w Neuhausen 6 października 1926 roku, *Kapitalizm i praca produktywna*. Raport jest datowany na 14 października 1926 roku.

447 Ibid. raport o publicznym spotkaniu lokalnego oddziału NSDAP w Regensburgu 11 kwietnia 1927 roku. Spotkanie odbyło się 9 kwietnia 1927 roku.

448 BAB, NS 18/5007, list od Fritza Schusnusa do kierownictwa partii na Rzeszę, 27 października 1926. Wyniki wyborów za *Statistische Jahrbücher des Deutschen Reiches*.

449 BAB, NS 18/5007, 2 grudnia 1926.

450 Ibid. liczby podane przez Himmlera.

451 Ibid. Himmler do kierownictw okręgów (*Gaue*), 21 kwietnia 1927.

452 Ibid. Kierownictwo partii do Himmlera, 28 kwietnia 1927.

453 Ibid. Heinz Schulz do Himmlera, 1 maja 1927.

454 Ibid. Himmler do kierownictw gau, 2 maja 1927.

455 Ibid. 18 maja 1927.

456 O tych spotkaniach i wynikach wyborów zob. Beate Behrens, *Mit Hitler zur Macht. Aufstieg des Nationalsozialismus in Mecklenburg und Lübeck 1922–1933*, Rostock 1998, s. 76 i n.; o wyborach w ogóle zob. ibid. s. 74 i n.

457 Okólnik Himmlera datowany na 24 grudnia 1928 roku, przedrukowany w Tyrell, *Führer befiel*, s. 255 i n. (cytuje BAB, dawniej Slg. Schumacher 373).

458 Paul, *Aufstand*, s. 68.

459 Tyrell, *Führer befiel*, s. 225; Paul, *Aufstand*, s. 66 i n.

460 O przeniesieniu propagandy nazistowskiej na tereny wiejskie po wyborach do Reichstagu z 1928 roku zob. Johnpeter Horst Grill, *The Nazi Party's Rural Propaganda before 1928*, „Central European History", 15 (1982), s. 149–185; Peter D. Stachura, *Der kritische Wendepunkt? Die NSDAP und die Reichstagswahlen vom 20. Mai 1928*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 26 (1978), s. 66–99; Tyrell, *Führer befiehl*, s. 225 i n.

461 BAB, NS 18/5008, Himmler do G. Federa, 21 kwietnia 1928, i w NS 18/5011, do A. Göpferta, 2 sierpnia 1930.

462 BAB, NS 18/5001, Himmler do oddziału lokalnego w Hof.

463 BAB, NS 18/5005, Himmler do „Westdeutscher Beobachter", 6 listopada 1928.

464 BAB, NS 18/5007, 20 kwietnia 1927.

465 Ibid. 19 kwietnia 1927.

466 BAB, NS 18/5005, Himmler do kapelmistrza Roberta Scherla, 10 sierpnia 1928.

467 BAB, NS 18/5022, Himmler do Hansa Lustiga, Szczecin, 27 lipca 1927.

468 BAB, NS 18/5006, Himmler do Herr H. Götza, Kronach, 10 maja 1928. Podobnie NS 18/5013b, Himmler do Karla Schicka, Rossbach (Pfalz), 30 lipca 1930.

469 BAB, NS 18/5004, różne listy.

470 BAB, NS 18/5006, list do kierownictwa okręgu (*Bezirksleitung*) w Coburgu, 16 marca 1928.

471 BAB, NS 18/5001, Wydział Propagandy do oddziału lokalnego w Aschaffenburgu, 2 lutego 1927.

472 BAB, NS 18/5005, 24 października 1928.

473 Ibid. 27 października 1928.

474 Ibid. 31 października 1928.

475 Ibid. Himmler do „Westdeutscher Beobachter", 6 listopada 1928.

476 Tyrell, *Führer befiehl*, s. 146.

477 Himmler wyraził swoje poglądy na źródła kryzysu w rolnictwie w niedatowanym artykule i zażądał jako reakcji na ten kryzys „volkistowskiej polityki chłopskiej", jak ujął to w tytule artykułu (BAB, NS 19/1789). Według Himmlera, we wschodnich Niemczech „jest teraz mnóstwo ziemi należącej do wielkich majątków, która jest na sprzedaż", a która powinna zostać zasiedlona chłopami i pracownikami rolnymi. Zarazem, zdaniem Himmlera, była to „jedyna skuteczna obrona przed wtargnięciem mas Słowian ze Wschodu".

478 Michael H. Kater, *Die Artamanen. Völkische Jugend in der Weimarer Republik*, „Historische Zeitschrift", 213 (1971), s. 577–683; Peter Schmitz, *Die Artamanen. Landarbeit und Siedlung bündischer Jugend in Deutschland 1924–1935*, Bad Neustadt a. d. Saale 1985.

479 Kater, *Artamanen*, s. 614.

480 Ibid. s. 623.

481 Ibid.

482 Wynika to jasno z dokumentów znajdujących się w archiwum niemieckiego ruchu młodzieżowego (zob. przyp. 57 poniżej).

483 BAB, NS 18/5011, Himmler do radcy tajnego von Konopatha, 26 czerwca 1930.

484 BAB, NS 18/5005, list z 16 maja 1929. Himmler rekomenduje swojemu towarzyszowi partyjnemu z Duisburga, Karlowi Muefeldowi, zasady Związku

Artamanów, „który zastosował we wzorcowy sposób cele, których realizację Pan głosił. Mogę jedynie zalecić Panu wstąpienie w szeregi Związku Artamanów i pracę na rzecz realizacji tych celów”.

485 BAB, NS 18/5014, Himmler do kierownictwa Gau Pomorza, 21 sierpnia 1929, w sprawie żądania wydalenia pięciu wymienionych z nazwiska towarzyszy partyjnych.

486 BAB, NS 18/5004, Himmler do Rudolfa Hagera, Wiedeń, 21 czerwca 1928.

487 BAB, NS 18/5011, Himmler do Marii Giessing, Bad Reichenhall, 16 lipca 1930.

488 Archiv der Deutschen Jugendbewegung, A 2–82/82, notatka Alwissa Rosenberga z 23 maja 1969, i A 2–82/10, Alwiss Rosenberg, *Streit in der Artamanenbewegung* (rękopis).

489 Kater, *Artamanen*, s. 623.

490 Gazeta ukazywała się najpierw jako dodatek do „Berliner Arbeiterzeitung”. Nie ma dowodów jej istnienia do lipca 1929 roku. Himmler używał notatnika z nagłówkiem „Bundschuh” jeszcze w 1931 roku (BAK, NL 1126/14, notatka z 16 lutego 1931).

491 BAK, NL 1126/6.

492 BAK, NL 1126/14, 29 września i 16 października 1927.

493 Zob. notatka w katalogu BAK, NL 1126. Według niej listy Himmlera znajdują się w rękach prywatnych. Archiwista w Bundesarchiv, Josef Henke, przekonał się na podstawie mikrofilmu o ich autentyczności.

494 BAK, NL 1126/14.

495 Ibid. 21 listopada 1927.

496 Ibid.

497 Ibid. 22 listopada 1927.

498 Ibid. 2, 4 i 12 listopada 1927.

499 Ibid. 22 listopada 1927. Już w liście z 21 listopada pytała, jaki był powód jego „rozczarowania”.

500 Ibid. 26 listopada 1927.

501 Ibid.

502 Ibid. i 13 grudnia 1927.

503 Ibid. 20, 21 i 22 grudnia 1927.

504 Ibid. 22 i 24 grudnia 1927.

505 Ibid. 24 grudnia 1927.

506 Ibid. 20 grudnia 1927.

507 Ibid. 24 grudnia 1927. 11 marca 1928 roku, kiedy poznała go nieco lepiej, napisała: „Wiesz, kochanie, jestem wstrząśnięta twoją uległością. Jedyne, co mogę Ci powiedzieć, to: «jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz»".

508 Ibid. 4 stycznia 1928; 5 stycznia 1928: „Dlaczego tak się boisz Berlina?".

509 Ibid. 21 grudnia 1927. 24 grudnia 1927 dopytywała się: „Co powiedział lekarz?". Kolejne napomknienia o problemach z żołądkiem od 9 do 12 kwietnia 1928.

510 Ibid. 4 stycznia 1928. Wątek „przyzwoitego" i „nieprzyzwoitego" pojawia się wielokrotnie w jej wczesnych listach: „A co do walki o niebycie przyzwoitym i niebycie dobrym, nie chciałam, żebyś nagle zechciał być taki, i chciałam Ci pomóc" (31 grudnia 1927). „Wczoraj wieczorem przeczytałam Twoje stare listy, mojego kochanego Matołka, który chciał być przyzwoity" (4 stycznia 1928).

511 Ibid. 24 grudnia 1927.

512 Ibid. 27 grudnia 1927.

513 Ibid. 29 grudnia 1927 (dwa listy).

514 Ibid. 22 grudnia 1927.

515 Ibid.

516 Ibid. 30 grudnia 1927.

517 Ibid. 2 stycznia 1928.

518 Ibid. 31 grudnia 1927.

519 Ibid. 2 stycznia 1928 (dwa listy).

520 Ibid. list dostarczony do Monachium 2 stycznia 1928.

521 Ibid. 31 grudnia 1927.

522 Ibid. 5 maja 1928.

523 Ibid. 6, 7 i 24 stycznia 1928.

524 Ibid. 6 i 7 lutego 1928. W dzienniku jest wpis z 8 lutego odnoszący się do pobytu w Berlinie, BAK, NL 1126/6.

525 O przygotowaniach do tej podróży zob. BAK, NL 1126/14, 11 lutego, 21 kwietnia i 13 maja 1928.

526 Ibid. 31 grudnia 1927 i 4 stycznia 1928.

527 Ibid. 2 marca 1928.

528 Ibid. 11 lutego 1928.

529 Ibid. 6 marca 1928.

530 Ibid. 21 lutego 1928.

531 Ibid. 3 marca 1928. „Wiesz, kochanie, twój list znów sprawił, że mam poczucie, iż powiedziałeś coś swoim rodzicom i nie chcesz powiedzieć mi, co oni na to odpowiedzieli, ponieważ boisz się, że będę urażona".

532 Ibid. 21 kwietnia 1928 oraz 3 i 18 maja 1928.

533 Ibid. 10 maja 1928.

534 W liście z 10 lutego 1928 roku (ibid.) pisze już o opuszczeniu kliniki i wspólnym życiu z Himmlerem. Z jej listu z 20 lutego 1928 roku (ibid.) jasno wynika, że w tym momencie była zdecydowana sprzedać swoje udziały w klinice.

535 Ibid. 26 kwietnia 1928.

536 Ibid. 21 maja 1928.

537 Ibid. 12 i 20 kwietnia 1928.

538 Ibid. 13, 20, 23, 25 i 27 czerwca 1928.

539 Ibid. 24 i 27 czerwca 1928.

540 StA München, Amtsgerichte 21849, 141, 19 września 1928.

541 BAK, NL 1126/14, 17 czerwca 1928.

542 Ibid. 21 czerwca 1928. Zob. też 19 maja oraz 15 i 18 czerwca 1928.

543 StA München, Pol. Dir. München 18001, certyfikat zdania egzaminu z prowadzenia samochodu. Wedle niego Himmler miał lekcje jazdy między 16 marca a 22 czerwca 1928 roku.

544 BAK, NL 1126/14, ogłoszenie o ślubie 3 lipca 1928.

545 Ibid. 21 stycznia i 18 czerwca 1929.

546 Ibid. 20 marca 1929.

547 Ibid. 5 maja 1929.

548 Ibid. 6 maja 1929.

549 Ibid. 24 września 1929: „Twoi rodzice rozumieją, że dziecko zostanie ochrzczone w kościele protestanckim, prawda?"

550 Ibid. 22 września 1929.

551 Ibid. 13 października 1929.

552 Robert Lewis Koehl, *The Black Corps: The Structure and Power Struggles of the Nazi SS*, Madison, Wisc. 1983, s. 86.

553 O pierwszych latach SS zob. Heinz Höhne, *Der Orden unter dem Totenkopf. Die Geschichte der SS*, Gütersloh 1967, s. 23 i n. oraz Koehl, *Black Corps*, s. 18 i n.

554 BAB, NS 19/1934, Wskazówki dotyczące tworzenia eskadr ochronnych, wysłane przez najwyższe dowództwo SS 21 września 1925 roku. O mundurach SS zob. też Andrew Mollo, *Uniforms of the SS*, t. 1: *Allgemeine SS 1923–1945*, Londyn 1969.

555 BAB, NS 19/1934, wskazówka nr 1, 21 września 1925.

556 Ibid. niedatowane. Kopia w „Völkischer Beobachter" z 6 sierpnia 1926; Höhne, *Orden*, s. 28.

557 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 45 i n.

558 BAB, NS 19/1934, Ernst Wagner do Hitlera, 20 maja 1926.

559 Ibid. okólnik nr 1, 14 kwietnia 1926.

560 Koehl, *Black Corps*, s. 25 i n.

561 Ibid. s. 26; Höhne, *Orden*, s. 29.

562 Koehl, *Black Corps*, s. 26 i n.

563 BAB, NS 19/1934, 13 września 1927.

564 Ibid. oraz rozkaz nr 2 z 4 listopada 1927 (w tej samej teczce).

565 BAB, NS 19/1934, rozkaz z 20 stycznia 1929. O historii SS w latach 1929–1930 zob. zwłaszcza Koehl, *Black Corps*, s. 32 i n.

566 Liczba 280 mężczyzn często przytaczana w literaturze przedmiotu za oficjalną historią partii napisaną przez Guntera d'Alquena (*Die SS. Geschichte, Aufgabe und Organisation der Schutzstaffeln der NSDAP*, Berlin 1939, s. 8) jest niewiarygodna. Książeczka D'Alquena to po prostu rozszerzona wersja przemówienia Himmlera ze stycznia 1937 roku i nie opiera się na własnych badaniach. O podawanych przez Himmlera liczbach zob. BAB, NS 19/4013, 5 maja 1944 (260), NS 19/4011, 16 grudnia 1943, przemówienie na konferencji dowódców marynarki (290), NS 19/4014, przemowa z 21 czerwca 1944 roku w Sonthofen do generałów Wehrmachtu (300). W Heinrich Hoffmann, *Das Braune Heer. 100 Bilddokumente: Leben, Kampf und Sieg der SA und SS*, Berlin 1932, s. 45, znajduje się podpis pod portretem Himmlera, który głosi: „Rozpoczął swoje dzieło z 300 albo 400 ludźmi".

567 SS-Leitheft 7/1b (1941/42), *Im Dienst des Führers… Vom Kampf der SS. Ein geschichtlicher Rückblick*, s. 10–14.

568 BAB, NS 19/1934.

569 „Rozkaz zasadniczy" wydany przez dowództwo SA 12 kwietnia 1929 roku (Gusa VIII) regulował w szczególności formowanie jednostek SS i szczegóły służby w SS (ibid.).

570 BAB, NS 19/1934.

571 Ibid. Rozkaz SS dotyczący zjazdu partii w 1929 roku, 26 lipca 1929.

572 „Völkischer Beobachter", 4–5 sierpnia 1929, ceremonia wręczenia szturmówek i ogłoszenie nr 29 Najwyższego Dowódcy SA; „Völkischer Beobachter", 6 sierpnia 1929, „Swastyka jako sztandar nadchodzącej wolności. Wielki przemarsz w obecności Führera".

573 *Tagebücher Goebbels*, 5 lipca 1929.

574 Ibid. 1 sierpnia 1929.

575 Ibid. 20 listopada 1930.

576 Ibid. 22 listopada 1929.

577 Ibid. 13 stycznia i 20 marca 1930.

578 Ibid. 23 marca 1930. [Götz von Berlichingen, jednoręki rycerz niemiecki z przełomu XV i XVI wieku, tu: jako symbol władcy bez prawej ręki – przyp. red.].

579 Paul, *Aufstand*, s. 70; Kissenkoetter, *Strasser*, s. 55 i n.

580 *Tagebücher Goebbels*, 28 kwietnia 1930.

581 Ibid. 2 maja 1930.

582 Ibid. 12 maja 1930.

583 Ibid. 24 maja 1930.

584 Himmler został umieszczony na trzecim miejscu na liście kandydatów z okręgu Górna Bawaria, co w istocie zapewniało mu miejsce w Reichstagu; gdyby partia wypadła w tym okręgu źle, dostałby się do parlamentu z listy ogólnokrajowej, na której miał bezpieczne miejsce nr 15 („Völkischer Beobachter", 28 i 31 sierpnia 1930).

585 Szczegóły znajdują się w teczce BAB, NS 18/5014. O przekazaniu przez niego stanowiska zob. też Kissenkoetter, *Strasser*, s. 59.

586 BAB, NS 19/1722, grupa posłów do Reichstagu z ramienia NSDAP do Himmlera, 20 lutego 1931. „Chcemy wskazać – głosi reprymenda – że sposób, w jaki obsługiwana jest poczta naszej grupy, w żaden sposób nie przyczynia się do jej efektywnego funkcjonowania".

587 BAB, NS 19/1721, oddział lokalny w Schwenningen do Himmlera, 21 września 1932; odpowiedź Himmlera z 1 października 1932. To fałszywe stwierdzenie znajduje się w Heinrich Himmler, *Der Reichstag 1930. Das sterbende System und der Nationalsozialismus*, München 1931, s. 57.

VI

Reichsführer SS

Niedługo po stanowiących wielki przełom dla NSDAP wyborach do Reichstagu we wrześniu 1930 roku SS dotknął poważny kryzys, który wybuchł w ruchu nazistowskim w rezultacie tłumionego konfliktu między SA a przywództwem partii. Konflikt został sprowokowany żądaniem wysuniętym przede wszystkim przez Waltera Stennesa, szefa Oddziałów Szturmowych w Niemczech wschodnich. Chodziło o to, by w nadchodzących wyborach dowódcom SA przydzielono obiecujące miejsca na liście partyjnej. Ponieważ nie zdołano przekonać kierownictwa partii do spełnienia tego żądania, najwyższy dowódca SA, von Pfeffer, ustąpił 12 sierpnia 1930 roku.

Konflikt narastał, gdyż Stennes ogłosił, że SA przestanie współpracować z partią na obszarze, za który była odpowiedzialna. Co prawda 30 sierpnia był gotów dać za wygraną, ale kiedy odkryto, że spotkanie dowódców SA jest podsłuchiwane przez esesmana, zakończyły się wszystkie dyskusje o kompromisie. Jeszcze tego samego dnia szturmowcy SA wdarli się siłą do siedziby głównej partii w Berlinie, bronionej przez oddział SS. Wywiązała się walka, którą powstrzymała policja wezwana przez eskadrę ochronną.

Hitler interweniował osobiście. Pośpieszył do Berlina i odbył rozmowy z adwersarzami. 1 września wygłosił przemowę do SA, w której oznajmił, że zamierza przejąć dowodzenie zarówno nad SA, jak i nad SS. W czasie wiwatów, które wywołało jego wystąpienie, Hitler zapewnił sobie „deklarację lojalności" zgromadzonych SA-manów[588]. Jednocześnie wybuchł również otwarty konflikt między partią a SA w Augsburgu. Himmler i dowódca bawarskiego SS Sepp

Dietrich pojechali do Augsburga i ledwo zapobiegli zdemolowaniu przez SA tamtejszej siedziby partii. Podobne konflikty miały miejsce w Dachau w październiku 1930 roku i w Hanau w lutym 1931 roku. W obu przypadkach lokalne kierownictwo partii musiało skorzystać z ochrony SS[589].

W czasie tych kryzysów SS zaprezentowało się kierownictwu partii jako lojalna przeciwwaga dla SA, czy też raczej dla dowództwa SA. W następnych latach dowództwo SS kultywowało pogląd, że szturmowcy, którzy w głębi serca byli lojalnymi i honorowymi ludźmi, zostali podburzeni przeciwko kierownictwu partii przez skorumpowaną i żądną władzy klikę i że w istocie jedynym efektywnym antidotum w obliczu takiego zagrożenia było SS. Podsumowując incydent berliński jedenaście lat później, Himmler stwierdził, że „SA-mani nie byli w najmniejszej mierze rozczarowani; rozczarowani byli jedynie Herr Pfeffer i jego kamaryla, którzy przewidywali dla SA rolę Freikorpsu pod ochroną NSDAP, by toczyć za ich pomocą polityczną grę, a gdy to konieczne – szantażować Führera”[590].

Według oficjalnej wersji, którą dowództwo SS ogłosiło kilka lat później, po puczu Stennesa Hitler ukuł motto: „Twój honor to lojalność” (*Deine Ehre heisst Treue*), które później stało się najważniejszą zasadą przewodnią każdego esesmana”. Mogło to być prawdą lub nie. W każdym razie jednak znaczące jest to, że zalecenie moralne wybrane przez SS na swoje motto miało odnosić się do wewnętrznego konfliktu partyjnego, który miał miejsce w „czasie walki”[591].

SA i SS

Pod koniec 1930 roku, zaledwie kilka miesięcy po kryzysie Stennesa, nic nie wskazywało na to, żeby Himmlerowi miało się udać uwolnienie SS spod podporządkowania wobec SA. W rozkazie dla SS z grudnia 1930 roku stwierdził: „Zakończone zostało całkowite

oddzielenie SS od SA zarówno pod względem organizacyjnym, jak i funkcji". W rzeczywistości to „całkowite oddzielenie" miało nastąpić dopiero 30 czerwca 1934 roku, a do tego czasu Himmler był podporządkowany dowództwu SA, które Hitler zreorganizował pod koniec roku[592]. Po tym, jak na początku września 1930 roku Hitler przejął osobiste dowodzenie nad SA i SS, kierowanie SA na co dzień powierzono szefowi sztabu von Pfeffera, Otto Wagenerowi[593]. Na spotkaniu dowódców SA w Monachium 30 listopada 1930 roku Hitler ogłosił mianowanie nowego szefa SA: Ernsta Röhma, który wrócił z kilkuletniego pobytu w Boliwii.

Nominacja była zaskoczeniem. Co prawda Röhm stał się swojego rodzaju patronem SA w latach 1920–1923, gdy jako kapitan Reichswehry przedsięwziął koordynowanie działań różnych związków paramilitarnych i był ściśle związany z historią organizacji. Jednak od samego początku jego zainteresowania koncentrowały się na wojskowym potencjale SA. Postrzegał je jako związek paramilitarny, a nie – jak Hitler – jako jednostkę, której głównym zadaniem była służba partii. Jesienią 1923 roku, wiążąc SA ze związkiem wojskowym, Kampfbundem, wywarł skuteczną presję na Hitlera, by ten 9 listopada wzniecił pucz. Mimo to po swoim aresztowaniu Hitler wyznaczył Röhmowi zadanie reorganizacji SA, a w 1924 roku ten ostatni znów próbował włączyć je do większej, jednolitej organizacji paramilitarnej Frontbann. Kiedy pod koniec 1924 roku Hitler opuścił więzienie Landsberg, ujawniły się między nimi różnice niemożliwe do przezwyciężenia. Hitler wyciągnął wniosek z doświadczeń listopada 1923 roku, że militaryzacja SA, którą Röhm realizował i nadal starał się realizować, stanowiła polityczny ślepy zaułek. Röhm opuścił wówczas SA i zatrudnił się jako doradca wojskowy w Boliwii. Nie było żadnych dowodów, że Röhm zmienił w międzyczasie swoje poglądy na rolę SA. Nawet po swoim mianowaniu utrzymywał poglądy diametralnie odmienne od poglądów Hitlera[594].

Trudno zatem zrozumieć, dlaczego Hitler wybrał Röhma. W zasadzie było to ustępstwo na rzecz buntowniczo nastawionych dowódców SA. Będąc w większości byłymi oficerami armii

i bojownikami Freikorpsu, tak jak stary wojownik Röhm, nie byli oni bowiem przekonani, czy SA powinny znajdować się w „rękach polityków". Powinny natomiast „znajdować się rękach dowódców ich własnych jednostek", jak ujął to w memorandum uczestnik spotkania dowódców SA z 30 listopada 1930 roku[595]. Na korzyść Röhma przemawiało również to, że w wyniku jego długiej nieobecności spowodowanej wyjazdem za granicę nie był uwikłany w walki frakcyjne i pomimo rozbieżności w poglądach utrzymywał dobre relacje z Hitlerem. Röhm objął swoje stanowisko na początku 1931 roku, pozostając pod dowództwem „Najwyższego Dowódcy SA Adolfa Hitlera".

Wbrew założeniu, któremu Hitler dał wyraz pod koniec 1930 roku, SS pozostało podporządkowane SA. Zostało to jasno stwierdzone w „Rozkazie nr 1" podpisanym przez Röhma 16 stycznia 1931 roku: „14 stycznia 1931 roku Najwyższy Dowódca SA rozkazał, by Reichsführer SS podporządkował się Szefowi Sztabu SA"[596]. Jak widzieliśmy, Himmler był dawnym znajomym i towarzyszem Röhma. Chorąży Reichskriegsflagge, związku paramilitarnego Röhma, nie pozwolił, by 9 listopada 1923 roku, po upadku puczu, cokolwiek przeszkodziło mu w złożeniu wizyty Röhmowi w więzieniu Stadelheim. Himmler korespondował również z Röhmem w czasie jego boliwijskiego wygnania i zachęcał go do podjęcia decyzji o powrocie do Niemiec[597].

Przepełniony dumą informował swojego dawnego mentora o rozwoju wypadków w SS i nie omieszkał podkreślić swojej wcześniejszej roli w Reichskriegsflagge: „Wielu dowódców SS odczuło korzyści płynące ze szkolenia, jakie uzyskałem od Pana", napisał w listopadzie 1929 roku. „Szef postawił wyjątkowy cel zrekrutowania kilku tysięcy ludzi do wiosny, więc będziemy musieli go zrealizować"[598]. Röhm odpowiedział w marcu 1930 roku: „Chciałbym pogratulować Panu przede wszystkim rozrostu SS. Znając Pana tak dobrze, nie mam wątpliwości, że SS było prowadzone w dawnym duchu i zgodnie z linią wytyczoną przez nasze stare RKF"[599].

Nie jest jasne, czy Himmler zdawał już sobie sprawę z homoseksualizmu Röhma. Musiał słyszeć pogłoski na ten temat, ale mógł je odrzucić jako propagandę opozycji. Dopiero latem 1931 roku prasa opozycyjna dostarczyła jasnego dowodu na jego homoseksualną orientację. Publikacja prywatnych listów Röhma w marcu 1932 roku dała ostatecznie niezaprzeczalny dowód[600]. Jednak w tym momencie Himmler prawdopodobnie wykalkulował, że może wykorzystać orientację seksualną przełożonego oraz swobodne życie wielu SA-manów, przeciwstawiając je charakterystycznym dla SS cnocie i dyscyplinie. Do tej kwestii jeszcze wrócimy.

Po mianowaniu Röhm natychmiast przystąpił do określenia relacji między SA a SS. Cytowany już „Rozkaz nr 1" z 16 stycznia głosił: „Zadania SA i SS są odmienne. Tak więc nie powinno być żadnych rozbieżności opinii albo tarć między tymi dwiema organizacjami". W przyszłości SS nie powinno przekraczać 10 procent składu SA; SA nie powinny rekrutować swoich członków z SS i na odwrót. Szczegółowe instrukcje Röhma stanowią wskazówkę, gdzie w praktyce mogły się pojawić tarcia: „W razie gdy w obowiązki partyjne zaangażowane są zarówno SA, jak i SS, dowództwo powinno być sprawowane przez najwyższego rangą i służącego najdłużej umundurowanego dowódcę SA lub SS. Tak długo, jak długo obecna jest dowodzona przez niego jednostka, a liczba zaangażowanych jednostek SA i SS pozostaje w proporcji jak 1:10". W razie gdy „zarówno SA, jak i SS są zaangażowane w obowiązki partyjne", SA powinny być odpowiedzialne za „ochronę spotkania"; „za ochronę mówcy, przywódców politycznych i dowódców obecnych jako goście odpowiedzialne będzie SS". W przypadku marszów zastosowanie znajdowała następująca regulacja: „Głównym zadaniem SA jest organizowanie marszów propagandowych; SS ma za zadanie obsadzenie bramek i utrzymywanie bezpieczeństwa (patrole uliczne). W przypadku marszów, podczas których przywódcy odbierają honory, z wyjątkiem esesmanów obsadzających bramki, SS będzie maszerowało jako jednostka za kolumną SA". I wreszcie: „Wszyscy dowódcy SA i SS, przywódcy polityczni i towarzysze

partyjni są zobligowani do stosowania się do rozkazów SS, gdy wykonują one swoje obowiązki”[601].

Gwałtowny rozrost SS wymagał nieustannych zmian organizacyjnych. Już w 1930 roku utworzono trzy okręgi Wyższego Dowodzenia SS, swojego rodzaju inspektorat regionalny, z którego miały się wyłonić SS Abschnitte (sekcje albo okręgi)[602]. „Rozkaz nr 25” z 12 maja 1931 roku wprowadził nowe nazwy jednostek. Od tego momentu SS nie było już zorganizowane w brygady, tylko w Standarten; Standarten dzieliły się na kilka Sturmbanns[603]. W celu zwiększenia elastyczności położono nacisk na stworzenie „jednostek zmotoryzowanych”[604]. Co więcej, poprzez wprowadzenie ściśle uregulowanej procedury Himmler przeprowadził profesjonalizację pracy swojego sztabu, który od 1931 roku składał się już z pięciu wydziałów[605].

Podczas gdy SA rekrutowały swoich członków przede wszystkim z klasy niższej i robotniczej, SS – głównie z „lepszych klas”. Pojawiały się jednak nieustanne skargi, że SS próbuje rekrutować członków SA. Na przykład Generalny Inspektor SA skarżył się Röhmowi na „styl rekrutacji nielicujący z zasadami, jakimi powinni kierować się towarzysze”[606]. Rywalizację między dwoma nazistowskimi masowymi organizacjami paramilitarnymi zaostrzało również to, że SS prezentowało się jako bardziej zdyscyplinowana z tych dwóch organizacji i twierdziło, że cieszy się szczególnym zaufaniem kierownictwa partii[607]. Według rozkazu wydanego w bardzo pewnym siebie tonie przez SS-Oberführera Seppa Dietricha SS było „związane z najbardziej aktywnymi elementami w partii jako szczególnie wiarygodny instrument sprawowania władzy w rękach najwyższego przywódcy”. Miało być przeznaczone „do tych obowiązków, które wykraczają poza normalne obowiązki i działania przeprowadzane przez SA”, w szczególności „do utrzymania porządku i bezpieczeństwa”[608].

Jednak przede wszystkim SS miało być wielokrotnie wykorzystywane przeciwko niezdyscyplinowanym SA. Widoczne to było podczas tak zwanego drugiego buntu Stennesa z kwietnia 1931 roku, gdy SS zostało użyte do poskromienia SA jako wewnętrzna

partyjna siła dyscyplinująca. Choć na pozór został rozwiązany, konflikt między przywództwem politycznym partii a dowództwem SA, który pod koniec lata 1930 roku wybuchł we wschodnich Niemczech – obszarze, za który odpowiedzialny był Stennes – nigdy nie zakończył się naprawdę. Dlatego w zimie z 1930 na 1931 rok Stennes zajmował coraz bardziej antyparlamentarne stanowisko, które w nieunikniony sposób musiało się zetrzeć z „polityką legalności" Hitlera. Coraz bardziej radykalna retoryka Stennesa rodziła ryzyko, że działalność partii zostanie zakazana; zostało to bardzo ułatwione przez dekret o stanie wyjątkowym wydany przez prezydenta Rzeszy. Z uwagi na tę okoliczność Hitler zdymisjonował Stennesa na początku kwietnia, co skłoniło tego ostatniego do ogłoszenia, że „przejmuje" partię w Berlinie i prowincjach wschodnich – Meklemburgii, Pomorzu, Brandenburgii i Śląsku. Stennes nakazał SA zajęcie biur partyjnych w Berlinie (co napotkało na fizyczny opór ze strony SS). Był w stanie przeciągnąć na swoją stronę część SA na obszarze, za który był odpowiedzialny, ale powszechne powstanie SA nie wybuchło. Berlińskie kierownictwo partii szybko odzyskało kontrolę nad biurami. W ciągu kolejnych tygodni dowództwo korpusów SA na północy i wschodzie Niemiec było systematycznie oczyszczane ze zwolenników Stennesa; około 500 SA-manów musiało odejść[609].

Struktura i przyszłe zadania SS

Mniej więcej dwa miesiące później, w czerwcu 1931 roku, na spotkaniu dowódców SS Himmler wygłosił prelekcję na temat „Cele i dążenia SS, relacja między SS, SA a formacjami politycznymi". Jest to jedyny dokument z „czasu walki", który w spójny sposób ukazuje pomysły Himmlera dotyczące przyszłych zadań i celów SS.

Po kilku wprowadzających uwagach dotyczących „tradycji SS" Himmler konkluduje, że podczas gdy SA były „oddziałami liniowymi", SS było „strażą", „ostatnią rezerwą Führera […]. Gdy tylko trzeba po raz ostatni rzucić kości, w każdym narodzie jest straż, która okazuje

się mieć decydujące znaczenie". Skoro była to rola, którą Hitler przypisał SS, „zostało ono stworzone do tego celu i każdy musi się z tym zgodzić […], ponieważ jest to rozkaz od naszego przywódcy, a każdy rozkaz musi być wykonany". Himmler ciągnął dalej: „SS musi się stać siłą, która zawiera najlepszy materiał ludzki, jaki wciąż jeszcze posiadamy w Niemczech. SS musi być złączone wspólnotą krwi. Nie może się rozpaść". To prawda, że wciąż istniały „skazy", niemniej „jesteśmy w drodze do stania się siłą lepszą niż jednostka wojskowa, to znaczy bardziej od niej zdyscyplinowaną. Dopiero wtedy, gdy będziemy mogli sobie rościć pretensje do konkurowania z jednostką wojskową, zyskamy prawo do noszenia trupiej czaszki, dopiero wtedy będziemy strażą". Dopiero wtedy, jak ujął to później Himmler, „dawni żołnierze frontowi będą chcieli nas wesprzeć, dopiero wtedy będą chcieli do nas przejść i dopiero wtedy Związek Żołnierzy Frontowych «Stahlhelm» zniknie. Będzie istnieć tylko jeden taki Związek: SS". W środkowej części swojego przemówienia Himmler rozwinął ideę nadciągającego ostatecznego starcia między „narodem nordyckim" z jednej strony a „bolszewizmem" z drugiej:

> Czy odfiltrowując wartościową krew poprzez proces selekcji, raz jeszcze uda się nam wyszkolić i wychować naród na wielką skalę, naród nordycki? Czy jeszcze raz uda się nam osiedlić ten nordycki naród na otaczającym go terytorium, zmieniając go znów w chłopów, a z tego zasiewu stworzyć dwustumilionowy naród? Wówczas Ziemia będzie należeć do nas! Jeśli jednak bolszewizm zwycięży, będzie to oznaczać wytracenie rasy nordyckiej, najbardziej wartościowej nordyckiej krwi, a to zniszczenie będzie oznaczało koniec Ziemi.

Według Himmlera SS odegra pionierską rolę w tej ostatecznej walce:

> Wyznaczono nam największe i najwspanialsze zadanie, w obliczu jakiego może stanąć naród. Jeśli chodzi o wartość naszej krwi i liczbę ludności, wymieramy. Jesteśmy powołani

> do stworzenia fundamentów, tak by następne pokolenie mogło tworzyć historię, a jeśli stworzymy właściwe fundamenty, będzie ona wielka. Najlepsi żołnierze, najlepsi Niemcy przyjdą do nas z własnej woli, nie będziemy musieli ich szukać, jeśli zobaczą, że SS zostało odpowiednio zorganizowane, że SS jest naprawdę dobre.

Godny uwagi w tej ważnej mowie jest fakt, że Himmler założył, iż jego fantazja o ostatecznej walce między „narodem nordyckim" a „bolszewizmem" nastąpi dopiero w „następnym pokoleniu", i że postrzegał swoje zadanie jako polegające przede wszystkim na stworzeniu podstaw dla tej walki o istnienie. Kluczem do stworzenia takiej elitarnej organizacji była według Himmlera selekcja „rasowo najlepszych ludzi":

> SSF [dowódca SS] nigdy nie będzie trzymał w swojej jednostce przez bardzo długi czas kogoś z typowo słowiańską twarzą, ponieważ jak długo taka osoba jest w oddziale albo *Sturm*, tak długo nigdy nie utrzyma oddziału albo *Sturm* we właściwym porządku. Wkrótce dostrzeże ona, że nie istnieje wspólnota krwi między nią a innymi towarzyszami o bardziej nordyckim pochodzeniu. Zdjęcia paszportowe, które mają być nadsyłane wraz z formularzami zgłoszeniowymi, pozwalają dowództwu głównemu Rzeszy sprawdzenie głów kandydatów do SS. Wystarczy tylko poeksperymentować z dopuszczeniem Mongoła do SS; jest pewne, że zostanie wyrzucony podczas okresu próbnego. Jednak dopóty, dopóki ten Mongoł będzie w SS, niemożliwe będzie stworzenie ducha, który jest istotą SS. Punkt przełomowy nastąpi, gdy rasowo czysta osoba pozostanie na kursie, a rasowo nieczysta odpadnie.

Tak więc selekcja musi obejmować nie tylko staranne badania przyszłego dowódcy SS, ale też musi uwzględnić jego rodzinę:

> Oberführer musi szczególnie zatroszczyć się o wybór dowódcy. Musi drobiazgowo zbadać środowisko i rodzinę osoby, którą zamierza mianować na stanowisko dowódcze. Dobry i zupełnie nieskazitelny dowódca nigdy nie będzie pochodził z gorszego środowiska; zawsze miałby skrupuły i nigdy nie miałby zdecydowania, które SFF musi posiadać.

Himmler zajął się na końcu wykładu rolą SS w ruchu nazistowskim: „Musimy być najlepszymi możliwymi towarzyszami dla SA, a jednocześnie zawsze stanowić dla nich wzór. Musimy zawsze pracować najciężej, ale nigdy nie mówić o tym, co osiągnęliśmy, jak bowiem mówi stare przysłowie: «kto dużo gada, mało robi»". Decydujące było uznanie, jakie SS uzyskało od kierownictwa politycznego za swoją wiarygodność i lojalność: „Nie wszyscy nas lubią; możemy zostać odstawieni na bok, gdy już wykonaliśmy naszą pracę; nie możemy oczekiwać jakiejkolwiek wdzięczności. Ale nasz przywódca wie, że może polegać na swoim SS. Jesteśmy jego ulubioną i najbardziej wartościową organizacją, ponieważ nigdy go nie rozczarowaliśmy"[610].

W tym samym miesiącu, w lipcu 1931 roku, Himmler wydał „Tymczasowy regulamin dla prac SS", który szczegółowo wymieniał obowiązki członków eskadr. Zgodnie z nim mieli oni zbierać się cztery razy w miesiącu. Oczekiwano od nich, że będą brali udział w comiesięcznych spotkaniach oddziałów lokalnych i raz na miesiąc odbędą podróż propagandową, natomiast dwa kolejne dni w miesiącu miały być poświęcone na aktualne „obowiązki SS". Obejmowały one musztrę, a także jiu-jitsu, które Himmler ćwiczył w swoich studenckich czasach z większym lub mniejszym entuzjazmem.

Himmler znów podkreślił roszczenie SS do należnego mu elitarnego statusu; nie powinno ono pozwolić sobie zejść do poziomu drobnych lokalnych sporów: członkowie „SS nigdy nie biorą udziału w dyskusjach odbywających się na spotkaniach partyjnych. Udział w zebraniach członkowskich służy celowi indoktrynacji członków SS, którym nie wolno palić ani opuszczać sali w trakcie wykładu".

Himmler pouczył również, że członkom SS nie wolno angażować się w wewnętrzne sprawy SA.

Regulamin służby podawał także, jakie pieśni powinni znać na pamięć członkowie SS[611], jak również porządkował szczegóły ich umundurowania. Mundur SS miał się składać z brunatnej koszuli, opasek na ramię SS, czarnego krawata, odznaki partyjnej, czarnej czapki z trupią czaszką, czarnych spodni, czarnych skórzanych getrów, czarnych sznurowanych butów lub butów do jazdy konnej, a także czarnego pasa. Noszenie lub używanie broni palnej było bezwzględnie zakazane i skutkowało wydaleniem z SS i partii. Dopuszczenie do służby w SS miało się opierać na „najsurowszych kryteriach". Aplikanci musieli mieć co najmniej sto siedemdziesiąt centymetrów wzrostu i przynajmniej dwadzieścia trzy lata. Z uwagi na to, że SA składały się przede wszystkim z młodych mężczyzn w wieku od osiemnastu do dwudziestu pięciu lat, wyższy próg wiekowy wymagany w SS podkreślał jego chęć osiągnięcia specjalnego statusu[612].

W ciągu nadchodzących miesięcy regulamin służby został udoskonalony przez wydanie licznych dodatkowych rozkazów, na przykład dotyczących personelu[613], utworzenia orkiestr marszowych[614] i badań lekarskich członków SS[615]. W końcu obsesja kierownictwa SS na punkcie detali posunęła się aż do rozróżnienia sześciu rodzajów rozkazów, z których każdy miał swoją własną listę dystrybucyjną i był przekazywany w dół hierarchii organizacyjnej SS w całym kraju[616].

Latem 1931 roku Himmler podjął kolejną decyzję, która miała dalekosiężne konsekwencje; postanowił stworzyć oddzielną służbę wywiadowczą SS. Osobą, którą wybrał do realizacji tego zadania, był Reinhard Heydrich. Heydrich został zwolniony ze służby w marynarce w kwietniu 1931 roku po tym, jak zerwał zaręczyny i został uznany za winnego niehonorowego postępowania przez sąd honorowy dla marynarki[617]. Himmlera znał przez Gruppenführera SS Friedricha Karla Freiherra von Eberstein. W lipcu 1931 roku, po wstąpieniu do hamburskiego SS, został przyjęty przez Reichsführera SS, który był pod wrażeniem dawnego stanowiska Heydricha jako

„Nachrichtenoffizier” („oficer informacyjny” – nie zdając sobie w tym czasie sprawy, że Heydrich był oficerem sygnałowym, a nie wywiadowczym). 1 sierpnia 1931 roku Heydrich rozpoczął pracę jako szef nowego „Wydziału IC”, jak nazwano agencję w żargonie wojskowym[618].

W tajnym rozkazie z września 1931 roku Himmler określił strukturę sieci wywiadowczej, która miała sięgać aż do poziomu Standarten[619]. Jednak na początku Heydrich był jedynym członkiem tej organizacji. Zmieniło się to dopiero po zakazie wydanym SA i SS w kwietniu 1932 roku, kiedy służba wywiadowcza została prowizorycznie zakamuflowana jako „Wydział Informacji Prasowej”. W ciągu kolejnych miesięcy Heydrichowi udało się nie tylko stworzyć kierownictwo, ale także zwerbować w całej Rzeszy współpracowników, którzy informowali o swoich spostrzeżeniach, niezależnie od raportów składanych przez Standarten. Zakaz organizowania służby wywiadowczych został cofnięty w czerwcu. 19 lipca 1932 roku Himmler mianował Heydricha szefem Służby Bezpieczeństwa (SD), a dziesięć dni później awansował go do stopnia Standartenführera[620].

Od czasu wielkiego sukcesu w wyborach do Reichstagu z września 1930 roku masowy ruch nazistowski nieustannie się rozszerzał i wciąż odnotowywał kolejne sukcesy w wyborach państwowych oraz lokalnych. Skorzystał przede wszystkim z tego, że rząd Brüninga, wspierany przez prawo Prezydenta Rzeszy do wydawania dekretów nadzwyczajnych, nie znalazł odpowiednich rozwiązań dla kryzysu politycznego i gospodarczego, a tym samym dał NSDAP sposobność do zaatakowania „systemu”.

Choć ograniczane przez konkurujące z nim SA, których liczba członków wzrosła między styczniem a grudniem 1931 roku z 88 do 260 tysięcy[621], SS również znacznie się rozrosło. Wciąż jednak pozostawało zdecydowanie poniżej 10 procent ustalonych przez Röhma w styczniu 1931 roku jako oficjalny stosunek liczby członków SS do liczby członków SA. 1 stycznia 1931 roku SS liczyło 2272 członków, trzy miesiące później 4490, a w październiku Himmler

zanotował, że liczba członków SS wynosi 10 tysięcy członków z kolejnymi 3 tysiącami kandydatów na członków[622]. W tym czasie SS było zorganizowane w 39 Standarten, które połączono w 9 Abschnitte[623].

W swoim przemówieniu do dowódców SS z lipca 1931 roku Himmler podkreślił, że nie tyle kwestia liczb, ile raczej elitarnego charakteru SS miała decydujące znaczenie dla celu, jakim było stanie się awangardą rasową, bowiem „kryterium rasowe" również odgrywało rolę w przyjmowaniu do SS. W początkowych latach Reichsführer SS nie sprawdzał osobiście każdego wniosku, a jeśli to robił, koncentrował się, jak powiedział w przemówieniu do oficerów Wehrmachtu w 1937 roku, na zdjęciu aplikującego, zadając sobie pytanie: „Czy twarz tego człowieka ujawnia cechy rasowe obcej krwi, takie jak nadmiernie wystające kości policzkowe, innymi słowy, czy jest to przypadek, o którym zwykli ludzie powiedzieliby: wygląda jak Mongoł albo Słowianin?"[624]. Jednak w ciągu pierwszych miesięcy po tak zwanym przejęciu władzy w 1933 roku presja na wstępowanie do SS była tak duża, że przyjmowano członków bez wybrzydzania. Dopiero potem, by lepiej kontrolować szeroki strumień wniosków, wprowadzono systematyczną formę badań rasowych przy przyjmowaniu do eskadr.

Badano jednak nie tylko samych chętnych do wstąpienia w szeregi SS. Pod koniec 1931 roku w swoim „Rozkazie o zaręczynach i małżeństwie" Himmler naciskał na badanie rasy i „dziedzicznego zdrowia" przyszłych żon członków SS[625]. Rozkaz rozpoczynał się od programowego stwierdzenia: „SS jest związkiem niemieckich mężczyzn o ściśle nordyckim pochodzeniu, wyselekcjonowanych według określonych zasad" i określał, że dla celów „wyselekcjonowania i zachowania krwi o wysokiej jakości rasowej i genetycznej" od 1 stycznia 1932 roku wszyscy członkowie SS muszą zapewnić sobie „pozwolenie na zawarcie małżeństwa". Wnioski miały być oceniane przez nowy Urząd Rasowy, który każdemu członkowi SS zakładał również „księgę rodową" (*Sippenbuch*).

Himmler w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że „Rozkaz o małżeństwie" spotka się z brakiem zrozumienia, a w istocie będzie

wyśmiewany poza organizacją. Przewidział nawet tę reakcję. Punkt 10. rozkazu stwierdzał: „SS jest przekonane, że wraz z tym rozkazem przedsięwzięto krok o wielkim znaczeniu. Szyderstwo, pogarda i niezrozumienie nie wpłyną na nas; przyszłość należy do nas!". Himmler odniósł się do niego dwanaście lat później i w przemówieniu skierowanym do Wehrmachtu przyznał, że „Rozkaz o małżeństwie" był uznawany „w tamtym czasie za śmieszny, nonsensowny, przesadny, nie został zrozumiany, a nawet był odrzucany przez niektórych w szeregach SS"[626].

Jednak „Rozkaz o małżeństwie" nie był jedynie wynikiem manii Himmlera, lecz stanowił integralną część podejmowanych przez SS prób odróżnienia się od plebejskich SA. Rozkaz ten wynikał z faktu, że w SS obowiązywała zasadniczo odmienna postawa wobec męskości i stosunków między płciami niż dominująca w obrębie SA. Członkowie Oddziałów Szturmowych prezentowali obraz samych siebie jako bandy twardzieli, którzy lubią wypić, nie stronią od bitki, mają swobodne podejście do seksu (co obejmowało również tolerancję dla homoseksualizmu we własnych szeregach) i ogólnie żyją bez zobowiązań[627]. Od esesmana natomiast oczekiwano, że będzie zdyscyplinowany, powściągliwy w zachowaniu, „aryjski", a dzięki małżeństwu wniesie wkład w udoskonalenie „jakości rasowej" niemieckiego ludu.

Szefem nowego Urzędu Rasowego[628] Himmler mianował Standartenführera SS Walthera Darrégo, który był już odpowiedzialny za propagandę w SS[629]. Będąc przywódcą nazistowskiego ruchu agrokulturowego Darré, dzięki mobilizacji „kmieci", bardziej przyczynił się do rozszerzenia NSDAP jako ruchu masowego niż Himmler w roli siedzącego za biurkiem urzędnika z siedziby głównej partii odpowiedzialnego za kwestie rolne. Darrégo postrzegano jako człowieka mającego przed sobą przyszłość w NSDAP[630]. Zawdzięczał to nie tylko sukcesom, jakie odniósł w mobilizacji ludności wiejskiej, ale również temu, że był jednym z najbardziej gorących ideologów ruchu. W swoich pracach *Stan chłopski jako źródło życia rasy nordyckiej* i *Nowa szlachta z krwi i ziemi* wyłożył pogląd, że Niemcy muszą zostać „znordyfikowani"

za pomocą systematycznej polityki rasowej. Darré chciał stworzyć nową arystokrację z chłopstwa, czy też raczej odtworzyć „germańską arystokrację" zakorzenioną w niemieckim ludzie, dzięki stworzeniu dziedzicznych posiadaczy ziemskich (*Hegehöfe*) i selekcji – w oparciu o zasady rasowe – kobiet, które wychodziłyby za nich za mąż. Selekcja miała być prowadzona przez tak zwaną straż rozrodczą (*Zuchtwarte*).

Poglądy Himmlera i Darrégo miały ze sobą wiele wspólnego: teutońskie fantazje, wrogość wobec chrześcijaństwa (które Darré obwiniał za upadek germańskiej arystokracji) i członkostwo w ruchu Artamanów. Obydwaj pozostawali ze sobą w przyjaznych stosunkach. Wraz z powołaniem Darrégo do Urzędu Rasowego Himmler zainicjował rozpowszechnianie w SS ideologii krwi i ziemi oraz mitologizacji „Teutonów". Miałby jednak trudności z narzuceniem SS tych idei jako wymaganych przekonań, gdyż swoją karierę w partii zawdzięczał nie oryginalnym pomysłom, lecz roli pracy oddanego funkcjonariusza. Dlatego właśnie Himmler starał się pozyskać dla SS Darrégo, który dzięki swoim publikacjom i sukcesom politycznym był uznawany wśród nazistów za autorytet.

Jednak na początku wszystko to miało charakter wyłącznie symboliczny. Rzeczywistą „selekcję" kandydatów i ich przyszłych żon SS rozpoczęło na większą skalę dopiero po 1933 roku[631]. Na początku kariery Reichsführera SS, a zwłaszcza na bezpośrednim obszarze swoich działań, Himmler miał zdecydowanie inne priorytety.

Kadra kierownicza Himmlera

> Jak wszyscy Gruppenführerzy, zawdzięczam zaufaniu i hojności okazanej mi przez Reichsführera SS wszystko to, czym dziś jestem. Zawdzięczam mu nie tylko wysoki stopień, ale przede wszystkim to, że dzięki jego wielkiej pracy i szkoleniu, któremu mnie poddał, stałem się tym, kim teraz jestem. Móc służyć mu lojalnie i bezinteresownie jest nie tylko oczywistym

obowiązkiem, ale również sprawia mi wielką przyjemność i daje poczucie, że spotkał mnie zaszczyt[632].

Te zdania zostały zapisane przez adiutanta Himmlera Karla Wolffa w styczniu 1939 roku, na dziesięciolecie mianowania Himmlera Reichsführerem SS. A jeśli przyjrzeć się kadrze kierowniczej SS z początkowych lat, staje się jasne, że Wolff nie był jedynym, który zawdzięczał Reichsführerowi „wszystko to, kim dziś jest".

Kadra kierownicza SS przed 1933 rokiem rekrutowała się przede wszystkim z ludzi urodzonych między 1890 a 1900 rokiem. Niemal wszyscy z tej grupy służyli jako żołnierze podczas I wojny światowej, większość z nich od 1914 roku, a znaczna część jako oficerowie. Następnie odsłużyli jeszcze kilka lat we Freikorpsie, zanim zostali zwolnieni do cywila, w którym większości nie udało się odnaleźć. Tę porażkę odczuli jako obniżenie ich statusu społecznego.

Sam Wolff urodził się w 1900 roku, służył w ekskluzywnym regimencie straży wielkiego księcia Hesji, a następnie wstąpił do Freikorpsu. Został zwolniony do cywila w stopniu porucznika z licznymi odznaczeniami. Na początku lat dwudziestych kształcił się na urzędnika bankowego, potem, po kilku nieudanych próbach, udało mu się uzyskać stanowisko w reklamie, a w końcu otworzyć własną agencję reklamową w Monachium. Firma, która w swojej nazwie wykorzystywała szlacheckie nazwisko jego żony, popadła podczas światowego kryzysu w poważne kłopoty. Wraz ze wstąpieniem do partii i SS w październiku 1931 roku ten niezmiernie wyczulony na punkcie statusu trzydziestojednolatek miał nadzieję, że odnalazł ścieżkę kariery właściwą dla kogoś o swojej pozycji społecznej[633].

August Heissmeyer urodził się w 1897 roku i od 1915 roku walczył na wojnie, kończąc ją w stopniu porucznika. Jego szczegółowy życiorys zachowany w archiwach SS opisuje skomplikowaną ścieżkę powojennej kariery Heissmeyera, jednak przedstawia ją tak, jak gdyby była rezultatem jego zaangażowania w „ruch": „Rozpocząłem jako robotnik w fabryce wyrobów wełnianych Marienthala w Hamelin, a następnie przeniosłem się latem 1919 roku do Getyngi

i uczęszczałem na kurs w celu uzyskania matury. Zostałem zmuszony [sic!] do przerwania studiów w wyniku puczu Kappa". Heissmeyer brał udział w tłumieniu lewicowego powstania, które wybuchło w wyniku puczu. Jednak „gdy nie było już możliwości udziału w walce, wróciłem do Getyngi i w październiku 1920 roku zdałem maturę […]. Następnie zacząłem studiować prawo i ekonomię w Getyndze, Kilonii i znów w Getyndze. […] Zmuszony do opuszczenia uniwersytetu wskutek inflacji, rozpocząłem pracę jako górnik w Westfalii". Tutaj miał pokusę, by zostać komunistą, ale później zmienił poglądy polityczne: „Wkrótce usłyszałem o nazizmie i zostałem wciągnięty przez ruch […]. Jesienią 1922 roku dostałem pracę w fabryce chemicznej Höchsta jako pracownik fizyczny. Od lutego 1923 roku kierowałem sekcją bezpieczeństwa działu pestycydów".

Jednak w kwietniu 1925 roku Heissmeyer został zwolniony z powodu działalności politycznej na rzecz NSDAP. W międzyczasie ożenił się i urodził mu się syn: „Wraz z rodziną zamieszkałem z teściami w Hamelin. Podjęte przeze mnie próby powrotu do latania zakończyły się bez powodzenia […]. Następnie wróciłem do Getyngi, by dzięki pomocy teściów ukończyć studia. Jednak sprawy potoczyły się zupełnie inaczej, ponieważ bardzo szybko, w październiku 1925 roku objąłem dowództwo w SA […]. Kiedy teść usłyszał o mojej działalności politycznej, zmniejszył swoją pomoc finansową".

Heissmeyer musiał przerwać swoje zaangażowanie w politykę i skoncentrować się na utrzymaniu rodziny:

> Na początku pracowałem jako akwizytor drzew owocowych. Moja rodzina mieszkała oddzielnie przez trzy lata w Hamelin, a obecnie sprowadziłem ją, by mieszkała ze mną w Getyndze. Kiedy nikt nie chciał już kupować drzew owocowych, po około półtora roku zostałem akwizytorem w firmie Siemens-Schuckert. Jednak firma upadła z powodu coraz większego niedoboru pieniądza i kryzysu gospodarczego. Następnie zostałem instruktorem w szkole jazdy […] w Getyndze, gdzie pracowałem od lutego do grudnia 1931 roku. W grudniu 1930

roku wstąpiłem do SS w Getyndze. Do listopada 1931 roku udało mi się zwiększyć liczbę członków z 18 do 600.

W grudniu 1931 roku został dowódcą Standarte 12 i „przeniosłem się do Brunszwiku, podczas gdy cała moja rodzina musiała pozostać w Getyndze z powodów finansowych”[634]. W październiku 1932 roku przejął Abschnitt XVII (Munster).

Kurt Wege, który urodził się w 1891 roku, w 1911 roku rozpoczął naukę w szkole oficerskiej i w stopniu porucznika został zwolniony do cywila w 1920 roku. Jego późniejsza kariera była burzliwa. Początkowo pracował w rolnictwie i zaczął studia rolnicze, które musiał przerwać w 1923 roku z powodu inflacji. Następnie próbował zarabiać jako robotnik niewykwalifikowany, później jako kasjer, a jeszcze później jako urzędnik, ale za każdym razem jego miejsce pracy likwidowano. W 1926 roku ponownie został studentem – „ponieważ nie mogłem znaleźć odpowiedniego zatrudnienia” – ale później porzucił studia i zamiast nich rozpoczął korespondencyjny kurs księgowości. Zarabiał na utrzymanie jako „pracownik ochrony” w prywatnej firmie Berlińska Służba Ochrony i Bezpieczeństwa. „Musiałem jednak porzucić tę żmudną pracę nocną z powodów zdrowotnych”. Został zatrudniony na okres próbny jako sekretarz Narodowego Związku Transportu, ale „mianowanie na stałe nie doszło do skutku z powodu niezgody między dwoma prezesami. W wyniku mojej wcześniejszej pracy w charakterze pracownika ochrony zapadłem również na zdrowiu”. Od 1927 do 1929 roku pracował jako akwizytor. Poza problemami z pracą doznał również osobistej tragedii: jego żona zmarła w 1923 roku, a Wege, który miał dwoje dzieci w wieku szkolnym, zamieszkał ze swoją matką. W grudniu 1929 roku w końcu znalazł stałe zatrudnienie w berlińskim gau NSDAP. Stamtąd przeniósł się w stopniu Oberführera SS na etatowe stanowisko dowódcy Abschnitt XIII (Szczecin)[635].

Urodzony w 1897 roku Richard Hildebrandt zdał maturę w 1915 roku, zgłosił się na ochotnika do służby wojskowej i został zdemobilizowany w stopniu porucznika w 1918 roku. Po wojnie

studiował ekonomię, języki, historię i historię sztuki, nie uzyskując stopnia na żadnym z tych kierunków. Następnie pracował w banku oraz jako urzędnik w handlu i przemyśle w różnych miejscach. Wiosną 1928 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował „głównie w zawodach związanych z pracą fizyczną (rolnictwo, ogrodnictwo, rzemiosło)". W 1930 roku wrócił do Niemiec. Do partii wstąpił już w 1922 roku, a po powrocie ze Stanów zaangażował się aktywnie w jej działalność i w 1931 roku wstąpił do SS, gdzie został mianowany adiutantem Seppa Dietricha, szefa monachijskiego Abschnitt SS[636].

Friedrich Wilhelm Krüger urodził się w 1894 roku jako syn oficera. Opuścił gimnazjum bez matury, jako oficer piechoty brał udział w I wojnie światowej i w różnych powojennych akcjach wojskowych. W 1920 roku został zdemobilizowany w stopniu porucznika. Najpierw spróbował swoich sił w handlu książkami, ale stracił pracę w 1924 roku i przeniósł się na stanowisko kierownicze w berlińskim wydziale wywozu śmieci, z którego w 1928 roku również został zwolniony. Od tego czasu swój zawód określa jako „niezależny biznesmen". Ożenił się w 1923 roku, a pierwszy syn urodził mu się w 1929 roku. Do NSDAP wstąpił pod koniec 1929 roku. W 1933 roku przez pewien czas kierował Abschnitt III SS (Berlin), ale później przeniósł się do SA, gdzie został mianowany na wyższe stanowisko. Rozczarowany tą organizacją wrócił do SS w 1935 roku[637].

Friedrich Jeckeln urodził się w 1895 roku. Z powodu wybuchu I wojny światowej nie ukończył studiów inżynieryjnych w zakresie budowy maszyn. Na ochotnika wstąpił do armii i doszedł do stopnia porucznika, a od 1917 roku był pilotem w Korpusie Lotniczym. Ożenił się w 1918 roku i zarządzał majątkiem, który należał do jego teścia. Jednak wkrótce się poróżnili. Z zachowania swojego teścia Jeckeln wywnioskował – jak powiedział Himmlerowi kilka lat później – że musiał się wżenić w rodzinę o żydowskim pochodzeniu. To przekonanie (na które nie było żadnych dowodów) spowodowało, że coraz bardziej oddalał się od żony. Od tego czasu spędzał większość czasu z grupą byłych oficerów, z którymi – jak przyznawał – „czasami spożywał znaczne ilości alkoholu". Wreszcie opuścił

majątek, pozostając w separacji z żoną. W następnych latach na próżno usiłował zdobyć inny zawód. Ożenił się po raz drugi, ale w rezultacie starych długów, jakie miał u teścia, i alimentów, które musiał płacić pierwszej żonie, popadł w poważne problemy finansowe, toteż ogłosił bankructwo. „Byłem człowiekiem złamanym i finansowo zrujnowanym. Nie mogłem znaleźć pracy i uspokoić się" – jak ujął to później, opisując ten okres swojego życia Himmlerowi. Właśnie w tej depresyjnej sytuacji osobistej na początku kryzysu gospodarczego w 1929 roku wstąpił do NSDAP, a w następnym roku do SS. Kiedy jego była żona ponownie poskarżyła się Himmlerowi, że mąż nie płaci jej alimentów, Jeckeln odpowiedział: „Dopiero gdy Niemcy będą wolne, będę w stanie uporządkować wszystko, co zostało spowodowane przez upadek naszego narodu i ojczyzny". Tak więc „przejęcie władzy" przez nazistów stanowiło dla niego wybawienie[638].

Werner Lorenz urodził się w 1891 roku i uczył się w wojskowej szkole kadetów. Do armii wstąpił w 1912 roku, a dwa lata później został oficerem. Swoją karierę w okresie powojennym opisał w życiorysie następująco: „Po zakończeniu wojny jego regiment został przydzielony do ochrony granicy; do czerwca 1919 roku dowodził szwadronem tego regimentu. Następnie został zdemobilizowany Od 1929 roku aktywnie zaangażowany w NSDAP. W styczniu 1930 roku wstąpił do gdańskiego SS", które później rozbudował. Co istotne, w życiorysie w ogóle nie wspomina o życiu cywilnym. W jego teczce osobowej SS jako zawód podano „żołnierz"[639].

Kurt Wittje urodził się w styczniu 1894 roku, a od czerwca 1932 roku był dowódcą Abschnitt IX SS (Würzburg). Był jednym z niewielu wyższych rangą dowódców SS, którym udało się zostać oficerami w Reichswehrze w latach dwudziestych. Jednak w 1928 roku musiał opuścić armię z powodu podejrzeń o homoseksualizm i został członkiem zarządu spółki. Do SS wstąpił w 1931 roku; informację o powodzie zwolnienia z armii roztropnie zachował tylko dla siebie[640].

Dowódcy Abschnitt V (Essen) – Karl Zech, Abschnitt X (Kilonia) – Paul Moder i Abschnitt XVI (Zwickau) – Heinrich Schmauser, którzy byli byłymi oficerami armii, mieli za sobą podobne doświadczenia zawodowe, które uważali za nieodpowiednie dla ich pozycji społecznej, takie jak „pracownik handlowy, górnik i urzędnik w kopalni”[641], „kierownik sprzedaży wysyłkowej, urzędnik”[642] albo „w banku”[643].

Wśród wyższych stopniem dowódców SS było trzech, których z uwagi na urodzenie i sytuację osobistą można zdecydowanie określić jako należących do klasy wyższej. Tak więc z uwagi na swoje urodzenie książę Josias zu Waldeck und Pyrmont był z pewnością wyjątkiem wśród wyższych rangą dowódców SS. Urodzony w 1896 roku książę walczył w I wojnie światowej, został zwolniony z armii w stopniu porucznika, a później studiował nauki rolne i ekonomię na Uniwersytecie Monachijskim. To właśnie tam poznał Himmlera[644]. W 1923 roku porzucił studia. Najpierw zaangażował się w działalność paramilitarnego Jungdeutscher Orden [Zakonu Młodych Niemców – przyp. red.] , który porzucił w 1926 roku. Do SS wstąpił w listopadzie 1929 roku, we wrześniu 1930 roku został adiutantem Himmlera, a następnie jego „szefem sztabu”[645]. Dowódca Abschnitt VI (Wrocław) Udo von Woyrsch, który urodził się w 1895 roku, miał pełnoetatową pracę zarządcy majątku swojego ojca[646]. Późniejszy szef policji w Monachium, Friedrich Karl Freiherr von Eberstein, który urodził się w 1894 roku, po typowej karierze wojskowej kadeta, ochotnika, oficera armii i członka Freikorpsu został w latach dwudziestych właścicielem fabryki. Wstąpił do SS w 1929 roku, ale został tymczasowo przeniesiony do SA, gdzie zajmował wiele wysokich stanowisk[647].

Tylko trzech wysokich stopniem oficerów z wczesnego okresu SS nie dosłużyło się stopnia oficerskiego w armii. Sepp Dietrich, który urodził się w 1892 roku, pochodził ze skromnej rodziny i rozpoczął swoją karierę w hotelarstwie. Został powołany do armii w 1914 roku i zwolniony w stopniu sierżanta w 1919 roku, a następnie wstąpił do Freikorpsu. W latach 1920–1923 pracował dla bawarskiej policji państwowej, a później, dzięki szefowi monachijskiej NSDAP

Christianowi Weberowi, na stacji benzynowej tego ostatniego. Od 1925 roku był związany z NSDAP; wstąpił do partii i SS w 1928 roku. Dwa miesiące później był już dowódcą monachijskiego Standarte SS, a w lipcu 1929 Oberführerem SS na całą Bawarię. W lipcu 1930 roku jako Oberführer Południa przejął odpowiedzialność za SS na terenie całych południowych Niemiec. Został awansowany na Gruppenführera w grudniu 1931 roku, a od lutego 1932 roku dowodził ochroną Hitlera, która od 1933 roku miała funkcjonować jako straż w Kancelarii Rzeszy i stanowić bazę dla elitarnej dywizji Leibstandarte[648].

Kurt Daluege, urodzony w 1897 roku syn urzędnika państwowego średniego szczebla, służył w armii od 1916 roku, gdzie podobnie jak Dietrich dosłużył się stopnia sierżanta. Po zakończeniu wojny działał w różnych organizacjach paramilitarnych i brał udział w konfrontacji z polską milicją. Od 1921 roku studiował na Uniwersytecie Technicznym w Berlinie i uzyskał dyplom inżyniera budownictwa. Jednocześnie działał w radykalnych organizacjach prawicowych. Do NSDAP wstąpił w 1923 roku. Początkowo był dowódcą SA w Berlinie-Brandenburgii w latach 1926–1929. Jednak to, że zamiast niego Oberführerem SA dla północnych Niemiec został mianowany Walter Stennes, sprawiło, że Daluege przyjął radę Hitlera i przeniósł się latem 1930 roku do SS, gdzie objął dowództwo eskadr berlińskich. Przypuszcza się, że w tej roli Daluege odegrał decydującą rolę w wewnętrznym śledztwie partyjnym dotyczącym niepokornych berlińskich SA. W życiu cywilnym Daluegemu udało się osiągnąć stabilną egzystencję typową dla klasy średniej, co różniło go znacznie od innych wysokich rangą dowódców SS. Zarabiał na życie jako kierownik w wydziale berlińskiej administracji miejskiej odpowiedzialnym za wywóz śmieci, ożenił się w 1926 roku i miał troje dzieci[649].

Wśród byłych podoficerów znajdował się urodzony w 1900 roku Alfred Rodenbücher, który od października 1932 roku był dowódcą Abschnitt XIV SS (Brema). W 1916 roku wstąpił do marynarki jako chłopiec okrętowy. W 1930 roku opuścił marynarkę w stopniu starszego bosmana. Zaczął pracę jako niższej rangi urzędnik

państwowy. Mianowanie na stanowisko dowódcze w gwałtownie rozrastającym się SS otworzyło przed nim perspektywę bardziej prestiżowej kariery[650].

Rodenbücher, podobnie jak Himmler, należał do tak zwanego pokolenia młodzieży wojennej, które w pełni świadome skutków doświadczeń wojennych i samo ich doświadczające, w rzeczywistości nie było w stanie wziąć udziału w walce. Do tej grupy wiekowej, która stanowiła zdecydowaną mniejszość w dowództwie SS, należał Fritz Weitzel, urodzony we Frankfurcie w 1904 roku. Był czeladnikiem ślusarskim, członkiem Socjalistycznej Młodzieży Robotniczej, ale później, w 1923 roku, przeniósł się do NSDAP. Wkrótce po powołaniu SS w 1925 roku podjął się ich zorganizowania we Frankfurcie. Piastował bardzo różne stanowiska, a pod koniec 1930 roku został mianowany dowódcą SS w całych zachodnich Niemczech. W tym samym roku z powodzeniem kandydował do Reichstagu, co zapewniło mu finansowe bezpieczeństwo[651]. W 1927 roku Weitzel został skazany na miesiąc więzienia po zamieszaniu w sprawę aborcji[652]. Kiedy członek partii doniósł o tym Himmlerowi, ten odpowiedział, że w pełni zdawał sobie sprawę z okoliczności i że był „zdania, iż cała ta sprawa nie miała wpływu na honor towarzysza partyjnego Weitzela ani nie naraziła go na uszczerbek". Oświadczył, że zignoruje wszystkie kolejne „donosy" w tej kwestii[653]. Istotnie, wyrok nie miał jakichkolwiek negatywnych skutków dla kariery Weitzela.

Wilhelm Rediess, który urodził się w 1900 roku w Heisenbergu w Dolnej Nadrenii, w 1918 roku służył kilka miesięcy w wojsku, ale nie został wysłany na front. Mimo że był wykwalifikowanym elektrykiem, po zwolnieniu z armii nie mógł znaleźć zatrudnienia w swoim zawodzie. Początkowo pracował jako praktykant w gospodarstwie rolnym, a następnie w latach 1924–1928, po przejściu odpowiedniego szkolenia, został zatrudniony jako wykwalifikowany mechanik w różnych firmach. „Stałem się bezrobotnym po upadku mojej firmy w wyniku kryzysu gospodarczego" – zanotował w swoim życiorysie. Po okupacji Nadrenii przez oddziały francuskie w 1923 roku wstąpił

do Völkischsozialen Block, który później przeszedł w całości do NSDAP. W 1925 roku został dowódcą Sturm SA w Düsseldorfie. Wstąpił do SS w 1930 roku, a 1 stycznia 1931 roku objął dowództwo nad Abschnitt XI (Koblencja)[654].

Wykazując się znacznym instynktem, Himmler zgromadził wokół siebie grupę ludzi, na których lojalności mógł polegać, chociaż nie traktowali wzniosłych ideałów SS tak poważnie jak on sam. Wielu z nich było od niego uzależnionych, gdy chodziło o samą ich egzystencję materialną, a on wiedział bardzo dobrze, jak wykorzystać tę sytuację, gdy było to niezbędne. Taki zatem był zespół, z którym rozpoczął budowę swojej organizacji.

Droga do organizacji masowej

Pod koniec 1931 roku Himmler wydał rozkazy, chcąc zmienić regionalne struktury SS tak, by zgadzały się z regionalnymi strukturami SA. Podporządkował Abschnitte SS dwóm Gruppenkommandos (jednemu dla południowych i jednemu dla północnych Niemiec) i mianował Weitzela i Dietricha ich szefami[655]. W 1932 roku dołączyły do nich kolejne Gruppenkommandos – Wschód, Południowy Wschód i Zachód – z których powstały później Oberabschnitte. Poniżej ich szczebla wciąż rosła liczba Abschnitte. W styczniu 1932 roku Himmler nakazał utworzenie z nazistowskiego Korpusu Lotniczego jednostek lotniczych SS, chcąc przyciągnąć wszystkich zainteresowanych lotnictwem i szybownictwem do SS[656]. W kwietniu 1932 roku, kiedy jednostki paramilitarne (SA i SS) były czasowo zdelegalizowane, SS liczyło ponad 25 tysięcy członków; po zniesieniu zakazu działalności w lipcu było ich już ponad 41 tysięcy[657]. Oznacza to, że SS udało się osiągnąć dziesięcioprocentowy próg ustanowiony przez Röhma, a w istocie nieco go przekroczyć. Cała organizacja była finansowana w połowie ze składek członkowskich, a w połowie przez tak zwanych członków-sponsorów[658].

Aby poradzić sobie z tymi zmianami, Himmler skoncentrował się na konsolidacji dowództwa monachijskiego. 15 lipca 1932 roku utworzył Biuro Administracyjne SS (*Verwaltungsamt SS*) pod kierownictwem biznesmena Gerharda Schneidera. Rozwiązanie w październiku 1932 roku Administracji Finansowej Rzeszy (*Reichsgeldverwaltung*) kierowanej przez Paula Magnusa Weickerta i wydalenie go z SS, prawdopodobnie z powodu defraudacji, dało Schneiderowi okazję do rozbudowy Verwaltungsamt. Jego biuro miało zająć kluczową pozycję w dowództwie SS, jednak w 1934 roku on również musiał odejść z powodu defraudacji. Przypadki Weickerta i Schneidera nie były jedynymi błędami, jakie Himmler miał popełnić w nominacjach na najważniejsze stanowiska[659].

Poza podjęciem takich działań organizacyjnych Himmler starał się zunifikować gwałtownie rozrastające się kadry kierownicze SS na różne inne sposoby. W tak zwanej partyjnej Szkole Liderów Rzeszy (*Reichsführerschule der Partei*) w Monachium zorganizował na przykład specjalny kurs dla dowódców, który trwał od 31 stycznia do 20 lutego 1932 roku[660]. Po raz pierwszy ubrany w swój czarny mundur, który po tym kursie został wprowadzony w SS w celu odróżnienia ich od brunatnych koszul SA[661], wykorzystał tę okazję do wygłoszenia kilku wykładów, które według jego późniejszego adiutanta Karla Wolffa dotyczyły „rewolucji światowej, Żydów, masonerii, chrześcijaństwa i problemów rasowych”[662]. W 1939 roku, z okazji dziesiątej rocznicy mianowania Himmlera, Wolff opisał wrażenie, jakie zrobiło na nim pierwsze spotkanie z Himmlerem: „Tym, co wywierało wrażenie na wszystkich, którzy jeszcze nie spotkali się z Reichsführerem SS twarzą w twarz, było to, jak jego jasne oczy, gdy maszerował powoli między szeregami, zaglądały na samo dno naszych dusz. Od tego momentu nawiązywała się osobista więź, która łączyła każdego z nas z tą silną osobowością”[663].

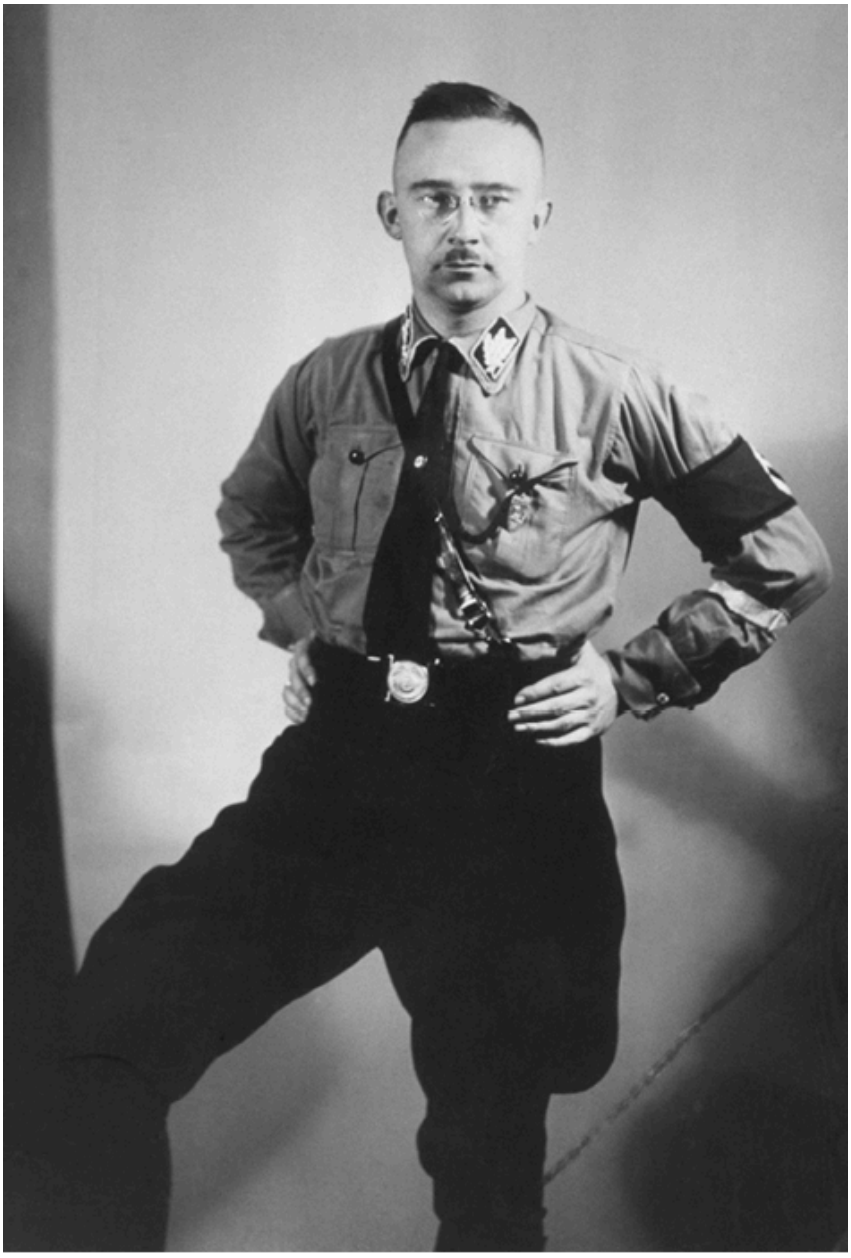
W czasie powojennych przesłuchań przed monachijską prokuraturą wspomnienia Wolffa dotyczące wyglądu Himmlera były zupełnie odmienne: „Przeciwnie, aparycja Himmlera, bladego i noszącego binokle, była raczej rozczarowująca. Brakowało mu ściśle

wojskowego wyglądu i pewności samego siebie tak potrzebnej w stosunku do słuchaczy. […] Jeśli rozmawiało się z nim twarzą w twarz po wykładach, połyskujące binokle nie nadawały już jego oczom rozpraszającego chłodu i jego spojrzenie mogło nagle wydać się ciepłe, a nawet pełne humoru”[664].

Może nie wydaje się to zaskakujące, że opis wyglądu Himmlera, który Wolff przedstawił prokuratorowi, różni się od opisu w tekście napisanym z okazji rocznicy. Jednak wielu współczesnych dostrzegło inne strony osobowości Himmlera ujawnione w opisie Wolffa – chłód, usiłowanie, by wyglądać władczo, oraz brak pewności siebie, który starał się maskować nieformalnym sposobem bycia i jowialnością. Sprzeczność między ambicjami Himmlera chcącego przynależeć do elity i usiłowaniem osiągnięcia żołnierskiego wyglądu a realiami jego przeciętnej aparycji była jedynie uwypuklana przez elegancki czarny mundur, który teraz nosił. Nawet to, że Himmler próbował nadać sobie odpowiedni wygląd za pomocą krótkiej wojskowej fryzury i wąsów, nie mogło ukryć „bladej, ziemistej cery, cofniętego podbródka i pustego wyrazu twarzy”, który tak dobrze zapamiętał „Putzi” Hanfstaengl, rzecznik Hitlera do spraw kontaktów z prasą zagraniczną, dzielący w tym czasie biuro z Himmlerem[665].

Z sześciogodzinnej podróży pociągiem, którą odbył z Himmlerem, Albert Krebs, funkcjonariusz nazistowski z Hamburga, wyniósł obraz człowieka, który nieustannie próbuje za pomocą autoprezentacji skompensować sobie to, czego – jak czuł – mu brakowało. Zdaniem Krebsa: „Himmler zachowywał się grubiańsko i popisywał się, przybierając sposób bycia knechta i wyrażając antyburżuazyjne poglądy, choć w ten sposób jedynie próbował ukryć swój wewnętrzny brak pewności i skrępowanie”. Jednak tym, co Krebs uznał za naprawdę nieznośne, była „głupia i niekończąca się paplanina, której musiałem wysłuchiwać”. Nigdy w życiu nie słyszał „takich politycznych bzdur podanych w tak skoncentrowanej formie, i to przez człowieka, który był na uniwersytecie i który zawodowo zajmował się polityką”. Wypowiedzi Himmlera stanowiły „osobliwą mieszaninę wojowniczej pompatyczności, knajpianych poglądów

drobnomieszczanina i entuzjastycznych proroctw sekciarskiego kaznodziei”[666]. Najwidoczniej nie osłabła w międzyczasie nieustanna potrzeba wyrażania swoich poglądów, za którą Himmler nieustannie krytykował sam siebie w swoich dziennikach. W rzeczywistości było dokładnie na odwrót, a potok słów, w połączeniu z ostentacyjnie okazywaną pewnością siebie, najwyraźniej irytował osoby z jego otoczenia.



Himmler zyskał pewność siebie dzięki zwieńczonemu sukcesem procesowi budowania SS. Próbował jednak ukryć swoje skrępowanie w relacjach z innymi ludźmi, przybierając ostentacyjnie „żołnierską" pozę.

Z tego, co na początku działania partii było kilkudziesięcioma „eskadrami ochronnymi" (*Schutzstaffeln*) rozproszonymi po całej Rzeszy, składającymi się z kilkuset ludzi i funkcjonującymi głównie w roli ochroniarzy przywódców nazistowskich, w latach 1929–1932 stworzona została kierowana centralnie i wysoce uporządkowana organizacja masowa. Tego sukcesu Himmler nie zawdzięczał przede wszystkim sobie, lecz temu, że jako nowo mianowany Reichsführer SS znalazł się w latach 1929–1932 w samym środku wyjątkowego pod względem historycznym procesu radykalizacji i mobilizacji społeczeństwa, działającego na korzyść NSDAP. Na początku jego wkład polegał przede wszystkim na stworzeniu struktur organizacyjnych, które umożliwiły przekierowanie do SS pewnej części młodych mężczyzn, którzy chcieli wstąpić do SA, a zarazem pozwoliły dotrzymać kroku błyskawicznemu rozrostowi organizacji.

W ciągu tych lat Himmler po raz pierwszy zademonstrował prawdziwy talent organizacyjny. Ściśle hierarchiczna struktura, w którą był włączony jako Reichsführer SS, najwidoczniej znacznie lepiej mu odpowiadała niż stanowiska, z jakimi zetknął się jako sekretarz gau Dolnej Bawarii, a później zastępca Szefa Propagandy. Na tych stanowiskach nieustannie musiał mediować między odmiennymi poglądami kierownictwa partii a jej szeregowych członków, która to rola najwyraźniej była dla niego trudna. Co więcej, stworzył również – choć nieco mglistą – ideę rozwoju SS. Rola SS wykraczała jego zdaniem znacznie poza ochronę przywódców NSDAP i zapewnienie partii wewnętrznej służby wywiadowczej. Wyobrażał sobie elitarną gwardię, związaną z ideą selekcji rasowej, która miałaby do spełnienia przyszłe utopijne zadanie ożywienia „rasy nordyckiej". I dostrzegł, że dla wzmocnienia jego pozycji w ruchu nazistowskim jedna rzecz miała zasadnicze znaczenie: absolutna lojalność wobec kierownictwa partyjnego, dzięki której SS mogło się odróżnić od SA.

Himmler i koniec republiki

Pomimo powtarzających się sukcesów wyborczych NSDAP nie udało się utworzyć rządu. Zgodnie z konstytucją republiki weimarskiej prezydent Rzeszy nie był zobligowany do mianowania kanclerzem lidera największej partii. Przeciwnie, konstytucja pozwalała mu rządzić bez parlamentu dzięki prawu wydawania dekretów nadzwyczajnych. Jeśli parlamentarna większość sprzeciwiała się polityce rządu, mógł rozwiązać parlament.

Wiosną 1932 roku stało się jasne, że wkrótce upadnie rząd Brüninga, który był dotychczas wspierany nadzwyczajnymi dekretami prezydenta i przez SPD w parlamencie. Okazało się, że spośród wszystkich jego decyzji to właśnie zakaz działalności SA i SS, który Brüning wydał w kwietniu, zainicjował upadek rządu. Generał Kurt von Schleicher, który sprzeciwił się zakazowi na gruncie „wojskowo-politycznym", zawiązał szeroko zakrojoną intrygę przeciwko kanclerzowi, która ostatecznie doprowadziła do jego upadku[667].

Von Schleicher zawarł z Hitlerem zakulisowe porozumienie: Hitler zaoferował poparcie nowego rządu prezydenckiego, jeśli paramilitarnym organizacjom NSDAP znów pozwoli się na swobodne działanie i jeśli zostaną przeprowadzone nowe wybory. W zamian Schleicher zrobił, co było w jego mocy, by podważyć pozycję Brüninga u prezydenta Hindenburga. Ten w końcu odwołał Brüninga 30 maja 1932 roku i mianował Franza von Papena, starego przyjaciela Schleichera, nowym kanclerzem Rzeszy. Von Schleicher objął stanowisko ministra obrony Rzeszy. Zgodnie z porozumieniem zawartym z Hitlerem Reichstag został rozwiązany, a termin nowych wyborów ustalono na 31 lipca. Zakaz działalności SA i SS został odwołany dokładnie w połowie czerwca, żeby pokrywał się z początkiem kampanii wyborczej. 20 lipca rząd Papena zastąpił kierowany przez socjaldemokratów rząd Prus „Komisarzem Rzeszy", a tym samym zlikwidował ostatni bastion oporu republiki weimarskiej.

W lipcowych wyborach NSDAP odniosła największy dotychczas triumf: zdobyła 37,4 procent głosów. Po tym sukcesie – partii znów

udało się podwoić liczbę głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami z września 1930 roku – NSDAP założyła, że nadszedł właściwy moment na przejęcie władzy. We wschodnich Niemczech nazistowscy aktywiści rozpoczęli swoją kampanię przemocy, mającą na celu wywołanie fali terroru. Zaczęli zrywać z prowadzoną przez partię „polityką legalności" i zmierzali ku otwartej rewolucji przeciwko państwu. 1 sierpnia 1932 roku, dzień po wyborach do Reichstagu, SA i SS przeprowadziły serię ataków bombowych i zabójstw przeciwników NSDAP w Królewcu. Zamordowany został komunistyczny radny miejski, a wydawca socjaldemokratycznej gazety „Königsberger Volkszeitung", a także prawicowy liberał i były gubernator okręgu (*Regierungspräsident*) Królewca oraz inny komunistyczny funkcjonariusz zostali poważnie ranieni. W kolejnych dniach kampania terroru rozszerzyła się na całe Prusy Wschodnie, a później na Śląsk, z następnymi atakami i morderstwami[668].

Istnieją wyraźne dowody, że to właśnie Himmler był przede wszystkim odpowiedzialny za kampanię terroru w Królewcu i wydał rozkazy Waldemarowi Wappenhausowi, dowódcy Standarte Prus Wschodnich. W teczce osobowej SS Wappenhausa znajduje się list datowany na 1938 rok, w którym komentując wysunięte przeciwko niemu oskarżenia, odwołuje się do dawnych „przysług", które oddał. W końcu „w 1932 roku jako dowódca królewieckiego Standarte" wykonał „rozkaz RFSS, by wykończyć szefów komunistów", a w rezultacie cierpiał „prześladowania policyjne jako poszukiwany"[669].

Odwołanie się przez Wappenhausa do sposobu, w jaki w tym czasie wydawane były rozkazy, stanowi rzadki dokument. Naturalnie, w sytuacji quasi-wojny domowej z lat 1930–1933 dokumenty dotyczące morderstw politycznych nie były przechowywane przez SS, a choć po przejęciu władzy wiele opowiadano o „bohaterskich czynach" z „czasu walki", nieprzyjemne szczegóły kampanii terroru z tych dni były ukrywane. W przyszłości również Himmler wolał zachować milczenie na temat swojej roli w tych pełnych przemocy konfliktach politycznych.

Przemoc wymierzona w przeciwników politycznych i ich fizyczna „eliminacja” nigdy nie były dla Himmlera problemem moralnym. Jak widzieliśmy, już w studenckich czasach odgrywał on aktywną rolę w organizacjach paramilitarnych i pogodził się z ideą wojny domowej. Był zaangażowany w zbrojny pucz. Uważał konflikty okresu powojennego jedynie za przedłużenie wojny światowej, do której był tak wszechstronnie przygotowywany podczas służby wojskowej. Jeśli chodzi o niego samego, lata stabilności republiki weimarskiej były zaledwie krótkim interludium w walce z „marksizmem”, który musiał zostać zniszczony.



Wybór do Reichstagu we wrześniu 1930 roku dał Himmlerowi bezpieczeństwo finansowe i immunitet chroniący go przed prześladowaniami. Jednak jako parlamentarzysta był niemal niewidoczny. Po oddaniu Wydziału Propagandy Rzeszy Goebbelsowi Himmler skoncentrował się na dowodzeniu SS. Wybrany ponownie w lipcu 1932 roku, wraz z innymi deputowanymi nazistowskimi złożył 29 sierpnia w hotelu Kaiserhof w Berlinie przysięgę osobistej wierności Hitlerowi.

W sierpniu 1932 roku, dzięki zastosowaniu energicznych środków policyjnych i systemowi sądowemu, znów udało się położyć kres fali przemocy wywołanej przez zwolenników nazistów we wschodnich Niemczech. To właśnie w czasie tych konfliktów, 13 sierpnia, odbyło się decydujące spotkanie zwycięzcy wyborów z prezydentem Rzeszy, na którym – o czym naziści byli mocno przekonani – Hindenburg miał zaoferować Hitlerowi urząd kanclerza Rzeszy. Jednak prezydent jedynie poprosił Hitlera, by współpracował z nowym rządem, a gdy ten odmówił, opublikował oświadczenie, w którym publicznie zbeształ lidera NSDAP[670].

Od tego momentu NSDAP znalazła się pod rosnącą presją. Przez lata prosiła swoich zwolenników o wielkie poświęcenia i obiecywała w zamian władzę, a teraz wydawało się, że pomimo ogromnego sukcesu wyborczego perspektywa objęcia rządów odsuwa się w daleką przyszłość. Wydawało się, że realizowana przez kierownictwo partii „taktyka legalności" zawiodła. Kiedy w połowie września Reichstag został rozwiązany, a partia znów stanęła w obliczu wymogów związanych z wyborami, jej zwolennicy byli rozczarowani i apatyczni. Było tak zwłaszcza w przypadku SA, ale w innych przypadkach dotknęło również wiarygodne i zdyscyplinowane SS, które w każdym razie w drugiej połowie roku odnotowało jedynie umiarkowany wzrost liczby członków w porównaniu z gwałtownym skokiem we wcześniejszych miesiącach[671].

Wiele wewnętrznych raportów o nastrojach panujących w SS oddaje mieszane reakcje wewnątrz organizacji we wrześniu 1932 roku. Tak więc Abschnitt IV (Brunszwik) donosi do kwatery głównej, że „rozwiązanie Reichstagu i wynikające z tego opóźnienie przejęcia władzy spowodowało początkowo pewną depresję w szeregach SS". Jednak „wiara w nasze ostateczne zwycięstwo jest niezachwiana […], oddziały przepełnione są rewolucyjnym duchem wiernym programowi narodowosocjalistycznemu"[672]. Zdanie to można odczytać jako wyraźną krytykę „legalnej" taktyki kierownictwa partii, która była właśnie „nierewolucyjna".

Dowódca SS-Gruppe Ost donosił: „nastrój SS na obszarze podlegającym mojej grupie jest dobry i w żadnym razie nie dopuszcza przygnębienia". Jednak natychmiast czyni zastrzeżenie do swojego stwierdzenia w komentarzu: „Jedynie problemy ekonomiczne utrudniają jednostkom wykonywanie obowiązków, których się podjęły; jedynie względy finansowe czynią je podatnymi na przygnębienie"[673].

Według Gruppe Süd nastroje w południowoniemieckim SS były „normalne". Jednak „nieprzejęcie władzy przez nasz ruch [...] wywołało pewne przygnębienie i brak pewności"[674]. Gruppe Süd-Ost (Śląsk) donosiła, że ogólnie nastroje były „dobre"; jednak w niektórych formacjach „panuje niezadowolenie, ponieważ sytuacja polityczna jest niepewna"[675]. Gruppe West donosiła: „nastroje w Gruppe West SS są bardzo dobre, bojowy duch SS jest rewolucyjny, wiara w zwycięstwo i w Führera jest niewzruszona"[676], a Abschnitt VII (Gdańsk) podobnie odnotował, że „nastrój" był „spokojny i pewny"[677].

Wskazane tu niezadowolenie w SS przejawiało się między innymi zwiększonym napięciem w stosunkach z SA, których sytuacja była niemal beznadziejna, bo czuły się oszukańczo pozbawione nagrody po latach „poświęceń" dla ruchu[678]. W połowie grudnia 1932 roku Röhm odnotował w poufnym okólniku do najwyższych rangą dowódców SA i Reichsführera SS, że „w ostatnim czasie w alarmującym stopniu" zwiększyła się liczba „skarg na pogorszenie się stosunków między SA a SS". Dlatego zażądał, żeby jego Generalny Inspektor Curt von Ulrich zwołał zebranie najwyższych rangą dowódców SA z delegacją SS kierowaną przez Himmlera. Datę ustalono na 10 stycznia 1933 roku[679].

Jednak do tego czasu ogólna sytuacja polityczna zdążyła się zmienić. W wyborach z 6 listopada partia nazistowska po raz pierwszy poniosła straty; zapewniła sobie jedynie 33,1 procent głosów. Prawicowi konserwatyści postrzegali ten wynik jako cezurę: wydawało im się, że NSDAP przeszła już szczytowy punkt swoich sukcesów i teraz powinno być możliwe utrzymanie jej pod kontrolą w rządzie koalicyjnym.

Na początku grudnia 1932 roku generał von Schleicher z powodzeniem umocnił swoją władzę w konfrontacji z von Papenem. Jasno dał do zrozumienia gabinetowi, że Reichswehra nie będzie w stanie kontrolować jednocześnie sił opozycyjnych prawicy i lewicy. Tak więc trzeba było znaleźć inny sposób na wyjście z kryzysu. Kiedy Hindenburg mianował go następcą von Papena w gabinecie, który pod innymi względami pozostał właściwie niezmieniony, von Schleicher był przekonany, że może zaproponować kolejne rozwiązanie. Głosząc potrzebę postawienia na pierwszym miejscu programu tworzenia miejsc pracy, nowy kanclerz stworzył swojego rodzaju „front ponadpartyjny" złożony ze związków i organizacji zawodowych, Reichswehry i nazistów, kalkulując, że uda mu się oderwać „lewe" skrzydło NSDAP skupione wokół Gregora Strassera od reszty partii.

Strasser rzeczywiście rozpoczął takie rozmowy z von Schleicherem, jednak w ten sposób odizolował się od reszty kierownictwa nazistów, a ostatecznie zrezygnował 8 grudnia ze wszystkich stanowisk partyjnych. Choć Strasser stał się w ten sposób *persona non grata* w NSDAP, Himmler wciąż utrzymywał z nim kontakt. Nawet jeszcze w kwietniu 1933 zatrudnił Strassera, który pracował teraz jako pośrednik w handlu nieruchomościami, do sprzedaży swojej ziemi w Waldtrudering[680].

W międzyczasie von Papen, którego Hindenburg wciąż bardzo poważał, prowadził zakulisowe działania nad skonstruowaniem nowego rządu obejmującego też nazistów. Osławione pierwsze spotkanie z Hitlerem miało miejsce 4 stycznia 1933 w Kolonii, w domu bankiera Kurta Freiherra von Schrödera. Himmler był w nie aktywnie zaangażowany i istotnie odegrał znaczącą rolę w toczących się negocjacjach. Kilka dni później, 10 stycznia, w towarzystwie doradcy ekonomicznego Hitlera Wilhelma Kepplera, Himmler odwiedził berlińskiego biznesmena Joachima von Ribbentropa i w imieniu Hitlera zapytał, czy nie pomógłby zorganizować kolejnego spotkania. 18 stycznia spotkali się ponownie w willi Ribbentropa, gdzie Hitler, Röhm i Himmler zjedli obiad z von Papenem. Według Ribbentropa Hitler wykorzystał tę okazję, by ponownie zażądać

przyznania mu urzędu kanclerza. Von Papen odrzucił to żądanie, twierdząc, że Hindenburg by tego nie zaakceptował. W rzeczywistości powiedział, że on sam chce zostać kanclerzem przy wsparciu Hitlera. Ale Hitler nie był zainteresowany[681].

Kilka dni później Franz Seldte, przywódca organizacji weteranów Stahlhelm, ogłosił poparcie dla Hitlera i von Papen zmienił zdanie, deklarując, że sam chce, aby Hitler został kanclerzem. To w dużej mierze on przekonał prezydenta, by zmienił zdanie. Hindenburg poinformował von Schleichera, że nie jest gotowy chronić go przed większością w Reichstagu, po raz kolejny rozwiązując parlament. To zobligowało von Schleichera do ustąpienia i otworzyło drogę do sformowania rządu Hitlera–Papena.

588 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 103 i n.; te wydarzenia są udokumentowane w szczególności w StA München, Pol. Dir. München 6808, raport Landeskriminalamt Berlin z 16 września 1930; zob. też *Tagebücher Goebbels*, 30 sierpnia i 1 września 1930.

589 StA München, Pol. Dir. München 6810, raport policyjny o spotkaniu z 14 października 1930; Eberhart Schön, *Die Entstehung des Nationalsozialismus in Hessen*, Meisenheim a. Glan 1972, s. 129 i n.; zob. też Longerich, *Geschichte der SA*, s. 102 i 105.

590 BAB, NS 19/2817, spisany z pamięci przez Himmlera 4 czerwca 1941 raport z rezygnacji SA-Führera Pfeffera von Salomona w 1930 roku.

591 Jest to wersja zawarta we wprowadzeniu do *Die Pflichten des SS-Mannes und SS-Führers*, BAB, NS 19/3973, jak również w artykule *Entstehung und Geschichte der SS*, „SS-Leitheft", 2/9 (1936), s. 11–13.

592 BAB, NS 19/1934, rozkaz dla SS nr 20, 1 grudnia 1930.

593 BAB, dawniej Slg. Schumacher 403, rozkaz dla SA od Hitlera datowany na 3 września 1930.

594 O konflikcie między Hitlerem a Röhmem w początkowym okresie istnienia SA zob. Longerich, *Geschichte der SA*, s. 15 i n., 33 i n. oraz 45 i n.

595 Memorandum, które – jak się wydaje – zostało napisane przez Augusta Schneidhubera, jednego z najwyższych rangą dowódców SA, podsumowuje krytykę kierownictwa partii, która była szeroko rozpowszechniona w SA (StA München, Pol. Dir. München 6822, notatki do przemówienia na spotkaniu

dowódców SA, 30 listopada 1930). O spotkaniu z Hitlerem i mianowaniu Röhma zob. Longerich, *Geschichte der SA*, s. 108 i n.

596 BAB, NS 19/1934.

597 BAB, BDC, Research Ordner 238 I (również NARA, T 580 R 36), Röhm do Himmlera, 28 marca 1930: „Chciałbym podziękować Ci bardzo ciepło za Twój list z 29 stycznia 1930 roku, który bardziej niż którykolwiek z listów, jakie dostałem, sprawił, że chcę szybko wrócić do Niemiec".

598 Ibid. (również NARA, T 580R 36), Himmler do Röhma, 4 listopada 1929.

599 Ibid. (również NARA, T 580 R 36), Röhm do Himmlera, 28 marca 1930. Listy Röhma z 7 września 1929 i 27 sierpnia 1930 również się zachowały (ibid.).

600 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 147.

601 BAB, NS 19/1934.

602 Koehl, *Black Corps*, s. 41.

603 BAB, NS 19/1934. Rozkaz dotyczy różnych innych szczegółów.

604 Ibid. rozkaz sztabowy nr 9 z 12 lutego 1931 i tymczasowa instrukcja dotycząca rozbudowy, szkolenia, rozmieszczenia itp. zmotoryzowanych jednostek SS, 21 marca 1931.

605 BAB, NS 19/1934, 12 maja 1931.

606 StA München, Pol. Dir. München 6822, raport Inspektora Generalnego do Szefa Sztabu, 17 grudnia 1931.

607 O licznych konfliktach między SA a SS zob. Longerich, *Geschichte der SA*, s. 149 i n.; Michael H. Kater, *Zum gegenseitigen Verhältnis von SA und SS in der Sozialgeschichte des Nationalsozialismus von 1925 bis 1939*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 62/3 (1975), s. 339–379.

608 BAB, NS 19/1934, Oberführer Süd, rozkaz Oberführera nr 8, wskazówki dotyczące szkolenia SS w Abschnitt Süd, 1 kwietnia 1931.

609 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 110 i n.; zob. też zwłaszcza *Tagebücher Goebbels*, 1–10 kwietnia 1931.

610 BAB, NS 19/1934. Spotkanie odbyło się 13 i 14 czerwca 1931.

611 Wskazano „Wir sind das Heer vom Hakenkreuz", „O Deutschland hoch in Ehren", „Noch ist die Freiheit nicht verloren", „Wenn alle untreu werden", „Heil

mein Lieb, der Morgen graut", „Brüder in Zechen und Gruben", „Ich hatt' einen Kameraden" i „Drei Lilien".

612 BAB, NS 19/1934, Tymczasowy regulamin służby dla SS, czerwiec 1931.

613 Ibid. SS rozkaz C, nr 28 z 9 czerwca 1931.

614 Ibid. SS rozkaz A, nr 35 z 13 lipca 1931.

615 Ibid. SS rozkaz A, nr 1 z 24 stycznia 1932.

616 Ibid. SS rozkaz A, nr 30 z 8 czerwca 1931.

617 Shlomo Aronson, *Reinhard Heydrich und die Frühgeschichte von SA und SD*, Stuttgart 1971, s. 34 i n.

618 Ibid. s. 37 i n.; Wildt, *Generation*, s. 241.

619 Aronson, *Heydrich*, s. 54 i n., o utworzeniu SD.

620 Ibid. s. 60 i n.

621 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 111.

622 BAB, dawniej Slg. Schumacher 415, liczby dotyczące sił SA i SS, 18 maja 1931; BAB, NS 19/1934, Himmler do Najwyższego Dowódcy SA, 2 października 1931.

623 Ibid. raport Landeskriminalpolizeiamt Berlin z 1 listopada 1931.

624 Doc. PS-1992 (A), wykład Himmlera o charakterze i roli SS podczas kursu polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15–23 stycznia 1937, w: International Military Tribunal, *Der Prozess gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof, 14. Oktober 1945 bis 1. Oktober 1946*, t. 1–42, Nuremberg 1947–1949, tu t. 29, s. 206 i n.

625 BAB, NS 19/1934, SS rozkaz A, nr 65 z 31 grudnia 1931.

626 BAB, NS 19/4013, przemówienie z 5 maja 1944. Ta sama linia wywodu została przyjęta w artykule opublikowanym przez szefa Urzędu ds. Rasy, Schulza, w czasopiśmie „Volk und Rasse", 17 (1942), w styczniu 1942 roku, dla uczczenia dziesiątej rocznicy „Rozkazu o zaręczynach i małżeństwie": „Rozkaz ten sprowokował bardzo wiele złośliwych przeinaczeń i zjadliwego sarkazmu, ale SS pozostało niewzruszone w swoim stanowisku […]" (s. 1 i n.).

627 To ujęcie subkulturowych aspektów SA opiera się przede wszystkim na bardzo obszernej literaturze opublikowanej przez SA lub zbliżonej do niej

bezpośrednio po przejęciu władzy. Szczegóły zob. Longerich, *Geschichte der SA*, s. 115.

628 BAB, NS 19/1934, SS rozkaz A, nr 67, 31 grudnia 1931.

629 W oparciu o procedurę z 12 maja 1931 (ibid.).

630 O Darrém zob. Anna Bramwell, *Blood and Soil: Richard Walther Darré and Hitler's 'Green Party'*, Bourne End 1985; Horst Gies, R. *Walther Darré und die nationalsozialistische Bauernpolitik in den Jahren 1930 bis 1933*, Frankfurt a. M. 1966; BAB, BDC, SS-O Darré.

631 Isabel Heinemann, *„Rasse, Siedlung, deutsches Blut". Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rassenpolitische Neuordnung Europas*, Göttingen 2003, s. 55 i n.

632 BAB, NS 19/1074.

633 BAB, BDC, SS-O Wolff; Jochen von Lang, *Der Adjutant. Karl Wolff, der Mann zwischen Hitler und Himmler*, München 1985, s. 12 i n.

634 BAB, BDC, SS-O Heissmeyer, niedatowany życiorys.

635 BAB, BDC, SS-O Wege, zwłaszcza życiorys z 12 maja 1932.

636 BAB, BDC, SS-O Hildebrandt, zwłaszcza życiorys z 15 kwietnia 1936.

637 BAB, BDC, SS-O Krüger, życiorys.

638 Richard Breitman, *Friedrich Jeckeln, Spezialist für die „Endlösung im Osten"*, [w:] *Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe*, red. Ronald Smelser i Enrico Syring, Paderborn i in. 2000, s. 267–275; BAB, BDC, SS-O Jeckeln, zwłaszcza Jeckeln do Himmlera, 28 lutego 1932.

639 BAB, BDC, SS-O Lorenz, zwłaszcza życiorys, 31 marca 1937.

640 BAB, BDC SS-O Wittje, zwłaszcza niedatowany życiorys.

641 BAB, BDC, SS-O Zech; Zech, urodzony w 1892 roku, służył w Reichswehrze do 1920 roku w stopniu kapitana. Zob. *Reichstags-Handbuch, IX, Wahlperiode 1933*, Berlin 1934.

642 BAB, BDC, SS-O Moder, zwłaszcza niedatowany życiorys.

643 BAB, BDC, SS-O Schmauser, zwłaszcza niedatowany życiorys.

644 TB, 6 lipca 1922.

645 Anke Schmeling, *Josias Erbprinz zu Waldeck und Pyrmont. Der politische Weg eines hohen SS-Führers*, Kassel 1993.

646 BAB, BDC, SS-O Woyrsch.

647 BAB, BDC, SS-O Eberstein.

648 Charles Messenger, *Hitler's Gladiator: The Life and Times of Oberstgruppenführer and Panzergeneral-Oberst d. Waffen-SS Sepp Dietrich*, Londyn i in. 1988; Christopher Clark, *Josef „Sepp" Dietrich. Landsknecht im Dienste Hitlers,* [w:] *Die SS. Elite*, s. 119–133; BAB, BDC, SS-O Dietrich.

649 BAB, BDC, SS-O Daluege; Caron Cradle, *My Honor is Loyalty: The Biography of General Kurt Daluege*, niepublikowana rozprawa doktorska, Princeton 1979, zwł. s. 74 i n. dotyczące jego przejścia do SS.

650 BAB, BDC, SS-O Rodenbücher, zwłaszcza życiorys z 13 października 1933.

651 BAB, BDC, SS-O Weitzel, zwłaszcza niedatowany życiorys.

652 Ibid. Gerichts- und Rechtsamt, dotyczy: Standartenführer Hirt, 12 października 1937.

653 Ibid. Himmler do Hartmanna, 30 października 1931.

654 BAB, BDC, SS-O Rediess, niedatowany życiorys; dokumenty dotyczące mianowania z 1 stycznia 1931, 4 i 12 lipca 1932 (w lipcu 1932 roku Rediess przejął Abschnitt XII, choć tylko na tydzień).

655 BAB, NS 19/1934, SS rozkaz D, nr 68, 31 grudnia 1931.

656 Ibid. SS rozkaz D, nr 1, 14 stycznia 1932, lista jednostek lotniczych SS. Himmler uregulował dalsze szczegóły w SS rozkazem D, nr 3 z 18 marca 1932.

657 Koehl, *Black Corps*, s. 53, który przyjmuje liczby z *Statistisches Jahrbuch der Schutzstaffel der NSDAP 1937*, Berlin 1938, s. 4. Dla porównania: w czerwcu 1932 roku SA miało 397 tysięcy członków (Longerich, *Geschichte der SA*, s. 159).

658 Jan Erik Schulte, *Zwangsarbeit und Vernichtung. Das Wirtschaftsimperium der SS. Oswald Pohl und das SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamt 1933–1945*, Paderborn i in. 2001, s. 24.

659 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 22 i n., o początkach administracji SS.

660 BAB, NS 19/1934, SS rozkaz D, nr 69.

661 Mollo, *Uniforms*, s. 8. O pierwszym wystąpieniu Himmlera w nowym mundurze zob. zeznanie Wolffa (StA München, Staatsanwaltschaften 34865, t. 9,

23 stycznia 1962).

662 StA München, Staatsanwaltschaften 34865, t. 9, 23 stycznia 1962.

663 BAB 19/1074, notatka z 6 stycznia 1939.

664 StA München, Staatsanwaltschaften 34865, t. 9, 23 stycznia 1962.

665 Ernst Hanfstaengl, *Zwischen Weißem und Braunem Haus. Memoiren eines politischen Außenseiters*, München 1970, s. 98.

666 Albert Krebs, *Tendenzen und Gestalten der NSDAP. Erinnerungen an die Frühzeit der Partei*, Stuttgart 1959, s. 209.

667 Na ten temat zob. Gerhard Schulz, *Von Brüning zu Hitler. Der Wandel des politischen Systems in Deutschland 1930–1933*, Berlin – New York 1992, s. 819 i n.; Winkler, *Weimar*, s. 444 i n.

668 Richard Bessel, *Political Violence and the Rise of Nazism: The Storm Troopers in Eastern Germany 1925–1934*, New Haven – London 1984, s. 87 i n.

669 BAB, BDC, SS-O Wappenhans, 13 kwietnia 1938.

670 Schulz, *Brüning*, s. 961 i n.; Winkler, *Weimar*, s. 510 i n.

671 Między czerwcem 1932 roku a początkiem 1933 roku SS rozrosło się jedynie z 41 tysięcy członków do około 50 tysięcy: Koehl, *Black Corps*, s. 53 i 79.

672 BAB, NS 19/1934, Abschnitt IV, Braunschweig: nastroje w SS, 23 września 1932.

673 Ibid. Gruppe Ost, 21 września 1932.

674 Ibid. Gruppe Süd, 21 września 1932.

675 Ibid. Gruppe Süd-Ost, 22 września 1932.

676 Ibid. Gruppe West, 21 września 1932.

677 Ibid. Abschnitt VII, Danzig, 23 września 1932.

678 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 159 i n.

679 BAB, dawniej Slg. Schumacher 407, 17 grudnia 1932.

680 BAK, NL 1126/2, list od Himmlera, 4 kwietnia 1933.

681 Henry Turner, *Hitlers Weg zur Macht. Der Januar 1933*, München 1997, s. 97 i n.; Joachim von Ribbentrop, *Zwischen London und Moskau. Erinnerungen und*

letzte Aufzeichnungen, aus dem Nachlass, wyd. Annelies von Ribbentrop, Leoni a. Starnb. See 1953, s. 37 i n.

CZĘŚĆ II

W TRZECIEJ RZESZY

VII

Przejęcie policji politycznej

Trzydziestego stycznia 1933 roku Hitler został kanclerzem rządu koalicyjnego. Sześć miesięcy później naziści przejęli kontrolę nad całym aparatem państwowym, wykastrowali konstytucję i stali się dominującą siłą polityczną w niemal każdej sferze życia. W skrócie ten proces przebiegał w następujących stadiach: dekret o stanie wyjątkowym z 28 lutego 1933 roku w odpowiedzi na podpalenie Reichstagu, który zawiesił najważniejsze prawa obywatelskie chronione w konstytucji; 5 marca – zwycięstwo kierowanej przez nazistów koalicji w wyborach do Reichstagu; ustawa z 24 marca, która zneutralizowała parlament i przekazała władzę ustawodawczą rządowi; „koordynacja" państw związkowych; eliminacja związków zawodowych, a także wszystkich partii politycznych poza NSDAP; wreszcie stworzenie skutecznej kontroli nad wszystkimi grupami interesu, organizacjami społecznymi i klubami aż do poziomu lokalnego. Do lipca 1933 roku naziści w pełni zapanowali nad sytuacją.

To przejęcie władzy w etapach zostało przeprowadzone dzięki sprytnemu połączeniu środków „odgórnych" i quasi-rewolucyjnych „akcji" prowadzonych przez szeregowych członków partii. Jednak zasadniczą rolę odegrał terror[682]. Jego efekty były druzgocące. Niemniej w tej fazie nie był on jeszcze zorganizowany w jednolity sposób ani starannie koordynowany. Dopiero w trakcie tak zwanego przejęcia władzy nazistom udało się zbudować aparat terroru, a dość sporo czasu zajęło, zanim stworzyli jednolity system obejmujący całą Rzeszę. Himmler stał się kluczową postacią w tym procesie i w końcu

był w stanie umocnić swoją władzę wbrew wszystkim rywalom i przeciwnikom.

Bawaria jako odskocznia

Do zwalczania i terroryzowania przeciwników politycznych naziści w zasadzie wykorzystywali i stopniowo włączali w skoordynowany system następujący mechanizm polityczny: przejęcie policji politycznej, oddzielenie jej od regularnej organizacji policyjnej i wykorzystanie w interesie nowego reżimu; uczynienie z SA-manów i esesmanów policji pomocniczej; wykorzystanie tak zwanego aresztu zapobiegawczego, czyli innymi słowy niekończącego się internowania osób bez rzetelnego procesu[683], jak również stworzenie licznych obozów odosobnienia, w których rzeczywiści albo rzekomi przeciwnicy nowego reżimu byli bezwzględnie traktowani. Całą tę sytuację komplikował fakt, że w poszczególnych niemieckich państwach związkowych zaczęła się walka polityczna między SA, SS a organizacją partyjną o to, kto ma kontrolować różne narzędzia terroru. Rywalizacja ta przyniosła odmienne wyniki w każdym z landów.

Hermann Göring, drugi w hierarchii władzy człowiek w partii nazistowskiej, został mianowany pełniącym obowiązki ministrem spraw wewnętrznych w Prusach, największym landzie niemieckim. Wykorzystał on swoją pozycję do przejęcia kontroli nad policją, a dzięki wyłączeniu policji politycznej z ogólnej administracji policyjnej był w stanie stworzyć Tajną Policję Państwową (*Geheime Staatspolizei* – Gestapo) do zwalczania przeciwników politycznych. 22 lutego rozpoczął rekrutację do „policji pomocniczej" z szeregów SA i SS. Jednak obie organizacje zaczęły od razu wykorzystywać sytuację, przyjmując rolę quasi-policji niezależnej od władz policyjnych i aresztując dziesiątki tysięcy autentycznych i rzekomych przeciwników. Przetrzymywano ich w prowizorycznych obozach, które prowadziły albo niezależnie, albo działając w imieniu władz

państwowych, które faktycznie przeniosły na SA i SS odpowiedzialność za ochronę tych więzień[684].

Bawaria, drugi co do wielkości kraj związkowy, miał jako ostatni paść ofiarą przejęcia władzy przez nazistów. 9 marca, pod pretekstem, że konserwatywny rząd Heinricha Helda nie był w stanie utrzymać porządku, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Wilhelm Frick mianował emerytowanego generała brygady Franza Rittera von Eppa, jednego z najważniejszych nazistów w tym landzie, gubernatorem Bawarii z ramienia Rzeszy. „Dowodów" na bezradność rządu dostarczyły jednostki SA i SS, których hałaśliwe demonstracje w Monachium zapewniły potrzebny nieporządek[685]. Tego samego wieczora, kiedy mianował von Eppa, Frick przydzielił nazistowskiemu gauleiterowi Górnej Bawarii, Adolfowi Wagnerowi, stanowisko pełniącego obowiązki ministra spraw wewnętrznych Bawarii, a Heinrichowi Himmlerowi stanowisko pełniącego obowiązki szefa policji monachijskiej. Wydział VI sztabu głównego policji, który kontrolował policję polityczną i w republice weimarskiej był odpowiedzialny za zwalczanie ekstremizmu politycznego w całej Bawarii, został przejęty przez Heydricha, który natychmiast zaczął go rozbudowywać jako skuteczną bazę działania[686].



Himmler, jako szef policji politycznej w Bawarii, stworzył wzorzec przyszłego systemu nazistowskich obozów koncentracyjnych, korzystając z doświadczeń zdobytych w prowadzonym przez SS obozie w Dachau. Od samego początku Himmler wiedział, jak wykorzystać terror związany z Dachau dzięki starannie ukierunkowanemu rozgłosowi. Już wiosną 1933 roku nie było potrzeby wyjaśniać, co kryje się pod określeniem „Dachau".
(Obwieszczenie na zdjęciu głosi:
Firma zamknięta przez policję z powodu spekulacji.
Właściciel znajduje się w areszcie zapobiegawczym w Dachau
Podpisano: Dowódca Bawarskiej Policji Politycznej
Himmler)

Dwunastego marca pełniący obowiązki szefa policji Heinrich Himmler zwołał konferencję prasową i skomentował na niej masowe

aresztowania, które zarządził w poprzednich dniach:

> Dość szeroko skorzystałem z aresztu zapobiegawczego […]. Czułem się do tego zmuszony, ponieważ w wielu częściach miastach odbywało się tak wiele agitacji, że nie było dla mnie możliwe zagwarantowanie bezpieczeństwa tych konkretnych jednostek, które je sprowokowały. Muszę podkreślić jedną kwestię: dla nas obywatel wyznania żydowskiego jest takim samym obywatelem jak ktoś, kto nie jest wyznania żydowskiego, a jego życie i własność podlegają takiej samej ochronie. Nie czynimy żadnych rozróżnień pod tym względem.

Poza tym postanowił aresztować wszystkich przywódców i funkcjonariuszy partii komunistycznej (KPD), Sztandaru Rzeszy i Żelaznego Frontu (czyli paramilitarnych jednostek partii demokratycznych i związków zawodowych)[687].

Piętnastego marca, sześć dni po mianowaniu Himmlera pełniącym obowiązki szefa policji monachijskiej, Wagner mianował go doradcą politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, tym samym oddając w jego ręce faktyczną odpowiedzialność za policję polityczną w całym landzie[688]. Przed upływem miesiąca Himmler został mianowany dowódcą bawarskiej pomocniczej policji politycznej. Mianowano go na to stanowisko jako Reichsführera SS, co oznaczało, że mógł teraz mianować esesmanów pomocniczymi policjantami; początkowo przewidywano maksymalne uzupełnienie o 1020 osób[689]. 1 kwietnia został oficjalnie mianowany dowódcą Bawarskiej Policji Politycznej. Himmler kontrolował teraz policję polityczną, pomocniczą policję polityczną i „te obozy koncentracyjne, które już istniały i które miały jeszcze zostać utworzone” w całej Bawarii[690]. Kilka dni później Himmler przekazał stanowisko szefa policji monachijskiej Obergruppenführerowi SA Augustowi Schneidhuberowi[691], a 10 kwietnia powierzono Reichsführerowi SS odpowiedzialność za wszystkie sprawy związane z aresztami zapobiegawczymi[692].

W wyniku tych mianowań i przydzielenia odpowiedzialności w bardzo krótkim czasie Himmler skumulował znaczną władzę. Odpowiadał za specjalne siły policyjne, które zostały wyłączone z regularnej struktury policyjnej. Były ściśle zorganizowane, skoncentrowane wyłącznie na zwalczaniu przeciwników politycznych. Himmler miał pozwolenie na wykorzystanie SS z nowymi kompetencjami i w całkiem nowym obszarze odpowiedzialności. Mógł dowolnie skazywać ludzi na areszt zapobiegawczy i umieszczać w swoich obozach koncentracyjnych, które miały później podlegać jego niczym nieograniczonej woli. Przede wszystkim jako dowódca policji politycznej – a był to z pewnością jeden z powodów mianowania go na to stanowisko – Himmler stanowił skuteczną przeciwwagę dla komisarzy specjalnych, których Röhm mianował spośród członków SA w celu kontrolowania bawarskiej administracji. Choć było prawdą, że komisarz specjalny miał obowiązki policyjne, dla wypełnienia których dysponował pomocniczą policją SA, Himmler mógł wydawać specjalnym komisarzom SA rozkazy w sprawach dotyczących policji *politycznej*[693].

Już 15 marca na terenach dawnej fabryki prochu w miasteczku Dachau niedaleko Monachium policja polityczna zaczęła tworzyć obóz dla więźniów zatrzymanych w areszcie prewencyjnym[694]. Himmler ogłosił zastosowanie tego środka 20 marca, usprawiedliwiając go „bezpieczeństwem państwa". Miano nie przywiązywać żadnej wagi do „drobnych zastrzeżeń" i pojawiły się plany umieszczenia w nim 5 tysięcy więźniów. Himmler ogłosił w arogancki sposób, że zapytania o długość aresztu zapobiegawczego, kierowane do władz policji, po prostu w zbędny sposób wstrzymywały jej działania. „Każde zapytanie oznaczało, iż więzień musiał spędzić dodatkowy dzień w areszcie zapobiegawczym"[695].

Początkowo obóz w Dachau był strzeżony przez oddział policji monachijskiej, jednak 2 kwietnia, działając jako szef bawarskiej pomocniczej policji politycznej, Himmler rozkazał, żeby przekazano nadzór SS[696]. W ten sposób załatwił eskadrom zadanie, które oficjalnie znajdowało się w kompetencjach państwa i było przez nie

finansowane. 11 kwietnia policja monachijska opuściła obóz, w którym w tym czasie znajdowało się ponad 200 więźniów. Natychmiast po przejęciu obozu SS rozpętało orgię przemocy, która kosztowała życie czterech żydowskich więźniów. Nastąpiły kolejne morderstwa – więźniowie albo umierali z powodu złego traktowania, albo zostali zastrzeleni[697].

Późniejsze śledztwa ujawniły, że dowódca obozu, Hilmar Wäckerle, wydał „specjalne regulacje", zgodnie z którymi w obozie miało panować „prawo wojenne". Istotnie, działał sąd obozowy, któremu Wäckerle przewodniczył i który mógł wydawać nawet wyroki śmierci[698]. Niedające się opisać warunki panujące w Dachau nie tylko stały się powszechnie znane[699], ale też doprowadziły do zaangażowania się w sprawę monachijskiej prokuratury. W trakcie śledztwa prokurator Wintersberger zażądał od Himmlera wytłumaczenia przyczyn czterech zgonów i pokazał mu między innym zdjęcia zniekształconych ciał. Śledztwa doprowadziły donikąd, jednak afera wywarła wystarczającą presję, by skłonić von Eppa do zwołania spotkania z udziałem między innymi bawarskich ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, na którym Himmler został zobligowany do zastąpienia Wäckerlego kimś innym na stanowisku komendanta Dachau[700].

Himmler znalazł na jego miejsce kandydata, który w tym momencie znajdował się w najgorszym momencie swojego życia i który z wdzięcznością chwycił się oferowanej mu szansy nowego startu. Był nim Theodor Eicke, późniejszy Inspektor Obozów Koncentracyjnych i Dowódca Oddziałów Wartowniczych – jednostek wojskowych SS Totenkopf sformowanych ze strażników obozów koncentracyjnych[701]. Mianowanie Eickego, jedna z pierwszych ważnych decyzji personalnych podjętych przez Himmlera po przejęciu władzy, jest klasycznym przykładem jego polityki personalnej. Polegała ona na rekrutowaniu nieudaczników, którzy zmieniali się w posłusznych podwładnych dzięki połączeniu ścisłej dyscypliny, gestów pokazujących zainteresowanie ich dobrobytem oraz pozorów zaufania, ponieważ przypisywano im zadania, które mieli realizować w dużej mierze niezależnie.

Urodzony w 1892 roku Eicke był skarbnikiem wojskowym, który po demobilizacji próbował bez powodzenia wstąpić kilkukrotnie do policji, aż skończył jako odpowiedzialny za bezpieczeństwo w fabryce IG Farben w Ludwigshafen. Wstąpił do partii w 1928 roku, a w 1930 roku powierzono mu zadanie stworzenia SS w Ludwigshafen, dzięki czemu w następnym roku został Standartenführerem SS. W 1932 roku policja odkryła, że konstruuje bombę, i został aresztowany. W IG Farben zwolniono go z pracy bez wypowiedzenia. Według jego własnej relacji cała sprawa była pułapką zastawioną na niego przez nazistowskiego gauleitera Nadrenii-Palatynatu, z którym był nieustannie skłócony. To wyjaśnienie nie jest zupełnie niewiarygodne. Niezależnie od tego, jak było, został skazany na dwa lata więzienia. Podczas przerwy w odbywaniu kary z powodów zdrowotnych otrzymał od Himmlera rozkaz ucieczki do Włoch. W czasie tej podróży spotkał się w Monachium z Reichsführerem, który zapewnił go o swojej dobrej woli i wsparciu oraz awansował go do stopnia Oberführera.

W lutym 1933 roku Eicke wrócił do Niemiec, zakładając, że pod panowaniem nowego reżimu jego kara zostanie zawieszona. Niedługo potem znów zaangażował się w poważny konflikt wewnątrzpartyjny. Himmler rozkazał mu przyjechać do Monachium i udzielił reprymendy za jego zachowanie. Według samego Eickego złożył on Reichsführerowi obietnicę, że w przyszłości nie będzie się angażował w sprawy polityczne ani kwestie związane z SS[702]. Jednak 21 marca Eicke został ponownie aresztowany, ponieważ uznano go za winnego – możliwe, że nieuzasadnione – udziału w samowolnej akcji SS z Ludwigshafen, która doprowadziła do konfrontacji z policją. Po rozpoczęciu strajku głodowego został przeniesiony do szpitala psychiatrycznego w Würzburgu, a w czasie gdy tam przebywał, Himmler usunął go z listy członków SS (była to łagodniejsza forma zwolnienia niż wyrzucenie). Podstawą tej decyzji był fakt, że Eicke złamał słowo honoru, choć Reichsführer uwzględnił jego „słabe zdrowie i załamanie nerwowe” jako okoliczności łagodzące[703].

W tym okresie Eicke wysłał kilka listów do Himmlera, w tym liczącą osiemnaście stron epistołę, w której usprawiedliwiał swoje zachowanie. Werner Heyde, dyrektor kliniki, w której Eicke był przetrzymywany, powiedział Himmlerowi, że jego zdaniem Eicke nie jest umysłowo niezrównoważony (kilka lat później Heyde miał wystawić Eickemu, który był wówczas Inspektorem Obozów Koncentracyjnych, ocenę zdolności dziedziczno-biologicznych, a jeszcze później miał odegrać czołową rolę w programie „eutanazji")[704]. Himmler odpowiedział wsparciem w wysokości 200 reichsmarek dla rodziny Eickego i prośbą do Heydego o zwolnienie go ze szpitala w Whitsun. Zamierzał „zatrudnić go w jakiś sposób, jeśli to możliwe na stanowisku państwowym"[705].

Mianując 26 czerwca Eickego komendantem Dachau, Himmler wprowadził na to stanowisko jako swoje narzędzie kogoś, kto jemu zawdzięczał w zupełności swoją rehabilitację. Eicke w pełni zdawał sobie z tego sprawę: „Gdyby mój Führer nie zdobył władzy w Niemczech – napisał do Himmlera w listopadzie 1933 roku – spędziłbym całe moje życie w więzieniu i nigdy nie byłbym w stanie objąć stanowiska publicznego"[706].

Eicke nie rozczarował Himmlera. W krótkim czasie stworzył w „swoim" obozie rodzaj systemu, który znacznie różnił się od reżimu panującego we wczesnym okresie sprawowania władzy przez nazistów w innych obozach koncentracyjnych: tak zwany model Dachau[707]. Do zasadniczych elementów tego systemu należały: odcięcie obozu od świata zewnętrznego, co miało szczególnie zapobiec ucieczkom; oddzielenie strażników od biura komendanta; wprowadzenie oddziałów roboczych dla więźniów; systematyzacja użycia przymusu przez wprowadzenie ujednoliconego zbioru kar, Kodeksu dyscyplinarnego i karnego[708], jak również ścisłej dyscypliny wśród strażników, którzy także podlegali specjalnemu kodeksowi dyscyplinarnemu[709]. Dodatkowym aspektem tego systemu było wywołanie wrażenia, że stary arbitralny reżim został teraz zastąpiony przez reżim, który co prawda był ostry, ale jednak ograniczony przez pewne reguły. W rzeczywistości obóz rządzony był za pomocą arbitralnego terroru, a więźniowie żyli w nieustannym

strachu o swoje życie. Eicke skoncentrował się przede wszystkim na przeciwdziałaniu samowolnym morderstwom popełnianym przez strażników; prawo zabijania więźniów miało być ograniczone wyłącznie do władz obozowych.

Kodeks dyscyplinarny i karny wyjaśniał, że każde zachowanie więźnia w obozie może być interpretowane jako zachęta do protestu lub buntu, innymi słowy, jako przestępstwo, za które grozi kara śmierci. Głosił on, że każdy, kto „wygłasza tezy polityczne mające zachęcić do protestu lub wygłasza prowokacyjne przemowy", każdy, kto „zbiera, odbiera, ukrywa lub przekazuje ustnie lub w jakikolwiek inny sposób informacje, czy to prawdziwe, czy fałszywe, przeznaczone do szerzenia wrogiej propagandy, każdy, kto zachęca innych do ucieczki lub popełnienia przestępstwa, będzie, zgodnie z prawem rewolucyjnym, powieszony jako agitator". Więzień, który zaatakował fizycznie strażnika, zachęcał innego do buntu albo „który w czasie marszu lub w czasie pracy wykrzykiwał, wołał, agitował lub wygłaszał przemowy", będzie „zastrzelony na miejscu jako buntownik" lub powieszony. Podczas gdy za rządów poprzednika Eickego panowało „prawo wojenne", teraz decyzja o życiu i śmierci nie była już ograniczona żadnym formalnym procesem, a morderstwa wcale nie ustały. Jednak w rezultacie odizolowania obozu, zwiększonej dyscypliny wśród strażników i systematyzacji terroru przypadki morderstw można było teraz łatwiej ukryć, tak że władza sądowa nie mogła znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla interwencji. Ogólnie rzecz biorąc, morderstwa przedstawiano jako samobójstwa albo jako zastrzelenie więźnia podczas próby ucieczki[710].

Dowódca policji politycznej Heinrich Himmler, do którego władzy otwarcie odwoływał się Kodeks dyscyplinarny i karny, był odpowiedzialny za wdrożenie tego procesu zatajania. Bowiem to właśnie Himmler był zobligowany do informowania bawarskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zgonach w Dachau i to właśnie on potwierdzał sfałszowane przypadki samobójstw lub „prób ucieczki"[711]. Już tylko z tego powodu jest jasne, że Himmler zdawał sobie sprawę z ekscesów i morderstw popełnianych w Dachau.

Innymi słowy, wiedział, że przedstawiany światu zewnętrznemu obraz „wzorcowego obozu" był całkowitym zniekształceniem faktów. Himmler odwiedzał obóz przy wielu okazjach. W sierpniu 1933 roku, podczas odsłonięcia „podarowanego" przez więźniów pamiątkowego kamienia poświęconego Horstowi Wesselowi, dołączył do niego Röhm[712], a w styczniu 1934 roku, przy okazji mityngu partyjnego, zaprosił przywódców partii i gauleiterów do obejrzenia Dachau. W trakcie tych wizyt upewnił się, że władze obozu były w stanie skutecznie utrzymywać iluzję, iż był to normalny i dobrze uregulowany obóz więzienny. W marcu 1934 roku Himmler dostał list od premiera Bawarii Ludwiga Sieberta, który nieco wcześniej odwiedził Dachau, gdzie premier wprost pogratulował mu warunków panujących w tym „modelowym obozie więziennym". List ten został opublikowany w prasie niemieckiej[713].

Niemniej w grudniu 1933 roku seria niespodziewanych zgonów w Dachau stała się przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia gabinetu bawarskiego. Gabinet przy wielu okazjach omawiał już wyniki Himmlera jako dowódcy policji politycznej[714]. Podczas tego spotkania gubernator von Epp postanowił, że śledztwa nad przypadkami zgonów nie powinny być odkładane na półkę, jak w imieniu Himmlera zażądał minister spraw wewnętrznych Wagner[715], lecz być prowadzone z wymogami prawa[716]. W wyniku tego postanowienia Himmler natychmiast zwrócił się o wsparcie do Röhma. Ten poinformował o sprawie przypisanego policji politycznej urzędnika w Ministerstwie Sprawiedliwości, by zajął się tą sprawą, gdyż zamierza omówić problem z Hitlerem[717]. Röhm i Himmler przyjęli taktykę gry na zwłokę, która w końcu okazała się skuteczna. Śledztwa nie ruszyły, zanim zaangażowany w sprawę prokurator nie został przeniesiony latem 1934 roku, a jego następca zamknął sprawę. W efekcie Dachau stał się *terra incognita* dla systemu sądowego[718].

W ciągu pierwszych miesięcy 1933 roku aresztowani byli przede wszystkim komuniści i socjaldemokraci, w sumie kilka tysięcy osób[719]. Jednak w czerwcu 1934 roku Himmler rozpoczął wymierzoną w konserwatywną Bawarską Partię Ludową (BVP) akcję

specjalną, która obejmowała aresztowanie wszystkich deputowanych z ramienia tej partii do Reichstagu i parlamentu krajowego, poza hrabią Eugenem von Quadtem, ministrem gospodarki w rządzie krajowym. Akcja ta miała na celu zmuszenie partii do rozwiązania się[720]. Gdy już tak się stało, a funkcjonariusze BVP zostali zwolnieni, w sierpniu 1933 roku w Bawarii przebywało w areszcie zapobiegawczym dokładnie 3965 osób, z czego 2420 w Dachau. W obliczu postawionego przez von Eppa żądania, by powściągnął wykorzystywanie aresztu zapobiegawczego, Himmler nieustannie zmniejszał liczbę aresztowanych. W czerwcu 1934 roku było ich 2204, z czego 1517 przebywało w Dachau[721].

Himmler potrzebował zaledwie roku, by stworzyć zamknięty system obejmujący policję polityczną, SS wykorzystywane jako siła pomocnicza i obóz koncentracyjny w Dachau, który odizolował od jakichkolwiek wpływów bawarskich władz państwowych. Pod koniec tego roku, przynoszącego mu tak liczne sukcesy, zaczął koncentrować się na pracy policji politycznej w innych niemieckich krajach związkowych. Początkowo roztropnie trzymał się jednak z daleka od Prus, gdzie policja polityczna była podporządkowana bezpośrednio potężnemu premierowi Hermannowi Göringowi.

Od kraju do kraju

Jeśli wziąć pod uwagę jego niezgrabne zachowanie na wcześniejszych stanowiskach partyjnych, Himmler wykazał zaskakująco dobre umiejętności dyplomatyczne i polityczne w sposobie, w jaki podszedł do rozszerzenia zakresu swojej władzy poza Bawarię. W szczególności skuteczna okazała się jego strategia umieszczania na kluczowych pozycjach ludzi, którym mógł ufać, lub zdobywania lojalności takich osób dzięki przyznawaniu im stopni SS. Himmlerowi udawało się wywołać u regionalnych liderów partyjnych poczucie, że przenosząc policję polityczną do SS, co przybrało formę mianowania Himmlera dowódcą policji politycznej

w poszczególnych krajach związkowych, nie oddawali mu pełni władzy, lecz to raczej sobie zapewniali wsparcie SS. Istniał jednak jeszcze jeden powód, dla którego nazistowscy bossowie w krajach związkowych byli tak przychylni Himmlerowi, a mianowicie nieustanny brak dyscypliny w szeregach SA, nawet po tym, jak Hitler oficjalnie ogłosił w czerwcu 1933 roku koniec rewolucji. Żądanie „drugiej rewolucji" wysuwane przez SA i napięcia między nimi a politycznym skrzydłem NSDAP, jakie z tego wynikły, przekonały nowych rządzących w państwie, że w ich interesie leży znalezienie innego sprzymierzeńca. Ważną rolę w podjętej przez nich decyzji odegrał fakt, że w ostatnich latach SS zyskało reputację zdyscyplinowanej, elitarnej organizacji, która pozostawała niezmiennie lojalna wobec kierownictwa partii, a zarazem całkowicie bezlitosna w traktowaniu wrogów nazizmu. Jej najnowsze „sukcesy" w radzeniu sobie z przeciwnikami można było zaobserwować na przykładzie sprawnego załatwienia spraw w Bawarii przez Himmlera[722]. Dodatkowo przemawiał na ich korzyść fakt, że SS miało organizację, która objęła całą Rzeszę, i działało stosunkowo skutecznie ze swoją własną służbą wywiadowczą, SD (*Sicherheitsdienst*). To ona zapewniła Himmlerowi sukces, kontrolując lokalnych informatorów, a dzięki rekrutowaniu członków policji politycznej do SD Himmler tworzył swoją własną sieć wywiadowczą. W istocie, jak zobaczymy, SD przeżywała chwilowy kryzys latem 1933 roku, jednak do jesieni, kiedy Himmlera zaczęto już mianować szefem policji politycznej w kolejnych krajach związkowych, jego służba wywiadowcza zaczęła odzyskiwać swoją pozycję.

Himmler skorzystał również na tym, że w marcu 1933 roku SS było w stanie stworzyć, choć tylko w ograniczonym zakresie, skoszarowane jednostki zbrojne. Pierwszą z nich była specjalna „straż obronna" do osobistej ochrony Führera. Na rozkaz Hitlera została ona utworzona 17 marca przez szefa jego osobistej ochrony, Seppa Dietricha, który odegrał ważną rolę w rozwoju SS zarówno na północy, jak i na południu Niemiec. Jednostka ta, licząca 120 ludzi, składała się z członków SA i SS noszących mundury SS.

Wiosną 1933 roku została przypisana do pruskiej policji państwowej jako pomocnicza jednostka policyjna, przemianowana na Sonderkommando Berlin z.b.V. (do zadań specjalnych) i znacznie powiększona. Szkolenie wojskowe tej liczącej teraz 800 ludzi siły przejął Wehrmacht. Była to w efekcie mała prywatna armia, stworzona w niekonstytucyjny i nielegalny sposób, odpowiedzialna jedynie przed Führerem i podczas zjazdu partii we wrześniu przemianowana na Leibstandarte Adolf Hitler (ochrona osobista Adolfa Hitlera). Jej specjalna pozycja została dodatkowo podkreślona, gdy 9 listopada jej członkowie osobiście przysięgli wierność Hitlerowi. Choć Dietrich zawsze podkreślał niezależność swoich sił od dowództwa SS na Rzeszę, Sonderkommando z.b.V. było wykorzystywane nie tylko do ochrony dyktatora, ale również do zwalczania przeciwników politycznych, a tym samym przyczyniło się do wzmocnienia pozycji SS i ich Reichsführera w walce o kontrolę nad instrumentami represji w stolicy Rzeszy[723].

Wiosną 1934 roku, w obliczu nadciągającego konfliktu z SA, Himmlerowi udało się skutecznie włączyć te siły do SS[724]. W 1933 i 1934 roku z inicjatywy Oberabschnitte SS w Monachium, Ellwagen, Arolsen, Hamburgu i Wolterdingen zostały utworzone kolejne zbrojne „jednostki polityczne".

Wolne hanzeatyckie miasto Hamburg było pierwszym krajem związkowym, który miał zaoferować przekazanie policji politycznej Himmlerowi. Szczegóły przebiegu tego procesu dają istotny wgląd w jego taktykę[725]. Podczas przejmowania władzy w Hamburgu nazistom nie udało się stworzyć jednolitego aparatu represji. W istocie było dokładnie przeciwnie. Jak w wielu innych miastach, istniała tu silna rywalizacja różnych jednostek i klik o kontrolę nad terrorem stosowanym przeciwko oponentom politycznym. Kontrola nad policją polityczną, która została odebrana „normalnej" policji, kilka razy przechodziła z rąk do rąk. W dodatku istniało tu Kommando z.b.V., podporządkowane bezpośrednio szefowi policji mundurowej, które zostało wzmocnione przez pomocniczą policję SA i które – w dużej mierze niezależnie – dokonywało aresztowań

i przeprowadzało obławy. Było ono osławione z powodu licznych nielegalnych działań i krwawych ekscesów. Przeciwników politycznych przetrzymywano w dwóch obozach, które były podporządkowane władzy sądowej, czy też raczej regularnej policji. Hamburska SD została skutecznie zneutralizowana przez gauleitera Karla Kaufmanna[726].

Jednak Himmler pozostawał w dobrych stosunkach z Kaufmannem; znali się od 1927 roku i mówili sobie na ty. W 1933 roku Himmler złożył kilka wizyt w Hamburgu nie tylko w celu wzmocnienia więzi z Kaufmannem, ale przypuszczalnie również by nawiązać dalsze kontakty. Dlatego od samego początku popierał mianowanie Carla Vincenta Krogmanna burmistrzem Hamburga[727], a w pewnym momencie latem 1933 roku zaoferował wysoki stopień SS Hansowi Nielandowi, który od marca 1933 roku pełnił obowiązki szefa policji[728]. Gdy Nieland przeniósł się na fotel senatora, został zastąpiony w maju 1933 roku na stanowisku szefa policji przez Wilhelma Boltza, przywódcę hamburskiego marynarskiego SA. Boltz, o którym w SA krążyła opinia, że ma pretensje do elitaryzmu i że dystansuje się ostentacyjnie do proletariackiego zachowania innych „brunatnych koszul", był kolejnym długoletnim znajomym Himmlera[729].

Jednak ważniejsze było, że w październiku przywódcy nazistowscy w Hamburgu postanowili mianować Bruno Streckenbacha szefem policji politycznej. Był on członkiem SS i kolejnym bliskim znajomym Himmlera[730]. Gauleiter Kaufmann otrzymał stopień Oberführera SS[731], a jego bliski znajomy, Georg Friedrich Ahrens, został przyjęty do SS jako Standartenführer i mianowany szefem lokalnej SD[732]. Streckenbach również został przyjęty do SD[733]. W rezultacie tych decyzji personalnych w Hamburgu powstały tak silne zależności między kierownictwem partii a SS, że lokalni szefowie NSDAP mogli założyć, iż formalne przejęcie policji politycznej przez SS 24 listopada 1933 roku nie będzie się wiązało z jakimkolwiek przekazaniem władzy na tym ważnym obszarze. Istotnie, od tej pory wykorzystywanie personelu SS do zadań lokalnej policji politycznej miało być zabezpieczane przez najwyższe władze SS.

Jednym z pierwszych działań podjętych przez Streckenbacha jako szefa hamburskiej policji politycznej była oficjalna podróż do Monachium w celu przestudiowania modelu bawarskiego[734]. Nie zajęło mu wiele czasu zastosowanie w Hamburgu stworzonego tam wzorca zuniformizowanego systemu represji. Więzienie Fuhlsbüttel, gdzie przetrzymywani byli więźniowie polityczni i gdzie jednostka SS stworzyła reżim przerażający sadystyczną brutalnością, było podporządkowane policji politycznej. Wszelka odpowiedzialność pozostająca dotąd w rękach władz obozu została zlikwidowana latem 1934 roku[735].

Himmler osiągnął swój cel poprzez połączenie nawiązywania osobistych kontaktów, omotywania ważnych figur partyjnych przydzielaniem im wysokich stopni SS i celowego lokowania członków SS na kluczowych stanowiskach. Wykorzystywał nawet niezdyscyplinowane zachowanie poszczególnych esesmanów albo całych jednostek (jak w przypadku hamburskiej SD lub Sturm SS stacjonującej w Fuhlsbüttel), aby stworzyć wrażenie, że „porządek" został przywrócony dzięki jego osobistej interwencji i dzięki mianowaniu przez niego właściwych ludzi.

W czasie tych decydujących miesięcy Himmler był w nieustannym ruchu, chcąc wiedzieć, co dzieje się w stolicach różnych krajów związkowych. W grudniu 1933 roku, kilka tygodni po sukcesie odniesionym w Hamburgu, został mianowany szefem policji politycznej w Lubece i Meklemburgii. Dokładne okoliczności mianowania go na te stanowiska nie są do końca jasne. Przyznanie w listopadzie 1933 roku stopnia Brigadeführera SS Friedrichowi Hildebrandtowi, gubernatorowi obu tych krajów związkowych, w połączeniu z tym, że Ludwig Oldach, który w listopadzie przejął meklemburską policję polityczną, został na krótko przedtem przyjęty do SS, sugeruje jednak, że Himmler stosował w tych północnych landach taką samą taktykę jak w Hamburgu[736].

W Wirtembergii[737] Himmlerowi udało się przekonać gubernatora Wilhelma Murra o potrzebie utrzymania wydziału policji pomocniczej SS jako siły zbrojnej (innymi słowy, jako skoszarowanej jednostki zbrojnej), która miała być wykorzystywana do celów politycznych.

Fakt, że Rzesza obiecała za to zapłacić, odegrał decydującą rolę w decyzji podjętej przez Murra[738]. Obecność tej jednostki zapewniła Himmlerowi ważną bazę polityczną w Wirtembergii. Jego kontaktem był Walter Stahlecker, który w maju 1933 roku został mianowany zastępcą szefa policji politycznej. W listopadzie trzeba go było jednak przenieść, ponieważ pozostawał w nieustannym konflikcie ze swoim przełożonym, Hermannem Mattheissem, zdecydowanym stronnikiem SA.

Dziewiątego grudnia 1933 roku Himmler został mianowany komendantem policji politycznej w Wirtembergii. Decydującym powodem było prawdopodobnie to, że pozostawał w dobrych stosunkach z gubernatorem Murrem i że ten chciał zracjonalizować koszty utrzymania aparatu policji politycznej[739]. Również to, że od jesieni 1933 roku Oberabschnitt SS Süd-West był kierowany przez mieszkającego w Stuttgarcie dynamicznego funkcjonariusza w osobie Wernera Besta, prawdopodobnie odegrało tu pewną rolę[740]. Jednak Himmler był w stanie zapewnić sobie pełną kontrolę na południowym zachodzie dopiero w maju 1934 roku, kiedy Stahlecker został zastąpiony przez jego dawnego szefa Mattheissa na stanowisku szefa policji politycznej. Mattheiss padnie ofiarą tak zwanego puczu Röhma z 30 czerwca 1934 roku; Stahlecker zrobi karierę w policji bezpieczeństwa, a w 1941 roku zostanie mianowany dowódcą Einsatzgruppe A działającej w państwach bałtyckich. 9 września 1934 roku Murrowi przyznano stopień Gruppenführera SS[741].

Osiemnastego grudnia 1933 roku Himmler przejął policję polityczną w Badenii[742]. Ten ruch był wspierany nie tylko w imieniu Hitlera przez Hessa, ale również przez gauleitera Badenii Roberta Wagnera i przez ministra spraw wewnętrznych tego landu Karla Pflaumera, który należał do SS. Wydaje się, że obydwaj zakładali, iż wzmocni to pozycję badeńskiej policji politycznej w obliczu podejmowanych przez rząd Rzeszy prób jej przejęcia[743].

W Bremie, gdzie w maju 1933 roku Himmler musiał najpierw poznać czołowych urzędników partyjnych, wybuchł w listopadzie poważny konflikt między szefem policji Theodorem Lauem a lokalną SA, która słynęła ze swojego bandyckiego zachowania. Wskutek tego

antagonizmu Röhm wyrzucił Lauego, który od dawna należał do SA, z brunatnych koszul. Laue zaczął szukać wsparcia u Himmlera. Himmler miał już jednak ważnego sprzymierzeńca w Bremie w osobie szefa lokalnego Gestapo, Erwina Schulza. Schulz należał do policji politycznej przed 1933 rokiem i służył już SS jako informator. Przygotowawszy w ten sposób grunt w Bremie, po krótkich negocjacjach z gubernatorem Carlem Röverem i burmistrzem Richardem Markertem, Himmler zapewnił sobie mianowanie 22 grudnia na stanowisko komendanta policji politycznej[744]. 5 stycznia 1934 roku został mianowany komendantem policji politycznej w Oldenburgu, którego gubernatorem był również Röver[745], a na przełomie 1933 i 1934 roku z równym powodzeniem przejął policję polityczną w Anhalcie[746], Hesji[747], Turyngii[748] i Saksonii[749].

Brunszwik jest kolejnym przypadkiem, w którym – jak się wydaje – Himmlerowi udało się przeciągnąć na swoją stronę wpływowych urzędników, przyznając im stopnie w SS. 27 stycznia premier tego landu, Dietrich Klagges, przy pełnym wsparciu gubernatora Wilhelma Loepera, mianował go szefem tamtejszej policji politycznej. Loeper powiadomił Himmlera już w grudniu o swojej chęci uzyskania stopnia SS odpowiadającego jego pozycji i w lutym 1934 roku został mianowany Gruppenführerem SS[750]. Klagges został mianowany Gruppenführerem SS w tym samym dniu, w którym Himmler został mianowany szefem policji politycznej[751]. Mianowanie Himmlera w Brunszwiku było szczególnie ważne, ponieważ latem 1933 roku nastąpiło tam poważne starcie między Klaggesem a SD. Himmler rozwiązał problem poprzez „taktyczny odwrót”[752], a tym samym uniknął dalszych napięć z kierownictwem partii w Brunszwiku. W kwietniu 1934 roku policja polityczna w Brunszwiku została przejęta przez dowódcę Gruppe SS Nord-West i szefa Urzędu Policji Państwowej w Brunszwiku Friedricha Jeckelna, który cieszył się zaufaniem zarówno Himmlera, jak i Klaggesa[753].

Jedyną przeszkodą stojącą Himmlerowi na drodze do pełnego sukcesu były dwa małe kraje związkowe – Lippe i Schaumburg-Lippe, gdzie natrafił na sprzeciw ich gubernatora Alfreda Meyera.

Dopiero w kwietniu 1934 roku udało mu się przejąć kontrolę nad policją polityczną w tych landach[754].

Pozycja Himmlera jako szefa aparatu terroru, który skutecznie działał w Bawarii, a także szefa SS, organizacji, która obejmowała całe Niemcy, umożliwiała mu stanie się przeciwwagą dla SA. Będzie to odgrywało ważną rolę w decyzjach podejmowanych przez szefów rządów krajów związkowych, mających pozwolić mu na przejęcie podporządkowanych im sił policji politycznej. Wzrastający konflikt z SA w coraz większym stopniu zastępował na liście priorytetów zwalczanie opozycji politycznej. Reichsführer SS był jednak najwyraźniej przekonany, że jest w stanie poradzić sobie z SA i koordynacją sił policji politycznej. Na początku 1934 roku Himmler stworzył w Monachium „Urząd Centralny", przeznaczony specjalnie do tego celu[755]. Kluczowe znaczenie miało również to, że nigdy nie kwestionował władzy lokalnych szefów partyjnych. Przeciwnie, przysięgał im bezwarunkową lojalność[756]. A w wielu przypadkach, jak pokazują przykłady Badenii, Brunszwiku, Hamburga, Saksonii i Hesji, regionalni przywódcy istotnie zachowali, przynajmniej w początkowych latach, władzę nad „swoimi" siłami policji politycznej[757]. Himmler nie kontrolował nawet całkowicie policji politycznej w Bawarii. Nie mógł też zapobiec temu, że szef policji monachijskiej i wysoki rangą dowódca SA, August Schneidhuber, odebrał policji politycznej kontrolę nad rozpracowywaniem przestępstw politycznych i oddał ją na powrót dowódcom policji[758].

Jeśli już wtedy Himmler zamierzał przejąć całą niemiecką policję i aparat terroru Trzeciej Rzeszy, to skutecznie udawało mu się to ukrywać. Nie ma bowiem żadnych przekonujących dowodów, że w tym czasie było to jego celem[759]. Jest natomiast zupełnie możliwe, że w tym momencie nie zamierzał zrobić nic więcej poza zjednoczeniem sił policji politycznej w niemieckich krajach związkowych pod swoim dowództwem i połączeniem ich z SS.

Walka o kontrolę nad pruskim Gestapo

Przyjęta przez Himmlera strategia stopniowego przejmowania, w roli komendanta, sił policji politycznej różnych krajów związkowych miałaby niewielki efekt *polityczny*, gdyby nie udało mu się zapewnić sobie kontroli nad policją polityczną w największym z dotychczasowych niemieckich krajów związkowych, Prusach. Nie chodziło mu bowiem o proste nagromadzenie tytułów, ale o koordynację pracy i zmianę policji politycznej w zuniformizowaną organizację, oraz podporządkowanie jej centralnemu kierownictwu. A to mógł osiągnąć dopiero dzięki przejęciu osobistej kontroli nad wszystkimi siłami policyjnymi.

Prusy były w tym czasie sceną szczególnie zajadłej, złożonej i nieprzeniknionej walki różnych frakcji, z których każda dążyła do uzyskania kontroli nad tworzonym aparatem represji. Dla wszystkich zaangażowanych było bowiem jasne, że to, co dzieje się w Prusach, określi, kto w przyszłości będzie kontrolował policję polityczną w całej Rzeszy. Nie ma tu miejsca na zajmowanie się szczegółami tej walki; ważne jest dla nas, byśmy zobaczyli, jak Himmlerowi udało się wykorzystać pewne nadarzające się okazje w celu przeprowadzenia swojego mianowania na Inspektora pruskiej Tajnej Policji Państwowej (Gestapo).

Najważniejszą postacią w tej walce był Hermann Göring, minister spraw wewnętrznych Prus, a od kwietnia 1933 roku również premier tego kraju. Göring nie opierał się na tradycyjnym podmiocie kontrolującym policję polityczną, czyli na wydziale policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Prus. Zamiast tego mianował dowódcę Gruppe SS Ost Kurta Daluegego (który w latach 1930–1933 odegrał ważną rolę w utrzymaniu kontroli nad nieposłusznymi wschodnioniemieckimi SA) komisarzem do zadań specjalnych (z.b.V.) w ministerstwie. Choć formalnie przydzielił mu jedynie mniej ważne zadania, w rzeczywistości Göring planował, że Daluege odegra kluczową rolę w pruskim aparacie policyjnym[760]. Jego oficjalne obowiązki czyniły go stosunkowo niezależnym od kierownictwa SS w Monachium. Tak więc, pomimo swojego wysokiego stopnia w hierarchii SS, Daluege nie był – jak można by na pierwszy rzut oka zakładać – koniem trojańskim Himmlera w ministerstwie, lecz raczej

człowiekiem Göringa. W maju 1933 roku Göring rzeczywiście mianował go szefem wydziału policji w swoim ministerstwie, a we wrześniu oddał mu dowództwo nad pruską policją[761].

Jednak Göring stworzył jeszcze jeden instrument specjalny w celu zwalczania przeciwników politycznych. Wyłączył policję polityczną, która do tej pory była częścią policji kryminalnej, z ogólnej organizacji policyjnej i podporządkował nowemu Urzędowi Tajnej Policji Państwowej (*Geheimes Staatspolizeiamt* – Gestapa), który znalazł się pod jego bezpośrednią kontrolą. Do kierowania tą nową centralną agencją krajową wyznaczył Rudolfa Dielsa, który od 1931 roku odpowiedzialny był w wydziale policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Prus za zwalczanie komunizmu. Taka ciągłość personalna była charakterystyczna dla nowego specjalnego wydziału policji, który dotąd zatrudniał głównie urzędników policji i systemu sądowego pracujących w czasach republiki weimarskiej. W sprawach dotyczących policji politycznej Gestapa miała prawo wydawania dyrektyw dawnym sekcjom policji politycznej, funkcjonujących w pruskich okręgach w ramach wydziałów policji kryminalnej, które przemianowano teraz na Urzędy Policji Państwowej (*Staatspolizeistellen* albo *Stapostellen*). Zapewniło to podstawy do stworzenia Gestapo (*Geheime Staatspolizei* – Tajnej Policji Państwowej).

W praktyce stało się jasne, że w Prusach, tak jak w innych krajach związkowych kierowanych przez czołowych nazistów, to właśnie oni, w międzyczasie mianowani gubernatorami prowincji (*Oberpräsidenten*), gubernatorami okręgów (*Regierungspräsidenten*) i szefami policji, będą wywierać znaczny wpływ na regionalne organizacje policyjne. Do pewnego stopnia skutecznie opierali się oni podejmowanym przez Göringa próbom centralizacji[762]. Dlatego Himmler początkowo skoncentrował swoją uwagę na prowincjach. Jak to było w przypadku innych krajów związkowych, dążył do infiltracji pruskiej policji politycznej, umieszczając swoich ludzi w aparacie Gestapo albo mianując wyższych oficerów Gestapo na stopnie SS, a tym samym zapewniając sobie ich osobistą lojalność[763].

Poza wykorzystaniem swoich osobistych kontaktów Himmler mógł wywierać wpływ przede wszystkim za pomocą policji pomocniczej (*Hilfspolizei*), którą Göring stworzył 22 lutego 1933 roku[764]. W ciągu kilku tygodni 25 tysięcy SA-manów, którzy wraz z 15 tysiącami esesmanów i 10 tysiącami członków Stahlhelmu stworzyło zrąb policji pomocniczej[765], zaczęło stanowić problem. Ich bandyckie i bezkarne zachowanie było zagrożeniem zarówno dla władzy partyjnej, jak i państwowej. W tej sytuacji Göring i Diels wyciągnęli wniosek, że SS jest najbardziej dogodnym instrumentem pozwalającym zachować kontrolę nad swoim starym rywalem, SA, jak to już wielokrotnie powtarzało się w czasie wewnętrznych konfliktów partyjnych na początku lat trzydziestych. Wydawało się przynajmniej, że jest to mniejsze zło. Zgodnie z edyktem wydanym przez pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 21 kwietnia 1933 roku obowiązki policji pomocniczej miały zostać ograniczone do pomagania policji ogólnej[766]. Oznaczało to, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przewidziało, iż policja polityczna i SS zostaną do pewnego stopnia połączone ze sobą, podczas gdy SA miały ograniczyć się do takich obowiązków, jak odgradzanie kordonem ulic, zapewnianie bezpieczeństwa ważnym wydarzeniom i tym podobnych.

To, że w czerwcu 1933 roku szef SA, Röhm, został mianowany komisarzem policji pomocniczej w Prusach, podczas gdy Himmler został mianowany komisarzem pomocniczej policji politycznej, było kolejną wskazówką, co się dzieje[767]. W istocie Daluege został wówczas poinformowany przez Dielsa, że w przyszłości do Gestapo przyjmowani będą tylko kandydaci należący do SS, co oznaczało zlekceważenie formalnych ograniczeń dotyczących przyjęć do tej tajnej policji[768]. Göring zaakceptował *ex post* tę decyzję[769]. Co więcej, jako komendant policji pomocniczej przyłączonej do Gestapo Himmler miał własnego oficera łącznikowego w Gestapa w osobie Untersturmführera Walthera Sohsta[770], a wraz z Heydrichem byli w stanie ulokować pewną liczbę innych kontaktów w kierownictwie Gestapo[771].

Drugiego sierpnia 1933 roku, po ogłoszeniu przez Hitlera końca „rewolucji narodowosocjalistycznej", Göring rozwiązał policję

pomocniczą, a 1 października Diels zorganizował oddziały pomocnicze SS, które zostały przeformowane w Kommando SS Gestapo pod dowództwem Brigadeführera SS Maxa Henzego. Komando przejęło osławione nieformalne więzienie w Columbia-Haus i stworzyło tam swoją bazę, będąc oddzielone fizycznie od kwatery głównej Gestapo ulokowanej w pałacu księcia Albrechta. Zapewniło to Himmlerowi jednostkę wewnątrz Gestapo, która mogła działać w dużej mierze niezależnie i która – co więcej – kontrolowała obóz koncentracyjny. Choć oficjalnie pozostawał on pod władzą państwa, w rzeczywistości został zupełnie podporządkowany SS[772]. Tego samego dnia Daluege został zwolniony przez Himmlera ze stanowiska Gruppenführera SS Gruppe Ost i mianowany szefem personelu do zadań specjalnych, co oznaczało degradację w strukturze SS. Daluege, związany z policyjną organizacją Göringa, stracił możliwość kontroli nad funkcjonariuszami SS w Berlinie[773].

Zadanie zwalczania przeciwników i konkurentów politycznych miała w Berlinie jeszcze jedna jednostka działająca niezależnie jako policja pomocnicza. Było to tak zwane Sonderkommando SS Berlin do zadań specjalnych. Składało się z członków jednostki stworzonej przez Seppa Dietricha w celu zapewnienia ochrony osobistej Hitlera, a we wrześniu 1933 roku przekształconej w Leibstandarte Adolf Hitler[774]. Choć Dietrich zawsze podkreślał swoją zupełną niezależność od kierownictwa SS na Rzeszę, w praktyce Sonderkommando SS Berlin wzmacniało pozycję Himmlera w stolicy.

Wkrótce okazało się, że działania SD w Berlinie nie są szczególnie owocne. Choć po przejęciu władzy przez nazistów Heydrich przeniósł kwaterę główną z Monachium do Berlina, w praktyce jego nowe zadania w Bawarii uniemożliwiały mu skuteczne działanie. Co więcej, partyjna służba wywiadowcza, która w tym stadium mogła liczyć jakieś 30 do 40 ludzi w całej Rzeszy, znajdowała się wciąż w powijakach. Przede wszystkim jednak latem 1933 roku SD przeszła poważny kryzys. W obliczu wspomnianych wyżej sporów toczących się w kierownictwie partii w Hamburgu i Brunszwiku czołowe postacie w partii oskarżyły SD o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy NSDAP. Tego samego lata, w odpowiedzi na zarzuty, Heydrich

przeniósł kwaterę główną SD z powrotem do Monachium i dokonał jej reorganizacji[775].

Himmler wzmocnił wówczas pozycję Heydricha, awansując go w lipcu z szefa sztabu SD na szefa służby[776]. Zapewnił mu również wsparcie, negocjując jesienią układ z Rudolfem Hessem, zgodnie z którym w przyszłości SD mogła interweniować w wewnętrznych sprawach partii tylko za przyzwoleniem tego ostatniego[777]. W zamian Hess wydał 13 listopada instrukcję partyjną, w której wyraźnie stwierdzono, że w przeciwieństwie do plotek Hitler rozkazał, by SD nadal działała[778]. Cztery dni wcześniej, 9 listopada 1933 roku, Himmler podniósł SD do statusu urzędu (*Amt*) w ramach SS i awansował Heydricha do rangi Brigadeführera[779]. Wreszcie Heydrich zrestrukturyzował SD, tworząc trzy wydziały operacyjne – wewnętrzny, zagraniczny i masonerii[780] – które do początku 1934 roku były reprezentowane we wszystkich siedmiu regionalnych Oberabschnitte[781]. 9 czerwca 1934 roku Hess, działając jako zastępca Führera do spraw partyjnych, ogłosił, że w przyszłości SD ma być oficjalną służbą wywiadowczą NSDAP[782].

SD była jednak za bardzo zajęta swoimi własnymi problemami, żeby być jakąkolwiek pomocą dla Himmlera w Prusach. Co więcej, Himmler doznał kolejnej porażki. Jesienią 1933 roku pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało rozwiązanie „dzikich" obozów SA. Himmler próbował zmusić władze, by zwolnieni więźniowie zostali przekazani SS, jednak pokrzyżowano mu szyki. Liczne przypadki złego traktowania, pobić i morderstw więźniów przez strażników z SS w wielkich obozach na wrzosowiskach Emsland skłoniły bowiem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do zastąpienia ich policją. Jednak, paradoksalnie, ostatecznie zadziałało to na korzyść pruskich ambicji Himmlera. Pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pokazało, że jego początkowy pomysł oddania obozów koncentracyjnych ze strażnikami SS pod nadzór państwowy nie był możliwy do zrealizowania. Lekcja, jaką należało wyciągnąć z tego epizodu, była taka, że nie można wykorzystać terroru SS w obozach jako środka odstraszającego i jednocześnie zapewnić skutecznego nadzoru państwa. Bawarski model Himmlera, który

łączył policję polityczną i obozy koncentracyjne w rękach SS, okazał się lepszy[783].

Himmler skorzystał z czasowego zerwania współpracy Göringa z Dielsem, które nastąpiło jesienią 1933 roku. Göring, najwyraźniej nakłoniony przez Daluegego, który uważał Dielsa za zdrajcę, zaczął wykonywać ruchy skierowane przeciwko szefowi Gestapy, więc ten szybko uciekł do Czechosłowacji. Nie minęło zbyt wiele czasu, by Göring uświadomił sobie, że potrzebuje pomocy Dielsa w walce z SA, zwłaszcza że jego następca w Gestapa, Paul Hinkler, okazał się zupełnie niekompetentny na tym stanowisku[784]. Premier Prus przekonał go więc do powrotu z wygnania. Jednak po ponownym objęciu swojego stanowiska w Berlinie Diels zaczął szukać wsparcia w SD. Zresztą jeszcze przed powrotem Dielsa Himmler mianował go Standartenführerem SS[785].

Jednak w ostatecznym rozrachunku decydująca dla zwycięstwa Himmlera w Prusach miała się okazać walka między Göringiem a ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy Wilhelmem Frickiem[786]. Podczas gdy Göring reorganizował pruską policję, Himmlerowi udało się w pewnym stopniu zinfiltrować policję polityczną (Gestapo) w największym wówczas niemieckim kraju związkowym. Była to siła, która właśnie powstawała, ale zyskała już pewną autonomię. Tymczasem Frick czynił znaczne wysiłki mające na celu zunifikowanie struktury policyjnej w całej Rzeszy i stworzenie komendy głównej policji państwowej obejmującej również policję polityczną. Nie było jasne, ile władzy nad policją zachowają w tym systemie kraje związkowe i to właśnie ta kwestia była przedmiotem negocjacji między Frickiem a Göringiem wiosną i latem 1933 roku.

Planowane połączenie Ministerstw Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus dało Frickowi nową okazję, by przejąć kontrolę nad Gestapo[787]. Göring próbował temu przeciwdziałać za pomocą Drugiego prawa o Gestapo z 30 listopada 1933 roku, wyłączając Gestapo spod kontroli pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i podporządkowując je sobie samemu jako pruskiemu premierowi[788]. W rezultacie Diels, który otrzymał teraz tytuł Inspektora Gestapo, został szefem agencji, która nie tylko (na mocy ustawy z kwietnia

1933 roku) była oddzielona od ogólnej organizacji policyjnej, ale też nie podlegała już władzy ministra. Co więcej, w marcu 1934 roku Göring całkowicie wyłączył regionalne biura Gestapo z reszty organizacji policyjnej w Prusach[789]. Znaczna autonomia uzyskana przez policję polityczną w największym niemieckim kraju związkowym i to, że nie podlegała już skutecznej kontroli, musiały zachęcić ambitnego Himmlera do uznania ją za idealną bazę dla swoich przyszłych działań. Kluczem do osiągnięcia tego celu miał się okazać Göring.

Już pod koniec 1933 roku Himmler zaczął dystansować się do swojego nominalnego zwierzchnika Röhma i zbliżać do Göringa. Na początku 1934 roku zaczął gromadzić z różnych źródeł kompromitujące materiały na Dielsa. Pozyskał je od Ludwiga Grauerta, sekretarza stanu w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, współpracownika Dielsa, Hansa Giseviusa, a także od ważnych nazistów w aparacie policyjnym (Daluege i Artur Nebe, urzędnik w Gestapo), jak również z berlińskiego Oberabschnitt SD Ost, który został reaktywowany pod dowództwem bliskiego znajomego Heydricha, Hermanna Behrendsa[790]. Choć kilka tygodni wcześniej Himmler poparł Dielsa przeciwko Göringowi, teraz spiskował, żeby usunąć szefa Gestapo.

W kwietniu 1934 roku Frick i Göring w końcu osiągnęli kompromis: Frick objął pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, będąc już ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy, przejmując tym samym kontrolę nad największą z dotychczasowych organizacji policyjnych w państwie (która wciąż była kierowana przez Daluegego). Dążył teraz do przejęcia wszystkich sił policyjnych w pozostałej części Rzeszy, co prowadziło go do bezpośredniego konfliktu z Himmlerem.

Od początku 1934 roku Frick i Göring próbowali ograniczyć stosowanie aresztu prewencyjnego[791]. Między innymi wykorzystali odbywające się w marcu spotkanie gubernatorów, by spróbować osiągnąć ten cel[792]. W odpowiedzi na ich apel gubernator Bawarii von Epp i jego minister sprawiedliwości Hans Frank poczynili dalsze kroki w celu zmniejszenia liczby przypadków aresztu zapobiegawczego, ale spotkali się ze sprzeciwem ze strony ministra

spraw wewnętrznych Adolfa Wagnera, który poparł Himmlera[793]. W kwietniu Göring i Frick osiągnęli porozumienie o wprowadzeniu ujednoliconych regulacji dotyczących stosowania aresztu zapobiegawczego[794]. Dyrektywa Fricka wprowadzająca w życie to porozumienie stwierdzała, że zastosowanie aresztu zapobiegawczego pozostawało w gestii „najwyższych władz państwowych" (to znaczy pruskiej Gestapy albo bawarskiej policji politycznej). Oznaczało to, że w Prusach nikt nie mógł trafić do aresztu zapobiegawczego bez aprobaty Göringa.

Gdy wprowadzone już zostało to decydujące zabezpieczenie, zarówno Frick, jak i Göring byli przekonani, że mogą zaryzykować przekazanie policji politycznej w całej Rzeszy, w tym w Prusach, w ręce Himmlera. Nie przewidywano, że Himmler połączy wydziały policji politycznej różnych państw w jedną organizację, lecz raczej, że będzie działał jako ich łączny przywódca. W ten sposób zakładano, że jego pozycja polityczna będzie zredukowana do akceptowalnego poziomu. Było to, oczywiście, bardzo formalistyczne podejście, a Himmlerowi nie zajęło wiele czasu przekształcenie swojej osobistej pozycji przywódcy w fundament realnej władzy centralnej. Göring nalegał, żeby Himmler przesyłał mu całą ważną przychodzącą i wychodzącą korespondencję. Jednak okazało się, że jest to nieadekwatny środek kontrolowania go, mimo że Himmler chętnie przyrzekł spełnić to żądanie. Naiwnością było wierzyć, że Himmlera można mianować na stanowisko zapewniające władzę i zagwarantować mu odpowiednią organizację, a następnie w jakiś sposób kontrolować go skutecznie z zewnątrz[795].

Himmler zawdzięczał odniesiony w Prusach sukces, który miał ułatwić mu przejęcie policji politycznej w całej Rzeszy, po części swojej taktyce infiltrowania i włączania kluczowych postaci do SS, po części swoim umiejętnościom dyplomatycznym oraz trafnej ocenie interesów i słabości swoich przeciwników, po części swojej zdolności do sprawiania pozorów, że podporządkowuje się władzy (np. Göringowi) i wreszcie – co równie ważne – temu, że nie ujawniał jakichkolwiek innych ambicji, jeśli chodzi o politykę. Okazuje się, że Himmlerowi ufano, iż zapewni niezbędną koordynację różnych

sił policyjnych bez wykorzystywania swojej funkcji jako odskoczni do nieograniczonego rozszerzenia swojej władzy.

Ogólnie rzecz biorąc, Himmlerowi udało się sprytnie wykorzystać walkę o władzę między swoimi rywalami do własnych celów. Decydującym czynnikiem było zagrożenie, jakie wydawały się stanowić albo rzeczywiście stanowiły SA, a które skłoniło Fricka i Göringa do zakończenia sporu i włączenia Himmlera do kompromisowego porozumienia, przyznając mu odpowiednie – jak się wydawało – stanowisko. Dodatkową kwestią było to, że czołowi politycy nazistowscy w krajach związkowych woleli widzieć policję polityczną raczej w rękach Himmlera niż Fricka, który zgodnie z powszechnym przekonaniem scentralizowałby ją i włączył ponownie do ogólnej organizacji policyjnej w formie sił policji politycznej Rzeszy.

Dwudziestego kwietnia 1934 roku Himmler został mianowany Inspektorem Tajnej Policji Państwowej w Prusach. Heydrich, działający jako zastępca Himmlera, powinien teraz przejąć kierowanie Urzędem Tajnej Policji Państwowej (Gestapa), natomiast Göring pozostawał szefem Tajnej Policji Państwowej (Gestapo)[796].

Mimo że Himmler koncentrował się na zapewnieniu sobie mianowania szefem policji politycznej krajów związkowych, musiał stawić czoła poważnemu wyzwaniu, jakie stworzyło gwałtowne rozszerzenie SS w tygodniach po 30 stycznia 1933 roku. Wiosną 1933 roku liczba esesmanów wzrosła już do 100 tysięcy, a po czasowym zakazie przyjmowania nowych członków, który obowiązywał od kwietnia do listopada 1933 roku, organizacja zwiększyła się ponaddwukrotnie w stosunku do wiosny poprzedniego roku. Himmler opisał później tę ekspansję jako „najpoważniejszy kryzys, jakiego SS kiedykolwiek doświadczyło”; trzy albo cztery lata zajęło rozwiązanie jego negatywnych skutków[797]. Według jego obliczeń do 1935 roku musiało zostać wykluczonych 60 tysięcy członków SS[798].

Gwałtownie wzrosła również liczba członków płacących składki i sponsorów, z 13 217 do 167 272. Ci „sponsorzy” (*fördernde*

Mitglieder, FM) byli właściwie członkami honorowymi SS. Zazwyczaj były to osoby dobrze sytuowane, które płaciły regularnie składki na SS albo z sympatii, albo dlatego, że zostały zastraszone. W następnym roku ich liczba wzrosła do 342 492, choć później nastąpił niewielki spadek, szczególnie spowodowany zakazem zgromadzeń wydanym w lipcu 1934 roku, który zakazywał również rekrutowania sponsorów. Choć co najmniej od 1934 roku SS finansowało się w przeważającej mierze z subsydiów partyjnych (w rzeczywistości – z podatków), fundusze od FM tworzyły znaczącą sumę. Wzrosły one z 204 tysięcy reichsmarek w 1932 roku do 4 milionów 285 tysięcy w 1933 roku i 6 milionów 972 tysięcy w 1934 roku[799].

W maju 1933 roku Himmler przeniósł swój sztab dowodzenia z Monachium do Berlina. W ciągu tych miesięcy liczba Standarten podwoiła się z 50 do 100; zimą 1933/1934 roku Himmler wprowadził Oberabschnitte, czyli regiony, które zastąpiły wcześniejsze połączenie Abschnitte SS (okręgów) w Gruppen (grupy). To, że w lutym 1934 roku Himmler przeniósł swój sztab z powrotem do Monachium[800], wskazuje, jak burzliwe życie prowadził w tych miesiącach Reichsführer SS. Po powrocie do Monachium zrestrukturyzował kierownictwo SS, które w przyszłości składało się z trzech agencji: Urzędu (*Amt*) SS dla ogólnego zarządzania, Biura SD i Urzędu Rasy i Osadnictwa, jak również jego osobistego sztabu[801].

Również w lutym 1934 roku Himmler mianował Oswalda Pohla, byłego skarbnika marynarki urodzonego w 1892 roku, nowym szefem administracji SS. Himmler szukał wiarygodnego i doświadczonego administratora. Dwóch poprzedników Pohla, Paul Weickert i Gerhard Schneider, zostało zwolnionych za malwersacje i wykluczonych z SS. Ponieważ SS (jako część SA) otrzymywało od 1933 roku subsydia publiczne i musiało tłumaczyć się z ich wydatków, Himmler potrzebował eksperta, który dobrze znał regulacje budżetowe w sektorze publicznym[802].

W maju 1933 roku w Kilonii Himmler po raz pierwszy rozmawiał z Pohlem o możliwości jego przyłączenia się do dowództwa SS. Dwa dni po tym spotkaniu Pohl napisał do Himmlera list, w którym

wyjaśnił swoje racje przemawiające za przemyśleniem zmiany kariery. Według Pohla, choć podobało mu się w marynarce, „moje życie zawodowe nie dawało mi satysfakcji intelektualnej ani przestrzeni dla moich twórczych popędów i mojej manii pracy. Chcę pracować i potrafię pracować do upadłego”[803]. Himmler polubił go, a po dość długim czasie, co spowodowane było formalnościami związanymi z odejściem Pohla z marynarki, 12 lutego 1934 roku mianował go szefem Wydziału IV (Administracji) Urzędu SS, z antydatowaniem na 1 lutego[804].

Kiedy w kwietniu 1934 roku Himmler przejął pruską Gestapę, znów przeniósł się do Berlina z Monachium, zabierając ze sobą Heydricha. Za nimi stopniowo podążyło dowództwo SS i zajęło dla siebie pałac księcia Albrechta. Ten budynek miał się stać synonimem tajnej policji nazistowskiego państwa[805]. Fundamenty systemu terroru zostały położne.

30 czerwca i jego konsekwencje

Himmler wiedział, jak wykorzystać skomplikowaną i napiętą sytuację wewnętrzną, która istniała w latach 1933–1934, do zapewnienia sobie kontroli nad wydziałami policji politycznej w krajach związkowych. To właśnie jego usługi oddane podczas gwałtownego „rozwiązania” zawikłanej sytuacji miały stworzyć warunki dla osiągnięcia przez Reichsführera SS centralnej pozycji władzy w ramach reżimu nazistowskiego, która nie była ani nieustannie kwestionowana, ani ograniczana przez inne ważne figury nazistowskie.

Z uwagi na istniejący w tym czasie mętny układ polityczny wewnątrz państwa prehistoria wydarzeń z 30 czerwca jest skomplikowana. Można ją krótko streścić w następujący sposób: najogólniej rzecz ujmując, w kraju odczuwalne były nastroje niezadowolenia. Rok po przejęciu władzy kryzys gospodarczy wciąż nie był rozwiązany: zaledwie około jednej trzeciej z 6 milionów

bezrobotnych znalazło pracę. Wyniki pierwszych wyborów do „rad zaufania" w fabrykach były tak złe dla nazistów, że nigdy nie zostały opublikowane. Wśród ludności wiejskiej panowało rozczarowanie spowodowane wprowadzeniem prawa spadkowego zawierającego regulacje ograniczające przekazywanie gospodarstw rolnych, co z kolei ograniczało dostęp do kredytu, podczas gdy nowy system handlowy, wprowadzony pod auspicjami Stanu Żywicieli Rzeszy z narzuconymi cenami i przymusowymi dostawami, odczuwano jako niesprawiedliwy. Zarówno katolicy, jak i protestanci byli nękani przez politykę religijną reżimu, a „władcze" zachowanie funkcjonariuszy państwowych wywoływało rosnącą liczbę skarg. Niewiele zostało z atmosfery optymizmu związanego z nowym początkiem, który opanował część ludności w 1933 roku[806].

Na tle tej napiętej sytuacji dodatkowym zapalnym źródłem niezadowolenia były SA[807]. W połowie 1934 roku armia partii nazistowskiej liczyła 4,5 miliona członków, w przybliżeniu dziewięć razy więcej niż w styczniu 1933 roku. Ten ogromny wzrost po przejęciu władzy nie był jedynie wynikiem napływu nowych członków, ale też – i przede wszystkim – konsekwencją wchłonięcia w jej szeregi prawicowych organizacji paramilitarnych, takich jak Stahlhelm.

Opierając się na tej ogromnej, choć heterogenicznej i stosunkowo niezdyscyplinowanej sile, dowództwo SA pod kierunkiem Röhma zabrało się teraz do zabezpieczenia swojego własnego udziału w państwie nazistowskim. Udało się mu osiągnąć przynajmniej mianowanie komisarzy SA w machinie państwowej, rozpocząć uzbrajanie części SA, jak również zabezpieczyć finansowanie personelu SA przez państwo. 1 grudnia 1933 roku Röhm został mianowany ministrem Rzeszy. Jednak pomimo tych sukcesów wciąż nie było jasne, jak to powstające imperium SA miało zostać zintegrowane z państwem nazistowskim. Dowództwo SA łączyło to nierozwiązane roszczenie władzy z powtarzającymi się i groźnymi żądaniami „drugiej rewolucji". W latach 1933–1934 awanturnicze zachowanie SA, liczne akty przemocy i naruszenia prawa, które teraz, gdy przeciwnicy polityczni zostali zduszeni, kierowały się w głównej

mierze przeciwko ogółowi, budziły coraz większe publiczne zniecierpliwienie i uwypuklały agresywny potencjał szturmowców.

Jednak Röhm stanowił przede wszystkim zagrożenie dla roli Reichswehry jako organizacji odpowiedzialnej przede wszystkim za obronę Rzeszy. Choć początkowo istniało porozumienie Reichswehry z SA, zgodnie z którym szturmowcy mieli skoncentrować się głównie na szkoleniu przedwojskowym i wzmocnieniu obrony granic, dowództwo SA wkrótce zaczęło planować stworzenie zbrojnej milicji, która – jeśli plany te zostałyby zrealizowane – zredukowałaby Reichswehrę do zwykłej organizacji szkoleniowej w ramach armii SA-manów.

Dwudziestego ósmego lutego 1934 roku Hitler wygłosił przemówienie do dowództwa SA i Wehrmachtu, w którym odrzucił daleko idące ambicje wojskowe SA i nakazał im osiągnąć porozumienie z Reichswehrą, które ograniczyłoby działania SA do pomocniczych funkcji wojskowych. Choć Röhm podpisał takie porozumienie, natychmiast po tym dał jasno do zrozumienia swojemu korpusowi dowódczemu, że w żadnym razie nie ma zamiaru go przestrzegać. Te deklaracje przekazano Hessowi[808].

Tymczasem konserwatyści mieli nadzieję, że konflikt z SA można by wykorzystać do odzyskania tego, co stracili na rzecz nazistów w koalicji rządowej, i w miarę możliwości do ponownego wprowadzenia monarchii po przewidywanym zgonie mającego osiemdziesiąt sześć lat Hindenburga. Ci oponenci liczyli przede wszystkim na wsparcie wicekanclerza von Papena.

Na początku 1934 roku przeciwnicy SA – partia, Gestapa i Reichswehra – zaczęli się mobilizować. Rudolf Diels, szef pruskiej Gestapy, twierdził w swoich wspomnieniach, że Hitler wyznaczył mu zadanie zgromadzenia materiałów przeciwko SA. Na początku lutego dowództwo Reichswehry dało identyczne polecenia swoim podwładnym[809]. Gdy Himmler i Heydrich przejęli Gestapę w kwietniu, poszukiwania kompromitujących materiałów w widoczny sposób uległy intensyfikacji[810]. W kwietniu również Reichswehra rozpoczęła kampanię propagandową, w której armia ogłoszona

została „jedynym obrońcą” narodu, co stanowiło oczywisty afront wobec SA[811].

W maju instytucjom wojskowym ponownie nakazano donosić o pogwałceniach przez SA zawartego w lutym porozumienia[812]. W tym samym miesiącu Gestapo i Departament Wywiadu w Ministerstwie Wojny rozpoczęły luźną współpracę, wymieniając się informacjami o SA[813]. Werner Best, który został mianowany szefem SD w marcu, również skoncentrował się na uzyskiwaniu informacji o SA, poza spoczywającym na nim zadaniem zreorganizowania i rozbudowania kwater głównych SD, które w tym czasie wciąż zlokalizowane było w Monachium[814]. W tym samym czasie nieświadomy tych działań Röhm wydał rozkazy zgromadzenia materiałów dotyczących „działań wrogich wobec SA”[815].

Na początku czerwca zaczęła się zarysowywać nowa sytuacja: Hindenburg, który był poważnie chory, wycofał się do swojej posiadłości w Prusach Wschodnich. Oznaczało to, że najważniejszy sojusznik konserwatystów stał się w mniejszym lub większym stopniu niezdolny do działania. Już 11 maja NSDAP rozpoczęła dużą kampanię propagandową przeciwko „malkontentom i krytykom”, która uległa teraz intensyfikacji. Cel był oczywisty: partia skoncentrowała się na swoich oponentach wśród burżuazji. Jednak na początku czerwca odbyły się długie bezpośrednie rozmowy Hitlera z Röhmem, które ten drugi prawdopodobnie potraktował jako oznakę osłabienia napięcia. Wyjechał do wód na kurację i rozkazał SA, by poszły „na urlop” w lipcu[816].

Fakt, że mimo to w połowie czerwca sytuacja stała się krytyczna, był zawiniony nie tyle przez Röhma, co spowodowany raczej inicjatywą von Papena. 17 czerwca wygłosił on szeroko komentowane przemówienie na uniwersytecie w Marburgu, w którym ostro skrytykował arbitralne i terrorystyczne rządy nazistów. Kiedy Ministerstwo Propagandy zablokowało rozpowszechnianie przemówienia, von Papen zagroził Hitlerowi, że złoży swoją rezygnację prezydentowi Rzeszy. W efekcie jego działania doprowadziły do kryzysu rządowego, bowiem rezygnacja von Papena zagroziłaby kontynuacji koalicji nazistów

z konserwatystami, a to mogło skłonić Hindenburga do usztywnienia stanowiska i odwołania Hitlera ze stanowiska kanclerza Rzeszy. A reżim nie był jeszcze wystarczająco stabilny, by przetrwać taki krok bez szkód.

Hitler rozwiązał ten kryzys, kierując swoje działanie nie przeciwko konserwatystom, ale przeciwko SA. Wykalkulował, że dzięki zneutralizowaniu dowództwa SA za jednym zamachem rozwiązałby połączenie wszelkich wewnętrznych problemów politycznych: masowe niezadowolenie SA-manów straciłoby swoich rzeczników, zagrożenie „drugą rewolucją" zostałoby usunięte, kwestia kontroli nad siłami zbrojnymi zostałaby rozwiązana, większości ludności ulżyłoby wyeliminowanie tego źródła kłopotów, a alians nazistów z konserwatywnymi elitami zostałby przez te wydarzenia wzmocniony. Na tyle, na ile można to było przedstawić jako zdławienie rzekomego zamachu stanu, konserwatyści byliby gotowi znieść wykluczenie czy nawet likwidację kilku konserwatywnych krytyków.

Tak więc pod koniec czerwca 1934 roku wokół dowództwa SA zamknęło się będące pułapką okrążenie. Praktyczne przygotowania do eliminacji liderów poczyniono już na początku miesiąca. Theodor Eicke, komendant obozu w Dachau, dokonał praktycznego rozlokowania oddziałów SS w okolicach Monachium. Pod koniec czerwca dowódcy Oberabschnitt SS i SD zgromadzili się w stolicy Bawarii, gdzie Himmler i Heydrich poinformowali ich, że wkrótce ma wybuchnąć bunt SA, ale odpowiednie „przeciwśrodki" zostały już zainicjowane[817]. Istnieje dowód, że Reichswehra czyniła podobne przygotowania w celu poradzenia sobie z tym scenariuszem[818].

Trzydziestego czerwca Röhm i inni wysocy rangą dowódcy SA zostali aresztowani w Bad Wiessee, gdzie Röhm przebywał na wakacjach. Podobne aresztowania nastąpiły na Śląsku, w Berlinie i innych miejscach. Straconych zostało około 150–200 osób: poza wieloma dowódcami SA byli to konserwatywni politycy, jak na przykład były kanclerz Rzeszy generał von Schleicher, związani z wicekanclerzem von Papenem Herbert von Bose i Edgar Jung, jak również były szef wydziału policji w pruskim Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych oraz Erich Klausener, czołowy przedstawiciel organizacji świeckich katolików Akcja Katolicka. Przy okazji załatwiono wiele dawnych porachunków. Gustav Ritter von Kahr, który pełniąc obowiązki Komisarza Państwowego Bawarii, zapobiegł puczowi Hitlera w listopadzie 1923 roku, wydawca Franz Gerlich, który był zadeklarowanym krytykiem nazistów, oraz Gregor Strasser, któremu nie wybaczono zakulisowych kontaktów z Schleicherem w grudniu 1932 roku – wszyscy oni padli ofiarą szwadronów egzekucyjnych SS. Znamy też przynajmniej jeden przypadek pomyłki co do tożsamości ofiary, a mianowicie zamordowany został monachijski krytyk muzyczny Eduard Schmidt, którego pomylono z kimś o tym samym nazwisku.

W tym konflikcie partii, armii partii, armii regularnej i konserwatywnych elit udało się Himmlerowi, który jako Reichsführer SS był wciąż podporządkowany Röhmowi, stanąć na czas po właściwej stronie bez narażania się na szwank. Odegrał nieznaczącą rolę w przeprowadzeniu „akcji", bez udawania, że intrygował przeciwko Röhmowi i jego stronnikom.

W przypadku Ernsta Röhma i Gregora Strassera Himmler akceptował zamordowanie przez swoich podwładnych dwóch ludzi, którzy położyli fundamenty jego kariery i z którymi pozostawał w dobrych stosunkach osobistych. Jeśli Himmler musiał dowieść swojej absolutnej lojalności wobec Hitlera, z pewnością dokonał tego swoimi działaniami 30 czerwca 1934 roku[819].

Wyeliminowanie dowództwa SA oznaczało ogromne zwiększenie władzy Himmlera. Jak ujął to Ulrich Herbert, jego SS stało się „nowym centrum władzy w reżimie i prawdziwym zwycięzcą" „sprawy Röhma"[820]. Był to najważniejszy wynik nagłej zmiany, jak nastąpiła w ogólnej równowadze władzy reżimu. Ogromne zyski polityczne, jakie Himmler wyciągnął z 30 czerwca, stanowiły silny kontrast w stosunku do podporządkowanej roli, jaką odgrywał w poprzedzającej te gwałtowne wydarzenia walce o władzę. Nowa rola Himmlera była dobrze widoczna przede wszystkim w zmianach, jakie wówczas nastąpiły.

Piętnastego lipca weszła w życie regulacja, którą wydał już zastępca Führera, a zgodnie z którą SD ogłoszono jedyną oficjalną służbą wywiadowczą partii. 20 lipca Hitler rozkazał, żeby SS wyłączono ze struktur organizacyjnych SA i żeby w przyszłości było ono autonomiczne, a swoje polecenie usprawiedliwił konkretnym odwołaniem do wielkich usług oddanych przez SS „w związku z wydarzeniami z 30 czerwca”[821].

Od czerwca 1934 roku Leibstandarte i zbrojne oddziały do akcji politycznych (*politische Bereitschaften*) tworzono w Verfügungstruppe SS, czyli oddziałach bojowych SS, poprzednikach Waffen-SS. Eicke, który 4 lipca został mianowany Inspektorem Obozów Koncentracyjnych i Dowódcą Oddziałów Wartowniczych, został obarczony odpowiedzialnością za nadzorowanie wszystkich obozów koncentracyjnych w Rzeszy i zaczął tworzyć drugą siłę zbrojną złożoną ze strażników (*Totenkopfverbände* – Oddziały Trupiej Główki). Centralne biuro koordynacyjne dowódców policji politycznej państw związkowych zostało utworzone w Gestapie już w maju, co stanowiło ważny krok w kierunku unifikacji policji politycznej pod zwierzchnictwem Himmlera. Teraz można było zacząć przekształcać ją w skuteczne narzędzie[822].

Pozycja Himmlera wciąż jednak nie była pewna. Frick nadal utrzymywał, że nowe instrumenty represji, które Trzecia Rzesza stworzyła i przekazała Himmlerowi, czyli autonomiczne Gestapo, obozy koncentracyjne, które zostały jej natychmiast podporządkowane po 30 czerwca, jak również prawo stosowania aresztu prewencyjnego – były jedynie tymczasowymi zjawiskami, które po ogólnym znormalizowaniu sytuacji znów powinny zostać ściśle podporządkowane administracji państwowej[823].

Jednak bezpośrednio po „przetrzebieniu” SA czas na ruchy sprzeciwu wobec koncentracji władzy w rękach Himmlera był wyjątkowo niesprzyjający, a Göring wkrótce położył im kres. Kiedy Frick poinstruował urzędników państwowych, żeby nie współpracowali już z „osobami nieoficjalnymi”, czyli z SD, Göring natychmiast i obcesowo to odrzucił, jeśli chodzi o sferę, którą

zainteresowane było Gestapo, przy czym odniósł się bezpośrednio do wydarzeń z 30 czerwca[824]. Himmler zareagował ostrożniej i z większą chęcią do współpracy. Wydał rozkaz ograniczający współpracę SD z Gestapo do przekazywania informacji. Co więcej, SD zakazano sprawowania funkcji wykonawczych[825].

Göring ze swojej strony zaczął działać przeciwko Frickowi. W wiadomości do biur Stapo, gubernatorów prowincji i gubernatorów okręgów z 6 lipca 1934 roku podkreślił, że Gestapo ma pozostać „autonomiczną częścią administracji wewnętrznej", którą uznaje za mającą „wielkie znaczenie dla stabilności nowego państwa". Szefowie biur Gestapo powinni ściśle współpracować z gubernatorami okręgów i, jeśli nie było innych rozkazów Gestapy albo samego Göringa, mieli się podporządkować ich rozkazom[826]. Frick, działając jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy, odpowiedział wówczas zarządzeniem, by wszystkie rządy krajowe, jak również gubernatorzy prowincji i gubernatorzy okręgów w Prusach wysyłali miesięczne raporty o sytuacji politycznej, ponieważ utworzenie „specjalnej policji politycznej" w żadnym razie nie zwolniło ich ze spoczywających na nich obowiązków politycznych[827]. Göring ustąpił, a kilka dni później przyhamował również Frick. Zgodził się na regulację Göringa z 6 lipca, ponieważ ten ostatni wyjaśnił mu, że był to środek tymczasowy[828].



Himmler lubił wizytować obozy koncentracyjne, jak w tym przypadku, gdy sfotografowano go podczas wizyty w Dachau w maju 1935 roku. Takie wizyty umożliwiały mu również przekonanie wysokich rangą wizytatorów, że osadzeni poddani są ścisłemu, ale sprawiedliwemu reżimowi. W rzeczywistości był jednak dobrze poinformowany o realiach nieludzkiego traktowania więźniów i licznych morderstwach.

Oznaczało to, że Gestapo udało się zachować swoją pozycję jako autonomicznej agencji w państwie pruskim, natomiast gubernatorom okręgów, jako szefom administracji wewnętrznej, wciąż pozwalano na wysyłanie raportów o sytuacji politycznej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W pewnych okolicznościach mogła zatem istnieć przeciwwaga dla raportów Gestapo. Dopiero w 1936 roku, po mianowaniu go szefem policji niemieckiej, Himmler był w stanie położyć kres istnieniu tego podwójnego systemu.

Nieudany pucz w Wiedniu

Trzydziesty czerwca był jednak również początkiem bolesnej porażki SS: nieudanego puczu nazistowskiego w Austrii z lipca 1934 roku, w którym SS odegrało główną rolę[829].

Od wiosny 1933 roku istniało napięcie między autorytarno-klerykalnym reżimem kanclerza Austrii Engelberta Dollfussa a nazistowskimi Niemcami. W maju Rzesza wprowadziła „barierę tysiąca marek", opłatę w wysokości tysiąca reichsmarek za wizę dla osób chcących odwiedzić Austrię. W następnym miesiącu Dollfuss zdelegalizował austriacką NSDAP. Odpowiedzią była fala ataków terrorystycznych dokonanych przez austriackich nazistów wspieranych przez Niemcy.

W lipcu 1934 roku grupa austriackich nazistów, w tym „Krajowy Inspektor" austriackiej NSDAP Theodor Habicht i przywódca lokalnych SA Hermann Reschny, zorganizowali pucz[830]. Jego celem było aresztowanie członków rządu Dollfussa w czasie posiedzenia gabinetu i zastąpienie ich nowymi ministrami kierowanymi przez członka partii nazistowskiej Antona Rintelena. Ponieważ rząd Dollfussa w 1933 roku zawiesił parlament, a w następnym roku ogłosił nową konstytucję, puczyści mieli nadzieję, że jego rząd nie ma odpowiedniej legitymacji, w związku z czym znaczna część policji (w znacznym stopniu infiltrowanej przez nazistów) oraz armii przejdzie na ich stronę. Nowy gabinet miał dokonać anszlusu (zjednoczenia) z Rzeszą.

Naturalnie austriaccy naziści nie działali na własną rękę. 22 lipca ich plany zaaprobował Hitler, jak jasno wynika z zapisku w dzienniku Goebbelsa, który był obecny na spotkaniu: „Kwestia austriacka. Czy się powiedzie? Jestem bardzo sceptyczny"[831]. Powodzenie planu zależało w znacznej mierze od skuteczności wiedeńskiej jednostki SS – SS-Standarte 89. Początkowo była to formacja SA, która składała się z aktywnych żołnierzy i policjantów albo osób zwolnionych za swoją działalność polityczną. Wiosną 1934 roku podporządkowała się Himmlerowi bez pozwolenia dowództwa SA, psując tym samym stosunki wewnątrz austriackiej SA[832]. Teraz miało się to zemścić.

Dwudziestego piątego lipca jednostka Standarte 89 zajęła siedzibę kanclerza federalnego na Ballhausplatz, gdzie odbywało się

spotkanie gabinetu. Ponieważ jednak spisek został zdradzony, większości ministrów udało się opuścić wcześniej budynek. Oddziałowi pod dowództwem byłego podoficera armii federalnej, Otto Planetty, udało się pojmać kanclerza Dollfussa. Podczas walki, w okolicznościach, które nigdy nie zostały wyjaśnione, odniósł on jednak dwie poważne rany postrzałowe i zmarł trzy godziny później, nie otrzymawszy ani pomocy medycznej, ani wsparcia duchowego, o które prosił[833]. Okoliczności zamordowania Dollfussa miały potwierdzić międzynarodowy obraz SS jako całkowicie nieludzkiej i bezlitosnej organizacji: członkowie SS, przy użyciu przemocy i w poniżających warunkach, doprowadzili do śmierci głowy suwerennego państwa. Dollfuss, kontrowersyjny i zdecydowanie prawicowy polityk, stał się męczennikiem zamordowanym przez SS[834].

W czasie wydarzeń z 25 lipca stało się oczywiste, że siły bezpieczeństwa nie poparły zamierzonej zmiany reżimu. Policja, armia i paramilitarna Heimwehra otoczyły siedzibę kanclerza, a tego samego wieczoru puczyści poddali się, otrzymawszy zapewnienie, że będą mogli niezatrzymywani wyjechać do Niemiec. Jednak z uwagi na zamordowanie Dollfussa rząd austriacki nie czuł się związany tym zapewnieniem. Siedmiu puczystów, w tym Planetta, zostało skazanych na śmierć i powieszonych[835].

Niemniej wielu nazistów w austriackich prowincjach, zwłaszcza w Karyntii i Styrii, zinterpretowało wydarzenia w Wiedniu jako sygnał do powszechnego powstania. W wielu miejscach wybuchły walki między SA, SS i innymi milicjami nazistowskimi a policją, armią i Heimwehrą, która została wezwana jako „siła obronna”. Do końca miesiąca austriackim siłom udało się pokonać przeciwników. Szczegółowa analiza tych wydarzeń pokazała, że jednym z powodów niepowodzenia puczu było to, iż naziści nie działali w skoordynowany sposób pod jednym dowództwem[836]. Hitler zdystansował się do tej afery i nakazał rozwiązanie austriackiej NSDAP.

Nieudany zamach miał reperkusje w postaci trwających wiele lat intryg i wzajemnych oskarżeń[837]. Do porażki tej operacji przyczyniła się nieufność między SS a SA, która w rezultacie wydarzeń z 30

czerwca przerodziła się we wrogość. Choć austriackie SA obiecały udzielić wsparcia spiskowcom, wiedeńscy szturmowcy nie przyszli z pomocą niepopularnym towarzyszom z SS. Puczyści ze swej strony zignorowali natomiast SA już podczas przygotowań, nie chcąc, by zaangażowanie Oddziałów Szturmowych podważyło autonomię ich działań[838]. Przywódcy austriackich SA, Reschny'emu, wytoczono sprawę przed Najwyższym Sądem Partyjnym i zarzucono mu rzekomą zdradę puczu. Jednak zarzut ten cofnięto na żądanie Himmlera, obawiającego się o wciągnięcie do sprawy innych wysokich rangą przywódców partyjnych[839].

Dopiero cztery lata później, w kwietniu 1938 roku, bezpośrednio po anszlusie Austrii, Himmler nakazał przeprowadzenie wszechstronnego śledztwa dotyczącego tych wydarzeń. Komisja Historyczna Reichsführera SS do spraw Zbadania Powstania Austriackich Narodowych Socjalistów w lipcu 1934 roku, którą kierował Heydrich, doszła ostatecznie do wniosku, że dowództwo SA uznało przejęcie Standarte przez SS za „zdradę SA"[840]. „Napięcie między częścią dowództwa SA a SS, które ujawniło się w Rzeszy 30 czerwca 1934 roku, stało się widoczne także w Austrii. Wyjaśnia to również późniejszą postawę dowództwa SA w Austrii wobec planów powstania"[841]. Jednak to, w jakiej mierze SA ponosiły rzeczywistą winę za niepowodzenie puczu, nie było w tym raporcie – co zrozumiałe – omawiane szczegółowo i nie zostało w końcu ocenione. Zamiast tego winą za niepowodzenie obciążono zdradę, błędy techniczne i fuszerkę. Co znaczące, dokładnych okoliczności zamordowania Dollfussa również nie można było (albo może nie zamierzano) wyjaśnić.

682 Na temat terroru w okresie przejmowania władzy zob. zwłaszcza Klaus Drobisch, Günther Wieland, *System der NS-Konzentrationslager 1933–1939*, Berlin 1993, s. 11 i n.; Johannes Tuchel, *Konzentrationslager. Organisationsgeschichte und Funktion der 'Inspektion der Konzentrationslager' 1934–1938*, Boppard a. Rh. 1991, s. 35 i n.; George C. Browder, *Foundations of the Nazi Police State: The Formation of Sipo and SD*, Lexington, Ky. 1990, s. 50 i n.

683 Drobisch i Wieland, *System*, s. 27 i n., podkreślają, że zasadniczą cechą aresztu prewencyjnego był właśnie brak pewności prawnej.

684 Tuchel przedstawia przegląd różnych typów obozów koncentracyjnych w latach 1933–1934 w: *Konzentrationslager*, s. 38 i n.

685 O „przejęciu władzy" w Bawarii i budowie aparatu terroru zob. Jochen Klenner, *Verhältnis von Partei und Staat 1933–1945, dargestellt am Beispiel Bayerns*, München 1974, s. 44 i n.; Ortwin Domröse, *Der NS-Staat in Bayern von der Machtergreifung bis zum Röhm-Putsch*, München 1974, s. 80 i n.; Martin Faatz, *Vom Staatsschutz zum Gestapo-Terror. Politische Polizei in Bayern in der Endphase der Weimarer Republik und der Anfangsphase der nationalsozialistischen Diktatur*, Würzburg 1995, s. 381 i n. (zob. zwłaszcza s. 398 i n. o rozbudowie biura szefa policji); Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 121 i n.; Aronson, *Heydrich*, s. 94 i n.

686 Aronson, *Heydrich*, s. 100 i n.

687 „Münchner Neueste Nachrichten", 13 marca 1933; zob. też „Völkischer Beobachter" z tego samego dnia.

688 BHStA, StK 5255, wiadomość radiowa od Wagnera, 15 marca 1933; zob. Klenner, *Verhältnis*, s. 859.

689 BHStA, StK 6288, edykt Wagnera, 27 marca 1933; zob. Klenner, Verhältnis, s. 82 i n.; Faatz, *Staatsschutz*, s. 417 i n.

690 Rozkaz Wagnera, 1 kwietnia 1933, w „Bayerische Staatszeitung und Bayerischer Staatsanzeiger", 21 (1933), 4 kwietnia 1933; również opublikowane w Aronson, *Heydrich*, s. 323; zob. Klenner, *Verhältnis*, s. 59.

691 Aronson, *Heydrich*, s. 99 i n.

692 BHStA, StK 6288, edykt Wagnera, 10 kwietnia 1933.

693 Domröse, *NS-Staat*, s. 185 i n., o komisarzach specjalnych.

694 BAB, R 2/28350, kronika całego kompleksu obozu SS w Dachau cytowana za Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 124. O utworzeniu i wczesnej historii obozu Dachau zob. Barbara Distel i Ruth Jakusch, *Konzentrationslager Dachau 1933–1945*, Brussels [1978]; Stanislav Zámečník, *Das war Dachau*, Luxembourg 2002; również id., *Dachau-Stammlager*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, t. 2: *Frühe Lager, Dachau, Emslandlager*, München 2005, 233–274; id., *Das frühe Konzentrationslager Dachau*, [w:] *Terror ohne System. Die ersten Konzentrationslager im Nationalsozialismus 1933–1935*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, Berlin 2001, s. 13–39; Günther Kimmel, *Das Konzentrationslager Dachau. Eine Studie zu den nationalsozialistischen Gewaltverbrechen*, [w:] *Bayern in der NS-Zeit*, red. Martin Broszat i Elke Fröhlich, t. 2: *Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt. Part A*, München 1979, s. 349–413; Lothar Gruchmann, *Die bayerische*

Justiz im politischen Machtkampf 1933/34. Ihr Scheitern bei der Strafverfolgung von Mordfällen in Dachau, [w:] *Bayern in der NS-Zeit*, red. Martin Broszat i Elke Fröhlich, t. 2: *Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt. Part A*, München 1979, s. 415–428; Hans-Günter Richardi, *Schule der Gewalt. Die Anfänge des Konzentrationslagers Dachau 1933–1934. Ein dokumentarischer Bericht*, München 1983.

695 „Völkischer Beobachter", 21 marca 1933; zob. Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 124.

696 Archiv Gedenkstätte Dachau, 16.103, cyt. w: Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 125.

697 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 125 i n.; Richardi, *Schule*, s. 55 i n. oraz 88 i n. SS przejęły ostatecznie obóz 30 maja 1933 roku.

698 IfZ, dokumenty norymberskie, PS-1216; zob. Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 126.

699 Sybille Steinbacher, *Dachau – die Stadt und das Konzentrationslager in der NS-Zeit. Die Untersuchung einer Nachbarschaft*, Frankfurt a. M. etc. 1993.

700 O śledztwach monachijskiego prokuratora publicznego zob. Gruchmann, *Justiz*, s. 416 i n. raport prokuratora Wintersbergera z 2 czerwca 1933 roku jest opublikowany jako dok. D-926, w: *IMT*, t. 36, s. 55 i n. O spotkaniu z Eppem z 2 czerwca zob. Gruchmann, *Justiz*, s. 420 i n.

701 O Eickem zob. Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 128 i n. oraz Aronson, *Heydrich*, s. 105 i n.

702 BAB, BDC, SS-O Eicke, Eicke do Himmlera, 29 marca 1933.

703 Ibid. raport Eickego z 20 marca 1933 o wydarzeniach w Ludwigshafen; rozkaz Himmlera z 3 kwietnia 1933.

704 Ibid. Eicke do Himmlera, 29 marca i 13 kwietnia 1933; raport o Heydem, 22 kwietnia 1933.

705 Ibid. list do Eickego w imieniu Himmlera, 20 maja 1933; Himmler do Heydego, 2 czerwca 1933.

706 BAB, BDC, SS-O Koegel, Eicke do szefa bawarskiej pomocniczej policji politycznej [Hilfspolizei], 27 listopada 1933; zob. Bernd Wegner, *Hitlers Politische Soldaten. Die Waffen-SS 1933–1945: Leitbild, Struktur und Funktion einer nationalsozialistischen Elite*, wyd. 5, Paderborn 1997, s. 179.

707 O modelu Dachau zob. Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 141 i n.; Richardi, *Schule*, s. 119 i n.

708 Częściowo przedrukowany w dok. PS-778, w: *IMT*, t. 26, s. 291 i n.

709 BAB, R 22/1167, Dienstvorschriften für die Begleitposten und Gefangenenbewachung, zob. Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 144 i n.

710 Szczegóły w Richardi, *Schule*, s. 183 i n.

711 Ibid. 189 i n. oraz 209 i n. Na posiedzeniu gabinetu 26 lipca 1933 roku minister spraw wewnętrznych Wagner ogłosił, że polecił Himmlerowi „dostarczać codzienne raporty o ważnych wydarzeniach i istotnych środkach, których zastosowanie planowano" (BHStA, MA 99 526).

712 Richardi, *Schule*, s. 179 i n.

713 Opublikowany w Distel i Jakusch, *Dachau*, s. 80; zob. też Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 142 i n.

714 Pełniący obowiązki ministra sprawiedliwości bronił już ograniczonego wykorzystania aresztu na posiedzeniu gabinetu 7 kwietnia 1933 roku; 16 maja ministrowie skrytykowali samowolne środki podjęte przez szefa bawarskiej policji politycznej przeciwko instytucjom żydowskim w Monachium. Odnotowano, że „działania szefa policji politycznej wielokrotnie rodziły wielkie zastrzeżenia" (BHStA, MA 99 525). 26 lipca gubernator Rzeszy skarżył się na środki podjęte przez policję polityczną przeciwko norymberskim Żydom; premier Siebert zasugerował, że Himmlerowi powinno się przydzielić „doświadczonego prawnika administratywistę". Na posiedzeniu gabinetu 27 lutego 1934 roku minister sprawiedliwości zadeklarował, że praktyki policji politycznej podczas aresztowań były „niemożliwe do tolerowania", i zyskał poparcie dla swojej sugestii, że decyzje dotyczące zastosowania aresztu prewencyjnego powinny być w przyszłości podejmowane przez ministra spraw wewnętrznych (MA 99 526). Jednak powtarzająca się krytyka ze strony rządu nie wpłynęła poważnie na pracę Himmlera.

715 Dok. D-926, w: *IMT*, t. 36, s. 47 i n. W liście do ministra sprawiedliwości Franka z 29 listopada 1933 roku Wagner powołał się na polecenie Himmlera z 18 listopada 1933 roku, zgodnie z którym śledztwa dotyczące zgonów w Dachau miały zostać zamknięte „dla politycznych racji państwa". Zob. Gruchmann, *Justiz*, s. 423 i n.

716 BHStA, MA 99 525, spotkanie z 6 grudnia 1933.

717 Dok. D-926, w: *IMT*, t. 36, s. 54 i n., notatka Steppa, 6 grudnia 1933.

718 Trafna charakterystyka w Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 149.

719 W Bawarii do 13 kwietnia w areszcie prewencyjnym zamknięto już 5,4 tysiąca ludzi, ponad połowa z nich była komunistami. Zob. Hartmut Mehringer, *Die KPD in Bayern 1919–1945. Vorgeschichte, Verfolgung und Widerstand*, [w:] *Bayern in der NS-Zeit*, red. Hartmut Mehringer, Anton Grossmann i Klaus Schoenhoven, t. 5: *Die Parteien KPD, SPD, BVP in Verfolgungund Widerstand*, München 1983, s. 1–286, tu: s. 73 i n. W czerwcu 1933 roku ponad tysiąc socjaldemokratów uwięzionych zostało w kolejnej fali aresztowań, zob. Hartmut Mehringer, *Die bayerische Sozialdemokratie bis zum Ende des NS-Regimes. Vorgeschichte, Verfolgung und Widerstand*, ibid., s. 287–432, tu: s. 338 i n.

720 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 153 i n.

721 Ibid. s. 53 i n.

722 O przejęciu policji politycznej zob. omówienie w: Hans Buchheim, *Die SS – Das Herrschaftsinstrument*, [w:] *Anatomie des SS-Staates*, red. Hans Buchheim et al., wyd. 7, München 1999, s. 13–212, tu: s. 39 i n., i szczegółowe omówienie w: Browder, *Foundations*, s. 98 i n.

723 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 81 i n.; James J. Weingartner, *Hitler's Guard: The Story of the Leibstandarte SS Adolf Hitler, 1933–1945*, Carbondale, Ill., etc. 1974, s. 1 i n.

724 Nawet po mianowaniu przez Himmlera na dowódcę SS-Oberabschnitt Ost Dietrich nadal kładł nacisk na szczególną pozycję Leibstandarte. Jednak w kwietniu 1934 roku zgodził się na jej podporządkowanie Oberabschnitt Ost; zob. Wegner, *Politische Soldaten*, s. 83 i Weingartner, *Guard*, s. 8 i n.

725 O przejęciu policji politycznej w Hamburgu zob. Browder, *Foundations*, s. 100 i n.; Michael Wildt, *Der Hamburger Gestapochef Bruno Streckenbach. Eine nationalsozialistische Karriere*, [w:] *Hamburg in der NS-Zeit. Ergebnisse neuerer Forschungen*, red. Frank Bajohr i Joachim Szodrzynski, Hamburg 1995, s. 93–123; *Dokumente zur Gleichschaltung des Landes Hamburg 1933*, red. Henning Timpke, Frankfurt a. M. 1964; Ludwig Eiber, *Unter Führung des NSDAP Gauleiters. Die Hamburger Staatspolizei (1933–1937)*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul i Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 101–17; BAB, BDC, SS-O Kaufmann.

726 *Dokumente zur Gleichschaltung*, s. 169 i n.

727 Ibid. s. 31.

728 BAB, BDC, SS-O Hans Nieland, SS-OA Nord, 21 marca 1934, do RFSS. To mianowanie nastąpiło jedynie ustnie, ale zostało sformalizowane 30 kwietnia 1934

roku (Szef Urzędu SS do OA Nord, 7 kwietnia 1934). Nieland wstąpił oficjalnie do SS 1 listopada 1933 roku. Zob. *Dokumente zur Gleichschaltung*, s. 177.

729 *Dokumente zur Gleichschaltung*, s. 177 i n.

730 BAB, BDC, SS-O Streckenbach; Wildt, *Streckenbach*, s. 101; *Dokumente zur Gleichschaltung*, s. 176.

731 BAB, BDC, SS-O Kaufmann, Himmler do Kaufmanna, 15 listopada 1933.

732 BAB, BDC, SS-O Georg Friedrich Ahrens, życiorys z 25 czerwca 1942 i list od Himmlera datowany na 14 sierpnia 1934.

733 BAB, BDC, SS-O Streckenbach.

734 *Dokumente zur Gleichschaltung*, s. 176.

735 Ibid. s. 231 i n.

736 BAB, BDC, SS-O Hildebrandt i SS-O Ludwig Oldach (data wstąpienia do SS: 26 września 1933); Browder, *Foundations*, s. 104 i n.; „Völkischer Beobachter", 13 grudnia 1933: *Himmler zostaje dowódcą policji politycznej w Meklemburgii*.

737 O mianowaniu Himmlera w Wirtembergii zob. Browder, *Foundations*, s. 106 i n.; Paul Sauer, *Württemberg in der Zeit des Nationalsozialismus*, Ulm 1975, s. 58 i n. O Stahleckerze zob. Jürgen Schuhladen-Krämer, *Die Exekutoren des Terrors. Herrmann Mattheiss, Walther Stahlecker, Friedrich Mussgay, Leiter der Geheimen Staatspolizeistelle Stuttgart*, [w:] *Die Führer der Provinz. NS-Biographien aus Baden und Württemberg*, red. Michael Kissener i Joachim Scholtyseck, Konstanz 1997, s. 405–443, zwł. 416 i n.

738 BAB, R 18/5642, notatka Pfundtnera z rozmowy z Murrem, 31 maja 1934. Murr powiedział Pfundtnerowi: „Führer jest szczególnie zainteresowany tymi jednostkami, które są podobne do jednostki Weckego, i według pana Himmlera chce, żeby wprowadzono je we wszystkich krajach związkowych".

739 BAB, NS 19/1724, Himmler do Murra, 4 grudnia 1933: „Chciałbym Pana poinformować, że jeśli oficjalnie mianuje mnie Pan szefem policji w Wirtembergii, będę bardzo szczęśliwy, mogąc przyjąć tę nominację". W liście do Murra z 15 grudnia 1933 roku Himmler odniósł się do „Wirtembergii jako pierwszego kraju, z którym od miesięcy współpracowałem w bardzo ważnej sferze policji politycznej".

740 Herbert, *Best*, s. 138.

741 BAB, BDC, SS-O Murr.

742 Browder, *Foundations*, s. 108; zob. też Herbert, *Best*, s. 137 i n.

743 Michael Stolle, *Die Geheime Staatspolizei in Baden. Personal, Organisation, Wirkung und Nachwirken einer regionalen Verfolgungsbehörde im Dritten Reich*, Konstanz 2001, s. 85 i n.

744 Browder, *Foundations*, s. 106 i n.; Inge Marssolek i René Ott, *Bremen im Dritten Reich. Anpassung – Widerstand – Verfolgung*, Bremen 1986, s. 121 i n. oraz 176 i n.; BAB, BDC, SS-O Laue i Schulz. Według życiorysu z 7 czerwca 1935 roku od 1930 roku ten ostatni pracował w wydziale wywiadu, który *de facto* był policją polityczną. Od listopada 1933 roku pełnił obowiązki szefa Tajnej Policji Państwowej w Bremie. O Schulzu zob. zwłaszcza Wildt, *Generation der Unbedingten*, Hamburg 2003, s. 561 i n. Zob. też BAB, NS 19/1718, telegram z biura adiutanta Himmlera do burmistrza Bremy, 18 grudnia 1933, według którego Himmler z przyjemnością obejmował stanowisko szefa policji politycznej w Bremie.

745 Browder, *Foundations*, s. 106.

746 Buchheim, *SS*, s. 39; Browder, *Foundations*, s, 110. Premier Alfred Freyberg wstąpił do SS w listopadzie 1933 roku, a od wiosny 1934 roku był zarejestrowany jako szef urzędu SD. Gubernatorowi Rzeszy Loeperowi (który był odpowiedzialny również za Brunszwik) przyznano stopień Gruppenführera SS niebawem po mianowaniu Himmlera: BAB, BDC, SS-O Friedrich Wilhelm Loeper, telegram Himmlera z gratulacjami z okazji mianowania datowany na 12 lutego 1934; SS-O Alfred Freyberg.

747 Browder, *Foundations*, s. 111.

748 Buchheim, *SS*, s. 42; Browder, *Foundations*, s. 111.

749 O Saksonii zob. Aronson, *Heydrich*, s. 160 i n. W Dreźnie SD miała wartościowy kontakt w osobie Herberta Mehlhorna, od 1 września 1933 roku wiceprezydenta saksońskiej Tajnej Policji Państwowej. Mehlhorn należał do SD. O mianowaniu Himmlera w Saksonii zob. też Browder, *Foundations*, s. 111 i n.

750 BAB, NS 19/1724, 17 grudnia 1933; BAB, BDC, SS-O Loeper, list Himmlera z gratulacjami datowany na 12 lutego 1934. O kontekście zob. Gerhard Wysocki, *Die Geheime Staatspolizei im Land Braunschweig. Polizeirecht und Polizeipraxis im Nationalsozialismus*, Frankfurt a. M. – New York 1997, zwł. s. 58 i n.

751 BAB, BDC, SS-O Klagges.

752 Aronson, *Heydrich*, s. 166; o tym konflikcie zob. też Browder, *Foundations*, s. 94 i n.

753 W czerwcu 1933 roku Klagges sprowadził Jeckelna z powrotem do Brunszwiku z kwatery głównej SS w Monachium, gdzie został wysłany w 1932

roku z powodu zaangażowania w ataki bombowe. Jeckeln współpracował z Klaggesem w konflikcie z SD: zob. Wysocki, *Geheime Staatspolizei*, s. 63; BAB, BDC, SS-O Jeckeln, listy z mianowaniem datowane na 6 lutego 1933 i 9 sierpnia 1933.

754 Browder, *Foundations*, s. 109 i n.

755 Ibid. s. 115.

756 Podsumowanie powodów, dzięki którym Himmler odniósł sukces, zob. ibid. s. 114 i n.

757 O Brunszwiku, Hesji i Saksonii zob. ibid. s. 111 i n.; o Badenii zob. Stolle, *Geheime Staatspolizei*, s. 87; Eiber, *Führung*, s. 109 i n. wskazuje, że gauleiter Kaufmann sprawował nad policją polityczną w Hamburgu taką kontrolę, że był w stanie opóźnić systematyczne prześladowania socjaldemokratów – z uwagi na silną pozycję zwolenników SPD w administracji – aż do jesieni 1934 roku.

758 Ten układ trwał, dopóki bawarska policja polityczna nie została ostatecznie włączona do Gestapo w 1937 roku. Zob. Ludwig Eiber, *Polizei, Justiz und Verfolgung in München 1933 bis 1945*, [w:] *München – 'Hauptstadt der Bewegung'. Bayerns Metropole und der Nationalsozialismus*, red. Richard Bauer et al., München 2002 (wyd. 1 1993), s. 235–243.

759 Twierdzenie, że Himmler dążył do stworzenia zunifikowanych niemieckich sił policyjnych od początku (Aronson, *Heydrich*, s. 134; Herbert, *Best*, s. 137 i n.; przedstawione w dość ogólny sposób w Browder, *Foundations*, s. 98 i n.), wspiera jedynie retrospektywne oświadczenia Besta i Ebersteina. Co znaczące, nie ma dowodów współczesnych tym wydarzeniom, które by je potwierdzały.

760 O policji w Prusach w 1933 roku zob. Browder, *Foundations*, s. 50 i n.; Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 47 i n. O roli Daluegego zob. Aronson, *Heydrich*, s. 75 i n. oraz Cradle, *Honor*, s. 92 i n.

761 Szczegóły izolowania Daluegego od Himmlera zob. Aronson, *Heydrich*, s. 80.

762 O tworzeniu pruskiego Gestapo zob. ibid. s. 82 i n.; Browder, *Foundations*, s. 55 i n.; Christoph Graf, *Politische Polizei zwischen Demokratie und Diktatur. Die Entwicklung der preußischen Politischen Polizei vom Staatsschutzorgan der Weimarer Republik zum Geheimen Staatspolizeiamt des Dritten Reiches*, Berlin 1983, s. 108 i n.; Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 53 i n. Zasadnicze znaczenie ma ustawa o utworzeniu Urzędu Tajnej Policji Państwowej z 26 kwietnia 1933 roku, zob. PrGS 1933, s. 122 i n.

763 Browder, *Foundations*, s. 58 i n. podaje wiele przykładów: szef urzędu Gestapo we Wrocławiu, Emanuel Schaefer, należał do SD, podobnie jak jego

podwładny, Günther Patschowski, którego Schäfer zrekrutował (zob. też ibid. s. 115; BAB, BDC, SS-O Emanuel Schäfer, ocena SD-Führera Oberabschnitt Süd-Ost datowana na 12 lipca 1937); szefowie urzędów Gestapo we Frankfurcie nad Odrą i Aachen, Hans Moebus i Hans Nockermann, wstąpili do SS latem 1933 roku (BAB, BDC, SS-O Hans Nockermann, wpis do SS latem 1933), jego teczka ujawnia, że był przydzielony do SD od 1 sierpnia 1935 roku.

764 Aronson, *Heydrich*, s. 68 odwołuje się do teczki nr 464 z dawnego Sammlung Schumacher w Bundesarchiv (BAB), które zostało rozwiązane i nie może już zostać zrekonstruowane.

765 Takie liczby przyjęto w oryginalnym planie (Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 46).

766 Edykt z 21 kwietnia 1933, cytowany w: Aronson, *Heydrich*, s. 79, BAB, dawniej Slg. Schumacher 464.

767 Edykt 7 czerwca 1933, cytowany w Aronson, *Heydrich*, s. 71, BAB, dawniej Slg. Schumacher 464.

768 List z 25 czerwca 1933, cytowany w Aronson, *Heydrich*, s. 87 i n., BAB, dawniej Slg. Schumacher 462; szczegóły zob. Graf, *Politische Polizei*, s. 179 i n.

769 GStA, Rep 90 P 1, H. 1, Volk do Göringa, 24 marca 1934, tu również notatka Göringa o aprobacie.

770 Browder, *Foundations*, s. 87; GStA, Rep 90 P 2, H.2, karta organizacyjna Gestapy, 22 stycznia 1934: Wydział V, Sohst, oficer łącznikowy z SA, SS, RFSS i Schutzpolizei.

771 Na przykład Guenther Patschowski, dotychczas kontakt Himmlera w śląskim Gestapo, którego mianował szefem nowego Wydziału IV Zdrady i Kontrwywiadu w Gestapie, urzędu, który współpracował ściśle z Reichswehrą. Patschowski sprowadził swój własny personel (Browder, *Foundations*, s. 115 i n.; Aronson, *Heydrich*, s. 156 i n.; źródło zob. sprawozdanie informatora wewnętrznego opublikowane w 1945 roku pod pseudonimem „Heinrich Orb", *Nationalsozialismus: 13 Jahre Machtrausch*, wyd. 2, Olten 1945, s. 127 i n. oraz 146).

772 Browder, *Foundations*, s. 86 i n. oraz 119; Aronson, *Heydrich*, s. 175; Graf, *Politische Polizei*, s. 187.

773 BAB, BDC, SS-O Daluege, Reichsführung-SS, Führungsstab, do Daluegego, 2 października 1933 i odpowiedź Daluegego z 3 października 1933 (również w Aronson, *Heydrich*, Dokument 12, s. 320), w której jasno wyraża rozczarowanie z tego powodu.

774 Zob. wyżej s. 156 i n. oraz Browder, *Foundations*, s. 98 i n.

775 Browder, *Foundations*, s. 91 i n. O SD w 1933 roku zob. przede wszystkim Aronson, *Heydrich*, s. 139 i n.

776 BAB, BDC, SS-O Heydrich, rozkaz z 22 lipca 1933 ze skutkiem wstecznym od 19 lipca 1933; Browder, *Foundations*, s. 96.

777 Browder, *Foundations*, s. 96.

778 IfZ, rozkaz Kancelarii Partii z 13 listopada 1933.

779 Browder, *Foundations*, s. 97; Aronson, *Heydrich*, s, 140; BAB, BDC, SS-O Heydrich.

780 George C. Browder, *Hitler's Enforcers: The Gestapo and the SS Security Service in the Nazi Revolution*, New York etc. 1996, s. 116 i n.

781 Aronson, *Heydrich*, s. 164.

782 IfZ, rozkaz Kancelarii Partii z 9 czerwca 1934; ten układ wszedł w życie 15 lipca 1934.

783 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 78 i n.

784 Browder, *Foundations*, s. 88. Zob. też BAB, R 19/423, skarga Hinklera, który został wówczas mianowany prezydentem policji w Altona-Wandsbek, 22 grudnia 1933. W związku z tym Daluege napisał do Röhma (ibid., 23 lutego 1934), żeby oświadczyć, iż Göring zażądał dokumentów z Halle dotyczących wcześniejszej kariery Hinklera jako nauczyciela i stwierdził, że „w świetle raportu o Hinklerze przedstawionego przez dwóch profesorów z Uniwersytetu w Halle i z uwagi na to, że jesteśmy starymi bojownikami nazistowskimi, należy nas wszystkich uznać za szalonych".

785 Browder, *Foundations*, s. 87 i n.; awans Dielsa nastąpił 9 listopada 1933.

786 Zob. ibid. s. 76 i n.; Graf, *Politische Polizei*, s. 139 i n.

787 BAB, R 18/5642; co znaczące, *Memorandum w sprawie utworzenia Sił Tajnej Policji Rzeszy i Urzędu Tajnej Policji Rzeszy* Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy zostało przedstawione Frickowi 19 grudnia 1933 roku.

788 Ustawa o Tajnej Policji Państwowej z 30 listopada 1930 w PrGS 1933, s. 413; Browder, *Foundations*, s. 89 i n.

789 Dekret o wprowadzeniu w życie Ustawy o Tajnej Policji Państwowej z 8 marca 1934, PrGS 1934, s. 143; Browder, *Foundations*, s. 123 i n.

790 Browder, *Foundations*, s. 121 i n. Według Orb, *Nationalsozialismus*, s. 85 i n., Behrends znał Heydricha z czasów służby w marynarce i był mu oddany.

791 Browder, *Foundations*, s. 123; już 9 stycznia 1934 roku Frick zażądał, żeby kraje związkowe zmniejszyły liczbę osób osadzonych w areszcie prewencyjnym, a w styczniu Göring również wydał podobne instrukcje dla Prus (BAB R 58/264, list z 9 stycznia 1934; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 183). Göring wydał kolejny rozkaz w tej sprawie w marcu (BAB, R 58/264, 11 marca 1934).

792 BHStA, Reichsstatthalter Epp 148, spotkanie z gubernatorami Rzeszy, 22 marca 1934.

793 Browder, *Foundations*, s. 123; Gruchmann, *Justiz*, s. 550; BAB, R 43 II/398, gubernator Rzeszy do premiera, 20 marca 1934, uwagi Wagnera, 13 kwietnia 1934.

794 BAB, R 58/264, edykt z 12 kwietnia 1934; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 184.

795 GStA, Rep 90 P 2, H. 1, 28 kwietnia 1934, Göring do Himmlera i odpowiedź Himmlera, 1 maja 1934. Jako część tego kompromisu Frick musiał również zaakceptować to, że Himmler został szefem policji politycznej w krajach Lippe i Schaumburg Lippe, których to jako ostatnich brakowało w kolekcji tytułów szefa policji politycznej zgromadzonej przez Himmlera (Browder, *Foundations*, s. 125 i n.; NLA, StA Bückeburg, L4/10193/1–2).

796 Graf, *Politische Polizei*, s. 208 i n.

797 BAB, NS 19/4006, przemowa do Oberabschnitt Nord-West, 5 marca 1939; podobnie w przemówieniu do Oberabschnitt Rhine, 26 lutego 1939, oraz w przemówieniu do oficerów policji w Wiesbaden z 27 lutego 1934 (ibid.). O rozbudowie SS po przejęciu władzy zob. Koehl, *Black Corps*, s. 91 i n.

798 Doc. PS-1992 (A), przemówienie do słuchaczy kursu polityki narodowej dla członków Wehrmachtu 15–23 stycznia 1937, w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n.

799 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 77.

800 BAB, NS 19/4042, 6 lutego 1934.

801 Ibid. rozkaz Himmlera z 9 lutego 1934 o reorganizacji dowództwa SS na Rzeszę.

802 O Pohlu i jego przejściu do SS zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 32 i n.

803 BAB, BDC, SS-O Pohl, list do Himmlera, 24 maja 1933.

804 BAB, BDC, SS-O Pohl.

805 *Topographie des Terrors. Gestapo, SS und Reichssicherheitshauptamt auf dem 'Prinz-Albrecht-Gelände'. Eine Dokumentation*, red. Reinhard Rürup, Berlin 1987, s. 11 i n.

806 Longerich, *Geschichte der SA*, s. 206 i n.; Wolfgang Sauer, *Die Mobilmachungder Gewalt*, w: Karl Dietrich Bracher et al., *Die nationalsozialistische Machtergreifung. Studien zur Geschichte des totalitären Herrschaftssystems in Deutschland 1933/34*, Cologne – Opladen 1960, s. 685–972, 897 i n.; Heinz Höhne, *Mordsache Röhm. Hitlers Durchbruch zur Alleinherrschaft 1933–1934*, Reinbek b. Hamburg 1984.

807 O historii SA po przejęciu władzy zob. Longerich, *Geschichte der SA*, s. 179 i n.

808 Ibid. s. 204.

809 Sauer, *Mobilmachung*, s. 948 o Dielsie (w oparciu o jego wspomnienia *Lucifer ante Portas*, s. 378 i n.) oraz s. 948 o Fritschu.

810 Höhne, *Mordsache Röhm*, s. 224 i n.

811 Klaus-Jürgen Müller, *Das Heer und Hitler*, Stuttgart 1968, s. 106 i n.

812 Sauer, *Mobilmachung*, s. 951.

813 Höhne, *Mordsache Röhm*, s. 226 i n.

814 Ibid. s. 224 i n.; Herbert, *Best*, s. 141 i n. Best został przydzielony do SD-Oberabschnitt Süd (Bawaria) i zachował swoją dotychczasową funkcję Oberabschnitt Süd-West (Badenia i Wirtembergia).

815 BAB, NS 23/1, 16 maja 1934.

816 Höhne, *Mordsache Röhm*, s. 228 i n.

817 Von Woyrschowi, ówczesnemu szefowi SS-Oberabschnitt Süd-Ost, Himmler rozkazał przyjechać do Berlina 25 czerwca; szef SS-Abschnitts XXI (Zgorzelec), Hildebrand, również był obecny podczas tej rozmowy. Himmler poinformował tych dwóch SS-Führerów, że spodziewany jest bunt SA i że Śląsk ma być głównym centrum kłopotów. Zob. IfZ, GM 07.06, Zeznanie Udo vom Woyrscha, 12 lipca 1949; oskarżenie postawione przez oskarżyciela publicznego w sądzie krajowym w Osnabrück, 21 kwietnia 1956; wyrok, 2 sierpnia 1957; również Sauer, *Mobilmachung*, s. 955. Data 28 czerwca 1934 roku podana w Herbert, *Best*, opiera się tylko na relacjach Besta.

818 Sauer, *Mobilmachung*, s. 956.

819 Röhm został zastrzelony przez komendanta KZ Dachau, Eickego, i jego zastępcę. Gregor Strasser został zamordowany przez esesmana w celi więzienia Gestapo w Berlinie; zob. Höhne, *Mordsache Röhm*, s. 294 i n.

820 Herbert, *Best*, s. 156.

821 „Völkischer Beobachter", 26 lipca 1934.

822 Zob. podsumowanie w Herbert, *Best*, s. 146.

823 Browder, *Foundations*, s. 148 i n.

824 GStA, Rep 90 P 1, H. 1, Göring do Fricka, 5 lipca 1934. Tego samego dnia Göring poinformował wszystkich Oberpräsidenten i Regierungspräsidenten w wiadomości radiowej, że ten edykt nie stosuje się do pruskiego Gestapo (ibid.); zob. Aronson, *Heydrich*, s. 217 i n.

825 GStA, Rep 90P 1,H. 1, 4 lipca 1934.

826 Ibid. również w BAB, R 58/239.

827 Ibid. list od Fricka datowany na 7 lipca 1934, opublikowany w Günter Plum, *Staatspolizei und innere Verwaltung 1934–1936*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 13 (1965), s. 191–224, dok. nr 2. W swojej odpowiedzi z 9 lipca 1934 (GStA, Rep 90 P 1, H. 1) Göring zaakceptował nowy porządek, nie odnosząc się do podstawowego pytania postawionego przez Fricka o pozycję „specjalnej policji politycznej". W teczce znajdują się bardziej twardo sformułowane brudnopisy; wersja ostateczna jest opublikowana w Plum, *Staatspolizei*, dok. nr 3. Zob. Aronson, *Heydrich*, s. 219.

828 GStA, Rep 90 P 1, H. 1, Frick do Göringa, 13 lipca 1934; Frick do Ober- i Regierungspräsidenten, 16 lipca 1934, opublikowane w Plum, *Staatspolizei*, dok. nr 4; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 219 i n.

829 O lipcowym puczu w Wiedniu zob. Gerhard Jagschitz, *Der Putsch. Die Nationalsozialisten 1934 in Österreich*, Graz, etc. 1976. Podsumowanie zob. Sven Felix Kellerhoff, *Schüsse am Ballhausplatz. Der Putsch gegen Österreichs Kanzler Dollfuß 1934*, [w:] *Das Attentat in der Geschichte*, red. Alexander Demandt, Köln, etc. 1996, s. 345–60.

830 Jagschitz, *Putsch*, s. 74 i n.

831 *Tagebücher Goebbels*, 24 czerwca 1934.

832 Jagschitz, *Putsch*, s. 81 i n.

833 O przebiegu puczu zob. ibid. s. 99 i n.

834 O micie Dollfussa zob. ibid. s. 190 i n.

835 O stłumieniu puczu zob. ibid. s. 130 i n.

836 Ibid. s. 145.

837 Ibid. s. 170 i n.

838 Ibid. s. 82 i n.

839 Ibid. s. 184.

840 Kopia tego raportu znajduje się w BAB, NS 19/3633 i 3634 oraz została opublikowana jako *Die Erhebung der österreichischen Nationalsozialisten im Juli 1934. Akten der Historischen Kommission des Reichsführers SS*, Wien, etc. 1965.

841 *Erhebung*, s. 69.

VIII

Od inspektora pruskiego Gestapo do szefa policji niemieckiej

Do jesieni 1935 roku miało potrwać zapewnianie sobie przez Himmlera kontroli nad całą niemiecką policją. W drugim stadium poszerzania władzy skorzystał ze stosunkowo niestabilnej sytuacji, w której reżim nazistowski znalazł się w tym czasie.

Przede wszystkim chodziło o sytuację międzynarodową. W rezultacie nieudanego puczu w Austrii Niemcy sprowokowały wrogie wobec siebie nastawienie Mussoliniego, a ogłoszenie w marcu 1935 roku wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, jak również wojskowa okupacja Nadrenii w następnym roku były jasnym pogwałceniem traktatu wersalskiego i w nieunikniony sposób wywołały obawy przed obcą interwencją. Tymczasem Trzecia Rzesza nie była jeszcze przygotowana na takie konflikty. W dodatku niepewna była także sytuacja wewnętrzna w Niemczech. W 1935 roku reżim uwikłany był w poważne konflikty z elementami konserwatywnymi i z Kościołami, a co więcej, wciąż aktywny był podziemny ruch komunistyczny. Nazistowskie kierownictwo obawiało się zatem, że jego ambitne plany w sferze polityki zagranicznej mogą zostać storpedowane przez rozpad „frontu domowego". Głęboko zakorzenione były wciąż „kompleks roku 1918" i obawa przed „ciosem w plecy"[842].

Właśnie w takich okolicznościach, po wielu krokach naprzód i wstecz, Himmler mógł z powodzeniem przepchnąć swoją politykę stworzenia ujednoliconego i stałego systemu terroru, stojącego poza

prawem i obejmującego całą Rzeszę. Himmler działał na różnych poziomach. Przede wszystkim stworzył zbrojne jednostki SS; po drugie, przejął pod swoją kontrolę cały system obozów koncentracyjnych i go ujednolicił; po trzecie, wzmocnił i zunifikował Gestapo oraz wprowadził nowe elementy do programu zwalczania przeciwników politycznych; po czwarte, przekształcił ten program w ogólny i wszechstronny plan wprowadzenia „ogólnego systemu zapobiegania działalności wywrotowej" (*Generalprevention*), obejmującego całe społeczeństwo, a tym samym przekonał Hitlera do mianowania go szefem policji niemieckiej.

Ponieważ SS dalej się rozrastało, a jego zadania coraz bardziej się rozszerzały, niezbędne stało się przeprowadzenie różnych zmian organizacyjnych. Dlatego swoim rozkazem z 14 grudnia 1934 roku Himmler przeprowadził całkowitą reorganizację SS. Miało być teraz podzielone na trzy wydziały: SS-Verfügungstruppe, obejmującą zbrojne oddziały polityczne, w tym Leibstandarte, SS-Wachverbänden, czyli straże obozów koncentracyjnych należących do SS, i Allgemeine SS, do której należeli wszyscy członkowie SS[843].

Uzbrojone SS

Wykorzystanie 30 czerwca 1934 roku uzbrojonych jednostek SS do zneutralizowania dowództwa SA leżało w interesie Reichswehry i spotkało się z aprobatą jej szefostwa. Dalsze, choć ograniczone zwiększenie liczby tych jednostek również spotkało się z aprobatą wojska, pod warunkiem że nie zostanie poważnie zagrożony monopol Reichswehry jako „jedynego obrońcy narodu". Tak więc 24 września 1934 roku Reichswehra wydała wytyczne dla SS-Verfügungstruppe, odwołujące się do rozkazu Hitlera. Zawierały one zgodę na utworzenie jednostek zbrojnych – trzech regimentów z wydziałem wywiadu – choć początkowo miał powstać tylko jeden batalion (Leibstandarte). Tworzenie dodatkowych jednostek w celu sformowania pełnej dywizji mogło zostać przeprowadzone – co znaczące – tylko za zgodą Ministerstwa Obrony Rzeszy.

Zarządzenie to dowodziło, że Reichswehra miała intencję utrzymania w ryzach wojskowych ambicji SS. Zasadniczo rzecz biorąc, SS miało być nieuzbrojone; utworzenie zbrojnych jednostek SS miało być wyjątkiem i w zamierzeniu miało umożliwić eskadrom realizację pewnych wewnętrznych zadań politycznych, które mógł im przydzielić Führer. Siły te miały znajdować się pod zwierzchnictwem Reichsführera SS, a w czasie wojny miały pozostawać do dyspozycji niemieckich sił zbrojnych[844]. Wehrmacht usiłował ograniczyć szkolenie jednostek SS i ich mobilizację w czasie działań wojennych do takiej skali, żeby w jakiejkolwiek przyszłej wojnie były one w stanie odegrać jedynie podrzędną rolę militarną[845].

Jednak z trzech akademii dowódczych, które zamierzano założyć, dwie przewidziano jako akademie oficerskie, a każda miała mieć 250 miejsc. Liczba oficerów rekrutowanych na ośmiomiesięczne szkolenia znacznie przekraczała wymagania Verfügungstruppe zawarte w edykcie z 24 września[846]. Jeśli weźmie się również pod uwagę żądanie Himmlera, by w swoim programie zaciągu Wehrmacht dał pierwszeństwo członkom SS, którzy nie służyli jeszcze w siłach zbrojnych, i zadeklarowany przez niego zamiar przyjmowania do SS tylko mężczyzn, którzy odbyli służbę wojskową, to zaczyna być jasne, że w długiej perspektywie chciał rozbudować Allgemeine SS nie do wielkości rezerwowego oddziału, ale znacznie większej armii[847]. W październiku 1934 roku w prywatnych rozmowach z ministrem obrony Rzeszy Wernerem von Blombergiem i jego szefem sztabu Ludwigiem Beckiem Himmler próbował uspokoić ich obawy, że monopol Wehrmachtu na armię może zostać podważony[848]. Himmler podkreślał, że SS nie będzie realizować celów wojskowych tak jak SA i że nie miało ono zostać rozwinięte w „organizację militarną równoległą do Wehrmachtu". Szkolenie wojskowe i organizacja SS miały po prostu podkreślać jego elitarny charakter. Z zachowanych archiwów dowództwa armii jasno wynika, że te deklaracje spotkały się z nieufnością wojskowych[849].

Datowane na 18 grudnia 1934 roku wskazówki Becka dotyczące współpracy armii z SS pokazują, że dowództwo Reichswehry próbowało, tak dalece jak to możliwe, ustanowić kontrolę nad

jednostkami SS. Choć pozwolono zatem na stworzenie dwóch kolejnych jednostek (saperów i wywiadu), odrzucono formułowane z naciskiem żądanie Himmlera, by SS miało swoją własną artylerię. Innymi słowy, sformowanie w pełni wyposażonej dywizji miało być opóźnione tak bardzo, jak to było możliwe. Początkowo ta strategia negocjacyjna działała[850]. 2 lutego 1935 roku Hitler postanowił, że Verfügungstruppe zostanie rozbudowana i wyposażona do siły pełnej dywizji dopiero w czasie wojny[851].

Nowe zadania i reorganizacja wiązały się ze znacznie większą ilością pracy dla centrali SS. Dlatego w styczniu 1935 roku Himmler podniósł trzy utworzone w poprzednim roku wydziały (Urząd SS, Urząd SD i Urząd Rasy i Osadnictwa) do rangi Głównych Urzędów. Sztab Reichsführera SS pozostał jego osobistym narzędziem dowodzenia[852]. 1 czerwca 1935 roku, kilka miesięcy po tej reorganizacji, Himmler mianował szefa biura administracji w Głównym Urzędzie SD, Oswalda Pohla, na „Szefa Administracji SS". Oznaczało to, że oprócz swoich dotychczasowych obowiązków Pohl przejął nadzór nad wydziałem administracyjnym Głównego Urzędu SD, jak również nad administracją Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. W późniejszych latach Pohl miał przekształcić swoje obowiązki w pozycję dającą mu realną władzę[853].

Jednak głównym przedmiotem zainteresowania Himmlera w tym okresie była walka o zachowanie i rozszerzenie kontroli nad systemem obozów koncentracyjnych oraz niemiecką policją.

Centralizacja i unifikacja systemu obozów koncentracyjnych

W maju 1934 roku, natychmiast po mianowaniu go Inspektorem Gestapy, Himmler przydzielił komendantowi Dachau, Eickemu, zadanie reorganizacji państwowych obozów koncentracyjnych w Prusach. Już przed końcem miesiąca Eicke przejął obóz Lichtenburg w pruskiej prowincji Saksonia i zaczął reorganizować go

według wzorca Dachau. 20 czerwca został oficjalnie mianowany Inspektorem Obozów Koncentracyjnych. Choć był formalnie podporządkowany Urzędowi SS, w praktyce odpowiadał bezpośrednio przed Himmlerem[854].

Na początku lipca 1934 roku Eicke, który odegrał czołową rolę w zabójstwach z 30 czerwca, przejął znajdujący się pod kuratelą SA obóz Oranienburg i zamknął go. Wiele mniejszych obozów również zostało zamkniętych[855]. Następnie zreorganizował wedle wzorca Dachau obóz Esterwegen, który Himmler przejął już „osobiście" 20 lipca. Strażników z SA zastąpił w nim esesmanami[856]. Ten sam kierunek działania przyjął w przejętym w sierpniu obozie Sachsenburg w kraju związkowym Saksonia[857]. Columbia House w Berlinie, prowadzone przez oddział SS „więzienie domowe" Gestapy, zostało mu przekazane w grudniu 1934 roku, a mały obóz Sulza w Turyngii przejął w kwietniu 1936 roku[858].

W 1935 roku Himmler okazał się wyjątkowo skuteczny, jak zobaczymy w następnym podrozdziale, w przeciwdziałaniu wszystkim atakom ze strony ministerstw – Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości – dotyczących brutalnego sposobu wykonywania aresztu zapobiegawczego w obozach. 20 czerwca, w trakcie tych sporów, Himmler przekonał Hitlera do przekształcenia straży obozów koncentracyjnych w siły wojskowe i do finansowania obozów i straży z funduszy Rzeszy[859]. Oznaczało to, że pierwsze stadium reorganizacji obozów koncentracyjnych zostało zakończone w połowie 1935 roku. W tym samym czasie liczba więźniów osiągnęła swój najniższy poziom i wynosiła około 3 tysięcy.

Pewny siebie szef Gestapo

Jedenastego października 1934 roku Himmler wygłosił przemowę do pracowników Urzędu Tajnej Policji Państwowej. Wykorzystał tę okazję, by przypomnieć im, że w tym samym miejscu przemawiał do licznych członków Gestapo krótko po 30 czerwca. Był to

„najgorszy dzień, jaki mógł się przytrafić żołnierzowi w jego życiu". Bowiem „zastrzelić jednego ze swoich towarzyszy, z którym ramię w ramię walczyło się za ideał, w niektórych przypadkach przez osiem albo dziesięć lat, a który później zawiódł, jest najbardziej gorzkim doświadczeniem, jakie może się komuś przydarzyć". Jednak według Himmlera 30 czerwca był ważnym testem dla Gestapo.

W dalszej części tego przemówienia Himmler przedstawił obraz samego siebie jako surowego, ale troskliwego szefa. Jeśli podwładni mają jakieś prośby, nie powinni przedstawiać ich w anonimowych listach: „Moje drzwi zawsze będą dla was otwarte, jeśli przyjdziecie do mnie z prośbą dotyczącą was samych albo waszego współpracownika, a która ma związek z oficjalnymi zajęciami czy też z osobistą prośbą, bo macie problem związany z nieszczęściem albo inną niefortunną sytuacją […]. Potrafię odpowiedzieć na nią szczerze i pomogę wam, a przynajmniej udzielę rady, jeśli będzie to w mojej mocy". Tyczyło się to również kwestii finansowych. Obiecał zrobić co w jego mocy, by wynegocjować wszelkie dodatkowe świadczenia socjalne, jakie zostały przyobiecane przez odpowiedzialne za to władze. Himmler wykorzystał również tę przemowę do przypuszczenia ataku na biurokratyczne metody, które przedstawił jako śmieszne, odwołując się do przykładów. Zamiast je stosować, powinni pracować w „wojskowym tempie". Jednym z jego żądań było to, żeby wszystkie dokumenty były podpisywane osobiście przez osobę za nie odpowiedzialną.

Himmler przedstawił też swój obraz przyjaznej ludziom tajnej policji, swego rodzaju służby zapewniającej bezpieczeństwo wewnętrzne: „Naród musi być przekonany, że najbardziej sprawiedliwą agencją w nowym państwie, agencją najskuteczniejszą, jest budząca strach Tajna Policja Państwowa. Ludzie muszą wierzyć, że jeśli ktoś został zatrzymany, stało się to słusznie; muszą wierzyć, że we wszystkich innych kwestiach, jeśli nie szkodzą państwu, pracownicy Tajnej Policji Państwowej będą wobec nich przyjaźni, że mają ciepłe serca i absolutne poczucie sprawiedliwości". Zachęcał swoich współpracowników, by przyjmowali interesantów „w uprzejmy i przyjazny sposób". Nikt nie powinien „wrzeszczeć".

Himmler przedstawił swoim współpracownikom obraz panującego w urzędzie klimatu idylli: nadchodzące miesiące powinny zostać wykorzystane na wzmocnienie ducha koleżeństwa i zyskanie „radosnej ochoty do czynienia postępów w pracy". Co więcej, dzień roboczy miał zostać skrócony o godzinę. Jednak gdy będzie to konieczne, słuchacze będą musieli czasem pracować dłużej. Ponadto z radością przyznawał będzie dodatkowy dzień wolny w Boże Narodzenie albo przy innych okazjach. Swoje przemówienie zakończył potrójnym „Sieg Heil!"[860].

W pierwszych miesiącach po 30 czerwca Himmler, który wciąż był tylko zastępcą szefa Gestapo, był zainteresowany przede wszystkim uzyskaniem maksymalnie szerokiego pola manewru w stosunku do swojego przełożonego, Göringa. W przemówieniu wygłoszonym w 1936 roku w obecności Göringa, snując refleksje nad wynikami osiągniętymi przez Gestapo od 1933 do początku 1935 roku, Himmler skrytykował je jako „niezadowalające"[861], ujawniając tym samym dzielącą ich różnicę celów. Podczas gdy Himmler naciskał, by w celu skuteczniejszej pracy Gestapo usunięte zostały wszystkie przeszkody biurokratyczne i obostrzenia prawne nałożone na nie, Göring poszukiwał po 30 czerwca 1934 roku sposobów, które pozwoliłyby mu na sprawowanie kontroli nad przyszłymi działaniami Himmlera.

Jeszcze w lipcu 1934 roku sekretarz stanu w rządzie Göringa, Paul Körner, prosił Himmlera o przedstawianie co miesiąc listy wszystkich przypadków, w których nałożono areszt zapobiegawczy na dłużej niż siedem dni. Jednak Himmler opóźniał spełnienie jego prośby. O ile latem 1934 roku, w związku z amnestią ogłoszoną 7 sierpnia przez Hitlera, Göring otrzymał od Gestapy listę więźniów przebywających w areszcie zapobiegawczym, o tyle nie wydaje się, by istniały jakiekolwiek miesięczne raporty zawierające liczby[862].

W październiku Göring podjął nową próbę. Wydał zbiór instrukcji dla Tajnej Policji Państwowej, w którym wyliczył szczegółowo, jakie prawa zarezerwował dla siebie jako jej szefa: wydawanie „ogólnych dyrektyw", „ogólny nadzór nad działaniem agencji", sprawy personalne dotyczące wyższych rangą urzędników, ustalanie ram

budżetu i – co nie najmniej ważne – „nadzór nad wynikami i dyscypliną Inspektora". Szczególnie istotne było to, że Göring nalegał, aby uprawnienia do nadzoru były wykonywane przez pruski Departament Stanu, innymi słowy, przez jego urząd jako premiera. Poddałoby to Gestapę skutecznej kontroli biurokratycznej[863]. Co więcej, obozy koncentracyjne podlegały Himmlerowi jako szefowi Gestapo, a nie – jak żądał Himmler w sierpniu 1934 roku – jako Reichsführerowi SS, ponieważ wtedy Göring utraciłby wszelką kontrolę państwową nad obozami.

W ostatecznym rozrachunku poczynione przez Göringa usiłowania zapewnienia sobie kontroli nad Himmlerem w jego nowej roli okazały się jednak niemożliwe do zrealizowania. Jak ujął to odpowiedzialny za te sprawy urzędnik z Departamentu Stanu: „Nie udało się nam podporządkować Tajnej Policji Państwowej przewidzianej przez prawo władzy nadzorczej". Gestapa udaremniała wszystkie podejmowane przez biurokrację państwową próby kontrolowania obozów koncentracyjnych, nie odpowiadając na prośby i przesyłając władzom budżetowym prośbę o sumę ogółem bez wyszczególniania każdego punktu proponowanych wydatków. Departament Stanu uzyskał w międzyczasie kopię regulacji dla obozu koncentracyjnego Esterwegen i Göring zdał sobie sprawę z samowoli systemu terroru realizowanego w obozie. Władze państwowe stanęły zatem w obliczu problemu, czy z uwagi na niezdolność do sprawowania rzeczywistej kontroli powinny nadal rościć pretensje do nadzorowania imperium Himmlera. Wątpliwości budził fakt, że – jak ujął to ten sam urzędnik – „premier, jak również urzędnicy biura Departamentu Stanu ponosiliby współodpowiedzialność za środki stosowane przez Tajną Policję Państwową"[864].



Dwudziestego kwietnia 1934 roku Göring mianował Himmlera Inspektorem urzędu pruskiej Tajnej Policji Państwowej (Gestapa). Choć Göring oficjalnie zachował kontrolę nad Tajną Policją Państwową (Gestapo) w największym kraju niemieckim, w rzeczywistości Himmlerowi bardzo szybko udało się – przede wszystkim w rezultacie wydarzeń z 30 czerwca 1934 roku – pozbyć tego ograniczenia swojej władzy.

W rezultacie zaledwie kilka tygodni po wydaniu swoich regulacji Göring zmienił taktykę. 20 listopada 1934 roku ogłosił, że w przyszłości jego uprawnienia jako szefa Gestapo będzie miał Himmler. Korespondencja w sprawach, które zarezerwował dla siebie, będzie prowadzona pod nagłówkiem „Pruska Tajna Policja Państwowa: Zastępca Szefa i Inspektor”. Choć tego samego dnia

poinformował Himmlera, że zarezerwował sobie prawo „do wydawania mu poleceń w kwestiach o fundamentalnym znaczeniu albo w sprawach indywidualnych”[865], nie zmieniało to faktu, że Himmler wyszedł zwycięsko z tej walki o władzę.

Gestapo i SD

Jak już wspomniałem, po przejęciu przez Himmlera i Heydricha Gestapy oraz SD ich kwatery główne zostały przeniesione z powrotem do Berlina[866]. W styczniu 1935 roku Urząd SD (tak jak Urząd Rasy i Osadnictwa) został podniesiony do rangi Głównego Urzędu i podzielony na trzy wydziały: Wydział Administracji i Organizacji (do 1935 roku pod kierownictwem Wernera Besta, który później został przeniesiony do Gestapy), Wydział Spraw Wewnętrznych (pod kierownictwem Hermanna Behrendsa) i Wydział Spraw Zagranicznych (pod kierownictwem Heinza Josta)[867].

W latach 1933–1934 Himmler traktował SD przede wszystkim jako narzędzie pozwalające mu – dzięki szpiegostwu wewnątrz partii i kontaktom osobistym – osiągnąć stanowiska szefa wydziałów policji politycznej państw związkowych. Teraz Służba Bezpieczeństwa zyskała rolę tajnej policji komplementarną względem roli Gestapo. Liczba stałych pracowników wzrosła na koniec 1934 roku do 850, a wśród nich znalazło się wielu absolwentów studiów wyższych i przedstawicieli inteligencji[868]. Wydział Spraw Wewnętrznych SD nie tylko miał na oku faktycznych i domniemanych przeciwników nazizmu, ale też zainicjował systematyczne i wszechstronne doniesienia o całym społeczeństwie. Wydział Spraw Zagranicznych skoncentrował swoje wysiłki na zbudowaniu organizacji niezależnego wywiadu zagranicznego. W tych początkowych latach Wydział Spraw Zagranicznych był wciąż stosunkowo niewielki i wydawał się pozbawiony znaczenia. Jedną z kwestii, na których się skupiał, była możliwość wykorzystania mniejszości Niemców Sudeckich do różnych działań w Czechosłowacji[869]. Jeśli jednak ma się w pamięci fakt, że

w styczniu 1934 roku Göring zgodził się z zaproponowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakazem podejmowania przez Gestapo pracy wywiadowczej za granicą, można rozsądnie zinterpretować te działania jako próbę wykorzystania SD do obejścia tego zakazu, którego w rzeczywistości nie można było nigdy w pełni wyegzekwować[870].

Himmler i Heydrich dążyli do stworzenia bliskich więzi między Gestapo i SD. Heydrich zażądał na przykład, żeby wszyscy członkowie policji politycznej, którzy byli jednocześnie członkami SS, wstąpili też do SD. Od 1936 roku wymagano tego również od oficerów policji kryminalnej. W rzeczywistości członkowie SD stworzyli odrębną sieć w obrębie Gestapo, tak że pod koniec lat trzydziestych miało nastąpić ścisłe wymieszanie policji bezpieczeństwa i SD[871].

Czwartego lipca, zaraz po rozprawie z SA, Himmler wydał wytyczne dotyczące współpracy policji politycznej i SD. Zgodnie z nimi SD, którą Hess ogłosił już jedyną organizacją wywiadowczą partii, miała „uczestniczyć w wykonywaniu obowiązków związanych z bezpieczeństwem państwa i stanowiła ważne uzupełnienie dla tych instytucji państwowych, którym przypisano te zadania". Himmler ustanowił też „regułę wyraźnego oddzielenia sfer działania", zgodnie z którą instytucje policyjne Rzeszy powinny zwalczać „wrogów państwa nazistowskiego", natomiast SD powinna „śledzić wrogów wartości narodowosocjalistycznych oraz inicjować ich zwalczanie i przeciwdziałanie im przez władze policyjne państwa". Tak więc SD „zabroniono podejmowania jakichkolwiek działań wykonawczych"[872].

W „Instrukcji wspólnej służby dla policji politycznej i SD" z 1935 lub z początku 1936 roku Himmler powtórzył te zasady i położył nacisk na bliską współpracę między tymi dwiema organizacjami. Nawet jeśli SD nie mogła podejmować działań wykonawczych, wciąż miano dostarczać jej „jako pomocniczej agencji policji" informacji wewnętrznych i udostępniać dokumenty. Mogła żądać, by Gestapo przeprowadziło przeszukania i na odwrót – by policja polityczna mogła przydzielać SD zadania wywiadowcze[873].

Jednocześnie narzucono ograniczenia, w jakim stopniu SD mogła wtrącać się w wewnętrzne sprawy partii. Pod koniec 1935 roku Heydrich rozkazał, żeby w przyszłości „śledztwa i podsłuchy spraw partyjnych" zostały zakazane „w całej Służbie Bezpieczeństwa", ponieważ różne urzędy SD, „zwłaszcza w małych krajach i okręgach", „pozwalały sobie na zbyt wielkie angażowanie się w sprawy lokalne", a tym samym nie zawsze były w stanie „obiektywnie donosić o rzekomych albo faktycznych nieprawidłowościach w agencjach partyjnych"[874]. Jednak przekaz dla SD, która na początku swojego istnienia była partyjną agencją wywiadowczą, był jasny: musi teraz skoncentrować się przede wszystkim na swojej nowej sferze działania.

Gestapo i Reichswehra

Choć między SS a Reichswehrą dochodziło do napięć dotyczących zbrojnych jednostek SS, w 1935 i 1936 roku Himmler i Heydrich uzyskali poparcie dowództwa armii dla rozszerzenia roli Gestapo. Kiedy została utworzona Gestapa, przejęła również odpowiedzialność za zwalczanie szpiegostwa cywilnego, które dotychczas leżało w kompetencjach policji politycznej. To, że Gestapo zaczęło teraz zwiększać swoją aktywność na tym obszarze, doprowadziło początkowo do niezgody i konfliktów z wywiadem wojskowym. Pod koniec 1934 roku stosunki między Gestapo a Reichswehrą osiągnęły najgorsze notowania. Himmler, Göring i Heydrich rozpuścili plotkę, że głównodowodzący armii, Werner von Fritsch, planował zamach stanu. W celu osłabienia napięć 3 stycznia Hitler złożył publiczne oświadczenie lojalności wobec armii, a 13 stycznia sam Himmler w celu przywrócenia zaufania wygłosił do wyższych oficerów przemówienie o zadaniach SS[875].

Na początku 1935 roku sytuację uspokoił również fakt, że wywiad wojskowy zyskał nowego szefa w osobie Wilhelma Canarisa, znajomego Heydricha. W przeciwieństwie do swojego poprzednika,

Conrada Patziga, który był wrogiem SS, Canaris był stosunkowo otwarty na współpracę z Gestapą[876]. Już 17 stycznia Heydrich i Canaris zawarli pisemne porozumienie określające granicę kompetencji między wywiadem wojskowym a „wywiadem policyjnym". Tak zwane dziesięć przykazań postanawiało między innymi, że Gestapo będzie odpowiedzialne za działania kontrwywiadowcze w fabrykach uzbrojenia, ochronę pogranicza i śledzenie obcokrajowców i że Gestapa zorganizuje później oddzielne siły straży granicznej. By określić jego nowe obowiązki, Heydrich zreorganizował również Wydział III Gestapy, który był odpowiedzialny za kontrwywiad. Wiosną 1935 roku przeniósł z niego sekcję odpowiedzialną za wywiad zagraniczny do noszącego niewinnie brzmiącą nazwę wydziału odpowiedzialnego za zwalczanie wrogów wewnętrznych. Pozwoliło to uniknąć sporów kompetencyjnych z wywiadem wojskowym i wypełniało zarządzenie Göringa, aby Gestapo nie prowadziło działań szpiegowskich, które mogłyby się wiązać z jego kompetencjami. Na początku 1936 roku Heydrich mianował nowego szefa biura w Głównym Urzędzie SD, Wernera Besta, który nawiązał dobre relacje z Canarisem[877].

Porozumienie z Canarisem dotyczyło również roli, jaką SD miała odegrać w kontrwywiadzie. Była teraz odpowiedzialna, wciąż bez kompetencji wykonawczych, za „współpracę wywiadowczą" w zapewnianiu ochrony fabryk zbrojeniowych, działaniach wywiadowczych na pograniczu i rekrutowaniu informatorów. Po raz pierwszy SD została wówczas uznana za ważną agencję państwową[878].

Podczas gdy SD miała czerpać korzyści ze współpracy z Abwehrą w długiej perspektywie, Gestapo natychmiast skorzystało na współpracy z Reichswehrą. Już w styczniu 1935 roku minister Reichswehry Werner von Blomberg wysłał kopię „dziesięciu przykazań" ministrowi finansów Rzeszy z prośbą o wsparcie finansowe dla działań kontrwywiadowczych Gestapo. Jego prośba została przyjęta. Co więcej, poprosił ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Wilhelma Fricka o zunifikowanie kontrwywiadowczych operacji policyjnych. W lipcu bardziej szczegółowo opisał swoje

pomysły Hitlerowi: nie chodziło jedynie o „stworzenie zunifikowanej organizacji i kierownictwa policji politycznej w Rzeszy, o oficjalnym statusie, z którą Reichswehra może współpracować", lecz o stworzenie „sił policji politycznej Rzeszy". W ten sposób Himmler zyskał sojusznika dla swojego planu stworzenia oficjalnej instytucji, która mogłaby przejąć obowiązki sił policyjnych krajów związkowych, dotychczas połączonych jedynie jego osobą, jako ich szefa[879].

W grudniu 1936 roku Canaris i Best doszli do kolejnego porozumienia w postaci rozszerzenia „dziesięciu przykazań". Dało ono, między innymi, pierwszeństwo kontrwywiadowi wojskowemu przed cywilnym, co oznaczało znaczne ustępstwo ze strony Gestapo na rzecz sił zbrojnych[880].

Areszt zapobiegawczy i Gestapo

Nawet po przejęciu przez Himmlera Gestapy Frick nadal próbował ograniczyć samowolne stosowanie aresztu zapobiegawczego. W liście do rządu bawarskiego z 30 stycznia 1935 roku minister spraw wewnętrznych Rzeszy skarżył się na wielką liczbę aresztowanych osadzonych w areszcie zapobiegawczym w Bawarii i podkreślał odpowiedzialność za ten stan rzeczy bawarskiego ministra spraw wewnętrznych Adolfa Wagnera. Frick zażądał, by Wagner nieustannie i drobiazgowo kontrolował przypadki stosowania aresztu zapobiegawczego, jak to robiono w Prusach. 20 lutego Himmler, który został poinformowany o fakcie przez Wagnera, zapewnił, że Führer podjął decyzję, notując na marginesie skargi przesłanej przez Fricka: „Więźniowie mają pozostać w areszcie"[881].

Jednak od początku 1935 roku wzrosła liczba powództw cywilnych i śledztw dotyczących przypadków złego traktowania w obozach koncentracyjnych[882]. Według Hansa Giseviusa, który w tym czasie był pracownikiem wydziału policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, wiosną 1935 roku Frick wybrał jedną z najbardziej rzucających się w oczy spraw, a mianowicie

funkcjonariusza nazistowskiego, który został aresztowany za krytykę warunków panujących w obozie koncentracyjnym Papenburg. Według Giseviusa Frick zażądał, żeby Himmler nakazał natychmiastowe zwolnienie tego człowieka, i stwierdził, że jeśli zdarzyłoby się to ponownie, wytoczyłby Himmlerowi sprawę o bezprawne aresztowanie. Jednak ta groźba okazała się zupełnie nieskuteczna.

Gisevius przytacza inną sprawę, w której prawnik reprezentujący wdowę po Erichu Klausenerze, wyższym urzędniku państwowym zamordowanym 30 czerwca 1934 roku, został aresztowany przez Gestapo, ponieważ w celu reprezentowania roszczeń odszkodowawczych swojej klientki musiał zakwestionować oficjalną wersję, głoszącą, że Klausener popełnił samobójstwo. Gisevius przygotował później raport dla Fricka, który ten z kolei przesłał Hitlerowi. Himmler zrelacjonował sprawę na spotkaniu przywódców nazistowskich, a oni skrytykowali później Fricka za sposób, w jaki zabrał się do rzeczy.

Himmlerowi wciąż udawało się pozyskać ważne figury, które osłaniały jego samowolne rządy. Jego pozycję wzmocnił dodatkowo wyrok najwyższego pruskiego sądu administracyjnego z 2 maja 1935 roku, który stanowił, że środki stosowane przez Gestapo nie podlegają weryfikacji ze strony sądów administracyjnych[883]. Pięć dni później, podczas spotkania, na którym omawiano skargi na złe traktowanie, szef Gestapy dał Hitlerowi list od byłego więźnia Dachau do Eickego, wyrażający jego wdzięczność za „dobrą zabawę, jaką miał w więzieniu”[884]. Frick uzyskał ze strony ministra sprawiedliwości Rzeszy Franza Gürtnera wsparcie dla swoich prób ograniczenia systemu samowoli. W liście do Fricka datowanym na 14 maja Gürtner zażądał, żeby kary cielesne, choć ich stosowanie w obozach nie miało zostać zabronione, zostały uregulowane „jednolicie i jasno”; arbitralnemu złemu traktowaniu i torturom miano położyć kres, a brutalni strażnicy mieli zostać ukarani[885].

W tym czasie Himmler zaproponował już projekt ustawy o Gestapie, która miała na celu postawienie oponentów przed faktem dokonanym. Proponował on, żeby Gestapę podniesiono do rangi

pruskiego ministerstwa. Jeśli chodziło o zakres jej obowiązków, projekt stwierdzał zwięźle: „Szef Tajnej Policji Państwowej określi konkretne sprawy, które mają zostać przekazane Tajnej Policji Państwowej”[886]. Jednak podjęta przez Himmlera próba zyskania tak rozległej władzy została odrzucona nie tylko przez pruskie Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ale też przez cały pruski gabinet.

Na posiedzeniu gabinetu 27 czerwca 1935 roku, w którym uczestniczył Himmler, jednomyślnie skorzystano z okazji, by ograniczyć stosowanie aresztu prewencyjnego. Ministrowie postanowili, że niedopuszczalne jest uniemożliwianie prawnikom reprezentowania więźniów osadzonych w areszcie prewencyjnym. Co więcej, chciano zakazać w przyszłości aresztowania zapobiegawczego na czas nieokreślony i stosowania go zamiast wyroku więzienia. W dodatku Frick poinformował swoich kolegów, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pracowało nad projektem ustawy, która miała wyjaśnić „podstawę prawną” środków stosowanych przez Tajną Policję Państwową. Tak więc, podejmując inicjatywę na szczeblu Rzeszy, Frick chciał uprzedzić podjętą przez Himmlera próbę wprowadzenia regulacji dla Prus, a tym samym ustanowić granice jego systemu terroru[887].

Himmler stawia na swoim

Himmler bronił swojego stanowiska, poświęcając wiosnę i lato 1935 roku na usilne starania, by dowieść, że jego radykalne metody były konieczne, a co więcej – skuteczne. W tym celu kładł szczególny nacisk na „zagrożenie komunistyczne”.

Do tego czasu Gestapo już dokładnie rozpracowało środowisko komunistyczne. Lokalni aktywiści, w przypadku których istniało podejrzenie, że zaangażują się w komunistyczne podziemie, byli już dobrze znani, a dzięki aktywnej rekrutacji informatorów Tajna Policja Państwowa była już często w stanie rozbić regionalne sieci

komunistyczne za jednym pociągnięciem i przeprowadzić masowe aresztowania. Od 1934 do przełomu 1935/1936 roku ten sam proces nastąpił w większości okręgów KPD – siatki komunistyczne zostały zniszczone, następnie po kilku miesiącach odbudowane, ponownie zniszczone i ponownie stopniowo odbudowane, dopóki nie wyczerpały się rezerwy komunistycznych bojowników ruchu oporu. Wszelka działalność podziemna, jaka jeszcze miała miejsce, w rzeczywistości odbywała się zazwyczaj pod okiem Gestapo. Decydowało ono, kiedy podziemne komórki komunistyczne zostaną ostatecznie wyeliminowane, a od 1935 roku przeprowadzało spektakularne masowe aresztowania komunistów, oczywiście „zapobiegawczo" i bez dowodzenia, że rzeczywiście brali udział w ruchu oporu[888]. „Zagrożenie komunistyczne" było więc zjawiskiem pozostającym w dużej mierze pod kontrolą Gestapo, co stawiało Himmlera w komfortowej sytuacji, gdyż był w stanie osiągnąć „sukcesy" w walce z podziemiem komunistycznym, gdy tylko potrzebował. W ten sposób mógł „dowieść" trzech rzeczy: nieustannego zagrożenia ze strony KPD, czujności swojej policji politycznej oraz potrzeby rozszerzenia kompetencji Gestapo tak, by było gotowe do stawienia czoła przyszłym zagrożeniom.

Już 28 marca 1935 roku Himmler wysłał ministrowi sprawiedliwości Gürtnerowi szczegółowe memorandum dotyczące „ruchu komunistycznego". W tym dokumencie, który – jak wiele wskazuje – został stworzony przez Besta, nie tylko w najciemniejszych kolorach naszkicowano zagrożenie komunistyczne, ale też dowodzono, że nie będzie można zwalczyć go skutecznie za pomocą metod stosowanych przez państwo liberalne. Autor memorandum rozpoczął od stwierdzenia, że w „państwie liberalnym" ręce policji „związane są formalnymi prawami". „Indywidualistyczne liberalne wolności, na których opierają się prawa więźniów politycznych, umożliwiają im zachowanie się w stosunku do policji w szczególnie agresywny sposób". Pod rządami narodowego socjalizmu sprawy mają się zupełnie inaczej:

> Każda jednostka jest częścią organizmu państwa […]. Jeśli umieszcza się poza wspólnotą i staje przestępcą, staje się szkodnikiem dla wszystkich i będzie atakowana przez wszystkich, czyli przez państwo. W tej walce państwo będzie działało w samoobronie […]. Policja to ramię i oczy prawa. Musi jako pierwsza bronić bezpieczeństwa państwa w warunkach stworzonych przez konieczność działania w samoobronie. Nie może traktować przestępcy, który ignoruje zasady etyczne i moralne, który wyklucza się ze wspólnoty narodowej, zgodnie z kryterium estetycznym. Musi poczuć, że państwo jest równie bezlitosne wobec niego, jak on był nietolerancyjny w stosunku do państwa.

Dlatego zasadnicze znaczenie miało, by „z uwagi na potrzebę ochrony państwa naprawdę zaatakować przestępców podczas przesłuchania policyjnego", a równie niezbędne „dla autorytarnego, narodowosocjalistycznego państwa jest zapewnienie, że jego instytucje wykonawcze zostaną wyposażone w takie środki przymusu, by naruszający prawo przyjęli inną postawę wobec państwa. Odwoływanie się do nietykalności osoby naruszającego prawo, która została aresztowana na podstawie dowodów, oznacza przyjmowanie liberalnego punktu widzenia". Było to jasne usprawiedliwienie tortur, nawet jeśli Himmler podkreślał w swoim memorandum, że zakazał policji politycznej użycia jakiejkolwiek „przemocy" podczas przesłuchań.

„Ruch komunistyczny w Niemczech", głosiło dalej memorandum, „nieustannie się rozrasta. Jest to następstwem nie tyle warunków gospodarczych, co przede wszystkim zupełnie nieadekwatnych środków ścigania członków ruchu". Dopiero wtedy gdy aresztowanych funkcjonariuszy będzie „można zmusić wszelkimi środkami do ujawnienia miejsc spotkań, nielegalnych kryjówek itp.", z powodzeniem dokona się „penetracji organizacji komunistycznych" i „zapobiegnie przekształceniu się" nielegalnej KPD „w partię masową"[889].

Memorandum to ważny dowód wskazujący na zmianę sposobu działania Gestapo. O ile dotychczas reagowało ono przede wszystkim na faktyczne akty oporu, o tyle teraz zmierzało ku działaniom prewencyjnym przeciwko całemu środowisku komunistycznemu. Na poparcie swojej tezy, że zagrożenie komunistyczne jest wszechobecne, Himmler zainicjował teraz falę aresztowań obejmującą całą Rzeszę.

Na początek w marcu 1935 roku aresztowano pięciu członków Centralnego Komitetu Wykonawczego KPD[890]. W tym samym miesiącu Gestapo zastawiło sieć na 350 członków w Saksonii, 300 w gau Halle-Merseburg i 280 w Düsseldorfie[891]. W Zagłębiu Ruhry, gdzie KPD została już w dużej mierze zlikwidowana w 1934 roku, kolejne masowe aresztowania miały miejsce w maju 1935 roku[892], a podobne w Kolonii w czerwcu i lipcu tego roku[893]. W Hamburgu Gestapo rozpoczęło przeprowadzać dużą serię aresztowań w czerwcu 1935 roku, a do jesieni zatrzymano około tysiąca komunistów[894]. Również w Chemnitz, Zwickau i innych miastach środkowych Niemiec wiosną i latem 1935 roku Gestapo przeprowadziło falę aresztowań[895]. W Monachium, gdzie od 1934 roku KPD miała swoje trzecie nielegalne kierownictwo w Górnej Bawarii[896], Gestapo udało się spenetrować jej organizację tak głęboko, że mogło dowolnie kierować podziemnymi działaniami partii. Latem i jesienią 1935 roku oraz w ciągu następnego lata w trakcie dwóch serii masowych aresztowań grupy komunistyczne zostały ostatecznie wyeliminowane w stolicy Bawarii[897].

Dwunastego lipca 1935 roku, kiedy masowe aresztowania już trwały, Himmler nakazał przeprowadzenie pierwszej ważnej akcji o czysto prewencyjnym charakterze: aresztowanie kilku tysięcy byłych funkcjonariuszy KPD w całej Rzeszy. W rzeczywistości osadzono wtedy w „areszcie zapobiegawczym" znacznie większą liczbę komunistów[898]. W dodatku latem 1935 roku Himmler zażądał, żeby osadzono w obozach koncentracyjnych od 200 do 300 komunistów w odwecie za strzelaninę, która miała miejsce w Saksonii, na pograniczu z Czechami, pomiędzy policją graniczną

a rzekomymi komunistycznymi przemytnikami[899]. W 1935 roku aresztowano łącznie około 14 tysięcy działaczy komunistycznych[900].

W ostatecznym rozrachunku krytyka skierowana przeciwko arbitralnym działaniom Gestapo i przypadkom złego traktowania w obozach koncentracyjnych, formułowana zwłaszcza przez konserwatystów, nie odniosła żadnego skutku. Doprowadziła jednak do zdyscyplinowania całego Gestapo dzięki podzieleniu go na szczeble hierarchii, a organizacja policji politycznej stała się ściślejsza, skuteczniej kontrolowana przez kierownictwo i zunifikowana[901]. Było to przede wszystkim dzieło Wernera Besta, który został mianowany zastępcą Heydricha i szefem wydziału administracji w Gestapie na początku 1935 roku[902].

W lutym 1936 roku Himmler mógł w końcu skonsolidować swoją pozycję jako szefa pruskiej Gestapy. 10 lutego, po niemal roku konsultacji, uchwalona została pruska ustawa o Gestapie, która w dużej mierze odzwierciedlała jego pomysły[903]. Dopełniała ona przekształcenie policji politycznej w przewidzianym przez niego kierunku – w niezależny specjalny wydział rządowy. Nie wspominała o ograniczeniach aresztu zapobiegawczego, które gabinet uzgodnił w czerwcu poprzedniego roku. Czynnikiem decydującym o powodzeniu było bardzo osobiste zainteresowanie Hitlera tą sprawą. Himmler, który jako Reichsführer SS podlegał mu bezpośrednio, zagwarantował Führerowi, że będzie w stanie uderzyć w każdego w dowolnym czasie, jak to miało miejsce 30 czerwca 1934 roku. Można to było osiągnąć dzięki organizacji, która działała perfekcyjnie, była wysoce zdyscyplinowana i została wyłączona z hierarchii administracji wewnętrznej, ale w innych przypadkach działała zgodnie z zasadami pruskiej biurokracji. Tajna policja, która została włączona w ogólny aparat policyjny i administrację wewnętrzną i którą Hitler mógł wykorzystać tylko poprzez zaangażowanie biurokracji ministerialnej, nie zapewniłaby mu tych możliwości. Tak więc Himmler był człowiekiem, który dzięki stosowaniu terroru państwowego umożliwiał Hitlerowi faktyczne sprawowanie władzy dyktatora w zasadzie o nieograniczonej władzy.

To, że Himmlerowi udało się przekształcić areszt zapobiegawczy, formę uwięzienia, która pojawiła się w czasie przejęcia władzy i która ze swej natury była nieokreślona i nie podlegała żadnemu nadzorowi prawnemu, w trwałą instytucję i że zrobił to pomimo protestów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, położyło trwałe fundamenty pod jego pozycję władzy w ramach dyktatury. W osobie Himmlera udało się zastąpić państwo, które działało zgodnie z prawem i było związane normami, państwem o arbitralnych prerogatywach. Jednak dla Himmlera ten punkt zwrotny stanowił jedynie pierwsze stadium w jego karierze w Trzeciej Rzeszy.

„Przemiany naszej walki”

Podejmowane przez Himmlera próby wyswobodzenia policji politycznej ze wszystkich uciążliwych więzów prawnych, uczynienia jej bardziej niezależną i chronienia jej przed interwencjami zewnętrznymi zbiegły się z kampanią publiczną, którą zastępca Himmlera, Heydrich, zainicjował w maju 1935 roku serią artykułów w czasopiśmie SS „Das Schwarze Korps” („Czarny korpus”), pod tytułem *Przemiany naszej walki*[904].

Zasadniczą dla tej serii artykułów była idea, że po zniszczeniu wszystkich organizacji opozycyjnych wrogowie nazizmu wcale nie zostali pokonani. Ruch nazistowski, jak twierdzono w artykułach, zbyt słabo zdawał sobie sprawę z tego, że realnym zagrożeniem były „siły intelektualne”, które z niesłabnącą energią prowadziły walkę przeciwko nazizmowi. „Siły napędowe stojące za opozycją [były] zawsze takie same: światowe żydostwo, światowa masoneria i w dużej mierze upolityczniony oficjalny kler” (Heydrich skorygował sam siebie w następnym numerze „Das Schwarze Korps” co do tego, że „masoneria” była naprawdę jedynie „fasadową organizacją żydostwa”). Te siły, głosił dalej, na ogół działały przeciwko nazizmowi w „przebraniu”, za pomocą tak zwanych specjalistów

w machinie państwowej, którzy pozwalali, by ich „koordynowano" jedynie w imię pozorów, odgrywając w rzeczywistości kluczową rolę.

Był to masowy atak na przeciwników Himmlera w administracji państwowej, których po prostu opatrzono etykietką wrogów nazizmu. W tym scenariuszu „bolszewizm", który dotychczas uchodził za wroga numer jeden, okazywał się teraz jedynie sztucznym zjawiskiem, za którym kryli się „prawdziwi" przeciwnicy. Policja państwowa nie była zdolna do poradzenia sobie z tym na własną rękę. W tej „walce duchowej" SS, jako „ideologiczne oddziały uderzeniowe" ruchu nazistowskiego, były natomiast powołane do odegrania roli awangardy. W każdym razie walka miała być prowadzona bezpardonowo: „Jeśli mamy się troszczyć o nasz lud, musimy surowo traktować naszych przeciwników, niekiedy nawet za cenę skrzywdzenia poszczególnego przeciwnika i wobec możliwości bycia oczernionymi jako dzikie bestie przez niektórych ludzi o niewątpliwie jak najlepszych intencjach".

Seria czterech artykułów wyznaczała przejście od polityki niszczenia podziemnych organizacji komunistycznych do znacznie szerszej koncepcji ścigania ich „intelektualnych inspiratorów" i „mózgów tej operacji". Teksty w „Das Schwarze Korps" były bezpośrednio powiązane z systematycznymi prześladowaniami księży katolickich i braci świeckich, jak również z tak zwaną drugą falą antysemityzmu, którą partia zainicjowała wiosną 1935 roku, i ostatecznie doprowadziły do uchwalenia ustaw norymberskich we wrześniu tego samego roku.

W 1936 roku wysocy rangą funkcjonariusze SS nieustannie podejmowali i rozwijali pomysły Heydricha[905]. Kładziono nacisk w szczególności na cztery kwestie: po pierwsze, aby odnieść sukces, walkę z wrogami politycznymi – Żydami, masonami, politycznie aktywnymi księżmi – należy prowadzić przewidująco, wszechstronnie, a przede wszystkim prewencyjnie[906]; po drugie, praca policji politycznej nie może być ograniczona przez prawo[907]; po trzecie, Gestapo, SD i Allgemeine SS muszą zostać połączone, by stworzyć „oddziały ochrony państwa"[908]; i po czwarte, do realizacji tych trzech celów potrzebne są bezkompromisowa surowość

i bezwzględność – to kwestia, do której nieustannie powracał Himmler[909].

Już w swoim przemówieniu w Goslarze, na Zjeździe Niemieckich Chłopów, które było fundamentalną deklaracją jego poglądów, Himmler podkreślał, że dzięki SS „nigdy więcej nie będzie mogła zostać zainicjowana w Niemczech, w samym sercu Europy, żydowsko-bolszewicka rewolucja podludzi – czy to od wewnątrz, czy to przez zewnętrznych emisariuszy. Dla wszystkich tych sił, z których istnienia i działań dobrze zdajemy sobie sprawę, będziemy bezlitosnym mieczem sądu w dniu, w którym poczynią najmniejszą próbę – czy to dziś, za dziesięciolecia, czy za tysiąclecia”[910].

W przemowie z 5 marca 1936 roku do pruskiej Rady Państwa, ciała, które Göring utworzył w 1933 roku w miejsce rozwiązanej organizacji reprezentującej pruskie prowincje, Himmler ponownie podkreślił swoją determinację, by przede wszystkim być bezlitosnym i bezwzględnym. Na początku odniósł się do dawnych sporów dotyczących utworzenia niezależnej tajnej policji, nie kryjąc swojego zadowolenia ze zwycięstwa odniesionego w tym konflikcie: „I tak w 1934 roku doszliśmy do punktu, w którym z niemiecką przyzwoitością, ale – jestem przekonany, że mam prawo do skomentowania tego w ten sposób – całkowicie nie doceniając naszych przeciwników, niemal zupełnie opróżniliśmy obozy koncentracyjne, a nawet rozważaliśmy, czy nie moglibyśmy rozwiązać policji politycznej i włączyć ją w pozostałe siły policyjne, policję kryminalną i w ogólną administrację”. W tym czasie on sam wyrażał „zupełnie przeciwny pogląd” i „nagląco przestrzegał przed takimi pomysłami”. Bowiem „pomysł, że walka polityczna z naszymi przeciwnikami: żydostwem, bolszewizmem, zażydzoną światową masonerią i wszystkimi siłami, które nie chcą nowych, wskrzeszonych Niemiec, jest skończona, jest moim zdaniem ciężkim błędem, bowiem Niemcy są zaledwie na początku tego, co może stać się trwającą przez stulecia walką, być może decydującą walką światową z tymi siłami zorganizowanej podludzkości”.

W tym przemówieniu Himmler po raz pierwszy odkrył użyteczną formułę, za pomocą której w przyszłości wielokrotnie opisywał zlepek

wrogów, którym SS, swoim zdaniem, stawiało czoła. I w tym kontekście odwoływał się do swojego ulubionego wątku „przyzwoitości" (*Anständigkeit*), którego też używał w bardziej interesujący sposób. Reichsführer SS uznawał, że

> jednym z największych zadań stojących przed Niemcami jest przywrócenie przyzwoitości, która ma zasadnicze znaczenie dla sposobu, w jaki prowadzimy naszą walkę, oraz to, by nasze konflikty, nie tylko fizyczne i intelektualne, ale również te dotyczące kwestii racjonalnych, ludzkich, oficjalnych, związanych z polityką lokalną i światową, czy to w najbardziej przyziemnych, czy najważniejszych sferach, były prowadzone wzorcowo. Musimy kultywować te wartości na wszystkich obszarach życia w kraju i poza Niemcami w stosunku do tych przeciwników, którzy są tego warci.

Nie odnosiło się to jednak do najgroźniejszych przeciwników, którym znów odmówiono statusu istot ludzkich posiadających równe prawa:

> Jednak szaleństwem byłoby odnosić się po rycersku do żydostwa i bolszewizmu, których metody polityczne wiążą się z niemoralnością, podstępem i fałszem i którzy zgodnie z typowo żydowskimi zasadami uznają niezniszczenie przeciwnika za słabość. Również stosowanie rycerskiej formy walki z jezuitami, którzy prowadzą wojnę o ziemską władzę i którzy w niepojęty dla nas sposób usprawiedliwiają kłamstwo za pomocą teorii „reservatio mentalis", równałoby się kapitulacji […]. Ogólnie rzecz biorąc, chciałbym powiedzieć, że my, Niemcy, musimy w końcu nauczyć się nie uznawać Żydów i organizacji pozostających pod ich wpływem za istoty ludzkie będące członkami naszego gatunku i za ludzi, którzy podzielają nasz sposób myślenia.

Gestapo, ciągnął Himmler, musi „połączyć dwa elementy", dzięki którym Niemcy stały się wielkie: „służbę cywilną i wojskową"[911]. Jednak to, co brzmiało jak pokojowa propozycja skierowana do biurokracji państwowej, prawdopodobnie miało jedynie maskować fakt, że w tym momencie scena polityczna nie była jeszcze przygotowana do realizacji programu, który pojęcie „ochrony państwa" interpretował znacznie rozleglej, niż sugerowały publiczne wypowiedzi czołowych funkcjonariuszy SS w latach 1935–1936. Reichsführer SS dążył do przejęcia całej policji niemieckiej i do zrealizowania w ten sposób koncepcji represji prewencyjnej, w której walka z wrogami politycznymi miała toczyć się równolegle z eliminacją rzekomych „biologicznych" korzeni przestępczości.

W czerwcu 1935 roku Hitler przyjął propozycję Himmlera, by ze strażników obozów koncentracyjnych sformować jednostkę wojskową[912]. 18 października 1935 roku Himmlerowi udało się z kolei przekonać Führera, że policja niemiecka musi zostać zreorganizowana, i zapewnił sobie jego zgodę na przejęcie całej policji. Jednak mianowanie Himmlera szefem policji niemieckiej nastąpiło dopiero dziewięć miesięcy po tym decydującym spotkaniu, ponieważ wcześniej musiały się odbyć negocjacje z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Przedłużały się one, gdyż od września 1935 roku Frick realizował swoje własne plany stworzenia sił policyjnych Rzeszy i ponownego włączenia Gestapo do ogólnej organizacji policyjnej[913].

Linię argumentacji Himmlera można zrekonstruować na podstawie notatek zrobionych przez niego ze spotkania z Hitlerem z 18 października 1935 roku[914]. Na początku rozmawiali o ściganiu przeciwników politycznych, które w tym czasie osiągnęło swój punkt szczytowy – „1. Traktowanie komunistów". Następnie punkt „2. Aborcja" – wskazywali na zagrożenie, jakie rzekomo stanowiła ona dla „całego narodu", i omawiali odpowiednie przeciwdziałania policyjne. Punkt „3. Elementy aspołeczne" wykorzystał Himmler do rozważenia, jak można wyjaśnić w Trzeciej Rzeszy tradycyjny zakres zadań policji. Wreszcie zajął się punktem „4. Jednostki

strażnicze", a w punkcie „5. Edykt o Gestapo" sprzeciwił się próbom podejmowanym przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Fricka, stworzenia sił policyjnych państwa i włączenia na powrót Gestapo do ogólnej organizacji policyjnej[915].

Podczas tego spotkania z Führerem Himmler osiągnął więcej niż tylko przejęcie policji. Jak jasno wynika z notatki, którą sporządził tego samego dnia, Hitler zgodził się również na utworzenie uczelni dla dowództwa SS i omówił z nim możliwość pojawienia się „niepokojów wewnętrznych", a w związku z tym rozbudowy zbrojnych jednostek SS (*SS-Verfügungstruppe*)[916]. Tym samym zaczęły się wyłaniać zarysy połączenia SS i policji oraz ich rozmieszczenia zgodnie z koncepcją bezpieczeństwa, która wykraczała znacznie poza konwencjonalne zadania policyjne. Himmler wyjaśnił szczegółowo, z czym się to wiązało, dopiero po mianowaniu go na nowe stanowisko Reichsführera SS i szefa policji niemieckiej.

Kilka dni później, 21 października 1935 roku, Hitler odrzucił zgłoszoną przez Fricka propozycję przejęcia Reichssicherheitsdienst – Służby Bezpieczeństwa Rzeszy, małej jednostki specjalnej odpowiedzialnej za osobiste bezpieczeństwo dyktatora i ważnych polityków reżimu. Führer poinformował Fricka, że formalnie za Służbę Bezpieczeństwa Rzeszy odpowiedzialny jest Himmler. Jednak w rzeczywistości dowodził sam Hitler, a w szczególności zachował dla siebie dobór personelu. Posunięcie Fricka można więc było zinterpretować jako wyjątkowo niezdarną, zważywszy na jego ambicje w odniesieniu do policji, próbę ograniczenia pola manewru Führera na wrażliwym obszarze[917].

Himmler natomiast nadal wykorzystywał swoją przewagę. 1 listopada 1935 roku odbył kolejne spotkanie z Hitlerem. Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy złożyło skargi na arbitralny charakter aresztu zapobiegawczego i terror stosowany w obozach koncentracyjnych. Himmlerowi udało się obalić te oskarżenia, dzięki czemu mógł później uprzejmie poinformować ministra sprawiedliwości, że Hitler wyraźnie zakazał zatrudniania adwokatów w sprawach związanych z aresztem zapobiegawczym, a poza tym nie

widział żadnych powodów do interweniowania po tym, jak przedstawiono mu przygotowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości listę zgonów w obozach koncentracyjnych. Nie było to konieczne z uwagi na „wyjątkowo sumienne zarządzanie obozami koncentracyjnymi”[918]. W marcu 1936 roku ministrowi sprawiedliwości udało się uzyskać zgodę Himmlera dopuszczającą konkretnych, wyznaczanych w porozumieniu z Gestapo adwokatów, mających reprezentować więźniów obozów koncentracyjnych. Jednak Gestapo na wszelki wypadek zapobiegło wprowadzeniu w życie tej regulacji, grając systematycznie na zwłokę[919]. Jest jasne, że dla Himmlera była to kwestia zasady: więźniowie osadzeni w areszcie zapobiegawczym w żadnym razie nie mogli żądać ochrony prawnej. To właśnie arbitralny charakter uwięzienia w obozie koncentracyjnym dawał efekt odstraszający i to właśnie na tym strachu opierała się w ostatecznym rozrachunku władza Himmlera.

Siedemnastego czerwca 1936 roku Hitler mianował w końcu Himmlera Reichsführerem SS i Szefem Policji Niemieckiej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy[920]. Formuła „w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy” okazała się w praktyce równie pozbawiona znaczenia, jak zawarte w tym samym akcie sformułowanie, że Himmler „osobiście i bezpośrednio” podlega ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Decydujące znaczenie miało to, że Frick okazał się niezdolny do skutecznego zintegrowania Himmlera ze swoim ministerstwem. W rzeczywistości zaszło coś dokładnie przeciwnego – Himmler wyłączył policję z administracji wewnętrznej i sam przejął za nią odpowiedzialność. Decydujące okazało się połączenie ze sobą policji i SS. Jako Reichsführer SS Himmler podlegał już bezpośrednio Hitlerowi, a tym samym mógł zawsze otrzymywać rozkazy bezpośrednio od swojego Führera. Jako szef policji niemieckiej Himmler starannie omijał Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy, tworząc natychmiast dwa nowe Wydziały Główne: Policji Bezpieczeństwa (Sipo), obejmującej Gestapo i policję kryminalną (Kripo) pod kierownictwem Heydricha, oraz Policji Porządkowej (Ordnungspolizei) pod kierownictwem Daluegego. Były

to organizacje hybrydowe, które zapowiadały zamierzone połączenie SS i policji[921].

Dwudziestego września 1936 roku minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus wydał edykt delegujący na Gestapę obowiązki komendantów policji politycznej państw związkowych. Były to obowiązki, które Himmler sprawował dotychczas za pośrednictwem kwater głównych Komendanta Policji ulokowanych wewnątrz Gestapy. Od teraz były one sprawowane bezpośrednio przez sam Urząd Tajnej Policji Państwowej (Gestapę)[922]. Oznaczało to, że powstały w końcu scentralizowane siły policyjne Rzeszy, czemu mieli nadzieję zapobiec przywódcy nazistowscy w poszczególnych krajach. Teraz musieli oni zaakceptować to, że ich wpływ na policję polityczną stał się minimalny[923].

842 O dyplomatycznym i wewnętrzno-politycznym tle mianowania Himmlera szefem policji niemieckiej zob. Browder, *Foundations*, s. 166 i n.

843 BAB, BDC, Research Ordner 425; zob. Koehl, *Black Corps*, s. 109 i n.

844 Opublikowany w Paul Hausser, *Soldaten wie andere auch. Der Weg der Waffen-SS*, Osnabrück 1967, s. 232 i n. Edykt ten stwierdzał również, że można zrekrutować aż do 25 tysięcy ludzi w celu wzmocnienia policji.

845 Szczegóły w Wegner, *Politische Soldaten*, s. 94 i n.

846 Ibid. s. 89.

847 Ibid. s. 90.

848 Ibid. s. 91; Klaus-Jürgen Müller, *General Ludwig Beck. Studien u. Dokumente zur politisch-militärischen Vorstellungswelt und Tätigkeit des Generalstabschefs des deutschen Heeres 1933–1938*, Boppard a. Rh. 1980, s. 68; uwagi ze strony RFSS do szefa Truppenamt z 10 października 1934, ibid. dok. nr 14a, s. 372 i n.

849 Müller, *Beck*, s. 68 i n.

850 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 92 i n.

851 BAB, NS 15/35.

852 BAB, NS 31/70, rozkaz RFSS z 14 stycznia 1935.

853 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 62 i n. O rozwoju Urzędu Administracji w ramach SS zob. ibid. s. 45 i n.

854 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 159 i n.; Karin Orth, *Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Eine politische Organisationsgeschichte*, Hamburg 1999, s. 31 i n.; o obozie zob. Stefanie Endlich, *Die Lichtenburg 1933–1939. Haftort politischer Prominenz und Frauen-KZ*, [w:] *Herrschaft und Gewalt. Frühe Konzentrationslager 1933–1939*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, Berlin 2002, s. 11–64.

855 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 184 i n.

856 Ibid. s. 187 i n.; Dirk Lüerssen, *„Moorsoldaten" in Esterwegen, Bürgermoor, Neusustrum. Die frühen Konzentrationslager im Emsland 1933 bis 1936*, [w:] *Herrschaft und Gewalt. Frühe Konzentrationslager 1933–1939*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, Berlin 2002, s. 157–210, tu: s. 182 i n.

857 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 192 i n.; Carina Baganz, *Erziehung zur 'Volksgemeinschaft'. Die frühen Konzentrationslager in Sachsen 1933–34/37*, Berlin 2005, s. 251 i n.

858 Kurt Schilde, *Vom Tempelhofer Feld-Gefängnis zum Schutzhaftlager: Das „Columbia-Haus" in Berli*n, [w:] *Herrschaft und Gewalt. Frühe Konzentrationslager 1933–1939*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, Berlin 2002, s. 65–81; Udo Wohlfeld, *Im Hotel „Zum Großherzog". Das Konzentrationslager Bad Sulza 1933–1937*, [w:] *Instrumentarium der Macht. Frühe Konzentrationslager 1933–1937*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, Berlin 2003, s. 263–275.

859 BAB, NS 19/1447 oraz GStA, Rep 90 P 13, H. 1, Himmler do pruskiego ministra finansów (odnośnie do rozmowy), cytowane w Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 309 i n., który obszernie komentuje ten dokument.

860 BAB, NS 19/4002, przemówienie Himmlera do urzędników i pracowników Urzędu Tajnej Policji Państwowej z 11 października 1934.

861 BAB, NS 19/4003, przemówienie RFSS do pruskich radców stanu, 5 marca 1936: „Jestem przekonany, że niewielu ludzi bardziej niż premier i ja zdaje sobie sprawę z tego, jak nieodpowiednią organizacją był Urząd Tajnej Policji Państwowej w latach 1933–1934 i wciąż jeszcze na początku 1935 roku".

862 Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 160.

863 GStA, Rep 90 P 1, H. 1, list od Göringa datowany na 15 października 1934, Instrukcje proceduralne dla Tajnej Policji Państwowej również w BAB, R 58/239; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 222 i n.

864 GStA, Rep 90P 1, H. 2, 20 listopada 1934; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 239.

865 GStA, Rep 90 P 1, H. 2, rozkaz okólny od Göringa, 20 listopada 1934, również w BAB, R 58/239; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 223.

866 Browder, *Enforcers*, s. 124 i n.

867 Aronson, *Heydrich*, s. 202 i n.

868 Browder, *Enforcers*, s. 127 oraz 132 i n.

869 O Wydziale Spraw Zagranicznych w tym czasie zob. Thorsten J. Querg, *Spionage und Terror. Das Amt VI des Reichssicherheitshauptamtes 1939–1945*, Phil. Diss. Berlin 1997 [mikrofisza], s. 157 i n. Według Browder, *Enforcers*, s. 176, Wydział III miał w 1937 roku tylko 41 pracowników. O wczesnej aktywności SD za granicą zob. Höhne, *Orden*, s. 210 i n. oraz 259 i n.

870 Browder, *Foundations*, s. 175.

871 Browder, *Enforcers*, s. 92.

872 Cytowane w Aronson, *Heydrich*, s. 196 (za rozwiązanym Slg. Schumacher [BAB]).

873 BAB, R 58/243, Instytut Policyjny Charlottenburg, Organizacja Tajnej Policji Państwowej. Regulamin służby jest niedatowany, ale został wydany przed mianowaniem Himmlera na stanowisko Szefa Policji Niemieckiej.

874 IfZ, Partei-Kanzlei, okólnik 24/36 zastępcy Führera, 14 lutego 1936, który powtarza rozkaz szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa z 8 grudnia 1935.

875 Browder, *Foundations*, s. 179, cytuje streszczenie, które znajduje się w BAM we Freiburgu w teczce nr Z 518z.

876 O tej kwestii i relacjach między wywiadem wojskowym (Abwehrą) a Gestapo w pierwszych latach reżimu zob. Browder, *Foundations*, s. 172 i n.

877 BAB, R 58/242, notatki ze spotkania datowane na 17 stycznia 1935; zob. też Browder, *Foundations*, s. 180 i n.

878 Browder, *Foundations*, s. 180 i n.

879 Ibid. 181; GStA, Rep 90 1, H. 2, Blomberg do pruskiego ministra finansów oraz do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus 22 stycznia 1935, załączone notatki ze spotkania datowane na 17 stycznia 1935; BAB, R 43 II/391, list Blomberga z 1 lipca 1935.

880 Browder, *Foundations*, s. 183; Herbert, *Best*, s. 184; porozumienie zawarto 21 grudnia 1936.

881 BAB, NS 19/3576; Martin Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933–1945*, w: Hans Buchheim i in., *Anatomie des SS-Staates*, wyd. 7, München 1999, s. 321–445, tu: s. 352; Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 108; Browder, *Foundations*, s. 188.

882 Browder, *Foundations*, s. 192 i n.

883 RVBl 1935, s. 577 i n.; zob. Browder, *Foundations*, s. 194.

884 BAB, NS 19/1447; Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 108 i n.

885 GStA, Rep. 90 P 104, również dok. PS-3751, w: *IMT*, t. 33, s. 56 i n.; zob. Aronson, *Heydrich*, s. 235.

886 BAB, R 22/1462; Göring wysłał projekt Himmlerowi 3 maja 1935.

887 GStA, Rep 90 P 2, H. 3, spotkanie z 27 czerwca 1935; zob. też BAB, R 22/1462, notatka Gürtnera z 27 czerwca 1935; zob. Gruchmann, *Justiz*, s. 553 i n.

888 O prześladowaniu KPD w tym okresie, Horst Duhnke, *Die KPD von 1933 bis 1945*, Köln 1972, s. 189 i n.; Klaus Mammach, *Widerstand 1933–1939. Geschichte der deutschen antifaschistischen Widerstandsbewegung im Inland und in der Emigration*, Köln 1984, s. 84 i n. oraz 162 i n.; Allan Merson, *Kommunistischer Widerstand in Nazideutschland*, Bonn 1999, s. 82 i n.

889 GStA, Rep 90 P 104; omawiane w: Browder, *Foundations*, s. 189 i n. oraz Aronson, *Heydrich*, s. 238 i n.

890 Duhnke, *KPD*, s. 190 i n.; Merson, *Widerstand*, s. 157.

891 Duhnke, *KPD*, s. 199 i n.

892 Detlev J. K. Peukert, *Die KPD im Widerstand. Verfolgung und Untergrundarbeit an Rhein und Ruhr 1933–1945*, Wuppertal 1980, s. 144.

893 Mammach, *Widerstand*, s. 51.

894 Ibid.

895 Ibid. s. 53.

896 Mehringer, *KPD in Bayern*, s. 85 i n.

897 Ibid. s. 135.

898 BAB, R 58/2271, Zastępca Szefa i Inspektor Gestapo, 12 lipca 1935; Johannes Tuchel, *Gestapa und Reichssicherheitshauptamt. Die Berliner Zentralinstitutionen der Gestapo*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul i Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 84–100, tu: s. 91 i n.

899 BAB, R 58/389, nota dla Heydricha, 18 września 1935; zob. też Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 312.

900 Duhnke, *KPD*, s. 201. Według badania rozpoczętego przez kierownictwo KPD pod koniec 1935 roku z 422 czołowych funkcjonariuszy (członków Komitetu Centralnego, komitetów okręgowych i organizacji masowych) 119 zostało aresztowanych, a 24 zabitych; 125 wyemigrowało, a około 10 procent opuściło partię w wyniku prześladowań (Mammach, *Widerstand*, s. 57).

901 Browder, *Foundations*, s. 197 przedstawił różne przykłady. Policja polityczna w dwóch małych krajach związkowych Lippe została podporządkowana pruskiemu Gestapo w marcu i kwietniu 1935 roku; w celu wzmocnienia władzy dowództwa Gestapo już w maju 1934 roku rozpoczęło podnoszenie urzędów poszczególnych oddziałów lokalnych do rangi oddziałów regionalnych, z władzą nad lokalnymi oddziałami Stapo. W wewnętrznych instrukcjach wielokrotnie pouczano, by unikać arbitralnych działań przeciwko więźniom, a we wrześniu 1935 roku Best rozkazał, żeby w przyszłości komunikaty prasowe dotyczące „środków podjętych przez policję państwową" były bardziej przekonujące (BAB, R 58/243, 20 września 1935).

902 Browder, *Foundations*, s. 196 i n.; o mianowaniu Besta zob. Herbert, *Best*, s. 147 i n.

903 Jednak nie był w stanie zrealizować swoich pierwotnych zamiarów podniesienia Gestapy do rangi ministerstwa. Regulacja stwierdzająca, że szef Gestapo powinien sam decydować, jakie działania są wymagane do „zwalczenia zagrożenia dla państwa", została nieco zmodyfikowana przez formułę „w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych". Choć prawo przewidywało bliższe więzi między okręgowymi urzędami Stapo a gubernatorami okręgów (*Regierungspräsidenten*) (PrGS 1936, s. 21 i n.), cel ten został podważony przez różne dekrety wprowadzające w życie ustawę podpisaną przez Göringa, która w szczególności ograniczała zawarty w niej wymóg składania raportów przez urzędy Stapo gubernatorom prowincji i odbierania od nich instrukcji (BAB, R 58/241, pozycja Oberpräsidenten w stosunku do organów Gestapo, 10 lutego 1936 oraz 2 kwietnia 1936 dotyczy: zakończenia raportów sytuacyjnych Regierungspräsidenten, opublikowane jako dok. nr 8 w Plum, *Staatspolizei*). Skarga Oberpräsidenta prowincji Prus Wschodnich do premiera Prus datowana na 28 marca 1936 roku jasno pokazuje, jak urzędom policji państwowej w Prusach Wschodnich udało się wyłączyć spod władzy wewnętrznej administracji rządowej

(GStA, Rep 90 P 3). O tej kwestii zob. Gruchmann, *Justiz*, s. 559 oraz Browder, *Foundations*, s. 214 i n. Zob. też instrukcje Göringa z 29 lutego 1936 (BAB, R 58/243): „Regierungspräsidenten powinni informować Gestapę o sytuacji politycznej i o wydarzeniach cywilnych za pomocą raportów sytuacyjnych i raportów o wydarzeniach składanych co dwa miesiące. Gestapa określi szczegóły, jakie mają obejmować te raporty […] Okręgowe urzędy Gestapo powinny informować Gestapę i odpowiedzialnych Oberpräsidenten oraz Regierungspräsidenten o sytuacji politycznej i wydarzeniach politycznych. Gestapa określi szczegóły, jakie mają obejmować te raporty".

904 „Das Schwarze Korps", 8, 15, 22 i 29 maja 1935.

905 Zob. przede wszystkim następujące artykuły: *Die Gestapo* (styl artykułu sugeruje, że jego autorem był Werner Best), „Völkischer Beobachter", 23 stycznia 1936; Reinhard Heydrich, *Die Bekämpfung der Staatsfeinde*, „Deutsches Recht", 1936, s. 121–123 (kwiecień 1936); Werner Best, *Die Geheime Staatspolizei*, „Deutsches Recht", 1936, s. 125–128 (kwiecień 1936); *Der Reichsführer SS and Chef der Deutschen Polizei*, „Deutsches Recht", 1936, 257–258 (lipiec 1936); przemówienie Himmlera 5 marca 1936 (BAB, NS 19/4003) jest również dostępne w broszurze: *Rede des Reichsführers-SS vor den Preußischen Staatsräten. 5. März 1936 im Haus der Flieger* (1936).

906 „Völkischer Beobachter", 23 stycznia 1936: „Państwo nie może zadowolić się śledzeniem przestępstw zdrady stanu i zdrady, które zostały już popełnione, i karaniem sprawców. Znacznie ważniejsze jest uprzedzanie takich przestępstw, a tym samym niszczenie źródeł zdrad stanu".

907 W swoim artykule w „Deutsches Recht" Best sprzeciwił się jakimkolwiek próbom podporządkowania policji politycznej „normom prawnym" (kwiecień 1936); nie wymaga ona żadnej „konkretnej legitymacji prawnej", aby móc spełniać swoje obowiązki (lipiec 1936).

908 Termin „oddziały ochrony państwa" (*Staatsschutzkorps*) został użyty w artykule w „Völkischer Beobachter" z 23 stycznia 1936 roku; odnosi się on do Gestapo. W serii artykułów w „Das Schwarze Korps" z maja 1935 roku Heydrich odnosił się do SS, o ile spełniało ono funkcję policji państwowej, jako „oddziały wewnętrznej ochrony politycznej państwa narodowosocjalistycznego" (29 maja 1935).

909 Artykuł w „Völkischer Beobachter" z 21 stycznia 1936 stwierdza, że Gestapo wie, iż „musi bezpośrednio skrzywdzić wielu ludzi".

910 Opublikowane jako broszura Heinrich Himmler, *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation*, München 1936.

911 BAB, NS 19/4003.

912 Zob. wyżej s. 183.

913 W swoim liście do ministra finansów Rzeszy z 21 września 1935 roku Frick zażądał ponownego włączenia policji politycznej do policji ogólnej i przeniesienia policji z krajów związkowych do Rzeszy (BAB, NS 19/3581, również w: R 18/5627; zob. też Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 313). W listopadzie 1935 roku Frick wysłał szefowi Kancelarii Rzeszy, Hansowi Heinrichowi Lammersowi, memorandum, które ułożył Daluege, mające dowodzić potrzeby przeniesienia policji do Rzeszy (BAB, R 43 II/391). Nie jest jasne, czy w tym momencie Frick był w pełni poinformowany o zaistniałej już zmianie w stosunkach władzy na korzyść Himmlera. Zob. też dok. PS-775, w: *IMT*, t. 26, s. 289 i n., niedatowane memorandum Daluegego, w którym przedstawił alternatywne rozwiązania przypisania odpowiedzialności za wszystkie kwestie związane z policją albo ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy, albo Gestapie, która w takim wypadku stałaby się ministerstwem Rzeszy.

914 BAB, NS 19/1447, 18 października 1935; zob. też Herbert, *Best*, s. 169.

915 Napomknienie o „edykcie o Gestapo" Fricka musi odnosić się do jego listu z 21 września 1935 (zob. przyp. 72); zob. też Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 313.

916 BAB NS 19/3582, notatka Himmlera z 18 października 1935. Notatka głosi: „Odbyła się długa dyskusja o kwestii akademii dowódców, wewnętrznych niepokojach i Verfügungstruppe, o kwestii elementów aspołecznych i o tym, jak odizolować je w specjalnych obozach reedukacyjnych, jak również o bardziej zdecydowanych akcjach przeciwko komunistom. Führer zaaprobował w zasadzie akademie dowódców, a w ramach konsolidacji całych sił policyjnych mają one podlegać Reichsführerowi SS albo w roli sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, albo bezpośrednio podlegającego Führerowi". Zob. Wegner, *Politische Soldaten*, s. 109. Napomknienie o „zaaprobowaniu akademii dowódców", które w rzeczywistości zostały już utworzone, musi odnosić się do przejęcia ich finansowania przez państwo.

917 Browder, *Foundations*, s. 207; Peter Hoffmann, *Die Sicherheit des Diktators. Hitlers Leibwachen, Schutzmaßnahmen, Residenzen, Hauptquartiere*, München, etc. 1975, s. 51 i n.; BAB, R 18/5627, notatka Pfundtnera dla Fricka, 21 października 1935 oraz R 43 II/102, Lammers do Himmlera, 22 października 1935; NS 19/2196, notatka Himmlera po rozmowie z Hitlerem, 18 października 1935: „Po natychmiastowym odwołaniu Lammersa komando ochrony zostało podporządkowane Reichsführerowi SS".

918 BAB, NS 19/1269, dwa listy do ministra sprawiedliwości Rzeszy, 6 listopada 1935; zob. też Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 315 i n.

919 BAB, R 22/1467, zasadnicza zgoda Himmlera z 6 stycznia 1936 oraz R 22/5032, Gürtner do Fricka, 27 marca 1936, w sprawie porozumienia zawartego w międzyczasie z Himmlerem. Dalsze szczegóły zob. Gruchmann, *Justiz*, s. 571 i n.

920 Edykt o mianowaniu Szefa Policji Niemieckiej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, RGBl 1933 I, s. 487 i n.

921 BAB, R 43 II/391, zawiera kopię rozkazu Himmlera z 26 czerwca 1936, mianującego Daluegego i Heydricha szefami nowych urzędów głównych. Istnieje również kopia rozkazu Himmlera dotyczącego przypisania obowiązków w tej sferze Szefowi Policji Niemieckiej, w którym określa obowiązki Policji Porządkowej i Policji Bezpieczeństwa.

922 RMBliV 1936, Sp. 1339.

923 Na przykład w liście datowanym na 10 grudnia 1937 roku gauleiter Badenii, Wagner, skarżył się na to, że „gubernator Rzeszy, który sprawuje obowiązki polityczne, nie ma wpływu na policję polityczną” (Stolle, *Geheime Staatspolizei*, s. 95, cytując Generallandesarchiv Karlsruhe, 233/27892).

IX

Oddziały ochrony państwa

Dyktaturę szefa policji ocenia się przede wszystkim na podstawie tego, jak dalece udaje się mu neutralizować faktycznych albo rzekomych przeciwników reżimu. Tak więc z jednej strony będzie on dowodził istnienia takich przeciwników, preparując raporty o zagrożeniu, jakie oni stanowią, a z drugiej nieustannie dążył do udokumentowania, jak tacy przeciwnicy mogą zostać skutecznie wyeliminowani. Dyktator staje jednak w obliczu pewnego dylematu, ponieważ musi osiągnąć zadowalającą równowagę miedzy zagrożeniem a represjami. Jeśli przeciwników zwalczy się ze zbyt dużym powodzeniem, wówczas zagrożenie zniknie, a tym samym, w dłuższej perspektywie, szef policji podkopie swoją pozycję. Jeśli jednak maluje zagrożenie w zbyt ciemnych kolorach, a tym samym ujawnia, że pomimo jego wysiłków zagrożenie nie znika, lecz w rzeczywistości rośnie, dowiedzie po prostu swojej niekompetencji. Dlatego zasadnicze znaczenie ma dla niego osiągnięcie właściwego stopnia zarówno zagrożenia, jak i zwieńczonych sukcesem prześladowań.

Jeśli odnieść to do pozycji Himmlera jako szefa niemieckiej policji w latach trzydziestych, proces ten doprowadził do powstania następującego scenariusza: głównymi przeciwnikami nazistów byli komuniści. Od 1933 roku raporty Gestapo i SD dokumentowały nieustanny wzrost zagrożenia komunistycznego, a w rezultacie natężenie zwalczania ruchu komunistycznego. Jak jednak zasugerowałem wyżej, tego trendu nie można było ciągnąć w nieskończoność, jeśli policja bezpieczeństwa nie chciała tworzyć

zagrożenia dla swojej pracy; z drugiej strony z tego punktu widzenia koniec zagrożenia komunistycznego nie mógł być pożądany, ponieważ oznaczałby likwidację zasadniczej podstawy samego jej istnienia.

Istniały dwa sposoby uniknięcia tego dylematu: rozszerzenie wachlarza przeciwników i koncepcja „obrony prewencyjnej". Jeśli wysiłki policji bezpieczeństwa nie koncentrowały się już przede wszystkim na obronie przed konkretnymi zagrożeniami i ujawnianiu aktów oporu, które już miały miejsce, a zamiast tego w bliższym lub dalszym czasie skupiły się na możliwych zagrożeniach mogących mieć bardzo wiele źródeł – czyli, by ująć to inaczej, na fikcyjnych zagrożeniach – wówczas sukces aparatu bezpieczeństwa mógł zostać oswobodzony z fatalnej zależności od konkretnych niebezpieczeństw. Pracę policji bezpieczeństwa można więc było przedstawić jako wynik dalekowzrocznego planowania. Innymi słowy, powodzenie prewencji jako strategii zależało przede wszystkim od tego, jak przekonująca była policja polityczna w przedstawianiu przyszłych zagrożeń.

Dzięki udzielonej jesienią 1935 roku zasadniczej zgodzie Hitlera na wykorzystanie tak rozległej koncepcji prewencji jako podstawy pracy policji Himmlerowi udało się zrobić pierwszy krok w kierunku wdrożenia swojej strategii. Przejście do „prewencji ogólnej" nastąpiło zatem na kilku poziomach.

Przede wszystkim, Himmler postanowił przeorientować zwalczanie ruchu komunistycznego – najwyraźniej z uwagi na nadchodzącą wojnę – na środki prewencyjne, tak aby w przyszłości mógł raportować zarówno o ograniczeniu aktywności komunistycznej, jak i zwiększeniu liczby komunistycznych więźniów. Zwalczanie komunizmu nie potrzebowało już usprawiedliwienia w kategoriach aktów oporu ze strony komunistów, co miało taki efekt, że zakłopotanie powtarzającymi się sukcesami w tej sferze uznawano w ostatecznym rozrachunku za znak, że uniknięto porażki. Celami tego „prewencyjnego" przedsięwzięcia były „mózgi stojące za tą operacją", „mąciwody" i „intelektualni inicjatorzy". A poprzez skojarzenie komunizmu z innymi „międzynarodowymi" wrogami można było włączyć w tę samą ujednoliconą koncepcję prewencji nasilone prześladowania Żydów i księży krytycznych wobec reżimu.

Jednak znaczne zahamowanie kampanii przeciwko Kościołom w 1937 roku poskutkowało tym, że represje w coraz większym stopniu koncentrowały się na mniejszości żydowskiej.

Po drugie, Himmler rozszerzył prewencyjne zadanie zwalczania przeciwników na wszystkie formy opozycji, nawet te nieszkodliwe i nieokreślone. Wewnętrznej jedności narodu zagrażało rzekomo rozpowszechnienie plotek i dowcipów, publiczne demonstrowanie niezadowolenia z reżimu czy deklaracje lojalności wobec Kościołów chrześcijańskich, a zatem w tych przypadkach też musiała interweniować policja bezpieczeństwa, jako ochrona wspólnoty narodowej.

Po trzecie, Himmler włączył zwalczanie przestępczości do działań policji bezpieczeństwa, zasadniczo przedstawiając przestępczość jako konsekwencję defektów biologicznych, które należało – prewencyjnie – wyeliminować. Po czwarte, aby zapewnić Niemcom biologiczne przetrwanie, postawił policji bezpieczeństwa zadanie skoncentrowania się na „narodowych plagach" aborcji i homoseksualizmu.

Przejście do prewencji poskutkowało znacznym rozszerzeniem i przeorientowaniem tradycyjnej pracy policyjnej; w rzeczywistości policja została włączona do zreformowanego aparatu represji zorganizowanego na bazie podziału pracy. Połączenie represji politycznych i zwalczania przestępczości było logiczną konsekwencją połączenia Gestapo z policją kryminalną (Kripo) w celu utworzenia policji bezpieczeństwa. Podczas gdy zrestrukturyzowana policja tak jak wcześniej realizowała funkcje wykonawcze, dostarczenie dowodów potencjalnych zagrożeń było przede wszystkim zadaniem SD, która miała ambicje intelektualne i która była teraz ściśle powiązana z policją państwową. Co więcej, ideologiczna indoktrynacja policji, w szczególności zorientowanie pracy policyjnej wedle kryteriów biologicznych, sprawiła, że integracja SS i policji wydawała się sensowna.

Himmlerowi udało się zatem sprawić, że przejęcie w 1936 roku całego aparatu policyjnego wydawało się nie prostą akumulacją władzy, lecz częścią znacznie szerszego projektu, który łączył się z dalekowzroczną koncepcją bezpieczeństwa: połączenia policji i SS.

Himmler przewidywał powołanie oddziałów ochrony państwa, które oddaliłyby wszystkie potencjalne zagrożenia dla narodu i „rasy aryjskiej" w rozumieniu nazistowskiej ideologii rasowej.

Osiemnastego czerwca 1936 roku, z okazji objęcia stanowiska szefa policji niemieckiej, Himmler wygłosił przemówienie na dziedzińcu pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym usprawiedliwiał rozbudowę policji potrzebą przygotowania się do przyszłych konfliktów z wrogami zewnętrznymi:

> Jesteśmy krajem położonym w sercu Europy, otoczonym otwartymi granicami, otoczonym przez coraz bardziej zbolszewizowany świat i coraz bardziej przejmowany przez Żyda w jego najgorszej postaci, a mianowicie przez tyranię totalnie destrukcyjnego bolszewizmu. Wierzyć, że zmierza to do końca w ciągu roku lub kilku lat czy nawet dekad, to niewybaczalna lekkomyślność i błąd. Musimy założyć, że ta walka będzie trwała przez pokolenia, ponieważ jest to odwieczna walka między ludźmi a podludźmi, w jej nowej fazie walki między Aryjczykami a żydostwem oraz zorganizowaną formą żydostwa, jaką jest bolszewizm. Jako swoje zadanie widzę przygotowanie całego narodu do tej walki poprzez zbudowanie policji spojonej z zakonem SS, jako organizacji wewnętrznej ochrony Rzeszy, tak jak Wehrmacht zapewnia ochronę przed zagrożeniem z zewnątrz[924].

Koncepcja niemieckiej policji „spojonej z zakonem SS" została przyjęta w głośnym artykule opublikowanym przez Wernera Besta w czasopiśmie Akademii Prawa Niemieckiego w celu wyjaśnienia, że pojęcie „oddziałów ochrony państwa", którego dotychczas używano na określenie połączenia policji politycznej i SS, zyskało nowe znaczenie. Opisywało ono teraz planowane stopienie SS i całych służb policyjnych[925]. Jednoznacznie stwierdzono w nim, że mianowanie Himmlera szefem policji niemieckiej nie oznaczało, iż Gestapo zostało na powrót włączone do ogólnego aparatu

policyjnego, lecz przeciwnie – wyznaczało początek nowego okresu rozwoju, w którym policja zostanie całkowicie wyłączona z tradycyjnego aparatu administracyjnego i połączona z SS, by stworzyć całkiem nowy typ „oddziałów ochrony państwa".

Kilka miesięcy później Himmler poszedł o krok dalej i zaproponował ostateczne odejście policji od zasady legalności. Podczas gdy w poprzednich latach wraz z Heydrichem i Bestem żądał i uzyskał specjalny status policji politycznej nieograniczanej przez „normy prawne", obecnie żądał, żeby stosowało się to do całej policji.

Co znaczące, ogłosił swój zasadniczy sprzeciw, a w istocie swoje potępienie dla zasady legalności, na inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Prawa Policyjnego. Przyznał, że może „wydać się to dziwne" z uwagi na to, że posiedzenie odbywało się w Akademii Prawa Niemieckiego, jednak w żadnym razie nie był skłonny – „docenicie to" – czynić jakiekolwiek ustępstwa, jeśli chodzi o jego zasadniczą postawę, jak jasno wynikało ze wspomnień dotyczących pierwszej fazy przejęcia władzy: „My, narodowi socjaliści, przystąpiliśmy wówczas do dzieła […] nie bez sprawiedliwości, choć być może poza prawem. Od samego początku przyjąłem pogląd, że nie ma to najmniejszego znaczenia, jeśli nasze działania są sprzeczne z jakimiś przepisami prawa; w mojej pracy dla Führera i dla narodu robię to, co jest słuszne wedle mojego sumienia i co jest zgodne ze zdrowym rozsądkiem". Z volkistowskiego punktu widzenia „w każdym narodzie muszą być pewne rzeczy, które można postrzegać tylko w określony sposób, i niezależnie od tego, czy są postrzegane przez pastucha, czy przez ministra, nieprzyzwoitym byłoby postrzegać je w jakikolwiek inny sposób".

Przy tej okazji Himmler przedstawił kolejną ideę: „My, Niemcy", stwierdził, z uwagi na szczególne dzieje kraju „popadliśmy w obsesję na punkcie tworzenia reguł", a „poprzez to stanowienie reguł, z ich ścisłymi regulacjami i dyscypliną wytworzyliśmy dwa typy, urzędnika cywilnego i żołnierza". Jednak policja niemiecka nie może być „po prostu urzędnikami cywilnymi albo żołnierzami"; musi raczej stworzyć „wojskowego urzędnika państwowego". Za tym połączeniem żołnierza i urzędnika cywilnego jako przyszłym modelem Gestapo Himmler orędował już sześć miesięcy wcześniej,

w marcu, w swoim przemówieniu wygłoszonym do pruskich radców państwowych. Jednak teraz ta wersja jego koncepcji zyskała inne zabarwienie. Himmler zalecił zastosowanie modelu wojskowego urzędnika państwowego w całych niemieckich siłach policyjnych. Będą one „szkolone coraz intensywniej – i będzie to praca dla pokoleń – a pewnego dnia będą dzielić ducha SS, niecywilnej i niewojskowej organizacji o charakterze służby, która została stworzona w duchu wspierającego rodzinne dziedzictwo zakonu opartego na krwi, który musi rozwijać się przez stulecia, a nawet tysiąclecia”[926].

W marcu 1937 roku Himmler ponownie wyraził publicznie swoje poglądy na zadania policji. Okazją do tego była publikacja dla uczczenia sześćdziesiątych urodzin ministra spraw wewnętrznych Fricka, głównego przeciwnika przejęcia policji przez Himmlera. Himmler wykorzystał swój artykuł do podkreślenia raz jeszcze, że wbrew poglądom Fricka – który słusznie został nazwany przez swojego biografa „legalistą niesprawiedliwego państwa”[927] – działania policji nie powinny być w zasadzie opisywane czy też ograniczane przez prawo.

Zdaniem Himmlera policja miała do spełnienia dwa główne obowiązki: „(a) policja musi realizować wolę przywódcy państwa oraz wprowadzać i utrzymywać porządek, który chce on zaprowadzić. (b) Policja musi chronić naród niemiecki jako byt organiczny, jego siłę życiową i jego instytucje przed zniszczeniem i działalnością wywrotową”. Możliwości sił policyjnych, którym wyznaczono takie zadania, „nie mogą więc być spętane formalnymi ograniczeniami, ponieważ te ograniczenia byłyby w przeciwnym razie przeszkodą w realizacji zadań wyznaczonych przez przywódcę państwa”. Tak jak Wehrmacht, policja może działać tylko na rozkaz przywódcy, a nie zgodnie z prawem.

Himmler zajął się następnie szczegółowymi funkcjami policji porządkowej (*Ordnungspolizei*) i policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*). Podczas gdy ta pierwsza miała odpowiadać przede wszystkim za „utrzymywanie porządku publicznego”, policja bezpieczeństwa miała w zasadzie „zadanie obronne, polegające

na zażegnywaniu ataków ze strony wszystkich tych sił, które w jakikolwiek sposób mogłyby osłabić albo zniszczyć zdrowie, siłę życiową i skuteczność narodu i państwa". Policja kryminalna musi koncentrować się na tych ludziach, „którzy w wyniku fizycznej lub intelektualnej degeneracji wyłamali się z naturalnych więzi wspólnoty narodowej i w bezwzględnym dążeniu do realizacji prywatnych interesów pogwałcili regulacje, które zostały wprowadzone dla ochrony narodu i wspólnoty". Natomiast Tajna Policja Państwowa (*Geheime Staatspolizei*) miała być zaangażowana w „nieustanną walkę" z tymi, którzy „jako narzędzia ideologicznych i politycznych wrogów Niemców próbują podkopać jedność narodu niemieckiego i zniszczyć jego władze państwowe"[928].



Himmler przemawia na posiedzeniu Komisji Prawa Policyjnego.Wśród uważnych słuchaczy znajdują się (od lewej do prawej): Reinhard Heydrich, Hans Frank, Werner Best i Kurt Daluege.

W swoim tekście do tego rocznicowego tomu Heydrich dodał „ofensywny” komponent do przewidzianej przez Himmlera „defensywnej” roli policji: „musi ona ofensywnie śledzić wszelką opozycję i zwalczać ją, aby uprzedzić jej destrukcyjne i wywrotowe skutki”. Heydrich w szczególności powiązał ściśle konwencjonalną przestępczość oraz ideologiczne i polityczne zagrożenia dla Trzeciej Rzeszy: „Podludzie zagrażają zdrowiu i życiu ciała narodu pod dwoma względami: jako przestępcy niszczą i podkopują wspólnotę, a także działają jako narzędzia i broń w realizacji planów sił wrogich wobec narodu”. Według Heydricha „międzynarodowi, ideologiczni i intelektualni przeciwnicy” wykorzystali „podludzi, którzy niezmiennie są skłonni do działalności wywrotowej i nieporządku, ale również wspierają swoje własne organizacje polityczne i ideologiczne, innymi słowy światowe żydostwo, masonerię i upolitycznione Kościoły. Co więcej, wykorzystują oni wszystkie te grupy w narodzie niemieckim, które czy to świadomie, czy zwiedzione wspierają konkretne interesy, szkodliwe dla Niemców (legitymiści itd.)”[929].

W tym opisie roli tajnej policji wszystko zostało ze sobą wymieszane: walka z przestępczością, z „podludźmi”, z jakiegokolwiek rodzaju nieporządkiem, z Żydami, z masonerią i z Kościołami. Wszystkimi tymi nieprzyjemnymi zjawiskami miano się zająć „prewencyjnie”. Trudno byłoby jaśniej wyrazić, że prewencyjna polityka nowego kierownictwa policji była skierowana przeciwko konglomeratom wrogów państwa o najbardziej zróżnicowanym charakterze oraz że każdy, kto miał władzę określania tych wrogów i ich ścigania, w efekcie dysponował nieograniczoną władzą. Himmler i Heydrich zdołali w końcu przeforsować swoje żądania, by działania policji nie były ograniczone przez prawo. Nigdy nie skodyfikowano obowiązków policji w nowej ustawie o policji. Aż do 1945 roku prawną podstawą środków podejmowanych przez policję pozostawał wydany po pożarze Reichstagu dekret z 28 lutego 1933 roku, który zawieszał podstawowe prawa przewidziane w konstytucji weimarskiej. Tak więc policja niemiecka, którą Himmler przejął w 1936 roku, działała w permanentnym stanie wyjątkowym.

W swoich publicznych wypowiedziach o policji z tego czasu Himmler nieustannie podkreślał determinację i „surowość" Gestapo i SS w postępowaniu z wrogami państwa. Przyznawał, że skutek tej postawy był taki, iż SS nie cieszyło się zbyt wielką popularnością u opinii publicznej. Fakt ten nie był dla niego niedogodny, ponieważ było to – by tak rzec – częścią strategii otaczania Gestapo, SS i obozów koncentracyjnych aurą terroru. Już w listopadzie 1935 roku Himmler przyznał na Zjeździe Niemieckich Chłopów, że wiedział, iż „są w Niemczech pewni ludzie, którym robi się słabo, gdy widzą ten czarny mundur; rozumiemy to i nie oczekujemy, że wielu będzie nas lubić. Jednak wszyscy ci, których serca są naprawdę z Niemcami, będą i powinni nas szanować, a ci, którzy z jakiegoś powodu i w którymś momencie będą mieli nieczyste sumienie wobec Führera albo narodu, powinni się nas bać"[930].

W audycji radiowej z okazji Dnia Policji Niemieckiej w styczniu 1937 roku Himmler zauważył, że jako swoje główne zadanie widzi „unieszkodliwienie wszystkich złośliwych przeciwników i wrogów państwa narodowosocjalistycznego. Nie jest istotne, czy przeciwnik jest komunistą, czy reakcjonistą". Będą ścigać „uczniów Moskwy" w dokładnie taki sam sposób, jak „niepoprawnych reakcjonistów" albo „religijnych malkontentów". Himmler kontynuował: „[Wiem, że] ja i moi współpracownicy zrobiliśmy sobie wielu wrogów wskutek surowości, z jaką realizowaliśmy nasze zadanie, i będziemy sobie ich robić. Jestem jednak przekonany, że lepiej być źle zrozumianym przez niewielu, być znienawidzonym przez niektórych przeciwników, ale robić to, co jest konieczne dla Niemiec"[931].

Obraz szkicowany przez Himmlera i czołowych funkcjonariuszy SS z policji, a przede wszystkim z Gestapo, był niekiedy podkreślany groźbami, a niekiedy zapewnieniami, że normalni obywatele nie mają się czego bać, że będą traktowani uczciwie i sprawiedliwie, a co więcej, że ściganie przeciwników będzie prowadzone zgodnie z czysto obiektywnymi względami. Himmler podsumował publicznie to ambiwalentne przedstawienie zadań policji w swoim przemówieniu z okazji Dnia Policji Niemieckiej w 1937 roku w następującej formule:

„surowi i nieprzejednani tam, gdzie to konieczne, wyrozumiali i hojni tam, gdzie to możliwe”[932].

Od 1933 roku reżim nazistowski nie ukrywał swojej wiary w siły policyjne, czy też raczej w tajną policję działającą bezlitośnie przeciwko przeciwnikom politycznym i przestępcom. Początkowo w tej propagandzie kładziono nacisk na potrzebę skutecznego wyeliminowania komunistycznych czy też „marksistowskich” przeciwników. W połowie lat trzydziestych nacisk przeniósł się na zapewnienia, że policja w ogóle, a policja bezpieczeństwa w szczególności, zapewniała wszechstronną ochronę wspólnoty narodowej poprzez tłumienie wszelkiej działalności opozycyjnej „wrogiej wobec narodu”, a dzięki tym środkom zapobiegawczym zapewniała, że przestępczość była zduszana w zarodku. Publicznie broniono pojęcia „sprawiedliwości policyjnej”, innymi słowy, prowadzonej przez reżim praktyki wykorzystywania Gestapo do karania faktycznych albo rzekomych naruszycieli prawa. Jednocześnie starano się prezentować policję jako „przyjaciela i pomocnika”, jak głosił oficjalny slogan, i podkreślać wysoką wartość moralną pracy policji.

Jednak w licznych artykułach gazetowych i publikacjach, przede wszystkim tych z okazji Dnia Policji Niemieckiej[933], który był świętowany corocznie od 1934 roku, a od 1937 roku trwał cały tydzień, jeden wątek podkreślano szczególnie: pojęcie zawsze obecnej i wszechwiedzącej tajnej policji; krótko rzecz ujmując, stworzono mit Gestapo[934].

Gestapo i SD

Według Himmlera policja powinna pokazywać, że jest przede wszystkim „wyrozumiała i hojna”, jak ujął to w przemówieniu z okazji Dnia Policji Niemieckiej w 1937 roku, ponieważ musi polegać na „aktywnym i opartym na sympatii poparciu każdego towarzysza narodowości niemieckiej”[935]. Wyraził jednak swoje zdumienie

z powodu skali, w jakiej ta „współpraca” przejawiała się w codziennych działaniach policji. 22 maja 1936 roku w przemówieniu wygłoszonym na Brocken[936] z okazji przesilenia letniego stwierdził, że „Niemcy są największą wylęgarnią plotek na świecie. Czasami naprawdę dość trudno zachować jakikolwiek szacunek dla ludzi, kiedy nieustannie słyszy się, jak denuncjują się nawzajem, jak robią z siebie idiotów. W Niemczech nie trzeba mieć wielu agentów; ludzie sami dostarczają informacji”[937].

Badania nad Gestapo[938] wydają się na pierwszy rzut oka potwierdzać ten obraz społeczeństwa, które pilnuje samo siebie. W swoim studium dotyczącym działania Gestapo w Düsseldorfie Reinhard Mann doszedł do wniosku, że tylko 15 procent spraw, które zbadał[939], zostało zainicjowanych przez samo Gestapo, natomiast 26 procent doniesień pochodziło od ludzi odgrywających stosunkowo ważną rolę w lokalnej społeczności. Również amerykański historyk Eric A. Johnson zbadał, że 24 procent spraw podjętych przez Gestapo w Krefeld było wynikiem denuncjacji[940].

Jeśli jednak przyjrzeć się poszczególnym grupom osób naruszających prawo, wyłania się znacznie bardziej skomplikowany obraz. Dość wysoka była liczba donosów oskarżających o „zhańbienie rasy” (stosunki seksualne między „Aryjczykami” a Żydami) i inne niedopuszczalne kontakty z Żydami, jak również o tak zwane niepatriotyczne zachowanie (*Heimtücke*), innymi słowy, o rozpowszechnianie plotek, dowcipów i tak dalej. Natomiast w sprawach o ściganie przeciwników politycznych, homoseksualistów, jak również wyznawców głównych wyznań chrześcijańskich oraz świadków Jehowy odgrywały one stosunkowo małą rolę[941]. Warto również zauważyć, jak wskazuje Johnson, że donosy dotyczyły głównie pomniejszych wykroczeń, natomiast w przypadku „prawdziwych” przeciwników reżimu, innymi słowy, w sprawach, które często miały poważne konsekwencje, pojawiały się one znacznie rzadziej. Przede wszystkim, nawet jeśli donosy miały istotne znaczenie dla codziennej pracy Gestapo, bezwzględna liczba przypadków denuncjacji była stosunkowo niewielka. Tak więc tylko mały odsetek ludności dobrowolnie informował Gestapo. Takich

przypadków nie należy wykorzystywać do wyciągania dalekosiężnych wniosków dotyczących stanu „społeczeństwa niemieckiego”[942]. A zatem, mimo że w ściganiu określonych przestępstw, takich jak utrzymywanie kontaktów z Żydami, Gestapo było uzależnione od „współpracy” społeczeństwa, błędem byłoby po prostu przyjmowanie prezentowanej przez Himmlera wizji społeczeństwa, w którym „ludzie sami dostarczają informacji”.

W odniesieniu do zadań, jakie mu wyznaczono, i jego reputacji aparat biurokratyczny Gestapo był stosunkowo mały. Na początku 1934 roku pruska policja polityczna miała około 1700 pracowników, z których około 700 było zatrudnionych w centrali. W czerwcu 1935 roku liczba ta wzrosła do 2700, przy czym liczba zatrudnionych w centrali pozostała mniej więcej taka sama. Jeśli uwzględni się całą Rzeszę, to w policji politycznej było zatrudnionych w 1935 roku około 4200 osób, z czego około 10 procent to kobiety pracujące jako sekretarki. Do 1937 roku liczba ta wzrosła do około 7000 pracowników[943]. Spośród pracowników Gestapo w 1937 roku około jednej trzeciej pracowało w różnych członach sił policyjnych, 5 procent zostało przejętych z innych organizacji państwowych (takich jak system sądowniczy), a 20 procent stanowili nowo przyjęci, innymi słowy, głównie zwolennicy partii[944].

Wielkość Gestapo zmieniała się znacznie w zależności od okręgu rządowego. W 1937 roku biuro Gestapo w Bielefeld kontrolowało zatem z pomocą 53 urzędników okręg z około 870 tysiącami mieszkańców, biuro w Hildesheim liczyło 30 urzędników kontrolujących około 600 tysięcy ludzi, a biuro w Chemnitz zatrudniało 35 urzędników odpowiedzialnych za ponad milion mieszkańców[945]. Nie należy jednak przeoczać tego, że Gestapo miało stosunkowo dużą liczbę informatorów. Tak zwani zaufani kierowali siecią informatorów, których Gestapo dzieliło na różne kategorie na podstawie wiarygodności i ważności. Wśród tych informatorów byli oponenci, których zmuszono do współpracy z reżimem, inni byli płatnymi szpiegami[946].

Pełniąc swoją nową funkcję, Himmler zunifikował aparat Gestapo w całej Rzeszy i zagwarantował mu taką samą niezależność

od administracji wewnętrznej, jaką zapewnił mu już w Prusach. Szefowie biur Gestapo mieli działać jako „referenci" do spraw policji politycznej swoich rządów krajowych, a także mieli być zobowiązani do wykonywania ich poleceń, jednak znajdowało to zastosowanie tylko wtedy, gdy „Urząd Tajnej Policji Państwowej nie wydał innych poleceń". A tam, gdzie pojawiła się różnica zdań, to Gestapa podejmowała ostateczną decyzję, czy szef okręgowego biura Gestapo powinien się podporządkować poleceniom swojego rządu krajowego, czy też nie. Uczyniło to absurdem „włączenie" Gestapo do administracji spraw wewnętrznych[947].

Przejęcie przez Himmlera policji w czerwcu 1936 roku i stanowiąca jego konsekwencję reorganizacja nie miały bezpośredniego wpływu na SD jako agencję wywiadowczą partii. Jednak fakt, że jej szef, Heydrich, kierował nowo utworzonym Głównym Urzędem Bezpieczeństwa, który odpowiadał za policję bezpieczeństwa, zwiększył możliwość wywierania przez niego wpływu, nawet jeśli wciąż nie wolno mu było jako szefowi SD podejmować działań wykonawczych[948].

Na początku 1936 roku Heydrich zreorganizował już Główny Urząd SD w centrali SS. Najważniejsze było, że zadania Urzędu Spraw Wewnętrznych zostały podzielone na „ocenę ideologiczną" (początkowo pod kierownictwem Hermanna Behrendsa, a później Franza Alfreda Sixa) i „ocenę sytuacji wewnętrznej" (pod kierunkiem Reinharda Höhna, a później Otto Ohlendorfa). Podczas gdy „ocena ideologiczna" koncentrowała się na tych grupach, które postrzegano jako głównych wrogów nazizmu, a więc podzielona była sekcje: „masonów", „Żydów", „ruchów religijnych i politycznych"[949], wydział „oceny sytuacji wewnętrznej" przystąpił do budowania skomplikowanego systemu gromadzenia informacji i raportowania, który wykraczał znacznie poza inwigilację przeciwników politycznych i miał objąć całe spektrum życia w Trzeciej Rzeszy. Został podzielony na trzy segmenty: gospodarka; kultura – nauka – edukacja – kwestie etniczne; administracja i prawo – partia i państwo – szkolnictwo wyższe i studenci.

Wydając 1 lipca 1937 roku „Łączny rozkaz dla Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS i Tajnej Policji Państwowej i szefa Głównego Urzędu Policji Bezpieczeństwa i SD", zwany rozkazem o podziale funkcji, Heydrich wprowadził szczegółowe rozdzielenie funkcji tych dwóch organizacji[950]. SD, w której w międzyczasie pozycje przywódcze uzyskali młodzi zaangażowani intelektualiści, co doprowadziło do nawiązania wartościowych kontaktów ze światem nauki, a w licznych przypadkach do karier akademickich[951], miała być „wyłącznie" odpowiedzialna za sfery nauki, spraw etnicznych i folkloru, sztuki, edukacji, partii i państwa, konstytucji i administracji, spraw zagranicznych, masonerii oraz klubów i stowarzyszeń, natomiast Gestapo miało był „wyłącznie" odpowiedzialne za „marksizm, zdradę, emigrantów". Jeśli chodziło o Kościoły, pacyfizm, żydostwo, ruch prawicowy, inne grupy wrogie wobec państwa, gospodarkę i prasę, wszystkimi „ogólnymi i zasadniczymi sprawami miała zajmować się SD, a wszystkimi sprawami indywidualnymi Gestapo".

Jak zatem od 1936 roku Gestapo wykonywało swoją rolę w praktyce? Statystyki przygotowane przez Reinharda Manna na podstawie archiwów Gestapo z Düsseldorfu dla całego okresu 1933–1945 pokazują, że 30 procent spraw prowadzonych przez Gestapo dotyczyło ścigania zakazanych organizacji, głównie KPD i SPD (choć na tym obszarze działania Gestapo w mniejszym lub większym stopniu zahamowała wojna); 29 procent prowadzonych śledztw dotyczyło publicznych zachowań odbiegających od normy, głównie krytyki reżimu, 17 procent innych form zachowania odbiegających od normy, takich jak rozpowszechnianie zakazanych broszur lub słuchanie wrogich audycji radiowych, 12 procent śledztw dotyczyło przestępstw konwencjonalnych[952].

W swoim studium poświęconym biuru w Düsseldorfie Johnson dochodzi do wniosku, że działania Gestapo koncentrowały się w szczególności na trzech grupach: Żydach, przedstawicielach lewicy oraz opozycyjnych księżach i członkach sekt. Kontrola innych „normalnych" Niemców, z wyjątkiem homoseksualistów, była

stosunkowo luźna, a jeśli kiedykolwiek byli uwikłani w śledztwo prowadzone przez Gestapo, zazwyczaj puszczano ich wolno, udzielając ostrzeżenia, lub wymierzano niewielką karę[953].

Jednak wraz z upływem czasu zmieniały się kwestie, na których koncentrowało się Gestapo. Podczas gdy do lat 1935–1936 priorytetem było ściganie komunistów, w latach następnych ta grupa odgrywała znacznie mniejszą rolę, i to z bardzo prostego powodu: do 1936 roku podziemna organizacja komunistyczna została niemal zupełnie zniszczona[954]. W 1935 roku Gestapo aresztowało około 14 tysięcy komunistów, w 1936 – 11 678, a w 1938 – 8068[955]. Himmler jednak nie ukrywał faktu, że zamierzał nadal przetrzymywać działaczy komunistycznych w obozach. Bowiem, jak to ujął w 1937 roku, nawet jeśli KPD i jej organizacje przestały istnieć, w przyszłości „duża liczba przedstawicieli naszego narodu może nadal być podatna na truciznę bolszewizmu”[956].

Po wyeliminowaniu komunistów Gestapo i SD skoncentrowały się na – jak ich określano – „pociągających za sznurki”, opozycji intelektualnej – masonach, Żydach i upolitycznionych księżach – na których Himmler, Heydrich i Best w coraz większym stopniu koncentrowali się od 1935 roku. Jednak również w tym przypadku istniały znaczne różnice w sposobie traktowania tych grup.

Masoni

W przemowach wygłaszanych w latach trzydziestych Himmler niezmiennie zaliczał masonów do arcywrogów nazistów i odnosił się do nich w taki sam sposób jak do Żydów, bolszewików i upolitycznionych księży[957]. Jednak Reichsführer SS, który od młodości wierzył w rozpowszechnione teorie konspiracyjne dotyczące masonów, nie precyzował w tych przemówieniach, na czym dokładnie polegała rzekomo nikczemna działalność wolnomularzy.

W istocie musimy jednak dojść do wniosku, że masoni nie stanowili żadnego zagrożenia dla reżimu nazistowskiego. Te ocenę podzielali eksperci Gestapo i SD: od połowy lat trzydziestych zwalczanie masonerii nie było już dla nich priorytetem. W 1935 roku w serii ważnych dla nazizmu artykułów „Przemiany naszej walki", zamieszczanych w „Das Schwarze Korps", Heydrich demonstracyjnie określił masonerię jako jedynie „pomocniczą organizację żydostwa", a tym samym wskazał, że nie uważano jej już za odrębne zagrożenie[958].

Z powodu wrogiego nastawienia nazistów do masonerii większość lóż rozwiązała się już w 1933 roku albo została rozwiązana przez rządy krajów związkowych[959]. Do lata 1935 roku wszystkie stowarzyszenia masonów zostały zlikwidowane[960]. Byli członkowie lóż byli dyskryminowani w Trzeciej Rzeszy, na przykład jeśli zatrudniano ich w sektorze publicznym[961]. Co więcej, w zasadzie byli wykluczeni z członkostwa w partii, co automatycznie blokowało im dostęp do wielu uprzywilejowanych stanowisk[962]. Nie było jednak systematycznych prześladowań masonów. Poza tym fakt, że ktoś był masonem albo był nim wcześniej, na ogół nie uzasadniał stosowania aresztu zapobiegawczego.

Malejące znaczenie masonerii odzwierciedlało się w organizacji Gestapo i SD. O ile przed 1935 rokiem SD prowadziła specjalny rejestr masonów[963], o tyle po przeniesieniu jej do Berlina na początku 1935 roku stworzyła „Muzeum masonerii", w którym zgromadzono przedmioty i dokumenty skonfiskowane lożom oraz ich księgozbiory[964]. Sygnalizowało to, że „problem" należał już do przeszłości. Na początku 1936 roku wydział SD początkowo zajmujący się masonerią został połączony z referentami zajmującymi się Żydami i sprawami kościelnymi, by stworzyć główny wydział odpowiedzialny za „ideologie"[965]. Od lata 1937 roku Gestapo nie zajmowało się już tym tematem. Zgodnie z cytowanym wyżej rozkazem z 1 lipca 1937 roku, dotyczącym rozdziału funkcji, masoneria została w całości przydzielona SD[966].

Żydzi

Gdy wydawało się, że zniszczenie podziemia komunistycznego jest nieuchronne, „Żydzi" znaleźli się wśród tych „sił intelektualnych" wymienianych w publicznych przemówieniach Himmlera, które w sekrecie knuły intrygi przeciwko nazizmowi i które od 1935 roku były w coraz większym stopniu celem dowództwa SS i Gestapo. Jednak dla okresu sprzed listopadowego pogromu z 1938 roku nie można znaleźć żadnych dłuższych antysemickich wypowiedzi Himmlera. Zazwyczaj traktował kwestię Żydów pobieżnie i często w stereotypowy sposób łączył ich z innymi wrogami albo nie poświęcał im wcale czasu[967].

Dopiero w listopadzie 1935 roku, w swoim ważnym przemówieniu na Zjeździe Niemieckich Chłopów w Goslarze – na kilka tygodni po wprowadzeniu ustaw norymberskich – wdał się we wszechstronną polemikę antyżydowską. Co znaczące, przemowa ta została wydrukowana pod tytułem *SS jako organizacja zwalczania bolszewików*, co podkreślało związek między antysemityzmem i „antybolszewizmem".

Himmler mówił o bardzo wielu rzeczach. Rozpoczął od wprowadzenia rolników zebranych w Goslarze w historię perskiego imperium Kserksesa I (519–465 p.n.e.), w celu wyjaśnienia moralnej szkodliwości żydowskiego święta Purim. Himmler zreinterpretował coroczne upamiętnienie ocalenia perskich Żydów przed pogromem – Kserkses nakazał masowe wymordowanie swoich żydowskich wrogów – jako „radykalne zniszczenie aryjskiego narodu żydowsko-bolszewickimi metodami". Następnie opisał serię podobnych „tragedii", w odniesieniu do których można było w niektórych przypadkach tylko „odczuć, […] że tu nasz odwieczny wróg, Żyd, w jakiejś postaci lub poprzez jedną ze swoich organizacji, maczał swoje skrwawione ręce". Przedstawiona przez Himmlera lista obejmowała: „niestrudzony miecz kata spod Cannstatt i Verden" (innymi słowy, masowe zagłady Alemanów w 746 roku przez Karlomana oraz Sasów przez Karola Wielkiego w 782 roku), średniowieczne i wczesnonowożytne procesy czarownic („Możemy

sobie wyobrazić płonące stosy, na których dziesiątki tysięcy męczonych i torturowanych ciał matek i dziewcząt naszego narodu spalono na popiół"), „sądy Inkwizycji, które wyludniły Hiszpanię", wojnę trzydziestoletnią, rewolucję francuską („rewolucja zorganizowana wyłącznie na rozkaz masonów, tej wspaniałej żydowskiej organizacji"), jak również rewolucję rosyjską z 1917 roku.

Kiedy przeglądał swój rękopis, Himmler mógł mieć wątpliwości, czy jego argumenty okażą się przekonujące. Idea, że pociągający za sznurki Żydzi mieliby manipulować Karolem Wielkim, „wymordowaniem Sasów", wszystkimi ludźmi i mieliby stworzyć hiszpańską Inkwizycję, musiała być trudna do przyjęcia nawet dla twardogłowych antysemitów. Co więcej, odnosząc się do Persów, Hiszpanów, Francuzów i Rosjan, rozszerzył listę tych, którzy cierpieli z powodu żydowskich machinacji, tak bardzo, że zasadnicza rola Teutonów jako „ofiar" ogólnoświatowego spisku żydowskiego stała się niewystarczająco jasna. Tak więc poprosił swoich słuchaczy, by nie przywiązywali się do „zbytniej obiektywności Aryjczyków i Niemców", skupiając się na szczegółach, lecz raczej skoncentrowali się na „kwestii ogólnej".

W pierwszych latach Trzeciej Rzeszy ani Gestapo, ani SD nie odegrały prominentnej roli w prześladowaniu Żydów. Początkowo polityka reżimu nazistowskiego w stosunku do Żydów była napędzana przez subtelne wzajemne oddziaływanie aktywistów partyjnych i legislacji państwowej. Partia rozpoczęła jednak takie „akcje" przeciwko Żydom, jak bojkot z 1 kwietnia 1933 roku i zamieszki z wiosny i lata 1935 roku albo pogrom z listopada 1938 roku, a biurokracja państwowa odpowiedziała na nie kolejnymi restrykcjami nakładanymi na życie mniejszości żydowskiej. Jeśli chodzi o partię, poza personelem biura zastępcy Führera za czasów Rudolfa Hessa i Martina Bormanna, kluczową rolę odegrało kilku szczególnie antysemickich gauleiterów (Goebbels w Berlinie, Grohé w Kolonii, Streicher w Norymberdze), natomiast działania państwa były kontrolowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

Rola Gestapo w tej sferze polegała przede wszystkim na inwigilacji działań organizacji żydowskich[968] i realizacji środków

wprowadzonych przez państwo. Jednak Gestapo z coraz większą niechęcią czekało na ustawy albo dekrety i zaczęło wprowadzać własne środki, wydając swoje własne edykty. Na przykład w styczniu 1935 roku Gestapo nakazało, by powracający emigranci byli internowani w „obozach reedukacyjnych", co oznaczało w efekcie obozy koncentracyjne, jak wyjaśniono w wydanej kilka tygodni później regulacji[969]. W lutym 1935 roku Gestapa zakazała wszystkich imprez, na których poszukiwano wsparcia dla Żydów pozostających w Niemczech[970]. Innym przykładem był zakaz flagi z lutego 1935 roku, który zakazywał Żydom wywieszania swastyki; został on prawnie potwierdzony dopiero we wrześniu 1935 roku w Ustawie o fladze Rzeszy[971].

Zaangażowanie Himmlera we wprowadzanie takich zakazów zmieniało się. Na przykład w lipcu 1936 roku podpisał dyrektywę, która wymagała składania podań o licencje na prowadzenie gospód w celu wyjaśnienia, czy składający prośbę jest Żydem[972], a 15 lipca 1936 roku poinformował sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy Hansa Pfundtnera, że Hitler zażądał, aby w przyszłości Żydom nie pozwalano używać imion niemieckich jako pierwszych imion. Jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zastosowało się do tego przez kolejnych osiemnaście miesięcy[973].

Ogólnie rzecz biorąc, Himmler pozostawił wprowadzenie w życie środków skierowanych przeciwko Żydom Heydrichowi, który w latach trzydziestych stał się najważniejszą figurą w polityce żydowskiej Gestapo i SD. Rola Heydricha stawała się coraz ważniejsza z uwagi na to, że Göring jako kierujący Sztabem Surowców i Dewiz (poprzednika organizacji Planu Czteroletniego) wyznaczył mu zadanie stworzenia Urzędu Poszukiwania Dewiz. Ten nowy zakres obowiązków umożliwił Heydrichowi wykonywanie w przyszłości ruchów przeciwko Żydom, którzy byli „podejrzani o emigrację" na podstawie rzekomych naruszeń regulacji walutowych[974]. Mianowanie go na to stanowisko było pierwszym z całej serii obowiązków związanych z prześladowaniem Żydów, które Marszałek Rzeszy przydzielił szefowi policji bezpieczeństwa i SD w nadchodzących latach. Doprowadziło to do powstania dwóch

konkurencyjnych łańcuchów dowodzenia związanych z polityką żydowską: Hitler – Himmler – Heydrich i Hitler – Göring – Heydrich. Reichsführer SS znalazł się w ten sposób w niebezpieczeństwie wykluczenia z procesu podejmowania decyzji, w razie gdyby okazał się niewystarczająco aktywny na froncie antysemickim.

Jeśli chodzi o prześladowanie Żydów, zarówno Gestapo, jak i SD koncentrowały się przede wszystkim na zachęcaniu do emigracji i przeciwdziałaniu wszelkim próbom „asymilacji" niemieckich Żydów. Raport Gestapy z listopada 1934 roku formułował to jako program, głosząc: „celem policji państwowej jest popieranie syjonizmu tak bardzo jak to możliwe i wspieranie jego wysiłków w dążeniu do emigracji"[975]. Jednak aby osiągnąć ten cel, niezbędna była wiedza o tym, jaka liczba osób wchodzi w grę i kogo należy wspierać. Tak więc od 1935 roku biura Gestapo rejestrowały nazwiska Żydów zamieszkujących w ich okręgach, a proces ten został zasadniczo zakończony do 1939 roku[976].

W międzyczasie wydział do spraw Żydów w SD pozyskał młodych i pewnych siebie urzędników – Dietera Wisliceny'ego, Herberta Hagena, Theodora Danneckera i Adolfa Eichmanna – którzy w 1937 roku przystąpili do rozwijania własnej wszechstronnej wersji polityki żydowskiej. Ich zamiarem było zharmonizowanie różnych, a niekiedy sprzecznych celów prześladowań Żydów – wypędzenia, wypchnięcia Żydów siłą z gospodarki i społeczeństwa oraz ograbienia ich. Grupa ta była przekonana, że jej pozycja jako zespołu ekspertów do spraw polityki żydowskiej została potwierdzona „Rozkazem o funkcjach", wydanym przez Heydricha 1 lipca 1937 roku, w którym wszystkie sprawy związane z Żydami przydzielił SD[977].

Od tego czasu SD coraz mocniej angażowała się w praktykę prześladowania Żydów, które było tak naprawdę zadaniem Gestapo. Kiedy w lipcu 1937 roku wygasła polsko-niemiecka konwencja górnośląska z 1922 roku i reżim nazistowski mógł rozciągnąć antyżydowskie ustawodawstwo również na tę część kraju, Eichmann, którego wysłano do Wrocławia kilka tygodni wcześniej, przeprowadził tam istotne prace wstępne[978]. Po tak zwanym anszlusie Austrii ta stosowana przez SD taktyka prób uzyskania roli

wykonawczej wydała owoce wraz z przyjęciem przez SD pomocniczych zadań Gestapo[979].

Kościoły

Inaczej niż w przypadku Żydów, jedna z grup określonych przez Himmlera jako wrogowie wzbudzała w nim coś pokrewnego do pasji: chrześcijanie. Przejawiało się to w szczególności, gdy przemawiał na zamkniętych spotkania członków SS, gdy nie musiał zwracać uwagi na szersze względy polityki dotyczącej Kościołów.

Tak więc w 1938 roku ogłosił: „Doktryna chrześcijańska była odpowiedzialna za zniszczenie każdego narodu. Religia, która (a) postrzega kobiety jako grzeszne, (b) małżeństwo traktuje jako mniejsze zło – ale przynajmniej uznaje za lepsze niż inne związki – takie nauczanie w długiej perspektywie może wpędzić naród do grobu. Chrześcijaństwo, zdaniem Himmlera, było „niszczycielem każdego narodu”[980]. Z okazji przeniesienia siedziby głównej zakonu krzyżackiego do SS z powodu wywłaszczenia go przez władze Wiednia w 1939 roku Himmler poinformował swoich słuchaczy, że ma „niezłomny zamiar” „całkowicie zerwać” z dwoma procesami, które miały fatalne reperkusje dla niemieckiej historii: „przede wszystkim, z doktryną, która naszym zdaniem jest zła dla Teutonów, fatalną doktryną azjatyckiego chrześcijaństwa, a po drugie, z szafowaniem krwią […] spowodowanym zanegowaniem klanu i zanegowaniem rodziny”[981].

Dziewiątego czerwca 1942 roku ostrzegał dowódców Oberabschnitt: „Musimy postępować z chrześcijaństwem w znacznie bardziej surowy sposób niż dotychczas. Musimy rozwiązać problem z tym chrześcijaństwem; trapiło nas ono przez całą naszą historię i osłabiało nas w każdym konflikcie. Jeśli nasze pokolenie tego nie zrobi, to jestem przekonany, że problem może trwać jeszcze przez długi czas. Musimy sobie z tym poradzić sami”[982]. Trzy miesiące później, 16 września 1942 roku, w przemówieniu do dowódców SS

i policji wygłoszonym w Hegewaldzie, jego ukraińskiej kwaterze letniej, opisał chrześcijaństwo jako „perwersyjną ideologię obcą życiu", ponieważ „w typowo orientalny sposób zrównuje kobiety z grzechem i uznaje prokreację za uprawnioną tylko wtedy, gdy ksiądz udzielił parze swojego błogosławieństwa, po nim jest ona już zupełnie w porządku. Jednak – a był to najsilniejszy moralny impuls Kościoła katolickiego – każdy akt seksualny między mężczyzną a kobietą, w którym celem nie było posiadanie dziecka albo w którym temu zapobieżono, zostawał ogłaszany grzechem śmiertelnym"[983].

Jednak dla zachowania pozorów Himmler starał się wywołać wrażenie, że SS zachowuje neutralną postawę w stosunku do wyznań chrześcijańskich. Tak więc w styczniu 1934 roku wyraził swoje niezadowolenie po lekturze doniesienia w gazecie, że „formacja SS wzięła udział w intronizacji biskupa krajowego" (*Landesbischof*). Himmler określił to jako „pozbawione smaku" i „niepoprawne", ponieważ „członkowie SS, którym nakazano wziąć udział w uroczystości, zostali w ten sposób narażeni na konflikt moralny". „Upolitycznienie życia religijnego nie jest zgodne z naszą ideologią. Nawet jego pozorów należy unikać za wszelką cenę"[984]. W październiku 1934 roku nalegał, żeby kler, a w marcu 1935 roku, żeby studenci teologii opuścili szeregi SS[985]. We wrześniu 1935 roku zakazał członkom SS „przynależności w rolach kierowniczych" do wspólnot religijnych, w szczególności w odniesieniu do Niemieckich Chrześcijan[986]. Himmler nie zamierzał reformować chrześcijaństwa w nazistowskich Niemczech; chciał raczej nakreślić wyraźną linię oddzielającą wspólnoty chrześcijańskie wszelkiej maści. W listopadzie 1937 roku posunął się nawet do zakazu udziału w ceremoniach religijnych umundurowanym członkom SS[987].

Ta polityka dystansowania się narzuciła pewne ograniczenia w atakach na Kościoły. We wrześniu 1934 roku Himmler wydał rozkaz „bezwzględnie" zakazujący esesmanom „jakiegokolwiek zakłócania i jakiegokolwiek nietaktownego zachowania w czasie ceremonii religijnych wszystkich wyznań"[988]. W październiku 1935 roku zapewnił Hitlera, który był najwyraźniej zaniepokojony dobrze

znaną wrogą postawą SS wobec Kościołów, że „wysoko ceni pokojowe relacje między państwem a Kościołem”[989]. W lipcu 1937 roku zauważył w rozkazie dla SS, że musiał wydalić z SS dowódcę plutonu (*Scharführera*) za „wypowiedź wyśmiewającą sprawy kościelne za pomocą nietaktownych uwag”[990]. Miesiąc wcześniej, w czasie „indoktrynacji religijnej”, zakazał „wszelkich ataków na osobę Chrystusa”, ponieważ „takie ataki albo obrażanie Chrystusa jako Żyda [są] niewarte nas” i „zdecydowanie nieprawdziwe pod względem historycznym”, co pokazuje, że podzielał ideę „aryjskiego Jezusa”, która była szeroko rozpowszechniona w kręgach volkistowskich[991]. Odmówił również atakowania publicznie chrześcijaństwa jako „żydowsko-rzymskiego”[992]. W 1941 roku napisał do kaprala Wehrmachtu, który chciał zostać studentem teologii, że nie jest w stanie „z zasady” spełnić jego życzenia „pozostania członkiem SS, gdy będzie teologiem”. W celu powstrzymania SS „przed konfliktami z różnymi wyznaniami religijnymi” wprowadzono pewne podstawowe regulacje[993].

To, że dowództwo SS nie żądało, żeby ich członkowie opuścili swoje Kościoły, niezależnie od tego, za jak bardzo pożądane to uznawano, dobrze pasowało do publicznego obrazu neutralności w stosunku do Kościołów. Pod koniec 1938 roku 21,9 procent członków SS opisywało siebie, tak jak Himmler, jako „wierzących w Boga” (*gottgläubig*); innymi słowy, nie należeli oni do żadnego wyznania chrześcijańskiego. Co znaczące, liczba ta wynosiła 53,6 procent dla zbrojnych formacji SS, a w przypadku jednostek SS-Totenkopfverbände – aż 69 procent[994]. Oficjalnie Himmler podkreślał, że pozostawia członkom swojej organizacji decydowanie o tym, czy należą do jakiegoś wyznania chrześcijańskiego, czy też nie. W 1936 roku doradził dowódcy Oberabschnitt Düsseldorf, Fritzowi Weitzelowi, żeby nie prosił dowódców SS podczas kursów indoktrynacyjnych o pisanie rozprawek na temat „Jak doszło do tego, że opuściłem Kościół”. Uważał to za „niebezpieczne”; zamiast tego zasugerował temat „Czy wiara w Boga jest tym samym, co wyznanie religijne?”[995]. W lutym 1937 roku powiedział Gruppenführerom, że

był zdecydowanie przeciwny zmuszaniu ludzi do opuszczenia Kościoła – nie powinno się robić z tego „żartów" w SS[996].

W 1937 roku napisał do pewnego pastora w odpowiedzi na jego pytanie: „Każdemu esesmanowi wolno należeć lub nie należeć do Kościoła. Jest to sprawa prywatna, którą musi rozstrzygnąć przed Bogiem albo swoim sumieniem. Esesmani nie powinni jednak być ateistami, ponieważ jest to jedyny światopogląd czy też pogląd religijny, który nie jest tolerowany w SS"[997]. „Nie zajmuję się wyznaniami" – powiedział oficerom armii w lipcu 1944 roku. „Pozostawiam to każdej poszczególnej jednostce. Ale nigdy nie tolerowałem ateistów w szeregach SS. Każdy członek żywi głęboką wiarę w Boga, w to, co moi przodkowie nazywali w swoim języku Waralda, przedwiecznym, w kogoś, kto jest potężniejszy od nas"[998].

Za spotkaniu Gruppenführerów w listopadzie 1936 roku stwierdził, że zwłaszcza oni powinni „wydrzeć z serc starych ludzi to, co uważają oni za święte", i zilustrował to na własnym przykładzie: „Mój ojciec [Gerhard Himmler zmarł w tym samym roku] był – zgodnie z tradycją naszej rodziny – zdeklarowanym chrześcijaninem, w jego przypadku zdeklarowanym katolikiem. Znał bardzo dobrze moje nastawienie. Jednak nigdy nie dyskutowaliśmy o religii poza rozmową o politycznej szkodliwości Kościołów chrześcijańskich, w czym obydwaj się zgadzaliśmy. Nigdy nie kwestionowałem jego światopoglądu, a on nie kwestionował mojego". Mógł „sympatyzować" z kimś, kto powiedział: „Muszę ochrzcić moje dziecko z uwagi na moich rodziców. Proszę bardzo. Dalej. Nie można zmienić siedemdziesięciolatków"[999].

Jednak cytowane wyżej antychrześcijańskie uwagi Himmlera, które opierały się na zasadniczych względach ideologicznych, wskazują, że jego powtarzające się wypowiedzi o tolerancji religijnej w SS miały czysto taktyczny charakter. Kiedy pod koniec 1940 roku zwrócił uwagę w pewnej przemowie, że po wojnie przewiduje „wyraźny i pokojowy rozdział Kościoła od państwa"[1000], wcale nie uważał, że będzie to ostateczny cel nazistowskiej polityki w odniesieniu do Kościołów; w rzeczywistości skłaniał się do zniszczenia chrześcijaństwa, które było przeciwne jego biologiczno-volkistowskim

celom. Jednak w tym przypadku czysta doktryna nie mogła zostać wprowadzona w życie; pomimo różnych antykościelnych inicjatyw reżim nigdy nie mógł się zmusić do uczynienia oficjalnej polityki z usunięcia Kościołów chrześcijańskich i doktryny chrześcijańskiej. A zatem Himmler był zobligowany do zachowania ostrożności.

W pierwszych latach reżimu swoje działania inwigilacyjne i prześladowania skierowane przeciwko Kościołom Gestapo i SD skoncentrowały przede wszystkim na katolikach. Choć państwo nazistowskie i Watykan podpisały w 1933 roku konkordat, który gwarantował istnienie Kościoła katolickiego, dwa lata po przejęciu władzy radykalne elementy w ruchu nazistowskim zaczęły zmieniać *status quo* na swoją korzyść. Poza Hessem i jego szefem sztabu, Martinem Bormannem, przede wszystkim Reichsleiter Alfred Rosenberg i Himmler należeli do kluczowych postaci wśród tych antykościelnych twardogłowych. Ponieważ nie było sposobności do wyeliminowania Kościołów chrześcijańskich, ich strategią na najbliższe lata było pozbawienie Kościołów uprzywilejowanej pozycji, jeśli chodzi o ich status jako instytucji publicznych. Zredukowane do statusu instytucji prywatnych Kościoły miały zostać stopniowo wykluczone z życia publicznego.

Jednak Himmler rzadko angażował się publicznie w antykościelne środki podejmowane przez Gestapo i SD. Pozostawił tę sferę w dużej mierze Heydrichowi, który w pełni zgadzał się z nim w kwestiach kościelnych. Publiczna ostrożność Himmlera była prawdopodobnie w dużej mierze zdeterminowana przez jego niechęć do okazania się radykalnym przeciwnikiem Kościołów i do zrównania SS w ogóle z antykościelnym fundamentalizmem. Jak na ironię, od 1935 do 1941 roku wydziałem SD zajmującym się sprawami kościelnymi kierował były ksiądz katolicki Albert Hartl. Po wstąpieniu do partii w 1933 roku Hartl ostatecznie spalił za sobą mosty w 1934 roku i wstąpił do SD. Z powodu denuncjacji jego stanowisko w Kościele stało się niemożliwe do utrzymania[1001].

W 1935 roku państwo nazistowskie uderzyło w katolickie zakony religijne falą procesów kryminalnych, którym towarzyszyła masowa kampania antykościelna w prasie. Śledztwa koncentrowały się

na dwóch kwestiach: po pierwsze, naruszeniach prawa dewizowego (dowodów dostarczały międzynarodowe transakcje finansowe dokonywane przez różne zakony), po drugie, rzekome występki seksualne, w jakie zamieszani byli członkowie zakonu. Śledztwa dotyczące naruszenia prawa dewizowego rozpoczęły się na początku 1935 roku i były systematycznie rozszerzane w marcu 1935 roku. Gestapo i SD były aktywnie zaangażowane i wykorzystywały w szczególności przeszukania w klasztorach do konfiskowania wszelkiego rodzaju materiałów. Procesy przygotowywane były centralnie przez specjalny wydział berlińskiego biura prokuratury. Pierwszy proces odbył się w maju 1935 roku. Do końca 1935 roku w trzydziestu procesach skazanych zostało niemal siedemdziesięciu księży i zakonników. Niektóre procesy ciągnęły się aż do wojny[1002].

Jednak prokuratura uważała, że sprawy rzekomych występków seksualnych katolickich księży i zakonników miały znacznie większą wartość propagandową. Od wiosny 1935 roku prokuratura, policja kryminalna i Gestapo zbierały materiały dotyczące rzekomej aktywności homoseksualnej, korzystając obficie z materiałów, które zostały skonfiskowane w sprawach dotyczących przestępstw dewizowych[1003]. W 1935 roku Gestapo stworzyło komando specjalne zajmujące się przypadkami homoseksualizmu[1004]. SD również się w to zaangażowała[1005]. Rozległe śledztwa doprowadziły do fali procesów trwających z przerwą w czasie olimpiady letniej aż do lata 1937 roku. Ostatecznie odbyło się 250 tak zwanych procesów o moralność, w których zostało skazanych ponad 200 zakonników katolickich, głównie świeckich[1006].

W dodatku w 1935 roku pojawiły się trzy nowe kierunki ataków na Kościoły. W połowie roku państwo nazistowskie ograniczyło zakres działań katolickich organizacji młodzieżowych do aktywności czysto religijnych[1007], a w latach 1935–1936, wskutek regulacji wydanych przez Izbę Prasową Rzeszy, wyeliminowana została duża część prasy katolickiej[1008]. W końcu partia rozpoczęła, początkowo w Bawarii, ale później także w innych państwach, kampanię, która miała na celu zachęcenie rodziców, by nie posyłali już swoich dzieci do szkół kościelnych (mimo że były to szkoły państwowe, Kościoły

wciąż cieszyły się w nich tradycyjnie znacznymi wpływami), tylko do „szkół gminnych", innymi słowy, do szkół państwowych bez etosu wyznaniowego[1009]. Gestapo i SD również maczały palce we wprowadzeniu tych zarządzeń.

Inwigilacja Kościoła protestanckiego, przeciwnie, miała dla Gestapo i SD drugorzędne znaczenie[1010]. W latach 1935–1936 reżim początkowo próbował z pomocą lojalnych Niemieckich Chrześcijan uzyskać kontrolę nad Kościołami krajowymi i stworzyć scentralizowany system kościelny w Rzeszy. To się jednak nie udało z uwagi na wewnętrzną opozycję kościelną. Między Niemieckimi Chrześcijanami a rodzącą się opozycją Kościoła Wyznającego wobec nazizmu powstał konflikt, który został rozwiązany dopiero przez Hannsa Kerrla, mianowanego ministrem do spraw Kościołów Rzeszy w lipcu 1935 roku. Między Kerrlem z jednej strony a Himmlerem i antykościelnymi twardogłowymi z drugiej istniała zasadnicza różnica światopoglądów. Podczas gdy Kerrl chciał przede wszystkim wzmocnić Niemieckich Chrześcijan, twardogłowi uznawali to za nieusprawiedliwione wzmacnianie elementów chrześcijańskich. Chcieli raczej zdystansować się od wszystkich grup chrześcijańskich[1011]. Gestapo i SD trzymały się więc z daleka od tych kościelnych sporów, próbowały natomiast podkopać pozycję Kerrla w ramach reżimu poprzez uporczywe intrygi, w których nie najmniej ważną rolę odgrywało gromadzenie informacji z ministerstwa Kerrla[1012]. W każdym razie Himmlerowi wraz z Hessem i przy wsparciu między innymi Goebbelsa udało się pokrzyżować plany Kerrla dotyczące koordynacji Kościoła protestanckiego[1013]. „Kerrl chce zachować Kościół, my chcemy go zlikwidować" – zanotował Goebbels w lutym 1937 roku po długiej rozmowie z Himmlerem i Wilhelmem Stuckartem w przededniu dyskusji o kwestii kościelnej w Obersalzbergu. I zakończył: „różnice między nami mają nie tylko taktyczny, ale też fundamentalny charakter"[1014].

W lipcu 1937 roku nastąpiła zmiana w polityce reżimu w stosunku do Kościołów[1015]. Encyklika papieska *Mit brennender Sorge* (Z palącą troską) rozwiała wszelkie złudzenia, że Kościół katolicki

podporządkuje się polityce kościelnej reżimu bez walki. A jeśli chodziło o Kościoły protestanckie, przywódcy reżimu musieli uznać, że Niemieccy Chrześcijanie nie mają potencjału pozwalającego na koordynowanie Kościoła z zewnątrz. Jednak zbliżające się przejście do ekspansjonistycznej polityki zagranicznej sprawiło, że wskazane stało się zawarcie pokoju na froncie domowym. Dlatego Hitler zaczął stopniowo wycofać się z polityki kościelnej. Zasadnicze przeorientowanie stosunków między państwem nazistowskim a Kościołami, do którego dążyły radykalne elementy w partii, zostało opóźnione. Z uwagi na tę sytuację prezent urodzinowy, który Himmler wręczył 20 kwietnia Hitlerowi, był znaczący: swojemu Führerowi dał książkę Otto Rahna *Dwór Lucyfera*, historię heretyków oprawioną w najlepszą skórę[1016].

Strategia wypychania Kościołów z życia publicznego za pomocą różnych środków była jednak kontynuowana. Tak więc w latach 1937–1939 Gestapo stopniowo zakazywało działalności katolickim organizacjom młodzieżowym, często na podstawie „informacji" dostarczonych przez SD, ponieważ nie stosowały się one do zakazu uczestnictwa w działaniach niereligijnych. Powstrzymywało się jednak od spektakularnych akcji, co było ruchem taktycznym, oczywistym również wtedy, gdy Himmler wprowadził dalsze środki przeciwko instytucjom katolickim[1017]. Kiedy w kwietniu 1937 roku przekazano Himmlerowi sugestię Kerrla, że powinny zostać zakazane Katolickie Związki Młodzieży Męskiej, powiedział policji bezpieczeństwa, by zasięgnęła opinii Führera, zanim podejmie działania[1018].

Jesienią 1937 roku Himmler po raz pierwszy dostał do przejrzenia wewnętrzne protokoły konferencji biskupów katolickich w Fuldzie, a więc został poinformowany o działaniach komisji niemieckiego Kościoła katolickiego najwyższego szczebla[1019]. Na „znak ścisłej współpracy" pozwolił Heydrichowi na początku listopada przekazać je Kerrlowi w czasie konferencji dotyczącej spraw kościelnych[1020]. Jednak poza tymi pojedynczymi sukcesami, pomimo wszelkich podejmowanych prób, pomimo szpiegów i urządzeń podsłuchowych

Gestapo i SD były słabo poinformowane o wewnętrznych dyskusjach prowadzonych na szczytach niemieckiego Kościoła katolickiego[1021].

Z drugiej strony, na rozkaz Hitlera Gestapo poświęciło wiele uwagi świadkom Jehowy, małej wspólnocie religijnej tak zwanych Badaczy Pisma Świętego, których liczba wynosiła około 35 tysięcy osób[1022]. Świadkowie Jehowy odmawiali uczestnictwa w wyborach, salutowania Hitlerowi, wstępowania do organizacji nazistowskich i odbywania służby wojskowej[1023]. Wszystko to było niezgodne z ich ścisłymi przykazaniami religijnymi. Badaczom Pisma Świętego nie wolno było działać w Prusach[1024], a już w czerwcu 1933 roku zwalniano ich z pracy[1025]. Jednak pomimo zakazu grupa ta kontynuowała swoją pracę misjonarską w kilku miejscach[1026].

W 1936 roku Gestapo nasiliło prześladowania świadków Jehowy, a w czasie przesłuchań stosowano tortury[1027]. Pierwsza fala aresztowań w całym kraju nastąpiła w sierpniu i wrześniu 1936 roku[1028]. W tajemnicy Badacze Pisma Świętego zreorganizowali się, a w grudniu 1937 roku w wielu miejscach rozrzucili ulotki, jednak kolejna fala aresztowań w praktyce doprowadziła do zniszczenia ich Kościoła. Ponieważ świadkowie Jehowy niezmiennie odmawiali odbywania służby wojskowej, byli prześladowani szczególnie dotkliwie w czasie wojny[1029].

W 1936 roku Himmler przydzielił SD, jako część swojej polityki antykościelnej, „specjalny projekt" szczególnej natury. Był to „Projekt Specjalny «Czarownica»" (*Hexen-Sonderauftrag*), dzięki któremu Himmler chciał się dowiedzieć o skali polowania na czarownice w przeszłości[1030]. Skłoniła go do tego publiczna awantura wywołana „Niemieckim Kalendarzem Chłopskim na rok 1935", wydanym przez Stan Żywicieli Rzeszy, kontrolowany przez Richarda Walthera Darrégo, który podzielał poglądy Himmlera. Kalendarz wspominał o „dziewięciu milionach [...] bojowników o sprawiedliwość, orędowników wiary, heretyków i czarownic, którzy zostali zamordowani, zamęczeni na śmierć i spaleni" za podpuszczeniem Kościoła katolickiego[1031]. W swoim przemówienie na Zjeździe

Chłopów Niemieckich w Goslarze Himmler napomknął o awanturze, którą wywołał kalendarz: „Możemy wyobrazić sobie ognie płonące na stosach, na których dziesiątki tysięcy męczonych i torturowanych ciał matek i dziewcząt naszego narodu spłonęło na popiół w wyniku tych procesów czarownic”[1032]. Możliwe, że wierzył nawet, iż jedna z jego antenatek została spalona jako czarownica[1033].

W każdym razie Himmler uznał to za wyjątkową sposobność do skatalogowania wszystkich materiałów dotyczących prześladowań czarownic, które były rozrzucone po licznych archiwach w Niemczech, i wykorzystania ich do uruchomienia kampanii propagandowej przeciwko Kościołom, wzywając je do poniesienia historycznej odpowiedzialności za to masowe morderstwo. Było to zadanie o historycznym znaczeniu dla SS!

Na początku przydzielono je Sekcji Literatury SS w Bibliotece Niemieckiej w Lipsku, odgałęzieniu SD, które od 1936 roku było nadzorowane przez Centralny Wydział I, 3 SD. Po utworzeniu Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w 1939 roku Projekt Specjalny H (*Hexe*) został przeniesiony do Wydziału do spraw Śledzenia Opozycji, kierowanego przez Franza Sixa. Liczył on czternastu pełnoetatowych pracowników, którzy systematycznie przeszukiwali obszerną literaturę i badali każdą sprawę prześladowania czarownic w archiwach niemieckich. Badania były prowadzone w tajemnicy i kontynuowane aż do 1944 roku. Ich wyniki zawierały się na 33 846 stronach, które razem tworzyły obszerny „Zbiór «Czarownica»”.

Himmler zlecił również pisarzowi Friedrichowi Norfolkowi, który był pełnoetatowym pracownikiem wydziału Sixa, napisanie powieści historycznej na temat prześladowania czarownic, a także poprosił go o napisanie „wielu krótszych opowiadań o czarownicach, liczących od 60 do 100 stron”[1034]. Autorowi powieści historycznych Herbertowi Blankowi, który był „więźniem specjalnym RFSS” w Sachsenhausen z powodu pracy dla Otto Strassera, przydzielono zadanie studiowania w swojej celi zapisków z procesów czarownic i pisania na ich podstawie opowiadań[1035]. Planowano również książkę z obrazkami i film na ten temat, jak również poważną serię akademicką[1036].

Jednak ten ogromny projekt został w zasadzie ograniczony do gromadzenia materiałów. Nie stały się one obiektem poważnej pracy naukowej, nie było również poważnego programu publikacji. Nie jest jasne, czy było to spowodowane tym, że zaangażowane w niego osoby nie były w stanie (albo nie chciały) dać z siebie więcej, czy też okazało się, że sam Himmler nie mógł wspierać projektu z powodu polityki kościelnej.

Policja kryminalna

W maju 1944 roku w przemówieniu do generałów Wehrmachtu Himmler wyznał:

> W przeszłości i aż do dziś robiłem wiele rzeczy – przyznaję to zupełnie otwarcie – które nie były dozwolone przez obowiązujące prawo, ale które trzeba było zrobić na mocy praw rozumu i zdrowego rozsądku. Naturalnie, w niektórych przypadkach nie mam pod rządami prawa władzy, by aresztować kryminalistę, który nie popełnił przestępstwa. Prawo nakazuje, żebym działając jako policja, czekał, dopóki ten człowiek, który popełnił już trzy włamania, a może zabił podczas nich dwoje ludzi i odsiedział swoje piętnaście lat w więzieniu, został złapany w trakcie popełniania nowego przestępstwa albo je popełnił[1037].

Formułując tę zasadę neutralizowania przestępcy, zanim mógł on popełnić przestępstwo, Himmler opisał z rozbrajającą logiką rozpoczęty w 1936 roku program reorientacji policji kryminalnej (Kripo) w kierunku prewencyjnych form zwalczania przestępczości i to, jak kierował się w tym utopijną wizją „wspólnoty narodowej bez przestępców".

Wraz z wydaniem 20 września 1936 roku „Nowej organizacji Policji Kryminalnej" Himmler przeniósł do Wydziału Pruskiej Państwowej

Policji Kryminalnej „praktyczne kierowanie policją” we wszystkich państwach związkowych. Logiczny kolejny krok w przekształcaniu jego urzędu w Wydział Policji Kryminalnej Rzeszy nastąpił 15 lipca 1937 roku. Istniejący aparat policji kryminalnej był teraz kontrolowany centralnie jako służba policji kryminalnej Rzeszy, zorganizowany hierarchicznie i zunifikowany dzięki systemowi regionalnych i okręgowych wydziałów policji kryminalnej[1038].

Wiele ze środków przedsięwziętych w czasie rządów Himmlera poskutkowało zmodernizowaniem policji kryminalnej, czego wielu ekspertów żądało już od lat dwudziestych. Szkolenie zostało zunifikowane i scentralizowane, a dla policji bezpieczeństwa stworzono akademię dowódców, podobnie jak akademię policji kryminalnej w okręgu Charlottenburg w Berlinie[1039]. Utworzono tak zwane centra Rzeszy w Wydziale Policji Kryminalnej Rzeszy dla każdego typu przestępstw (zbrodnie, włamania, fałszerstwa i tak dalej), które koncentrowały się przede wszystkim na seryjnych przestępstwach popełnianych na poziomie ogólnokrajowym i na szczególnie poważnych przypadkach. Założono Instytut Technologii Kryminalistycznej[1040], a w prowincjach stworzono centra techniczne do rutynowych zadań. Znaczny nacisk położono na efektywne gromadzenie i przekazywanie danych[1041].

Od 1937 roku Himmler mianował inspektorów Policji Bezpieczeństwa i SD w całej Rzeszy, z których większość należała do Gestapo i SD i miała zwiększyć efektywność tych dwóch agencji[1042]. Jednak cel w postaci połączenia policji kryminalnej i Gestapo z zamiarem utworzenia policji bezpieczeństwa został zrealizowany tylko częściowo. Choć wielu oficerów policji kryminalnej zostało przeniesionych do Gestapo, by zwiększyć liczbę specjalistów w wykrywaniu przestępstw, nie było ani rutynowej wymiany personelu między tymi dwiema rodzajami służb policji bezpieczeństwa, ani jednej ścieżki kariery dla członków policji bezpieczeństwa. Zamiast tego oba oddziały stworzyły niezależne wizerunki własne i stały się rywalami, którą to rywalizację Himmler podsycał, pozwalając obu we wzajemnej konkurencji ścigać szczególnych „winowajców”, takich jak homoseksualiści, „jednostki

aspołeczne” i tak zwani znieważyciele rasy. Istnieją dowody pozwalające żywić przekonanie, że w tej rywalizacji brutalniejsze metody Gestapo udzieliły się Kripo[1043].

Unifikacja, centralizacja i modernizacja policji kryminalnej stworzyła warunki wstępne pozwalające na przesunięcie punktu koncentracji jej działań, jak wskazałem, na zapobieganie przestępstwom. W 1933 roku reżim wprowadził już „areszt prewencyjny” dla recydywistów, jednak środek ten ograniczony był do kilku tysięcy ludzi, którzy musieli spędzić trochę czasu w obozach koncentracyjnych. Na początku 1937 roku Himmler postanowił znacznie zwiększyć liczbę przestępców ukaranych aresztem zapobiegawczym. W styczniu powiedział oficerom Wehrmachtu, że

> z uwagi na fakt, że przestępczość w Niemczech jest, jak sądzę, wciąż na zbyt wysokim poziomie, zamierzam zamknąć znacznie więcej niż dotychczas zawodowych przestępców po tym, jak popełnili kilka przestępstw, powiedzmy trzy albo cztery, i nie wypuszczać ich później. My, zwłaszcza z naszymi sentymentalnymi humanitarnymi poglądami i nieadekwatnymi prawami, nie możemy dłużej usprawiedliwiać tego, że ci ludzie są na wolności, zwłaszcza mordercy, ludzie popełniający rozboje, złodzieje samochodów itp., których ściganie tak strasznie dużo nas kosztuje[1044].

Stanowiący dalszy ciąg tych decyzji teleks do Pruskiego Państwowego Urzędu Kryminalnego z 23 lutego 1937 roku głosił, że „ludność jest poważnie zaniepokojona” „rabunkami, systematycznymi włamaniami i poważnymi przestępstwami seksualnymi”, więc Himmler nakazał, żeby 2 tysiące „bezrobotnych zawodowych przestępców i zwyczajnych kryminalistów natychmiast aresztować i zamknąć w obozach koncentracyjnych”[1045]. Ta akcja została przeprowadzona w marcu 1937 roku i 2 tysiące ludzi z wcześniejszymi wyrokami zostało rzeczywiście aresztowanych i zamkniętych w obozach. W wyniku tej akcji liczba „więźniów

prewencyjnych" wzrosła czterokrotnie; areszt zapobiegawczy nie był już wyjątkiem, lecz stał się rutyną[1046].

Akcja z marca 1937 roku stanowiła preludium do eskalacji prewencyjnej polityki kryminalnej, która miała również charakter rasowy[1047]. Przejście do zwalczania przestępstw za pomocą prewencji było bowiem usprawiedliwiane w kategoriach biologicznych. Według najbardziej wpływowych kryminologów i ich współpracowników, którzy nazywali siebie „kryminologicznymi biologami", przestępczość była przede wszystkim zdeterminowana genetycznie. Tak więc konieczne było „wyeliminowanie" tych grup marginesu społecznego, z których uczyniono nosicieli „aspołecznych" genów i którzy tym samym mieli wykazywać skłonność do popełniania przestępstw. Zwalczanie przestępczości stało się więc kwestią rasową oddaną w służbę ideologii nazistowskiej. Na początku 1938 roku w Wydziale Policji Kryminalnej Rzeszy utworzono Centralny Urząd Badań Genealogicznych nad Przestępcami[1048].

Wdrożenie prewencyjnej akcji policji kryminalnej opierało się na „Dekrecie zasadniczym o prewencyjnym zwalczaniu przestępczości przez policję", wydanym przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy 14 grudnia 1937 roku, który wprost odwoływał się do wyników badań biologii kryminalnej[1049]. Prewencyjne zwalczanie przestępstw miało być zapewnione na dwa sposoby: po pierwsze, dzięki „systematycznej inwigilacji politycznej" osób już wcześniej skazanych, na przykład za pomocą restrykcji policyjnych dotyczących miejsca zamieszkania, zakazów kontaktowania się, nakazu abstynencji alkoholowej i tak dalej, po drugie, dzięki rozszerzonemu wykorzystaniu „aresztu zapobiegawczego". Te środki miały być stosowane nie tylko do osób prawomocnie skazanych, ale też do tych, które uznano za „aspołeczne"[1050].

Gdy w styczniu 1938 roku policja kryminalna przygotowywała dużą akcję aresztowania tysięcy „elementów aspołecznych", Himmler rozkazał Gestapo podjąć niezależne działania przeciwko „obibokom", co stanowi kolejny przykład sposobu, w jaki wywierał presję na Kripo za pomocą konkurencji pod parasolem policji bezpieczeństwa.

Nakazał urzędom pracy raportować Gestapo o wszystkich zdolnych do pracy, którzy dwukrotnie odrzucili ofertę pracy albo zaczęli pracę, a później porzucili ją bez ważnego powodu. Akcja trwała od 21 do 30 kwietnia i spowodowała, że wysłano do Buchenwaldu kolejne 2 tysiące więźniów[1051].

Trzynastego czerwca policja kryminalna zaczęła swoją operację przeciwko elementom asocjalnym („Obibok Rzesza"). W teleksie z 1 lipca 1938 roku Heydrich rozkazał regionalnym biurom Kripo w ciągu tygodnia „umieścić przynajmniej 200 zdolnych do pracy (aspołecznych) osób" w policyjnym areszcie prewencyjnym na ich obszarze. Powinny się skupić przede wszystkim na włóczęgach, żebrakach, „Cyganach i ludziach, którzy wędrują tak jak Cyganie" oraz alfonsach, a także na „osobach, które popełniły wcześniej wiele przestępstw, takich jak stawianie oporu podczas aresztowania, uszkodzenie ciała, bójka, naruszenie miru itp., a tym samym dowiodły, że nie chcą się dostosować do wspólnoty narodowej"[1052].

Dekret z 1 czerwca usprawiedliwiał te działania nie tylko gruncie twierdzenia, że „źródła przestępczości kryją się w aspołeczności", ale też przywoływał drugi motyw: rygorystyczną realizację Planu Czteroletniego, nie pozwalając „jednostkom aspołecznym uchylać się od pracy, a tym samym sabotować Plan Czteroletni". Środek ten faktycznie został wprowadzony przez przedstawiciela Himmlera w Planie Czteroletnim Ulricha Greifelta; należy on do kontekstu przejścia od rynku siły roboczej do reżimu „rozlokowania siły roboczej" w celu ulżenia w ten sposób alarmującym niedoborom siły roboczej wynikającym z remilitaryzacji[1053]. Co znaczące, czas akcji zbiegł się z budową zaplecza produkcyjnego w obozach koncentracyjnych, które potrzebowało pracowników. Co więcej, akcja „Obibok Rzesza" równie dobrze mogła mieć na celu wywarcie dyscyplinującego i zastraszającego efektu na całej sile roboczej przy wprowadzeniu poboru powszechnego, co nastąpiło 22 czerwca 1938 roku[1054].

Pierwszego czerwca Heydrich rozkazał również, żeby w tym samym tygodniu „wszyscy Żydzi płci męskiej w każdym okręgu policji kryminalnej, którzy byli karani więzieniem dłuższym niż miesiąc,

zostali umieszczeni w policyjnym areszcie zapobiegawczym". Oczywiście celem było skojarzenie w ten sposób części mniejszości żydowskiej ze środowiskiem jednostek aspołecznych i przestępców. Trend ten był łatwo zauważalny w tamtym czasie w propagandzie prasowej[1055].

Działania przeciwko „aspołecznym" grupom marginesu trwały nadal w ciągu kolejnych miesięcy. Pod koniec 1938 roku 12 921 osób znajdowało się w areszcie zapobiegawczym, a 3231 osób było poddanych systematycznej inwigilacji[1056]. Choć nie posiadamy wiarygodnych statystyk dotyczących przestępczości dla całego okresu od 1933 do 1945 roku, istnieją jednak pewne dowody, że po 1933 roku wskaźnik przestępczości rzeczywiście spadał. Przyczyniło się do tego z pewnością rygorystyczne zwalczanie przestępczości, a w szczególności aresztowania „potencjalnych" sprawców. Jednak decydujące znaczenie miał fakt, że wraz z zakończeniem światowego kryzysu gospodarczego wskaźnik przestępczości – po ogromnym wzroście w latach 1930–1933 – wrócił do normalnego poziomu[1057].

W trakcie wprowadzania środków przymusu przeciwko „jednostkom aspołecznym" policja coraz częściej podejmowała również akcje przeciwko Cyganom. Należeli oni do tych grup, które w czasie działań z 1938 roku stały się szczególnym celem policji kryminalnej[1058]. We wcześniejszych latach Cyganie stali się już obiektem coraz intensywniejszej inwigilacji i dyskryminacji ze strony władz, a od 1935 roku władze różnych dużych miast zaczęły izolować Cyganów w specjalnych obozach zamkniętych[1059]. Jednak od połowy lat trzydziestych system nazistowski zaczął tworzyć nowe podstawy prześladowań Cyganów. Zabrano się teraz za źródła „plagi cygańskiej" w związku z ich rzekomymi „korzeniami genetycznymi". Cyganie szczególnie często padali ofiarami wprowadzonej przez władze sterylizacji. Małżeństwo Cyganów z „osobami krwi niemieckiej" było zakazane na podstawie zarówno Ustawy o ochronie niemieckiej krwi, jak i Ustawy o zdrowiu małżeńskim[1060].

Jesienią 1936 roku Pruski Państwowy Urząd Policji Kryminalnej zorganizował scentralizowane prześladowania Cyganów –

w międzyczasie utworzono Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy – a w 1938 roku stworzono Centrum Zwalczania Cyganów w Rzeszy[1061]. W połowie 1939 roku utworzono sięgającą aż do lokalnych władz policyjnych organizację policji kryminalnej do „zwalczania Cyganów". Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy współpracował blisko z Centrum Badawczym Higieny Rasowej w Urzędzie Zdrowia Rzeszy, który od 1937 roku poddawał wszystkich Cyganów żyjących w Rzeszy – lud Sinti i Romów – badaniom antropologicznym i genealogicznym. Na podstawie tych materiałów Centrum Badawcze przygotowywało „eksperckie" raporty o higienie rasowej, w których stworzono skomplikowaną klasyfikację Cyganów „etnicznie czystych" i „półkrwi"[1062].

Na podstawie tej klasyfikacji 8 grudnia 1938 roku Himmler wydał zasadniczy rozkaz w kwestii „rasy". Oświadczył władzom policyjnym, że „pożądane byłoby rozwiązać kwestię Cyganów na gruncie rasy". Doświadczenie pokazało, że „głównie jednostki półkrwi [były] odpowiedzialne za przestępczość wśród Cyganów. Z drugiej strony wykazano, że próby osiedlenia Cyganów w jednym miejscu kończą się niepowodzeniem, zwłaszcza w przypadku Cyganów rasowo czystych, z uwagi na ich pęd do podróżowania. Tak więc, jeśli chodzi o ostateczne rozwiązanie kwestii cygańskiej, niezbędne będzie odrębne traktowanie Cyganów czystych rasowo i Cyganów półkrwi". Aby to ułatwić, Himmler nakazał oficjalną rejestrację wszystkich Cyganów, Cyganów półkrwi i „ludzi, którzy wędrują tak jak Cyganie" powyżej szóstego roku życia[1063]. W ten sposób właściwie cała ludność Sinti i romska w Rzeszy została zarejestrowana przez policję kryminalną i poddana jednostkowemu badaniu przez Centrum Badawcze Higieny Rasowej.

W czerwcu 1939 roku Himmler nakazał przeprowadzenie specjalnej „akcji" przeciwko Cyganom w Burgenlandzie w Austrii, gdzie w wyniku programu przymusowych przesiedleń przeprowadzonego przez Habsburgów żyło około 8 tysięcy Sinti i Romów. Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy nakazał zastosowanie aresztu prewencyjnego wobec „obiboków, a zwłaszcza aspołecznych Cyganów i Cyganów

półkrwi w Burgenlandzie". W rezultacie setki z nich zostały wysłane do obozu koncentracyjnego Dachau[1064].

Walka z aborcją i homoseksualizmem

Poza ściganiem wrogów nazizmu zdefiniowanych w kategoriach politycznych i ideologicznych – komunistów, Żydów, masonów, chrześcijan – i prewencyjnym zwalczeniem przestępczości, która stawała się w coraz większym stopniu częścią „rozlokowania siły roboczej", w latach 1936–1939 Szef Policji Niemieckiej zaprzątnięty był przede wszystkim regulacją aktywności seksualnej, to znaczy walką z aborcją i homoseksualizmem.

Skalę swojego zaangażowania w tę działalność Himmler wyraził wprost w przemówieniu na rozpoczęcie Dni Policji Niemieckiej w styczniu 1937 roku. Był to tydzień propagandowy, w czasie którego pod hasłem „Policja to twoi przyjaciele i pomocnicy" proszono ludność o wsparcie pracy strażników prawa i porządku. Himmler stwierdził, że „homoseksualizm i szeroko rozpowszechniona praktyka nielegalnej aborcji" są „plagami", które „w nieunikniony sposób doprowadziłyby każdy naród na skraj przepaści". Jednak policja już włączyła się w „bezlitosne ściganie tej ohydy"[1065]. Wiosną 1937 roku podczas warsztatów w Berlinie zadeklarował, że w przyszłości będzie oceniał skuteczność policji według sukcesów w walce przeciwko homoseksualizmowi i aborcji[1066].

Dla Himmlera walka z tymi dwoma „plagami" była ważną sprawą osobistą. 15 czerwca 1937 roku powiedział Radzie Ekspertów do spraw Polityki Ludnościowej i Rasowej: „Naprawdę spędziłem dni i noce na rozważeniu tych dwóch spraw, które należą do najbardziej mnie zaprzątających. Komuś normalnemu i przyzwoitemu nie jest łatwo na to patrzeć i starać się je wyjaśnić. Postawiłem sobie pytanie: czy to z tego powodu nasz naród tak podupadł moralnie i stał się zły?"[1067].

Himmler wielokrotnie przypominał ludziom, że dla polityki ludnościowej konsekwencje tych dwóch „plag" są ogromne. Choć w październiku 1936 roku w swoim przemówieniu do członków Komisji Prawa Policyjnego nie chciał spekulować o liczbie aborcji[1068], w lutym 1937 roku podał Gruppenführerom SS liczbę od 500 do 800 tysięcy rocznie[1069]. We wrześniu tego samego roku podał Radzie Ekspertów do spraw Polityki Ludnościowej i Rasowej liczbę 400 tysięcy[1070], a we wrześniu 1938 roku przechwalał się w publicznym przemówieniu do Organizacji Niemców za Granicą, że udało mu się zmniejszyć liczbę aborcji z 600–900 tysięcy w latach 1932–1933 do 400–500 tysięcy[1071]. W lutym 1937 roku, przemawiając do Gruppenführerów SS, ocenił, że rocznie 350 tysięcy kobiet staje się bezpłodnych w wyniku aborcji[1072]; w czerwcu podał Komitetowi Ekspertów liczbę 100 tysięcy ofiar[1073], a we wrześniu 1938 roku mówił o 50 tysiącach[1074].

Tak więc Himmler w bardzo swobodny sposób szacował liczbę aborcji, w zależności od tego, czy mówił o zagrożeniach dla polityki ludnościowej, jaką one stanowiły, czy też o sukcesach, które zostały osiągnięte w tej sferze. Komitetowi Ekspertów powiedział, że jeśli udałoby się im ocalić 100 tysięcy dzieci rocznie przed aborcją, to w trzydzieści lat mieliby armię 400 tysięcy ludzi, który to szacunek zawarł już w memorandum dla Hitlera[1075].

Najbardziej szczegółowa wypowiedź Himmlera o homoseksualizmie pochodzi z przemówienia, które wygłosił na spotkaniu Gruppenführerów SS 18 lutego 1937 roku w Bad Tölz. Homoseksualizm, zagrożenia, które on rodzi, i walka z nim były głównym tematem tego przemówienia, które zasługuje na to, by zacytować je obszernie, ponieważ ukazuje rozmiary homofobii Himmlera[1076].

Na początku Himmler przypomniał słuchaczom, że po przejęciu władzy w 1933 roku naziści stanęli w obliczu faktu, że około dwóch milionów ludzi było członkami „towarzystw homoseksualnych". Himmler rozumiał przez to różne organizacje, które prowadziły

kampanię na rzecz zniesienia paragrafu 175 kodeksu karnego. Przyznał, że nie wszyscy członkowie tych organizacji byli „faktycznie sami homoseksualistami", ale ocenił, że można skalkulować, iż w Niemczech jest od jednego do dwóch milionów homoseksualistów; w istocie wspomniał nawet szacunki podające liczbę czterech milionów homoseksualnych mężczyzn. Przy liczbie dwóch milionów homoseksualistów, powiedział Gruppenführerom, można oszacować, że homoseksualnych jest od 7 do 10 procent dojrzałych płciowo mężczyzn. „Oznacza to, że jeśli sytuacja się nie zmieni, nasz naród zostanie wytrzebiony przez tę plagę". W dodatku na wojnie poległo dwa miliony mężczyzn, którzy nie mogą się już rozmnażać, tak że „brak około czterech milionów mężczyzn zdolnych do rozmnażania się" „zaburzył równowagę płciową Niemiec".

Decydujące znaczenie, prawił słuchaczom, miało to, że „wszystkie sprawy związane z seksem nie [są] prywatnymi sprawami jednostki", lecz raczej wpływają na „życie i śmierć narodu, światową potęgę i [alternatywę] upodobnienia się do Szwajcarów. Naród, który ma mnóstwo dzieci, może oczekiwać, że stanie się globalną potęgą i osiągnie panowanie nad światem. Naród o dobrej charakterystyce rasowej, który ma niewiele dzieci, zmierza do grobu i za pięćdziesiąt albo sto lat będzie pozbawiony znaczenia, a za dwieście albo pięćset wymrze".

Himmler przeszedł następnie do naszkicowania obrazu „narodowej plagi" homoseksualizmu:

> Przez setki, przez tysiące lat ludy germańskie,
> a w szczególności Niemcy, rządzeni byli przez mężczyzn.
> Jednak z powodu homoseksualizmu ten stan męski znajduje
> się w procesie samozniszczenia. Jeśli chodzi o zakres działań
> rządowych, uważam za zasadniczy błąd, że zarówno państwo,
> jak i organizacje społeczne, armia i cokolwiek weźmiecie
> za przykład instytucji państwowej, mianują ludzi
> na stanowiska niezależnie od ich wad, a wyłącznie
> na podstawie ich przydatności.

Jednak tak jak w państwie i świecie handlu szef mężczyzna zawsze będzie wolał młodą, atrakcyjną kobietę jako maszynistkę, nawet jeśli jest ona mniej wydajna, od starszej, mniej atrakcyjnej, ale wydajniejszej, tak istnieje niebezpieczeństwo, że szef o orientacji seksualnej skierowanej na tę samą płeć będzie podejmował decyzje na podstawie kryterium erotycznego. Jeśli jednak „zasada erotyczna, męsko-żeńska zasada płciowa, zostaje wprowadzona w męskim państwie i jest stosowana do stosunków jednego mężczyzny z drugim", to „przyniesie to zniszczenie państwa".

Tak więc, konkludował, homoseksualizm „osłabia wyniki i podważa każdy system oparty na wynikach oraz niszczy podstawy państwa. W dodatku homoseksualiści są chorzy do szpiku kości. Są miękcy; kiedy nadchodzi moment krytyczny, niezmiennie okazują się tchórzami. Jestem przekonany, że mogą czasami być odważni na wojnie, ale gdy chodzi o odwagę cywilną, są najbardziej tchórzliwymi z istniejących ludzi". Homoseksualiści są również patologicznymi kłamcami. A: „Z mojego doświadczenia [sic!] wynika, że homoseksualizm prowadzi do zupełnego braku rozsądku, mógłbym niemal rzec, do szaleństwa". Homoseksualiści są podatni na szantaż, charakteryzuje ich „niezaspokojona potrzeba gadania" [na marginesie przypomnijmy: to cecha, którą w młodości Himmler uważał za swoją najgorszą słabość – przyp. aut.]. Jednak w końcu: „Muszę przemówić z ich punktu widzenia: choć ci ludzie lubią udawać, że kochają się nawzajem, w rzeczywistości w miłości jednego mężczyzny do drugiego nie ma żadnej lojalności, podczas gdy w innych okolicznościach mężczyźni są normalnie lojalni wobec siebie".

Wnioskiem było to, że zwalczanie homoseksualizmu ma zasadnicze znaczenie, ponieważ w przeciwnym razie „będzie to koniec Niemiec, koniec teutońskiego świata". Teutoni zwykli topić swoich „uranistów" w bagnie. „Niestety, muszę to powiedzieć, w naszym przypadku nie jest to już możliwe". Tylko w SS można było obchodzić się z tym z należytym rygorem. Himmler twierdził, że w SS odkrywano rocznie od ośmiu do dziesięciu przypadków homoseksualizmu. Winni tych występków – w rzeczywistości, według tajnych statystyk SS, liczba ta

była znacznie większa[1077] – po skazaniu i odsiedzeniu wyroku mieli być „zabierani do obozu koncentracyjnego i zastrzeleni w czasie próby ucieczki".

Rozwlekłe wypowiedzi Himmlera pokazują, jakim zagrożeniem – z jego punktu widzenia – był homoseksualizm dla jego własnej tożsamości i wyobrażenia o męskości i porządku. Był to przypadek starcia dwóch zupełnie nieprzystających do siebie światów: jego własnego, który wiązał on ze zbiorem wartości: mężczyzna – męskość – męska przyjaźń – lojalność – dokonania – państwo i innego, który wiązał z kobiecością, erotyzmem, nieokiełznaną seksualności, chaosem i upadkiem. Z jego punktu widzenia istniał tylko jeden sposób traktowania homoseksualistów, którzy chcieli przenieść się nierozpoznani ze swojego środowiska do sfery politycznej, a mianowicie jako wrogów państwa, których należało wyeliminować.

W tym samym przemówieniu Himmler zajął się też szczegółowo przypadkami homoseksualizmu:

> Moim zdaniem nastąpiła zbyt daleko idąca maskulinizacja całego naszego życia, do tego stopnia, że militaryzujemy absurdalne rzeczy i kierujemy wszystkie nasze wysiłki na udoskonalenie tego, jak ludzie powinni prezentować się publicznie, jak są zdyscyplinowani i jak dobrze spakowali swoje chlebaki. Myślę, że to okropne, gdy widzę dziewczęta i kobiety, przede wszystkim dziewczęta, chodzące z perfekcyjnie spakowanymi chlebakami. Robi mi się niedobrze. Uważam, że to katastrofa, gdy organizacje kobiece, stowarzyszenia kobiece, kluby kobiece angażują się w te obszary aktywności, które osłabiają ich kobiecy urok, całą kobiecą godność i wdzięk. Uważam to za katastrofę – mówię ogólnie, ponieważ w istocie nie ma to bezpośrednio nic wspólnego z nami – kiedy my, głupi mężczyźni, chcemy zamienić kobiety w myślące logicznie, staramy się nauczyć je wszystkiego, co tylko można pojąć, kiedy maskulinizujemy

> kobiety tak, że z czasem różnice i napięcie między płciami znikną. Niewiele brakuje nam teraz do homoseksualizmu.

Teraz dopiero zaczął naprawdę: „Jeśli chłopiec, który kocha dziewczynę, jest z tego powodu wyśmiewany i nie jest brany na poważnie, gdy nazywa się go mięczakiem i jeśli mówi się mu, że faceci nie chodzą z dziewczynami, to nie będzie tego robił. A wtedy pozostanie mu tylko przyjaźń między mężczyznami. Mężczyźni będą decydować o wszystkim na świecie, a następnym stadium będzie homoseksualizm.

Himmler powołał się następnie na pracę Hansa Blühera *Rola erotyki w męskim społeczeństwie*, którą czytał w 1922 roku i której podstawowe idee były, jak zakładał, dobrze znane jego słuchaczom:

> Są to idee Hansa Blühera, który twierdzi dalej, że „najwspanialszą formą miłości nie jest miłość między mężczyzną a kobietą, ponieważ rodzi ona dzieci, a to ma animalistyczny charakter. Wspanialszą postacią miłości jest wysublimowana miłość między mężczyzną a mężczyzną. To właśnie ona doprowadziła do największych osiągnięć w historii świata" […]. To jest linia myślenia, którą serwuje się dziś młodym ludziom w łatwo strawnej postaci, młodym ludziom, którzy już należą do bardzo zmaskulinizowanego ruchu i którzy z powodu bywania na obozach młodzieżowych nie mieli okazji do spotykania dziewcząt. Moim zdaniem nie możemy być zaskoczeni, że otworzyliśmy drogę do homoseksualizmu.

W następnej części swojego przemówienia Himmler przeszedł do zastosowania pojęcia „erotycznego stowarzyszenia mężczyzn", do jednego ze swoich najważniejszych przeciwników: chrześcijaństwa. „Jestem przekonany, że duchowieństwo i chrześcijaństwo w ogóle oznacza rozerotyzowane męskie stowarzyszenia mające na celu podtrzymanie i zachowanie tego liczącego dwa tysiące lat bolszewizmu". Należy założyć, kontynuował Himmler, że choć ponad 50 procent krajowego kleru nie jest

homoseksualna, w klasztorach liczba homoseksualistów sięga od 90 do 100 procent:

> Mam jednak nadzieję, że w ciągu czterech lat dowiedziemy, że większa część organizacji Kościoła, jego przywódcy, duchowieństwo, reprezentują homoseksualne, erotyczne męskie stowarzyszenie, które na tej podstawie terroryzowało ludzkość od 1800 lat, wymagało od niej wielkiego poświęcenia krwi, a w przeszłości wydawało sadystycznie perwersyjne wyroki. Wystarczy, że przypomnę procesy czarownic i heretyków.
> Postawa oczerniająca kobiety jest typowa dla chrześcijan, a my, narodowi socjaliści, przyjmowaliśmy ten typ myślenia aż do dziś – w niektórych przypadkach jako twardzi poganie – nie zdając sobie z tego sprawy. […] Jestem również świadom pewnej obecnej w naszych szeregach tendencji do wykluczania kobiet ze wszystkich wydarzeń i świąt. Ci sami ludzie narzekają, że tu i tam kobiety trzymają się kurczowo kościołów albo że nie zostały w stu procentach przekonane do narodowego socjalizmu. Jednak nie powinni narzekać, zważywszy na to, że traktują kobiety jako istoty ludzkie drugiej klasy, a przede wszystkim powstrzymują je przez uczestniczeniem w naszych wewnętrznych działaniach […].
> To od nas zależy, żeby jasno przedstawić fakt, iż nasz ruch, nasza ideologia będzie w stanie przetrwać, jeśli będzie popierana przez kobiety, ponieważ mężczyźni ujmują rzeczy swoim rozumem, podczas gdy kobiety ujmują wszystko za pomocą emocji. Największych poświęceń podczas procesów czarownic i heretyków dokonywały niemieckie kobiety, a nie mężczyźni. Kler wie bardzo dobrze, że spalił 5 do 6 tysięcy kobiet, ponieważ były emocjonalnie lojalne wobec dawnej wiedzy i dawnej doktryny i nie były emocjonalnie i instynktownie gotowe do jej porzucenia, podczas gdy mężczyźni, dzięki logicznemu myśleniu, pogodzili się już z tym faktem, mówiąc: Nie jest to już przedmiotem sporu.

> Zostaliśmy politycznie pokonani. Poddaję się. Dam się ochrzcić.

Po tej krótkiej dygresji Himmler wrócił do swojego zasadniczego tematu: „Moim zdaniem w naszym ruchu jest zbyt wiele maskulinizacji, a ta przesadna maskulinizacja zapewnia płodną glebę dla homoseksualizmu". Następnie na podstawie tego, co zostało powiedziane wcześniej, wysunął kilka sugestii dla Gruppenführerów, udzielił im kilku wskazówek, jak dwie płcie mogłyby – by tak rzec – poznać się nawzajem:

> Zgodnie z tym, co wskazałem, upewnijcie się, proszę, że nasi mężczyźni dostaną szansę na taniec z dziewczętami podczas przesilenia letniego. Uważam to za absolutnie słuszne, że powinniśmy organizować zimą okazjonalne potańcówki dla nowych rekrutów, i musimy się upewnić, że zostaną na nie zaproszone najlepsze, a nie poślednie dziewczęta i że esesmani dostaną szansę potańczenia z dziewczętami i zabawienia się. Uważam to za ważne przede wszystkim z jednego powodu, a mianowicie w celu upewnienia się, że żaden z nich nigdy nie wkroczy na złą drogę prowadzącą do homoseksualizmu.

W przypadku młodocianych, kontynuował Himmler, należy się upewnić, „że szesnasto-, siedemnastoletni chłopcy spotykają dziewczęta na lekcjach tańca, wieczorkach zapoznawczych albo w jakiś inny sposób. Doświadczenie pokazało, że to właśnie w wieku piętnastu–szesnastu lat chłopcy są najbardziej narażeni. Jeśli zakochają się w partnerce do tańca albo zdobędą dziewczynę, to wszystko będzie z nimi w porządku, to nie będą już narażeni na ryzyko":

> W istocie my w Niemczech nie musimy martwić się o łączenie ze sobą chłopców i dziewcząt w zbyt wczesnym wieku i zachęcanie ich do odbywania stosunków seksualnych. Nie.

> Nasz klimat, nasza rasa i naród zapewniają, że szesnastoletni chłopcy uważają swoje stosunki z dziewczętami za najczystszą i najbardziej idealną formę miłości. W chwili gdy zakochują się w dziewczynie – muszę to powtórzyć – wzajemne masturbowanie się z przyjaciółmi, męska przyjaźń czy przyjaźń tego seksualnego rodzaju między chłopcami są wykluczone, ponieważ zawstydza to ich w oczach ich dziewcząt. Nawiązują więzi osobiste.

W swoim przemówieniu Himmler najwyraźniej odwoływał się do swojego własnego (powolnego) rozwoju seksualnego. Choć chętnie brał udział w lekcjach tańca i ubóstwiał wiele dziewcząt i młodych kobiet oraz kultywował przyjaźń z nimi, najwyraźniej nie utrzymywał stosunków intymnych z płcią przeciwną aż do dwudziestego siódmego roku życia. Przeciwnie, odrzucał bliskie więzi i aktywność seksualną na tej podstawie, że musiał zachować siebie do „męskich" zadań. Co więcej, młodość spędził przede wszystkim w organizacjach znanych z tego nadmiernego zmaskulinizowania, które teraz uważał za tak niebezpieczne. A przedtem zachowywał bardzo bliskie związki z Kościołem katolickim, którego księży opisywał teraz jako członków „homoseksualnego erotycznego męskiego stowarzyszenia".

Dlatego można uznać tę przemowę za mniej lub bardziej nieświadome odzwierciedlenie „zagrożenia" pokusą homoseksualizmu, któremu sam był w przeszłości poddany. Była to w znacznej mierze samokrytyka, krytyczna analiza sposobu, w jaki aż do zawarcia małżeństwa w 1928 roku przyjmował obraz „żołnierskiego mężczyzny" i „samotnego lancknechta". To, że w końcu porzucił ten obraz i zdefiniował SS na nowo jako „zakon klanów (*Sippenorden*)", było z jednej strony z pewnością rezultatem potrzeby stworzenia profilu przeciwstawnego obrazowi SA, w które w rzeczywistości wymierzony był przedstawiony przez niego opis zagrożeń przesadnych tendencji maskulinistycznych w ruchu nazistowskim. Jednak z drugiej strony, jak jasno wynika z jego przemowy z lutego 1937 roku, z perspektywy czasu Himmler

uznawał, że odejście od ekskluzywnego ideału męskości ocaliło go przed homoseksualnymi pokusami, na które był wystawiony i które tak żywo opisał w swoim przemówieniu. W nadchodzących miesiącach i latach Himmler działał w oparciu o przekonanie, że musi chronić młodzież przed zagrożeniami homoseksualizmu, pozwalając na naturalne relacje między płciami. Później wypowiedział się przeciwko potępianiu seksu przedmałżeńskiego i dyskryminacji dzieci pozamałżeńskich[1078].

Homofobia Himmlera nie tylko zdeterminowała jego wrogość wobec nadmiernej „maskulinizacji" ruchu nazistowskiego, ale też zdominowała jego poglądy na sposoby, w jakie członkowie SS powinni donosić się do siebie nawzajem; chciał uniknąć tego, że relacje emocjonalne staną się zbyt bliskie, wyeliminować uczucia tak dalece, jak to tylko możliwe. SS powinny spajać nie męska przyjaźń i Eros, lecz trzeźwe koleżeństwo, a przede wszystkim „żołnierska" dyscyplina. Reichsführer SS przeniósł swoje obsesję samokontroli na męską organizację SS.

Jak zatem policja ścigała homoseksualistów w praktyce? W miesiącach po zamordowaniu Röhma i jego zwolenników Gestapo i policja zaczęły systematyczne posunięcia przeciwko homoseksualistom[1079]. Zostało to ułatwione dzięki wzmocnieniu paragrafu 175 kodeksu karnego w czerwcu 1935 roku[1080]. Wraz z przejęciem policji przez Himmlera w czerwcu 1936 roku środki te zostały zintensyfikowane. Już w październiku podpisał on rozkaz tworzący Centrum Zwalczania Homoseksualizmu i Aborcji w Rzeszy oraz wydał szczegółowe wskazówki dotyczące aresztowania homoseksualistów[1081]. Josef Meisinger, szef tego wydziału, był również odpowiedzialny za specjalne biuro Gestapo, które Himmler utworzył w 1934 roku i które istniało równolegle do wprowadzonych przez policję rozwiązań dla ścigania homoseksualistów[1082]. Centrum miało za zadanie przede wszystkim rejestrowanie poszczególnych kategorii homoseksualnych mężczyzn, którzy weszli w konflikt z prawem. Celem było z jednej strony zapobieżenie temu, by homoseksualiści „przeniknęli" do partii, Wehrmachtu i służby

cywilnej, a z drugiej zbieranie materiałów, które skompromitowałyby konkretne grupy (Żydów, masonów, czołowych przedstawicieli „systemu" weimarskiego). Do 1940 roku wypełniono 42 tysiące kart[1083].

W wyniku wprowadzenia tych środków od 1935 roku znacznie wzrosła liczba wyroków – z mniej niż 4 tysięcy w latach 1933–1934 do ponad 22 tysięcy w okresie 1936–1938, jednak te liczby pokazują również, że policja i system sądowy nie miały problemu ze stawieniem czoła widmu milionów homoseksualistów, które Himmler przywołał w swoim przemówieniu z Bad Tölz[1084]. Kilka tygodni po nim, w marcu 1937 roku, „Das Schwarze Korps" opublikował artykuł wyjaśniający oficjalne stanowisko SS w tej kwestii. Wedle niego niezbędne było zróżnicowane podejście: tylko 2 procent ze wszystkich homoseksualistów było „naprawdę nienormalnych", jeśli natomiast chodzi o większość, dotyczyło to jedynie ludzi, którzy zostali uwiedzeni i którzy dzięki terapii pracą, środkom wychowawczym i zagrożeniu karą mogli zostać odzwyczajeni od swojej przywary. Nawet jeśli artykuł ten wyznaczał początek kampanii „Das Schwarze Korps" przeciwko homoseksualizmowi, stało się jasne, że przywódcy Rzeszy nie mają zamiaru kryminalizować milionów mężczyzn[1085]. W maju 1937 roku Himmler ogłosił zatem wspomnianej wyżej grupie roboczej policji kryminalnej, że ogromną większość homoseksualistów można przekształcić w „normalnych mężczyzn"[1086].

Przy wielu okazjach szef policji niemieckiej interweniował bezpośrednio w ściganie homoseksualistów. W marcu 1937 roku, w trakcie dyskusji nad nowym kodeksem karnym, Himmler zażądał, żeby w przypadku pogwałcenia zakazu stosunków homoseksualnych możliwe było nie tylko wymierzenie kary więzienia, ale też karnej służby wojskowej[1087]. W październiku 1937 roku niespodziewanie nakazał, żeby aktorów albo artystów nie aresztowano za „nienaturalne stosunki seksualne" bez jego pozwolenia[1088]. W maju 1939 roku poinstruował Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy, żeby nie był zbyt rygorystyczny w interpretacji wymaganej przez

prawo zasady dobrowolności, gdy chodziło o sterylizację homoseksualistów[1089].

W czasie II wojny światowej ściganie homoseksualistów nie było już priorytetem policji bezpieczeństwa. Choć w lipcu 1940 roku Himmler rozkazał, żeby homoseksualistów, którzy uwiedli więcej niż jednego partnera, zamykać w areszcie prewencyjnym[1090], celem było teraz raczej kontrolowanie tej praktyki niż jej prześladowanie. Kiedy trzy lata po swojej tyradzie z lutego 1937 roku Himmler znów zaczął wypowiadać się na ten temat, wydawał się pewien, że „zwalczymy ten występek, tę śmiertelną chorobę narodu. Jestem przekonany, że mogę powiedzieć, iż nasi młodzi ludzie nie są już kaptowani do tego występku albo że nie dzieje się to w takiej skali. Ogólnie rzecz biorąc, młodzi ludzie w dużej mierze odrzucili tę aberrację, tak że ten występek, albo powiedzmy kaptowanie do tego występku, zmierza ku końcowi, a liczba mężczyzn, którzy popadli weń, została zmniejszona". Jego zdaniem grupa, o której mowa, „wciąż liczyła pół miliona"[1091].

Czy Himmler rzeczywiście był przekonany, że w ciągu trzech lat trzy czwarte homoseksualistów porzuciło swój „występek"? Fakt, że zaledwie kilka lat po swoim homofobicznym ataku paniki Himmler potrafił wypowiadać się stosunkowo spokojnie na ten temat, stanowi kolejny przykład jego pragmatyzmu. Ponieważ w czasie wojny Gestapo i policja nie mogły poświęcać temu zagadnieniu tylu wysiłków, po prostu ogłosił, że problem został rozwiązany, tak jak pod koniec lat trzydziestych obniżył już liczbę aborcji, a w czasie wojny miał dostosować swoje poglądy na kwestię polityki seksualnej do zmienionych okoliczności. Co więcej, Himmler miał też inne, bardziej osobiste powody, by nie narażać się już w kwestii ścigania homoseksualistów. W 1938 roku fałszywie oskarżył o homoseksualizm głównodowodzącego armii, Wernera von Fritscha, w wyniku czego poważnie osłabił swoją reputację w oczach Hitlera, ale do tego wydarzenia jeszcze wrócimy.

Najwyraźniej tylko SS i policja miały być wyłączone z bardziej swobodnego podejścia do homoseksualizmu. W listopadzie 1941 roku wydano podpisany przez Hitlera „edykt oczyszczający", który

wprowadził karę śmierci za takie przypadki w SS i policji[1092]. Związane z nim nowe regulacje Himmlera zobowiązywały członków SS i policji, by byli „pionierami w walce o eliminację homoseksualizmu wśród Niemców”[1093]. Jednak Himmler bardzo starannie badał wyroki śmierci i wiele z nich zawieszał, tak więc w praktyce wydano tylko kilka[1094].

Znaczące jest również zachowanie Himmlera w sprawie Untersturmführera Otto Rahna. To pisarz, który podejmował tematy cieszące się szczególną aprobatą Himmlera – poszukiwanie Świętego Graala i historię heretyków – który znał Himmlera osobiście i pomógł mu w badaniach nad historią jego rodziny, a w 1939 roku nagle poprosił o zwolnienie go z SS i niedługo potem popełnił samobójstwo. Powodem tego był najwyraźniej fakt, że nie mógł już dłużej ukrywać swojego homoseksualizmu.

Himmler uważał ten przypadek za „szczególnie tragiczny”, ponieważ Rahn zrobił wszystko, co możliwe, żeby odpokutować swój „upadek”. W istocie Himmler sprawił, że „Das Schwarze Korps” zamieścił notatkę podpisaną przez Wolffa, w której opisano Rahna jako „przyzwoitego esesmana” – co oznaczało oczyszczenie go z zarzutów[1095]. Himmler zapewnił również, że *Dwór Lucyfera* Rahna, którego wydanie specjalne wręczył w 1937 roku jako prezent Hitlerowi, będzie rozpowszechniany w SS jako prezent (podobnie jak inne dzieła Rahna). Pod koniec wojny został nawet wznowiony[1096]. Stało się tak pomimo sprzeciwu ze strony urzędu Rosenberga, który wysuwał zastrzeżenia z uwagi na „osobowość nieżyjącego autora”[1097].

Policja porządkowa

Dotąd zajmowaliśmy się dość szczegółowo działaniami policji bezpieczeństwa pod kierownictwem Himmlera. Jak rozwijała się w tych latach znacznie większa część policji, czyli policja porządkowa (*Ordnungspolizei*)?

W czerwcu 1936 roku Himmler poinstruował Kurta Daluegego, szefa Głównego Urzędu Policji Porządkowej, w sprawie obowiązków związanych z jego urzędem. Obejmowały one przede wszystkim odpowiedzialność za Schutzpolizei (policję mundurową w większych miastach), Gendarmerie (odpowiednik tej formacji w okręgach wiejskich), policję drogową, policję lokalną (*Gemeindepolizei*), jak również różne sprawy administracyjne angażujące policję w takich sferach, jak standardy handlowe i nadzór zdrowotny[1098].

Pierwszego września 1936 roku Himmler przydzielił inspektorów policji porządkowej gubernatorom prowincji w prowincjach pruskich i tym gubernatorom Rzeszy, których siedziby znajdowały się tam, gdzie ulokowane były okręgi wojskowe; ogólnie rzecz biorąc, spełniali oni funkcje nadzorcze. Jednak od 1937 roku zostali oni przydzieleni nowym Wyższym Dowódcom SS i Policji. W tej roli, jako część procesu centralizacji Rzeszy, przyczynili się do całkowitego uwolnienia władz policyjnych, które dotychczas były podporządkowane gubernatorom krajowym, spod odpowiedzialności administracji regionalnej[1099].

W 1935 roku, w ramach programu remilitaryzacji, tak zwana Landespolizei [skoszarowana policją paramilitarna – przyp. tłum.] została włączona do Wehrmachtu, w wyniku czego policja mundurowa straciła około połowy swoich sił, a liczba funkcjonariuszy została zredukowana ze 104 tysięcy do mniej niż 49 tysięcy. W 1938 roku policja mundurowa – Schutzpolizei, Gendarmerie i policja lokalna – znów uzyskała łączną liczbę 100 tysięcy funkcjonariuszy. Pierwszeństwo dawano byłym żołnierzom, którzy zostali zwolnieni z Wehrmachtu po dwóch i pięciu latach służby[1100]. Tak więc połowa personelu, z jakim policja mundurowa wkroczyła w czas wojny, stanowili nowi rekruci, z których większość miała doświadczenie wojskowe. Te siły uzupełniała mniej więcej taka sama liczba powierzchownie przeszkolonych rezerwistów policyjnych.

Mimo że w drugiej połowie lat trzydziestych policja porządkowa była silnie zaangażowana w szkolenie własnych rekrutów, w nazistowskim państwie policyjnym wciąż przydzielano jej wiele nowych funkcji, w tym kontrolowanie paszportów, kart

identyfikacyjnych – które były teraz sprawdzane znacznie bardziej rygorystycznie – i odnotowywanie szczegółów w rejestrach ogólnokrajowych, w których policja chciała uwzględnić wszystkich Niemców. W dodatku istniała potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa podczas licznych wydarzeń na dużą skalę, parad, wieców i przyjęć państwowych, jak również ochranianie manewrów i – co nie mniej ważne – nadzorowanie kwestii obronnych. Duże kontyngenty policji porządkowej były również zaangażowane w aneksję Austrii, Sudetów i Czechosłowacji. Tysiące policjantów pozostało później na terytoriach okupowanych[1101].

W październiku 1936 roku Himmler połączył z policją organizację Technische Nothilfe (Ratunkowej Pomocy Technicznej) [w skrócie TN, TeNo – niemieckie skoszarowane policyjne oddziały saperskie, podczas wojny odpowiedzialne m.in. za doszczętne zburzenie Warszawy po powstaniu warszawskim – przyp. red.], która na wypadek wojen, katastrof, niepokojów wewnętrznych i tym podobnych wydarzeń miała zapewnić ciągłość funkcjonowania podstawowych służb, a w czerwcu 1937 roku podporządkował ją Głównemu Urzędowi Policji Porządkowej[1102]. Połączono ochotnicze brygady straży pożarnej, które liczyły około 1,5 miliona mężczyzn, z zawodową strażą pożarną w dużych miastach, by stworzyć służbę ochrony przeciwpożarowej, którą podporządkowano nowo powołanemu Inspektorowi Straży Pożarnej przy Szefie Policji Porządkowej[1103]. Wszystko to było związane z nowym zasadniczym zadaniem policji na wypadek wojny, a mianowicie zagwarantowaniem ochrony przed nalotami powietrznymi i usuwaniem szkód spowodowanych bombardowaniem.

Rozbudowa systemu obozów koncentracyjnych

Od lata 1936 roku do lata 1937 roku Himmler zlikwidował małe obozy, w których osadzone były osoby aresztowane prewencyjnie – Esterwegen, Sachsenburg, Columbia House, Lichtenburg i Sulzę.

Spośród starych obozów pozostał tylko Dachau. Zamiast nich Inspektorat Obozów Koncentracyjnych stworzył nowy typ obozu, a pierwszym zbudowanym według niego był Sachsenhausen pod Berlinem, następca obozów Esterwegen i Columbia House[1104].

Projektowanie obozów opierało się na zasadzie rozmieszczania w zamkniętym kompleksie budynków oddzielnych centrów funkcjonalnych – właściwego obozu, biur komendantury, baraków straży, budynków mieszkalnych dla personelu komendantury. Był to „zupełnie nowy, nowoczesny i współczesny obóz koncentracyjny (kacet), który można było rozbudowywać", jak ujął to Himmler, wizytując obóz pod koniec 1936 roku[1105]. Zabezpieczało to „Rzeszę przed wrogami państwa w czasie pokoju, jak również na wypadek mobilizacji"[1106].

Latem 1937 roku, po tym, jak Himmler osobiście dokonał inspekcji lokalizacji na wzgórzu Ettersberg, Inspektorat Obozów Koncentracyjnych utworzył drugi obóz, Buchenwald, na obrzeżach Weimaru[1107]. W dodatku na rozkaz Himmlera znacznie rozbudowany został Dachau[1108]. W maju 1938 roku utworzono obóz koncentracyjny Flossenbürg we wschodniej Bawarii[1109], a w sierpniu 1938 roku, po anszlusie Austrii, otwarto Mauthausen niedaleko Linzu[1110]. W tym samym miesiącu Inspektorat Obozów Koncentracyjnych stworzył swoją nową kwaterę główną w Oranienburgu, w bezpośrednim sąsiedztwie Sachsenhausen. W grudniu 1938 roku rozpoczęto prace nad obozem Neuengamme w pobliżu Hamburga, podobozem Sachsenhausen, który początkowo miał na celu ponowne otwarcie zamkniętej wcześniej cegielni[1111]. W maju 1939 roku doszedł obóz koncentracyjny dla kobiet w Ravensbrück[1112].

Rozbudowa systemu obozów koncentracyjnych była ewidentnie środkiem przygotowawczym do wybuchu wojny. Już na początku 1937 roku Himmler ogłosił, że „na wypadek wojny" trzeba będzie „zamknąć znaczną liczbę niepewnych osobników"[1113]. Z uwagi na to system obozów został przewidziany dla 30 do 50 tysięcy więźniów. Liczba więźniów rosła powoli już od końca 1936 roku. Na przełomie

1934 i 1935 roku obniżyła się do 3 tysięcy, a na początku wojny sięgnęła 21 tysięcy. Jednak w rezultacie masowych aresztowań po pogromie z listopada 1938 roku liczba więźniów przez krótki czas przekraczała 50 tysięcy[1114].

Tak jak przedtem, decyzja o zamknięciu i zwolnieniu więźniów należała do Gestapo. Biuro Eickego odpowiadało za warunki panujące w obozach. Zasadniczo w obozach istniał ścisły podział na straże i biuro komendantury, które składało się z biura adiutantów, wydziału politycznego, dowódcy aresztu prewencyjnego i lekarza obozowego, a także administracji[1115]. Pewne podrzędne funkcje przekazywano więźniom – często kryminalnym – którzy w zamian uzyskiwali przywileje. W ten sposób SS włączało pewną grupę więźniów jako narzędzie do swojego systemu terroru. Więźniowie dostawali numery, które musiały być umieszczone w widocznym miejscu na ubraniu. Zimą 1938/1939 postanowiono oznaczyć więźniów ujednoliconymi plakietkami. Więźniowie musieli nosić trójkątne naszywki na ubraniu, których kolor wskazywał, do jakiej kategorii należą: więźniów politycznych, kryminalistów, Żydów, homoseksualistów i tak dalej.

Według Himmlera osadzeni stanowili prawdziwą kolekcję osobliwości. „Żaden z nich nie znalazł się tu bezzasadnie" – ogłosił grupie oficerów Wehrmachtu w styczniu 1937 roku. „Są to przestępcze szumowiny, ludzie, którzy obrali złą drogę. Nie może być lepszego dowodu praw dziedziczności i rasy. […] Są tu ludzie z wodogłowiem, zezowaci, ludzie z deformacjami, pół-Żydzi, cała masa niższego rasowo materiału"[1116]. 8 listopada 1937 roku powiedział Gruppenführerom SS, że „ludzi, którzy zostali kilkukrotnie skazani, powinniśmy trzymać przez wiele lat w obozach, przynajmniej dopóki nie przywykną do uporządkowanego życia, ale nie oznacza to, że staną się ludźmi, których uważamy za przyzwoitych, lecz raczej że złamiemy ich wolę". „Przywódcy bolszewiccy" również nie mogli oczekiwać uwolnienia[1117].

Co jednak miało się stać z tymi wszystkimi więźniami? W 1938 roku Himmler przestawił system kacetów na realizację nowych celów i spełnianie nowych zadań. Zaczął w coraz większym stopniu

wykorzystywać więźniów do projektów opartych na pracy przymusowej, a w kacetach zaczęto tworzyć fabryki. Do obozów napływali teraz głównie ludzie, których określano jako obiboków i jednostki aspołeczne. Innymi słowy, rozpoczęła się faza związana z „ekonomizacją" obozów koncentracyjnych.

Pierwszą koncepcję wykorzystania więźniów kacetów do pracy przymusowej można wyśledzić już na przełomie 1936 i 1937 roku[1118]. Głównym motywem decyzji nie były względy ekonomiczne; decydujące znaczenie miało raczej to, że rosnący niedobór siły roboczej w Rzeszy w nieunikniony sposób zmuszał do przemyślenia idei wykorzystania więźniów kacetów do pracy przymusowej (jak to się stało już w przypadku więźniów wymiaru sprawiedliwości). Gdyby SS nie poczyniło żadnych wysiłków w tym kierunku, więźniowie kacetów w końcu zostaliby przejęci przez Ministerstwo Pracy[1119].

Zatrudnianie więźniów na wielką skalę przyśpieszyła współpraca z Albertem Speerem, któremu w styczniu 1937 roku Hitler przydzielił zadanie przebudowy Berlina. Jednak realizacji tej misji groziło niepowodzenie, ponieważ w wyniku boomu związanego z remilitaryzacją Speerowi brakowało siły roboczej i materiałów budowlanych. W tej sytuacji Himmler zaoferował mu pomoc: więźniowie kacetów mogli dostarczać granit i cegły na ważne budynki Berlina. Speer mógł sfinansować założenie cegielni i kamieniołomów ze swojego budżetu. Porozumienie podpisano 1 czerwca 1938 roku, czyli natychmiast po zamknięciu w obozach 10 tysięcy ludzi w wyniku akcji „Obibok Rzesza". Przyjęta przez Himmlera linia działania polegająca na zamykaniu „jednostek aspołecznych" w ramach „prewencji ogólnej opartej na podstawach rasowych" wydawała się teraz również opłacalna pod względem ekonomicznym[1120].

Rezultatem współpracy Himmlera i Speera było utworzenie w kwietniu 1938 roku firmy Deutsche Erd- und Steinwerke GmbH. Firma ta przystąpiła do budowy trzech cegielni i dwóch kamieniołomów granitu w bezpośrednim sąsiedztwie obozów koncentracyjnych. Decyzje dotyczące lokalizacji nowego kacetu Flossenbürg i rozbudowy Dachau były zdeterminowane w dużej

mierze przez fakt, że w bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się kamieniołomy. Kamieniołomy granitu mogły nawet okazać się zyskowne; nie było tak w przypadku cegielni, którym doskwierało złe zarządzanie[1121].

Podobnie jak to miało miejsce od pierwszych dni istnienia obozu koncentracyjnego Dachau, więźniowie we wszystkich obozach cierpieli pod panowaniem okrutnego i arbitralnego systemu. Poddawani byli wszelkim wyobrażalnym formom szykanowania, tortur i złego traktowania. Karne ćwiczenia, wystawanie godzinami na apelach, często przy złej albo mroźnej pogodzie, praca przymusowa w oddziałach roboczych, na przykład na bagnach aż do wyczerpania – wszystko to było powszechne w obozach koncentracyjnych. Drakońskie kary, takie jak chłosta w bloku karnym albo izolacja w malutkiej celi z minimalną ilością jedzenia, były nakładane arbitralnie, a przesłuchania przeprowadzane przy wykorzystaniu najbardziej brutalnych metod tortur. Co więcej, strażnicy często mordowali więźniów, a takie morderstwa albo pozorowano na samobójstwa albo odnotowywano zwięzłą formułą „zastrzelony podczas próby ucieczki". Elementami obozowego życia było także zmuszanie do życia na ograniczonej przestrzeni, niewystarczająca i niskiej jakości żywność oraz nadmiernie wydłużony czas niezwykle obciążającej fizycznie pracy[1122].

Himmler w żywy sposób bronił systemu terroru w obozach koncentracyjnych, co było widać na przykład wiosną 1938 roku w sporze z ministrem sprawiedliwości Franzem Gürtnerem. W marcu 1938 roku rozmawiał on z Himmlerem o wielkiej liczbie więźniów, którzy zostali zastrzeleni „podczas próby ucieczki" z obozów koncentracyjnych. Dwa miesiące później otrzymał list od Himmlera[1123]. Na początku Reichsführer SS wyjaśnił, że po rozmowie z Gürtnerem poinstruował Eickego, aby ten „ponownie przypomniał jednostkom Totenkopfverbände, że powinny strzelać tylko w przypadku skrajnego zagrożenia", ale w międzyczasie zaczął głęboko żałować, że przedsięwziął ten krok. Chodziło o to, jak przedstawił ministrowi sprawiedliwości, że był „bardzo wstrząśnięty" rezultatami swojej interwencji. Zaledwie dwa dni temu na własne

oczy widział ciało „wspaniałego dwudziestoczteroletniego esesmana, któremu dwóch kryminalistów rozwaliło czaszkę łopatą". Himmler był „poważnie poruszony tym, że w wyniku nadmiernej łagodności […] jeden z moich przyzwoitych ludzi stracił życie". W rezultacie przywrócił starą instrukcję, „żeby w ścisłej zgodzie z regulaminem służby, po trzykrotnym wezwaniu [do zatrzymania się] albo w razie bezpośredniego ataku [strażnicy] strzelali bez ostrzeżenia". Co więcej, wspomniał o tym Hitlerowi i uzyskał jego aprobatę dla powieszenia w obecności współwięźniów jednego ze zbiegłych kryminalistów, którego w międzyczasie złapano. Poinformował o tym Gürtnera dwa tygodnie później i nakazał przeprowadzenie egzekucji[1124].

Himmler wielokrotnie wykorzystywał sposobność, by publicznie zająć się kwestią warunków panujących w obozach, na przykład w przemówieniu wygłoszonym do oficerów Wehrmachtu w styczniu 1937 roku:

> Obozy otoczone są drutem kolczastym z ogrodzeniem pod napięciem. Jeśli ktoś wchodzi do strefy zabronionej albo idzie tam, gdzie nie powinien, będzie zastrzelony. Jeśli ktoś podejmuje najmniejszą próbę ucieczki ze swojego miejsca pracy, na przykład podczas pracy na torfowisku albo na budowie drogi, zostanie zastrzelony. Jeśli ktoś zachowuje się bezczelnie albo impertynencko, a to czasami się zdarza, albo przynajmniej próbuje się tak zachowywać, zostanie albo izolowany w ciemnej celi o chlebie i wodzie, albo – nie bądźcie, proszę, wstrząśnięci, że zastosowałem stare pruskie regulacje penitencjarne z lat 1914–1918 – w najgorszych przypadkach dostanie dwadzieścia pięć batów. Stwierdzenia prasy zagranicznej, że [w obozach] mają miejsce akty okrucieństwa, sadyzmu, są zupełnie niezrozumiałe[1125].

W przemówieniu radiowym nadanym z okazji Dnia Policji Niemieckiej w styczniu 1939 roku powiedział między innymi:

> Uwięzienie w obozie koncentracyjnym jest z pewnością, jak każda utrata wolności osobistej, formą kary i surowym środkiem. Jednak nowe wartości, ciężka praca, uregulowane życie, wyjątkowa czystość osobista i miejsca zamieszkania, nienaganne jedzenie, surowe, ale sprawiedliwe traktowanie, wymóg ponownego nauczenia się pracy, a tym samym przyswojenia umiejętności rzemieślniczych, są wszystkie częścią procesu edukacyjnego. Dewiza umieszczona nad tymi obozami głosi: to jest droga do wolności. Jej kamienie milowe to: posłuszeństwo, ciężka praca, uczciwość, porządek, czystość, trzeźwość, prawdomówność, samopoświęcenie i miłość ojczyzny[1126].

Ta „doktryna" Reichsführera SS została wypisana wielkimi literami w widocznym miejscu nad placem apelowym w Sachsenhausen[1127].

Himmler przeprowadzał regularne inspekcje obozów: „Co roku sam wizytuję obozy", wyjaśnił w styczniu 1937 roku, „i przyjeżdżam niezapowiedziany, żeby się rozejrzeć"[1128]. Walter Janka, który był uwięziony w KZ Sachsenburg za działalność komunistyczną, opisał w swoich wspomnieniach taką inspekcję przeprowadzoną przez Himmlera w lutym 1935 roku. Jednak ta wizyta nie była niezapowiedziana. Przez ponad trzy dni i noce „wszystko zamiatano, czyszczono i porządkowano". Więźniom, którzy mieli stać w pierwszym szeregu, dano nowe uniformy więzienne. „Z gestem, który mógł oznaczać wszystko, Himmler, eskortowany przez komendanta, przedefilował przed szeregami SS. Tu i tam zatrzymał się i zamienił kilka słów. Przed frontem więźniów przyśpieszył i nie powiedział ani słowa. Himmler nie zmarnował ani jednego spojrzenia na zgromadzonych więźniów".

Według sprawozdania Janki Reichsführer odbył następnie spacer po obozie, w trakcie którego odwiedził introligatornię, gdzie Janka pracował wraz z kilkoma innymi więźniami komunistycznymi, i zadał im kilka bardzo kłopotliwych pytań. Na przykład zapytał Jankę, czy uważa, że SS jest odpowiedzialne za śmierć jego brata, który

rzekomo powiesił się w kacecie w kwietniu 1933 roku. Janka wolał nie odpowiadać[1129].

Wydaje się, co potwierdzają inni więźniowie, że w czasie takich wizyt Himmler lubił pokazywać się w pozie zwycięzcy. Na przykład 30 września 1942 roku, w czasie wizyty w KZ Sachsenhausen, natknął się na Herberta Blanka, „więźnia specjalnego Reichsführera SS". Blank był jednym z liderów Grupy Bojowej Rewolucyjnych Narodowych Socjalistów, czyli grupy, która pod wodzą Otto Strassera oddzieliła się w 1930 roku od nazistów. Blank odnotował w artykule opublikowanym w 1948 roku, że Himmler poradził mu, żeby „przyzwyczaił się do myśli", że „mogę nie zwolnić cię do końca życia"[1130]. Podczas wizyty w Dachau w czerwcu 1938 roku Himmler obstawał, aby indywidualnie przedstawić mu „ważnych" austriackich więźniów[1131].

Himmler lubił również odgrywać rolę przewodnika po obozach. Na przykład w 1936 roku oprowadził po Dachau członków Przyjaciół Reichsführera SS (organizacji sponsorów) oraz członków kierownictwa NSDAP na Rzeszę; wiosną 1938 roku oprowadził dużą grupę dziennikarzy po Sachsenhausen, a latem 1938 roku ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka i wysokich rangą urzędników państwowych. W styczniu następnego roku był obecny, gdy Eicke i Pohl oprowadzali szefów policji po Sachsenhausen, a w lecie zaaranżował kolejną wizytę w tym samym obozie dla kręgu Przyjaciół RFSS; pod koniec 1940 roku był tam, by przywitać delegację polityków etnicznych Niemców z Alzacji[1132].

Rozbudowa jednostek zbrojnych

Wraz z mianowaniem go na szefa policji niemieckiej wydawało się, że ambicje Himmlera skoncentrowały się w całości na bezpieczeństwie wewnętrznym. Takie wrażenie starał się zrobić na Wehrmachcie, aby nie wzbudzać podejrzeń związanych z dalszym rozwojem zbrojnych jednostek SS[1133]. 1 października 1936 roku

Himmler stworzył Inspektorat Verfügungstruppe, który podlegał Głównemu Urzędowi SS, i mianował na jego szefa komendanta szkoły dowódców w Brunszwiku, Paula Haussera[1134]. Co więcej, w tym samym roku połączył istniejące jednostki, tworząc dwa nowe, poza Leibstandarte, regimenty – Standarten SS „Deutschland" i „Germania". A później, po anszlusie Austrii, stworzył wiedeński Standarte „Der Führer"[1135]. Co więcej, rozbudowa obozów koncentracyjnych doprowadziła do tego, że jednostki strażnicze z kacetów, Totenkopfverbände, w coraz większym stopniu włączano w proces militaryzacji. Od 1937 roku zostały one połączone w trzy Standarten, a po anszlusie Austrii doszedł jeszcze jeden[1136].

Siedemnastego sierpnia 1938 roku Hitler wydał edykt, którego wersję roboczą Himmler widział i wprowadził do niej poprawki, regulując podstawę, na której miały funkcjonować zbrojne jednostki SS, oraz ich relacje z Wehrmachtem[1137]. Hitler ustanowił, że jednostki zbrojne SS i jednostki Totenkopfverbände nie są częścią ani Wehrmachtu ani policji, lecz „zawodową siłą zbrojną". Jednostki Totenkopfverbände miały „spełniać specjalne zadania natury policyjnej", podczas gdy jednostki zbrojne SS miały pozostawać do „wyłącznej dyspozycji" Hitlera. Ten opis zadań jednostek zbrojnych był znacznie bardziej niejasny niż opis podany w 1934 roku. Wówczas ustalono, że zbrojne jednostki SS miały przede wszystkim pełnić wewnętrzne funkcje polityczne i że Wehrmacht mógł powołać je w czasie wojny. Jeszcze w styczniu 1937 roku Himmler podkreślał w wykładzie dla oficerów Wehrmachtu, że na wypadek wojny przyłączy część policji do armii, natomiast jednostki Totenkopfverbände będą tworzyły „niezależną siłę" rozmieszczoną na terenie całej Rzeszy[1138]. Jednak w tym samym przemówieniu stwierdził również, że w przyszłej wojnie, poza trzema frontami na lądzie, morzu i w powietrzu, będzie czwarte „pole bitwy": „niemiecka ojczyzna"[1139]. Tak więc, jego zdaniem, w przyszłej wojnie będzie zupełnie niemożliwe nakreślić wyraźną linię oddzielającą funkcje związane z wewnętrznym bezpieczeństwem politycznym od działań militarnych, i to właśnie ten pogląd na wieloaspektową naturę przyszłej wojny stanowił podstawę jego

wizji szczególnej pozycji oddziałów ochrony państwa w Trzeciej Rzeszy.

Himmler wykorzystał kolejną okazję, przemówienie do Gruppenführerów SS z 8 listopada 1938 roku, żeby wyjaśnić, iż jego zdaniem nie ma absolutnie żadnej sprzeczności między zadaniami SS związanymi z bezpieczeństwem wewnętrznym a jego zaangażowaniem na linii frontu:

> Jeśli opiszę ogólne zadanie SS jako zagwarantowanie wraz z policją […] wewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec, to owo zadanie można zrealizować tylko wtedy, gdy część SS, ten korpus dowódczy, jest przygotowany, by stanąć i umrzeć na linii frontu. Jeśli nie poczynimy poświęceń i nie będziemy walczyć na froncie, to stracimy autorytet moralny [pozwalający nam] zastrzelić w kraju ludzi, którzy unikają swoich obowiązków i zachowują się jak tchórze. Taka jest funkcja jednostek zbrojnych, takie jest ich chwalebne zadanie – uzyskać pozwolenie wymarszu na front.

Następnie Himmler ogłosił swój zamiar posiadania całej armii, a nie tylko pojedynczej dywizji, którą mu przydzielono. Najwyraźniej chodziło mu o udaremnienie zamiarów Wehrmachtu, chcącego wykorzystać w przyszłej wojnie zbrojne oddziały SS jako oddziały pomocnicze, rozmieszczone na różnych frontach, i poprowadzenie zamiast tego swoich ludzi do bitwy w zwartej formacji[1140].

Między styczniem 1935 roku a grudniem 1938 roku Himmler rozbudował jednostki zbrojne z zaledwie 5 tysięcy do ponad 14 tysięcy ludzi, a jednostki Totenkopfverbände z zaledwie 2 tysięcy do ponad 9 tysięcy[1141]. Zrobił to z pewną finezją. Kiedy jesienią 1938 roku podczas mobilizacji związanej z okupacją Sudetów jednostki zbrojne SS, jak również niektóre formacje Totenkopfverbände zostały włączone do armii, Himmler zrekrutował około 5 tysięcy ludzi do SS jako „wzmocnienie policji". Zatrzymał 2 tysiące z tych rezerwistów w jednostkach Totenkopfverbände, a w 1939 roku zrekrutował kolejnych rezerwistów[1142].

Wojskowy charakter zbrojnych jednostek SS został stwierdzony bardzo wyraźnie w edykcie Führera z 18 maja 1939 roku. Hitler rozkazał w nim, żeby istniejące jednostki zostały sformowane w dywizję, ale też jasno stwierdził, że oznacza to „kres rozbudowy Verfügungstruppe". Edykt ustanawiał również granicę zbrojnych formacji SS na 20 tysięcy dla Verfügungstruppe, 14 tysięcy dla Totenkopfverbände i 25 tysięcy dla wzmocnienia policji[1143]. Do wybuchu wojny Himmler zwiększył faktyczną siłę Verfügungstruppe do około 18 tysięcy ludzi, co stanowiło liczbę nieco niższą od ustalonego limitu[1144].

Na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938 roku, Himmler wyjaśnił, jakie rozmieszczenie zbrojnych formacji SS przewiduje na wypadek wojny albo wojny domowej:

> Powiedziałem dowódcy Standarte „Deutschland", że uważam za słuszne – a odnosi się to również do nadchodzącej wojny – żeby esesmani nigdy nie byli brani do niewoli. Zanim się to stanie, powinni odebrać sobie życie. My również nie będziemy brali żadnych jeńców. Przyszłe wojny nie będą potyczkami, lecz raczej walkami na śmierć i życie między narodami. […] Niezależnie od tego, jak uprzejmi i przyzwoici możemy chcieć być jako jednostki, będziemy bezlitośni w kwestii ocalenia naszego narodu od śmierci. Zatem nie ma znaczenia, jeśli tysiąc mieszkańców miasta ma zostać wykończonych. Zrobię to i oczekuję, że wy również to wykonacie[1145].

Połączenie SS i policji

Himmler z wielką determinacją realizował swój cel połączenia SS i policji w celu stworzenia oddziałów ochrony państwa. Zajmowaliśmy się już ideologicznymi przesłankami tego i rolą, jaką dla nich przewidział. Reichsführer SS i szef policji niemieckiej musiał nagle stawić czoła związanym z tym problemom personalnym

i organizacyjnym. W 1937 roku Himmler utworzył, specjalnie w związku z przygotowywaną mobilizacją do wojny, stanowisko Wyższego Dowódcy SS i Policji (HSSPF). Osoby sprawujące to stanowisko miały w przyszłości działać jako jego osobiści przedstawiciele w regionach i były uprawnione do wydawania w jego imieniu dyrektyw dla różnych gałęzi SS i policji w okręgu wojskowym[1146]. Według Himmlera stanowiło to ważny krok w kierunku „zjednoczenia SS i policji w celu stworzenia oddziałów dla ochrony Führera”[1147].

Dwunastego marca 1938 roku Reichsführer SS dokonał pierwszego mianowania: Obergruppenführer Friedrich Karl Freiherr von Eberstein, dowódca Oberabschnitt Sud i szef wydziału policji w bawarskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, został mianowany HSSPF w VII i XIII okręgu wojskowym[1148]. Kolejna fala mianowań nastąpiła w czerwcu 1938 roku. Jednak to, że HSSPF byli odpowiedzialni za pojedyncze okręgi wojskowe, a jednocześnie przypisani do regionalnej administracji państwowej, prowadziło do powstania splątanych łańcuchów dowodzenia.

Strategia Himmlera polegająca na faworyzowaniu dowódców SS podczas obsadzania stanowisk w policji i przyjmowania tak wielu członków policji do SS, jak to tylko było możliwe, stanowiła kolejny ważny element jego polityki dążenia do połączenia tych dwóch organizacji. Częścią tego procesu było nieustanne upraszczanie regulacji dotyczących przyjmowania do policji[1149]. Przede wszystkim chciał podkreślić harmonię istniejącą między SS a policją, więc dlatego na przykład w czasie zjazdu partii w 1938 roku delegacja policji porządkowej paradowała demonstracyjnie w kolumnie SS[1150]. Już w 1937 roku Himmler przyznał policji porządkowej prawo do noszenia run SS na swoich mundurach[1151]. Członkom policji bezpieczeństwa, którzy byli jednocześnie członkami SS, pozwolono na noszenie munduru SS podczas wykonywania obowiązków[1152]. W czasie wojny ten przywilej został rozszerzony na członków policji bezpieczeństwa, którzy nie byli nawet członkami SS[1153].

Himmler zapewnił również, że procedura aprobowania małżeństw członków SS, o której powiemy więcej w dalszej części, stosowała się

również do członków policji[1154]. Co więcej, od 1937 roku policja została włączona do systemu indoktrynacji SS, który został już do tego czasu stworzony[1155]. Poza tym policja została włączona do „teutońskich" rytuałów i świąt typowych dla SS. Na przykład na rozkaz Himmlera policja porządkowa i policja bezpieczeństwa, podobnie jak SS, zastąpiły tradycyjne święta Bożego Narodzenia „świętami Jule" (*Julfeiern*) w dniu przesilenia zimowego[1156]. Znacznie poważniejsze znaczenie miało to, że niebawem po rozpoczęciu wojny członkowie SS i policji zostali podporządkowani specjalnemu systemowi sądowemu SS, wzorowanemu na systemie Wehrmachtu. Himmler zadbał w ten sposób, żeby przestępstwa i wykroczenia popełnione przez policjantów i esesmanów były załatwiane w ramach SS i nie były ujawniane światu zewnętrznemu[1157].

Himmler uważał połączenie SS i policji za moralny imperatyw. W swoim przemówieniu wyemitowanym przez radio podczas Dnia Policji Niemieckiej z 1937 roku wyraził przekonanie, że fakt, iż „są oni zakorzenieni w zakonie SS, są związani ścisłymi regułami SS, da oficerom niemieckiej policji siłę, by z prawością i przyzwoitością traktować każdy przypadek sprawiedliwie, być surowymi i bezkompromisowymi tam, gdzie to niezbędne, okazywać zrozumienie i wielkoduszność tam, gdzie to możliwe, a w tym wszystkim, pomimo wszelkiego brudu i małoduszności, jakich policja w nieunikniony sposób doświadcza, afirmować dobroć i zalety niemieckiego ludu"[1158].

Jest jasne, że podejmowane przez Himmlera próby zmienienia SS i policji w solidnie ustrukturyzowane, zjednoczone „oddziały ochrony państwa", których nie można będzie znów rozdzielić, były reakcją na imperatywy polityczne. Jest jednak równie jasne, że kalkulacje polityczne nie były jedynym motywem dla zaprojektowania jego organizacji w taki sposób, w jaki to zrobił. Organizacja i cele oddziałów ochrony państwa pozostawały w zdumiewającym stopniu pod wpływem jego fobii i przesądów, jego kaprysów i mrzonek oraz jego pasji. Na przykład punktem kulminacyjnym jego homofobii było uczynienie ze ścigania homoseksualistów jednego z głównych zadań policji bezpieczeństwa. To między innymi właśnie jego głęboka

wrogość do chrześcijaństwa, idealizacja wszystkiego, co wojskowe, jego obsesja na punkcie kontroli doprowadziły go do prób wyłączenia SS i policji z systemu sądowego państwa. To, co Reichsführer SS i szef policji niemieckiej zdefiniował jako „ochronę państwa", można równie łatwo postrzegać jako Himmlera chroniącego samego siebie, i to w dwojakim sensie: w kategoriach ochrony przed osobistymi lękami i jako tarczę ochronną, za którą ukryty mógł realizować swoje własne interesy i cele. Stosuje się to w szczególności do SS, które w przeciwieństwie do policji zostało usunięte spod wpływu i interwencji innych agencji państwowych. Tu, jak zobaczymy za chwilę, Himmler mógł niepowstrzymywany wdrażać swoje własne osobliwe idee.

924 BAB, R 19/379. W reportażu w „Völkischer Beobachter" z objęcia przez Himmlera stanowiska Szefa Policji Niemieckiej antysemickie wypowiedzi Himmlera zostały pominięte, prawdopodobnie z uwagi na ostrożność, z jaką prowadzono prześladowania Żydów w roku igrzysk olimpijskich w 1936 roku.

925 Best, *Reichsführer SS*, odwołuje się tu do „możliwości oddziałów ochrony państwa" pod tym względem, że „łączą one teraz policję niemiecką z ideologicznym zaangażowaniem SS".

926 Hans Frank i in., *Grundfragen der deutschen Polizei. Bericht über die konstituierende Sitzung des Ausschusses für Polizeirecht der Akademie für Deutsches Recht am 11. Oktober 1936*, Hamburg 1936, tekst Himmlera, s. 11–16.

927 Günter Neliba, *Wilhelm Frick. Der Legalist des Unrechtsstaates. Eine politische Biographie*, Paderborn, etc. 1992.

928 *Aufgaben und Aufbau der Polizei des Dritten Reiches*, [w:] *Dr. Wilhelm Frick und sein Ministerium. Aus Anlaß des 60. Geburtstages des Reichs und preußischen Ministers des Innern Dr. Wilhelm Frick am 12. März 1937*, red. Hans Pfundtner, München 1937, s. 125–130, cytaty s. 128–130.

929 Reinhard Heydrich, *Aufgaben und Aufbau der Sicherheitspolizei im Dritten Reich*, ibid. s. 149–53, cytat s. 150. Tom zawierał również tekst Kurta Daluegego: *Die Ordnungspolizei und ihre Entstehung im Dritten Reich*, s. 133 –145.

930 Himmler, *Schutzstaffel*, s. 29.

931 BAB NS 19/4004.

932 Ibid.

933 O Dniu Policji Niemieckiej Robert Gellately, *Hingeschaut und weggesehen. Hitler und sein Volk*, München 2002, s. 67 i n.

934 O micie Gestapo zob. Robert Gellately, *Allwissend und allgegenwärtig? Entstehung, Funktion und Wandel des Gestapo-Mythos*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul i Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 47–70. Gellately pokazał tu i w swojej książce *Hingeschaut* na licznych przekładach, że w wielu tekstach pojawiały się informacje o Gestapo i obozach koncentracyjnych. Jako przykłady takich artykułów, w niektórych przypadkach autorstwa czołowych postaci w aparacie policyjnym, które często wybiegały znacznie w przyszłość, zob. Dr B. (Best), *Rechtsstellung des Reichsführers-SS und Chefs der Deutschen Polizei*, „Völkischer Beobachter", 4 czerwca 1937; Best, *Die präventive Aufgabe der Geheimen Staatspolizei*, „Frankfurter Zeitung", 3 marca 1938; Heydrich, *Die deutsche Sicherheitspolizei. Zum Tag der Deutschen Polizei*, „Völkischer Beobachter", 28 stycznia 1939, wyjaśnia koncepcję prewencyjnej akcji policyjnej; artykuł *Die SS-Totenkopfverbände*, „Völkischer Beobachter", 26 stycznia 1939, zawiera komentarze dotyczące funkcji kacetów.

935 BAB, NS 19/4004, Tag der Deutschen Polizei, 16 stycznia 1937. Podobne wypowiedzi zawarł Heydrich w „Völkischer Beobachter" z 15 stycznia 1937 (*Zum Tag der Deutschen Polizei*), gdzie pisał o potrzebie, by ludzie „oferowali pomoc" policji w celu „zapewnienia istnienia siły narodu przeciwko wszelkim zagrożeniom i wszelkim atakom".

936 Brocken to najwyższy szczyt gór Harz. Obchody Sonnenwendfeier, święta letniego przesilenia słonecznego, wypadającego w najdłuższy dzień roku, czyli 20, 21 albo 22 czerwca, rozpoczynano miesiąc wcześniej, tu 22 maja (przyp. red.).

937 BAB, NS 19/4003, przemowa na uroczystości z okazji przesilenia letniego w Brocken, 22 maja 1936.

938 O historii Gestapo zob. Holger Berschel, *Bürokratie und Terror. Das Judenreferat der Gestapo Düsseldorf 1933–1945*, Essen 2001; Browder, *Enforcers*; id., Foundations; Wolfgang Dierker, *Himmlers Glaubenskrieger. Der Sicherheitsdienst der SS und seine Religionspolitik 1933–1941*, Paderborn, etc. 2002; Robert Gellately, *Die Gestapo und die deutsche Gesellschaft. Die Durchsetzung der Rassenpolitik 1933–1945*, Paderborn, etc. 1993; *Hingeschaut*; Eric A. Johnson, *Der nationalsozialistische Terror. Gestapo, Juden und gewöhnliche Deutsche*, Berlin 2001; *Gestapo*, red. Paul i Mallmann; Reinhard Mann, *Protest und Kontrolle im Dritten Reich. Nationalsozialistische Herrschaft im Alltag einer rheinischen Großstadt*, Frankfurt a. M., etc. 1987; Stolle, *Geheime Staatspolizei; Wildt, Generation* (o Gestapo w tym okresie zob. s. 214–262).

939 Mann, *Protest*, s. 292. Inne władze policyjne, agencje administracyjne, firmy albo organizacje nazistowskie były odpowiedzialne za wszczęcie 33 procent

śledztw, 13 procent było wynikiem przesłuchań. Istniała jednak procedura selekcyjna, zgodnie z którą pewne kategorie spraw (np. śledztwa dotyczące Żydów) nie były reprezentowane, a inne (np. śledztwa dotyczące komunistów) są niedostatecznie reprezentowane.

940 Johnson, *Terror*, s. 392 i n.

941 Burkhard Jellonnek, *Staatspolizeiliche Fahndungs- und Ermittlungsmethoden gegen Homosexuelle. Regionale Differenzen und Gemeinsamkeiten*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul i Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 343–356, tu: s. 350, dla urzędu Gestapo w Saarbrücken podaje liczbę 87,5 procent dla donosów w sprawach o złośliwe wypowiedzi (*Heimtücke*); według Johnson, *Terror*, donosy dotyczące chrześcijan, świadków Jehowy, homoseksualistów i osób poddanych prześladowaniom politycznym były stosunkowo nieczęste (s. 251, 269, 312 i n. oraz 393). Robert Gellately odnotowuje w swoim studium o Gestapo w Würzburgu, że 54 procent wszystkich przypadków „zhańbienia rasy' (stosunków seksualnych „Aryjczyków" z Żydami) i 59 procent wszystkich przypadków związanych ze zbyt bliskimi kontaktami z Żydami stanowiło wynik donosów; odpowiednio: 24 i 7 procent stanowiło wynik przesłuchań, 7 i 14 procent – informacji uzyskanych od innych organizacji (*Gestapo*, s. 162). Rozkład donosów na poszczególne kategorie zob. Stolle, *Geheime Staatspolizei*, s. 252 i n.

942 Johnson, *Terror*, s. 392 i n.

943 Elisabeth Kohlhaas, *Die Mitarbeiter der regionalen Staatspolizeistellen. Quantitative und qualitative Befunde zur Personalausstattung der Gestapo*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul i Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 219–235, 221 i n. Liczby dla stycznia 1934 roku i czerwca 1935 roku znajdują się GStA, Rep 90 P 13, H. 2 oraz Rep 90 P 14, H. 1; BAB, R 58/610, zawiera wyniki kwestionariusza „Uzupełnienie personelu urzędów Stapo i regionalnych urzędów Stapo z 31 marca 1937 roku".

944 Kohlhaas, *Mitarbeiter*, s. 227; Browder, *Foundations*, s. 56 o przyjętych z zewnątrz.

945 BAB, R 58/610, liczby dla 31 marca 1937. Podana została faktyczna siła, liczba planowanych stanowisk jest zazwyczaj nieco zawyżona. Urzędy Stapo, które musiały również nadzorować odcinki pogranicza, były znacznie lepiej obsadzone; na przykład urząd w Köstlin miał 86 urzędników, choć okręg liczył zaledwie 700 tysięcy mieszkańców. Zob. Kohlhaas, *Mitarbeiter*, s. 226 i n.

946 Walter Otto Weyrauch, *Gestapo V-Leute. Tatsachen und Theorie des Geheimdienstes. Untersuchungen zur Geheimen Staatspolizei während der nationalsozialistischen Herrschaft*, Frankfurt a. M. 1989. Według Weyraucha

frankfurcka Stapo miała listę 1200 nieformalnych agentów (s. 11); zob. też Klaus-Michael Mallmann, *Die V-Leute der Gestapo. Umrisse einer kollektiven Biographie*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul i Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 268–287.

947 Edykt okólny RFSSuChdDtPol, 15 lutego 1938, w: RMBliV 1938, kol. 285 i n.

948 O SD po 1926 roku zob. Browder, *Enforcers*, s. 210 i n.; Wildt, *Generation*, s. 378 i n. oraz *Die Judenpolitik des SD 1935 bis 1938. Eine Dokumentation*, red. Michael Wildt, München 1995.

949 *Die Judenpolitik*, red. Wildt, s. 27.

950 BAB, R 58/239.

951 Aronson, *Heydrich*, s. 212 i n. Reinhard Höhn, szef Wydziału Centralnego II 1, został profesorem prawa na Uniwersytecie Berlińskim w 1935 roku i musiał odejść z SD w 1937 roku (Wildt, *Generation*, s. 378 i n.); Franz Six, szef Wydziału II (Spraw Wewnętrznych) w Głównym Urzędzie SD, który był ekspertem od prasy, został wykładowcą w Królewcu w 1937 roku, a profesorem i dziekanem Wydziału Studiów Zagranicznych na Uniwersytecie Berlińskim w 1940 roku (Lutz Hachmeister, *Der Gegnerforscher. Die Karriere des SS-Führers Franz Alfred Six*, München 1998); przed wstąpieniem do SD Otto Ohlendorf pracował w Instytucie Gospodarki Światowej w Kilonii (Hanno Sowade, *Otto Ohlendorf – Nonkonformist, SS-Führer und Wirtschaftsfunktionär*, [w:] *Die braune Elite. 22 biographische Skizzen*, red. Ronald Smelser i Rainer Zitelmann, Darmstadt 1989, s. 188–200); okazało się, że germanista Hans Rössner, który był zatrudniony w Grupie Kulturowej SD, był brany pod uwagę przy obsadzaniu katedry w Strasburgu w 1941 roku (Wildt, *Generation*, s. 386 i n.); jego poprzednik, Wilhelm Spengler, również germanista, stworzył „Urząd Literatury" (*Schrifttumsstelle*) w Centrum Książki Niemieckiej (*Deutsche Bücherei*) w Lipsku, który systematycznie skrupulatnie badał produkcję niemieckich wydawców (ibid. s. 174 i n.). Lekarz Gustav Scheel, który robił karierę zarówno w SD, jak i w Związku Studentów Narodowosocjalistycznych (w 1936 roku został Przywódcą Studentów Rzeszy), odegrał ważną rolę w rekrutowaniu młodych akademików do SD (ibid. s. 172 i n.); według jego własnego świadectwa Walter Schellenberg, który później został szefem Wydziału Spraw Zagranicznych SD, został skontaktowany z SD przez swojego tutora uniwersyteckiego (George C. Browder, *Schellenberg – Eine Geheimdienst-Phantasie*, [w:] *Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe*, red. Ronald Smelser i Enrico Syring, Paderborn, etc. 2000, s. 418–430).

952 Mann, *Protest*, s. 180.

953 Johnson, *Terror*, s. 305 i n.

954 Duhnke, *KPD*, s. 194; Stolle, *Geheime Staatspolizei*, s. 222 i n.; Johnson, *Terror*, s. 191 i n., odkrył, że około 70 procent teczek Gestapo w Krefeld za rok 1933 i 1934 dotyczy komunistów; od 1935 roku liczba ta maleje.

955 *Gestapa, Lagebericht für 1937*, opublikowane w: *Gestapo-Berichte über den antifaschistischen Widerstandskampf der KPD 1933–1939*, red. Margot Pikarski i Elke Warning, vol. 1: *Anfang 1933 bis August 1939*, Berlin 1989, dok. nr 16; Duhnke, *KPD*, s. 201.

956 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterach oficerów SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937. W podobny sposób w przemówieniu do oficerów Wehrmachtu w styczniu 1937 roku bronił realizowanej przez niego w Bawarii praktyki niedopuszczania do wyjścia na wolność funkcjonariuszy komunistycznych: dok. PS-1992 (A), w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., tu: s. 217.

957 W swoim przemówieniu do urzędników i pracowników Gestapo z 11 października 1934 roku winą za „zepsucie" dowództwa SA obarczył Żydów, masonów i ultramontan (BAB, NS 19/4002); 5 marca 1935 roku powiedział pruskim radcom państwowym, że poza Żydami i bolszewizmem Gestapo koncentruje swoje wysiłki na „zażydzonej światowej masonerii" (ibid.); w styczniu 1937 roku ogłosił na kursie polityki narodowej prowadzonym przez Wehrmacht, że za głównych wrogów uważa „bolszewizm kierowany przez Żydów i masonów" (dok. PS-1992 [A], w *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cyt. s. 229), a Gruppenführerom SS wyjaśnił 8 listopada 1938 roku, że mają do czynienia z „wojną prowadzoną przez wszystkich Żydów, masonów, marksistów i Kościoły" przeciwko nazistowskim Niemcom (NS 19/4005, opublikowane w: Heinrich Himmler, *Geheimreden 1933–1945*, wyd. Bradley F. Smith i Agnes F. Peterson, München 1974, s. 25 i n., cyt. s. 37).

958 „Das Schwarze Korps", 15 maja 1935; o tej serii zob. też wyżej s. 196 i n.

959 Neuberger, *Freimaurerei*, s. 16 i n.

960 Ibid. s. 101 i n.

961 Ibid. s. 119 i n.

962 Ibid. s. 23 i n.

963 BAB, NS 19/1720, RFSS do pani Käthe Oswald, 25 sierpnia 1932.

964 Neuberger, *Freimaurerei*, s. 45 i n. oraz 108.

965 *Judenpolitik*, red. Wildt, s. 27.

966 BAB, R 58/239; o tym rozkazie Heydricha rozgraniczającym obowiązki SD i Gestapo zob. s. 188 wyżej.

967 W styczniu 1935 roku powiedział dowódcom SS we Wrocławiu, że są oni zaangażowani w „walkę z najstarszymi wrogami naszego narodu od tysięcy lat, z Żydami, masonami i jezuitami" (BAB, NS 19/40029, 19 stycznia 1935, spotkanie z dowódcami SS-Oberabschnitt Sud-Ost we Wrocławiu, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 57). W styczniu 1937 roku rozmawiał z oficerami Wehrmachtu o „naszych naturalnych przeciwnikach, międzynarodowym bolszewizmie kierowanym przez Żydów i masonów" (dok. PS-1992 [A], w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cyt. s. 229), a w lipcu 1938 roku powiedział szefom Napoli [Napola – *Nationalpolitische Erziehungsanstalten* – Narodowo-Polityczne Zakłady Wychowawcze, nazistowskie szkoły średnie z internatem – przyp. red.], że „zjednoczyli przeciwko sobie cały kapitał, wszystkich Żydów, wszystkich masonów, wszystkich demokratów i filistrów, wszystkich bolszewików na świecie, wszystkich jezuitów na świecie, a co nie najmniej ważne wszystkie narody, które żałują, że nie zabili wielu z nas w 1918 roku" (BAB, NS 19/4005, przemówienie na obozie w Ahrenshoop, 3 lipca 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 57 i n.).

968 Od lata 1933 roku urzędy Gestapo składały raporty o organizacjach żydowskich, w lecie 1934 roku otrzymały instrukcje, by składać raporty o wszystkich obszarach życia publicznego, w których Żydzi współpracowali z nie-Żydami (Berschel, *Bürokratie*, s. 171).

969 Ibid. s. 275 i n.; BAB, R 58/269, edykty z 28 stycznia i 6 marca 1935.

970 BAB, R 58/276, 10 stycznia 1935 (opublikowane w: *Das Sonderrecht für die Juden im NS-Staat. Eine Sammlung der gesetzlichen Maßnahmen und Richtlinien. Inhalt und Bedeutung*, red. Joseph Walk, wyd. 2, Heidelberg 1996, s. 514).

971 Ibid. i, s. 516, 12 lutego 1935.

972 Edykt okólny z 27 lipca 1936 dotyczący regulacji dla wprowadzenie w życie Ustawy o gospodach w: RMBliV 1936, kol. 1067; Uwe Dietrich Adam, *Judenpolitik im Dritten Reich*, Düsseldorf 1972, s. 155.

973 Uwe Dietrich Adam, *Judenpolitik im Dritten Reich*, s. 156 oraz 169 i n. Dopiero w styczniu 1938 roku wydano ustawę o zmianie nazwisk i pierwszych imion. Dekret wprowadzający ją w życie zawierał listę pierwszych imion, których Żydom nie wolno już było używać.

974 BAB, R 58/23a, 7 lipca 1936.

975 OA Moskwa, 501–1–18, Gestapa Berlin, II 1 B 2, opublikowane w *Die Juden in den geheimen NS-Stimmungsberichten 1933–1945*, red. Otto Dov Kulka

i Eberhard Jäckel, Düsseldorf 2004, dok. nr 447.

976 17 sierpnia 1935 roku Gestapa nakazała urzędowi Stapo rozpoczęcie prowadzenia listy członków organizacji żydowskich; jednak w ciągu nadchodzących miesięcy zarejestrowani zostali również Żydzi, którzy nie należeli do organizacji. Kwatery główne Gestapo rozpoczęły prowadzenie rejestru ogólnokrajowego. Dalsze środki przedsięwzięte w celu zarejestrowania niemieckich Żydów obejmowały dekret o kartach identyfikacyjnych z 23 lipca 1938 roku i spis narodowy z maja 1939 roku, w którym wymagano podania przynależności rasowej (szczegóły w: Adam, *Judenpolitik*, s. 182 i n.).

977 *Judenpolitik*, red. Wildt, s. 38.

978 Ibid. s. 34.

979 Zob. niżej s. 217 i n.

980 BAB, NS 19/4005, przemówienie w Alt-Rehse (1938). O nienawiści Himmlera do chrześcijaństwa zob. Josef Ackermann, *Heinrich Himmler als Ideologe*, Göttingen etc. 1970, s. 88 i n.

981 BAB, NS 19/3666, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 50 i n.

982 BAB, NS 19/4009, 9 czerwca 1942, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 145 i n., cytat ze s. 159 i n.

983 BAB, NS 19/4009.

984 BAB, NS 19/4042, 10 stycznia 1934.

985 IfZ, PS-2204, 15 października 1934 i 25 marca 1935.

986 BAB, NS 19/3901, 20 września 1935, z odwołaniem do wcześniejszego rozkazu z 15 października 1934. Niemieccy Chrześcijanie to grupa protestantów sympatyzująca z nazizmem (przyp. tłum.).

987 Friedrich Zipfel, *Kirchenkampf in Deutschland 1933–1945. Religionsverfolgung und Selbstbehauptung der Kirchen in der nationalsozialistischen Zeit*, Berlin 1965, s. 108, cytuje rozkaz z 18 listopada 1937 w BDC.

988 IfZ, PS-2204, 15 września 1934.

989 Ibid. Notatka dotycząca wywiadu z Hitlerem z 23 października 1935 roku. Jak jasno wynika z notatki z 1 listopada 1935 roku (ibid.), osiem dni później Himmler przedstawił mu rozkaz dotyczący wyznań religijnych, który Hitler zaaprobował.

990 BAB, NS 19/3901, 24 lipca 1937.

991 Czerwiec 1937; opublikowane w: Jürgen Matthäus et al., *Ausbildungsziel Judenmord? 'Weltanschauliche Erziehung' von SS, Polizei und Waffen-SS im Rahmen der 'End-lösung'*, Frankfurt a. M. 2003, dok. nr 7.

992 BAB, NS 2/53, Himmler do pastora Friedricha w Halberstadt, 11 marca 1937.

993 BAB, NS 19/3481, Himmler do Hansa Schulzego, 14 sierpnia 1941.

994 *Statistisches Jahrbuch der Schutzstaffel der NSDAP 1938*, Berlin 1939, s. 99. Według tej publikacji, zgodnie z danymi z 31 grudnia 1937 roku 54,2 procent esesmanów było protestantami, a 23,7 procent katolikami. 0,2 procent zostało określonych jako „inni".

995 BAB, BDC, SS-O Weitzel do Himmlera, 30 kwietnia 1936 i odpowiedź z 2 lipca 1936.

996 BAB, NS 19/4004, 18 lutego 1937.

997 BAB, NS 2/53, Himmler do pastora Friedricha w Halberstadt, 11 marca 1937.

998 Przemówienie do oficerów Grenadierdivision na obozie szkoleniowym w Bitche z 26 lipca 1944 roku, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 215 i n., cytat ze s. 217. Zob. też przemówienie RFSS na spotkaniu zagranicznych organizacji NSDAP w Stuttgarcie (BAB, NS 19/4005, 2 września 1938): „1. Nigdy nie pogodzę się z kimś z SS, kto nie wierzy w Boga. 2. Nie będę tolerował obrażania czyichś uczuć z powodu jego przekonań religijnych".

999 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1000 BAB, NS 10/4007, przemówienie do towarzyszy partyjnych po listopadzie 1940.

1001 O Hartlu zob. Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 96 i n.

1002 Petra Madeleine Rapp, *Die Devisenprozesse gegen katholische Ordensangehörige und Geistliche im Dritten Reich. Eine Untersuchung zum Konflikt deutscher Orden und Klöster in wirtschaftlicher Notlage, totalitärer Machtausübung des nationalsozialistischen Regimes und im Kirchenkampf 1935/1936*, Bonn 1981; o udziale SD w przygotowaniu procesów zob. Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 173 i n.

1003 Hans Günter Hockerts, *Die Sittlichkeitsprozesse gegen katholische Ordensangehörige und Priester 1936/1937. Eine Studie zur nationalsozialistischen Herrschaftstechnik und zum Kirchenkampf*, Mainz 1971, s. 4 i n.

1004 Ibid. s. 12 i n.

1005 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 178 i n.

1006 Hockerts, *Sittlichkeitsprozesse*, s. 63 i n.

1007 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 183 i n.

1008 Oron J. Hale, *Presse in der Zwangsjacke, 1933–1945*, Düsseldorf 1965, s. 148 i n.; Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 189 i n.

1009 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 85 i n.

1010 O roli Gestapo w skoncentrowaniu polityki kościelnej na Kościołach protestanckich w latach 1935–1937 zob. Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 192 i n.

1011 Ibid. s. 198 i n.

1012 Ibid. s. 408 i n.

1013 O roli Himmlera i SS w polityce kościelnej w latach 1937–1938 zob. ibid. s. 407 i n.

1014 *Tagebücher Goebbels*, 15 lutego 1937. Rozmowa miała miejsce w czasie podróży koleją.

1015 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 335 i n. oraz 241 i n.

1016 BAB, NS 19/688.

1017 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 336 i n.

1018 BADH, ZB I/668, biuro adiutanta RFSS do Głównego Urzędu Policji Bezpieczeństwa, 30 kwietnia 1937.

1019 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 346.

1020 BADH, ZB I/1686, notatka ze spotkania z 5 listopada 1937.

1021 Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 341 i n.

1022 O prześladowaniach świadków Jehowy zob. Detlef Garbe, *Zwischen Widerstand und Martyrium. Die Zeugen Jehovas im 'Dritten Reich'*, München 1993.

1023 Ibid. s. 149 i n.

1024 Ibid. s. 96 i n.

1025 Ibid. s. 159 i n.

1026 Ibid. s. 215 i n.

1027 Ibid. s. 234.

1028 Ibid. s. 239 i n.; o prześladowaniach w Badenii zob. też Stolle, *Geheime Staatspolizei*, s. 226 i n.

1029 Garbe, *Widerstand*, s. 247 i n.

1030 Zob. tom *Himmlers Hexenkartothek. Das Interesse des Nationalsozialismus an der Hexenverfolgung*, red. Sönke Lorenz et al., wyd. 2, Bielefeld 2000, a zwłaszcza artykuł Jörga Rudolpha, *„Geheime Reichskommando-Sache!" Hexenjäger im Schwarzen Orden. Der H-Sonderauftrag des Reichsführers-SS, 1935–1944*, s. 47–97.

1031 Ibid. s. 56.

1032 Himmler, *Schutzstaffel*, s. 5.

1033 Więcej szczegółów zob. Rudolph, *Geheime Reichskommando-Sache!*, s. 52.

1034 Ibid. s. 84.

1035 Blank opowiedział o tym po wojnie; zob. „Nordwestdeutsche Hefte", 3/1 (1948), 3–6.

1036 BAB, NS 19/2963, Kaltenbrunner do Himmlera, 18 czerwca 1943 i Brandt do Szefa Policji Bezpieczeństwa, 26 czerwca 1943.

1037 BAB, NS 19/4013, przemówienie do generałów Wehrmachtu z 5 maja 1944 w Sonthofen; podobnie w jego przemówieniu z Sonthofen z 21 czerwca 1944 (BAB, NS 19/4014).

1038 RMbliV 1936, kol. 1152 i n., regulacje wprowadzające w życie edykt okólny o reorganizacji państwowej policji kryminalnej z 20 września 1936, 16 lipca 1937; Patrick Wagner, *Volksgemeinschaft ohne Verbrecher. Konzeptionen und Praxis der Kriminalpolizei in der Zeit der Weimarer Republik und des Nationalsozialismus*, Hamburg 1996, s. 234 i n.

1039 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 237.

1040 Ibid. s. 238.

1041 Ibid. s. 239 i n.

1042 BAB, R 58/242, edykt Fricka o mianowaniu inspektorów policji bezpieczeństwa, 20 września 1936; załączono „oficjalne wskazówki dla inspektorów policji bezpieczeństwa". Istnieje również przegląd datowany na 24

września 1938 o mianowaniach inspektorów policji bezpieczeństwa dokonanych 15 września 1938. Edykt i wskazówki znajdują się również w RMBliV 1936, kol. 1243 i n. Zob. też Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 246 i n.; Friedrich Wilhelm, *Die Polizei im NS-Staat. Die Geschichte ihrer Organisation im Überblick*, Paderborn, etc. 1997, s. 79 i n.

1043 O Kripo jako części policji bezpieczeństwa zob. Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 243 i n. Zarówno Kripo, jak i Gestapo prowadziły sprawy dotyczące zhańbienia rasy po tym, gdy Heydrich rozkazał, żeby śledztwa zostały przekazane do Kripo (*Sonderrecht*, red. Walk, s. 141, edykt z 27 marca 1936; Berschel, *Bürokratie*, s. 212 i n.).

1044 Dok. PS-1992 (A), wykład na kursie polityki narodowej dla Wehrmachtu z 15–23 stycznia 1937, opublikowane w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cytat s. 220.

1045 Wydrukowane w broszurze *Vorbeugende Verbrechensbekämpfung*, opublikowanej przez Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy (IfZ, Dc 17.02); zob. też Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 254 i n., oraz szczegółowy opis w: Karl-Leo Terhorst, *Polizeiliche planmäßige Überwachung und polizeiliche Vorbeugungshaft im Dritten Reich. Ein Beitrag zur Rechtsgeschichte vorbeugender Verbrechensbekämpfung*, Heidelberg 1985, s. 115 i n.

1046 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 256 i n.

1047 Zob. szczegóły ibid. s. 254 i n.

1048 Ibid. s. 265 i n.

1049 IfZ, Dc 17.02, zbiór edyktów dotyczących prewencyjnego zwalczania przestępczości; Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 259. O całej tej kwestii zob. Terhorst, *Überwachung*.

1050 Dyrektywy z 4 kwietnia 1938 (w: IfZ, Dc 17.02, zbiór edyktów dotyczących prewencyjnego zwalczania przestępczości), dotyczące wprowadzenia edyktów w życie, zawierają szczegółową listę grup, które powinny stanowić główny cel prewencyjnego zwalczania przestępczości: „Żebracy, włóczędzy (Cyganie), prostytutki, alkoholicy, zakaźnie chorzy zwłaszcza na choroby weneryczne, osoby próbujące uchylać się od środków podjętych przez władze zdrowotne", jak również „obiboki i odmawiający pracy". Zob. też Wolfgang Ayass, *„Ein Gebot der nationalen Arbeitsdisziplin": Die Aktion „Arbeitsscheu Reich" 1938*, [w:] *Feinderklärung und Prävention. Kriminalbiologie, Zigeunerforschung und Asozialenpolitik*, Berlin 1988, s. 43–74, tu: s. 53 i n.

1051 Ayass, *Gebot,* s. 45 i n.

1052 OA Moskwa, 500–1–261; opublikowane w: *Das Schicksal der Juden im Saarland 1920–1945*, red. Hans-Walter Herrmann, [w:] *Dokumentation zur Geschichte der jüdischen Bevölkerung in Rheinland-Pfalz und im Saarland von 1800–1945*, wyd. Landesarchivverwaltung Rheinland-Pfalz i Landesarchiv Saarbrücken, Koblenz 1974, s. 257–491, tu: s. 447 i n.; zob. Ayass, *Gebot*, s. 54 i n.

1053 Ayass, *Gebot*, s. 67 i n.

1054 Dekret o zapewnieniu siły roboczej dla zadań o szczególnym znaczeniu politycznym (RGBl 1938 I, 652), a także dekret wprowadzający go w życie z 20 czerwca 1938, oba opublikowane w: *Arbeiterklasse und Volksgemeinschaft. Dokumente und Materialien zur deutschen Arbeiterpolitik 1936–1939*, red. Timothy W. Mason, Opladen 1975, s. 669 i n. Aż do rozpoczęcia wojny zwerbowano 800 tysięcy robotników, zwłaszcza do budowy Muru Zachodniego (ibid. s. 667).

1055 O doniesieniach prasowych zob. Peter Longerich, *'Davon haben wir nichts gewusst!' Die Deutschen und die Judenverfolgung 1933–1945*, München 2006, s. 112 i n.

1056 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 292 i n.

1057 Według oficjalnych danych liczba zabójstw i przypadków pozbawienia życia spadła o 46,2 procent od 1932 do 1938 roku, a liczba przypadków poważnego uszkodzenia ciała o 58,3 procent, poważnych kradzieży o 58,7 procent, szantaży o 39,6 procent, podpaleń 45,2 procent, a fałszowania pieniędzy o 88,2 procent („Deutsche Justiz", 101 [1939], s. 1476). Interpretacja tych danych statystycznych zob. Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 214 i n. oraz 297 i n.

1058 Michael Zimmermann, *Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische 'Lösung der Zigeunerfr*age', Hamburg 1996, s. 114 i n.

1059 Ibid. s. 81 i n.; zob. też Guenter Lewy, *The Nazi Persecution of the Gypsies*, Oxford – New York 2000, s. 15 i n.

1060 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 86 i n.

1061 Ibid. s. 106 i n.

1062 Ibid. s. 125 i n.; zob. też Lewy, *Nazi Persecution*, s. 43 i n.

1063 IfZ, Dc 17.02, edykt okólny RFSS, 8 grudnia 1938; wskazówki z Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy z 1 marca 1939 dotyczące wprowadzenia go w życie.

1064 Ibid. 5 czerwca 1939; Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 101 i n.

1065 BAB, NS 19/4004, 16 stycznia 1937. O postawie Himmlera wobec homoseksualizmu zob. Burkhard Jellonnek, *Homosexuelle unter dem Hakenkreuz. Die Verfolgung von Homosexuellen im Dritten Reich*, Paderborn 1990. Poza tym ważny studium zob. też: Geoffrey Giles, *The Institutionalization of Homosexual Panic in the Third Reich*, [w:] *Social Outsiders in Nazi Germany*, red. Robert Gellately i Nathan Stoltzfus, Princeton, etc. 2001, s. 233–55; *Homosexualität in der NS-Zeit. Dokumente einer Diskriminierung und Verfolgung*, red. Günter Grau, wyd. 2, Frankfurt a. M. 2004; Richard Plant, *Rosa Winkel. Der Krieg der Nazis gegen die Homosexuellen*, Frankfurt a. M., etc. 1991; Peter von Rönn, *Politische und psychiatrische Homosexualitätskonstruktion im NS-Staat*, cz. I: *Die politische Genese des Homosexuellen als Staatsfeind*, cz. II: *Die soziale Genese der Homosexualität als defizitäre Heterosexualität*, oba w: „Zeitschrift für Sexualforschung", 11 (1998), s. 99–129 i 220–60; Hans-Georg Stümke, *Homosexuelle in Deutschland. Eine politische Geschichte*, München 1989.

1066 Raport przewodniczącego Wyższego Sądu Krajowego (*Oberlandesgerichtspräsident*) we Frankfurcie, 2 września 1937, który powtarza informacje od szefa policji frankfurckiej z 26 kwietnia 1937 (BAB, R 3001/1460); StA Marburg, LRA Eschwege Nr. 1718, wydział policji kryminalnej w Kassel, wskazówki dotyczące zwalczania homoseksualizmu i aborcji z 11 maja 1937, odnoszące się do tego samego komentarza. Zob. Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 122.

1067 BADH, ZM 1668, Akte 13.

1068 „Jako Niemiec, jako narodowy socjalista chcę zupełnie trzeźwo postawić następującą kwestię: ludzie spierają się, ilu jest homoseksualistów i ile aborcji ma miejsce: nie chcę tu podawać żadnych liczb" (*Grundfragen der deutschen Polizei*, s. 14).

1069 BAB, NS 19/4004; fragmenty również w: Himmler, *Geheimreden*, s. 93 i n.

1070 BADH, ZM 1668, Akte 13.

1071 BAB, NS 19/4005, przemówienie RFSS na spotkaniu zagranicznych organizacji NSDAP w Stuttgarcie, 2 września 1938.

1072 BAB, NS 19/4004; fragmenty również w: Himmler, *Geheimreden*, s. 93 i n.

1073 BADH, ZM 1668, Akte 13.

1074 BAB, NS 19/4005, przemówienie RFSS na spotkaniu zagranicznych organizacji NSDAP w Stuttgarcie, 2 września 1938.

1075 BADH, ZM 1668, Akte 13. Liczba 400 tysięcy opiera się na rocznych kohortach, z których każda liczyła 40 tysięcy nadających się do rekrutacji.

1076 BAB, NS 19/4004; fragmenty również w: Himmler, *Geheimreden*, s. 93 i n.

1077 *Statistisches Jahrbuch 1937*, tajne (strona zaklejona), w „Powody wykluczenia i wydalenia" wymienia 23 wykluczenia i 29 wydaleń na podstawie paragrafu 175.

1078 Zob. niżej s. 368 i n.

1079 Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 95 i n.

1080 Ibid. s. 110 i n.

1081 Edykt z 10 października 1936, opublikowany w: *Homosexualität*, red. Grau, dok. nr 27.

1082 Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 122 i n.; Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 249 i n.

1083 IfZ, Roczny raport Biura V RSHA, 1940, s. 61; Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 129 i n.

1084 O danych statystycznych zob. Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 122.

1085 *Das sind Staatsfeinde*, „Das Schwarze Korps", 4 marca 1937. Zob. też: *Homosexualität und Kunst* (11 marca 1937), *Achtung der Entarteten* (1 kwietnia 1937) oraz *Was sage ich meinem Kinde?* (15 kwietnia 1937), w których zastosowano się do żądania Himmlera, by zajmować pozytywną postawę w odniesieniu do stosunków seksualnych między młodymi ludźmi.

1086 StA Marburg, LRA Eschwege Nr. 1718, policja kryminalna w Kassel, wskazówki dotyczące zwalczania homoseksualizmu i aborcji, 11 maja 1937.

1087 BAB, R 22/865, oświadczenie Himmlera z 2 marca 1937; zob. też Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 116.

1088 Edykt z 29 października 1937, w: IfZ, Dc 17.02, zbiór edyktów dotyczących prewencyjnego zwalczania przestępczości.

1089 Jellonnek, *Homosexuelle*,s. 156. Himmler wyznawał pogląd, że ta zasada nie powinna nigdy mieć wpływu, jeśli zaoferuje się prewencyjnie aresztowanemu możliwość zwolnienia w razie uzyskania jego zgody; ponieważ areszt prewencyjny nie miał określonego czasu trwania, ta „propozycja" zawierała groźbę możliwości dożywotniego uwięzienia.

1090 IfZ, Roczny raport Biura V RSHA, 1940, dekret z 12 lipca 1940.

1091 BAB, NS 19/4007, 29 lutego 1940, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 115 i n., cytat s. 120 i n.

1092 BAB, R 58/261.

1093 BAB, NS 19/2376, edykt z 7 marca 1942; Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 30.

1094 Jellonnek, *Homosexuelle*, s. 34 i n.; NS 19/1916, statystyki Głównego Urzędu Sądowego SS za pierwszy kwartał 1943 roku obejmują 22 wyroki, w tym ani jednego wyroku śmierci. Geoffrey Giles, *The Denial of Homosexuality: Same-Sex Incidents in Himmler's SS and Police*, „Journal of the History of Sexuality" (2002), s. 256–290, omawia cztery sprawy opisane w archiwach sądowych SS i policji, w których wydano wyroki za tego rodzaju przestępstwa. Himmler zatwierdził dwa wyroki (jeden wyrok śmierci), a pozostałych dwóch przypadkach wydano rozkaz „służby na linii frontu" zamiast wyroku więzienia.

1095 „Das Schwarze Korps", 25 maja 1939.

1096 BAB, NS 19/688, korespondencja o rozkazach z 1937 i 1940 roku. Odpowiedź Himmlera na list Rahna można wydedukować z listu Brandta do Neumanna (Ministerstwo Propagandy) datowanego na 2 listopada 1943 roku, jak również z listu Brandta z 9 maja 1944 roku. O działalności Rahna i jego roli w SS zob. Hans-Jürgen Lange, *Otto Rahn. Leben und Werk*, Engerda 1995 oraz idem, *Otto Rahn und die Suche nach dem Gral. Biografie und Quellen*, Engerda 1999. *Lange, Leben und Werk*, s. 54 i n. dokumentuje korespondencję Himmlera z Rahnem za lata 1936–1939, którą można znaleźć między innymi w SS-O-Akte Rahna w BDC.

1097 Odwołuje się do niego list od szefa OKW, Amtsgruppe Inland, 16 marca 1944 (BAB, NS 19/688).

1098 BAB, R 43 II/391, dekrety Himmlera z 26 czerwca 1936 dotyczące podziału obowiązków w sferze policji niemieckiej i mianowania szefa policji porządkowej oraz szefa policji bezpieczeństwa; zob. też Wilhelm, *Polizei*, s. 83 i n.

1099 Wilhelm, *Polizei*, s. 84 i n.

1100 Edykt okólny RFSS, 15 sierpnia 1936, Tymczasowe regulacje dotyczące rozlokowania wachmistrzów w Schutzpolizei, w: RMBliV 1936, kol. 1180c.

1101 Fakty dotyczące liczby personelu i obowiązków policji porządkowej zostały zebrane z dwóch przemówień wygłoszonych przez Daluegego: jednego do dowódców SS z 23 stycznia 1939 i drugiego na konferencji pruskich gubernatorów prowincji i okręgów (Regierungs- i Oberpräsidenten) z 23 czerwca 1939 (BAB, R 19/381). O historii policji porządkowej zob. też Martin Hölzl, *Grüner Rock und Weiße Weste. Adolf von Bomhard und die Legende von der sauberen*

Ordnungspolizei, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft", 50 (2002), s. 22–43; Heiner Lichtenstein, *Himmlers grüne Helfer. Die Schutz- und Ordnungspolizei im 'Dritten Reich'*, Köln 1990; Hans-Joachim Neufeld, Jürgen Huck i Georg Tessin, *Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945*, Koblenz 1957.

1102 Wilhelm, *Polizei*, s. 113 i n.

1103 Ibid. s. 110 i n.; o sile brygad zob. wypowiedzi Daluegego z 23 stycznia 1939 (BAB, NS 19/381).

1104 Orth, *System*, s. 35 i n.; Tuchel, *Konzentrationslager*, s. 326 i n.

1105 Hermann Kaienburg, *Der Militär- und Wirtschaftskomplex der SS im KZ-Standort Sachsenhausen-Oranienburg. Schnittpunkt von KZ-System, Waffen-SS und Judenmord*, Berlin 2006, s. 19.

1106 Himmler do ministra sprawiedliwości, 8 lutego 1937, cytowane w: Falk Pingel, *Häftlinge unter SS-Herrschaft. Widerstand, Selbstbehauptung und Vernichtung im Konzentrationslager*, Hamburg 1978, s. 63. O KZ Sachsenhausen zob. Hermann Kaienburg, *Sachsenhausen-Stammlager*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 3: *Sachsenhausen, Buchenwald*, red. Wolfgang Benz und Barbara Distel, München 2006, s. 17–72; Gerhard Finn, *Sachsenhausen 1936–1950: Geschichte eines Lagers*, Berlin 1988; Kaienburg, *Sachsenhausen-Oranienburg*; *Mord und Massenmord im Konzentrationslager Sachsenhausen 1936–1945*, red. Günter Morsch, Berlin 2005.

1107 O historii obozu zob. Harry Stein, *Buchenwald–Stammlager*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 3: *Sachsenhausen, Buchenwald*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, München 2006, s. 301–356; idem, *Konzentrationslager Buchenwald 1937–1945. Begleitband zur ständigen historischen Ausstellung*, wyd. Gedenkstätte Buchenwald, Göttingen 1999; Jens Schley, *Nachbar Buchenwald. Die Stadt Weimar und ihr Konzentrationslager 1937–1945*, Köln 1999. Wizyta Himmlera z 22 maja 1937 roku jasno wynika z jego dziennika (Michael Wildt, *Himmlers Terminkalender aus dem Jahr 1937*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 52 (2004), s. 671–691, tu: s. 686).

1108 Zámečnik, *Dachau-Stammlager*, s. 245 i n.

1109 Jörg Skriebeleit, *Flossenbürg-Stammlager*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 4: *Flossenbürg, Mauthausen, Ravensbrück*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, München 2006, s. 17–66.

1110 O historii obozu zob. Florian Freund i Bertrand Perz, *Mauthausen-Stammlager*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 4: *Flossenbürg, Mauthausen, Ravensbrück*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, München 2006, s. 293–346; Hans Maršálek, *Die Geschichte des Konzentrationslagers Mauthausen. Dokumentation*, wyd. 3, Wien 1995.

1111 Hermann Kaienburg, *Das Konzentrationslager Neuengamme 1938–1945*, wyd. KZ-Gedenkstätte Neuengamme, Berlin 1997.

1112 O KZ Ravensbrück zob. Annette Leo, *Ravensbrück-Stammlager*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 4: *Flossenbürg, Mauthausen, Ravensbrück*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, München 2006, s. 473–520; Bernhard Strebel, *Das KZ Ravensbrück. Geschichte eines Lagerkomplexes*, Paderborn, etc. 2003.

1113 Dok. PS-1992 (A), wykład na kursie polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15–23 stycznia 1937, opublikowane w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cytat s. 222.

1114 Orth, *System*, s. 32 oraz 38 i n.

1115 Ibid. s. 40 i n.

1116 Dok. PS-1992 (A), opublikowane w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cytat s. 217.

1117 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze dowództwa SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1118 Hermann Kaienburg, *'Vernichtung durch Arbeit'. Der Fall Neuengamme. Die Wirtschaftsbestrebungen der SS und ihre Auswirkungen auf die Existenzbedingungen der KZ-Gefangenen*, Bonn 1990, s. 72.

1119 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 103 i n.

1120 O dacie zawarcia porozumienia zob. ibid. s. 112. Nie można już stwierdzić, kto podjął tę inicjatywę, Speer czy Himmler (szczegóły ibid. przyp. 86).

1121 Ibid. s. 114 i n.; o tych firmach zob. też Hermann Kaienburg, *Die Wirtschaft der SS*, Berlin 2003, s. 454 i n. oraz Michael Thad Allen, *The Business of Genocide: The SS, Slave Labor, and the Concentration Camps*, Chapel Hill, NC 2002, s. 58 i n.

1122 Istnieją omówienia położenia więźniów w Drobisch i Wieland, *System*, s. 106 i n. oraz 205 i n., a także w Orth, *System*, s. 54 i n.

1123 BAB, NS 19/1542, list do Gürtnera, 16 maja 1938.

1124 Ibid. 31 maja 1939. O powieszeniu Emila Bargatzky'ego 4 czerwca 1938 roku zob. Stein, *Buchenwald-Stammlager*, s. 336.

1125 Dok. PS-1992 (A), wykład na kursie polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15–23 stycznia 1937, opublikowane w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n.

1126 BAB, NS 19/4006, 29 stycznia 1939.

1127 Kaienburg, *Sachsenhausen-Stammlager*, s. 48.

1128 Dok. PS-1992 (A), wykład na kursie polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15–23 stycznia 1937, opublikowany w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cytat s. 221. Odwołania do wizyt Himmlera w obozach koncentracyjnych zob. BAK, NL 1126/7, wpis w dzienniku z 15 lutego 1935 (KZ Lichtenburg). Według Drobischa i Wielanda Himmler odwiedził również Lichtenburg pod koniec maja 1938 roku, zob. *System*, s. 303. Według Wildt, *Terminkalender*, Himmler był w Sachsenhausen 30 września 1937.

1129 Walter Janka, *Spuren eines Lebens*, Berlin 1991, s. 60 i n. BAK, NL 1126/7, wpis w dzienniku z 16 lutego 1935: Sachsenburg. O tej wizycie zob. Baganz, *Erziehung*, s. 278.

1130 Blank, *Hakenkreuz*, s. 3. Blank datuje tę wizytę na 10 października 1942 roku. O datowaniu zob. BAB, NS 19/3959.

1131 Sprawozdanie emerytowanego deputowanego do Landtagu, Ludwiga Soswinskiego, opublikowane w: *Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes, 'Anschluß' 1938. Eine Dokumentation*, red. Heinz Arnberger et al., Wien 1988, s. 539 i n.

1132 Reinhard Vogelsang, *Der Freundeskreis Heinrich Himmler*, Göttingen etc. 1972, s. 88 i n.; Drobisch i Wieland, *System*, s. 303 i n.; NS 19/1396, notatka dla Himmlera dotycząca planowanej wizyty dziennikarzy, 1 marca 1938.

1133 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 112.

1134 Ibid. s. 97.

1135 Ibid. s. 103.

1136 Orth, *System*, s. 62 i n.

1137 BAB, NS 19/1652, edykt Führera z 17 sierpnia 1938 dotyczący zbrojnych jednostek SS; dodane słowa: szkic z 3 czerwca 1938 ze zmianami wprowadzonymi przez Himmlera z 10 czerwca 1938; Wegner, *Politische Soldaten*, s. 112 i n.

1138 Dok. PS-1992 (A), wykład na kursie polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15–23 stycznia 1937, opublikowany w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., cytat s. 231.

1139 Ibid. s. 228.

1140 Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., cytat s. 31.

1141 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 104.

1142 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938.

1143 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 120 i n. Autor pokazuje szczegółowo, jak można było obejść to zastrzeżenie.

1144 Ibid. s. 124 i n.; Charles W. Sydnor, *Soldaten des Todes. Die 3. SS Division 'Totenkopf' 1933–1945*, Paderborn, etc. 2002, s. 30 i n.

1145 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938.

1146 Stanowisko Wyższego Dowódcy SS i Policji zostało utworzone dekretem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 13 listopada 1937 roku (BAB, NS 19/2850, tu również dalsze rozkazy mające wpływ na HSSPF). Ruth Bettina Birn przeanalizowała je szczegółowo w: *Die Höheren SS- und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und in den besetzten Gebieten*, Düsseldorf 1986.

1147 Przemówienie z 8 listopada 1938 roku w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., cytat s. 26.

1148 O utworzeniu HSSPF zob. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 10 i n.

1149 Wilhelm, *Polizei*, s. 93 i n. Był to cel następujących edyktów RFSSuChdDtPol: 18 stycznia 1938, w: RMBliV 1938, kol. 157 i n.; 24 marca 1938, w: RMBliV 1938, kol. 537 (po anszlusie Austrii); 4 marca 1938, w: RMBliV 1938, kol. 390 i n.; 23 czerwca 1938, w: RMBliV 1938, kol. 1089 i n. (dla policji bezpieczeństwa); 12 listopada 1940, w: RMBliV 1940, kol. 2167 (dalsze ułatwienia przy przyjmowaniu członków SS do policji porządkowej).

1150 Buchheim, *SS*, s. 102.

1151 Edykt RFSSuChdDtPol z 10 maja 1937, ogłoszenie decyzji Führera z 16 stycznia 1937, w: RMBliV 1937, kol. 758.

1152 Werner Best, *Die deutsche Polizei*, Darmstadt 1940, s. 96.

1153 Buchheim, *SS*, s. 111 i n.

1154 Zob. niżej s. 353 i n.

1155 Zob. niżej s. 312.

1156 RMBliV 1938, kol. 2132a, rozkaz RFSSuChdDtPol, 12 grudnia 1938.

1157 Zob. niżej s. 485 i n.

1158 BAB, NS 19/4004, 16 stycznia 1937.

CZĘŚĆ III

ZAKON

X

Ideologia i kult religijny

Między 1935 a 1937 rokiem SS liczyło około 200 000 członków, a pod koniec 1938 roku, po zaanektowaniu Austrii, 238 159, z czego 95 procent należało do Allgemeine SS. Pochodzili ze wszystkich sfer społeczeństwa[1159]. W porównaniu z całością populacji byli zdecydowanie nadreprezentowani w handlu, w opiece zdrowotnej, w usługach publicznych oraz wśród średnio wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników, wśród robotników wykwalifikowanych i przedstawicieli wolnych zawodów byli nieco niedoreprezentowani, jednak szczególnie niedoreprezentowani byli przede wszystkim w rolnictwie. Tylko 10 procent esesmanów pracowało w rolnictwie; w Rzeszy ogółem odsetek ten wynosił 22 procent. Tak więc profil społeczny SS dążył w kierunku nowoczesnego przemysłu usługowego, a to trudno pogodzić z wizją, którą nieustannie wyczarowywał Himmler, wizją „zakonu" zakorzenionego w krwi i ziemi[1160].

Dlatego Reichsführer SS uważał za swoje główne zadanie wzmocnienie jedności SS, którego skład był w rzeczywistości heterogeniczny i które rozrastało się w różnych kierunkach, w taki sposób, aby zabezpieczyć zdolność organizacji do działania przez wiele lat. W 1936 roku, przy okazji corocznego spotkania Gruppenführerów dla upamiętnienia 9 listopada 1923 roku, wypowiedział się o tym problemie następująco:

> Często mówiłem wam, że zawsze będę dążył do zapewnienia, aby nie było żadnych falstartów, i że – jeśli w pewnym momencie w przyszłości przywództwo stanie się słabe – nie nastąpi stopniowa fragmentacja, w tym sensie, że na pierwszym miejscu będzie Allgemeine SS, a później oddziały ochronne; trzecią funkcją będzie swojego rodzaju policja; SD będzie swoistą policją kryminalną albo państwową; piątą gałęzią będzie instytut szkolenia ideologicznego i instytucja badawcza – to doprowadziłoby do utraty jedności osiąganej przez porządek i w jakiś sposób do rozpadu na części składowe[1161].

„Całe SS", jak ujął to Himmler dwa lata później przy tej samej okazji, „składa się dziś z licznych gałęzi, różnego rodzaju formacji i innego rodzaju instytucji. Wszystko to jest wspaniałe, musimy jednak poczynić wyjątkowo zharmonizowane i świadome wysiłki, aby zapewnić, że wszystkie te części, które stworzyliśmy, zawsze zachowają poczucie bycia częścią całości. […] Każdy jest przede wszystkim esesmanem, dopiero potem należy do Allgemeine SS, Verfügungstruppe [jednostek zbrojnych], Totenkopfverbände albo SD". Dlatego prosił Gruppenführerów, by „nieustannie wpajali ludziom i korpusowi oficerskiemu, że są oni jedynie częścią całości i że liczą się tylko na tyle, na ile liczy się całość"[1162]. Waffen-SS mogły „przetrwać, tylko jeśli przetrwa SS jako całość. Jeśli całość jest naprawdę zakonem, który żyje zgodnie ze swoimi własnymi prawami i rozumie, że jedna część jest nie do pomyślenia bez wszystkich innych", wyjaśnił ponownie Himmler w przemówieniu wygłoszonym we wrześniu 1940 roku[1163].

Himmler wierzył, że w pojęciu „zakonu" czy też – jak obstawał – „zakonu klanowego" (*Sippenorden*) odnalazł właściwą formułę pozwalającą uchwycić naturę SS. W „SS-Leithefte" z 1943 roku natrafiamy na próbę doprecyzowania pojęcia SS jako zakonu. Czytamy tam: „W kontekście konkretnego światopoglądu zakonem jest ta ściśle powiązana wspólnota, której członkowie oddają temu światopoglądowi całkowitą władzę nad swoim życiem i wszyscy

zobowiązują się ochoczo spełniać jego nakazy". Podobieństwo do zakonów chrześcijańskich nie jest przypadkowe, głosi artykuł, i ważne jest, aby dostrzec, że pomimo „obcej i przewrotnej filozofii życia", którą kultywują zakony chrześcijańskie, skupiają one „ludzi, którzy chcą poświęcić swoje życie celom idealistycznym i wzniosłym"[1164].

W dorocznym przemówieniu do Gruppenführerów z listopada 1936 roku Himmler po raz pierwszy wyraził myśl, że potrzeba kolejnych dziesięciu lat, by zabezpieczyć wewnętrzną spójność, do której dążył w SS i policji i do której to idei powracał kilkukrotnie w kolejnym roku[1165]. Istotnie, w ciągu ośmiu i pół roku, jakie pozostały mu na stanowisku Reichsführera SS, koncentrował się przede wszystkim na wewnętrznym zintegrowaniu SS. Zabierał się do tego na różne sposoby: za pomocą środków organizacyjnych, stworzenia filozofii przeznaczonej specjalnie dla SS, na którą składały się ustanowiony przez niego specyficzny kult SS z towarzyszącymi mu rytuałami, symbolami i „świętymi" miejscami, propagowania doktryny cnoty charakterystycznej dla SS, wreszcie, co nie najmniej ważne, wysoce niekonwencjonalnego stylu dowodzenia, który jednak nakierowany był na postępowanie jego podwładnych.

Nieustanne rozrastanie się SS wielokrotnie zmuszało Himmlera do korekt w strukturach dowodzenia. Już w 1935 roku, jak wspomniałem wyżej, podniósł trzy Biura Wydziałów SS (*Ämter*) do rangi Głównych Urzędów (*Hauptämter*). Teraz podjął kolejne decyzje[1166]. W listopadzie 1936 roku rozbudował biuro adiutanta szefa, kierowane przez Karla Wolffa, tworząc Sztab Osobisty Reichsführera SS. Wolff awansował na „Szefa Sztabu"[1167]. Faktyczni adiutanci, kierowani przez Wernera Grothmanna, byli teraz częścią Sztabu Osobistego, podobnie jak Wydział Personalny Reichsführera SS (pod kierownictwem Rudolfa Brandta), Kancelaria Reichsführera SS i stopniowo malejąca liczba wydziałów i oddziałów, których funkcje nakładały się z funkcjami innych urzędów głównych. Kiedy w 1939 roku Sztab Osobisty ogłoszono Głównym Urzędem, Himmler mianował Wolffa z mocą wsteczną szefem Głównego Urzędu i w ten

sposób podkreślił szczególną pozycję, jaką stanowisko Wolffa zyskało w poprzednich latach[1168]. W dodatku wielu szefów wydziałów w Głównym Urzędzie SS otrzymało stanowiska w Sztabie Osobistym Himmlera, a tym samym zostało awansowanych w widoczny sposób. Na przykład Pohl, szef wydziału administracji w Głównym Urzędzie SS, był jednocześnie „dyrektorem administracyjnym" SS i szefem wydziału medycznego oraz otrzymał tytuł „Oficera Medycznego SS na Rzeszę"[1169].

Dziewiątego listopada 1936 roku Himmler zdefiniował również na nowo rolę Oberabschnittsführerów: teraz przypisani byli oni do trzech Głównych Urzędów (a nie tylko do urzędu Reichsführera SS i Głównego Urzędu SS), a tym samym mieli na szczeblu regionalnym zadanie „zabezpieczenia jedności zakonu SS jako całości zgodnie z podanymi przeze mnie wytycznymi", jak ujął to Himmler. „Od moich Oberabschnittsführerów oczekuję, że nie będą tego uważali przede wszystkim za wzmocnienie swojej władzy, lecz raczej że jako narodowi socjaliści i mężczyźni poświęcą się swojemu nowemu i ważnemu zadaniu z wielką odpowiedzialności i szacunkiem dla wielkich i niekiedy zaniedbywanych osiągnięć organizacji – Służby Bezpieczeństwa i Urzędu Rasy i Osadnictwa – które zostały oddane pod ich kierownictwo"[1170].

Główny Urząd Rasy i Osadnictwa pod kierownictwem Waltera Darrégo od 1935 roku składał się z pięciu wydziałów: Urzędu Centralnego, Urzędu Rasowego (w którym prowadzono badania rasowe), Urzędu Indoktrynacji, Urzędu Klanowego (odpowiedzialnego za selekcję kandydatów i pozwolenia na małżeństwa) oraz Urzędu Osadnictwa[1171]. Faktyczną kwaterą główną dowództwa SS był Główny Urząd SS, odpowiedzialny początkowo za zarządzanie, administrację personelem i sąd SS. Po 1933 roku skupił wiele nowych zadań, w szczególności odpowiedzialność za zbrojne jednostki SS, obozy koncentracyjne, kontrolę granic i szkoły oficerskie (*Junkerschulen*). W sierpniu 1938 roku przejął odpowiedzialność za indoktrynację od Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa[1172]. Na początku 1939 roku Główny Urząd SS, po

przeniesieniu Urzędu Sądu, składał się już z dwunastu wydziałów[1173].

Kwatera główna SD po kierownictwem Heydricha, która w 1935 roku została podniesiona do rangi urzędu głównego, zachowała swoją podstawową strukturę, a w nadchodzących latach również została podzielona na trzy urzędy: Administracji i Organizacji, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych[1174]. W 1936 roku nowymi dodatkami były dwa główne urzędy – Główny Urząd Policji Bezpieczeństwa (również pod kierownictwem Heydricha) i Główny Urząd Policji Porządkowej (pod kierownictwem Daluegego). Układ ten ujawnił planowane połączenie SS i policji.

W kwietniu 1939 roku utworzone zostały dwa kolejne urzędy główne: Himmler mianował dyrektora administracyjnego SS Oswalda Pohla szefem nowego Głównego Urzędu Administracji i Przedsiębiorczości, a w dodatku uczynił go szefem Głównego Urzędu Budżetowania i Budownictwa, które podporządkował Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Rzeszy[1175]. W rzeczywistości oba urzędy główne pod kierownictwem Pohla funkcjonowały jako jeden, który mógł działać jako jednostka państwa lub jednostka SS. Od 1 czerwca 1939 roku dwie analogiczne jednostki w Sztabie Osobistym zostały przekształcone w dwa niezależne urzędy, Główny Urząd Personalny i Główny Urząd Sądu[1176].

Podczas gdy w połowie lat trzydziestych Allgemeine SS było wciąż w niemal 50 procentach finansowane ze składek członkowskich (specjalnym dodatkowym wkładem obciążono członków nienależących do partii) oraz wpłat od sponsorów, w 1939 roku Himmlerowi udało się uzyskać finansowanie całego budżetu SS przez Skarbnika Rzeszy NSDAP, zatem w istocie z funduszy państwowych. Według dokumentów zawierających plany finansowania w 1935 roku ogólny budżet SS wynosił około 15 milionów reichsmarek. W 1936 roku było to całe 18 milionów, a w 1938 i 1939 około 19 milionów[1177]. Jednak w połowie lat trzydziestych Himmler zyskał kolejne źródło finansowania, a mianowicie regularne donacje z kręgów przedsiębiorców i menedżerów ze świata niemieckiego biznesu.

Prehistoria tej organizacji, Przyjaciół Reichsführera SS, sięga końca 1927 roku, kiedy to Hitler poprosił przemysłowca Wilhelma Kepplera o stworzenie grupy konsultacyjnej zajmującej się sprawami gospodarczymi. Aż do przejęcia władzy ta stosunkowo nieformalna grupa spotkała się trzy lub cztery razy. Dyskusje prowadzone w jej kręgu nie wywarły jednak na program NSDAP żadnego widocznego wpływu. Keppler, Kurt Freiherr von Schröder i inni członkowie tego kręgu odegrali natomiast ważną rolę w nawiązaniu kontaktów, które pod koniec 1932 i na początku 1933 roku doprowadziły do rozmów dotyczących sformowania rządu Hitlera–von Papena. Himmler znał Kepplera co najmniej od tego czasu[1178].

Po przejęciu władzy Hitler uczynił Kepplera swoim doradcą ekonomicznym, nie przydzielił mu jednak żadnej ważnej roli w tworzeniu polityki gospodarczej. „Kręgiem Kepplera" interesowało się natomiast dowództwo SS. W marcu 1933 roku Himmler przyjął przemysłowców do SS, mianując ich Standartenführerami[1179], a krąg niebawem został nazwany Przyjaciółmi Reichsführera SS[1180]. Spotkania zaczęły odbywać się częściej, a od 1939 roku miały miejsce niemal co miesiąc[1181]. Na spotkaniach wygłaszano wykłady na tematy polityczne, ekonomiczne i kulturalne. W pierwszych latach Himmler, który sam decydował, kto będzie członkiem grupy[1182], często brał udział w spotkaniach, wygłaszając wykłady o sprawach politycznych i badaniach nad pochodzeniem albo zabierając członków towarzystwa na wycieczkę po obozach koncentracyjnych; na przykład w 1936 roku udali się do Dachau. W 1937 roku gościli w wydziale berlińskiej policji[1183]. Po wybuchu wojny Himmler pojawiał się na spotkaniach swoich „przyjaciół" coraz rzadziej, a od 1940 roku najwyraźniej w ogóle przestał na nich bywać. Niemniej w grudniu 1943 roku „przyjaciele" wyjechali na trzydniową wycieczkę z Berlina do wojskowej kwatery głównej Himmlera w Prusach Wschodnich, gdzie Reichsführer poinformował swoich gości o zakresie swoich obowiązków[1184].

W 1939 roku Przyjaciele Reichsführera SS liczyli 36 członków. Wśród nich, poza Kepplerem i Schröderem, znajdowali się czołowi przedstawiciele niemieckiego biznesu, tacy jak Rudolf Bingel,

dyrektor wykonawczy i prezes rady nadzorczej Siemensa-Schuckerta, Heinrich Bütefisch, członek rady nadzorczej IG Farben, Friedrich Flick, dyrektor wykonawczy Mitteldeutschen Stahlwerke, Karl Ritter von Halt, członek rady nadzorczej Deutsche Banku, i Hans Walz, dyrektor zarządzający firmy Robert Bosch. W dodatku znajdowali się wśród nich wysokiej rangi przedstawiciele przemysłu stalowego i maszynowego, bankowości i sektora ubezpieczeniowego oraz przemysłu stoczniowego. Hermann Behrends i Oswald Pohl, jako przedstawiciele SS, także należeli do tego kręgu, podobnie jak Carl Vincent Krogmann, burmistrz Hamburga, jak również przedstawiciele różnych ministerstw, Banku Rzeszy i administracji partyjnej[1185].

W 1936 roku Himmler pojawił się, żeby poprosić „przyjaciół" o donacje dla SS na cele kulturalne i socjalne. Sumę wniesioną w 1936 roku szacuje się na 600 tysięcy reichsmarek, a do lat 1939–1940 wzrosła ona do okrągłego miliona reichsmarek rocznie[1186]. Fundusze te najwyraźniej wykorzystywano na cele specjalne, na przykład na wyposażenie Wewelsburgu (o czym niżej) albo na wsparcie projektów organizacji Ahnenerbe (Dziedzictwo Przodków) lub towarzystwa Lebensborn (Źródło Życia). Przyjaciele wzmocnili reputację Reichsführera SS w kręgach biznesowych, a w zamian otworzyli dla swoich członków możliwość przedstawienia różnych projektów czołowym przedstawicielom reżimu albo zarobienia dzięki rozbudowanemu programowi aryzacji[1187].

Wysiłki Himmlera, mające na celu stworzenie rozbudowanej organizacji, zostały w końcu zwieńczone założeniem firm będących własnością SS. Poza różnymi warsztatami w obozach koncentracyjnych i rozwijaną od 1938 roku produkcją materiałów budowlanych (które już omówiłem[1188]) w latach trzydziestych Himmler wspierał wiele małych firm, które służyły bardzo różnorodnym celom. Wszystkie te firmy były zarządzane przez biuro Sztabu Osobistego.

Jednym z przykładów było magdeburskie wydawnictwo Nordland, które specjalizowało się w wydawaniu ważnych pod względem ideologicznym pism. Kolejnym przykładem była prywatna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Anton Loibl, założona w 1936 roku

z pomocą szofera Hitlera, który był zarazem znajomym Himmlera, wdrażająca patent na lampy zasilane pedałami, które od 1937 roku były obowiązkowo montowane przy rowerach. Znaczna część zysków była przelewana na konto należącej do SS organizacji Ahnenerbe, prowadzącej „badania akademickie", i do towarzystwa Lebensborn. W 1937 roku została utworzona prywatna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Friedrich Franz Bauer, mająca umożliwić człowiekowi, którego nazwisko widniało w jej nazwie i który był przyjacielem Himmlera, rozpowszechnianie robionych przez niego fotografii[1189].

Fabryka porcelany Allach, założona przez Himmlera w styczniu 1936 roku, zajmowała szczególną pozycję wśród firm prowadzonych przez SS. Poza Karlem Diebitschem, swojego rodzaju osobistym doradcą Himmlera w kwestiach smaku, który został włączony do Sztabu Osobistego jako specjalista do spraw sztuki i projektowania, w założenie firmy zaangażowanych było trzech dalszych członków SS[1190]. Tych czterech figurantów zmuszonych było jednak do oddania swoich udziałów w firmie w październiku 1939 roku Pohlowi, który włączył ją do Deutsche Wirtschaftsbetriebe (DWB).

Położne na północ od Monachium Allach uznawało siebie nie za przedsiębiorstwo rynkowe, lecz za „fabrykę państwową"[1191]. Dwie trzecie jej produkcji trafiało do SS, policji i Wehrmachtu[1192]. W początkowych latach fabryka przynosiła straty, gdyż SS korzystało w niej ze zbyt dużych zniżek[1193]. Himmler planował wyrównanie owych strat po wojnie dzięki zyskom z ogromnej posiadłości ziemskiej i zamierzał w ten sposób przyznać Reichsführerowi SS na zawsze „nieograniczone prawo do wręczania jako prezentów" produktów Allach[1194]. Podczas wojny wielu robotników musiał zastąpić więźniami z pobliskiego obozu koncentracyjnego Dachau[1195].

Zakres produkcji tej fabryki porcelany obejmował wspaniałą kolekcję SS-kiczu, czyli w sumie 240 modeli, wszystkich ozdobionych podwójną runą sig, czyli emblematem SS. „Emblematyczne postacie ruchu" takie jak „chorąży SS", jak również figurki historycznych

żołnierzy i zwierząt („owczarek alzacki", „biegnący jeleń", „młody zając") były dostępne w wersji porcelanowej, natomiast przymusowe popiersie Führera, nieodzowne w niemieckiej rodzinie światło Jula (świecznik) i „germańskie" przybory kuchenne, takie jak wazy i naczynia, można było dostać wykonane z fajansu. W czasie wojny Allach produkował coraz więcej przedmiotów codziennego użytku dla Waffen-SS[1196].

Rodzący się konflikt z „Azją"

Mimo że ideologia specyficzna dla SS miała się stać środkiem spajającym organizację, przed wybuchem II wojny światowej wypowiedzi Himmlera dotyczące przyszłych celów SS pojawiały się stosunkowo rzadko. Poza programowym przemówieniem na konferencji dowódców SS z 1931 roku istnieją tylko trzy wypowiedzi, w których omawia rolę eskadr w przyszłej „Trzeciej Rzeszy" i fundamentalne kwestie ideologiczne: przemowa na Zjeździe Niemieckich Chłopów z listopada 1935 roku, która została opublikowana pod tytułem *SS jako organizacja zwalczania bolszewików*, wykład z kursu polityki narodowej dla Wehrmachtu ze stycznia 1931 roku i wreszcie przemówienie z listopada 1938 roku do Gruppenführerów SS[1197]. Wskazówki można znaleźć również w materiałach indoktrynacyjnych, nad którymi Himmler sprawował kontrolę, takimi jak „SS-Leithefte".

Jeśli przeanalizuje się dokładniej te przemówienia i materiały, okazuje się, że najbardziej fundamentalne znaczenie dla poglądów ideologicznych Himmlera miało przekonanie, iż istnieje wyższa rasa nordycka czy też germańska, która jako przywódczyni „ras białych", a tym samym przedstawicielka ludzkości jako całości, angażuje się w tysiącletnią walkę z niższymi pod względem rasowym przeciwnikami. Punktem końcowym tego konfliktu miało być ostateczne starcie między wyższymi rasowo – innymi słowami „germańskimi" – ludami i ich przeciwnikami, rasami niższymi, czyli –

by ująć to bardziej drastycznie – „walka między ludźmi i podludźmi”[1198]. Powstanie narodowego socjalizmu pod przywódczym geniuszem Hitlera, głosił dalej jego pogląd, otworzyło wyjątkową pod względem historycznym okazję, by zwyciężyć w tej bitwie. Jeśli ludy germańskie miałyby przegrać, nieodwołalnym skutkiem byłoby zniszczenie germańskiej – czyli, innymi słowy, białej – rasy.

Prezentując publicznie swoją ideę, Himmler wskazywał masonów, komunistów i Żydów jako niebezpiecznych wrogów. Wśród swoich ludzi w SS jasno stwierdzał, że chrześcijaństwo uważa za co najmniej równie niebezpieczne. Żydzi, którzy nie zostali nawet wymienieni w programowej mowie Himmlera z 1931 roku, pojawiają się pod zmieniającym się przebraniem zarówno pociągających za sznurki, jak i intelektualnych guru tego wrogiego obozu. Żydzi byli zarówno masonami, jak i komunistami i w taki czy inny sposób stali za intrygami chrześcijaństwa[1199]. Ponieważ jednak Żydów należało winić za wszystko, pozostawali – nawet w tyradach Himmlera – zaskakująco bezbarwni. Przeciwnie, jego retoryka wspinała się na wyżyny, gdy wypowiadał się przeciwko komunistom, homoseksualistom, a przede wszystkim przeciwko chrześcijaństwu.

Na początku lat czterdziestych koncepcja wroga, którą wyznawał Himmler, uległa zdecydowanemu rozszerzeniu. Teraz skłaniał się ku poglądowi, że Teutoni (Germanie) angażują się w nieustanną walkę z siłami prącymi z Azji, by podbić Europę i zniszczyć Teutonów: „w nieunikniony sposób, tak jak wychyla się wahadło”[1200]. Himmler nakreślił linię rozpoczynającą się od Hunów i biegnącą przez Węgrów, Mongołów, Turków i Tatarów do sowieckich komunistów. W ostatecznym rozrachunku był to „konflikt między germańską Rzeszą a podludźmi”[1201].

Himmler miał wielokrotnie podkreślać rzekomą bliską symbiozę komunistów i Żydów i rozwijać ideę, że „żydowski bolszewizm” usiłował zmobilizować masy kontynentu azjatyckiego przeciwko „Teutonom”[1202]. To, że wielokrotnie umieszczał zagrożenie żydowsko-bolszewickie w kontekście „historycznym” i prezentował je jako najnowszy przejaw „azjatyckiego” imperializmu, wskazuje

na ważną zmianę jego wizji świata: początkowy arcywróg, „Żydzi" (których zawsze w latach trzydziestych wymieniał jednym tchem z komunistami, masonami i jezuitami) został teraz zastąpiony przez bardziej wszechogarniającego wroga, „Azjatów". Nie trzeba dodawać, że ta wizja wroga obejmowała także „Żydów"; jak podkreślał Himmler, wojna była wojną rasową przeciwko „Żydom i Azjatom"[1203]. Zmianę w koncepcji wroga wyznawanej przez Himmlera ukazuje również fakt, że nie wskazywał już innego ważnego wroga, chrześcijaństwa, jako wytworu „żydowskich" wpływów, jak to robił w latach trzydziestych, lecz raczej jako religię zainfekowaną elementami „azjatyckimi". W 1944 roku połączyły się one w formule „czysto bliskowschodniego chrześcijaństwa przekazanego przez Żydów"[1204]. Antysemityzm Himmlera był zatem zawsze nieodłączną częścią barwnego kolażu złożonego z obrazów wrogów.

Po raz pierwszy w 1938 roku, ale przede wszystkim w latach czterdziestych, można zaobserwować kolejną zmianę w jego terminologii: Rzesza, która miała powstać, nie była już po prostu „germańska", lecz „wielka germańska" (*grossgermanisch*), innymi słowy, miała obejmować „pokrewną krew" z różnych europejskich państw i etnicznych mniejszości germańskich, przejęcie rozległych terytoriów we wschodniej Europie, a poprzez wypędzenie albo eksterminację rdzennej ludności ich „germanizację". Himmler pojmował tę Wielką Rzeszę Germańską nie jako Wielkie Niemcy rozszerzone o kilka prowincji, lecz jako całkowicie nowego rodzaju ponadnarodową organizację państwową stworzoną na bazie rasowej[1205]. Analogią historyczną, którą miał na myśli, było założenie Rzeszy, czyli Cesarstwa w 1871 roku: tak jak Prusy stały się częścią Cesarstwa Niemieckiego, tak samo Wielkoniemiecka Rzesza miała zostać wchłonięta przez Wielką Rzeszę Germańską[1206].

Jego wizja ostatecznego konfliktu z siłami azjatyckimi jest prawdopodobnie najbardziej widoczna w przemówieniu, które wygłosił 16 września 1942 roku do dowódców SS w swojej ukraińskiej kwaterze głównej w Hegewaldzie. Ostrzegł swoich słuchaczy, że tak jak „Attyla urodził się w tej kotłującej się masie milionów podludzi, tak samo nagle w jakiejś parze ludzi może zostać

rozniecona iskra", dzięki której „z zagubionych śladów nordycko-germańsko-aryjskiej krwi, które przepływają przez tę masę, może powstać Attyla, Czyngis-chan, Tamerlan, Stalin, i która [ta iskra] sama może dać zaczątek sił przywództwa i organizacji". Jeśli jednak „taki geniusz, taki dyktator, taki Czyngis-chan się narodzi, a jednocześnie po drugiej stronie nie narodzi się Adolf Hitler", to „sprawy mogą potoczyć się bardzo źle dla białej rasy". Istniał jedyny sposób, by z powodzeniem stawić czoła temu wyzwaniu: „Jeśli natkniecie się na jakikolwiek przykład dobrej krwi gdzieś na Wschodzie – a jest to pierwsza zasada, na którą musicie zwrócić uwagę – możecie albo przeciągnąć ją na swoją stronę, albo musicie ją zabić. Natomiast pozostawienie jej daje możliwość, że jutro zrodzi się nowe zagrożenie, czy to małe, wielkie, czy nieokreślone, co byłoby zbrodnią przeciwko nam wszystkim, bowiem ostatecznie tylko nasza własna krew może nas pokonać"[1207].

Tu pojawia się nowa idea: największe zagrożenie nie stanowi już, zdaniem Himmlera, azjatycko-bolszewicki blok pod żydowskim przywództwem, lecz azjatyckie masy podporządkowane silnej postaci przywódcy, którego nagłe pojawienie się mógł sobie wyjaśnić jedynie założeniem o przypadkowym odrodzeniu się zagubionych „germańskich" genów. Przy innej okazji stwierdził z fantazją: „Początkowo prawdopodobnie było tak, że mieliśmy germańsko-nordycką klasę rządzącą, która – a donoszą o tym nawet historycy akademiccy – objęła pozycję panów albo książąt panujących nad niektórymi ludami na Wschodzie, częściowo na ich prośbę. Prawdopodobnie powiedziały one: «Przyślijcie nam kogoś, ponieważ nie potrafimy kontrolować siebie sami i potrzebujemy kogoś, kto utrzyma nas w porządku»"[1208]. Im bardziej okazywało się, że Związek Sowiecki przynajmniej dorównuje narodowosocjalistycznym Niemcom w II wojnie światowej, tym bardziej idea ta krystalizowała się w wypowiedziach Himmlera: Czyngis-chan, Lenin i Stalin stawali się przywódcami o „aryjskich" korzeniach[1209]. Jednocześnie w 1942 roku Himmler rozpoczął „ostateczne rozwiązanie" kwestii żydowskiej na skalę europejską i Żydzi coraz bardziej znikali z przemówień jako

najważniejsi wrogowie; już w 1943 roku odnosił się do kwestii żydowskiej w czasie przeszłym[1210].

Niewątpliwie stało się już oczywiste, że polityczno-historyczna ideologia Himmlera była tworem wyobraźni, której szczegółowa analiza na bazie historii intelektualnej jest niemal niemożliwa. Nie tylko była ona niespójna sama w sobie i niezmiernie mglista pod względem terminologii, lecz również z biegiem czasu przeszła istotne zmiany, które zakwestionowały jej własne podstawy. Definicja zbiorowości germańskiej była uzależniona od kapryśnie stosowanego pojęcia rasy, a znienawidzeni wrogowie, przeciwnicy, opisywani byli tak nieprecyzyjnie i byli ze sobą tak ściśle powiązani, że praktycznie można było ich w dowolny sposób zamieniać ze sobą i oskarżać o wszystko. Pod koniec Teutonowie walczyli z wrogą klasą przywódczą, która była ich własnym zwierciadlanym odbiciem. Himmler prosił słuchaczy podczas Zjazdu Niemieckich Chłopów, żeby skupiali się bardziej na „linii wywodu jako całości", i taką właśnie procedurę należy tutaj stosować, jeśli te idee mają zyskać jakikolwiek spójny sens.

To jednak nie oznacza, że w jego poglądach nie było punktów stałych. Odtworzenie pewnego rodzaju „germańskiej" Rzeszy, która skolonizowałaby Wschód, było niewątpliwie jednym z nich, podobnie jak głęboka wrogość wobec ludów osiadłych na tym Wschodzie, wobec chrześcijaństwa i wobec Żydów. Jednak te punkty stałe można pokazać na wiele odmiennych sposobów jako programy imperialnego podboju i kampanii anihilacji.

Błędem byłoby więc zakładać, że priorytetem Himmlera było przełożenie ustalonego programu ideologicznego na rzeczywistość. Raczej był on przede wszystkim bardzo elastycznym i zdolnym do dostosowania się politykiem, który wiedział, jak legitymizować dowolną przyjętą przez siebie politykę dzięki przebraniu jej w kostium odpowiedniej ideologii. Czy też, by ująć to w inny sposób, Himmler-polityk chciał uniknąć osaczenia przez Himmlera-ideologa[1211].

Pokonanie chrześcijaństwa

Aby odpowiednio przygotować eskadry na nadciągający epokowy konflikt między „ludźmi a podludźmi”, Himmler chciał ukierunkować SS przede wszystkim na jedno zadanie: miało ono być awangardą w pokonaniu chrześcijaństwa i przywracaniu „germańskiego” sposobu życia. W jego pojęciu była to rzeczywista misja jego Schutzstaffel i to właśnie temu zadaniu zawdzięczały one swoją tożsamość i usprawiedliwiały swoje istnienie.

Chrześcijaństwo wydawało mu się tak niebezpieczne, ponieważ jego moralność seksualna pozostawała w opozycji do planowanej przez niego rewolucji biologicznej i ponieważ zasada chrześcijańskiego miłosierdzia pozostawała w sprzeczności z jego żądaniem niewzruszonej surowości w traktowaniu „podludzi”[1212]. Zastąpienie zasad chrześcijańskich „germańskimi” cnotami było nieodzownym warunkiem, jeśli SS miało pokonać „podludzi” i zabezpieczyć przyszłość.

W wyobrażeniu Himmlera podwójny proces „dechrystianizacji” i „germanizacji” miał wywrzeć wpływ na wszystkie aspekty życia: zwyczaje i moralne zachowanie, w szczególności moralność seksualną, system prawny, całą sferę kultury oraz porządek społeczny. Ta ogólna rewizja przestarzałych wartości, do której dążył Himmler, w uderzający sposób korespondowała z jego własnym rozwojem osobistym. „Homoseksualny męski zakon” Kościoła katolickiego i pruderię zakorzenioną w swoim katolickim wychowaniu winił nie tylko za swój opóźniony rozwój seksualny i za to, co później miał nazwać ze zgrozą „groźbą” homoseksualnych pokus. Po dziesięciu latach małżeństwa, pod koniec lat trzydziestych, w obliczu stopniowego słabnięcia entuzjazmu wobec żony, czuł się również ograniczony przez dominującą moralność chrześcijańskiego małżeństwa w swoich prywatnych potrzebach. Uważał, że można było tu wykorzystać „germańską hojność”.

Zmiana orientacji na „germańskie” wartości umożliwiła mu również stworzenie systemu moralnego, dzięki któremu mógł odrzucić

humanitarne wartości, w jakich wyrósł, a które przeszkodziły w rozwinięciu bezlitosnej polityki poszerzania przestrzeni życiowej.

Nie ma wątpliwości co do antykomunizmu i antysemityzmu Himmlera, bo do zniszczenia obu tych grup dążył on bez litości. Jednak w zasadzie był znacznie bardziej zainteresowany chrześcijaństwem: konflikt ze światem chrześcijańskim, w którym dorastał, miał dla niego naprawdę egzystencjalne znaczenie, a dzięki powiązaniu opozycji wobec chrześcijan z ideą przywrócenia utraconego świata germańskiego mógł sam przezwyciężyć wyzwanie swojego życia. Ważne były również względy polityczne: antysemityzm i antykomunizm miały fundamentalne znaczenie dla narodowego socjalizmu, zarówno pod względem ideologicznym, jak i w jego praktyce politycznej. Samemu SS trudno byłoby stworzyć odmienny wizerunek w tych sferach. Poprzez połączenie dechrystianizacji z regermanizacją Himmler stworzył dla SS niepowtarzalny cel i kierunek dążenia.

Widzieliśmy już, że pomimo odrzucenia chrześcijaństwa Himmler przywiązywał ogromną wagę do tego, żeby jego ludzie i on sam „wierzyli w Boga”[1213]. Jednak to, co mówił o swojej własnej „wierze w Boga”, było mgliste. W swoich przemówieniach niekiedy odwoływał się do „Waraldy, tego, co przedwieczne (*das Uralte*)”, jednak bez wywodzenia z tego pojęcia boskości, do którego on albo SS byli przywiązani. Na przykład w przemówieniu do wyższych oficerów marynarki z 1943 roku wysunął pogląd, że ci, którzy obserwują i rozumieją proces selekcji naturalnej, są „wierzącymi w swojej najgłębszej istocie”. „Są oni wierzący, ponieważ rozpoznają, że ponad nami jest nieskończona mądrość. Teutonowie mieli na to cudowne wyrażenie: Waralda, przedwieczne. Możemy się spierać, jak należy je czcić i jak w ziemskich kategoriach może ono zostać rozłożone na kulty i różnorodność [wierzeń]”[1214].

Himmler nie był chętny do publicznego wyrażania wiary w Wotana albo inne bóstwa germańskie. Jednak w sekrecie rozmyślał nad kwestią, czy nie byłoby możliwe odszyfrowanie takich „germańskich” idei boskości. W maju 1940 roku zwrócił się do Walthera Wüsta, szefa Ahnenerbe, i poprosił go „o zbadanie, gdzie w całej

północnogermańskiej aryjskiej kulturze pojawia się koncepcja błyskawicy, grzmotu, młota Thora, a także młota rzucanego lub latającego w powietrzu. Miano zbadać, gdzie występują rzeźby boga trzymającego topór i pojawiającego się w świetle błyskawicy". Poprosił Wüsta o zebranie „wszystkich takich przypadków, czy to na obrazach, w rzeźbie, piśmie albo legendach", ponieważ był przekonany, że w tym przypadku był to „nie naturalny grzmot i błyskawica, lecz raczej przypadek wcześniejszej, wysoce rozwiniętej broni, jaką posiadali nasi przodkowie, posiadanej oczywiście jedynie przez nielicznych, a mianowicie Asów, starych bogów, i zakładającej wyjątkową wiedzę o elektryczności"[1215]. Końcowa uwaga o elektryczności wskazuje, że Himmler wierzył, iż ta broń naprawdę istniała i rzeczywiście znajdowała się w rękach bogów lub istot podobnych do bogów; gdyby był zainteresowany jedynie przedstawieniem zjawiska grzmotu, nie musiałby zawracać sobie głowy konstrukcją rzekomej broni i mógł pozostawić ją w całości wyobraźni artysty. A może jego myśli opanował entuzjazm? Fakt, że Wiligut (o którym dowiemy się więcej później), jego doradca we wszystkich kwestiach germańskich i okultystycznych, przedstawił mu plan wprowadzenia pierwotnej religii germańskiej w miejsce chrześcijaństwa, istotnie wzmacnia przypuszczenie, że w kręgu najbardziej zaufanych osób Himmler całkiem serio wysuwał takie pomysły[1216].

Jednak ogólnie rzecz biorąc, postawa Himmlera wobec kwestii religijnych charakteryzowała się radykalnie utylitarystycznym podejściem, a w istocie nieskrywanym cynizmem: jeśli chrześcijaństwo było szkodliwe, to przede wszystkim dlatego, że stało na drodze rewolucji demograficznej, do której dążył Himmler. Kiedy na przykład w czasie wojny utworzono w Waffen-SS ochotniczą dywizję muzułmanów, chwalił islam jako „religię, która jest zarazem praktyczna i atrakcyjna dla żołnierzy", ponieważ wyszkoliła „ludzi dla mnie w tej dywizji i obiecuje im niebo, jeśli będą walczyć i polegną w boju"[1217].

Ze względu na ich uporczywą wolę stawiania oporu zaczął szanować świadków Jehowy, których dziesiątki tysięcy zostało

uwięzionych w obozach koncentracyjnych z uwagi na ich pacyfistyczną i antynazistowską postawę: „Jeśli ich fanatyzm można by wykorzystać dla Niemiec albo można by wytworzyć podobny fanatyzm w narodzie w ogóle podczas wojny, bylibyśmy silniejsi niż dziś!”[1218]. Świadkowie Jehowy prowadzili również oszczędne życie, ciężko pracowali i byli uczciwi. Z tego powodu nie tylko zatrudniał ich w swoim gospodarstwie domowym oraz w gospodarstwach przyjaciół i rodzin SS[1219], ale też wyrażał pogląd, że właśnie te zalety powinny być propagowane wśród innych podbitych narodów na Wschodzie, gdzie w dodatku pacyfizm świadków Jehowy był niezmiernie pożądany dla Niemców! Dlatego w długim liście z lipca 1944 roku Himmler nakazał kierującemu ówcześnie Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy, Ernstowi Kaltenbrunnerowi, przeniesienie tej religii na okupowane terytoria wschodnie (które w tym czasie nie były już okupowane): „W przypadku wszystkich ludów tureckich wiara buddyjska jest odpowiednia, ale dla innych narodów właściwe jest nauczanie Badaczy Pisma Świętego [świadków Jehowy]”[1220].

Również dla swoich ludzi Himmler miał gotowy zasób pragmatycznych rozwiązań kwestii egzystencjalnych. Odpowiedzi na pytania o ludzkie przemijanie nie należało szukać w sferze religii, lecz w kulcie przodków, który propagował. Ta praktyka czczenia protoplastów wzmacniała, jego zdaniem, świadomość każdej jednostki, dowodząc, że jest ona (jednostka) związana z ciągiem następujących po sobie pokoleń; przemijalność jednostki została zniesiona w nieśmiertelności narodu. Na spotkaniu Gruppenführerów w przededniu uroczystości upamiętnienia puczu monachijskiego w listopadzie 1938 roku stwierdził, że „będziemy niepokonani i nieśmiertelni jako naród, naprawdę nieśmiertelni jako aryjsko-nordycka rasa, jeśli będziemy ściśle przestrzegać prawa krwi i zachowywać kult naszych przodków, uznawać wieczny krąg wszystkich bytów i działań i wszelkiego innego rodzaju życia na tym świecie. Naród, który zachowuje swoich przodków, zawsze będzie miał dzieci; tylko narody bez przodków są bezdzietne”[1221].

Dalszy tekst tego przemówienia pokazuje, że Himmler nie tylko zrównywał nieśmiertelność z trwaniem *Volk* jako zbiorowości –

typowa volkistowska postawa – ale też, że w jego poglądach nieśmiertelność była czymś, czego mogła doświadczyć jednostka: „I jakkolwiek bolesna jest przez chwilę jego śmierć – ponieważ oznacza ona odejście – wiemy równie dobrze na podstawie naszego najbardziej starożytnego przekonania, naszej krwi, że jest to jedynie przejście na inny plan; ponieważ wszyscy widzieliśmy się już gdzieś wcześniej, a tym samym zobaczymy się w innym świecie”[1222].

Himmler interesował się również intensywnie kwestią reinkarnacji. W lutym 1937 roku oświadczył Gruppenführerom SS, że „jest to kwestia, o której można dyskutować godzinami”. Twierdził, że osobiście zajmuje stanowisko neutralne: „Muszę powiedzieć, że za tą wiarą przemawia równie wiele, co za innymi przekonaniami. Tej wiary nie można dowieść metodami nauk ścisłych bardziej niż chrześcijaństwa, nauczania Zaratustry, Konfucjusza i tak dalej. Ma ona jednak wielką zaletę: naród, który wierzy w reinkarnację, czci swoich przodków, a tym samym siebie samego, zawsze ma dzieci i taki naród żyje wiecznie”[1223].



„Dla nas śmierć nie jest przerażająca […]. Jednostka umiera, ale wtedy, gdy żyje ona w swoich dzieciach, jej naród podąża za nią" – napisał Himmler w 1942 roku w przedmowie do dokumentu Głównego Urzędu SS, udzielając wskazówek dotyczących przeprowadzania honorowych „uroczystości pogrzebowych SS". Ceremonia dla zmarłego w wyniku ran otrzymanych podczas zamachu Reinharda Heydricha – na której Himmler wygłosił mowę pogrzebową – została przeprowadzona w Kancelarii Rzeszy i była postrzegana jako wzorcowa.

Na gruncie osobistym Himmler w rzeczywistości miał bardzo jasne poglądy na tę kwestię, czego dowodzi list wysłany w tym samym miesiącu do Hauptsturmführera SS Eckhardta. Karl August Eckhardt, którego głównym zajęciem były obowiązki profesora historii prawa, pokazał Himmlerowi rękopis zatytułowany *Wieczna nieśmiertelność*, o którym Reichsführer SS wypowiadał się bardzo korzystnie. Himmler poinformował Eckhardta, że jego praca stanowi „niezmiernie wartościowy wkład i zupełne potwierdzenie tego, co przekazywano ustnie przez tysiąclecia, choć jak to bywa ze wszystkimi takimi rzeczami, nie zostało uznane przez badania akademickie". Chciał jednak widzieć zmiany; jego zastrzeżenia budził używany przez Eckhardta termin „transmigracja dusz", i chciał, by został on zastąpiony określeniem „odrodzenie klanu w tej samej krwi"[1224]. W 1937 roku poprawiony rękopis został opublikowany jako książka, a w 1939 roku był rozpowszechniany w specjalnym wydaniu przez Himmlera w SS[1225].

Naturalnie Eckhardt ustosunkował się do komentarzy Himmlera, kiedy poprawiał swoją pracę. Nie wspominał już więcej o transmigracji dusz, lecz o „wierze w reinkarnację", która miała „aryjskie pochodzenie". W przedmowie Eckhardt cytował jednego z ulubionych pisarzy Himmlera, Wernera Jansena; w jego „najbardziej wnikliwej książce", „heroicznej pieśni o Robercie Diable, księciu Normandii", wymienił tę bohaterską postać jako głównego świadka swojej tezy, że Teutonowie wierzyli w „reinkarnację".

Kult Teutonów

Himmler energicznie dążył do uczynienia z SS ogniska kultu Teutonów. Nie zadowalał się w tym odsłanianiem rzekomych „germańskich korzeni" współczesnych Niemców i zachęcaniem ich do rozwijania kultu ich przodków. Jego celem było raczej wydobycie na światło w nowej – pod każdym względem – interpretacji rzekomo germańskiego jądra niemieckiej historii: obowiązkiem narodowego socjalizmu, twierdził, jest doprowadzenie Niemców z powrotem do ich prawdziwej germańskiej tożsamości. W tej mierze myślenie Himmlera nie było przede wszystkim historyczne, lecz rasowe: tym, co odróżniało germańsko-niemiecką historię, był w jego oczach fakt, że była ona kształtowana przez ludzi o niezmiennych, genetycznie zdeterminowanych dyspozycjach i zdolnościach, a tym samym mogła być uznawana nie za historyczne kontinuum, lecz trwały świat[1226].

W przedsięwzięciu mającym na celu nadanie niemieckiemu mitowi specjalnego znaczenia dla SS Himmler był zainteresowany przede wszystkim ukazaniem przedchrześcijańskiego świata Teutonów jako wzorcowego, a ich chrystianizacji jako fatalnego błędu, w istocie zbrodni, a w ten sposób dzięki odkryciu warstw kryjących się za fasadą narzuconego chrześcijaństwa ukazaniem prawdziwego germańskiego jądra historii średniowiecznej. Trzeba przyznać, że żaden z tych wątków nie był nowy: przynajmniej od początku XIX wieku mit germański i entuzjazm dla spraw germańskich stanowił rozległy ruch, który znalazł wyraz nie tylko w dyscyplinach akademickich, ale również w formach popularnych. Radykalnie antychrześcijański zwrot w ideologii germańskiej, podobnie jak przekształcenie się jej w germańską wiarę były stosunkowo szeroko rozpowszechnione w kręgach volkistowskich przed 1914 rokiem. Przede wszystkim w pełnych zamętu latach po porażce w I wojnie światowej mitologia germańskiego bohatera została ożywiona jako polityczna siła, nasycona doktrynami rasowymi i przedstawiona jako ideał, w przeciwieństwie do „równania w dół" praktykowanego przez zachodnie demokracje[1227]. Jak widzieliśmy, Himmler również należał

do tego świata; jego germańskie przebudzenie miało miejsce w latach 1923–1924, kiedy czytał powieści Wernera Jansena.

Przypuszczalnie w 1937 roku Himmler przelał na papier następujące myśli:

> Żyjemy w epoce ostatecznego konfliktu z chrześcijaństwem. Częścią misji SS w następnej połowie stulecia jest danie Niemcom niechrześcijańskich fundamentów ideologicznych, na podstawie których będą kierować swoim życiem i je kształtować. To zadanie nie polega wyłącznie na przezwyciężeniu przeciwników ideologicznych, lecz musi mu towarzyszyć na każdym kroku pozytywny impet: w tym przypadku oznacza to odtworzenie germańskiego dziedzictwa w najszerszym i najbardziej wszechstronnym sensie[1228].

Na podstawie tej przesłanki Himmler stworzył „plan roboczy". Grupa badawcza złożona ze specjalistów, członków SS, miała zacząć gromadzenie materiałów dotyczących „dziedzictwa germańskiego" w mniej więcej pięciu tomach, a w drugim kroku zbadać „tak zwane chrześcijańskie średniowiecze, aby wyśledzić różne strumienie germańskiego dziedzictwa". Wyniki miały służyć przede wszystkim ideologicznemu „ukierunkowaniu" SS. Organizacja badawcza Himmlera, Ahnenerbe (Dziedzictwo Przodków), miała w istocie przedsięwziąć takie badania w nadchodzących latach, nawet jeśli nie w tak skoncentrowanej formie, jaką Himmler przewidywał w 1937 roku[1229].

Należy stwierdzić, że trudno odkryć, jakie właściwie miały być w jego wyobrażeniu porządek społeczny i doświadczenie Teutonów i dlaczego ten zaginiony świat miał stanowić ideał. Wypowiedzi Himmlera na temat wczesnej historii Niemców (*Germanen*) są zdecydowanie nieliczne[1230]. Tylko w swoim przemówieniu do Schutzstaffel z 1935 roku wszedł w ten temat bardziej szczegółowo. Chwalił w nim germańskie prawo jako wzorcowe, w szczególności zaś osadzoną w wierze we wszechobejmujący boski porządek zasadę, zgodnie z którą natura i zwierzęta są warte

ochrony. Chwalił też wysoko rozwinięte rzemiosło Teutonów i ich rzekomą zdolność do skonstruowania pługa, znacznie przewyższającego wszystko, co można by z nim porównać, ich szacunek dla przodków, przejawiający się w grobach budowanych z gigantycznych kamieni, ich odwagę i siłę, znajomość astronomii, a wreszcie runy, „matkę wszystkich pisanych języków".

Ponieważ Himmler uważał nawrócenie Teutonów na chrześcijaństwo za ich decydujący grzech pierworodny, uniemożliwiający w średniowiecznym cesarstwie rozwinięcie się w pełni germańskim cnotom[1231], „misjonarz pogan", św. Bonifacy, był obiektem szczególnego gniewu dowódcy SS. Nie mógł mu wybaczyć ścięcia w 723 roku Donara, czczonego przez Teutonów świętego dębu, i jeszcze 1214 lat później, w 1937 roku, wciąż był oburzony, jak „ktokolwiek mógł być taką świnią, żeby ściąć to drzewo"[1232]. Jednak zdaniem Himmlera chrystianizacja Teutonów była przede wszystkim winą „Karola Franka", czyli Karola Wielkiego, którego wielokrotnie oskarżał w swoich publicznych przemowach o wyrżnięcie Sasów[1233]; jego syn Ludwik Pobożny był dla Himmlera po prostu „skażony żydostwem"[1234].

Negatywna ocena Karola Wielkiego przez Himmlera nie zrobiła jednak wrażenia na Hitlerze, który w swoim przemówieniu na konferencji partyjnej w 1935 roku podkreślał, że w procesie kształtowania się cesarstwa we wczesnym średniowieczu chrześcijaństwo skutecznie tworzyło wspólnoty, i ogłosił Karola Wielkiego historycznym zjednoczycielem Rzeszy, który to osąd wspierał komentarzami wygłaszanymi w kręgu prywatnym[1235]. Wskutek tego Himmler zmienił swoją opinię: w „SS-Leithefte" ukazał się artykuł H.W. Scheidta, szefa urzędu indoktrynacji Rosenberga (uznawanego zazwyczaj za głównego ideologicznego konkurenta Himmlera), w którym napisał, że „prawdziwym powodem konfliktów z Sasami i innych metod podboju stosowanych przez Karola Wielkiego była jego całkowicie germańska wola mocy i uznanie przez niego, że scentralizowana władza polityczna, którą posiadał, musiała zostać pilnie rozszerzona"[1236]. Sam Himmler uderzająco ociągał się z komentarzem. Dopiero w 1944 roku przyznał, że Karol Wielki był

„przedmiotem licznych kontrowersji, wielkiego podziwu, a w ostatecznym rozrachunku – pomimo wszystkiego tego, co nam […] się w nim nie podoba, a co jednak musimy zrozumieć jako część walki o władzę związanej z tworzeniem imperium – wielkim człowiekiem, ponieważ założył Rzeszę”[1237].

Z drugiej strony miał całkiem inny pogląd na niemieckiego króla Henryka I: podziw dla niego był prawdopodobnie najsilniejszym wyrazem wysiłków Himmlera mających na celu ujawnienia antychrześcijańskich korzeni w średniowieczu. W 1936 roku, z okazji tysiąclecia urodzin króla, Himmler odwiedził miejsce jego pochówku w katedrze w Quedlinburgu, aby zainaugurować nową tradycję. Coroczne „obchody ku czci króla Henryka” miały stać się stałym punktem kalendarza świąt SS. Opublikowane w tym samym roku przemówienie Himmlera z okazji rocznicy śmierci króla[1238] miało ukazać paralele między Henrykiem I a Hitlerem. Jak jasno wynika z tego przemówienia, Henryk doszedł do władzy w tym samym wieku co Hitler i – jak zostało zasugerowane – musiał przezwyciężyć podobne problemy: „Kiedy w 919 roku, w wieku czterdziestu trzech lat, Henryk, książę Saksonii, przedstawiciel osiadłego na tej ziemi arystokratycznego rodu Ludolfingów, został niemieckim królem, otrzymał najbardziej przerażające dziedzictwo. Został królem imperium niemieckiego, które niemal nie istniało nawet z nazwy. Cała wschodnia część Niemiec została […] utracona na rzecz Słowian”.

Himmler wyliczył całą serię cnót Henryka, które uważał za wzorcowe. Podczas elekcji w 919 roku odmówił namaszczenia przez Kościół, a tym samym dał świadectwo temu, że przenikliwie rozpoznając panujące warunki, nie chciał tolerować wtrącania się Kościoła w sprawy polityczne w Niemczech pod jego panowaniem. Himmler ciągnął dalej: „Wprowadził na powrót starą, a jednak nową germańską zasadę lojalności księcia wobec swojego wasala, co stanowiło najbardziej jaskrawe przeciwieństwo karolińskich metod rządzenia opartych na Kościele i chrześcijaństwie”. W dodatku, według Himmlera, Henryk był rzecznikiem „otwartej dyskusji między mężczyznami”. Przede wszystkim „nigdy nie zapominał ani na chwilę,

że siła narodu niemieckiego kryje się w czystości krwi i starożytnym germańskim zakorzenieniu we własnej ziemi". Należą mu się płynące z głębi serca podziękowania, „ponieważ nigdy nie popełnił tego błędu, który Niemcy, a także europejscy mężowie stanu popełniali przez stulecia aż do dziś: to znaczy postrzegania swojego celu jako leżącego poza przestrzenią życiową [*Lebensraum*] – dziś powiedzielibyśmy: przestrzenią geopolityczną – swojego narodu".

Niestety, Himmler zmuszony był przyznać, że obchody miały jedną skazę: „Ziemskie szczątki tego wielkiego niemieckiego przywódcy nie spoczywają już w miejscu ich pochówku. Nie wiemy, gdzie się znajdują"[1239]. To „źródło wstydu dla całego narodu niemieckiego", jak Himmler nazwał to gdzie indziej[1240], nie dawało mu spokoju. Nalegał na wszechstronne zbadanie kości Henryka, co przyniosło pożądany sukces w następnym roku. „Das Schwarze Korps" szybko doniósł przy okazji obchodów króla Henryka, że „świadectwa naukowe wskazały, iż szczątki odkryte podczas wykopalisk w krypcie w katedrze w Quedlinburgu są rzeczywiście szczątkami Henryka I"[1241]. „Himmler wykopał kości Henryka I" – zanotował lakonicznie w swoim dzienniku minister propagandy Goebbels[1242].

W kolejnych latach Himmler pojawiał się co roku w Quedlinburgu, by uczcić nieżyjącego króla podczas uroczystej ceremonii w krypcie katedralnej, której wnętrze ustrojone było wielkimi tkaninami z runami SS[1243]. W czasie wojny upamiętnienie odbywało się jednak bez Himmlera i pod jego nieobecność zwyczajowa uroczystość najwyraźniej nieco osłabła. W każdym razie w 1944 roku adiutant Himmlera skarżył się, że po ostatnich uroczystościach upamiętniających spożyto zdecydowanie za dużo alkoholu[1244].

Jeśli Himmler czcił Henryka I jako faktycznego założyciela Rzeszy i władcę zachowującego zdystansowane stanowisko wobec chrześcijaństwa, rządy Hohenstaufów w dojrzałym średniowieczu były dla niego epoką, w której „Rzesza w swoim szczytowym momencie zyskała i promieniowała siłą, która przyćmiła resztę świata". Cesarz Fryderyk II i współczesny mu Henryk Lew zajmowali zaszczytne miejsce na jego liście niemieckich herosów[1245].

Kolejnym modelem, który zaczerpnął z wieków średnich, był Zakon Rycerzy Niemieckich [czyli Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwany zakonem krzyżackim lub zakonem niemieckim – przyp. red.]. W 1939 roku SS przejęło siedzibę główną zakonu w Wiedniu, która wcześniej została zarekwirowana. Himmler wykorzystał okazję, by dokonać ekspiacji za historię. Zakon, powiedział, został założony

> bardzo wcześnie […] w tak zwanej [sic!] Ziemi Świętej, kiedy zwiedzione przez Kościół chrześcijański potężne siły germańskiej ekspansji wykrwawiły się na śmierć daleko, daleko na Wschodzie. Ten zakon rycerzy śmiało przeniósł się później do Prus Wschodnich i tam stał się Rycerzami Niemieckimi. Założył państwo, należące do zakonu własne państwo Prus Wschodnich, zgodnie ze swoim surowym, żołnierskim kodeksem i chrześcijańskim światopoglądem. […] Jest moim niewzruszonym zamiarem przejąć od niego wszystko to, co było dobre w tym zakonie: odwagę, wyjątkową lojalność wobec szanowanej idei, zdrową organizację, najazdy na odległe kraje, najazdy na Wschód[1246].

W najnowszej historii Niemiec Himmler znalazł jednak stosunkowo niewiele punktów zaczepienia dla swojego germańskiego poglądu na historię. W drugiej połowie wojny odwoływał się w różny sposób do Prus i pruskich cnót oraz do pruskiego króla Fryderyka II, reform pruskich i założenia Kaiserreich (Cesarskiej Rzeszy) przez Bismarcka[1247], ale tylko do pewnego stopnia. Jego zapożyczenia historyczne dotyczyły zatem w zasadzie przyswojenia rzekomego dziedzictwa germańskiego z „wieków ciemnych". Stworzenie kultu Teutonów w SS było, jak już wskazałem, całkowicie zgodne z młodzieńczą miłością Himmlera do germańskich bohaterów i cnót. Jednak czczenia Teutonów w formie praktykowanej w SS nie można wyjaśnić jedynie wpływem prywatnego dziwactwa Reichsführera SS. Intencją Himmlera było raczej zapewnienie SS trwałej roli ideologicznego serca narodowego socjalizmu jako zachowawcy

germańskiego dziedzictwa i jego interpretacji. W systemie tak dogłębnie zakorzenionym w ideologii jak narodowy socjalizm owa pozycja niosła ze sobą obietnicę znacznego wzmocnienia prestiżu i władzy.

To, że od połowy lat trzydziestych traciła impet gorliwość, z jaką wielu narodowych socjalistów kładło nacisk na germańskie dziedzictwo w pierwszych latach Trzeciej Rzeszy, nie zniechęciło Reichsführera SS. Nawet fakt, że w swoich publicznych wypowiedziach o germańskiej przeszłości Hitler używał tylko nieokreślonego zbioru zwrotów, a w prywatnych rozmowach wyraźnie wskazywał, że nie jest szczególnie zainteresowany germańskim dziedzictwem, i uznawał każde intensywne drążenie tego tematu – takie jak to, któremu oddał się Himmler – za nieco dziwaczne[1248], nie osłabiły zaangażowania tego ostatniego. Bowiem w przeciwieństwie do Hitlera zainteresowanie Himmlera tą kwestią nie było związane przede wszystkim ze skuteczną masową propagandą, lecz raczej widział w niej sposób na podbudowanie specyficznej tożsamości SS.

Dlatego włożył wiele wysiłku nie tylko w wyczarowanie istnienia germańskiego imperium i ciągłości germańskich cech u Niemców, ale również wspierał je dowodami naukowymi. W dążeniu do tego nie był jednak osamotniony. Alfred Rosenberg, główny ideolog partii narodowosocjalistycznej, „komisarz Führera odpowiedzialny za wszelkie szkolenie ideologiczne i edukację w NSDAP", od 1933 roku realizował plan scentralizowania całej prehistorii w Instytucie Prehistorii i Wczesnej Historii Rzeszy[1249] – co dla Himmlera stanowiło dodatkowy bodziec, by przyśpieszyć badania nad dziedzictwem germańskim prowadzone przez jego własną organizację akademicką.

Ahnenerbe (Dziedzictwo Przodków)

Pierwszy impuls do założenia tego towarzystwa dało najwyraźniej spotkanie Himmlera z Hermannem Wirthem w październiku 1934

roku. Himmler spotkał tego niezależnego uczonego i badacza prehistorii, którego społeczność naukowa powszechnie odrzucała, na prywatnym spotkaniu, w którym brał udział również Darré[1250]. Wirth zaczął pracę na zlecenie Himmlera i Darrégo wiosną 1935 roku; przede wszystkim przygotował dwie wystawy, których celem była prezentacja germańskich zwyczajów z perspektywy nazistowskiej[1251].

Z myślą o działalności Wirtha i specjalnie dla niego Himmler założył 1 lipca 1935 roku towarzystwo dla badania prehistorii intelektualnej, Niemieckie Dziedzictwo Przodków (Deutsches Ahnenerbe)[1252]. Wirth został prezesem towarzystwa, a Wolfram Sievers, wcześniej prywatny sekretarz Wirtha, został mianowany sekretarzem generalnym[1253]. Na początku Ahnenerbe podlegało Głównemu Urzędowi Rasy i Osadnictwa, a tym samym znajdowało się pod bardzo silnym wpływem Darrégo[1254].

Niebawem jednak Himmler zaczął się obawiać, że na rozwój tego instytutu może negatywnie wpłynąć to, iż Wirtha nie uważano za poważnego uczonego[1255]. W dodatku badacz ten wykorzystywał pozostające w jego dyspozycji fundusze w bardzo indywidualny i rozrzutny sposób[1256]. W 1936 roku Himmler ukartował z tych powodów rozejście się z Wirthem, który, choć zachował honorową prezesurę i nie zerwał prywatnych stosunków z Himmlerem, został w końcu odwołany ze służby w Ahnenerbe w 1938 roku[1257]. Następcą Wirtha został ekspert od spraw indogermańskich i profesor Uniwersytetu Monachijskiego Walter Wüst, który od jesieni 1936 roku odpowiadał za nowo utworzony wydział leksykologii w Ahnenerbe[1258]. (Wüst dał dowód swojej szczególnej wdzięczności, przesyłając Himmlerowi na jego trzydzieste siódme urodziny wykonaną w fabryce Allach replikę „pięknie uformowanego dolnosaskiego pucharu garbatego”, będącego według Wüsta pozdrowieniami „sprzed ponad półtora tysiąca lat i pełnego głębokich znaczeń”[1259].)

Przed 1939 rokiem Himmler stopniowo uwolnił Ahnenerbe spod wpływów Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa i ostatecznie

przekształcił tę organizację akademicką w urząd SS, przypisany do jego Sztabu Osobistego[1260]. Na początku 1939 roku wprowadził nowy zbiór reguł, w którym uczynił siebie przewodniczącym, podczas gdy Wüst, który był *de facto* dyrektorem organizacji, został „kuratorem", a Sievers pozostał kierownikiem administracyjnym[1261].

Od początku głównym zadaniem Ahnenerbe było wspieranie programu indoktrynacji ideologicznej SS za pomocą publikacji o germańskiej prehistorii oraz z dziedziny genealogii. Tak więc Himmler zażądał od członków SS nie tylko certyfikatów pochodzenia, ale w dodatku chciał, by dowódcy SS legitymowali się herbami. W tym celu zlecił badania nad „emblematami klanowymi" i „godłami rodzinnymi" ich przodków oraz innych prominentnych nazistów[1262].

Ahnenerbe rozrastało się gwałtownie. Jego oddziały zaczęły pojawiać się od 1936 roku w całej Rzeszy. Pracowały odizolowane od siebie i były obarczane najbardziej zróżnicowanymi zadaniami. W 1939 roku Ahnenerbe miało w końcu około dwóch tuzinów instytucji badawczych do swojej dyspozycji, głównie zajmujących się prehistorią, językoznawstwem i folklorem, ale w mniejszym zakresie również innymi dyscyplinami humanistycznymi, jak również w coraz większym stopniu naukami przyrodniczymi[1263]. Na przykład poza kierowanym przez Wüsta wydziałem leksykologii Ahnenerbe wchłonęło w 1936 roku Centrum Studiów Germańskich w Detmold (które natychmiast przejęło odpowiedzialność za Externsteine[1264]). W 1937 roku do towarzystwa dołączyły dwa centra – indogermańsko-fińskich stosunków kulturowych[1265] oraz emblematów rodzinnych i klanowych[1266], podobnie jak nieco później centrum zajmujące się badaniem baśni i sag. W 1938 roku Ahnenerbe utworzyło wydział badań etnicznych i folkloru we Frankfurcie nad Menem[1267] oraz wydział filologii klasycznej i archeologii[1268].

W 1938 roku Himmler zadekretował, że wykopaliska archeologiczne prowadzone przez SS powinny zostać skupione w nowym Centrum Wykopalisk Ahnenerbe. Kilka z nich już prowadzono: obok takich projektów, jak zwieńczone ostatecznie „powodzeniem", lecz budzące kontrowersje w świecie akademickim poszukiwania szczątków

Henryka I, prowadzono również poważne badania. Takie jak dzieło słynnego archeologa Huberta Jankuhna, wykopaliska we wczesnośredniowiecznej osadzie handlowej Haithabu (Hedeby) w pobliżu Szlezwiku, które od 1937 roku cieszyły się osobistym patronatem Himmlera. Dodatkowo SS wspierało wykopaliska prehistoryczne na umocnieniach Erdenburga w pobliżu Bensbergu, w Altchristburg w Prusach Wschodnich i Hohenmichele, prehistorycznym grobowców w pobliżu Sigmaringen[1269]. W Ahnenerbe wyrastały kolejne wydziały i centra badawcze: historii religii indogermańskiej, Bliskiego Wschodu, budownictwa germańskiego oraz historii średniowiecznej i nowożytnej[1270]. Istniało także centrum badawcze prowadzone przez specjalistę od Tybetu Ernsta Schäfera, zajmujące się Azją Środkową i ekspedycjami, które w 1943 roku zostało przekształcone w Instytut Svena Hedina[1271].

Początkowo zainteresowanie badaniami naukowymi ze strony Himmlera miało na celu wyłącznie znalezienie dowodu teorii lodu kosmicznego (albo teorii lodu światowego), o której piszę nieco dalej. W tym celu już w 1937 roku założył centrum meteorologiczne, a później geofizyczne, których dyrektorem był meteorolog Hans Robert Sculterus z Berlina. W tym samym celu założone zostało badawcze centrum astronomiczne w obserwatorium Grünwald pod Monachium[1272]. W kolejnych latach Himmler rozszerzał niemal dowolnie naukowe i/lub pseudonaukowe działania badawcze prowadzone przez Ahnenerbe. Między innymi stworzył wydział radiestezji, centrum geologii i mineralogii, do którego działań należało między innymi poszukiwanie złota w rzekach Górnej Bawarii, centrum botaniczne oraz wydział badań nad krasem i jaskiniami[1273]. Dodatkowo planowano wydział geografii zwierząt i historii zwierząt, jak również wydział poświęcony badaniom nad tak zwanymi naukami tajemnymi[1274].

Ahnenerbe rozwinęło nawet aktywną działalność na polu dziennikarstwa. Od 1936 roku dostarczało teksty do popularnonaukowego czasopisma „Germania”, które nosiło podtytuł „Miesięcznik wiedzy germańskiej dla wspierania spraw istotnie germańskich”, i stopniowo przejęło nad nim kontrolę.

Himmler zawsze śledził te publikacje z wielkim zainteresowaniem. W dodatku Ahnenerbe od końca 1936 roku finansowało silnie antyklerykalne czasopismo „Nordland", „organ walki ideologicznej", i było współwydawcą wielu specjalistycznych czasopism akademickich. Poza tym od 1935 roku istniała seria nazywana „Deutsches Ahnenerbe". Od 1939 roku rozpoczęto też organizację szczegółowych konferencji[1275].

Ahnenerbe było jednak czymś więcej niż tylko towarzystwem naukowym. Jego pracownicy działali jako „inkwizytorzy, cenzorzy i konfiskatorzy", w szczególności w przededniu polityki znacznych przejęć[1276]. Sam Wüst poczynił w 1938 roku samokrytyczne spostrzeżenie, że Ahnenerbe przejęło „ważne obiekty i instytucje" bez roztoczenia nad nimi odpowiedniej opieki[1277]. Jak w przypadku wielu innych projektów SS Gestapo stanowiło dla działań Ahnenerbe siłę, której towarzystwo potrzebowało przy bardzo wielu okazjach: na przykład w 1938 roku Ahnenerbe przejęło od monachijskiego Gestapo wartościową bibliotekę skonfiskowaną pisarzowi Lionowi Feuchtwangerowi, a w tym samym roku wykorzystało policję polityczną do przejęcia części majątku Klubu Uniwersytetu Salzburskiego i całej jego biblioteki[1278].

Ahnenerbe próbowało również zyskać punkt zaczepienia na uniwersytetach, oferując zajmującym katedry profesorom stanowiska kierowników wydziałów albo przyznając im wysokie szarże w SS. Obecność SS na uniwersytetach nie tylko dawała obietnicę wywarcia wpływu na nauczanie i badania, a tym samym zyskania prestiżu, lecz również miała na celu ułatwienie rekrutacji studentów do SS[1279]. Przy kilku okazjach Himmler z powodzeniem interweniował w sprawach obsady katedr[1280], zwłaszcza że jego wpływy w Ministerstwie Edukacji Rzeszy rosły. W kwietniu 1937 roku Heinrich Harmjanz, członek SS od 1930 roku, przejął w nim departament nauk humanistycznych, a chemik Rudolf Mentzel (w SS od 1932 roku) był od maja 1939 roku odpowiedzialny za departament nauk ścisłych; obaj byli życzliwie nastawieni do towarzystwa. Ahnenerbe zrewanżowało się jesienią 1938 roku, tworząc dla Harmjanza wydział badań etnicznych i folkloru

we Frankfurcie nad Menem, gdzie miał profesurę obok stanowiska zajmowanego w ministerstwie. Jednak pomimo takich inicjatyw Himmlerowi nigdy nie udało się stworzyć polityki uniwersyteckiej i naukowej[1281].

Brak spójności charakteryzowało Ahnenerbe jako całość. „Polityka nieplanowej ekspansji, zależna od czynników losowych”[1282] oraz rozmnożenie – by nie powiedzieć: rozrzutne zwielokrotnienie – aktywności doprowadziło do tego, że Ahnenerbe zgromadziło w swoich szeregach nie tylko uznane autorytety i ekspertów w swoich dziedzinach, ale również laików spoza świata akademickiego, a także jawnych szarlatanów. Nigdy nie stworzono spójnych standardów naukowych.

Wojna nie zmieniła niczego w tej kwestii. Badania koncentrowały się teraz na projektach „ważnych dla wysiłku wojennego”. Jako część organizowanych przez SS projektów przesiedleń Ahnenerbe przeniosło na przykład obiekty o znaczeniu kulturowym z południowego Tyrolu i państw bałtyckich, a na terytoriach okupowanych przystąpiło do grabieży kulturowych na ogromną skalę[1283]. Pod sztandarem „wojennego wysiłku nauk humanistycznych” wielu specjalistów z Ahnenerbe pracowało nad projektami ważnymi dla konfliktów ideologicznych z wrogiem[1284]. Towarzystwo angażowało się jednocześnie w hodowlę zwierząt i roślin (na przykład w wyhodowanie łatwo znoszącego wiatry na stepach konia dla zmilitaryzowanych chłopów na Wschodzie), w rozwijanie uzbrojenia, niekiedy fantastycznego rodzaju, ale również – co stanowiło część prac Instytutu Stosowanych Nauk Wojskowych – w eksperymenty na ludziach, które często miały fatalne skutki[1285].

W sumie można powiedzieć, że w przypadku początkowego celu Ahnenerbe – badań nad prehistorią i wczesną historią – osiągnięto znaczące rezultaty. Jednak bez spójnej strategii badawczej, która zapewniłaby ramę dla indywidualnych osiągnięć, oraz środków ich ideologicznego wykorzystania z korzyścią dla SS, te sukcesy po prostu zniknęły. Fakt, że taka strategia nigdy nie powstała, spowodowany był całą serią czynników; w zasadzie jednak okazało

się, że nauka i badania nie są w stanie zapewnić dowodu dla żywionego przez Himmlera wyobrażenia utraconej, wyższej kulturowo Wielkogermańskiej Rzeszy[1286].

„W sekrecie”

Rewerencja dla Teutonów, fundamentalistycznie antychrześcijański światopogląd i wieczne przeciwieństwo „germańskich” i „azjatyckich” sił opisują jedynie niektóre aspekty wizji świata Himmlera, a mianowicie te, które Reichsführer wspierał publicznie, nawet jeśli czasami jedynie w zawoalowanej formie. Himmler wiązał te teorie z serią fantastycznych teorii czy też mitów, które były szeroko rozpowszechnione w okresie międzywojennym, tworząc bardziej wszechogarniającą wizję, którą jednak w znacznej mierze zachowywał tylko dla siebie.

Reichsführer był na przykład entuzjastycznym zwolennikiem wspomnianej wyżej teorii lodu kosmicznego, sformułowanej przez austriackiego inżyniera Hannsa Hörbigera. Mimo że została ona jednomyślnie odrzucona przez ówczesną naukę, teoria ta była niezmiernie popularna w latach przedwojennych. Zakładała ona, że to, co dzieje się w kosmosie, jest zdeterminowane przez antagonizm między słońcami a planetami lodowymi i że może to zarówno wyjaśnić globalne katastrofy w niedawnej historii Ziemi, jak i dostarczyć klucz do mitów, na przykład o zaginionym mieście Atlantydzie[1287].

Niezrażony jednogłośnie negatywną reakcją naukowców Himmler nie tylko zlecił w lipcu 1936 roku w Bad Pyrmont rozbudowanie – pod swoim patronatem – tej teorii czołowym zwolennikom teorii lodu kosmicznego[1288], ale też w ramach działań Ahnenerbe próbował dowieść, że jest ona prawdziwa. Specjalnie w tym celu zostały powołane dwie instytucje towarzystwa, Centrum Meteorologii kierowane przez meteorologa Hansa Roberta Scultetusa i Centrum Badawcze Astronomii w obserwatorium w Grünwaldzie. Himmler

myślał nawet o skontaktowaniu Wernera Heisenberga (którego uważał za „przyzwoitego” pomimo tego, że był on już ostro krytykowany w „Das Schwarze Korps”) z „naszymi ludźmi od teorii lodu kosmicznego”[1289].

Himmler wielokrotnie zwracał się osobiście do Ahnenerbe, by sprawdzono elementy teorii kosmicznego lodu. Na przykład w grudniu 1940 roku jego adiutant Brandt przesłał pytanie postawione przez Reichsführera SS, „czy przesłonięcie Słońca przez mgłę w pewnych miejscach może doprowadzić do mutacji materiału genetycznego”. Specjalista z Ahnenerbe odpowiedzialny za teorię kosmicznego lodu, starszy urzędnik Scultetus, był jednak zmuszony zaprzeczyć, żeby miało to taki wpływ[1290]. We wrześniu 1941 roku Brandt wysłał – w imieniu Himmlera – do szefa administracji Sieversa esej zatytułowany *Motyle przelatują z Afryki Południowej do Islandii* i poprosił o komentarz do niego z perspektywy teorii kosmicznego lodu[1291]. Kilka miesięcy później Himmler poprosił Sieversa o zbadanie wskazówek, że na Syberii znaleziono zamarznięte konie albo mamuty, co miało stawić jeden „z wielu namacalnych dowodów, że Ziemię dotknęła katastrofa – choć wiele tysięcy lat temu – która odpowiadałaby ziemskiej katastrofie ostatniego przechwycenia Księżyca (*Mondeinfanges*) i jej konsekwencji, jak głosi teoria kosmicznego lodu”[1292].

Himmler był oburzony przeczącą odpowiedzią na teorię kosmicznego lodu wysłaną mu przez urzędnika z Ministerstwa Edukacji Rzeszy; jednak jego list zdradza pewne zachowania obronne, ponieważ Reichsführer czuł się zmuszony do wykorzystania autorytetu Hitlera: „Jestem gotów bronić wolności badań w każdej postaci, a tym samym swobody badań nad teorią kosmicznego lodu. Zmierzam nawet udzielić najbardziej gorącego wsparcia wolnym badaniom, w czym mam najlepsze towarzystwo, ponieważ nawet Führer i Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler był przez wiele lat zagorzałym zwolennikiem tej teorii, mimo że czeladnicy nauki marszczą brwi z jej powodu”[1293].

Nawet jeśli tak było, już w 1938 roku dał Ahnenerbe rozkaz, żeby teorię kosmicznego lodu trzymać „w ścisłym sekrecie” i poddać ją

„krytycznemu skrupulatnemu badaniu z punktu widzenia bardzo precyzyjnych i określonych dziedzin pracy”[1294]. Berlińskie biuro meteorologiczne szybko zmieniło nazwę na Centrum Geofizyki.

Skutki tych kosmicznych wydarzeń dla Ziemi i życia ludzi budziły szczególne zainteresowanie Himmlera – w połowie lat dwudziestych pokazał już, że nie ma uprzedzeń wobec astrologii[1295]. Na początku 1945 roku rozpoczął badania nad dostępnością wiedzy na temat „wpływu pogody na istoty ludzkie”: „Jak daleko sięga związek z wydarzeniami kosmicznymi? Czy istnieje astrologiczny sposób obliczenia pogody?”. Himmler zamierzał po wojnie powierzyć zadanie udzielenia odpowiedzi na te pytania, wspólnie, astrologowi Wilhelmowi Wulffowi, który w drugiej połowie wojny pisał dla niego raporty astrologiczne, oraz jego specjaliście od teorii kosmicznego lodu, Scultetusowi[1296]. W dodatku Reichsführer SS był przekonany, że „Teutonowie posiadali znaczną, opartą na religii, wiedzę o Wszechświecie, której nawet dziś nie udało się prześcignąć”[1297]. Po zakończeniu wojny planował stworzenie obserwatorium w każdej siedzibie SS, w celu, jak wyjaśnił w liście jego adiutant, „dania najszerszemu wachlarzowi ludzi możliwości zainteresowania się astronomią i odkrycia w ten sposób częściowego substytutu dla chrześcijaństwa, które zamierzamy pokonać”[1298].

Himmler pociągał również mit Tybetu – szeroko rozpowszechniona w bardzo licznych i zróżnicowanych wersjach idea, że w górach tych istniała kiedyś zaawansowana cywilizacja, być może wytwór oryginalnej, wyrafinowanej rasy, która szukała tam schronienia przed globalną katastrofą. W mniemaniu Himmlera było jasne, że cywilizacja, o której mowa, musiała być związana z legendą o „Atlantydzie”, i że rzucona tam klasa rządząca Atlantydy rozprzestrzeniła się z Tybetu do Europy i Azji Wschodniej. Przekonanie, że Tybet był „kołyską rodzaju ludzkiego”, wyjaśnia spekulacje Himmlera o wspólnych korzeniach europejskich (w szczególności germańskich), azjatyckich i innych elit[1299].

W związku z tym Reichsführer SS wykazywał szczególne zainteresowanie japońskimi samurajami, których traktował jako odległych krewnych. 1 listopada 1935 roku Himmler wyłożył

Hitlerowi swój pogląd, że „oddziały SS powinny się stać niemieckimi samurajami", a Führer się z tym zgodził[1300]. W 1937 roku napisał krótką przedmowę do książki Heinza Corazzy *Samuraje: honorowi i lojalni rycerze cesarscy*, będącą rozszerzoną wersją cyklu artykułów opublikowanych w „Das Schwarze Korps"[1301]. W tej przedmowie Himmler wyjaśnił czytelnikom, że historia samurajów dowodzi jasno, iż „w odległych czasach ci ludzie z Dalekiego Wschodu mieli ten sam kodeks honorowy, jaki nasi ojcowie mieli dawno temu w zbyt szybko zniszczonej przeszłości" i że „często to właśnie mniejszości najwyższego kalibru dają narodowi wieczne życie w ziemskich kategoriach". Jednak rozsądnie nie wdawał się w rozważania nad swoją tybetańską teorią.

Niemniej za kulisami Himmler naciskał silnie na odkrycie dowodów zasadniczej roli Tybetu jako kraju pochodzenia elit germańskich i azjatyckich. W 1935 roku jego uwagę przyciągnął młody zoolog Ernst Schäfer, który brał już udział w dwóch ekspedycjach do wschodniego Tybetu. Himmler uczynił Schäfera członkiem SS[1302], a kiedy ten ostatni przygotowywał się do kolejnej ekspedycji do Tybetu, przygotowania te były ściśle związane z pracami Ahnenerbe. Współpraca została zerwana, jednak Himmler patronował ekspedycji, która w końcu wyruszyła w 1938 roku. Pomógł opłacić pośpieszny powrót uczestników do domu w obliczu zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej w sierpniu 1939 roku i powitał ich osobiście na lotnisku. Jednym z członków zespołu był Bruno Beger, pracownik Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, który prowadził badania antropologiczne, mające na celu przede wszystkim dowiedzenie, że mieszkańcy Tybetu mają „aryjskie elementy rasowe"[1303].

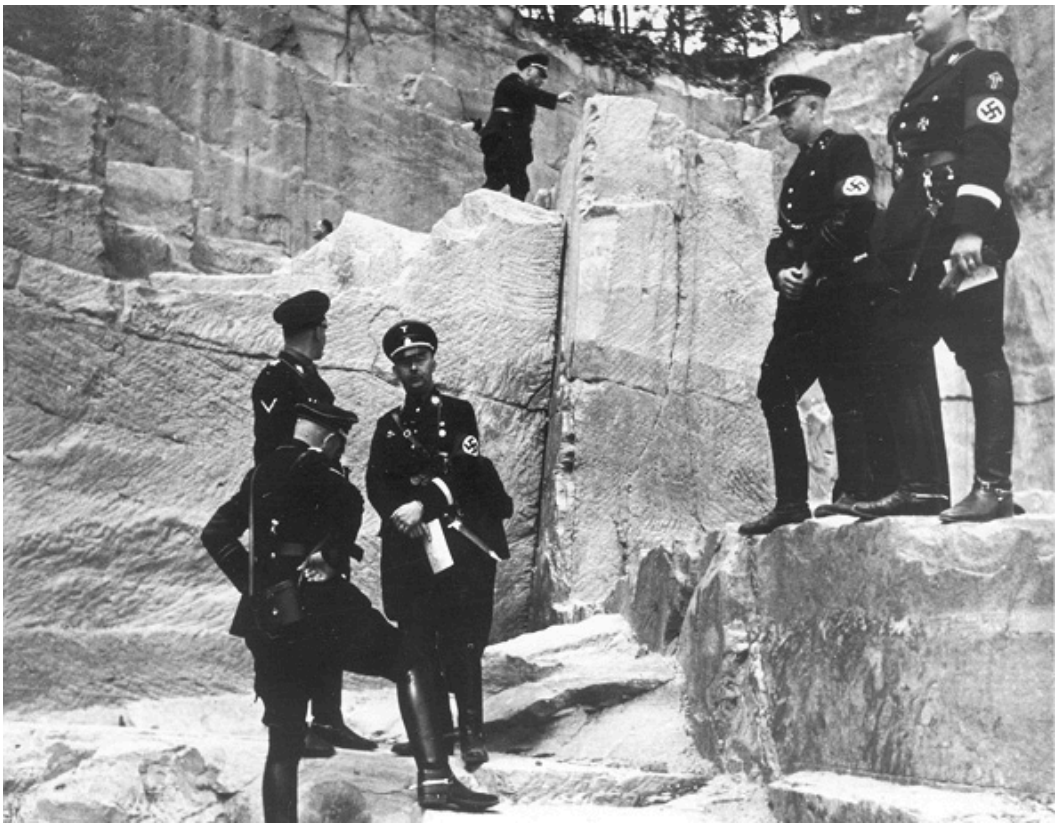
Himmler przydzielił Schäferowi misję specjalną: wraz z trzydziestoma oddziałami SS i znacznym arsenałem miał zostać przerzucony przez Związek Sowiecki do Tybetu w celu wzbudzenia wśród ludności niepokojów skierowanych przeciwko stacjonującym tam oddziałom brytyjskim[1304]. Choć z tej misji nic nie wyszło, Reichsführer SS utworzył w Ahnenerbe dla Schäfera Centrum Badawcze Azji Wewnętrznej i Ekspedycji, które koncentrowało się

przede wszystkim na ocenie materiałów zebranych podczas ekspedycji[1305]. Cały czas Himmler trzymał Schäfera krótko. Pod koniec 1939 roku zablokował podjęty przez niego plan publicznych pokazów filmu o ekspedycji[1306], a w marcu 1940 roku dał jasno do zrozumienia, że „w gazetach nie ukaże się nic o Panu, Pańskiej pracy, Pańskim filmie ani o ekspedycji w ogóle”[1307]. W 1943 roku posunął się krok dalej i próbował zakazać publikacji książki Schäfera *Tajemniczy Tybet*, ponieważ „pierwsza część jest napisana w tak niemiecki sposób, tak obiektywny w porównaniu z angielskim”, jednak z drugiej strony tamtejsze państwa i ludy są przedstawione „w bardzo uprzejmy, ale również szyderczy sposób. To może przysporzyć nam poważnych szkód wśród narodów kolorowych”. I typowym dla siebie upartym tonem dodał: „Zastrzeżenia, jakie miałem odnośnie do publicznej prezentacji filmu, były mimo wszystko uzasadnione”[1308]. W rzeczywistości prawdziwym motywem kryjącym się za wysiłkami Himmlera, niezależnie od tego, jak były one nieskuteczne, mającymi na celu zakazanie tej publikacji, było prawdopodobnie zakłopotanie publicznym ujawnieniem prowadzonych przez RFSS poszukiwań dowodów jego ekscentrycznej wizji świata.

Wizja ta, należy stwierdzić, nie ograniczała się do Tybetu. W latach 1938–1939 Himmler pracował również nad planami wysłania ekspedycji do Boliwii, Peru i Chile. Miał ją poprowadzić niezależny uczony Edmund Kiss[1309]. Himmler uważał go za wyjątkowo odpowiednią osobę, ponieważ stał się znany dzięki wysunięciu teorii wyjaśniającej powstanie gór na północy Ameryki Południowej za pomocą teorii lodu kosmicznego[1310]. Jednak wybuch wojny położył kres tym planom.

Himmler wolał również ukryć przez opinią publiczną fascynację okultyzmem, jaką żywił od swoich studenckich czasów. Znaczenie, jakie istotnie przywiązywał do niego, sugerują jednak jego związki z najbliższym doradcą na tym polu, Karlem Marią Wiligutem, który od października 1934 roku był przede wszystkim dyrektorem sekcji archiwów Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, a od stycznia 1936 roku odpowiadał tam za komisje specjalne[1311].

Wiligut, którego nazwisko w SS brzmiało „Weisthor”, był emerytowanym pułkownikiem armii austro-węgierskiej i miał już sześćdziesiąt sześć lat, gdy zatrudnił go Himmler. Niewiele wiemy o jego wcześniejszym życiu, a to, co nam wiadomo, nie jest szczególnie wiarygodne: jedna z najważniejszych publikacji o „Rasputinie Himmlera” wywodzi się z właśnie tych kręgów, w których podziwiano Wiliguta[1312]. Według niej Wiligut bywał często w volkistowskich i ezoterycznych kręgach w Wiedniu przed I wojną światową i parał się dziennikarstwem, pisując na te tematy. W 1903 roku ukazała się jego książka *Runy Zygfryda*[1313]. Nie stał się jednak znaną postacią w volkistowskim okultyzmie aż do końca I wojny światowej. Wiligut twierdził, że jest „nosicielem tradycji” antycznego gockiego plemienia, klanu Asa, a co więcej, „nosi w sobie” sekretne królestwo germańskie. Dzięki posiadanym – jak twierdził – zdolnościom mediumicznym, choć bezdzietny i ostatni ze swojej linii, mógł nawiązać kontakt z przodkami i przywołać liczącą tysiące lat wiedzę tajemną. Twierdzi się, że Himmler próbował wszystkiego, by wzmocnić zdolność do pracy starzejącego się Wiliguta-Weisthora za pomocą zastrzyków i lekarstw i zachować tak wiele jak to możliwe z jego zasobów tajemnej wiedzy. Według jego biografa, Munda, mimo że to leczenie z pewnością odnowiło siły Wiliguta, „wzmocnienia” przejawiały się przede wszystkim jednak w nadużywaniu nikotyny i alkoholu.



Jednym z ulubionych projektów Himmlera były badania nad zachowanym z odległej prehistorii germańskiej „dziedzictwem przodków". Przy wielu okazjach brał udział w inspekcjach stanowisk i wykopalisk archeologicznych w celu przeprowadzenia szczegółowych obserwacji. Na tym zdjęciu widać go odwiedzającego z Wiligutem (stoi wyżej) kamieniołomy w Palatynacie, w których – jak sądzono – znajdują się runy.

Weisthor przygotowywał dla Himmlera teksty o prehistorii i wczesnej historii oraz o kwestiach religijnych, a także wysyłał mu wiersze, które sam pisał[1314]. Były pułkownik sugerował między innymi, by Himmler wprowadził antyczną religię germańską w Niemczech[1315]. Jednak przede wszystkim przekazywał mu, jak twierdził, otrzymaną ustnie tajemną wiedzę „klanu Asa-Uana": na przykład „dziewięć przykazań boskich", które „spisał" po raz pierwszy „od 1200 roku", jako że „świadectwa na ten temat zostały publicznie spalone przez «Ludwika Pobożnego»". Dziewiąte przykazanie brzmiało: „Bóg jest początkiem bez końca –

Wszechświatem. Jest doskonałością w nicości, a jednak wszystkim w po trzykroć trzykrotnej wiedzy o wszystkich rzeczach. On zamyka krąg […] od tego, co świadome, do tego, co nieświadome, tak że może się to ponownie stać świadome”[1316].

W lecie 1936 roku Himmler przeczytał *Opis rozwoju człowieka* Wiliguta, który – jak ten twierdził – wywodził się z „tajemnego przekazu naszego klanu Asa-Uana Uiligotów”:

> Rodzaj ludzki, jako najwyższy wyraz inteligencji i rozumu w stworzeniu na Ziemi w jakimkolwiek czasie, rozpada się na siedem epok, z których cztery już się zakończyły, piąta to obecna ludzkość, a szósta i siódma to wieki, które dopiero mają nadejść. Każda z tych czterech epok rozwoju, które są już zamknięte, była wedle tajemnego ustnego nauczania wywołana przez ogromną ziemską katastrofę, która zakończyła się wraz połączeniem naszej Ziemi z jedną z tych gwiazd, które ciążą ku nam. […] Resztki rodzaju ludzkiego pozostałe na Ziemi połączyły się z inteligentnymi istotami, które zeszły „z Nieba” (gwiazd) na „Ziemię” i zostały ukształtowane w podobny sposób. W każdym poszczególnym przypadku stworzyły one zatem nową ludzkość, reprezentującą nowe typy rasowe. Oczywiście, te „pierwsze” istoty ludzkie zawsze znajduje się w różnych miejscach na Ziemi, ponieważ przybierała ona nowy kształt[1317].

Innymi słowy, jasny dowód teorii lodu kosmicznego!

Wiligut kilka razy awansował, a w 1936 roku, jako wyraz szczególnego szacunku, Himmler przyznał mu stopień Brigadeführera SS[1318]. Na początku 1939 roku Himmler zerwał jednak z Weisthorem. Jednym z powodów było to, że Hitler wypowiedział się publicznie przeciwko okultyzmowi, kolejnym było odkrycie, że doradca Himmlera w sprawach okultyzmu spędził trzy lata w salzburskim szpitalu dla umysłowo chorych, a w 1925 roku został prawnie ubezwłasnowolniony[1319].

Jednak Himmler nigdy nie zarzucił całkowicie stosunków z Wiligutem. Co znaczące, Reichsführer przechowywał w swoim sejfie sygnet z trupią czaszką należący do Wiliguta, który ten musiał oddać, gdy opuszczał SS[1320]. I nadal wzywał Wiliguta, by udzielił mu porad, na przykład latem 1940 roku, gdy chodziło o emblemat zaprojektowany na groby poległych esesmanów. Wiligut zgodził się z sugestią Himmlera, że w miejsce „chrześcijańskiego krzyża można wykorzystać krzyż równoramienny zgodnie z naszą prastarą germańską religią", ponieważ oznacza on „Boga jako ducha, Boga jako siłę i Boga jako materię w wiecznej zmianie"; Reichsführer kazał wykonać takie krzyże[1321]. Wreszcie, dziennik urzędowy Himmlera zawiera wpis z listopada 1941 roku o obiedzie z „pułkownikiem Wiligutem" w Berlinie[1322].

Z tego wszystkiego wyłania się następujący ogólny obraz. Centralne miejsce w wizji świata Himmlera zajmowało przywrócenie zdechrystianizowanego germańskiego środowiska, które za pomocą mitu o Atlantydzie i Tybecie miało zostać powiązane z dawno utraconymi przykładami wyrafinowanych kultur, a za pośrednictwem teorii lodu kosmicznego/astrologii/astronomii z historią Kosmosu. Tak jak mniemał, że z pomocą swojego doradcy Weisthora mógł przeniknąć bezpośrednio do świata germańskich przodków, tak samo był przekonany, że może nastąpić jego „reinkarnacja" w jego własnej linii krwi – zatem jego wizja najpewniej rozciągała się w wieczność. Za pomocą mieszaniny historii, mitu historycznego, kultu Teutonów, astrologii i astronomii, teorii powstania Ziemi i możliwości reinkarnacji stworzono prawdziwy substytut religii, w miarę możliwości przeplatający się z wyobrażeniami pierwotnej religii germańskiej.

Należy przyznać, że słabością tej konstrukcji był fakt, że – by ująć to oględnie – nie była ona jeszcze spójna. Himmler zdawał sobie z tego sprawę i z tego powodu poświęcał znaczną ilość czasu – i to w czasie wojny! – na gromadzenie „dowodów" popierających te pomysły. Co wymowne, jego światopogląd można zrekonstruować

tylko na podstawie oryginalnych źródeł, ponieważ najwyraźniej nigdy nie prezentował go jako spójnej całości.

Jednak nie tylko niespójność tego światopoglądu i przewidywane protesty ze strony świata akademickiego powstrzymywały Himmlera przed zaprezentowaniem publiczności swojej teorii świata. To, że zdawał sobie sprawę, iż ogromna większość jego kompanów była niezdolna – przynajmniej na razie – do dostrzeżenia intelektualnej spójności jego wizji, a w szczególności to, że spotkałby się z ostrym sprzeciwem Hitlera, gdyby jako jeden z najważniejszych przywódców NSDAP i szef policji niemieckiej wywołał zamieszanie, tworząc substytut religii, sprawiało, że był ostrożny.

Dlatego to, czego nauczano w SS i policji pod hasłem indoktrynacji ideologicznej, odzwierciedlało jedynie częściowo znacznie dalej sięgające poglądy Himmlera: tematy takie jak teoria lodu kosmicznego, mit Tybetu i Atlantydy były wykluczone od samego początku, a należało unikać również zbyt agresywnych ataków na chrześcijaństwo. Nie jest zatem niespodzianką, że Himmler nie zaprojektował ideologicznego aspektu indoktrynacji (o którym więcej zostanie powiedziane niżej) jako kompletnego systemu myśli opartego na pisanych tekstach. Próbował raczej położyć nacisk na zakomunikowanie konkretnych wzorców ról i bohaterskich historii. Indoktrynacja nakierowana była na wywarcie wpływu raczej na dyspozycje niż na intelekt. Właśnie z powodu jej nieprecyzyjnej i mitycznej natury ideologia, której był orędownikiem, mogła zostać przekształcona w „indoktrynację" tylko w ograniczonym stopniu i trzeba było znaleźć inne sposoby jej przekazywania: uważał, że szczególnie dogodne w tym celu były prezenty o symbolicznym znaczeniu, ceremonie i specjalne „święte" miejsca.

W opinii Himmlera wyrażonej w 1938 roku, dzięki „rzeczom, które się przekazuje, ceremoniom, wszelkiemu życiu duchowemu, które zostało tu na powrót rozbudzone" SS

> prawdopodobnie dokonało czegoś ważniejszego […] dla Niemiec, niż mogłoby dokonać za pomocą, na przykład, wzorcowej organizacji albo regimentu, który potrafi bezbłędnie

maszerować, albo znakomitych sukcesów sportowych. Jestem przekonany, że te wewnętrzne sprawy wiążą się z sercem i honorem, a wraz z umysłem wypełnionym najbardziej realną i głęboką wizją świata są naprawdę w ostatecznym rozrachunku tym, co daje nam siłę, siłę na dziś, i co da nam siłę w każdym konflikcie i każdej godzinie przeznaczenia, z którymi będą się mierzyć Niemcy, a być może my sami w następnych trzydziestu, czterdziestu, stu latach[1323].

Symbole, święta, rytuały

Przez „rzeczy, które się przekazuje" Himmler miał na myśli serię prezentów opatrzonych symbolami, które zwykł wręczać w SS.

Na Boże Narodzenie, które Himmler zamierzał zmienić w święto przesilenia zimowego, czyli Julfest, wręczał tak zwane światło Jula (*Julleuchter*). Te wysokie na około 20 centymetrów świeczniki z wyobrażeniami mającymi upamiętniać germańską przeszłość, przeznaczone były na dwie świece. Ich znaczenie i funkcję Himmler wyjaśniał w następujący sposób: „Mały płomień na podstawie świecznika ma płonąć jako symbol ostatniej godziny roku, który dobiega końca: duży płomień ma rozbłysnąć w pierwszej chwili po rozpoczęciu nowego roku. W tym starym zwyczaju kryje się głęboka mądrość. Oby każdy esesman zobaczył zapalający się mały płomień starego roku z czystym i wzniosłym sercem i mógł zapalić światło nowego roku z podniosłą wolą"[1324].

Reichsführer życzył sobie, by każda rodzina żonatego esesmana miała światło Jula. „W szczególności żona, gdy traci mit Kościoła, będzie chciała mieć coś, co wypełni jej umysł oraz umysł i serce jej dziecka" – powiedział Gruppenführerom Himmler w listopadzie 1936 roku. Dlatego tego roku miał rozdać więcej świateł Jula[1325]. W 1936 roku było to 8 tysięcy sztuk[1326], a w 1939 roku już ponad 52 tysiące[1327].

W 1939 roku Himmler wystąpił z pomysłem dodatkowego „światła przesilenia", ale nie podobał mu się projekt. Ponieważ w międzyczasie wybuchła wojna, odsunął tę sprawę na bok[1328]. W czasie wojny nowo narodzone dzieci z rodzin SS dostawały „światła życia"[1329]. Himmler kontynuował kultywowanie tego zwyczaju do wiosny 1945 roku, choć obdarowywanych informowano, że w obecnych okolicznościach prezent nie może zostać wysłany, dopóki wojna się nie zakończy[1330].

Wszyscy esesmani o numerze członkostwa poniżej 2000, jak również wszyscy dowódcy SS po kilku latach służby otrzymywali sygnet z trupią główką[1331]. Himmler zalecił kręgowi dowódców SS „noszenie sygnetu zawsze na palcu serdecznym lewej ręki […] Wręczenie sygnetu jest zewnętrzną oznaką wewnętrznej wartości, zyskanej dzięki walce i służbie, oraz wspólnoty, wypróbowanej i sprawdzonej przez lata lojalności Führerowi i jego wizji".

Wyróżnionym otrzymaniem sygnetu z trupią główką Himmler wysyłał długi list, uświadamiając im jego znaczenie oraz to, jak należy go traktować. Wedle tego listu, sygnet z trupią główką był

> znakiem naszej wierności Führerowi, naszego niezmiennego posłuszeństwa przełożonym oraz naszej niewzruszonej solidarności i koleżeńskości. Trupia główka przypomina nam, by w każdej chwili być gotowym poświęcić nasze indywidualne życie dla życia całej wspólnoty. Runy po drugiej stronie trupiej główki są świętymi symbolami naszej przeszłości, z którą na powrót się połączyliśmy poprzez ideologię narodowego socjalizmu […] Sygnet otoczony jest liśćmi dębu, prastarego germańskiego drzewa.

Następnie stwierdzał, że sygnetu „nie można kupić", nigdy nie można pozwolić, by „wpadł w ręce postronnych" i powróci do Reichsführera SS po tym, jak „opuścicie SS albo ten świat". W liście znajdowało się nawet pouczenie, że wykonywanie „ilustracji i kopii" jest przestępstwem i „należy temu zapobiec"[1332].

Wreszcie, Himmler wręczał jako prezenty wybranym dowódcom SS miecze honorowe: „Wręczam ci miecz SS. Nigdy nie wyciągaj go bez potrzeby! Nigdy nie wkładaj go do pochwy bez honoru! Zachowaj swój honor tak bezwarunkowo, jak bezwarunkowo jesteś zobowiązany szanować honor innych i po rycersku bronić bezbronnych!". W przeciwieństwie do pierścienia miecz wolno było „zachować w swoim klanie, jeśli nosiło się go przez całe życie bez hańby". W przeciwnym razie Reichsführer żądał jego zwrotu[1333].

W 1936 roku Himmler ogłosił wprowadzenie broszy, którą każdy esesman powinien sprezentować swojej żonie, gdy zostanie matką, i którą powinny nosić wyłącznie żony SS, które są matkami[1334]. Modelem dla tej biżuterii była „brosza ozdobiona runami ułożonymi w kształt runy hagal", którą Himmler podarował swojej żonie[1335]. Kiedy żona SS urodziła trzecie i każde kolejne dziecko, dostawała od Himmlera list z gratulacjami, a także światło życia i soki Vitaborn[1336]. Od czwartego dziecka Himmler dawał w prezencie światło narodzin, na którym znajdowały się słowa: „Jesteś jedynie ogniwem w wiecznym łańcuchu klanu"[1337].

Z biegiem czasu Himmler stworzył również różne ceremonie, od ceremonii związanych z narodzinami i małżeństwem po obrządki pogrzebowe. Jego wskazówki dotyczące tych ceremonii były bardzo szczegółowe. Datowany na rok 1937 zbiór instrukcji z sekcji indoktrynacji Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa dotyczący „ceremonii zaślubin członków partii i jej organizacji składowych" wyjaśnia, jaką formę przewidziano dla takiej ceremonii. Jej sednem jest zniesienie wprowadzonego przez chrześcijaństwo podziału na publiczną ceremonię małżeństwa i prywatne świętowanie; intencją był powrót do tego, co rzekomo miało stanowić germańską formę ceremonii zaślubin.

Ceremonia miała się rozpoczynać muzyką, choć w dokumencie musiano z żalem stwierdzić, że „muzyka weselna odpowiednia dla naszych czasów nie jest jeszcze dostępna". Następnie, na otwarcie, należało odczytać powiedzenia, najlepiej „cytaty z przemówień i książki Führera", poprzedzone cytatem z *Dziecka i małżeństwa*

(*Tako rzecze Zaratustra*) Nietzschego i przemową dowódcy SS. Po muzycznym interludium urzędnik stanu cywilnego ogłaszał formalnie zaślubiny, po którym pan i panna młoda mieli zapalić świecę „na znak rozpoczęcia nowej germańskiej linii krwi". Wręczano im sól i chleb, a para młoda zobowiązywała się – uściskiem rąk – „do dzielenia ze sobą życia i wspólnej pracy dla narodu". Jeśli pan młody był esesmanem, dowódca SS miał za zadanie wyjaśnić pannie młodej, że zostanie przyjęta do SS, i wręczyć jej księgę klanową SS albo certyfikat. Ceremonię kończyło wspólne odśpiewanie przez wszystkich „hymnu lojalności SS"[1338].

Kiedy sam prowadził ceremonię, Himmler zwykł wręczać młodej parze parę srebrnych kielichów i zalecał tę praktykę komendantom SS. Na wymianę obrączek wprowadził następującą formułę: „Chcę nie tylko jak dawniej, by twoja miłość nie miała ani początku, ani końca, ale pragnę też, by twój klan nie miał początku ani końca"[1339].

Chrzest miał zostać zastąpiony „konsekracją imienia". Wciąż istniejący zbiór instrukcji pokazuje, jak miała być zorganizowana taka ceremonia[1340]. Miała się ona odbywać w specjalnych „salach konsekracyjnych", w których miał się znajdować ołtarz udrapowany flagą ze swastyką, na którym w miejscu najświętszego symbolu chrześcijańskiego miało się znajdować zdjęcie Hitlera. Za ołtarzem miało stać trzech esesmanów, trzymając sztandar SS, natomiast ściany miały być udekorowane flagą z runami SS. „Konsekrator" zajmował miejsce księdza, a „lojalny strażnik" – ojca chrzestnego.

Dziecko miało leżeć przed ołtarzem. Następnie odczytywano albo odśpiewywano chóralnie fragmenty z *Mein Kampf*. „Konsekrator" wygłaszał następujące artykuły wiary w imieniu wszystkich obecnych: „Wierzymy w Boga Wszechświata / I w misję naszej germańskiej krwi / która wyrasta wiecznie młoda z germańskiej ziemi. / Wierzymy w naród, nosiciela tej krwi / I w Führera, którego Bóg nam zesłał". Jeśli Himmler był „strażnikiem" ceremonii narodzin, dawał w prezencie mały srebrny kubek i łyżeczkę. Cudownym starym zwyczajem, jak stwierdził, zalecając go Gruppenführerom w 1936 roku, było ofiarowanie dziecku „dużej niebieskiej szarfy oznaczającej nowe życie i wykonanej z niebieskiego jedwabiu"[1341].

Kiedy w 1937 roku trzecie dziecko Karla Wolffa dostawało imię Thorismann, Himmler przewodniczył ceremonii, którą przeprowadził jego doradca w sprawach prehistorii Weisthor. Weisthor owinął dziecko w niebieską „szarfę życia", następnie wręczył Wolffowi kubek, łyżeczkę i pierścień; dziecko miało go założyć dopiero wtedy, gdy „jako młodzieniec dowiedzie, że jest wart SS i swojego klanu"[1342].

Szczególnym konikiem Himmlera było celebrowanie przesileń słonecznych, a zwłaszcza przesilenia letniego z 21 czerwca: chciał przywrócić temu dniu jego „pradawny sens". Co miał przez to na myśli, wyjaśnił dość niezgrabnie Gruppenführerom SS w listopadzie 1936 roku – jak zawsze, gdy poruszał krępujący temat, „zupełnie otwarcie", ale „nie powinno to natychmiast zostać przeznaczone do upublicznienia dla mas czy też – jak powinienem może lepiej powiedzieć – szeregowych przedstawicieli naszych dowódców i ludzi z SS".

„Widzicie", Himmler rozpoczął swój ciąg przemyśleń, „nasi ludzie często skarżą się i mówią: «Gdzie, u licha, mamy spotkać przyzwoite kobiety, przyzwoite dziewczyny, które możemy poślubić!»". Aby przeciwstawić się tej krytycznej sytuacji, zamierzał uczynić ponownie z przesilenia letniego święto „majowe, święto życia, święto małżeństwa". Bowiem w pradawnych czasach „okres między wiosennym świętem i letnim przesileniem był dla młodych ludzi czasem konkurowania ze sobą. Zwyczajowo młodzi ludzie tańczyli wówczas wokół ogniska i przeskakiwali przez niego. Zawierano małżeństwa".

Zgodnie z tym wzorem „zawody sportowe dla esesmanów, które będziemy urządzać co roku" będą „zawsze odbywać się między Wielkanocą a letnim przesileniem". Jednak pomysły Himmlera wykraczały znacznie poza aspekty sportowe: „Mogę sobie wyobrazić, że moja inicjatywa zostanie zaadaptowana przez BDM (*Bund Deutscher Mädel* – Związek Niemieckich Dziewcząt) i Ligę Kobiet, z zawodami organizowanymi dla dziewcząt w tym samym czasie, gdy SS będzie organizowało zawody dla mężczyzn. […] Jeśli ten proces selekcji miałby być wsparty selekcją uczestniczek zawodów dla

kobiet opartą na kryteriach rasowych, to – moim zdaniem – wraz z biegiem lat przesileniu letniemu przywrócone zostanie jego prawdziwe, antyczne i konieczne znaczenie”[1343].

Jak poinformował Ahnenerbe w okólniku z września 1938 roku, zakładał, że w pewnych plemionach germańskich zwyczajem było, że tylko podczas przesilenia letniego „płodzono dzieci, a tym samym miały miejsce stosunki seksualne”[1344]. Przesilenie letnie jako święto kopulacji było symbolizowane, jak powiedział w 1936 roku Himmler podczas Szkoły Dowodzenia dla Niemieckich Lekarzy w Alt-Rehse w Meklemburgii, przez „antyczny zwyczaj, że najlepszy chłopiec przeskakuje przez ogień z najlepszą dziewczyną (oboje zostaną wybrani w zawodach sportowych)”[1345].

Himmler naturalnie nalegał, żeby on sam brał udział co roku w obchodach letniego przesilenia[1346]. W 1935 roku odbywały się one w Sachsenhain w Verden, a w 1936 roku na górze Brocken. W 1937 roku był tego dnia na pogrzebie Ludendorffa, ale w 1938 roku znów świętował przesilenie letnie, tym razem w Wolfsbergu w Austrii, a w 1939 roku nad Bałtykiem w pobliżu Kołobrzegu.

Himmler nieustannie interweniował w to, co działo się na ceremoniach. W 1936 roku wezwał Standarten do odbycia prób „tańca z pochodniami na pięćdziesięciu jeden tancerzy” stworzonego specjalnie na tę okazję i do wykonywania go na tak wielu ceremoniach jak to możliwe[1347]. W 1938 roku znów wydał rozkaz, aby obchody przesilenia letniego i zimowego były przeprowadzane w ujednolicony sposób przez następne trzy lata[1348], a po przesileniu letnim poprosił o raporty z obchodów z całej Rzeszy. Rezultaty mógł przyjąć z wielkim zadowoleniem, ponieważ różne jednostki SS okazały się w tym roku niezmiernie pomysłowe: podczas gdy jeden Standarte donosił o „pokazach tańców gimnastycznych w wykonaniu BDM w sukienkach z kolorowymi gorsetami, który doprowadził do powszechnego tańca ludowego wokół ogniska”, w SS Abschnitt XVII praktykowane były „tańce ze wstążkami” i „walce weselne”. Oberabschnitt Donau (Dunaju) opisywał obrazowo, że „po hymnie lojalności i hymnach narodowych członkowie Hitlerjugend skakali

przez ognisko w dolinie, a młode pary tworzyły się, by skakać razem przez wolno podsycany ogień”[1349].

O ile obchody przesilenia letniego, tak jak pojmował je Himmler, tworzyły zakończenie corocznych pokazów fizycznej siły w SS[1350], o tyle przy każdym przesileniu zimowym miały się odbywać, jak Himmler poinformował Gruppenführerów w 1937 roku, „intelektualne zawody w SS”. W tym celu, jak wyjaśnił, w 1937 roku miały być prezentowane tablice genealogiczne, jak również historie rodzinne i wystąpienia oznaczające szacunek dla przodków[1351]. Odnośnie do tego, jak przeprowadzać obchody przesilenia zimowego, Himmler wyjaśnił w 1936 roku Gruppenführerom, że:

> Przesilenie zimowe to nie tylko koniec roku, Jul, po którym następuje dwanaście świętych dni, kiedy to rozpoczyna się nowy rok, lecz jest to raczej przede wszystkim święto, podczas którego wspomina się przodków i przeszłość, kiedy jednostka uświadamia sobie, że bez przodków i ich kultu jest niczym, małym atomem, który może zostać zmieciony w każdej chwili. Jednak włączeni z prawdziwą skromnością w nieskończony łańcuch swojej rodziny, przodkowie i wnukowie są wszystkim[1352].

Zgodnie z tym, podczas obchodów Jula należało kolejno zapalać dwanaście świec, a przy każdej z nich należało recytować powiedzenie związane ze światłem, po którym następowała powszechna odpowiedź: „Niech światło świeci”. Owo zaklinanie światła związane było z wiarą, że życie jednostki jest włączone w linię pochodzenia[1353]. W listopadzie 1937 roku Himmler wydał rozkaz, aby po przesileniu zimowym esesmani i ich żony albo narzeczone w jednostkach SS celebrowali Julfest razem. Przy tej okazji nowo zaślubionym członkom SS miano wręczać światła Jula podarowane przez Reichsführera SS[1354]. W listopadzie następnego roku Himmler poprosił młodych uczonych z SS, którzy należeli do „domów drużyn” (*Mannschaftshäusern*), by „zachęcali młodych pisarzy do układania niemieckich pieśni na Julfest, które mogłyby

być śpiewane na uroczystościach partii i jej struktur w miejsce hymnów chrześcijańskich”[1355].

Himmler zajmował się nawet tematem pogrzebów. W 1936 roku, jak wyjaśnił Gruppenführerom, przydzielił zadanie „stworzenia projektów wysmakowanych trumien”. W żadnych okolicznościach nie można było używać wieńców ze sztucznych kwiatów. „Sugeruję, żeby przez całą zimę wydziały SS dawały jedynie wieńce z gałęzi drzew iglastych – świerku, sosny albo jodły. Jest to proste, a jeśli wieńce są należycie wykonane, najładniejsze i najlepsze. W lecie użyjcie liści i gałęzi dębu i buku i dodajcie trochę ładnych kwiatów”.

Znów ważne dla niego było to, żeby „stopniowo wykształcił się styl. Bowiem wszystko, co robimy, musi stopniowo dostosować się do naszej najgłębszej istoty. To, jak żyjemy, jakiego rodzaju mamy meble, obyczaje i zwyczaje, wszystko to musi być wyrazem naszego wewnętrznego Ja. *My* musimy to osiągnąć i, istotnie, w tych pierwszych latach SS musimy położyć kamień węgielny”. Niemniej Himmler podkreślał, że nie ma żadnych zastrzeżeń wobec pochówków chrześcijańskich, jeśli chcą ich krewni, odwołując się na przykład do śmierci swojego ojca, który zmarł zaledwie kilka dni wcześniej. Jednak ceremonia religijna miała być ściśle oddzielona od ceremonii SS[1356].

W 1942 roku Główny Urząd SS wydał *Sugestie, jak przeprowadzać pogrzeby*. Himmler napisał przedmowę: „Dla nas śmierć nie jest straszna. […] Jednostka umiera, ale już w trakcie jej życia, w jej dzieciach, naród rozwija się poza nią”. Pochówek SS miał się składać z obrzędu pogrzebowego, procesji pogrzebowej i uroczystego pochówku. Jako uzupełnienie ceremonii zalecano cytaty z Führera, aforyzmy i źródła literackie. Pogrzeb Heydricha z 9 czerwca 1942 roku uznawany był za wzorzec prawdziwie udanej uroczystości tego rodzaju.

Odpowiedzialności za przeprowadzanie tych najróżniejszych ceremonii nie można było jednak, zdaniem Reichsführera, złożyć w ręce osób odpowiedzialnych za indoktrynację w SS; doprowadziłoby to do stworzenia nowego „stanu kapłańskiego”, a „nie chcemy tego w SS”. Przewodniczenie ceremoniom, stwierdził,

jest zadaniem dowódców[1357]. Kiedy w kwietniu 1940 roku przyłapał oficera SS na planach przeprowadzenia ceremonii zaślubin SS, która leżała poza sferą jego obowiązków jako dowódcy, Himmler pogroził mu w następujący sposób: „Jeśli znów przyłapię Was albo innego oficera SS na występowaniu w roli organizatora ceremonii klanowej […], zdegraduję Was albo tę inną osobę i zamknę na kilka lat za próbę przywrócenia kasty kapłańskiej”[1358].

W listopadzie 1936 roku Himmler zażądał od Gruppenführerów SS, żeby nie prowadzili ceremonii narodzin ani zaślubin w siedzibach SS ani publicznie, lecz raczej w kręgu rodzinnym[1359]. Należało unikać wszelkich sprawozdań w prasie[1360]. Prywatna natura tych ceremonii, jak Himmler wyjaśnił Gruppenführerom, powinna zapobiec temu, że jakiś „kapłan” pojawi się i zgłosi zastrzeżenia, że odbywają się „pogańskie zaślubiny” albo „coś przypominającego rytuał kościelny”. Chciał uniknąć, jak stwierdził, „poczynienia przedwczesnych kroków, na które ludzie nie są jeszcze przygotowani i które nie zostałyby jeszcze zrozumiane, a więc wywarłyby śmieszne wrażenie”[1361]. Istniały powody nerwowości Himmlera co do zbytniego upubliczniania kultu SS, który sam wymyślił, co jasno pokażą inne przykłady. Obawiał się nie tylko ośmieszenia w oczach opinii publicznej, ale zwłaszcza lekceważącego nastawienia Hitlera do zbyt silnego ożywiania germańskiego dziedzictwa: „Rosenberg, Himmler i Darré muszą przerwać te nonsensy z kultami” – miał, według dziennika Goebbelsa, powiedzieć w 1935 roku[1362].

Gdy chodziło o normalne zgromadzenia SS, Himmler niestrudzenie przeciwdziałał zdegenerowaniu się ich w zbyt pospolite wydarzenia, „ponure wieczory wypełnione piciem”, jak sam je określił; jego życzeniem było natomiast włączenie ich w jego plan edukacji. W 1941 roku wyprodukował ośmiopunktową kartę wskazówek dotyczących zwieńczonego – jego zdaniem – sukcesem „wieczoru w kręgu towarzyszy”[1363].

Przede wszystkim, czytamy, zasadnicze znaczenie ma jedno: „W każdych okolicznościach takie spotkania towarzyskie muszą być należycie zaplanowane”. I: „odpowiedzialny dowódca” musi nadzorować „organizację programu” i „zdecydowanie panować nad

wydarzeniami wieczoru". Musi, na przykład, zapewnić, żeby przed rozpoczęciem wieczoru mężczyźni odpowiednio się najedli, tak żeby nie byli „zmuszeni pić na pusty żołądek". Co więcej, podczas takiego wieczoru – zauważył Himmler – „ludzie zapominają o zupełnie oczywistym zwyczaju, że nikomu nie wolno palić, dopóki najwyższy stopniem oficer nie udzieli pozwolenia". Miał wrażenie, pisał, że „wielu szeregowych i oficerów popadło tak mocno w nałóg palenia, że nie potrafią wytrzymać nawet kwadransa bez palenia". W dodatku oficerowie nie powinni przy tych okazjach „skupiać się w grupie ani tworzyć własnej kliki, lecz raczej powinni siedzieć wśród swoich ludzi, bo właśnie dlatego nazywa się „wieczorami w «kręgu towarzyszy»". Himmler ostrzegał czytelników: „Aby miały jakąkolwiek wartość, pierwsza część takiego wieczoru musi służyć celebrowaniu edukacji oficerów i ludzi. Muzyka regimentu albo muzyka grana przez kilku żołnierzy, «serdeczne pieśni» […] kilka (jeden lub dwa) dobrze wyrecytowanych wierszy, przemówienie dowódcy albo kogoś wysokiego rangą – takie rzeczy powinny tworzyć program wieczoru w kręgu towarzyszy". Nawet dobra atmosfera sprowadzała się, zdaniem Himmlera, do organizacji.

Miejsca

Himmler uważał, że rytuały i święta, które zaprojektował, wymagały odpowiednio dostojnej przestrzeni, i zadał sobie wiele trudu, by stworzyć miejsca w wysokim stopniu symbolizujące ciągłość „germańskiej" kultury. Reichsführer SS obrał sobie za cel, by „na tyle, na ile to możliwe, każdy Standarte [regiment] koncentrował swoje życie kulturalne wokół niemieckiej wielkości i niemieckiej przeszłości oraz by przywrócono w nim porządek i doprowadzono je do stanu godnego narodu kulturalnego"[1364].

Najważniejsze z tych punktów „koncentrujących życie kulturalne" miały być usytuowane w północno-zachodnich Niemczech, miejsca pochodzenia domu saksońskiego tak szanowanego przez Himmlera. Miejsce pochówku Henryka I w Quedlinburgu na wschodnim

pograniczu gór Harzu było jednym z tych „świętych miejsc” SS, ale w żadnym razie nie pierwszym z nich.

Już w 1933 roku Himmler przystąpił do wznoszenia odpowiednich budynków dla planowanej „szkoły dowódców Rzeszy” SS. W listopadzie oglądał Wewelsburg w pobliżu Paderborn, trójboczny zamek z XVII wieku, którego właściciel, czyli okręg Büren, nie chciał już dłużej utrzymywać. Himmler uznał, że Wewelsburg był odpowiedni do jego celu[1365]. Po przeróbkach, podczas uroczystej ceremonii 22 września 1934 roku, zamek został przekazany Himmlerowi przez administratora okręgu Büren. Manfred von Knobelsdorff został pierwszym kapitanem zamku (termin został wprowadzony w 1935 roku). Aż do tego momentu był on głównym oficerem indoktrynacyjnym SS i szwagrem Darrégo[1366].

W 1935 roku Himmler przeniósł odpowiedzialność za projekt z Głównego Urzędu Rasy Osadnictwa do swojego Sztabu Osobistego[1367]; jego oficjalnym określeniem była teraz Szkoła SS Wewelsburg[1368]. Jednak w międzyczasie zmienił się punkt ciężkości tej instytucji: teraz jej funkcją były badania nad ideologią narodowosocjalistyczną[1369]. W rzeczywistości, mimo że powstało wrażenie „nieskoordynowanych pseudonaukowych badań podjętych w konkretnym celu i określonych przez indywidualne pomysły dowolnych osób pracujących tam w tym czasie”, główny nacisk położono na zadanie stworzenia drzewa genealogicznego rodziny Himmlerów[1370]. Kiedy od 1936 roku Ahnenerbe przejęło stopniowo prowadzone przez SS projekty badawcze o dużym znaczeniu ideologicznym, czyniono mgliste plany, które w coraz większym stopniu przewidywały dla zamku rolę miejsca ceremonii i prestiżowych wydarzeń[1371].

Między majem 1935 roku a listopadem 1937 roku Himmler odwiedził Wewelsburg wielokrotnie, a przy niektórych okazjach spędził w nim kilka dni. W maju 1938 roku odbyło się tam spotkanie wszystkich najwyższych oficerów SS. Oprócz Seppa Dietricha, Eickego i Wolffa był tam szef Głównego Urzędu Daluege, Werner Lorenz, August Heissmeyer, Heydrich, Walter Schmitt i Pohl[1372]. W listopadzie 1938 roku Himmler ogłosił, że w przyszłości zamierza

organizować każdej wiosny konferencje Gruppenführerów w Wewelsburgu[1373] i wykorzystywać tę okazję do zaprzysiężenia nowych Gruppenführerów[1374]. Pierwsze takie zgromadzenie planowano na marzec 1939 roku, ale okupacja Czechosłowacji oznaczała, że się ono nie odbędzie[1375].

Podczas pobytu na zamku w styczniu 1939 roku Himmler podjął różne decyzje. Nie był gotów otworzyć tego „klejnotu" dla „hien z prasy" i dlatego publikacje o Wewelsburgu miały być zakazane tak dalece, jak to możliwe. Planował stworzenie planetarium na zamku, a dodatkowo – najwyraźniej pod wpływem romantycznego otoczenia – zamierzał stworzyć skarbczyk złota i srebra „na gorsze czasy"[1376]. Do swojego pokoju chciał „długi i wąski gobelin […] przedstawiający młode dziewczęta, przyszłe matki"[1377].

Sygnety z trupią główką, które zwracano Reichsführerowi SS po śmierci posiadaczy, miały być przechowywane w specjalnym gabinecie[1378]. Herby rodzin zmarłych Gruppenführerów miały być rozwieszone w zamku, tak żeby – jak wyjaśnił Gruppenführerom w 1939 roku – „ci, którzy przyjdą po nas, musieli zawsze radzić wspólnie przed naszymi tarczami herbowymi i zawsze musieli stać na baczność w naszej obecności, tak aby postępowali tak, jak my postępujemy"[1379]. Gruppenführerzy nieposiadający herbów – innymi słowy, większość z nich – zostali wezwani przez Sztab Osobisty do ich zaprojektowania, który to ruch doprowadził do obfitej korespondencji[1380].

W Wewelsburgu zostały przeprowadzona rozległa przebudowa, a Reichsführer SS wyposażył zamek w liczne obiekty sztuki użytkowej. Sala Gruppenführerów, która miała zostać udekorowana między innymi herbami, została w dużej mierze wykończona, podobnie jak krypta w zamkowej wieży, choć ani jedna, ani druga nie były nigdy wykorzystywane. Na zamku nie odbywały się również ani ceremonie, ani obchody, ani rytuały kultu, a tylko raz, w czerwcu 1941 roku, Gruppenführerzy rzeczywiście odbyli tu swoją konferencję.

Aż do końca wojny specjalny zespół zarządzający pracami w Wewelsburgu szkicował plany wspaniałej rozbudowy tego miejsca,

które Himmler aprobował na każdym stadium. Jednak ani one, ani żadne inne zachowane dokumenty nie wyjaśniają, jaką funkcję miał przyjąć Wewelsburg w życiu SS. Liczne sprzeczne i chaotyczne instrukcje co do rozbudowy zamku, jakich Himmler udzielił w ciągu tego czasu, wskazują, że on sam nie miał jasności, o co właściwie chodziło w tym projekcie[1381].

Około 20 kilometrów na północny wschód od Wewelsburgu, w pobliżu Detmold, znajduje się Externsteine, kolejny punkt „koncentrujący życie kulturalne" SS. Externsteine to rzucająca się w oczy grupa skał, które zgodnie z poglądem dominującym w kręgach volkistowskich stanowiły germańskie sanktuarium. W szczególności spekulowano, że było to Irminsul, legendarne główne sanktuarium Sasów zniszczone przez Karola Wielkiego.

Himmler był niewzruszenie przekonany, że Externsteine odegrało znaczącą rolę jako miejsce kultu Germanów, i z pomocą Ahnenerbe chciał dostarczyć naukowego dowodu tej teorii. Co więcej, przystąpił, wykorzystując w tym celu specjalnie utworzoną fundację, do przekształcania Externsteine w neogermańskie sanktuarium. W 1934 i 1935 roku nakazał przeprowadzenie wykopalisk, które podobnie jak wszystkie wcześniejsze przedsięwzięcia archeologiczne nie dały żadnych dowodów na „germańską" przeszłość skał[1382].

Himmler jednak nie stracił kontroli nad sytuacją. W kwietniu 1937 roku wydał szczegółowy nakaz: średniowieczny relief na jednej ze skał przedstawiający zdjęcie z krzyża miał zostać zbadany w celu sprawdzenia, czy nie była to „chrześcijańska przeróbka germańskiego przedstawienia"[1383]. Kilka miesięcy później, w listopadzie 1937 roku, wygłosił bardzo konkretne spekulacje o tym, dlaczego skały były osmalone przez ogień. Jednym z wyjaśnień – stwierdził – był, „jak Brigadeführer SS Weisthor i ja od dawna przypuszczaliśmy, ogień, który w pewnym stopniu służył celom astronomicznym i którego funkcją było wskazywanie faz Słońca, Księżyca, a być może również dni"[1384]. Himmler nie chciał jednak poddać tych spekulacji dyskusji naukowej. Podobnie, w listopadzie 1937 roku poinstruował Ahnenerbe, żeby sprawdzano prewencyjnie publikacje o Externsteine; celem było wyeliminowanie

wszystkiego, co „mogłoby w jakikolwiek sposób sprowokować debatę o Externsteine”[1385].

Po kolejnych oględzinach skał napisał 20 kwietnia 1940 roku do Pohla, że „wiele rzeczy” musiało „wydarzyć się” w tym miejscu. Himmler znów miał bardzo precyzyjne pomysły dotyczące rozbudowy publicznie dostępnego miejsca: „Przy obu wejściach mają zostać wzniesione bramy, hale albo budynki w stylu wiejskich domów z Lippe […]. W samych Externsteine muszą zostać zmienione zejścia [schody] na skałach 1, 2 i 3”. Miały zostać przeprowadzone różne wyburzenia i zmiany, a po nich

> całe miejsce należące do fundacji musi zostać przekazane w nasze ręce. Przejmiemy również odpowiedzialność za las i ochronę ptaków tak dalece, jak to możliwe. Ogłaszam to miejsce rezerwatem na zawsze, w którym jedynym zwierzęciem, jakie wolno odstrzeliwać, będzie dzik, jestem bowiem przekonany, że może on stać się utrapieniem dla odwiedzających. Nadal można odstrzeliwać zdziczałe koty i psy. Wszystkim innym zwierzętom wolno tam biegać swobodnie. Zamierzamy […] dopilnować, żeby las stał się znów taki, jaki był kiedyś, i żeby zwierzęta mogły w nim przetrwać […], nie dzięki sztucznemu dokarmianiu, lecz raczej dzięki sadzeniu drzew i krzewów, w tym krzewów wydających dzikie owoce. […] Jednocześnie musimy zorganizować przyjazd do Horn jednego z hotelarzy z Południowego Tyrolu, żeby zbudował przyzwoity hotel. […] Musimy nieustannie nadzorować wszystkie szczegóły, takie jak tablice informacyjne, znaki i kosze na śmieci, aby zapewnić, że będą odpowiednio wysmakowane i ulokowane tak, aby łatwo je był znaleźć. […] Ogólnie rzecz biorąc, publiczność należy pouczyć, żeby zachowywała się tak jak w naprawdę świętym miejscu[1386].

Nie tylko przeciwności wojny utrudniły rozbudowę tego miejsca i spowodowały, że Himmler odłożył swoje plany na czas pokoju[1387].

Na przyjęciu w lutym 1943 roku Hitler powiedział mu wprost i w jednoznaczny sposób, że Externsteine „z pewnością nigdy nie było miejscem rytualnym”[1388].

Tak zwany gaj Sasów (*Sachsenhain*) w pobliżu Verdun został stworzony przez Himmlera dla upamiętnienia rzekomego stracenia w 782 roku przez Karola Wielkiego czterech i pół tysiąca Sasów. Prace budowlane rozpoczęły się zimą 1934/1935 roku. Dla upamiętnienia Sasów ustawiono 4500 głazów; wystroju miejsca dopełniała wioska półdrewnianych domów z Dolnej Saksonii, które zostały sprowadzone z innych miejsc[1389].

Podczas przesilenia letniego w 1935 roku Himmler i Rosenberg przeprowadzili oficjalną inaugurację tego miejsca. W swoim przemówieniu Reichsführer SS przypomniał „prastare prawo germańskiej religii [...], że po schyłku nadchodzi upadek, a po upadku nadchodzi nowe życie tak długo, jak długo siła krwi żyje dalej w ziemskiej istocie”[1390]. Przywołanie „germańskiej religii” odnosiło się do tego, że Sachsenhain miało być monumentalnym oskarżeniem okrucieństwa chrześcijańskich metod nawracania, uwiecznionym w kamieniu, które to oskarżenie było – jak to się zdarzało – niemożliwe do utrzymania, ponieważ powtarzane przez Himmlera stwierdzenie, że Sasi zostali zabici wskutek prowadzonej przez cesarza polityki nawracania, było zupełnie pozbawione podstaw[1391].

Istnieją dowody, że Himmler ponownie odwiedził to miejsce latem 1938 roku i dał różne instrukcje dotyczące jego wyglądu[1392]. Po „zrehabilitowaniu” Karola Wielkiego przez Hitlera w jego przemówieniu na konferencji partyjnej w 1935 roku nie było już mowy o uczynieniu z Sachsenhain centralnego miejsca rytuałów dla SS. Jednak aż do końca wojny służył SS jako miejsce prowadzenia indoktrynacji i spotkań.

Jak obrazowo pokazuje historia wszystkich tych trzech miejsc, podejmowane przez Himmlera próby celebrowania ideologii SS przy wykorzystaniu świętych miejsc, specjalnych rytuałów i prezentów o symbolicznym znaczeniu nie wykroczyły poza stadia początkowe: przejawy „kultu” pozostały w końcu równie nieokreślone, jak ich

treść. Z punktu widzenia Himmlera powód był niewątpliwie jasny: to nie on postępował złą ścieżką, lecz raczej narodowosocjalistyczne Niemcy nie były po prostu jeszcze gotowe na jego substytut religii.

1159 *Statistisches Jahrbuch 1937*, s. 15; *Statistisches Jahrbuch 1938*, s. 16.

1160 *Statistisches Jahrbuch 1938*, s. 107.

1161 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1162 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938.

1163 BAB, NS 19/4007, przemówienie do korpusu oficerskiego Leibstandarte w przededniu konferencji w Metzu, 7 września 1940, opublikowane jako dok. PS-1918, w: *IMT*, t. 29, s. 98 i n., cytat: s. 107.

1164 Mayerhofer, *Der Sippenorden*, „SS-Leitheft", 9/2 (1943), s. 14–17. O SS jako zakonie zob. Ackermann, *Himmler*, s. 97 i n.

1165 BAB, NS 19/4003, przemówienie z 8 listopada 1936. 18 lutego 1937 roku oświadczył Gruppenführerom, że jego zamiarem było „być może za dekadę połączenie SS i policji w jedno ciało" (NS 19/4004). 8 listopada 1937 roku w swoim przemówieniu do Gruppenführerów z okazji drugiego roku jego „Planu Dziesięcioletniego" wyraził nadzieję, „że za dziesięć lat będziemy zakonem i nie tylko zakonem mężczyzn, ale też zakonem wspólnot klanowych" (NS 19/4004, końcowy passus opublikowany również w: Himmler, *Geheimreden*, s. 61).

1166 Buchheim, *SS*, s. 201 i n.; *Dienstkalender*, s. 33 i n. (zwł. Sztab Osobisty).

1167 BAB, NS 19/3901, rozkaz SS z 9 listopada 1936.

1168 Elisabeth Kinder, *Der Persönliche Stab Reichsführer-SS. Geschichte, Aufgaben und Überlieferung*, [w:] *Aus der Arbeit des Bundesarchivs. Beiträge zum Archivwesen, zur Quellenkunde und Zeitgeschichte*, red. Heinz Boberach i Hans Booms, Boppard a. Rh. 1977, s. 379–97, 383.

1169 Kinder, *Der Persönliche Stab*, s. 381.

1170 BAB, NS 19/3901, Rozkaz dotyczący reorganizacji systemu dowodzenia w całym SS. Celem było zagwarantowanie jednolitych systemów dowodzenia w regionach przez podporządkowanie Oberabschnittsführerowi SD-Oberabschnitt i Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa w każdej sprawie.

1171 BAB, NS 2/3 rozkaz szefa RuSHA 19/35, 10 kwietnia 1935; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 69 i n.

1172 Heinemann, *Rasse*, s. 99; BAB, NS 2/86, rozkaz RFSS z 1 sierpnia 1938.

1173 Buchheim, *SS*, s. 202 i n. O administracji SS w tym okresie zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 62 i n.

1174 Aronson, *Heydrich*, s. 202 i n.

1175 Szczegółowy opis zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 247 i n.

1176 Buchheim, *SS*, s. 205.

1177 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 76 i n.; dalsze szczegóły można znaleźć w BAB, NS 3/465 i 468, plany budżetowe SS na rok 1935 i 1938. W 1935 roku Allgemeine SS otrzymywało ponad milion reichsmarek w formie składek członkowskich i wpłat nadzwyczajnych od niepartyjnych towarzyszy w SS; w 1938 roku oczekiwano 840 tysięcy reichsmarek. Wpłaty od sponsorów wyniosły 5 544 000 reichsmarek w 1935 roku, 4 480 000 w 1936 i 1937 roku i 3 960 000 w 1938 roku.

1178 Vogelsang, *Freundeskreis*, s. 22 i n.

1179 BAB, BDC, SS-O Keppler.

1180 Vogelsang, *Freundeskreis*, s. 52 i n.

1181 O tym spotkaniu zob. ibid. s. 78 i n.

1182 Ibid. s. 136.

1183 Ibid. s. 88 i n., również Wildt, *Terminkalender*, s. 681.

1184 Vogelsang, *Freundeskreis*, s. 92 i n.; szkic przemowy z 12 grudnia 1943 (IfZ, NO 5637).

1185 Lista została przedrukowana jako dodatek do Vogelsang, *Freundeskreis*, s. 139 i n., z IfZ, NI 9971. W kalendarzu spotkań Himmlera pod datą 8/9 lutego 1937 roku znajduje się pierwsza znana lista z 38 nazwiskami, do której odnosi się Wildt, *Terminkalender*, s. 679.

1186 Vogelsang, *Freundeskreis*, s. 108 i n.

1187 Ibid. s. 101 i n.

1188 BAB, R 2/12 1172a; zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 98 i n. oraz Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 123 i n. oraz 137 i n.

1189 Bardziej szczegółowy opis tych przedsiębiorstw, zob. Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 159 i n. oraz 185 i n. O firmach SS we wczesnym okresie, zob. też Allen, *Business*, s. 31 i n.; Enno Georg, *Die wirtschaftlichen Unternehmungen der SS*, Stuttgart 1963, s. 12 oraz Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 93 i n.

1190 Byli to Franz Nagy, rzeźbiarz Theodor Kärner i Bruno Galke, który odpowiadał w Sztabie Osobistym między innymi za firmy SS. Albert Knoll, *Die Porzellanmanufaktur München-Allach. Das Lieblingskind von Heinrich Himmler*, „KZ-Außenlager. Geschichte und Erinnerung, Dachauer Hefte" 15 (Dachau 1999), s. 116–133; Gabriele Huber, *Die Porzellan-Manufaktur Allach-München GmbH. Eine „Wirtschaftsunternehmung" der SS zum Schutz der „deutschen Seele"*, Marburg 1992, s. 12 i n.

1191 Huber, *Porzellan-Manufaktur*, s. 46.

1192 Ibid. s. 27, w 1940 roku.

1193 Knoll, *Porzellanmanufaktur*, s. 120.

1194 Himmler do Pohla, 26 września 1939, opublikowane w: Heinrich Himmler, *Reichsführer!... Briefe an und von Himmler*, red. Helmut Heiber, Stuttgart 1968, nr 52.

1195 Huber, *Porzellan-Manufaktur*, s. 44 i n.

1196 Ibid. s. 51 i n.

1197 O kierunku polityki narodowej zob. dok. PS-1992 (A), w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n. Miało to miejsce od 15 do 23 stycznia 1937 roku. Przemówienie do Gruppenführerów zob. BAB, NS 19/4005, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n.

1198 *Schutzstaffel*, s. 3. W przemówieniu ze stycznia 1937 roku powiedział, że nadchodzące dekady będą oznaczać „bitwę do momentu zniszczenia tych podludzkich wrogów, o których wspominałem cały czas, godzących w Niemcy jako główny naród rasy nordyckiej, w Niemcy jako główny naród nacji germańskiej, w Niemcy jako nosiciela kultury dla ludzkości. Będą one oznaczały być albo nie być dla białych ludzi, których wiodącym narodem jesteśmy" (*IMT*, t. 29, s. 206 i n., cytat: s. 234).

1199 W swoim przemówieniu na Zjeździe Niemieckich Chłopów w 1935 roku Himmler zapewnił, że „nasz wspólny i odwieczny wróg, Żydzi" był odpowiedzialny za chrystianizację Sasów z użyciem przemocy, hiszpańską inkwizycję, polowanie na czarownice i wybuch wojny trzydziestoletniej (*Schutzstaffel*, s. 5).

1200 BAB, NS 19/4012, przemówienie na konferencji urzędników szefa propagandy Rzeszy, 26 stycznia 1944.

1201 BAB, NS 19/4009, przemówienie w Haus der Flieger, 9 czerwca 1942, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 145 i n., tu: s. 147. O bitwie między Azją a Europą zob. też NS 19/4009, przemówienie w szkole oficerskiej SS (*Junkerschule*) w Bad Tölz, 23 listopada 1942, oraz NS 19/4014, przemówienie do przedstawicieli niemieckiego sądownictwa w Kochem, 25 maja 1944; ibid. przemówienie w Sonthofen, 21 czerwca 1944.

1202 „Ta walka to konflikt […] dwóch klas przywódców albo dwóch klas przywódczych po stronie przywództwa podludzi: Żydów, komisarzy i politruków, którzy są przekonani do szpiku kości do swojej ideologii, są fanatycznymi zwolennikami tej doktryny zniszczenia, idei azjatyckiego imperium i w rzeczywistości są przygotowani do użycia ostatecznych i brutalnych środków w imię tych przekonań. […] Jest to bitwa ideologii, jak bitwa z Hunami w czasie wędrówki ludów, jak bitwa w całej Azji Centralnej z islamem, gdzie w grę wchodziła nie tylko religia, ale też starcie ras". BAB, NS 19/4014, przemówienie do Oberabschnittsführerów i oficerów dowodzących w Haus der Flieger, 9 czerwca 1942, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 145 i n., cytat s. 150. O terminie „politruk" zob. niżej rozdz. 12, przyp. 92.

1203 BAB, NS 19/4014, przemówienie w Sonthofen, 21 czerwca 1944.

1204 Ibid. przemówienie w Sonthofen, 24 maja 1944. W swoim przemówieniu wiedeńskim z 1939 roku mówił już o „nieszczęsnej doktrynie ulegającego wpływom Azji chrześcijaństwa" (BAB, NS 19/3666, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 51). 16 września 1942 roku, w przemówieniu wygłoszonym w swojej kwaterze głównej w Hegewaldzie, imputował Kościołowi typowo „orientalne" koncepcje (NS 19/4009).

1205 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., tu: s. 9. Jednak w tym samym przemówieniu Himmler mówił również o przyszłej „germańskiej" Rzeszy (ibid. s. 38 i n.). Topos „wielkiego państwa germańskiego" można odnaleźć w przemówieniu wygłoszonym pod koniec 1940 roku (NS 19/4007, niedatowane). „Wielka Germania" była później przywoływana we wszystkich przemówieniach wygłoszonych w Poznaniu 24 października 1943 (NS 19/4011), jak również w Sonthofen z 24 maja 1944 (NS 19/4014). Zob. Frank-Lothar Kroll, *Utopie als Ideologie. Geschichtsdenken und politisches Handeln im Dritten Reich*, Paderborn 1998, s. 217 i n.

1206 BAB, NS 19/4012, przemówienie z okazji konferencji urzędników szefa propagandy Rzeszy, 26 stycznia 1944.

1207 BAB, NS 19/4009.

1208 BAB, NS 19/4007, przemówienie do gauleiterów, 29 lutego 1940, również opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 116 i n., cytat s. 125.

1209 BAB, NS 19/4013, przemówienie w Sonthofen, 5 maja 1944.

1210 Jak w przemówieniu w Poznaniu z 4 października 1943 (BAB, NS 19/4010), również opublikowane jako dok. PS-1919 w: *IMT*, t. 29, s. 110 i n., zwł. s. 145 i n.; również w przemówieniu w Poznaniu z 6 października 1943 (ibid.), opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 162 i n., zwł. s. 169.

1211 Z tego powodu uważam, że podjęta przez Krolla (*Utopie*, s. 209 i n.) próba interpretacji tej wizji jako mniej lub bardziej spójnej całości i w dużej mierze niezależnej od czasu jest całkowicie przekonująca, ponieważ z konieczności wiąże się to z nieuwzględnieniem zmian w czasie i gładkiego przechodzenia nad jawnymi sprzecznościami. Trafne spostrzeżenie Krolla, że Himmlerowska ideologia Wielkiej Rzeszy Germańskiej zawiera na przykład „znaczny stopień pragmatycznej kalkulacji politycznej" (s. 219), powinno doprowadzić, moim zdaniem, do dekonstrukcji tych tekstów, podczas gdy analiza Krolla ukierunkowana jest na rekonstrukcję wizji świata, która prawdopodobnie nigdy nie istniała w tak jasnej i abstrakcyjnej postaci.

1212 Zob. wyżej s. 218 i n.

1213 Zob. wyżej s. 220.

1214 BAB, NS 19/4011, 16 grudnia 1943. O Waraldzie zob. też przemówienie z 26 lipca 1944, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 215 i n., 217.

1215 NARA, T 580/150/229, RFSS do Wüsta, 28 maja 1940.

1216 BAB, NS 19/3670 (niedatowane).

1217 BAB, NS 19/4013, 26 listopada 1944.

1218 Himmler do Pohla i Müllera, cytat za raportem *Tätigkeit der Zeugen Jehovas in der Neuzeit: Deutschland*, „Jahrbuch der Zeugen Jehovas" (1974), s. 66–253, tu: s. 196 i n.

1219 6 stycznia 1943 roku Himmler rozkazał, żeby aresztowanych świadków Jehowy zatrudnić w gospodarstwach domowych SS (Garbe, *Widerstand*, s. 451). Zaoferował „Badaczy Pisma Świętego" między innymi swojemu staremu przyjacielowi Rehrlowi, a także rolnikowi w Valepp, gdzie miał domek myśliwski; zob. Mühldorfer, *Fridolfing*; Johannes Wrobel, *Valepp/Schliersee (Bauer Marx)*, [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t.

2: *Frühe Lager, Dachau, Emslandlager*, red. Wolfgang Benz i Barbara Distel, München 2005, s. 522 i n. Od marca 1944 roku do kwietnia 1945 roku Himmler miał do dyspozycji grupę dwudziestu więźniów prowadzących prace budowlane przy schronach przeciwlotniczych w jego posiadłości w Gmund. Margarete Himmler nadzorowała postęp prac i skarżyła się na słabe wyniki więźniów; jeden z nich zmarł podczas prac. Zob. Hans-Günter Richardi, *Der gerade Weg. Der Dachauer Häftling Karl Wagner*, „Dachauer Hefte" 7, s. 52–101, zwł. s. 52 i n. Wagner pracował tam od marca do kwietnia 1944 roku.

1220 BAB, NS 19/3947, 21 lipca 1944, opublikowane w: Ackermann, *Himmler*, s. 305 i n.

1221 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936. O kulcie przodków zob. Ackermann, *Himmler*, s. 64 i n.

1222 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1223 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Bad Tölz, 18 lutego 1937. O tej kwestii zob. też Ackermann, *Himmler*, s. 68 i n.

1224 BAB, NS 19/2241, 25 lutego 1937.

1225 Karl August Eckhardt, *Irdische Unsterblichkeit. Germanischer Glaube an die Wiederverkörperung in der Sippe*, Weimar 1937. Himmler najpierw zmienił swoją początkową zgodę na wydanie specjalne tej książki przeznaczone dla SS, po którym Eckhardt głęboko urażony wycofał swoją propozycję założenia instytutu; Eckhardt do Wolffa, 9 grudnia 1937. Himmler i Eckhardt przedyskutowali jednak tę kwestię, po czym plany instytutu zostały zrealizowane (zob. też korespondencję w tej samej teczce).

1226 O wizji historii Himmlera jako „wiecznego powrotu" zob. Kroll, *Utopie*, s. 245 i n.

1227 Zob. Klaus von See, *Deutsche Germanenideologie. Vom Humanismus bis zur Gegenwart*, Frankfurt a. M. 1970; Rainer Kipper, *Der Germanenmythos im Deutschen Kaiserreich. Formen und Funktionen historischer Selbstthematisierung*, Göttingen 2002; Joachim Heinzle, *Die Nibelungen. Lied und Sage*, Darmstadt 2005.

1228 Opublikowane w Ackermann, *Himmler*, dok. nr 8, s. 253 i n. (niedatowany).

1229 Zob. Michael H. Kater, *Das „Ahnenerbe" der SS 1935–1945. Ein Beitrag zur Kulturpolitik des Dritten Reiches*, wyd. 4 rozszerzone, München 2006, s. 95 i n. oraz 108 i n.

1230 Jak odnotowuje Kroll (*Utopie*, s. 236 i n.).

1231 O regermanizacji przez Himmlera wczesnego średniowiecza zob. zwł. ibid. s. 237 i n.

1232 BAB, NS 19/4004, przemówienie w Bad Tölz, 18 lutego 1937.

1233 BAB, NS 19/4003, przemówienie Himmlera w katedrze w Quedlinburgu, 2 lipca 1936; Himmler, *Schutzstaffel*, s. 5.

1234 Himmler, *Schutzstaffel*, s. 12.

1235 Hitler nie wymienił jednak Karola Wielkiego, tylko raczej wychwalał „tych wielkich cesarzy niemieckich […], którzy bezlitosnym mieczem i nie zważając na los poszczególnych plemion, dążyli do połączenia większej liczby ludów germańskich" (*Parteitag der Freiheit. Reden des Führers und ausgewählte Kongressreden am Reichsparteitag der NSDAP 1935*, München 1935, s. 123, przemówienie końcowe). O zdecydowanym odrzuceniu przez Hitlera krytyki Karola Wielkiego zob. *Tagebücher Goebbels*, 15 listopada 1936.

1236 H.W. Scheidt, *Die Christianisierung Germaniens im Lichte nationalsozialistischer Geschichtsbetrachtung*, „SS-Leitheft", 3/5 (1937), s. 58–62, cytat s. 60.

1237 BAB, NS 19/4014, przemówienie do oficerów Wehrmachtu w Sonthofen, 24 maja 1944. Podobne komentarze można znaleźć w jego przemówieniu na konferencji oberbürgermeistrów i wyższych urzędników rządowych, która odbyła się 12 i 13 lutego 1944 roku w Poznaniu: Karol Wielki był, jak powiedział, wielkim „zjednoczycielem Rzeszy" (BAB, NS 19/4012). Zob. też materiały do szkolenia ideologicznego wydane przez Reichsführera SS: w broszurze zatytułowanej *Rassenpolitik* wydanej przez Główny Urząd SS (Berlin 1943) na s. 42 znajduje się nieco dwuznaczne stwierdzenie: „A niezależnie od tego, jak bardzo odrzucamy metody przymusu stosowane przez Karola Wielkiego w poszczególnych przypadkach, musimy uznać, że uczynił z Europy swoich czasów potężną jedność"; *Erzählte Geschichte*, cz. 3 (Berlin b.d.w.), podręcznik do lekcji niemieckiego przeznaczony dla członków SS z niemieckich grup etnicznych i jednostek germańskich nie owijał w bawełnę, sławiąc Karola Wielkiego jako „zjednoczyciela Europy" (s. 29 i n.).

1238 Heinrich Himmler, *Rede des Reichsführers-SS im Dom zu Quedlinburg am 2. Juli 1936*, Magdeburg 1936.

1239 „SS-Leitheft" z 1937 roku, z okazji obchodów wspomnieniowych poświęconych Henrykowi, raz jeszcze wprost porównał Henryka i Hitlera. Zob. H. Löffler, *Der Gründer des Ersten deutschen Reiches*, „SS-Leitheft", 3/4 (1937), s.

52–55: „Wzniósł swoją Rzeszę na tych samych fundamentach, na których tysiąc lat później Adolf Hitler również wzniósł swoją Trzecią Rzeszę: na wolnym chłopstwie zakorzenionym w ziemi i na armii gotowej do służby" (s. 55). W świetle tak przyjętej interpretacji średniowiecznego cesarza teza, że Himmler uważał się za reinkarnację cesarza, wydaje się nietrafna.

1240 W 1936 roku czasopismo „Germanien", wydawane przez Ahnenerbe, przygotowało numer specjalny o Henryku I, a Himmler napisał przedmowę.

1241 „Das Schwarze Korps" z 1 lipca 1937.

1242 *Tagebücher Goebbels*, 3 lipca 1937.

1243 Dokumenty, którym poświęcono dużo miejsca w gazetach, można znaleźć w BAB, NS 19/3901 i NS 19/3666.

1244 BAB, NS 19/397, zestawienie kosztów obchodów ku czci króla Henryka z 1942, 1943 i 1944; notatka Brandta z 19 sierpnia 1944, uważał za bardziej niż wątpliwe, czy „godność króla Henryka, a jeszcze bardziej warunki życiowe w piątym roku wojny można pogodzić z wydaniem 300 reichsmarek na alkohol dla 21 osób".

1245 Zob. np. jego przemówienie z 24 maja 1944 (BAB, NS 19/4014). W materiałach do szkolenia ideologicznego wydanych przez Reichsführera SS i Główny Urząd SS wykorzystano sposobność, by szczególne znacznie przypisać Fryderykowi II i Henrykowi Lwowi: zob. broszura *Rassenpolitik*, s. 51, a także *Erzählte Geschichte*, cz. 3, s. 48 i n.

1246 BAB, NS 19/3666, przedrukowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 50 i n. w „SS-Leitheft" z 1937 roku Hermann Löffler, który pracował w Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa, chwalił zakon za jego „politykę regermanizacji" i „poszerzenie przestrzeni życiowej na Wschodzie"; zob. *Der Deutsche Ritterorden*, „SS-Leitheft", 3/6 (1937), s. 67–78, cytat s. 67.

1247 BAB, NS 19/4014, przemówienie w Sonthofen, 24 maja 1944; NS 19/4015, przemówienie w Grafenwöhr, 25 lipca 1944 i przemówienie wygłoszone na poligonie armii w Bitch, 26 lipca 1944. Zob. też materiały do szkolenia ideologicznego wydane przez Reichsführera SS: broszura zatytułowana *Rassenpolitik* przedstawia pozytywny obraz Bismarcka (s. 91 i n.), podobnie jak podręcznik do niemieckiego *Erzählte Geschichte*, cz. 3, s. 74 i n., który, nie wdając się w szczegółowe różnice między ideami mniejszej i większej unifikacji Germanów, stwierdza wprost na s. 79, że „Adolf Hitler kończy dzieło Bismarcka". Prusy chwalone są w artykule *Preußentum und Weltanschauung*, „SS-Leitheft", 10/3 (1944), s. 25–27. O poglądach Himmlera na Prusy zob. Kroll, *Utopie*, s. 242 i n.

1248 Zob. np. komentarze Hitlera poczynione w obecności Himmlera w lutym 1942 roku, o prymitywizmie Teutonów (Adolf Hitler, *Monologe im Führer-Hauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrich Heims*, red. Werner Jochmann, Bindlach 1988, s. 263 i n.). O odrzuceniu przez niego „kultowych nonsensów" praktykowanych przez Himmlera zob. niżej s. 293.

1249 Kater, *Ahnenerbe*, s. 22 i n. Studium to, rozprawa doktorska z 1966 roku, opublikowana po raz pierwszy w 1974 roku, ukazało się teraz w 4. wydaniu i pozostaje podstawową lekturą o organizacji naukowej SS. Dodatkowe informacje można znaleźć w Heather Pringle, *The Master Plan: Himmler's Scholars and the Holocaust*, New York 2006.

1250 Kater, *Ahnenerbe*, s. 26; o Wirthcie zob. ibid. s. 11 i n., również Ingo Wiwjorra, *Herman Wirth – Ein gescheiterter Ideologe zwischen „Ahnenerbe" und Atlantis*, [w:] *Historische Rassismusforschung. Ideologen, Täter, Opfer*, red. Barbara Danckwortt i in., Hamburg – Berlin 1995, s. 95–112.

1251 Kater, *Ahnenerbe*, s. 26 i n.

1252 Zgodnie z jego zarządzeniami (NARA, T 580/207/733) celem towarzystwa było badanie „prehistorii intelektualnej", jak Wirth zazwyczaj opisywał swój program badań.

1253 O Sieversie zob. Kater, *Ahnenerbe*, s. 28 i n.

1254 Ibid. s. 37 i n.

1255 Ibid. s. 42 i n.

1256 Ibid. s. 60 i n.

1257 Ibid. 58 i n. Zob. też NARA, T 580/128/47, korespondencja między Himmlerem, Ahnenerbe a Wirthem. Ujawnia ona, że przynajmniej do 1942 roku Wirth otrzymywał fundusze od Ahnenerbe.

1258 NARA, T 580/207/733, zarządzenie z 11 marca 1937; zob. Kater, *Ahnenerbe*, s. 58.

1259 NARA, T 580/128/47, Wüst do Himmlera, gratulacje z 7 października 1937.

1260 Kater, *Ahnenerbe*, s. 40 i n., 64 i n. oraz 91.

1261 NARA, T 580/207/733, zarządzenie z 1 stycznia 1939; zob. Kater, *Ahnenerbe*, s. 92.

1262 Ibid. s. 53 i n. oraz 70 i n.

1263 Memorandum o Ahnenerbe z 1939 roku, kosztowne dzieło, które było dystrybuowane wśród prominentnych członków SS, wymienia ich 34, ale nie wszystkie istniały; zob. Kater, *Ahnenerbe*, s. 112.

1264 Naturalna formacja skalna w Lesie Teutoburskim (przyp. tłum.).

1265 Ibid. s. 45 i n.

1266 Ibid. s. 76 i n.

1267 Ibid. s. 75 i n.

1268 Ibid. s. 95. Było to bezpośrednie następstwo podróży Himmlera do Włoch w 1937 roku (zob. niżej s. 397 i n.). Wydział został później przemianowany na Centrum Badawcze Studiów Klasycznych.

1269 O tych wykopaliskach zob. Kater, *Ahnenerbe*, s. 80 i n. Czasopismo popularnonaukowe „Germanien" regularnie informowało swoich czytelników o postępach w projektach archeologicznych SS.

1270 Kater, *Ahnenerbe*, s. 95 i n.

1271 Ibid. s. 211 i n.

1272 Ibid. s. 86 i n.

1273 Ibid. s. 87 i 127 i n. oraz 265 i n.

1274 Omówienie zob. ibid. s. 87 i n.

1275 Pierwsza „coroczna konferencja" odbyła się wczesnym latem w Kilonii i miała formę wystawy kładącej szczególny nacisk na folklor i prehistorię; zob. ibid. s. 104 i n. oraz 113 i n.

1276 Jak komentuje Kater, ibid. s. 121.

1277 NARA, T 580/128/47, Wüst do Sieversa, 9 stycznia 1938; zob. Kater, *Ahnenerbe*, s. 122.

1278 Ibid. s. 122.

1279 Ibid. s. 130 i n.

1280 Ibid. s. 137.

1281 Ibid. s. 273 i n.

1282 Ibid. s. 88.

1283 Ibid. s. 147 i n.

1284 Ibid. s. 170 i n.

1285 Ibid. s. 216, 218 i n. oraz 227 i n.

1286 Na ten temat zob. podsumowanie Katera, ibid. s. 353 i n.

1287 Brigitte Nagel, *Die Welteislehre. Ihre Geschichte und ihre Rolle im „Dritten Reich"*, Stuttgart 1991; Kater, *Ahnenerbe*, s. 51.

1288 NARA, T 580/194/165, 19 lipca 1936; Nagel, *Welteislehre*, s. 72 i n.

1289 Faksymile listu z 21 czerwca 1938 do Heydricha w: Samuel A. Goudsmit, *Alsos: The Failure in German Science*, London 1947, s. 116; Nagel, *Welteislehre*, s. 74.

1290 NARA, T 580/150/229, Brandt (Sztab Osobisty RFSS) do Ahnenerbe, 5 grudnia 1940, i odpowiedź od Scultetusa, 15 maja 1941.

1291 Ibid. Brandt do Sieversa, 10 września 1941.

1292 BAB, NS 19/3042, 26 czerwca 1942. Teoria lodu kosmicznego opierała się na założeniu, że w trakcie swej historii Ziemia „przechwyciła" kilka planet, które później się rozpadły.

1293 BAB, NS 19/1705, opublikowane jako *Appendix 28* w: Nagel, *Welteislehre*; o tym incydencie zob. ibid. s. 84 i n.

1294 BAB, NS 21/327, Sievers do Brandta, 7 sierpnia 1942, opublikowane jako *Appendix 38* w: Nagel, *Welteislehre*.

1295 Zob. wyżej s. 77.

1296 BAB, NS 19/212, główna kwatera polowa do Schellenberga, 23 lutego 1945. Po wojnie Wulff napisał sprawozdanie z tych działań: *Tierkreis und Hakenkreuz. Als Astrologe an Himmlers Hof*, Gütersloh 1968.

1297 Himmler, *Schutzstaffel*, s. 11 i n.

1298 BAB, NS 19/3165, adiutant RFSS, 17 stycznia 1943, do strzelca Albrechta w szpitalu SS w Hohenlychen. Himmler kazał temu ostatniemu studiować astronomię. Kiedy esesman skontaktował się z nim ponownie, adiutant odpowiedział, wysyłając mu dodatkowe informacje o planach Himmlera związanych z utworzeniem obserwatorium.

1299 O tle tych „teorii" zob. *Mythos Tibet. Wahrnehmungen, Projektionen, Phantasien*, red. Thierry Dodin i Heinz Räther, Köln 1997; Nicholas Goodrick-

Clarke, *Die okkulten Wurzeln des Nationalsozialismus*, wyd. 2, Graz – Stuttgart 2000. Zob. NARA, T 580/186/366, Himmler do Wüsta, dyrektora Ahnenerbe, 25 października 1937, z aprobującymi komentarzami o stanowisku tego ostatniego wobec książki Sigurda Wettenhovi-Aspy, *Fenno-Aegyptischer Kulturursprung der Alten Welt. Kommentare zu den vorhistorischen Völkerwanderungen*, Helsinki 1942. W liście Himmler wysuwa przypuszczenie, że Finowie i Egipcjanie a także Chińczycy i Japończycy byli kiedyś narodami skolonizowanymi przez „elitę z Atlantydy".

1300 IfZ, PS-2204, notatka o dyskusji z Hitlerem z 1 listopada 1935.

1301 Heinz Corazza, *Die Samurai. Ritter des Reiches in Ehre und Treue*, Berlin – München 1937; zob. Ackermann, *Himmler*, s. 68.

1302 BAB, BDC, SS-O Schäfer. Schäfer urodził się w 1910 roku. Napisał dwie książki o ekspedycji rozpoczętej w 1934 roku, która nagle zakończyła się na wyżynach środkowego Tybetu, co zmusiło go do powrotu w trudnych okolicznościach: *Unbekanntes Tibet. Durch die Wildnisse Osttibets zum Dach der Erde*, Berlin 1937 i *Dach der Erde. Durch das Wunderland Hochtibet. Tibetexpedition 1934/36*, Berlin 1938. W przedmowie do *Unbekanntes Tibet* podziękował Himmlerowi za wsparcie. Na ten temat zob. Reinhard Greve, *Tibetforschung im SS-Ahnenerbe*, [w:] *Lebenslust und Fremdenfurcht. Ethnologie im Dritten Reich*, red. Thomas Hauschild, Frankfurt a. M. 1995, s. 168–99.

1303 Peter Mierau oferuje najbardziej szczegółowe omówienie w: *Nationalsozialistische Expeditionspolitik. Deutsche Asien-Expeditionen 1933–1945*, München 2006, s. 311 i n.; zob. też Greve, *Tibetforschung*, s. 171 i n., Christopher Hale, *Himmler's Crusade: The True Story of the 1938 Nazi Expedition into Tibet*, London 2003 i Kater, *Ahnenerbe*, s. 211 i n.

1304 BAB, NS 19/2709, Himmler do Schäfera, 7 września 1939. W tym liście Schäfer musiał przyjąć do wiadomości poważną krytykę ze strony Reichsführera, ponieważ rozmawiał z admirałem Canarisem o swojej misji, a tym samym naraził jej tajność na ryzyko; Schäfer do Himmlera, 3 listopada 1939, o stanie przygotowań (ibid.). Przedsięwzięcie się nie powiodło, na co miały wpływ między innymi końcowe koszty, oszacowane przez Schäfera na 2–3 miliony reichsmarek (list do Wolffa, 6 kwietnia 1940, ibid.). O misji zob. Greve, *Tibetforschung*, s. 177, Kater, *Ahnenerbe*, s. 212, także Mierau, *Expeditionspolitik*, s. 365 i n.

1305 Greve, *Tibetforschung*, s. 177 i n. oraz Mierau, *Expeditionspolitik*, s. 394 i n.

1306 BAB, NS 19/2244, Brandt do Tobis-Filmkunst, 24 listopada 1939.

1307 Ibid. Himmler do Schäfera, marzec 1940, b.d.

1308 BAB, BDC, SS-O Schäfer, Himmler do Schäfera, 24 lutego 1943. Książka rzeczywiście ukazała się w 1943 roku z podtytułem *Erster Bericht der deutschen Tibet-Expedition Ernst Schäfer 1938/39*.

1309 Zob. BAB, NS 19/500, Otto do Brandta, Gmund, 5 sierpnia 1939, o oddelegowaniu majora Luftwaffe na ekspedycję do Ameryki Południowej. W liście, który Sievers napisał 9 maja 1939 roku do Himmlera jako przewodniczącego Ahnenerbe, przypomniał mu, że w rozmowie z Kissem wyraził zamiar poinformowania rządów Boliwii, Peru i Chile o ekspedycji Ahnenerbe przygotowywanej na rok 1940 (ibid.).

1310 Edmund Kiss, *Das Sonnentor von Tihuanaku und Hörbigers Welteislehre*, Leipzig 1937.

1311 BAB, BDC, SS-O Weisthor.

1312 Omówienie, o które chodzi, to Rudolf J. Mund, *Der Rasputin Himmlers. Die Wiligut Saga*, Wien 1982 opublikowane przez Volkstum-Verlag. Opiera się ono przede wszystkim na listach, notatkach i wypowiedziach stronników i zwolenników Wiliguta, do których należał autor. Goodrick-Clarke, *Wurzeln*, zaczerpnął z niego pewne ważne materiały. Hans-Jürgen Lange jest bardziej krytyczny: *Weisthor. Karl Maria Wiligut. Himmlers Rasputin und seine Erben*, Engerda 1998.

1313 Karl Maria Wiligut, *Seyfried's Runen (Rabensteinsage)*, Wien 1903, przedrukowane w: Winfried Katholing, *Die Sage von Ritter Seyfried und der Rebenstein bei Znaim*, Aschaffenburg 2003, s. 73–115.

1314 Wśród tekstów, które Wiligut wysłał Himmlerowi, znajdował się artykuł *Gotos Raunen – Runenwissen!*, który ukazał się w czasopiśmie „Hagal" w 1934 roku, z osobistą dedykacją od Wiliguta, mitologicznym wierszem w siedmiu zwrotkach, „mitologiczną idyllą", pewną liczbą listów i modlitwą Irminy (*Ur-Vatar-unsar!*) z 1934 roku. Dokumenty te zostały opublikowane w: Lange, *Weisthor*. W dodatku Wiligut przygotował dla Himmlera szczegółowy komentarz o książce zadedykowanej ojcu Himmlera *Erklärung der Gebräuche bei der Ausstellung der Heiligen Sakramente in der rechtgläubigen Kirche*, W. Michailowskij, St Petersburg 1870, NS 19/ 3944.

1315 BAB, NS 19/3670 (niedatowany).

1316 BAB, NS 19/3671, „Dla mojego Reichsführera SS Heinricha Himmlera od lojalnego Niemca", podpisane inicjałami 1 maja 1934 roku przez Himmlera.

1317 Ibid. podpisane inicjałami 17 czerwca 1936 roku przez Himmlera.

1318 BAB, BDC, SS-O Weisthor, awans ze skutkiem od 9 listopada 1936.

1319 Ibid. Wolff do Panckego, 5 lutego 1939; wedle tego Weisthor „opuścił SS ze skutkiem od 1.1.39 na własną prośbę z powodu wieku i słabego stanu zdrowia".

1320 Ibid. szef Sztabu Osobistego, Wolff, do Schmitta, 22 sierpnia 1939.

1321 BAB, NS 19/1573, korespondencja między Brandtem a Wiligutem, który leczył się w Salzdetfurt z powodu reumatyzmu od 18 sierpnia do 11 września 1940 roku.

1322 *Dienstkalender*, 28 listopada 1941, obiad z pułkownikiem Wiligutem, panią Ruppmann, panią Baltrusch.

1323 Przemówienie z 1938 roku w: Himmler, *Geheimreden*, s. 79.

1324 *Zur Erkenntnis deutschen Wesens. Julzeit – heilige Zeit*, „Germanien", 8 (1936), s. 369–372, 371; zob. Huber, *Porzellan-Manufaktur*, s. 133 i n.

1325 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1326 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze dowódców SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1327 Knoll, *Porzellanmanufaktur*, s. 122 i n. Huber, *Porzellan-Manufaktur*, s. 24, wspomina nawet o 60 tysiącach.

1328 BAB, NS 19/457, Himmler do Diebitscha, 9 czerwca 1939, a także Sztab Osobisty (Brandt) do Sztabu Osobistego Monachium, 5 kwietnia 1940 (ibid.); zob. Huber, *Porzellan-Manufaktur*, s. 136 i n.

1329 Huber, *Porzellan-Manufaktur*, s. 136. Było również światło życia ozdobione „szlaczkiem dzieci" i nazywane „światłem ze szlaczkiem dzieci".

1330 Różne listy w BAB, NS 19/3034 i w 3666.

1331 BAB, NS 19/3901, „Rozkaz o wręczeniu sygnetu z trupią główką", 10 kwietnia 1934. Wszyscy dowódcy SS od Sturmführera w górę dostawali ten sygnet, jeśli wstąpili do organizacji przed 1933 rokiem i należeli do niej przez co najmniej dwa lata albo wstąpili po 30 stycznia 1933 roku i byli członkami przez trzy lata, a także wszyscy dowódcy SS, którzy z uwagi na przynależność do Reichswehry i policji nie mogli wstąpić przed 30 stycznia 1933 roku, dostawali go po dwuletnim okresie członkostwa. Szczegółowe omówienie sygnetu zob. Klaus D. Patzwall, *Der SS-Totenkopfring. Seine illustrierte Geschichte 1933– 1945*, wyd. 4 zmienione, Norderstedt 2002, s. 58 i n.

1332 Zob. np. BAB, BDC, SS-O Daluege, Himmler do Daluegego, 24 grudnia 1933.

1333 Ibid. Himmler do Daluegego, 15 września 1933.

1334 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1335 Ibid. Przez pewien czas było to tylko ogłoszenie: zob. BAB, NS 19/3081, Sztab Osobisty do pani Gahr, 8 czerwca 1939 i dalsza korespondencja o projekcie, który został w końcu przedstawiony.

1336 Przykłady w: BAB, NS 19/3034 i 3666; zob. Gudrun Schwarz, *Eine Frau an seiner Seite. Ehefrauen in der „SS-Sippengemeinschaft"*, Hamburg 1997, s. 64.

1337 Ackermann, *Himmler*, s. 66.

1338 BAB, NS 19/1148, list z 17 kwietnia 1937; opublikowane wraz z komentarzem w: Schwarz, *Frau*, s. 53 i n.

1339 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936. Zob. też przemówienie na ceremonii zaślubin Sturmbannführera SS Deutscha, 2 kwietnia 1936 (ibid.).

1340 Wskazówki do organizacji uroczystości nadania imienia, dawniej Slg. Schumacher (BAB), omówione szczegółowo w: Ackermann, *Himmler*, s. 84 i n.

1341 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1342 Faksymile oficjalnego zapisu ceremonii opublikowane w: Lang, *Adjutant*, s. 43 i n.

1343 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1344 NARA, T 580/143/167, okólnik 5/38, 30 września 1938.

1345 BAB, NS 19/4005, przemówienie w Alt-Rehse.

1346 BAB, NS 19/3667, lista obchodów przesilenia letniego z udziałem RFSS.

1347 BAB, NS 2/6, Wolff do RuSHA, 26 października 1936.

1348 BAB, NS 2/54, 28 lutego 1938.

1349 BAB, NS 19/530, raport podsumowujący Głównego Urzędu SS datowany na 25 października 1938, załączono raporty od wyższych dowódców SS wysłane na prośbę Sztabu Osobistego.

1350 *Frühjahrswettkampf der SS*, „SS-Leitheft", 3/1 (1937), s. 45–47, również *Sonnenwendkämpfe der SS*, „SS-Leitheft", 3/3 (1937), s. 62–64 (drugi cytat).

1351 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze oficerów SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1352 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1353 BAB, NS 19/2240, korespondencja Sztabu Osobistego dotycząca wypowiedzi przy zapalaniu świec na obchody w 1936 i 1937 roku.

1354 Ibid. 16 listopada 1937; zob. Ackermann, *Himmler*, s. 65 i Schwarz, *Frau*, s. 63.

1355 BAB, NS 19/1312, Brandt do Ellersieka, 8 listopada 1938.

1356 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936. Podkreślenie w oryginale.

1357 Ibid. spotkanie Gruppenführerów z 8 listopada 1936; podobnie BAB, NS19/4004, spotkanie Gruppenführerów w Bad Tölz, 18 lutego 1937.

1358 BAB, NS 2/231, 16 kwietnia 1940.

1359 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1360 Schwarz, *Frau*, s. 57, z odwołaniem do listu od szefa Głównego Urzędu SS z października 1935.

1361 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1362 *Tagebücher Goebbels*, 21 sierpnia 1935.

1363 BAB, NS 2/56, Wskazówki RFSS odnośnie do organizowania wieczorów dla towarzyszy, 22 lutego 1941.

1364 Dok. PS-1992 (A), w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n.

1365 Karl Hüser, *Wewelsburg 1933–1945. Kult- und Terrorstätte der SS. Eine Dokumentation*, Paderborn 1982, s. 11 i n.

1366 Ibid. s. 26 i n.

1367 Ibid. s. 23 i n.

1368 BAB, NS 19/3901, rozkaz z 6 listopada 1935.

1369 Hüser, *Wewelsburg*, s. 24.

1370 Ibid. s. 32 i n.

1371 Ibid. s. 61 i n.

1372 NS 19/3667, lista sugestii RFSS wygłoszonych w Wewelsburgu między 1935 a 1938 rokiem. O datach 12/13 maja, 25/26 maja i 1 czerwca 1935 zob. BAK, NL 1126/7, dziennik spotkań na 1935; od 4 do 6 lutego i 7 do 9 maja 1937, zob. dziennik spotkań na 1937 (Wildt, *Terminkalender*, s. 689).

1373 Przemówienie z 8 listopada 1938, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., tu: s. 26.

1374 Hüser, *Wewelsburg*, s. 43 i n.

1375 Ibid. s. 65.

1376 BAB, NS 19/1446, o wizycie na zamku od 15 do 18 stycznia 1939.

1377 BAB, NS 19/1446; instrukcja nie jest datowana (opublikowane również w: Ackermann, *Himmler*, dok. nr 21).

1378 Przemówienie z 1938 roku, cytowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 79. BAB, NS 19/3901, instrukcja Himmlera dotycząca przekazywania sygnetów z trupią główką należących do poległych esesmanów do Głównego Urzędu Personelu, 6 grudnia 1939.

1379 BAB, NS 19/4004, przemówienie w Bad Tölz, 18 lutego 1937. Zob. Ackermann, *Himmler*, s. 105.

1380 Można je znaleźć w teczkach personalnych wielu dowódców SS (BAB, BDC, SS-O).

1381 Hüser, *Wewelsburg*, s. 50 i n.

1382 Uta Halle, *„Die Externsteine sind bis auf weiteres germanisch!" Prähistorische Archäologie im Dritten Reich*, Bielefeld 2002, s. 180 i n.

1383 BAB, NS 19/1631, Wolff do Galkego, który był osobą odpowiedzialną w Sztabie Osobistym za Externsteine, 27 kwietnia 1937.

1384 Ibid. Himmler do Galkego, 5 listopada 1937.

1385 Ibid. Himmler do Galkego, 4 listopada 1937.

1386 Ibid. 20 kwietnia 1940.

1387 Jasno wynika to z listu z 20 kwietnia 1940.

1388 Hitler, *Monologe*, 4 lutego 1942.

1389 Justus H. Ulbricht, *„Heil Dir, Wittekinds Stamm". Verden, der „Sachsenhain" und die Geschichte völkischer Religiosität in Deutschland*, „Heimatkalender für den Landkreis Verden" (1995), s. 69–123, również (1996), s. 224–267, zwł. s. 245 i n.

1390 „Verdener Anzeigenblatt", 22 czerwca 1935, cytowane w: Ulbricht, *„Heil Dir"*, s. 258.

1391 Ibid. s. 97 i n.

1392 BAB, NS 19/3666, Sztab Osobisty do Diebitscha w sprawie dyspozycji wydanych przez Himmlera odnośnie do jego wizyty 18 czerwca 1938.

XI

Przywódczy styl Himmlera

Do ideologii i rytuałów swoistych dla SS Himmler dodał charakterystyczny styl przywództwa mający na celu zrównanie SS z nim jako jednostką i jego dążeniami. Postrzegał siebie przede wszystkim jako wychowawcę swoich ludzi: nie tylko osobiście ustalał zasady, na podstawie których esesmani byli wybierani, szkoleni, dyscyplinowani i skłaniani do dopasowania się do modelu życia rodzinnego rządzonego przez etos SS, ale też pedantycznie monitorował, czy są one przestrzegane.

Częścią tego procesu było to, że cały aparat kontroli został zaprojektowany wyłącznie wokół jego osoby, a zarządzanie tą strukturą było zdecydowanie niejasne. Dzięki rozdzieleniu władzy wykonawczej między kilka urzędów głównych SS i na różnych obszarach, za które ponosił odpowiedzialność (policję, SD, obozy koncentracyjne, Allgemeine SS, Waffen-SS i inne), Himmler zapobiegł podziałowi SS na różne, autonomiczne odłamy władzy. Nie miał zastępcy, nie istniało również ciało złożone z głównych dowódców SS, które spotykałoby się regularnie. Spotkania Gruppenführerów nie były w rzeczywistości niczym więcej jak apelami. Himmler mógł więc – i był do tego zobligowany – nieustannie interweniować i podejmować decyzje dotyczące spraw małych i dużych. Utworzenie stanowisk Wyższych Dowódców SS i Policji (*Höhere SS und Polizeiführer* – HSSPF) pozwoliło mu jednocześnie kontrolować bezpośrednio biura regionalne. Pomimo swojej pedanterii Himmler nie był jednak typowym biurokratą. Nie chciał stworzyć aparatu administracyjnego, który kontrolowałby jego

sferę władzy zgodnie z ustalonymi regułami. Instytucje biurokratyczne, z czego zdawał sobie sprawę, zazwyczaj zmuszają nawet swoich własnych przywódców do działania w ramach reguł, ograniczają ich przestrzeń manewru i sprawiają, że ich działania stają się przewidywalne. Styl przywódczy Himmlera, przeciwnie, był wysoce nieprzewidywalny.

Ten typ przywództwa odzwierciedlał także brak zaufania Himmlera do innych i potrzebę sprawowania kontroli. Reichsführer SS usiłował kierować rozległym aparatem, nad którym miał władzę, za pomocą obszernych instrukcji, częściowo dotyczących absurdalnie drobnych spraw. Wydawał niezliczone decyzje w sprawach indywidualnych albo sam bezpośrednio interweniował, a jako zabezpieczenie zarezerwował dla siebie ostateczny osąd w wielu sprawach. Pouczał i doradzał, krytykował i wydawał rozkazy. Żaden szczegół nie był dla niego zbyt mało znaczący.

Jeśli Himmler przebywał w swoim biurze, pracował przez długie godziny. Z reguły przyjeżdżał o 10 rano i poza krótkimi przerwami na obiad i kolację rzadko opuszczał je przed 1 albo 2 w nocy[1393]. Wolał jednak oceniać sytuację w terenie, a następnie wydawać decyzje raczej na miejscu wydarzeń niż zza biurka w swojej centrali. Zalecał tę procedurę również swoim ludziom, na przykład 16 września 1942 roku dowódcom SS i policji, których zgromadził w swojej kwaterze w Hegewaldzie: „Nie jest naprawdę zbiegiem okoliczności, że podejmuję decyzję co do większości problemów, kiedy jestem na miejscu wydarzeń. Nie decyduję w Berlinie, lecz jadę do Lublina, Lwowa, Rewla [Tallina] i tak dalej, i osiem, dziesięć, dwanaście decyzji zostaje podjętych jednego wieczora. Wy również powinniście tak robić!”[1394].

Przez całą swoją karierę Himmler był w nieustannym ruchu: w połowie lat dwudziestych jako asystent gau hałasował na drogach Dolnej Bawarii swoim motocyklem; jako zastępca szefa propagandy Rzeszy przejechał kraj wszerz i wzdłuż niemieckimi kolejami; w czasie wojny jako Reichsführer SS podróżował po całej Europie specjalnym pociągiem, samolotem albo samochodem terenowym. Szczególnie lubił inspekcje – w towarzystwie niewielkiej świty – nowo

podbitych terytoriów, na których dym bitewny jeszcze się nie rozwiał. W takich przypadkach lubił sam usiąść za kierownicą.

Co znaczące, wśród fotografii, które wysłał w czasie wojny do Gmund nad jeziorem Tegern, by dać swojej córce Gudrun wyobrażenie o codziennej pracy ojca, nie ma żadnej, która pokazywałaby go za biurkiem w jednym miejscu. Jest natomiast wiele ujęć podczas ożywionych rozmów, podróży i inspekcji czy podczas wygłaszania przemówień[1395]. Właśnie tak chciał być postrzegany Reichsführer SS: jako komunikatywny i wszechobecny, jako dowódca, który troszczy się o wszystko, ma wszystko pod kontrolą i dzieli swój prywatny czas ze swoimi ludźmi.

Ten „żołnierski" obraz był przez niego kultywowany przez całe życie, a odpowiadający mu styl bycia miał zasadnicze znaczenie dla jego stylu przywódczego. W celu uwiarygodnienia tej autostylizacji bez najmniejszych skrupułów wprowadzał do swojej biografii niewielkie udoskonalenia. Tak więc na przykład z okazji przesilenia letniego w 1936 roku wygłosił mowę o pijaństwie w SS, choć przyjmując pozę starego żołnierza, dopuszczał pewne pobłażanie dla tej przywary: „Ci z nas, którzy byli na wojnie i pochodzą z tego pokolenia […] musieli się nauczyć pić i walczyć jako żołnierze frontowi. Powiem wam, że gdy trwa bitwa i nie wie się, czy przeżyje się kolejnych kilka godzin, jest się głodnym i nie jadło się od wielu dni, to łatwo jest przywyknąć do palenia i picia"[1396]. Przemawiając do generałów Wehrmachtu w maju 1944 roku, powiedział: „w 1917 roku zostałem chorążym i jako młody chorąży doświadczyłem rewolucji"[1397]. Tak samo nie poprawił szczegółów przekazanej prasie swojej biografii, która głosiła, że był żołnierzem na froncie[1398]. W rzeczywistości wstąpił do armii dopiero w styczniu 1918 roku i – jak wiemy – ze względu na to późne powołanie nigdy nie był w czynnej służbie i spędził rewolucję na urlopie w domu swoich rodziców.

Himmler miał nadzieję na ukrycie swojej niezręczności i braku pewności siebie za wojskowym „obiektywizmem" i „trzeźwością" oraz na przekształcenie ich w pozytywne zalety uwarunkowane jego profesją. Było to prawdą tak w jego życiu prywatnym, jak również

w sferze zawodowej. „Proszę nie traktować tego jako czegoś niewłaściwego", napisał do wydawcy w 1933 roku, „jeśli poproszę Pana o niepublikowanie mojej biografii w tym momencie. […] kiedy mnie Pan pozna, zrozumie Pan, że w chwili obecnej odczuwam zupełną awersję do bycia fotografowanym albo do udzielania wywiadów, jak również do biografii i wścibskich pytań"[1399]. A kiedy w 1942 roku jego przyjaciel, nazistowski pisarz Hanns Johst, odradził mu wysłanie aktorce skrzynki soku owocowego jako wyrazu swojego podziwu, gdyż jego motywy mogły zostać źle zinterpretowane – Himmler podziękował mu, stwierdzając, że w świecie teatru takie rzeczy „rozumiano i oceniano zupełnie odmiennie od tego, jakie były nasze, przyziemnych żołnierzy, intencje"[1400].

W sprawach osobistych Himmler przywiązywał wielką wagę do bycia postrzeganym jako bardzo poprawny. Tak więc nalegał, żeby zapłacić za cygara, które wypalił w berlińskim kasynie SS[1401], i odmawiał przyjmowania zaproszeń od biznesmenów próbujących zrobić szum wokół siebie[1402]. Nie chciał również obarczać administracji SS kosztami prywatnych podróży[1403]. Jednak innym aspektem drobiazgowości Himmlera w traktowaniu wydatków osobistych było księgowanie hojnych napiwków, które dawał podczas podróży, jako wydatków służbowych[1404].

W kontaktach z personelem, gośćmi albo – podczas podróży – z gospodarzami zadawał sobie wiele trudu, by przestrzegać wszelkich formalności i zachowywać się w przyjazny, życzliwy, bezproblemowy, dobroduszny i uprzejmy sposób. Gdy chodziło o jedzenie, picie i komfort osobisty, jego wymagania były umiarkowane. „Jako człowiek", zgodnie z typowym oświadczeniem jego ochroniarza Kiermaiera, „Reichsführer SS był naturalnie szczery, przyjazny i uprzejmy wobec wszystkich", choć tylko „tak długo, jak był pewien, że ta przyjaźń nie była niewłaściwa"[1405]. Gdy okazywało się, że jest niewłaściwa, wówczas jego zachowanie mogło się bardzo łatwo zmienić, a Himmler stawał się – jak wspominał Otto Wagener, jeden z czołowych funkcjonariuszy partyjnych „czasu walki" – „ironiczny, sarkastyczny, cyniczny"[1406]. Według opisu Alberta Speera był „poprawny w przyjazny, nieco wymuszony sposób", ale „nigdy

ciepły”[1407]. Ta raczej sztuczna poprawność i nadmiernie schematyczne uczestnictwo w życiu innych przejawiały się również w sposobie, w jaki Himmler utrzymywał swoje rozległe rozdawnictwo prezentów za pomocą skomplikowanego systemu notatek: specjalnie w tym celu stworzony system indeksowanych kart umożliwiał ustalenie w dowolnej chwili, kto, kiedy i jaki prezent otrzymał od Reichsführera SS[1408].

Rekrutacja i przebieg kariery członków SS

Na początku zasadniczym wymogiem przyjęcia do SS był wzrost, przynajmniej 1,70 metra. Tak się składało, że Himmler sam spełniał to kryterium przy 174 centymetrach wzrostu (mierzonych samodzielnie i, jak zanotował, „boso”)[1409]. Od 1933 roku kandydaci na członków (a nie tylko członkowie SS chcący się ożenić i ich przyszłe żony) byli również sprawdzani pod kątem „dziedzicznego zdrowia” i „aryjskiego pochodzenia”. Stopniowo nawet starzy esesmani byli poddawani retrospektywnie tej procedurze. Wymagano genealogii sięgającej wstecz przynajmniej do 1750 roku, w której nie było śladów żadnych „niearyjskich” przodków. Himmler chciał przesunąć datę dla wszystkich kandydatów do SS aż na 1650 rok, jak oświadczył w 1936 roku podczas obchodów przesilenia letniego w górach Brocken, jednak wydaje się, że ze względu na koszty to zarządzenie stosowało się jedynie do dowódców SS[1410]. Jeśli znaleziono niearyjskiego przodka w czyimś drzewie genealogicznym, w zasadzie wykluczano taką osobę z SS[1411].

Faktyczne „badanie rasowe”, które zawsze wiązało się z badaniami medycznymi, obejmowało ocenę ogólnej prezencji kandydata, zgodnie z kryterium „budowy fizycznej” i „oceny rasowej”, a obydwa podpadały pod łączną kategorię „wygląd”. Negatywna charakterystyka „rasowa” mogła zostać skompensowana „ogólnym wyglądem” i „postawą mentalną”[1412]. Test na inteligencję i sprawdziany sportowe zamykał ogólną ocenę kandydata[1413].

W przypadkach gdy mimo że „potwierdzony dowód pochodzenia" był zupełnie w porządku, niemniej „ogólny wygląd" wzbudzał „silne podejrzenia śladów obcej krwi", Himmler postanowił, że przeprowadzane będzie „badanie rasowo-biologiczne"[1414].

Himmler interweniował wielokrotnie w proces rekrutacji. Na przykład w 1938 roku zarządził, żeby wykorzystano „znacznie łagodniejsze standardy" przy ocenie defektów oczu. Przypadki problematyczne, jak wtedy, gdy pod innymi względami „spełniający wymagania kandydat" stracił oko w wypadku, miały być przekazywane mu osobiście[1415]. Również w przypadku Służby Bezpieczeństwa Himmler przyjął w maju 1935 roku stanowisko, że gdy chodziło o badanie lekarskie, „pełna zdatność do członkostwa w SS" nie była niezbędna. Jeśli jednak „badanie rasowe rodzi wątpliwości co do zdatności albo sugeruje niezdatność, każdy indywidualny przypadek ma być przekazany mi do rozstrzygnięcia". To zarządzenie zostało wprowadzone przede wszystkim z myślą o członkach Gestapo, którzy przy przyjmowaniu do SS byli przypisywani do SD[1416].

W 1934 roku Himmler ocenił w przemowie do oficerów Wehrmachtu, że przyjmowano do SS tylko 10 do 15 procent chętnych[1417]. W rzeczywistości SS było znacznie mniej wybredne: na przykład w SS-Oberabschnitt Elbe dostępne statystyki kandydatów odrzuconych w latach 1935 i 1936 na postawie „rasy", stanu zdrowia albo wieku wskazują, że przyjmowano od 75 do 80 procent chętnych[1418].

Niemniej kandydaci na członków nadal byli wszechstronnie badani nawet po wybuchu wojny; w istocie Himmler usprawnił ten proces w grudniu 1939 roku, nakazując wprowadzenie specjalnej „karty rasowej"[1419]. Dostarczały one prowadzącym badania tych „cech charakterystycznych, które pojawiają się przede wszystkim, gdy obecna jest krew innych ras", na przykład „smoliście czarne włosy" albo „haczykowaty" nos (przez co rozumiano „bliskowschodni", czyli swoiście „żydowski" nos). Na specjalne żądanie Reichsführera SS, w celu uniknięcia pomyłek, uwzględniono „nos grecki" („brak lub tylko niewielki grab u nasady nosa"). Kiedy szef Urzędu Rasy SS

Bruno Kurt Schultz chciał z uwagi na warunki wojenne ograniczyć „dowód pochodzenia" do sześciu pokoleń i podejmować decyzje dotyczące wszystkich „obciążonych" członków SS na podstawie oceny rasowej i oceny charakteru, Himmler był oburzony i oświadczył, że Schultz okazał się nieodpowiednią osobą do kierowania Urzędem Rasy[1420].

Na początku 1935 roku, na konferencji dowódców z SS Oberabschnitt Schlesien, Himmler przedstawił swój pogląd na karierę normalnego członka SS: „W przyszłości członek SS będzie wybierany przede wszystkim zgodnie z najbardziej rygorystycznymi zasadami, które z roku na rok będą stawały się coraz bardziej rygorystyczne. W wieku osiemnastu lat wstąpi do nas jako kadet. Będzie szkolony przez nas przez osiemnaście miesięcy. Będzie na służbie przez długi czas, cztery razy w tygodniu i przez dwie albo trzy niedziele w miesiącu. Przede wszystkim przez cały ten czas, gdy jest jeszcze młody i może rozwijać się i uczyć, będzie szkolony ideologicznie". W wieku dziewiętnastu lat będzie miał jeszcze przed sobą sześć miesięcy służby roboczej, a następnie przez rok będzie służył „w organizacji państwowej". Kiedy dwa miesiące po tym przemówieniu wprowadzona została powszechna służba wojskowa, w naturalny sposób zastąpiła tę ostatnią służbę.

Następnie, ciągnął Himmler, młody człowiek wróci jako kadet do SS, by szkolić się przez kolejne piętnaście miesięcy, zanim zostanie oficjalnie „uznany za esesmana". Od tego momentu do swoich dwudziestych piątych urodzin będzie należał do Allgemeine SS. „W tych latach wymagana będzie następująca służba: dwa razy w tygodniu i dwie albo trzy niedziele w miesiącu". Po tym miał zostać przeniesiony do Rezerwy I, następnie, mając od trzydziestu pięciu do czterdziestu lat, do Rezerwy II, a po czterdziestym piątym roku życia do dywizji stałych członków. „Nie jest możliwe opuszczenie SS z powodu wieku"[1421]. Każdy, kto zechciał się znaleźć pod władzą Reichsführera SS, miał pozostać pod nią aż do śmierci.

Cnoty SS

„Zarezerwowałem dla siebie sprawy związane z naszym postępowaniem we wszystkich kwestiach etycznych i będę zajmował się nimi osobiście" – ogłosił Himmler w listopadzie 1938 roku szefowi Urzędu Indoktrynacji, kiedy ten ostatni składał mu raport; oznaczało to „kwestie stosunku jednostki do klanu, rodziny, narodu i państwa"[1422]. W celu wyjaśnienia raz na zawsze tych „kwestii etycznych" Himmlerowi w licznych przemówieniach do członków SS udało się przedstawić pozytywny „katalog cnót SS". Zasadnicze znaczenie miały w nim pojęcia wierności, posłuszeństwa i braterstwa, często kładł nacisk również na odwagę, uczciwość, ciężką pracę i wypełnianie obowiązków. Jednak wielokrotnie żądał od esesmanów przede wszystkim jednej rzeczy – przyzwoitości![1423]

Przyjrzyjmy się bliżej cnotom, które głosił Himmler.

Wierność oznaczała dla niego dobrowolne i całkowite podporządkowanie się dowódcy. Była kwestią rasy i mogli ją okazywać jedynie ludzie „krwi germańskiej". W ostatecznym rozrachunku wierność nie mogła opierać się na rozumie, lecz była raczej więzią emocjonalną, „sprawą serca", jak ujął to Himmler[1424]. Była to zasadnicza postawa, która tworzyła wiarygodną, niezmiernie stabilną podstawę relacji między podwładnym a dowódcą[1425].

Naturalnie SS było wierne przede wszystkim wobec Adolfa Hitlera. „Politycznym wyznaniem wiary SS jest Adolf Hitler", pisał w „SS-Leithefte" z 1937 roku Hanns Johst, przyjaciel Himmlera, a w tym czasie Oberführer SS: „Pojęcie honoru tego zakonu jest związane z tym człowiekiem mocno i nieodwołalnie poprzez magiczną siłę wierności. Zakon służy, a ta służba gwarantuje nieśmiertelność Adolfowi Hitlerowi i jego woli"[1426]. Albo, by zacytować samego Himmlera: „Führer ma zawsze rację, czy to w temacie stroju wieczorowego, bunkrów, czy autostrad Rzeszy"[1427].

Wierność chwalił „hymn SS do wierności"[1428]. W stosunku do Hitlera wzmacniała ją przysięga składana przez każdego członka SS. „Przysięgam tobie, Adolfie Hitlerze, jako Führerowi i kanclerzowi

Rzeszy Niemieckiej, że będę wierny i odważny. Przysięgam posłuszeństwo aż do śmierci tobie i tym, których mianujesz dowódcami. Tak mi dopomóż Bóg”[1429]. Gruppenführerzy SS mianowani przez Himmlera byli zobowiązywani kolejną przysięgą do ścisłego stosowania się do jego warunków podczas przyjmowania kandydatów, nawet jeśli „oznacza to odrzucenie moich własnych dzieci lub dzieci klanu […] przysięgam na Adolfa Hitlera i na honor moich przodków – tak mi dopomóż Bóg”[1430].

Sposób, w jaki utrzymywano wierność, miał charakter rytualny, czego przykładem są chociażby listy, jakie Himmler wymieniał regularnie z dowódcami SS. Na gratulacje, jakie przesyłał z okazji awansów, urodzin i narodzin dziecka, listy kondolencyjne z powodu śmierci członków najbliższej rodziny, na życzenia z okazji Nowego Roku i Julfest normalnie odpowiadano osobistymi listami z podziękowaniami, które często kończyły się odnowieniem przysięgi wierności. Urodziny Himmlera były natomiast okazją do napisania osobistego listu do Reichsführera SS przez członków kręgu jego bliskich znajomych[1431].

W tej korespondencji odnajdujemy niemal nieograniczony repertuar formuł wyrażających wierność. Na przykład z okazji trzydziestych siódmych urodzin Theodor Eicke, dowódca regimentów SS-Totenkopfverbände, złożył Himmlerowi następujące gratulacje: „Mam tylko jeden cel, którym jest zespolenie powierzonych mi ludzi w jednostkę bojową zdecydowaną na śmierć w duchu SS i wierności wobec naszego symbolu. Wszystkie nasze siły należą do Pana, a tym samym do Führera. Wierna służba i ludzka wierność są i pozostaną poranną modlitwą jednostek SS-Totenkopfverbände”[1432].

Gruppenführer Wilhelm Rediess, który dostał w 1935 roku od Himmlera prezent w postaci światła Jula, przesłał swoje podziękowania: „W jego świetle odnawiam wraz z moją rodziną przysięgę wierności, którą złożyłem Führerowi i Panu. Życzę Panu, Reichsführerze, długiego życia w imię narodu, a tym samym w imię nas wszystkich, dopóki Pańskie działania i cele nie staną się nieodwołalnymi prawami kształtującymi prawo i życie całego narodu

niemieckiego. Takie są moje życzenia na Nowy Rok, do których dodaję gorące pozdrowienia od mojego klanu dla Pańskiego”[1433].

W czasie wojny przysięgi stały się jeszcze intensywniejsze. Jak wskazała Ruth Bettina Birn, wielu dowódców SS nie zadowalało się już zapewnieniem Himmlera o swojej wierności w ogólnych kategoriach, lecz wzmacniało swoje przysięgi obietnicami najwyższego zaangażowania w spełnianie obowiązków i służbę[1434]. Teraz naprawdę była to kwestia wierności aż do śmierci. Tak więc w październiku 1944 roku Obergruppenführer Benno Martin wysłał podziękowania za awans na ten stopień, „meldując” Himmlerowi, że „będę spełniał mój obowiązek wobec Pana i idei SS do ostatniego tchnienia. Reichsführerze, może być Pan równie pewien zaangażowania moich dowódców i esesmanów oraz policji pod moim dowództwem”[1435].

Hermann Fegelein, były szef głównej Szkoły Kawalerii SS w Monachium, a obecnie dowódca 8 dywizji kawalerii SS, napisał w październiku 1943 roku list do Himmlera z okazji urodzin tego ostatniego, w którym nie tylko przysięgał wierność, lecz również twierdził, że robił to, ponieważ zawdzięczał Reichsführerowi całą swoją egzystencję:

> Tak jak wcześniej, kiedy oddawaliśmy się sportowi, również teraz w czasie wojny pędzimy nieustraszeni nawet w najtrudniejszych czasach, pewni w naszych sercach zwycięstwa pod Pańskim dowództwem i posłuszni Pańskim rozkazom. Padli w boju towarzysze z Pańskich jednostek kawalerii są tego świadectwem; padli na polu honoru, wypełniając Pański nakaz: „Musimy zrobić więcej, niż wypełnić nasz obowiązek: jak rycerze bez lęku i hańby”. W najcięższych walkach, w każdej porze roku, latem lub zimą, służyliśmy nieustraszeni, wierni i posłuszni, lojalni wobec Pańskiego, Reichsführerze, i naszego słowa, wypełniając wszystko, co przyrzekliśmy w czasie pokoju. […] W moim życiu był Pan wielkim patronem, bezwzględnie najwyższym oficerem i niezawodnie pomocnym towarzyszem. Wraz

> z Obergruppenführerem Jüttnerem uczynił Pan ze mnie tego, kim jestem dziś. Często musiałem wypełniać Pańskie rozkazy niekiedy wyglądające na samobójcze misje i obarczał mnie Pan za nie odpowiedzialnością, jednak moi ludzie i ja wyszliśmy z nich wszystkich cało dzięki duchowi naszej drużyny i dzięki naszemu ścisłemu sposobowi myślenia Prusaków. Z natury mam wolę działania, ale to Pan nauczył mnie być pilnym i zdawać sobie sprawę z moich obowiązków, i być gotowym do wypełnienia mojego obowiązku co do litery. Jestem przekonany, że mogę powiedzieć dziś, iż zawsze dowiodłem, jak święte były dla mnie Pańskie rozkazy. Może mógłby Pan, Reichsführerze, powiedzieć Führerowi, że mocno to czujemy, a nasze serca są pełne wiary, mamy w sobie instynkt niemieckiego żołnierza, którego przodkowie przez dwa tysiące lat walczyli tak jak my dla dobra Rzeszy i który – gdy było to konieczne – padał w boju[1436].

Friedrich Jeckeln, Wyższy Dowódca SS i Policji w Ostlandzie i Północnej Rosji (w państwach bałtyckich, północno-wschodniej Polsce i na okupowanych terenach sowieckich), donosił Himmlerowi w maju 1944 roku, że dwoje jego dzieci nie żyje. List kończył się następującymi słowami: „Moja żona jest zrozpaczona. Mogę znieść wszystkie ciężkie ciosy losu i wciąż być wiernym, i mieć siłę do pracy". Himmler odpowiedział: „To straszne, gdy los nagle uderza. Wiem, że jako dogłębnie wierny narodowy socjalista i esesman opłakuje Pan swoich dwóch synów, z których jeden zginął bohaterską śmiercią, a drugi tak tragicznie zmarł w dzieciństwie. Wiem jednak również, że zawsze pozostanie Pan taki sam, nieugięty i wierny"[1437]. Sześć miesięcy później Jeckeln poinformował Himmlera, że jego dom został całkowicie zburzony w nalocie bombowym. „Mój cały ziemski majątek poszedł z dymem. Mój żona i czwórka moich małych dzieci są bezpieczni w gospodarstwie jej rodziców. […] A teraz naprawdę musimy działać!"[1438].

Wielu dowódców SS do tego stopnia utożsamiało się z ideą wierności, że samo podejrzenie, iż stracili zaufanie Reichsführera,

mogło stać się nocnym koszmarem. Szef policji wiedeńskiej Josef Fitzthum, na którego padło podejrzenie, że jest zbyt liberalny w kwestii zysków z programu „aryzacji", napisał we wrześniu 1940 roku do Himmlera: „Poczucie, że straciłem zaufanie, które Pan dotychczas we mnie pokładał, jest nieznośne. Pańskie zapewnienie, że wciąż je mam, znaczy dla mnie tysiąc razy więcej niż jakiekolwiek formalne uniewinnienie"[1439].

Posłuszeństwo, drugi filar w Himmlerowskiej doktrynie cnoty, było praktyczną konsekwencją wierności. Jeśli wierność była emocjonalnym przywiązaniem, to posłuszeństwa trzeba było dowieść w praktyce; wierność była „nastawieniem umysłu", uwewnętrznioną wolą bycia posłusznym, która znalazła wyraz w osiągnięciach i w wypełnianiu swojego obowiązku[1440].

Niewierność oznaczała w efekcie zdradę i była w zasadzie niewybaczalna. Jeśli jednak rzeczywiście pojawiały się przypadki nieposłuszeństwa, podejście Himmlera było osobliwie elastyczne; nieposłuszeństwo było bowiem, jak wyjaśnił, słabością Teutonów, którzy byli z natury uparci. Dlatego w pewnych okolicznościach możliwa była łagodna kara, a nawet wybaczenie – o ile fundament, czyli wierność, nie został naruszony. Gottlob Berger, szef Głównego Urzędu SS, zdawał sobie sprawę z tej elastyczności, kiedy w lipcu 1942 roku powiedział Himmlerowi o rozmowie z podejrzewanym o nieposłuszeństwo generałem Steinerem, że miał wrażenie, iż „był on wierny do szpiku kości", po czym Himmler zapewnił Steinera w liście: „Ufam Panu bezwarunkowo"[1441].

„Każdy, kto jest nielojalny", jak powiedział Himmler w programowym przemówieniu do SS z 1933 roku, „wyklucza się sam z naszej społeczności. Wierność bowiem jest sprawą serca, a nigdy intelektu. Intelekt może się potknąć […], ale serce musi zawsze dalej bić, a kiedy przestaje, człowiek umiera, tak jak umiera naród, kiedy złamie swoją przysięgę wierności"[1442].

Jeśli Himmler żądał od swoich ludzi nie tylko posłuszeństwa, ale też absolutnej wierności i wynosił wierność do najwyższego prawa SS, to był to zapewne efekt jego własnego braku pewności w relacjach z innymi. Choć z biegiem czasu rozwinął znaczne umiejętności

dyplomatyczne, w zasadzie potrafił utrzymywać stosunki osobiste w dłuższym czasie tylko wtedy, gdy je kontrolował albo jeśli – jak w przypadku swoich młodzieńczych kontaktów z Röhmem i Strasserem lub w przypadku Hitlera – sam podporządkowywał się innej osobie. Z drugiej strony ścisłe stosunki osobiste z ludźmi, których uważał za równych sobie, okazywały się dla niego trudne, jak jasno wynika z jego skomplikowanych i chłodnych relacji z innymi czołowymi członkami partii. Silna potrzeba wzmocnienia posłuszeństwa (które w SS było zrozumiałe samo przez się) elementem emocjonalnym (czyli wiernością), potrzeba potwierdzenia tego przez powtarzanie schematycznych wyrazów wierności i stworzenie regularnych rytuałów wierności było niewątpliwie głęboko związane z tą słabością charakteru.

W porównaniu z tym wyjaśnienie „koleżeńskości", kolejnego ważnego terminu w katalogu cnót SS, pozostawało bezbarwne. Z jednej z nielicznych wypowiedzi Himmlera na ten temat możemy wywnioskować, że koleżeństwo w ostatecznym rozrachunku wspierało szkolenie ludzi w posłuszeństwie[1443]. „Proszę, żebyście szkolili się nawzajem w waszym *Sturm*. Musicie być czujni, żeby w waszym *Sturm* nikomu nie brakowało przyzwoitości!" – ogłosił Himmler w grudniu 1938 roku, gdy przemawiał do Standarte SS[1444]. Jak jednak koleżeńskość miała się rozwinąć emocjonalnie, jak miała być przeżywana życiu codziennym w SS i poza nim oraz czy i w jakim stopniu miała zawierać w sobie osobiste uczucie, przyjaźń i wzajemne zaufanie – te sprawy Himmler przemilczał. Wskazywaliśmy już, że zwłaszcza w latach 1936–1937 Himmler sprzeciwiał się tendencjom do uznawania SS za męski związek i gwałtownie atakował teorię Blühera, że takie związki opierają się koniec końców na homoerotycznym przywiązaniu. Jednak nie miał do zaoferowania żadnej alternatywy poza wiernością i posłuszeństwem.

Natomiast niemal w każdym przemówieniu znajduje się apel do SS, żeby swoje zadania spełniało „przyzwoicie". „Przyzwoicie" (*anständig*) było słowem, które często wiązał z takimi terminami jak „czysty" i „rycerski"; oznaczało ono wspaniałomyślne, wyrozumiałe

zachowanie, wolne od egoistycznych motywów. „Przyzwoicie" było wszechobecne w świecie Himmlera. „Oby każdy z nas przeżył każdy dobry dzień równie przyzwoicie, jak każdy zły" – było przekazem dla jego ludzi w przedmowie do kalendarza SS na 1937 rok[1445]. Jednak przyzwoitość była wymagana przede wszystkim, kiedy Himmler żądał „bezwzględności" i „surowości", zwłaszcza gdy miały zostać przeprowadzone egzekucje: „Żołnierze muszą robić wiele rzeczy", powiedział, spoglądając wstecz 30 czerwca 1934 roku, „ale zawsze muszą wykonywać je przyzwoicie, czysto, odsuwając na bok zrozumiałą Schadenfreude i osobistą zemstę. […] Tylko jeśli te zasady zostają zachowane, mamy moralną siłę i rozwiązujemy te sprawy, a tym samym jesteśmy tego rodzaju instrumentami, jakich wymaga Führer"[1446]. Sadystyczne tortury albo lżenie ofiar były, zdaniem Himmlera, „nieprzyzwoite", a tym samym musiały zostać odrzucone.

W czasie wojny Himmler miał obstawać przy żądaniu, by SS zabijało swoich wrogów „przyzwoicie". Jego najbardziej znana deklaracja dotycząca przyzwoitości i masowych morderstw została wygłoszona do Gruppenführerów SS w Poznaniu w październiku 1943 roku i dotyczyła masowego mordowania Żydów: „Większość z was wie, jak to jest zobaczyć sto ciał leżących jedno obok drugiego albo pięćset, albo tysiąc ciał. Poradzenie sobie z tym i – poza przypadkami ludzkiej słabości – pozostanie przyzwoitym: to właśnie uczyniło nas twardymi"[1447].

Jednak jeszcze w 1936 roku wprowadzał pewne rozróżnienie, i to nie na tajnych spotkaniach Gruppenführerów, lecz w publicznym wystąpieniu skierowanym do pruskich radców państwowych. Zasada „przyzwoitej walki" stosowała się jedynie do „każdego przeciwnika godnego takiego traktowania"; natomiast „szaleństwem" było stosować „tę rycerską postawę […] do żydostwa i do bolszewizmu" czy też traktować w ten sposób „walkę jezuitów o zyskanie ziemskiej władzy" albo „żydowską lub zażydzoną masonerię"[1448].

W mowie poznańskiej z 1943 roku podjął wątek, że konieczne jest

> być uczciwym, przyzwoitym, wiernym i koleżeńskim […] w stosunku do należących do naszej krwi i do nikogo innego. Jak są traktowani Rosjanie albo Czesi, jest dla mnie zupełnie obojętne. […] To, czy dziesięć tysięcy rosyjskich kobiet padnie z wyczerpania podczas kopania rowów przeciwczołgowych, interesuje mnie tylko o tyle, że te rowy przeciwczołgowe kopane są dla Niemiec. Nigdy nie będziemy brutalni i bezduszni, jeśli nie jest to konieczne: to oczywiste. My, Niemcy, którzy jako jedyni na tej ziemi zachowujemy przyzwoitą postawę wobec zwierząt, będziemy oczywiście stosować tę postawę wobec tych ludzkich zwierząt, jest jednak zbrodnią przeciwko naszej własnej krwi zawracanie sobie nimi głowy i stosowanie wobec nich ideałów, tak żeby nasi synowie i wnuki mieli mieć kiedykolwiek z nimi trudności. Jeśli ktoś przychodzi do mnie i mówi: „Nie mogę kopać rowów przeciwczołgowych, wykorzystując kobiety i dzieci. To jest nieludzkie, bo umrą", to jestem zmuszony powiedzieć: „Mordujesz swoją własną krew, jeśli bowiem te rowy nie zostaną wykopane, zginą niemieccy żołnierze, a to są synowie niemieckich matek. To jest nasza krew". To właśnie chciałbym wpoić SS i to właśnie – jak jestem przekonany – mają wpajane jako jedno z najświętszych praw przyszłości: nasza troska, nasz obowiązek skierowane są na nasz naród i naszą krew, o to musimy się troszczyć, o tym musimy myśleć, dla tego musimy pracować i walczyć, a nie dla czegoś innego[1449].

„Przyzwoitość" w stosunku do „zwierząt w ludzkiej postaci" była zatem dla Himmlera nie imperatywem moralnym, lecz wyłącznie kwestią doraźnych korzyści, ponieważ – jak wyjaśnił w przemówieniu z maja 1944 roku – „wielu małych podludzi pozostających w naszej służbie" jest „przywiązanych do swojego pana psim oddaniem […] ponieważ był on dla nich przyzwoity"[1450].

Koncepcję przyzwoitości w rozumieniu Himmlera można odczytywać jako szyfr podwójnych standardów; oznacza ona normy, które były wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony przyzwoitość,

nawet w stosunku do wrogów, ogłasza się jako cnotę, ale z drugiej określa się ją jako „szaleństwo". Przyzwoite traktowanie mogło przynosić doraźną korzyść, jednak zawsze istniała groźba, że będzie się traktować wrogów za dobrze, a tym samym zaszkodzi się swojej własnej sprawie – a to było moralnie naganne. W związku z tym przyzwoitym było nieprzyzwoite traktowanie wrogów.

Jest to jedyny sposób na wyjaśnienie, jak SS z jednej strony zgłaszało pretensje do bycia honorowym i rycerskim, a jednak z drugiej strony wymyśliło wszystkie możliwe sposoby poniżania, torturowania i mordowania istot ludzkich z największym okrucieństwem. Aura strachu otaczająca SS była elementem strategii terroru, a Himmler wiedział, jak wykorzystać ten efekt. „Nie mam zamiaru, przynajmniej nie w czasie wojny, rozwiać złej reputacji, jaką mamy, która jest jedynie z korzyścią dla Niemiec, ponieważ trzyma wrogów na dystans" – czytamy na przykład w przemówieniu, które Himmler wygłosił do wyższych oficerów marynarki w grudniu 1943 roku[1451].

Żądanie przyzwoitości rodziło poważne problemy nawet dla samego Himmlera. Niezależnie od tego, jak stanowczo i wielokrotnie deklarował, że „przyzwoitość" jest jego życiowym mottem, nie można było ukryć, że raz na jakiś czas chciał, żeby wolno mu było być „nieprzyzwoitym" i „niegrzecznym", jak wyznał swojej narzeczonej na początku ich związku[1452]. Kontekst, w jakim to wyznał, jest ważny; odnosił się do swoich problemów z żołądkiem spowodowanych, jak był przekonany, właśnie tymi nieustannymi wysiłkami, by być „przyzwoitym". Wiedział zatem, że ta ścisła samokontrola i jego dręczący system reguł i cnót, powodowały w efekcie problemy psychosomatyczne. Jego ciało wzbraniało się przed tym narzuceniem przyzwoitości – chciało zamiast tego „nie być przyzwoite".

Nieustanne odwoływanie się przez Himmlera do „przyzwoitości" można odczytywać jako wyraz jego wytężonych wysiłków, by oprzeć się pokusie „niebycia przyzwoitym": bycia okrutnym, dręczenia albo lżenia swoich wrogów, korzystania z ich upadku albo czerpania złośliwej przyjemności – „zrozumiałej Schadenfreude", jak to nazwał

w 1936 roku. Narzucenie „przyzwoitości” wydaje się w zasadzie sposobem zwalczania tych uczuć, które były mu aż nazbyt dobrze znane.

Jeśli chodziło o „przyzwoitość” jego korpusu dowódczego, Reichsführer SS przejawiał podobne wątpliwości. Charakterystyczna jest choćby niemożność podjęcia przez niego latem 1942 roku decyzji o wydaniu rozkazu przeciwko anonimowym listom w SS. Powiedział szefowi swojej administracji, Pohlowi, że zakaże takich rzeczy tylko wtedy, „gdy będę pewien, że znów będę miał dowódców i szefów z czasów pokoju, do których każdy rozsądnie przyzwoity esesman mógłby przyjść, kiedy jest w poważnych kłopotach, i rzeczywiście by to z zaufaniem robił. W tej chwili wiem, że nie będzie to prawdą w odniesieniu do większości tych ludzi”[1453].

Poniżej poziomu „cnót” lokowały się serie rozkazów Himmlera regulujących postępowanie członków SS, z których większość produkował 9 listopada każdego roku i które uważał za „podstawowe prawa” SS; z biegiem lat były one zbierane wielokrotnie w nieustannie rozrastający się katalog[1454].

Obok rozkazów dotyczących zaręczyn i małżeństw z 31 grudnia 1931 roku „prawo honorowe” SS z 9 listopada 1935 roku było najważniejszym z tych podstawowych praw. Zobowiązywało ono członków SS do „obrony” swojego „honoru przez użycie broni”. Z pewnością można by to rozumieć jako promowanie pojedynków (jako były członek korporacji menzurowej Himmler doprowadził do tego, że Hitler wyraził aprobatę dla tej regulacji)[1455]. W praktyce jednak Himmler skłonny był, jeśli tylko było to możliwe, unikać takich pojedynków, a zamiast tego rozwiązywać konflikty polubownie. W tym celu utworzył specjalny „sąd arbitrażowy”, który decydował, czy w konkretnych przypadkach naruszenia czyjegoś honoru pojedynek był właściwy, czy też nie. Jego rozstrzygnięcie musiało zostać potwierdzone przez Reichsführera[1456], ponieważ „pojedynków z użyciem broni ostrej nie powinno się staczać tak łatwo jak w przeszłości, w przeciwnym razie pojedynki zmienią się w zupełnie pozbawioną wartości formalność”[1457]. Jeśli oceniono, że pojedynek był nie do uniknięcia, musiał być również zaaprobowany

z góry przez Hitlera[1458]; na początku 1943 roku pojedynki tego rodzaju zostały w zasadzie zakazane „w czasie wojny”[1459].

Regulacja dotycząca „świętości własności” z listopada 1936 roku, zgodnie z którą w przyszłości miało nie być zamków ani kłódek w koszarach oddziałów SS, również była podstawowym prawem, wraz z „obowiązkiem oszczędzania”, i „świętym zadaniem […] udzielania wszelkiego rodzaju pomocy żonom i dzieciom zmarłych towarzyszy”[1460]. W czasie wojny doszedł „Rozkaz o ostatnich synach”: głosił on, że członkowie Schutzpolizei i SS, którzy byli „jedynymi lub ostatnimi żyjącymi synami” w swoich rodzinach powinni zostać odesłani z frontu do domu i otrzymać następujące pouczenie: „Jest twoim obowiązkiem poprzez prokreację i spłodzenie dzieci dobrej krwi zapewnienie tak szybko, jak to możliwe, żebyś nie był ostatnim synem […] tak żebyś mógł znów zostać przeniesiony na linię frontu”[1461].

Niewiele spraw umknęło uwadze Himmlera. Jego ludzie byli zalewani nieprzerwanym strumieniem reguł dotyczących zachowania i zakazów. Czuł się zobligowany poczynić kroki w celu ukrócenia oszukiwania i innych dyskredytujących praktyk w sporcie; podczas zawodów sportowych SS żądał „nieprzekupnej uczciwości”, „rycerskiej postawy” i „ścisłego trzymania się standardów dobrego zachowania”[1462]. Przypominał swoim ludziom o potrzebie przestrzegania ograniczenia prędkości[1463] i zakazał wysokim rangą dowódcom SS, którzy mieli licencję pilota, latać w czasie służby[1464]. Esesmanom nie pozwalano zwracać się do siebie przez „pan”, mieli natomiast używać stopnia, a w Dniu Matki być w domu[1465]. Mężczyźni mieli się pozdrawiać „nie luźno zgiętym ramieniem, lecz po żołniersku, wyprostowanym ramieniem i dłonią”[1466]. A przy uścisku ręki mieli zdejmować rękawiczki! Czy też, by użyć słów Himmlera: „Kiedy esesmani witają się uściskiem dłoni, nawet jeśli żołnierz wita się z oficerem wyższym od niego stopniem, muszą uścisnąć sobie dłonie, a nie rękawiczki”[1467].

Indoktrynacja

Według Himmlera indoktrynacja, czyli system szkoleń politycznych, miała największe znaczenie dla zapewnienia egzekwowania cnót SS oraz wierności i zaangażowania członków eskadr. Na początku pozostawała w gestii Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa[1468]. Odpowiednią organizację stworzono w 1934 roku: każda jednostka SS aż do Sturm miała własnego szefa indoktrynacji, który był mianowany przez Główny Urząd Rasy i Osadnictwa i miał zapewnić, żeby wszyscy esesmani na obszarze jego działania wzięli udział raz w tygodniu w godzinie indoktrynacji. Organizacją zajmująca się indoktrynacją kierowało trzynastu pełnoetatowych „referentów rasowych" z Oberabschnitte SS, których od kwietnia 1937 roku nazywano „RuS-Führer" (przewodnikami rasy i osiedlenia, czyli przewodnikami ideowymi). W ich kompetencjach znalazło się również wprowadzenie w życie „Rozkazu o małżeństwie", a od 1938 roku przeprowadzanie badań rasowych całych grup ludności, przedsięwzięcie środków związanych z przesiedleniem i inne sprawy[1469]. Początkowo wydawano sporadycznie listy indoktrynacyjne, mające na celu informowanie przewodników ideowych, które następnie zostały zastąpione w 1936 roku przez ukazujące się regularnie „SS-Leithefte", zawierające wskazówki i informacje[1470]. W 1937 roku organizacja indoktrynacji SS przejęła szkolenie ideologiczne policji[1471]. W sierpniu 1938 roku Himmler przeniósł odpowiedzialność za indoktrynację z Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, z którego szefem był skłócony, do Głównego Urzędu SS[1472]. W tym czasie biuro indoktrynacji miało 31 pełnoetatowych pracowników i 430 honorowych dowódców indoktrynacji[1473]. Na początku 1939 roku Himmler przeniósł odpowiedzialność za tak zwane domy drużyn (*Mannschaftshäuser*) z Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa do swojego Sztabu Osobistego. Łącznie 16 takich domów gościło wyróżniających się w sztukach walki członków SS, którzy odbierali specjalne szkolenie ideologiczne. Mieli oni tworzyć rdzeń akademickiej elity SS[1474].

Zgodnie z zasadą szkolenia ideologicznego esesmani nie mieli „wiedzieć o" narodowym socjalizmie – raczej mieli go „przeżywać". „Przewodnik ideowy musi wyzwolić emocje swoich esesmanów. Może to zrobić tylko wtedy, gdy wyłoży nasze intencje na podstawie swojego najbardziej dogłębnego, wewnętrznego doświadczenia", jak ujmował to jeden ze zbiorów wskazówek. „Przewodnik ideowy sam musi być prawdziwym mężczyzną i żywym przykładem dla każdego słowa, które wypowiada"[1475].

Wydawałoby się, że jest bardziej niż wątpliwe, czy można by to zrealizować w praktyce: indoktrynacja była schematyczna i sformalizowana do tego stopnia, że było bardzo mało miejsca na improwizację. „Wzloty ideologicznej wyobraźni są czymś, czego w najbardziej zdecydowany sposób nie będę tolerował", jak poinformował Himmler swoich przewodników ideowych[1476]. Postawę szkolonych esesmanów wobec indoktrynacji „Das Schwarze Korps" opisał w następujący sposób: „Oczywiście ten czy inny myśli: «Powinniśmy pójść, zwłaszcza że nasz oficer również tam będzie (awans!)». W każdym razie, jak pocieszają się w typowo filisterski sposób, «miłe spotkanie towarzyskie po szkoleniu jest zawsze bardzo przyjemne»"[1477].

W lutym 1936 roku szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa rozkazał, żeby czas trwania „podstawowej indoktrynacji" członków SS był rozłożony na dwadzieścia jeden miesięcy i wynosił w sumie dwadzieścia osiem tygodni podzielonych na cztery bloki. W każdym tygodniu indoktrynacji miały się odbywać dwie jednostki szkoleniowe po czterdzieści minut każda według konkretnego wzoru: czytanie i dyskusja o fragmencie z *Mein Kampf* oraz krótki esej na konkretny temat, po którym następowała prezentacja praktycznego przykładu zaczerpniętego z procedury aprobowania małżeństw, tak aby esesmanom wskazać pewien kierunek w wyborze właściwej żony[1478]. Cztery bloki podstawowej indoktrynacji obejmowały następujące tematy: krew i ziemia (osiem tygodni), żydostwo, masoneria, bolszewizm (osiem tygodni), historia narodu niemieckiego (osiem tygodni), rocznice i zwyczaje SS, czczenie zmarłych (cztery tygodnie).

Odpowiednio dobrane materiały szkoleniowe można znaleźć w pierwszych siedmiu wydaniach „SS-Leithefte", które nawet po zakończeniu „podstawowej indoktrynacji" pozostawały najważniejszym źródłem dla szkoleń[1479]. Zeszyt 9 dotyczył, między innymi, historii SS, natomiast inne zeszyty skupiały się na zawodach wiosennych SS[1480], tematach z prehistorii i wczesnej historii oraz historii niemieckiej[1481]. W dodatku nieustannie pojawiały się „rady" dotyczące wyboru właściwej partnerki[1482] i – w rubryce *Dla rodziny* – rady, jak wybierać „dobre" niemieckie imiona, aby zapobiec niewłaściwym decyzjom, które najwidoczniej były dość częste[1483].

Sam Himmler objął kontrolę nad projektowaniem „SS-Leithefte". Na spotkaniu poświęconym omówieniu zeszytu 10 przekazał kilka ogólnych wskazówek Joachimowi Caesarowi, szefowi Urzędu Indoktrynacji: „Jest moim życzeniem, aby materiał wykorzystywany w indoktrynacji nie był zawsze brany z *jednego* obszaru życia. Powinna zostać wspomniana każda sfera życia, i to w taki sposób, żeby szkolony oczekiwał na następną sesję indoktrynacji i na przeczytanie broszury. Przede wszystkim liczy się to, jak prezentuje się zagadnienia. Artykuły nie mogą być nigdy dłuższe niż 5–6 stron". Jako wzory w szczególności polecał *Księgę wierności* i *Księgę namiętności*, dzieła swojego ulubionego pisarza Wernera Jansena[1484].

Nawiązując do książek Jansena, Himmler optował, by zamieszczano w „SS-Leithefte" przede wszystkim bohaterskie opowieści – sagi, jak to ujął[1485]. „Musimy wyzbyć się idei", ogłosił w wykładzie wygłoszonym kilka lat później, „że «saga» jest czymś nieprawdziwym, czymś wymyślonym. Sagi Norwegii albo Danii są raczej historią tych narodów, a saga naszego narodu jest historią naszego narodu od jego najwcześniejszych czasów. A ludzkie serce, serca mężczyzn i kobiet w Niemczech, mogą odpowiedzieć na tę formę opowieści, sagę, swoim czułym głosem, o wiele mocniej niż uczona, dydaktyczna pisanina może nauczyć mężczyzn albo kobiety"[1486]. W 1937 roku „SS-Leithefte" rzeczywiście przesunęły się bardziej w kierunku przekazywania materiału historycznego w formie „heroicznych sag"[1487].

„Szkolenie ideologiczne” SS odsuwało się zatem coraz bardziej od swoich początkowych ambicji przekazywania członkom SS wszechstronnej „wizji świata”, a zamiast tego skoncentrowało się na „bardziej wyobraźniowym” upowszechnianiu najlepiej heroicznych wzorców. Esesmani mieli przede wszystkim „wierzyć” w misję zakonu; promowano zwłaszcza emocjonalne przywiązanie do organizacji. Poprzez członkostwo w SS zajmowali oni miejsce w falandze heroicznych postaci, które toczyły odwieczną bitwę z „podludźmi” w celu ochrony swoich rodzin i swojej „krwi”. W tej walce prywatne decyzje dotyczące małżeństwa i dzieci odgrywały ważną rolę. Jak zobaczymy, poza ogólnym zakresem indoktrynacji Reichsführer SS poświęcił wiele troski i uwagi także tym kwestiom.

1393 PRO, WO 208/4474, dossier Himmlera, zeznanie Josefa Kiermaiera, który odpowiadał za osobiste bezpieczeństwo Himmlera, 5 sierpnia 1945. Zob. również zeznanie złożone przez adiutanta Himmlera Rudolfa Brandta podczas procesu lekarzy w Norymberdze opublikowane w *Der Nürnberger Ärzteprozess 1946/47. Wortprotokolle, Anklage- und Verteidigungsmaterial, Quellen zum Umfeld*, red. Klaus Dörner i in., redakcja końcowa Karsten Linne, München 1999, s. 4933 i n. *Himmler's Dienstkalender* (dziennik urzędowy), który zachował się dla lat 1941 i 1942, pokazuje, że rzadko rozpoczynał pracę przed 10, a najczęściej miał spotkania jeszcze późno wieczorem. Pułkownik Eismann ze Sztabu Osobistego, najbliższy współpracownik wojskowy Himmlera jako dowódca Grupy Armii Wisła, twierdzi w swoich wspomnieniach, że ogólnie rzecz biorąc, Himmler zaczynał pracę około 10.30 (BAM, N 265/127, notatki o pułkowniku Eismannie).

1394 BAB, NS 19/4009, przemówienie na konferencji Dowódców SS i Policji w kwaterze głównej w Hegewaldzie, 16 września 1942.

1395 Album ten to jeden z czterech albumów ze zdjęciami należących do rodziny Himmlerów, które zostały przekazane w 2004 roku do archiwum amerykańskiego Muzeum Holokaustu.

1396 BAB, NS 19/4003, przemówienie podczas rozpoczęcia święta przesilenia letniego w Brocken, 22 maja 1936.

1397 BAB, NS 19/4013, przemówienie z 5 maja 1944 w Sonthofen.

1398 OA Moskwa, teczka Himmlera. W 1934 roku zredagował tekst o sobie, który zawierał fałszywe informacje o jego egzaminach na koniec szkoły (matura) i służbie „w polu”.

1399 BAB, NS 19/1718, list z 30 października 1933 do Ferdinanda Brugera jako odpowiedź na prośbę tego ostatniego z 13 sierpnia 1933.

1400 BAB, BDC, SS-O Johst, Johst do Himmlera, 30 kwietnia 1942, i odpowiedź Himmlera, 14 maja 1942; zob. Rolf Düsterberg, *Hanns Johst: „Der Barde der SS". Karrieren eines deutschen Dichters*, Paderborn 2004, s. 290.

1401 BAB, NS 19/3666, notatka w teczce dla Oberführera von Alvenslebena, 5 grudnia 1938.

1402 OA Moskwa, teczka Himmlera, korespondencja z firmą fotograficzną, 17 i 27 czerwca 1938.

1403 Ibid. Wolff do kasy gotówkowej RFSS, 2 czerwca 1937.

1404 BADH, ZM 766 A 19, wydatki na podróże RFSS za 1939 i 1940.

1405 PRO, WO 208/4474, dossier Himmlera, zeznanie Josefa Kiermaiera, 5 sierpnia 1945; zob. też podobne stwierdzenie adiutanta Himmlera Rudolfa Brandta podczas procesu lekarzy w Norymberdze opublikowane w: *Nürnberger Ärzteprozess*, s. 4978; o jego skromnych wymaganiach zob. też wspomnienia pułkownika I.G. Eismanna (BAM, N 265/127).

1406 Otto Wagener, *Hitler aus nächster Nähe. Aufzeichnungen eines Vertrauten 1929–1932*, Frankfurt a. M. 1978, s. 76 i n.

1407 Albert Speer, *Erinnerungen*, Berlin 1969, s. 382.

1408 Dowody na szeroko praktykowane wręczanie prezentów przez administrację Himmlera można znaleźć w teczkach BAB, NS 19/116, 424, 569, 1076, 3535, 3972 i 4044. Akta osobiste dowódców SS (BDC) zawierają również podsumowania otrzymanych prezentów.

1409 BAK, NL 1126/7, dziennik za 1935, wpis z 28 grudnia 1935.

1410 BAB, NS 19/4003, 22 maja 1936. Himmler trwał przy tym, jak 17 grudnia 1943 powiedział Hildebrandtowi, szefowi Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa (NS 19/1047).

1411 Himmler podejmował osobiście decyzje w przypadkach wątpliwych. Kiedy w kwietniu 1940 roku Untersturmführer Küchlin miał zostać zwolniony z SS, ponieważ okazało się, że jeden z jego przodków, urodzony w 1643 roku, był wyznania „mojżeszowego", Himmler po osobistej rozmowie z Küchlinem nakazał, żeby zostały przeprowadzone nowe badania i żeby pozwolono Untersturmführerowi pozostać w SS do ostatecznego wyjaśnienia. Zadeklarowany przez niego powód można określić jedynie jako dziwaczny: nie wierzył, jak

oświadczył, że ten przodek naprawdę był Żydem, ponieważ córka tego człowieka wyszła za mąż za właściciela zajazdu nazywanego „Dziki Człowiek”; on natomiast wiedział, że właściciele zajazdów o tej nazwie byli „bardzo świadomymi rasowo i wewnętrznie nieschrystianizowanymi ludźmi oraz członkami germańskich […] tajnych stowarzyszeń pogańskich i z pewnością nie pozwoliliby nikomu na poślubienie Żydówki” (BAB, NS 19/453).

1412 „Duchowa postawa wolnego przedstawiciela rasy panów”, jak wyjaśnił Himmler w przemowie do członków Hitlerjugend z 22 maja 1936 roku, była w przypadku wątpliwości ważniejsza niż cechy zewnętrzne (Himmler, *Geheimreden*, s. 61 i n.).

1413 O tym badaniu zob. zwłaszcza BAB, NS 2/53, rozkaz Himmlera o dowodzeniu aryjskiego pochodzenia i zdrowia genetycznego, 13 lipca 1934. W 1936 roku Himmler zarządził, żeby wnioskodawcy, którzy złożyli prośby w poprzednich dwóch latach, zostali przyjęci do SS przed zakończeniem badania ich pochodzenia (NS 2/166, rozkaz Himmlera z 1 października 1936). Zob. też instrukcje w tej sprawie z 20 kwietnia 1935 (NS 2/280) i 26 maja 1939 (NS 2/152). Dalsze istotne dyspozycje znajdują się w teczkach NS 2/166 i NS 31/279; zob. też Heinemann, *Rasse*, s. 59 i n.

1414 BAB, NS 2/152, list od szefa RuSHA, 2 sierpnia 1939.

1415 Ibid. list z RuSHA, 22 marca 1938.

1416 BAB, NS 2/166, rozkaz z 20 maja 1935, powtórzony w liście z 3 czerwca 1936.

1417 Dok. PS-1992 (A), wykład Himmlera o naturze i celu SS stanowiący część kursu polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15 do 23 stycznia 1937, w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n., tu: s. 210.

1418 Heinemann, *Rasse*, s. 61.

1419 BAB, NS 2/152, okólnik RuSHA, 22 grudnia 1939.

1420 BAB, NS 19/1047, Hildebrandt do Himmlera, 1 grudnia 1943 i odpowiedź Himmlera, 17 grudnia 1943, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 288a.

1421 BAB, NS 19/4002, przemówienie na konferencji dowódców SS-Oberabschnitt Süd-Ost w Breslau (Wrocław), 19 stycznia 1935; zob. też Ackermann, *Himmler*, s. 106 i n. Himmler opisał „ścieżkę” esesmana w podobny sposób również w innych przemówieniach: NS 19/4005, przemówienie na obozie w Ahrenshoop dla starszego personelu, nauczycieli i uczniów Napoli, 3 lipca 1938; dok. PS-1992 (A), wykład Himmlera o naturze i celu SS, stanowiący część kursu

polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15 do 23 stycznia 1937, w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n.

1422 BAB, NS 2/86, notatka Caesara, przekazana Reichsführerowi SS, 21 listopada 1938.

1423 Taki katalog cnót można znaleźć na przykład w następujących przemówieniach: BAB, NS 19/4005, przemówienie w Znaim, 11 grudnia 1938; NS 19/4009, Haga, 17 maja 1942; NS 19/4013, przemówienie do 13 dywizji alpejskiej SS, 11 stycznia 1944; „Berliner Tageblatt" z 15 czerwca 1937, reportaż z odsłonięcia pomnika gauleitera Loepera, Leopoldshalle w Stassfurt, 13 czerwca 1937.

1424 Himmler, *Schutzstaffel*, s. 23 (przemówienie z 12 listopada 1935 w Goslarze).

1425 Takie jest przekonujące wyjaśnienie Birna w *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 365 i n. O wierności zob. też Ackermann, *Himmler*, s. 149 i n.

1426 „SS-Leitheft", 11 (styczeń 1937), s. 29 i n.

1427 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., tu: s. 43.

1428 Ackermann, *Himmler*, 150.

1429 Ibid.

1430 NS 19/3902, rozkaz z 9 listopada 1936; zob. Ackermann, *Himmler*, s. 119 i n.

1431 Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 367 i n.

1432 BAB, BDC, SS-O Eicke, 6 października 1937. Dalsze deklaracje wierności (poza przykładami cytowanymi w tekście i w: Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 363 i n.) zob. m.in. BDC, SS-O Gerhard Klopfer, 12 grudnia 1942, o swoim awansie; SS-O Albin Rauter, 20 czerwca 1943 (awans); SS-O Friedrich Wilhelm Krüger, 7 października 1938 (urodziny); SS-O Heissmeyer, list z podziękowaniami za światło Jula, 6 stycznia 1936; SS-O Alfred Wünnenberg, list noworoczny, 15 grudnia 1942.

1433 BAB, BDC, SS-O Rediess, 22 grudnia 1935, opublikowane również w: Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 370.

1434 Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 376 i n.

1435 BAB, BDC, SS-O Martin, 3 sierpnia 1944.

1436 BAB, BDC, SS-O Fegelein, 5 października 1943.

1437 BAB, BDC, SS-O Jeckeln, 18 maja i 1 czerwca 1944.

1438 Ibid. 7 listopada 1944; cytowane w: Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 394.

1439 BAB, BDC, SS-O Fitzthum, 4 września 1940.

1440 Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 375 i n.; Hans Buchheim, *Befehl und Gehorsam*, [w:] *Anatomie des SS-Staates*, wyd. 7, München 1999, s. 213–320, 235; Ackermann, *Himmler*, s. 152 i n.

1441 BAB, NS 19/1667, Berger do Himmlera, 28 lipca 1943; BDC, SS-O Steiner, list od Himmlera z 25 sierpnia 1942. Birn w *Die Höheren SS- und Polizeiführer* kładzie w szczególności nacisk na przykłady Woyrscha i von Alvenslebena, który pomimo niedostatecznych wyników był w stanie dochować wierności Reichsführerowi. Pouczający pod tym względem jest również przykład Eickego (zob. wyżej s. 152).

1442 Himmler, *Schutzstaffel*, s. 23.

1443 Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 379.

1444 BAB, NS 19/4005, przemówienie w Znaim, 11 grudnia 1938.

1445 BAB, NS 2/50. O rozumieniu przez Himmlera „przyzwoitości" zob. Ackermann, *Himmler*, s. 153 i n.

1446 BAB, NS 19/4002, przemówienie na konferencji dowódców SS-Oberabschnitt Süd-Ost we Wrocławiu, 19 stycznia 1935.

1447 BAB, NS 19/4010, 4 października 1943, opublikowane jako dok. PS-1919 w: *IMT*, t. 29, s. 110 i n., cytat s. 145.

1448 BAB, NS 19/4003, opublikowane również w: Himmler, *Rede des Reichsführers-SS vor den Preußischen Staatsräten*.

1449 BAB, NS 19/4010, 4 października 1943, opublikowane jako dok. PS-1919 w: *IMT*, t. 29, s. 110 i n., cytat s. 123.

1450 BAB, NS 19/4013, przemówienie w Salzburgu, 14 maja 1944.

1451 BAB, NS 19/4011, przemówienie na konferencji dowódców marynarki, 16 grudnia 1943.

1452 Zob. wyżej s. 105.

1453 BAB, NS 2/59, Brandt do wszystkich szefów Głównych Urzędów, 28 lipca 1942 (cytowane za listem Himmlera do Pohla z tego samego dnia).

1454 BAB, NS 19/3973, kompilacja z grudnia 1940, opublikowana w: Ackermann, *Himmler*, s. 262 i n. Broszura *Rassenpolitik*, wydana w 1943 roku przez Główny Urząd SS podaje jako „podstawowe prawa SS" rozkaz o małżeństwie, prawo honoru, nakazy dla Lebensborn, podstawowe prawo o opiece nad wdowami i sierotami i rozkaz SS o ostatnich żyjących synach (s. 57 i n.). Lista „Grundgesetze" na 30 października 1942 roku (Erlass-Sammlung, BAK, NSD 41/39, s. 232 i n., opublikowane w: Bianca Vieregge, *Die Gerichtsbarkeit einer „Elite". Nationalsozialistische Rechtsprechung am Beispiel der SS- und Polizeigerichtsbarkeit*, Baden-Baden – Berlin 2002, s. 256 i n.) dodaje jeszcze rozkaz o „etnicznym szacunku do samego siebie" z 19 kwietnia 1939, który zakazywał esesmanom i policji wiązać się, a w szczególności odbywać stosunki seksualne z przedstawicielami „ludności innych ras", a także instrukcja *Taktowna postawa wobec innych wyznań* z 15 września 1934. Według szefa Głównego Urzędu SS przedstawienie ostatecznej listy praw podstawowych do Sądu SS miało zostać odłożone w kwietniu 1940 do końca wojny (BAB, NS 7/3, ogłoszenie z 1 kwietnia 1940).

1455 IfZ, PS-2204, notatka do archiwum sporządzona przez Himmlera o rozmowie z Hitlerem z 1 listopada 1935.

1456 Zob. *Schied- und Ehrengerichtsordnung der SS*, Miesbach (ok. 1935). Sądy arbitrażowe rozpatrywały sprawy, które nie wchodziły w zakres postępowań dyscyplinarnych.

1457 AB, BDC, SS-O Kaul. Z uwagi na konflikt między Brigadeführerem Kaulem a Oberführerem Ungerem odpowiedzialny Oberabschnittsführer von dem Bach-Zelewski zasugerował pojedynek (von dem Bach-Zelewski, 12 maja 1936, do Heissmeyera; decyzja Himmlera z 31 maja 1936).

1458 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze dowódców SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1459 BAB, NS 7/218, rozkaz od Himmlera z 5 stycznia 1943 dotyczący zachowania honoru na wojnie. Himmler cytowany jest tutaj z rozkazu Führera dla Wehrmachtu, który dotyczył również SS.

1460 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze dowódców SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1461 BAB, NS 19/3901, 15 sierpnia 1942.

1462 Ibid. 11 listopada 1935.

1463 BAB, NS 19/3903, 3 lutego 1940.

1464 BAB, BDC, SS-O Heydrich, notatka w teczce, 2 maja 1937. Zakaz był wymierzony w Heydricha i Weitzela.

1465 BAB, NS 19/3901, 1 czerwca 1936 i 4 maja 1939.

1466 Ibid. 31 maja 1939.

1467 Ibid. rozkaz z 13 czerwca 1940.

1468 O szkoleniu ideologicznym SS zob. Heinemann, *Rasse*, s. 62 i n., a także tom esejów wydanych przez Jürgena Matthäusa i in., *Ausbildungsziel Judenmord? „Weltanschauliche Erziehun" von SS, Polizei und Waffen-SS im Rahmen der „Endlösung"*, Frankfurt a. M. 2003, a zwłaszcza esej samego Jürgena Matthäusa *Die „Judenfrage" als Schulungsthema von SS und Polizei. „Inneres Erlebnis" und Handlungslegitimation*, s. 35–86.

1469 Heinemann, *Rasse*, s. 116 i n.

1470 Ibid. s. 94 i n. Pierwszy numer ukazał się pod koniec 1935 roku, ale został później wycofany.

1471 Ibid. s. 96 i n.

1472 BAB, NS 31/234, rozkaz z 1 września 1931; z drugiej strony Heinemann, *Rasse*, s. 99 i n., postrzega ten rozkaz nie jako krok w kierunku ograniczenia władzy RuSHA, lecz raczej jako motywowany trudnościami finansowymi.

1473 Wyliczone w BAB, NS 2/64; Heinemann, *Rasse*, s. 100.

1474 BAB, NS 19/580, rozkaz Himmlera dotyczący utworzenia Mannschaftshäuser (domów drużyn), 12 lutego 1939. W teczce znajduje się również lista istniejących Mannschaftshäuser i tych, które miały zostać utworzone, na 22 czerwca 1939; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 92 i n.

1475 BAB, NS 2/277, dyrektywa od szefa RuSHA, 16 października 1934, opublikowane w: Matthäus i in., *Ausbildungsziel Judenmord?*, dok. nr 1.

1476 BAB, NS 2/277, instrukcja Himmlera dotycząca szkolenia ideologicznego w SS, 28 czerwca 1937, opublikowane w: Matthäus i in., *Ausbildungsziel Judenmord?*, dok. nr 7.

1477 *Schulung hat nichts mit Schule zu tun*, „Das Schwarze Korps" z 17 lutego 1938.

1478 BAB, NS 2/277, instrukcja szefa RuSHA dotycząca wdrożenia szkolenia ideologicznego, 17 lutego 1936, opublikowana w: Matthäus i in., *Ausbildungsziel Judenmord?*, dok. nr 3. Nie było możliwości dotrzymywania początkowego harmonogramu; czas przeznaczony na podstawowe szkolenie musiał zostać wydłużony o kolejne pięć miesięcy; zob. Matthäus, *Judenfrage*, s. 46.

1479 Broszury 1 i 2 dotyczyły krwi i ziemi oraz chłopstwa, broszura 3 Żydów, broszura 4 masonerii i bolszewizmu, broszury 5 i 6 zawierają materiały o historii Niemiec, broszura 7 dotyczy tradycji.

1480 *Frühjahrswettkampf der SS*, „SS-Leitheft", 3/1 (1937), s. 45–47; *Sonnenwend-kämpfe der SS*, „SS-Leitheft", 3/2 (1937), s. 62–64.

1481 Tom 3 (1937), broszury 2 i 4–6 jak również wiele innych artykułów.

1482 *Das Sonntagsmädel. Eine Geschichte zur richtigen Frauenwahl*, „SS-Leitheft", 7/4b (1941), s. 7–9, a także *Gegensätze ziehen einander an… oder: gleich und gleich gesellt sich gern. Eine Unterhaltung über die rechte Frauenwahl*, „SS-Leitheft", 7/12a (1941), s. 23–24.

1483 „SS-Leitheft" 6/6b (1940), dodatek: *Feier und Freizeit*, zawierający *Für die Familie*; *Geburt und Namensgebung*, „SS-Leitheft", 2/12 (1936), s. 53–56.

1484 *Held oder Tor?*, „SS-Leitheft", 2/12 (1936), s. 9–12; *Canossa*, „SS-Leitheft", 3/4 (1937), s. 40–46; *Heinrich der Löwe*, „SS-Leitheft", 3/6 (1937), s. 9–19.

1485 BAB, NS 2/86, nota Caesara, składającego raport Reichsführerowi SS, 21 lutego 1938. O dalszych instrukcjach zob. też niedatowana instrukcja szkoleniowa Himmlera (cytowana wg dawnego Slg. Schumacher/238 I (BAB)).

1486 BAB, NS 19/4011, przemówienie na konferencji dowódców marynarki, 16 grudnia 1943. Himmler powołał się w nim wprost na „SS-Leithefte". Podobnie NS 19/4012, przemówienie na konferencji urzędników szefa propagandy Rzeszy, 28 stycznia 1944, a także NS 19/4014, przemówienie do generałów Wehrmachtu, 21 czerwca 1944.

1487 Od broszury 4 tomu 3 (1937) każdy „SS-Leitheft" zawierał kilka takich historii pod nagłówkiem *Z historii Niemiec*: w tej broszurze np. J. v. Leers, *Stellinga*, s. 13–18 i tego samego autora *König Heinrich I*, s. 26–30; K. Pastenaci, *Der Wiking Leif entdeckt Amerika!*, s. 19–25. Mimo że forma się zmieniła, tę praktykę kontynuowano w kolejnych latach.

XII

Himmler jako wychowawca

Wychowawcze ambicje Himmlera nie ograniczały się do zachowania jego podwładnych na służbie. Obejmowały raczej wszystkie aspekty życia jego ludzi: ich wygląd, ich sytuację ekonomiczną, stosunek do alkoholu, zdrowie i – jak zobaczymy w następnym rozdziale – małżeństwo i planowanie rodziny. Reichsführer SS zarezerwował dla siebie prawo do demonstrowania we wzorcowy sposób członkom SS, aż do najniższych stopniem, swojej surowości i omnipotencji. Dokonywał tego za pomocą ukierunkowanych interwencji w najbardziej zróżnicowane obszary ich życia. Szczególnie ścisłą inwigilację swojej egzystencji musieli znosić – i to boleśnie – najwyżsi rangą członkowie korpusu dowódczego SS.

W drugiej połowie lat trzydziestych i w czasie II wojny światowej dowództwo SS – innymi słowy, ci, którzy osiągnęli przynajmniej stopień Gruppenführera – pochodzili w przytłaczającej większości z dwóch grup: młodych ochotników z I wojny światowej i tak zwanego pokolenia młodzieży wojennej. Młodzi ochotnicy to urodzeni w latach osiemdziesiątych XIX wieku (głównie po 1895 roku), którzy zaznali służby w I wojnie światowej, większość z nich od jej wybuchu, i w przeważającej mierze służyli jako młodzi porucznicy oraz byli członkami Freikorpsu. Przedstawiciele tej grupy zdecydowanie pomogli w stworzeniu SS przed rokiem 1933. Pokolenie tak zwanej młodzieży wojennej (urodzeni po 1900 roku, którzy mimo że w pełni zdawali sobie sprawę z wojny, byli zbyt młodzi do aktywnej służby – grupa wiekowa Himmlera) zaczęło zapełniać stanowiska dowódcze od 1933 roku. Wśród dowódców byli

oczywiście również starsi mężczyźni, jednak po bliższym zbadaniu okazuje się, że większość z nich nie odegrała aktywnej roli w SS, lecz raczej została nagrodzona przez Himmlera stosunkowo wysokim stopniem w Allgemeine SS, co stanowiło część jego strategii utrzymywania kontaktów. Dowódcy organizacji weteranów na szczeblu gau, na przykład Reichskriegerbundu, kiedy ich organizacja została włączona do SS, otrzymali stopień Gruppenführerów, nie uzyskując w rezultacie jakiegokolwiek znaczącego wpływu na dowodzenie w SS. Odmienna była sytuacja w odniesieniu do oficerów politycznych (niektórzy z nich byli służącymi od dawna oficerami, inni aktywistami nazistowskimi mianowanymi po 1933 roku) – Himmler przyznał im odpowiednie stopnie SS w celu wcielenia ich do „oddziałów ochrony państwa", które zamierzał stworzyć. W każdej analizie taktyki stosowanej przez Himmlera do osiągania swoich celów za pomocą subtelnej strategii personalnej należy wziąć pod uwagę policjantów, którzy późno i jakby bocznymi drzwiami wstępowali do SS. Po mianowaniu Himmlera szefem policji niemieckiej stawała się ona bowiem obszarem coraz ważniejszym dla SS. Tak było zwłaszcza po 1939 roku, kiedy wcielano w życie rasową utopię, której Himmler był orędownikiem (na przykład w walce z elementami aspołecznymi w latach trzydziestych albo w masowych egzekucjach przeprowadzanych przez policję porządkową w Europie Wschodniej w czasie wojny)[1488].

Jednak w tej chwili skoncentrujemy się na dwóch grupach wiekowych wspomnianych wyżej (młodzi ochotnicy wojenni i pokolenie młodzieży wojennej), które odcisnęły swoje piętno na SS w latach trzydziestych. Omówiłem już specyficzne cechy biografii młodych ochotników wojennych w dowództwie SS, którzy po służbie na frontach I wojny światowej często rozpoczynali frustrującą i pozbawioną sukcesów karierę cywilną, a tym samym postrzegali SS jako swoją ostatnią szansę. Tych, którzy osiągnęli czołowe stanowiska w SS przed 1933 rokiem, zaprezentowałem w rozdziale 6; po 1933 roku kolejni ochotnicy wojenni przeszli na najwyższe stanowiska.

Jednym z przykładów jest urodzony w 1897 roku Herbert Gille, późniejszy generał dowodzący II korpusem pancernym SS. Gille, były zawodowy żołnierz i oficer, podjął po I wojnie światowej pracę jako zarządca majątku, dopóki w 1929 roku nie został „zredukowany" bez jakichkolwiek perspektyw na dalszą pracę w rolnictwie. Do 1931 roku zarabiał na życie jako akwizytor, a później jako niezależny agent ubezpieczeniowy. W 1932 roku porzucił tę pracę dla pełnoetatowego stanowiska szefa sztabu SS-Abschnitt IV[1489]. W marcu 1933 roku, natychmiast po przejęciu władzy, został jednak zwolniony, aresztowany na trzy miesiące i wydalony z SS. Nigdy nie ujawniono mu, jakie dokładnie powody stały za tymi krokami. Mimo że w maju 1934 roku został zrehabilitowany, był – jak napisał do Himmlera jego brat – „finansowo zrujnowany i w bardzo złym stanie psychicznym". W osobistej rozmowie z Himmlerem w kwietniu 1934 roku odzyskał nieco ducha[1490], a Himmler przydzielił mu tymczasowe stanowisko w stopniu Standartenführera. Jednak znów wszedł w konflikt z przełożonymi, stracił pracę i został oceniony przez swojego przełożonego Jeckelna jako „niezdatny do roli dowódcy w wyższych formacjach"[1491]. Gillemu dano trzecią szansę: został przeniesiony do szwadronu działań politycznych (*Politische Bereitschaft*) w Ellwagen i tym razem udało mu się zrobić karierę w oddziałach zbrojnych SS (*Verfügungstruppe*)[1492].

Georg Lörner, urodzony w 1899 roku późniejszy szef Amtsgruppe B w Głównym Urzędzie Gospodarki i Administracji SS, brał udział w I wojnie światowej. Po ukończeniu kursu w szkole handlowej w 1923 roku rozpoczął pracę w firmie swojego brata: „Z powodu niekorzystnych warunków gospodarczych i różnych niepowodzeń firma była zmuszona w lutym 1923 roku do ogłoszenia bankructwa" – napisał w swoim życiorysie[1493].

Carl-Albrecht Oberg, urodzony w 1897 roku, mianowany w czasie wojny Wyższym Dowódcą SS i Policji, był ochotnikiem wojennym i bojownikiem Freikorpsu, który w 1921 roku przyjął rolę pośrednika łączącego Reichswerę i Towarzystwa Patriotyczne w Szlezwiku-Holsztynie. „W styczniu 1926 roku znów zostałem zatrudniony w handlu, ponieważ moje stanowisko polityczne w tym czasie,

finansowane ze środków prywatnych, nie było stabilne". W końcu znalazł pracę w firmie importującej banany, jednak nie na długo. „Firma ta została zlikwidowana po około półtora roku, co sprawiło, że stałem się bezrobotny. W listopadzie 1930 roku kupiłem mój obecny sklep z papierosami". W następnym roku został członkiem NSDAP, a w 1932 roku członkiem SS[1494].

Günther Pancke, podczas II wojny światowej Wyższy Dowódca SS i Policji w Danii, urodził się w 1899 roku i walczył podczas I wojny światowej jako oficer. Po rewolucji działał we Freikorpsie w regionie bałtyckim, lata 1920–1926 spędził w Argentynie, gdzie pracował na ranczach hodowlanych. Podczas wizyty w Niemczech w 1926 roku znalazł pracę. „W czerwcu 1930 roku wstąpiłem do partii, a w 1931 roku do SS. Po ataku gazowym w proteście przeciwko prywatnemu pokazowi filmu *Na Zachodzie bez zmian*, przeprowadzonym przez Reichsbanner, zostałem zwolniony bez uprzedzenia i zamknięty w więzieniu na sześć tygodni. Wyrok został zawieszony i 1 stycznia 1932 roku rozpocząłem pracę jako nauczyciel w szkole SS w Kreienesen". Później pojawiło się pełnoetatowe stanowisko w SS, a kariera Panckego gwałtownie przyśpieszyła[1495].

Dla Otto Hofmanna przejęcie władzy również oznaczało wyjątkową możliwość powrotu do środowiska wojskowego. Urodzony w 1896 roku, służył jako ochotnik i członek jednostki lotniczej. Po rozwodzie w 1926 roku stracił stanowisko dyrektora generalnego w firmie swoich teściów zajmującej się hurtową sprzedażą wina, a następnie pracował jako akwizytor dla kupca winnego. W kwietniu 1933 roku postanowił przejść do SS na pełen etat, na którym pozostawał przez wiele lat. W 1940 roku, po wielu awansach, został szefem Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa[1496].

Georg Ebrecht, początkowo student sztuk pięknych, urodził się w 1895 roku, a w 1914 roku wstąpił na ochotnika do wojska, kończąc wojnę w stopniu porucznika. Do 1924 roku działał przede wszystkim w różnych organizacjach wojskowych, po tym nastąpiły długie podróże za granicę, aż w końcu osiadł we wschodniej Afryce jako plantator sizalu. W 1922 roku był już w separacji ze swoją pierwszą żoną, a cztery tygodnie po rozwodzie w 1926 roku ożenił

się z kobietą, z którą żył wcześniej na swojej plantacji w Afryce. W 1931 roku był finansowo zrujnowany: „Kiedy po wielkim spadku cen na rynku światowym plantacja, którą w pocie czoła stworzyłem, stała się nieopłacalna, wróciłem do Niemiec". Wstąpił do NSDAP, gdzie działał jako mówca, nie uzyskując żadnych dochodów z pracy zawodowej. Przejęcie władzy otwarło przed nim zawodową karierę funkcjonariusza partyjnego, najpierw przywódcy okręgu, a później inspektora gau. W 1935 roku przeniósł się do Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, gdzie w 1937 roku został szefem sekcji[1497]. W 1938 roku jego drugie małżeństwo zakończyło się rozwodem z powodu „całkowitego rozpadu", a sąd zauważył, że z powodu pełnionej przez niego funkcji w Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa wziął on sobie szczególnie do serca, że małżeństwo było bezdzietne[1498]. Ebrecht ożenił się po raz trzeci i miał dwie córki[1499].

Hanns Albin Rauter, Wyższy Dowódca SS i Policji w Holandii podczas II wojny światowej, urodził się w 1895 roku i przez całą I wojnę światową walczył w armii austriackiej. Później był szefem paramilitarnej organizacji Heimatschutz w Styrii, ale w 1933 roku został wygnany z Austrii w wyniku swojej działalności narodowosocjalistycznej. Pozbawiony perspektyw na karierę i bez pieniędzy wstąpił do NSDAP i SS[1500].

Dowódcy SS z pokolenia młodzieży wojennej często byli również aktywni we Freikorpsach i grupach militarnych, a młodsi często w prawicowych paramilitarnych organizacjach młodzieżowych. Ta grupa wiekowa, rówieśnicy Himmlera, nie tylko była zaabsorbowana traumą porażki i klęską puczów, ale też zajmowała postawę wahającą się między rozczarowaniem z powodu zbyt późnego włączenia się w walkę a buntowniczą postawą „pokażemy starszemu pokoleniu". Wielu członków tej grupy, którzy wstąpili do NSDAP przed 1933 rokiem, zostało nam już przedstawionych – na przykład Heydrich, zdymisjonowany oficer marynarki, i Fritz Weitzel, czeladnik ślusarski z wyrokiem za pomoc w przeprowadzeniu aborcji[1501].

Ogólnie rzecz biorąc, przedstawiciele pokolenia młodzieży wojennej mieli lepsze perspektywy na pomyślną karierę niż grupa wiekowa młodych żołnierzy, którzy najlepsze lata stracili w okopach. Wielu

późniejszych dowódców SS z tej grupy wstąpiło na uniwersytet, zwłaszcza na studia prawnicze. Pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych większość z nich zdała drugi państwowy egzamin prawniczy. Jednak w sytuacji kryzysu gospodarczego i z uwagi na budzącą powszechne narzekania nadwyżkę kandydatów do zawodów wymagających wyższego wykształcenia mieli jedynie znikomą szansę na stanowisko w służbie cywilnej, a jeśli nawet udało im się je zdobyć, musieli się zgodzić na rok bezpłatnego stażu. Perspektywy na zostanie prawnikami również były marne. Studiujący inne kierunki stawali w obliczu podobnych problemów – porażka, jaką poniósł Himmler, próbujący robić karierę w rolnictwie, ilustruje tę trudną sytuację. Przejęcie władzy przez nazistów otwierało perspektywę wygodnej kariery w strukturach państwa albo w jednej z organizacji partyjnych, a to od końca lata dwudziestych stanowiło niewątpliwie jeden z najsilniejszych motywów skłaniających tę grupę ku NSDAP. Dla wielu ludzi, nawet dla tych, którzy nie mieli wykształcenia uniwersyteckiego, nie było porównywalnej alternatywy.

Urodzony w 1903 roku Werner Best, który w 1939 roku został szefem wydziału w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy i organizatorem Einsatzgruppen w Polsce, został po ukończeniu studiów prawniczych asesorem. W 1930 roku wstąpił do NSDAP w gau Hesja-Darmstadt i kierował tam sekcją prawną. Kiedy w 1931 roku zostały przekazane władzom tak zwane dokumenty Boxheima, dostarczające dowodów, że Best przygotowywał konkretne plany narodowosocjalistycznego zamachu stanu, został on zwolniony ze służby państwowej. Przejęcie władzy przez nazistów dało mu sposobność do uzyskania w marcu 1933 roku stanowiska komisarza państwowego dla policji w Hesji, zaangażował się jednak w wewnętrzną walkę o władzę w partii i we wrześniu 1933 roku został usunięty ze stanowiska. W tej sytuacji Himmler zaoferował mu możliwość przejęcia Oberabschnitt SD Südwest.

Jako przykład absolwenta wyższych studiów, który postrzegał SS jako perspektywę stosunkowo dobrej kariery, można wymienić również Hermanna Behrendsa, doktora prawa i praktykanta prawnego w latach 1930–1933, który należał do SS od lutego 1932

roku, a do SD od końca 1933 roku, gdzie przejął centralny wydział oceny ideologicznej. W 1936 roku przeniósł się do Gestapo, został kierownikiem personelu Centrum Koordynacyjnego do spraw Niemców Etnicznych (*Volksdeutsche Mittelstelle* – VoMi), a w 1944 roku Wyższym Dowódcą SS i Policji w Serbii[1502].

Otto Ohlendorf, urodzony w 1907 roku, studiował prawo i nauki polityczne oraz pracował w Kilońskim Instytucie Gospodarki Światowej. Od 1936 roku robił karierę w SD, gdzie rozpoczął od przygotowywania raportów o sprawach gospodarczych, a od 1939 roku kierował wydziałem Niemieckich Spraw Wewnętrznych. W latach 1941–1942 był dodatkowo szefem Einsatzgruppe D i odpowiadał za zamordowanie dziesiątek tysięcy Żydów; Himmler najwyraźniej chciał przetestować „surowość" Ohlendorfa, gdyż uważano go za intelektualistę[1503].

Hermann Fegelein urodził się w 1906 roku, a jako dowódca jednostek kawalerii SS brał decydujący udział w „zwalczaniu partyzantów" i „kampaniach oczyszczających", które miały kosztować życie tysięcy cywili. Edukację licealną ukończył w 1926 roku, studiował przez dwa semestry, a następnie rzucił studia. Wstąpił do bawarskiej Policji Państwowej, ale odszedł ponownie w 1929 roku. Pracował w szkole nauki jazdy należącej do jego ojca, dopóki w 1933 roku nie wstąpił do SS[1504].

Fritz Katzmann urodził się w 1906 roku, a w czasie II wojny światowej jako Dowódca SS i Policji był głównie odpowiedzialny za systematyczne masowe mordy popełnione na setkach tysięcy Żydów w Galicji. Po wyuczeniu się na cieślę pracował od 1923 do 1928 roku w różnych miastach. „Od 1928 do 1933 roku bez pracy. Od lipca 1933 roku do listopada 1933 roku odpowiedzialny za policję robotniczą w Vereinigten Stahlwerke w Duisburg-Hamborn. Od grudnia 1933 roku do stycznia 1934 roku w Duisburgu jako szef okręgu Niemieckiego Frontu Robotniczego". W lutym 1934 roku został przyjęty na pełen etat jako dowódca SS[1505].

Erwin Rösener, późniejszy Wyższy Dowódca SS i Policji regionu alpejskiego, urodził się w 1902 roku, do trzynastego roku życia uczęszczał do szkoły technicznej, był terminatorem u elektryka

w latach 1917–1921, a następnie pracował w różnych firmach. Był aktywnie zaangażowany w ruch nazistowski, w 1929 roku przeniósł się z SA do SS i został wyrzucony z pracy. „Teraz byłem w stanie poświęcić się całkowicie ruchowi. Później pracowałem przez krótki czas, ale zawsze musiałem odchodzić z pracy z powodu mojej działalności politycznej”[1506].

Wielu członków obu tych grup wiekowych miało poważne problemy, ponieważ nie udało się im uzyskać mocnego punktu zaczepienia w karierze. Problemy małżeńskie, alkoholizm, długi i długofalowe konsekwencje zdrowotne dały się wielu z nich we znaki. Oczywiście dowódcy SS nie byli osamotnieni w takich problemach: nie zajmujemy się rozpatrywaniem przykładów złamanego życia, lecz raczej historiami życiowymi reprezentatywnymi i typowymi dla tych czasów. Duże grupy Niemców miały podobne doświadczenia. A kariery całej serii czołowych esesmanów z tego samego pokolenia rozwijały się bez żadnych rzucających się w oczy przerw i załamań.

Trzeba stwierdzić, że Himmler wiedział, jak wykorzystać do swoich własnych celów słabe punkty wynikające z przerw opisanych w biografiach wielu członków korpusu dowódczego SS. Był w stanie uzależnić ich od siebie na różne subtelne sposoby. W końcu wiele ze słabości, na które natknął się w kontaktach ze swoimi ludźmi, były mu najprawdopodobniej dobrze znane z własnego doświadczenia i od osobistych znajomych i przyjaciół w jego wieku.

Wady i niedociągnięcia

Dwudziestego szóstego lipca 1939 roku, kilka tygodni przed wybuchem II wojny światowej, Obergruppenführer SS Friedrich Jeckeln, Wyższy Dowódca Policji i SS w Brunszwiku, otrzymał list od Reichsführera SS. Himmler uzyskał informacje, jak napisał do Jeckelna, że ten kilka tygodni wcześniej, „będąc pod wpływem alkoholu”, pędził przez miasteczka i wsie swoim samochodem z prędkością 80–100 kilometrów na godzinę, „nie zważając

na kierowców i pieszych”. Himmler zażądał, żeby Jeckeln odpowiedział na trzy pytania: „1. Czy jechał Pan tym konkretnym odcinkiem drogi? 2. Ile alkoholu wypił Pan tego dnia? 3. Czy złamał Pan przepisy na drodze?”. Jeckeln wiedział, gdzie Himmler uzyskał swoje informacje. Wieczorem 23 czerwca hamburski biznesmen i aktywny członek Narodowosocjalistycznego Korpusu Motorowego (NSKK) rzucił się za Jeckelnem w pogoń i po dość długim i obfitującym w wiele wydarzeń pościgu złapał go na przejeździe kolejowym. Zarzucił mu nierozważną i niebezpieczną jazdę, najwyraźniej pod wpływem alkoholu. Jeckeln przedstawił się jako Obergruppenführer SS i odjechał, ale funkcjonariusz NSKK nie zostawił sprawy w spokoju.

Jeckeln, który wiele lat wcześniej przyznał się Himmlerowi do problemu z alkoholem, wysłał później Reichsführerowi następujący „raport”: tego dnia spotkał się z kilkoma ważnymi osobami na „obiedzie w ścisłym kręgu”, celem którego było „utrzymanie dobrych kontaktów towarzyskich i koleżeńskich”. Opuścił to spotkanie, które miało potrwać do wieczora, krótko przed ósmą i wyruszył do swojego domku myśliwskiego. Poza drobniejszymi wykroczeniami, jak podkreślił, przestrzegał zasad ruchu, a przede wszystkim jechał bezpiecznie. Jeckeln próbował rozwiać wszelkie podejrzenia, że wypił zbyt dużo, wyliczając wszystkie drinki, które skonsumował tego dnia: „cztery, może pięć kieliszków mozelskiego wina”, „trzy albo co najwyżej cztery sznapsy”, później może „najwyżej trzy szklanki piwa”. Wydaje się, że sprawdziły się kalkulacje Jeckelna, iż jeśli przyzna się do dziesięciu albo dwunastu drinków, Himmler nie uzna tego za nadużycie alkoholu: w jego teczce osobowej nie ma śladu jakichkolwiek dalszych konsekwencji jego wieczornej przejażdżki[1507].

W czasie wieczoru koleżeńskiego w maju 1936 roku, po którym nastąpiła – niewiarygodne – inspekcja obozu koncentracyjnego Dachau, między Brigadeführerem Kaulem a Oberführerem Ungerem wybuchła – jak później opisał to Kaul, chcący umniejszyć wagę całego wydarzenia – „sprzeczka”. W jej trakcie przeciwnicy wylali sobie nawzajem wino i piwo na mundury. Z perspektywy czasu

również Unger nie był skłonny traktować tych „idiotyzmów" szczególnie poważnie i usprawiedliwiał incydent dobrą atmosferą, jaka panowała podczas tej serdecznej wieczornej popijawy: „Było już bardzo późno, a duża ilość spożytego alkoholu wytworzyła bardzo dobry i żartobliwy nastrój"[1508]. Himmler postanowił nie iść za sugestią dowodzącego nimi Oberabschnittsführera von dem Bacha-Zelewskiego, który chciał wszcząć formalne postępowanie. Zamiast tego nakazał swojemu szefowi sztabu wezwać obu dowódców i udzielić im reprymendy w imieniu Himmlera[1509].

W lutym 1942 roku Karl-Heinz Bürger, który w tym czasie przygotowywał się do swoich przyszłych zadań na stanowisku Wyższego Dowódcy SS i Policji na Ukrainie, otrzymał list od Himmlera. Reichsführer upomniał go za udział w „wielkim pijaństwie", mającym miejsce podczas inspekcji instytucji szkoleniowych, gdy sprawował swoje wcześniejsze stanowisko „referenta odpowiedzialnego za kwestie ideologiczne". W tym czasie „jawnie w mniejszym lub większym stopniu stracił zdolność racjonalnego myślenia i wszelką samokontrolę" oraz wystrzelił z pistoletu. Bürger szczerze przyznał się do tego, twierdząc, że ten incydent miał miejsce podczas obchodów z okazji otwarcia oficjalnej rezydencji jego szefa Heissmeyera w styczniu 1941 roku. „Diabeł musiał we mnie wstąpić, kiedy dwa razy wystrzeliłem z pistoletu w żyrandol. W tym czasie ta lekkomyślność wzbudziła we mnie poważny niepokój, a mogę wytłumaczyć ją jedynie tym, że znalazło w niej gwałtowne ujście głębokie poczucie niezadowolenia, jakie odczuwałem podczas przydziału do biura administracyjnego Obergruppenführera SS Heissmeyera". Reakcją Himmlera było niezmierne oburzenie: „przewodnik ideowy, który sam w tak wielkim stopniu porzuca wychowanie i właściwe postępowanie" nie ma „moralnego prawa […] do przekazywania ideologii innym ludziom". Niemniej nie ma zamiaru, pisał, podejmować działań dyscyplinarnych – pod warunkiem że był to „wyjątkowy przypadek". Wbił Bürgerowi w pamięć, żeby w przyszłości „pogodził ze sobą ideologię, o której głosił kazania [sic!], swoje zachowanie i przebieg swojego życia, zwłaszcza jeśli chodzi o alkohol"[1510].

Na fakt, że tak swobodne użycie broni nie było odosobnionym incydentem, wskazuje instrukcja, jaką Himmler wydał kilka miesięcy po naganie udzielonej Bürgerowi: „Wielokrotnie informowano mnie, że członkowie SS albo policji odczuwali potrzebę użycia broni w zupełnie niewłaściwy i nieodpowiedzialny sposób. Zazwyczaj zdarza się to w towarzystwie innych i pod wpływem alkoholu, a zwłaszcza na terytoriach wschodnich". Takie „nadużycie broni", kontynuował Himmler, było „nie tylko nieodpowiedzialne", ale też „absolutnie nieniemieckie", ponieważ „Niemiec używa broni w bitwie i pozostawia takie strzelaniny Słowianom"[1511].

W najbardziej złośliwy sposób przywołany został przez Himmlera do porządku Matthias Kleinheisterkamp, dowódca dywizji Waffen-SS, gdy jesienią 1941 roku z powodu przesadnej libacji w kantynie dywizji: „Jako kapitan, czyli dowódca batalionu, mógł Pan pozwolić sobie na drobne potknięcia. Po tym gdy pomimo poważnych wątpliwości powierzyłem Panu dywizję, miał Pan obowiązek stawić czoła faktowi, że Pański czas popijania – nawet jeśli zaliczał Pan tę aktywność do szczytowych okresów swojego życia – na dobre i naprawdę się skończył". „Odpychające sceny pijaństwa", zdaniem Himmlera, ujawniały „wadę charakteru, którą poprzez poważne wysiłki musi Pan wykorzenić do końca okresu swojej służby". Kleinheisterkamp, ciągnął Himmler, uniknął pozbawienia dowodzenia tylko dlatego, że Reichsführer SS musiałby ujawnić Wehrmachtowi powód tej decyzji personalnej – a z uwagi na prestiż Waffen-SS nie chciał tego robić. Tak więc jedyną karą, jakiej Kleinheisterkamp mógł oczekiwać, był zakaz picia alkoholu: „Wymagam, żeby nie pił Pan w ogóle alkoholu przez najbliższe dwa lata, po tym, jak mając czterdzieści dziewięć lat, pokazał Pan, że nie jest w stanie z tym sobie poradzić"[1512].

Himmler uważał zakaz spożywania alkoholu przez pewien czas za niezawodną metodę dyscyplinowania: „Jeśli ktoś nie jest zdolny do poradzenia sobie z alkoholem i traktuje go, jak gdyby był małym dzieckiem, zabieram mu go. Tak jak się zabiera małemu dziecku pistolet, bo nie wie, jak używać go właściwie" – obwieścił w 1938 roku[1513]. Dwa lata wcześniej ogłosił zasadę, że w przypadkach

wykroczeń związanych z używaniem alkoholu winnym należy dawać możliwość wyboru: „Albo pokażesz, że umiesz poradzić sobie z alkoholem i iść za naszym przykładem, albo wyśle się ci pistolet, żebyś mógł zakończyć sprawę. Podejmij zatem decyzję, masz na to dwadzieścia cztery godziny”[1514]. Curt von Gottberg już w 1936 roku dostał trzyletni zakaz używania alkoholu po tym, jak stracił stopę w wypadku związanym z jego nadużyciem[1515]. Otto Rahn, Untersturmführer SS, którego głównym zajęciem było pisarstwo, również był zmuszony przyjąć dwuletni zakaz używania alkoholu[1516].

Co jednak znaczące, Himmler, gdy chodziło o zakazy używania alkoholu, stał się łagodniejszy podczas wojny. Kiedy służyło się na froncie, zwłaszcza na Wschodzie, ogłosił, konsumpcja alkoholu była „usprawiedliwiona, naturalnie w umiarkowanych granicach, a niekiedy nawet zalecana na gruncie zdrowotnym”. Tak więc „już nałożone zakazy spożywania alkoholu i/lub te, które jeszcze miały zostać nałożone” mają „zostać zawieszone podczas służby na froncie”[1517]. Na Wschodzie działanie alkoholu prowadzące do zniesienia zahamowań było najwyraźniej dobrze widziane.

Te przykłady pokazują, że choć Himmler wyrażał moralne potępienie w przypadku ekscesów spowodowanych nadużyciem alkoholu wśród członków korpusu dowódczego SS, niemniej odstępował od kar dyscyplinarnych i wolał wykorzystywać środki „wychowawcze”[1518]. Było to tym bardziej osobliwe, że na ogół przyjmował on pogląd, że wykroczenia związane z nadużywaniem alkoholu powinno się traktować szczególnie surowo[1519], zakładając, że w przypadku dwóch trzecich wszystkich ludzi, którzy „osiedli na mieliźnie, alkohol był najgłębszą przyczyną tego wykolejenia”[1520].

Skąd więc taka pobłażliwość wobec nadużywających alkoholu w SS? Czy zdał sobie sprawę z tego, że drakońskie kary nie doprowadzą do niczego? Czy też wcale nie miał zamiaru wyeliminować wykroczeń związanych ze spożywaniem alkoholu? Czy może zauważył, że libacje alkoholowe i upijanie się stanowiły stały element subkultury SS i że ten zły nawyk u jego ludzi dawał mu powtarzające się okazje do wzywania dowódców SS na dywanik i stosowania wobec nich swoich metod wychowawczych?

W 1942 roku przedsięwzięte zostały kolejne środki: w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie Reichsführer stworzył ośrodek odwykowy dla członków SS z problemami alkoholowymi[1521]. Ten środek Himmler postrzegał nie jako „karę, lecz jako wychowanie zdrowotne we własnym interesie tych esesmanów i policjantów, o których tu mowa". Chciał, jak stwierdził, „stworzyć wzorcowy przymusowy ośrodek odwykowy, w którym pensjonariuszy będzie odzwyczajać się od nadużywania alkoholu za pomocą bezwarunkowego odstawienia alkoholu, połączonego ze środkami zdrowotnymi, takimi jak sport, hartowanie i tak dalej, oraz wychowywać do bycia zdrowymi ludźmi, silnymi na ciele i umyśle, co sprawi, że będą wdzięczni Reichsführerowi za jego interwencję". Innym praktycznym środkiem było nakładanie zakazu palenia tytoniu. Rozkazał również, żeby „jedzenie było w miarę możliwości bezmięsne" („Rano należy serwować zwłaszcza owsiankę z tartym jabłkiem albo maggi czy też innymi podobnymi dodatkami"), i doradzał budowę saun[1522]. Decyzja o tym, kto miał zostać wysłany do ośrodka, należała oczywiście do niego[1523].

Podobnie regularnych interwencji Reichsführera wymagały problemy finansowe jego podwładnych. To, że wielu członków korpusu dowódczego SS miało poważne długi, czyniło ich – jego zdaniem – podatnymi na wszelkiego rodzaju pokusy, co potwierdził w czerwcu 1937 roku w rozkazie: „Tak więc", stwierdził, „wciąż pojawiają się sytuacje, w których kręgi przemysłowe i handlowe albo ważne osoby z tych kręgów próbują nastawiać życzliwie i przychylnie dowódców SS za pomocą wyjątkowych koncesji, zazwyczaj o charakterze materialnym"[1524].

Znamy wiele przykładów dowódców SS, którzy w trudnej sytuacji finansowej zwracali się do Himmlera. Kilka razy udzielił wsparcia finansowego von dem Bachowi-Zelewskiemu, na przykład w 1938 roku pożyczył mu 7 tysięcy reichsmarek na zakup gospodarstwa rolnego; ogółem odnotowane w jego aktach wypłaty wynosiły przynajmniej 11 tysięcy marek[1525]. Brigadeführer SS Paul Moder poinformował Himmlera w 1937 roku, że przyjął nieoprocentowaną pożyczkę w wysokości 15 tysięcy reichsmarek od hamburskiego

przedsiębiorcy Hermanna Reemtsmy, ponieważ jego żona żądała dużej sumy, zanim zgodziła się na rozwód[1526]. Przyjaciel rodziny Himmlerów poinformował Reichsführera, że Gruppenführer SS Paul Hennicke, szef weimarskiej policji, był „przez chwilę zupełnie załamany", gdy zajęta została jego pensja[1527]. Obersturmbannführer Otto Hofmann, do 1933 roku kupiec winny, a później pełnoetatowy dowódca SS, poprosił Himmlera w 1934 roku o wsparcie finansowe, ponieważ znalazł się w „skrajnie krytycznej sytuacji"; Himmler zwątpił w tę informację, kiedy niebawem doszło do jego uszu, że Hofmann rzekomo brał udział w „szampańskiej hulance"[1528].

Oberführer SS Erwin Rösener poinformował szefa Sztabu Osobistego, że znajduje się „w chwili obecnej w poważnych kłopotach finansowych", ponieważ w „czasie walki" był „jak wielu innych towarzyszy partyjnych zmuszony do zaciągnięcia poważnych długów i do korzystania ze wsparcia rodziców i rodzeństwa. Teraz muszę wynagrodzić to jakoś wyżej wymienionym, wspierając ich". Poproszony o radę Himmler zadecydował, że nie będzie żadnych dodatkowych wypłat[1529]. Kiedy Marianne Bürger, pracująca w akademii szkolącej oficerów SS w Brunszwiku żona Obersturmbannführera Karla-Heinza Bürgera, spodziewała się czwartego dziecka, poprosiła Himmlera o comiesięczny dodatek do jej dochodów. Himmler nie tylko odmówił jej prośbie, ale też udzielił osobiście pani Bürger wskazówek, jak powinna sobie radzić z obecnymi dochodami[1530].

Obersturmbannführer Ludolf von Alvensleben, syn arystokratycznego właściciela ziemskiego, znalazł się w 1928 roku – jak sam przyznał – na finansowym „dnie"[1531]. W 1934 roku udało mu się spłacić około jednej trzeciej z ogromnych długów wynoszących 750 tysięcy reichsmarek. Jesienią 1934 roku do Himmlera dotarła wiadomość, że von Alvensleben nie odpowiedział wierzycielowi żądającemu od niego 2,5 tysiąca reichsmarek. Himmler rozkazał, żeby von Alvensleben „został poddany szczegółowemu przesłuchaniu", a co więcej postanowił: „Jeśli Obersturmbannführer von Alvensleben nie jest w stanie podać zadowalających wyjaśnień pokazujących, że potraktował tę sprawę

w sposób wymagany od narodowego socjalisty i dowódcy SS, jego dalsza przynależność do SS jest niemożliwa. Prywatne długi dowódcy SS są sprawą, którą jego przełożeni muszą się najbardziej żywo interesować”[1532].

Von Alvensleben został później szefem SS-Abschnitt X i zgodnie z własnym oświadczeniem spłacił długi, z których pozostało jedynie 12 tysięcy reichsmarek. Tymczasem w lipcu 1937 roku Himmler wezwał go do hotelu Cztery Pory Roku w Monachium i oskarżył go tam w obecności szefa swojego Sztabu Osobistego o darmowe korzystanie z samochodu, który został mu zaoferowany po bardzo atrakcyjnej cenie przez firmę Mercedes. Himmler zabronił von Alvenslebenowi kupować samochodu na tych wyjątkowych warunkach[1533].

Przed spotkaniem z nim Himmler wydał już regulację, w której opisał ten przypadek szczegółowo, nie wymieniając von Alvenslebena z nazwiska, i wbił swoim ludziom do głowy, że chce, aby „moi dowódcy SS pozostali wolni i niezależni, również w sprawach finansowych”. Zażądał wprost, żeby „każdy dowódca SS odmawiał bezwzględnie i z dumą przyjmowania wszelkiego rodzaju korzyści, nawet jeśli są one przekazywane pod płaszczykiem celów zawodowych, na przykład przez stwierdzenie, że praca na wysokim szczeblu, którą wykonuje przyjmujący korzyść, stanie się łatwiejsza”[1534].

Podczas gdy Himmler, interweniując w celu zapobieżenia utraty przez von Alvenslebena niezależności na rzecz firmy, zrobił widowisko z uwagi na stosunkowo niewielką korzyść finansową, zaledwie rok później okazał się znacznie hojniejszy: w celu ostatecznego zapewnienia von Alvenslebenowi życia wolnego od długów zaaprobował umowę konsultacyjną między tym dowódcą SS a zakładami w Salzgitter, która zwiększyła miesięczne dochody von Alvenslebena o tysiąc reichsmarek[1535].

Dlaczego Himmler zgodził się na konsultacje, podczas gdy odmówił zgody na kupno samochodu? Wydaje się, że w przypadku konsultacji jego zgoda była sposobem na pokazanie, że – przynajmniej jeśli sądzić po pozorach – sprawy są pod jego kontrolą; o kupnie

samochodu dowiedział się jednak dopiero wtedy, gdy transakcja była już w toku i był zmuszony do interwencji, ponieważ zostałby zakwestionowany jego autorytet. To właśnie było przede wszystkim stawką, a możliwa korupcja była jedynie drugorzędną kwestią.

Stare długi z „czasów walki" nie były jednak w żadnym razie jedynym powodem problemów finansowych. Na przykład w rozkazie sztabowym z grudnia 1936 roku szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa stwierdził, że „znaczna część personelu Głównego Urzędu jest mocno zadłużona. Długi te powstały niemal wyłącznie z powodu bezmyślnego nabywania odbiorników radiowych, aparatów fotograficznych, motocykli itp., za które wpłacono jedynie zaliczki. Większość zadłużonych pracowników jest nieżonata i stosunkowo dobrze opłacana według tabeli płac, jednak z powodu niefrasobliwych zakupów są tak zadłużeni, że pierwszego każdego miesiąca pozostaje im tylko niewielka resztka ich pensji". Prowadzi to, kontynuował, do „wzrostu liczby pożyczek" między towarzyszami, w gospodach i u kupców, co oznacza „w ostatecznym rozrachunku okradanie towarzyszy o słabszym charakterze. Jednak zadłużeni są również dobrym obiektem zainteresowania ze strony służb wywiadowczych opozycji". Członków SS pracujących na pełen etat w Urzędzie Głównym proszono więc o złożenie deklaracji o wysokości zadłużenia. Każde niefrasobliwe zaciągnięcie długów miało skutkować natychmiastowym zwolnieniem[1536].

W latach 1936–1937 Himmler przedsięwziął poważne środki w celu zwalczenia długów: dopilnował, żeby SS zaciągnęło pożyczkę, najpierw w wysokości miliona, a później 2,5 miliona reichsmarek, w celu spłacenia długów pracowników – najpierw Urzędu Głównego, później całego korpusu dowódczego, a wreszcie SS jako całości[1537]. Na początku 1937 roku wykorzystano kwestionariusz do ustalenia obciążeń finansowych dowódców SS z Urzędu Głównego, a wiosną 1937 roku Himmler utworzył wydział wsparcia gospodarczego: doradcy SS do spraw zadłużenia negocjowali z wierzycielami częściowe umorzenie długów; esesmani, których to dotyczyło, musieli spłacić SS należne sumy i zobowiązać się do niezaciągania

nigdy więcej długów oraz – co szczególnie interesowało Himmlera – nigdy więcej nie zawierać umów użyczenia-sprzedaży[1538].

„Długi znacznej liczby starych nazistów to efekt obciążeń z czasu walki i lat gospodarczej nędzy", stwierdził Himmler na spotkaniu Gruppenführerów w lutym 1937 roku. „W długiej perspektywie jest to nie utrzymania". Na przyszłość zalecał następujący „styl życia": „esesman nie kupuje nic, za co nie może zapłacić", „nigdy nie będzie kupował nic na raty", „esesman jest najbardziej uczciwą istotą ludzką, jaka istnieje w Niemczech"[1539]. W swoim przemówieniu z listopada wygłoszonym do Gruppenführerów w Monachium ogłosił dodatkowe dziesięciopunktowe „Prawo podstawowe przymusowego oszczędzania", którego jednym z wymogów było stworzenie funduszu oszczędnościowego, na jaki każdy esesman miał wpłacać ze swojej pensji jedną markę miesięcznie[1540].

Nadużywanie alkoholu i zadłużenie nie były jedynymi aspektami życia korpusu dowódczego SS, których Himmler nie aprobował. Wielokrotnie krytykował swoich ludzi na przykład za nadmierne ambicje albo przesadną próżność. Hermann Behrends, oficer łącznikowy w Centrum Koordynacyjnym Niemców Etnicznych, był w rzeczywistości w ocenie Himmlera „osobiście przyzwoitym, w swojej pracy zdolnym i odważnym człowiekiem", jednak Himmler był zaniepokojony „pożerającą go, niezdrową ambicją". Podejrzewał bowiem, że osobą stojącą za tym, iż Kaltenbrunner polecił Behrendsa na swoje miejsce na stanowisku Wyższego Dowódcy SS i Policji Dunaju, był w rzeczywistości sam Behrends[1541]. Himmler był bardzo niezadowolony, kiedy dowódcy SS naciskali na swój awans, i zwykle zachowywał ich wówczas na dotychczasowym stanowisku[1542].

W czerwcu 1942 roku zarzucił Brigadeführerowi SS Waltherowi Schröderowi, Wyższemu Dowódcy SS i Policji w Rydze, że jest „uzależniony od nieustannego pojawiania się w gazetach", i „wyjaśnił" mu, że „następnym razem, gdy pojawi się w artykule gazetowym", zostanie „zwolniony":

> Nie jest zadaniem Dowódcy SS i Policji urządzanie publicznego widowiska i wyrabianie sobie nazwiska na ulokowanym

> na tyłach stanowisku w Rydze, zamiast pracować od rana do nocy, troszcząc się o swoje oddziały, szkoląc swoich ludzi i dowodząc nimi, ucząc się o swoim regionie i jego mieszkańcach, a także poznając najdrobniejsze szczegóły procedur obowiązujących w jego miejscu pracy. Publiczne wystąpienia i gazetowa propaganda nie są dla niego niezbędne. Natomiast potrzebne jest, żeby Pańscy przełożeni, a nie opinia publiczna, byli przekonani o Pańskiej efektywności, ponieważ opinia publiczna ani Pana nie awansuje, ani nie zdegraduje. Proszę wziąć sobie to ostateczne ostrzeżenie do serca[1543].

Były również przypadki, w których znajdował winę w „dotrzymywaniu towarzystwa" przez wyższych dowódców SS. Tak więc w marcu 1943 roku Gruppenführer SS Gerret Korsemann otrzymał list od Reichsführera zarzucający mu, że gościł w domu majora, co do którego korpus oficerski policji porządkowej utrzymywał, że jest człowiekiem, „o którego wartości i charakterze opinie były często podzielone". Wiedział jednak, że mógł oczekiwać od Korsemanna, „iż w przyszłości w wyborze przyjaciół i bliskich znajomych będzie stosował staranny i surowy osąd, którego muszę żądać od Gruppenführera w odniesieniu do kręgu jego bliskich znajomych"[1544].

Członkowie SS, którzy popełnili samobójstwo, byli przez niego besztani nawet po śmierci. Według Himmlera 85 procent samobójstw w SS było „popełnianych z powodów, których nigdy nie można było uznać: strachu przed karą, obawy, że będzie kontrolowany po naganie od przełożonego, sprzeczki z rodzicami, zerwania zaręczyn, zazdrości, nieszczęśliwej miłości i tak dalej". Takie samobójstwa są, stwierdził, „postrzegane przez esesmanów jako ucieczka, uniknięcie walki, samego życia". W takich przypadkach nie należało zwracać żadnej uwagi na samobójstwo, a SS miało się trzymać z daleka od pogrzebu[1545]. Samobójcy mieli nie być chowani z formalną ceremonią, tylko „zagrzebywani" (*verscharrt*)[1546]. Himmler wyjaśniał rosnącą liczbę samobójstw w SS pod koniec lat trzydziestych

stwierdzeniem, że grupy wiekowe wkraczające w dorosłość w republice weimarskiej były „cieplarnianymi roślinkami”[1547].

Schorowani oficerowie SS

Reichsführer okazywał podobną troskę o zdrowie swoich esesmanów. Kierował ich na badania medyczne, czytał diagnozy i udzielał swoim ludziom wskazówek dotyczących żywienia i stylu życia. Od czasu do czasu określał, gdzie powinni jeździć na wakacje i na jak długo, a także zakazywał im czytać na wakacjach oficjalnych dokumentów[1548].

Stałe napięcie i nieustanne „akcje” doprowadziły do tego, że w latach wojennych wielu członków korpusu dowódczego SS, mimo że dobiegali zaledwie czterdziestki albo pięćdziesiątki, było w złym stanie zdrowia, miało poważne problemy psychiczne i psychosomatyczne. W raportach medycznych powracają te same hasła: zmęczenie, wyczerpanie, problemy z nerwami, stany depresyjne.

Na przykład raport o Gruppenführerze Waldemarze Wappenhansie z kwietnia 1944 roku głosi: „Wydaje się wzburzony i wyczerpany. Z czysto fizycznego punktu widzenia serce i układ krążenia są w stanie niepogorszonym w porównaniu z ostatnim badaniem. […] Byłem jednak zmartwiony jego ogólnym stanem. Sądzę, że z medycznego punktu widzenia pilnie potrzebuje on pewnego psychicznego wypoczynku, aby odzyskać równowagę”[1549].

W przypadku Gruppenführera SS Karla Gutenbergera Himmler nakazał „wszechstronne badania medyczne” po usłyszeniu o jego problemach zdrowotnych. Oficer Medyczny SS na Rzeszę Robert Grawitz zanotował, że podczas badania ten trzydziestoośmiolatek wydawał się „nieco nieobecny duchem” i wykazywał „lekką nieobecność, swojego rodzaju euforię, skłonność do postrzegania wszystkiego na tym samym poziomie”. „Możliwe, że obserwujemy początki zmiany potraumatycznej” – co skłoniło Grawitza

do zalecenia konsultacji w klinice psychiatrycznej szpitala Charité w Berlinie[1550]. Na podstawie tych wyników Himmler przede wszystkim wysłał Gutenbergera na cztery tygodnie do sanatorium SS Höhenvilla w Karlsbadzie (Karlowe Wary), w którym leczono podobne przypadki.

Kiedy Erwin Rösener, Wyższy Dowódca SS i Policji dla Alp, został zbadany w maju 1944 roku, specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych doszedł do następującego wniosku: „ten szczególnie silny i zdrowy czterdziestodwulatek znajduje się w stanie wyczerpania nerwowego, które z jednej strony spowodowane jest zbyt długą nieprzerwaną presją, a z drugiej ujawniło się i pogorszyło wskutek dysfunkcji anatomicznych stanowiących konsekwencję złego funkcjonowania tarczycy. Dlatego mamy tu do czynienia z wyczerpaniem, które można przypisać zużyciu bardzo znacznych rezerw siły”[1551]. W sierpniu 1944 roku raport medyczny zalecał, żeby Rösener został wysłany do Höhenvilli w Karlsbadzie[1552].

Pod koniec 1944 roku lekarze zdiagnozowali, że Karl Gustav Sauberzweig, dowódca chorwackiej Ochotniczej Dywizji Górskiej, znajduje się w „szczególnym stanie nadmiernego podniecenia nerwowego, zmierzającym […] do psychozy”: „Stara się być sam, nie chce widywać nikogo innego, dźwięk wystrzału albo ślad krwi wywołuje u niego cierpienie, zdolność koncentracji jest szczególnie osłabiona, boi się konieczności ponoszenia odpowiedzialności itd., itd.”[1553].

W 1942 roku Himmler był zmuszony przenieść na emeryturę szefa swojego Głównego Urzędu Personelu Waltera Schmitta, ponieważ cierpiał on na częstomocz spowodowany według raportu medycznego „ogólną neurozą, którą prawdopodobnie pogłębiła jego praca zawodowa”[1554]. W dodatku Richard Hildebrandt, Wyższy Dowódca SS i Policji Wisły, odpowiadający za anektowane terytoria Polski, skarżył się w 1942 roku na „zawroty głowy” i „zmęczenie”, ale lekarz, który go badał, nie mógł znaleźć żadnej przyczyny organicznej[1555].

W przypadkach, w których nie można było postawić konkretnej diagnozy medycznej, często konsultowano się ze specjalistą chorób

wewnętrznych z Monachium, doktorem Karlem Fahrenkampem, który zwracał szczególną uwagę na przyczyny psychologiczne[1556]. Na szczególną pozycję Fahrenkampa wskazywało również to, że w Sztabie Osobistym utworzono dla niego wydział F, który z kolei wspierał Instytut Żywienia Eksperymentalnego pod Salzburgiem. W dodatku przed 1940 rokiem Fahrenkamp prowadził eksperymenty na roślinach w obozie koncentracyjnym Dachau, a w 1942 roku stworzył laboratorium w sąsiadującym obozie szkoleniowym, w którym wytwarzano między innymi produkty kosmetyczne i upiększające na bazie ziół. Ponieważ te towary produkowane były w SS, można było obejść ścisłą kontrolę rządową upraw[1557]. Himmler był jednym z wdzięcznych odbiorców tych produktów – środków do pielęgnacji skóry, płukanek do ust i tym podobnych[1558] – a także jednym z pacjentów Fahrenkampa[1559]. W listopadzie 1941 roku Himmler zapewniał go: „jestem dozgonnie wdzięczny Panu za leczenie moich ludzi, którzy są niezmiernie trudnymi pacjentami, z taką biegłością i zdrowym rozsądkiem”[1560]. Ponieważ Himmler przypisywał swoje problemy z żołądkiem przyczynom psychosomatycznym, raporty Fahrenkampa o pacjentach dawały mu dostęp do bardzo interesującego materiału, który pozwalał mu porównywać przebieg jego własnej choroby z chorobami dowódców SS.

Na przykład czterdziestopięcioletni generał Waffen-SS Felix Steiner wydawał się Fahrenkampowi „bardzo zamkniętym i niedostępnym człowiekiem, który odpowiada na poważne pytania z uśmiechem i pewną autoironią”. Jego zdaniem „w tym przypadku bardzo energiczny mężczyzna, o rygorystycznej wojskowej postawie, zaczął już nosić maskę, a pod tą maską kryje się swojego rodzaju depresja, która w żadnych okolicznościach” ma nie być ujawniana[1561].

W przypadku szefa Urzędu Planu Czteroletniego w Sztabie Osobistym Ulricha Greifelta ustalenia Fahrenkampa, zanotowane w przededniu jego czterdziestych drugich urodzin, były następujące:

> Ubytek widzenia w lewym oku wskutek latania. W 1918 roku zakończył swoją karierę jako oficer. Dzięki wyjątkowym

> wysiłkom rozpoczął nową karierę jako dyrektor techniczny dużej fabryki. Stracił stanowisko w 1932 roku bez swojej winy. Zawsze pracował ciężko. […] Pan G. cierpi bardzo z powodu wewnętrznego wzburzenia i bezsenności. Nie jest w stanie zasnąć i budzi się bardzo wcześnie. Staje się bardzo spięty z powodu nowych zadań, ale nie wie dlaczego. Pod względem psychologicznym radość życia poważnie się u niego pogorszyła. […] Pan G. jest przygnębiony z powodu dwóch zmian w jego karierze, w szczególności dlatego, że został zmuszony do porzucenia obszaru aktywności, która sprawiała mu dużo satysfakcji[1562].

Werner Lorenz, szef Centrum Koordynacyjnego Niemców Etnicznych, sprawił na Fahrenkampie wrażenie kogoś, kto mimo że jest fizycznie zdrowy, jest jednak „zmęczonym, wyczerpanym człowiekiem". Podejrzewał „przyczyny psychologiczne […] jako czynniki jego obecnego stanu. […] Oberguppenführer SS L. twierdzi, że Pan, Panie Reichsführer, wie o jego osobistej sytuacji rodzinnej". Jest oczywiste, kontynuował, że „ten wyrafinowany i bardzo żwawy mężczyzna, który w moim odczuciu nie ma bardzo silnej konstytucji, doświadcza skutków depresji psychicznej w formie znużenia i wyczerpania"[1563].

Wielu dowódców SS reagowało na chorobę i ból „surowością" wobec siebie, tak jak na przykład Heinz Jost, dowódca policji bezpieczeństwa w państwach bałtyckich, który w lipcu 1944 roku poinformował swojego Reichsführera, że w wyniku długookresowych skutków dyfterytu cierpiał z powodu poważnych dolegliwości sercowych i problemów z krążeniem: „Z uwagi na sytuację próbowałem aż do teraz poradzić sobie z tym dzięki mojej własnej energii. Pogarszające się ataki bólów głowy, a teraz zaburzenia widzenia oznaczają, że nie jestem tego w stanie dłużej robić"[1564].

W październiku 1939 roku Wilhelm Rediess, Wyższy Dowódca SS i Policji w Królewcu, skarżył się Fahrenkampowi na poważne bóle głowy po lewej stronie i ogólnie przyznawał, że ma „bardzo zmęczony i zaprzątnięty umysł". Lekarz stwierdził, iż Rediess jest

„zdrowym i silnym mężczyzną", i dlatego wyciągnął wniosek, że jego skargi muszą „być spowodowane ogólnym wyczerpaniem". Fahrenkamp stwierdził dalej, że doradzanie mu było „trudne, ponieważ jest bardziej brutalny wobec siebie, niż ktokolwiek mógłby być bez zniszczenia w długiej perspektywie swojej kondycji. Niezależnie od tego, jak oczywiste jest to, że nawet ból można przezwyciężyć siłą woli, doświadczenie medyczne pokazuje, że ta postawa ma swoje ograniczenia i pewnego dnia, pomimo wszelkich wysiłków woli, dobre zdrowie ustąpi miejsca chorobie". Zapobiegania, pisał, nie można mieszać z „byciem miękkim", jak był przekonany Rediess[1565].

Erich von dem Bach-Zelewski jako Wyższy Dowódca SS i Policji dla Rosji Środkowej, odpowiedzialny między innymi za „zwalczanie partyzantów" i za masowe mordy na Żydach, przechodził fizyczne i psychiczne załamanie w marcu 1942 roku. Oficer Medyczny na Rzeszę Grawitz donosił Himmlerowi:

> W chwili obecnej mam pewne obawy co do stanu jego umysłu: podczas służby na Wschodzie z obawy przed problemami z hemoroidami Obergruppenführer v.d. Bach obywał się bez jedzenia przez wiele miesięcy, zarówno jeśli chodzi o ilość, jak i o jakość. Wielokrotnie raportowałem już, że opóźniony i nieco zahamowany proces zdrowienia został spowodowany przez poważne psychiczne, nerwowe i psychologiczne wyczerpanie, w jakim pacjent rozpoczął leczenie. Teraz, gdy zaczyna zdrowieć fizycznie, zadręcza się przekonaniem o niższości („przesadna wrażliwość na ból, znużenie, brak siły woli") i niepokojem o to, żeby być jak najszybciej zdolnym do służby i oddać się znów do Pańskiej dyspozycji, Reichsführerze.

Grawitz był przekonany, że choć Bach-Zelewski szybko wróci do służby, będzie jednak „zmagał się przez dłuższy czas z poważnymi przejawami depresji"[1566].

Von dem Bach-Zelewski, którego Daluege ocenił w 1933 roku jako „lojalnego i uczciwego, bardzo impulsywnego, w wielu przypadkach gwałtownego" i nadającego się do awansu, tylko jeśli „jego impulsywna natura jest hamowana przez pracę i własne wysiłki"[1567], niepokoił się przede wszystkim o to, żeby nie przyznać się przed samym sobą do powagi swojej choroby i żeby pokazać się Himmlerowi jako niezmieniony i wciąż zdrowy. W liście do swojego Reichsführera stwierdził, że był najpierw źle leczony, a dopiero po tym przeszedł załamanie fizyczne i mentalne:

> Jest nieprawdą, że przyszedłem do szpitala polowego zupełnie wyczerpany i zmęczony bojem. Jako Pański stary wojownik, któremu energia powraca coraz silniej każdego dnia, nie będę akceptował takiego zniekształcania faktów, pomimo że są one wygłaszane przy moim łóżku przez cały dzień. […] Poddałem się mimo wszystko operacji tylko dlatego, że lekarze oceniali, że pełne wyzdrowienie zajmie cztery tygodnie, a ja chciałem być znów w stu procentach zdolny do ważnych bitew na wiosnę. Aż czternastego dnia po operacji byłem w codziennym kontakcie z Mohylewem przez radio i kuriera. […] Dopiero kiedy rozpoczęły się skurcze, a moje ciało, a później również mój umysł zostały zatrute, ponieważ przestały działać nerki, nastąpiło coś w ogóle przypominającego załamanie. Zapaść spowodował nie tyle przeraźliwy fizyczny ból, co przekonanie, że byłem źle leczony, i groźba niegodnej śmierci w szpitalnym łóżku w czasie, gdy każdy żołnierz ma prawo do przyzwoitej żołnierskiej śmierci. […] Reichsführerze, dowiodę Panu w tym roku, że Pańskich starych wojowników nie złamią nawet takie doświadczenia[1568].

Himmler zapewnił go natychmiast, że „nigdy nie miał jakichkolwiek wątpliwości, że jest Pan wciąż dawnym sobą"[1569]. Gdy tylko wydawało się, że trochę ozdrowiał, von dem Bach-Zelewski znów rzucił się do walki.

Jednak w jego zdrowiu nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany. Dwa lata później specjalista scharakteryzował jego stan w następujący sposób: „nieregularny ruch jelita", „obstrukcja i słabe zwieracze odbytu", „bardzo wrażliwa odbytnica". „Gruppenführerowi brakuje koncentracji wymaganej do wzmocnienia zwieraczy. Tak wysoce nasiloną skłonność nerwowo-psychiczną, z jaką mamy do czynienia w przypadku Gruppenführera, przypisuję faktowi, że w warunkach polowych ma on do czynienia z ograniczoną możliwością dokonywania zabiegów higienicznych, takich jak kąpiele i tym podobne, a tym samym wspomniane wyżej dolegliwości pogarszają się"[1570].

Obok Fahrenkampa kluczową rolę w wysiłkach Himmlera, mających na celu zachowanie zdrowia esesmanów, odgrywał jego dawny przyjaciel ze szkoły, Karl Gebhardt, obecnie profesor medycyny i dyrektor sanatorium Hohenlychen w Uckermark w Brandenburgii[1571]. Tam właśnie, w 1942 roku, kochanka Himmlera Hedwig Potthast urodziła swoje pierwsze dziecko, a Karl Wolff, szef Sztabu Osobistego, doszedł do siebie w 1943 roku po załamaniu. W podziękowaniu za to Himmler ofiarował Gebhardtowi serwis obiadowy na dwanaście osób[1572]. Sanatorium było również otwarte dla ważnych figur spoza SS. Tak więc Gebhardt przeprowadził w czerwcu 1938 roku operację kolana u Generalleutnanta Waltera von Reichenaua, który odegrał ważną politycznie rolę wśród generałów, i wysłał Himmlerowi szczegółowy raport o operacji po jej przeprowadzeniu[1573]. Gebhardt słał nieprzerwany strumień raportów o leczeniu słynnych pacjentów, w tym członków arystokracji europejskiej[1574]. Kiedy w sierpniu 1938 roku naprawił przyjacielowi Himmlera, Darrému, zerwane ścięgno Achillesa, również dał o tym znać swojemu staremu przyjacielowi ze szkoły[1575].

Po zamachu na Heydricha w 1942 roku Himmler wysłał Gebhardta do Pragi. Po tym, gdy nawet Gebhardt nie był w stanie zapobiec śmierci Heydricha, Himmler podziękował mu „za bycie tak dzielnym towarzyszem i dobrym przyjacielem dla naszego drogiego Heydricha w jego ostatnich dniach i godzinach"[1576]. Kiedy w 1936 roku u ojca Himmlera rozwinął się rak, Gebhardt znów był pod ręką z poradą:

przeprowadził dyskretne rozpoznanie historii choroby i odradził operację. Himmler poszedł za jego radą[1577].

Nawet w bardziej trywialnych sprawach Himmler zwracał się do Gebhardta o jego opinię. W styczniu 1938 roku wysłał mu „stare remedium na grypę, które było przekazywane przez kilka pokoleń znajomej rodziny": „po szczypcie (1 gramie) płucnika, wątrobnika, babki lancetowatej, centurii, podbiału, płucnicy islandzkiej, karmnika, tataraku, hibiskusa, krwiściąga, przetacznika, korzenia rabarbaru zmielić i rozmieszać dobrze w jednej starej mierze (około kilograma) miodu. Miód należy wcześniej podgrzać. […] Jeśli wystąpi biegunka, przestać podawać na dwa dni". Odpowiedź Gebhardta była jednak rozczarowująca dla Himmlera: nie można było oczekiwać żadnych skutków leczniczych w przypadku grypy, a w dodatku ta mieszanina była już od dawna znana w medycynie ludowej[1578].

Intensywne wysiłki Himmlera mające na celu zapewnienie fizycznego dobrostanu jego ludzi rozciągały się nawet na sugestie dotyczące ich diety. Kiedy w 1942 roku Sturmbannführer Ernst-Günther Schenck, Inspektor do spraw Żywienia Waffen-SS, przysłał memorandum dotyczące poprawy racji żywieniowych w SS, Himmler odpowiedział komentarzem w postaci liczącego dwadzieścia jeden punktów listu – prawdziwej eksplozji pomysłów – który przekazał Pohlowi: „Wszystkim jednostkom należy zwrócić uwagę na przypiekanie chleba. We wszystkich okolicznościach, nawet na bagnach, chleb można smarować, ogrzewać i przypiekać na otwartym ogniu jak na polowaniu, a w formie sucharów będzie łatwo strawną dietą dla żołnierzy z problemami trawiennymi". Po wojnie, kontynuował, SS stworzy swoją własną bazę pokarmową, nawet jeśli miałaby ona być jedynie na Wschodzie i dotyczyć niektórych rodzajów żywności:

> Musimy zapewniać sobie tylko specyficzne typy żywności, które mają wpływ na nasz gatunek: owoce, a w szczególności owoce pestkowe, orzechy (nieograniczone ilości, zwłaszcza na zimę), wodę mineralną z naturalnych źródeł, soki owocowe, płatki owsiane i jadalny olej do gotowania […]. Należy

absolutnie unikać gromadzenia nadmiernych zapasów w granicach Rzeszy, jak praktykował to Kościół w średniowieczu. Jest jednak naszym zadaniem określanie sposobu przygotowania tej żywności poprzez promowanie ręcznych młynków (żaren) w niektórych z naszych piekarń oraz w małych piekarniach na obszarach, które zamieszkujemy.

Najogólniej rzecz biorąc, kładł wielki nacisk na przyzwyczajenie esesmanów i swojej rodziny „do naszego naturalnego jedzenia w narodowo-politycznych centrach szkoleniowych, w koszarach, szkołach oficerskich i domach drużyn oraz w domach Lebensborn", „tak że później chłopiec nigdy nie zje czegokolwiek innego". „Powoli, niedostrzegalnie i we wrażliwy sposób" „ograniczona w przyszłych pokoleniach" ma być „konsumpcja mięsa". Życzeniem Himmlera był „nieustanny wzrost do lepszej przyszłości po stuleciach aberracji i falstartów. Dopiero kiedy mięso i kiełbasy zostaną niedostrzegalnie zastąpione przez równie smaczne jedzenie, które zaspokaja potrzeby zarówno podniebienia, jak i ciała, może być jakakolwiek nadzieja na sukces. Umoralniające kazania są tu bezużyteczne. Sami wiemy, że tylko dobra, tania woda mineralna i doskonałe soki owocowe, jak również dobre i tanie mleko mogą zastąpić alkohol".

Co więcej, w czasie pokoju zamierzał „opracować i uporządkować aprowizację całego SS i policji oraz ich rodzin, najpierw na pięć lat, a później na zawsze". Można było również rozważyć powołanie „nadzorców żywieniowych" w jednostkach SS, choć należało unikać możliwości, że z tej instytucji mogą powstać – nawet jeśli tylko w odległej przyszłości – pewnego rodzaju rady żołnierskie lub komisarze[1579]. W dodatku miały zostać zaplanowane standardowe jadłospisy dla SS: „Muszą zawierać gorące posiłki w formie zupy, ziemniaków w mundurkach i zimnej surówki, przynajmniej trzy razy w tygodniu i pięć razy w tygodniu zimą. Należy zapewnić dobrą herbatę ziołową wieczorem. […] Należy ściśle unikać gotowanych i solonych ziemniaków"[1580].

Troskliwa surowość Himmlera

Himmler utrzymywał ożywioną korespondencję z wyższymi dowódcami SS, wykorzystując ją wielokrotnie do udzielania pochwał, oskarżeń, porad i krytyki w sprawach zawodowych i osobistych. Do dawnych towarzyszy broni Reichsführer wysyłał własnoręcznie pisane zachęty. Na przykład w liście ze stycznia 1943 roku dziękował Theodorowi Eickemu, którego oddział otrzymał rozkaz natychmiastowego przeniesienia dalej na front wschodni, za „lojalne życzenia na ten trudny nowy rok. […] Jeśli chodzi o Ciebie, mam tylko jedno życzenie: pozostań w dobrym zdrowiu i bez ran, ponieważ SS i ja potrzebujemy Cię jako lojalnego, odważnego i stanowczego żołnierza, bo gdyby pojawiły się problemy, będziemy mogli zrobić wszystko, czego Führer i Rzesza od nas oczekują". Jego troska okazała się uzasadniona: za nieco ponad pięć tygodni Eicke nie żył. Jego samolot został zestrzelony w czasie lotu rozpoznawczego[1581].

Gdy w listopadzie 1943 roku były adiutant Himmlera Ludolf von Alvensleben został awansowany na Gruppenführera SS i Generalleutnanta policji, otrzymał od Reichsführera SS list ekspresowy. Himmler wyraził w nim „niezachwiane oczekiwanie, że na Krymie będzie Pan filarem wiary, pewności, silnego działania i nigdy się nie ugnie. Proszę zatroszczyć się, żeby nawet ostatni żołnierz SS albo policjant zawsze zachował spokój i był na miejscu, gdy wymagane są zdecydowane działanie i walka". Himmler podpisał się, używając formuły: „W szczerej i długotrwałej solidarności, z wyrazami szacunku"[1582]. Inne standardowe formuły to: „Szczerze ściskam Pańską dłoń" albo „Pozdrowienia w najszczerszej przyjaźni"[1583].

W sierpniu 1941 roku Himmler wysłał osobisty list generałowi majorowi Waffen-SS Brigadeführerowi Walterowi Krügerowi, gdy ten przejął dowodzenie nad Dywizją Policyjną SS na froncie wschodnim. Poufny charakter listu podkreślała prośba Himmlera, by „pozostawił go w Niemczech". Himmler napominał Krügera, żeby „nadzorował albo wprawił w ruch mnóstwo rzeczy, które zazwyczaj zostałyby po

prostu przekazane dalej jako rozkazy". Krüger miał się zawsze kierować zasadą, że wojna była „najlepszą nauczycielką samej wojny". Himmler zakończył prośbą, żeby Krügera „wspierała wiara w naszych esesmanów, co oznacza tym samym wiarę w dobrą krew, jaką tu mamy, i wiarę w te inspirujące serca, zdolne do poświęcenia. Żądam, żeby wyeliminował Pan wszelkie ślady defetyzmu. Na raporty od Unterführera, dowódców, dowódców kompanii albo innych dowódców, donoszące, że ich jednostka nie jest gotowa do ataku, odpowiedzią ma być sąd wojenny prowadzący do wyroku śmierci. Oddział jest gotowy do ataku, dopóki nie doznał 80 procent strat, zdecydowanie nie wcześniej"[1584].

Himmler nie ociągał się jednak z upomnieniami i krytyką. Friedrich Karl von Eberstein, Wyższy Dowódca SS i Policji w Monachium, musiał w październiku 1942 roku znieść niedwuznaczne przypomnienie Himmlera o swoich obowiązkach. Reichsführer SS oskarżył Ebersteina o to, że jest zbyt „flegmatyczny", ponieważ zakomunikował skarbnikowi NSDAP decyzję Himmlera w skomplikowanej sprawie osobistej listownie, a nie – jak oczekiwał Himmler – osobiście i „w miły sposób". Himmler upominał go:

> Zadaniem Wyższego Dowódcy Policji i SS nie jest rządzenie zza biurka. Równie dobrze mógłbym posadzić za biurkiem urzędnika. Podobnie nie jestem […] zadowolony po nalocie na Monachium z pracy policji ogniowej i policji. Po nalotach i zniszczeniach spowodowanych bombardowaniem musi Pan być w ruchu dzień i noc, dopóki ostatni Niemiec leżący pod gruzami nie zostanie wydobyty. Wydobywanie ludzi w ciągu pięciu dni jest nakazem. Proszę sobie wyobrazić, że Pańskie dziecko leżało pod gruzami. Muszę poprosić Pana, by traktował swoją pracę nie jako pracę urzędniczego gryzipiórka, lecz raczej jako czas walki, jako wymagającą od Pana dużej aktywności i mobilności pracę obok ludzi i oddziałów. Tego właśnie chcę od moich Wyższych Dowódców SS i Policji, którzy są oczywiście moimi przedstawicielami[1585].

Emil Mazuw, Wyższy Dowódca SS i Policji w regionie bałtyckim, został również upomniany w grudniu 1944 roku za nieodpowiednie zachowanie: „Gdybym chciał, żeby Wyżsi Dowódcy SS i Policji byli biurami do przekazywania skarg albo centrami pisania listów, tobym to wskazał, a zamiast Obergruppenführera SS i generała mianowałbym administratora i sekretarkę. W przyszłości proszę lepiej wypełniać swoje obowiązki. Poza tym jest Pan reprezentantem SS, a nie miejscowego burmistrza albo lokalnych biur partyjnych działających przeciwko SS. Proszę wziąć szczególnie pod uwagę tę ostatnią kwestię”[1586].

W sierpniu 1942 roku Dowódca Policji SS w Estonii Hinrich Möller został również oskarżony o zbytnią flegmatyczność i nadwagę. Po wizycie w Rewlu (Tallinie) Himmler napisał do Möllera, że oczekiwał od niego, „że będzie na służbie sześć z siedmiu wieczorów w tygodniu, z oddziałem i ludźmi […]. Uważam za niesłychane, żeby mężczyzna w wieku trzydziestu sześciu lat był tak flegmatyczny, gruby i zadowolony z siebie. W Pańskim interesie leży, by zmienić to tak szybko, jak to możliwe”[1587].

Kiedy Erhard Kroeger, który od czerwca do grudnia 1942 roku był dowódcą Einsatzkommando na Ukrainie, a potem służył w Urzędzie Głównym SD, zdradzał oznaki, że nie jest zadowolony z przeniesienia do Waffen-SS, Himmler napisał do niego bez ogródek: „Ta zdolność do podporządkowania się bez komentarza jest cechą charakteru, którą musi Pan jeszcze nabyć. Dopiero wtedy będzie Pan właściwym esesmanem i zbliży się do tego, czym zawsze chciałem, żeby Pan był. Proszę być pewnym, że we właściwym czasie zostanie Pan przydzielony tam, gdzie może Pan być skuteczny. Życzę Panu wszelkich sukcesów w tej walce”[1588].

Obergruppenführer SS Hermann Höfle, Wyższy Dowódca SS i Policji i niemiecki głównodowodzący na Słowacji, dostał 14 stycznia 1945 roku irytujący list od swojego Reichsführera. Himmler zarzucił Höflemu „miękkość, brak samodzielności i brak pewności w odniesieniu do współpracowników i sztabu”. Dalej pisał:

> Mogę jedynie żądać, żeby był Pan zdecydowany, żeby zrozumiał w końcu, że jest dowódcą i że pański szef sztabu, jak również pański Ia [pierwszy oficer sztabowy] są pańskimi współpracownikami. Nie są tam po to, by być Pańskim mózgiem. Proszę pamiętać o podstawowym pojęciu posłuszeństwa, zgodnie z którym zostaliśmy związani, nawet jeśli ludzie wokół Pana próbują zawrócić Panu w głowie. Jeśli miałbym jakiekolwiek pojęcie, jak bardzo to dowodzenie, które Panu powierzyłem i które przyjął Pan z takim wahaniem, wyczerpuje Pańskie rezerwy psychiczne, nigdy bym Pana tam nie przeniósł, by oszczędzić strapienia Panu i mnie. Po raz ostatni wyrażę nadzieję, że sprawy się zmienią i że w 1945 roku uniknie Pan błędów z roku 1944 i nie będzie więcej ich popełniał[1589].

W marcu 1943 roku szefowi Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa Otto Hofmannowi dano w jednoznaczny sposób do zrozumienia, że w rezultacie serii wydarzeń Himmler uważa, iż nie wykonuje on odpowiednio swojej pracy. W przeciwieństwie do innych Hofmann najwyraźniej spędzał za mało czasu za biurkiem. Himmler zakończył swój list poważnym, nawet jeśli niezupełnie poprawnym składniowo napomnieniem:

> Gruppenführerze Hofmann, oparcie Głównego Urzędu na trwałym fundamencie wymaga nieprzerwanej pilności, umiejętności i poważnej pracy, która nie zaniedbuje nawet najdrobniejszych szczegółów, dopóki te rzeczy nie staną się drugą naturą Pańskich podwładnych. Jest moim życzeniem, żeby ograniczył Pan tak liczne podróże służbowe i nieustanne przebywanie poza biurem w celu zachowania pozorów jako wielki dowódca i generał. Ogólnie mówiąc, jestem zobligowany do powiedzenia, że wraz z mijającymi tygodniami coraz mniej podoba mi się Pański Urząd Główny[1590].

W kwietniu 1943 roku Hofmann został zastąpiony na stanowisku szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Himmler zanotował, że

wyrobił sobie zdanie, iż „Hofmannowi brakuje spokoju i pogody kogoś, kto musi pozostać na drugim planie z Urzędem Głównym Rasy i Osadnictwa w czasie wojny". Zapewnił jednak Hofmanna, że „w żadnym razie, ani osobiście, ani zawodowo, nie stracił do niego zaufania i nadal zachowuje je w pełni"[1591].

Jednak nawet na swoim nowym stanowisku jako Wyższy Dowódca SS i Policji dla Południowego Zachodu Hofmann ściągnął na siebie gniew swojego Reichsführera. Podjął decyzje dotyczące obszaru, który Himmler uważał za należący wyłącznie do niego: szkolenia ideologicznego. Himmler zrugał go za „stworzenie konkurencji dla «SS-Leithefte» w postaci listów poczty wojskowej".

> Odkrycie tego faktu utwierdziło mnie w przekonaniu, jak słusznym było zdjęcie z Pana obowiązków szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Podjąłem jasną decyzję wyłączenia Urzędu Indoktrynacji z Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Uważam za niezgodne z posłuszeństwem, jakiego oczekuje się od esesmana, obchodzenie rozkazu, nie co do jego litery, ale – co jest nawet poważniejsze – co do jego ducha. Mimo że nie ma już Pan wpływu na tę kwestię, czułem się zobowiązany w celu nakierowania Pana na właściwą drogę do przedstawienia Panu mojej jasnej i jednoznacznej opinii dla dobra Pańskiego przyszłego życia zawodowego[1592].

Hofmann próbował oddalić to poważne oskarżenie, deklarując swoją lojalność:

> Oskarżenie o niesubordynację, jakie Pan podniósł przeciwko mnie, godzi we mnie szczególnie mocno, ponieważ ani tym razem, ani kiedykolwiek nie zamierzałem obejść jakiegokolwiek z Pańskich rozkazów. Zawsze uważałem Pana za uosobienie kogoś, kto – zaraz po Führerze – ma prawo do mojego szacunku, jak również mojej lojalności i posłuszeństwa. Taka jest moja prawdziwa postawa i dlatego

prosiłbym Pana, Reichsführerze, o nieobciążanie mnie tym poważnym oskarżeniem[1593].

Jednak Himmler nie wycofał oskarżenia, natomiast rok później dodał do niego poważniejsze, a mianowicie o tchórzostwo. W miażdżącym liście z listopada 1944 roku stwierdził, że oddziały SS i Policji Bezpieczeństwa „wydawały się uciekać w panice w tchórzliwy sposób" z Alzacji (za którą Hofmann, jako Wyższy Dowódca SS i Policji dla Południowego Zachodu, był odpowiedzialny). I dodał: „Aby dać Panu jasną wskazówkę w tej kwestii, chcę Pana powiadomić, że szefa Policji Bezpieczeństwa w Paryżu kazałem zastrzelić za podobne rzeczy"[1594].

Sformułowana przez Himmlera krytyka Gerreta Korsemanna była równie miażdżąca. W lipcu 1943 roku zwolnił Gruppenführera i generała policji z jego stanowiska zastępcy Wyższego Dowódcy SS i Policji dla Rosji Środkowej, ponieważ uznał za uzasadnione wysuwane przeciwko Korsemannowi oskarżenie, że nieco zbyt szybko wycofał się z Kaukazu. Himmler wezwał Korsemanna i „pilnie" uświadomił mu potrzebę „oczyszczenia się za pomocą najbardziej wytężonych wysiłków z oskarżenia przypisującego mu brak odwagi". W tym celu Himmler, jak oświadczył, przeniósł go do dywizji SS Leibstandarte, by najszybciej, jak to było możliwe, przejął kompanię „ruszającą do akcji"[1595]. Himmler dał wyraźne rozkazy dowódcy dywizji, żeby Korsemann w randze Hauptsturmführera Waffen-SS został „przeniesiony na linię frontu. Zakazuję lokowania go na tyłach. […] Dałem Korsemannowi okazję do udziału w akcji z dywizją pancerną «Leibstandarte Adolf Hitler», tak by mógł oczyścić się dzięki tej akcji z oskarżenia o brak odwagi i słabość nerwów"[1596].

Napomnienia i reprymendy kierowane były również do generałów Waffen-SS; godne uwagi jest to, że pomimo gwałtownych oskarżeń takie listy często kończyły się w pojednawczy sposób. W listopadzie 1942 roku Himmler napisał wzorcowy list ostrzegawczy do Theodora Eickego. Eicke, który był teraz dowódcą dywizji SS „Totenkopf", znów odesłał przydzielonego mu dowódcę SS, tym razem Kleinheisterkampa, z powrotem do Berlina, ponieważ ten ostatni „był chory i u kresu wytrzymałości". „Drogi Eicke", brzmiała odpowiedź

Himmlera, „nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jeśli ktokolwiek jest chory i u kresu wytrzymałości, to Pan, a nie Kleinheisterkamp". Himmler zarzucił Eickemu dwa przypadki „niemożliwego zachowania": przede wszystkim „jawnie sprzeciwił się moim rozkazom", a po drugie „w najtrudniejszym czasie"

> odebrał 3 regimentowi „Totenkopf" zdolnego, doświadczonego dowódcę, szanowanego przez swoich ludzi, po prostu dlatego, że nie był z nim w dobrych stosunkach. […] Nie może Pan uzasadnić swoim ludziom tego, co Pan tu zrobił. W tym, co było z pewnością prywatną różnicą opinii, przedłożył Pan swoje zawzięte ego ponad dobro swojej dywizji. Nie może Pan mieć wątpliwości, że w ten sposób nie zyska przywiązania swoich ludzi ani nie zwiększy szacunku okazywanego Panu przez nich.

Po tym oskarżeniu Himmler zmienił ton. Jego następne słowa są pełne zatroskania:

> Jedynym wyjaśnieniem, jakie potrafię znaleźć, ponieważ naprawdę nie chcę przyjąć, że irytuje mnie Pan i rozczarowuje w ten sposób rozmyślnie, jest to, że jeszcze Pan nie wyzdrowiał, a Pańskie nerwy nie są w ogóle w porządku. Moim zdaniem wyszedł Pan zbyt szybko, a ból, jaki sprawia Panu stopa, naturalnie ma wpływ na Pańskie decyzje. To jednak nie jest właściwe i musi się zmienić. Albo jest się w dobrym zdrowiu i podejmuje wszystkie decyzje spokojnie i w odpowiednim stanie, albo nie jest się zdrowym i jest się chorym (oczywiście, bez własnej winy). W takim przypadku nie można zajmować tego stanowiska i utrudniać życia innym swoim cholerycznym nastrojem.
> Oczekuję teraz od Pana bezstronnego raportu, ale nie wymysłów jakiegoś Pana Eickego, tylko jasnego stwierdzenia od mojego starego towarzysza Eickego o tym, w jakim stanie jest jego zdrowie. Jeśli nie jest ono dobre – jak, niestety,

> zakładam – wówczas proszę tu wrócić na cztery tygodnie i zaczekać, aż się ono znacznie poprawi. Jeśli natomiast jest Pan przekonany, że jest Pan zdatny do służby, to nie może Pan sobie pozwolić na żaden kolejny przypadek tego rodzaju w jakichkolwiek okolicznościach.

Końcowe słowa Himmlera brzmiały: „Nigdy, ani przez jedną chwilę, nie wątpiłem w Pańską osobistą wierność. Chcę natomiast wykorzenić Pańską irracjonalną samowolę i Pańską irracjonalną nieobliczalność. […] Przykro mi, że ten list był konieczny. Pański Heinrich Himmler”[1597].

W lipcu 1938 roku Sepp Dietrich, dowódca Leibstandarte, świadomie przekroczył swoje uprawnienia, przez co wyższe dowództwo Wehrmachtu złożyło na niego skargę. Himmler udzielił Dietrichowi reprymendy w podobnie ojcowski i uprzejmy sposób. „Drogi Sepp”, upominał go, „wiesz, czemu stawiamy czoła w tych tygodniach i jak wiele niepotrzebnego zawracania głowy powodują dla mnie, a w ostatecznym rozrachunku również dla Ciebie, wszystkie te samowolne działania Twoich podwładnych; proszę więc, połóż im ostatecznie kres”[1598].

Kiedy w 1943 roku doszły go słuchy o fakcie, że w Ministerstwie Terytoriów Wschodnich rozpowszechniano komentarz Dietricha, że „nawet” [sic!] on „nie wierzy już, że możemy pokonać Rosjan”, przede wszystkim jasno oświadczył w liście do Dietricha, że „Twoje opinie dotyczące siły bojowej Rosjan” musiały zostać „błędnie zrozumiane”, zanim kazał mu „skontaktować się z Rosenbergiem” albo napisać „do niego krótką notatkę w tym stylu”. Himmler dodał: „Znam Twój pogląd na wojnę w Rosji bardzo dobrze. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że nie jest lekko. Jednak zarazem jesteśmy pewni, że możemy pokonać Rosjan i że to zrobimy, oczywiście w przewidywalnej przyszłości. Szczere pozdrowienia i Heil Hitler, Twój stary dobry przyjaciel Heinrich Himmler”[1599].

W lipcu 1943 roku Himmler poprosił szefa Głównego Urzędu SS Bergera o przeprowadzenie rozmowy z jednym z najważniejszych generałów Waffen-SS, Felixem Steinerem. Himmler był zirytowany

wymianą telegramów z fińskimi ochotnikami. „Chcę oszczędzić Bergerowi", napisał Himmler, „rozmowy osobiście ze mną. Myślę, że jestem dobrze znany z okazywania największej wspaniałomyślności wobec próżności przejawianej z dumą przez żołnierzy, a w szczególności przez typowego generała".

Himmlera uderzyło to, że w swoim telegramie Steiner użył sformułowania „w szeregach moich oddziałów". „W tym przypadku Steiner powinien ustąpić zaszczytnego miejsca Führerowi i z korzyścią dla esesmana i Oberguppenführera pozostać na drugim planie". Poza tym, skarżył się dalej Himmler, „nie cieszy mnie, że w SS używa się pozdrowienia «Heil tobie». Odkąd jestem narodowosocjalistycznym esesmanem, pozdrowienie to brzmiało: «Heil Hitler»". Co więcej, pisał Himmler do Bergera, jego życzeniem było to, żeby w przyszłości do Steinera zwracano się, używając jego stopnia SS, a nie jako do generała. W dodatku miał być tak dobry, by zaniechać „szkalującego tonu, którego całkiem wielu ludzi w dywizji «Wiking» wciąż pozwala sobie używać w stosunku do mnie jako Reichsführera SS w rozmowach w kantynie itp."[1600].

Dopiero miesiąc później Himmler napisał do Steinera bezpośrednio, ponieważ przydział Oberscharführera SS do sztabu dywizji „Wiking", który wydał, został arbitralnie zmieniony. Trzeba przyznać, że unikał obwiniania samego Steinera, lecz raczej wyraził „oczekiwanie, iż znajdzie Pan winnego w swoim sztabie i za pomocą przykładnej kary nada moim rozkazom wagi, której muszę wymagać […]. Muszę również stwierdzić tu szczerze, że nawet w kantynach dywizji «Wiking» nie powinno słyszeć się dowódców SS omawiających działania Reichsführera w tonie krytyki, która wykracza poza właściwe granice dyskusji w kantynie". Zatem od jego ostrzeżenia sprzed miesiąca najwyraźniej nic się nie zmieniło. Himmler nalegał, żeby „całkowicie wyplenić ostatni ślad tego ducha w dowództwie korpusów germańskich i żeby rozkazy od Reichsführera SS były wykonywane ślepo, bezwarunkowo i bez wahania"[1601]. Po tym, jak Steiner zapewnił go o swojej wierności, Himmler poinformował go, że jeśli chodzi o niego, sprawa była zamknięta. „Mam absolutne zaufanie do Pana"[1602].

W liście z marca 1943 roku Himmler podniósł poważne oskarżenia przeciwko Paulowi Hausserowi, generałowi dowodzącemu 2 korpusem pancernym SS, ale w końcu nie posunął się dalej niż do reprymendy. Hausser z własnej inicjatywy zwrócił się do najwyższego dowództwa Wehrmachtu, któremu podlegały jego korpusy pancerne, i zażądał personelu zastępczego złożonego z żołnierzy Wehrmachtu (w tym przypadku dywizji Luftwaffe przydzielonej do każdej formacji armii). Himmler krytykował:

> Nie może Pan oczekiwać, że ja, jako Reichsführer SS i założyciel SS, własnoręcznie obrócę w gruz fundament, na którym zostały zbudowane w ostatecznym rozrachunku sukcesy Pańskich korpusów pancernych, a mianowicie selekcję i edukację rasową i ludzką. W chwili, w której zabiorę się za włączanie dywizji armii albo lotnictwa w całości do moich starych dywizji, możemy równie dobrze się poddać. Bardzo wątpię, drogi Hausser, przy wszystkich Pańskich zaletach, które uznaję, czy może Pan to wziąć na siebie. Nawet w nagłych sytuacjach wojennych ani Pan, ani Pański szef sztabu nie możecie uciekać się do działań, które wiążą mi ręce jako Reichsführerowi SS[1603].

„Kary powinny być nieliczne, ale prawiedliwe i surowe”

Jeśli wykłady i reprymendy nie wystarczały, Himmler podejmował aktywne działania w celu wychowania swoich ludzi. Omówiliśmy już dyscyplinarne przeniesienia na linię frontu, zakazy spożywania alkoholu i leczenia dla nałogowców; dowódcy SS, którzy zdaniem Himmlera spędzali za dużo czasu na polowaniach, mogli w podobny sposób dostać od Reichsführera SS „zakaz polowania”[1604]. Wydawano również zakazy palenia[1605].

Himmler stworzył swoiste metody radzenia sobie ze sporami wśród dowódców SS. „Moja procedura, gdy dwóch ludzi popada w konflikt", powiedział Obergruppenführerowi Arthurowi Phelpsowi w maju 1944 roku, „polega w zasadzie na przeniesieniu obydwu. […] Podobnie, nawet jeśli nie było konfliktu, nigdy nie mianuję człowieka, który dotychczas był podwładnym, następcą jego przełożonego oficera, w przeciwnym razie otwiera się szeroko drzwi dla intryg"[1606]. W konkretnej sprawie, jak powiedział Gruppenführerom w 1938 roku, dał „do zrozumienia dwóm Oberguppenführerom, którzy pozostawali w nierozstrzygniętym sporze ze sobą […], że udostępnię im mój gabinet z butelką wody i dwiema szklankami od ósmej rano do ósmej wieczorem. Zakładam, że do wieczora będą mieli szansę omówić wszystkie najdrobniejsze kwestie. W przyszłości zrobię to samo w każdej poszczególnej sprawie"[1607].

Ta procedura miała potencjał pozwalający na jej rozszerzenie: w 1942 roku „SS-Leithefte" opublikowały raport pod nagłówkiem *Szansa na omówienie spraw… Rozkaz Reichsführera o stosunkach między towarzyszami.* Dotyczył on rozkazu wydanego przez Himmlera dwóm dowódcom SS, którym przyszło mieszkać razem w jednym pokoju przez sześć tygodni. „SS-Leithefte" skomentowały, że ten przykład pokazał, iż „Reichsführer SS precyzyjnie rozważa każdą sprawę dyscyplinarną, przygląda się motywom i czyni odpowiednie kroki – i że najpewniej spróbuje «dowcipnych» kar, jeśli jest przekonany, że jego cele zostaną osiągnięte"[1608].

„Zabawne" kary były prawdziwą specjalnością Himmlera, a skłonność do sadyzmu uwidacznia się w nich niezaprzeczalnie. W październiku 1942 roku Reichsführer wydał rozkaz wszystkim dowódcom Waffen-SS i policji, przypominający im o spoczywającym na nich obowiązku zwracania szczegółowej uwagi na dietę ich ludzi. „Dowódcy, którzy nie podporządkowali się temu obowiązkowi, osobiście doświadczą, jak negatywne skutki dla osiągnięć i morale oddziałów ma złe żywienie, i jednocześnie nauczą się, jak działać lepiej. Dlatego będę przekazywać tych dowódców do Domu Złego Odżywiania, który utworzyłem. Pozostaną tam wystarczająco długo, by zyskać doświadczenie z pierwszej ręki, jak bardzo złe skutki ma

dla ludzi to, że są zmuszeni jeść marną żywność, którą zapewniają ich dowódcy".

Himmler osobiście szczegółowo zaplanował „Dom Złego Odżywiania", który miał być usytuowany obok szkoły gastronomicznej SS w Oranienburgu. Pensjonariusze mieli tam spędzać cztery tygodnie i mieć zakaz opuszczania budynku. „Przez trzy czwarte czasu uczestnicy kursu dyscyplinarnego w Domu Złego Odżywiania będą otrzymywali marne i niewystarczające posiłki, natomiast przez pozostałą jedną czwartą czasu będą dostawać wzorcową dietę dla oddziałów". „Marne posiłki" miały być przyrządzane według następujących zasad: „Żadnej odmiany. Rozgotowane. Jedzenie z puszki bez żadnych świeżych warzyw. Źle przygotowane". Jeśli natknie się na „szczególnie złe menu", kontynuował Himmler, „zastrzegam sobie prawo do serwowania dowódcy tego menu przez cały czas pobytu"[1609].

W sierpniu 1944 roku Rudolf Brandt poinformował Standartenführera Guntrama Pflauma, którego Himmler uczynił odpowiedzialnym za zwalczanie szkodników, o nowej idei powziętej przez Reichsführera SS. Himmler zamierzał stworzyć po wojnie „Pokój muchy i komara". „Wszyscy dowódcy SS i policji, którzy albo są niezainteresowani niedogodnościami wywoływanymi przez muchy i komary, albo nawet pomijają je z uśmiechem wyższości, zostaną tam umieszczeni na dłuższy czas, w ciągu którego będą mieli okazję przestudiować kwestię much i komarów z teoretycznego punktu widzenia, jak również sami cieszyć się uwagą setek i tysięcy much i komarów w tym pomieszczeniu". Już teraz, ciągnął Brandt swoją prezentację przemyśleń Himmlera, należy zastanowić się nad „zgromadzeniem odpowiedniej literatury do obu tych pokojów. Winni, którzy mają w nich zostać umieszczeni, będą studiowali tę literaturę dogłębnie i napiszą długi i szczegółowy esej na ten temat, na przykład *Muchy jako roznosicielki chorób*, *Dlaczego potrzebujemy moskitier?* i tym podobne". „Pokoje much i komarów" miały, wedle pomysłu Himmlera, stanowić część „Domu poprawczego", na temat powstania którego od czasu do czasu wydawał dalsze szczegółowe rozkazy[1610].

Aż do 1939 roku SS karało swoich członków wyłącznie zgodnie z formalnymi procedurami dyscyplinarnymi, na podstawie *Regulacji dyscyplinarnych i odwoławczych*, za pomocą reprymend albo w poważnych przypadkach wykluczenia lub „wydalenia" winnych[1611]. Jednak od 1937 roku istnieją jasne dowody, że Himmler pracował nad stworzeniem odrębnej jurysdykcji dla SS i policji, porównywalnej z sądami wojskowymi[1612]. W październiku 1939 roku uzyskał aprobatę Hitlera dla tego pomysłu i od tego czasu SS miało swoje własne sądy, które mogły nakładać cały katalog kar przewidzianych w kodeksach wojskowych i cywilnych, w tym karę śmierci. Jak zobaczymy, Himmler miał uczynić z tego systemu karnego swoją szczególną domenę[1613].

Gorliwi kaci: trzy przypadki

Swoiste podejście Himmlera do dyscypliny doprowadziło do wyjątkowego sukcesu właśnie w przypadku dowódców SS, których historia kariery zawierała poważne usterki. W jego rękach stawali się gorliwymi narzędziami jego polityki. Prezentowane tutaj przypadki Oskara Dirlewangera, Curta von Gottberga i Odilo Globocnika, choć skrajne, są jednak doskonałymi przykładami metod Himmlera.

Urodzony w 1895 roku Oskar Dirlewanger, który w czasie I wojny światowej służył jako oficer w oddziałach szturmowych, był po jej zakończeniu „mentalnie niestabilnym, gwałtownie fanatycznym alkoholikiem, mającym skłonność do wybuchów przemocy pod wpływem narkotyków"[1614]. To, że udało mu się już po zawieszeniu broni wywalczyć wraz ze swoimi ludźmi drogę powrotną z frontu rumuńskiego do Niemiec, stało się dla niego doświadczeniem decydującym. Od tego czasu przyjął niepohamowany styl życia, charakteryzujący się naruszaniem reguł prawa i społeczeństwa cywilnego. Od 1919 roku studiował i walczył w wielu jednostkach Freikorpsu. Wszystkie oddziały, którymi

dowodził, stawały się znane z gwałtownej przemocy. Ukarany w 1921 roku przez szkołę handlową w Mannheim za „podniecanie antysemityzmu” i z kilkoma wyrokami za posiadanie broni obronił w tym samym roku doktorat z nauk politycznych. Jego kariera miała niestabilny przebieg, a w jej trakcie wiele stanowisk stracił z powodu malwersacji, chociaż nie postawiono mu żadnych zarzutów. Jednocześnie działał w radykalnych organizacjach prawicowych, a w 1922 roku został członkiem NSDAP. Awansowany na zastępcę dyrektora urzędu pracy w Heilbronn po przejęciu władzy przez nazistów w 1934 roku został skazany na dwa lata więzienia za nieprzyzwoite zachowanie w stosunku do czternastolatki w swoim służbowym samochodzie. Kiedy po uwolnieniu naciskał na ponowne otwarcie swojej sprawy, Gestapo zamknęło go w areszcie zapobiegawczym na kilka miesięcy z powodu „zakłócania spokoju złośliwymi skargami”. Po tych wydarzeniach zgłosił się na ochotnika do służby w Legionie Kondor w Hiszpanii, jednak wyrok wpędził go tam w poważne kłopoty. Po powrocie do Niemiec poprosił Himmlera o „pozwolenie w wypadku mobilizacji na maszerowanie wraz z SS”. Dirlewanger oświadczył, że w rzeczywistości został skazany „z powodów osobistych i politycznych”: „Przyznaję, że postąpiłem źle, ale nigdy nie popełniłem przestępstwa”[1615].

Himmler wahał się, czy odpowiedzieć na prośbę Dirlewangera, ponieważ chciał poczekać na wynik procedury ponownego otwarcia sprawy[1616]. Jednak Dirlewanger znalazł silnego sojusznika w Gottlobie Bergerze, którego wpływy prawdopodobnie stały za zapewnieniem mu ostatecznego uniewinnienia[1617]. A teraz Himmler dał temu człowiekowi bez grosza przy duszy drugą szansę: przyjął Dirlewangera do SS, choć w międzyczasie wstąpił on do Wehrmachtu, i przydzielił mu zadanie sformowania specjalnej jednostki złożonej ze skazanych kłusowników. Ci ludzie, nazwani później Sonderkommando Dirlewanger, byli szczególnie znani ze swojej niezwykłej brutalności w zwalczaniu partyzantów. Najpierw zostali wysłani do Generalnego Gubernatorstwa (okupowane przez Niemcy ziemie polskie, które nie zostały anektowane)[1618], a potem na Białoruś. W 1944 roku wzięli udział w tłumieniu powstania

warszawskiego, po którym wykorzystano ich do tłumienia powstania słowackiego.

Dowodzone przez Dirlewangera Sonderkommando wsławiło się nieustannym nadużywaniem alkoholu, grabieżami, sadystycznym okrucieństwem, gwałtami i morderstwami – a jego mentor Berger tolerował te zachowania, podobnie jak Himmler, który w swojej walce z „podludźmi" pilnie potrzebował ludzi takich jak Sonderkommando Dirlewanger. Jednak dla Reichsführera ważne było, żeby oddziały Sonderkommando nie należały do Waffen-SS, lecz służyły tylko jemu[1619]. Dopiero w 1945 roku Dirlewangerowi udało się wcielić swoją jednostkę, która nieustannie się rozrastała, przyjmując wszelkiego rodzaju kryminalistów, do Waffen-SS – jako 36 dywizję grenadierów.

Curt von Gottberg, urodzony w 1896 roku, został zdemobilizowany w 1919 roku w stopniu porucznika po pięciu latach służby wojskowej. Na początku wstąpił do brygady Ehrhardta, w której wziął udział w zakończonym porażką puczu Hitlera z 1923 roku[1620]. Imał się różnych prac: został inwestorem budowlanym w Prusach Wschodnich, a w 1932 roku był zamieszany w skandal finansowy, który doprowadził go do zakazu sprawowania przez rok stanowiska w NSDAP. Pomimo tego w październiku 1933 roku Himmler powierzył mu kierowanie szwadronem akcji politycznych w Ellwagen, innymi słowy, zbrojną jednostką SS[1621]. Jednak Himmler musiał go pozbawić tego zadania, ponieważ „zachowywał się jak zwykły pirat"[1622].

Podobnie jak wielu dowódców SS von Gottberg miał poważny problem z alkoholem. Na początku 1936 roku stracił stopę w poważnym wypadku samochodowym, za który go obwiniano[1623]. Mimo że upierał się, iż nie wypił więcej niż dwie szklanki piwa i kukurydzianego sznapsa[1624], został zmuszony po interwencji Himmlera do obiecania pod słowem honoru (nie komu innemu jak Jeckelnowi, odpowiedzialnemu za niego dowódcy Oberabschnitt), „że przez trzy lata, począwszy od dziś, powstrzymam się od spożywania alkoholu w jakiejkolwiek postaci"[1625].

Von Gottbergowi, który był żywotnym człowiekiem, w zaskakującym stopniu udało się odzyskać mobilność za pomocą protezy nogi. 1 lipca 1937 roku podjął nową pracę jako szef Urzędu Osadnictwa w Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa. Jednak w 1938 roku, po jeździe konnej, doznał poważnego ataku serca, choć najwyraźniej nie nastąpiło uszkodzenie mięśnia sercowego, ponieważ nie chorował. Von Gottberg zignorował sygnały ostrzegawcze. Rzekomy atak serca został zdiagnozowany dopiero w lutym 1939 roku, kiedy to na rozkaz Himmlera von Gottberg był zmuszony zameldować się u doktora Fahrenkampa na wszechstronne badania. Raport napisany przez lekarza dla Himmlera opisuje szczególnie zmęczonego starego wojownika. Poza zmaltretowanym sercem i amputowaną stopą lekarz odnotował stare rany wojenne (kula, która utkwiła w żołądku, rana od kuli na udzie, rana cięta na prawym ramieniu). W wieku dwudziestu siedmiu lat von Gottberg stracił w wypadku podczas pracy na młockarni dwa palce.

Fahrenkamp podsumował wyniki swojej diagnozy następująco: „Aż do teraz wymagał niezmiernie dużo od swojego ciała i wydatkował wiele energii, nie zwracając uwagi na wypadki, rany wojenne i choroby". Von Gottberg był, donosił Fahrenkamp, niemal „podręcznikowym przykładem tego, czego nawet poważnie osłabione ciało może dokonać, jeśli umysł jest silny". Obecnie znajdował się w stanie psychicznym, w którym pomoc medyczna powszechnie uznanego rodzaju nie była przydatna. „Leczenie medyczne w zwykłym sensie nie jest odpowiednie dla tego pacjenta. Są ludzie, którym lekarz nie może pomóc. […] Jeśli chodzi o ogólny stan jego ducha, to skumulowało się [w nim] tak wiele nierozwiązanych spraw, że duchowa ulga jest znacznie ważniejsza niż leczenie ciała. Dla tego pacjenta szczera rozmowa z szefem przyniosłaby psychologiczną ulgę". „Względy medyczne" skłoniły więc jego, Fahrenkampa, do przekazania tej prośby Himmlerowi.

Na podstawie dokumentów nie można ustalić, czy Himmler dał mu tę „duchową ulgę" w kolejnych miesiącach. Pod koniec 1939 roku von Gottberg otrzymał kolejny ciężki cios: zaledwie sześć miesięcy po tym, jak Himmler mianował go pełniącym obowiązki szefa Urzędu Krajowego w Pradze, oddając tym samym w jego ręce

odpowiedzialność za politykę osadniczą w Protektoracie, Günter Pancke, szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, nakazał mu, jako choremu, zameldować się niezwłocznie i zdać wszystkie sprawowane stanowiska[1626]. Pancke wyjaśniał to tym, że von Gottberg stwierdził, iż Walter Darré, minister rolnictwa i do 1938 roku szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, miał „żydowskie pochodzenie"; w dodatku „znajdując się w stanie dość poważnego upojenia" [von Gottberg] wygłaszał megalomańskie stwierdzenia w obecność dość sporej liczby ludzi, traktując swoich współpracowników „w poniżający sposób", oraz celowo wprowadził w błąd jego, Panckego. Pancke zagroził wysłaniem von Gottberga do obozu koncentracyjnego, jeśli będzie on dalej rozsiewał plotki. W rzeczywistości powody odwołania von Gottberga były bardziej skomplikowane: był zamieszany w rzekomą aferę finansową, a mógł również paść ofiarą intrygi zainicjowanej przez Darrégo[1627].

Himmler wydał rozkazy, żeby dopóki oskarżenia nie zostaną ostatecznie wyjaśnione, von Gottberg został przeniesiony jako zarządca majątku na Wschód i „ściśle unikał jakiegokolwiek zaangażowania politycznego"[1628]. Cztery miesiące później poczuł się zmuszony, by przywołać wciąż znajdującego się w Protektoracie von Gottberga do porządku w związku z tym, że jego dwóch synów podpaliło dach: „Nie jestem przekonany, żeby niefortunne zachowanie Pańskich dwóch nienadzorowanych dzieci zwiększyło szacunek do Niemiec i do SS w Protektoracie. Sześcio- i ośmiolatkowi nie powinno się pozwalać bawić zapałkami"[1629].

Jednak w lipcu 1940 roku Himmler zrehabilitował von Gottberga i przeniósł go do Głównego Urzędu SS, gdzie w październiku przejął on wydział rekrutacji. Po zamknięciu dochodzenia ogłoszono, że oskarżenia przeciwko niemu były bezpodstawne, i to Pancke dostał od Himmlera poważną reprymendę[1630]. W listopadzie 1942 roku von Gottberg został Dowódcą SS i Policji na Białorusi i – jak zobaczymy – zrobił szybkie postępy w karierze podczas wojny z partyzantką jako szef „grupy bojowej Gottberg".

Von Gottberg jest niemal doskonałym przykładem dowódcy SS, którego zależność od Himmlera była właściwie totalna i miała

charakter egzystencjalny. Wrak człowieka, uzależniony od alkoholu, obciążony najróżniejszymi występkami i oskarżeniami, rozwinął u siebie niezmiernie silną potrzebę sprawdzania się i osiągnął psychiczne wyzwolenie, które tylko Himmler mógł mu zapewnić. A Himmler zmusił von Gottberga do posłuszeństwa za pomocą krytyki i degradacji, nadzorowania wykroczeń, a przy wielu okazjach dając mu szansę na odkupienie winy.

Kiedy w listopadzie 1939 roku emerytowany podpułkownik o nazwisku Michner poskarżył się Führerowi, że były gauleiter Wiednia, Odilo Globocnik, zerwał bez ostrzeżenia zaręczyny z córką Michnera, Friedrich Rainer, gauleiter Salzburga, ruszył na pomoc swojemu dawnemu towarzyszowi broni. Zaapelował, żeby okazać Globocnikowi wyrozumiałość z powodu zmiennej kariery tego ostatniego w partii i ruchu. Twierdził, że koniecznie należy wziąć pod uwagę, że

> od początku walki w Ostmark (Austrii) ten człowiek był nieustannie na najważniejszej i najbardziej niebezpiecznej pozycji, […] zniósł ponadroczne uwięzienie z licznymi przerwami w okresie czasu walki, przez całe okresy był absolutnie bez grosza i przetrwał jedynie dzięki datkom dobrych towarzyszy, przezwyciężył chorobę spowodowaną nadmiernym wysiłkiem, a po wyzwoleniu Ostmark angażował się bez przerwy w przygotowania do referendum i odtworzenia partii, później, znów bez przerwy, przejął niezmiernie trudny gau Wiednia, następnie, kiedy groziło mu odwołanie, walczył desperacko, żeby jego osiągnięcia zostały uznane i by obronić swój honor osobisty, gdy przygniatał go nieustannie niepokój o sprawy osobiste, a rodzina Michnerów nalegała coraz bardziej gwałtownie na zaręczyny i coraz mocniej obstawała, by dotrzymał słowa[1631].

W rzeczywistości Globocnik został usunięty z urzędu gauleitera Wiednia w styczniu 1939 roku z powodu samowolnego stylu dowodzenia, w dodatku wisiała nad nim w tym czasie kontrola

finansowa skrupulatnego Skarbnika Rzeszy z NSDAP Franza Xavera Schwarza, spowodowana licznymi mętnymi transakcjami finansowymi. Kontrola ta zakończyła się dopiero wiosną 1941 roku sformułowaniem przez Schwarza wielu uwag krytycznych pod adresem Globocnika za jego działania w okresie, którego dotyczyła[1632]. Gdyby Himmler nie ochraniał Globocnika, Schwarz nie byłby tak oględny. Himmler, który pomimo tej afery mianował Globocnika Dowódcą SS i Policji w Lublinie w listopadzie 1939 roku, napisał do Schwarza, że Globocnik musiał przyznać „zupełnie otwarcie", że „w tej sprawie finansowej zachowałem się głupio, a w okresie rewolucyjnym postępowałem bezmyślnie". Choć jego zachowanie nie było „wybaczalne", „jestem przekonany, że Globocnik w żadnym przypadku nie zachowywał się w sposób, który nie byłby przyzwoity"[1633].

Globocnik był zarazem bardzo aktywny w okręgu Lublin[1634]. Podlegała mu lubelska jednostka pomocnicza (*Selbschutz*), której dowództwo objął wiosną 1940 roku Ludolf von Alvensleben, były dowódca Selbschutzu z Prus Zachodnich. Jej członkowie popełnili podczas tak zwanej Akcji AB takie niewyobrażalne akty okrucieństwa, systematycznie mordując członków polskich elit, że nawet Gubernator Generalny Hans Frank mówił o „bandzie morderców Dowódcy SS i Policji z Lublina"[1635].

W kwietniu 1941 roku, gdy zakończyła się właśnie kontrola w Wiedniu – Globocnik zwrócił się do Himmlera w sprawie osobistej: miał nową dziewczynę, jak radośnie poinformował swojego Reichsführera (jego zaręczyny z okresu wiedeńskiego zostały tymczasem ostatecznie zerwane), a w lipcu poprosił Himmlera o pozwolenie na zaręczyny. Himmler przypomniał mu uprzejmie o obowiązującej procedurze małżeńskiej i powiedział, że „w zaufaniu" ma nadzieję, iż wkrótce będzie w stanie udzielić pozwolenia[1636]. W sierpniu 1941 roku Himmler pomógł Globocnikowi, wysyłając mu 8 tysięcy reichsmarek, tak żeby ten ostatni mógł załatwić „sprawę Michnerów" – najwyraźniej zaciągnął długi u swojego niedoszłego teścia. Globocnik podziękował

Himmlerowi za bezzwrotną „pomoc” i zapewnił go: „Zrobię wszystko, co mogę, by zasłużyć na Pańskie wsparcie, Reichsführerze”[1637].

I dotrzymał słowa. W nadchodzących miesiącach został siłą napędową „ostatecznego rozwiązania” (*Endlösung*) w Generalnym Gubernatorstwie. Od końca 1939 roku tworzył już duże obozy dla żydowskich pracowników przymusowych w Lublinie. Duże akcje, które organizował w celu schwytania robotników żydowskich, doprowadziły jednak do poważnych problemów ekonomicznych i skonfliktowały go z administracją cywilną[1638].

W październiku 1941 roku pojawił się u Himmlera z własnej inicjatywy w celu uzyskania pozwolenia na zbudowanie obozu śmierci w okręgu lubelskim. Chciał w nim wymordować żydowską ludność cywilną, której nie można było wykorzystać jako przymusowej siły roboczej. W wyniku tych przygotowań został obarczony przez Himmlera wprowadzeniem w życie Akcji Reinhardt, systematycznego mordowania Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. W lipcu 1941 roku Himmler wyznaczył go również do stworzenia fundamentów SS i policji na nowych terytoriach wschodnich. Wrócimy jeszcze do szczegółowego omówienia wszystkich tych środków przedsięwziętych przez Globocnika; tutaj koncentrujemy się na osobowości masowego mordercy i jego osobistych relacjach z Himmlerem[1639].

W sierpniu 1942 roku, w szczytowym okresie Akcji Reinhardt, Globocnik raz jeszcze zwrócił się do Himmlera w sprawie prywatnej: pojawił się anonimowy donos na jego narzeczoną. Z uwagi na zastrzeżenia, jakie Himmler wyraził już co do jego zaręczyn, Globocnik zapytał go teraz, czy powinien je zerwać. Himmler, który dostał negatywny raport o zachowaniu narzeczonej Globocnika w gospodzie, stwierdził, że powinien to zrobić, a Globocnik posłusznie się temu podporządkował[1640].

Z oceny Globocnika sporządzonej w maju 1943 roku jasno wynika, że jego przełożeni uznawali jego nadaktywność za problem, jednak tolerowali ją w interesie „sprawy”:

> Pełnokrwisty charakter z typową mieszanką cech pozytywnych i negatywnych. Troszczy się o skutki uboczne, fanatycznie zaangażowany w powierzone zadanie, angażuje się w nie do końca, nie zwracając uwagi na swoje zdrowie albo publiczne uznanie. Jeden z najlepszych i najbardziej energicznych pionierów w Generalnym Gubernatorstwie, odpowiedzialny, odważny, człowiek czynu. Jego ryzykanctwo często sprawia, że przekracza granice, jednak nie z ambicji osobistych, lecz w imię sprawy. Jego osiągnięcia zdecydowanie przemawiają na jego korzyść.

Jednak pojawiła się notka ostrzegawcza: „Ważne jest, by Gruf. Globocnik wkrótce się ożenił, żeby uspokajający wpływ żony i domu zapobiegł niestrudzonemu, pionierskiemu życiu, jakie prowadzi, a które źle na niego wpływa. Niewątpliwie pomogłoby to Gruf. Globocnikowi zachować swoją energię w celu przygotowania go do ważnych zadań, do których przeprowadzenia jest niewątpliwie zdolny”[1641].

Latem 1943 roku Himmler postanowił odwołać Globocnika z Lublina z powodu powtarzających się tarć z administracją cywilną[1642]. W sierpniu 1944 roku Globocnik, który tymczasem został Wyższym Dowódcą SS i Policji w rejonie wybrzeża Adriatyku, gdzie nie tylko niestrudzenie ścigał partyzantów, ale też energicznie organizował deportację Żydów, ponownie zwrócił się do Reichsführera SS w sprawie sercowej. Był przekonany, tak poinformował Himmlera, że „znalazłem dziewczynę, na której poślubienie dałby mi Pan, Reichsführerze, pozwolenie”. Himmler w zasadzie zgodził się zostać drużbą Globocnika. Kiedy małżeństwo, które zaaranżował kumpel Globocnika, Friedrich Rainer, doszło do skutku w sierpniu 1944 roku, Himmler nie mógł wziąć udziału w uroczystości z powodu zajętego kalendarza, ale przysłał Globocnikom prezent w postaci „serwisu obiadowego i do herbaty” na dwanaście osób[1643].

Jest oczywiste, że Globocnik był całkowicie zależny od Himmlera i okazywał mu wręcz psie przywiązanie. To całkowite podporządkowanie przejawiało się nie tylko w tym, że pozwalał

Reichsführerowi SS na podejmowanie decyzji dotyczących jego życia prywatnego, ale przede wszystkim w próbach dowiedzenia Himmlerowi, że był mniej lub bardziej nieustannie gotowy do działania. Jednak jego wyjątkowe zaangażowanie, impulsywny i bezlitosny styl dowodzenia, jak również konsekwentna niezdolność do takiego życia prywatnego, które odpowiadałoby wymogom SS, w nieunikniony sposób wpędzała go w kłopoty i tylko jedna osoba była w stanie go z nich wydobyć: Reichsführer SS Heinrich Himmler.

1488 W tym studium uwzględniono wszystkich Gruppenführerów (i wszystkich noszących wyższe stopnie), którzy uzyskali tytuły od połowy 1937 do 1944 roku (listy długości służby w SS z 1937, 1943 i 1944 roku w IfZ).

1489 BAB, BDC, SS-O Gille, życiorys i list od jego brata Kurta Gillego do Himmlera, 7 maja 1934.

1490 Ibid. Herbert Gille do Himmlera, 6 maja 1934; Kurt Gille do Himmlera, 7 maja 1934 (również o aresztowaniu Herberta).

1491 Ibid. ocena, 24 maja 1934.

1492 Ibid. ocena, 1 października 1940.

1493 BAB, BDC, SS-O Lörner, życiorys.

1494 BAB, BDC, SS-O Oberg, życiorys, 12 marca 1933.

1495 BAB, BDC, SS-O Pancke, życiorys, 19 listopada 1935.

1496 BAB, BDC, SS-O Hofmann, życiorys.

1497 BAB, BDC, SS-O Ebrecht, życiorys, 9 marca 1935; Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 333.

1498 BAB, BDC, SS-O Ebrecht, werdykt z 28 listopada 1938.

1499 Ibid. ogłoszenie o narodzinach córki Heli, 23 stycznia 1940; 14 lipca 1941 Ebrecht podziękował Hildebrandtowi za gratulacje z okazji narodzin córki Antje.

1500 BAB, BDC, SSO Rauter, życiorys, 15 lutego 1935.

1501 Zob. wyżej s. 134 i n.

1502 BAB, BDC, SS-O Behrends, m.in. życiorys, 16 lutego 1932.

1503 BAB, BDC, SS-O Ohlendorf; Sowade, *Otto Ohlendorf*.

1504 BAB, BDC, SS-O Fegelein, życiorys.

1505 BAB, BDC, SS-O Katzmann, życiorys.

1506 BAB, BDC, SS-O Rösener, życiorys, 4 marca 1937.

1507 BAB, BDC, SS-O Jeckeln, Himmler do Jeckelna, 26 lipca 1939; odpowiedź Jeckelna z 28 lipca 1939; raport NSKK-Oberscharführera Heinza W. Hussmanna z 26 czerwca 1939.

1508 BAB, BDC, SS-O Kaul, Kaul do Schmitta, szefa Urzędu Personelu, 22 maja 1936; Unger do Urzędu Personelu, 22 maja 1936. Incydent miał miejsce 8 maja 1936.

1509 Ibid. von dem Bach-Zelewski do Heissmeyera, 12 maja 1936; Himmler do von dem Bacha-Zelewskiego, 31 maja 1936. Zdaniem von dem Bacha-Zelewskiego pojedynek byłby właściwym sposobem na rozwiązanie konfliktu, ale Himmler odrzucił również ten pomysł.

1510 BAB, BDC, SS-O Bürger, Bürger do Himmlera, 16 lutego 1942, i odpowiedź Himmlera z 1 marca 1942.

1511 BAB, NS 19/3939, instrukcja RFSS, 24 października 1942.

1512 BAB, BDC, SS-O Kleinheisterkamp, list Himmlera z 9 października 1942.

1513 BAB, NS 19/4005, przemówienie z 11 grudnia 1938.

1514 BAB, NS 19/4003, przemówienie do Hitlerjugend z 22 maja 1936, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 89.

1515 BAB, BDC, SS-O Gottberg, deklaracja von Gottberga o akceptacji zakazu, 12 sierpnia 1936.

1516 BAB, BDC, SS-O Rahn, list z 28 sierpnia 1937.

1517 BAB, NS 7/245, komunikat sędziego SS dotyczący personelu RFSS do Głównego Urzędu Sądu SS, 18 sierpnia 1942.

1518 Również w przypadku zastępcy szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, Haralda Turnera, który został uwikłany w wykroczenie pod wpływem alkoholu, Himmler przyjął stosunkowo łagodną linię, wysyłając go na front. Podkreślił, że postanowił nie nakładać kary normalnie wymierzanej w takich przypadkach, a mianowicie zwolnienia z SS (BAB, BDC, SS-O-Turner, Himmler do Herffa i Hildebrandta, 13 stycznia 1945).

1519 BAB, NS 7/245. 22 stycznia 1942 Himmler wydał instrukcję, że w przypadkach wykroczeń popełnionych przez członków SS i policji nadużycie alkoholu nie powinno być traktowane jako powód do złagodzenia kary, lecz raczej jako „powód do uczynienia kary surowszą".

1520 Dok. PS-1992 (A), wykład Himmlera o naturze i celu SS będący częścią kursu polityki narodowej dla Wehrmachtu, 15 do 23 stycznia 1937, opublikowany w: *IMT*, t. 29, s. 206 i n.

1521 BAB, NS 7/245, sędzia SS o personelu RFSS do Głównego Urzędu Sądu SS, 21 lipca 1941, o pomyśle Himmlera, żeby w takich przypadkach nakazywać „pobyt rehabilitacyjny". Glücks, który opracowywał szczegóły, zasugerował KZ Buchenwald w liście do RFSS z 23 lipca 1942; sędzia SS do Glücksa, 18 sierpnia 1941, przekazanie zgody Himmlera. List z 18 listopada 1941 roku z Głównego Urzędu Sądu SS do Sztabu Osobistego ujawnia, że proces przyjmowania pierwszych czterech kandydatów był już w toku.

1522 BAB, NS 7/24, sędzia SS do Glücksa, 18 sierpnia 1942, o pomysłach i wskazówkach Himmlera dotyczących rehabilitacji, które Sztab Osobisty przesłał Glücksowi 24 października 1941 roku. W końcu Główny Urząd Sądu SS podsumował te warunki w dyrektywie o instytucjach do pobytów rehabilitacyjnych z 28 marca 1942 roku.

1523 BAB, NS 7/245, sędzia SS do Głównego Urzędu Sądu SS, 5 stycznia 1942.

1524 BAB, NS 2/2, rozkaz RFSS z 25 czerwca 1937.

1525 BAB, BDC, SS-O Bach-Zelewski, korespondencja z lat 1935–1938.

1526 BAB, BDC, SS-O Moder, 15 października 1937.

1527 BAB, BDC, SS-O Hennicke, Ludwig Guldener do RFSS, 9 września 1938.

1528 BAB, BDC, SS-O Otto Hofmann, notatka do akt, szef wydziału III, 28 sierpnia 1934.

1529 BAB, BDC, SS-O Rösener, Rösener do Schmitta, 14 października 1938; odpowiedź Schmitta, 12 listopada 1938.

1530 BAB, BDC, SS-O Bürger, 16 stycznia 1940; odpowiedź Bürgera, 28 lutego 1940, w której w zasadzie przeprasza za jej prośbę.

1531 BAB, BDC, SS-O Alvensleben, list od von Alvenslebena z 11 grudnia 1934.

1532 Ibid. odpowiedź Himmlera, 25 października 1934.

1533 Ibid. notatka w aktach o spotkaniu datowanym na 26 lipca 1937.

1534 BAB, NS 2/3, dyrektywa RFSS z 25 czerwca 1937.

1535 BAB, BDC, SS-O Alvensleben, von Alvensleben do dyrektora zarządzającego Rudolfa Stahla, sierpień 1938, w którym potwierdza wolę pełnienia funkcji „osobistego doradcy" tego ostatniego i wspomina o aprobacie Himmlera. Szkic porozumienia ze Stahlem przesłany Wolffowi, 26 sierpnia 1938; aprobata Himmlera za pośrednictwem listu od Wolffa do von Alvenslebena, 24 listopada 1938.

1536 BAB, NS 2/5, rozkaz sztabowy 22/36, 10 grudnia 1936.

1537 BAB, BDC, SS-O Backe, Himmler do Herberta Backe, 30 czerwca 1938; można tu znaleźć również szczegóły dotyczące pierwszej pożyczki w wysokości miliona reichsmarek.

1538 BAB, NS 19/4004, spotkanie Gruppenführerów w Bad Tölz, 18 lutego 1937.

1539 Himmler wyjaśnił tę procedurę Gruppenführerom 18 lutego 1937 (ibid.). W rozkazie z 3 maja 1937 roku Himmler zakazał esesmanom zaciągania długów: „W szczególności zakazuję tak zwanego kupowania na raty". Rozkaz z 30 września 1937 dotyczy dalszych szczegółów i potwierdza, że kupowanie na raty zostało w zasadzie zakazane (BAB, NS 2/176).

1540 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze dowódców SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1541 BAB, NS 19/2651, Himmler do Wernera Lorenza, przełożonego Behrendsa, 16 grudnia 1942, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 180.

1542 BAB, BDC, SS-O Rudolf Jung, Himmler do Hansa Krebsa, 19 stycznia 1943.

1543 BAB, NS 19/3221, list z 24 czerwca 1942.

1544 BAB, BDC, SS-O Korsemann, Himmler do Korsemanna, 12 marca 1943.

1545 BAB, NS 19/3901, instrukcja od Himmlera, 19 marca 1939.

1546 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., 44 i n.

1547 Ibid.

1548 BAB, BDC, SS-O Fritz Weitzel, list od Himmlera z 24 stycznia 1939: „Drogi Fritz, zdecydowanie życzę sobie i rozkazuję przede wszystkim w interesie Twojego zdrowia, żebyś wraz żoną spędził urlop w południowych, a nie w północnych Włoszech (Tyrol), a po drugie, żeby ten urlop trwał trzy tygodnie bez przerw.

Zakazuję Ci wyjeżdżać do Niemiec i przysyłania Ci akt w tym czasie, z wyjątkiem jednego pliku dokumentów tylko do przeczytania i informacji. Wakacje spełniają swój cel tylko wtedy, jeśli oderwie się zupełnie od codziennych spraw i innych zmartwień, co prowadzi do właściwego zrelaksowania i odzyskania sił. Potrzebuję właśnie starszych dowódców jeszcze przez długi czas i nie możemy pozwolić sobie, żeby ich zużywać w ciągu kilku lat z przepracowania". Zob. też SS-O Ebrecht, rozmowa z 17 sierpnia 1938 dotycząca czasu trwania urlopu narzuconego przez Himmlera.

1549 Abschrift w BAB, BDC, SS-O Rösener, raport medyczny, 28 kwietnia 1944.

1550 BAB, BDC, SS-O Gutenberger, raport medyczny, 13 marca 1944. Zob. tu również Herff do Gutenbergera, 28 lutego 1944, i Herff do Himmlera, 16 i 25 marca 1944.

1551 BAB, BDC, SS-O Rösener, raport medyczny Braitmaiera, 29 maja 1944.

1552 W tej samej teczce.

1553 BAB, BDC, SS-O Sauberzweig, Prof. Koch, raport medyczny dla Gebhardta, 29 listopada 1944, cytuje kolejny raport swojego kolegi Crinisa, neurologa w szpitalu Charité w Berlinie; Gebhardt do Herffa, 12 marca 1945.

1554 BAB, BDC, SS-O Schmitt, świadectwo medyczne, 9 lipca 1942.

1555 BAB, BDC, SS-O Hildebrandt, świadectwo medyczne, 3 lutego 1942.

1556 Silny nacisk, jaki Fahrenkamp kładł na czynniki psychosomatyczne, widać wyraźnie w jego książce *Kreislauffürsorge und Gesundheitsführung*, Stuttgart 1941.

1557 BAB, NS 19/1630, lista członków Sztabu Osobistego mniej więcej z maja 1943; NS 19/3666, korespondencja Sztabu Osobistego z Fahrenkampem. Zob. dodatkowo NS 3/1136, budowa fabryki kosmetyków w Dachau, zwł. korespondencja z oficerem medycznym dr. med. Karlem Fahrenkampem (Sztab Osobisty Reichsführera SS, wydział F). O aktywności Fahrenkampa w Dachau zob. Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 785, 817 oraz 830 i n.

1558 BAB, NS 19/3666.

1559 *Dienstkalender*, 3 stycznia 1941 i 25 lutego 1942. Fahrenkamp doradził mu 29 lipca 1940 roku, żeby brał kąpiele w kwasie węglowym, co pomoże mu na niskie ciśnienie krwi (OA Moskwa, teczka Himmlera).

1560 AB, BDC, SS-O Berger, 28 listopada 1941. 12 listopada zjadł posiłek z Fahrenkampem (*Dienstkalender*).

1561 BAB, BDC, SS-O Fahrenkamp, 1 marca 1942.

1562 BAB, BDC, SS-O Greifelt, raport medyczny Fahrenkampa, 7 grudnia 1938.

1563 BAB, BDC, SS-O Fahrenkamp, 13 maja 1944.

1564 BAB, BDC, SS-O Jost, 22 listopada 1943.

1565 BAB, BDC, SS-O Rediess, raport Fahrenkampa dla Himmlera, 2 października 1939.

1566 BAB, BDC, SS-O Bach-Zelewski, raport oficera medycznego Rzeszy, 9 marca 1942.

1567 Ibid. 14 czerwca 1933.

1568 Ibid. list do Himmlera, 31 marca 1942.

1569 Ibid. Himmler do Bacha, 6 kwietnia 1942.

1570 Ibid. raport od Rupperta (specjalista), 22 marca 1944.

1571 Beckenbauer, *Landshuter Jugendfreundschaft*, rzuca nieco światła na relacje między Himmlerem a Gebhardtem.

1572 BAB, NS 19/1292, Brandt, data nieczytelna.

1573 Ibid. Gebhardt do Himmlera, 5 i 11 lipca 1938.

1574 Na przykład Gebhardt donosił o rozmowie w Brukseli z królową Belgii, gdy odwiedzał tam pacjenta, i cztery tygodnie później o rozmowie z królową matką (ibid. raporty od Gebhardta z 14 czerwca i 14 lipca 1939).

1575 BAB, BDC, SS-O Darré, raport z 22 sierpnia 1936.

1576 BAB, NS 19/1292, Himmler do Gebhardta, 9 października 1942.

1577 BAK, NL 1126/13, Gebhardt do Himmlera, 22 września 1936.

1578 BAB, NS 19/1292, Himmler do Gebhardta, wysłany 14 stycznia 1938, Gebhardt do Himmlera, 23 stycznia 1938.

1579 Przez co miał na myśli „politruka", którym to terminem określano zazwyczaj komisarza politycznego w armii radzieckiej.

1580 BAB, NS 2/59, Himmler do Pohla, 12 sierpnia 1942; opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 136.

1581 BAB, BDC, SS-O Eicke, 19 stycznia 1943. Zob. też list od Himmlera do Eickego z 16 kwietnia 1942 utrzymany w podobnym tonie.

1582 BAB, BDC, SS-O Alvensleben, 1 listopada 1943.

1583 BAB, BDC, SS-O Jüttner, list kondolencyjny od Himmlera, 8 grudnia 1943: „Ściskam ze współczuciem Pańską dłoń". Dalsze przykłady w Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 371.

1584 BAB, BDC, SS-O Krüger, 8 sierpnia 1941.

1585 BAB, BDC, SS-O Eberstein, Himmler do Ebersteina, 7 października 1942.

1586 BAB, NS 19/382, 30 grudnia 1944.

1587 BAB, NS 19/3904, Himmler do Möllera, 24 sierpnia 1942.

1588 BAB, BDC, SS-O Kroeger, 12 kwietnia 1943.

1589 BAB, BDC, SS-O Höfle.

1590 BAB, BDC, SS-O Hofmann.

1591 Ibid. memorandum ze spotkania z Hofmannem, 13 marca 1943. Himmler przekazał również Hildebrandtowi swoją osobistą ocenę poprzednika tego ostatniego, Hofmanna: „Odejście Hofmanna nie jest w najmniejszym stopniu niehonorowe" (SS-O Hildebrandt, list z 15 maja 1943).

1592 BAB, BDC, SS-O Hofmann, 29 września 1943.

1593 Ibid. 2 października 1943. Dziewięć lat wcześniej Hofmann próbował wykorzystać bardzo podobną formułę w celu uniknięcia nałożonej na niego kary. „Jestem zdeterminowany, żeby moją pracą kierowała jedynie ideologia narodowosocjalistyczna. Ponieważ wierzę, że ten sposób myślenia jest tak dobrze zakorzeniony we mnie, że nigdy nie zrobiłbym świadomie niczego złego, i ponieważ nie mogę zarzucić sobie, że zrobiłem coś złego nieświadomie, proszę Pana, Reichsführerze, o uwolnienie mnie od kary" (ibid. [1934], cytowane w: Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 373).

1594 BAB, BDC, SS-O Hofmann, 29 listopada 1944.

1595 BAB, BDC, SS-O Korsemann, Himmler do szefa personelu Głównego Urzędu, 5 lipca 1943.

1596 Ibid. Himmler do dowódcy dywizji pancernej SS „Leibstandarte", styczeń 1944 (nie podano daty).

1597 BAB, BDC, SS-O Eicke, 28 listopada 1942.

1598 BAB, BDC, SS-O Dietrich, 23 lipca 1938.

1599 Ibid. 30 sierpnia 1943.

1600 BAB, NS 19/1667, 15 lipca 1943. Berger donosił 28 lipca 1943: „Lojalność Steinera wobec Reichsführera SS jest silna i niezachwiana". Za wiele odpowiadał nieformalny sposób zachowanie Steinera.

1601 BAB, BDC, SS-O Steiner, 12 sierpnia 1943.

1602 Ibid. Himmler do Steinera, 25 sierpnia 1943.

1603 BAB, BDC, SS-O Hausser, list z marca 1943.

1604 BAB, BDC, SS-O Krüger, RFSS do HSSPF Ost, Krüger, 25 kwietnia 1942. Zakaz był wymierzony w dyrektora Bodenamt w Kraju Warty, Standartenführera Hammera.

1605 Przykład zakazu palenia tytoniu nałożony z uwagi na ochronę zdrowia, zob. Himmler do SS-Sturmbannführera Adalberta Grafa Kottulinskyego, 16 września 1938, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 40.

1606 BAB, NS 19/2601, Himmler do Phelpsa, 10 maja 1944.

1607 Przemówienie z 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., tu: s. 46.

1608 „SS-Leitheft", 7/10a (1941–1942), s. 19. Zarządzenie zostało sprowokowane przez przypadek, który szef Urzędu I RSHA, Streckenbach, opisał w okólniku (BAB, R 58/261, 28 lutego 1942). Zgodnie z nim Himmler dowiedział się, „że dwaj starsi, żonaci funkcjonariusze policji mundurowej mieszkający w tym samym budynku są dla siebie wrogami z trywialnych powodów, całkowicie nie zważając na obowiązek bycia koleżeńskimi. W jednym przypadku konflikt związany z trzymaniem kur doprowadził do poważnych zniewag i ciosów. Reichsführer SS i Szef Policji Niemieckiej na sześć tygodni oddał do dyspozycji tych dwóch policjantów jedno pomieszczenie, żeby służyło jako wspólny pokój, dając im tym samym możliwość dokładnego omówienia dzielących ich różnic i wspólnego rozważenia pojęcia koleżeńskości i obowiązków Niemców w czasie wojny".

1609 BAB, NS 2/275, 5 października 1942.

1610 BAB, NS 19/1415, notatka datowana na 22 lipca 1944. Zob. też notatka Brandta, 2 czerwca 1944 (ibid.), że wzorem powinna być Höhenvilla w Karlsbadzie: „Gości wyrzuca się rano o stałej porze, żeby wszystkie pokoje dokładnie posprzątać. Są one więc przez zbyt niekomfortowe, żeby ktokolwiek chciał zostać, dlatego wszyscy znikają z własnej woli".

1611 *Disziplinar- und Beschwerdeordnung*, München 1933; Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 10 i n.

1612 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 13 i n.

1613 Zob. niżej s. 485 i n.

1614 Według Knuta Stanga, *Dr. Oskar Dirlewanger – Protagonist der Terrorkriegführung*, [w:] *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*, red. Klaus-Michael Mallmann i Gerhard Paul, Darmstadt 2004, s. 66–75, cytat s. 67, na podstawie charakterystyki w powojennym zeznaniu. Zasadnicze informacje o jego karierze można zaczerpnąć w szczególności z oceny SD-Oberabschnitt Süd-West z 14 maja 1938 roku, a także z listu z Kancelarii Führera NSDAP do RFSS z 17 maja 1940 roku. Szczegóły nieprzyzwoitego zachowania zawarte są w orzeczeniu sądu okręgowego Wirtembergii z 26 lutego 1936 (wszystko w: BAB, BDC, SS-O Dirlewanger).

1615 Ibid. Dirlewanger do RFSS, 4 lipca 1939.

1616 Ibid. odpowiedź ze Sztabu Osobistego, 16 sierpnia 1939.

1617 Uniewinnienie wynikło z raportu stuttgarckiego NS-Kurier z 25 maja 1940. Berger wspierał jego przyjęcie do SS (BAB, BDC, SS-O Dirlewanger, list do Himmlera z 4 czerwca 1940); Berger zapewnił również Dirlewangerowi zwolnienie z aresztu (ibid. Dirlewanger do RFSS, 4 lipca 1939).

1618 To właśnie nie kto inny jak SSPF Globocnik w liście do Himmlera z 5 sierpnia 1941 dał Dirlewangerowi doskonałe świadectwo za ten okres: „W czasie przydziału do budowy zewnętrznych umocnień w Bełżcu i kiedy dowodził obozem żydowskim w Dzikowie, Dirlewanger był doskonałym dowódcą" (BAB, BDC, SS-O Dirlewanger). O Sonderkommando Dirlewanger zob. French L. MacLean, *The Cruel Hunters: SS-Sonder-Kommando Dirlewanger, Hitler's Most Notorious Anti-Partisan Unit*, Atglen 1998; Hellmuth Auerbach, *Die Einheit Dirlewanger*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 10 (1962), s. 250–63; Hans-Peter Klausch, *Antifaschisten in SS-Uniform. Schicksal und Widerstand der deutschen politischen KZ-Häftlinge, Zuchthaus- und Wehrmachtstrafgefangenen in der SS-Sonderformation Dirlewanger*, Bremen 1993.

1619 BAB, NS 19/3978, Himmler do RuSHA powtórnie o Emilu K., 5 września 1944. Himmler zwraca tutaj uwagę na fakt, że K. nie potrzebuje pozwolenia na zawarcie małżeństwa, ponieważ – jak wielu innych członków jednostki – nie jest esesmanem.

1620 O nim zob. Peter Klein, *Curt von Gottberg – Siedlungsfunktionär und Massenmörder*, [w:] *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*,

red. Klaus-Michael Mallmann i Gerhard Paul, Darmstadt 2004, s. 95–103; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 259 i n.; BAB, BDC, SS-O Gottberg.

1621 Ibid.

1622 Taka była ocena dokonana przez Darrégo w liście do Himmlera, 18 sierpnia 1939 (ibid.).

1623 Ibid. Raport Gottberga o wypadku, który miał miejsce 5 stycznia 1936 roku, do Gruppenführera Schmitta.

1624 Ibid.

1625 Ibid. Jeckeln do Głównego Urzędu SS, 19 sierpnia 1936, o deklaracji złożonej przez Gottberga 12 sierpnia.

1626 Ibid. notatka do akt autorstwa Panckego, 13 listopada 1939.

1627 O działaniach i degradacji Gottberga zob. Heinemann, *Rasse*, s. 133 i n., Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 313 i n. Zob. też niżej s. 414 i n.

1628 BAB, BDC, SS-O Gottberg, Wolff do Panckego, 11 stycznia 1940.

1629 Ibid. Himmler do von Gottberga, 30 maja 1940.

1630 Ibid. RFSS do Panckego, bez daty, i Himmler do Gottberga, 6 kwietnia 1942.

1631 BAB, NS 19/1140, list od Michnera z 8 listopada 1939; oświadczenie Rainera, 24 listopada 1939.

1632 BAB, BDC, SS-O Globocnik, Schwarz do Globocnika, 18 marca 1941; później następuje obszerna korespondencja w tej sprawie: Schwarz do Himmlera, 10 stycznia 1941; Himmler do Schwarza, 20 lutego 1941; Globocnik do Schwarza, 3 marca 1941, a także do Wolffa, 4 marca 1941 (wszystkie ibid.).

1633 Ibid. Himmler do Schwarza, 20 lutego 1941.

1634 Siegfried J. Pucher, *„...in der Bewegung führend tätig". Odilo Globocnik – Kämpfer für den „Anschluß", Vollstrecker des Holocaust*, Klagenfurt 1997, s. 70 i n.

1635 Christian Jansen i Arno Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz" in Polen 1939/40*, München 1992, s. 77 i n. Selbstschutz został z konieczności rozwiązany latem 1940 roku; Globocnik jednak stworzył następczynię tej organizacji w postaci „Sonderdienst" (ibid. s. 194 i n.).

1636 BAB, BDC, SS-O Globocnik, korespondencja, 5 i 14 lipca 1941.

1637 Ibid. Sztab Osobisty do Globocnika, 16 lipca 1941, i list z podziękowaniami do Himmlera, 28 sierpnia 1941.

1638 Pucher, *Bewegung*, s. 77 i n.; Bogdan Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999, s. 110 i n.

1639 Zob. niżej s. 572 i 528.

1640 BAB, BDC, SS-O Globocnik, list z 30 sierpnia 1942 i odpowiedź Himmlera z 11 września 1942. W kwietniu 1942 roku w rękach Himmlera znajdował się już list, w którym Sturmbannführer narzekał, że w Zakopanem narzeczona Globocnika „flirtowała ekstrawagancko i bez zażenowania przed wszystkimi w gospodzie, irytując i odstręczając w ten sposób wszystkich, których uwagę w międzyczasie przyciągnęła swoim wyglądem i zachowaniem" (ibid. list z 10 kwietnia 1942).

1641 Ibid. ocena sformułowana przez Gruppenführera Herffa przy okazji oficjalnego objazdu Generalnego Gubernatorstwa.

1642 Ibid. Himmler do Krügera, 5 lipca 1943. Najpierw Himmler zamierzał uczynić Globocnika zastępcą HSSPF Rosji-Centrum. Jednak niebawem gubernator okręgu, Wendler, poprosił Himmlera, by dopilnował przeniesienia Globocnika „tak szybko, jak to możliwe", ponieważ nie dawało się z nim pracować (list do Himmlera, 27 lipca 1943; odpowiedź Himmlera, 4 sierpnia 1943).

1643 Ibid. list z 1 sierpnia 1944; odpowiedź Himmlera, 6 sierpnia 1944; list ze Sztabu Osobistego (Brandt) do Globocnika, 18 września 1944; Brandt do Rainera, 28 września 1944. O zaręczynach Globocnika 1942 roku i małżeństwie w 1944 roku zob. Pucher, *Bewegung*, s. 145 i n.

XIII

Rodzina SS

> SS to narodowosocjalistyczny zakon żołnierzy rasy nordyckiej i wspólnota ich klanów związanych ze sobą przysięgą. Narzeczone i żony, tak jak ich mężowie, również należą wedle naszych praw do tej wspólnoty, tego zakonu. […] Powiedzmy to bardzo jasno: nie miałoby sensu zgromadzenie dobrej krwi z całych Niemiec i umocnienie jej tu w poważnym celu, jeśli jednocześnie pozwolilibyśmy, żeby poprzez małżeństwa wpływała dowolnie do rodzin. Dla Niemiec chcemy raczej klasy rządzącej, której przeznaczeniem jest trwać przez stulecia i prowadzić do powtarzającej się selekcji, nowej arystokracji nieustannie odnawiającej się z najlepszych synów i córek naszego narodu, szlachty, która nigdy się nie starzeje, której tradycja sięga wstecz do odległych epok, dlatego jest wartościowa i reprezentuje wieczną młodość naszego narodu[1644].

To wystąpienie Himmlera, datowane na 1937 rok, jasno pokazuje, że z punktu widzenia Reichsführera SS jego eskadry przeszły daleką drogę od idei czysto męskiego związku. Teraz to już „klan” i jego „zachowywanie” stawało się coraz ważniejsze.

Himmler przedstawił te pomysły Hitlerowi już 1 listopada 1935 roku i zanotował, że Führer „całkowicie się zgodził i je zaaprobował”. Himmler wszedł w szczegóły swoich planów: „połowa albo dwie trzecie wszystkich nowych przyjętych powinno być synami rodzin SS

w celu przesiania naszego niedoskonałego materiału, a przynajmniej jedna trzecia musi pochodzić z rodzin spoza SS, tak żeby dobra krew jednostek spoza SS i przeznaczonych do kierowania innymi nie została pozostawiona niewykorzystana w narodzie". Upewnił się, że ze strony Hitlera uzyskał precyzyjne potwierdzenie każdego słowa w programowym sformułowaniu, że SS jest „narodowosocjalistycznym zakonem żołnierzy rasy nordyckiej i wspólnotą ich klanów związanych ze sobą przysięgą". Była to typowa procedura stosowana przez Himmlera w celu wsparcia swoich decyzji, która pokazuje, w jak dużym stopniu zbudował on swoją pozycję i pozycję SS na absolutnej wierności wobec Führera[1645].

SS, jak stwierdził Himmler przy innej okazji, było „narodem, plemieniem, klanem, wspólnotą", „zakonem rycerzy, którego nikt, kto na mocy swojej krwi został do niego przyjęty, nie może nigdy opuścić; należy do niego duszą i ciałem tak długo, jak długo będzie trwać jego ziemskie życie"[1646]. Żony esesmanów, wyjaśnił Himmler w 1943 roku na konferencji dowódców marynarki, „również należą do zakonu SS, zarówno w trakcie życia swoich mężów, jak i po ich śmierci. Żony i wdowy po esesmanach nigdy nie zostaną wykluczone. Po roku staną się członkami SS, a po dziesięciu latach ich dzieci również staną się członkami i będą się cieszyć wszelką ochroną i opieką, jaką oferujemy naszemu klanowi"[1647].

Nie trzeba dodawać, że SS pozostało przede wszystkim organizacją męską[1648]. Niemniej jednak rozróżnienie, jakie Himmler przeprowadził pomiędzy SS a typowym czysto męskim związkiem (należy pamiętać o jego ostrzeżeniu z 1937 roku przed zbyt zdecydowaną „maskulinizacją ruchu nazistowskiego", która niewątpliwie prowadziła do homoseksualizmu), poskutkowało tym, że żony członków SS uczestniczyły, przynajmniej peryferyjnie, w świecie SS: nie tylko sam Reichsführer składał im gratulacje i wysyłał prezent przy narodzinach trzeciego dziecka, ale też były narażone na jego troskliwość i inwigilację na wiele bardzo różnych sposobów[1649].

Wydawanie zgody na małżeństwo

Himmler, jako dowódca „zakonu klanowego" Schutzstaffel, przywiązywał dużą wagę do „właściwego" wyboru żony, przez co rozumiał kogoś, kto spełniał kryteria „rasowe". Tę ideę można śledzić wstecz aż do bardzo wczesnego stadium jego planów. Stworzył już podstawę do przekształcenia jej w rzeczywistość poprzez wydanie „Rozkazu o zaręczynach i małżeństwie" z 31 grudnia 1931 roku.

W latach 1934–1935 proces uzyskiwania aprobaty dla małżeństw został sformalizowany. Członkowie SS, którzy chcieli się ożenić, musieli opracować drzewo genealogiczne dla siebie i swoich narzeczonych sięgające wstecz do 1800 roku i wypełnić kwestionariusz oraz napisać odręcznie życiorys, które przedkładali najpierw Urzędowi Rasy, a od 1935 roku Urzędowi Klanu w Urzędzie Głównym Rasy i Osadnictwa. W dodatku musieli okazać oświadczenia dwóch poręczycieli, pełnowymiarowe fotografie przedstawiające „wnioskodawcę i jego przyszłą pannę młodą stojących obok siebie", jak również zdjęcia rodzin obojga. Oboje musieli zostać przebadani przez lekarza SS, który następnie wypełniał kwestionariusz dotyczący ich zdrowia dziedzicznego i wyników badania medycznego[1650].

Proces był długotrwały i kosztowny. Sam czas trwania procedury sprawiał, że uzależnienie zaręczyn od uzyskania zgody stało się prawie niemożliwe. Mimo że Himmler przeciwstawiał się temu, w wielu przypadkach wnioski przyjmowano od esesmanów, którzy już byli zaręczeni[1651]. Jeśli w trakcie procesu wydawania zgody okazywało się, że przyszła panna młoda nie spełniała wymogów SS – innymi słowy, była rasowo „nieodpowiednia", dziedzicznie chora albo bezpłodna – i jeśli wnioskodawca odmówił zakończenia związku, był zobligowany do opuszczenia SS. W wątpliwych przypadkach „pozwolenie na małżeństwo" wydawano na „własną odpowiedzialność" pary, co oznaczało, że rodzina była wykluczana ze „wspólnoty klanowej SS", która miała być skatalogowana w specjalnej „księdze klanowej SS". To odmienne traktowanie członków SS mające na względzie stworzenie „nowej arystokracji"

miało jednak zasadniczą wadę: Himmler nigdy nie mógł się zdecydować, jak w szczegółach miała wyglądać ta księga klanowa[1652]. W końcu przekształcenie męskiego zakonu we „wspólnotę klanową" pozostało czysto retoryczne, ponieważ nie miała miejsca żadna „selekcja" biologiczna.

Co znaczące, „Rozkaz o małżeństwie" notorycznie pomijano, tak że Himmler był nieustannie zobligowany do przypominania pod groźbą kary, że wciąż on obowiązuje[1653]. W marcu 1936 roku skarżył się na wiele przypadków, gdy członkowie SS „wnioskowali o zgodę na zaręczyny i małżeństwo dopiero wtedy, gdy przyszła panna młoda była w ósmym lub dziewiątym miesiącu ciąży"[1654].

Ogólnie rzecz biorąc, zgody udzielano w stosunkowo luźny sposób. W kwietniu 1935 roku Reichsführer powiedział już swoim szefom urzędów, że „kryteria aprobowania przyszłych żon esesmanów nie mogą być bardzo ścisłe, ponieważ na razie zrobiliśmy niewielki postęp w instruowaniu ludzi, czego chcemy, a czego nie chcemy". W każdym razie miały być respektowane długotrwałe związki, w których mogły już być dzieci[1655].

W lipcu 1935 roku Himmler rozszerzył obowiązujące kryteria rasowe, dodając zastrzeżenie, że wszyscy pełnoetatowi dowódcy SS, zastępcy dowódców i członkowie drużyn poniżej dwudziestego piątego roku życia mogą się ożenić tylko wtedy, gdy są w stanie okazać dowody, że są zdolni do utrzymania swojej przyszłej rodziny (sama pensja z SS nie umożliwiała im tego)[1656]. Jeśli młody esesman był już ojcem dziecka, Himmler pozwalał na małżeństwo, gdy jego krewni zobowiązali się, że pozwolą przyszłej żonie „mieszkać w ich domu i będą ją utrzymywać"[1657]. W sierpniu 1935 roku zażądał, żeby przyszłe żony brały udział w kursach macierzyństwa[1658]. Jesienią rozkazał, żeby wszyscy członkowie SS składający wnioski o zgodę na małżeństwo musieli najpierw uzyskać pozwolenie od swoich przełożonych oficerów[1659]. W 1937 roku zażądał, żeby narzeczone esesmanów uzyskały Deutsches Reichssportabzeichen [nazistowska odznaka sportowa – przyp. red.][1660].

Himmler co do zasady miał ostateczne słowo w odniesieniu do konkretnych próśb: wszystkie wnioski o pozwolenie

na małżeństwo od dowódców SS, wszystkie odmowy i wszystkie prośby o poślubienie kobiet, które nie były narodowości niemieckiej, miały być przekazywane jemu[1661]. W czasie wojny nakazał, że chce widzieć wszystkie wnioski dotyczące małżeństw z etnicznymi Niemkami, które wcześniej były narodowości polskiej[1662], które należały do narodów „germańskich”[1663], i z kobietami o „obcym etnicznie pochodzeniu”[1664].

Taka była teoria. W praktyce Urząd Klanu po prostu nie był w stanie spełnić trudnych wymagań tej procedury. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa wielokrotnie skarżył się na poważne „zaległości” w rozpatrywaniu próśb. Już w 1936 roku, z uwagi na brak personelu w Urzędzie Klanu, Himmler był zmuszony do zawieszenia – aż do odwołania – wymogu, by wnioskodawcy z SS opracowywali swoje drzewo genealogiczne, i do pomijania próśb o zgodę na małżeństwo[1665]. W maju 1937 roku na rozpatrzenie oczekiwało już 20 tysięcy wniosków[1666].

Himmler nie miał innego wyjścia, jak tylko poluzować ścisłe reguły w przypadku członków SS o długim stażu, którzy w razie konieczności mieli uzyskiwać pozwolenie na zawarcie małżeństwa już po wzięciu ślubu[1667]. W czerwcu 1937 roku dał instrukcje, żeby przyszłe naruszenia „Rozkazu o małżeństwie” nie były karane[1668]. Do tego momentu, w pierwszych sześciu miesiącach 1937 roku, tylko z tego powodu wykluczonych zostało z SS 308 członków[1669]. Pod koniec 1940 roku Himmler wstrzymał do końca wojny podjęcie decyzji o tym, jak karać naruszenia „Rozkazu o małżeństwie”. Zgodnie z tą instrukcją, w kolejnych latach nie czyniono żadnych kroków przeciwko esesmanom, którzy ignorowali ten rozkaz[1670]. Himmler posunął się nawet do tego, żeby w określonych okolicznościach pozwolić na przyjęcie z powrotem do SS byłych członków, którzy zostali wykluczeni z tego powodu[1671].



Jako najwyższy strażnik „zakonu klanowego" SS Himmler podejmował starania, żeby włączyć żony do „rodziny SS". Dla Himmlera albo dla jego ludzi nie było ścisłego oddzielenia życia osobistego od życia zawodowego. Na tym zdjęciu ze ślubu SS Himmler stoi po prawej stronie panny młodej. Po jej lewej stronie stoi szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa Walther Darré, a za nim szef Sztabu Osobistego Himmlera, Karl Wolff.

Niezależnie od faktu, że proces wydawania zgody nie mógł być ściśle zrealizowany w pożądany sposób, Himmler wielokrotnie interweniował, próbując go udoskonalić. 18 maja 1937 roku wydał następującą dyrektywę: „Moim życzeniem jest, by członkowie SS zakładali rasowo wyższe i zdrowe niemieckie rodziny. Z tego powodu od przyszłych żon należy wymagać spełnienia najwyższych standardów w odniesieniu do wyglądu, zdrowia i dziedzicznej kondycji". Wymagane badanie ginekologiczne miało przybrać następującą formę:

> Bądź skrupulatny, ale traktuj kobietę z wrażliwością! Zdolność do urodzenia dziecka należy oceniać w odniesieniu do ogólnej prezencji, zewnętrznych wymiarów miednicy, a przede wszystkim taktownie przeprowadzonej, niemniej szczegółowej historii medycznej (wcześniejsze choroby ginekologiczne albo krwotoki, poronienia, menstruacja, zapalenia, aborcje itp.). Powodem przeprowadzenia badania wewnętrznego – które w pewnych okolicznościach można przeprowadzić jedynie *per rectum* – może być tylko historia medyczna albo jednoznaczne objawy. Jeśli zewnętrzne pomiary miednicy rodzą wątpliwości, można przeprowadzić – jeśli to konieczne – pomiary wewnętrzne, ale delikatnie i precyzyjnie, za pomocą promieni rentgenowskich[1672].

W sierpniu 1937 roku we wprawiającej w konsternację instrukcji zachęcał pełnoetatowych dowódców SS do wczesnego ożenku: „Wymagam, żeby pełnoetatowi dowódcy SS żenili się wcześnie". Jednak w następnym zdaniu stwierdził, że w zasadzie ludziom w tej grupie nie powinno się pozwalać zawierać małżeństwa przed dwudziestym piątym rokiem życia. Aspiracje i rzeczywistość – w tym przypadku stosunkowo umiarkowana sytuacja członków SS – różniły się diametralnie[1673]. W kwietniu 1938 roku Himmler wystąpił z kolejną sugestią: poprosił Główny Urząd Rasy i Osadnictwa o rozważenie, „czy kwestionariusz medyczny dla przyszłych żon esesmanów nie powinien zawierać również pytania: Czy osoba ma wystające kości policzkowe? Czy ma fałdę mongolską na powiece?"[1674].

Podczas wojny procedura wydawania zgody na małżeństwa została jeszcze uproszczona. 1 września 1939 roku Himmler rozkazał, żeby na wypadek mobilizacji uległa ona skróceniu w ten sposób, że zgoda powinna być wysyłana z Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa „w ciągu kilku godzin"[1675]. W styczniu 1940 roku rozkazał, żeby dokumenty, których normalnie wymagano do złożenia prośby, można było wysyłać również po wojnie, i żeby „wydawano tymczasową zgodę na małżeństwo"[1676].

„Na początku wojny”, zwierzył się później Wyższemu Dowódcy SS i Policji dla Elby, Obergruppenführerowi Udo von Woyrschowi, w marcu 1943 roku,

> musiałem stawić czoła poważnej kwestii: czy powinienem bardzo mocno wspierać chęć zawarcia małżeństwa przez moich ludzi i je umożliwiać, nie będąc w stanie w czasie wojny, kiedy najbardziej zaprząta uwagę szkolenie bitewne, udzielić ludziom odpowiedniego pouczenia o prawach rasowych, doświadczeniu życiowym i wszystkich rzeczach niezbędnych do zawarcia pomyślnego związku dwojga biologicznie dobrze dobranych ludzi? Czy też powinienem trzymać się bardzo ścisłej selekcji, odmawiając pewnej liczbie zgody na zawarcie małżeństwa? Gdybym zrobił to drugie, nałożyłbym niezmiernie silny hamulec na chęć zawarcia małżeństwa właśnie młodych żołnierzy na froncie. Dlatego postanowiłem ograniczyć formalności, dać niezmiernie silny impuls do zawierania małżeństw i zaakceptować błędy, jakie poszczególni esesmani w czasie wojny popełniają znacznie częściej niż w czasie pokoju.

Najważniejszą rzeczą, kontynuował Himmler, „jaką potrafię osiągnąć i osiągnę, jest zapewnienie tak dalece, jak to możliwe, żeby każdy esesman, który ginie na wojnie, miał dziecko”. Jeśli liczba dzieci „w sumie się zwiększy, zaakceptuję to, co z punktu widzenia rozrodu można by nazwać słabym wynikiem, który zawsze pojawia się w większej populacji”. Właśnie dlatego, że był to czas wojny, stwierdził, działał w oparciu o zasadę: „Lepiej mieć dzieci jakiegokolwiek rodzaju, niż nie mieć dzieci wcale”[1677].

Kilka miesięcy później ponownie przedstawił to stanowisko, kiedy szef Urzędu Małżeństw Brigadeführer Otto Heider zasugerował, że z uwagi na wielką liczbę wniosków o pozwolenie na zawarcie małżeństwa, które nie spełniają ścisłych rasowych wymogów SS, podjęto próbę „wpłynięcia na wybór partnerek przez esesmanów, by w ten sposób osiągnąć element «chowu»”. Himmler odpowiedział, że

Heider nie powinien wątpić, że „w pełni zdaję sobie sprawę z tych kwestii". „Jedynym z naszych najważniejszych zadań w czasie pokoju powinno być instruowanie wszystkich młodych esesmanów i kierowanie nimi tak, żeby wybierali odpowiednie pod względem biologicznym przyszłe żony i matki swoich dzieci. […] Jednak w czasie wojny było to niemożliwe". Reichsführer uważał za ważniejsze, głosiła odpowiedź, „by esesmani po prostu się rozmnażali, niż żeby Reichsführer zabraniał im pośpiesznego ożenku i w ten sposób uniemożliwiał rodzenie dzieci"[1678].

W 1941 roku Urząd Klanu ogłosił, że od 1931 roku, kiedy został wydany „Rozkaz o małżeństwie", wydano ogółem ponad 40 tysięcy „decyzji tymczasowych", z których urząd był w stanie z powodu natłoku pracy sfinalizować później jedynie jeden procent[1679]. Sytuacja ta nigdy nie uległa zasadniczej zmianie: w rzeczywistości w pierwszych sześciu miesiącach 1942 roku doszło kolejnych 5590 „tymczasowo" rozpatrzonych wniosków. W styczniu 1942 roku Urząd Klanu wydał 522 decyzje: 18 zgód, 9 odmów, 43 przypadki „pozwolenia na odpowiedzialność wnioskodawców"; 452 decyzje były jedynie „tymczasowe"[1680]. Jednocześnie jesienią 1941 roku Himmler dał wyraz swojej sumienności, wprowadzając wymóg, żeby badanie medyczne obejmowało „kształt nóg" podzielony na trzy główne kategorie „proste, krzywe na zewnątrz i krzywe do wewnątrz" oraz podkategorie „szczupłe, średnie, grube"[1681].

Himmler bada i podejmuje decyzje

Za każdym razem gdy Himmler osobiście rozpatrywał prośby o zgodę na zawarcie małżeństwa, nie ograniczał się po prostu do odrzucenia lub przyjęcia wniosku. Wykorzystywał raczej okazję do interweniowania w dogłębny i szczegółowy sposób w osobiste sprawy swoich ludzi i ich partnerek. Jego reakcje i komentarze wiele mówią o jego postawie wobec płci przeciwnej, jego stosunku

do seksualności – i w nie najmniejszym stopniu o stanie jego własnego małżeństwa.

W sierpniu 1940 roku Himmlerowi przesłano prośbę esesmana, chcącego ożenić się z Czeszką, którą inspektorzy rasowi uznali za „należącą do dobrej rasy". Himmler postrzegał tę sprawę jako kwestię zasad, innymi słowy, z perspektywy rasowej. Jak napisał do Wyższego Dowódcy SS i Policji von dem Bacha-Zelewskiego, z „czysto narodowego punktu widzenia takie małżeństwo powinno zostać, oczywiście, odrzucone", ale z drugiej strony, „z perspektywy rasowej ten esesman" dokonał „absolutnie słusznego wyboru, ponieważ dobrze byłoby wyłączyć tę kobietę dobrej rasy z narodu czeskiego i wcielić ją jako matkę krwi nordyckiej do narodu niemieckiego". Aby to osiągnąć, para ta powinna przenieść się na terytorium Rzeszy i nie wracać w dającej się przewidzieć przyszłości do rodzinnego miasta panny młodej[1682]. Ostateczną decyzję w tej sprawie miał podjąć na koniec wojny[1683].

Kiedy Himmler wydawał zgodę na poślubienie kobiet o „obcym" lub nieco wątpliwym „etnicznie niemieckim" pochodzeniu, często zastrzegał, że para powinna przenieść się z terytoriów, które były okupowane, anektowane lub stanowiły problematyczną pod względem politycznym mieszankę, na tak zwane terytorium Starej Rzeszy[1684]. Jednak stawiane przez niego warunki mogły być ostrzejsze. Rottenführer G., członek jednostki strażniczej w KZ Dachau, poprosił w 1942 roku o pozwolenie na poślubienie Lucie B., matki jego trojga dzieci. Oboje pochodzili z Warthegau [Kraju Warty, czyli okupowanej Wielkopolski – przyp. red.]. Himmler wstrzymał zgodę na najbliższą przyszłość, ponieważ kobieta „nie jest w stanie wychować dzieci G. na Niemców. G. może winić tylko samego siebie za tę odmowę, ponieważ nie nauczył B., której ojciec jest Niemcem, a matka Polką, biegle języka niemieckiego i nie używał go przez cały czas".

Himmler jednak podtrzymał nadzieję na małżeństwo, jeśli pani B. i jej dzieci zostaną poddane programowi germanizacji, który Hitler szczegółowo zaplanował: dzieci miały zostać natychmiast przeniesione przez Urząd Główny Rasy i Osadnictwa do „dobrego

niemieckiego domu dziecka", gdzie miały być monitorowane „czysty język niemiecki i inne aspekty ich wychowania". „Dowódcy SS z Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa ulokowanemu najbliżej domu dzieci ma być powierzona osobista odpowiedzialność za kontrolowanie i odwiedzanie dzieci. Powinien się nimi żywo interesować, tak jak wuj interesuje się swoimi bratankami i bratanicami. Matka, pani B., jeśli naprawdę chce poślubić ojca swoich dzieci, ma zostać wysłana na rok do szkoły matek prowadzonej przez Frauenschaft". Nie wolno jej będzie poślubić G., kontynuował Himmler, dopóki nie uzyska tam pozytywnej oceny: „Moja decyzja ma zostać zakomunikowana G. osobiście przez oficera dowodzącego w długiej, bardzo pozytywnej i życzliwej rozmowie"[1685].

W 1943 roku Obersturmführer Adalbert K., członek dywizji Totenkopf, przeciwnie, za wniesienie prośby o poślubienie „dziewczyny, która rzekomo miała dobry wygląd", ale pochodziła z mocno nacjonalistycznej rodziny czeskiej, został na rozkaz Himmlera przeniesiony „natychmiast na Wschód"[1686]. W tym przypadku Himmler zdecydował jasno na korzyść „narodowego punktu widzenia". Nawet w przypadku Hauptsturmführera Dietera Wisliceny'ego, który odegrał decydującą rolę w organizowaniu deportacji słowackich, greckich i węgierskich Żydów, Reichsführer zajął stanowisko, że z uwagi na to, że przyszła panna młoda uważała się za „etniczną Węgierkę", pomimo „dobrej rasy" najważniejszym czynnikiem było to, czy miała właściwą „postawę wobec Niemiec"[1687].

Himmler był oburzony, gdy pary chcące zawrzeć ślub nie składały wniosków, dopóki narzeczona nie była tuż przed rozwiązaniem. Takie zachowanie, poinformował Himmler pewnego wnioskodawcę w lutym 1943 roku, było „lekkomyślne i nierycerskie (*unritterlich*)" i prosi go, oświadczył, „żeby swoją lekkomyślność z przeszłości naprawił, prowadząc swoje życie małżeńskie w przyzwoity i rycerski sposób"[1688]. Oberscharführer, który uczynił dziewczynę brzemienną, choć zdawał sobie sprawę, że jej zdrowie dziedziczne było narażone

na szwank, a później poprosił o zgodę na jej poślubienie, został zwolniony przez Himmlera z SS[1689].

Kiedy pannie młodej brakowało „zdolności rozrodczych", Himmler niezmiennie interweniował słowem i czynem. Na przykład w lipcu 1941 roku pani F. otrzymała od Reichsführera SS następującą informację: „Ponieważ dotychczasowe badania wskazują, że w Pani przypadku musimy przewidywać brak zdolności reprodukcyjnych, przed podjęciem ostatecznej decyzji Reichsführer SS nakazał, żeby wysłano Panią do prof. dr. Clauberga na leczenie hormonalne". Koszty miało pokryć SS[1690]. Kiedy leczenie okazało się skuteczne, Himmler zaaprobował małżeństwo[1691].

Przy licznych okazjach zasada kierownicza Himmlera brzmiała: najpierw dzieci, potem małżeństwo. „Sam los" powinien zdecydować, jak to ujął[1692]. Wydawało się, że naleganie na zastosowanie tej zasady sprawiało mu przyjemność, gdy potencjalny ojciec pochodził z bardziej ekskluzywnych kręgów społecznych. Jednym z przykładów jest przypadek esesmana Adriana księcia A., członka oddziału propagandowego, zdaniem Himmlera, „dość dziwnej postaci, a jego narzeczona wydaje się jeszcze dziwniejsza". Himmler zadecydował: „W jego wieku zaaprobowanie tego małżeństwa będzie miało sens dla SS, tylko jeśli żona może rozsądnie spodziewać się dziecka. W przypadku tej kobiety wydaje się to niezmiernie wątpliwe". W związku z tym istniała „tylko jedna możliwość, a mianowicie że książę poczyni odpowiednie kroki przed małżeństwem. Jeśli okażą się one skuteczne, będę bardziej chętny do zaaprobowania tego małżeństwa. Ta metoda, wypróbowana w praktyce na niezliczonych niemieckich wieśniakach, może okazać się skuteczna nawet w tak wysoko postawionej rodzinie jak rodzina księcia"[1693].

Himmler wydał podobny osąd w 1942 roku w przypadku Franza Alfreda Sixa, szefa urzędu w Urzędzie Głównym Bezpieczeństwa Rzeszy. Zażądał, żeby Six został poinformowany w imieniu Himmlera, „że może on mu udzielić pozwolenia na małżeństwo dopiero wtedy, gdy będzie jasne, że jego narzeczona spodziewa się dziecka. Reichsführer SS życzy sobie, żeby ta rozmowa została przeprowadzona w bardzo życzliwy sposób i żeby jasno dano

do zrozumienia Hauptsturmführerowi Sixowi, że jego narzeczona, czego jest świadom, miała w 1928 roku syfilis i że małżeństwo bezdzietne byłoby dla niego bezcelowe”[1694].

Jeśli Himmler uznał, że wnioskodawca wybrał bardzo niewłaściwą narzeczoną, groziły mu poważne reperkusje. 27 września 1942 roku poprosił szefa Głównego Urzędu Dowództwa SS Hansa Jüttnera, żeby wezwał Hauptscharführera Konrada H. i powiedział mu, „że jeśli chodzi o wybór żony, panny Emmy B. – tej malowanej czeskiej dziewczyny – to sądzę, że musiał postradać zmysły. Dokonując takiego wyboru, H. pokazał, że najwyraźniej ponosi odpowiedzialność za swoje dwa rozwody, za jeden jako strona winna, a za drugi jako współwinna. Jednak pokazał również, że nie miał najmniejszego zrozumienia zasad SS”. W dodatku Himmler wezwał Jüttnera, żeby dopilnował, „aby w celu ochłodzenia jego namiętności pan H. został wysłany na zdrowe frontowe powietrze”[1695].

Siedemnastego czerwca 1943 roku Himmler napisał do Ernsta Kaltenbrunnera, prosząc go o poinformowanie Sturmbannführera Wilhelma B., urzędnika alzackiego Gestapo, że Himmler odrzucił jego prośbę o pozwolenie na małżeństwo (ten trzydziestoośmiolatek chciał poślubić panią Z., która była od niego znacznie starsza). Aplikant miał zostać w dodatku poinformowany, że:

> trwam w moim postanowieniu, ponieważ uważam Pańskie małżeństwo trzydziestoośmioletniego Niemca z pięćdziesięcioletnią kobietą za równie nieodpowiedzialne, jak Pańskie stwierdzenie, że nie ożenił się Pan ponownie, ponieważ doznał Pan rozczarowania. […] Nie służył Pan jeszcze na froncie i dlatego – jak każdy, komu daje się tę sposobność – musi się Pan upewnić, że poświęcenie wielu setek tysięcy ofiar na froncie nie idzie na próżne i że pustki, jakie pozostawiają w narodzie, są wypełniane w przyszłości przez dzieci.

Natychmiast po tej rozmowie B. miał zostać „przeniesiony na obszar, na którym trwają najtrudniejsze walki z partyzantką, i pozostać tam dwa lata, dopóki nie dorośnie lub dopóki rany nie zaprowadzą go do szpitala”[1696].

Himmler potrafił również okazać życzliwość. W indywidualnych przypadkach, na przykład jeśli prośbę wnosiła przyszła panna młoda, można było rzeczywiście przekonać go do zrewidowania wcześniejszego zakazu zawarcia małżeństwa[1697]. W kolejnym przypadku Himmler odkrył, że narzeczona pewnego Sturmführera była niewierna. Nałożył na nią roczny okres „samokontroli”, w czasie którego miało zostać poczęte dziecko, potem, oświadczył, będzie gotów udzielić zgody na małżeństwo[1698].

Rady albo wymagania Himmlera, jak już wskazywałem, często dotyczyły najbardziej prywatnych sfer małżeństwa. Do jednej z przyszłych żon wysłał informację, że choć pozwolenie na zawarcie małżeństwa zostało przyznane, miała poddać się badaniu przez lekarza SS, Brustmanna, z uwagi na jej „nadwagę”, ponieważ może być ona „spowodowana złym funkcjonowaniem gruczołów dokrewnych”[1699]. Pewien Untersturmführer, którego małżeństwo zaaprobował, został jednak poinformowany: „Zdaniem Reichsführera SS narzeczona B., która wydaje się malowaną lalą, nie jest odpowiednia dla esesmana”[1700]. Obersturmführerowi Wernerowi K. powiedziano natomiast, że „jego narzeczona nie powinna malować się w ten sposób. Nie jest to przyjęte w SS”[1701]. Gunner Richard A. miał natomiast „zasugerować swojej narzeczonej, że […] wyglądałaby znacznie piękniej, gdyby obniżyła sobie brwi”[1702].

Jak z tego wynika, używanie kosmetyków przez kobiety było trudnym tematem. Himmler nie był gotowy do zaaprobowania małżeństwa esesmana B., dopóki narzeczona nie będzie w ciąży, ponieważ pomimo że byli zaręczeni od czterech lat, B. nie udało się odzwyczaić jej od „malowania się i strojenia”[1703]. Jednak Rottenführerowi Z. poradził, żeby „nie płodził więcej dzieci po dziecku, którego jego narzeczona spodziewa się w tym momencie. Jestem przekonany, że to rozwiązanie jest najlepsze, ponieważ w przeciwnym razie ryzykują obydwoje, że poślubią zdrowego

partnera, a później pomimo to nie będą mieli zdrowych dzieci z powodu swojego upośledzenia”[1704]. Himmler dał parze, która chciała wziąć ślub, ale u obydwojga potwierdzono występowanie poważnego dziedzicznego „upośledzenia”, radę, żeby zawarli małżeństwo, ale „jednocześnie poddali się sterylizacji”[1705].

Nawet w przypadku badań rasowych Himmler zastrzegł sobie prawo do zmiany wyników. W przypadku dziewczyny, która podczas badania została oznaczona jako „nierówna krzyżówka” wschodnio- i zachodniobałtyckich elementów rasowych zmieszanych z pewnymi elementami dynarskimi, Himmler zanotował po przeczytaniu dokumentów: „Ta dziewczyna ma 1,68 metra wzrostu, co w przypadku kobiety absolutnie wskazuje na krew nordycką. Skóra jest różowobiała, co nie jest silnym wskaźnikiem ani zachodniobałtyckich, ani wschodniobałtyckich, ani dynarskich korzeni rasowych. Głowa jest średniej długości i owalna, bez wydatnych kości policzkowych. Potylica umiarkowana, a kolor oczu zielonkawy”[1706].

Przy innej okazji wydał werdykt, że „twarz panny X. wykazuje cechy typowo słowiańskie”, i zalecił badającemu, Oberführerowi Berndtowi,

> kurs teorii rasowej. Zakładam, że jego ocena medyczna z 16.2.43 wynika z ignorancji, a nie przesadnej pieczołowitości opartej na złym zrozumieniu natury koleżeństwa. Zidentyfikowanie u Frl. X. dominacji dynarskich cech rasowych z elementem bałtyckim jest bardziej niż dziwne. Najważniejszy komentarz, jaki należy tu poczynić, to ten, że pan Oberführer Berndt prawdopodobnie dowie się na pierwszej lekcji wyrównawczej z teorii rasowej, że tylko rasa wschodniobałtycka jest znana w terminologii tej nauki[1707].

W lutym 1940 roku sformułował następującą krytykę:

> Kwestionariusz medyczny Frl. L. wydaje się mi bardzo osobliwy i zdeterminowany przez absolutnie prowincjonalny punkt

> widzenia. Została zbadana 18.12.1939 przez lekarza SS, dr. M. Jest dla mnie niepojęte, jak kobieta w wieku 30 lat, o wzroście 1,74 m, ważąca 64 kilo, o różowobiałej skórze, szarych oczach, długich, jasnoblond włosach i skategoryzowana jako nordycka na podstawie dominującego komponentu rasowego, miałaby zrobić bardzo złe wrażenie na lekarzu. Ten tak zwany lekarz SS zbadał, moim zdaniem, pannę L. nie jako lekarz, lecz jako filister z Insterburga.

Himmler istotnie podejrzewał, że kobieta, która chciała poślubić lekarza SS, który był wciąż żonaty, padła ofiarą małomiasteczkowej plotki. Snując dalej sieć podejrzeń, ciągnął: „Jeśli ta sama młoda kobieta przyszłaby do niego anonimowo, prawdopodobnie wywarłaby na nim lepsze wrażenie. Tak to jest, bez wątpienia każdy plotkarz w Prusach Wschodnich wie, o co chodzi". Zastrzegł sobie prawo do zwolnienia tego lekarza za niekompetencję.

Himmler wykorzystał ten incydent do przedstawienia swoich zasad leżących u podstaw małżeństwa i dopuszczalności „przyzwoitej" separacji: „Wiem dokładnie, jak Führer zapatruje się na te kwestię. […] Kiedy para pozostaje w separacji, nie ma sensu sprzeciwiać się, żeby powstała nowa para i miała dzieci. W tych sprawach również proszę, żeby podczas wydawania oceny starać się osiągnąć dogłębne zrozumienie praw wydanych przez Führera i pod jego przywództwem, takich jako nowe prawo rozwodowe, i nie trzymać się ściśle sposobów myślenia, które są w ostatecznym rozrachunku do cna chrześcijańskie". I dodawał: „Ludzie powinni zachowywać się w sposób, który jest przyzwoity i rycerski, a jeśli nie żyją już ze sobą, to moim zdaniem powinni się rozejść w przyzwoity i rycerski sposób. Nie muszę rozwijać tej kwestii"[1708].

Dlatego Himmler odrzucał prośby esesmanów o pozwolenie na poślubienie znacznie starszych kobiet, jeśli nie było widoków na dzieci. W takich przypadkach zazwyczaj prosił oficera przełożonego wnioskodawcy, „by poinformował go w życzliwy i koleżeński sposób, że uważa jego małżeństwo z panną X. za nierozsądne z etycznego punktu widzenia"[1709]. Odmowa mogła

być jednak zakomunikowana w mniej „przyjacielskiej" formie: „Po tym, jak R. […] odradzono poślubienie kobiety mającej czterdzieści trzy lata, próbuje teraz poślubić kobietę, która ma czterdzieści dwa i pół roku. Choć widzę, że poprawił się o sześć miesięcy, uważam tę skłonność za zdecydowanie odbiegającą od normy. Stwierdzenie, że jest zbyt stary na to, by mieć więcej dzieci, pokazuje, że R. nie jest świadom postawy i poglądów, jakie esesman musi mieć w odniesieniu do tych kwestii w życiu"[1710].

Jeśli dziecko już się urodziło albo kobieta była w ciąży, przyjmował łagodniejsze stanowisko:

> Jest, oczywiście, zasadne, że małżeństwa, w których mężczyzna jest tak dużo młodszy od żony, są niepożądane z biologicznego punktu widzenia, ponieważ prowadzą do tego, że żona szybko przestaje mieć dzieci – w wieku, w którym mąż wciąż jeszcze może je płodzić – a w rezultacie istnieje znaczne ryzyko rozwodu. W czasie wojny, kiedy żołnierze na krótkich urlopach mają znacznie mniej czasu na wybranie partnerki niż w czasie pokoju, moim zdaniem, małżeństwo z kobietą, która nosi w łonie dziecko, musi być dozwolone, a wszelkie wątpliwości odsunięte na bok[1711].

Nie był gotów udzielić Oberscharführerowi Willy'emu M. pozwolenia na poślubienie kobiety starszej od niego o jedenaście lat, dopóki nie potwierdziła „jednoznacznie", że jest w ciąży. W tym przypadku Himmler nakazał również wnioskodawcy, żeby przyjechał do Berchtesgaden, tak żeby mógł zakomunikować mu tę decyzję osobiście i udzielić mu „najsurowszej" reprymendy za „niedojrzałe i aroganckie zachowanie", które okazał w trakcie składania wniosku[1712]. Aby mieć większą możliwość oceny prawdopodobieństwa zajścia w ciążę w takich przypadkach, zwrócił się w sierpniu 1942 roku do dyrektora Lebensborn (Źródła Życia) z prośbą o „ustalenie we właściwy sposób, kiedy kobiety rodzące w jego ośrodkach zaczynają menstruować i do jakiego wieku mogą mieć dzieci"[1713].

W 1942 roku, „pomimo poważnych obaw”, Himmler udzielił zgody siedemnastoletniemu Unterscharführerowi na poślubienie kobiety starszej od niego o czternaście lat (spodziewała się jego dziecka), choć nie powstrzymał się od dodania osobistej porady dla wnioskodawcy:

> Pan i Pańska narzeczona nie możecie jednak wątpić, że najdalej za dziesięć lat to małżeństwo przejdzie poważny test, ponieważ z czysto biologicznego punktu widzenia i zgodnie z prawami natury trajektoria życia mężczyzny i kobiety rozbiega się w tym punkcie. Proszę zawrzeć to małżeństwo, jeśli jest Pan przekonany, że Pańska przyszła żona ma te ludzkie zalety, których w tej czy innej postaci los będzie od niej żądał. Jeśli pojawią się trudności, Pan i Pańska żona macie moje pozwolenie o zwrócenie się do mnie po rozwiązanie, jeśli dożyję tego czasu[1714].

W innym przypadku, również z 1942 roku, Himmler odrzucił prośbę Hauptscharführera o pozwolenie na ślub na tej podstawie, że kobieta była za stara. Później jednak zmienił zdanie po otrzymaniu osobistego listu od tej kobiety. Himmler odpowiedział, że był zadowolony z „bardzo przyzwoitej postawy”, która przebijała z listu, a zwłaszcza z gotowości tej kobiety do „uwolnienia [Hauptsturmführera] natychmiast i bez wahania, jeśli byłby on kiedykolwiek zobligowany do uzyskania tego w celu zachowania narodu”. Wówczas jego ton stał się bardziej osobisty:

> Potrafię bardzo łatwo postawić się w Pani położeniu. Po prostu proszę Panią, z uwagi na wielką miłość, jaka wiąże Panią z Pani mężczyzną, żeby nawet dziś miała Pani jasność, że może przyjść Pani czas, kiedy los zgodnie z prawami natury rozerwie nici, które między Wami wysnuł, czyli kiedy Pani, okazując życzliwość i zrozumienie, będzie zmuszona do wielkoduszności. Niezależnie od tego, jak cudowną jest idea włączenia do rodziny dzieci, które nie są nasze,

> w większości przypadków, pomimo całej miłości i troski, jakie Pani mąż może wobec nich okazać, nie będą w stanie zastąpić dzieci jego własnej krwi, które mógł spłodzić[1715].

Czas wysłania tego listu prawdopodobnie nie był przypadkowy. Himmler, który oczywiście sam ożenił się z kobietą znacznie starszą od siebie, znał problemy, które opisał, z własnego doświadczenia. W każdym razie w 1942 roku sam został ojcem dziecka pozamałżeńskiego[1716].

Jakiemu celowi służyły jednak te skrupulatne badania indywidualnych przypadków, nakładanie obowiązków z ich dalekosiężnymi konsekwencjami, jeśli procedura była – jak widzieliśmy – w większej części farsą, a Himmler nie miał ochoty traktować całej sprawy tak rygorystycznie, żeby zmienić ją w poważną przeszkodę dla swoich ludzi na drodze do małżeństwa?

Z jednej strony, przedstawione tutaj przykłady wskazują, że Himmler najwyraźniej interesował się tymi procedurami z mocno voyeurystycznych [voyeuryzm, czyli podglądactwo – przyp. red.] powodów, czego dowodzi w szczególności obsesyjne domaganie się szczegółów, a co nie mniej ważne, oczywista ciekawość w odniesieniu do kobiecej anatomii. Ewidentnie czerpał przyjemność z wtrącania się w najbardziej intymne sprawy innych ludzi oraz kontrolowania i organizowania ich z pewnością siebie – tak jak robił to w młodości. Przypominają się w związku z tym listy miłosne, które pisał dla przyjaciela, albo „sprawa Pauli” z 1923 roku, kiedy próbował sterować zerwaniem zaręczyn swojego brata. Jednak sposób, w jaki spełniał obowiązki Reichsführera SS znów był ściśle powiązany z jego osobistymi skłonnościami: z drugiej strony bowiem, proces wydawania zgody na małżeństwo dawał Himmlerowi kolejną okazję do dyscyplinowania i wychowywania swoich ludzi. W zakonie klanowym SS poślubienie żony nie było sprawą prywatną, podobnie jak – co zobaczymy – wyjście za mąż.

Himmler interweniuje

Podczas rozpatrywania próśb o zgodę na małżeństwo Himmler zwracał na przykład szczególną uwagę na wszystkie dostępne orzeczenia sądowe o rozwodzie. Był nieprzejednany, jeśli jego ludzie zachowywali się w „nierycerski" sposób przy rozwiązywaniu poprzedniego małżeństwa. Nie pochwalał tego, że Obersturmführer C., który chciał się ponownie ożenić, poprosił o rozwód z pierwszą żoną, wskazując wyłącznie ją jako stronę winną, mimo że małżeństwo najwyraźniej się rozpadło. Ale to nie wszystko: „Uważam za nierycerskie i oburzające, że esesman żąda od swojej żony zakończenia związku małżeńskiego na krótko przed urodzeniem przez nią dziecka". W dodatku „wygląd [C.] jest osobliwy z rasowego punktu widzenia (zwracam jedynie uwagę na krój ust)". Himmler rozkazał, żeby C. został „po wojnie zwolniony z Waffen-SS i Allgemeine SS", jednak na razie – a to oznaczało „natychmiast" – miał zostać „przeniesiony do dywizji obrony przeciwlotniczej Waffen-SS na froncie"[1717].

W przypadku Oberscharführera H., członka Waffen-SS, Himmler zgłębił dwa wydane przeciwko niemu orzeczenia o rozwodzie, z których jasno wynikało, że „źle traktował i maltretował swoją żonę". H. nie powinien „mieć wątpliwości", groził Himmler, „że będę interweniował, jeśli będzie źle traktował i maltretował swoją trzecią żonę". Takie zachowanie nie doprowadziłoby do rozwodu, lecz raczej do „trwającego przez całe lata dyscyplinowania i pouczania" przez Reichsführera „w celu uwolnienia go od jego gwałtownego temperamentu oraz wpojenia mu samokontroli i uprzejmości, niezbędnych wobec innych, jeśli ludzie mają żyć we wspólnotach"[1718]. Jesienią 1939 roku Himmler zwolnił Günthera Tamaschke, dowódcę obozu koncentracyjnego dla kobiet w Lichtenburgu, za zaniedbywanie swojej żony[1719].

W listopadzie 1937 roku oświadczył Gruppenführerom, że „kolejną sprawą", której „nie będzie tolerował", jest sytuacja, gdy „którykolwiek dowódca – zauważyłem ostatnio Standartenführera i Oberführera, którzy podpadają pod tę kategorię – jest

pantoflarzem. Często jasno wypowiadałem się w tej kwestii: dowódcy, którzy nie są zdolni do dowodzenia jednostką składającą się z dwojga ludzi, w tym przypadku niego samego i jego żony, są niezdolni do większych rzeczy". Himmler wezwał Gruppenführerów, żeby zabrali się za tych ludzi[1720].

Od czasu do czasu robił to osobiście. Brigadeführer Hermann Behrends został wezwany do „przejęcia dowodzenia" w swoim małżeństwie[1721], a Günther Pancke, Wyższy Dowódca SS i Policji w Danii, musiał również wysłuchać wykładu o tym, jak jego żona, która mieszkała w Brunszwiku, prowadziła nadmiernie ekstrawaganckie życie. „Ponadto, prosiłbym Pana, żeby pouczył swoją żonę, że nie powinna rozgłaszać na lewo i prawo swoich opinii o tym czy tamtym wydarzeniu politycznym, albo o gauleiterze, w gau i w innych miejscach. Uważam również za niekonieczne, żeby Pan, jako posłuszny mąż, pędził z Danii po każdym nalocie na Brunszwik, żeby się jej zameldować. Nie ma Pan pojęcia, ile ludzie o tym gadają!"[1722]

Pancke był mocno strapiony niesprawiedliwym, jego zdaniem, oskarżeniem i odpowiedział w pewnym siebie i zagniewanym tonie: „Moja żona od młodości była narodową socjalistką, a w wieku trzydziestu pięciu lat i jako matka czwórki dzieci ma taką dojrzałość i doświadczenie życiowe, że nie potrzebuje dziś, żebym ją pouczał albo nią kierował"[1723].

Gniew Panckego nie był zaskoczeniem, ponieważ Himmler przy wielu okazjach krytykował zachowanie żon, co w zasadzie było wymierzone w samych dowódców SS, niezdolnych – jak dawał do zrozumienia – do pouczania swoich żon i kierowania nimi w taki sposób, jaki uważał za właściwy: „Nie zgadzam się z licznymi rzeczami w związku z tym, jak żony dowódców SS prezentują się publicznie". W 1936 roku Himmler oświadczył na przykład Gruppenführerom: „Sprzeciwiam się, żeby żony SS stosowały makijaż i pokazywały się z umalowanymi twarzami". Makijaż, stwierdził, jest

> wewnętrzną skłonnością jedynie ras niższych […]. A nasze ogłupione niemieckie kobiety, właśnie te należące do rasy wyższej, myślą, że muszą naśladować ten głupi zwyczaj. Moim zdaniem każda, która nakłada sobie makijaż – a nigdy nie jestem co do tego małostkowy – każda, która stroi się jak mieszaniec, całkowicie zapomina, że przeczy swojej dobrej krwi. […] Ja w każdym razie zamierzam, jeśli natknę się w towarzystwie na skrajne przykłady, mówić z kobietami o tym.

Sprzeciwiał się również, „żeby kobiety SS paliły publicznie". W Berlinie, „w tym bagnie i masowym grobie naszego narodu", zauważył ponadto, że „dużo zaproszonych szesnasto- i siedemnastoletnich córek towarzyszy partyjnych, niekiedy nawet członków SS, pojawia się już na naszych świętach […]. Jeśli nie chcemy wychować pokolenia nicponiów, prosiłbym usilnie dowódców SS, zwłaszcza tych na najwyższych stanowiskach, żeby swoje dzieci wychowywali w prosty i surowy sposób. […] To samo tyczy się synów"[1724].

Interwencja Himmlera w życie małżeńskie jego ludzi osiągała czasem drastyczne rozmiary. Tak było w przypadku Erwina Rösenera, Wyższego Dowódcy SS i Policji dla Alp: zwrócił się on do Wolffa w kwietniu 1942 roku z prośbą, by ostrożnie poinformować Himmlera, że ponieważ spodziewa się zostać ojcem dziecka pozamałżeńskiego, jego drugie małżeństwo właśnie się rozpada. Wstydził się, jak oświadczył, stanąć przed Reichsführerem i oświadczyć mu „Reichsführerze, jestem tu po raz drugi, żeby Pana unieszczęśliwić"[1725]. Po rozwodzie, kiedy Rösener się ponownie ożenił, Himmler nieustannie wykorzystywał jego słabość i zaczął poddawać to małżeństwo regularnej inwigilacji. Napominał Rösenera, żeby jechał do Berlina przynajmniej co cztery tygodnie, „w celu podtrzymania życia małżeńskiego", i aż nazbyt jasno dał do zrozumienia, że „nie będzie tolerował trzeciej katastrofy"[1726].

Herbert Becker, pięćdziesięcioszścioletni Gruppenführer SS i porucznik policji, został wezwany przez Himmlera w 1943 roku,

żeby odpowiedział na pytanie o to, czy jego żona była zaangażowana w związek lesbijski; podejrzenia te wzbudziła prywatna korespondencja, do której Himmler miał dostęp. W trzystronicowym liście Becker odrzucił zdecydowanie te oskarżenia i zapewnił Himmlera, że w wyniku dogłębnej i szczerej rozmowy ze swoją żoną obydwoje postanowili nie kończyć swojego związku, jak wcześniej planowali, tylko „znaleźć drogę powrotną do życia małżeńskiego opartego na narodowosocjalistycznych zasadach". Himmlerowi ulżyło. Napisał do Beckera, że żałuje, iż wyrządził jego żonie niesprawiedliwość, i wyraził nadzieję, że „Pańskie małżeństwo […] może jeszcze zyskać prawdziwy i trwały sens i treść dzięki narodzinom dzieci". Natychmiast zasugerował również ginekologa, który mógłby być pomocny, jeśli pojawiłyby się komplikacje[1727].

Dzieci pozamałżeńskie

W 1936 i 1937 roku Himmler z zastanawiającą częstotliwością interesował się różnymi aspektami seksualności, w odniesieniu do których formułował najróżniejsze komentarze i stwierdzenia. Widzieliśmy już, że na spotkaniu Gruppenführerów w lutym 1937 roku ostrzegał bardzo usilnie przed niebezpieczeństwami homoseksualizmu, które mogły wyniknąć ze zbyt daleko posuniętej „maskulinizacji" ruchu narodowosocjalistycznego. W tym czasie jako środek ochrony szczególnie „narażonej na ryzyko" grupy (szesnasto- i siedemnastoletni chłopcy) zalecał luźne i niewinne kontakty społeczne z dziewczętami (lekcje tańca!), jednocześnie odrzucając przekonanie, że zachęcałoby to do przedwczesnych stosunków seksualnych między nieletnimi.

Wydaje się, że w późniejszych miesiącach intensywnie rozmyślał nad tymi problemami. Co miało się stać z młodymi ludźmi, mającymi kilka lat więcej? W czerwcu 1937 roku Himmler dostał okazję do zaprezentowania owoców swoich rozmyślań i badań na szczególnie fachowym spotkaniu Doradczej Grupy Ekspertów

do spraw Polityki Populacyjnej i Rasowej. „Próbowaliśmy wykorzystać zasoby policyjne", wyjaśnił Himmler,

> włączając w to również nasze własne wydziały, aby odkryć, co się naprawdę dzieje. W jakim wieku młodzi niemieccy mężczyźni i dziewczęta zaczynają być seksualnie aktywni? […] Niemal wszyscy pochodzimy z klasy średniej i chcemy wejrzeć w świat spoza naszego bezpiecznego burżuazyjnego wychowania. Jestem zmuszony stwierdzić: jest on zupełnie inny od tego, co nam wszystkim mówiono, i prawdopodobnie odmienny od naszych życzeń. W wieku dwudziestu dwóch lat – przywołuję liczby, które absolutnie nie budzą wątpliwości – większość mężczyzn była z kobietą. Każdy oficer, każdy żołnierz może to potwierdzić.

W tym miejscu Himmler pozwolił sobie na małą dygresję, która jasno pokazuje, jak bardzo zarzucił wcześniejsze pozowanie na osobę żyjącą w celibacie – czy też raczej, jak bardzo zależało mu na zdystansowaniu się od ideału, który wyznawał w młodości: „faktem pozostaje wciąż jednak, że żołnierze, którzy mieli, i wciąż mają, duże doświadczenie z dziewczętami, to często właśnie ci, którzy są dobrymi żołnierzami. W naszym ruchu, w czasie walki, my również stwierdziliśmy, że ci, którzy byli bardzo pruderyjni, nie zawsze okazywali się najlepszymi bojownikami".

Nie to jednak było głównym przedmiotem jego zainteresowania: „Chcę jedynie stwierdzić, że aktywność seksualna zaczyna się w przypadku mężczyzn – a kontekst społeczny jest tu, oczywiście, ważnym czynnikiem – między osiemnastym a dwudziestym pierwszym rokiem życia, a w przypadku dziewcząt w wieku dwudziestu pięciu lat". Co należało zrobić? Idealnym rozwiązaniem, zdaniem Himmlera, było z pewnością wczesne zawarcie małżeństwa. Przyznał jednak, że nie ma wątpliwości, iż większość młodych mężczyzn i kobiet nie jest jeszcze w stanie podołać finansowo założeniu rodziny, co było powodem, dla którego zabronił swoim pełnoetatowym esesmanom wcześnie się żenić. Należało znaleźć

inne, realistyczne rozwiązanie: musiały zostać zaakceptowane przedmałżeńskie stosunki seksualne i dzieci pozamałżeńskie. (Nie trzeba dodawać, że słowo „antykoncepcja" nie pojawia się w wypowiedziach Himmlera na ten temat.)

Wyłuszczył ten problem Doradczej Grupie Ekspertów w następujący sposób: „Doszedłem do następującego wniosku: wszystkie poglądy moralne, które dotychczas wyznawaliśmy, a które głoszą: «W porządku, ale nie przed ślubem», nie doprowadzą nas donikąd". Jako najwyższy autorytet SS w sprawie aprobowania małżeństw Himmler miał w końcu odpowiednie doświadczenie, z którego mógł czerpać: „Prośby moich esesmanów o pozwolenie na zawarcie małżeństwa lądują na moim biurku i każdego dnia przeglądam ich dwadzieścia, ponieważ chcę być na bieżąco z tym, co dzieje się w praktyce. […] Zastrzegłem sobie prawo do zajęcia się każdą odmową pozwolenia na małżeństwo w całym SS, tak żeby w ciągu pierwszych dekad, gdy wciąż ustala się pewien sposób postępowania, kryteria nie były zbyt surowe". Wśród drzew genealogicznych załączonych do wniosków tylko nieliczne nie zawierały dzieci pozamałżeńskich, stwierdził, a więc tę kwestię powinno się „traktować w pewnym stopniu z germańską wielkodusznością". Wniosek, jaki z tego wszystkiego wyciągnął, streścił w następujący sposób: „Będę zdecydowanie sprzeciwiał się jakimkolwiek moralnym albo prawnym restrykcjom nałożonym na relacje między mężczyznami a młodymi kobietami. W tym z pewnością nie jestem osamotniony, działam jednak za zgodą Führera, ponieważ wielokrotnie rozmawiałem z nim na ten temat". Teraz zatoczył pełen krąg: „Ponieważ każdy, kogo będziemy ograniczać zbyt surowo, skończy po drugiej stronie, w obozie homoseksualnym"[1728].

Ponad rok przed tymi wydarzeniami, w kwietniu 1936 roku, Himmler wykorzystał pobyt w Gmund do przelania na papier swoich przemyśleń dotyczących problemu dzieci pozamałżeńskich w odniesieniu do SS[1729]. Istnieje jawna różnica między tym memorandum, przewidzianym do użytku wewnętrznego, a jego uwagami skierowanymi do Doradczej Grupy Ekspertów: w przypadku

SS chciał nie tylko akceptacji dzieci pozamałżeńskich, ale też popierał ich płodzenie jako nieodłączną część strategii populacyjnej. Poza tym tekst wyjaśnia, w jakim stopniu z powodów opartych na polityce populacyjnej potępiał wrogą postawę Kościołów wobec seksualności. SS miało bowiem przyjąć rolę awangardy, gdy chodziło o politykę populacyjną, dzięki absolutnemu odrzuceniu nauczania Kościołów w odniesieniu do moralności seksualnej. Jednak czas nie był odpowiedni, żeby publicznie występować z takimi pomysłami. Miał uczynić ten krok dopiero po rozpoczęciu wojny.

„Z pewnością nie dalej niż za sto lat", stwierdził Himmler w memorandum, o którym mowa, „a być może znacznie wcześniej, będziemy cieszyć się z każdej dodatkowej istoty ludzkiej w Niemczech, a może nadejść czas, kiedy będziemy z głębi serca dziękować za każdy batalion, który będziemy mogli wysłać na naszą wschodnią granicę do walki z bolszewizmem". Jednak nie wolno nigdy pozwolić, żeby „życzliwe przyjmowanie dzieci pozamałżeńskich" „zniszczyło instytucję małżeństwa". Zamierzał, jak oświadczył, ustanowić w SS wymóg, żeby „młodzi mężczyźni w wieku dwudziestu pięciu, a najwyżej dwudziestu ośmiu lat, którzy mają płatne stanowisko, żenili się, a ci, którzy już się ożenili, mieli dzieci". Nie wolno jednak było oczekiwać, że młodzi mężczyźni i kobiety będą aż do tego momentu żyć „w abstynencji seksualnej".

> Niezależnie od tego, jak chwalebnie motywowane, żadne rzekomo moralne prawa wprowadzone przez chrześcijaństwo nie zapewniają rozwiązania tej kwestii. Mają one tylko jeden cel dla chrześcijaństwa, a mianowicie uczynić je nieodzownym jako instytucję posiadającą moc odpuszczania grzechów innym. […] W SS zamierzam raz na zawsze skończyć z tym oszustwem i mam nadzieję sprawić w ten sposób, że cały naród niemiecki stanie się wzorcem. Moje pomysły oscylują między dwoma biegunami małżeństwa, z jednej strony, i pewnej wiedzy, z drugiej, że w większości przypadków mężczyźni i młode kobiety podążają za głosem natury.

W ten sposób miał nadzieję, kontynuował, na uzyskanie „dwustu do trzystu dzieci na rok z każdego batalionu Verfügungstruppe". „Nie tylko postanowiłem zrobić wszystko, co mogę, by wychować spłodzone przez naszych esesmanów, w większości przypadków niezmiernie utalentowane, nieślubne dzieci dobrej rasy i uczynić z nich żołnierzy i oficerów lub też najlepsze żony dla naszego narodu, ale też poświęcę równie dużo wysiłku, by dać dziewczętom, o których mowa, [...] honorowe miejsce za żonatymi matkami". W przypadku rodzin SS, które miały to „nieszczęście", że nie były w stanie spłodzić wystarczająco dużo dzieci na własną rękę, powinno stać się „przyjętym zwyczajem przyjmowanie pozamałżeńskich albo osieroconych dzieci dobrej krwi i ich wychowywanie". W istocie powinny one przyjmować „taką liczbę dzieci, która powinna być normą dla rodziny SS", a mianowicie „od czterech do sześciu".

Jednak w międzyczasie Himmler poczynił również praktyczne kroki, żeby zapewnić ze związków pozamałżeńskich potomstwo „o wysokiej jakości rasowej": we wrześniu 1936 roku ogłosił w okólniku do wszystkich dowódców SS utworzenie stowarzyszenia Lebensborn, co w rzeczywistości miało miejsce już w grudniu 1935 roku[1730].

W przeciwieństwie do sformułowania przyjętego w statucie[1731] wspieranie „rodzin o wysokich zaletach rasowych albo eugenicznych, posiadających wiele dzieci" odgrywało jedynie podrzędną rolę w działalności stowarzyszenia[1732]. Przede wszystkim szukało ono samotnych matek, którym Lebensborn ze swoimi specjalnymi domami macierzyńskimi oferowało szansę na urodzenie dziecka daleko od ich środowiska i zachowanie go w sekrecie. Jeśli było to pożądane, dziecko pozostawało pod kuratelą stowarzyszenia[1733]. Poza samotnymi matkami domy te były również dostępne dla kobiet zamężnych, w szczególności dla żon esesmanów.

W każdym przypadku podstawowym warunkiem przyjęcia do tych domów było zbadanie, zarówno matki jak i ojca, przez lekarza SS, przy wykorzystaniu tych samych kryteriów rasowych, jakie musiały spełnić przyszłe żony esesmanów. Lekarze SS byli zobowiązani do zachowania poufności wykraczającej poza zwykłe wymogi medyczne „przez szczególny obowiązek nałożony przez Reichsführera

SS”. W przypadkach, w których zachodziły „szczególne okoliczności”, Himmler zastrzegł sobie prawo do zachowania ścisłej tajemnicy zarówno co do urodzin dziecka, jak i tożsamości ojca[1734].

Choć dla świata zewnętrznego Lebensborn funkcjonowało jako stowarzyszenie, było ściśle włączone w organizację SS, podlegając Głównemu Urzędowi Rasy i Osadnictwa. W 1937 roku zarządzanie nim leżało w kompetencjach szefa administracyjnego SS, Pohla. 1 stycznia 1938 roku Lebensborn zostało przejęte przez Główny Urząd Rasy i Osadnictwa i podporządkowane Sztabowi Osobistemu. Rada stowarzyszenia została zreorganizowana, a Himmler postawił samego siebie na jego czele[1735]. Organizacja była finansowana z przymusowych składek członków SS. Bezdzietni musieli płacić najwięcej, natomiast każdy, kto miał czworo lub więcej dzieci – czy to małżeńskich, czy pozamałżeńskich – nie musiał już ponosić opłat.

Lebensborn otworzyło swój pierwszy dom macierzyński w sierpniu 1936 roku w Steinhöring w Górnej Bawarii. Sześć kolejnych zostało otwartych do wybuchu wojny. Szefem zespołu medycznego Lebensborn był dawny lekarz rodzinny Himmlera z Monachium, Gregor Ebner, podobnie jak on członek korporacji akademickiej Apollo i przyjaciel będący po imieniu z Reichsführerem[1736]. Istnienie domów Lebensborn było źródłem wszelkiego rodzaju plotek dotyczących ich celu. Kobieta z Lubeki, która przysłała do SS prośbę o informację o najbliższym „domu kopulacyjnym (*Begattungsheim*) SS”[1737], nie była odosobnionym przypadkiem, a do dziś Lebensborn kojarzone jest w rzeczywistości z pojęciem „instytucji rozpłodowej”.

Himmler zwrócił teraz swoją uwagę na zyskanie wsparcia w SS dla prokreacji pozamałżeńskiej, naturalnie w umiarkowanej formie: próbował przekonać swoich ludzi, że nie powinni poślubiać pierwszej osoby, na którą trafią: „Takie dziewczyny, jakie spotykacie na tańcach i przyjęciach, nie są takimi dziewczynami, jakie bierzecie za żony”, wyjaśnił Gruppenführerom w listopadzie 1936 roku, dwa miesiące po ogłoszeniu utworzenia Lebensborn:

> Musimy nauczyć naszych ludzi, żeby zrozumieli, że nie muszą poślubiać pierwszej dziewczyny, którą spotkają na tańcach.

> Z próśb o pozwolenie na małżeństwo widzę, że nasi ludzie często się żenią, nie mając pojęcia, czym jest małżeństwo. Czytając prośby, często się zastanawiam: mój Boże, czy esesman musi poślubić właśnie tę kobietę, to chodzące nieszczęście ze skazą, czasami o upiornym wyglądzie? Wschodnioeuropejski Żydek albo Mongołek może ją poślubić – do tego nadają się te dziewczyny. A w większości przypadków ci mężczyźni są promienni i przystojni.

Przed zawarciem małżeństwa esesmani powinni „dobrze przyjrzeć się siostrom, braciom i rodzicom" narzeczonej. Jeśli wybranka jest „tylko do przyjęcia, natomiast pozostali członkowie rodziny są okropni", ćwiczeniem z „praktycznej świadomości rasowej" jest rozpoznanie, że rodzina narzeczonej ma „krew niepożądaną" dla esesmana. Nie był gotów przyjąć wymówki, że mężczyzna mógł się zaangażować w trwały związek, zanim odkrył, że „jej brat albo wuj był w zakładzie dla obłąkanych": „Nie, panowie, nasz człowiek musi zapytać o to z góry".

Dla mężczyzny nieżonatego, stwierdził Himmler, „nie było hańbą mieć dziewczynę. Musi jednak od samego początku postawić sprawę jasno: nie poślubię cię, ponieważ nie mogę za to odpowiadać. Jak sprawi, że dziewczyna to zaakceptuje, to jego sprawa; każdy musi być sędzią w sprawach swojego sumienia. Ale esesmani nie mogą nigdy zachowywać się w sposób nieprzyzwoity, lecz raczej być otwarci i powiedzieć: przykro mi, nie mogę cię poślubić, ponieważ w twojej rodzinie było zbyt wiele poważnych chorób". Esesmanów należało nakłaniać „w licznych indywidualnych rozmowach", żeby w pełni zaakceptowali tę kwestię[1738]. Zresztą, jak w 1937 roku wyznał Gruppenführerom, miał nadzieję, że „w trakcie zupełnie rozsądnej, otwartej i niezmiernie taktownej rozmowy z młodym mężczyzną lub dziewczyną ich poczucie obowiązku i świadomość ogromnej odpowiedzialności, jaką ponoszą, mogą zostać wzmocnione w takim stopniu, że oboje ich będzie można wychować tak, by zaakceptowali życie bez seksu do osiemnastego, dziewiętnastego, dwudziestego roku życia"[1739].

W 1936 i 1937 roku, za każdym razem, gdy Himmler podejmował temat polityki seksualnej, jego pomysły zawsze obracały się wokół tych samych kwestii: groźby, jaką homoseksualizm stanowił dla młodych ludzi, tolerowania stosunków seksualnych między młodymi ludźmi niepozostającymi w małżeństwie, wczesnego małżeństwa. Jest oczywiste, że Himmler wkroczył w fazę, w której dokonywał rozrachunku ze swoją wcześniejszą postawą wobec seksualności i męskości. Na początku lat dwudziestych zapatrzony był we wzorzec pozostającego w celibacie, heroicznego wojownika, postać „samotnego korsarza". Ten obraz samego siebie zarzucił już w latach 1927–1928, kiedy spotkał żonę i założył rodzinę. Teraz, jakieś dziesięć lat później, ten model życia stopniowo okazywał się niedoskonały. Jeśli jego zalecenia w kwestiach polityki seksualnej z okresu 1936–1937 należy odczytywać jako odzwierciedlenie jego własnego rozwoju, to najwyraźniej zarzucał sobie, że nie zyskał wcześniej doświadczenia seksualnego i nie poślubił wcześniej kobiety w swoim wieku, i nie założył z nią rodziny. Było dla niego oczywiste, która instytucja spowodowała te jego trudności: Kościół katolicki.

Fakt, że w latach 1936–1937 Himmler dał wyraz poglądom na sprawy polityki seksualnej w sposób, który można odczytywać jako krytyczny komentarz do jego własnego wcześniejszego życia, i fakt, że okazał się tak liberalny w stosunku do seksu pozamałżeńskiego i dzieci z nieprawego łoża, najpewniej mają swoje źródło w jego prywatnych doświadczeniach. Jesienią 1937 roku Himmlerowie spędzili razem w miarę harmonijne wakacje we Włoszech. Jednak dokładna lektura wpisów w dzienniku Margarete, który zaczęła prowadzić właśnie podczas tych wakacji, ujawnia głębokie niezadowolenie. Po przejęciu władzy Himmlerowie byli z pewnością w stanie kultywować styl życia związany z ich przynależnością do elity politycznej kraju: przede wszystkim wyprowadzili się z Waldtrudering do mieszkania na ekskluzywnej Möhlstrasse w Monachium, skąd wyprowadzili się w 1934 roku, żeby zamieszkać w pobliżu jeziora Tegern, gdzie w 1936 roku kupili willę (Lindenfycht) od znanego pieśniarza, tenora Aloisa Burgstallera, rozbudowaną w 1937 roku[1740]. W dodatku Himmler natychmiast

wynajął dom nad brzegiem jeziora[1741], jak również domek myśliwski w pobliskich górach[1742]. Również w Berlinie mieszkał wygodnie, najpierw w mieszkaniu na Tiergartenstrasse 6a, a od listopada 1934 roku na Hagenstrasse 22[1743], zanim w końcu, wykorzystując pozycję, jaką tymczasem uzyskał, nie przeprowadził się do przestronnego domu przy Dohnenstieg 10 na ekskluzywnym przedmieściu Dahlem. Dom miał czternaście pokoi[1744] i jako oficjalna rezydencja został mu udostępniony bezpłatnie[1745].

Zatem troski finansowe z pierwszych lat małżeństwa się skończyły, a wpisy w dzienniku Margarete z pewnością dają wyraz jej dumie z sukcesu zawodowego Himmlera. Nie można zarazem przeoczyć jej skarg, że niemal przez cały czas nie ma go w domu[1746], jej wątpliwości co do tego, czy jego zaangażowanie w pracę jest naprawdę odpowiednio nagradzane i czy wszystko to jest tego warte[1747]. W dziesiątą rocznicę ślubu zanotowała: „Pomimo szczęścia, jakie przynosi małżeństwo, musiałam sobie poradzić w małżeństwie bez wielu rzeczy, ponieważ H. niemal tutaj nie ma, a jego życie to wyłącznie praca”[1748].

Po uzyskaniu poważnego statusu społecznego jako żony Himmlera jej brak pewności społecznej przekształcił się w pogardę dla innych, w której pobrzmiewała agresja. Wydaje się, że swoją frustrację przeniosła przede wszystkim na służących: w gospodarstwie domowym Himmlera panowała nieustanna irytacja, ponieważ służba była „bezczelna i leniwa”[1749]. We wpisie w dzienniku po jednym z takich epizodów dała upust swojej złości i wściekłości: „Dlaczego wszystkich tych ludzi nie umieści się pod kluczem i nie każe im pracować, dopóki nie zdechną. Niekiedy zastanawiam się, czy żyję z istotami ludzkimi, czy nie”[1750]. W marcu 1939 roku odeszło dwoje kolejnych pracowników, a Margarete narzekała: „Pojęcie obowiązku i służby już nie istnieje”[1751].

Miała dodatkowe problemy spowodowane przez ich przybrane dziecko, którego Himmlerowie wzięli do siebie. Gerhard, syn zmarłego esesmana, był rok starszy od ich córki Gudrun. Skargi piętrzą się w dzienniku Margarete: chłopiec to „typ kryminalisty”,

ukradł pieniądze i „jest skończonym kłamcą”, zapisała[1752]. W tych okolicznościach jego biologiczna matka nie była gotowa wziąć swojego krnąbrnego syna z powrotem, okazując tym samym postawę, która – jak Margarete zwierzyła się swojemu dziennikowi – nie przyczyniła się do „zachwiania” jej „opinii co do istot ludzkich”[1753]. W marcu 1939 roku Gerhard przeszedł wstępne badania do Narodowo-Politycznych Zakładów Wychowawczych (*Napola*). W tym czasie szkoły mające kształcić przyszłą narodowosocjalistyczną elitę stały się również częścią imperium Himmlera. Jednak w październiku chłopak został zmuszony do opuszczenia szkoły[1754]. W świetle tych wpisów sytuację domową Himmlerów pod koniec lat trzydziestych trudno opisać jako harmonijną.

Na początku 1936 roku młoda kobieta, Hedwig Potthast, objęła stanowisko prywatnej sekretarki Himmlera. Stopniowo zbliżyli się do siebie i, jak się uważa, pod koniec 1938 roku wyznali sobie, że się w sobie zakochali; ich stały związek nie zaczął się jednak wcześniej niż w 1940 roku. Nie ma sensu spekulować, czy dość bezpłodna sytuacja w domu przyśpieszyła związek Himmlera z Hedwig Potthast, czy też raczej jego rosnące zainteresowanie młodą kobietą stanowiło tło frustracji Margarete. Jak to zwykle bywa w stosunkach międzyludzkich, oba aspekty prawdopodobnie wzmacniały się nawzajem. Niemniej oświadczenie Himmlera z czerwca 1937 roku skierowane do Doradczej Komisji Ekspertów do spraw Polityki Populacyjnej wyraźnie ujawnia wybuchowy potencjał, jaki dostrzegał w swoim narastającym konflikcie prywatnym: jego zdaniem, wyjaśnił, było „absolutnie jasne, że w kwestiach seksualnych naród niemiecki błądzi całkowicie na manowcach, że jako naród mamy najsilniejsze możliwe napięcia w tych kwestiach i że musimy stawić czoła faktowi, że jeśli naród nie żyje zgodnie z jego najbardziej fundamentalnymi prawami naturalnymi, to jest to jak dynamit dla całego narodu”[1755].

Rozwód, cudzołóstwo, ponowne małżeństwo

Jeśli członek SS chciał się rozwieść, Himmler w zasadzie nie miał zastrzeżeń. W 1937 roku Reichsführer otwarcie zadeklarował Gruppenführerom, że jeśli para stopniowo oddaliła się od siebie, „całkowicie sympatyzuje" z ich chęcią rozwiedzenia się. Zarazem postawił warunek: „Wymagam, żeby zasadą kierowniczą korpusu dowódczego SS było, że cokolwiek zgodnie z postanowieniem losu musi się wydarzyć w tej sferze życia, powinno to zostać przeprowadzone w sposób uporządkowany, przyzwoity i najbardziej wielkoduszny ze strony zainteresowanej jednostki"[1756].

Wielkoduszność była czymś, do czego sam Himmler miał skłonność: jeśli podczas postępowania dyscyplinarnego albo karnego wyszły na jaw „potknięcia małżeńskie", jego polityka polegała na nieinformowaniu żony „w interesie zachowania małżeństwa"[1757]. Wymóg bycia „przyzwoitym" i „rycerskim" nie został zatem naruszony, dopóki potknięcia małżeńskie nie wychodziły na jaw. W 1944 roku Himmler zwrócił się nawet do ministra sprawiedliwości Rzeszy w indywidualnej sprawie, żeby usunął przepis prawny, zgodnie z którym cudzołóstwo uważano za „przeszkodę do zawarcia małżeństwa"[1758]. Jeśli w sądach SS lub sądach policyjnych wszczynano postępowania na gruncie cudzołóstwa, Himmler zastrzegł dla siebie decyzję o tym, co powinno się z nimi zrobić. W takich przypadkach chciał być wszechstronnie informowany; między innymi należało załączyć fotografię wszystkich zamieszanych osób (w szczególności wszystkich dzieci)[1759].

Przywilej „drugiego małżeństwa" nie był w żadnym razie czymś, z czego Himmler czerpał korzyści jedynie dla siebie. Badania nad prahistorią Germanów przekonały go o istnieniu „drugiego małżeństwa, czyli Friedelehe, które zawierali wolni Teutonowie dobrej rasy"[1760] i on również pozwolił swoim ludziom na taki układ, pod warunkiem że zamierzali mieć dzieci. Tak więc w 1944 roku Himmler pozwolił żonatemu Obersturmbannführerowi, który z uwagi na „stan nerwów" swojej żony nie chciał jej opuścić, na zamieszkanie

z inną kobietą. Pod warunkiem jednak że ten nowy związek wyda na świat dzieci[1761]. Podczas wizyty u gauleitera Westfalii-Południe (*Westfalen-Süd*) Obergruppenführera Schlessmanna Himmler doradził mu, żeby z uwagi na swoje problemy małżeńskie rozejrzał się za „kochającą kobietą", która „byłaby gotowa dać dzieci narodowi niemieckiemu ze mną [Schlessmannem]". Jakiś czas po tej rozmowie Schlessmann „zaraportował" Himmlerowi, że znalazł teraz „tę kochającą kobietę", która była jego sekretarką i jest obecnie w trzecim miesiącu ciąży z jego dzieckiem. Himmler, któremu ten rodzaj związku nie był obcy, był bardzo zadowolony, przydzielił drugiej żonie mieszkanie i obiecał „całkowitą dyskrecję"[1762].

Rozkaz o małżeństwie i liczba dzieci

Pomimo tych wszystkich wysiłków liczba małżeństw wśród członków SS była, zdaniem Himmlera, wciąż zbyt niska, a brak dzieci, gdy wojna powodowała tak wielkie straty w ludziach, stawał się problemem, który zagrażał przyszłej żywotności SS. W czerwcu 1942 roku wyjaśnił korpusowi dowódczemu dywizji SS „Das Reich", że „liczba dzieci nie zastępuje nawet połowy tych, którzy padli w boju. […] Straszliwa strata, bardziej straszliwa niż śmierć tych ludzi"[1763]. Należało wprowadzić specyficzne wymogi[1764]. W grudniu 1944 roku Himmler zażądał, żeby dowódca Obersalzbergu, Obersturmführer Frank, „przepytał" nieżonatych dowódców i Unterführerów pod swoją komendą, „co dotychczas zrobili, żeby zakończyć swój bezżenny stan, albo co zamierzali zrobić w przewidywalnej przyszłości"[1765]. W 1943 roku Himmler zakomunikował niejakiemu Hauptsturmführerowi Schwarzowi swoje „zdecydowane niezadowolenie" z tego powodu, że „wciąż był nieżonaty w wieku czterdziestu czterech lat"; jeśli byłoby tak nadal po zakończeniu wojny, miał zostać zwolniony z SS[1766].

Kiedy wszystkie perswazje i napomnienia nie przyniosły rezultatów, w szczególnie skrajnych przypadkach Himmler rozkazywał swoim

ludziom, żeby się ożenili. Na przykład Hauptsturmführer Arnold otrzymał w lipcu 1943 roku taki list od Reichsführera:

> Drogi Arnoldzie!
> Z tego co mi wiadomo, jesteś jedynym synem swoich rodziców. W mojej opinii masz obowiązek się ożenić i zapewnić, że klan Arnoldów nie wymrze.
> Oczekuję odpowiedzi na ten list[1767].

Aby upewnić się w dwójnasób, Himmler wysłał tego samego dnia list do Arnolda seniora, sugerując, że byłoby dobrze, gdyby „wpłynął na niego w tym samym kierunku”[1768].

Fritz Bauer, odpowiedzialny za sport w sanatorium SS w Hohenlychen, donosił już w październiku 1936 roku, że wykonał taki rozkaz swojego Reichsführera: „Co się tyczy Pańskiego rozkazu, żeby ożenić się do 30 stycznia 1937 roku, mam przyjemność zameldować, że zamierzam wykonać rozkaz 12 grudnia 1936 roku”[1769]. Himmler był zachwycony i przekazał 500 reichsmarek na wesele[1770].

Przypadek Hauptsturmführera Feierleina był nieco bardziej skomplikowany. Najpierw dostał jednoznaczne polecenie od Himmlera: ożeń się do 20 kwietnia 1938 roku – urodziny Führera! Kiedy ta data minęła, nic się nie wydarzyło, a Wolff wysłał mu przypomnienie, Feierlein próbował się wywinąć, oświadczając, że nie zrozumiał, iż polecenie Himmlera jest rozkazem. Szef Sztabu Osobistego nie przyjął jednak tej „leniwej wymówki” i przekazał mu formalny rozkaz od Reichsführera, że Feierlein „ma do 31.12.38 zameldować wykonanie Pańskiego rozkazu”[1771]. Kiedy jednak niedługo potem powstały podejrzenia, że Feierlein mógł być uwikłany w skandal korupcyjny w Wiedniu, Wolff poinformował go, że rozkaz został zawieszony i zakazano mu „zaręczania się i żenienia bez otrzymania dalszych poleceń”[1772]. W maju następnego roku Feierlein poprosił, żeby nałożony na niego zakaz zawierania małżeństwa został zawieszony, ponieważ w międzyczasie spotkał

„dziewczynę”; jego życzenie zostało spełnione i w czerwcu „poinformował” o zbliżającym się ślubie[1773].

W 1936 roku Himmler nakazał, żeby czwórka dzieci była „najmniejszą liczbą, jakiej oczekuje się od dobrego i zdrowego małżeństwa”[1774]. Przy innej okazji mówił, powołując się na Hitlera, o czterech synach[1775]. Himmler osobiście zajmował się stworzeniem właściwych warunków, które jego ludzie mogli wykorzystać do spłodzenia dzieci. W celu podniesienia liczby urodzin, jak postanowił w rozkazie z października 1942 roku, żonom esesmanów miał umożliwić spędzenie wakacji w pobliżu miejsc, gdzie służyli ich mężowie[1776]. Pewnej bezdzietnej żonie esesmana Himmler zapewnił usługi uzdrowiciela[1777]. Z drugiej strony, jeśli drzewo genealogiczne ujawniało „nie-Aryjczyka”, żądał, żeby już żonaci esesmani nie mieli więcej dzieci[1778].

Wyniki wysiłków Himmlera, mających na celu doprowadzenie do zawarcia większej liczby małżeństw i spłodzenia większej liczby dzieci w SS, były niezmiernie skromne, w rzeczywistości wręcz żałosne. Według rocznika statystycznego SS za 1938 rok żonatych było jedynie 39,7 procent esesmanów. Jeśli wziąć pod uwagę, że tylko 2,5 procent esesmanów poniżej dwudziestego piątego roku życia było żonatych, oznacza to, że wśród starszych esesmanów jedynie 57,3 procent było żonatych[1779]. Średnia liczba dzieci przypadających na żonatego esesmana wynosiła zaledwie 1,1 procent. Poza tym tylko bardzo niewielu esesmanów odpowiedziało na wezwanie Himmlera, żeby sprowadzać na świat dzieci pozamałżeńskie: według danych do tego momentu ogółem 741 nieżonatych esesmanów spłodziło w sumie 811 dzieci pozamałżeńskich[1780]. Dla okresu wojennego nie ma analogicznych statystyk, a jednak nieustanne lamentowania Himmlera nad brakiem dzieci płodzonych przez jego ludzi i podejmowane przez niego próby zachęcania ich do płodzenia nowych pokoleń, nawet jeśli po części zasadne, pokazują wyraźnie, że płodność esesmanów w zasadzie w ogóle się nie zmieniła. Jednak członkowie SS zawiedli oczekiwania Himmlera w odniesieniu do małżeństwa i dzieci nie tylko pod względem ilości, ale również jakości: procedura składania próśb

o zezwolenie na zawarcie małżeństwa załamała się, jak widzieliśmy, ponieważ była niemożliwa do zrealizowania w praktyce, a wyobrażenia Reichsführera o rozmnażaniu nigdy nie zostały urzeczywistnione. „Zakon klanowy" był przede wszystkim tworem wyobraźni Himmlera.

Nawet w swoim życiu prywatnym oddawał się tej iluzji „zakonu klanowego". Każdy, krewny czy przyjaciel, który pozostawał z nim w bliskich stosunkach, był stopniowo włączany do „zakonu". Jego rodzice mogli patrzeć na początki kariery politycznej syna sceptycznym okiem, ale najpóźniej od początku lat trzydziestych patrzyli na nią z dumą. Ojciec zbierał wycinki z prasy, głównie z „Völkischer Beobachter", wspominające o jego synu[1781], a w 1932 roku przebrnął nawet przez swój egzemplarz drugiego tomu *Mein Kampf*, który podarował mu Heinrich. Po zakończeniu lektury jego komentarz głosił, że Hitler był człowiekiem, który go zainteresował i na którego patrzył z niekłamanym podziwem[1782]. W 1933 roku oboje rodzice zostali członkami NSDAP[1783].

Wydaje się, że nawet w latach, gdy Himmler awansował na stanowiska szefa otoczonego aurą przerażenia aparatu terroru, żaden cień nie padł na ich stosunki. Choć w późniejszym okresie Himmler senior wielokrotnie zwracał się do syna w imieniu petentów, którzy często cierpieli od jego prześladowań, obydwaj prowadzili również w ciągu tych lat obfitą korespondencję o historii rodziny[1784]. Kiedy Gebhard Himmler zmarł w 1936 roku, Heinrich zorganizował mu wielki pogrzeb z udziałem oficjalnej delegacji SS, który pod wieloma względami przypominał pogrzeb państwowy[1785].

Młodszy brat Himmlera, Ernst, który w 1928 roku ukończył studia jako inżynier elektryk, dzięki pomocy Heinricha dostał w 1933 roku pracę w berlińskim radiu i w tym samym czasie wstąpił do SS. Członkiem NSDAP został już w 1931 roku. W Reichsrundfunk Ernst szybko awansował na stanowisko zastępcy dyrektora technicznego, a później, w 1942 roku, dyrektora[1786]. W 1937 roku Himmler zaaprobował pożyczkę dla swojego brata, który w międzyczasie założył rodzinę, z funduszy SS, a tym samym umożliwił mu zakup

domu, który formalnie należał do związku zawodowego[1787]. Ernst z kolei przy różnych okazjach, nie mając skrupułów przed donoszeniem, dostarczał Heinrichowi wewnętrzne informacje ze świata radiowego i z innych kręgów, o których dowiedział się dzięki swojej aktywności zawodowej[1788].

Najstarszy z braci Himmlerów, Gebhard, który od 1925 roku uczył w szkole zawodowej, również zrobił karierę w Trzeciej Rzeszy. W 1933 roku został szefem Bawarskiego Towarzystwa Edukacji Zawodowej i w tym samym roku wstąpił do NSDAP. Nalegał jednak, żeby jego członkostwo liczyło się od maja 1932 roku, dnia, w którym jego żona wstąpiła do partii, ponieważ jako urzędnikowi państwowemu nie wolno mu było wtedy zostać członkiem. W czerwcu 1934 roku wstąpił do SS, a od 1935 roku kierował wyższą szkołą inżynierską w Monachium[1789]. W 1939 roku przeszedł do Ministerstwa Edukacji Rzeszy jako referent, a w 1944 roku został szefem wydziału odpowiadającego za edukację zawodową w całej Rzeszy[1790]. W SS awansował do stopnia Standartenführera, choć Ernst dosłużył się tylko Sturmbannführera. Ich kariery pokazują, że braciom udało się osiągnąć szczyty w swoich zawodach. Obydwaj zadawali sobie trud pozostawania w bliskich kontaktach z Heinrichem: w 1944 roku Ernst i Gebhard, jako „techniczni bracia", zaproponowali, żeby Himmler skorzystał z ich wiedzy, doświadczenia i poglądów na przyszły rozwój technologii wojskowej[1791].

Wspomniałem już o tym, że Himmler postarał się, żeby jego koledzy ze szkoły, Falk Zipperer i Karl Gebhardt, pracowali dla niego zawodowo, jeden jako historyk prawa, a drugi jako dyrektor kliniki. Podtrzymywał również przyjaźń z dziesięć lat od niego starszym Aloisem Rehrlem, w którego majątku odbył swój staż rolniczy w latach 1921–1922. Nie trzeba dodawać, że Rehrl, podobnie jak Zipperer i Gebhardt, wstąpił do SS[1792].

Prawdopodobnie pod koniec lat dwudziestych Himmler spotkał człowieka, z którym zawarł szczególnie bliską przyjaźń: volkistowskiego pisarza Hannsa Johsta, o którym już wspominałem, a który był narodowym socjalistą i jako przewodniczący Izby Piśmiennictwa Rzeszy potężnym nazistowskim funkcjonariuszem

państwowym na polu literatury[1793]. Od 1934 roku Johst zwracał się do Himmlera w listach „mój drogi przyjacielu Heini Himmlerze”[1794] i choć był o dziesięć lat starszy, nazywał Himmlera swoim „wielkim bratem”[1795]. Często się odwiedzali (Johst mieszkał nad jeziorem Starnberg, niedaleko domu Himmlera nad jeziorem Tegern), w wolnym czasie grali w badmintona, kąpali się i łowili ryby, razem podróżowali i wyjeżdżali na inspekcje[1796]. W 1935 roku Himmler przyjął Johsta do SS, przyznając mu stosunkowo wysoki stopień Oberführera; Johst wielokrotnie awansował w późniejszych latach, a w końcu 30 stycznia 1942 roku został Gruppenführerem[1797].

Obszerna korespondencja, jaką ze sobą prowadzili, cechowała się ze strony Johsta wylewnym, a niekiedy emocjonalnym i górnolotnym stylem, w którym wyrażał swój nieograniczony podziw dla dzieła życia Himmlera i jego stylu przywództwa; w istocie właściwie czynił z niego idola. Gdy w 1940 roku wyzdrowiał po operacji wyrostka robaczkowego, napisał do swojego przyjaciela, że jest „szczęśliwy, będąc esesmanem, i że w szczytowym momencie tego życia dano mi naszą przyjaźń, Heini Himmlerze, która sprawia, że ta nasza wątpliwa egzystencja jest warta życia”[1798]. W 1943 roku chwalił retoryczny dar Himmlera w najbardziej egzaltowany sposób: Reichsführer był „typowo męskim mówcą”. „To, co mówisz, żyje i działa na poziomie wglądu, [...] wzbogaca nas o Twoją wizję, [...] nawet więcej: sprawia, że przypominamy Ciebie, i przekształca nas ze zwykłych słuchaczy w naśladowców”[1799]. Johst dawał Himmlerowi wiersze i książki z osobistymi dedykacjami[1800] oraz publikował różne teksty, na przykład w „SS-Leithefte” i „Das Schwarze Korps”, w których chwalił SS i ich dowódcę w najbardziej podniosłym poetyckim języku[1801].

Himmler odpowiadał na wylewność Johsta w swój bardziej powściągliwy sposób, ale wielokrotnie podejmował wysiłki, żeby okazać właściwe zrozumienie eksplozji emocji, które inspirował. Himmler szanował również Johsta jako pisarza, mającego zdolności, jakich jemu samemu brakowało. W marcu 1942 roku Himmler zapewnił Johsta, jak ważna jest dla niego korespondencja między nimi: „Możesz być pewien, że Twoje listy są dla mnie zawsze cenne.

Są jak posłańcy ze świata, który niezmiernie kocham, ale który – ponieważ los postanowił postawić mnie tu, gdzie jestem – pozostaje dla mnie zamknięty przez większość czasu i większą część mojego życia. Jestem tym bardziej zachwycony regularnymi pozdrowieniami z intelektualnego świata naszej krwi, który Ty ucieleśniasz jako jeden z najlepszych w Niemczech”[1802]. Choć każdy z nich pisał w typowy dla siebie sposób, przyjaciele wymieniali listy, które można by nieomal nazwać listami miłosnymi.

Godny odnotowania jest też inny bardzo bliski związek Himmlera. Od 1939 roku Reichsführer był pacjentem znanego masażysty Felixa Kerstena, Niemca bałtyckiego, który po I wojnie światowej uzyskał obywatelstwo fińskie. Za pomocą intensywnych masaży Kersten był w stanie, przynajmniej na pewien czas, ulżyć fizycznym bólom Himmlera. Pod rękami tego potężnie zbudowanego masażysty, dwa lata starszego od Reichsführera i roztaczającego atmosferę spokoju, Himmler relaksował się ogólnie, a Kersten wykorzystywał zabiegi do zbudowania z nim relacji zaufania[1803]. To, czy Himmler rzeczywiście pozwalał mu na dostęp do swoich bardziej intymnych przemyśleń, jak twierdził Kersten w swoich wspomnieniach, czy też Kersten sfabrykował te rozmowy po wojnie, musi pozostać nierozstrzygnięte, w każdym razie masażysta miał odegrać ważną rolę, zwłaszcza w końcowej fazie wojny, w nawiązaniu przez Himmlera kontaktów zagranicznych. Jest oczywiste, że im bardziej Himmler umacniał swoją pozycję Reichsführera SS i im bardziej rozszerzał swoją władzę, tym bardziej zamazywały się granice między jego własnym życiem rodzinnym a zawodowym oraz jego oficjalną funkcją. Podczas gdy z jednej strony mianował dowódcami SS swoich braci, najbliższych przyjaciół, a nawet ulubionego pisarza, z drugiej strony traktował członków SS pod wieloma względami jak członków rozszerzonej rodziny. Przyjmując pozę surowego i zatroskanego ojca, wychowywał, komenderował, karał, upominał i wybaczał swoim ludziom. Surowe wyobrażenia, jakie miał i narzucał swoim ludziom: o małżonkach, moralności seksualnej i planowaniu rodziny, odzwierciedlają silnie jego doświadczenia jako jednostki, w tym niedostatki, jakie dostrzegał w swoim własnym małżeństwie.

Pewne skłonności voyuerystyczne również miały wpływ na jego interwencje w prywatne życie innych.

Jego wyobrażenia o cnotach i wartościach SS, które w postaci utartych formuł nieustannie przekazywał swoim ludziom, odzwierciedlają jego wysiłki mające na celu zastąpienie emocjonalnej pustki, jaką odczuwał w relacjach z innymi, gęstą siecią reguł postępowania. A w nieustannym napominaniu swoich ludzi, żeby byli „przyzwoici", nietrudno dostrzec kryjące się za tym jego własne starania, by utrzymać kontrolę nad rodzącym się pragnieniem pozwolenia sobie choć raz na bycie „nieprzyzwoitym". Jego ambiwalentna postawa wobec tej kwestii wyrażała się w szczególności poprzez powtarzane i formułowane wprost zakazy „przyzwoitego" traktowania wrogów.

Himmlerowi udało się bezpiecznie ugruntować w SS swoje osobiste predylekcje, dziwactwa, fobie i niechęci. Starał się z całych sił przekształcić swoją pasję do Teutonów w kult SS, w dużej mierze czerpał przy tym z Ahnenerbe, żeby wesprzeć swoje quasi-religijne spekulacje na temat Boga i Kosmosu. Jego SS, połączone z policją w celu utworzenia oddziałów ochrony państwa, prześladowało cały wachlarz „podludzi", którzy jego zdaniem pozostawali w ostatecznym konflikcie z „rasą aryjską". Składała się na nich cała kolekcja wrogów, z których wszyscy mieli jakiegoś rodzaju związki z historią jego życia: komuniści, masoni, politycznie zaangażowani i cenzurujący moralność chrześcijanie, Żydzi i homoseksualiści.

W konsekwencji Himmler w zaskakującym stopniu przeniósł swoje osobiste przekonania na organizację, którą kierował; przewodzenie SS nie było dla niego po prostu urzędem politycznym, było ono częścią tego, kim był. Zadaniem, jakie postawił sobie w życiu, było stworzenie silnej wewnętrznej organizacji SS, rozbudowanie jej i zagwarantowanie jej przyszłości dzięki jego germańskiej utopii. Pracując wytrwale nad wypełnieniem zadań, które powierzył mu Hitler, i sprytnie je łącząc, Himmler zbudował wyjątkową pozycję władzy, którą ukształtował zgodnie ze swoimi osobistymi, indywidualnymi przekonaniami.

1644 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium i kwaterze oficerów SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937. O SS jako wspólnocie klanów zob. w szczególności Schwarz, *Frau*, s. 17 i n.

1645 IfZ, PS-2204, notatka Himmlera w aktach dotyczących rozmowy z Hitlerem 1 listopada 1935 roku.

1646 BAB, NS 19/4002, przemówienie na konferencji dowódców SS-Oberabschnitt Süd-Ost we Wrocławiu, 19 stycznia 1935.

1647 BAB, NS 19/4011, 16 grudnia 1943.

1648 *Im Dienst des Führers... Vom Kampf der SS. Ein geschichtlicher Rückblick*, „SS –Leitheft", 7/1b (1941), s. 10–14, tu: s. 13: „Choć wciąż można powiedzieć, że SS jest narodowosocjalistycznym zakonem mężczyzn, nigdy nie będzie można powiedzieć, że ma być zakonem samych mężczyzn".

1649 Schwarz, *Frau*, s. 64.

1650 BAB, NS 2/166, ulotka o składaniu dokumentów stanowiących załączniki do wniosku o zaręczyny albo małżeństwo, 27 kwietnia 1937. O procedurze wydawania zgody na zawarcie małżeństwa zob. Heinemann, *Rasse*, s. 50 i n., również Schwarz, *Frau*, s. 24 i n. Najważniejsze rozkazy Himmlera dotyczące procedur wydawania zgody na zawarcie małżeństwa znajdują się w: NS 2/232 (4 czerwca 1934), 2/280 (20 kwietnia 1935 i 19 marca 1936), a także 2/53 (11 marca 1936).

1651 BAB, NS 19/3483, Himmler do Kaltenbrunnera w sprawie wniosku o zawarcie małżeństwa Wilhelma B., administratora spraw karnych, 17 czerwca 1943.

1652 BAB, NS 2/183, sugestia Hofmanna, szefa Urzędu Klanowego, do zaprezentowania RFSS, kwiecień 1939: „Zanim zostaną przedstawione Reichsführerowi sugestie dotyczące formy, treści i organizacji księgi, Reichsführer naprawdę powinien określić się, jak przewiduje księgę klanową i co zamierza z nią zrobić".

1653 BAB, NS 19/577, rozkaz z 6 czerwca 1935; zob. Schwarz, *Frau*, s. 31.

1654 BAB, NS 2/85, 19 marca 1936.

1655 BAB, NS 2/53, 20 kwietnia 1935.

1656 BAB, NS 2/280, 6 lipca 1935; Schwarz, *Frau*, s. 32 i n.

1657 BAB NS 2/175, Himmler do Darrégo, 30 kwietnia 1936.

1658 Schwarz, *Frau*, s. 34 i n.

1659 Ibid. s. 33 i n.

1660 BAB, NS 2/280, RFSS, 27 kwietnia 1937; szczegółowe warunki zwolnienia wydane 25 maja 1937 (ibid.).

1661 BAB, NS 19/577, rozkaz z 31 marca 1939; NS 2/176, rozkaz 25 lutego 1937 dotyczący decyzji o pozwoleniach na małżeństwo z cudzoziemkami.

1662 BAB, NS 2/288, RFSS do RuSHA, 4 marca 1940.

1663 BAB, NS 2/231, Himmler do Hofmanna, 12 listopada 1942.

1664 Ibid. list od szefa RuSHA, 5 lutego 1943.

1665 BAB, NS 2/85, Szef Sztabu RuSHA do Himmlera, 18 czerwca 1936: rozpatrywanie dowodów pochodzenia i próśb o małżeństwo miało zostać zawieszone „ze skutkiem natychmiastowym" z powodu braku personelu. Zob. też notatkę do akt szefa Urzędu Klanowego z rozmowy z Himmlerem z 12 sierpnia 1936.

1666 BAB, NS 2/53, Szef Sztabu RuSHA do Sztabu Osobistego, 13 maja 1937. Zob. też NS 2/85, podobna skarga, 26 lutego 1937.

1667 BAB, NS 2/280, RFSS do RuSHA, 21 kwietnia 1937, w sprawie uproszczenia procedury w przypadku esesmanów, którzy byli już towarzyszami partyjnymi przed 1933 rokiem. W marcu 1939 roku Himmler postanowił, że w przypadku wszystkich esesmanów, którzy byli żonaci przed 1936 rokiem, ale nie byli w tym czasie członkami SS, nie wymagano uzyskania pozwolenia na małżeństwo *post factum* (ibid. 22 marca 1939).

1668 BAB, NS 2/175, list z Sądu SS, 23 czerwca 1937.

1669 *Statistisches Jahrbuch der Schutzstaffel der NSDAP 1937* (arkusz dodany później i zakwalifikowany jako tajny). Zgodnie z nim jeden z 308 został wykluczony w bardziej surowej formie, czyli „wydalony".

1670 BAB, NS 2/239, niewysłany list od Turnera, szefa RuSHA, do Himmlera z 28 marca 1944, odwołuje się do rozkazu Himmlera z 1 listopada 1940.

1671 BAB, NS 47/33, rozkaz z 11 stycznia 1940.

1672 BAB, NS 2/179. Szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa nie mógł się zdecydować, kiedy wydawał odpowiednią ulotkę z pouczeniem, czy powtórzyć dokładnie wskazówki, jakie Himmler dał odnośnie do badań ginekologicznych.

W haśle *Badanie* napisał jedynie: „Dokładnie! Postępować wrażliwie w przypadku kobiet. Badanie wewnętrzne przeprowadzać tylko wtedy, gdy to konieczne” (ibid.).

1673 BAB, NS 2/280, RFSS, 30 sierpnia 1937.

1674 BAB, NS 2/52, RFSS do RuSHA, 21 kwietnia 1938.

1675 BAB, NS 2/55. O procedurze wydawania zgody na małżeństwo w czasie wojny zob. Schwarz, *Frau*, s. 38 i n.

1676 BAB, NS, 19/3479, 26 stycznia 1940.

1677 BAB, NS 2/231, 22 marca 1943.

1678 List od Heidera z 3 czerwca 1943; odpowiedź ze Sztabu Osobistego (Brandt), 16 czerwca 1943, opublikowane w: Ackermann, *Himmler*, s. 266 i n.

1679 BAB, NS 19/3479, szef RuSHA, uwagi do raportu z sierpnia z Urzędu Klanowego sygnowane przez Himmlera.

1680 BAB, NS 19/3482, statystyki Urzędu Małżeństw w RuSHA, styczeń–czerwiec 1942.

1681 BAB, NS 19/3479, Sztab Osobisty (Brandt) do Hofmanna, 20 listopada 1941.

1682 BAB, NS 19/3480, Himmler do von dem Bacha-Zelewskiego, 7 sierpnia 1940.

1683 Ibid. Sztab Osobisty (Brandt) do nowożeńca, 27 stycznia 1941.

1684 Na przykład: BAB, NS 19/3483, Sztab Osobisty do RuSHA, 5 marca 1943, w sprawie Hauptsturmführera B., który chciał poślubić etniczną Niemkę. Miał zostać przeniesiony z Warszawy „albo do Starej Rzeszy, albo na okupowane terytoria rosyjskie, albo do jednego z krajów germańskich, Danii, Norwegii lub Holandii”, ale w żadnym razie nie do „Generalnego Gubernatorstwa, gau Gdańsk – Prusy Zachodnie, albo Kraju Warty”. NS 19/3482, RFSS do szefa policji porządkowej, 24 grudnia 1941, w sprawie wniosku o pozwolenie na zawarcie małżeństwa Oberwachtmeistra S., który najwidoczniej stacjonował we Francji. Himmler chciał, żeby S. został wraz z kobietą przeniesiony natychmiast do Niemiec, tak żeby zostali usunięci „spod wpływów francuskich”.

1685 BAB, NS 19/3483, RFSS do Hofmanna, 30 listopada 1942. Dalsza korespondencja pokazuje, że te instrukcje Himmlera nie mogły zostać wprowadzone w życie; w końcu udzielił zgody na małżeństwo nawet bez tych zobowiązań (ibid. Brandt do Hofmanna, 19 kwietnia 1943).

1686 Ibid. Himmler do szefa policji porządkowej, 24 czerwca 1943.

1687 BAB, NS 19/3978, list do RuSHA, 24 października 1944.

1688 BAB, NS 2/275, list do Hauptscharführera Heinricha, 15 lutego 1943.

1689 BAB, NS 19/3878, Himmler do Wolff w sprawie prośby Hermanna W., 23 marca 1944.

1690 BAB, NS 19/3481, list od Sztabu Osobistego do Betty F., 26 lipca 1941.

1691 Ibid. Brandt do RuSHA, 10 października 1941. W tej samej teczce znajdują się dokumenty dotyczące sprawy, w której Himmler również rozkazał, żeby Clauberg przeprowadził badanie: wniosek o pozwolenie na zawarcie małżeństwa od M., list od oficera medycznego Rzeszy do Sztabu Osobistego, 24 sierpnia 1941.

1692 BAB, NS 19/3483, Himmler do Genzkena w sprawie wniosku Hauptsturmführera dra Kurta R. To samo sformułowanie można znaleźć w liście Himmlera do Stormtroopera Williego W., 30 listopada 1944 (NS 19/3478).

1693 BAB, NS 19/3482, Himmler do d'Alquena, 27 maja 1942. Himmler odrzucił już raz prośbę z uwagi na bezpłodność narzeczonej.

1694 BAB, NS 19/3481, list ze Sztabu Osobistego (Brandt) do Hofmanna, 4 września 1942.

1695 BAB, NS 19/3483, list do Jüttnera, 27 września 1942.

1696 Ibid. Himmler do Kaltenbrunnera, 17 czerwca 1943. Przeniesienie jednak nie nastąpiło: Kaltenbrunner poinformował Himmlera, że B. dał się przekonać i obiecał „poszukać młodej i zdrowej partnerki do małżeństwa tak szybko, jak to możliwe" (ibid. 7 lipca 1943). Himmler zgodził się z sugestią pozostawienia B. (ibid. Brandt do Kaltenbrunnera, 15 lipca 1943).

1697 Ibid. Himmler do Gertrudy S., 30 stycznia 1943, a także notatka do akt ze Sztabu Osobistego z 6 listopada 1943 roku o podobnej sprawie. W przypadku Sturmanna Hansa B. w 1944 roku zmienił decyzję negatywną, jaką wcześniej podjął (BAB, NS 19/3478).

1698 BAB, NS 19/3219. Szczegóły te wynikają z listu z 4 grudnia 1942 roku od narzeczonej Sturmführera Lexa do szefa Urzędu Dowództwa.

1699 BAB, NS 19/3480, Urząd Klanowy do Brunhilde F., 27 maja 1941.

1700 Ibid. Sztab Osobisty (Brandt) do Jüttnera, 24 maja 1941.

1701 BAB, NS 19/3483, list do Jüttnera, 2 października 1943.

1702 BAB, NS 19/3478, list z 1 grudnia 1944 do Urzędu Małżeństw.

1703 Ibid. Sztab Osobisty do RuSHA, 6 sierpnia 1944.

1704 BAB, NS 19/3482, Himmler do Hofmanna, 3 grudnia 1942. Zob. NS 2/59, informacja od Hofmanna dla RFSS, 15 grudnia 1942: po ujawnieniu tego faktu Z. zdecydował się nie występować o pozwolenie na zawarcie małżeństwa.

1705 BAB, NS 19/3478, Himmler do RuSHA w sprawie prośby H.M., 5 października 1944.

1706 BAB, NS 19/3483, Himmler do Hofmanna w sprawie pani K., 25 stycznia 1943. Kolejny przykład poprawiania przez Himmlera ocen „etnologicznych" można znaleźć w liście z 29 grudnia 1944 roku, w którym wbrew stanowisku zajętemu przez RuSHA skategoryzował Łotyszkę jako „kobietę o pierwotnym pochodzeniu germańskim, nadającą się do germanizacji" (NS 19/3478, w sprawie prośby Unterscharführera W.).

1707 BAB, NS 19/3483, list od Himmlera w sprawie wniosku Hauptsturmführera dr. R., 26 lutego 1943.

1708 BAB, NS 19/3481, list do HSSPF Rediessa w sprawie R., 6 lutego 1940. Oficer medyczny Rzeszy obarczony przeprowadzeniem badania obronił jednak retrospektywnie wyniki uzyskane przez lekarza (ibid. raport z 12 lutego 1940).

1709 BAB, NS 19/3482, Brandt do RuSHA, 20 listopada 1942 wniosek Hauptscharführera Sch. O podobnych przypadkach zob. NS 19/3978, Himmler do Urzędu Dowódcy SS w sprawie wniosku Unterscharführera Fritza D., 10 marca 1944 (gdy Himmler doszedł do wniosku, że kobieta jest „bezpłodna", odrzucił prośbę, ibid. 20 lipca 1944); NS 19/3482, Sztab Osobisty (Brandt) do Streckenbacha w sprawie prośby J., 28 listopada 1942; NS 19/3483, Himmler do Eickego w sprawie Rottenführera S., 30 listopada 1942, i Sztab Osobisty do Bergera w sprawie prośby esesmana S., 9 marca 1943 (ta sprawa została później pozytywnie rozpatrzona ze względu na dwoje dzieci wnioskodawcy).

1710 Ibid. Himmler do Bergera, 9 października 1942.

1711 Ibid. RFSS do RuSHA w sprawie prośby Sturmanna Erwina M., 20 lutego 1943.

1712 Ibid. list z 22 czerwca 1942 do RuSHA.

1713 BAB, NS 19/3684, Sztab Osobisty (Brandt) do Ebnera, z kopią do Grawitza, 4 sierpnia 1942. Według informacji Brandta badanie zostało sprowokowane przypadkiem kobiety, która w wieku 49 albo 50 lat urodziła trzecie dziecko; przedtem nie miała menstruacji aż do 19. roku życia.

1714 BAB, NS 19/3482, Himmler do Unterscharführera S., 11 kwietnia 1942. W podobnej sprawie, kiedy z uwagi na ciążę udzielił zgody pomimo różnicy wieku wynoszącej 16 lat, przygotował przyszłą żonę do tego, że z uwagi na nieunikniony błąd, jakim było jej małżeństwo, powinna znaleźć „bardzo wiele mądrości, dobroci i wielkoduszności" (NS 19/3978, list z 27 sierpnia 1944 do RuSHA w sprawie prośby Unterscharführera H).

1715 BAB, NS 19/3482, Himmler do pani R., 14 września 1942.

1716 15 lutego 1942 Hedwig Potthast urodziła syna (*Dienstkalender*).

1717 BAB, NS 19/3483, Himmler do szefa Sztabu Osobistego i szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, 9 grudnia 1942. Zob. też ibid. Sztab Osobisty (Brandt) do Herffa, 20 sierpnia 1943: „Reichsführer SS prosi Pana o zakomunikowanie Untersturmführerowi F. jego największego niezadowolenia z nierycerskiego zachowania esesmana w sprawie jego rozwodu, z tego powodu, że bez pozwolenia wniósł o uznanie jego żony za stronę wyłącznie ponoszącą winę".

1718 Ibid. list z 12 stycznia 1943 do Urzędu Dowództwa SS.

1719 Schwarz, *Frau*, s. 68.

1720 BAB, NS 19/4004, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium w kwaterze oficerów SS-Standarte Deutschland, 8 listopada 1937.

1721 Himmler do Wernera Lorenza, 16 grudnia 1942, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 180. Upomnienia udzielono, jeśli – jak zakładał Himmler – Frau Behrends była „siłą napędową stojącą za niezdrowymi ambicjami" jej męża.

1722 BAB, NS 19/3142, 16 maja 1944, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 314.

1723 Ibid. odpowiedź Panckego z 6 czerwca 1944.

1724 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936. Zob. też BDC, SS-O Lorenz, Himmler do Kaltenbrunnera, 19 czerwca 1943, gdzie próbował dotrzeć do sedna plotek, że córki Obergruppenführera Lorenza zachowały się „niezbyt przyzwoicie w Czerwonym Krzyżu"; w szczególności młodsza córka była przenoszona kilka razy, „ponieważ wszędzie zadawała się za bardzo z żołnierzami […], muszę uzyskać jasny i jednoznaczny pogląd na tę sprawę".

1725 BAB, BDC, SS-O Rösener, Rösener do Wolffa, 22 kwietnia 1942.

1726 Ibid. Rösener do Himmlera, 22 lipca 1943, odpowiadając na list Himmlera z 17 lipca 1943.

1727 BAB, BDC, SS-O Becker, list od Beckera z 13 lutego 1943 i odpowiedź Himmlera z 20 lutego 1943.

1728 BADH, ZM 1668, teczka 13, uwagi RFSS z okazji obrad Doradczej Grupy Ekspertów do spraw Polityki Populacyjnej i Rasowej 15 czerwca 1937.

1729 BADH, ZM 1645 Akte 7, oświadczenie dotyczące problemu „dzieci z nieprawego łoża", 28 kwietnia 1936. O postawie Himmler zob. też Ackermann, *Himmler*, s. 130 i n.

1730 BAB, NS 19/3973, zasady organizacji Lebensborn, 13 września 1936.

1731 IfZ, Dc 012.017, statut Stowarzyszenia Lebensborn, 10 lutego 1938, opublikowane jako broszura bez miejsca i daty wydania (1938).

1732 Georg Lilienthal, *Der „Lebensborn e.V". Ein Instrument nationalsozialistischer Rassenpolitik*, Stuttgart – New York 1985, s. 40.

1733 Ibid. s. 41 i n.

1734 IfZ, Dc 012.015, ulotka o przyjęciu do domu Stowarzyszenia Lebensborn.

1735 Lilienthal, *Lebensborn*, s. 47 i n.

1736 Ibid. s. 45 i n.

1737 BAB, NS 19/204, Lisamaria K., Lubeka, do Sturmbannführera z lipskiego SS, kopia wysłana przez HSSPF Elbe do Sztabu Osobistego, 20 lipca 1944.

1738 BAB, NS 19/4003, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Dachau, 8 listopada 1936.

1739 BAB, NS 19/4004, spotkanie Gruppenführerów w Bad Tölz, 18 lutego 1937.

1740 OA Moskwa, teczka Himmlera, deklaracja hipoteczna z Bayerische Hypotheken- und Wechselbank z 15 listopada 1938; Galke do wydziału rachunkowości Braunen Hauses, 16 czerwca 1937. Dalsza korespondencja dotycząca tego zakupu w tej samej teczce.

1741 BAB, NS 19/440, umowa najmu (1938).

1742 USHMM, Acc. 1999.A.0092, dziennik Margarete Himmler, 13 czerwca i 4 sierpnia 1939, o ukończeniu domku myśliwskiego w Valepp.

1743 OA Moskwa, teczka Himmlera, Wolff do burmistrza okręgu Tiergarten, 5 listopada 1934, i Wolff do właściciela nieruchomości, Mitteldeutsche Stahlwerke, 17 sierpnia 1937.

1744 Ibid. list od Märkische Elektricitätswerk AG do biura RFSS, 9 lipca 1937.

1745 Ibid. Bormann do Himmlera, 10 lipca 1937.

1746 USHMM, Acc. 1999.A.0092, dziennik Margarete Himmler, np. 30 marca i 26 czerwca 1938 oraz 29 marca 1939.

1747 Ibid. 5 lutego, 5 marca i 2 kwietnia 1938.

1748 Ibid. 3 lipca 1938.

1749 Ibid. 1 kwietnia 1938. Dalsze narzekania na służbę zob. 2 kwietnia, 16 sierpnia i 31 grudnia 1938, 13 sierpnia i 14 listopada 1939.

1750 Ibid. 2 kwietnia 1938.

1751 Ibid. 29 marca 1939.

1752 Ibid. 2 kwietnia 1938; dodatkowo 15 kwietnia i 31 grudnia 1938.

1753 Ibid. 8 kwietnia 1939. „Wczoraj rozmawiałam z matką Gebharda. Była bardzo smutna, ale naturalnie nie chciała go z powrotem. Nie chciała go nawet na Wielkanoc. I nadal chce ciągnąć na niego pieniądze".

1754 Ibid. 15 marca i 16 października 1939.

1755 BADH, ZM 1668, teczka 13, uwagi RFSS z okazji obrad Doradczej Grupy Ekspertów do spraw Polityki Populacyjnej i Rasowej 15 czerwca 1937.

1756 BAB, NS 19/4004, 18 lutego 1937, cytowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 84.

1757 BAB, NS 7/220, sędzia SS o personelu RFSS do wydziału głównego, Sąd SS, 24 listopada 1941.

1758 BAB, NS 19/3978, sztab Osobisty (Brandt) do dr. Kümmerleina, sędziego w Wyższym Sądzie Krajowym (Oberlandesgericht), 29 marca 1944.

1759 BAB, NS 2/175, notatka do akt od Urzędu Klanowego, 25 sierpnia 1941.

1760 Himmler do Wüsta i Sieversa, 17 sierpnia 1944, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 344. „Friedelehe", termin, który nadal budzi kontrowersje, został wprowadzony przez historyka Herberta Meyera (*Friedelehe und Mutterrecht*, Weimar 1927). Zob. też Schwarz, *Frau*, s. 89 i n., a także komentarze, które Himmler miał wygłaszać w tej sprawie do swojego masażysty (Felix Kersten, *Totenkopf und Treue. Heinrich Himmler ohne Uniform. Aus den Tagebuchblättern des finnischen Medizinalrats Felix Kersten*, Hamburg 1952, s. 223 i n.).

1761 Obersturmbannführer Weigel do Himmlera, 26 czerwca 1944, a także Sztab Osobisty (Brandt) do Hildebrandta, 2 października 1944, oba opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 326a i b.

1762 Schlessmann do Himmlera, 30 stycznia 1945, a także odpowiedź Himmlera z 12 lutego 1945, oba opublikowane w: ibid. nr 380a i b.

1763 BAB, NS 19/4006, przemówienie do korpusu dowódczego SS Division „Das Reich", 19 czerwca 1942.

1764 O tych napomnieniach Himmlera zob. Ackermann, *Himmler*, s. 126 i n.

1765 List z 6 grudnia 1944, opublikowany w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 366.

1766 Himmler do Brandta, 22 października 1943, opublikowane w: ibid. nr 277.

1767 BAB, NS 19/2970, RFSS, 21 czerwca 1943, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 215.

1768 Ibid.

1769 BAB, NS 19/3127, list z 28 października 1936.

1770 BAB, NS 19/3127.

1771 BAB, NS 19/1275, Wolff do Feierleina, 14 lipca 1938; odpowiedź Feierleina, 16 sierpnia 1938; list od Wolffa, 29 sierpnia 1938.

1772 Ibid. Wolff do Feierleina, 10 października 1938.

1773 Ibid. Feierlein do Wolffa, 7 maja i 22 czerwca 1939.

1774 BAB, NS 19/3973, zasady Lebensborn, 13 września 1936.

1775 Lekarz, który w 1938 roku został zwolniony z SS z powodu poronienia, które wywołał u pielęgniarki będącej z nim w ciąży, zgodnie z instrukcjami Himmlera mógł zostać przywrócony, tylko jeśli zadeklaruje, że w pełni zgadza się z „jasno wyrażonym przez Führera poglądem", że w miarę możliwości rodzina powinna mieć czterech synów (Sztab Osobisty (Brandt) do Urzędu Głównego Personelu, 9 marca 1943, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 217).

1776 BAB, NS 19/3594, planowy urlop zgodnie z rozkazem RFSS z 2 października 1942.

1777 BAB, NS 19/2651, Himmler do pani E., 15 kwietnia 1942.

1778 Himmler do Darrégo, 29 marca 1938, i szef Głównego Urzędu Personelu, 13 września 1939, w sprawie rodziny Mayr/Engler-Füsslin, oba opublikowane w:

Himmler, *Reichsführer!*, nr 27 i nr 50; zob. Schwarz, *Frau*, s. 49 i n.

1779 *Statistisches Jahrbuch der Schutzstaffel der NSDAP 1938*, s. 87 i n.

1780 Ibid. s. 90.

1781 BAK, NL 1126/34, *Z życia politycznego naszego ukochanego syna Heinricha*.

1782 Breitman, *Mein Kampf*.

1783 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 140.

1784 Korespondencja w BAK, NL 1126/13; Himmler, *Brüder Himmler*, s. 143 i n.

1785 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 165; zob. też „Völkischer Beobachter" (wydanie monachijskie) z 2 listopada 1936.

1786 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 131 i n., 144 i n., 153 i n., 166 i n. oraz 192 i n.

1787 BAB, NS 19/2651, 22 października 1937, Sztab Osobisty do Obersturmführera Ernsta Himmlera w sprawie zaakceptowania wniosku o pożyczkę.

1788 Ibid. Ernst Himmler do Heinricha Himmlera, 25 maja 1944, w którym doradza mu usunięcie majora Schmidta, Żyda, ze stanowiska zastępcy dyrektora w firmie Lorenzów; zob. też NS 19/1541, raport o Belgii, 1941. Zob. Himmler, *Brüder Himmler*, s. 209 i n.

1789 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 117 i n. oraz 156 i n.; BAB, BDC, SS-O Gerhard Himmler.

1790 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 174 i n.

1791 BAB, NS 19/2651, Ernst Himmler do Heinricha Himmlera, 25 maja 1944.

1792 Zob. odpowiednie teczki SS-O w BAB, BDC.

1793 Düsterberg, *Johst*, s. 287.

1794 Korespondencja w BAB, BDC, SS-O Johst; zob. Düsterberg, *Johst*, s. 289.

1795 BAB, BDC, SS-O Johst, list z 29 marca 1938.

1796 Düsterberg, *Johst*, s. 294.

1797 BAB, BDC, SS-O Johst.

1798 Ibid. 9 grudnia 1940.

1799 Ibid. list z 3 kwietnia 1944. List dotyczy przemówienia Himmlera w Poznaniu z okazji Dnia Wolności, 24 października 1943 (BAB, NS 19/4011); zob. Düsterberg, *Johst*, s. 318.

1800 BAB, BDC, SS-O Johst, wiersz na urodziny Himmlera, 1937; list z podziękowaniami od Himmlera, 15 kwietnia 1937; dalsze przykłady zob. Düsterberg, *Johst*, s. 289.

1801 *Der Neue Orden*, „SS-Leitheft", 2/11 (1936–1937), s. 29 i n.; *Zum einjährigen Bestehen des Schwarzen Korps*, „Das Schwarze Korps", 12 marca 1936; zob. Düsterberg, *Johst*, s. 294 i n.

1802 BAB, BDC, SS-O Johst, 31 marca 1943; zob. Düsterberg, *Johst*, s. 301.

1803 Zob. wspomnienia Kerstena, *Totenkopf*, a także komentarz do źródeł i literatury w *Dodatku*.

CZĘŚĆ IV

WOJNA: AMBICJA I ROZCZAROWANIE

XIV

Przygotowania wojenne i ekspansja

„Kiedyś – wspominał Himmler na spotkaniu Gruppenführerów SS w lutym 1937 roku – narodowi socjaliści marzyli, że pewnego dnia podbijemy świat. Całym sercem jestem za tym, nawet jeśli nie mówimy o tym w tej chwili. Jestem jednak przekonany, że musimy to zrobić stadiami. W tym momencie nie mamy wystarczająco dużo ludzi, żeby zapełnić nawet kolejną prowincję, strefę albo kraj wielkości połowy Niemiec. Powinno być oczywiste, że nie możemy po prostu przejąć ludności, że jeśli chcemy przejąć prowincję, która nie jest niemiecka pod względem etnicznym, to będzie ona musiała zostać oczyszczona do ostatniej babci i ostatniego dziecka, i to bez litości – mam nadzieję, że nie ma co do tego wątpliwości. Mam nadzieję, że nie ma również wątpliwości co do faktu, że będziemy później potrzebować ludności, i to ludności o wysokiej jakości rasowej, aby była w stanie osiedlić się tam i rozmnażać, tak abyśmy mogli zacząć otaczać Niemcy setkami milionów germańskich chłopów. Umożliwi to nam później ponowne wstąpienie na drogę prowadzącą do panowania nad światem, co było naszym przeznaczeniem w przeszłości, i prawdziwe zorganizowanie Ziemi zgodnie z podstawowymi aryjskimi zasadami, czyli w lepszym kształcie niż jest dziś”[1804].

Tak więc fantazja o tym wspaniałym aryjskim świecie, którą zarysowuje tu Himmler, była długofalowym celem, który należało realizować „stadiami". Owe potrzebne 100 milionów osadników – Himmler wymienił już tę samą liczbę w przemówieniu z 1931 roku[1805] – miała w dużej mierze zapewnić ekspansywna polityka populacyjna, wysiłek, który miało podjąć kilka pokoleń. W 1938 roku Himmler przygotował dowództwo SS na „konflikt", „pamiętną godzinę", której „Niemcy będą musiały stawić czoła w następnych 30, 50, 100 latach i której my sami będziemy musieli stawić czoła"[1806].

Jednocześnie Himmler założył, że walka na życie i śmierć nastąpi w ciągu kolejnych dziesięciu lat, jak wyjaśnił Gruppenführerom w listopadzie 1938 roku:

> Musimy zdać sobie sprawę, że w ciągu kolejnych dziesięciu lat staniemy w obliczu nadzwyczajnych konfliktów o krytycznym znaczeniu. Nie będzie to po prostu walka między narodami: to jedynie zasłona dymna rozsnuta przez naszych wrogów. Będzie to walka ideologiczna prowadzona przez wszystkich Żydów, masonów, marksistów i Kościoły na całym świecie. Te siły – a zakładam, że Żydzi pełnią tu rolę kierowniczą jako ucieleśnienie wszelkiego zła – zdają sobie sprawę, że jeśli Niemcy i Włochy nie zostaną zniszczone, to one same zostaną zniszczone. To prosty wniosek. Żydzi nie mogą przetrwać w Niemczech. To tylko kwestia lat – będziemy ich wypędzać z nieporównywalną i bezwzględną brutalnością […]
> Nie można wątpić, że jeśli polegniemy w tej decydującej walce, to oni nigdy nie pozwolą, by przeżyło choć kilku Niemców, nawet w rezerwacie; wszyscy zostaną zagłodzeni i wymordowani. Dotknie to każdego, czy jest entuzjastycznym zwolennikiem Trzeciej Rzeszy, czy nie – wystarczy, że będą mówić po niemiecku i że ich matka będzie Niemką[1807].

Zaledwie kilka miesięcy później, w lutym 1939 roku, Himmler zmienił czas, w jakim przewidywał wybuch wielkiej wojny: teraz

można było się spodziewać, że nastąpi nie w następnej dekadzie, ale w przewidywalnej przyszłości, jeśli nie natychmiast i jako rezultat polityki żydowskiej zainicjowanej przez pogrom z listopada 1938 roku. Notatki Himmlera do przemówienia wygłoszonego do przedstawicieli Oberabschnitt Rhine (Ren) w Wiesbaden brzmią następująco: „Radykalne rozwiązanie problemu żydowskiego skłania żydostwo do walki z nami, nawet, jeśli to konieczne, przez rozpętanie wojny światowej”[1808]. Istnieje tu wyraźny związek z dobrze znanym „proroctwem” Hitlera z jego przemówienia w Reichstagu z 30 stycznia 1939 roku, w którym stwierdził, że „wojna światowa” rozpętana przez „międzynarodowe żydostwo finansowe” doprowadzi do „zniszczenia rasy żydowskiej w Europie”[1809].

Określenia „imperium wielkoniemieckie” Himmler użył prawdopodobnie po raz pierwszy w obecności w dowódców SS w 1938 roku, gdy w przemówieniu do Gruppenführerów na corocznym upamiętnieniu puczu z 9 listopada 1923 roku odnosił się do swojego fantazjowania o przyszłości Rzeszy Germańskiej: „Celem Niemiec na przyszłość jest albo wielkie imperium niemieckie, albo nic. Jestem przekonany, że jeśli my w SS spełnimy swój obowiązek, to Führer będzie w stanie stworzyć tę wielką Rzeszę Germańską, największe imperium, jakie kiedykolwiek stworzyły istoty ludzkie i jakie dotychczas widziała ziemia. Tak więc, pamiętając o tym, idźcie teraz spełnić swój obowiązek i weźcie się do pracy”[1810].

Nie wydaje się jednak, żeby Himmler wierzył, iż to imperium może zostać stworzone za życia Adolfa Hitlera; kiedy mówił o „Führerze”, musiał mieć na myśli następcę. Stanie się to jasne, jeśli sięgnie się do innego tekstu z tego okresu. W 1939 roku, przed rozpoczęciem wojny, Himmler znów mówił o pierścieniu osiedli otaczających Niemcy i zamieszkałych przez 80–100 milionów „germańskich chłopów”. Jednak miało to być tylko punktem wyjścia dla znacznie bardziej gigantycznych planów, „tak żeby w oparciu o to Niemcy mogły stworzyć wielkie imperium germańskie, o którym marzymy i do którego dąży Führer”[1811].

Wizja osiedlenia 100 milionów chłopów i stworzenia w następstwie tego wielkiego imperium, o którym znów tu wspomniano, najwyraźniej odnosiła się do odległej przyszłości i nie przewidywano, że będzie to wynikiem wojny światowej, której wybuchu Himmler spodziewał się w każdej chwili. Bowiem w 1938 roku Trzecia Rzesza nie miała 80–100 milionów „germańskich chłopów" i nie miałaby ich nawet za trzydzieści czy pięćdziesiąt lat. Wydaje się, że pod koniec 1938 roku i na początku 1939 roku wojna światowa i stworzenie imperium były, według Himmlera, odrębnymi pomysłami. W tym momencie najwyraźniej uważał on konflikt militarny, którego oczekiwał, przede wszystkim, za walkę o istnienie narodowosocjalistycznych Niemiec, które później stałyby się podstawą dla wspominanego wyżej imperium.

Przejęcie polityki etnicznej

Mimo że to imperium wciąż było odległą perspektywą, w latach 1936–1937 Himmler zaczął podejmować wiele inicjatyw, by przygotować się do jego stworzenia. Sposobności dostarczała polityka etniczna, czyli relacje między Rzeszą a mniejszościami Niemców etnicznych (*Volksdeutsche*) głównie w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej, kontakty z doradcami Hitlera do spraw polityki zagranicznej, jak również poprzez powiązania polityki międzynarodowej; co więcej, próbował zyskać wpływ w służbie dyplomatycznej.

Himmler zdobył już doświadczenie na polu polityki etnicznej po tym, jak w 1934 roku SD zaczęła interesować się Niemcami Sudeckimi. Agencja wywiadowcza Himmlera prowadziła tak zwane Centrum Kontrolne Niemców Sudeckich (*Sudetendeutschen Kontrollstelle*). Zastępca Himmlera, Hess, stworzył je w grudniu 1933 roku przy pomocy funkcjonariusza Gestapo z Drezna w celu zidentyfikowania szpiegów wśród uchodźców spośród Niemców Sudeckich[1812]. W kolejnych latach SD sama również zaangażowała się w działania na terenie Czechosłowacji; przede wszystkim

skoncentrowała się na wewnętrznych sprawach Niemców Sudeckich w celu wykorzystania obszaru ich zamieszkania jako bazy dla działań wywiadowczych i ścigania emigrantów niemieckich w Czechosłowacji. Komando SD zamordowało na przykład w styczniu 1935 roku pod Pragą inżyniera Rudolfa Formisa, który był dawnym kolegą nazistowskiego dysydenta Otto Strassera. SD wspierała również krąg „Aufbruch", grupę opozycyjną wobec Sudetendeutsch Heimatfront Konrada Henleina[1813]. Niemiecki konsul w czeskim mieście Liberec (Reichenberg) Walter von Lierau został członkiem SS w 1932 roku i zarejestrowano go jako członka Urzędu SD[1814].

Od końca 1937 roku Himmler interweniował osobiście, by nadać kierunek polityce etnicznej reżimu. Sytuacja była zagmatwana, ponieważ w pewnych przypadkach nazistowscy politycy zajmujący się sprawami etnicznymi popadli w niemożliwą do załagodzenia niezgodę z politykami o bardziej tradycyjnych poglądach na politykę etniczną[1815]. Wymaga to krótkiego wyjaśnienia.

Od 1933 roku reżim nazistowski podejmował poważne wysiłki w celu przejęcia tak zwanej pracy etnicznej; oznaczało to nadzór nad sprawami i uzyskanie wpływu na około 10 milionów członków mniejszości niemieckich w pozostałej części Europy. W czasie przejęcia władzy przez nazistów istniało wiele organizacji i instytucji, z których większość miała poglądy konserwatywne i nacjonalistyczne, a które były aktywnie zaangażowane w nawiązywanie stosunków z mniejszościami Niemców etnicznych, do jakich należały w szczególności: Verein – od 1933 roku, Volksbund – für das Deutschtum im Ausland (Towarzystwo – od 1933 roku: Narodowy Związek Niemców za Granicą), Deutsche Schutzbund (Związek Ochrony Niemców), Deutsche Ostmarkenverein (Niemieckie Towarzystwo dla Marchii Wschodnich) i Deutsche Auslands-Institut (Niemiecki Instytut Zagraniczny) w Stuttgarcie. Jednak wielu polityków nazistowskich rościło sobie prawo do odgrywania czołowej roli w polityce etnicznej albo przynajmniej do wypowiadania swojej opinii w tych sprawach. Tak było w przypadku szefa NS-Auslandsorganisation (organizacji zagranicznej partii nazistowskiej) Ernsta Wilhelma Bohlego, który próbował

rozszerzyć swoje prerogatywy, chcąc objąć nimi Niemców etnicznych mających obce obywatelstwo[1816]; tak było również w przypadku ambitnego przedstawiciela Hitlera w kwestiach zagranicznych Joachima von Ribbentropa, jak również Alfreda Rosenberga, który był szefem wydziału polityki zagranicznej partii nazistowskiej.

Kilka miesięcy po przejęciu władzy Hitler przydzielił swojemu zastępcy, Rudolfowi Hessowi, rozległe uprawnienia w sferze polityki etnicznej[1817]. Zadanie Hessa było trudne. Bezwzględne skoordynowanie istniejących, nie całkiem nazistowskich organizacji etnicznych wydawało się nie na czasie, ponieważ przywódcy nazistowscy nie mieli żadnego interesu w zrażaniu dużej liczby konserwatywnych etnicznych aktywistów, co mogło z kolei grozić stworzeniem ruchu opozycyjnego wobec reżimu nazistowskiego wśród mniejszości niemieckich za granicą. Co więcej, z uwagi na skalę izolacji dyplomatycznej nowego reżimu naziści nie chcieli wywoływać wrażenia, że zamierzali wykorzystać Niemców za granicą do wywoływania niepokojów albo nawet jako piątą kolumnę.

Jednak jesienią 1935 roku Hess postanowił zreorganizować politykę etniczną i stworzyć urząd pod kierunkiem Otto von Kursella, malarza i nauczyciela sztuki, który był aktywnym zwolennikiem nazistów od początku lat dwudziestych i został przeniesiony do Ministerstwa Edukacji Rzeszy w październiku 1934 roku. Jego zadaniem było koordynowanie polityki etnicznej. „Urząd Kursella", który wkrótce nazwano Volksdeutsche Mittelstelle czyli VoMi (Centrum Koordynacyjnym do spraw Niemców Etnicznych), został formalnie podporządkowany przedstawicielowi Hessa do spraw zagranicznych, Joachimowi von Ribbentropowi, aby dać mu narzędzie zaspokojenia jego ambicji w sferze polityki etnicznej[1818].

W 1936 roku Kursell, który miał stopień Obersturmbannführera SS, poróżnił się z Himmlerem. Kiedy dowiedział się, że SS faworyzowało grupę Niemców Sudeckich, będących w opozycji do Partii Niemców Sudeckich Henleina, którą sam popierał, przekonał Göringa do wydania edyktu, który wymagał aprobaty jego, Kursella, dla wydawania waluty zagranicznej na sprawy związane z polityką etniczną. Miał nadzieję, że w ten sposób będzie w stanie kontrolować

działania Himmlera w Kraju Sudeckim. Zirytowany tym, że Kursell zadziera nosa, Himmler szukał teraz najwyraźniej pretekstu, żeby pozbyć się go i interweniować bezpośrednio w politykę etniczną samodzielnie. Oskarżył Kursella, że jako szef Bractwa Bałtyckiego, stowarzyszenia Niemców Bałtyckich mieszkających w Rzeszy, angażował się w działania wrogie wobec państwa i związane z masonerią[1819]. Na początku 1937 roku Kursell został zastąpiony na stanowisku szefa VoMi przez człowieka Himmlera, Obergruppenführera SS Wernera Lorenza.

Lorenz, który był członkiem SS od 1930 roku i współtworzył SS w Gdańsku, w 1931 roku objął Oberabschnitt Nord w Królewcu, a w 1934 roku Oberabschnitt Hamburg, w tym ostatnim przypadku jako „Oberguppenführer SS, stały przedstawiciel ambasadora von Ribbentropa”[1820]. Mimo że nie miał doświadczenia w polityce etnicznej, wybór padł na niego, ponieważ miał doskonałe kontakty towarzyskie, zachowywał się w pewny siebie, a zarazem przyjazny sposób. Jego bliskie kontakty z Ribbentropem, którego w reżimie uważano za „wschodzącego człowieka” polityki zagranicznej, również były jego zaletą, ponieważ VoMi wciąż odpowiadało przed Hessem za pośrednictwem Ribbentropa[1821]. Hermann Behrends, który pracował w SD, został zastępcą Lorenza, a w swojej nowej roli nadal działał jako agent Heydricha[1822]. Behrends, który stał się naprawdę ważną figurą w VoMi, zrekrutował do niego wielu dowódców SS, między innymi Waltera Ellermeiera, który został adiutantem Lorenza.

VoMi, które według Lorenza było „najważniejszą instytucją zajmującą się wszystkimi sprawami dotyczącymi Niemców etnicznych”[1823], szybko udało się pod nowym dowództwem podporządkować sobie i ściślej kontrolować różne organizacje działające w tej sferze[1824]. W 1937 roku Behrends przejął od Theodora Oberländera kontrolę nad Bund Deutschen Osten, a tym samym przejął większą część odpowiedzialności za „działania pograniczne”[1825]. Najwyraźniej w związku z odwołaniem Kursella Himmler planował już pozbycie się Hansa Steinachera, konserwatywnego przewodniczącego najważniejszej organizacji Niemców etnicznych, Volksbunds für das Deutschtum im Ausland

(VDA), jak również zastąpienie go „wyższym dowódcą SS”[1826]. Istotnie, 19 października 1937 roku Hess odwołał Steinachera ze stanowiska szefa VDA po tym, jak Lorenz poinformował go, że Steinacher nie przestrzegał różnych porozumień zawartych z VoMi[1827].

Jeśli chodzi o współpracę z organizacjami Niemców etnicznych za granicą, nowe dowództwo VoMi faworyzowało organizacje nazistowskie[1828], ale powstrzymywało się od podporządkowania ich sobie formalnie. Organizacje te pozostały *de facto* niezależne, co między innymi odzwierciedlało względy polityki zagranicznej[1829].

Drugiego lipca 1938 roku Hitler uczynił VoMi odpowiedzialnym za „nadzorowanie prac wszystkich instytucji państwowych i partyjnych dotyczących kwestii etnicznych i pogranicznych (mniejszości niemieckie za granicą i obce mniejszości w kraju) oraz za efektywne wykorzystanie wszystkich środków pozostających do ich dyspozycji”. VoMi, które nie było organizacją państwową, dano w ten sposób prawo do wydawania dyrektyw ministerstwom Rzeszy. Stanowiło to ważną ingerencję w odpowiedzialność państwa za sprawy zagraniczne[1830]. 3 lutego 1938 roku VDA został „skoordynowany” i zmieniony w „organizację przykrywkę” VoMi, jak ujął to w swoim rozkazie zastępca Führera. Wszystkie inne organizacje etniczne, poza Bund Deutscher Osten, który odpowiadał za sprawy pogranicza, zostały włączone do VDA, natomiast w przyszłości wszystkie organizacje partyjne miały zakaz angażowania się w jakąkolwiek „działalność etniczną”[1831].

Lorenzowi i Behrendsowi udało się również położyć kres, a przynajmniej ukrócić konflikty między przywódcami organizacji niemieckich za granicą[1832]. Ogólnie rzecz biorąc, ograniczali się oni do pracy z tymi organizacjami Niemców etnicznych, które popierały Trzecią Rzeszę, a w większości przypadków zapewnili, że te grupy zdominowały działania polityczne mniejszości Niemców etnicznych. W Rumunii VoMi udało się nakłonić Deutsche Volkspartei (Niemiecką Partię Ludową), która pozostawała w opozycji do Deutsche Volksgemeinschaft (Niemieckiej Wspólnoty Narodowej), by przyłączyła się do swojej konkurentki[1833]. W Jugosławii VoMi uznało

Schwäbisch-Deutscher Kulturbund (Szwabsko-Niemiecki Związek Kulturalny) za oficjalnego przedstawiciela etnicznych Niemców po narzuceniu mu zmiany kierownictwa[1834]. Na Węgrzech faworyzowało Volksbund der Deutschen in Ungarn (Związek Narodowy Niemców na Węgrzech), który został założony w listopadzie 1938 roku[1835].

W Kraju Sudeckim od 1937 roku VoMi uznawało Partię Niemców Sudeckich Konrada Henleina za oficjalną przedstawicielkę Niemców Sudeckich[1836], w szczególności po tym, jak w listopadzie 1937 roku Henlein radykalnie zmienił swoje stanowisko. Zamiast żądać większej autonomii dla Niemców Sudeckich w Czechosłowacji, Henlein zażądał teraz ich włączenia do Rzeszy[1837]. W ten sposób przyjął linię swojego zastępcy, Karla Hermanna Franka, który miał bliskie kontakty z Himmlerem[1838]. W 1938 roku VoMi, we współpracy z Henleinem, wprowadziło do organizacji Niemców Sudeckich „ścisły system dowodzenia”[1839].

W maju 1938 roku VoMi próbowało stworzyć organizację obejmującą wszystkich Niemców etnicznych w Polsce, ale poniosło porażkę w wyniku zróżnicowania istniejących stowarzyszeń[1840]. Po układzie monachijskim z listopada 1938 roku Niemcom udało się uzyskać oficjalne uznanie etnicznych Niemców na Słowacji, stworzyć tam partię niemiecką sympatyzującą z nazizmem i zapewnić mianowanie przywódcy grupy Niemców etnicznych sekretarzem stanu[1841].

Tak więc aż do wybuchu wojny wpływy Himmlera na politykę etniczną pozostawały niebezpośrednie i nieformalne. Wynikały z autorytetu, jakim cieszył się u czołowych funkcjonariuszy VoMi, i sprawowanej przez nich skutecznej kontroli nad organizacjami Niemców etnicznych. VoMi nie było jeszcze integralną częścią imperium SS, a jedynie przedłużeniem jego ramienia.

Fakt, że Himmler z niecierpliwością dążył do poszerzenia działań SS o sprawy etniczne, był wyraźnie powiązany z przywódczą rolą, jaką wedle jego przewidywania miało odegrać SS w ożywieniu „rasy germańskiej i nadchodzącej ekspansji Rzeszy”. Jeśli Rzeszę Niemiecką miały w przyszłości określać narodowość i rasa, to niezbędne było zapewnienie poparcia mniejszości Niemców

etnicznych dla nazistowskich Niemiec. Wyraźnie widać, jakie znaczenie miał tu plan Himmlera polegający na otoczeniu Rzeszy pierścieniem 100 milionów germańskich chłopów. Co więcej, angażując SS w politykę etniczną, można było rozszerzyć zakres koncepcji wszechstronnych „korpusu ochrony państwa", z SS działającym w czasie kryzysów dyplomatycznych jako obrońca etnicznych Niemców, na przykład poprzez zachęcanie do tworzenia „związków samoobrony" Niemców etnicznych. Rzeczywiście, nastąpiło to w czasie kryzysu sudeckiego i w Wolnym Mieście Gdańsku podczas przygotowań do wojny[1842].

Dobre relacje osobiste z Ribbentropem, któremu Hitler przydzielał różne specjalne zadania dyplomatyczne i który od 1935 roku miał do swojej dyspozycji „Urząd" dla ich realizacji, dały Reichsführerowi SS kolejne szanse na uzyskanie wpływów dyplomatycznych[1843]. Himmler uważał za swoje osiągnięcie to, że wciągnął Ribbentropa do polityki w czasie negocjacji poprzedzających formowanie rządu Hitlera na przełomie 1932 i 1933 roku[1844]. Już w maju 1933 roku mianował Ribbentropa Standartenführerem SS i nieprzerwanie go awansował, po raz ostatni 20 kwietnia 1940 roku na stopień Obergruppenführera[1845]. Od 1937 roku urząd Ribbentropa i Urząd Główny SD ściśle współpracowały ze sobą[1846], a rodziny Himmlerów i Ribbentropów przyjaźniły się. Na przykład 2 lutego 1938 roku, dwa dni przed mianowaniem Ribbentropa na ministra spraw zagranicznych, Ribbentropowie zostali na noc u Himmlerów[1847], a w czasie pobytu w klinice w lutym 1939 roku Margarete Himmler zanotowała z wdzięcznością, że przyjaciele do niej dzwonili[1848].

Kiedy w czerwcu 1933 roku adiutant Himmlera, książę Josias zu Waldeck und Pyrmont, został włączony do wydziału osobowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dla Himmlera był to pierwszy krok w kierunku przeniknięcia SS do służby dyplomatycznej. W czerwcu 1934 roku książę opuścił MSZ, ale w międzyczasie zapewnił, że wśród dziesięciu attaché, którzy zostali mianowani do wydziału osobowego od chwili, gdy do niego dołączył, pięciu było członkami SS[1849]. Po odejściu księcia urzędnik odpowiedzialny za sprawy zagraniczne w sztabie łącznikowym NSDAP,

Standartenführer SS Herbert Scholz, został powołany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Scholz, który wkrótce został przeniesiony do ambasady Niemiec w Waszyngtonie jako attaché, czuł się przedstawicielem SS. W lutym 1939 roku podczas spotkania z Scholzem Himmler poprosił go, by zaproponował „odpowiednim ludziom w służbie dyplomatycznej w Stanach Zjednoczonych" członkostwo w SS. W styczniu 1940 roku zarekomendował dwie osoby z ambasady[1850].

Istnieją dowody, że do lutego 1938 roku 50 spośród wszystkich 500 wyższych urzędników służby dyplomatycznej było członkami SS. Blisko połowa z tych dyplomatów, którzy bardzo często byli attaché w ambasadach Niemiec, wstąpiła do SS między wrześniem 1936 a lutym 1938 roku, co ewidentnie stanowiło efekt zwiększonych wysiłków w zakresie rekrutacji podjętych przez SS[1851]. Minister spraw zagranicznych Konstantin von Neurath został mianowany Gruppenführerem SS we wrześniu 1937 roku[1852]. 13 września szef Organizacji Zagranicznej NSDAP i podsekretarz stanu w MSZ Wilhelm Bohle został przyjęty do SS przez Himmlera na zjeździe partii. Bohle zrekrutował wielu funkcjonariuszy Organizacji Zagranicznej (czyli sympatyków nazizmu wśród etnicznych Niemców za granicą) do służby zagranicznej, z których większość należała do SS. Po opuszczeniu ministerstwa w 1941 roku Bohle zapewnił, że Organizacja Zagraniczna nadal pełniła służbę wywiadowczą dla SD i przekazał Himmlerowi informacje dotyczące personelu służby zagranicznej[1853].

Początkowo, wraz z mianowaniem 4 lutego 1938 roku przyjaciela Himmlera, Ribbentropa, na stanowisko ministra spraw zagranicznych, wyglądało na to, że Himmler zapewnił sobie znaczący wzrost wpływów w niemieckiej polityce zagranicznej. Ribbentrop nie tylko sprowadził ze sobą 20 pracowników swojego urzędu, którzy jednocześnie byli członkami SS[1854], ale zasugerował też, że nowy sekretarz stanu Ernst von Weizsäcker i Ernst Woermann, który został mianowany szefem wydziału politycznego, również powinni zostać przyjęci do SS. 30 kwietnia 1938 roku Himmler przystał na tę prośbę[1855]. W marcu 1938 roku umieścił w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych kolejnego bliskiego znajomego w osobie Wilhelma Kepplera, który został mianowany sekretarzem stanu i specjalnym przedstawicielem MSZ na Austrię. Musieli się poznać na początku 1933 roku, kiedy zaaranżowali spotkanie między Hitlerem a Papenem w domu Ribbentropa, a od tego czasu Keppler i Himmler zwracali się do siebie na ty. Keppler, który zainicjował działalność organizacji donacyjnej „Przyjaciele Reichsführera SS", był również członkiem SS od marca 1933 roku[1856]. W listopadzie 1939 roku Himmler jeszcze bardziej wzmocnił więzi między nimi, kiedy jako Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny (RKF) przydzielił Kepplerowi zajęcie się sprawami własności i likwidowaniem majątków Niemców z krajów nadbałtyckich[1857].

Emil Schumburg, szef wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych zajmującego się Niemcami (Referat Deutschland) i członek SS od października 1936 roku[1858], w coraz większym stopniu przejmował rolę „oficera łącznikowego"[1859] Himmlera. Jednak wkrótce okazało się, że ta bliska współpraca z SS wzbudziła podejrzenia Ribbentropa. Według raportu szefa Gestapo Heinricha Müllera „szczera, niezmiennie pomocna i pozytywna współpraca [Schumburga] z nami" doprowadziła „nowe kierownictwo MSZ" „do zmarginalizowania dra Schumburga"[1860]. W rzeczywistości nie doszło do tego[1861]; jak jednak sugeruje użyte przez Müllera określenie „nowe kierownictwo MSZ", mianowanie Ribbentropa ministrem spraw zagranicznych nie dało w rzeczywistości Himmlerowi w żaden sposób większych możliwości wpływania na politykę zagraniczną. Przeciwnie, Ribbentrop, który zawsze reagował bardzo drażliwie, kiedy ktoś wkraczał w zakres jego obowiązków, oparł się podjętym przez Himmlera próbom infiltracji, a ich relacje osobiste zaczęły się bardzo wyraźnie ochładzać.

Himmler nadal zachował jednak prawo mianowania attaché policyjnych w ambasadach Niemiec, którzy mogli później pełnić rolę przedłużonego ramienia SS i Gestapo za granicą. Na przykład zainstalował jednego z tych specjalnych przedstawicieli w Hiszpanii. W maju 1936 roku, czyli na krótko przed wybuchem hiszpańskiej wojny domowej, komisarz policji kryminalnej Paul Winzer, członek SS

od 1933 roku, został przydzielony do ambasady Niemiec w Madrycie na żądanie szefa policji niemieckiej w celu śledzenia hiszpańskiego komunizmu i anarchizmu. W listopadzie 1936 roku, znów na życzenie Himmlera, został on oficerem łącznikowym z hiszpańską policją polityczną i ostatecznie sprawował funkcję attaché policyjnego tej ambasady[1862]. W ciągu następnych lat znacznie rozbudował swój urząd; dysponował personelem liczącym 20 osób, z których część była ulokowana w Maroku, będącym hiszpańskim protektoratem, by pełnić funkcję „uszu SD" w Afryce Północnej[1863].

Do września 1939 roku Himmler mianował attaché policyjnych w ambasadach Niemiec w Rzymie, Tokio i Belgradzie[1864]. Kiedy po wybuchu wojny Hitler rozkazał, żeby cały personel zatrudniony w niemieckich misjach dyplomatycznych został podporządkowany Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeszy[1865], Himmler zawarł z Ribbentropem porozumienie, na mocy którego jego przedstawicielom w różnych misjach pozwolono posiadać własne specjalne linie komunikacyjne z Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA)[1866].

W sierpniu 1940 roku szef Wydziału Zagranicznego SD Heinz Jost zawarł porozumienie z referentem Rudolfem Likusem, odpowiedzialnym w MSZ za kontakty z SS, na podstawie którego pozwolono SD prowadzić własną służbę wywiadowczą, ale jej raporty mające związek z polityką zagraniczną miały być wysyłane także do Wydziału Niemcy w MSZ. Co więcej, SD została upoważniona do działania za granicą na własną odpowiedzialność[1867].

Himmler próbował również uzyskać wpływ na niemiecką politykę zagraniczną, wykorzystując powiązania z zagranicznymi siłami policyjnymi. Faszystowskie Włochy były najbardziej oczywistym partnerem. 30 marca 1936 roku odbyła się w Berlinie niemiecko-włoska konferencja policyjna. Delegacja niemiecka z Himmlerem na czele składała się z Heydricha, Wernera Besta, szefa Gestapo Heinricha Müllera, jak również innych przedstawicieli policji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Delegację włoską tworzył szef policji Arturo Bocchini i inni wysokiej rangi urzędnicy policji. Głównym tematem konferencji była współpraca w walce

z komunizmem. W październiku delegacja niemiecka pod przewodnictwem Himmlera przybyła z rewizytą do Rzymu, gdzie Himmler został przyjęty przez Mussoliniego[1868]. Kolejne bilateralne konferencje policji, których tematem była walka z komunizmem, odbyły się w kolejnych miesiącach z udziałem przedstawicieli Finlandii, Bułgarii i prawdopodobnie Węgier, a kontakty w tej samej sprawie nawiązano z Polską i Jugosławią[1869].

Między 30 sierpnia a 3 września 1937 roku Himmler zorganizował międzynarodowy kongres policyjny z udziałem przedstawicieli Belgii, Brazylii, Bułgarii, Finlandii, Grecji, Węgier, Włoch, Japonii, Holandii, Polski, Portugalii, Szwajcarii, Urugwaju i Jugosławii. Według komunikatu Ministerstwa Spraw Zagranicznych omówił z nimi, jak „można wzmóc walkę z komunizmem", a przede wszystkim jak „Niemcy mogą objąć przywództwo […] w tej ważnej kampanii, w którą wszyscy są zaangażowani"[1870]. Himmler uważał temat konferencji za tak drażliwy, że zakazał ujawniać jakichkolwiek informacji o niej[1871]. Delegacji włoskiej znów przewodził minister Bocchini, który zaprosił Himmlera do złożenia oficjalnej wizyty we Włoszech w październiku 1937 roku[1872].

Himmler i Bocchini zbliżyli się do siebie tak bardzo, że po zakończeniu oficjalnej wizyty szef włoskiej policji zaprosił swojego niemieckiego kolegę na kilkutygodniowe prywatne wakacje we Włoszech. Himmler musiał wcześniej wziąć udział w obowiązkowych obchodach w Monachium dla uczczenia puczu z 9 listopada, ale kilka dni później wraz z żoną wyjechali na jedyne dłuższe zagraniczne wakacje, jakie kiedykolwiek spędzili. Było to wystarczającym powodem dla Margarete, żeby rozpocząć pisanie dziennika, który z entuzjazmem prowadziła w czasie podróży, choć później – niestety – tylko okazjonalnie dodawała do niego wpisy[1873].

„Przyjechaliśmy do Rzymu w południe 14.11.37" – zanotowała. Dowiadujemy się, że para podróżowała salonką i został powitana osobiście przez Bocchiniego. W ciągu kolejnych dni zwiedzili Koloseum, Castel Gandolfo, Zamek św. Anioła, Kapitol, Watykan i Forum Romanum, gdzie Himmler zaimponował swojej żonie

„wiedzą o historii”. Później Margarete odnotowuje małe zwycięstwo: „Dzięki uprzejmości policji mogliśmy wybrać się na przejażdżkę do parku watykańskiego samochodem z proporczykiem SS”[1874].

Siedemnastego listopada udali się do Neapolu. Niestety, Himmler miał „rozstrój żołądka”. Niemniej, następnego dnia odwiedzili Herkulanum i Pompeje, gdzie – i to było, naturalnie, szczególnie interesujące – odkopano „mozaiki podłogowe ze swastyką”. Margarete Himmler notowała swoje wrażenia dotyczące kraju i jego mieszkańców bez żadnych zahamowań. „We Włoszech gotowanie traktuje się bardzo poważnie. Wydaje się, że nie ma tu pijaków; są przyzwyczajeni do picia wina”. „Wszędzie spotyka się dzieci; cóż to za błogosławiony kraj”[1875].

Dziewiętnastego listopada kontynuowali zwiedzanie Neapolu w towarzystwie Eugena Dollmanna. Ten mieszkający we Włoszech od 1928 roku historyk zbliżył się do czołowych nazistów, w tym do Himmlera, dzięki znajomości z dowódcą Hitlerjugend Baldurem von Schirachem. W czasie podróży Himmlera do Włoch pełnił funkcję jego tłumacza. W rzeczywistości Dollmann zajmował szczególne miejsce wśród przedstawicieli Himmlera za granicą. Mimo że był związany z ambasadą niemiecką, nie odpowiadał przed oficerem łącznikowym policji Herbertem Kapplerem. W przyszłości jego raporty miały informować Himmlera na bieżąco o rozwoju wypadków we Włoszech[1876].

We Włoszech Himmler spędził też kilka bardzo nieprzyjemnych dni – według Margarete, „wjechał na szczyt Wezuwiusza, gdzie padało i było bardzo wietrznie”. Po południu odbyli liczącą 350 kilometrów wycieczkę (z kilkoma przerwami) do Cosenzy w Kalabrii, dokąd przybyli po północy. Następnego dnia Himmlerowie odwiedzili fortecę pochodzącą z czasów Hohenstaufów, a następnie udali się do Taorminy na Sycylii. Tutaj zaczęli dwutygodniowe wakacje spędzone na czytaniu, grze w brydża i kąpielach. Himmler dużo grał w tenisa. Odbywali również wycieczki, na przykład do Syrakuz, gdzie zwiedzili „katakumby z franciszkańskim przewodnikiem. Był on przebiegły i nie odpowiedział na żadne z pytań H.”. Na początku

grudnia pojechali do Palermo, gdzie Himmler, zawsze poszukujący pozostałości „germańskich”, kupił kilka staroci.

Czwartego grudnia Himmlerowie polecieli do Libii i następnego dnia odwiedzili stanowiska archeologiczne w Leptis Magna, mieście, w którym – jak zanotowała Margarete – „Rzymianie budowali z nieskończoną wielkością, bogactwem i szlachetnością”. „Nieustannie się zastanawiam – pytała samą siebie – dlaczego ci ludzie są teraz tak biedni? Być może dlatego, że nie ma już niewolników”. Z uwagi na pompę, z jaką ich gospodarz, gubernator Italo Balbo, celebrował ich wizytę, turystyczne ubranie Himmlera był nieco nieodpowiednie. Nosił bowiem „śmieszny strój z pumpami w stylu młodzieżowo-wycieczkowym” – jak zanotował z dezaprobatą Dollmann[1877].

Szóstego grudnia Himmlerowie odwiedzili obóz Tuaregów, a następnego wieczora zostali zaproszeni na kolację u Balbów. Wcześniej Himmlerowie zajrzeli do meczetu i dzielnicy żydowskiej. Margarete opisała swoje wrażenia: „Okropny brud i ten smród! Arabowie są znacznie czystsi”.

Dziewiątego grudnia Himmlerowie polecieli do Neapolu, następnego dnia zwiedzili Paestum i Muzeum Narodowe, a 11 pojechali do Rzymu samochodem. Tego samego dnia wieczorem, po kolacji z von Bergenem, ambasadorem Niemiec przy Watykanie, Himmler znów poczuł się „bardzo źle. Natychmiast stwierdził, że to homar”. Ale następnego dnia czuł się wystarczająco dobrze, żeby przyjąć zaproszenie od Bocchiniego, a 13 wrócili do Berlina pociągiem[1878].

Dziesiątego grudnia, gdy wciąż jeszcze był w Neapolu, Himmler streścił część wrażeń z podróży w liście do Walthera Wüsta, szefa Ahnenerbe, i naszkicował poważny projekt badawczy. Napisał, że odwiedzając włoskie muzea i stanowiska archeologiczne, nieustannie natykał się na „ślady pozostałości germańskich”: mając na myśli runy w łacińskiej inskrypcji na Forum Romanum, swastyki w Pompejach i Herkulanum oraz inne rzeczy. Wüst został więc pouczony, by „utworzyć w Ahnenerbe wydział, mający za zadanie badanie Włoch i Grecji w świetle ich związków indo-germańsko-aryjskich”. Himmler

w pełni dostrzegał, że było to naturalnie „bardzo wielkie” zadanie. Jednak wyraził swoją pewność, że „w ten sposób osiągniemy nasz główny cel pozwalający przybliżyć się do dowiedzenia, iż ludy aryjskie i nordyckie rozprzestrzeniły się ze środka Niemiec i basenu bałtyckiego do niemal wszystkich części ziemi i że teraz zbliżamy się przynajmniej do przedstawienia dowodów na intelektualne zdominowanie świata przez aryjskich Teutonów”[1879].

Ta podróż, z jej drobnymi trudnościami, dowiodła, że Himmlerowie w codziennym życiu nie do końca zrealizowali jeszcze swoje wysokie aspiracje.

Kryzys Blomberga-Fritscha

Pod koniec 1937 roku Hitler dokonał poważnej zmiany w polityce Trzeciej Rzeszy: przyjął otwarcie ekspansjonistyczny kierunek polityki. 5 listopada 1937 roku w przemówieniu wygłoszonym do ministra wojny Rzeszy Wernera von Blomberga, ministra spraw zagranicznych Rzeszy Konstantina von Neuratha oraz dowódców armii, marynarki i Luftwaffe usprawiedliwiał potrzebę ekspansji militarnej w celu uzyskania dla Niemiec „przestrzeni życiowej”, która była niezbędna dla zabezpieczenia ich przyszłości jako wielkiej potęgi[1880].

Hitler przeszedł następnie do szczegółów dotyczących czasu i sposobu jej przeprowadzenia i zasugerował dwa możliwe scenariusze. Po pierwsze powiedział swoim słuchaczom, że jest zdeterminowany, by poprowadzić dużą wojnę najpóźniej od 1943 do 1945 roku w celu rozwiązania „problemu przestrzeni życiowej Niemiec”. Przeciwnikami byłaby Francja i Wielka Brytania. Po drugie, naświetlił hipotetyczne sytuacje, w których Niemcy mogłyby działać wcześniej. Jeśli z powodów wewnętrznych lub dyplomatycznych Francja miałaby się okazać niezdolna do interwencji, chciał wykorzystać tę okazję do ataku oraz aneksji Austrii i Czechosłowacji.

Obawy i krytyka jego planów militarnych wyrażone przez dowódców wojska i Neuratha po tym przemówieniu pomogły Hitlerowi przekonać się, że przejście do bardziej agresywnej polityki zagranicznej byłoby możliwe tylko wtedy, gdy zastąpi konserwatystów, którzy zajmowali czołowe stanowiska w aparacie państwowym, posłuszniejszymi zwolennikami.

Kilka miesięcy później pomógł w tym przypadek. Zamieszanie ministra wojny Rzeszy w skandal małżeński dało sposobność do przetasowania zgodnego z linią Hitlera. W styczniu 1938 roku von Blomberg poślubił znacznie młodszą od siebie kobietę, która – jak wyszło na jaw wkrótce po ślubie – była kilkukrotnie skazywana za „niemoralne zachowanie" i została zarejestrowana przez policję jako prostytutka. Afera – i to państwowa, ponieważ Hitler i Göring występowali w roli świadków na tym ślubie – doprowadziła do odejścia von Blomberga na emeryturę[1881]. Pod koniec stycznia 1938 roku Göring, który uważał się za oczywistego następcę von Blomberga i osobiście poinformował Hitlera o skandalu małżeńskim, nieoczekiwanie przedstawił Hitlerowi materiały kompromitujące jego najważniejszego rywala do tego stanowiska, głównodowodzącego armii, Wernera von Fritscha. Gestapo Himmlera dostarczyło mu te materiały, a Göring dał Hitlerowi teczkę, której zawartość – jak się okazało – dowodziła homoseksualizmu generała von Fritscha.

Hitler natychmiast podchwycił to oskarżenie, aranżując w Kancelarii Rzeszy konfrontację von Fritscha z jedynym świadkiem, człowiekiem, który wcześniej był skazywany za szantażowanie swoich partnerów seksualnych. Świadek twierdził, że rozpoznaje von Fritscha jako swojego wcześniejszego klienta, któremu to oskarżeniu generał stanowczo zaprzeczył. Gestapo nakazano dalsze śledztwo w tej sprawie. Był to skandal, który w kolejnych dniach zaczął grozić reżimowi kryzysem. Jednak 4 lutego Hitler przejął kontrolę nad sytuacją, dymisjonując zarówno von Blomberga, jak i von Fritscha, samemu obejmując najwyższe dowództwo nad Wehrmachtem, nie powołując nowego ministra wojny i mianując Walthera von Brauchitscha nowym głównodowodzącym armii. W ten sposób cała

struktura dowodzenia wojskowego została przekształcona za jednym zamachem.

Po rekonstrukcji dowództwa Wehrmachtu nastąpiła daleko idąca wymiana personelu. W pierwszych dniach lutego usuniętych zostało 12 generałów, a 51 innych stanowisk w wojsku zostało obsadzonych nowymi ludźmi. Zmiany nie ominęły również Ministerstwa Spraw Zagranicznych: minister von Neurath dostał „awans" na przewodniczącego Tajnej Rady Gabinetowej (która nigdy się nie zebrała), a w roli ministra spraw zagranicznych zastąpił go zręczny „ambasador specjalny" Hitlera, Joachim von Ribbentrop. Ten z kolei mianował Ernsta von Weizsäckera, szefa Wydziału Politycznego w MSZ, na swojego sekretarza stanu. Wymienieni zostali ambasadorowie w Rzymie, Londynie, Tokio i Wiedniu. Wreszcie Hjalmar Schacht został zastąpiony na stanowisku ministra gospodarki Rzeszy przez Walthera Funka, byłego dziennikarza biznesowego i dotychczasowego sekretarza stanu w Ministerstwie Propagandy[1882].

Jednocześnie Gestapo prowadziło śledztwo w sprawie von Fritscha, który musiał stanąć w marcu przed Sądem Wojskowym Rzeszy. Sąd rozpoczął jednak swoje własne śledztwo w tej sprawie i – w przeciwieństwie do Gestapo – poszukiwał również dowodów, które mogłyby uniewinnić Fritscha. Takie dowody istotnie znaleziono. Główna rozprawa, którą poprowadził osobiście Göring, zakończyła się sensacyjnie: świadek oskarżenia został zmuszony do przyznania, że pomylił generała von Fritscha z emerytowanym oficerem kawalerii o nazwisku Fritsch. Fritscha uznano za niewinnego i oficjalnie zrehabilitowano[1883].

Fritsch uważał, że odpowiedzialność za jego upadek ponosił przede wszystkim Himmler. Generał wytoczył poważne oskarżenia pod adresem „głównego drania": „Cała Pańska postawa w tej aferze wskazuje […], że był Pan zdeterminowany, żeby przedstawić mnie w stronniczy sposób jako winnego". Fritsch rozważał nawet wyzwanie Himmlera na pojedynek[1884]. Himmler był jednak od samego początku przekonany o winie Fritscha i postarał się o to, by śledztwo w tej sprawie było jednostronne. Możliwe – wrócimy

do tego później – że sądził, iż ujawnienie skandalu pomoże mu przyśpieszyć swoją karierę. Jednak z pewnością nie sfabrykował celowo dowodów ani nie zainicjował afery, jak zakładał Fritsch. W świetle homofobicznych przerażających scenariuszy, które Himmler kreślił w latach 1936–1937, mógł równie dobrze być faktycznie przekonany, że plaga homoseksualizmu zainfekowała już najwyższe szeregi Wehrmachtu. Goebbels zanotował w szczytowym momencie kryzysu, na początku stycznia, że fakt, iż Gestapo nie mogło przedstawić żądanych wyników, wprawił Himmlera „w głębokie przygnębienie. Fritsch nadal się nie przyznał”[1885].

Przygnębienie Himmlera mogło równie dobrze wzrosnąć, kiedy stało się jasne, że wysunięte przez niego oskarżenia przeciwko Fritschowi były całkowicie bezpodstawne. Goebbels zanotował po spotkaniu z Hitlerem w marcu: „Proces von Fritscha idzie bardzo źle. Wydaje się, że cała sprawa to przypadek pomyłki co do tożsamości. Bardzo złe wieści, zwłaszcza dla Himmlera. Jest zbyt skory do działania, a także zbyt uprzedzony. Führer jest bardzo poirytowany”[1886].

Irytacja Hitlera dotknęła Himmlera mocno, a cios był zasłużony. Reichsführer SS i Szef Policji Niemieckiej kompletnie zawiódł w bardzo kłopotliwej aferze państwowej. Jeszcze w sierpniu, w czasie ostatecznej rehabilitacji von Fritscha, Goebbels zanotował: „Straszliwa porażka Himmlera”[1887]. Położenie Himmlera w aferze Fritscha stało się szczególnie niezręczne, ponieważ równocześnie został oskarżony, że jako bezkompromisowy prześladowca homoseksualistów przez cały czas tolerował jednego z nich na kluczowym stanowisku w SS. Z powodu plotek o rzekomym homoseksualizmie został bowiem zmuszony do zawieszenia w lutym 1938 roku Gruppenführera Kurta Wittjego, który aż do 1935 roku był szefem Urzędu Głównego SS. Himmler nakazał Wielkiemu Sądowi Arbitrażowemu Reichsführera SS przeprowadzenie śledztwa, które jednak nie dało żadnych konkretnych dowodów na poparcie zarzutów. Himmler nie był jednak zadowolony. Wyprodukował siedmiostronicową odpowiedź na raport sądu, poddając go szczegółowej i niszczącej krytyce, a następnie przeprowadził swoje

własne drobiazgowe śledztwo w sprawie Wittjego i nakazał zwolnienie go z SS na tej podstawie, że jego homoseksualizm został „definitywnie" dowiedziony. Następnie odesłał całe akta z powrotem do sądu z komentarzem, że powinno się uznać to za „klasyczny przykład", jak tego rodzaju sprawy powinny być załatwiane w przyszłości. Nie mógł się powstrzymać przed udzieleniem sądowi lekcji i zrobił to niezwykle szczegółowo[1888].

Z oświadczenia Himmlera jasno wynika, że ta sprawa była dla niego szczególnie kłopotliwa, ponieważ Hitler poinformował go już w 1934 roku, że słyszał od ministra wojny Blomberga, iż były oficer Wittje został wydalony z Reichswehry z powodu podejrzeń o homoseksualizm. Himmler musiał uznać tę informację za szczególnie alarmującą, ponieważ eliminację dowództwa SA w 1934 roku usprawiedliwiano przede wszystkim homoseksualizmem Röhma i jego zwolenników. Gdyby ta plotka się potwierdziła, przeciwnicy SS mogliby twierdzić, że dowództwo SS również było zamieszane w homoseksualny spisek, kierowany rzekomo przez Röhma.

Szczegółowe sprawozdanie Himmlera z 1938 roku dotyczące sprawy Wittjego jest również samousprawiedliwieniem, obszernym dowodem, że w tym czasie on sam starannie zbadał oskarżenia, ale został *zmuszony* do uznania ich za bezpodstawne. W przypadku Himmlera ta sprawa była szczególnie zdradliwa, ponieważ po usunięciu Fritscha dzięki fikcyjnemu skandalowi teraz jemu samemu groziło, że stanie w obliczu oskarżeń o tolerowanie homoseksualisty i byłego oficera w szeregach SS. Był więc zainteresowany tym, by zapobiec powstaniu jakichkolwiek podejrzeń.

Himmler oświadczył sądowi, że szczegółowe zbadanie sprawy, które zostało przeprowadzone w tym czasie, nie wzbudziło żadnych podejrzeń, na których można by się oprzeć. Według teczki osobowej Wittjego jedynym dowodem było to, że dwukrotnie podczas służby w Reichswehrze, gdy był pijany – jak z oburzeniem odnotował Himmler – „otoczył ramieniem, przytulił i pocałował swojego podwładnego". W rezultacie Wittje został poproszony przez przełożonych o złożenie rezygnacji. Himmler, jak zanotował w 1938

roku, doszedł jednak wówczas do wniosku, że zachowanie Wittjego było wynikiem nadmiernego spożycia alkoholu. Dlatego ostrzegł go, żeby unikał „upijania się", ale Wittje, niestety, nie wziął tego ostrzeżenia pod uwagę. W maju 1935 roku, „ze względów zdrowotnych", Himmler zwolnił Wittjego ze stanowiska szefa Urzędu Głównego na jego własną prośbę. Pozwolił mu jednak zachować stopień Gruppenführera. W 1937 roku pojawiła się kolejna skarga ze strony dawnego kierowcy Wittjego, która zdaniem Himmlera była całkiem jasna: „Przytulanie, całowanie, dotykanie". Jednak kierowca wycofał swoje oskarżenia.

W rzeczywistości było więcej dowodów przeciwko Wittjemu. Gdy wyjechał na wakacje z młodym esesmanem, dla Himmlera sprawa była jasna. „Moim zdaniem jest czymś zupełnie nienormalnym, żeby czterdziestotrzyletni mężczyzna proponował przejście na ty młodemu dwudziestopięciolatkowi zaledwie po kilku tygodniach znajomości, a następnie wyjeżdżał na wakacje nie z żoną i dziećmi, którzy udali się do Prus Wschodnich, lecz z tym młodym człowiekiem do Kreuth i Salzburga, a potem, mimo że Wittje miał ostatnio problemy finansowe, zapłacił za podróż". Wyprawa z tym młodzieńcem, zamiast z rodziną, była „oburzająca i można ją przypisać jedynie zboczeniu". Wittje i jego towarzysz musieli więc zostać wydaleni z SS, nawet jeśli istnieje „ryzyko, że jestem wobec kogoś niesprawiedliwy", ponieważ „wolałbym być zbyt rygorystyczny w tej sferze, niż pozwolić, żeby plaga homoseksualizmu pojawiła się w SS"[1889].

W listopadzie 1938 roku Himmler wrócił do tej sprawy na spotkaniu Gruppenführerów i usprawiedliwiał zwolnienie Wittjego, ponieważ „musiała powstać rozsądna wątpliwość, czy nie obciążył się poważnie z § 175 [kodeksu karnego]"[1890]. Himmler jednak nie ciągnął dalej sprawy przeciwko Wittjemu. W 1942 roku pomógł mu rozpocząć karierę od nowa[1891].

Afera Blomberga-Fritscha, czy też raczej afera Blomberga-Fritscha-Wittjego, znalazła odzwierciedlenie w dziennikach Margarete Himmler: „H. ma mnóstwo zmartwień i jeszcze więcej pracy" –

zapisała 26 stycznia, nie bez współczucia dla obiektu wytężonych wysiłków Himmlera: „Naprawdę współczuję staremu biednemu Blombergowi". 30 stycznia zanotowała: „Dzień za dniem H. nie wraca z pracy przez północą. Nie wiem, jak jest w stanie cierpliwie to znosić". A 4 lutego zapisała: „Wielkie wieści. Führer sam przejął Wehrmacht. Ribbentrop został ministrem spraw zagranicznych. Wiele zmian. H. jest bardzo napięty. Musiał pracować nad tym dniem i nocą, a jednak sam nie awansował". Tak więc przypuszczalnie Himmler sądził, że miał szansę awansować na ministra, być może policji[1892].

Miesiąc później, 5 marca, wspomniała o nieustannym przepracowaniu męża i jego pozycji w Trzeciej Rzeszy: „Spędziliśmy niemal osiem dni w Gmund i dwa w Monachium. Tutaj we wtorek znów wpadliśmy w wielką gorączkę. Leżałam w łóżku do północy, czekając na Heiniego. H. jest tak zmęczony i wyczerpany wszystkimi tymi zmartwieniami, a ja zawsze myślę, że tak mało mu się ufa. Czasami łamię sobie głowę, zastanawiając się, dlaczego sprawy tak się układają. Czy jego wrogowie naprawdę są tak potężni? Ale H. jest zadowolony i odważny i ja postaram się również być zadowolona".

Anszlus Austrii

Trzynastego marca 1938 roku Margarete Himmler zanotowała z zadowoleniem w swoim dzienniku „Austria jest teraz częścią Rzeszy Niemieckiej. H. jako pierwszy przybył do Wiednia". Dla niej oznaczało to koniec okresu, w którym napięcie polityczne wywierało bezpośredni wpływ na atmosferę w rodzinie Himmlerów. „Nie mogliśmy nigdy uciec od napięcia. Każdy dzień przynosił coś nowego. H., który naturalnie wiedział, co się dzieje, był w dobrym nastroju, w istocie naprawdę pogodny. Ale dla mnie, która mogłam się tylko przyglądać tej bieganinie i musiałam spakować jego wojskowy mundur, wszystko to było zbyt stresujące"[1893].

W styczniu 1938 roku policja niemiecka rozpoczęła przygotowania do zmobilizowania, rzekomo na wielką paradę, około 20 tysięcy policjantów. W rzeczywistości przygotowywała się do inwazji na Austrię, w której 12 marca, obok jednostek Wehrmachtu, wzięły udział zmotoryzowane jednostki policyjne z całej Rzeszy[1894].

Pretekstu do przeprowadzenia tak zwanego anszlusu, który planowano od miesięcy i przeprowadzono siłą, dostarczyła niespodziewana decyzja austriackiego kanclerza Kurta von Schuschnigga. Dziewiątego marca ogłosił on zamiar przeprowadzenia za kilka dni plebiscytu dotyczącego zachowania niepodległości przez Austrię. Jego celem było więc zademonstrowanie w obliczu rosnącej presji ze strony Niemiec determinacji Austrii do zachowania niezależności. Hitler nie czekał na przeprowadzenie tego plebiscytu. Udało mu się wymusić rezygnację Schuschnigga i zastąpienie go na stanowisku kanclerza przez przywódcę austriackich nazistów Arthura Seyssa-Inquarta. Ten zaś, zgodnie z życzeniem niemieckiego rządu, poprosił następnie o przysłanie do Austrii oddziałów niemieckich[1895].

Himmler istotnie poleciał do Wiednia wczesnym rankiem 12 marca, zanim oddziały niemieckie, poprzedzane przez zbrojne komando, zajęły miasto. Dziennik „Die Deutsche Polizei" (Policja Niemiecka) poinformował swoich czytelników, że Reichsführer SS „wylądował niespodziewanie tego ranka około 5 rano na lotnisku Aspern niedaleko Wiednia, zanim oddziały niemieckie przekroczyły granicę. W towarzystwie między innymi Gruppenführera SS Heydricha przedsięwziął wstępne środki mające na celu zachowanie prawa i porządku, a tym samym był pierwszym przedstawicielem narodowosocjalistycznej Rzeszy, który wkroczył na ziemię austriacką"[1896]. Artykuł opisywał „śmiały wyczyn Reichsführera SS Heinricha Himmlera", dzięki któremu „ta rewolucja, jedno z epokowych wydarzeń w historii świata […] została przeprowadzona bez jednego wystrzału i bez przelania kropli krwi". Jednak artykuł nie znalazł zamierzonego oddźwięku. Goebbels skonfiskował go, ponieważ zostały w nim „zdradzone właściwie wszystkie tajemnice

okresu 10–13 marca”[1897]. Była to duża kompromitacja szefa policji i tajnej policji.

Wracając jednak do pojawienia się Himmlera w Wiedniu 12 marca: miał tutaj nadzieję, że dzięki wydawaniu twardo brzmiących rozkazów będzie w stanie zatrzeć wspomnienie porażki, jaką jego SS poniosło w 1934 roku po ataku na wiedeńską siedzibę kanclerza federalnego. Jedno z jego obwieszczeń brzmiało na przykład: „W siedzibie kanclerza federalnego w Wiedniu 800 austriackich esesmanów chroni rząd Seyssa-Inquarta przed uzbrojonymi czerwonymi”[1898].

Himmler w towarzystwie Seyssa-Inquarta przeniósł się następnie z Wiednia do Linzu, gdzie przybył około południa, aby przywitać Hitlera, który przyjechał w swoje ojczyste strony[1899]. 14 marca Himmler nie mógł oprzeć się pokusie wmaszerowania do Wiednia z Seppem Dietrichem „na czele Leibstandarte”, jak donosił „Die Deutsche Polizei”. Następnego dnia pojechał na zachód, żeby spotkać się z Hitlerem, który był w drodze z Linzu do Wiednia. Spotkali się w połowie drogi, w St. Pölten; stąd towarzyszył Führerowi do Wiednia, gdzie tego samego dnia, na Heldenplatz, odbył się wielki wiec. Przy aplauzie ogromnego tłumu Hitler ogłosił na nim „wejście mojego kraju ojczystego do Rzeszy Niemieckiej”.

Osiemnastego marca Himmler rozkazał utworzyć siedzibę główną Gestapo w Wiedniu, wzorowaną na organizacji, którą stworzył w „Rzeszy”, jak również utworzyć okręgowe siedziby Gestapo w stolicach austriackich prowincji krajów związkowych (landów)[1900]. 14 marca mianował szefa Gestapo, Müllera, Inspektorem Policji Bezpieczeństwa w Austrii. Pozostał on na tym stanowisku do lata 1938 roku. Jego następcą był Walter Stahlecker[1901].

Dwudziestego pierwszego marca Himmler mianował dwóch nowych specjalnych pracowników, których obowiązkiem było nadzorowanie policji porządkowej i policji bezpieczeństwa oraz łączność z centralnymi agencjami w Berlinie[1902]. Na początku kwietnia 1938 roku objechał stolice austriackich landów i dokonał inspekcji ich wydziałów policyjnych[1903], a między 23 a 25 marca znów odwiedził Wiedeń. Ogólnie rzecz biorąc, Himmlerowi udało się włączyć policję

austriackiego „państwa korporacyjnego” do systemu niemieckiego bez wywołania zbyt wielu tarć. Jednym z naglących zadań, jakie przed nim stały, było zorganizowanie fali aresztowań przeciwników politycznych, w szczególności komunistów i socjalistów[1904].

Podobnie jak w poprzednich dwóch latach i w samym środku reorganizacji austriackiej policji, Reichsführer odbył od 2 do 10 maja oficjalną wizytę we Włoszech[1905]. Tak jak wcześniej, towarzyszyła mu jego żona Margarete i znów wizyta nie obeszła się bez zgrzytów. Odmowa podporządkowania się protokołowi dworskiemu i złożenia głębokiego pokłonu przez Margarete, gdy byli przyjmowani przez królową Włoch – nie powinniśmy tego robić! – została przyjęta jako afront. „Cały dwór”, zapisała w dzienniku, był „poirytowany”. A ogólnie rzecz biorąc, „brakowało porządku i było kilka zabawnych sytuacji. Co za sposób traktowania ludzi. Takie dwory mają zabawne obyczaje. Nie uważają za istotę ludzką nikogo, kto nie jest dworakiem”[1906].



Himmler i SS mieli odegrać główną rolę w aneksji obcych terytoriów przez Rzeszę Niemiecką. Zdjęcie przedstawia Himmlera i szefa policji

porządkowej Kurta Daluegego podczas ceremonii złożenia przysięgi lojalności wobec Hitlera przez policję austriacką 15 marca 1938 roku.

Operacje w Kraju Sudeckim

W okupacji Kraju Sudeckiego w październiku 1938 roku brała udział znaczna liczba zmotoryzowanych jednostek policyjnych oraz dwie Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa. Te ostatnie zostały początkowo utworzone w celu prowadzenia działań w całym kraju na wypadek niemieckiego ataku na Czechosłowację[1907]. Gdy w wyniku układu monachijskiego z 30 września, który przyznał Rzeszy terytorium Niemców Sudeckich, musiał on jednak zostać odroczony, dwie Einsatzgruppen wkroczyły do Kraju Sudeckiego. Skonfiskowały dokumenty policji czeskiej, a pod koniec roku przeprowadziły dużą liczbę aresztowań, które mogły dotknąć nawet 10 tysięcy Czechów i Niemców[1908]. Zbrojne jednostki SS – całe Verfügungstruppe i cztery bataliony Totenkopfverbände – również wkroczyły do Kraju Sudeckiego, co było pierwszą operacją militarną SS[1909]. Żeby wzmocnić Freikorps Niemców Sudeckich sformowany z uchodźców, pod koniec września przybyły inne jednostki Totenkopfverbände, które wkroczyły na terytorium czeskie i okupowały niewielki obszar terytorium pogranicznego[1910].

Pierwszego października Freikorps, który został przeszkolony przez SA i uzbrojony przez Wehrmacht, został podporządkowany SS. Jednak SS okazało się niezdolne do zapewnienia mu wyżywienia i innego niezbędnego zaopatrzenia, które dotychczas było dostarczane przez SA i opłacane przez Wehrmacht. Według podpułkownika Köchlinga, oficera łącznikowego najwyższego dowództwa Wehrmachtu, wywołało to „niezadowolenie wśród dowódców Freikorpsu, co groziło wystawieniem na szwank wewnętrznej struktury korpusu, której stworzenie kosztowało wiele wysiłków. Pojawiły się uzasadnione obawy, że dowódcy z SA, którzy sprawdzili się w akcji i tworzeniu [korpusu], zostaną zastąpieni przez dowódców z SS". Pojawiały się zatem pierwsze oznaki rozpadu

policyjnych sił zbrojnych. Co więcej, SS zaczęło rekrutować członków Freikorpsu, co zrodziło „rozgoryczenie" wśród dowódców SA. „Aby pozyskać przychylność dowództwa Freikorpsu, zaproponowano zastępcy przywódcy Niemców Sudeckich i jego szefowi sztabu wysokie stanowiska w SS. Propozycja została jednak odrzucona"[1911].

„Czymś wstrząsającym było doświadczyć, jak dwa elementy państwa (dowódcy SA i SS) były zaangażowane w mniej lub bardziej ukryty spór, którego efekty miały negatywny wpływ na dowództwo i jedność sił" – konkludował podpułkownik[1912]. Najwyraźniej pięć lat po sprawie Röhma relacje między SS a SA były dalekie od harmonii.

Zaangażowanie SS w Kraju Sudeckim zwiększyło jednak militarne ambicje Himmlera. 8 listopada, po zakończeniu okupacji, Himmler poinformował w Monachium swoich Gruppenführerów, że w czasie kryzysu sudeckiego zmobilizował 5 tysięcy esesmanów w wieku od czterdziestu pięciu do pięćdziesięciu lat, z których 3,5 tysiąca SS zachowało w swoich oddziałach. W wyniku tej mobilizacji można było usunąć aktywne jednostki Totenkopfverbände z obozów koncentracyjnych i utworzyć sześć nowych batalionów. W dodatku zmobilizował 11 tysięcy ludzi w celu wzmocnienia sił policyjnych[1913].

Pogrom

Przejściu nazistowskiego reżimu do jawnej polityki ekspansji towarzyszyły nasilające się prześladowania Żydów. Stało się to szczególnie widoczne po anszlusie Austrii w marcu 1938 roku, kiedy aktywiści nazistowscy zaspokajali swoje tłumione pragnienie działań skierowanych przeciwko Żydom. Zwłaszcza w Wiedniu doszło do licznych ataków na Żydów, jak również samowolnych i nielegalnych zaborów mienia[1914].

Fakt, że SD, która była tak naprawdę organizacją partyjną, udało się po aneksji Austrii zyskać władzę wykonawczą w sferze polityki żydowskiej, okazał się decydujący dla rozwoju tej polityki SS. Adolfowi Eichmannowi, który został wysłany do Wiednia jako ekspert

do spraw żydowskich SD, udało się przekonać Komisarza Rzeszy w Austrii Josefa Bürckela do utworzenia 20 sierpnia 1938 roku Centralnej Agencji do spraw Emigracji Żydów i przydzielenia SD odpowiedzialności za jej prowadzenie. Za pomocą tej organizacji Eichmann wprowadził system, dzięki któremu Żydzi zmuszeni do emigracji byli błyskawicznie przeprowadzani przez wszystkie zróżnicowane procedury biurokratyczne. Cały proces finansowany był z własności, którą wiedeńscy Żydzi byli zmuszeni przekazać, gdy przez niego przechodzili[1915].

Po anszlusie naziści wzmogli prześladowania Żydów. Wydano nową serię praw antyżydowskich, która między innymi przygotowała „aryzację" własności pozostającej jeszcze w posiadaniu Żydów. Jak już wskazywałem, w trakcie akcji przeciwko „elementom aspołecznym" z czerwca 1938 roku Kripo aresztowała również dużą liczbę Żydów i umieściła ich w aresztach prewencyjnych[1916].

Co Himmler zamierzał wówczas zrobić z Żydami, którzy mieszkali w Niemczech?

Jak już wskazywałem, przed 1938 rokiem Himmler wygłaszał stosunkowo nieliczne komentarze, czy to publicznie, czy prywatnie, na temat „kwestii żydowskiej". Powodem nie było to, że nie był antysemitą, lecz przypuszczalnie po prostu to, że w przeciwieństwie do innych kwestii, takich jak walka z „elementami aspołecznymi" i homoseksualistami albo kwestii kościelnej, prześladowanie Żydów wymagało, zdaniem Himmlera, niewielkiego zaangażowania z jego strony. Między najważniejszymi aktorami polityki żydowskiej – Hitlerem, organizacją Planu Czteroletniego pod kierownictwem Göringa, jak również Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Rzeszy pod kierownictwem Fricka – istniał konsensus co do stopniowej radykalizacji prześladowań, w celu całkowitego wykluczenia w ten sposób niemieckich Żydów z gospodarki i społeczeństwa i skłonienia ich do emigracji. W kontekście tej polityki policja bezpieczeństwa Heydricha i SD spełniały swoje funkcje tak efektywnie, że Himmler rzadko był zmuszony interweniować osobiście.

Wiosną 1938 roku Himmler podjął decyzję w indywidualnym przypadku dotyczącym prośby niemieckiej Żydówki mieszkającej

za granicą o pozwolenie na wjazd do Niemiec, której uzasadnienie pomaga ustalić jego długodystansowy cel w postępowaniu z Żydami. Reichsführer odpowiedział na prośbę oświadczeniem, że zainteresowana osoba może wjechać do kraju na tak długo, jak „zobowiązuje się pozostać w Niemczech, ponieważ Niemcy [nie są gotowe] oddać swojego najcenniejszego zastawu, Żydów". Decyzja ta pozostawała w całkowitej sprzeczności z polityką wymuszania emigracji, którą – zwłaszcza po anszlusie Austrii – realizowała SD, a tym samym wywołała poważną konsternację w wydziale żydowskim. W odpowiedzi wydział zapytał Himmlera, czy jego decyzja oznacza, że „wszyscy bogaci Żydzi, jak również „znani Żydzi albo ci, którzy mogą odegrać rolę zastawu" powinni zostać wykluczeni z programu emigracyjnego. Himmler parafował dokument bez dalszego komentarza, a w lipcu ogłosił, że sprawa została zamknięta[1917]. Pomysł zatrzymania zamożnych Żydów jako zakładników odzwierciedlał skrajnie utylitarystyczną mentalność Himmlera i miał zajmować go ponownie w nadchodzących latach.

Między majem a lipcem 1938 roku w różnych częściach Rzeszy ponowiły się ataki na Żydów ze strony aktywistów NSDAP. Zwłaszcza w Berlinie Goebbels próbował stworzyć prawdziwą atmosferę pogromu. Kryzys sudecki przekonał jednak przywódców nazistowskich do wstrzymania na pewien czas antyżydowskich ataków, aby dowieść pokojowych intencji nazistowskich Niemiec. Na początku października, gdy układ monachijski zakończył kryzys, ataki rozpoczęły się ponownie z pełną siłą. W ciągu tych tygodni zniszczono przynajmniej tuzin synagog. Pojawiało się coraz więcej oznak, że szeregowi członkowie partii dążyli do pogromu na pełną skalę.

Dwudziestego ósmego października, we wciąż podgrzewanej antysemickiej atmosferze, Himmler nakazał wydalenie w ciągu trzech dni mieszkających w Rzeszy polskich Żydów, aby uprzedzić ruch rządu z Warszawy, zamierzającego pozbawić ich obywatelstwa polskiego[1918]. W ciągu następnych kilku dni, podczas pierwszej dużej deportacji, aresztowano 18 tysięcy ludzi i w nieludzkich warunkach wywieziono ich za granicę niemiecko-polską[1919].

Siódmego listopada siedemnastoletni Herszel Grynszpan, mszcząc się za deportację swoich pochodzących z Polski rodziców, zastrzelił Ernsta vom Ratha, sekretarza poselstwa w niemieckiej ambasadzie w Paryżu. Dało to reżimowi nazistowskiemu wymarzony pretekst do zadowolenia bojowniczych antysemickich grup szeregowych członków partii, inicjując pogrom, na który ci naciskali. Już 7 listopada, w dzień zabójstwa, prasa nazistowska zaczęła publikować groźby pod adresem Żydów żyjących w Niemczech i zgodnie z instrukcjami Ministerstwa Propagandy ogłosiła, że czyn Grynszpana, atak „światowego żydostwa", będzie miał nieprzewidywalne skutki dla sytuacji Żydów w Niemczech[1920]. Aktywiści partyjni 7 i 8 listopada, zwłaszcza w Hesji, atakowali synagogi i żydowskie sklepy[1921].

W tej sytuacji Himmler wygłosił 8 listopada swoje doroczne przemówienie do zgromadzonych w Monachium Gruppenführerów, biorących udział w ceremoniach upamiętniających pucz z 1923 roku, które miały się odbyć następnego dnia. Reichsführer SS odniósł się w nim do „kwestii żydowskiej". „W ciągu następnych dziesięciu lat", ogłosił, „niewątpliwie staniemy w obliczu wyjątkowego konfliktu o zasadniczym znaczeniu", ponieważ była to kwestia przetrwania „ideologicznej walki" z „wszystkimi Żydami, masonami, marksistami i Kościołami świata". Nie omieszkał dodać: „zakładam, że Żydzi pełnią tu rolę kierowniczą jako ucieleśnienie wszelkiego zła. […] Żydzi nie mogą przetrwać w Niemczech. To tylko kwestia lat – będziemy ich wypędzać z nieporównywalną i bezwzględną brutalnością"[1922]. Jednak Himmler w żaden sposób nie odniósł się do aktualnej sytuacji, a sformułowanie, że Niemcy wypędzą Żydów w ciągu „lat", nie sugeruje, że w tym momencie opierał się na założeniu, iż w prześladowaniu Żydów miał właśnie nastąpić jakiś dramatyczny postęp.

Następnego dnia, 9 listopada, vom Rath zmarł od ran. Wieść, która nie była zaskoczeniem, dotarła do Monachium po południu. Jego śmierć została oficjalnie ogłoszona tego wieczoru w trakcie zwykłej ceremonii upamiętniającej „starych bojowników" w monachijskim ratuszu. Hitler opuścił to wydarzenie, natomiast Goebbels podburzył

obecnych przywódców partyjnych płomienną tyradą i w ten sposób zainicjował pogrom. Jednak chronologia tych wydarzeń wskazuje, że przed spotkaniem Goebbels uzgodnił już z Hitlerem plan działań[1923].

Himmler również był obecny w ratuszu[1924]. Nie jest jasne, co zrobił po przemówieniu Goebbelsa ani czy wydał rozkazy SS. W każdym razie w całej Rzeszy członkowie SS, którzy gromadzili się tego wieczora na uroczystościach, wzięli udział w atakach. Nie można ustalić, czy specjalne rozkazy zostały wydane centralnie przez Reichsführera SS, czy też SS po prostu przyłączyło się do lokalnych działań[1925].

Później tego wieczoru Himmler udał się do monachijskiego mieszkania Hitlera i był obecny, gdy krótko po jedenastej nadeszły raporty o rozmiarach zniszczeń[1926]. Przypuszczalnie wtedy wydał rozkazy znajdującemu się w Berlinie szefowi Gestapo Müllerowi, który następnie krótko przed północą poinformował swoich urzędników, że wkrótce „zostanie podjęta akcja przeciwko Żydom, skierowana w szczególności przeciwko synagogom”; nikt nie powinien interweniować. Należy jednak zapobiec grabieżom i poważnym aktom przemocy. A co ważniejsze: obozy koncentracyjne powinny się przygotować na przyjęcie 20–30 tysięcy więźniów[1927].

O północy Himmler dołączył do Hitlera na Odeonsplatz podczas ceremonii złożenia przysięgi przez kandydatów do SS. Później wrócił do swojego hotelu, Vierjahreszeiten, gdzie spotkał się z Heydrichem. Poinformowany przez Himmlera Heydrich wysłał później teleks do biur policji bezpieczeństwa i SD, w którym ogłosił, że „należy się spodziewać wystąpień przeciwko Żydom w całej Rzeszy”, których policja nie powinna utrudniać. Powinna natomiast ograniczyć się do zapobiegania podpaleniom synagog, tam gdzie będzie to zagrożeniem dla sąsiednich budynków, jak również powstrzymywać grabieże i ataki na nieżydowskich kupców[1928].

Rozkaz Müllera i teleks Heydricha wysłany mniej więcej półtorej godziny później pokazują, że policja zareagowała stosunkowo późno na te wydarzenia i była ewidentnie zaskoczona skalą przemocy. W całej Rzeszy przeróżni aktywiści – członkowie SA i SS, członkowie partii i innych organizacji nazistowskich – zaczęli niszczyć synagogi,

instytucje i sklepy żydowskie, rozbijać meble w żydowskich domach, siłą wyciągać Żydów z ich domów, poniżać, bić, a w wielu przypadkach ich mordować. Było wiele samobójstw, a z 25–30 tysięcy żydowskich mężczyzn, którzy zostali aresztowani i zabrani do obozów koncentracyjnych, wielu nie przetrwało uwięzienia albo zmarło później w jego wyniku[1929].

W ciągu kolejnych tygodni dalsze kroki w tak zwanej „polityce żydowskiej" omawiano na licznych konferencjach z udziałem wysokich rangą urzędników[1930]. Na spotkaniu 12 listopada 1938 roku Heydrich podniósł kwestię emigracji Żydów i wspomniał między innymi o doświadczeniu SD z Urzędem Emigracji Żydów w Wiedniu. Zaproponował utworzenie podobnej agencji, która miałaby objąć całą Rzeszę. Göring zaakceptował ten pomysł. Co więcej, Heydrich zaproponował „program emigracyjny dla Żydów w pozostałej części Rzeszy", obejmujący „przynajmniej 8–10 lat"[1931]. Fakt, że jego propozycja dotycząca zorganizowanego wypędzenia Żydów spotkała się na tym spotkaniu z powszechną aprobatą, miał decydujące znaczenie dla przyszłej przywódczej roli Heydricha w polityce żydowskiej. Pomysł stworzenia programu powszechnego wypędzenia Żydów, wypracowany przez wydział żydowski SD w poprzednich latach, w którym całościowo oceniono jego wewnętrzne, dyplomatyczne i gospodarcze implikacje, teraz stał się oficjalną polityką reżimu.

Dwudziestego czwartego stycznia 1939 roku Göring nakazał utworzenie Centralnego Urzędu do spraw Emigracji Żydów na wzór agencji emigracyjnej Eichmanna w Wiedniu i oddał kierowanie nim w ręce Heydricha. Jednocześnie Göring rozpoczął łączenie ze sobą wszystkich zróżnicowanych organizacji i stowarzyszeń żydowskich, by stworzyć pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy zintegrowaną przymusową organizację – Zrzeszenie Żydów w Niemczech (*Reichsvereinigung der Juden in Deutschland*)[1932]. Zastąpił on Radę Przedstawicielską Żydów w Niemczech (*Reichsvertretung der Juden in Deutschland*) stworzoną w 1933 roku. 4 lipca 1939 roku, zgodnie z 10. rozporządzeniem wykonawczym Prawa o obywatelstwie niemieckim, wszyscy Żydzi

mieszkający w Niemczech i wszystkie organizacje żydowskie zostały zobligowane do przynależności do tego zrzeszenia[1933].

Pogrom spowodował całą falę antysemickich przepisów prawnych. Kolejnych Żydów wykluczano z działalności gospodarczej, ich firmy były przymusowo „aryzowane", ich roszczenia odszkodowawcze dotyczące zniszczeń spowodowanych przez pogrom były unieważniane. Zamiast tego zostali zobligowani do zapłacenia „kontrybucji rekompensującej" w wysokości miliarda reichsmarek[1934].

Himmler również wydał wiele dekretów w ciągu tych tygodni, na przykład 10 listopada zakazał Żydom posiadania broni, który to środek minister spraw wewnętrznych Rzeszy potwierdził następnego dnia, w oficjalnym dekrecie w tej sprawie[1935]. 2 grudnia, na podstawie dekretu policji powszechnej wydanego dzień wcześniej[1936], nakazał wprowadzenie godziny policyjnej dla wszystkich Żydów w Dni Solidarności Narodowej. Ponieważ Żydzi „nie mieli do odegrania roli w solidarności ludu niemieckiego", nie pozwolono im opuszczać miejsca zamieszkania między godziną 12 w południe a 8 wieczorem[1937]. 3 grudnia 1938 roku Himmler podpisał dekret zakazujący Żydom posiadania pojazdów silnikowych, który wchodził w życie natychmiast. Posiadane przez nich prawa jazdy i pozwolenia unieważniono i mieli je zwrócić[1938].

To nieustanne i nasilające się zagrożenie nękaniem przyniosło efekty. Załamały się co prawda negocjacje z Międzynarodowym Komitetem do spraw Uchodźców Politycznych, które Schacht rozpoczął na rozkaz Hitlera pod koniec 1938 roku w celu urzeczywistnienia zaproponowanego przez Heydricha „programu emigracji" na wielką skalę[1939]. Jednak panika wywołana przez listopadowy pogrom i poluzowanie restrykcji emigracyjnych w kilku krajach doprowadziły do wzrostu liczby Żydów opuszczających Niemcy[1940].

Wkroczenie do Pragi

Na początku kwietnia 1939 roku córka Himmlera Gudrun dostała list od Karla Wolffa, adiutanta ojca: „Droga Püppi", zaczął, „piszę ten list, aby dać Ci do rąk, a w szczególności Twoim dzieciom i wnukom, cenny dokument". Wolff napisał, że 15 marca na własne oczy widział wkroczenie Führera do starego zamku cesarskiego Hradczany w Pradze. Opisał je następująco: „Führer wszedł do ledwie umeblowanego pokoju, odwrócił się do Twojego ojca, objął go, zachwycony, że to jemu przyznano zdobycie Czech i Moraw dla Niemiec. Führer powiedział: «Himmler, czy to nie cudowne, że stoimy tutaj, tu jesteśmy i nigdy nie opuścimy tego miejsca». Później Führer znów zwrócił się do Twojego ojca: «Nie chcę się chwalić, ale naprawdę muszę to powiedzieć: to zostało zrobione elegancko»". „Mam nadzieję droga Püppi", kończył swój list Wolff, „że sprawiłem Ci wiele radości moją opowieścią"[1941].

Hitler nie bez powodu zwrócił się w euforii do Himmlera, ponieważ 15 marca 1939 roku SS i policja w istocie odegrały czołową rolę w zajęciu czeskiej części Czechosłowacji, które w dużej mierze przebiegło bez problemów, podobnie jak podczas inwazji na Austrię i Kraj Sudecki. Poza dwoma regimentami policji porządkowej[1942] Himmler przydzielił do sił okupacyjnych dwie Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa, które natychmiast zaczęły przejmować dokumenty i – co stanowiło część „Operacji Żelazna Krata" – aresztowały dużą liczbę komunistów i emigrantów niemieckich – do początku maja około 6 tysięcy osób. Dopiero 1 września został prawnie określony status prawny policji bezpieczeństwa w Protektoracie Czech i Moraw. Przedtem nieograniczana przez prawo policja bezpieczeństwa mogła działać samowolnie.

W istocie regulacja prawna niewiele zmieniła, ponieważ w efekcie po prostu zalegalizowała arbitralny reżim stworzony już przez Himmlera i Heydricha. Dekret ten ustalał, że nie tylko władze czeskie, ale również administracja niemiecka była zobligowana do stosowania się do rozkazów Gestapo i że „Reichsführer SS w porozumieniu z Protektorem Rzeszy […] może [wdrażać] […] środki administracyjne niezbędne do zachowania prawa i porządku poza normalnymi granicami". Protektor Rzeszy, były minister spraw

zagranicznych von Neurath, był jednak *de facto* wykluczony ze spraw bezpieczeństwa, ponieważ jego zastępca, Karl Hermann Frank, mianowany Wyższym Dowódcą SS i Policji (HSSPF), został podporządkowany Himmlerowi, gdy chodziło o jego praktyczne obowiązki. Co więcej, Sipo (policja bezpieczeństwa) została uprawniona do wydawania rozkazów władzom regionalnym w Protektoracie w „sprawach dotyczących policji państwowej". Himmler mianował następnie dowódcę policji bezpieczeństwa. Pierwszy powołany na to stanowisko Otto Rasch został zastąpiony po zaledwie kilku tygodniach przez Stahleckera. Policja porządkowa działała podobnie niezależnie[1943].

Ożywienie polityki osadnictwa

Do 1938 roku Himmler wykazywał niewielkie zainteresowanie działalnością osadniczą swojego Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa (RuSHA). Jest prawdą, że 3 września 1935 roku wydał rozkaz, zgodnie z którym urząd ten odpowiadał za wszystkie sprawy dotyczące osiedleń członków SS. Stosowało się to przy wyborze osadników zarówno do projektu Odtworzenia Niemieckiego Chłopstwa, jak i programu „osiedleń w domostwach", innymi słowy osadnictwa miejskiego[1944]. W 1938 roku szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa rozszerzył ten rozkaz na policję[1945]. Jednak w rzeczywistości SS prowadziło początkowo działania osadnicze na bardzo skromną skalę. Na przykład w 1938 roku tylko 55 chłopów zostało osiedlonych w programie „Nowego Osadnictwa Chłopów" na obszarze mniejszym niż 5 tysięcy hektarów, natomiast jako część programu tworzenia domostw zaplanowano 102 domy SS w Oberabschnitt West[1946].

Tę minimalną aktywność i ograniczone osobiste zainteresowanie Reichsführera SS kwestią osadnictwa można przypisać faktowi, że mianując na początku lat trzydziestych szefem RuSHA ministra rolnictwa Rzeszy Darrégo, Himmler zamierzał uczynić go

odpowiedzialnym za „osadnictwo wschodnie”. Choć w tym czasie wyglądało to na wydarzenie istotne dopiero w odległej przyszłości, jego celem było zapewnienie, że dzięki aliansowi z Darrém SS będzie miało silną pozycję w kluczowej sferze fantastycznego imperium nazistowskiego.

Choć Darré podkreślił w przemówieniu ze stycznia 1936 roku, że przyszłością niemieckiego osadnictwa chłopów jest Europa Wschodnia aż po Ural[1947], kierowany przez niego RuSHA nie poczynił żadnych poważnych przygotowań do tego projektu. Dopiero w 1937 roku Hermann Reischle, szef wydziału personalnego Stanu Żywicieli Rzeszy (*Reichsnährstand*), przed którym Darré również był odpowiedzialny, wydał rozkaz do rozpoczęcia tajnego planowania osadnictwa w Czechosłowacji. Reischle twierdził, że nie jest gotów pogodzić się z „groteskową sytuacją”, iż w nazistowskich Niemczech „nikt nie myślał, [jak] w praktyce” można by zrealizować główny postulat nazizmu – żądanie „nowej przestrzeni życiowej”. Utrzymanie tych przygotowań w ścisłej tajemnicy pozwoliło Reischlemu, który był również szefem Urzędu Rasy i Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, nie dopuścić SS do zaangażowania się w te plany. W istocie równie dobrze mogło być tak, że pełniąc funkcję szefa Urzędu Rasy, chciał zapobiec – na tyle, na ile było to możliwe – stworzeniu swoich własnych planów osadnictwa przez SS, a tym samym powstaniu niepożądanej konkurencji[1948].

Osadnictwo SS ruszyło naprawdę dopiero w 1938 roku i wiązało się z wykorzystaniem terenów na zaanektowanym terytorium Sudetów i w Austrii. W czerwcu 1938 roku Niemieckie Towarzystwo Osadnicze (*Deutsche Ansiedlungsgesellschaft* – DAG), które było kontrolowane przez RuSHA[1949], otrzymało zadanie zakupu ziemi w Austrii na tereny szkoleniowe Wehrmachtu oraz zasiedlenia „zaryzowanej” własności ziemskiej. Później były jeszcze trzy takie kontrakty na tereny szkoleniowe dla wojska. W sumie chodziło o 35 tysięcy hektarów[1950]. To, że DAG przeprowadził „precyzyjną, punktualną i bezproblemową operację”, spowodowało, że przydzielano mu dalsze podobne zadania[1951].

RuSHA był jeszcze bardziej zaangażowany w Kraju Sudeckim. W październiku Günter Pancke, który pod koniec lata 1938 roku zastąpił Darrégo na stanowisku szefa RuSHA, napisał do swojego szefa, Himmlera, że „możliwości, jakie daje Kraj Sudecki", powinny zostać wykorzystane do dalekosiężnych zmian na „całym polu osadnictwa". Kraj Sudecki powinien zostać intensywnie wykorzystany jako obszar testowy osadnictwa w celu zapewnienia, że to właśnie SS będzie odpowiadać za kwestie osadnictwa w całej Rzeszy, czyli – jak ujął to Pancke – „dzięki prawdziwym osiągnięciom SS może działać w kierunku uzyskania stanowiska Komisarza Osadnictwa Rzeszy również w starej Rzeszy". Chodzi o mianowanie Reichsführera SS Komisarzem Rzeszy do spraw Konsolidacji Etnicznego Narodu Niemieckiego (*Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums*). Było ono przygotowywane już w latach wcześniejszych i stanowiło decydujący krok w kierunku rozszerzenia kompetencji Himmlera w kwestiach osadnictwa. W lipcu 1939 roku, powołując się głównie na rozkaz Reichsführera SS, Główny Urząd Rasy i Osadnictwa zażądał od SD „dokumentów, statystyk, jak również map dotyczących warunków rolnych i geopolitycznych w Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Estonii i Rumunii". Fakt, że w tym samym czasie zgłoszono żądanie dotyczące dokumentów związanych z „działaniem Akcji Katolickiej w wyżej wymienionych krajach", wskazuje, od kogo przewidywano pozyskanie ziemi dla potrzeb przyszłego osadnictwa[1952].

Jednak prawdziwa zmiana polityki osadniczej SS nastąpiła wiosną 1939 roku, kiedy Hitler przydzielił Himmlerowi zadanie zorganizowania przesiedlenia mniejszości niemieckiej z Tyrolu Południowego. Dopiero wtedy polityka osadnicza zyskała wymiar „etnicznej polityki populacyjnej" na pełną skalę i dopiero wtedy Himmler nie tylko zaczął się na niej koncentrować, ale też zaczął postrzegać ją jako szansę na przeniesienie środka ciężkości ekspansji imperium SS z koncepcji „korpusu ochrony państwa" na „politykę Lebensraum".

Taka reorientacja polityki byłaby niemożliwa przy udziale Darrégo. Polityka osadnicza SS musiała zyskać bardziej rasowy i militarny

wydźwięk niż chłopska forma polityki osadniczej realizowana przez Darrégo. W SS postrzegano przyszłych osadników przede wszystkim jako „chłopów-żołnierzy" (*Wehrbauern*)[1953]. Tak więc Himmler uznał usunięcie Darrégo, którego przez długi czas uważał za partnera politycznego i osobistego przyjaciela, za nieuniknione.

Himmler rozstaje się z Darrém

Osobiste zapiski Darrégo pokazują, że najpóźniej w 1937 roku przestał ufać Himmlerowi. 17 kwietnia 1937 roku, przy okazji wizyty u Himmlera, Darré zanotował, że Reichsführer SS zachowywał się w „bardzo ciepły i przyjazny sposób" wobec niego, ale też z jego słów przebijał „osobliwie pesymistyczny ton co do zachwiania mojej pozycji publicznej i moich stosunków z Führerem". Himmler odniósł się do niefortunnego wystąpienia Darrégo na Zjeździe Niemieckich Chłopów w 1936 roku, które poważnie nadszarpnęło jego prestiż u nazistowskich przywódców. W opinii czołowych działaczy partyjnych rozwlekła przemowa Darrégo, w której skupił się on na ideologii, nie wskazała kierunku polityki rolnej. Całe to wydarzenie posłużyło jedynie za dowód politycznej izolacji Związku Niemieckich Chłopów[1954]. Teraz, zanotował Darré podczas tej wizyty, „powstrzymałem się od komentarzy" i „po prostu spokojnie wysłuchałem, co miał do powiedzenia, ponieważ przyjaźń z Himmlerem wiele dla mnie znaczy"[1955].

Ósmego grudnia 1937 roku Darré odbył „poważną rozmowę" o SS ze swoim sekretarzem stanu, Herbertem Backem:

> Nie wierzę w tej chwili, że RFSS mógłby zrobić coś przeciwko mnie, ale jego otoczenie albo ktoś z nich musi mieć na niego bardzo silny wpływ, tak że zaczyna on robić różne rzeczy, nie zdając sobie sprawy z ich konsekwencji. […] Co należałoby zrobić? Czekać! […] Nie mogę zrezygnować ze stanowiska szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa […] osłabiłoby to

> front narodowosocjalistycznej walki o wsparcie chłopstwa. […] Czy SS zdąża w kierunku feudalnej gwardii pretoriańskiej? […] Ludzie mydlą oczy Himmlerowi sloganem „dobrej krwi", którą należy zachować, a jednak za kulisami wszystkie kluczowe stanowiska są zapełniane donatorami na rzecz SS[1956].

Dwa tygodnie później Darré zanotował: „Rozmowa z Backem: plan przemienienia SS w zakon samurajski, a jednocześnie połączenia z policją (plan RFSS). To nie przejdzie. *Cui bono*?". A na początku 1938 roku: „Bardzo martwię się kierunkiem, w którym zmierza SS. […] Wolff tworzy alternatywny reżim z przeciwników SS". Dwa tygodnie później notował: „Martwię się przyszłością SS. Czy byłoby dla mnie lepiej zostawić Główny Urząd Rasy i Osadnictwa, ponieważ SS zmienia się w kapitalistyczną gwardię pretoriańską pod jezuickim najwyższym dowództwem?"[1957].

W lutym 1939 roku istotnie złożył rezygnację ze stanowiska szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Pretekstem stała się ostra krytyka Himmlera w stosunku do Joachima Caesara, szefa wydziału indoktrynacji w tym urzędzie. Reichsführer oskarżał go o nadmierny „intelektualizm", ewidentnie chcąc go zdymisjonować za plecami Darrégo. Według Darrégo był to trzeci szef wydziału indoktrynacji, którego Himmler odrzucił, a zatem Reichsführer był w oczywisty sposób niezadowolony ze sposobu, w jaki „moje [Darrégo] idee krwi i ziemi, hodowli i rasy są przekazywane i wpajane SS". Jego dymisja ze stanowiska szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa była zatem nieunikniona[1958]. Mimo że oświadczenie o rezygnacji zostało sformułowane w taki sposób, że dawało Himmlerowi możliwość odrzucenia go, zaakceptował on rezygnację Darrégo bez dalszej dyskusji[1959]. Zachował się brudnopis tego listu, który jest jeszcze bardziej bezpośredni: „Jestem winien Führerowi", napisał Darré, „opuszczenie mojego stanowiska, ponieważ nie daje już ono gwarancji, że moje miejsce w historii będzie jasne". W ostatnim zdaniu określił również swoją decyzję jako „nieodwołalną", natomiast w liście, który został wysłany, napisał, że „nie widzi innego wyjścia"[1960].

Rezygnacja Darrégo została podana do publicznej wiadomości jako wynik obciążeń związanych z wykonywaniem przez niego innych obowiązków. Według notatki Darrégo „w tej chwili nic nie mogłoby być gorsze" od „wykorzystania tego rozwiązania do wbicia klina między SS a chłopstwo"[1961]. Gdy Hitler zaakceptował odwołanie Darrégo, Himmler początkowo wysłał go na urlop, ponieważ – jak napisał do niego – „nie był w stanie wydać ostatecznych rozkazów i dokonać nowego mianowania" z uwagi na zaprzątnięcie innymi pilnymi sprawami politycznymi[1962]. W tym czasie na jego biurku znajdowała się propozycja Pohla, by zlikwidować Główny Urząd Rasy i Osadnictwa w celu pozbycia się jego „chronicznych trudności finansowych [...] raz na zawsze"[1963]. Himmler nie mógł się jednak na to zdecydować, ale – jak zaproponował Pohl – przeniósł biuro indoktrynacji, podporządkowane dotychczas RuSHA, do Głównego Urzędu SS, ograniczając znacznie tym samym dawny obszar działań Darrégo.

Następca Darrégo, którym był Pancke, został mianowany dopiero 11 września 1938 roku, gdyż Darré nalegał na oficjalne przyjęcie jego rezygnacji. Uważał, że istniejący dwuznaczny stan rodził problemy. Dwóch z jego najbliższych współpracowników, szef sztabu RuSHA Georg Ebrecht i szef Urzędu Rasy Reischle, odeszło wraz z nim[1964]. Po rezygnacji Darré poprosił Himmlera o mianowanie go „bliskim prywatnym doradcą bez żadnej konkretnej funkcji". Twierdził, że w ciągu kilku następnych lat Himmler nie będzie w stanie zrealizować „koncepcji SS jako zakonu", którą obydwaj próbowali urzeczywistnić, ponieważ pierwszeństwo mają czekające go zadania „ochrony państwa". Darré nadal miał więc nadzieję, że zrealizuje swoje dalekosiężne marzenia ideologiczne z pomocą SS i Himmlera. Co wymowne, Himmler nie odpowiedział na tę prośbę[1965].

Ta odmowa mogła równie dobrze utwierdzić Darrégo w przekonaniu, które zanotował, kiedy został poinformowany przez adiutanta Reichsführera o przyjęciu jego rezygnacji ze stanowiska szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa: „Himmler nigdy nie zrozumiał zasadniczej doniosłości moich idei". Wówczas dodał, że

chce „spróbować zachować tę przyjaźń”[1966]. I istotnie, Darré i Himmler pragnęli później demonstrować publicznie, że ich stosunki osobiste pozostały niezmienione[1967]. Niemniej ich drogi coraz bardziej się rozchodziły, a w latach 1939–1940 początkowy brak zaufania ze strony Darrégo zmienił się we wrogość.

Tyrol Południowy i Protektorat

Bez Darrégo polityka osadnicza SS mogła zostać przestawiona na koncepcję przestrzeni życiowej. Preludium do tego było przydzielenie Himmlerowi zadania przesiedlenia etnicznych Niemców z Tyrolu Południowego[1968]. Natychmiast po zajęciu Pragi, pod koniec marca albo na początku kwietnia, Hitler dał Himmlerowi oraz gauleiterowi i gubernatorowi Tyrolu Franzowi Hoferowi ustny rozkaz przygotowania pozbawienia obywatelstwa niemieckiego 30 tysięcy Niemców mieszkających w Tyrolu Południowym[1969]. Ponieważ inwazja na Pragę stanowiła jawne pogwałcenie układu monachijskiego, za który Mussolini w dużej mierze ponosił odpowiedzialność, i pozostawała w sprzeczności z oświadczeniem złożonym przez Niemców rządowi włoskiemu, że ich ekspansja zatrzyma się na niemieckiej „granicy etnicznej”, Führer próbował teraz rozładować napięte relacje niemiecko-włoskie poprzez jasne wyznaczenie stref interesów. Dążył do rozwiania podejrzeń swojego najważniejszego potencjalnego sojusznika za pomocą hojnej polityki w odniesieniu do Tyrolu Południowego. Demonstracyjne posunięcie Hitlera w kwestii tego regionu było niezbędnym warunkiem zawiązania paktu stalowego z 22 maja 1939 roku, który miał skonsolidować sojusz niemiecko-włoski.

Jest zrozumiałe, że to zadanie przydzielono Hoferowi, gauleiterowi Tyrolu, ale dlaczego brał w nim udział Himmler? Było kilka powodów. Po pierwsze, mógł on służyć doświadczeniami, jakie Główny Urząd Rasy i Osadnictwa zyskał dzięki programom przesiedleń związanym z utworzeniem wojskowych terenów szkoleniowych w Austrii

i w Kraju Sudeckim. Jednak znacznie ważniejsze były jego obowiązki polityczne, które gwarantowały, że „wysiedlenie" mieszkańców Tyrolu Południowego zostanie przeprowadzone w uporządkowany sposób i że wszelkie zastrzeżenia ze strony przesiedlanych zostaną natychmiast stłumione. W dodatku w grę wchodziły jego znakomite stosunki z wyższymi urzędnikami policji włoskiej, a także – czy raczej przede wszystkim – rola koordynatora i najwyższej instancji na polu polityki etnicznej, jaką odegrał w przeszłości.

Od początku Himmler interpretował zadanie wysiedlenia 30 tysięcy mieszkańców Tyrolu Południowego jako pierwsze stadium całkowitego oczyszczenia tego regionu z ludności niemieckojęzycznej[1970]. 30 maja 1939 roku stwierdził w memorandum, że „ustalenie przez Führera granicy między Niemcami a Włochami" miało być „trwałe". Tym samym „jasno i nieodwołalnie ustalono, że Tyrol Południowy został porzucony jako etniczne terytorium niemieckie i już nas nie interesuje". Nie oznaczało to jednak, że „Niemcy porzuciły 200 tysięcy mieszkańców Tyrolu Południowego, którzy chcą być Niemcami". Problem można było rozwiązać tylko za pomocą tego, „co mogło być wyjątkowym pod względem historycznym, szeroko zakrojonym procesem": Niemcy „stworzą gdzieś na terytorium znajdującym się pod ich kontrolą, na przykład na Wschodzie, przestrzeń dla 200 tysięcy ludzi", obszar szczególnego przeznaczenia, z którego zostanie usunięta cała obecna ludność. Taki obszar można by stworzyć na przykład w północnych Morawach, co miałoby również tę zaletę, że „Morawy zyskałyby dodatkowe 200 tysięcy elementów narodowych [sic!], którym są stanowiący dobry materiał rasowy, posiadający dużą samoświadomość i bojowi Niemcy".

To jednak było „strategicznym celem ostatecznym". Do tego czasu należało mieć na uwadze „rozwiązanie w stadiach", na przykład przez przesiedlenie ludzi z Tyrolu Południowego do Tyrolu Północnego. Zażądano już, żeby Centrum Koordynacyjne do spraw Niemców Etnicznych stworzyło „centralny rejestr" wszystkich tych imigrantów, by móc później przenieść imigrantów z Tyrolu Południowego na docelowy obszar osadnictwa. Program przesiedleń miał być ściśle

skoordynowany z działaniami agencji włoskich, najlepiej we współpracy z odpowiednimi władzami politycznymi[1971].

Dwudziestego trzeciego czerwca odbyło się w Berlinie, pod kierownictwem Himmlera, spotkanie oficjeli niemieckich i włoskich; delegacji włoskiej przewodniczył ambasador Bernardo Attolico. Himmler zanotował, że spotkanie doprowadziło do zawarcia porozumienia o rozpoczęciu „powrotu" osób będących obywatelami niemieckimi (w tym wielu Austriaków, którzy w wyniku anszlusu zmienili obywatelstwo). W Bozen (Bolzano) utworzono centralne Biuro Emigracji i Powrotów, a cztery biura pomocnicze w innych częściach Tyrolu Południowego. Chodziło o zorganizowanie transferu kilku tysięcy ludzi w ciągu kilku tygodni, ale również o przygotowanie innych mieszkańców Tyrolu Południowego do przyszłej emigracji. Po zakończeniu pierwszej z wymienionych operacji „ci Tyrolczycy, którzy nie byli przywiązani do ziemi" mieli się przenieść na terytorium Rzeszy, w szczególności do Tyrolu Północnego; ludność chłopska miała podążyć za nimi później.

Co więcej, według Himmlera Włosi zapewnili, że nieruchomości mieszkańców Tyrolu Południowego nie zostaną sprzedane po zaniżonych cenach. Państwo włoskie miało więc powołać specjalną komisję pilnującą przebiegu tej sprzedaży. Himmler natomiast zobowiązał się wobec Włochów do zachowania niewielkiego ruchu samochodowego na pograniczu między Tyrolem Północnym a Południowym w celu uniknięcia obniżenia „morale ludności". Poprosił również Włochów o zwrócenie się do Watykanu, z którym „utrzymywałem jedynie niedostateczne kontakty", o wsparcie, tak by kler katolicki w obu częściach Tyrolu „zapobiegł rozbudzeniu szowinistycznego nacjonalizmu i żądaniom anszlusu do Niemiec". Według notatek Wolffa Himmler był zirytowany pytaniem Attolico dotyczącym tego, gdzie Niemcy zamierzają osiedlić Włochów: „Co ma wspólnego z Włochami to, gdzie osiedlimy Południowych Tyrolczyków?"[1972].

Na początku sierpnia 1939 roku Himmler przyjął „pewną liczbę osób z Tyrolu Południowego", przedstawicieli mniejszości, „w celu szczerego wyjaśnienia im intencji Führera i celów całego programu

przesiedleń". „Pomimo całego smutku, jaki muszą odczuwać z powodu utraty stron ojczystych" poprosił ich „o podporządkowanie się rozkazowi nakazującemu ich opuszczenie i zachowanie najściślejszej dyscypliny w jego wykonywaniu"[1973].

Zainicjowane na berlińskim spotkaniu w czerwcu 1939 roku negocjacje niemiecko-włoskie dotyczące programu przesiedleń przyniosły w październiku 1939 roku – pomimo kilku problemów – konkluzje możliwe do zaakceptowania dla obu stron[1974]. Oczekiwano, że osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, które mieszkają w Tyrolu Południowym, zostaną przesiedlone w ciągu trzech miesięcy. Mieszkańcy Tyrolu Południowego posiadający obywatelstwo włoskie, którzy wybiorą Niemcy, mieli wyjechać do końca 1942 roku. Ci, którzy nie wyjadą, mieli pozostać w swoich stronach ojczystych i stać się Włochami; innymi słowy, mówić po włosku i przyjąć kulturę włoską[1975]. Tak zwana procedura wyboru, za pomocą której mieszkańcy Tyrolu Południowego mieli wybrać Niemcy albo Włochy, w zasadzie zakończyła się, tak jak przewidziano, do końca 1939 roku. To jednak nie rozwiązało kwestii, gdzie dawni mieszkańcy Tyrolu Południowego mają zostać osiedleni – w istocie problem ten miał zaprzątać Himmlera przez lata.

Wiosną 1939 roku uwaga Himmlera koncentrowała się początkowo na Protektoracie. 18 kwietnia 1939 roku Einsatzgruppe Bodenamt, złożona z przedstawicieli Urzędu Policji Państwowej, SD i RuSHA, przejęła tak zwany Urząd Ziemski, departament czeskiego Ministerstwa Rolnictwa odpowiedzialny za przechowywanie rejestrów właścicieli ziemskich. Został on utworzony po I wojnie światowej w związku z programem reformy rolnej przeprowadzanej w Republice Czechosłowacji[1976].

Siedemnastego maja Protektor Rzeszy mianował szefem Urzędu Ziemskiego Curta von Gottberga, szefa Urzędu Osadnictwa w RuSHA. Do chwili odwołania w grudniu 1939 roku skonfiskował on w sumie 256 tysięcy hektarów ziemi dla SS i jego stowarzyszeń osadniczych oraz, za pomocą transferu do pośredniczącej fundacji, zapewnił Urzędowi Ziemskiemu łącznie 145 tysięcy hektarów lasów

państwowych. Wywłaszczani byli zarówno Żydzi, jak i Kościół katolicki oraz państwo[1977]. Celem tych działań było osadnictwo Niemców i wypędzenie „niezgermanizowanych" Czechów do Rzeszy, gdzie mieli zostać wykorzystani jako siła robocza. W odpowiedzi na pytanie Himmlera z lipca 1939 roku, zaledwie dwa miesiące po mianowaniu, Curt von Gottberg oznajmił, że jest gotów do osiedlenia 12 tysięcy byłych mieszkańców Tyrolu Południowego[1978].

Jako minister rolnictwa Rzeszy i przywódca niemieckich chłopów Darré był zainteresowany przede wszystkim „polityką chłopską" i teraz na próżno protestował przeciwko mianowaniu przedstawiciela SS szefem Urzędu Ziemskiego oraz wynikającemu z tego podporządkowaniu przyszłego osadnictwa w Protektoracie wymaganiom polityki ludnościowej. Grupa robocza, którą Reischle, szef wydziału personalnego Darrégo, stworzył już w 1938 roku w celu przygotowania osadnictwa w Czechach i na Morawach, od dawna zdawała sobie sprawę z tego, że kontrola nad Urzędem Ziemskim będzie decydującym administracyjnym warunkiem wstępnym transferu własności ziemskiej w Protektoracie, i dlatego dążyła do objęcia tego stanowiska[1979]. Jednak SS pokonało ludzi Darrégo, ponieważ panowało przekonanie, że Darré i jego eksperci rolni nazbyt traktowali kwestię osadnictwa w „kategoriach polityki żywnościowej"[1980].

W ciągu kolejnych miesięcy Darré, wspierany przez urząd Protektora Rzeszy, nieustannie skarżył się na politykę Gottberga i, jak donosił Himmlerowi Pancke, próbował ją „torpedować"[1981]. Szczególnym problemem było to, że pełniącemu obowiązki szefa Urzędu Ziemskiego brakowało władzy administracyjnej, ponieważ „dotychczas jego stanowisko [opierało się] wyłącznie na roli policyjnej przypisanej Reichsführerowi SS"[1982].

Gottberg miał na celu „awansowanie" swojego czeskiego Urzędu Ziemskiego, tak by był on „najwyższą władzą Protektora Rzeszy w zakresie osadnictwa"[1983]. Próbując przejąć założone przez Darrégo Niemieckie Towarzystwo Osadnicze (DAG), którego był przewodniczącym, Gottberg zaostrzył konflikt z Darrém. Ten zaś w odpowiedzi próbował towarzystwo upaństwowić[1984]. Być może

Darré nie był bez winy, jeśli chodzi o uwikłanie Gottberga w rzekomą aferę finansową w związku z nabyciem DAG. W rezultacie ten ostatni został najpierw zwolniony ze stanowiska szefa Urzędu Osadnictwa w listopadzie 1939 roku, a następnie, w grudniu, również z kierowania Urzędem Ziemskim[1985]. Następca Gottberga, Theodor Gross, przyszedł z urzędu Protektora Rzeszy, a jego poglądy na politykę osadnictwa były bardziej zbliżone do punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa niż SS[1986].

Tak więc dążenia Himmlera do przejęcia polityki osadniczej początkowo spełzły na niczym, przed wszystkim w wyniku sprzeciwu Darrégo. Po usunięciu tego ostatniego Himmler przewidywał wszechstronny rozwój polityki osadniczej opartej na skutecznej kooperacji między poszczególnymi częściami swojej organizacji. Jego kontakty i obowiązki jako Reichsführera SS i Szefa Niemieckiej Policji wydawały się predestynować go do objęcia funkcji komisarza do spraw przesiedlenia mieszkańców Tyrolu Południowego, a kontrola sprawowana przez niego nad policją w Protektoracie, która nie była skrępowana żadnymi ograniczeniami prawnymi, umożliwiła mu przejęcie Urzędu Ziemskiego. Niemniej podjęte przez niego próby się nie powiodły. Wydaje się, że Himmler wyciągnął z tego przede wszystkim jedną nauczkę: jeśli chciał osiągnąć całkowitą kontrolę nad polityką osadniczą, musiał wykorzystać swoje siły policyjne w znacznie bardziej brutalny sposób, niż miało to miejsce w Pradze.

Patrząc na rolę, jaką SS Himmlera odegrało w aneksji Austrii i Kraju Sudeckiego oraz w zajęciu czeskiej części Czechosłowacji, jego zaangażowanie w przesiedlenie mieszkańców Tyrolu Południowego w celu wzmocnienia przymierza niemiecko-włoskiego, jak również rozległe konfiskaty ziemi przeprowadzone przez SS w Protektoracie – widać, że we wszystkich tych wydarzeniach z lat 1938–1939 Himmler w coraz większym stopniu oddawał SS w służbę polityki ekspansji, przygotowań do wojny i stałej okupacji podbitego terytorium.

Kiedy w marcu 1939 roku rząd polski, wzmocniony gwarancjami angielsko-francuskimi, odmówił zgody na niemieckie żądania przyłączenia Gdańska do Rzeszy i ustępstw w sprawie budowy tak zwanego korytarza polskiego, Hitler postanowił rozwiązać spór, rozpoczynając wojnę z Polską. W kolejnych miesiącach przeprowadzono staranne przygotowania do konfliktu zbrojnego: przez różne formy prowokacji kierowanych przeciwko Polsce, wzmocnienie przymierza z Włochami, a w końcu przez pakt nazistowsko-sowiecki, który przypieczętował los państwa polskiego. Hitler był przekonany, że potrafi wykluczyć możliwość włączenia się mocarstw zachodnich w wojnę w razie zbrojnej agresji ze strony Niemiec, pomimo że głośno twierdziły, iż włączą się do konfliktu. W każdym razie nie wyobrażał sobie, że działania zbrojne przeciwko Polsce doprowadzą natychmiast do poważnej wojny europejskiej, o której myślał od 1937 roku, a która – jak od początku 1939 roku przewidywał Himmler – mogła wybuchnąć w każdej chwili.

Himmler był przygotowany do wojny: kontrolował zbrojne jednostki SS liczące 40 tysięcy ludzi, policja była gotowa przeznaczyć znaczną część swojego personelu do celów militarnych i zapełnić lukę rezerwistami, obozy koncentracyjne mogły przyjąć dużą liczbą faktycznych i potencjalnych przeciwników reżimu.

Pięć dni przed rozpoczęciem wojny mobilizacja była w pełnym toku, co miało wpływ na życie wielu ludzi. Między innymi gotowość do służby zameldował swojemu Reichsführerowi profesor Werner Jansen, autor powieści teutońskich, które Himmler tak bardzo lubił, i członek SS od 1935 roku. Ten znany lekarz i profesor Uniwersytetu Berlińskiego poprosił Himmlera „z serdecznymi pozdrowieniami o pozwolenie na uczestnictwo w tej wielkiej walce jako Wasz historyk”[1987]. Himmler się zgodził, przydzielając Jansena do sztabu dywizji, która była w międzyczasie formowana z jednostek Totenkopfverbände. Profesor rzeczywiście przebywał w niej przez następnych kilka miesięcy[1988]. Dla Himmlera sprawy zatoczyły pełny krąg: oto człowiek, który był główną inspiracją dla rozwoju jego teutońskich fantazji, został jego kronikarzem w tym samym momencie, gdy SS zaczęło te fantazje realizować. Jednak Jansenowi

nie udało się napisać tego epickiego dzieła. Zmarł w grudniu 1943 roku po długiej chorobie, dwa dni po mianowaniu go przez Himmlera Standartenführerem SS[1989].

1804 BAB, NS 19/4004, spotkanie Gruppenführerów w Bad Tölz, 18 lutego 1937.

1805 Zob. wyżej s. 122 i n.

1806 Himmler, *Geheimreden*, s. 79. Nie ma bliższych szczegółów co do dat.

1807 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., cytat s. 37 i n.

1808 BAB, NS 19/4006, 26 lutego 1939.

1809 Adolf Hitler, *Reden und Proklamationen 1932–1945. Kommentiert von einem deutschen Zeitgenossen*, red. Max Domarus, Neustadt a.d. Aisch 1963, t. 2, s. 1057.

1810 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., tu: s. 49.

1811 BAB, NS 19/3666, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 51. Nie podano daty, ale przemówienie musiało zostać wygłoszone między styczniem 1939 roku a początkiem wojny.

1812 Ronald Smelser, *Das Sudetenproblem und das Dritte Reich (1933–1938). Von der Volkstumspolitik zur nationalsozialistischen Außenpolitik*, Munich i in. 1980, s. 151 i n.

1813 Ibid. s. 156 i n.

1814 BAB, BDC, SS-O Lierau, zwłaszcza list z 6 grudnia 1938 do Kelza.

1815 O nazistowskiej polityce etnicznej w drugiej połowie lat trzydziestych zob. Hans-Adolf Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik 1933–1938*, Frankfurt a. M. – Berlin 1968; Valdis O. Lumans, *Himmler's Auxiliaries: The Volksdeutsche Mittelstelle and the German National Minorities of Europe, 1933–1945*, Chapel Hill – London 1993; Tammo Luther, *Volkstumspolitik des Deutschen Reiches 1933–1938. Die Auslanddeutschen im Spannungsfeld zwischen Traditionalisten und Nationalsozialisten*, Stuttgart 2004.

1816 Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik*, s. 90 i n.

1817 Ibid. s. 175 i n.

1818 Ibid. s. 225 i n.

1819 Ibid. s. 231 i n.

1820 BAB, BDC, SS-O Lorenz, Schmitt, szef personelu SS, do Lorenza, 10 stycznia 1938.

1821 Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik*, s. 234.

1822 BAB, BDC, SS-O Behrends; Aronson, *Heydrich*, s. 161 i n.

1823 *Hans Steinacher: Bundesleiter des VDA 1933–1937. Erinnerungen und Dokumente*, red. Hans-Adolf Jacobsen, Boppard a. Rh. 1970, dok. nr 109, spotkanie z Obergruppenführerem SS Lorenzem, 23 kwietnia 1937.

1824 Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik*, s. 234 i n.; Lumans, *Auxiliaries*, s. 62 i n.

1825 Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik*, s. 249.

1826 Takie przekonanie wyraził Karl Haushofer w liście do Hessa, 10 grudnia 1936, przedrukowane w: Jacobsen (red.), *Steinacher*, dok. nr 109.

1827 Luther, *Volkstumspolitik*, s. 157.

1828 Ibid. s. 155.

1829 Luther pokazuje to na przykładzie konfliktów między związkami niemieckimi w Polsce w 1937 roku i w Rumunii, jak również niechęci VoMi do interwencji w Jugosławii. VoMi również przestało faworyzować (nazistowski) Amerikadeutscher Volksbund względem innych organizacji amerykańskich, co było krytykowane przez Wydział Spraw Zagranicznych (*Volkstumspolitik*, s. 154 i n.).

1830 PAA, Inland IIg 214; Luther, *Volkstumspolitik*, s. 164 i n.

1831 IfZ, Kancelaria Partii, rozkaz 5/39g z 3 lutego 1939; Luther, *Volkstumspolitik*, s. 165.

1832 Luther, *Volkstumspolitik*, s. 166.

1833 Karl M. Reinerth, *Zu den innenpolitischen Auseinandersetzungen unter den Deutschen in Rumänien zwischen den beiden Weltkriegen*, [w:] *Siebenbürgen zwischen den beiden Weltkriegen*, red. Walter König, Köln – Weimar – Wien 1994, s. 149–167, tu: s. 160 i n.; o Rumunii zob. też Johann Böhm, *Die Deutschen in Rumänien und das Dritte Reich 1933–1940*, Frankfurt a. M. 1999, s. 197 i n.

1834 Akiko Shimizu, *Die deutsche Okkupation des serbischen Banats 1941–1944 unter besonderer Berücksichtigung der deutschen Volksgruppe in Jugoslawien*, Münster 2003, s. 59 i n.

1835 Norbert Spannenberger, *Der Volksbund der Deutschen in Ungarn 1938 bis 1944 unter Horthy und Hitler*, wyd. 2 zmienione, München 2005, zwł. s. 141 i n.

1836 Smelser, *Sudetenproblem*, s. 175 i n.

1837 Luther, *Volkstumspolitik*, s. 160.

1838 Smelser, *Sudetenproblem*, s. 185.

1839 Luther, *Volkstumspolitik*, s. 166.

1840 Otto Heike, *Die deutsche Minderheit in Polen bis 1939. Ihr Leben und Wirken kulturell, gesellschaftlich, politisch. Eine historisch-dokumentarische Analyse*, Leverkusen 1985, s. 214 i n.

1841 Ernst Hochberger, *Die Deutschen in der Slowakei*, [w:] *Die Deutschen zwischen Karpaten und Krain*, red. Ernst Hochberger, Anton Scherer, Friedrich Spiegel-Schmidt, München 1994, s. 12–78, tu: s. 38.

1842 Przeciwnie, wydaje się, że w tym stadium rekrutowanie potencjalnych szpiegów i przyszłych ochotników do zbrojnych jednostek SS było drugorzędną motywacją działań Himmlera na polu polityki etnicznej; zob. Lumans, *Auxiliaries*, s. 38.

1843 Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik*, s. 252 i n.

1844 BAB, NS 19/1446, notatki do oświadczenia złożonego przez Himmlera na obiedzie 30 stycznia 1939.

1845 Hans-Jürgen Döscher, *SS und Auswärtiges Amt im Dritten Reich. Diplomatie im Schatten der 'Endlösung'*, Berlin 1991, s. 149.

1846 Ibid. s. 150.

1847 USHMM, Acc. 1999.A.0092, 2 lutego 1938.

1848 Ibid. 2 lutego 1939: „Poza Panem v. R. nikt do mnie nie zadzwonił".

1849 Döscher, *Auswärtiges Amt*, s. 140 i n.

1850 Ibid. s. 141 i n., cytat s. 143.

1851 Ibid. s. 115.

1852 BAB, BDC, SS-O Neurath, list do Himmlera w sprawie spotkania z 18 września 1937; zob. Döscher, *Auswärtiges Amt*, s. 136 i n.

1853 Ibid. s. 160 i n.

1854 Ibid. s. 153.

1855 Ibid. s. 185 i n.

1856 Ibid. s. 175 i n.

1857 BAB, NS 19/809, bez podanego dnia.

1858 BAB, BDC, SS-O Schumburg, świadectwo służby datowane na 13 maja 1937. O Schumburgu zob. w szczególności Döscher, *Auswärtiges Amt*, s. 119 i n.

1859 Szef Gestapo Müller napisał o nim w ocenie z 1944 roku jako o „swojego rodzaju łączniku z Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy" (BAB, BDC, SS-O Schumburg, 19 lipca 1944).

1860 Ibid.

1861 Ibid. ocena z 19 lipca 1944; zob. Döscher, *Auswärtiges Amt*, s. 131. Planowi przeniesienia Schumburga na stanowisko za granicą stanął na przeszkodzie wybuch wojny. W październiku 1939 roku Schumburg przejął specjalne biuro niemieckie, będące rodzajem łącznika z SS. Schumburg uważał się przede wszystkim za przedstawiciela SS w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a tym samym było zrozumiałe, że w jego ocenie z 1944 roku Müller uznał, że „sympatyzuje bardziej z nami niż z Ministerstwem Spraw Zagranicznych".

1862 PAA, Inland IIg 101, Heydrich do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 4 maja 1936; nota z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 4 maja 1936; RFSS do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 24 listopada 1936, oraz dalsza korespondencja; zob. Döscher, *Auswärtiges Amt*, s. 129 i n.

1863 BAB, R 58/860, list Winzera, 12 sierpnia 1942.

1864 PAA, Inland IIg 61, Schumburg do sekretarza stanu, 13 lipca 1939.

1865 Dekret z 3 września 1939, opublikowany w *„Führer-Erlasse" 1939–1945. Edition sämtlicher überlieferter, nicht im Reichsgesetzblatt abgedruckter, von Hitler während des Zweiten Weltkrieges schriftlich erteilter Direktiven aus den Bereichen Staat, Partei, Wirtschaft, Besatzungspolitik und Militärverwaltung*, red. Martin Moll, Stuttgart 1997.

1866 Porozumienie to zostało zawarte w edykcie Ribbentropa z 26 października 1939, do którego odnosi się Likus w notatce datowanej na 8 sierpnia 1940 o SD

za granicą (PAA, Inland IIg 71).

1867 BAB, R 58/243, porozumienie z 8 sierpnia 1940 („Annex A" edyktu cyrkularnego RFSS z 23 maja 1942).

1868 „Völkischer Beobachter", 22 i 23 października 1936.

1869 O konferencji policyjnej zob. Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik*, s. 462 i n.

1870 PAA, Inland IIg 71; BAB, NS 19/253, program konferencji niemiecko-włoskiej: NS 19/256, Bülow-Schwandte (minister spraw zagranicznych) do Himmlera w sprawie zbliżającej się konferencji, 24 sierpnia 1937.

1871 BAB,NS19/2736, sztab osobisty (Brandt) do biura prasowego RFSS, 28 sierpnia 1937.

1872 *Unter Kameraden* (artykuły i zdjęcia z wizyty), „Das Schwarze Korps", 28 października 1937.

1873 USHMM, Acc. 1999.A.0092.

1874 Ibid. 15 listopada 1937.

1875 Ibid. 14, 17 i 19 listopada 1937.

1876 O Dollmannie zob. PAA, Inland IIg 82, notatki Puscha dla Luthera, 3 i 9 marca 1942, które dotyczą „bliskich więzi zaufania" między nimi. Zob. też pamiętniki Dollmanna, *Dolmetscher der Diktatoren*, Bayreuth 1963.

1877 Dollmann, *Dolmetscher*, s. 82.

1878 USHMM, Acc. 1999.A.0092, 9–13 grudnia 1937.

1879 NARA, T 580/207/725, RFSS do Wüsta, 10 grudnia 1937.

1880 Doc. PS-386, w: *IMT*, t. 25, s. 402 i n., zapiski pułkownika Hossbacha datowane na 10 listopada 1937 ze spotkania z 5 listopada 1937; zob. zwł. Walter Bussmann, *Zur Entstehung und Überlieferung der „Hoßbach-Niederschrift"*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 16 (1968), 373–384 oraz Bradley F. Smith, *Die Überlieferung der Hoßbach-Niederschrift im Lichte neuer Quellen*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 38 (1990), 329–336. O „decydującym roku 1937" zob. Klaus Hildebrand, *Das vergangene Reich. Deutsche Außenpolitik von Bismarck bis Hitler 1871–1945*, Stuttgart 1995, s. 632 i n.

1881 O aferze Blomberga–Fritscha zob. Müller, *Heer*, s. 255 i n.; Karl-Heinz Janssen, Fritz Tobias, *Der Sturz der Generäle. Hitler und die Blomberg–Fritsch-*

Krise 1938, München 1994.

1882 O tym przetasowaniu zob. Tobias, *Sturz*, s. 48 i n. Janssen i Tobias przekonująco dowiedli, że wraz z tym przetasowaniem z 1938 roku Hitler znalazł drogę wyjścia z nieoczekiwanego kryzysu, który początkowo zbił go z tropu, a wręcz wpędził w rozpacz; pokazują to również dzienniki Goebbelsa z tego okresu.

1883 Walter Schellenberg, *The Schellenberg Memoirs*, red. Louis Hagen, London 1956, s. 31 i n.

1884 Horst Mühleisen, *Die Fritsch-Krise im Frühjahr 1938. Neue Dokumente aus dem Nachlaß des Generaloberst*en, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 56/2 (1997), 471–508. Zawiera niewysłany list Fritscha do Himmlera (dok. 5), w którym wymienia on jego uchybienia i wyzywa na pojedynek. W szczególności w oświadczeniach opublikowanych tu jako dokumenty 7 i 8 Fritsch oskarżył Himmlera o celowe wywołanie afery.

1885 *Tagebücher Goebbels*, 31 stycznia 1938.

1886 Ibid. 18 marca 1938.

1887 Ibid. 12 sierpnia 1938.

1888 Wszystkie dokumenty w BAB, NS 19/3940: w liście z 28 lutego 1938 Himmler początkowo przydzielił śledztwo Małemu Sądowi Arbitrażowemu, ale po otrzymaniu raportu nakazał, żeby postępowanie zostało rozpoczęte przez Wielki Sąd Arbitrażowy. Zob. też raport Wielkiego Sądu Arbitrażowego z 23 maja 1938 i RFSS do Arbitra Wielkiego Sądu Arbitrażowego, 17 czerwca 1938.

1889 Ibid.

1890 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938.

1891 BAB, BDC, SS-O Wittje, Himmler do Daluegego, 11 września 1942.

1892 Janssen i Tobias, *Sturz*, przypuszczają, że Himmler chciał zostać ministrem wojny albo objąć nowe ministerstwo w sferze wojskowości. W każdym razie Hitler wyjaśnił generałom, że zdecydowanie odrzuca taki pomysł (s. 128 i n.).

1893 USHMM, Acc. 1999.A.0092.

1894 Neufeld, Huck, Tessin, *Ordnungspolizei*, s. 9 i n.

1895 O okupacji i aneksji Austrii zob. *„Anschluß" 1938. Protokoll des Symposiums in Wien am 14. und 15. März 1978, red. Dokumentationsarchiv*, Wien

1981; Gerhard Botz, *Die Eingliederung Österreichs in das Deutsche Reich. Planung und Verwirklichung des politisch-administrativen Anschlusses (1938–1940)*, wyd. 2 zmienione, Wien 1976; Norbert Schausberger, *Der Griff nach Österreich. Der Anschluß*, Wien – München 1978.

1896 Helmuth Koschorcke, *„Unternehmen Otto". Die deutsche Polizei in den historischen Tagen der Wiedererschaffung Großdeutschlands*, „Die Deutsche Polizei", 7, 1 kwietnia 1938.

1897 *Tagebücher Goebbels*, 3 kwietnia 1938.

1898 Rozkaz Himmlera z 12 marca 1938, opublikowany w: *Die faschistische Okkupationspolitik in Österreich und der Tschechoslowakei (1938–1945)*, red. Helma Kaden, Berlin 1988, dok. nr 3. Już na dzień przed wylotem zorganizował rozmieszczenie policji porządkowej i policji bezpieczeństwa dla potrzeb okupacji Austrii: BAB, R 19/401, rozkaz Himmlera dotyczący: „Zadanie specjalne Austria", 11 marca 1938.

1899 Zeznanie Petera Revertera, byłego dyrektora bezpieczeństwa Górnej Austrii, kwiecień 1946, opublikowane w: Dokumentationsarchiv (red.), *'Anschluß' 1938*, s. 328.

1900 RMBliV, 23 marca 1938, s. 472 i n. Heydrich wydał już związane z tym wewnętrzne rozkazy 15 marca; zob. Franz Weisz, *Personell vor allem ein „ständestaatlicher" Polizeikörper. Die Gestapo in Österreich*, [w:] *Die Gestapo. Mythos und Realität*, red. Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 1995, s. 439–462.

1901 Weisz, *Personell*, s. 439 i n. oraz 445.

1902 Ibid. s. 440.

1903 BAB, NS 19/3951, dziennik urzędowy za rok 1938.

1904 Zob. np. *Widerstand und Verfolgung in Wien 1934–1945. Eine Dokumentation* wydane przez Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes, red. Wolfgang Neugebauer, Wien 1975, t. 2, dok. nr 1, zawiera raport emigracyjnej gazety z 2 kwietnia 1938 roku, z którego jasno wynika, że w Wiedniu zostało już aresztowanych 120 socjalistów; raport wiedeńskiego Gestapo o ruchu komunistycznym i marksistowskim z początku 1939 roku stwierdza, że od anszlusu zostało aresztowanych 890 osób podejrzanych o bycie komunistami (dok. nr 20).

1905 BAB, NS 19/3951, dziennik urzędowy za rok 1938.

1906 USHMM, Acc. 1999.A.0092, 4 maja 1938.

1907 Neufeld, Huck, Tessin, *Ordnungspolizei*, s. 11; dok. USSR-509, w: *IMT*, t. 39, s. 536 i n.: notatka z czerwca 1938 roku dotycząca wykorzystania SD w przypadku „SR"; prezentacja Gestapo dla Besta dotycząca wykorzystania SD w SR 29 czerwca 1938; propozycja Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy dotycząca wykorzystania SD w razie okupacji całych Czech – Moraw – Śląska, 29 września 1938.

1908 Oldrich Sládek, *Standrecht und Standgericht. Die Gestapo in Böhmen und Mähren*, [w:] *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa*, red. Gerhard Paul, Michael Mallmann, Darmstadt 2000, s. 317–339, zwł. s. 317–321; Jörg Osterloh, *Nationalsozialistische Judenverfolgung im Reichsgau Sudetenland 1938–1945*, München 2006, s. 185 i n.

1909 George H. Stein, *Geschichte der Waffen-SS*, Düsseldorf 1967, s. 21; szczegóły wykorzystania militarnego znaleźć można w pliku dokumentów PS-388 w IfZ.

1910 Werner Röhr, *Das Sudetendeutsche Freikorps – Diversionsinstrument der Hitler-Regierung bei der Zerschlagung der Tschechoslowakei*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 52 (1993), 35–66.

1911 Dok. EC-366, w: *IMT*, t. 36, s. 356 i n., Raport o jego aktywności jako oficera łącznikowego OKW z Freikorpsem Niemców Sudeckich, cyt. s. 360.

1912 Ibid. s. 361.

1913 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n.

1914 Herbert Rosenkranz, *Verfolgung und Selbstbehauptung. Die Juden in Österreich 1938–1945*, Wien 1978, s. 20 i n.

1915 O tle utworzenia Centralnej Agencji zob. Hans Safrian, *Die Eichmann-Männer*, Wien – Zürich 1993, s. 23 i n.; Rosenkranz, *Verfolgung*, s. 120 i n.

1916 Peter Longerich, *Politik der Vernichtung. Eine Gesamtdarstellung der nationalsozialistischen Judenverfolgung*, München – Zürich 1998, s. 177.

1917 Materiały znajdują się w: OA Moskwa, 500–1–549.

1918 Walk (wyd.), *Sonderrecht*, t. 2, s. 569.

1919 Longerich, *Politik*, s. 195 i n.; Trude Maurer, *Abschiebung und Attentat. Die Ausweisung der polnischen Juden und der Vorwand für die „Kristallnacht"*, [w:]

Der Judenpogrom 1938. Von der „Reichskristallnach" zum Völkermord, red. Walter H. Pehle, Frankfurt a. M. 1988, s. 52–73.

1920 O doniesieniach prasowych zob. Longerich, *Davon*, s. 124 i n.

1921 O wydarzeniach w Kurhessen zob. Dieter Obst, *„Reichskristallnacht". Ursachen und Verlauf des antisemitischen Pogroms vom November 1938*, Frankfurt a. M. i in. 1991, s. 67 i n.; Wolf-Arno Kropat, *Kristallnacht in Hessen. Der Judenpogrom vom November 1938. Eine Dokumentation*, Wiesbaden 1988, s. 21 i n.

1922 BAB, NS 19/4005, przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów w Monachium, 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., cytat s. 37.

1923 *Tagebücher Goebbels*, 10 listopada 1938. Vom Rath, którym zajął się osobisty lekarz Hitlera, mający ścisłe instrukcje: „pełnić funkcję konsultanta i raportować bezpośrednio", zmarł około godz. 4 po południu („Völkischer Beobachter", 9 listopada 1938); fakt, że informacje o jego śmierci dotarły do Monachium po południu, został potwierdzony zarówno przez Szefa Prasy Rzeszy Otto Dietricha (*12 Jahre mit Hitler*, München 1955, s. 56), jak i przez gauleitera Magdeburga-Anhaltu (Rudolf Jordan, *Erlebt und Erlitten. Weg eines Gauleiters von München bis Moskau*, Leoni and Starnb. See 1971, s. 180).

1924 Wynika to jasno z układu miejsc siedzących, który znajduje się w teczce Bürgermeister und Rat Nr. 458/3 (Handakten Fiehler) w archiwum miejskim w Monachium.

1925 Obst, *Reichskristallnacht*; Hans-Jürgen Döscher, *„Reichskristallnacht". Die Novemberpogrome 1938*, Frankfurt a. M. i in. 1988.

1926 Zeznanie Karla Wolffa, IfZ, ZS 317 II, 22 marca 1948. Zeznanie Wolffa potwierdza jego współpracownik Luitpold Schallermeier: *IMT*, t. 42, s. 510 i n. oraz t. 21, s. 392; zob. też IfZ, ZS 526, przesłuchanie z 23 czerwca 1947.

1927 Dok. PS-374, w: *IMT*, t. 25, s. 377 i n.

1928 Dok. PS-3051, w: *IMT*, t. 31, s. 516 i n.

1929 O masowych aresztowaniach zob. Heiko Pollmeier, *Inhaftierung und Lagererfahrung deutscher Juden im November 1938*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 8 (1999), 107–30; Harry Stein, *Das Sonderlager im Konzentrationslager Buchenwald nach den Pogromen 1938*, [w:] *Nach der Kristallnacht. Jüdisches Leben und antijüdische Politik in Frankfurt am Main 1938–1945*, red. Monica Kingreen, Frankfurt a. M. 1999, s. 19–54.

1930 Dotyczy to sesji, którym przewodniczył Göring – z 12 listopada (dok. PS-1816, w: *IMT*, t. 28, s. 499 i n.) oraz z 6 grudnia (Götz Aly, Susanne Heim, *Staatliche Ordnung und „organische Lösung". Die Rede Hermann Görings „über die Judenfrage" vom 6. Dezember 1938*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 2 (1993), 378–404), a także spotkania, któremu 16 grudnia przewodniczył Frick, w: *Bevölkerungsstruktur und Massenmord. Neue Dokumente zur deutschen Politik der Jahre 1938–1945*, red. Susanne Heim, Götz Aly, Berlin 1991, dok. nr 1, s. 15–21.

1931 Dok. PS-1816, w: *IMT*, t. 28, s. 499 i n. O tym spotkaniu zob. sprawozdanie w: Walter Strauss, *Das Reichsministerium des Inneren und die Judengesetzgebung. Die Aufzeichnungen von Dr. Bernhard Lösener: Als Rassereferent im Reichsministerium des Inneren*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 9 (1961), 262–313, tu: s. 286 i n.

1932 BAB, R 58/276.

1933 RGBl 1939 I, s. 1097. Szczegóły dotyczące tła tych wydarzeń zob. Wolf Gruner, *Poverty and Persecution: The Reichsvereinigung, the Jewish Population, and Anti-Jewish Policy in the Nazi State, 1939–1945*, „Yad Vashem Studies", 27 (1999), 23–60, tu: s. 28 i n. oraz Esriel Hildesheimer, *Jüdische Selbstverwaltung unter dem NS-Regime. Der Existenzkampf der Reichsvertretung und Reichsvereinigung der Juden in Deutschland*, Tübingen 1994, s. 79 i n.

1934 Adam, *Judenpolitik*, s. 213 i n.; Longerich, *Politik*, s. 212 i n.

1935 „Frankfurter Zeitung", 11 listopada 1938, rozkaz Reichsführera SS i Szefa Policji Niemieckiej; dekret o zakazie posiadania broni przez Żydów z 11 listopada 1938, w: RGBl 1938 I, 1573.

1936 Ibid. s. 1676 i 1704.

1937 Walk (red.), *Sonderrecht*, t. 2, s. 37, rozkaz z 29 listopada 1938.

1938 Ibid. t. 3, s. 47.

1939 Herbert A. Strauss, *Jewish Emigration from Germany. Nazi Policies and Jewish Response*, „Leo Baeck Institute Yearbook", 25 (1980), 313–361 (I) i 26 (1981), 343–409.

1940 O tych negocjacjach zob. Ralph Weingarten, *Die Hilfeleistungen der westlichen Welt bei der Endlösung der deutschen Judenfrage. Das „Intergovernmental Committee on Political Refugees" IGC 1938–1939*, Bern – Frankfurt a. M. – Las Vegas 1981.

1941 BAB, NS 19/3666.

1942 Neufeld, Huck, Tessin, *Ordnungspolizei*, s. 11.

1943 Dekret o utworzeniu administracji niemieckiej Policji Bezpieczeństwa w Protektoracie, RGBl 1939 I, s. 1682 i n.; Sládek, *Standrecht*; Helmut Krausnick, *Die Einsatzgruppen vom Anschluß Österreichs bis zum Feldzug gegen die Sowjetunion. Entwicklung und Verhältnis zur Wehrmacht*, w: Helmut Krausnick, Hans-Heinrich Wilhelm, *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981, s. 13–278, tu: s. 25 i n.; Detlef Brandes, *Die Tschechen unter deutschem Protektorat*, t. 1: *Besatzungspolitik, Kollaboration und Widerstand im Protektorat Böhmen und Mähren bis Heydrichs Tod 1939–1942*, München 1969, s. 37 i n.

1944 BAB, NS 2/86, RFSS, Szef Urzędu Głównego, podpisane Himmler, 3 września 1935.

1945 Ibid. niedatowane, podpisane Himmler.

1946 Ibid. niedatowana i niepodpisana notatka. O początkach polityki osadnictwa zob. Heinemann, *Rasse*, s. 71 i n.; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 251 i n.

1947 Andrea D'Onofrio, *Rassenzucht und Lebensraum: Zwei Grundlagen im Blut-und-Boden-Gedanken von Richard Walther Darré*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft «Berlin»", 49 (2001), 140–57, z tekstem przemówienia na konferencji doradców rolnych gau w Weimarze 23–24 stycznia 1936 – zob. zwł. s. 55; dalsze przykłady podobnych wypowiedzi Darrégo albo jego otoczenia zob. Heinemann, *Rasse*, s. 71.

1948 BAB, BDC, SS-O Reischle, dwa niedatowane przemówienia na temat tworzenia „nowej przestrzeni" wygłoszone około marca 1939 roku. W rzeczywistości Reischle chciał wysiedlić z okręgów rolnych Czech i Moraw do miast około 700 tysięcy Czechów i, w dwóch stadiach, osiedlić podobną liczbę Niemców z Rzeszy na tych samych obszarach.

1949 O DAG zob. Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 288 i n.; BAB, NS 2/86, Gottberg (Urząd Osadnictwa) do zarządu Dresdner Bank w sprawie (zakamuflowanego) przejęcia DAG przez SS, 24 października 1938, oraz raport DAG do szefa Ministerstwa Rolnictwa w Wiedniu, 8 listopada 1938; NS 2/ 55, Darré do Himmlera, 20 września 1939: „Niemieckie Towarzystwo Osadnicze w Berlinie ściśle współpracuje z Głównym Urzędem Rasy i Osadnictwa SS; zostało prowizorycznie wyznaczone przeze mnie jako oficjalne towarzystwo osadnicze dla całej Rzeszy, włączając w to Marchię Wschodnią i większość Kraju Sudeckiego".

1950 O działaniach DAG w Austrii zob. Heinemann, *Rasse*, s. 121 i n.; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 294 i n.

1951 BAB, NS 2/86, Gottberg do szefa RuSHA, 20 sierpnia 1938.

1952 BAB, NS 2/54, Pancke do Himmlera, 7 października 1938; NS 2/64 Pancke do Sztabu Osobistego, 15 lipca 1938.

1953 Różnicę poglądów między Darrém a Himmlerem objaśnia Kaienburg, zob. *Wirtschaft*, s. 265 i n.

1954 Gustavo Corni, Horst Gies, *Brot – Butter – Kanonen. Die Ernährungswirtschaft in Deutschland unter der Diktatur Hitlers*, Berlin 1997, s. 184 i n. oraz 194.

1955 BAK, NL 1094, I 65a, tak zwany *Dziennik Darrégo*, wydany przez Hannsa Deetjena. Z przedmowy jasno wynika, że w 1969 roku Deetjen przygotował fragmenty z oryginalnego dziennika.

1956 Ibid.

1957 Ibid. 25 grudnia 1937 i 3 stycznia 1938.

1958 BAK, NL 1094, I 10, Darré do Himmlera, 8 lutego 1938.

1959 Jednak Himmler zdymisjonował Darrégo „za aprobatą Führera" (ibid. Himmler do Darrégo, 28 lutego, potwierdzenie Darrégo z 1 marca 1938).

1960 BAK, NL 1094, I 10.

1961 Ibid. notatka dotycząca rozmowy telefonicznej z Przywódcą Niemieckich Chłopów z Berchtesgaden, 28 lutego 1938.

1962 Himmler zapewnił już tę aprobatę 2 marca 1938 (BAB, BDC, SS-O Darré, notatka z 5 marca 1938). Darrégo poinformował o swojej decyzji dopiero 26 kwietnia 1938 (ibid. list z 26 kwietnia 1938).

1963 Pohl był skłonny wysunąć tę „śmiałą sugestię", kiedy minister finansów odmówił zwiększenia subsydium wypłacanego RuSHA (BAB, BDC, SS-O Pohl, 30 marca 1938). O reorganizacji Wydziału Propagandy zob. rozkaz Himmlera z 1 sierpnia 1938 (NS 2/86).

1964 O jego rezygnacji zob. Heinemann, *Rasse*, s. 112 i n.; Uwe Mai, *„Rasse und Raum". Agrarpolitik, Sozial- und Raumplanung im NS-Staat*, Paderborn i in. 2002, s. 114 i n.; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 268 i n.; Bramwell, *Blood*, s. 133. O mianowaniu Panckego zob. BAB, BDC, SS-O Pancke, przegląd rejestru służby.

1965 BAB, BDC, SS-O Darré, Darré do Himmlera, 6 lipca 1938.

1966 BAK, NL 1094, 65a, wpisy z 17 kwietnia, 8 i 25 grudnia 1937, 9 i 13 stycznia oraz 28 lutego 1938.

1967 Zob. prywatna korespondencja między nimi w BAK, NL 1094, I 58 i list Darrégo do Himmlera z 6 lipca 1938 (BAB, BDC, SS-O Darré).

1968 O kwestii Tyrolu Południowego zob. Conrad F. Latour, *Südtirol und die Achse Berlin–Rom 1938–1945*, Stuttgart 1962; Leopold Steurer, *Südtirol zwischen Rom und Berlin 1919–1939*, Wien i in. 1980; Karl Stuhlpfarrer, *Umsiedlung Südtirol 1939–1940*, Wien i in. 1985.

1969 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 53. Z notatki Likusa (oficer łącznikowy SS z Ministerstwem Spraw Zagranicznych) z 4 kwietnia 1939 roku jasno wynika, że Himmler w tym czasie otrzymał już to zlecenie; jest to również źródło podające liczbę 30 tysięcy (BAB, NS 19/2070).

1970 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 54. Jednak w swoim liście do Himmlera z 14 kwietnia 1939 roku Hofer wciąż wydaje się nie być pewien, czy Tyrol Południowy zostanie w końcu oddany na zawsze (BAB, NS 19/2070).

1971 BAB, NS 19/2070, memorandum z 30 maja 1939; Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 63 i n.

1972 BAB, NS 19/2070, notatka Himmlera o spotkaniu. Wolff sporządził szczegółowe notatki, a Greifelt kolejną wersję (ibid.). Ze strony niemieckiej wzięli udział Lorenz, Behrends, Bohle, sekretarz stanu von Weizsäcker i inni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zob. Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 68 i n.

1973 BAB, NS 19/2070, memorandum dotyczące niemiecko-włoskich negocjacji w kwestii przesiedlenia mieszkańców Tyrolu Południowego (ze szczegółową chronologią), 9 grudnia 1939.

1974 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 86 i n.; o porozumieniu osiągniętym 21 października 1939 roku zob. ibid. s. 148 i n.

1975 O rezultatach negocjacji zob. ibid. s. 97 i n. Termin trzymiesięczny dla Niemców z Rzeszy zaczynał biec od daty utworzenia agencji przesiedleń.

1976 BAB, NS 2/141, oficer łącznikowy z RuSHA w Pradze, 18 kwietnia 1939, w sprawie przejęcia Urzędu Ziemskiego „na gruncie politycznym" zgodnie z porozumieniem między szefem Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa a szefem Głównego Urzędu SS. Pancke zaproponował przejęcie Urzędu Ziemskiego w liście do Heydricha z 31 marca 1939 roku; Pancke odniósł się do niedawnego „nagłego przejęcia i zabezpieczenia litewskich i żydowskich gospodarstw rolnych w Kłajpedzie". Usprawiedliwiał przejęcie tych obowiązków przez SS w następujący

sposób: „Ponieważ, moim zdaniem, problem osadnictwa, w szczególności na dawnym pograniczu Rzeszy, jest przede wszystkim problemem politycznym, można go rozwiązać tylko przez organizację polityczną, innymi słowy SS, a nie przez agencje ministerialne, które dotychczas, ogólnie rzecz biorąc, dowiodły, że nie są odpowiednimi podmiotami do przeprowadzania zadań politycznych". O przejęciu Urzędu Ziemskiego i jego pracach pod kierownictwem Gottberga zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 168 i n., Heinemann, *Rasse*, s. 131 i n. oraz Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 313 i n.

1977 Heinemann, *Rasse*, s. 139.

1978 BAB, NS 2/164, Gottberg do Himmlera, 12 lipca 1939; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 144.

1979 Wynika to jasno z przemówienia Hermanna Reischlego wygłoszonego wiosną (BAB, BDC, SS-O Reischle). Reischle chciał osiedlić na wsi około 150 tysięcy niemieckich rodzin chłopskich i przenieść mniej więcej taką samą liczbę Czechów do miast w Protektoracie. Połowa ze wszystkich niezależnych gospodarstw chłopskich miała zostać oddana Niemcom.

1980 Na przykład Pancke do Himmlera, 15 kwietnia 1939 (BAB, NS 2/138); zob. Heinemann, *Rasse*, s. 132 i n.

1981 BAB, NS 2/139, 11 sierpnia 1939. Zob. też NS 2/138, list od Darrégo z 17 maja 1939, w którym sprzeciwia się on przejęciu przez SS odpowiedzialności za osadnictwo. O konflikcie Darré – Gottberg i jego dymisji zob. Heinemann, *Rasse*, s. 146 i n. oraz Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 327 i n.

1982 BAB, NS 2/139, Pancke, raport z inspekcji praskiego Urzędu Ziemskiego, listopad 1939.

1983 BAB, NS 2/139, Gottberg do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, 9 sierpnia 1939.

1984 Darré skarżył się na to Himmlerowi 20 września 1939 (BAB, NS 2/ 55); o Deutsche Ansiedlungsgesellschaft zob. szczegółowo Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 288 i n.

1985 Heinemann, *Rasse*, s. 148.

1986 Ibid. s. 150; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 332.

1987 BAB, BDC, SS-O Jansen, list z 27 sierpnia 1939.

1988 Ibid. Główny Urząd Personalny (Schmitt) do Eickego, 18 stycznia 1940. Stwierdza on, że Jansen wyraził wobec Himmlera pragnienie, „spędzenia pewnego

czasu na froncie, otrzymując przydział do sztabu wysokiej rangi w celu zyskania wrażeń, które mógłby później wykorzystać w swoich pismach". Służba Jansena w dywizji Totenkopfverbände jest udokumentowana w notatce z 21 sierpnia 1940 roku.

1989 BAB, BDC, SS-O Jansen.

XV

Wojna i osadnictwo w Polsce

Początek drugiej wojny światowej stanowił wyjątkową okazję dla Himmlera. W poprzednich latach pod hasłem budowania korpusu ochrony państwa (*Staatsschutzkorps*) dokonał integracji i ujednolicenia różnych pełnionych przez siebie funkcji tak dalece, jak to było możliwe. W ten sposób pod pretekstem tworzenia policji przeznaczonej do prewencji ogólnej stworzono rozbudowujący się aparat represyjny, który został połączony z „zakonem" SS i uzupełniony o jednostki zbrojne. Pełnił obowiązki w sferze polityki ludnościowej, a od 1938 roku dotyczyły go także różne działania związane z osadnictwem i przesiedleniami. Mając taki aparat, Himmler mógł rozpocząć rozbudowę i reorganizację podległych mu zróżnicowanych organizacji i podmiotów. Zaczął też wytyczać taki kierunek rozwoju poszczególnym częściom swojego imperium, by przez podejmowanie zadań uzupełniających wytworzyć w efekcie ich synergię.

Militarne wykorzystanie zbrojnych jednostek SS dało mu w końcu okazję do zrealizowania życiowego marzenia o wielkiej, zunifikowanej i autonomicznej sile militarnej, Waffen-SS. Jej „krwawe poświęcenie" na wojnie musiało wzmocnić otaczającą SS aurę elitarnej organizacji i wzmocnić ich rolę jako Oddziałów Ochrony Państwa. Co więcej, dzięki wojnie mógł z najwyższą brutalnością działać przeciwko wszystkim „wrogom państwa" – w kraju, ale też na podbitych terenach – i w ten sposób rozszerzyć zakres swojej władzy. Wojna dała mu przede wszystkim możliwość znacznego rozwinięcia polityki osadniczej SS na podbitych terenach,

zapewniając tym samym podstawy do zrealizowania owego „pierścienia” złożonego z 80–100 milionów chłopów, który według jego przewidywań miał stanowić ochronę pogranicza Rzeszy. Wraz z wybuchem wojny owa wizja, którą początkowo przewidywał jako zadanie dla przyszłych pokoleń, zaczęła się jawić Himmlerowi jako coraz ważniejsza dla jego działań związanych z osadnictwem: przyszłość Rzeszy Wielkoniemieckiej leżała w jego własnych rękach. I to już teraz.

W lipcu 1939 roku, podczas ceremonii, która odbywała się co roku w Quedlinburgu dla upamiętnienia cesarza niemieckiego Henryka I (Ptasznika), Himmler wpadł na pomysł, by powierzyć organizacji Ahnenerbe zbadanie, „jak szybko dokonano najważniejszych osiągnięć w historii Niemiec”. Szczególnie interesowało go odkrycie, czy jego idol Henryk mógł zostać wykorzystany jako porównawcza miara politycznych osiągnięć Adolfa Hitlera. Dziewięć dni po wybuchu wojny otrzymał pierwsze wyniki badań Ahnenerbe, które nie dały odpowiedzi na postawione przez niego pytanie[1990]. Niezrażony Himmler, który w przypadku wątpliwości nieodmiennie przedkładał własne pomysły nad zdanie ekspertów, nadal jednak postrzegał wojnę jako wypełnienie misji historycznej.

SS na wojnie

Gestapo i SD były poważnie zaangażowane w przygotowania do wojny[1991]. Już w maju 1939 roku w Głównym Urzędzie SD utworzone zostało Centralne Biuro II/P (Polska) (*Zentralstelle II/P (Polen*). Jego zadaniem było załatwianie spraw „etnicznych Niemców w Polsce” i stworzenie rejestru [tzw. list proskrypcyjnych – przyp. red.] tych osób, przeciwko którym chciano by prowadzić działania na wypadek wojny. Od lipca 1939 roku Gestapo i SD przedsięwzięły konkretne środki na wypadek wojny, ponownie tworząc Einsatzgruppen[1992].

SD przypisano ważną rolę zaaranżowania bezpośrednio przed planowanym atakiem kilku incydentów granicznych, za które miano obwinić Polaków i wykorzystać do usprawiedliwienia wybuchu wojny[1993]. Heydrich osobiście kierował tą wysoce tajną operacją, a Himmler dokonał w połowie sierpnia krótkiej inspekcji wycinka granicy, który wybrano w tym celu[1994]. Po starannych przygotowaniach 31 sierpnia w nocy, przed inwazją, komandosi SD zaatakowali radiostację w Gliwicach, posterunek celny i leśniczówkę na granicy niemiecko-polskiej, w celu sfabrykowania rzekomych polskich prowokacji. Po niemiecku i po polsku zostały wyemitowane przez radiostację gliwicką deklaracje. Na miejscu pozostawiono grupę więźniów obozów koncentracyjnych, którzy zostali przebrani w polskie mundury, a następnie zabici. Miało to być usprawiedliwieniem dla niemieckich „środków odwetowych”[1995].

W pierwszych godzinach wojny kluczową rolę odegrało inne, znacznie mniejsze komando, złożone z członków jednostek Totenkopfverbände. Esesmani zostali przemyceni do Wolnego Miasta Gdańska w celu wzmocnienia „straży domowej” (*Heimwehry*), złożonej z członków gdańskiego SS, którą po tajnych przygotowaniach kontrolowany przez nazistów gdański Senat oficjalnie utworzył 18 sierpnia 1939 roku jako „SS-Danzig Heimwehr”. Rankiem 1 września 1939 roku Heimwehra brała udział między innymi w ataku niemieckich oddziałów na Westerplatte, polską placówkę wojskową w Gdańsku. Miała również za zadanie przejęcie urzędu pocztowego. Jednak uzbrojeni urzędnicy pocztowi, którzy byli rezerwistami polskiej armii, zabarykadowali się w budynku, którego nie udało się zdobyć aż do wieczora[1996].

Himmler, który lubił postrzegać siebie jako żołnierza, mógł teraz w końcu „pójść na front”. Jednak zrobił to w dość komfortowy sposób, odpowiedni dla jego wysokiego stopnia. Na początku września opuścił Berlin wraz ze swoją mobilną kwaterą główną specjalnym pociągiem „Heinrich” (który musiał dzielić z Ribbentropem i szefem Kancelarii Rzeszy Hansem-Heinrichem Lammersem). W ciągu następnych kilku tygodni próbował trzymać się tak blisko, jak to tylko było możliwe, kwatery głównej Hitlera,

która w tym momencie również znajdowała się w pociągu i kilka razy zmieniała lokalizację w trakcie wojny[1997].

Publicznie, a zwłaszcza w stosunku do Wehrmachtu, Himmler zawsze usprawiedliwiał utworzenie zbrojnych jednostek SS, przypominając o roli SS w zachowaniu bezpieczeństwa wewnętrznego. Jednak w rzeczywistości od 1934 roku systematycznie budował siły wojskowe, wyszkolił w szkołach oficerskich dużą liczbę potencjalnych oficerów i zmilitaryzował jednostki straży w obozach koncentracyjnych, czyli Totenkopfverbände[1998]. Teraz, podczas wojny przeciwko Polsce, mógł w końcu wzmocnić różne jednostki zbrojne, utworzyć większą ich liczbę, a tym samym wzmocnić siłę militarną SS. Jego celem, jak to wyjaśnił Gruppenführerom w listopadzie 1938 roku, było stworzenie autonomicznych oddziałów zbrojnych SS. Oświadczył, że wzmocniłoby to „moralną" pozycję SS jako organu represji:

> Jeśli mogę określić ogólne zadanie SS jako zagwarantowanie wraz z policją […] wewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec, to powyższe zadanie może zostać wypełnione tylko wtedy, jeśli część SS, jego korpusu dowódczego, będzie służyć i przelewać krew na froncie. Jeśli nie poświęcimy własnej krwi i jeśli nie będziemy walczyć na froncie, utracimy moralne prawo do strzelania w kraju do tych, którzy unikają służby i są tchórzami. Taka jest rola Verfügungstruppe [zbrojnych oddziałów SS], które mają najbardziej chwalebne zadanie – bycia zdolnymi do służby na froncie[1999].

Zgodnie z tym, co przewidziano na wypadek mobilizacji, w sierpniu 1939 roku Hitler nakazał wcielenie jednostek Verfügungstruppe (VF) do armii polowej. „Leibstandarte", regimenty „Germania" i „Deutschland", jak również inne jednostki zostały włączone do różnych armii i uczestniczyły w wojnie z Polską[2000]. Po zakończeniu działań wojennych nastąpił następny krok: stworzenie z jednostek Verfügungstruppe dywizji VT, której powstanie planowano od dawna. Później otrzymała nazwę „Das Reich"[2001].

Zaraz na początku wojny Himmler uczynił Theodora Eickego dowódcą Totenkopf-Standarten. Strażnicy z obozów koncentracyjnych weszli teraz do akcji jako formacje wojskowe; ich rolę w obozach przejęły tak zwane posiłki policyjne (*Polizeiverstärkung*). Trzy Totenkopf-Standarten operowały na tyłach 10 i 8 Armii i stosowały „środki oczyszczające i zabezpieczające", co w rzeczywistości oznaczało wykorzystywanie najokrutniejszych metod w celu sterroryzowania ludności, mordując rzesze ludzi. Przeprowadzając swoje operacje, Eicke wykorzystywał specjalny pociąg Himmlera jako swoją bazę[2002].

Już we wrześniu 1939 roku Himmler dostał pozwolenie od Hitlera na sformowanie Totenkopf-Standarten w dywizję. Kiedy w październiku trzy *Standarten* opuściły Polskę i zostały skierowane do Dachau, gdzie formowano dywizję, zostały zastąpione przez nowe jednostki Totenkopfverbände, które tworzono od 1938 roku[2003]. W tym samym miesiącu Himmler nakazał utworzenie dywizji policyjnej z członków policji porządkowej i Wehrmachtu[2004].

Krótko po wybuchu wojny Himmler kontrolował zatem siły zbrojne SS składające się z trzech dywizji, jak również „Leibstandarte". W 1940 roku siły te zyskały zbiorową nazwę Waffen-SS[2005]. Oznaczała ona istnienie sił niezależnych od Wehrmachtu i sugerowała, że różne jednostki SS uznawano za siły o równej wartości jak Wehrmacht.

„Zastrzelić na miejscu"

Wojna z Polską była prowadzona przez przywódców nazistowskich poniekąd jako wojna w celu wyniszczenia jednej z ras. Himmler od początku odgrywał w niej zasadniczą rolę[2006].

Dwudziestego drugiego sierpnia Hitler wyraźnie wyłożył generałom, jak chce prowadzić tę wojnę, co jasno wynika ze sporządzonego w tamtym czasie w formie notatki zapisu jego przemówienia: „Zniszczenie Polski ma pierwszeństwo. Celem jest wyeliminowanie

aktywnych sił, a nie osiągnięcie określonej linii. […] Zamknijcie swoje serca przed litością. Działajcie brutalnie. 80 milionów ludzi musi uzyskać to, co jest ich prawem. Ich egzystencja musi zostać zabezpieczona. Silniejszy ma zawsze rację. Najwyższa surowość”[2007].

Trzeciego września Himmler wydał rozkaz, żeby „zbrojni polscy powstańcy, którzy zostaną schwytani podczas akcji” zostali „zastrzeleni na miejscu”. W razie pojawienia się powstańców wyżsi urzędnicy lokalnej administracji powinni zostać wzięci jako zakładnicy. Jeśli schwytano dużą liczbę powstańców albo jeśli zamierzano rozstrzelać zakładników, należało występować o pozwolenie. Cztery dni później Himmler wydał przez telefon rozkaz, żeby rozstrzeliwania były przeprowadzane przez policję, a nie przez wojsko[2008].

Siódmego września Heydrich ogłosił na spotkaniu szefów wydziałów, że „należy tak dalece, jak to możliwe, unieszkodliwić wiodące elementy społeczeństwa polskiego”[2009], a 14 października zażądał przed tą samą grupą, żeby „likwidacja czołowych Polaków”, która już trwała, została zakończona do 1 listopada[2010]. Zgodnie z tymi rozkazami specjalne jednostki policji i SS, jak również jednostki Wehrmachtu, zamordowały w czasie działań wojennych i w pierwszych miesiącach okupacji dziesiątki tysięcy polskich obywateli. Pretekstem do tego stały się twierdzenia o rzekomych okrucieństwach popełnianych przez Polaków, zgodnie z którymi miało stracić życie ponad 50 tysięcy ludzi. W rzeczywistości całkowita liczba wszystkich etnicznych Niemców, którzy zginęli w czasie wojny, wynosiła od 4,5 do 5 tysięcy. Było wśród nich około setki ofiar „bydgoskiej krwawej niedzieli”, przedstawianej przez propagandę nazistowską jako okrucieństwo Polaków, które pochłonęło tysiące ofiar śmiertelnych[2011].

Zaplanowane masowe wymordowanie konkretnych grup Polaków, które maskowano jako „środki odwetowe”, było w znacznej mierze kontrolowane i przeprowadzane przez ponownie utworzone, tak jak podczas wcześniejszych aneksji, Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa. Ogółem powołano siedem Einsatzgruppen, liczących 2700 ludzi, z których pięć przydzielono do najwyższego dowództwa

pięciu armii rozlokowanych w Polsce[2012]. Oficjalnie miały one zwalczać wszystkie „elementy wrogie Rzeszy i antyniemieckie na wrogim terytorium za linią frontu", jak to ujęto w lipcowym porozumieniu z OKH. Jednak notatka Heydricha z lipca 1940 roku wskazuje, że otrzymały one dalsze rozkazy, które „były niezmiernie radykalne (na przykład rozkaz likwidacji wielu członków polskich elit, których liczba szła w tysiące)". W praktyce oznaczało to legitymizowanie mordowania przedstawicieli inteligencji, kleru, arystokracji i społeczności żydowskiej[2013]. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy przygotowywał odpowiednie listy poszukiwanych od maja 1939 roku[2014].

Nie jest jasne, kto wydał rozkazy, na które powołuje się Heydrich, ani kiedy zostały one wydane. Główni członkowie Einsatzgruppen twierdzili po wojnie, że już w sierpniu odbyło się spotkanie, na którym Himmler i Heydrich jasno oświadczyli, że ich (dowódców Einsatzgruppen) inicjatywie pozostawiają to, jak wyeliminują inteligencję polską[2015]. To procedura, która miała się stać typowym sposobem wydawania rozkazów w SS przez całą wojnę.

Einsatzgruppen uzyskały wsparcie przede wszystkim ze strony paramilitarnych oddziałów Volksdeutscher Selbstschutz. Himmler wydał rozkaz utworzenia tych sił krótko po rozpoczęciu wojny[2016]. Sprawę oddano w ręce Gottloba Bergera, szefa Urzędu Rekrutacji SS odpowiedzialnego za pozyskiwanie członków do oddziałów zbrojnych SS. Selbstschutz, który zrekrutował większość „zdolnej do działania" niemieckiej mniejszości (łącznie 100 tysięcy ludzi w ciągu kilku tygodni), był mocno uzależniony od SS pod względem organizacyjnym, a we wrześniu został włączony do policji porządkowej[2017].

W czasie działań wojennych Einsatzgruppen i Selbstschutz, ale też policja porządkowa, Waffen-SS i część Wehrmachtu rozstrzelały tysiące polskich cywili[2018], wśród nich setki polskich Żydów, których w wielu przypadkach zamknięto w synagogach i spalono żywcem[2019]. Te mordy stanowiły punkt kulminacyjny nieskrępowanej przemocy, której Żydzi zostali poddani na początku wojny[2020]. Po wrześniu 1939 roku Einsatzgruppen i Wehrmacht przeniosły siłą

dziesiątki tysięcy Żydów za linię demarkacyjną do sowieckiej strefy okupacyjnej[2021].

Himmler interweniował niekiedy osobiście w działania Einsatzgruppen. Na przykład 3 września, odpowiadając na wieści o rzekomych zamieszkach w okręgu przemysłowym Górnego Śląska, rozkazał Obergruppenführerowi SS Udo von Woyrschowi utworzenie Einsatzgruppe z.b.V. (do zadań specjalnych) i uczynił go odpowiedzialnym za „radykalne stłumienie polskiego powstania, gdyby wybuchło […] przy użyciu wszelkich dostępnych środków”[2022]. Gdy stało się jasne, że na „obszarze działań” nie ma żadnego poważnego powstania, Himmler rozszerzył misję von Woyrscha. Mianował go Specjalnym Dowódcą Policji na obszarze działania 14 Armii i rozkazał mu „rozbroić i zdusić polskich bandytów. Rozstrzeliwać”. Swego czasu Himmler musiał odwołać von Woyrscha ze stanowiska dowódcy Oberabschnitt Ost z powodu uwikłania w samowolne zabójstwa podczas rozprawy z SA 30 czerwca 1934 roku. Teraz Reichsführer SS dawał mu szansę na „sprawdzenie się” przez podjęcie radykalnej akcji w Polsce. Wymagano od niego morderczej inicjatywy i, istotnie, Einsatzgruppe z.b.V. przeprowadziła liczne pogromy Żydów na trasie swojego marszu wiodącego przez Polskę[2023]. 11 września, ponaglony przez Hitlera, Himmler kazał Einsatzgruppe IV „aresztować 500 zakładników wybranych głównie spośród polskiej inteligencji w Bydgoszczy, a dodatkowo spośród komunistów. Na wypadek najsłabszych nawet oznak powstania lub prób oporu działać bezlitośnie, rozstrzeliwując zakładników”[2024].

Terror został usystematyzowany po zakończeniu kampanii 1939 roku. Od października Einsatzgruppen i Selbstschutz, kierowane przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, przeprowadziły tak zwaną akcję Inteligencja (*Intelligenzaktion*)[2025], która była w rzeczywistości kampanią mordów skierowanych głównie przeciwko nauczycielom, absolwentom uniwersytetów, byłym oficerom i urzędnikom, klerowi, ziemiaństwu, głównym członkom polskich organizacji narodowych, a przede wszystkim Żydom[2026].

Jak już wspomniałem, w ciągu czterech pierwszych miesięcy niemieckiej okupacji zostały wymordowane w ten sposób dziesiątki

tysięcy ludzi. Akcja koncentrowała się w szczególności na nowym gau Rzeszy Danzig-Westpreussen (okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie)[2027]. Tu, poza przedstawicielami polskich elit i Żydami, rozstrzeliwano pacjentów szpitali dla umysłowo chorych, „elementy aspołeczne", prostytutki, kobiety rzekomo chorujące na choroby weneryczne, a także Cyganów. Przy okazji stało się jasne, w jakim stopniu instytucje podległe nowej władzy, działając z własnej inicjatywy, mogą przeprowadzić „oczyszczanie" podbitych terytoriów na gruncie „higieny rasowej"[2028].

Od połowy września dowódcą Selbstschutz na terenie Danzig-Westpreussen, który odpowiadał za te mordy, był Ludolf von Alvensleben, były adiutant Himmlera[2029]. „Nagroda", jaką Himmler wymyślił dla niego za te masowe mordy, stanowiła nie tylko wyraz jego wdzięczności wobec von Alvenslebena i uznania dla niego, ale też miała cel wychowawczy. 20 marca 1940 roku Himmler poinformował Heydricha, że przydzielił von Alvenslebenowi, z którego kruchej sytuacji finansowej zdawał sobie dobrze sprawę od lat trzydziestych[2030], dwie posiadłości na zajętym terytorium, które do 1918 roku należały do jego rodziny. Był to jednak tylko tymczasowy środek, a w żadnym razie nie przeniesienie własności. Himmler nie zamierzał faworyzować von Alvenslebena. Raczej zgodził się, żeby przejął on prowadzenie majątków, „aby dać Oberführerowi von Alvenslebenowi, który jako dowódca Selbstschutz odegrał ważną rolę w realizacji egzekucji, a o którym niektórzy etniczni Niemcy w tym gau mówią, że tak naprawdę nic go to nie obchodziło i że wkrótce wyjedzie, okazję, by powrócił jako obywatel i mieszkaniec, a tym samym stał się przykładem dobrego i odważnego etnicznego Niemca"[2031].

Niemieccy poplecznicy Himmlera rozpoczęli również systematyczne mordowanie polskich pacjentów szpitali dla umysłowo chorych, których łączna liczba wyniosła przynajmniej 7700 osób[2032]. Ta akcja wykazuje wyraźne paralele z tak zwanym programem „eutanazji" w Rzeszy. Tam odpowiedzialność ponosiła Kancelaria Führera, działając pod kryptonimem T4; w Polsce odpowiedzialne było SS. Wśród tych, którzy od końca września do grudnia 1939 roku brali

udział w rozstrzeliwaniu pacjentów w nowym gau Danzig-Westpreussen, znaleźli się członkowie złożonej z gdańskich esesmanów jednostki Wachsturmbann Eimann, siły Volksdeutscher Selbstschutz, jak również członkowie Einsatzkommando. W listopadzie zostali wymordowani pacjenci szpitala w Owińsku (Teskau) w nowym gau Rzeszy Wartheland (okręg Kraj Warty)[2033]. Od końca listopada pacjentów z dwóch szpitali deportowano do Poznania, gdzie Gestapo miało bazę w Forcie VII, stanowiącym część dziewiętnastowiecznych fortyfikacji. Tutaj zastosowano nową technikę mordowania, której efekty Himmler mógł sam zobaczyć podczas wizyty 12 grudnia 1939 roku. Niemcy truli ofiary tlenkiem węgla w hermetycznie zamkniętym pomieszczeniu, co było pierwszym masowym mordem przeprowadzonym przez nazistów przy użyciu trującego gazu[2034]. Na początku 1940 roku to rozwiązanie zostało zastąpione przez ciężarówki z komorami gazowymi[2035].

Pacjentów szpitali psychiatrycznych komanda Himmlera rozstrzeliwały również w Rzeszy, na sąsiednim Pomorzu. W wrześniu i październiku 1939 roku gauleiter Franz Schwede najwyraźniej zaproponował oddanie do dyspozycji Himmlera sanatorium Stralsund. W listopadzie i grudniu 1939 roku od 1200 do 1400 pacjentów zostało „przeniesionych" z pomorskich szpitali psychiatrycznych do Prus Zachodnich i wymordowanych przez Wachsturmbann Eimann. Na początku 1940 roku Niemcy zaczęli deportować pacjentów do „oczyszczanego" właśnie szpitala psychiatrycznego w Kościanie (Kosten), w Warthegau, gdzie zostali wymordowani w ciężarówkach z komorami gazowymi[2036]. Szpitale psychiatryczne na zaanektowanych terytoriach w Polsce i na Pomorzu, które zostały „oczyszczone" w tak morderczy sposób, były później zajmowane przez jednostki SS, wykorzystywane do zakwaterowania Wehrmachtu albo jako więzienia, jak również do zakwaterowania wysiedlonych z krajów bałtyckich etnicznych Niemców, którzy potrzebowali opieki[2037].

Mordowanie pacjentów szpitali psychiatrycznych na terytoriach okupowanych trwało do połowy 1941 roku. W maju i czerwcu 1940

roku, jak również w czerwcu i lipcu 1941 roku, sonderkommando Lange, nazwane tak od nazwiska swojego dowódcy, komisarza policji kryminalnej i Untersturmführera SS Herberta Langa, zabiło tysiące ludzi w ciężarówkach z komorami gazowymi[2038]. Jesienią 1941 roku komando Langego zaczęło mordować ludność żydowską Warthegau. A pod koniec tego roku stworzyło bazę ciężarówek z komorami gazowymi w Chełmnie (nad Nerem) w celu przeprowadzania tych morderstw na większą skalę[2039]. Organizacyjne doświadczenia jednostki Langego stały się ważnym ogniwem łączącym systematyczne mordowanie niepełnosprawnych z mordowaniem Żydów. Jednak zimą 1939/1940 roku Himmler i jego poplecznicy nie rozważali jeszcze masowego mordowania Żydów za pomocą trującego gazu. W tym momencie „ostateczne rozwiązanie", do którego dążyli, obejmowało zamknięcie w gettach i wypędzenie, a choć w latach 1939–1940 SS zabiło już tysiące Żydów w Polsce, nie podnoszono jeszcze kwestii systematycznego mordowania ludności żydowskiej w specjalnych obozach koncentracyjnych[2040].

W czasie kampanii 1939 roku żołnierze Wehrmachtu nie tylko brali udział w mordowaniu cywili na okupowanych terenach, ale – co znacznie poważniejsze – na początku wojny dowództwo armii zgodziło się na „podział pracy" z SS i policją. Kiedy 12 września 1939 roku admirał Canaris, szef wywiadu wojskowego, rozmawiał z szefem OKW, generałem Keitlem, o planach szeroko zakrojonych egzekucji w Polsce, ten ostatni odesłał go do decyzji Hitlera. Führer jasno oświadczył, że „jeśli Wehrmacht nie chce mieć z tym nic wspólnego, musi zaakceptować, że SS i Gestapo będą działać obok niego"[2041]. 21 września głównodowodzący armii von Brauchitsch poinformował dowódców armii, że Hitler przydzielił Einsatzgruppen w Polsce określone „zadania natury etniczno-politycznej", które leżą poza sferą odpowiedzialności armii[2042]. Tym samym Wehrmacht wniósł znaczący wkład w stworzenie warunków umożliwiających, by wojna w Polsce zyskała cechy ideologicznie motywowanej kampanii eksterminacyjnej. Jednak ogromną większość masowych mordów pozostawił ludziom Himmlera[2043].



Podczas kampanii polskiej Himmler (na zdj. pierwszy z prawej) pozostawał blisko Hitlera, by wyraźnie zademonstrować rolę, jaką jego SS odgrywało w nazistowskiej ideologicznej wojnie na wyniszczenie. Zdjęcie przedstawia adiutanta Hitlera do spraw Luftwaffe Nikolausa von Belowa (stoi z lewej), adiutanta do spraw armii Gerharda Engela (stoi z prawej), po lewej stronie Hitlera siedzi Martin Bormann, a po prawej adiutant Hitlera do spraw Wehrmachtu Rudolph Schmundt.

Dopiero po zakończeniu wojny z Polską administracja wojskowa, ale również cywilna, sprzeciwiła się niekontrolowanemu zachowaniu Einsatzgruppen i Selbstschutz[2044]. Wielokrotnie dochodziło do konfrontacji między ich dowódcami i oficerami Wehrmachtu. W połowie listopada dowódca nowo utworzonego okręgu wojskowego Danzig, generał brygady Fedor von Bock, skarżył się gauleiterowi i gubernatorowi Albertowi Forsterowi, że pomimo obietnic złożonych mu w połowie października[2045] Selbstschutz nadal dokonywał mordów[2046]. Mimo że 8 października Himmler nakazał rozwiązanie Selbstschutz z końcem miesiąca, w niektórych okupowanych okręgach ten proces trwał aż do wiosny 1940 roku[2047].

Dowódca okręgu wojskowego Warthegau generał Walter Petzel również skontaktował się z głównodowodzącym Armii Rezerwowej i poinformował go o samowolnych strzelaninach, grabieżach i aktach przemocy, jakich dokonywały formacje specjalne SS[2048]. W lutym 1940 roku dowódca wojskowy odcinka granicznego „Południe", generał Wilhelm Ulex, użył słowa „bestialstwo" na opisanie tych okrucieństw[2049]. W listopadzie 1939 roku i styczniu 1940 roku szef tymczasowego zarządu wojskowego w Polsce Johannes Blaskowitz skarżył się głównodowodzącemu armii na mordy popełniane na Polakach żydowskiego i nieżydowskiego pochodzenia[2050].

Zachowanie SS w Polsce wywołało tak duże obawy w korpusie oficerskim, że – jak zobaczymy – na początku 1940 roku Himmler czuł się zmuszony zareagować na terror swojego SS.

Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny

Himmler rozkazał Głównemu Urzędowi Rasy i Osadnictwa (RuSHA) wysłać do zachodniej Polski trzy specjalne Einsatzkommanda, tak zwanych doradców RuS, niewielkie grupy złożone z ośmiu lub dziewięciu esesmanów, którzy ściśle współpracowali z Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa[2051]. We wrześniu 1939 roku posuwali się oni wraz z oddziałami niemieckimi i zaczęli rejestrować wszystkie ziemie rolne polskie i żydowskie, jak również konfiskować te gospodarstwa rolne, które wydawały się im wartościowe. Nazwiska właścicieli przekazywano policji bezpieczeństwa, „by zostali oni aresztowani". Tak więc już w czasie wojny SS czyniło praktyczne przygotowania do polityki germanizacji i – jak ujął to szef jednej z grup doradców – w celu „zapewnienia własności ziemi niezbędnej dla zbliżającego się mianowania Reichsführera SS Komisarzem Rzeszy do spraw Osadnictwa na Wschodzie"[2052]. Działano najwyraźniej w wielkim pośpiechu, by uprzedzić wszelkie środki, jakie mogło przedsięwziąć Ministerstwo Rolnictwa Rzeszy, które uważało się za odpowiedzialne za politykę osadnictwa i było

traktowane podejrzliwie przez RuSHA[2053]. Jak już pokazałem, ministerstwu pod kierownictwem Darrégo udało się udaremnić ambicje ekspertów do spraw osadnictwa SS w Protektoracie, a najpóźniej od sierpnia 1939 roku było przygotowane do przejęcia spraw osadnictwa w okupowanej Polsce[2054].

Na początku października 1939 roku Ministerstwo Rolnictwa Rzeszy odkryło, że realizując swoje działania osadnicze na podbitych terenach, SS odwoływało się do „rozporządzenia Führera". W ciągu kolejnych dni zyskało ono konkretną formę, pomimo ostrego sprzeciwu Darrégo i ku jego wielkiemu rozczarowaniu, które miał wyrazić w listach do Lammersa i Himmlera. Jednak Darré wdał się w bezowocną walkę, bowiem 7 października, w trzydzieste dziewiąte urodziny Himmlera, Hitler „bardzo go uszczęśliwił", jak zanotowała w swoim dzienniku Margarete: „Führer mianował go Komisarzem do spraw Osadnictwa dla całych Niemiec. To ukoronowanie jego pracy. Pracuje dzień i noc"[2055]. W dekrecie o umocnieniu niemczyzny Hitler przydzielił Himmlerowi odpowiedzialność za „przyjęcie na terytorium Rzeszy i zorganizowanie osadnictwa w jej granicach […] tych Niemców, którzy dotychczas byli zmuszeni do mieszkania za granicą", jak również „zorganizowania osadnictwa grup etnicznych [na obszarze kontrolowanym przez Niemcy] tak, by wzmocnić linie demarkacyjne między nimi". W praktyce wiązało się to z „repatriacją" Niemców z Rzeszy i Niemców etnicznych, z „wyeliminowaniem szkodliwych wpływów tych obcych populacji, które stanowią zagrożenie dla Rzeszy i wspólnoty narodu niemieckiego" (w którym to celu, stwierdzano niżej, Himmler mógł „przydzielać konkretne obszary osadnictwa grupom, o których mowa"), jak również „tworzeniem nowych osiedli niemieckich poprzez przesiedlenia ludności". W celu realizacji tych zadań Reichsführer SS miał wykorzystać „istniejące władze i instytucje"[2056].

Jednak Himmlerowi, który w przyszłości nazywał siebie „Komisarzem Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny", zmienienie Komisariatu Rzeszy w „najwyższą władzę Rzeszy" skutecznie uniemożliwił Lammers[2057]. Kilka dni przed tym, jak Hitler miał przydzielić Himmlerowi to nowe zadanie, Lammers dostał pełen

troski list od Darrégo, który „w interesie naszego największego projektu osadniczego” wyraził „najgłębsze pragnienie”, by „to zadanie, któremu jestem szczególnie oddany, nie zostało ograniczone do żadnej specjalnej komisji przypisanej do jakiejś innej instytucji”. W końcu „wszyscy w Niemczech” wiedzą, „że warunkiem wstępnym tego, że organizacja tego zadania została powierzona SS, było siedem lat mojej oddanej pracy na stanowisku szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Bez mojej pracy SS nie byłoby w najmniejszym stopniu w stanie podnieść całej tej kwestii”. Darré wprost sprzeciwił się idei „chłopów-żołnierzy” autorstwa Himmlera. Dowodził, że historyczne przykłady Austrii i Rosji pokazały, iż ten model był odpowiedni tylko dla słabo bronionych granic albo terenów, które leżą poza własnymi granicami i muszą być bronione. Jednak nowa granica z Rosją miała być broniona przez Wehrmacht[2058].

Piątego października Himmler dostał list od Darrégo, w którym wciąż zwracał się on do niego „Drogi Heini!”. Wykluczenie Darrégo z programu osadnictwa na Wschodzie było, jak napisał, „jednym z największych rozczarowań w moim życiu”. Co więcej, skarżył się, że Himmler „nie poinformował mnie o tym, co działo się już od dwóch tygodni w sprawie odtworzenia niemieckiego chłopstwa w Polsce”. „Aby mieć to wszystko udokumentowane”, Darré zakończył następującym oświadczeniem: „Minionego lata starannie obserwowałem wypadki w tej materii, i te związane z von Gottbergiem, jak również najnowsze wydarzenia związane z odtworzeniem niemieckiego chłopstwa w Polsce. Zapoznałem się z nimi i zrobiłem o nich staranne notatki”[2059].

Darré spotkał się z Lammersem i Himmlerem 7 października, a z ich rozmowy wywnioskował, że Himmler zgodził się, żeby on, Darré, pełnił „funkcje wykonawcze” w programie przesiedleń[2060]. Kiedy kilka tygodni później stało się jasne, że Himmler nie miał zamiaru pozwolić Darrému na branie udziału w polityce osadniczej w Polsce, ten ostatni zwrócił się do Göringa, skarżąc się, jak rozgoryczony jest faktem, że „w kwestii osadnictwa Reichsführer wyrzuca mnie na śmietnik jak wyciśniętą cytrynę po tym, jak wyssał

mój mózg i talenty, które wydawały się użyteczne dla niego i SS”[2061]. Jednak ta interwencja ministra rolnictwa nie mogła zmienić faktu, że krótko po rozpoczęciu wojny Himmlerowi udało się przejąć znaczną kontrolę nad polityką osadniczą na nowo podbitych terytoriach i wymanewrować Darrégo z tego procesu.

1990 NARA, T 580/150/225, Ahnenerbe do Himmlera, 9 września 1939. To krótkie studium przeprowadzało między innymi porównanie „łańcucha fortyfikacji przeciwko Węgrom […] z budowlami naszej ściany zachodniej”.

1991 Zob. zwłaszcza Wildt, *Generation*, s. 419–580.

1992 Ibid. s. 421 i n.

1993 W swoim przemówieniu w Reichstagu z 1 września 1939 roku Hitler ogłosił: „Po raz pierwszy żołnierze polskiej regularnej armii otworzyli do nas ogień na naszym terytorium. Od godziny 5.45 odpowiadamy ogniem” (Hitler, *Reden und Proklamationen*, red. Domarus, t. 2, s. 1312 i n., cytat s. 1315).

1994 IfZ, ZS 573, przesłuchanie Emanuela Schaefera, byłego szefa urzędu Stapo, z 13 czerwca 1952, przez kolońskiego oskarżyciela publicznego.

1995 Jürgen Runzheimer, *Die Grenzzwischenfälle am Abend vor dem deutschen Angriffauf Polen*, [w:] *Sommer 1939. Die Großmächte und der Europäische Krieg*, red. Wolfgang Benz, Hermann Graml, Stuttgart 1979, s. 107–147; zob. też id., *Der Überfall auf den Sender Gleiwitz im Jahre 1939*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, 10 (1962), 408–426; Höhne, *Orden*, s. 240 i n.; dok. PS-2751, zeznanie Naujocka, 19 listopada 1945, w: *IMT*, t. 31, s. 90 i n.

1996 Rolf Michaelis, *Die Geschichte der SS-Heimwehr Danzig 1939*, Rodgau 1990; Dieter Schenk, *Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmords*, Reinbek bei Hamburg 1995.

1997 Schellenberg, *Memoirs*, s. 71 i n.

1998 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 302.

1999 BAB, NS 19/4005, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., tu: s. 31; zob. Wegner, *Politische Soldaten*, s. 127.

2000 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 126; dalsze szczegóły zob. Otto Weidinger, *Division Das Reich. Der Weg der 2. SS-Panzer-Division „Das Reich”. Die Geschichte der Stammdivision der Waffen-SS*, Osnabrück 1967, t. 1: *1934–1939*, s. 139 i n. oraz 274 i n.

2001 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 126; Weidinger, *Das Reich*, t. 1, s. 320 i n.

2002 Sydnor, *Soldaten*, s. 33 i n.

2003 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 124 i n.; Sydnor, *Soldaten*, s. 37 i n.

2004 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 126 i n.; Friedrich Husemann, *Die guten Glaubens waren. Geschichte der SS-Polizeidivision (4. SS-Polizei-Panzer-Grenadier-Division)*, t. 1: *1939–1942*, Osnabrück 1971, s. 17 i n.

2005 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 127 i n.

2006 Literatura dotycząca wojny z Polską i pierwszej fazy okupacji zob. Dieter Pohl, *Von der „Judenpolitik" zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt a. M. i in. 1993; Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*; Horst Rohde, *Hitlers erster „Blitzkrieg" und seine Auswirkungen auf Nordosteuropa*, w: Klaus A. Maier et al., *Die Errichtung der Hegemonie auf dem europäischen Kontinent*, Stuttgart 1979, s. 79–156; Czesław Madajczyk, *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Köln 1988; Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 32 i n.

2007 *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1938–1945. Aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes, Series D: 1937–1941*, t. 7: *Die letzten Wochen vor Kriegsausbruch*, Baden-Baden 1967, nr 193; Winfried Baumgart, *Zur Ansprache Hitlers vor den Führern der Wehrmacht am 22.8.1939: eine quellenkritische Untersuchung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 16 (1968), 120–149.

2008 Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 44; Alexander B. Rossino, *Hitler Strikes Poland: Blitzkrieg, Ideology, and Atrocity*, Lawrence, Kan. 2003, s. 66 i 259.

2009 BAB, R 58/825, 8 września 1941.

2010 Ibid. 16 października 1941.

2011 Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 27 i n.; Włodzimierz Jastrzębski, *Der Bromberger Blutsonntag. Legende und Wirklichkeit*, Poznań 1990.

2012 Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 33 i n. Istnieje szczegółowy opis dowództwa w: Rossino, *Hitler*, s. 29 i n.

2013 Helmut Krausnick, *Hitler und die Morde in Polen. Ein Beitrag zum Konflikt zwischen Heer und SS um die Verwaltung der besetzten Gebiete*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 11/2 (1963), 196–209, tu: s. 207.

2014 Dorothee Weitbrecht, *Ermächtigung zur Vernichtung. Die Einsatzgruppen in Polen im Herbst 1939*, [w:] *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, red. Klaus-Peter Mallmann, Bogdan Musiał, Darmstadt 2004, s. 57–70, tu: s. 57; Dan

Michman, *Why Did Heydrich Write the „Schnellbrief"? A Remark on the Reason and on its Significance*, „Yad Vashem Studies", 32 (2004), 433–447, tu: s. 439 i n.

2015 Weitbrecht, *Ermächtigung*, s. 59 i n.

2016 IfZ, NO 2285, Himmler do szefa administracji cywilnej przy Najwyższym Dowództwie Armii, 26 września 1939. Decydująca konferencja musiała się odbyć między 3 a 7 września 1939 roku (Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 48, którzy opierają się na zeznaniu Bergera w Norymberdze: IfZ, MB 30, s. 3838 i n.). 7 października 1939 roku Himmler wydał „tymczasowe wskazówki do organizacji »Selbstschutz« w Polsce" cyt. w: Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 52 i n., na podstawie dokumentów w Zentrale Stelle Ludwigsburg.

2017 Liczby zob. Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 35.

2018 O roli Selbstschutz zob. zwł., ibid. s. 111 i n. O udziale Wehrmachtu w mordach zob. Joachim Böhler, *Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939*, Frankfurt a. M. 2006 oraz id., *„Tragische Verstrickung" oder Auftakt zum Vernichtungskrieg? Die Wehrmacht in Polen 1939*, [w:] *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, red. Klaus-Michael Mallmann, Bogdan Musiał, Darmstadt 2004, s. 36–57. O Einsatzgruppen zob. Rossino, *Hitler*, s. 88 i n. oraz id., *Nazi Anti-Jewish Policy during the Polish Campaign: The Case of the Einsatzgruppe von Woyrsch*, „German Studies Review", 24/1 (2001), 35–53. Rolę policji porządkowej i Waffen-SS badali Klaus-Michael Mallmann i Martin Cüppers w tomie wydanym przez Mallmanna i Musiała, *Genesis des Genozids*.

2019 Przykłady zob. Rossino, *Hitler*, s. 90 i n. oraz 99.

2020 Ibid. s. 88 i n.

2021 Christopher R. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung". Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942*, Berlin 2006, s. 56 i n.; Böhler, *„Verstrickung"*, s. 45 i n.; id., *Auftakt*, s. 216 i n.

2022 IfZ, NOKW 1006. O Woyrschu zob. jego teczkę SS-O w BAB, BDC.

2023 Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 41 i Böhler, *Auftakt*, s. 210 i n.

2024 Cyt. za: Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 57. Zakładników wziął w końcu Wehrmacht, a nie Einsatzgruppe.

2025 Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 154 i n.

2026 Ibid. s. 96 i n. oraz 154.

2027 Ibid. s. 154 i n. oraz 212 i n. Również w Warthegau jesienią 1939 roku jednostki niemieckie rozstrzeliwały ludzi z tych samych grup co w Danzig-

Westpreussen, choć w znacznie mniejszej ilości (ibid. s. 156 oraz 224 i n.). Jednostki rozlokowane na terytorium Polski graniczącym z Prusami Wschodnimi i wschodnim Górnym Śląskiem oraz w środkowej i wschodniej Polsce również dokonywały mordów (ibid. s. 156 i n. oraz 228 i n.).

2028 Volker Riess, *Die Anfänge der Vernichtung „lebensunwerten Lebens" in den Reichsgauen Danzig-Westpreußen und Wartheland 1939/40*, Frankfurt a. M. i in. 1995, s. 173 i n.

2029 Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 49 i n. oraz 64 i n.

2030 Zob. wyżej s. 325 i n.

2031 BAB, BDC, SS-O Alvensleben, Himmler do Heydricha, 26 marca 1940.

2032 Szacunki Riessa z *Anfänge*, s. 355.

2033 Ibid. s. 243 i n.

2034 Ibid. s. 290 i n.

2035 Ibid. s. 321 i n.; Mathias Beer, *Die Entwicklung der Gaswagen beim Mord an den Juden*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 35/3 (1987), 403–417, tu: s. 404 i n.; *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas. Eine Dokumentation*, red. Eugen Kogon, Hermann Langbein, Adalbert Rückerl, Frankfurt a. M. 1986, s. 62 i n.; Ernst Klee, *„Euthanasie" im NS-Staat. Die „Vernichtung lebensunwerten Lebens"*, Frankfurt a. M. 1983, s. 105 i n.

2036 Riess, *Anfänge*, s. 222 i n.; zob. zwł. Heike Bernhardt, *Anstaltspsychiatrie und „Euthanasie" in Pommern 1933–1945. Die Krankenmorde an Kindern und Erwachsenen am Beispiel der Landesheilanstalt Ueckermünde*, Frankfurt a. M. 1994.

2037 Riess, *Anfänge*, s. 104 i n., 131, 135 i n., 168, 256 oraz 334.

2038 Ibid. s. 188 oraz 288 i n.

2039 Zob. wyżej s. 324.

2040 Richard Breitman uważa notatkę Himmlera datowaną na 5 grudnia 1939 roku za „najwcześniejszy dowód planowania pewnego rodzaju fabryk śmierci, które wykorzystują trujący gaz do zabijania i krematoria do pozbycia się ciał". Notatka dotycząca rozmowy z Oswaldem Pohlem brzmi: „Krematoria – instalacja do odwszawiania" (BAB, NS 19/1449; Richard Breitman, *Der Architekt der „Endlösung". Himmler und die Vernichtung der europäischen Juden*, Paderborn 1996, s. 130 i n.). Jednak w rzeczywistości dopiero w 1942 roku zbudowano instalacje, w których zabijanie za pomocą trującego gazu połączono za spalaniem

zwłok w krematoriach. Jeśli Himmler miał już taki plan w grudniu 1939 roku, na co w istocie nie ma dalszych dowodów, to w takim razie nie realizował go dokładnie.

2041 Notatka podpułkownika Lahousena, wydrukowana w: Helmuth Groscurth, *Tagebücher eines Abwehroffiziers 1938–1940. Mit weiteren Dokumenten zur Militäropposition gegen Hitler*, red. Helmut Krausnick, Harold C. Deutsch, współp. Hildegard von Kotze, Stuttgart 1970, s. 357 i n.

2042 Wydrukowane w: Müller, *Heer*, dodatek nr 45.

2043 O tym zob. ibid. s. 422 i n.

2044 Szczegóły dotyczące oporu i protestów ze strony armii zob. w: Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 80 i n.

2045 O spotkaniu szefa sztabu generalnego dowódcy Wehrmachtu w niedawno utworzonym okręgu wojskowym Danzig i von Alvenslebena, dowódcy Selbstschutz odpowiedzialnego za okręg wschodniopruski, z 13 października 1939 w: Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 175.

2046 Cytowane w: Groscurth, *Tagebücher*, s. 409 i n.

2047 Jansen, Weckbecker, *Selbstschutz*, s. 146 oraz 193 i n.

2048 Skarga dowódcy okręgu wojskowego w Warthegau, generała Petzela, do dowódcy Armii Rezerwowej, datowana na 23 listopada 1939, dok. D-419, w: *IMT*, t. 35, s. 88.

2049 IfZ, NO 3011, Głównodowodzący „Wschodu", notatki do rozmowy Głównodowodzącego „Wschodu" z głównodowodzącym armii, 15 lutego 1940. Zawierają długą listę napaści i zapis stanowiska Ulexa z 2 lutego 1940 roku.

2050 Müller, *Heer*, s. 437 i n.; notatki Blaskowitza do rozmowy z głównodowodzącym armii 6 lutego 1940, wydrukowane w: *„Schöne Zeiten". Judenmord aus der Sicht der Täter und Gaffer*, red. Ernst Klee, Willi Dressen, Volker Riess, Frankfurt a. M. 1988, s. 14 i n.

2051 Ich obowiązki zostały określone w rozkazie RuSHA z 2 września 1939 (BAB, NS 2/157). Przewidziano następujące zadania:

– zabezpieczenie biur Westmarkverein, o ile były one zaangażowane w sprawy związane z ziemią;

– zamknięcie instytucji finansowych i kredytowych oraz spółdzielni rolniczych;

– nawiązanie kontaktów z przywódcami grup Niemców etnicznych w celu „zarejestrowania: (a) własności żydowskiej, (b) lasów i nieruchomości

państwowych […], (c) własności kościelnej, (d) dużych majątków prywatnych, (e) ziemi rolnej znajdującej się w rękach banków".

Zob. też BAB, BDC, SS-O Brehm, raport Brehma z 7 października 1940: „Po inwazji na Polskę szef Głównego Urzędu Osadnictwa w Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa, Oberführer von Gottberg, przydzielił mi jako dowódcy Einsatzgruppe zadanie zgromadzenia wszystkich dokumentów dotyczących reformy ziemskiej w Polsce i przeprowadzenie prac przygotowawczych do utworzenia Urzędu Ziemskiego". Einsatzgruppen RuSHA oficjalnie rozpoczęły działalność 11 września 1939 roku (NS 2/55, Pancke do RFSS, 11 września 1939). Całościowe sprawozdanie z tych dyskusji zob. Heinemann, *Rasse*, s. 201 i n.

2052 BAB, NS 2/61, szkic raportu dla biura RKF. Szef wydziału doradców RuS sekcji B, Theodor Henschel. Stwierdzał on dalej, że konsultacje „miały za zadanie przygotowanie germanizacji etnicznie obcej własności ziemskiej i zabezpieczenie zainteresowania SS własnością, która stała się dostępna […]. Zaangażowanym w te rozmowy zabroniono interweniować aktywnie z własnej inicjatywy, co oznaczało, że musieli utrzymać bliski kontakt z Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa. […] Własność znajdująca się w rękach żydowskich i duże polskie gospodarstwa rolne (powyżej 25 hektarów) zostały zaraportowane policji bezpieczeństwa, tak że właściciele mogli zostać aresztowani, a po opróżnieniu gospodarstw w wyniku aresztowania właścicieli zostały one przydzielone szefowi administracji cywilnej, w celu nadzorowania ich przez wydział rolny". Zob. też NS 2/60, Doradca A, raport nr 13, 21 października 1939 i Himmler do Panckego, 28 listopada 1939.

2053 Zob. materiały w BAB, NS 2/55. Urząd Osadnictwa odkrył, że Ministerstwo Rolnictwa powołało 56 dzierżawców majątków ziemskich w celu ulokowania ich w gospodarstwach rolnych w okolicach Poznania, należących dawniej do państwa polskiego. Co więcej, podejrzewano, że ministerstwo próbowało reanimować „starą Pruską Komisję Osadnictwa powołaną w 1866 roku" (notatka z 11 września 1939 i Pancke do Himmlera tego samego dnia).

2054 Szczegóły w: Madajczyk, *Okkupationspolitik*, s. 391.

2055 USHMM,Acc. 1999.A.0092, 16 października 1939.

2056 Dok. PS-686, w: *IMT*, t. 26, s. 255 i n. O tle tych wydarzeń zob. Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 247 i n. Dekret opierał się na szkicu rozporządzenia Führera dotyczącego programu przesiedleń dla Tyrolu Południowego, który Lammers przesłał Himmlerowi 12 sierpnia 1939 roku. Himmler wprowadził pewne zmiany. Zob. BAB, R 43 II/1412.

2057 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 253. Materiały w: BAB, R 43 II/1412.

2058 IfZ, NG 1759, Darré do Lammersa, 4 października 1939.

2059 IfZ, NG 1759.

2060 Wynika to jasno z listu Göringa z 27 października 1939 (ibid.).

2061 Ibid. 27 października 1939.

XVI

Nowy porządek rasowy

Jako Reichsführer SS, Szef Policji Niemieckiej i Komisarz do spraw Osadnictwa Himmler miał teraz w ręku wszystkie instrumenty niezbędne do poddania podbitych terytoriów radykalnej „zmianie porządku etnicznego". Przede wszystkim zaczął tworzyć organizacyjną podbudowę na terenach podbitych wedle tego samego systemu co w Rzeszy.

W październiku 1939 roku Friedrich Wilhelm Krüger został mianowany HSSPF (Wyższym Dowódcą SS i Policji) Wschodu, a tym samym przedstawicielem Himmlera w Generalnym Gubernatorstwie. Była to zmiana w stosunku do dotychczasowych układów organizacyjnych, gdyż Himmler dążył do poprawy koordynacji różnych swoich obowiązków przez mianowanie Dowódców SS i Policji w czterech dystryktach Generalnego Gubernatorstwa. Postrzegał ich jako „doradców szefów dystryktów gubernatorstwa", którzy zostali zobligowani do wypełniania rozkazów tych ostatnich „jak długo nie zostały one odwołane przez HSSPF albo jego przedstawicieli"[2062]. Krüger, który był „bezpośrednio" podporządkowany Generalnemu Gubernatorowi Hansowi Frankowi (co, zgodnie ze swoją własną i Himmlera interpretacją, oznaczało, że nie podlegał żadnej biurokratycznej kontroli ze strony urzędu Franka[2063]), wkrótce uzyskał specjalną pozycję dla swojego urzędu w administracji Generalnego Gubernatorstwa. We wrześniu 1941 roku, gdy jego relacje z Generalnym Gubernatorem osiągnęły punkt krytyczny, Himmler zastrzegł sobie prawo do poddawania wcześniejszemu

zbadaniu rozkazów, które Generalny Gubernator Frank wydawał Krügerowi, zanim zostaną one wykonane. Frank naturalnie odrzucił to rozwiązanie[2064].

W listopadzie 1939 roku Himmler mianował Bruno Streckenbacha dowódcą policji bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie. Były inspektor policji bezpieczeństwa w Hamburgu dowodził Einsatzgruppe w czasie wojny z Polską. Streckenbach, któremu podporządkowani byli dowódcy policji bezpieczeństwa w czterech dystryktach Generalnego Gubernatorstwa, dowodził około 2 tysiącami funkcjonariuszy Gestapo i Kripo[2065]. Na terytorium Polski przyłączonym do Niemiec Gruppenführer SS Wilhelm Koppe został mianowany Wyższym Dowódcą SS i Policji w nowo utworzonym Kraju Warty (*Warthegau*), a Gruppenführer SS Richard Hildebrandt Wyższym Dowódcą SS i Policji nowego gau Danzig-Westpreussen. Tereny anektowane do Górnego Śląska zostały przydzielone Erichowi von dem Bach-Zelewskiemu stacjonującemu we Wrocławiu, a przyłączone do Prus Wschodnich stacjonującemu w Królewcu Wilhelmowi Rediessowi.

Wyżsi Dowódcy SS i Policji mieli odegrać kluczową rolę w polityce ludnościowej na Wschodzie. Himmler nie tylko uczynił ich odpowiedzialnymi za transport ludzi, którzy mieli zostać „wysiedleni", i osiedlenie etnicznych Niemców, ale przede wszystkim złożył w ich ręce całą odpowiedzialność wykonawczą za politykę ludnościową. W Prusach Wschodnich, na Śląsku i w Kraju Warty mianował ich „stałymi przedstawicielami" Gubernatora Rzeszy, którego „zastępcami" mieli być w sferze polityki ludnościowej. W gau Danzig-Westpreussen i w Generalnym Gubernatorstwie Wyżsi Dowódcy SS i Policji mieli działać jako przedstawiciele Himmlera „umacniającego niemczyznę", ponieważ nie miał wystarczającego zaufania ani do Gubernatora Rzeszy Forstera, ani Generalnego Gubernatora Franka[2066]. Realia tych w niektórych przypadkach skomplikowanych układów były takie, że podobnie jak w Rzeszy Himmler stworzył w Polsce sieć stanowisk i funkcji, które zasadniczo kontrolował, a które leżały poza zasięgiem administracji cywilnej.

W Polsce jego aparat policyjny od początku prowadził politykę brutalnych represji. Negatywna selekcja urzędników politycznych dokonywana przy błogiej nieznajomości miejscowych realiów – na przykład zakazana była nauka języka polskiego – uruchomiła dławienie wszelkich przejawów niesubordynacji ze strony Polaków za pomocą wyjątkowo surowych kar, masowych aresztowań i zbiorowych egzekucji. Wiosną 1940 roku strategia ta osiągnęła swój pierwszy tragiczny punkt szczytowy, kiedy policja bezpieczeństwa zamordowała około 3,5 tysiąca przedstawicieli polskiej inteligencji i funkcjonariuszy politycznych, a także około 3 tysięcy osób określonych jako kryminalistów[2067]. W takich okolicznościach nie była możliwa żadna próba spenetrowania polskiego podziemia, nie mówiąc już o próbach rozgrywania przeciwko sobie różnych frakcji polskiego ruchu oporu[2068]. W bardzo krótkim czasie Niemcom udało się odstręczyć tych samych ludzi, których z uwagi na antyrosyjskie i antysowieckie nastawienie można było przyciągnąć latem 1941 roku.

W lutym 1940 roku, wydając „Dekret o zwalczaniu aktów przemocy na anektowanych terytoriach wschodnich", Himmler podjął pierwszą próbę wprowadzenia masowego zwiększenia kar dla ludności polskiej i żydowskiej, a w pewnych przypadkach „natychmiastowego wydawania i wykonywania" wyroków przez policyjne sądy wojenne. Innymi słowy, miała zostać wstecznie legitymizowana samowolna przemoc z wcześniejszych miesięcy. Choć tej inicjatywie sprzeciwili się Lammers i Göring, Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy przyjęło zwiększenie kar zaproponowane przez Himmlera w jednym z jego dekretów. W odpowiedzi Himmler zgodził się położyć kres działalności sądów policyjnych[2069].

Jednak jego powściągliwość nie trwała długo. Ponieważ Himmler nie chciał zrezygnować z prawa policji do pełnienia funkcji sądowniczych na zaanektowanych terytoriach wschodnich, w grudniu 1941 roku, przy znacznym wsparciu ze strony Bormanna, zmusił Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy do wydania kodeksu karnego dla Polaków z terenów zaanektowanych. Ten specjalny zbiór przepisów dla Polaków i Żydów, choć stosowany przez sądownictwo,

był tak drakoński, że stosował karę śmierci nawet za najmniejsze przypadki niesubordynacji. Minister sprawiedliwości Rzeszy nie mógł zapobiec wykorzystaniu przez Himmlera przedłużających się negocjacji poprzedzających wydanie tego dekretu do ponownego wprowadzenia sądów wojennych SS i policji, choć ograniczono ich działanie do pewnych sytuacji[2070].

Początek prześladowań Żydów w Polsce

Jeśli wziąć pod uwagę to tło, nie jest zaskakujące, że od samego początku, dzięki szerokiemu zakresowi władzy Himmlera, nowi panowie tych ziem, członkowie czarnego zakonu, wzięli na celownik 1,7 miliona Żydów, którzy w wyniku wojny dostali się pod niemieckie panowanie. Himmler i dowództwo SS stworzyli już związane z nimi dalekosiężne plany[2071].

Czternastego września Heydrich doniósł na spotkaniu szefów wydziałów policji bezpieczeństwa, że Himmler przedstawia obecnie Hitlerowi propozycje zajęcia się „problemem żydowskim w Polsce", które z uwagi na ich poważne implikacje dyplomatyczne mogą zostać rozpatrzone jedynie przez samego Führera[2072]. Tydzień później, 21 września, Heydrich poinformował szefów wydziałów, że Hitler zaaprobował plany Himmlera dotyczące „deportowania Żydów do zagranicznego gau", „przewiezienia ich poza linię demarkacyjną". Z teleksu do dowódców Einsatzgruppen jasno wynika, że dokładnie od tego dnia rozpoczęto realizację tych planów w praktyce[2073]. Polskich Żydów początkowo „skoncentrowano" w dużych miastach, a następnie deportowano na obszar w pobliżu wschodniej granicy okupowanej Polski, gdzie przewidziano utworzenie „państwa żydowskiego pod administracją niemiecką", jak następnego dnia Heydrich wyjaśnił Brauchitschowi[2074]. Dodatkowo Heydrich wspomniał w swoim teleksie o – ściśle tajnym – „celu ostatecznym" środków przedsięwziętych przeciwko Żydom. Przypuszczalnie odnosiło się to do rozbudowanego programu, który Heydrich wyłożył

21 września szefom wydziałów w skondensowanej formie: deportacja Żydów z „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej” do „żydowskiego rezerwatu” (*Judenreservat*) i w miarę możliwości „wypędzenie” ich do wschodniej części Polski okupowanej przez Związek Sowiecki.

Sowieci i Niemcy osiągnęli 28 września porozumienie w sprawie linii demarkacyjnej między ich strefami okupacyjnymi. Tereny między Wisłą a Bugiem, późniejszy dystrykt Lublin Generalnego Gubernatorstwa, zostały przydzielone Niemcom. Właśnie na tym obszarze zaplanowano przyszłą „rezerwę”, przy czym jej rola została rozszerzona. „Rezerwat” albo „getto Rzeszy”, jak nazywał to Heydrich, miał przyjąć poza Żydami tych Polaków z terenów anektowanych do Niemiec, których uznano za „niepożądanych”[2075].

Dwudziestego dziewiątego września Hitler poinformował Alfreda Rosenberga, że chce podzielić nowo podbite tereny polskie na trzy części. Obszar między Wisłą a Bugiem miał być oddzielony od zachodu „murem wschodnim”, a mieli zostać tam osiedleni Żydzi z całej Rzeszy, jak również „wszystkie elementy niepewne pod jakimkolwiek względem”. Szeroki pas na dawnej niemiecko-polskiej granicy miał zostać zgermanizowany i skolonizowany, a między tymi dwoma terytoriami miała powstać „pewna forma” państwa dla Polaków[2076]. W ciągu nadchodzących tygodni przywództwo nazistowskie traktowało pomysł „żydowskiego rezerwatu” jako „ściśle tajny”[2077].

Na początku października 1939 roku Urząd Główny Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) zaczął przygotowywać konkretne plany deportacji do „rezerwatu” Żydów mieszkających w Rzeszy. Już 6 października, dzień przez podpisaniem „Dekretu o umacnianiu niemczyzny”, Adolf Eichmann, szef Centralnej Agencji do spraw Emigracji Żydów w Pradze, otrzymał od szefa Gestapo Heinricha Müllera rozkaz przygotowania do deportacji 70–80 tysięcy Żydów z rejencji katowickiej – innymi słowy, z anektowanych terenów Polski, które teraz stanowiły część Śląska. Według Müllera Żydzi z sąsiedniej Mährisch-Ostrau (Ostrawy) w Protektoracie również mogli zostać deportowani[2078].

Jednak Eichmann był już zaangażowany w bardziej dalekosiężne zadanie. Jak powiedział gauleiterowi Śląska, Hitler „wziął się do rzeczy, nakazując przeniesienie 300 tysięcy Żydów ze Starej Rzeszy [Niemiec sprzed 1938 roku] i Ostmark [Austrii]". O pierwszych deportacjach Eichmann miał złożyć raport Himmlerowi, który na podstawie tego raportu miał podjąć ostateczną decyzję[2079]. Z uwagi na szerszą perspektywę, jaką to otwierało, Eichmann rozwinął przygotowania do deportacji, by objąć nimi Żydów z Wiednia, i zażądał listy wszystkich Żydów, którzy zostali zarejestrowani w Rzeszy[2080]. Deportacje planowane przez Eichmanna miały objąć również Cyganów[2081].

W połowie października Eichmann i Walter Stahlecker, dowódca policji bezpieczeństwa i SD w Protektoracie, wybrali Nisko nad rzeką San jako stację kolejową, na którą mieli zostać wysłani deportowani Żydzi i gdzie zlokalizowano „obóz przejściowy". Obóz, leżący dokładnie na granicy dystryktu Lublin, miał być punktem przesiadkowym, przez który Żydzi mieli docierać do „żydowskiego rezerwatu"[2082]. Podjęto świadomą decyzję, żeby nie realizować pierwotnego planu ulokowania wysiedleńców w barakach[2083].

Między 20 a 28 października deportowano do Niska 4700 osób z Wiednia, Kattowitz i Mährisch-Ostrau, a straże zmusiły ich po prostu do rozproszenia się w terenie[2084]. Jednak już w dniu pierwszego transportu RSHA zakazał organizowania dalszych[2085]. Ważnym powodem tego zakazu było to, że w międzyczasie Himmler, jako Komisarz do spraw Osadnictwa, stworzył znacznie bardziej dalekosiężny plan przesiedleń, z którym akcja Nisko pozostawała w sprzeczności. Himmler nie był bowiem zainteresowany głównie nagłą deportacją Żydów z Rzeszy, lecz raczej swoim planem deportacji niepożądanych Polaków i Żydów z anektowanych terenów wschodnich, tak żeby zrobić miejsce dla osadnictwa etnicznych Niemców. Jednak pomimo nowych priorytetów przyjętych przez Himmlera i pomimo zatrzymania akcji Nisko RSHA nadal był w zasadzie zaangażowany w deportację Żydów z Rzeszy do dystryktu Lublin[2086].

Germanizacja na terenach anektowanych

Interweniując w ten sposób w politykę germanizacji na Wschodzie, Himmler dokonał zaskakującego posunięcia, jak jasno wynika z pełnej przerażenia reakcji Darrégo. Aż do tego momentu Himmler zdecydowanie popierał szybką deportację Żydów z całej Rzeszy. Jak jednak widzieliśmy, jako Komisarz do spraw Osadnictwa musiał zaniechać tych środków po kilku tygodniach. „Kwestia żydowska" miała teraz zostać „rozwiązana" w znacznie szerszych ramach „zaprowadzenia nowego porządku" etnicznego w Polsce.

Na nowym obszarze swoich działań, jak ujęła to historyczka Isabel Heinemann, Himmler stosunkowo szybko doszedł do „strategicznego podziału pracy" z Głównym Urzędem Powierniczym Wschód (*Haupttreuhandstelle Ost, HTO*)[2087]. Ciało to, które zostało utworzone przez Göringa w październiku 1939 roku, miało za zadanie rejestrowanie przedsiębiorstw, konfiskowanie ich i administrowanie nimi w tych częściach Polski, które miały zostać anektowane. Göring respektował to, że Himmler odpowiada za konfiskowanie własności rolnej. Co więcej, podczas przygotowywania planów dla Tyrolu Południowego utworzona została agencja do spraw imigracji i przesiedleń pod kierownictwem Ulricha Greifelta, która teraz przekształciła się w centralny zarząd do spraw realizacji zadania „umacniania niemczyzny". Od lipca 1941 roku nosiła ona nazwę Kwatery Głównej Sztabu RKF (*Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums*)[2088].

Himmler, ledwie został mianowany komisarzem, rzucił się w wir pracy. Już 11 października podpisał „tymczasowe wskazówki dotyczące planowania":

> Jeden gau zostanie zasiedlony Szwabami, drugi Frankami, a trzeci Westfalczykami, Dolnosaksończykami, Szlezwik-Holsztynianami i tak dalej. Wieś składająca się z około dwudziestu pięciu gospodarstw rolnych będzie posiadać rdzeń obejmujący dziesięć do dwunastu gospodarstw rolnych z poszczególnych klanów. Do nich dołączy dziesięć

> do dwunastu gospodarstw Niemców etnicznych, tak żeby z pomocą Niemców ze Starej Rzeszy Niemcy etniczni mogli zostać kiedyś włączeni do niemieckiego życia. W każdej wsi zostanie osiedlonych dwóch lub trzech chłopów-żołnierzy z SS, którzy mogą sprawować urzędy lokalnego przywódcy chłopów, doradcy parafialnego i tym podobne[2089].

Tego samego dnia poinformował szefów najważniejszych wydziałów, Lorenza, Heydricha i Panckego, jak również Greifelta i Gubernatorów Rzeszy, Artura Greisera i Wilhelma Forstera, o swoich zapatrywaniach:

> Przewiduję, że ludność [etniczni Niemcy] Rygi stworzy podstawę klanową miast Gotenhafen [Gdynia] i Posen [Poznań]. Miejską ludność Dorpatu [Tartu] i Revala [Tallin] można rozlokować w taki sam sposób. Selekcja ludności zostanie przeprowadzona przez szefa policji bezpieczeństwa w porozumieniu z Obergruppenführerem SS Lorenzem. W celu osiedlenia Niemców w tych miastach zasadnicze znaczenie ma wypędzenie Polaków i oczyszczenie ich mieszkań. Jako pierwsi powinni zostać wypędzeni przedstawiciele polskiej inteligencji[2090].

Dwudziestego czwartego października Himmler złożył wizytę Arthurowi Greiserowi, mianowanemu niedawno Gubernatorem Rzeszy w Poznaniu. Wieczorem rozmawiał o planach osadniczych w klubie administracji cywilnej. Na początku próbował wyjaśnić historyczny wymiar osadnictwa:

> Już trzy tysiące lat temu i w późniejszym okresie Teutoni żyli w prowincjach wschodnich, w których my sami się teraz znajdujemy. Pomimo złych warunków transportowych w tamtych czasach i innych istniejących ówcześnie prymitywnych warunków można było osiedlać Germanów. To antyczne osadnictwo germańskie przetrwało w mniejszym

> lub większym stopniu pod względem rasowym do dnia dzisiejszego w zamkniętych społecznościach i na wyspach, nawet jeśli w niektórych przypadkach nie mówią już oni własnym językiem. To, co było możliwe wtedy, musi być jeszcze łatwiejsze do przeprowadzenia dziś.

Himmler wyjaśnił „pojęcie chłopa-żołnierza", do stworzenia którego zostały już podjęte konkretne przygotowania: „Wiąże się to, między innymi, z przymusowym oszczędzaniem, które wprowadzam w SS. Esesman, który w odpowiednim okresie zaoszczędzi dwa do trzech tysięcy reichsmarek, położy tym samym podwaliny pod osadnictwo. Cegielnie i kamieniołomy, które założyłem, zostały utworzone z myślą o stworzeniu podstaw dla przyszłych osad chłopskich". Z charakterystycznym dla siebie umiłowaniem do wchodzenia w szczegóły Himmler wyjaśnił słuchaczom, jak wyobraża sobie życie tych przyszłych osadników:

> Osiedla, które przewiduję, nie powinny być budowane z gliny ze ścianami z jednej warstwy kamieni. Powinniśmy raczej budować domy jak w dawnych czasach, dwie lub trzy warstwy kamieni i mocne fundamenty. Nie musimy kupować ziemi pod osady – ziemia osadnicza już istnieje […]. Polscy robotnicy muszą zapewnić tanią siłę roboczą dla osadników i do orania ich pól. […] Niemcy zawsze będą wszystkiemu przewodzić – Polacy będą wykonywać brudną robotę.

Wielki nacisk położono na czystość: „Przewiduję, że w domu każdego osadnika będzie pomieszczenie w piwnicy, gdzie będzie można robić pranie, gdzie będzie wanna i prysznic dla rolnika, gdy przychodzi spocony z pola". Zawsze będzie dość miejsca dla „zdrowych rodzin z kilkorgiem dzieci". Domy miały być budowane

> zgodnie z planami i rysunkami, które przygotujemy. Musimy się pozbyć całego kiczu i miejskiego bałaganu, którego jest mnóstwo na tym obszarze, a nasi osadnicy powinni mieszkać

> w zdrowym, chłopskim środowisku. Chłopskie domy nie powinny być ani luksusowe, ani prymitywne. […] W ciągu od pięćdziesięciu do osiemdziesięciu lat 20 milionów niemieckich osadników powinno mieszkać na ogromnym obszarze osadniczym na Wschodzie, a 10 milionów z nich będzie chłopami mającymi od ośmiorga do dziesięciorga dzieci. Perpetuum mobile się wówczas zatrzyma. Jeśli nie będzie już ziemi do rozdzielenia, jak zawsze zdarzało się w całej historii, nową ziemię trzeba będzie zdobyć mieczem[2091].

Himmler ogłosił początkowy rozbudowany plan „przesiedleń Polaków i Żydów" 30 października 1939 roku. Zgodnie z nim następujące grupy ludności miały zostać wypędzone do Generalnego Gubernatorstwa: „wszyscy Żydzi" z terenów anektowanych, „wszyscy Polacy z Kongresówki" (innymi słowy, wszyscy Polacy pochodzący z tych części Polski, które należały do Rosji od 1915 do 1916 roku) z prowincji Danzig-Westpreussen, jak również „pewna liczba, którą należy jeszcze określić, szczególnie wrogich Polaków z prowincji Posen (Poznań), Ostpreussen (Prusy Wschodnie) i wschodni Górny Śląsk"[2092].

Ósmego listopada Streckenbach, dowódca policji bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie, któremu przydzielono „centralne planowania osadnictwa i ewakuacji na Wschodzie", poinformował Wyższych Dowódców Policji i SS, którzy odpowiadali za przeprowadzenie deportacji, że do końca lutego 1940 roku „wszyscy Żydzi i Polacy z Kongresówki i z terenów anektowanych" powinni zostać „ewakuowani", a ludność polska, która pozostanie, powinna zostać podzielona na „Polaków", „etnicznych Niemców", jak również „Polaków nadal uznawanych za pożądanych". Ogółem planowano „początkowo, do końca lutego 1940 roku, ewakuować około miliona Żydów i Polaków […] ze Starej Rzeszy i nowo okupowanych terytoriów wschodnich"[2093], z których około 700 tysięcy miało pochodzić z terenów anektowanych[2094].

RSHA stworzył „długofalowy plan”: po pierwsze, deportować wszystkich Żydów i politycznie niepożądanych Polaków do Generalnego Gubernatorstwa, po drugie, przeprowadzić „ocenę rasową” i wypędzić większość ludności polskiej. „Plan krótkofalowy” przewidywał na początek deportację 80 tysięcy Polaków i Żydów z Warthegau (Kraju Warty) w celu osiedlenia tam Niemców Bałtyckich. Po okupacji Państw Bałtyckich przez Związek Sowiecki i po ich repatriowaniu zostali oni prowizorycznie zakwaterowani w obozach[2095]. Te liczby były w rzeczywistości przesadzone, ale między 1 a 17 grudnia deportowano ponad 87 tysięcy „politycznie podejrzanych” Polaków, Żydów, polską inteligencję, kryminalistów i elementy aspołeczne”[2096] – z Warthegau do Generalnego Gubernatorstwa[2097].

Dwudziestego pierwszego grudnia Heydrich ogłosił, że mianował Eichmanna swoim specjalnym doradcą „do koordynowania wszystkich spraw dotyczących polityki bezpieczeństwa i związanych z wdrożeniem oczyszczenia terytoriów wschodnich”[2098]. W ciągu pierwszych miesięcy 1940 roku, wdrażając drugi krótkofalowy plan, Eichmann musiał zapewnić deportację do Generalnego Gubernatorstwa 600 tysięcy Żydów[2099]. Akcja była opóźniana[2100], a osoby odpowiedzialne podawały bardzo odmienne liczby deportowanych[2101]. Wreszcie 23 stycznia 1940 roku szef głównego wydziału planowania Komisariatu do spraw Osadnictwa stworzył generalny plan osadnictwa na anektowanych terytoriach wschodnich, zgodnie z którym w długiej perspektywie miało zostać deportowanych 3,4 miliona Polaków. Deportacja około 3,4 miliona Żydów na ten obszar stanowiła już część tego planu[2102].

Jednak 30 stycznia 1940 roku Heydrich wystąpił z nowym pomysłem. Teraz od 800 tysięcy do miliona Polaków miało zostać tymczasowo wysłanych z anektowanych terytoriów polskich w celu „dyslokacji siły roboczej” do Rzeszy. 40 tysięcy Polaków i Żydów miało zostać deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa ze „wschodnich gau”, by zrobić miejsce dla przesiedlenia Niemców Bałtyckich, a około 120 tysięcy Polaków miało zostać tam wysłanych, by zrobić miejsce dla przesiedlenia Niemców wołyńskich. Następnie

mieli zostać deportowani do Generalnego Gubernatorstwa wszyscy Żydzi – nie tylko ci z anektowanych terenów polskich, ale również Żydzi z całej Rzeszy – a także 30 tysięcy Cyganów[2103].

W rzeczywistości tylko część tych dalekosiężnych planów została zrealizowana. Do początku 1941 roku niemal 308 tysięcy Polaków i Żydów z anektowanych terenów wschodnich zostało deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa[2104]. Po tym Generalnego Gubernatorstwa nie traktowano już w dużej mierze jako „obszaru przyjmującego". Początkowo wykorzystywane jako rejon ześrodkowania sił do inwazji na Związek Sowiecki, zostało później ogłoszone potencjalnym obszarem osadnictwa niemieckiego[2105]. Do końca 1942 roku kolejne 57 tysięcy „rasowo niepożądanych" ludzi zostało przesiedlonych z anektowanych terenów wschodnich. Po tym terminie nie dysponujemy żadnymi statystykami, ale nie następowały już znaczne ruchy ludności[2106]. Dodatkowo były jeszcze setki tysięcy żydowskich mieszkańców terenów anektowanych, którzy nie zostali deportowani, tylko „skoncentrowani" w gettach w latach 1940–1941 i którzy od końca 1941 roku mieli być wymordowywani w obozach eksterminacji.

Himmler przydzielił „ocenę rasową" tych, którzy mieli zostać przesiedleni – zarówno Niemców, jak i Polaków – Głównemu Urzędowi Rasy i Osadnictwa, który z uwagi na swoją rolę w badaniu członków SS i ich żon zgromadził doświadczenia w sferze „selekcji rasowej", a w wyniku przydzielania mu nowych zadań zyskał poważne znaczenie[2107].

Przymusowe przesiedlenie setek tysięcy ludzi wymagało stworzenia skomplikowanej organizacji. Centralny Urząd do spraw Imigracji, nazywany także Centralą Przesiedleńczą (*Einwandererzentralstelle* – EWZ), został utworzony w połowie października 1939 roku na rozkaz Heydricha, a od stycznia 1940 roku był ulokowany w Łodzi i miał wiele filii. Przy pomocy przydzielonych do niego ekspertów RuSHA podjął on „ocenę rasową" etnicznych Niemców i decydował, gdzie mają oni zostać „osiedleni"[2108]. Miał on swój odpowiednik w postaci także posiadającego kilka filii Centralnego Urzędu do spraw

Osadnictwa (*Umwandererzentralstelle* – UWZ) w Poznaniu[2109], który odpowiadał za wypędzenie Polaków i Żydów z anektowanych terenów polskich. Trzy jednostki doradcze RuS, które RuSHA wysłał do Polski na początku wojny, utworzyły teraz Urzędy Ziemskie SS, którymi kierowano z Centralnego Urzędu Ziemskiego w Berlinie. Do końca 1942 roku skonfiskowały one w sumie 686 054 gospodarstwa rolne z 6 043 901 hektarami ziemi, co równało się 91,7 procent wszystkich gospodarstw rolnych[2110]. Co więcej, w marcu 1940 roku, w celu organizowania wypędzenia ludności miejscowej i osiedlenia etnicznych Niemców w różnych miejscach, utworzone zostały tak zwane sztaby osadnicze SS[2111]. Zapełniono je byłymi dowódcami Selbstschutz[2112], którzy mieli doświadczenie w stosowaniu terroru. Terror i polityka osadnicza były ze sobą nierozerwalnie związane.

Trzynastego grudnia 1939 roku, podczas wizyty w obozach przejściowych w dystrykcie łódzkim, Himmler, który poprzedniego dnia był świadkiem, jak zagazowywano ludzi w komorach gazowych, ogłosił, że ocena rasowa miała zapobiec „pojawieniu się typów mieszańców na terytoriach, które miały być na nowo zasiedlone. Chcę stworzyć prowincje krwi”[2113]. Tego samego dnia wykorzystał inspekcję EWZ w Łodzi do skomentowania klasowej klasyfikacji „reemigrantów” i rozkazał szefowi Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa wypracować wiążące wskazówki do tej procedury. Rezultaty procesu badania i oceny miały, według Himmlera, „decydujące znaczenie dla losu jednostki i niemieckiego Wschodu”. Praca powinna być prowadzona „nie biurokratycznie, lecz w duchu wielkoduszności”. Należy przeprowadzać staranne rozróżnienia w ocenie występowania u ludzi „fizycznych i rasowych cech charakterystycznych. Ocenie powinien zostać poddany wygląd rasowy wszystkich członków rodziny”[2114].

W odpowiedzi Pancke wypracował wskazówki do „selekcji ludzi, którzy mają być przeznaczeni na nowo zdobyte terytoria wschodnie”. Zgodnie z nimi istniały cztery kategorie, które wzięto pod uwagę w tym projekcie: etniczni niemieccy reemigranci, rdzenni Niemcy etniczni, obywatele Rzeszy wnioskujący o osiedlenie, a także ludzie,

których Stan Żywicieli Rzeszy miał już zarejestrowanych jako wnioskujących o zostanie chłopami[2115]. Szef Urzędu Klanowego (*Sippenamt*), Hofmann, wydał „Instrukcje do oceny zdatności reemigrantów", w których kierowano się stosowanymi przez SS zasadami oceny i podziału ludzi na cztery kategorie[2116].

Początkowo przewidywano, że osiedleni na Wschodzie zostaną tylko ci, którzy zostali zaklasyfikowani do kategorii I i II; wszyscy zaliczeni do kategorii III mieli zostać deportowani do Starej Rzeszy, a do kategorii IV – do kraju pochodzenia. Jednak przy okazji wizyty w Łodzi w styczniu 1940 roku Himmler wydał rozkazy, żeby osoby zakwalifikowane do kategorii III również zostały osiedlone na Wschodzie[2117]. W rezultacie zaostrzono kryteria przynależności do tej grupy[2118].

W czasie tej wizyty Himmler rozkazał również, żeby „reemigranci zaliczeni do kategorii IV zostali bez wyjątków przeniesieni do Starej Rzeszy. […] Reemigranci kategorii I i II mieli zostać bez wyjątku osiedleni w nowych gau wschodnich". On sam określił wielkość gospodarstw rolnych, jakie miały zostać przydzielone rolnikom z grupy I i III[2119].

Wszyscy reemigranci, których uznano za „etnicznie obcych" (i dla których stworzono specjalną kategorię IVf), mieli zostać wysłani do Generalnego Gubernatorstwa. W styczniu Himmler rozkazał, żeby taką „ewakuację" „niepewnych Niemców etnicznych" przedstawiano mu do zaaprobowania[2120]. Ci, którzy jej podlegali, byli zobligowani do oczekiwania na jego decyzję w obozach, „prawdopodobnie we Frankonii"[2121]. Himmler zastrzegł również dla siebie decyzje dotyczące „wniosków o przyznanie obywatelstwa osobom należącym do kategorii I i II, i wykonującym zawody specjalistyczne"[2122].

Jak zawsze, gdy projekt szczególnie go interesował, Himmler zajmował się najdrobniejszymi szczegółami. Kiedy formularz, który przesłano mu do końcowej oceny, nie został, jego zdaniem, wypełniony prawidłowo, przedstawiciel RuSHA w Centralnym Urzędzie do spraw Imigracji w Łodzi został poinstruowany, by przypomnieć swoim urzędnikom, że Himmler zwracał szczególną uwagę na „informacje dotyczące rozmiarów ciała, koloru włosów,

barwy oczu, fałdy mongolskiej, zmarszczki nakątnej, skośnych oczu”[2123].

Nawyk Himmlera do rezerwowania dla siebie pewnych decyzji albo osobistego interweniowania w konkretne sprawy stanowi kolejny przykład arbitralnego charakteru ocen rasowych, które wydawano. Nie dokonywano ich na podstawie obiektywnych kryteriów, lecz w zasadzie decydował o nich wartościujący osąd konkretnego urzędnika, dla którego decydujące było „ogólne wrażenie”, jakie sprawiała nie tylko poszczególna osoba, ale cała rodzina ocenianego.

Na początek, między listopadem 1939 roku a marcem 1940 roku, „przeniesionych” zostało 62 tysiące etnicznych Niemców z Litwy i Estonii. W zimie podążyli za nimi ci, których wysiedlono ze wschodnich terenów polskich okupowanych przez Związek Sowiecki, w sumie 128 tysięcy, a po nich około 30 tysięcy etnicznych Niemców z Generalnego Gubernatorstwa (terenów wokół Chełma i Lublina) oraz 137 tysięcy etnicznych Niemców z terytoriów rumuńskich anektowanych latem 1940 roku przez Związek Sowiecki (Besarabia i północna Bukowina). Na prośbę rządu rumuńskiego do tych ostatnich doszło kolejnych 70 tysięcy etnicznych Niemców z Rumunii. Na początku 1941 roku podążyło za nimi 48 tysięcy litewskich Niemców, a także 12 tysięcy etnicznych Niemców, którzy później zostali wysiedleni z Estonii i Łotwy. Do końca 1940 roku urzędnicy rasowi Himmlera musieli poradzić sobie z połową miliona, a do końca 1944 roku ponad milionem etnicznych niemieckich „reemigrantów”[2124].

Jednak z uwagi na wygórowane oczekiwania co do standardów rasowych przesiedlanych Niemców etnicznych wyniki oceny reemigrantów przez urzędników SS okazały się znacznie gorsze, niż przewidywano. Oceny „wartości rasowej” Niemców estońskich i litewskich były bez wyjątku pozytywne: z 55 600 osób powyżej 6. roku życia mniej więcej od 60,1 do 74,4 procent przypisano do kategorii I i II, a tym samym uznano za „zdatnych do osiedlenia”[2125]. Tymczasem spośród ponad 45,5 tysiąca etnicznych Niemców z Wołynia i Galicji tylko 44 procent spełniło kryteria pozwalające zaliczyć ich do grupy I i II[2126].

Poniższą wypowiedź urzędnika rasowego można odczytywać jako deklarację porażki polityki ludnościowej opartej na ideologii rasowej:

> W kategoriach rasowych przeciętną jest mniej lub bardziej zrównoważona mieszanina rasy westfalskiej z różnymi elementami głównych ras europejskich, spośród których największy udział ma rasa wschodniobałtycka. Gdyby zastosować ścisłe kryteria, odsetek rodzin w kategorii IV byłby znacznie większy. Jedynie w wyniku powtarzających się i naglących żądań ze strony wyższych urzędników wiele rodzin znajdujących się na pograniczu [kategorii] zostało sklasyfikowanych w kategorii III[2127].

Urzędnicy SS przypisali również do grupy III większość etnicznych Niemców z Besarabii, Bukowiny i Dobrudży[2128]. Jednak ta liczba może być również wynikiem późniejszych poprawek, ponieważ na spotkaniu mówiono o liczbie od 40 do 50 procent zaliczonych do grupy IV[2129].

Co więcej, chociaż „ocena rasowa" etnicznych Niemców dała tak rozczarowujące wyniki i pomimo bezlitosnego wypędzania ludności miejscowej, wciąż nie było wystarczającej liczby gospodarstw rolnych dostępnych dla tych, których wyselekcjonowano jako „dobrej jakości rasowej". Do końca 1940 roku sztaby osadnicze przydzieliły w Warthegau gospodarstwa rolne mniej więcej 5 tysiącom Niemców bałtyckich pochodzenia wiejskiego (większość etnicznych Niemców z tego regionu mieszkała w centrach miast), a także ponad połowie Niemców wołyńskich, galicyjskich i narewskich ze wschodniej Polski oraz volksdeutschom z Chełma i Lublina, innymi słowy, ogromnej większości ludności rolnej z tych terytoriów. Jednak im więcej przedstawicieli ludności miejscowej zostało wypędzonych, tym bardziej planiści ryzykowali, że zastosowane środki dotknęły ludzi, których można było w istocie sklasyfikować jako „zdolnych do germanizacji" (i, istotnie, po otwarciu Generalnego Gubernatorstwa na osadnictwo niemieckie latem 1941 roku

rozpoczęły się poszukiwania takich „germanizowalnych” osób wśród wysiedlonych w 1939 i 1940 roku).

Na początku 1941 roku stało się jednak jasne, że nie można dłużej i w takiej masie wypędzać Polaków z terenów anektowanych do Generalnego Gubernatorstwa ze względu na konieczność koncentracji Wehrmachtu przed kampanią rosyjską, która to sytuacja miała się utrzymać po wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim. Oznaczało to, że nie było teraz żadnych szans na przewiezienie ponad 200 tysięcy etnicznych Niemców z Bukowiny, Besarabii i Dobrudży i zakwaterowanie ich w gospodarstwach rolnych na terenach anektowanych. Dlatego do kwietnia 1941 roku w obozach VoMi utknęło już 275 tysięcy przesiedleńców, a 228 tysięcy kolejnych w Starej Rzeszy, co stanowiło mniej więcej połowę przesiedlonych dotychczas osób[2130].

W marcu 1942 roku eksperci ludnościowi Himmlera przyznali, że spośród ogółem 510 tysięcy osób, które dotychczas przesiedlono, zaledwie 287 tysięcy zostało „osiedlonych” na anektowanych terytoriach wschodnich, a 93 tysiące w Starej Rzeszy (większość z nich ulokowano w prowizorycznych miejscach zakwaterowania). Oznaczało to, że w obozach wciąż przebywało 131 tysięcy osób[2131].

Z uwagi na tę sytuację dowództwo SS wpadło na pomysł zatrudnienia młodych etnicznych Niemek jako pomocy domowych w Starej Rzeszy, zwłaszcza w dużych rodzinach albo w gospodarstwach domowych osób związanych z dowództwem SS. Sama pani Himmler dostała służbę z Wołynia. Latem 1940 roku Karl Brandt donosił Koppemu, że żona Reichsführera – która, jak widzieliśmy, miała wygórowane wymagania wobec swojej służby – wydawała się „zadowolona z dziewcząt”, ale zażądała „kolejnej dziewczyny, ponieważ jedna z dziewcząt chce wkrótce wyjść za mąż”[2132]. Ponadto według Brandta „Reichsführer SS […] zażądał drugiej dziewczyny, którą należy posłać tak szybko jak to możliwe do znanej rodziny”. To jednak nie był koniec: „Co więcej, Gruppenführer SS Wolff zażądał kucharki i pokojówki dla Sturmbannführera SS Sachsa w Schweinfurcie”. Z tego samego listu jasno wynika, że badacz teorii lodu kosmicznego w Ahnenerbe,

Scultetus, również chciał, by dostarczono mu służbę. Wilhelm Koppe był w stanie odpowiedzieć na wszystkie pięć wniosków[2133]. A liczba zainteresowanych pozyskaniem służby rosła: w maju 1941 roku Himmler poprosił Greifelta „o dostarczenie 12 etnicznych niemieckich dziewcząt dla sanatorium SS Hohenlychen i jeszcze trzech dziewcząt, które mają zostać zatrudnione przez członków rodziny Reichsführera”[2134].

Wszystkie opisane dotychczas środki przedsięwzięte w celu osiedlenia etnicznych Niemców dotyczyły anektowanych terytoriów wschodnich, poszerzenia „przestrzeni życiowej” nazistowskiej Rzeszy. W tym czasie Generalne Gubernatorstwo zaplanowane zostało po prostu jako obszar do wyrzucania „podludzi”. Latem 1940 roku Himmler po raz pierwszy włączył Generalne Gubernatorstwo do swoich planów germanizacji przeprowadzanej w inny sposób i w formie eksperymentu ograniczonego wyłącznie do SS. Przydzielił Globocnikowi zadanie stworzenia, jak to określił Globocnik, modelu „osadnictwa wojskowego”. Himmler postanowił, że ten rodzaj osadnictwa powinien zostać nazwany „twierdzą SS i policji” (*SS- und Polizeistützpunkt*), i 2 października rozkazał Globocnikowi stworzenie sześciu takich „twierdz”. W marcu 1941 roku Globocnik wykonał zadanie. Twierdze były administrowane przez esesmanów, a kiedy było to konieczne, mogły zostać zajęte przez jednostki policyjne[2135]. W tym momencie nie planowano przekształcenia ich w obszary będące przyszłymi „rdzeniami” poważnych projektów osadniczych.

Volkslista i regermanizacja

Poza oceną rasową etnicznych niemieckich reemigrantów do obowiązków SS należała również ocena rasowa miejscowej ludności na anektowanych terenach polskich. 25 maja 1940 roku Himmler wręczył Hitlerowi memorandum pod tytułem *Kilka przemyśleń o traktowaniu etnicznie obcej ludności na Wschodzie*. Najważniejszy pomysł Himmlera zawarty był w stwierdzeniu, że

„na Wschodzie musimy przedsięwziąć rozpoznanie i hodowlę tak wielu indywidualnych grup jak to tylko możliwe", innymi słowy, „podzielić ich na tak wiele wycinków i odłamów jak to tylko możliwe". Bowiem „tylko po podzieleniu tego etnicznego miszmaszu, jaki tworzy 15 milionów ludzi w Generalnym Gubernatorstwie i 8 milionów w prowincjach wschodnich, będziemy w stanie przeprowadzić rasowy przesiew, który musi stanowić bazę, w oparciu o którą możemy wyłowić wartościowych pod względem rasowym ludzi, sprowadzić ich do Niemiec i zasymilować ich tam".

Za cztery lub pięć lat „na przykład nieznana będzie nazwa «Kaszubi», ponieważ nie będzie już Kaszubów". „Mam nadzieję, że nazwa «Żydzi»", ciągnął Himmler, „zostanie całkowicie wyeliminowana dzięki możliwości emigracji na dużą skalę wszystkich Żydów do Afryki lub innej kolonii", tak że będzie można „w ciągu nieco dłuższego okresu […] zapewnić zniknięcie z naszego terytorium etnicznych kategorii Ukraińców, górali i Łemków". To samo powinno dotyczyć, „biorąc poprawkę na znacznie większy obszar, Polaków".

Kluczem do rozwiązania tego problemu była „kwestia szkolnictwa". Ludność nieniemiecka na Wschodzie powinna mieć jedynie dostęp do szkół podstawowych z czterema klasami i żadnych szkół średnich. Szkoły te powinny po prostu nauczać: „Podstawowego liczenia, co najwyżej do 500, jak zapisać swoje nazwisko i że przykazaniem Bożym jest posłuszeństwo wobec Niemców, uczciwość, praca fizyczna i dobre zachowanie. Naukę czytania uważam za zbędną". Rodzice, którzy chcą zapewnić swoim dzieciom lepszą edukację, powinni składać wniosek do Wyższego Dowódcy SS i Policji, którego decyzja powinna opierać się przede wszystkim na względach rasowych:

> Jeśli uznamy, że dziecko jest naszej krwi, wówczas rodzice zostaną poinformowani, że zostanie ono umieszczone w szkole w Niemczech i pozostanie w Niemczech przez czas nieokreślony. Niezależnie od tego, jak okrutny i tragiczny może być każdy indywidualny przypadek, jeśli odrzuca się

> bolszewicką metodę fizycznej eksterminacji ludzi na tej podstawie, że jest to zasadniczo nieniemieckie i niemożliwe, to ta metoda jest najłagodniejsza i najlepsza.

Rodzice tych dzieci, wywodził dalej Himmler, mieli otrzymać wybór: „ofiarować" swoje dzieci bądź sami przenieść się do Niemiec i zostać ich „lojalnymi obywatelami". Ponadto co roku „miał być przeprowadzany proces klasyfikacji wszystkich mieszkających w Generalnym Gubernatorstwie dzieci w wieku 6–10 lat na pełnowartościowe i niepełnowartościowe pod względem rasowym". Te „zweryfikowane jako pełnowartościowe" miały być wywożone do Niemiec.

Przyszłość szkicował Himmler w następujący sposób:

> Po systematycznym stosowaniu tych środków przez następną dekadę ludność Generalnego Gubernatorstwa w nieunikniony sposób składać się będzie z podrzędnych resztek, które będą obejmować wszystkie te ludy, jakie zostały deportowane z prowincji wschodnich, jak również ze wszystkich części Rzeszy Niemieckiej obejmujących ten sam typ rasowy i ludzki (na przykład części obejmujących Górnych i Dolnych Łużyczan). Ludność ta będzie zarządzana jak pozbawiona przywódców klasa robocza, […] dostanie więcej do jedzenia i będzie miała więcej z życia niż pod rządami polskimi, a mimo braku samej kultury, pod ścisłym, spójnym i uczciwym przywództwem ludu niemieckiego będzie powołana do uczestnictwa w jego wiecznych osiągnięciach kulturalnych i pomnikach. W istocie z uwagi na ilość ciężkiej pracy potrzebnej do ich stworzenia ludność ta może być nawet nieodzowna[2136].

Himmler zanotował, że Hitler przyjął memorandum co do zasady i zgodził się, że powinno trafić do niewielkiej grupy najwyższych funkcjonariuszy jako wskazówki autoryzowane przez niego, ale nie powinno być rozpowszechniane[2137].

Himmler stworzył już dwa programy germanizacji. Ponieważ zgodnie z memorandum Generalne Gubernatorstwo miało być zarezerwowane dla „podludzi", dotyczyły one tylko terytoriów anektowanych. Po pierwsze, miała nastąpić „regermanizacja" tych Polaków, którzy z powodu swoich „pozytywnych" cech rasowych mieli zostać wykluczeni z masy ludzi przeznaczonej do deportacji do Generalnego Gubernatorstwa. Po drugie, na anektowanych terenach polskich miano za pomocą procedury rasowych badań przesiewowych, którą nazwano „volkslistą", wyśledzić „osoby o korzeniach germańskich".

Regermanizacja miała pełnić podwójną rolę, „pozwalając, z jednej strony, na wykorzystanie wartościowych pod względem rasowym rodzin w niemieckim programie mobilizacji siły roboczej, a z drugiej strony, na usunięcie z narodu polskiego tych rodzin nordyckich, z których – jak pokazuje doświadczenie – w dużej mierze wywodzi się polska klasa przywódcza"[2138]. W celu realizacji tego zadania Himmler, jako Komisarz do spraw Osadnictwa, stworzył już w marcu 1940 roku specjalne biuro Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa w łódzkim oddziale Centralnego Urzędu do spraw Przesiedleń (UWZ)[2139].

Od lata 1940 roku regermanizacji zostało poddanych w sumie około 30–35 tysięcy Polaków[2140]. Ta liczba była zdecydowanie niższa od wskazówek Hitlera i Himmlera. Początkowo przewidywali oni, że „zdatnych do regermanizacji" będzie aż do miliona Polaków, co zgadzało się z obliczeniami przeprowadzonymi przez Urząd Polityki Rasowej NSDAP[2141]. W październiku 1940 roku Himmler obniżył liczbę docelową do 100 tysięcy i usprawiedliwił to potrzebą starannej „selekcji rasowej"[2142]. W maju 1941 roku raz jeszcze wyjaśnił swoje stanowisko Wyższym Dowódcom SS i Policji w Polsce:

> Ludzi nie można zgermanizować w ten sposób, że partia weźmie się za nich i przeprowadzi ich polityczną indoktrynację. Niemiecka administracja i niemieckie wojsko próbowały już czegoś takiego w nieco innej formie w Prusach Zachodnich i w Poznaniu przez ponad sto lat z takim skutkiem, że

> w okresie rządów niemieckich ludzie ci służyli jako Niemcy i byli niemieckimi obywatelami, a w okresie rządów polskich służyli jako Polacy i byli Polakami. Historycznie dowiedziono, że ta metoda jest błędna.
> Germanizacja prowincji wschodnich może zostać przeprowadzona jedynie na podstawie teorii rasowej, a tego można dokonać tylko dzięki badaniom przesiewowym ludności z tych prowincji. Osoby wartościowe pod względem rasowym, które z uwagi na ich linię krwi można bez szkody włączyć w ciało naszego narodu (w niektórych przypadkach nawet z pozytywnymi rezultatami), muszą zostać przeniesione do Starej Rzeszy jako indywidualne rodziny. Inna grupa, która na gruncie rasowym nie może zostać włączona, zostanie w kraju tak długo, jak długo potrzebujemy jej siły roboczej do rozwoju prowincji. A zatem w ciągu następnych 5–10 lat bez wyjątku i bez litości pozbędziemy się ich i przeniesiemy do Generalnego Gubernatorstwa, które jest miejscem dla ludzi, z których na gruncie rasowym Niemcy nie mają żadnego pożytku[2143].

Z uwagi na powolne postępy realizacji planów w połowie 1940 roku Himmler rozkazał Głównemu Urzędowi Rasy i Osadnictwa wyszukanie zdatnych do regermanizacji rodzin również wśród polskich robotników rolnych, którzy trafili do Rzeszy po wybuchu wojny, a których Himmler nakazał pominąć w „badaniach przesiewowych" z uwagi na niedostatek czasu[2144]. Celem było wyselekcjonowanie kilku tysięcy tych, którzy byliby w stanie mieszkać w Niemczech przez dłuższy czas[2145].



Od jesieni 1939 roku do wiosny 1941 roku Himmler uważał politykę osadniczą w Polsce za swoje ważne zadanie. Nie tylko rozbudował te plany do megalomańskiej skali, ale zaangażował się w nie również w każdym szczególe, począwszy od instalowania pryszniców w domach dla osadników po kryteria badań rasowych. Tutaj objaśnia wystawę „Budownictwo i planowanie na Wschodzie" Philippowi Bouhlerowi, szefowi Kancelarii Führera, ministrowi zbrojeń Rzeszy Fritzowi Todtowi, zastępcy Hitlera Hessowi i Heydrichowi.

Jeśli chodzi o wprowadzenie volkslisty, Gubernator Rzeszy Arthur Greiser rozpoczął ten proces już w 1939 roku przez wprowadzenie takiej listy w Warthegau. Tam jednak decydujące były kryteria polityczne i kulturowe, co stanowiło wyraźne przeciwieństwo w stosunku do rasowej polityki SS[2146]. 12 września 1940 roku Himmler wydał swoje własne wskazówki dotyczące volkslisty na anektowanych terytoriach polskich. Ich podstawą była zasada, że każda „w ogóle próba germanizacji prowincji wschodnich, która nie opiera się na zasadach rasowych, doprowadzi w końcu do porażki i utraty prowincji wschodnich".

Himmler znów przewidywał cztery kategorie. Grupy I i II miały obejmować tych, których jasno sklasyfikowano jako Niemców, i tym osobom miało zostać przyznane obywatelstwo niemieckie. Grupa III przewidziana była dla tych, którzy „z biegiem lat wytworzyli więzi z Polakami", niemniej mają „potencjał rasowy", by stać się „pełnymi członkami niemieckiej wspólnoty narodowej". Ta grupa miała uzyskać obywatelstwo niemieckie, ale bez przywileju bycia „obywatelem Rzeszy". Miało to jednak niewielkie znaczenie praktyczne, ponieważ status obywatela Rzeszy, którzy został wprowadzony przez Prawo o obywatelstwie Rzeszy w 1935 roku, nigdy nie został precyzyjnie zdefiniowany i w praktyce nigdy się nie zmaterializował. Etniczni Niemcy, którzy „związali się politycznie na dobre i na złe z Polakami", należeli do grupy IV i otrzymali obywatelstwo niemieckie tylko tymczasowo. Członkowie grup III i IV byli zobligowani do przeprowadzki do Starej Rzeszy[2147].

Jak zwykle Himmler miał bardzo szczegółowe pomysły związane z przebiegiem procesu „oceny rasowej": „1. Najważniejszą zasadą jest, że ocena rasowa powinna być przeprowadzona pod pozorem badania lekarskiego […]. 2. Wykorzystane pomieszczenia muszą być tak rozmieszczone, żeby po zakończeniu oceny poddana jej osoba wracała do przebieralni. 3. Prysznic dla zachowania higieny osobistej jest zasadniczym warunkiem przeprowadzenia procedury oceny". Himmler wyłożył również, że należy zatrudnić oceniających urzędników, wykorzystać kolorowe tablice, zbadać kości policzkowe, powieki i owłosienie ciała, jak również inne szczegóły badania lekarskiego, a w dodatku wymagał, by cała procedura była prowadzona z „odpowiednim drylem", tak żeby można było sobie poradzić z „całościową oceną" do 400 osób dziennie[2148]. Jak zwykle to on podejmował ostateczną decyzję w sprawie wszystkich skarg[2149].

Główny problem z volkslistą polegał na ustaleniu, kto należy do grupy III i IV, kto jest Niemcem, a kto Polakiem. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa prowadził politykę poddania tych mniej więcej 2 milionów osób indywidualnej ocenie, z którym to zadaniem w 1942 roku miało sobie poradzić jedenaście urzędów volkslisty

na anektowanych terytoriach polskich. Nie jest jednak jasne, ile osób rzeczywiście poddano ocenie[2150], bowiem Himmler spotkał się ze znacznym oporem wobec jego planów indywidualnej oceny rasowej ze strony Gubernatorów Rzeszy w Kraju Warty (Warthegau), Danzig-Westpreussen i Górnym Śląsku, którzy woleli prostszą procedurę[2151]. W każdym razie przeprowadzenie dużych programów osadnictwa na podstawie volkslisty okazało się w czasie wojny niemożliwe.

Wszystkie trzy programy germanizacji, które Himmler zainicjował jesienią 1939 roku jako Komisarz do spraw Osadnictwa, zostały więc zahamowane w latach 1940–1941 i w mniejszej lub większej mierze poniosły klęskę. Osadnictwo etnicznych Niemców z państw bałtyckich na terytoriach anektowanych powiodło się tylko częściowo; regermanizacja przyniosła znacznie gorsze rezultaty, niż początkowo przewidywano. Proces rejestrowania się na volksliście też nie zakończył się sukcesem. Główną przeszkodą stojącą na drodze do realizacji tych programów było to, że wypędzeń do Generalnego Gubernatorstwa nie przeprowadzono w wymaganym zakresie. Różne ruchy ludności tak bardzo wchodziły sobie w drogę, że bezpośrednio po klęsce Polski nie mogło zostać przeprowadzone, jak planowano, nawet „ewakuowanie" ludności żydowskiej z Rzeszy, które już wcześniej poufnie ogłoszono.

„Emigracja Żydów"

W listopadzie 1939 roku, trzy miesiące po tym, jak zatrzymane zostały deportacje związane z projektem Nisko, gdy pierwszeństwo dano osadnictwu etnicznych Niemców, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zorganizował kolejne, ograniczone wypędzenie. Ponad 1100 Żydów z dystryktu Stettin (Szczecin), co stanowiło niemal całą społeczność żydowską miasta, 12 i 13 lutego 1940 roku deportowano w region Lublina, a 12 marca około 160

osób zostało deportowanych z Schneidenmühl (Piły) do obozu przesiedleńczego Glowna (przy ulicy Głównej) w Poznaniu[2152].

Dziewiętnastego lutego Himmler usprawiedliwiał te transporty przed gauleiterami potrzebą znalezienia miejsca dla Niemców Bałtyckich. Wyjaśnił swoim słuchaczom, żeby nie robili sobie żadnych „fałszywych nadziei" co do dalszych deportacji z ich gau[2153]. Jednak w nadchodzącym roku zamierzał, „pod warunkiem że wojna potrwa cały rok", poradzić sobie z „emigracją Żydów" „na tyle, na ile pozwalają liczby", innymi słowy, na tyle, na ile pozwalały warunki w Generalnym Gubernatorstwie. Najwyraźniej to przymusowe przesiedlenie miało różnić się od „normalnej emigracji ze Starej Rzeszy, Marchii Wschodniej i Kraju Sudeckiego". Miało ono „trwać […] pomimo wojny". „Wciąż chcemy zatem zmusić [sic!] 6–7 tysięcy Żydów miesięcznie do emigracji do Palestyny, Ameryki Południowej i Ameryki Północnej". Jednak działając w ten sposób, można było wypędzić co najwyżej 80 tysięcy ludzi rocznie. Zatem deportacje do Generalnego Gubernatorstwa musiały rozpocząć się na nowo w zgodzie z następującymi priorytetami:

> Po pierwsze, muszę spróbować pozbyć się Żydów z czterech prowincji wschodnich: Poznania i Prus Zachodnich, wschodniego Górnego Śląska i południowych Prus Wschodnich. To jest pierwsza rzecz do zrobienia. Następnie przychodzi kolej na Starą Rzeszę, a później na Protektorat. Tutaj również chcę w pewnym momencie wyrzucić z Protektoratu 150 tysięcy Żydów. Cyganie to kolejny problem. Jeśli będę mógł, chcę się ich pozbyć również w tym roku. Ogółem jest ich w Rzeszy około 30 tysięcy, ale wyrządzają oni wiele szkód rasowych[2154].

Himmler miał dobry powód, żeby ostrzegać przeciwko robieniu sobie „fałszywych nadziei", ponieważ rozszerzające się plany deportacji do Generalnego Gubernatorstwa w coraz większym stopniu spotykały się ze sprzeciwem Generalnego Gubernatora Hansa Franka. 12 lutego, na konferencji najwyższych funkcjonariuszy

państwowych, Frank sprzeciwił się „kontynuacji programu przesiedleń, jaki dotychczas realizowano". Otrzymał od Himmlera i Göringa obietnicę, że w przyszłości władze będą się z nim konsultowały w sprawie ewakuacji w większym stopniu[2155]. Po kolejnej rozmowie z Hitlerem, 29 lutego, Frank sądził, że przybędzie „jeszcze przynajmniej 400–600 tysięcy Żydów", a 4 marca poinformował szefów dystryktu i miasta w Lublinie, że ich rejon nadal jest przewidziany jako „swojego rodzaju rezerwat żydowski"[2156]. Kilka dni później władze niemieckie opóźniły zatem planowane utworzenie getta w Warszawie; z uwagi na to, że Generalne Gubernatorstwo miało funkcjonować jako śmietnisko, wydawało się, że kontynuacja przygotowań jest bezcelowa[2157].

Dwudziestego czwartego marca Göring zarządził, żeby wszystkie deportacje do Generalnego Gubernatorstwa były poddawane ekspresowej aprobacie jego i Franka[2158]. Oznaczało to, że *de facto* transporty zostały zatrzymane. Projekt rezerwatu żydowskiego w Lublinie został na dobre zarzucony, a przygotowania do utworzenia getta w Warszawie rozpoczęły się na nowo[2159]. Zawiadomienie przesłane gauleiterom przez Himmlera okazało się zbyt pochopne.

Rewizja polityki etnicznej w dawnej Czechosłowacji

Jesienią 1940 roku ludność Protektoratu Czech i Moraw również została poddana „inwentaryzacji rasowej"[2160]. Inicjatywa wyszła od Wyższego Dowódcy SS i Policji w Pradze, Karla Hermanna Franka, i spotkała się z pozytywną reakcją Hitlera. Przeprowadzenie badań było obowiązkiem Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, który w październiku 1940 roku dostał od Himmlera rozkaz, by „najszybciej jak to możliwe przygotować kwestionariusz dla czeskich lekarzy szkolnych", który na pozór miał ocenić zdrowie dzieci w wieku szkolnym, ale w rzeczywistości miał „wyjaśnić to, co jest dla nas ważnymi pytaniami" dotyczącymi „rasowego" składu młodzieży czeskiej. Himmler przedstawił następnie kryteria tego testu

rasowego: „odpowiedni wzrost, wiek, waga, kolor oczu podzielony na trzy kategorie: 1. niebieskie, zielononiebieskie; 2. brązowe, ciemnobrązowe; 3. czarne i w końcu karnacja, która ma być podzielona na 1. blond, ciemnoblond; 2. brązowa, ciemnobrązowa i czarna”[2161].

Kwestionariusz, przygotowany przez RuSHA zgodnie z jego wskazówkami, Himmler wysłał Frankowi, a dodatkowo zalecił, żeby każdemu dziecku zrobiono „zdjęcie profilowe i *en face*”. W ten sposób, zdaniem Himmlera, po raz pierwszy naziści uzyskaliby „w praktyce rasowe badanie przesiewowe Czechów”[2162]. By zrealizować to ambitne zadanie, RuSHA stworzył na początku 1941 roku dobrze obsadzony oddział w Pradze[2163].

W międzyczasie funkcjonariusz RuSHA Walter König-Beyer stworzył memoriał na temat warunków rasowo-politycznych regionu czesko-morawskiego, który kończył się konkluzją, że po całościowej ocenie rasowej i politycznej miejscowej ludności około 55 procent powinno zostać przesiedlone do Generalnego Gubernatorstwa[2164]. Jednak w tym momencie funkcja Himmlera jako Komisarza do spraw Osadnictwa nie dotyczyła jeszcze Protektoratu, więc początkowo nie można było poczynić żadnych konkretnych kroków w celu wprowadzenia w życie tego projektu. Dopiero kiedy w październiku 1941 roku zastępcą Protektora Rzeszy mianowany został Heydrich, plany germanizacji Protektoratu uzyskały decydujący impuls.

W tym momencie również Słowacja stała się celem SS i jego ambitnej polityki ludnościowej. Niezależna Słowacja, która została utworzona w marcu 1939 roku, miała liczącą około 130 tysięcy osób mniejszość niemiecką. Przywódcy tej grupy, którzy wyznawali nazistowskie poglądy, dążyli do połączenia z Rzeszą, co z uwagi na obszary osadnictwa etnicznych Niemców oznaczałoby aneksję dużych części Słowacji. Sprzeciwiało się to oficjalnej polityce reżimu nazistowskiego, który wolał mieć państwo słowackie zależne od Niemiec, niż sprowadzić tych etnicznych Niemców „z powrotem do Rzeszy”[2165].

W maju 1940 roku Franz Karmasin, przywódca słowackiej grupy Niemców etnicznych, zaapelował do RuSHA, by w celu „oceny

i zbadania ich wartości rasowej" przyłączył się do niego podczas odwiedzin u Niemców etnicznych, którzy żyli rozproszeni w Beskidach. Zgodnie z jego oczekiwaniami Günter Pancke, szef RuSHA, odbył podróż studyjną do tego obszaru, informując Reichsführera o jej rezultatach: „Cała Słowacja to ogromne cmentarzysko etnicznych Niemców". Na podstawie tej obserwacji Pancke stworzył plan, który wcale nie dążył do wzmocnienia grupy Niemców etnicznych, przewidywał natomiast stopienie ludności słowackiej z „etnicznymi Niemcami". Zdaniem Panckego po usunięciu Żydów i Cyganów, jak również „wykluczeniu" około 500 tysięcy osób pochodzenia węgierskiego możliwe miało być odzyskanie tego terytorium w całości dla etnicznych Niemców, zwłaszcza jeśli dodatkowo zostałoby tam osiedlone mniej więcej 100 tysięcy rodzin Niemców etnicznych[2166]. W marcu 1940 roku SS nie tylko rozpoczęło potajemnie badania etnicznych Niemców na Słowacji, ale też jednocześnie przystąpiło do tworzenia elity ze słowackiej Gwardii Hlinkowej, która mogła pełnić istotną funkcję w polityce stopienia ludności słowackiej z etnicznymi Niemcami, której orędownikiem była Pancke.

Przesiedlenie mieszkańców Tyrolu Południowego

Poza tymi planami osadnictwa na dużą skalę i ruchów ludności Himmler wciąż musiał stawiać czoła problemom związanym z przesiedleniem mieszkańców Tyrolu Południowego, zadaniom, które Hitler przydzielił mu jeszcze przed mianowaniem go Komisarzem Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny.

Kilka dni po wybuchu drugiej wojny światowej Himmler poinformował swojego „bardzo drogiego przyjaciela", włoskiego ministra policji Bocchiniego, że będzie trzymał się swojej obietnicy zobligowania wszystkich Niemców z Rzeszy do opuszczenia Tyrolu Południowego w ciągu trzech miesięcy (pierwsze stadium przesiedlenia), „pomimo zmiany warunków i napięć, które w nieunikniony sposób wywołuje wojna". Naturalnie, mieszkańcom

Tyrolu Południowego, którzy zdecydowali się wyemigrować, „nie powinno się pozwolić patrzeć z góry" na tych, którzy zdecydowali się pozostać we Włoszech, „w ten sposób wskazując, że chcą stać się Włochami zarówno pod względem ich zewnętrznego zachowania, jak i gdy chodzi o najgłębsze uczucia"[2167].

Po dalszych negocjacjach Himmler przerwał intensywne planowanie ruchów ludności w Polsce i 11–13 października spotkał się z Bocchinim w Tremezzo nad jeziorem Como, aby rozwiązać powstałe w międzyczasie problemy. Wykorzystał tę okazję do opowiedzenia się za radykalnym skróceniem i przyśpieszeniem planowanej operacji. Początkowo mieszkańcom Tyrolu Południowego mającym obywatelstwo włoskie wyznaczono na 30 czerwca 1940 roku termin podjęcia decyzji, czy chcą zostać Niemcami, czy też pozostać Włochami. Teraz został on skrócony do 31 grudnia 1939 roku, a w dodatku odpowiednio uproszczono procedurę biurokratyczną[2168].

Podczas podróży powrotnej z Tremezzo Himmler podjął pewne zasadnicze decyzje dotyczące przesiedlenia mieszkańców Tyrolu Południowego. W tekście, który zamierzał opublikować, zauważył, że powinni oni zostać „umieszczeni *en bloc* na nowym obszarze osadniczym", na przykład w dolnym dorzeczu rzeki Netze (Noteć) albo na obszarze „północnych stoków Beskidów", innymi słowy, na górskim obszarze południowej Polski, który graniczył ze Słowacją. Zgodnie z rozkazem otrzymanym od Hitlera osiedlenie miało zostać przeprowadzone „z rozmachem. Społeczności wiejskie i miejskie zostaną odtworzone pod swoimi dawnymi nazwami". Himmler wymyślił już nazwę dla tego regionu osiedlenia, która nie miała brzmieć cynicznie: Tyrol Wschodni[2169].

Dwudziestego pierwszego października 1939 roku, po dalszych negocjacjach, osiągnięto pierwsze porozumienie dotyczące przesiedlenia[2170], a pięć dni później, 26 października, wydano wskazówki dotyczące emigracji. To jednak wywołało prowadzoną przez Włochów i tolerowaną przez prefekta w Bolzano kampanię propagandową przeciwko przesiedleniu. Co więcej, władze włoskie nadal aresztowały sympatyzujących z nazistami mieszkańców Tyrolu

Południowego, którzy popierali emigrację[2171]. 14 listopada Himmler interweniował w celowo przyjaznym liście skierowanym do Bocchiniego, w którym jednak skarżył się mocno na kampanię propagandową, aresztowania oraz na to, że Włosi nie dotrzymali pewnych części porozumienia dotyczących prawa do wyboru obywatelstwa niemieckiego albo włoskiego[2172]. 15 listopada Wolff i podsekretarz stanu we włoskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Buffarini Guidi doszli w Rzymie do porozumienia, które przede wszystkim zapewniało zwolnienie aresztowanych[2173]. Proces wyboru narodowości, który został zamknięty z końcem 1939 roku, poskutkował tym, że znaczna większość mieszkańców zdecydowała się na emigrację[2174].

Z 200 tysięcy osób, które wybrały Niemcy albo było obywatelami niemieckimi, 56 tysięcy opuściło swoje strony rodzinne do końca 1940 roku. Jednak w ostatnich miesiącach 1940 roku liczba przesiedleńców znacznie spadła. Do połowy 1942 roku tylko kolejne 20 tysięcy osób opuściło Tyrol Południowy, a później cały projekt musiał zostać wstrzymany. Ogromna większość wyemigrowała do Austrii, około 21 tysięcy do innych części Rzeszy[2175].

Mimo że większość byłych mieszkańców Tyrolu Południowego mieszkała w prowizorycznych obozach dla przesiedleńców, kierowane przez Greifelta RKF trzymało się planu przesiedlenia ich *en bloc*. Pierwotny pomysł Himmlera, by osiedlić ich w Beskidach, został dość szybko zarzucony z uwagi na negatywną reakcję samych zainteresowanych[2176]. Po zwycięstwie nad Francją w czerwcu 1940 roku Greifelt przedstawił nowy plan. 10 lipca sformułował memoriał, który przewidywał osiedlenie dawnych mieszkańców Tyrolu Południowego w Burgundii. Tydzień później Himmler niespodziewanie zaprezentował ten, rzekomo zaaprobowany przez Hitlera, pomysł delegacji Tyrolczyków, którzy wybrali Niemcy. Wybrali się oni na inspekcję proponowanych obszarów osiedlenia, a 23 lipca propozycja została przyjęta przez Himmlera na końcowym spotkaniu. Choć w następnych latach trwały prace nad tym projektem, aneksja terenów francuskich i wypędzenie ludności miejscowej w celu „oswobodzenia” terenów osadniczych zniszczyły relacje niemiecko-

francuskie w takim stopniu, że aż do zakończenia wojny przesiedlenie stało się niewyobrażalne[2177].

Po okupacji Jugosławii wiosną 1941 roku zastanawiano się nad zaanektowaną przez Niemcy Dolną Styrią jako nowym terenem osiedlenia, ale w końcu odrzucono ten pomysł. W połowie 1942 roku poddany został pod dyskusję najbardziej dziwaczny plan ze wszystkich: osiedlenie dawnych mieszkańców Tyrolu Południowego na Krymie. Projekt ten zaproponował Himmlerowi w maju 1942 roku były gauleiter Wiednia Alfred Frauenfeld, który miał zostać przyszłym Komisarzem Generalnym Krymu. Himmler omówił ten projekt z Hitlerem i obu im pomysł się spodobał. Uzgodniono jednak, że wprowadzenie go w życie zostanie odłożone do końca wojny. Himmler powiedział Frauenfeldowi, że „powinniśmy po prostu znaleźć inną grupę narodową albo inny lud" dla Burgundii[2178].

Strategia przyjęta przez Himmlera w październiku 1939 roku zobowiązywała go do błyskawicznego przesiedlenia całej ludności na konkretny obszar, mimo że nie był on jeszcze dostępny. Wymyślona w euforii wywołanej zwycięstwem Niemiec i zainspirowana rozszerzeniem zadań Himmlera w jego nowej roli Komisarza do spraw Osadnictwa okazała się klęską o katastrofalnych konsekwencjach. Jednak nieudane przesiedlenie mieszkańców Tyrolu Południowego stało się fiaskiem, które spowodował nie tylko Komisarz do spraw Osadnictwa Himmler.

Reichsführer w defensywie

Na początku 1940 roku Himmler musiał stawić czoła zmasowanej krytyce ze strony dowództwa Wehrmachtu. Jej sedno dotyczyło rozkazów związanych na różne sposoby z radykalną polityką wprowadzania nowego porządku etnicznego przez Himmlera, ale mających również wpływ na status Wehrmachtu. Chodziło o masowe mordy popełniane przez SS w Polsce, które zdaniem korpusu

oficerskiego zagrażały honorowi Wehrmachtu. Uwagi dotyczyły także „Rozkazu o prokreacji" wydanego przez Himmlera w październiku 1939 roku.

Jak pokazałem wyżej[2179], od 1939 roku pojawiało się coraz więcej skarg dowódców Wehrmachtu na okrucieństwa popełniane przez SS w Polsce. W listopadzie 1939 roku i styczniu 1940 roku w dwóch memoriałach skarżył się na to głównodowodzącemu armii Waltherowi von Brauchitschowi naczelny dowódca obszaru „Wschód" generał Johannes von Blaskowitz[2180].

Po spotkaniu Blaskowitza i von Brauchitscha w styczniu obaj odbyli dwa spotkania z Himmlerem, 24 stycznia i 2 lutego, na których między innymi zgłosili te skargi, nie próbując jednak naciskać zbyt mocno na Himmlera. W czasie drugiego spotkania Himmler był ugodowy, przyznał się do „błędów" i podkreślił, że jest zainteresowany utrzymaniem dobrych relacji z armią[2181]. Brauchitsch był tym usatysfakcjonowany. 13 marca zaprosił Himmlera do wygłoszenia przemówienia do wyższych dowódców w Koblencji. Himmler wykorzystał tę okazję do pomniejszenia znaczenia raportów o okrucieństwach popełnionych przez SS, a w dodatku wskazał, że nie zrobił nic bez wiedzy Hitlera. Tak więc radykalna polityka ludnościowa została ochroniona autorytetem Führera[2182]. Ostatecznie oburzenie w korpusie oficerskim z powodu zbrodni Waffen-SS w Polsce wygasło, nie wywarłszy żadnego wpływu, poza tym, że w przyszłości armia ze znacznie większą rezerwą odpowiadała na propozycje ze strony dowództwa SS dotyczące zintegrowania struktur dowodzenia albo agencji SS z wojskowymi strukturami dowodzenia.

Na spotkaniu von Brauchitscha z Himmlerem 2 lutego przedmiotem dyskusji był również, jak to uprzejmie ujął głównodowodzący armii, wydany przez Himmlera „Dekret o dzieciach". Był to rozkaz z 28 października, który w Wehrmachcie nazywano „Rozkazem o prokreacji" (*Zeugungsbefehl*), a który mógł wywołać większe wzburzenie niż zbrodnie popełnione przez SS w Polsce[2183].

Wydając ten rozkaz, Himmler przedstawił następujące uzasadnienie: „Każda wojna oznacza upust najlepszej krwi. Wiele

zwycięstw militarnych, jakie naród odnosi, jest jednocześnie miażdżącym ciosem dla jego żywotności i jego krwi". Jednak „nieunikniona śmierć jego najlepszych ludzi, jakkolwiek smutna, nie jest najgorsza"; to raczej „brak dzieci, które nie zostały spłodzone przez żywych w czasie wojny i przez tych, którzy zginęli, po wojnie. […] Ten, kto wie, że wszystko to, co on i jego przodkowie chcieli osiągnąć i do czego dążyli, będzie kontynuowane przez dzieci, może umrzeć w spokoju". Następnie Himmler przeszedł do sedna sprawy: „Poza granicami burżuazyjnego prawa i konwencji, które być może są niezbędne w innych okolicznościach, szlachetnym zadaniem, podjętym nie lekkomyślnie, tylko w głębokiej moralnej powadze, może być dla niemieckich kobiet i dziewcząt dobrej krwi, nawet poza małżeństwem, zostanie matką dziecka żołnierza idącego na wojnę, o którym tylko los wie, czy powróci, czy też zginie za Niemcy".

Zatem Himmler postanowił propagować publicznie poglądy dotyczące dzieci pozamałżeńskich, które głosił przede wszystkim w latach 1936–1937. Choć swój rozkaz o płodzeniu dzieci „poza małżeństwem" skierował do „całej policji i SS", w istocie mówił ogólnie o „żołnierzach idących na front", a więc miał być to również powszechny apel o przekroczenie „granic burżuazyjnego prawa i nawyków".

Poza tym Himmler przypomniał w swoim rozkazie – odnosząc się znów tylko do policji i SS – o

> świętym obowiązku stania się matką i ojcem. Nie zapominajmy nigdy, że zwycięstwo wywalczone mieczem i krwią przelaną przez naszych żołnierzy będzie bezcelowe, jeśli nie nastąpi po nim zwycięstwo związane z urodzeniem dzieci i zasiedleniem naszej nowej ziemi. W czasie ostatniej wojny wielu żołnierzy postanowiło, w poczuciu odpowiedzialności, nie mieć więcej dzieci w czasie wojny, żeby ich żony nie pozostały w potrzebie i nędzy po ich śmierci. Wy, esesmani, nie musicie mieć takich obaw i niepokojów[2184].

Jednak w styczniu 1940 roku Himmler uznał za konieczne wyjaśnić „Rozkaz o prokreacji" za pomocą kolejnego rozkazu. W swoim październikowym rozkazie, który – jakże by inaczej! – „został ułożony z przyzwoitością i sformułowany w przyzwoitym sensie i który szczerze odnosi się do problemów, jakie można przewidzieć w przyszłości", „wywołał błędne mniemanie i został błędnie zrozumiany przez niektóre osoby". Jeśli chodzi o kwestię dzieci pozamałżeńskich, Himmler skomentował to krótko i zwięźle: „to nie podlega dyskusji". Jednak rozkaz interpretowano również jako zachętę dla esesmanów, by „nawiązywali stosunki z żonami żołnierzy służących na froncie", a Himmler zdecydowanie temu zaprzeczył[2185]. 30 stycznia wydał skierowany konkretnie do funkcjonariuszy policji i SS zakaz odbywania stosunków seksualnych z żonami żołnierzy służących na froncie. Himmler wyjaśnił, że złamanie tego rozkazu będzie traktowane jako niepodporządkowanie się rozkazowi wojskowemu i odpowiednio karane[2186].

Po dwóch spotkaniach z von Brauchitschem w styczniu i lutym 1940 roku Himmler zajął się mordami w Polsce i kontrowersyjnym „Rozkazem o prokreacji" w przemówieniu do gauleiterów i innych wyższych rangą funkcjonariuszy partyjnych. W przeciwieństwie do zaaranżowanego przez von Brauchitscha wystąpienia przed wyższymi dowódcami Wehrmachtu tutaj Himmler przemawiał w zasadzie do tłumu dobrze znanych osób i dlatego nie przyjął skruszonej pozy.

Jeśli chodzi o „Rozkaz o prokreacji", Himmler zauważył, że „poza bardzo nielicznymi wyjątkami" został „jasno i trafnie zrozumiany" przez partię, ale poza partią „w dużej mierze" spotkał się „z krytyką i sprzeciwem". Himmler wyjaśnił, że wydał ten rozkaz, ponieważ ojciec esesmana, który został zabity, zapytał go, czy jego syn zostawił dziecko z nieprawego łoża. Badanie tego przypadku sprawiło, że zdał sobie sprawę, iż „w naszych przepełnionych hipokryzją czasach, ponieważ pod względem społecznym wciąż jesteśmy hipokrytami, konieczne jest, by facet zginął i został pogrzebany, zanim jego rodzice mogą się nim nacieszyć i zrozumieć odwieczną prawdę, że dla rodziny ważne jest, by trwać i by jej krew

nie została stracona". W reakcji na to „naszkicował ten rozkaz i dał go Führerowi, nie dlatego – i proszę, byście to docenili – że chciałem powiedzieć światu, iż Führer go zaaprobował, ale tylko i wyłącznie, aby się dowiedzieć: czy Führer się z nim zgadza, czy nie? Jeśli się zgodzi, to rozkaz zostanie wydany. Jeśli odpowiedź będzie negatywna, powinniśmy zająć się sobą i nie odwoływać się do Führera".

Po zabezpieczeniu tyłów przez odwołanie się do najwyższego autorytetu wygłosił im wykład zarazem gramatycznie zawiły i protekcjonalny:

> Panowie teoretycy, nie dostrzegliście, że ten wzrost liczby chłopców urodzonych w latach wojny sam przez się doprowadzi naturę ponownie do równowagi, ale tej równowagi nie wytworzą kohorty kobiet, które mają teraz od 35 do 40 lat, będące w istocie wojennymi wdowami, choć nie wszystkie z nich są nimi w prawnym sensie tego słowa, lecz raczej przez kobiety, których mężowie lub przyszli mężowie zginęli i nie ma tu ich, kobiety, które wciąż są w wieku rozrodczym. Sądzę, że ich liczba wynosi 100 tysięcy, a może 200, 300, 400 albo 500 tysięcy, w istocie równie dobrze może pół miliona kobiet, które mają problem z tym, że ich mężowie nie żyją.

W dodatku „mamy do czynienia z wielkim ukrytym brzemieniem, które niestety nadal ciąży na naszym narodzie" w postaci homoseksualizmu, „śmiertelnej choroby dla narodu". Choć Himmler naturalnie zakładał, że walka, którą prowadził od lat – wcześniej szacował, że homoseksualistów jest około 2 milionów – wywarła znaczący wpływ: „sądzę, że musimy uznać, że jest [ich] pół miliona".

Problemu, „że są tu kobiety, a nie ma mężczyzn dla tych kobiet", nie można „rozwiązać po prostu za pomocą moralizujących przemów". „Sprzeciwiam się i sądzę, że my wszyscy się sprzeciwiamy, utrzymywaniu się tej społecznej hipokryzji, faktowi, że flirtowanie albo – jeśli wolicie – przyjaźń czy też romans są społecznie akceptowalne, ale dziecko pozamałżeńskie nie jest

społecznie akceptowalne, a tak samo jego matka". Postawa, jaką prezentuje – stwierdził – nie podważa małżeństwa; przeciwnie, „małżeństwa, które mają wiele dzieci, stanowią rdzeń narodu". Himmler poświęcił siedemnaście stron swojego przemówienia temu kontrowersyjnemu rozkazowi, zanim przeszedł do drugiego tematu. Celem było zapewnienie, że „w prowincjach, które należą teraz do Niemiec […] zajmujemy się *problemem* istnienia polskiej mniejszości, który wyeliminujemy w swoim czasie". I aby wyjaśnić kwestię, podkreślił: „Nie chcę, żeby mnie źle zrozumiano: narodowość polska i Polacy muszą zniknąć".

Po skomentowaniu rzekomego odsetka krwi germańskiej u Słowian przeszedł do sedna, łącząc ze sobą wygłaszane bez zapału zapewnienia o swojej niewinności ze stosunkowo subtelnym kontratakiem:

> Dalej mamy do czynienia z kwestią rzekomych okrucieństw. Jest oczywiście zupełnie możliwe, że na Wschodzie pociąg zamarza, i to nie tylko w trakcie ewakuacji, i że ludzie zamarzają na śmierć. To możliwe. Niestety, to samo przytrafia się Niemcom. Po prostu nie da się nic zrobić, jeśli jedzie się z Łodzi do Warszawy i pociąg utyka w końcu na całe godziny. Nie można wtedy winić kolei ani kogokolwiek. To wina tamtejszego klimatu. Jest to godne pożałowania w przypadku Niemców, jest to godne pożałowania w przypadku Polaków i – jeśli sobie życzcie – jest to godne pożałowania w przypadku Żydów, jeśli ktokolwiek jeszcze odczuwa żal z ich powodu. Ale nie jest to zamierzone i nie można nic na to poradzić. Myślę, że robienie z tego wielkiej afery jest błędem.

Himmler kontynuował:

> Faktem jest również, że wiele z nich [ewakuacji] odbywa się pieszo. Cóż, dobry Boże, nie mogę nic na to poradzić. Nie mogę poradzić również nic na to, że również Niemcy muszą odbywać długie marsze. Tak więc moja troska będzie się

kierować przede wszystkim ku Niemcom. Jeśli będę mógł coś dla nich zmienić, z pewnością to zrobię. A później – jeśli będę miał czas i sposobność – z radością zmienię to również dla Polaków i Żydów. To jednak jest najmniej ważne. I uważam, że to błąd, że ludzie tu w Berlinie ekscytują się i opowiadają mnóstwo historii o okrucieństwach. Nie przeczę – w istocie dobrze zdaję sobie z tego sprawę – że tu i tam na Wschodzie pojawiły się ekscesy, przypadki, w których ludzie równie dobrze mogli zasłużyć, by ich zastrzelić, ale nie powinni zostać zastrzeleni przez kogoś, kto był pijany, gdzie nastąpiły grabieże na całym Wschodzie, czasami w sposób, który – muszę to przyznać – nie wydawał mi się możliwy. Popełniane przez wszelkie możliwe instytucje, przez wszelkie możliwe osoby we wszelkich możliwych mundurach. […] Kiedy pojawia się taki przypadek, musimy spokojnie go odnotować: – na przykład jeśli zostałem poinformowany przez kilku gauleiterów, że taki a taki sierżant policji wysłał kilka paczek do domu, jestem bardzo za to wdzięczny. Powinniśmy go odnotować, a później zająć się tym człowiekiem[2187].

We wrześniu 1940 roku Himmler raz jeszcze odniósł się do mordów w Polsce, tym razem w przemówieniu do towarzyszy z Leibstandarte, i tym razem nie próbując przedstawić zbrodni jako wypadku. Przeciwnie: wewnątrz organizacji otwarcie przyznawał się do mordów, kiedy przypominał swoim ludziom, że w Polsce w temperaturze minus 40 stopni „musimy wywieźć tysiące, setki tysięcy ludzi. Musimy być dość twardzi – macie tego wysłuchać, a następnie znów natychmiast o tym zapomnieć – by zastrzelić tysiące najważniejszych Polaków. Musimy być dość twardzi, żeby poradzić sobie ze sprowadzeniem dziesiątek tysięcy Niemców tej zimy przy 40 stopniach mrozu, ponieważ w przeciwnym razie będziemy później żałować, że tego nie zrobiliśmy”[2188].

Zmiana w prywatnym życiu Himmlera

Nie przypadkiem Himmler musiał jednocześnie bronić swojego publicznego poparcia dla dzieci pozamałżeńskich i masowych mordów dokonanych przez Niemców w Polsce. W obu przypadkach, choć w bardzo odmiennych sferach, jego polityka etniczna pozostawała w sprzeczności z wciąż powszechnie akceptowanymi ograniczeniami etycznymi, a Himmler był zdeterminowany, by je ignorować.

Było to również prawdą, jak już wskazywałem, w odniesieniu do jego życia prywatnego. Reichsführer SS wziął sobie do serca swój „Rozkaz o prokreacji" i planował dziecko pozamałżeńskie. Choć nie narażał swojego życia na froncie, sam siebie widział zawsze jako żołnierza, co sprawiło, że prokreacja w czasie wojny wydawała mu się jego obowiązkiem, nawet jeśli był w tym celu zmuszony do złamania konwencji.

Na początku 1936 roku Hedwig Potthast została prywatną sekretarką Himmlera[2189], odpowiedzialną między innymi za przesyłanie prezentów od Reichsführera, jak również za pełnienie przez niego obowiązków ojca chrzestnego[2190]. Miała w tym czasie 23 lata i była córką biznesmena z Kolonii. Po odbyciu szkolenia, jako sekretarka biegle posługująca się językami obcymi, znalazła pracę w Koblencji, ale w 1934 roku przeniosła się do Gestapy w Berlinie. W pewnym momencie Himmler i Hedwig Potthast zbliżyli się do siebie. W Boże Narodzenie 1938 roku, jak powiedziała swojej siostrze trzy lata później, wyznali sobie nawzajem, że są w sobie beznadziejnie zakochani. W ciągu następnych dwóch lat starannie przemyśleli, czy istnieje jakikolwiek „przyzwoity" sposób, który pozwalałby im na bycie ze sobą – Himmler nie chciał rozwodu ze względu na żonę – aż w końcu zdecydowali się mieć dzieci w czymś na kształt drugiego małżeństwa[2191].

Tak więc Himmler prawdopodobnie zdecydował się na dzieci z Hedwig Potthast w 1940 roku, w tym samym, w którym publicznie poparł posiadanie dzieci pozamałżeńskich. Cytowany list Himmlera ujawnia również, że chciał on poinformować swoją żonę o tym

pozamałżeńskim związku dopiero po urodzeniu się dziecka. Syn Hedwig i Himmlera, Helge, urodził się 15 lutego 1942 roku w Hohenlychen, sanatorium kierowanym przez Gebhardta, przyjaciela Himmlera ze szkoły[2192].

Według zeznań samej Hedwig Potthast porzuciła ona pracę jako sekretarka Reichsführera SS na początku 1941 roku. Początkowo Himmler wysłał ją do Brückenthin w Meklemburgii, bardzo blisko wiejskiej posiadłości Oswalda Pohla i jego drugiej żony Eleonore, która była jej przyjaciółką[2193]. W 1942 roku Hedwig przeprowadziła się do Berchtesgaden, gdzie 20 lipca 1944 roku urodziła drugie dziecko Himmlera, córeczkę, której nadano imiona Nanette-Dorothea[2194].

Niestety, nie wiemy niemal nic o związku Hedwig Potthast i Heinricha Himmlera. Z informacji, jakie można znaleźć w dzienniku Reichsführera SS, wynika, że nie mogli się ze sobą widywać zbyt często i prawdopodobnie nie mieszkali razem. Przypuszczalnie Himmler nie ujawniał jej tajemnic swojej pracy, swoich planów i projektów w większym stopniu niż swojej żonie Margarete. Nie można zakładać, że skoro Hedwig była jego prywatną sekretarką, dopuścił ją do oficjalnych tajemnic.

Po wybuchu wojny Margarete szukała dla siebie zadania, w które mogłaby się zaangażować. Jako doświadczona pielęgniarka rozpoczęła pracę w szpitalu Czerwonego Krzyża[2195], ale wkrótce doszło do tarć i problemów z lekarzami[2196]. Na początku grudnia 1939 roku Czerwony Krzyż mianował ją zwierzchnikiem swoich szpitali w Okręgu Wojskowym III, Berlin-Brandenburgia, co wiązało się głównie z organizowaniem transportów rannych żołnierzy[2197]. Lazarety te dumnie nazywała „moimi stacjami kolejowymi”[2198].

To odpowiedzialne zadanie wiązało się również z podróżami na tereny okupowane, podczas których – jak zwykle – formułowała subiektywne komentarze dotyczące kraju i ludzi. Oto co na przykład w marcu 1940 roku zanotowała z podróży do Polski: „Później byłam w Poznaniu, Łodzi i Warszawie. Ten żydowski motłoch, Polaczki, większość z nich nie wygląda jak istoty ludzkie, brud nie do opisania. Niewyobrażalną pracą jest próba zaprowadzenia tu porządku”[2199].

„Te polskie typy”, zapisała w tym samym miesiącu, „nie umierają tak łatwo od chorób zakaźnych, są uodpornione [sic!]. To niemal niepojęte”[2200]. W kwietniu 1941 roku podczas inspekcji w szpitalach Czerwonego Krzyża w Alzacji pokazała, jak wyczulony jest jej rasowy zmysł: „Bardzo nędzna ludność. Niskie czoła”[2201].

Margarete dowiedziała się o nowym romansie Heinricha najpóźniej w lutym 1941 roku. Czuła się poniżona i rozgoryczona[2202]. Kiedy jej znajoma rozwiodła się z mężem, ponieważ jego kochanka zaszła z nim w ciążę, komentowała w swoim dzienniku: „Mężczyźni myślą o tym tylko wtedy, gdy są bogaci i odnoszą sukcesy. Jeśli nie, ich nie tak młode żony muszą ich karmić, pomagać im i wytrzymać z nimi do końca. W jakich czasach żyjemy!”[2203]. Heinrich Himmler jednak regularnie odwiedzał Gmund, gdzie żona mieszkała teraz z Gudrun, aby upewnić się, że wszystko jest w porządku. Jego spotkania z Margarete musiały przebiegać w napiętej atmosferze. W każdym razie żona go nie wyczekiwała: „Teraz przyjeżdża Heini, będzie mnóstwo kłopotów. Nie można się niczego spodziewać. Poradzę sobie i muszę sobie poradzić z tym wszystkim dla dobra mojego dziecka”[2204]. Podczas tych wizyt on również bardziej koncentrował się na swojej córce. Co dwa lub trzy dni telefonował do Gudrun, którą wciąż nazywał Püppi[2205]; mniej więcej co tydzień wysyłali do siebie listy[2206], a on wysyłał jej fotografie dokumentujące jego życie w kwaterach głównych albo podczas podróży, które zaopatrywał w odpowiednie podpisy[2207]. Związek między nimi był bliski i pełen miłości, a po 1945 roku Gudrun Himmler starała się tak bardzo jak to tylko możliwe zachować żywe wspomnienia, odmawiając zdystansowania się do swojego ojca[2208].



Po tym, jak jego związek z żoną się zepsuł, Himmler próbował stworzyć bliską i opartą na miłości relację ze swoją córką Gudrun. Pozostawał z nią w bliskim kontakcie, a w czasie wojny regularnie informował ją o swoim codziennym życiu. Od czasu do czasu wolno jej było towarzyszyć ojcu w jego oficjalnych podróżach (tu z ojcem i szefem sztabu osobistego Himmlera, Karlem Wolffem).

2062 BAB, R58/241, edykt z 1 listopada 1939. O establishmencie policyjnym i jego relacjach z administracją zob. Gerhard Eisenblätter, *Grundlinien der Politikdes Reichs gegenüber dem Generalgouvernement, 1939–1945*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet we Frankfurcie (1969), s. 131 i n.

2063 Na przykład w czerwcu 1940 Himmler z powodzeniem wymusił, żeby sekretarz stanu Franka, Bühler, nie był przełożonym Krügera (ibid. s. 143).

2064 Martin Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 81.

2065 Szczegółowe informacje o policji porządkowej w Generalnym Gubernatorstwie, zob. Eisenblätter, *Grundlinien*, s. 136 i n.

2066 BAB, R 75/3b; opublikowany w: *Faschismus, Getto, Massenmord. Dokumentation über Ausrottung und Widerstand der Juden in Polen während des 2.Weltkrieges*, wyd. Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, red. Tatiana Berenstein, Artur Eisenbach i in., Frankfurt a. M. 1962, s. 42 i n.; o roli HSSPF w tym kontekście zob. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 158.

2067 Madajczyk, *Okkupationspolitik*, s. 187.

2068 Michael Foedrowitz, *Auf der Suche nach einer besatzungspolitischen Konzeption. Der Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im Generalgouvernement*, [w:] *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa*, red. Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann, Darmstadt 2000, s. 340–361, zwł. s. 340 i n.

2069 Dekret o wprowadzeniu Niemieckiego kodeksu karnego z 6 czerwca 1940, w: RGBl 1940 I, s. 84. Na ten temat zob. też Broszat, *Polenpolitik*, s. 142 i n.

2070 Dekret o środkach karnych przeciwko Polakom i na inkorporowanych terytoriach wschodnich z 4 grudnia 1941, w: RGBl 1941 I, s. 759.

2071 Christopher R. Browning, *Die nationalsozialistische Umsiedlungspolitik und die Suche nach einer „Lösung der Judenfrage" 1939–1941*, w: idem, *Der Weg zur „Endlösung". Entscheidungen und Täter*, Bonn 1998, s. 13–36 oraz Pohl, *Lublin*, s. 22.

2072 BAB, R 58/825, 15 września 1939.

2073 *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 37 i n.; IfZ, PS-3363.

2074 Notatki z rozmowy Heydricha z von Brauchitschem, wydrukowane w: Groscurth, *Tagebücher*, s. 361 i n.

2075 BAB, R 58/825, spotkanie szefów wydziałów 29 września, notatki z 1 października 1939. W zawiązku z tym zlikwidowano wyjątkowe zarządzenie, do którego odwoływał się w liście z 21 września, żeby nie przeprowadzać żadnych przygotowań do deportacji na obszarze działania Einsatzgruppe I (YV, 053/87, notatka Eichmanna z 29 września 1939).

2076 Alfred Rosenberg, *Das politische Tagebuch Alfred Rosenbergs aus den Jahren 1934/1935 und 1939/1940*, red. Hans-Günther Seraphim, München 1964, s. 81.

2077 Zob. Longerich, *Politik*, s. 255. Sam Hitler wspomniał o tym 26 września szwedzkiemu przemysłowcowi Dahlerusowi (*Staatsmänner und Diplomaten bei Hitler. Vertrauliche Aufzeichnungen über Unterredungen mit Vertretern des Auslandes*, red. Andreas Hillgruber, t. 1: *1939–1941*, Frankfurt a. M. 1967, s. 29

i n.), a 1 października wyjaśnił włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych ideę „reorganizacji etnicznej" na Wschodzie (*ADAP*, Seria D, t. 7, nr 176, notatki z 2 października 1939). Prasa niemiecka została również poinformowana poufnie o tych planach, a wkrótce pojawiały się spekulacje na temat tego „rezerwatu" w prasie zagranicznej. (*Vertrauliche Information* [Informacje z Ministerstw Propagandy], 9 października 1941, opublikowane w: Jürgen Hagemann, *Die Presselenkung im Dritten Reich*, Bonn 1970, s. 145). 6 października Hitler ogłosił w swoim przemówieniu w Reichstagu, że „po upadku państwa polskiego" „najważniejszym zadaniem" jest „reorganizacja sytuacji etnicznej, to znaczy przesiedlenie narodów". W trakcie tworzenia tego nowego porządku należało podjąć „próby" „rozwiązania i uregulowania problemu żydowskiego" (*Verhandlungen des Reichstages. Stenographische Berichte*, t. 460, Berlin 1939, s. 51 i n.).

2078 YV, 053/87 (akta Gestapo z Mährisch-Ostrau); szczegóły dotyczące dalszej aktywności Eichmanna w tym okresie zob. w Longerich, *Politik*, s. 256 i n., literatura o deportacjach jesienią 1939 roku zob. Miroslav Kárny, *Nisko in der Geschichte der Endlösung*, „Judaica Bohemiae", 23 (1987), 69–84; Seev Goshen, *Eichmann und die Nisko-Aktion im Oktober 1939. Eine Fallstudie zur NS-Judenpolitik in der letzten Etappe vor der „Endlösung"*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 29/1 (1981), 74–96; Jonny Moser, *Nisko: The First Experiment in Deportation*, „Simon Wiesenthal Center Annual", 2/1 (1985), 1–30; Seev Goshen, *Nisko. Ein Ausnahmefall unter den Judenlagern der SS*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 40/1 (1992), 95–106; Hans Günter Adler, *Der verwaltete Mensch. Studien zur Deportation der Juden aus Deutschland*, Tübingen 1974, s. 125 i n.; Browning, *Umsiedlungspolitik*; Safrian, *Eichmann-Männer*, s. 68 i n. Dalsze materiały znajdują się w tomie wystąpień konferencyjnych wydanym przez *The Case Nisko in the History of the Final Solution of the Jewish Problem in Commemoration of the 55th Anniversary of the First Deportation of Jews in Europe*, red. Ludmila Nesládková, Ostrava 1995.

2079 YV, 053/87, notatka Günthera 11 października 1939. Eichmann również odwoływał się do tego „zlecenia od Führera" w czasie wizyty u Beckera, „specjalnego przedstawiciela do spraw kwestii żydowskiej" w sztabie Bürckela; wspomniał on, że Żydzi nadal mieszkający w Wiedniu zostaną wypędzeni „najdalej za 3–4 lata" (Gerhard Botz, *Wohnungspolitik und Judendeportation in Wien 1938. Zur Funktion des Antisemitismus als Ersatz nationalsozialistischer Sozialpolitik*, Wien – Salzburg 1975, s. 105).

2080 YV, 053/87, notatka z 6 października 1939.

2081 Ibid. telegramy z Głównego Urzędu SD do oddziału Stapo w Mährisch-Ostrau, 13 października 1939 i odpowiedź z SD Danube, 16 października 1939.

2082 Spotkanie w oddziale Stapo w Mährisch-Ostrau 9 października dotyczyło szczegółów związanych z budową baraków (ibid. notatka Danneckera, 11 października 1939).

2083 Ibid. notatka biura centralnego w Wiedniu, 17 października 1939. Gauleiter Brückel, który został poinformowany przez członka swojego sztabu o ostatniej rozmowie z Eichmannem, oświadczył, że jest „bardziej niż szczęśliwy […], że nie musi nastąpić planowane przesiedlenie Żydów do baraków, ponieważ koszt ich budowy wyniósłby do 300 reichsmarek na głowę [więźnia]".

2084 See Safrian, *Eichmann-Männer*, s. 77 i n. O przeprowadzaniu deportacji zob. Goshen, *Eichmann*, s. 86; o Wiedniu zob. Rosenkranz, *Verfolgung*, s. 215 i n.; o deportacjach z Mährisch-Ostrau zob. Kárny, *Nisko*, s. 96 i n. oraz Luká Pribyl, *Das Schicksal des dritten Transports aus dem Protektorat nach Nisko*, „Theresienstädter Studien und Dokumente" (2000), 297–342.

2085 YV, 053/87, notatka oddziału Gestapo w Mährisch-Ostrau, 21 października 1939. W liście do Bürckela z 9 listopada 1939 roku Himmler ponownie wyjaśnił, że „z uwagi na trudności techniczne na chwilę obecną zakazał deportacji Żydów" (Botz, *Wohnungspolitik*, s. 196, oraz dok. PS-3398, w: *IMT*, t. 32, s. 255 i n.).

2086 Pod koniec października RSHA poinformował SD-Oberabschnitt Wien, że jest zupełnie zrozumiałe, iż mogą zostać uwzględnione „indywidualne transporty Żydów z Wiednia" (YV, 053/86, SD-Danube do oddziału Stapo w Mährisch-Ostrau, 28 października 1939). Pierwszego listopada 1939 roku HSSPF Ost, Krüger, również odwołał się do istniejących planów „szczególnie dużej koncentracji Żydów" (*Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, red. Werner Präg, Wolfgang Jacobmeyer, Stuttgart 1975, s. 56).

2087 Heinemann, *Rasse*, s. 214. O rozgraniczeniu obowiązków i współpracy zob. BAB, NS 2/139, list z RKF, Himmler, 15 lutego 1940 oraz IfZ, PS-2207, zawierający rozkaz RFSS dotyczący współpracy agencji RFSS z Haupttreuhandstelle Ost, 10 listopada 1939.

2088 Heinemann, *Rasse*, s. 191; Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 251.

2089 BAB, NS 2/60.

2090 Ibid. również 11 października 1939, notatka dla tego samego rozdzielnika dotycząca zakwaterowania Niemców Wołyńskich. Dalsze rozkazy wydane tego dnia szefom Urzędów Głównych SS znajdują się w tej samej teczce.

2091 Ibid. notatka.

2092 BAB, R 75/3b, opublikowane w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 42 i n.

2093 Notatki w „Biuletynie Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce", 12, dok. nr 3. Zob. też raport Krügera na spotkaniu administratorów dystryktów (Landräte) dystryktu Kraków tego samego dnia (Präg, Jacobmeyer (red.), *Diensttagebuch*).

2094 Okólnik HSSPF Warthegau, Koppe, 12 listopada 1939, przedrukowany w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 43 i n.

2095 Heydrich do HSSPF Kraków, Wrocław, Poznań i Gdańsk oraz teleksy z 28 listopada 1939 dotyczące szczegółów planu krótkofalowego w „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce", 12, dok. 4 i 5. Choć plan długofalowy nie został jeszcze odnaleziony, istnieje niedatowany i niepodpisany szkic, który przypuszczalnie został sporządzony przez Wydział III RSHA (BAB, R 69/1146, wyd. Karl Heinz Roth w 1999, 11 (1997), 50–71).

2096 BAB, R 75/3b, raport końcowy, Koppe, 26 stycznia 1940, przedrukowany w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 48.

2097 BAB, R 75/3b, HSSPF Koppe do RSHA, Poznań, 18 grudnia 1939, opublikowane w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce", 12, dok. 8.

2098 BAB, R 58/276, również przedrukowane w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce", 12, dok. 9; list dotyczący oficjalnego spotkania z 19 grudnia 1939.

2099 Götz Aly, *„Endlösung". Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt a. M. 1995, s. 73 i n., cytowany w: „Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu" Warszawa, UWZ, P 197. O tych planach zob. też uwagi Franka z 19 stycznia 1940 (Präg, Jacobmeyer (red.), *Diensttagebuch*).

2100 Aly, *Endlösung*, s. 77, 81 i n. oraz 89.

2101 Szczegóły w: Longerich, *Politik*, s. 266 i n.

2102 BAB, R 113/10, przedrukowane w: „Mitteilungen der Dokumentationsstelle zur NS-Sozialpolitik", 1 (1985), 45 i n., z wprowadzeniem Karla Heinza Rotha i dokumentami uzupełniającymi. Dokument zachował się w innej wersji jako aneks do wiadomości z OKW z 8 marca 1940 roku i również jest datowany na luty (Rolf-Dieter Müller, *Hitlers Ostkrieg und die deutsche Siedlungspolitik. Die Zusammenarbeit von Wehrmacht, Wirtschaft und SS*, Frankfurt a. M. 1991, s. 130 i n.). RuSHA ze szczególnym zadowoleniem przyjął memorandum Urzędu Polityki Rasowej NSDAP *Traktowanie ludności na dawnych terenach polskich*, które wykraczało poza „podstawowe planowanie" – między innymi proponowało

deportację wszystkich Żydów i ponad 5 milionów Polaków z terytoriów anektowanych oraz germanizację pozostałej ludności, szacowanej na 1,3 miliona (R 49/75, Hecht/Wetzel-Memorandum, 25 listopada 1939); Heinemann, *Rasse*, s. 192 i n.

2103 BAB, R 58/1032, spotkanie z 30 stycznia 1940 w RSHA, opublikowane w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 50 i n. O modyfikacjach planów deportacji zob. Browning, *Entfesselung*, s. 91 i n.

2104 Poza wygnaniem 80 tysięcy osób w ramach pierwszego planu krótkofalowego miały miejsce następujące ruchy ludności: od 10 lutego do 15 marca 1940 roku, w ramach tzw. planu pośredniego, do Generalnego Gubernatorstwa zostało deportowanych z terenów anektowanych 40 128 Żydów i Polaków (ibid. s. 104 i n.). Między kwietniem 1940 roku a styczniem 1941 roku w życie wszedł, w zmienionej wersji, drugi plan krótkofalowy z deportacją do Generalnego Gubernatorstwa 130 tysięcy Polaków i 3,5 tysiąca Żydów. W trakcie „Aktion Chelm" 30 725 etnicznych Niemców z obszarów wokół Chełma i Lublina zostało osiedlonych w Warthegau, a 28 265 Polaków zostało deportowanych stamtąd do Generalnego Gubernatorstwa (Aly, *Endlösung*, s. 157). Co więcej, od grudnia 1940 roku do stycznia 1941 roku, w czasie tak zwanej „Aktion Saybusch", 18 tysięcy Polaków zostało wypędzonych z dystryktu Saybusch (Żywiec) na Górnym Śląsku, a ich gospodarstwa rolne zostały przejęte przez osadników z Galicji (Sybille Steinbacher, *„Musterstadt" Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*, München 2000, s. 133 i n.).

2105 Zob. niżej s. 581 i n.

2106 Zgodnie z raportem Wydziału Głównego I RKF z 28 stycznia 1941 roku, do 16 stycznia 1941 roku zostało „ewakuowanych" w sumie 307 958 osób (BAB, R 49/3127, przesiedlenie i ewakuacja na terenach inkorporowanych w 1941 roku, 28 stycznia 1941). Według rozmowy Himmlera z Hitlerem z 20 stycznia 1943 roku do końca 1942 roku deportowano 366 tysięcy osób (R 43 II/1411).

2107 Po spotkaniu z Himmlerem 7 listopada 1939 roku szef wydziału Pancke zanotował: „Hofmann powinien rozważyć, jak można ocenić charakterystyczne cechy rasowe dużej masy ludności niemieckiej i polskiej na terytoriach wschodnich. Reichsführer SS chce wykorzystać Urząd Rasowy [*Sippenamt*] w Głównym Urzędzie RuS do zintegrowania Głównego Urzędu RuS z jego Komisariatem Rzeszy, tak żeby w rezultacie można było kontrolować całe rozlokowanie ludzi na terenach wschodnich i podejmować trafne decyzje. W wyniku włączenia Urzędu Osadnictwa i Urzędu Klanowego do Komisariatu Rzeszy Główny Urząd RuS uzyska absolutnie decydujący wpływ na osadnictwo na terytoriach wschodnich" (BAB, NS 2/139). 16 grudnia 1939 roku Himmler przydzielił Hofmannowi, szefowi Urzędu Klanowego,

zadanie przejęcia obowiązków szefa Urzędu Rasowego w dodatku do jego własnych (BDC, SS-O Hofmann). Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 194 i n.

2108 Heinemann, *Rasse*, s. 195 i n. oraz 232 i n.

2109 Ibid. s. 197 i n. oraz 251 i n. Ważne materiały odnośnie do działań urzędu w Łodzi znajdują się w raporcie końcowym szefa urzędu w Łodzi dotyczącym przesiedlenia w Wartheland [Kraju Warty] w ramach drugiego planu krótkofalowego pod koniec 1940 roku (BAB, R 75/6).

2110 Raport roczny Centralnego Urzędu Ziemskiego za rok 1942 (BAB, R 49/195); zob. Heinemann, *Rasse*, s. 212 i n.

2111 Heinemann, *Rasse*, s. 217 i n.

2112 Przykłady zob. ibid. s. 209 i n.

2113 BAB, NS 2/60, raport Künzla, dowódcy RuS z EWZ, z 20 grudnia 1939 i raport Panckego z 20 grudnia 1939.

2114 Ibid. raport Künzla z 20 grudnia 1939.

2115 Ibid. 20 grudnia 1939.

2116 BAB, NS 2/88, 14 października 1939; Heinemann, *Rasse*, s. 234 i n.

2117 BAB, R 69/178, EWZ Nord-Ost do szefa Sipo i SD, 17 stycznia 1940; IfZ, NO 4326, Hofmann, 25 stycznia 1940.

2118 Heinemann, *Rasse*, s. 236.

2119 BAB, R 69/178, EWZ Nord-Ost do szefa Sipo i SD, 17 stycznia 1940.

2120 USHMM, RG 15.015 M/162, RKF, podpisane Creutz, do HSSPF Warthe, Nord-Ost i Süd-Ost, 18 stycznia 1940.

2121 BAB, NS 2/61, spotkanie w EWZ Nord-Ost z 1 kwietnia 1940.

2122 BAB, R 69/598, raport o konferencji urzędów RuS w ramach konferencji urzędów imigracyjnych z 11–12 stycznia 1941 roku w Dreźnie, referat wygłoszony przez szefa Urzędu Klanowego, Richarda Kaaserera.

2123 BAB, R 69/598, list z 18 listopada 1940. *Epicanthus medialis* to medyczne określenie tak zwanej fałdy mongolskiej, czyli zmarszczki skierowanej w dół fałdki w wewnętrznym kąciku oka, którą popularnie nazywa się „skośnym okiem” i która występuje powszechnie u wielu ludów Azji Wschodniej. Himmler najwidoczniej chciał się upewnić, że ta cecha zostanie odnotowana.

2124 Heinemann, *Rasse*, s. 242 i n. BAB, R 49/14, Komisarz Rzeszy do spraw Niemczyzny, osadnictwo na Wschodzie. Dane na 31 grudnia 1942; tutaj podano, że całkowita liczba Niemców etnicznych przesiedlonych znad Bałtyku aż do tej chwili wynosi 126 tysięcy.

2125 BAB, NS 2/88, EWZ Nord-Ost, oddział w Poznaniu, Urząd RuS do szefa poznańskiego oddziału imigracyjnego, 26 marca 1940, raport końcowy na temat opracowania dotyczącego Niemców Bałtyckich; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 244 i n.

2126 BABR 69/516 EWZ Nord-Ost, oddział w Poznaniu, Urząd RuS do HSSPF Koppego w sprawie oceny rasowej etnicznych Niemców z Wołynia, Galicji i dystryktu Narew, którzy byli opracowywani od 18 lutego 1940 roku, 20 lutego 1940.

2127 BAB, R 69/501, EWZ, Lotna Komisja I, dodatek do statystyk wołyńskich i galicyjskich, 20 sierpnia 1940.

2128 BAB, R 69/178, streszczenia. Uwzględniono w sumie ponad 147 tysięcy osób, które zostały wysiedlone z tych dystryktów.

2129 BAB, R 69/598, raport o spotkaniu urzędów RuS w ramach spotkania EWZ z 11–12 stycznia 1941 roku w Dreźnie.

2130 Istnieje znakomite omówienie we wprowadzeniu do *Dienstkalender*, s. 81 i n. Zob. też BAB, R 49/26, RKF, raport dla Himmlera dotyczący statystyk na 15 kwietnia 1941 związanych z przesiedleniami, 5 maja 1941.

2131 Heinemann, *Rasse*, s. 247 i n.

2132 BAB, NS 19/150, data niepewna.

2133 Ibid. Brandt do Koppego, 9 sierpnia 1940: „Pięć dziewcząt, które wysłałeś z Berlina, dotarło bezpiecznie".

2134 Ibid. Sztab Osobisty do Greifelta, 30 maja 1941.

2135 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 246 i n.

2136 *Memorandum Himmlera o traktowaniu etnicznie obcej ludności na Wschodzie (maj 1941)*, red. Helmut Krausnick, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 5 (1957), 194–198.

2137 Według odręcznej notatki Himmlera (28 maja 1940) o memorandum (zob. przyp. 75) Hitler uznał je za „bardzo dobre i trafne", ale on [Himmler] powinien „zachować je w absolutnej tajemnicy" i pokazał je Frankowi, „by poinformować go, że Führer uznaje je za trafne".

2138 USHMM, RG 15.015 M/259, rozkaz dotyczący Polaków nadających się do germanizacji, 3 lipca 1940; o procesie regermanizacji zob. Heinemann, *Rasse*, s. 282 i n.

2139 Heinemann, *Rasse*, s. 197 i n. oraz 251 i n.

2140 Ibid. s. 283.

2141 BAB, R 49/75, memorandum Hechta-Wetzla, 25 listopada 1939. Przyjmują oni liczbę 1,3 miliona zdatnych do germanizacji Polaków na terytoriach anektowanych.

2142 Cel germanizacji miliona osób zawarty jest w „Edykcie o inspekcji i selekcji ludności na okupowanych terytoriach wschodnich" Himmlera z 12 września 1940 roku, cytowanego w: Heinemann, *Rasse*, s. 282. Nota z Ministerstwa Gospodarki Rzeszy z 1 listopada 1940 roku głosi: „W odpowiedzi na zapytanie telefoniczne Komisarz Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny stwierdził, że zgodnie z decyzją Führera może zostać zgermanizowanych w Niemczech do miliona Polaków. W tej chwili germanizowanych jest około 800–900 osób. Jednak Komisarz Rzeszy szacuje, że rosnąca liczba zarejestrowanych doprowadzi początkowo do germanizacji około 100 tysięcy osób. Z uwagi na zastosowanie bardzo ścisłych kryteriów medycznych i rasowych liczba 1 miliona prawdopodobnie nie zostanie osiągnięta" (USHMM, RG 15.007 M/125).

2143 USHMM, RG 15.015 M/251, Himmler do HSSPF Ost, Nord-Ost, Weichsel, Warthe, Süd-Ost, 20 maja 1941. List dotyczy „rdzennych mieszkańców Prus Zachodnich". Jednak Himmler wyjaśnił, że jego uwagi stosują się również do terytoriów anektowanych.

2144 Zobacz uwagi w jego przemówieniu z 29 lutego 1940 (BAB, NS 19/4007 i niżej s. 475).

2145 Heinemann, *Rasse*, s. 479 i n.; decydujące znaczenie miał rozkaz podpisany przez Himmlera jako RFK 42I z 23 lipca 1941 roku (USHMM, RG 15.007 M/125).

2146 Heinemann, *Rasse*, s. 261 i n.

2147 BAB, NS 19/3979, edykt z 12 września 1940 o inspekcji i selekcji ludności na okupowanych terytoriach wschodnich. Treść tego edyktu została włączona do dekretu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy o volksliście i obywatelstwie niemieckim z 4 marca 1941, RGBl 1941 I, s. 118 i n.; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 262 i n.

2148 BAB, NS 2/88, szef RuSHA, Hofmann, do szefa Urzędu Rasy, Schultza, w sprawie rozmów z Himmlerem z 22 listopada 1941 roku, 25 listopada 1941.

Instrukcja dotyczyła zarówno „procedury selekcji” dla Volkslisty, jak i ocen oddziału w Łodzi. Miała zostać zastosowana najpierw do ocen na Górnym Śląsku. Data rozmów zob. *Dienstkalender*.

2149 USHMM, RG 15.007 M/113, RFSS, Wskazówki dotyczące składu i postępowania Najwyższego Sądu Oceniającego dla Spraw Etnicznych na inkorporowanych terytoriach wschodnich.

2150 Wiosną 1942 roku niemal 100 tysięcy osób w Kraju Warty i w Prusach Wschodnich zostało ocenionych jako podpadające pod grupę III i IV. Rozpoczęto od oceny szacunkowo 1,9 miliona kandydatów z Prus Zachodnich i Górnego Śląska (Heinemann, *Rasse*, s. 268).

2151 O różnicy zdań między Himmlerem a Forsterem co do wprowadzenia volkslisty w życie zob. list Himmlera z 20 listopada 1941 roku w: Dieter Schenk, *Hitlers Mann in Danzig. Albert Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*, Bonn 2000, s. 207; również BAB, NS 2/231, Brandt do RSHA i RuSHA, 2 grudnia 1943. O konflikcie z Forsterem zob. Heinemann, *Rasse*, s. 269 i n. W Kraju Warty Reichsstatthalter Greiser zgodził się po naciskach Himmlera we wrześniu 1941 roku na zasadę wykorzystania ścisłych kryteriów rasowych w selekcji (ibid. s. 274 i n.). O konflikcie z gauleiterem Górnego Śląska Brachtem zob. ibid. s. 172 i n.

2152 Adler, *Mensch*, s. 140 i n.

2153 Przemówienie do gauleiterów, 29 lutego 1940, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 139.

2154 Ibid. s. 138 i n.

2155 Dok. EC-305, w: *IMT*, t. 36, s. 299 i n.

2156 *Diensttagebuch*, red. Präg, Jacobmeyer, 2 i 4 marca 1940.

2157 Raport Schöna, szefa wydziału przesiedleń przy gubernatorze dystryktu Warszawa, 20 stycznia 1941, w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 108 i n.

2158 *Dokumente über die Verfolgung der jüdischen Bürger in Baden-Württemberg durch das nationalsozialistische Regime*, red. Paul Sauer, t. 2, Stuttgart 1966, nr 408.

2159 Raport Schöna, szefa wydziału przesiedleń przy gubernatorze dystryktu Warszawa, 20 stycznia 1941, w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 108 i n

2160 Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 151 i n.

2161 *Die Deutschen in der Tschechoslowakei 1933–1947. Dokumentensammlung*, red. Václav Král, Praha 1964, s. 424.

2162 Hitler do Franka, 6 stycznia 1941, przedrukowane w: ibid. s. 425.

2163 Heinemann, *Rasse*, s. 155 i n.

2164 Ibid. s. 154 i n.

2165 Tatjana Tönsmeyer, *Das Dritte Reich und die Slowakei 1939–1945. Politischer Alltag zwischen Kooperation und Eigensinn*, Paderborn i in. 2003, s. 312 i n.

2166 Pancke do Himmlera, 15 maja 1940 i 18 czerwca 1940, publikowane w: *Die Deutschen in der Tschechoslowakei*, s. 405 i n.; zob. Tönsmeyer, *Reich*, s. 46 i n., a zwłaszcza Johann Kaiser, *Die Politik des Dritten Reiches gegenüber der Slowakei 1939–1945. Ein Beitrag zur Erforschung der nationalsozialistischen Satellitenpolitik in Südosteuropa*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet w Bochum (1970), s. 427 i n.

2167 BAB, NS 19/2070, Himmler do Dollmanna, 6 września 1939; Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 140 i n.

2168 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 142 i n.

2169 Cytowane ibid. s. 623.

2170 Ibid. s. 148 i n.

2171 Ibid. s. 177 i n.

2172 BAB, NS 19/2070.

2173 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 170 i n.

2174 Ibid. s. 205 i n., omówienie różnych dostępnych danych oraz s. 155 i n. omówienie procesu wyboru.

2175 Ibid. s. 541 i n.; Latour, *Südtirol*, s. 74 i n.

2176 Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 617 i n.

2177 Ibid. s. 649 i n.; o wypowiedziach Himmlera z 18 i 23 lipca zob. BAB, R 49/2156, raport Kukla i notatka z podróży do Burgundii.

2178 IfZ, NO 2417, Himmler do Frauenfelda, 10 i 27 lipca 1942; Stuhlpfarrer, *Umsiedlung*, s. 701 i n.

2179 Zob. wyżej s. 433 i n.

2180 Notatka Blaskowitza dotycząca rozmowy z głównodowodzącym armii, 6 lutego 1940, przedrukowana w: *Schöne Zeiten*, s. 14 i n.

2181 Müller, *Heer*, s. 445 i n.; o spotkaniu z 2 lutego zob. Franz Halder, *Kriegstagebuch. Tägliche Aufzeichnungen des Chefs des Generalstabes des Heeres 1939–1942*, red. Hans-Adolf Jacobsen przy współpracy Alfreda Philippi, t. 1: *Vom Polenfeldzug bis zum Ende der Westoffensive (14.8.1939–30.6.1940)*, Stuttgart 1962, s. 183, 5 lutego 1940.

2182 Müller, *Heer*, s. 448 i n.; Halder, *Kriegstagebuch*, t. 1, s. 229, 13 marca 1940.

2183 Zob. Müller, *Heer*, s. 459 i n., o „zniesmaczeniu i oburzeniu", jakie rozkaz ten wzbudził w korpusie oficerskim, a który między innymi widać w dzienniku Groscurtha (14 grudnia 1939 i 22 stycznia 1940). Przyjaciel Himmlera Johst czuł się zmuszony bronić tego edyktu w swojej książce *Ruf des Reiches, Echo des Volkes. Eine Ostfahr*t, München 1940.

2184 BAB, NS 19/3901; faksymile w: Norbert Westenrieder, *'Deutsche Frauen und Mädchen!' Vom Alltagsleben 1933–1945*, Düsseldorf 1984, s. 42.

2185 BAB, NS 19/3901, 10 stycznia 1940. 19 czerwca 1940 wydano regulacje dotyczące wprowadzenia w życie rozkazu RFSS z 28 października 1939 roku, które modyfikowały oryginalny cel rozkazu: „Pierwszym obowiązkiem jest troska o wszystkie dzieci dobrej krwi, których ojcowie polegli na wojnie, i ich matki. […] Drugim obowiązkiem jest troska o wszystkie dzieci dobrej krwi, które zostały spłodzone przez esesmanów w czasie wojny. SS przyjmie odpowiedzialność za opiekę nad nimi i matkami spodziewającymi się dziecka we wszystkich przypadkach, gdy znajdują się one w potrzebie i trudnym położeniu. […] Trzecim obowiązkiem jest troska o rodziny członków SS, którzy zostali powołani do Wehrmachtu albo Waffen-SS" (NS 2/275).

2186 BAB, NS 7/221, Sędzia SS przydzielony do RFSS w Głównym Urzędzie Sądu SS, 24 marca 1942 (dotyczy rozkazu z 30 stycznia 1940). W liście tym sędzia akceptuje w imieniu Himmlera, że w indywidualnych przypadkach kary mogą być nieodpowiednie: „Jednak jest oczywiste, że we wszystkich tych przypadkach, w których oskarżony wykorzystał nieobecność męża i zachował się nieodpowiedzialnie, nieprzyzwoicie czy nawet w nikczemny sposób wobec męża lub żony, sąd musi bez litości wymierzać karę".

2187 BAB, NS 19/4007, 29 lutego 1940, zob. też Himmler, *Geheimreden*, s. 116 i n., cytat s. 117 i n. Podkreślenie w oryginale.

2188 BAB, NS 19/4007, przemówienie do dowódców Leibstandarte wieczorem podczas Dni Metzu, 7 września 1940.

2189 PRO, WO 208/4474, *Hedwig Potthast, Reichsführer Himmler's Mistress*, 24 maja 1945. Wykorzystałem ten raport brytyjskiego wywiadu do zrekonstruowania jej najważniejszych danych biograficznych. W latach osiemdziesiątych Hedwig Potthast rozmawiała z dziennikarzem Peterem Ferdinandem Kochem o jej romansie z Himmlerem (zob. jego książkę *Himmlers graue Eminenz. Oswald Pohl und das Wirtschaftsverwaltungshauptamt der SS*, Hamburg 1988). O związku Himmlera z Potthast zob. też Himmler, *Brüder Himmler*, s. 233 i n.

2190 BAB, NS 19/3672.

2191 BAK, NL 1126/37, list z listopada 1941.

2192 *Dienstkalender*.

2193 Koch, *Pohl*, s. 57 i 79.

2194 Ibid. s. 186 i n.

2195 USHMM, Acc. 1999.A.0092, 4 września 1939; o życiu Margarete w czasie wojny zob. Himmler, *Brüder Himmler*, s. 241 i n.

2196 USHMM, Acc. 1999.A.0092, 11 września, 16 października oraz 3 i 14 listopada 1939.

2197 Ibid. 3 grudnia 1939.

2198 Ibid. 2 czerwca 1940. Dalsze wpisy w latach 1942–1943, na przykład z 16 sierpnia 1943: „Moje stacje były w idealnym porządku".

2199 Ibid. 7 marca 1940.

2200 Ibid. 23 marca 1940.

2201 Ibid. 6 kwietnia 1941.

2202 Ibid. 4 lutego 1941: „Heini był w Norwegii w minionym tygodniu i przez dwa dni nie miałam od niego wieści za pośrednictwem sztabu. Nie ośmielam się pytać, ponieważ jestem traktowana przerażająco i nikt mnie nie chroni, a wszyscy zdają sobie z tego sprawę, w przeciwnym razie nie mogłabym zrozumieć ich zachowania. A każda młoda dziewczyna jest za swoim ojcem. Gdyby tylko wiedziały, jak gorzkie jest życie. Czy będę w stanie uchronić moją córkę przed najgorszym?".

2203 Ibid. 1 marca 1942.

2204 Ibid. 6 września 1943.

2205 Jasno wynika to z *Dienstkalender*.

2206 BAK, NL 1126/16, listy Himmlera do Gudrun.

2207 Album, do którego Gudrun wklejała zdjęcia ojca, znajduje się w amerykańskim Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie: Himmler Family Collection. Himmler często umieszczał na zdjęciu napisy: „Od tatusia dla mojej drogiej Püppi".

2208 Himmler, *Brüder Himmler*, s. 277 i n.

XVII

Represje w Rzeszy

Utworzony krótko po wybuchu wojny Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheithauptampt* – RSHA) stał się dla Himmlera centralną organizacją, za pomocą której podporządkował w nadchodzących latach Niemcy i terytoria okupowane reżimowi represji i terroru. Początkowy impuls do utworzenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy wyszedł od Heydricha. Od początku 1939 roku dążył on do zakończenia połączenia i ujednolicenia policji bezpieczeństwa i SD w ramach nowej struktury organizacyjnej, a w szczególności do stworzenia odrębnej ścieżki kariery dla ich funkcjonariuszy i do przeniesienia całej organizacji na finansowanie z budżetu Rzeszy[2209].

W lutym 1939 roku Heydrich nakazał swojemu współpracownikowi Walterowi Schellenbergowi stworzenie planu reorganizacji policji bezpieczeństwa i SD. Schellenberg kierował się zasadą, że funkcjonariusze policji bezpieczeństwa powinni stać się członkami korpusu ochrony państwa dzięki „włączeniu do SS", „a nie na odwrót"[2210]. Była to niedwuznaczna aluzja do poglądów Wernera Besta, szefa administracyjnego Gestapo, którego celem było ni mniej, ni więcej zamienienie dowódców SD w urzędników cywilnych[2211].

Sednem tego sporu była kwestia, kto będzie sprawował kontrolę nad organizacją stworzoną poprzez połączenie policji bezpieczeństwa i SD w celu prowadzenia represji politycznych – prawnicy czy „polityczni bojownicy" – a w ciągu kolejnych miesięcy doprowadziło

to do poważnego starcia. Zdaniem Himmlera dobrze znana wrogość prawników wobec stanowiska Besta sprawiała, że perspektywy sukcesu były niewielkie, a w 1940 roku, częściowo wskutek tego konfliktu, Best opuścił szeregi współpracowników Himmlera. Jednak podjęte przez Heydricha i Schellenberga próby stworzenia struktury zachowującej autonomię SD i zabezpieczającej dowództwo SD/SS przed działaniami policji bezpieczeństwa zawiodły, przynajmniej w formie, w jakiej ją sobie wyobrażali[2212].

Podczas gdy wokół tej podstawowej kwestii toczyły się spory, kwatery główne zunifikowanej organizacji zaczęły przybierać określony kształt. W lipcu 1939 roku Heydrich ogłosił utworzenie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, opierającego się na planie nakreślonym przez Schellenberga, który także wymyślił nazwę nowego urzędu. 27 września 1939 roku Himmler oficjalnie go utworzył, wydając odpowiedni edykt[2213].

Wybuch wojny uniemożliwił jednak realizację dalekosiężnych ambicji Heydricha i Schellenberga. W ostatecznym rozrachunku wyłonił się organizacyjny kadłub; prawnicy i dowódcy SD zostali zatrudnieni obok siebie, a SD nadal była finansowana przez skarbnika NSDAP. Himmler jednak nie porzucił idei „oddziałów ochrony państwa", a w latach 1941–1942 próbował osiągnąć swój cel za pomocą Edyktu Führera o SS i Policji, jednak bez powodzenia[2214].

Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy był początkowo podzielony na sześć – od marca 1941 roku na siedem – Urzędów, czyli *Ämter*. Poza Urzędem Administracji, który początkowo miał jeden, a później dwa wydziały, RSHA składał się z Gestapo (Urząd IV), policji kryminalnej (V), wewnętrznej SD (III), zagranicznej służby wywiadowczej SD (VI), jak również Urzędu do spraw Badań nad Zwalczaniem Wrogów (na początku Urząd II, później Urząd VII). Ważne zmiany w tej strukturze nastąpiły w marcu 1941 roku. Były one wynikiem nie tylko podziału Urzędu Administracyjnego, ale przede wszystkim przeniesienia obowiązków z Urzędu II (VII) do innych Urzędów.

W czasie pięciu lat wojny pięć funkcjonujących Urzędów RSHA było zorganizowanych w prezentowany poniżej sposób:

Urząd IV, dawny Urząd Tajnej Policji Państwowej (Gestapa), który nadal działał pod kierunkiem Heinricha Müllera, składał się z pięciu wydziałów: A – wrogowie polityczni; B – wyznania religijne, Żydzi, masoni, emigranci, pacyfiści; C – areszty prewencyjne; D – terytoria okupowane i E – kontrwywiad[2215]. Reorganizacja RSHA w marcu 1941 roku wywarła znaczny wpływ na Urząd IV. Utworzono nowy wydział – Kościołów i Żydów. Było to przede wszystkim rezultatem faktu, że wydział Kościołów w Urzędzie Badań (VII) został rozwiązany, a jego zadania kontynuowało teraz Gestapo. W trakcie tej reorganizacji sekcja emigracji i ewakuacji kierowana przez Eichmanna została przeniesiona z wydziału IV D4 do nowo utworzonego wydziału IV B4 (sprawy żydowskie/sprawy ewakuacji)[2216].

Kierowany przez Artura Nebego Urząd V (który był tożsamy z Urzędem Policji Kryminalnej Rzeszy) początkowo składał się z sześciu wydziałów, które zostały połączone w marcu 1941 roku: policji kryminalnej i prewencji, działań operacyjnych, archiwów policyjnych i poszukiwań oraz Instytutu Techniki Kryminalnej. Utworzenie Instytutu Biologii Kryminalnej w grudniu 1941 roku uwypukliło wielkie znaczenie, jakie Kripo nadal przywiązywała do prewencji opartej na „biologii dziedziczenia". W końcu w 1943 roku utworzono Instytut Medycyny Kryminalnej z siedzibą w Wiedniu[2217].

Urząd III (wewnętrzna SD) pod kierownictwem Otto Ohlendorfa, który w zasadzie powstał z Centralnego Wydziału II1 (Ocena Różnych Sfer Życia Narodowego) Urzędu Głównego SD, składał się z czterech wydziałów odpowiedzialnych za: kwestie etniczne, sprawy prawne i konstytucyjne, kulturę oraz gospodarkę. Urząd Spraw Wewnętrznych SD opracowywał szczegółowe comiesięczne „Raporty z Rzeszy" o „nastrojach i zachowaniu" ludności i miał za zadanie obserwowanie biegu sprzecznych z celami nazistów spraw w poszczególnych „sferach życia" – takich jak kultura, gospodarka

czy „sprawy etniczne” (*Volkstum*) – i raportowanie o nich odpowiednim władzom[2218].

Urząd VI (SD sprawy zagraniczne), następca Urzędu III Urzędu Głównego SD, był największym Urzędem w RSHA, liczącym w sumie osiem wydziałów i trzydzieści osiem sekcji[2219], a kierował nim Heinz Jost. Urodzony w 1904 roku, był prawnikiem z zawodu, członkiem partii od 1927 roku i wyższym urzędnikiem SD[2220]. Niemniej w ciągu dwóch lat wojny wydział zagraniczny SD osiągnął jedynie umiarkowane sukcesy. Udało mu się stworzyć sieć agentów w ważnych krajach neutralnych, a mianowicie w Szwajcarii, Szwecji, Hiszpanii i Portugalii, jak również we Włoszech, które były sojusznikiem Niemiec, a także współpracował ściśle z tajnymi służbami krajów Europy Południowo-Wschodniej. Nie udało mu się jednak osiągnąć większych sukcesów wywiadowczych w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych czy Związku Sowieckim[2221].

Urząd VII (Badań nad Wrogami i ich Zwalczania) początkowo składał się z wydziałów: Badań Podstawowych, Wrogów Ideologicznych, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych. W marcu 1941 roku działania Wydziału VII, którego szef Alfred Six jednocześnie realizował swoje ambicje akademickie[2222], zostały zredukowane do „naukowych” badań nad przeciwnikami politycznymi, natomiast różne sekcje zaangażowane w zwalczanie wrogów przy wykorzystaniu metod wywiadowczych przeniesiono do Gestapo. Inne, zaangażowane w *aktywne śledzenie* opozycji, przydzielono do Urzędu Spraw Wewnętrznych i Urzędu Wywiadu Zagranicznego[2223].

Mimo że wkład badawczy – innymi słowy, racja istnienia Urzędu – był w ostatecznym rozrachunku minimalny, obarczeni różnymi zadaniami urzędnicy byli bardzo przedsiębiorczy. W sferze akademickiej wywierali znaczny wpływ na ocenę kwalifikacji i mianowania, a na terytoriach okupowanych prowadzili systematyczną politykę grabieży, „pozyskując” na wielką skalę biblioteki, archiwa i zbiory[2224].

Charakterystyczny dla rozwoju Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy był pewien podział obowiązków, którego nie było w latach

poprzedzających wojnę. Działania Gestapo i Kripo pokrywały się wówczas ze sobą w coraz większym stopniu. Od momentu reorganizacji Gestapo skoncentrowało się na faktycznym ściganiu przeciwników politycznych, co podczas wojny zostało rozszerzone przede wszystkim na coraz większą liczbę obcokrajowców żyjących w Niemczech. Z uwagi na nadchodzący wybuch wojny Himmler znacznie ograniczył zadania Gestapo za pomocą edyktu z 31 sierpnia 1939 roku. Jego zaangażowanie w sprawy dotyczące wyznań religijnych, Żydów, masonów, emigrantów, reakcjonistów i sprawy partyjne zostało znacznie ograniczone, natomiast większość spraw dotyczących homoseksualizmu i aborcji została przeniesiona do Kripo[2225]. Środki „prewencyjne", wykorzystujące terror i ukierunkowane na „elementy aspołeczne" oraz kryminalistów, należały teraz również w znacznej mierze do obowiązków policji kryminalnej. Rozkazy te zostały zmodyfikowane w trakcie wojny[2226].

SD, która w okresie przedwojennym często pełniła funkcję pomocniczej agencji Gestapo, teraz wykazywała tendencję do wycofywania się z pełnienia roli wykonawczej.

Gestapo

Kilka tygodni po wybuchu wojny, przy wciąż trwającej reorganizacji policji, Himmler musiał stawić czoła pierwszemu wyzwaniu. O 9.20 wieczorem 9 listopada 1939 roku w monachijskiej piwiarni Bürgerbräukeller eksplodowała bomba. Zginęło kilka osób, a wiele zostało rannych. Wybuch nastąpił zaledwie trzynaście minut po opuszczeniu budynku przez Hitlera, który nagle skrócił swój program pobyt w tym historycznym miejscu. Gdyby nie zmienił swoich planów, niewątpliwie padłby ofiarą zamachu, gdyż ładunek eksplodował tuż obok mównicy. Wybuch został wywołany za pomocą zapalnika czasowego. Przez przypadek zamachowca aresztowano jeszcze tego samego wieczora. Georg Elser, stolarz, który przygotował i przeprowadził próbę zamachu, został złapany przez

niemiecką straż graniczną, gdy próbował uciec do Szwajcarii. Gdy dotarły tam informacje o zamachu, został sprowadzony do Monachium.

Himmler i prowadzący śledztwo funkcjonariusze Gestapo początkowo nie wierzyli w zapewnienia Elsera, że przeprowadził zamach bez pomocy z zewnątrz. Byli natomiast przekonani, że był to atak inspirowany przez wywiad brytyjski. Himmler oficjalnie zaangażował się w takie wyjaśnienie zdarzeń i przygotowano już odpowiednie materiały propagandowe[2227]. Ponieważ tego samego dnia w holenderskim mieście Venlo, w pobliżu granicy niemieckiej, komando SD ujęło dwóch brytyjskich agentów, kapitana Sigismunda Payne Besta i majora Richarda Stevensa, Hitler i Himmler natychmiast zaczęli spekulować, że przerwali tajną operację brytyjskiego wywiadu mającą na celu usunięcie dyktatora i destabilizację reżimu nazistowskiego[2228].

W rezultacie podjęto próbę zmuszenia Elsera do ujawnienia informacji o „ludziach stojących za kulisami". Według powojennych zeznań dwóch funkcjonariuszy Gestapo Himmler przesłuchał nawet Elsera osobiście w celu zbadania tła zamachu; w czasie przesłuchania kopnął go brutalnie kilka razy, zwymyślał go i przekazał w ręce oprawców Gestapo. Jest to w istocie jedyny przykład, kiedy w całej swojej karierze Himmler użył siły fizycznej[2229]. W nocy z 13 na 14 listopada Elser podważył jednak założenia przyjęte przez Himmlera i wyciągnięte przez niego wnioski, wyjaśniając szczegółowo, jak zaplanował i przeprowadził zamach na własną rękę[2230].

W rezultacie Himmler stanął w obliczu groźby oskarżenia o niekompetencję w śledztwie dotyczącym zamachu. Można mu było zarzucić, że prowadził śledztwo w złym kierunku, a także że jako najwyższy szef policji w Rzeszy ponosił odpowiedzialność za nieodpowiednie zabezpieczenie pomieszczeń w Bürgerbräukeller, co umożliwiło Elsterowi staranne przygotowanie bomby.

Ósmego września 1939 roku Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy wydało krótki i zwięzły komunikat prasowy: „Reichsführer SS i Szef

Policji Niemieckiej ogłosił, że Johann Heinen z Dessau został rozstrzelany 7.9.1939 za odmowę współpracy przy wdrażaniu środków bezpieczeństwa wymaganych do obrony narodowej. Był już skazany za kradzież". Ogłoszenie wspominało o dwóch dalszych przypadkach: kolejna osoba, która była wcześniej skazana, została rozstrzelana za „podpalenie i sabotaż", a świadek Jehowy został rozstrzelany za „odmowę służby wojskowej z powodów religijnych".

Minister sprawiedliwości Rzeszy Franz Gürtner zainteresował się prawnymi podstawami tych „egzekucji bez procesu". Dopiero kilka tygodni później dowiedział się, że Himmler sam wydał rozkaz rozstrzelania w tych trzech przypadkach, a w międzyczasie nakazał egzekucję dwóch rabusiów banków, ponieważ sądy „nie dorosły, jak się okazało, do szczególnych warunków wojennych". W styczniu 1940 roku Hitler poinstruował Himmlera, by zaaranżował natychmiastową egzekucję 18 przestępców, w tym oszusta naciągacza, który udawał, że jest odnoszącym sukcesy oficerem U-boota, gwałciciela, kieszonkowca, który wykorzystywał zaciemnienie, truciciela i przestępcy seksualnego, który napastował dzieci. W niektórych przypadkach na przestępców zostały już wydane wyroki, w innych proces jeszcze się nie odbył[2231].

W istocie nie było żadnych prawnych podstaw dla tych egzekucji, Gestapo stworzyło jednak dla nich standardową procedurę. 3 września Heydrich poinformował oddziały Gestapo o „Podstawowych zasadach zachowania bezpieczeństwa wewnętrznego w czasie wojny", które głosiły między innymi:

> Każda próba podważenia jedności ludu niemieckiego i jego determinacji do walki musi zostać bezlitośnie stłumiona. W szczególności aresztowana ma zostać każda osoba, która wyraża wątpliwości w zwycięstwo narodu niemieckiego albo kwestionuje uzasadnienie wojny. […] Szef Policji Bezpieczeństwa musi więc zostać niezwłocznie poinformowany i poproszony o decyzję co do dalszego traktowania aresztowanych osób, ponieważ na wysokim szczeblu może

zostać nakazana bezlitosna likwidacja takich elementów […][2232].

Organizacja Himmlera była zatem uprawniona do dokonania egzekucji każdego, kto budził takie podejrzenia, nawet w przypadku stosunkowo drobnych przestępstw. Terminem, którym określano licencję na zabijanie przez policję, było „szczególne traktowanie" (*Sonderbehandlung*). Realizowane ono było w obozach koncentracyjnych, aresztach policyjnych albo w obozach reedukacji przez pracę, a później podczas wojny również publicznie, na przykład w zakładach pracy albo miejscach publicznych[2233]. Wszystkie przypadki, które regionalne urzędy Gestapo uznały za podlegające „szczególnemu traktowaniu", były przekazywane Himmlerowi. Jest jasne, że Reichsführer sam podejmował decyzje, które były ostateczne, tak jak robił to w budzących wątpliwości sprawach dotyczących zgody na małżeństwo, wniosków o regermanizację i karanie swoich ludzi za pozwalanie sobie na zakazane stosunki seksualne[2234].

Na terytorium Rzeszy „szczególne traktowanie" było skierowane przede wszystkim przeciwko grupie „opozycji", którą nazistowska polityka podboju sama stworzyła: mieszkającym w Niemczech obcokrajowcom. Do końca 1939 roku partia i instytucje państwowe zaangażowały się w intensywne dyskusje dotyczące tego, jak należy traktować dużą liczbę polskich jeńców wojennych i robotników, którzy zostali sprowadzeni do Rzeszy, a przede wszystkim jak należy utrzymać ich w separacji od ludności niemieckiej. Było jasne, że ludzie z podbitego kraju, którzy byli potencjalnie wrogo nastawieni do nazistowskich Niemiec, stanowili zagrożenie. Można było przewidywać z ich strony propagandę wrogą wobec reżimu, podkopywanie dyscypliny pracy, szpiegostwo, ale także przestępczość pospolitą. W oczach reżimu problem zwiększała zakładana „rasowa niższość" Polaków, a Himmler nie tylko uczynił rozwinięcie inwigilacji obcokrajowców nowym priorytetem działań Gestapo, ale w szczególności nakazywał przeprowadzać to w kategoriach rasowych.

Kilka dni po wybuchu wojny Himmler zapytał Hitlera, jak postąpiłby, gdyby polscy jeńcy wojenni zaprzyjaźnili się, a nawet mieli stosunki seksualne z niemieckimi kobietami i dziewczętami. Hitler odpowiedział, jak zapisał w notatce Himmler, że „każdy jeniec wojenny, który miał romans z niemiecką dziewczyną albo niemiecką kobietą, powinien zostać rozstrzelany", a Niemka powinna zostać publicznie potępiona „przez ogolenie głowy i wysłanie do obozu koncentracyjnego"[2235]. 8 stycznia Heydrich poinformował urzędy Gestapo, że podejrzani o takie wykroczenie jeńcy wojenni powinni zostać przekazani Gestapo przez wydział jeńców wojennych Wehrmachtu[2236]. (W grudniu Best rozkazał, na żądanie Himmlera, by wszyscy Polacy, którzy opuścili swoje miejsce pracy bez pozwolenia, zostali uwięzieni w obozach koncentracyjnych)[2237].

Dwudziestego dziewiątego lutego 1940 roku Himmler dał wobec grupy wyższych urzędników partyjnych wyraz swoim poglądom na traktowanie polskich robotników rolnych, których coraz więcej sprowadzano do Rzeszy. Niemożliwe było „dokonać przesiewu" miliona Polaków w ciągu kilku tygodni i wpuścić do Rzeszy tylko „wartościowych rasowo i przyzwoitych ludzi". Zamiast tego Polaków „sprowadzano *en bloc* i traktowano jako Polaków *en bloc*". Dano im opaski i w zasadzie „nie wolno im nawiązywać relacji z Niemcami […]. Jeśli Polak odbył stosunek seksualny […] z Niemką, mężczyzna zostanie powieszony i zostanie to zrobione przed jego obozem. Wówczas inni już tego nie zrobią". Co więcej, Himmler zapewnił swoich słuchaczy, że zapewnią „również przybycie odpowiedniej liczby polskich kobiet i dziewcząt, tak żeby nie mogło być żadnego problemu, jeśli chodzi o potrzeby". Niemki, które miały zakazane stosunki z Polakami, dodał Himmler, zostaną „bez litości postawione przed sądem", a jeśli nie będzie wystarczających dowodów, żeby zapewnić skazanie, „wysłane do obozu koncentracyjnego". „Bezcelowe", zakończył Reichsführer, jest jakiekolwiek „teoretyzowanie" na ten temat. Byłoby „lepiej, jeśli nie byłoby ich u nas – wszyscy to wiemy – ale potrzebujemy ich"[2238].

Zaledwie dwa tygodnie później, 8 marca 1940 roku, kwestia, jak należy traktować polskich robotników cywilnych mieszkających

w Rzeszy, została ostatecznie i wszechstronnie uregulowana za pomocą tak zwanego dekretu polskiego, zbioru w sumie dziesięciu dokumentów[2239]. W związku z tym Himmler poinformował urzędy Gestapo za pomocą teleksu z Urzędu Głównego Bezpieczeństwa Rzeszy, że z własnej inicjatywy będą odpowiadać za karanie niesubordynacji Polaków – notorycznego zaniedbywania pracy, strajków, opuszczania miejsca pracy bez pozwolenia, aktów sabotażu i tak dalej – przez wysyłanie do obozów reedukacyjnych albo obozów koncentracyjnych, a w szczególnych przypadkach przez „szczególne traktowanie", innymi słowy, egzekucje. W przypadku stosunków seksualnych między polskimi robotnikami a Niemcami Polak powinien zostać rozstrzelany bez oczekiwania na wyrok sądu; niemiecki partner, czy to mężczyzna, czy kobieta, powinien zostać zesłany do obozu koncentracyjnego[2240]. Jeśli sprawa trafiła do sądu i nie było orzeczenia o winie, uwięzienie w obozie koncentracyjnym i tak powinno być zastosowane. W dekrecie z maja 1940 roku, odzwierciedlającym instrukcje Hitlera z września 1939 roku, Himmler dodał, że „jeśli miejscowe kobiety albo dziewczęta chcą publicznie potępić kobietę, która miała stosunek z Polakiem, albo obciąć jej włosy, zanim zostanie wysłana do obozu koncentracyjnego, policja nie powinna interweniować ani temu zapobiegać"[2241].

W lipcu stosowanie dekretów marcowych zostało rozszerzone na uwolnionych jeńców wojennych[2242]. Duża liczba egzekucji polskich jeńców wojennych za stosunki seksualne z Niemkami pojawiła się po zwycięstwie nad Francją w lipcu 1940 roku. Jednak po lipcu 1941 roku Himmler rozkazał RSHA badać każdy bez wyjątku przypadek w celu ustalenia za pomocą „oceny rasowej", czy Polak był zdatny do „germanizacji". Jeśli tak było, wysyłano go na stosunkowo krótki czas do obozu koncentracyjnego. Jeśli ocena rasowa była negatywna, następowała egzekucja[2243]. Prasa donosiła o tych przypadkach za pomocą standardowej formuły: „powieszony [...] na rozkaz Reichsführera SS i Szefa Policji Niemieckiej za bezprawne stosunki seksualne"[2244].

Byłoby jednak błędem wyobrażać sobie, że od rozpoczęcia wojny Gestapo zaczęło ścigać wszystkich faktycznych albo potencjalnych „wrogów" reżimu z taką samą bezwzględnością. Wydaje się nawet, że zmalała liczba spraw prowadzonych przeciwko lewicowcom i krytycznie nastawionym lub sprzeciwiającym się członkom wyznań religijnych[2245]. Historyk Eric Johnson pokazał, że nadal – tak jak w okresie przedwojennym – ponad 40 procent wstępnych śledztw było skierowanych przeciwko „zwykłym Niemcom"[2246], którzy nadal byli traktowani stosunkowo łagodnie i zwalniani z ostrzeżeniem lub grzywną[2247].

Drastycznie nasiliły się za to po wybuchu wojny inwigilacja i prześladowanie Żydów. Miało to również konsekwencje organizacyjne. Wydział IV D4, utworzony w RSHA na początku 1940 roku pod kierownictwem Eichmanna i niedługo potem przemianowany na IV B4 (sprawy żydowskie i związane z ewakuacją), skoncentrował się na „kwestii żydowskiej"[2248]. Sekcja kontrolowała między innymi Zrzeszenie Żydów w Niemczech, utworzone w lipcu 1939 roku, któremu podporządkowane były wszystkie istniejące jeszcze społeczności żydowskie i pozostałe żydowskie stowarzyszenia, organizacje, fundacje i tak dalej[2249].

W ciągu pierwszych miesięcy po wybuchu wojny zakończone zostało wykluczenie Żydów ze społeczeństwa niemieckiego[2250]. Zbiór ustawodawstwa antyżydowskiego, zebrany i opracowany przez Josepha Walka, pokazuje, że między pogromem z listopada 1938 roku a wybuchem wojny wprowadzonych zostało, często przez Himmlera albo policję bezpieczeństwa, 229 zarządzeń skierowanych przeciwko Żydom, a od 1 września 1939 roku do rozpoczęcia deportacji w październiku 1941 roku – dokładnie 253. 10 września 1939 roku Himmler wydał niepublikowany edykt wprowadzający godzinę policyjną dla Żydów od godziny 20.00[2251]. 12 września 1939 roku policja bezpieczeństwa ograniczyła dostęp Żydów tylko do określonych sklepów[2252], a 23 września Gestapa nakazała „natychmiastową" konfiskatę wszystkich odbiorników radiowych znajdujących się w posiadaniu Żydów w całej Rzeszy[2253]. Dalsze zarządzenia nałożone przez inne władze obejmowały likwidację

telefonów[2254], dotyczyły dyskryminującego traktowania w odniesieniu do środków zabezpieczających przed nalotami[2255], a także dyskryminacji w przydzielaniu racjonowanych dóbr, co wprowadzono, oznaczając kartki dla Żydów literą „J”[2256]. Co więcej, wszyscy zdolni do pracy Żydzi byli zobowiązani do wykonywania robót przymusowych[2257], a coraz więcej z nich musiało opuszczać swoje mieszkania i przeprowadzać się do wyznaczonych im „domów żydowskich” (*Judenhäuser*)[2258]. Od maja 1941 roku urzędy Gestapo zaczęły tworzyć specjalne „obozy żydowskie” (*Judenlager*), zwłaszcza w pobliżu dużych miast[2259].

SD donosiła, że w pierwszym kwartale 1940 roku wyemigrowało z Niemiec 10 312 Żydów[2260]. 24 kwietnia 1940 roku Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy poinstruował urzędy Gestapo, że muszą „w czasie wojny z jeszcze większą siłą wywierać nacisk na emigrację Żydów z Rzeszy”[2261].

Kripo

W czasie wojny policja kryminalna (Kripo) musiała skierować znaczną część swojego personelu do prac w agencjach na terytoriach okupowanych, jak również do Einsatzkommando, Gestapo i Tajnej Policji Polowej Wehrmachtu. Braki uzupełniono w niewystarczający sposób poprzez powołanie emerytowanych już oficerów, jak również przez mianowanie ludzi niezwiązanych z zawodem policjanta[2262].

Jednocześnie Kripo przydzielono liczne nowe obowiązki. Oczekiwano, że będzie teraz sprawować większą kontrolę nad młodzieżą i utrzymywać ją w dyscyplinie, ponieważ na tę grupę nałożono teraz najróżniejsze zakazy mające zapobiec jej zejściu na niewłaściwą drogę[2263]; miała również ścigać tak zwane przestępstwa przeciwko gospodarce wojennej, innymi słowy, naruszenia licznych regulacji dotyczących reglamentacji, takie jak ubój zwierząt bez pozwolenia, handel na czarnym rynku czy

dystrybucję sfałszowanych kartek[2264]. W późniejszym okresie wojny miała również sprawować kontrolę nad milionami obcokrajowców mieszkających w Niemczech, jak również zajmować się pewnymi konsekwencjami bombardowań prowadzonych przez aliantów.

Policja kryminalna zareagowała na te nowe wymogi przede wszystkim na dwa sposoby: z jednej strony, nie ścigała już drobnych przestępstw, co poskutkowało między innymi tym, że spadły statystyki dla niektórych z nich, takich jak na przykład oszustwa[2265]. Z drugiej strony, stopniowo rozszerzała „prewencyjne zwalczanie przestępczości", aż stało się ono polityką systematycznych masowych mordów, a warunki w obozach koncentracyjnych stały się znacznie cięższe.

Początkowo Kripo nakładała areszty prewencyjne na coraz liczniejsze grupy ludności. Po wybuchu wojny wszyscy „niegodni służby wojskowej" (to znaczy ci, których wykluczono ze służby wojskowej z powodu popełnionych wcześniej poważanych przestępstw), kobiety podejrzewane o prostytucję, jak również tak zwani kryminalni psychopaci zostali zamknięci w obozach koncentracyjnych[2266]. 18 października Himmler rozkazał, żeby mających na koncie wcześniejsze wyroki „obiboków", którzy zostali aresztowani w czasie policyjnych nalotów, nie rejestrować już w urzędach pracy, tylko natychmiast przenosić do obozów koncentracyjnych[2267]. W pierwszych tygodniach po wybuchu wojny Himmler wysłał również do obozów koncentracyjnych wielu przedstawicieli socjalistycznego ruchu robotniczego, jak również 2 tysiące osób o polskich korzeniach[2268]. Co więcej, Kripo ponownie aresztowała tych Żydów, którzy zostali osadzeni w areszcie prewencyjnym w listopadzie 1938 roku i zostali zwolnieni w zamian za obietnicę emigracji, a którzy jednak pozostali w kraju[2269]. Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy nakazał również, żeby zamknąć w aresztach prewencyjnych wszystkie osoby, które z uwagi na „niestabilność umysłową" podejrzewano o szerzenie niezadowolenia wśród ludności[2270]. W dodatku nasiliły się prześladowania kleru. Usprawiedliwienia dla prewencyjnych aresztowań dostarczyło wiele nowych regulacji prawnych, które

zostały wprowadzone natychmiast po wybuchu wojny, na przykład zakaz słuchania zagranicznych rozgłośni radiowych, dekret przeciwko szkodnikom narodowym albo dekret o gospodarce wojennej[2271].

Jeśli chodzi o prewencję, od lata 1940 roku do jesieni 1941 roku – to znaczy w fazie zwycięskiego *Blitzkriegu* – wydawało się, że Kripo przygotowywała się już do okresu powojennego. Środki zapobiegawcze rozszerzone zaczęto stosować na terytoriach anektowanych (Protektorat, zachodnia Polska, Alzacja i Lotaryngia), a policja kryminalna w Rzeszy w coraz większym stopniu przestawiała się na priorytety polityki ludnościowej. Homoseksualiści, przestępcy seksualni i ludzie, którzy pozostawali w konkubinacie w celu uniknięcia regulacji Prawa o zdrowiu małżeńskim, cierpieli coraz cięższe prześladowania[2272]. Przede wszystkim, jak wspomniałem wyżej, znacznie cięższe stały się warunki uwięzionych w obozach koncentracyjnych.

Obozy koncentracyjne (kacety) i stworzenie imperium biznesowego SS

Himmler był zdeterminowany, by na rosnącą w czasie wojny liczbę więźniów odpowiedzieć rozbudową systemu kacetów i uniemożliwić utworzenie jakichkolwiek obozów poza stworzonym przez niego systemem. W zimie z 1939 na 1940 rok musiał z tego powodu interweniować u kilku Wyższych Dowódców SS i Policji. W grudniu 1939 roku udzielił reprymendy Richardowi Hildebrandtowi, HSSPF odpowiedzialnemu za nowy gau Danzig-Westpreussen, który utworzył swój własny obóz w Sztutowie (Stutthof). Po zakończeniu wojny Hildebrandt zamierzał zatrudnić Wachsturmbann Eimann, formację utworzoną z gdańskiego SS, by pełniła między innymi funkcję straży w „jego kacecie". Himmler skarżył się, że tworząc takie autonomiczne siły, Hildebrandt pomagał doprowadzić do „kresu SS jako zunifikowanej organizacji". Hildebrandtowi oświadczył

niedwuznacznie: „obozy koncentracyjne mogą być zakładane tylko za moim pozwoleniem”[2273].

Himmler wysłał kopię tego listu do dowódców Oberabschnitte, choć nie wymienił Hildebrandta z nazwiska. Co więcej, pouczył Inspektora Obozów Koncentracyjnych Augusta Heissmeyera, by sprawdził, czy istnieją jeszcze jakieś inne obozy HSSPF w Rzeszy. Następnie Inspektorat Obozów Koncentracyjnych (IKL) przeprowadził inspekcję tych obozów i żaden z nich nie został uznany za wart utrzymania. Nawet Stutthof pozostał obozem odosobnienia, pełniącym funkcje wyłącznie regionalne. Wachsturmbann Eimann został rozwiązany[2274].

Kiedy Himmler dowiedział się w styczniu 1940 roku, że von dem Bach-Zelewski, HSSPF we Wrocławiu (Breslau), zamierzał utworzyć „na wzór państwowych obozów koncentracyjnych” regionalny obóz odosobnienia w dawnych koszarach artylerii w pobliżu miasta Oświęcim (Auschwitz)[2275], przejął nieruchomość, wykorzystując swoją władzę Komisarza do spraw Osadnictwa. W lutym 1940 roku[2276] Richard Glücks, który w listopadzie 1939 roku przejął IKL od Eickego, zaproponował stworzenie tam pod jego auspicjami obozu koncentracyjnego. Himmler zgodził się i na początku maja 1940 roku Hauptsturmführer Rudolf Höss, dotychczas kierownik (*Schutzhaftlagerführer*) obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, został mianowany jego komendantem. Początkowo większość przetrzymywanych tam więźniów stanowili polscy cywile[2277].

Na początku 1941 roku koncern chemiczny IG Farben wyraził zainteresowanie zbudowaniem w Auschwitz dużych zakładów produkujących bunę (syntetyczną gumę). Na tę decyzję wpłynęły korzystne położenie geograficzne i perspektywa dużej liczby więźniów zapewniających tanią siłę roboczą[2278]. Himmler poświęcił wiele uwagi projektowi IG Farben i udzielił osobistego zapewnienia, że dostarczy wystarczającą liczbę więźniów do przeprowadzenia prac budowlanych. Po raz pierwszy odwiedził obóz 1 marca 1941 roku i podjął decyzje dotyczące zarówno rozplanowania obozu, jak i współpracy i IG Farben[2279]. Budowa obozu przyśpieszyła realizację planów „germanizacji” miasta; Żydzi i Polacy zostali z niego

wypędzeni. Himmler chciał, żeby Auschwitz stało się niemieckim „miastem modelowym", wzorcem dla osadnictwa na Wschodzie[2280].

Mniej więcej w styczniu 1940 roku Himmler przekształcił obóz w Neuengamme pod Hamburgiem, będący wcześniej oddziałem innego obozu, w samodzielny obóz koncentracyjny. Podwojono liczbę więźniów i planowano w nim produkcję cegły klinkierowej na dużą skalę[2281]. Gross-Rosen na Dolnym Śląsku, które początkowo było obozem satelickim Sachsenhausen i miało być kamieniołomem granitu, otrzymało status samodzielnego obozu koncentracyjnego w maju 1941 roku. Himmler i Glücks odwiedzili obóz już jesienią 1940 roku[2282]. Natzweiler w Alzacji również stało się w maju 1941 roku samodzielnym obozem koncentracyjnym. W sierpniu 1940 roku, tak jak Neuengamme, został on utworzony jako obóz satelicki Sachsenhausen. Ten obóz również początkowo miał być kamieniołomem[2283].

Tak więc, w dodatku do sześciu już istniejących, do wiosny 1941 roku powstały cztery nowe obozy koncentracyjne: Auschwitz, Neuengamme, Gross-Rosen i Natzweiler. Co więcej, KZ Niedernhagen (który był przeznaczony dla więźniów pracujących w Wewelsburgu), a także KZ Hinzert (dawny obóz policyjny przeznaczony do dyscyplinowania robotników pracujących przy fortyfikacjach Linii Zygfryda) zostały podporządkowane IKL[2284].

Po wybuchu wojny warunki we wszystkich obozach koncentracyjnych znacznie się pogorszyły: dostawy żywności zostały zredukowane, a złe traktowanie więźniów nasiliło się; baraki były poważnie przepełnione. W rezultacie wyraźnie wzrósł odsetek zgonów[2285]. Wkrótce Niemcy zaczęli stanowić mniejszość wśród licznych więźniów, których Gestapo aresztowało na okupowanych terytoriach, w szczególności na Wschodzie[2286]. Liczba więźniów kacetów wzrosła czterokrotnie – z około 21 tysięcy w sierpniu 1939 roku do około 70–80 tysięcy wiosną 1942 roku[2287].

W styczniu 1941 roku Himmler nakazał „podział obozów koncentracyjnych na odrębne poziomy odzwierciedlające osobowość więźniów oraz stopień zagrożeń, jakie stanowią dla państwa". W związku z tym więźniowie zostali podzieleni na trzy kategorie,

a za każdą z nich były odpowiedzialne poszczególne obozy koncentracyjne: „aresztowani zapobiegawczo więźniowie oskarżeni o pomniejsze przestępstwa, którzy byli zdecydowanie zdolni do rehabilitacji" zostali wysłani do Dachau, Sachsenhausen i Auschwitz; oskarżonych o poważniejsze przestępstwa, niemniej zdolnych do rehabilitacji, przydzielono do „Poziomu II", a mianowicie Buchenwaldu, Flossenbürga, Neuengamme, a także do Auschwitz II, który dopiero miał zostać zbudowany; więźniowie „oskarżeni o poważne przestępstwa" , w przypadku których „rehabilitacja nie była prawdopodobna", zostali wysłani do Mauthausen, które na tym etapie było jedynym kacetem na „Poziomie III". I tam właśnie panowały najbardziej przerażające warunki i istniał najwyższy poziom śmiertelności więźniów[2288].

Jak widzieliśmy, eksploatacja siły roboczej więźniów odegrała ważną rolę w utworzeniu czterech nowych obozów, jak to miało miejsce w przypadku obozów Mauthausen i Flossenbürga utworzonych w 1938 roku. Więźniowie mieli zostać wykorzystani zarówno w należących do SS zakładach produkujących materiały budowlane, jak również – na przykład w przypadku Auschwitz – w projektach budowlanych. Tak więc, poza założoną w 1938 roku Deutsche Erd- und Steinwerke, odpowiadającą za kamieniołomy zatrudniające więźniów kacetów, utworzonych zostało kolejnych 199 firm prowadzących w obozach zakłady, które tworzyły holding.

Założona w maju 1939 roku Deutsche Ausrüstungswerke GmbH stopniowo przejmowała warsztaty w obozach, w celu zapewnienia przede wszystkim wyposażenia dla jednostek zbrojnych SS i obozów koncentracyjnych. W latach 1940–1941 liczba wyprodukowanych przedmiotów zmalała; produkcja skoncentrowała się teraz na umeblowaniu dla strażników obozowych i SS, ale także dla przesiedlanych etnicznych Niemców. Pod koniec 1941 roku Deutsche Ausrüstungswerke posiadała warsztaty w Dachau, Sachsenhausen, Buchenwaldzie, Auschwitz, Lublinie i Lwowie. Pracowało dla niej łącznie 4,8 tysiąca robotników, w przeważającej mierze więźniów kacetów i przymusowych robotników żydowskich[2289]. Korzystająca z pomocy warsztatów obozowych Gesellschaft für Textil und

Lederverwertung również funkcjonowała jako firma parasol dla wszystkich zakładów wyposażających SS w odzież[2290].

Wraz z utworzeniem w styczniu 1939 roku Deutsche Versuchsanstalt für Ernährung und Verpflegung (DVA – Niemiecki Zakład Doświadczalny do spraw Wyżywienia i Zaopatrzenia), który początkowo koncentrował się przede wszystkim na badaniach nad ziołami leczniczymi i ich hodowlą, Himmlerowi udało się zrealizować projekt szczególnie bliski jego sercu. Zakład był początkowo uzależniony od rozległych ogrodów zielarskich w KZ Dachau, ale w kolejnych latach dokupił dodatkowo łącznie 16 gospodarstw eksperymentalnych. W październiku 1940 roku Himmler nakazał DVA skoncentrowanie się na eksperymentach, które zostały zasugerowane przez osoby pracujące na roli, nie zostały jeszcze przeprowadzone przez naukowców akademickich lub też przez nich odrzucone. Było to szczególnie ważne dla stworzenia metod starannego przetwarzania, a efektywność produktów należało oceniać we współpracy z lekarzami SS[2291].

Himmler wykorzystał gospodarstwa rolne SS w szczególności do przeprowadzenia eksperymentów związanych z biodynamicznymi metodami uprawy. Choć ta teoria agrarna, inspirowana antropozofią, była, tak jak pozostała „wiedza tajemna", oficjalnie zakazana po locie Hessa do Szkocji – zastępcę Führera przedstawiono jako ofiarę kręgu ich wyznawców – Himmler naciskał na przeprowadzenie tych eksperymentów, używając jednak określenia „naturalne metody uprawy" (*naturgemässe Landbauweise*). Wydał szczegółowe instrukcje dotyczące eksperymentów[2292], które ujawniały jego wrogość wobec nawozów sztucznych. W końcu, jak powiedział swojemu szefowi administracji Pohlowi, ponieważ pracował jako pomocnik laboratoryjny w fabryce nawozów sztucznych w Schleissheim, wiedział, o czym mówi[2293].

Himmler zdawał sobie sprawę z faktu, że podobnie jak w przypadku wielu innych jego projektów nie miało sensu nadawanie zbytniego rozgłosu tym kontrowersyjnym eksperymentom. Na przykład wyraźnie odrzucił pomysł nakłonienia Bormanna do poinformowania Hitlera o ich postępach. Osoby zaangażowane

w nie powinny „pracować cicho i w niektórych przypadkach nie mówić za wiele o naturalnych metodach uprawy roli. Nikt nie będzie zawracał nam głowy, jeśli będziemy cicho, przyzwoicie i z powodzeniem robić postępy w uprawie roli". Odpowiedzialne za nie biuro powinno zostać przeniesione z Berlina na jedno z gospodarstw, najlepiej na Wschodzie[2294]. W rzeczywistości doszło do tego, że zostało ulokowane w państwowym gospodarstwie Wertingen w pobliżu Hegewaldu, kwatery głównej Himmlera na Ukrainie. Kierujący nim Obersturmführer Grund otrzymał od Himmlera specjalne zadanie[2295] „przeprowadzenia analizy wyników metody biologiczno-dynamicznej na terytoriach rosyjskich". Słabość Himmlera do niekonwencjonalnych projektów raz jeszcze zyskała gigantyczne wymiary[2296].

Jednak rozszerzenie działalności gospodarczej prowadzonej przez SS wiązało się nie tylko z przedsiębiorstwami ulokowanymi głównie w obozach koncentracyjnych. W kwietniu 1939 roku SS utworzyło Sudentenquell GmbH w pobliżu Marienbadu, które niedługo potem zaczęły produkować własny napój pod wiele obiecującą nazwą Grüner Sauerbrunn („Zielone kwaśne źródło"). To przedsięwzięcie miało swój początek w ambicjach Himmlera, chcącego sprawić, aby „esesmani przywykli gasić pragnienie napojami niealkoholowymi zamiast nadmiernego spożycia piwa, wina itp."; woda mineralna dobrej jakości miała być im oferowana jako alternatywa[2297].

W ciągu kolejnych lat SS próbowało, poprzez wykupywanie firm, uzyskać monopol na produkcję wody mineralnej w celu złamania kartelu, który działał na tym rynku. Do 1944 roku 75 procent niemieckiej produkcji wody mineralnej znajdowało się w rękach SS, a wysiłki Himmlera, skoncentrowane początkowo wyłącznie na reformowaniu członków SS, zyskały nowy impuls[2298]. Ta sama intencja kryła się za nabywaniem fabryk soków owocowych, w których produkowano między innymi cenione przez Himmlera soki Vitaborn (Źródło życia). Reichsführer SS zwykł wręczać je jako prezenty i stanowiły one dowód jego szczególnego szacunku[2299].

Dla przyszłości imperium biznesowego SS ważniejsze miały się okazać jednak kolejne działania. W listopadzie 1939 roku

Himmlerowi udało się przekonać Główny Urząd Powierniczy Wschód (*Haupttreuhandstelle Ost*), który pod auspicjami Göringa administrował własnością skonfiskowaną Polakom i Żydom na anektowanych terytoriach wschodnich, by przekazał wszystkie cegielnie na tym obszarze na rzecz kierowanego przez niego Komisariatu do spraw Osadnictwa. Celem tej akcji było oddanie ich produkcji do dyspozycji etnicznie niemieckich osadników. W styczniu 1941 roku powstało Ostdeutsche Baustoffwerke, które w ciągu roku uruchomiło ponownie 300 cegielni, w większości działających na niewielką skalę. W Generalnym Gubernatorstwie istniały też inne zakłady produkujące materiały budowlane. Jako Komisarz do spraw Osadnictwa Himmler przejął również fabryki materiałów budowlanych w anektowanej Styrii Dolnej, a także w dystrykcie Białystok, czyli na wschodnim obszarze Polski, który po podboju latem 1941 roku zyskał specjalny status administracyjny[2300].

Większość przedsiębiorstw SS służyła zatem albo potrzebom samego SS, albo polityczno-ideologicznym celom Himmlera (co można pokazać w przypadku produkcji wody mineralnej, ziół leczniczych i materiałów budowlanych dla osadników niemieckich), albo wynikała z potrzeby takiego kontrolowania zatrudnienia więźniów kacetów, by trzymać ich z dala od władz odpowiedzialnych za rozlokowanie siły roboczej. W rezultacie niemal wszystkie firmy przynosiły straty.

W 1940 roku miało się to zmienić. Od 1939 roku wszystkie przedsiębiorstwa SS były podporządkowane Oswaldowi Pohlowi, szefowi administracyjnemu SS, a od wiosny 1940 roku zarządzał nimi za pomocą swojego nowego Urzędu Głównego Administracji i Biznesu (*Hauptamt Verwaltung und Wirtschaft*). W lipcu 1940 roku Pohl zainspirował utworzenie firmy Deutsche Wirtschaftsbetriebe GmbH, która miała zjednoczyć wszystkie przedsiębiorstwa SS[2301]. Początkowo Pohl był jej jedynym dyrektorem. W lipcu 1942 roku został mianowany drugi dyrektor, ale Pohl zachował pełną kontrolę[2302].

Pod kierownictwem Pohla polityka biznesowa SS przeszła w latach 1940–1941 poważną zmianę. Czynniki gospodarcze były teraz brane

pod uwagę w większym stopniu – a słowami kluczowymi stały się maksymalizacja zysku, rozszerzanie działalności gospodarczej i rynek[2303].

Policja i SS zyskują własny system sądownictwa

Plany Himmlera mające na celu stworzenie własnego systemu sądownictwa dla SS i policji, wzorowanego na sądownictwie wojskowym, sięgają korzeniami roku 1937. Jednak Reichsführer SS był w stanie zrealizować swój cel dopiero w październiku 1939 roku. Wszystkie zbrojne jednostki SS, pełnoetatowi członkowie sztabów HSSPF, jak również wszystkie jednostki policyjne, które zostały wysłane na wojnę, zostały podporządkowane nowemu systemowi sądownictwa[2304]. Wprowadzone w SS zostały teraz regulacje – z karami śmierci i karnej służby – odpowiadające kodeksowi wojskowemu, a sądy SS i policji zaczęły odpowiadać za rozpatrywanie wszystkich przestępstw, nie tylko tych przeciwko kodeksowi wojskowemu[2305]. Nowa jurysdykcja nie naruszyła kodeksu dyscyplinarnego SS, innymi słowy możliwości degradowania albo wydalenia członków SS.

Nie było przypadkiem, że system sądownictwa SS i policji został wprowadzony natychmiast po kampanii polskiej. Jest oczywiste, że Himmler chciał sam odpowiadać za wykrywanie i – tam gdzie uznał to za właściwe – karanie wykroczeń oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy SS i policji w czasie wojny[2306]. Reichsführer SS zakazał prasie informować o postępowaniach przed sądami SS i policji[2307]. Jednak decydujące znaczenie dla utworzenia tego specjalnego systemu sądownictwa miały inne motywy. Z uwagi na ogólną intensyfikację represji jesienią 1939 roku Reichsführer nie chciał słyszeć żadnych skarg, że czyny popełnione przez funkcjonariuszy SS i policji są traktowane zbyt pobłażliwie. Zarazem, po stworzeniu własnego systemu sądownictwa, uważał za bardzo

ważne zapewnienie, że będzie on w pełni ucieleśniał zasady cnoty, przyzwoitości i dyscypliny, które propagował od lat.

W czasie drugiej wojny światowej stopniowo rozszerzał zakres systemu sądownictwa SS, tak by objął całą policję, Allgemeine SS (w tym funkcjonariuszy służących w Wehrmachcie), wszystkich obcokrajowców walczących w jednostkach SS i „obce etnicznie" siły ochronne, jak również organizacje pomocnicze związane z policją, takie jak Jednostka Ratownictwa Technicznego, Policja Obrony Przeciwlotniczej i Straż Pożarna (w tym brygady ochotnicze)[2308]. Na wielu terytoriach okupowanych, na przykład w Protektoracie, Holandii, a w największym stopniu w Norwegii, stał się on narzędziem realizacji polityki okupacyjnej, ponieważ był stosowany nawet do rozpatrywania przestępstw popełnionych przez mieszkańców tych krajów[2309].

Wraz z dekretem z 4 kwietnia 1943 roku Wehrmacht przekazał w całości sądzenie cywilnych przestępców na terytoriach okupowanych sądom SS i policji, jeśli przestępstwo było w dużej mierze skierowane przeciwko SS albo policji[2310]. Kiedy w lipcu 1944 roku Himmler przejął Armię Rezerwową, przejmując tym samym odpowiedzialność za jeńców wojennych Wehrmachtu, oni również zostali poddani sądownictwu SS i policji[2311].

Himmler odegrał zasadniczą rolę w kształtowaniu nowego systemu sądownictwa[2312]. Nie tylko dostarczał regularnie instrukcje Głównemu Urzędowi Sądu, któremu podporządkowane było sądownictwo SS i policji, ale też mianował Sędziego SS Sztabu Reichsführera SS i Szefa Policji Niemieckiej w osobie Horsta Bendera, na którego stopniowo przeniósł władzę, jaką sam posiadał jako Najwyższy Sędzia (*Gerichtsherr*) SS i policji[2313]. Himmler zapewnił sobie władzę zawieszania wyroków[2314], a w wielu sprawach zastrzegł sobie prawo ich zatwierdzania, jak na przykład w przypadku przestępstw przeciwko zakazowi odbywania stosunków seksualnych z żonami żołnierzy frontowych i karania cudzołóstwa[2315], a także wyroków wydawanych na dowódców SS i oficerów policji[2316].

Prawo zatwierdzania wyroków rozciągało się również na przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy SS i policji

przeciwko zakazowi odbywania stosunków seksualnych z „kobietami obcymi etnicznie” na okupowanych terytoriach wschodnich. W takich przypadkach zazwyczaj żądał dokumentacji przed rozpoczęciem wstępnego śledztwa, aby zadecydować na podstawie fotografii i raportu o ogólnym wrażeniu rasowym, jakie robiła kobieta, czy takie przestępstwo zostało rzeczywiście popełnione, ponieważ – co wymowne – termin „obcy” (*andersartig*) nigdy nie został właściwie zdefiniowany[2317]. Na konferencji zwołanej w maju 1943 roku rozlokowani na Wschodzie sędziowie SS postanowili, że nałożony przez Himmlera zakaz stosunków seksualnych z miejscowymi kobietami powinien zostać „pilnie” poprawiony, ponieważ – jak ujął to jeden z sędziów – przynajmniej „50 procent wszystkich funkcjonariuszy SS i policji” naruszało ten zakaz. Jak odkrył w pewnej jednostce, pogląd przyjęty przez oddział był taki, że „stosunki i seks były dozwolone, dopóki nie wynikały z tego żadne konsekwencje”[2318].

W czerwcu 1942 roku Himmler już poluzował wobec funkcjonariuszy SS i policji ulokowanych w Generalnym Gubernatorstwie zakaz „stosunków seksualnych z kobietami i dziewczętami obcej rasy”[2319], który wydał w kwietniu 1939 roku: „Uznaję trudności, w obliczu których z seksualnego punktu widzenia stają ludzie SS w Generalnym Gubernatorstwie. Dlatego nie sprzeciwiam się seksowi w burdelach albo z prostytutkami poddanymi nadzorowi medycznemu i policyjnemu, ponieważ nie jest prawdopodobne, by w ich wyniku doszło czy do prokreacji, czy do nawiązania bliskich relacji osobistych”[2320]. Aż do końca wojny zakaz nałożony przez Himmlera w 1939 roku sprawiał jednak problemy, którymi – co typowe – Himmler interesował się osobiście. Na przykład w styczniu 1945 roku postanowił, że „GV [seks] z niższymi rasowo Chorwatkami [jest] jedynie niepożądany”[2321].

Prawo Himmlera do zatwierdzania wyroków zostało rozszerzone dekretem Führera z 1941 roku, nakazującym, by „w razie poważnych wątpliwości co do poprawności wyroku” Reichsführer SS miał prawo z własnej inicjatywy zawieszać wyroki, które zostały już wydane w prawidłowym procesie, i nalegać na ponowne przeprowadzenie

postępowania[2322]. Chciał być informowany o wszystkich przypadkach związanych z naruszeniem „posłuszeństwa ideologicznego” (i żeby działo się to od razu na początku postępowania), jak również o „wszystkich wyrokach sądów SS i policji”, które wiązały się z karą śmierci, dożywotniej karnej służby albo karnej służby powyżej dziesięciu lat[2323]. Co więcej, oskarżyciele, a ostatecznie również sędziowie SS otrzymywali ogromną liczbę indywidualnych dyrektyw od swojego Reichsführera[2324].

Środki przedsięwzięte przez Himmlera w celu zarządzania systemem sądownictwa SS były nie tylko wszechstronne, ale też wiązały się ze skomplikowanym systemem licznych stadiów nadzoru i ujawniały zdecydowanie obsesyjną potrzebę sprawowania kontroli. Wszystko było zaprojektowane tak, żeby umożliwić mu podejmowanie ostatecznej decyzji. Himmler dał wyraz tej karykaturze systemu prawnego, kiedy po śmierci szefa Głównego Urzędu Sądu SS Paula Scharfego, który nie był prawnikiem, wydał „Podstawową dyrektywę nr 1 dla systemu sądownictwa SS”, głoszącą zupełnie otwarcie: „Niniejszym nakazuję, żeby szef Sądu SS nigdy nie był prawnikiem”[2325]. Jednak zbytnim uproszczeniem byłoby interpretować ową przesadną potrzebę sprawowania kontroli ze strony Himmlera jedynie jako megalomanię znajdującą ujście w arbitralnych działaniach. W świetle jego pedagogicznego nastawienia i z jego ideologicznymi inklinacjami mechanizmy kontrolne były bowiem zupełnie racjonalne: Himmler przedsięwziął stworzenie specjalnego kodeksu karnego SS, mającego wprowadzić w życie idee ideologicznej indoktrynacji jego ludzi i wpoić normy życia SS. Szczególnym instrumentem użytym w tym celu był sądowy trik, polegający na sądzeniu naruszeń wewnętrznych zakazów SS jako nieposłuszeństwa wojskowego, innymi słowy, jako poważnego przestępstwa przewidzianego przez wojskowy kodeks karny[2326].

Dlatego Himmler zapewnił, że system sądownictwa SS i policji karał kontakty seksualne z „rasami obcymi” znacznie poważniej niż Prawo o ochronie krwi z 1935 roku. Szczególnie ostro karał seks z żonami żołnierzy frontowych i przewidywał skrajnie zdecydowane działania przeciwko przestępstwom związanym z alkoholem,

homoseksualizmem i wymierzonym przeciwko własności, innymi słowy, wszystkie te przestępstwa, które on, jako Reichsführer SS, próbował już wyeliminować za pomocą metod wychowawczych i dyscyplinarnych przed wprowadzeniem systemu sądownictwa SS.

Himmler był z zasady zwolennikiem bezkompromisowego karania funkcjonariuszy SS i policji. Naród powinien wiedzieć, napisał do Daluegego w 1942 roku, „że nielojalny policjant albo oficer policji też zostanie ukarany. Nie zniszczy to naszej reputacji, lecz raczej wzmocni ją i podniesie”[2327]. Podobnie w 1943 roku podkreślał w przemówieniu do Gruppenführerów, że „jako Reichsführer SS i Szef Policji Niemieckiej, a obecnie jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy, [nie ma] moralnego prawa karać jakiegokolwiek towarzysza i nie będziemy mogli zebrać sił, by to zrobić, jeśli nie będziemy brutalnie nalegać na nieposzlakowane postępowanie w naszych własnych szeregach”[2328].

Kiedy uznawał to za konieczne, nakładał kary bez formalnego wyroku. W jednym przypadku opóźnił uznanie Obersturmführera SS za winnego złego traktowania podwładnego, co doprowadziło do poważnego uszkodzenia ciała i śmierci, i rozkazał, żeby osobie, przeciwko której toczyło się postępowanie, „dano pistolet i sposobność na przeprowadzenia egzekucji na samym sobie”, co ten zrobił[2329]. Później, co często zdarzało się w takich przypadkach, okazał względy, nakazując, żeby osobami będącymi na jego utrzymaniu zajęto się tak, jak gdyby zginął na polu bitwy. „Taki właśnie był cel wręczenia mu pistoletu”[2330].

Himmler nadal wydawał również wskazówki dotyczące karania. Na przykład w styczniu 1945 roku, kiedy członkowie 256 Volksgrenadierdivision (Dywizji Grenadierów Ludowych, jednostki Wehrmachtu utworzonej i kierowanej przez SS) wzięli udział w grabieży, nakazał, żeby w wypadku gdy doszło do niej na terytorium Rzeszy, „w odpowiednich przypadkach wymierzyć jako środek odstraszający karę śmierci, którą należy wykonać w obecności żołnierzy z danej dywizji”[2331]. A po wykładzie sędziego SS dla Sztabu Reichsführera SS, dotyczącym „skazywania osób, które rozstrzeliwały Żydów bez uprawnienia”, Himmler postanowił, że

decydującym względem są „motywy", którymi kierowały się osoby zamieszane w takie incydenty: „W przypadku motywów politycznych skazanie nie powinno nastąpić, jeśli nie jest ono wymagane do zachowania porządku publicznego. […] W przypadku motywów samolubnych, sadystycznych lub seksualnych skazanie powinno nastąpić za zabójstwo lub pozbawienie życia"[2332]. Tak więc nawet w obliczu niespotykanych masowych mordów Himmler nie chciał wyrzec się prawa do twierdzenia, że SS mordowało „przyzwoicie".

2209 Wildt, *Generation*, s. 259 i n.

2210 BAB, R 58/826, Reorganizacja Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS w celu ujednolicenia jej organizacji i personelu z organizacją i personelem policji, 24 lutego 1939. Schellenberg zaproponował pomysły, które wysunął już w tekście przedłożonym w lecie 1938 roku (R 58/827, notatka z 5 lipca 1938).

2211 Ibid. Podstawowe zasady szkolenia i przebiegu kariery dowódców (wyższych urzędników) Niemieckiej Policji Bezpieczeństwa, 1 marca 1939. Best bronił swoich poglądów również publicznie w artykule, który ukazał się pod tytułem *Krytyka i aporia „prawnika"* w czasopiśmie „Deutsches Recht" (1939), s. 196–199, i został przedrukowany w skróconej wersji w „Deutsche Allgemeine Zeitung" z 12 kwietnia 1939. O tym sporze zob. Herbert, *Best*, s. 228 i n.

2212 Obaj chcieli osiągnąć to na drodze przejęcia SD przez rząd Rzeszy, ale bez podporządkowywania jej państwowemu prawu administracyjnemu. O tym sporze zob. BAB, R 58/826, notatka Schellenberga z 4 kwietnia 1939; R 58/137, spotkanie z Heydrichem z 15 kwietnia 1939 w sprawie reorganizacji Sipo i SD; R 58/137, notatka Schellenberga z 25 kwietnia 1939 w sprawie krytyki stanowiska Besta, R 58/826, okólnik Heydricha z 5 lipca 1939.

2213 Ibid. edykt okólny z 5 lipca 1939; R 58/240, połączenie urzędów centralnych policji bezpieczeństwa i SD, 27 września 1939.

2214 Materiały w BAB, R 43 II/393a; zob. Wildt, *Generation*, s. 278.

2215 Wildt, *Generation*, s. 335 i n.

2216 Ibid. s. 352 i n.

2217 Ibid. s. 301 i n.; Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 265 i n.

2218 Wildt, *Generation*, s. 378 i n. Raporty krajowe dotyczące całej Rzeszy, które były gromadzone przez RSHA, zostały wydane w: *Meldungen aus dem Reich*

1938–1945. Die geheimen Lageberichte des Sicherheitsdienstes der SS, red. i wprowadzenie Heinz Boberach, t. 1–18, Herrsching 1984–1985.

2219 Querg, *Spionage*, s. 165; Wildt, *Generation*, s. 391 i n.

2220 BAB, BDC, SS-O Jost.

2221 Querg, *Spionage*, s. 183 i n.

2222 Hachmeister, *Gegnerforscher*.

2223 BADH, ZR 920/56, okólnik Służby Wywiadowczej z 4 sierpnia 1941; zob. Dierker, *Glaubenskrieger*, s. 331 i n. oraz Wildt, *Generation*, s. 364 i n.

2224 Wildt, *Generation*, s. 377. Poza studium Hachmeistera zob. też Jürgen Matthäus, *„Weltanschauliche Forschung und Auswertung". Aus den Akten des Amtes VII im Reichssicherheitshauptamt*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 5 (1996), 287–330 oraz tom *Himmlers Hexenkartothek*.

2225 BAB, R 58/239.

2226 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 330 i n.

2227 Zob. doniesienia w codziennej prasie niemieckiej, na przykład „Deutsche Allgemeine Zeitung" z 10 listopada 1938 (wydanie poranne), nagłówek: *Światopogląd niedoszłego zabójcy. RFSS ogłasza: winni są obcy*; „Völkischer Beobachter" z 11 listopada 1938: *Anglia i Żydzi są mózgiem stojącym za zbrodnią monachijską*.

2228 Ocena ujęcia jako przykładu akcji przeprowadzonej przez profesjonalną tajną służbę wypada wątpliwie, ponieważ oznacza, że odrzucono szansę infiltracji sieci Secret Intelligence Service w Holandii. O akcji w Venlo zob. Schellenberg, *Memoirs*, s. 82 i n.; Höhne, *Orden*, s. 263 i n.; Querg, *Spionage*, s. 224 i n.; Wildt, *Generation*, s. 399 i n.

2229 IfZ, ZS 1939, Albrecht Böhme, 19 maja 1949, tu kolejne niedatowane zeznanie Böhmego, w którym powtarza swoją historię; ZS 735, Franz Josef Huber, 19 czerwca 1969.

2230 Zeznanie Elsera przed Gestapo zostało opublikowane w różnych miejscach, ostatnio w: *Das Protokoll. Die Autobiographie des Georg Elser*, Königsbronn 2006. Najpełniejszym opracowaniem pozostaje Anton Hoch, Lothar Gruchmann, *Georg Elser. Der Attentäter aus dem Volke. Der Anschlag auf Hitler im Münchner Bürgerbräu 1939*, Frankfurt a. M. 1980.

2231 Notatka Gürtnera z 20 września 1939 opublikowana w: Martin Broszat, *Zur Perversion der Strafjustiz im Dritten Reich*, z dodatkiem dokumentów,

„Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, 6 (1958), 390–443, tu: s. 408 i n.; notatka Gürtnera ze spotkania z Hitlerem, 14 października 1939, opublikowana w: ibid. s. 411; lista ofiar sporządzona przez Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy, ibid. s. 411 i n.

2232 BAB, R 8/243, wyimki opublikowane w: Broszat, *Konzentrationslager*, s. 399.

2233 Przykłady egzekucji w obozach reedukacji przez pracę zob. Gerd Wysocki, *Lizenz zum Töten. Die „Sonderbehandlungs”-Praxis der Stapo-Stelle Braunschweig*, [w:] *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront” und besetztes Europa*, red. Gerhard Paul, Michael Mallmann, Darmstadt 2000, s. 237–254, tu: s. 241 i n.; o firmach zob. ibid. s. 246 i n. Bernd-A. Rusinek, *Gesellschaft in der Katastrophe. Terror, Illegalität, Widerstand–Köln 1944/45*, Essen 1989, s. 350 i n., opisuje publiczną egzekucję w Kolonii. Dalsze przykłady takich mordów przedstawionych jako egzekucje zob. Hans-Joachim Heuer, *Geheime Staatspolizei. Über das Töten und die Tendenzen der Entzivilisierung*, Berlin 1995; zob. też Hellmuth Auerbach, *Der Begriff „Sonderbehandlung” im Sprachgebrauch der SS*, [w:] *Gutachten des Instituts für Zeitgeschichte*, t. 2, Stuttgart 1966, s. 182–189.

2234 Dowodzą tego wskazówki, których udzielił szef Wydziału II Gestapo na spotkaniu oficerów sztabowych z 26 września 1939 roku (opublikowane w: *Recht, Verwaltung und Justiz im Nationalsozialismus. Ausgewählte Schriften, Gesetze und Gerichtsentscheidungen von 1933 bis 1945*, red. Martin Hirsch et al., Köln 1984). Również dobór słów w „Podstawowych zasadach” z 23 września 1939 roku („przez wyższą władzę”) pokazuje, że Himmler mógł decydować jednostronnie i nie musiał zyskiwać aprobaty Hitlera w każdym poszczególnym przypadku.

2235 Notatka Himmlera, 20 listopada 1939, cytowana w: Ulrich Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes” in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 91, na podstawie archiwów berlińskiego biura oskarżyciela publicznego.

2236 Edykt z 8 stycznia 1940, cytowany w: ibid. s. 91 i n., na podstawie archiwów berlińskiego biura oskarżyciela publicznego.

2237 *Documenta Occupationis*, t. 10: *Praca przymusowa Polaków pod panowaniem hitlerowskim: 1939–1945*, Poznań 1976, dok. nr II 3, 28 grudnia 1939.

2238 BAB, NS 19/4007, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 116 i n., fragment na s. 134.

2239 Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 86 i n.

2240 *Documenta Occupationis*, t.10, dok. nr II 4, Edykt o traktowaniu polskich robotników cywilnych w Rzeszy wydany przez Himmlera 8 marca 1940.

2241 BAB, R 58/272, 7 maja 1940.

2242 Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 94.

2243 *Documenta Occupationis*, t. 10, dok. nr II 9, Wskazówki Reichsführera SS dotyczące szczególnego traktowania polskich robotników przymusowych i jeńców wojennych, 5 lipca 1941; zob. Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 148; Heinemann, *Rasse*, s. 488 i n.

2244 Zob. Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 149, który odwołuje się do raportu z gazety z Essen, „Rote Erde".

2245 Johnson, *Terror*, s. 324 i n.

2246 Zob. liczby podane ibid. s. 550 i n. oraz 387.

2247 Ibid. s. 352 i n.

2248 Wildt, *Generation*, s. 358 i n.

2249 Ibid. s. 132 i n. oraz 153 i n.

2250 Zob. Adam, *Judenpolitik*, s. 258 i n. oraz Avraham Barkai, *Vom Boykott zur „Entjudung". Der wirtschaftliche Existenzkampf der Juden im Dritten Reich 1933–1943*, Frankfurt a. M. 1987, s. 183 i n.

2251 Walk (red.), *Sonderrecht*, IV 2; Adam, *Judenpolitik*, s. 259.

2252 Walk (red.), *Sonderrecht*, IV 10, edykt Szefa Policji Bezpieczeństwa, 12 września 1939.

2253 Edykt RSHA z 21 września 1939, przywoływany w: Adam, *Judenpolitik*, s. 260.

2254 Walk (red.), *Sonderrecht*, s. IV 115.

2255 Statut Ligi Obrony Przeciwlotniczej Rzeszy z 28 czerwca 1940, w: RGBl 1940 I, s. 992; Walk (red.), *Sonderrecht*, IV 127; Adam, *Judenpolitik*, s. 258 i n.

2256 Adam, *Judenpolitik*, s. 260 i n.; Konrad Kwiet, *Nach dem Pogrom. Stufen der Ausgrenzung*, [w:] *Die Juden in Deutschland 1933–1945. Leben unter nationalsozialistischer Herrschaft*, red. Wolfgang Benz, München 1989, s. 545–659, 605 i n.; Walk (red.), *Sonderrecht*, IV 67, edykt ministra gospodarki Rzeszy z 23 stycznia 1940 dotyczący zaopatrzenia w artykuły tekstylne.

2257 Wolf Gruner, *Der geschlossene Arbeitseinsatz deutscher Juden. Zur Zwangsarbeit als Element der Verfolgung 1938–1943*, Berlin 1997, s. 107 i n.

2258 Szczegóły w: Longerich, *Politik*, s. 231. O „domach żydowskich" zob. Gruner, *Arbeitseinsatz*, s. 249 i n.

2259 Gruner, *Arbeitseinsatz*, s. 250, dowiódł istnienia 38 takich obozów.

2260 OA Moskwa, 500–1–597.

2261 OA Moskwa, 503–1–324.

2262 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 305 i n.

2263 Ibid. s. 311.

2264 Ibid. s. 311 i n.

2265 Ibid. s. 310 i n. oraz 317 i n.

2266 Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy, 1 września 1939, oraz edykty ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 9 i 12 września 1939 (wszystkie opublikowane w broszurze: *Zbiór edyktów dotyczących prewencyjnego zwalczania przestępczości*, IfZ, Dc 17.02).

2267 Edykt okólny z 18 października 1939, opublikowany ibid.

2268 Broszat, *Konzentrationslager*, s. 399; Orth, *System*, s. 96 i n.; Czesław Pilichowski, *Es gibt keine Verjährung*, Warszawa 1980, s. 127 (o osobach polskiego pochodzenia).

2269 Edykt okólny z 7 września 1939, opublikowany w: *Zbiór edyktów dotyczących prewencyjnego zwalczania przestępczości*, IfZ, Dc 17.02.

2270 Edykt okólny z 12 września 1939, opublikowany ibid.

2271 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 332. Według oficjalnych danych Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy na 31 grudnia 1940 roku 7269 osób znajdowało się w policyjnych aresztach prewencyjnych, w porównaniu z 6018 w roku poprzednim i 3231 pod koniec 1938 roku: *Jahrbuch Amt V (Reichskriminalpolizeiamt) des Reichssicherheitshauptamtes SS 1939/40*, Berlin 1940, s. 5 i 44. Pierwszego stycznia 1940 roku przebywało w policyjnych aresztach prewencyjnych 4845 „zawodowych przestępców, notorycznych przestępców albo osób stanowiących zagrożenie dla ogółu", a pod koniec 1940 roku liczba ta wynosiła 6530; liczba „jednostek aspołecznych" przebywających w areszcie prewencyjnym spadła z 7713 do 6824: *Jahrbuch Amt V*, s. 44 i n. Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 333, wskazuje jednak, że w innych miejscach tej samej publikacji przytaczane są odmienne liczby

„jednostek aspołecznych” przebywających w areszcie prewencyjnym na 31 grudnia 1939 (s. 5: 8212).

2272 Dekrety RSHA z 12 lipca 1940 (homoseksualiści) i 25 października 1941 (IfZ, Dc 17.02, *Zbiór edyktów dotyczących prewencyjnego zwalczania przestępczości*); Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 333 i n.

2273 BAB, NS 19/1919, Himmler do Hildebrandta, 16 grudnia 1939, z którego można wyciągnąć wnioski co do działań Hildebrandta. Na ten temat zob. Orth, *System*, s. 69 i n.

2274 Dokumenty dotyczące tej kwestii znajdują się w NS 19/1919: Himmler do Heissmeyera, 16 grudnia 1939; Glücks do Himmlera tego samego dnia; raport Heissmeyera z 25 stycznia 1940; raport Glücksa z 30 i 31 stycznia 1940 oraz list od Himmlera z 30 kwietnia 1940.

2275 BAB, NS 19/1919, raport Heissmeyera z 25 stycznia 1941.

2276 Ibid. Raport z 21 lutego 1941.

2277 BAB, BDC, SS-O Höss; Orth, *System*, s. 76 i n.; Steinbacher, *Musterstadt*, s. 179 i n.

2278 Steinbacher, *Musterstadt*, s. 205 i n.; Peter Hayes, *Industry and Ideology: IG Farben in the Nazi Era*, Cambridge 2001, s. 347 i n.; Bernd C. Wagner, *IG Auschwitz. Zwangsarbeit und Vernichtung von Häftlingen des Lagers Monowitz 1941–1945*, München 2000, s. 37 i n.; Hans Deichmann, Peter Hayes, *Standort Auschwitz. Eine Kontroverse über die Entscheidungsgründe für den Bau des I. G. Farben-Werks in Auschwitz*, „1999. Zeitschrift für Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts”, 11/1 (1996), 73–101.

2279 *Dienstkalender*.

2280 Steinbacher, *Musterstadt*, s. 209 i n.; rozkaz Himmlera z 26 lutego 1941, kopia w IfZ, NI 11086, Krauch do Ambrosa, 4 marca 1941.

2281 Kaienburg, *Vernichtung*, s. 152 i n.

2282 Orth, *System*, s. 82 i n.; Isabell Sprenger, *Groß-Rosen. Ein Konzentrationslager in Schlesien*, Köln i in. 1996, zwł. s. 88 i n.

2283 Orth, *System*, s. 85 i n.

2284 O Hinzert i Niedernhagen zob. ibid. s. 88 i n.

2285 Ibid. s. 109 i n.

2286 Ibid. s. 102 i n.

2287 Ibid. s. 98; Kaienburg, *Neuengamme*, s. 229.

2288 IfZ, PS-1063, edykt z 2 stycznia 1941; zob. Orth, *System*, s. 86 i n.

2289 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 125 i n.

2290 Ibid. s. 131 i n.; Allen, *Business*, s. 72 i n. oraz 100 i n.

2291 BAB, NS 3/1427, streszczenie uwag Himmlera z 4 października 1940; zob. też Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 800.

2292 BAB, NS 19/2122, Himmler do Pohla, 24 czerwca 1941; szczegóły tych eksperymentów zob. Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 80 i n.

2293 BAB, NS 19/3122, Himmler do Pohla, 29 listopada 1941, opublikowane w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 80a.

2294 BAB, NS 19/3122, Brandt do Vogla, 20 marca 1942. W liście do Konrada Meyera, który na jego rozkaz przygotowywał „Plan Generalny Wschód", Himmler napisał, że naturalnie odrzuca antropozofię, jednak dalsze eksperymenty powinny zostać przeprowadzone w celu stworzenia alternatywy dla nawozów sztucznych, które w długiej perspektywie najprawdopodobniej okażą się niebezpieczne (NS 19/3211, 15 lipca 1941; zob. Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 801).

2295 BAB, NS 19/3211, raport z 29 października 1943 i dalsze materiały dotyczące Wertingen.

2296 Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 462 oraz 771 i n.; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 137 i n.

2297 Okólnik Himmlera z 15 września 1939, opublikowany w: Himmler, *Reichsführer!*, nr 51; zob. też Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 136 i n.

2298 Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 474 i n.; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 182 i n. Jednak nie powiodła się próba przejęcia pod przymusową administrację Apollinaris Spring, która obejmowała „własność wroga"; firma została ostatecznie wydzierżawiona przez Deutsche Wirtschaftsbetriebe; patrz: Josef Henke, *Von den Grenzen der SS-Macht. Eine Fallstudie zur Tätigkeit des SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamtes*, [w:] *Verwaltung contra Menschenführung im Staat Hitlers. Studien zum politisch-administrativen System*, red. Dieter Rebentisch, Karl Teppe, Göttingen 1986, s. 255–277.

2299 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 183.

2300 Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 466 i n.; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 144 i n.

2301 Allen, *Business*, s. 83; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 412 i n.; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 147 i n.

2302 Allen, *Business*, s. 92 i n. oraz 107 i n.; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 416 i n.; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 193 i n.

2303 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 193 i n. kładzie nacisk na tę „zmianę paradygmatu".

2304 Dekret z 17 października 1939, w: RGBl 1939 I, s. 2107 i n., oraz dekrety wprowadzające w życie z 1 listopada 1939 i 17 kwietnia 1940 (ibid. s. 2293 i n. oraz RGBL 1940 I, s. 659). BAB, NS 7/2, edykt Reichsführera SS i Szefa Policji Niemieckiej dotyczący dekretu o jurysdykcji sądów specjalnych w sprawach karnych dotyczących funkcjonariuszy SS i członków jednostek policyjnych oddelegowanych do misji specjalnych, 20 listopada 1939. O całej tej sprawie zob. Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 6 i n.

2305 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 30.

2306 Ibid. s. 13 i n.

2307 Wyłożone w edykcie Urzędu Głównego Sądu SS z 29 grudnia 1939; zob. Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 16.

2308 Ibid. s. 18 i n.

2309 O włączeniu pod jurysdykcję miejscowej ludności zob. ibid. s. 26 i n. W Holandii w indywidualnych sprawach Komisarz Rzeszy mógł przenieść ściganie przestępstw kryminalnych popełnionych przez ludność miejscową do sądów SS i policji. W Norwegii we wrześniu 1941 roku Komisarz Rzeszy przeniósł nawet sądzenie wszystkich naruszeń jego rozkazów do jurysdykcji SS i policji (Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer*, s. 144; Robert Bohn, *Reichskommissariat Norwegen. „Nationalsozialistische Neuordnung" und Kriegswirtschaft*, München 2000, s. 91 i n.). W lipcu 1942 roku sądy SS i policji w protektoracie przejęły karanie wszystkich bezpośrednich ataków ze strony nie-Niemców na SS i policję, jeśli RFSS uznał to za niezbędne w interesie SS i policji (dekret z 15 lipca 1942 w: RGBl 1942 I, s. 475; Birn, *Höhere SS- und Polizeiführer*, s. 140 i n.). O działaniach sądów SS i policji w odniesieniu do cywilów w Danii od początku 1944 roku Erich Thomsen, *Deutsche Besatzungspolitik in Dänemark 1940–1945*, Düsseldorf 1971, s. 201 i n.

2310 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 27.

2311 Dekret Führera z 5 września 1944 opublikowany w: *Führer-Erlasse*, nr 365; Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 27 i n.

2312 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 202 i n.

2313 Ibid. s. 216. Teczka BAB, NS 7/57 zawiera zbiór takich kompetencji przyznanych Benderowi.

2314 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 213 i n.; BAB, NS 7/2, edykt Himmlera z 20 listopada 1939.

2315 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 214 i n.

2316 BAB, NS 7/52, Bender do Głównego Urzędu Sądu SS, 18 września 1940; zob. Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 215.

2317 BAB, NS 7/265, Himmler do Bendera, 24 października 1941, i Bender to Głównego Urzędu Sądu SS, 12 listopada 1941; NS 19/3872, okólnik z Głównego Urzędu Sądu SS z 9 grudnia 1941; zob. Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 108.

2318 BAB, NS 7/13, notatka kwatery głównej dowództwa polowego, 13 maja 1943.

2319 Opublikowane w: Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, Appendix 6 (na podstawie ZStL, Dokumentation CSSR, nr 396).

2320 BAB, NS 19/3939, 30 czerwca 1942.

2321 BAB, NS 7/265, Sturmbannführer Korff do Bendera, 21 stycznia 1945.

2322 Edykt Führera o wyjątkowym ponownym otwarciu spraw w sądach SS i policji z 24 lipca 1941 i regulacje Himmlera wprowadzające go w życie 25 listopada 1941 w: BAB, NS 7/303; Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 196 i n.

2323 BAB, NS 7/344, sędzia SS przydzielony do RFSS, 6 maja 1942.

2324 Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 106.

2325 BAB, NS 19/1913, 16 sierpnia 1942.

2326 O nieposłuszeństwie wojskowym jako „klauzuli generalnej” zob. Vieregge, *Gerichtsbarkeit*, s. 95 i n.

2327 BAB, NS 19/9, 9 października 1942.

2328 Przemówienie na spotkaniu Gruppenführerów, 4 października 1943, dok. PS-1919, w: *IMT*, t. 29, s. 110 i n., cytat s. 144.

2329 BAB, NS 7/1001, sędzia SS przydzielony do RFSS i Szefa Policji Niemieckiej, 22 czerwca 1943.

2330 Ibid. notatka z rozmowy z RFSS dotyczącej sprawy Buchholda.

2331 BAB, NS 7/250, teleks Sztabu Osobistego, 4 stycznia 1945.

2332 BAB, NS 7/247, sędzia SS przydzielony do RFSS przy Głównym Urzędzie Sądu SS, 26 października 1942.

XVIII

Przesuwające się granice: rok 1940

Himmler nie był w stanie wykorzystać podbojów z roku 1940 – okupacji Norwegii, Danii, Francji, Holandii, Belgii i Luksemburga – w taki sam sposób, w jaki wykorzystał kampanię przeciwko Polsce; uniemożliwiono mu uzyskanie porównywalnej pozycji władzy na terenach, które właśnie dostały się pod okupację. Nie udało mu się również zrealizować wszystkich ambitnych planów związanych z polityką zagraniczną, snutych w tym okresie. Niemniej wywarł znaczny wpływ na charakter niemieckiej okupacji północnej i zachodniej Europy. Realizacja zdecydowanie rasistowskiej polityki we Francji i stosowanie środków z zakresu „polityki etnicznej" wraz z dalekosiężnymi planami deportowania Żydów, a także próbami rekrutacji etnicznych Niemców i „Teutonów" do Waffen-SS spowodowały, że rządy niemieckie znacznie różniły się od konwencjonalnej polityki okupacyjnej.

Od czasu anszlusu Austrii Himmler nabywał doświadczenia w aneksji terytoriów okupowanych albo podbitych. Choć pozycję policji w Austrii uregulowano zgodnie z sytuacją panującą w Rzeszy, w Protektoracie przyznano organizacji policyjnej Himmlera największą możliwą autonomię wobec Protektora Rzeszy von Neuratha[2333]. W satelitarnej Słowacji, która została utworzona po okupacji „pozostałości Czechosłowacji", Himmler dążył do stworzenia delegatury Gestapo, która mogłaby kontrolować tajną policję słowacką USB (Ústredňa štátnej bezpečnosti) i traktować owo

sojusznicze państwo *de facto* jako terytorium niemieckie. Aby to osiągnąć, od czerwca 1939 do sierpnia 1940 roku wysłał do Bratysławy jedną po drugiej trzy komisje policyjne. Jednak poza napięciami z niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych niczego to nie przyniosło[2334]. Biuro Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy zostało ostatecznie zamknięte w lipcu 1941 roku[2335]. Jedynym jego urzędnikiem, który pozostał w Bratysławie, był attaché policyjny przy ambasadzie niemieckiej[2336].

Zachowanie aparatu Himmlera – policji oraz SS i jego oddziałów zbrojnych – w Polsce skłoniło Wehrmacht do przeciwstawienia się włączeniu policji bezpieczeństwa i Einsatzkommand do armii w ramach planowania przyszłych kampanii wojskowych. Heydrich skomentował to w pewnym dokumencie, notując, że w porównaniu z SS „wyżsi dowódcy armii" w wielu przypadkach zajmowali „zasadniczo odmienne postawy wobec podstawowych kwestii związanych ze zwalczaniem wrogów państwa". Dyrektywy dotyczące wykorzystania policji w Polce były „skrajnie radykalne" („na przykład rozkaz likwidacji liczących tysiące przedstawicieli polskich elit"). Ponieważ Wehrmachtu nie można było w to wtajemniczyć, działania policji i SS wydawały się postronnym brutalną samowolą. Dodatkowy problem stanowił Selbstschutz, który „w wielu przypadkach dokonał niepojętych i niekontrolowanych aktów zemsty"[2337]. Tak więc pod koniec marca Heydrich został zobligowany do poinformowania szefów swoich urzędów, że planowany udział Einsatzkommand w inwazji na Belgię i Holandię musiał zostać odwołany[2338].

Dziewiątego kwietnia 1940 roku Wehrmacht przeprowadził z zaskoczenia lądowanie w Norwegii. Chodziło o uprzedzenie inwazji aliantów, której się obawiano. Podczas gdy oddziały niemieckie zaangażowane były jeszcze w ostre walki z siłami norweskimi i alianckimi, dążąc do przejęcia kontroli w kraju, już zaczęła przybierać kształt struktura przyszłej okupacji niemieckiej. Miał nią pokierować Josef Terboven, gauleiter Essen, 24 kwietnia mianowany przez Hitlera Komisarzem Rzeszy.

Od samego początku Himmler próbował uzyskać wpływy w Norwegii[2339]. Pomimo sprzeciwu Wehrmachtu 20 kwietnia 1940

roku, na spotkaniu z Hitlerem, w którym wzięli udział Terboven, Göring i Bormann, udało mu się zapewnić mianowanie Wyższego Dowódcy SS i Policji w tym kraju oraz rozlokowanie Einsatzgruppe. Improwizując, Heydrich utworzył naprędce jednostkę, której trzon został sformowany z 80 funkcjonariuszy Gestapo i SD. Początkowo przeznaczono ich do utrzymywanych w tajemnicy przed Wehrmachtem „specjalnych zadań na Zachodzie”[2340]. HSSPF w Norwegii został mianowany Obergruppenführer SS Fritz Weitzel. Jednak w czerwcu, w Düsseldorfie, zginął podczas nalotu bombowego i został zastąpiony przez królewieckiego HSSPF Wilhelma Rediessa. W rzeczywistości zarówno Weitzel, jak i Rediess pozwalali, by w dużej mierze kontrolował ich Terboven, nawet jeśli oficjalnie mu nie podlegali[2341]. Tak samo było w przypadku Heinricha Fehlisa[2342], dotychczasowego szefa grupy policji i SD w Oslo. Jesienią 1940 roku zastąpił on Oberführera SS Stahleckera, wcześniej dowódcę policji bezpieczeństwa w Protektoracie, na stanowisku dowódcy liczącej około 200 ludzi Einsatzgruppe policji bezpieczeństwa i SD, która przybyła do Norwegii pod koniec kwietnia. Jak widać, Terboven odniósł pewien sukces w blokowaniu podejmowanych przez Himmlera prób wtrącania się w administrację okupacyjną za pośrednictwem swoich ludzi. W każdym razie, zdaniem Heydricha, rozlokowanie sił policji bezpieczeństwa i SD w Norwegii nastąpiło „do pewnego stopnia […] za późno”, by nadal były w stanie zwalczać tak skutecznie „wrogów państwa”[2343].

W przypadku okupacji Danii, która nastąpiła równocześnie z okupacją Norwegii, Himmler nie odniósł żadnych sukcesów. Niemieckie plany okupacji przewidywały stacjonowanie jego oddziałów, jednak ingerencja w funkcjonowanie rządu i administracji duńskiej mogła następować tylko z przyczyn wojskowych. Nie utworzono zatem w ogóle właściwej administracji okupacyjnej, natomiast niemiecki poseł w Kopenhadze, noszący dodatkowy tytuł Pełnomocnika Rzeszy, komunikował życzenia rządu Rzeszy rządowi duńskiemu i utworzył niewielki sztab w celu obserwacji, czy zostały one zrealizowane[2344].

Dziesiątego maja oddziały niemieckie najechały Belgię, Luksemburg, Holandię i Francję. Holenderskie siły zbrojne skapitulowały już 15 maja. Dwa dni później Himmler odbył podróż na nowo podbite tereny, by zwizytować swoje jednostki Waffen-SS oraz poznać kraj i jego mieszkańców. Towarzyszyli mu między innymi Wolff, jego adiutant Joachim Peiper, stary przyjaciel ze szkoły i osobisty lekarz Gebhardt (prawdopodobnie z uwagi na jego osobiste związki z belgijską rodziną królewską), jak również współpracownik tego ostatniego, lekarz Ludwig Stumpfegger.

Himmler notował swoje wrażenia w dzienniku, w którym podróż ta została również udokumentowana serią fotografii: „Ta część Holandii i samo Maastricht robi szczególnie przyjazne i czyste wrażenie. Ludność nie była w żadnym razie wrogo nastawiona i witała naszych żołnierzy. Jeśli prosiliśmy o informacje, udzielano nam ich swobodnie i trafnie". Wieczorem pierwszego dnia zatrzymał się w hotelu Warson w Hasselt. Dowódca Standarte „Der Führer" i jego zastępca, którzy stacjonowali w pobliżu, dołączyli do towarzystwa. Panował zwycięski nastrój: „Kolacja była bardzo przyjemna, wypiliśmy trochę wina, a obydwaj opowiadali o doświadczeniach z pola bitwy".

Następnego dnia grupa wyjechała do Eindhoven i Tilburga, żeby przeprowadzić wizytację kwatery głównej 18 Armii. Tej nocy zatrzymali się w hotelu La Suisse. Himmler był bardzo zadowolony: „Jedzenie było dobre i niewiarygodnie obfite. Wszystkie holenderskie miasta robiły doskonałe wrażenie; ludność jest przyjazna i dość wysokiej jakości rasowej. Naprawdę przyjemnie było patrzeć na mężczyzn, kobiety i dzieci. Są oni wielkim zyskiem dla Niemiec". Zdaniem Himmlera było zatem jasne, że Holandia ma zostać anektowana.

Następnego dnia grupa wybrała się na wycieczkę – Himmler, jak zanotował, siedział za kółkiem – w kierunku Rosendaal, gdzie spotkali się z SS-Standarte „Germania". Dziewiętnastego maja, po przelotnych odwiedzinach w Antwerpii, które wiązały się objazdami spowodowanymi wysadzeniem mostów, w drodze do Brukseli przejeżdżali przez miasteczko:

> Kiedy przejeżdżaliśmy przez Rumst, flamandzkie miasteczko z mnóstwem cegielni, spotkaliśmy się z członkami milicji miejskiej, którzy najwyraźniej wałęsali się w oczekiwaniu na przybycie pierwszy oddziałów niemieckich. Zabrali nas na spotkanie z burmistrzem i radą miejską, którzy poddali nam miasto. Jednocześnie chcieli zapewnić mi wodę, gaz i prąd. W końcu Gruppenführer Wolff powiedział tym dobrym ludziom, że jestem szefem Gestapo.

Następnego dnia odwiedzili poważnie zniszczone miasto Leuven. Himmler próbował przekazać swoje wrażenia: „Poza kilkoma żołnierzami w mieście nie było nikogo i wyglądało to dość osobliwie”[2345]. W końcu dotarli do Brukseli, a następnego dnia wyszli obejrzeć miasto. Po spotkaniu z dowódcą Leibstandarte grupa wróciła do Felsennest, gdzie 22 maja Himmler osobiście przekazał Hitlerowi swoje wrażenia[2346].

Jeszcze przed rozpoczęciem podróży Himmler zaproponował Hitlerowi, żeby Arthur Seyss-Inquart, zastępca gubernatora w Generalnym Gubernatorstwie, został nowym Komisarzem Rzeszy w Holandii[2347]. Był on starym znajomym Himmlera, któremu ten, zgodnie ze swoim zwyczajem, nadał w październiku 1938 roku stopień Gruppenführera SS, datowany wstecz na 12 marca, dzień anszlusu[2348].

Osiemnastego maja Seyss-Inquart istotnie został mianowany Komisarzem Rzeszy w Holandii. Z punktu widzenia Himmlera wydawało się, że będzie on mógł mianować HSSPF w Holandii. Wybrał Hansa Albina Rautera, szefa sztabu Oberabschnitt SS Süd-Ost we Wrocławiu, którego Seyss-Inquart włączył do administracji okupacyjnej w roli Komisarza Generalnego ds. Bezpieczeństwa. Oznaczało to, że Rauter był podporządkowany zarówno szefowi administracji cywilnej, jak i Reichsführerowi SS i Szefowi Policji Niemieckiej. W praktyce, na wypadek konfliktu między nimi, lojalność wobec Himmlera miała wyraźne pierwszeństwo[2349].

Jednak Heydrich znowu był niezadowolony z sytuacji. Uważał, że tu również mianowanie HSSPF nastąpiło „niemal za późno”, ponieważ

„z uwagi na brak praktycznego doświadczenia i specjalistycznej wiedzy działania wywiadu wojskowego były stosunkowo nieefektywne, jeśli chodzi o wyłapywanie emigrantów, jak również dokumentów i archiwów ważnych dla policji, w porównaniu z tym, co byłoby możliwe, gdyby Gestapo ze wszystkimi swoimi archiwami i informacjami pozostającymi w jego dyspozycji mogło działać natychmiast”[2350].

Pod koniec maja Hans Nockermann, który przybył do Amsterdamu natychmiast po kapitulacji Holandii jako dowódca komanda SD, został mianowany tamtejszym dowódcą policji bezpieczeństwa i SD[2351]. Jednak nie pozostał nim długo. Po tym jak 29 czerwca ludność holenderska publicznie i demonstracyjnie wyraziła swoją sympatię dla rodziny królewskiej, Himmler zastąpił go Wilhelmem Harsterem, który przez krótki czas pełnił to samo stanowisko w Pradze w 1939 roku. Harster natychmiast zaczął przekształcać Einsatzkommanda holenderskiej Einsatzgruppe w jednostki stacjonujące na stałe w tym kraju[2352].

Długofalowym celem władz niemieckich było włączenie Holandii do Rzeszy Niemieckiej jako część „Rzeszy Germańskiej”. Jednak w krótkiej i średniej perspektywie niezależność Holandii musiała zostać utrzymana, w szczególności z uwagi na dalsze istnienie administracji holenderskiej w koloniach holenderskich. Co więcej, okupanci znaleźli poważnego partnera w postaci Nationaal-Socialistische Beweging (NSB) pod kierownictwem Antona Musserta (NSB zdobyło w końcu 9 procent głosów w wyborach z 1935 roku). Partia ta była bliska Niemcom pod względem ideologicznym, jednak nie była gotowa do porzucenia niezależności politycznej na rzecz rzekomych „germańskich” związków krwi[2353].

Drugiego czerwca Himmler przybył do Hagi, by omówić z radykalnym holenderskim nazistą Meinoudem Rostem van Tonningenem, rywalem Musserta wewnątrz partii NSB, utworzenie holenderskiego SS, co zresztą nakazał zaledwie tydzień wcześniej[2354]. Obaj znali się od 1937 roku i Himmler miał nadzieję, że przy wsparciu Rosta van Tonningena będzie w stanie zrealizować zaplanowaną przez siebie „germańską” politykę w Holandii. Hitler

ogłosił, że ta decyzja kadrowa spotkała się z jego „zdecydowaną aprobatą". Jednak sprawiła ona, że nieunikniony stał się konflikt między Reichsführerem a Mussertem[2355].

Na początku 1941 roku Seyss-Inquart dostał list od Himmlera, w którym raz jeszcze naszkicował on zasady „germańskiej" polityki: jako Komisarz Rzeszy Seyss-Inquart miał „historycznie doniosłe zadanie przywrócenia narodowi niemieckiemu, pewną, niemniej jednak łagodną ręką, 9 milionów ludzi posługujących się językiem dolnoniemieckim (*germanisch-niederdeutsche Menschen*), którzy przez stulecia byli oddzieleni od Niemców, i włączenia ich ponownie do wspólnoty niemieckiej. […] Oczywiście obydwaj jasno rozumiemy, że zadanie stworzenia wspólnoty liczącej 110 milionów ludzi będzie podstawą dla naprawdę wielkiej Rzeszy Germańskiej"[2356].

Dwudziestego piątego maja, zaledwie kilka dni po pierwszej podróży do Holandii, Himmler zaproponował Hitlerowi mianowanie Komisarza Rzeszy w kapitulującej właśnie Belgii. Jednak tym razem Hitler zignorował życzenia Reichsführera SS i wyznaczył w tym kraju administrację wojskową, która odpowiadała również za Luksemburg i dwa departamenty francuskie[2357]. Piętnastego czerwca Himmler podjął kolejną, równie bezowocną próbę. Daluege, który w międzyczasie przybył do Brukseli, żeby zorganizować tu pracę dowódcy policji porządkowej, musiał wrócić do Niemiec[2358].

Początkowo również Heydrich był w stanie ulokować w Brukseli tylko małą grupę swoich ludzi. Max Thomas, Szef Policji Bezpieczeństwa i SD w Belgii i Francji, otworzył biuro, które na początku lipca zostało wzmocnione przez małe komando SD. Zażądał go Eggert Reeder, Oberführer SS i prezydent dystryktu w Düsseldorfie, który w międzyczasie został mianowany szefem administracji wojskowej[2359]. Powstał w ten sposób Obszar pod Kontrolą Dowództwa Wojskowego dla Belgii i Północnej Francji, za jaki odpowiedzialny był Urząd Przedstawiciela Policji Bezpieczeństwa i SD, który z kolei dostawał rozkazy od Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy[2360]. Himmler i Heydrich mogli w końcu wywierać wpływ na administrację wojskową Belgii.

Jednak SS nie było zadowolone z takiego rozwoju wydarzeń. Początkowe tygodnie okupacji, które miały decydujące znaczenie dla bezpieczeństwa i operacji wywiadowczych, bezpowrotnie minęły bez możliwości ich wykorzystania. HSSPF Belgii został mianowany dopiero w 1944 roku. Podobna sytuacja miała miejsce we Francji, co wyjaśnia, dlaczego w odniesieniu do obu tych krajów Himmler zanotował w lipcu 1940 roku, „że wyższe dowództwo armii […] zaangażowane jest w operacje, które najwyraźniej mają charakter działań policji politycznej, […] całkowicie wykluczając instytucje Rzeszy, które są czołowymi ekspertami w zwalczaniu wrogów państwa i przestępczości w ogóle”[2361].

W istocie administracja wojskowa we Francji w 1940 roku nie była gotowa przyznać Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy znaczącej roli[2362]. Położenie SS nie polepszyło się też, gdy Werner Best, który opuścił RSHA wskutek sporu z Heydrichem, otrzymał stanowisko szefa administracji w biurze dowództwa wojskowego we Francji. Choć Best prowadził ściśle rasistowską politykę, opierał się przede wszystkim na swojej własnej organizacji[2363]. Po zawieszeniu broni 22 czerwca zaczęło działać w Paryżu małe komando policji bezpieczeństwa i SD (Heydrich mówił, że tworzyło je dziesięciu albo piętnastu ludzi[2364]) pod dowództwem Helmuta Knochena. Otrzymał zadanie monitorowania „Żydów, komunistów, emigrantów, lóż i Kościołów”[2365]. Jednak komando to było związane rozkazami administracji wojskowej i nie spełniało funkcji wykonawczych. Dopiero w styczniu 1941 roku Knochen uzyskał prawo dokonywania w nagłych przypadkach aresztowań i wywłaszczeń bez pozwolenia władz wojskowych[2366].

Dwudziestego piątego lipca 1940 roku Thomas i Knochen spotkali się z *chef du cabinet* francuskiego ministra spraw wewnętrznych, Adrienem Marquetem, który zażądał od nich skontaktowania go z „kimś bliskim Führerowi”, żeby minister mógł przekazać swoje „spostrzeżenia i prośby” przywództwu Niemiec, omijając administrację wojskową. Himmler aż nazbyt chętnie przyjął tę rolę. Kilka dni później Heydrich z dumą poinformował Ribbentropa o istnieniu „nieformalnej więzi” z rządem francuskim, która „została

nawiązana i jest podtrzymywana przez służbę bezpieczeństwa Reichsführera SS". Heydrich i Himmler z przyjemnością oddali się do dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby móc „zająć się konkretnymi problemami, zgodnie z jego życzeniami". Poza tym umożliwiło im to ów protekcjonalny docinek pod adresem ministra spraw zagranicznych, że Heydrich przyjął porozumienie z zadowoleniem, ponieważ mógł teraz „nielegalnie ulokować informatorów policji bezpieczeństwa i SD we wszystkich *départements*"[2367].

Mimo że po okupacji Francji wojsko ograniczyło wpływy policji bezpieczeństwa i SD, ten przykład jasno pokazuje, iż na terenach okupowanych korzystały one ze swojej przerażającej reputacji. W rezultacie były w stanie nawiązać ważne kontakty, z pomocą których mogły za plecami wojska rozbudować swoją organizację. Jednak okrucieństwa popełnione przez SS w Polsce oraz afront wobec kodeksu moralnego korpusu oficerskiego, jakim był „Rozkaz o prokreacji", najwyraźniej miały negatywne konsekwencje dla roszczeń Reichsführera do władzy. Jeśli weźmie się pod uwagę rolę, jaką SS odegrało w związku z inwazjami z 1940 roku, Himmler odniósł sukces tylko w Holandii i w ograniczonej mierze w Norwegii. W tych krajach natomiast, które były podporządkowane administracji wojskowej, jego nieliczni przedstawiciele musieli wywalczyć sobie swoją pozycję.

Himmler napotkał trudności również we Francji jako Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny (RKF). Nazistowscy eksperci do spraw etnicznych działali na podstawie założeń, że we Francji, włączając w to Alzację i Lotaryngię, jest około 1,6 miliona etnicznych Niemców, których można przywrócić do niemieckiej tożsamości – „odbić", jak ujmowano to w ówczesnym żargonie[2368]. Dlatego w czerwcu 1940 roku Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy rozpoczął już przygotowania do rasowych badań przesiewowych tych osób w okupowanej Francji[2369].

Alzacja i Lotaryngia nie zostały formalnie anektowane. Natomiast gauleiterzy Robert Wagner (Badenia) i Josef Bürckel (Saara-

Palatynat) przejęli administrację cywilną, odpowiednio, w Alzacji i Lotaryngii, a tym samym wcielili te francuskie terytoria do administracyjnej struktury Rzeszy. Ich głównym zadaniem, zgodnie z instrukcjami wydanymi przez Hitlera, było stworzenie warunków do „germanizacji" tych terenów poprzez stosowanie różnych środków politycznych związanych z kwestiami ludnościowymi[2370].

Aby zrobić miejsce dla niemieckich osadników z Rzeszy, wypędzono lub wywieziono do nieokupowanej części Francji około 100 tysięcy ludzi[2371]. Przeprowadzając te przesiedlenia, gauleiter Bürckel, którego Himmler mianował przedstawicielem RKF w Lotaryngii, realizował jednak swoje własne strategie. Mając poparcie Hitlera, nie położył największego nacisku na kryteria rasowe, lecz szczególną wagę przywiązywał do języka, wiarygodności politycznej i czynników ekonomicznych. Sprzeciwiało się to polityce Himmlera jako Komisarza do spraw Osadnictwa, którego rozlokowani w Lotaryngii współpracownicy chcieli przeprowadzić „badania przesiewowe" ludności wedle rasowych cech charakterystycznych. We wrześniu 1940 roku, zgodnie ze swoją zwykłą praktyką, Himmler utworzył Urząd Ziemski (*Bodenamt*) w Metz, by przejąć te majątki rolne, które „zostały opuszczone". Kierował nim Friedrich Brehm, który zyskał odpowiednie doświadczenie jako szef Urzędu Ziemskiego w Katowicach. Co więcej, swoją filię w Metz przejął w październiku 1940 roku Bruno Kurt Schultz, czołowy ekspert rasowy z RuSHA. Jednak wszystkie te nominacje nastąpiły za późno, żeby wywrzeć znaczący wpływ na wypędzenia prowadzone przez gauleitera i móc zorganizować je zgodnie z kryteriami rasowymi[2372]. Do końca 1940 roku Bürckel wypędził z Lotaryngii już 80 tysięcy osób.

Do końca 1940 roku gauleiter Wagner deportował albo wywiózł z Alzacji do strefy nieokupowanej około 100 tysięcy osób, w tym 22 tysiące alzackich Żydów[2373]. Choć Bruno Schultz, przedstawiciel RuSHA w Metz, zainicjował już w 1940 roku „ocenę rasową" ludności Alzacji, dopiero w 1941 roku udało się Himmlerowi, jako Komisarzowi do spraw Osadnictwa, narzucić swoją wolę w odniesieniu do kolejnego programu przesiedleń w Alzacji. W czerwcu 1941 roku

mianował Carla Hinrichsa szefem Urzędu Ziemskiego w Strasburgu, tworząc w ten sposób warunki wstępne zastosowania środków zgodnych z jego życzeniami.

Ochotnicy w Waffen-SS

Z listu do Lammersa, datowanego na marzec 1939 roku, jasno wynika, że już w okresie przedwojennym Himmler dążył do „przyciągnięcia […] mężczyzn krwi nordyckiej do służby w regimentach SS […] ze wszystkich narodów typu germańskiego z wyjątkiem Anglosasów". Tę kwestię podniósł już „dawno temu w rozmowie z Führerem i uzyskał jego aprobatę"[2374]. 8 listopada 1938 roku powiedział Gruppenführerom, że jego celem jest, by „w ciągu najdalej dwóch lat Standarte «Germania » składał się wyłącznie z nieniemieckich Teutonów"[2375]. Po klęsce Francji nadszedł czas na wprowadzenie tego projektu w życie, i to na dużą skalę.

Piętnastego sierpnia 1940 roku Himmler nakazał utworzenie Urzędu Głównego Dowództwa SS (*SS-Führungshauptamt*), który miał pełnić funkcję „kwatery głównej dla wojskowego dowództwa Waffen-SS, a także dla zarządzania przed- i powojskowego oraz szkolenia Allgemeine SS". Himmler początkowo zastrzegł sobie prawo do kierowania tym urzędem. Nowy układ działał kosztem Urzędu Głównego SS (*Hauptamt*), który jednak nadal odpowiadał za rekrutację i indoktrynację Waffen-SS, jak również za Główny Urząd Gospodarki i Administracji, Główny Urząd Personalny i Główny Urząd Sądu SS. Te urzędy z kolei nadal odpowiadały za swoje konkretne obszary, jeśli miały one wpływ na Waffen-SS. W rezultacie nieuniknione były rywalizacja i konflikty między Głównymi Urzędami[2376].

Siódmego sierpnia, tydzień przed wprowadzeniem tego nowego układu, Gottlob Berger, szef Urzędu Rekrutacji w Głównym Urzędzie, który odpowiadał za nabór członków do Waffen-SS, zwrócił się do Himmlera z prośbą o znaczne rozszerzenie swojej obecnej roli.

Piętnastego sierpnia Himmler uczynił zadość ambicjom Bergera, awansując go na *de facto* szefa Głównego Urzędu SS. Dymisja dotychczasowego szefa, Augusta Heissmeyera, stosunkowo słabo pełniącego swoje obowiązki, była teraz jedynie kwestią czasu[2377]. W liście datowanym na 15 sierpnia Berger poinformował Himmlera, że liczba rekrutów, których może zapewnić Waffen-SS w nadchodzących latach, z dużym prawdopodobieństwem nie wystarczy do zaspokojenia rosnących żądań w odniesieniu do tych sił[2378]. Berger jednak przewidział rozwiązanie tego problemu: „Wehrmacht nie będzie się sprzeciwiał dalszej ekspansji Waffen-SS, pod warunkiem że Waffen-SS uda się zapewnić część rekrutów z tych niemieckich i teutońskich grup etnicznych, z których zaciągu nie prowadzi Wehrmacht. Uważam to za szczególny problem, który Reichsführer musi jeszcze rozwiązać". Berger, który już 15 maja 1940 roku, w dzień kapitulacji Holandii, pytał Himmlera, czy mógłby dostać pozwolenie, by spróbować przeprowadzić rekrutację do Waffen-SS wśród „Holendrów, a później Flamandów"[2379], teraz spoglądał jeszcze dalej – na Danię i Norwegię, jak również na niemieckie mniejszości etniczne w Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech. Jako organizator „sił samoobrony Niemców etnicznych" w Polsce miał już odpowiednie doświadczenie w tej sferze. Jednak jego ambicje nie ograniczały się do Europy: „Jeśli chodzi o etnicznych Niemców na całym świecie, nadal mamy około 5,5 miliona w Ameryce Północnej i Kanadzie[,] 1,2 miliona (czystej krwi) w Ameryce Południowej[,] 77 000 w Australii".

Jeśli chodziło o Himmlera, Berger wyważał otwarte drzwi. Reichsführer rozpoczął rekrutację „germańskich" ochotników już 20 kwietnia 1940 roku, kiedy otrzymał rozkaz Führera o utworzeniu SS-Standarte „Nordland", składającego się w połowie z Niemców, a w połowie z Duńczyków i Norwegów[2380]. Po tym jak przywódca norweskich nazistów Vidkun Quisling zaapelował w styczniu 1941 roku o zaciąganie się do oddziału, w kolejnych tygodniach zgłosiło się na ochotnika 300 Norwegów. 28 stycznia 1941 roku Himmler odbył podróż do Norwegii, aby osobiście odebrać przysięgę członków

pierwszej „germańskiej” jednostki SS[2381]. „Po upływie wielu pokoleń”, powiedział im przy tej okazji:

> jesteście pierwszymi Norwegami, którzy byli zdeterminowani, by podjąć walkę i zrobić to z własnej inicjatywy, nie będąc zmuszonymi do tego przez rząd zależny od Anglii. Po raz pierwszy stoicie w szeregu wśród swoich towarzyszy, członków Hirdu [paramilitarna organizacja norweskich nazistów – przyp. autora] i esesmanów z Rzeszy. […] Przyjmujemy was jako towarzyszy, jako braci w nasze szeregi, w szeregi formacji, która zawsze myślała w kategoriach germańskich i jest germańska w swoim duchu[2382].

Himmler wykorzystał pobyt do obejrzenia kraju i ludzi. 2 lutego odwiedził „gospodarstwo wiejskie w pobliżu Trondheim, typowe dla krajobrazu środkowej Norwegii”[2383] i wygłosił przemówienie do niemieckiego batalionu policji. Wieczorem wziął udział w niemiecko-norweskim „przyjęciu dla towarzyszy”. 4 lutego był w Narwiku i pozostał w północnej Norwegii aż do połowy miesiąca[2384]. W maju 1941 roku raz jeszcze udał się do Norwegii w celu utworzenia norweskiej dywizji SS. Na uroczystej ceremonii mianował Jonasa Lie, norweskiego radcę stanu odpowiedzialnego za policję, dowódcą SS w tym kraju i odebrał przysięgę pierwszych 150 norweskich esesmanów[2385].

Rekrutacja do SS w Danii rozpoczęła się w lipcu 1940 roku i była prowadzona przez duńskich nazistów z DNSAP (Narodowosocjalistycznej Duńskiej Partii Robotniczej). 1 września biuro rekrutacji Waffen-SS utworzyło oddział w Kopenhadze[2386], jednak po sprzeciwie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które ominięto, musiało zostać tymczasowo zamknięte[2387].

Dwudziestego piątego maja 1940 roku Himmler nakazał utworzenie SS-Standarte „Westland” dla holenderskich i flamandzkich ochotników. Dwa nowe Standarten, „Westland” i „Nordland”, wraz z pułkiem „Germania”, który składał się z Niemców, miały tworzyć

dywizję Waffen-SS „Wiking”[2388]. Dzięki utworzeniu niderlandzkiej i flamandzkiej Allgemeine SS, wiosną lub jesienią 1940 roku, Himmler scalił swoją bazę w obu krajach[2389].

W lutym 1941 roku Berger otrzymał od Himmlera pozwolenie na rekrutację Finów. Na początku wojny ze Związkiem Sowieckim w Dywizji „Wiking” służyło już 400 Finów[2390].

Na początku kwietnia 1941 roku Hitler dał również pozwolenie na utworzenie SS-Standarte „Nord-Ost” dla ochotników z Holandii i Flandrii, którzy nie musieli spełniać „rasowego” kryterium członkostwa w SS i nie musieli być do nich przyjmowani[2391]. Owe pierwsze kroki w kierunku rekrutacji ochotników, którzy nie zaliczali się do „Teutonów”, miały kilka miesięcy później, po wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim, doprowadzić do utworzenia „legionów” w Waffen-SS. Jednak pomimo rozluźnienia kryteriów selekcji pierwszy program rekrutacyjny Himmlera w północnej i zachodniej Europie nie zakończył się szczególnym sukcesem. Poza Finami do czerwca 1941 roku SS zrekrutowało tylko 2 tysiące zachodnioeuropejskich ochotników[2392].

Bardziej „wydajne” okazały się mniejszości Niemców etnicznych w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Miały one stanowić rezerwuar nie tylko dla Waffen-SS, ale również dla zbrojnych jednostek samoobrony działających pod egidą SS. Niedługo po rozpoczęciu drugiej wojny światowej Waffen-SS rozpoczęły rekrutację wśród etnicznych Niemców z Jugosławii, którzy pracowali w Rzeszy. Biuro rekrutacyjne Waffen-SS poczyniło również kroki prowadzące do rejestracji etnicznych Niemców w samej Jugosławii, mimo że Göring tego zabronił[2393]. Na rozkaz Himmlera Berger zrekrutował 200 etnicznych Niemców z Jugosławii, a po okupacji kraju w kwietniu 1941 roku znacznie zintensyfikował te wysiłki. Inne mniejszości Niemców etnicznych na Bałkanach również stały się teraz celem dla rekruterów SS.

Pierwsze ruchy w tym kierunku zostały wykonane już w 1940 roku. W sierpniu tego roku, w tak zwanym drugim arbitrażu wiedeńskim, Rzesza Niemiecka przeforsowała węgierskie roszczenia terytorialne kosztem Rumunii, dokumentując w ten sposób swoją dominującą

pozycję na Bałkanach. Miało to bezpośrednie konsekwencje wobec aspiracji do niezależności grup Niemców etnicznych w obu tych krajach, a także dla środków rekrutacyjnych przedsięwziętych przez Himmlera i Bergera.

Już latem 1939 roku Waffen-SS zrekrutowały i sprowadziły do Niemiec grupę 60–80 gimnazjalistów spośród Niemców etnicznych z Rumunii. Młodzieńcy ci wstąpili do Waffen-SS i przeszli podstawowe szkolenie wojskowe[2394]. Wiosną 1940 roku kolejnych tysiąc młodych mężczyzn, których rzekomo potrzebowano w Rzeszy w charakterze robotników rolnych, przebadano wstępnie i przeprowadzono przez granicę do Wiednia, gdzie przeszli ostateczne badania medyczne; 700 z nich wstąpiło do Waffen-SS[2395]. Ta kampania rekrutacyjna, która stała się znana jako „Akcja Tysiąc", stanowiła początek systematycznej rekrutacji etnicznych Niemców z Rumunii do Waffen-SS. Swój punkt szczytowy osiągnęła ona w 1943 roku.

Drugi arbitraż wiedeński i będąca jego konsekwencją cesja terytorium doprowadziły do abdykacji króla Rumunii. Proniemiecki marszałek Ion Antonescu utworzył nowy rząd, a 9 listopada 1940 roku wywodzący się z mniejszości niemieckiej sympatycy nazizmu wykorzystali niepokoje polityczne do założenia NSDAP Grupy Niemców Etnicznych w Rumunii. Jej przywództwo objął zięć Bergera, Andreas Schmidt[2396].

Pomimo tych bliskich związków między Schmidtem a Bergerem założenie partii nastąpiło bez wcześniejszej aprobaty Himmlera, który w międzyczasie stał się najważniejszą postacią w polityce dotyczącej Niemców etnicznych. W rzeczywistości Himmler uważał założenie tej partii, która nazywała się narodowosocjalistyczną i używała flagi ze swastyką, za „zupełnie szkodliwą dla nas"; inne państwa bałkańskie uznały to za zagrożenie dla swojej niepodległości i wywołało to niepotrzebną irytację Rosji. Tak więc partia powinna afiszować się ze „swastyką jak najmniej"[2397]. „Jak to zawsze ma miejsce w przypadku kwestii Niemców etnicznych", skarżył się Himmler Bergerowi, „dowiedział się o tym dopiero wtedy, gdy szkoda już nastąpiła": „Jeśli coś idzie dobrze, to zawsze inni są za to

odpowiedzialni, ale jeśli coś nie idzie tak, jak zaplanowano, to jest to wina Reichsführera”[2398].

W związku z drugim arbitrażem wiedeńskim Niemcy narzucili mniejszości porozumienie z rządem węgierskim, zgodnie z którym wykazujący inklinacje nazistowskie Narodowy Związek Niemców na Węgrzech został ogłoszony jedyną uprawnioną reprezentacją etnicznych Niemców w tym kraju, a przynależność do tej grupy etnicznej była związana z zaangażowaniem w ideologię nazistowską[2399]. Franz Basch, przywódca węgierskiej grupy etnicznej, nie zgodził się jednak na zrekrutowanie przez Bergera 500 etnicznych Niemców z Węgier do Waffen-SS. Niemniej węgierscy Niemcy, którzy uciekli do Rzeszy albo zostali ogłoszeni „robotnikami wędrownymi”, wstępowali do Waffen-SS[2400].

Jesienią 1940 roku Sturmbannführer Viktor Nageler, którego SS wysłało na Słowację latem 1940 roku jako doradcę Gwardii Hlinkowej, zaczął oceniać zgodnie z zasadami „rasowymi” ochotników chcących wstąpić do Gwardii. Od listopada 1940 do stycznia 1941 roku biuro rekrutacyjne SS Donau przeprowadziło pod płaszczykiem badań medycznych ocenę 4694 mężczyzn. Ponad połowa z tych kandydatów okazała się „zdatna”, a 40 procent było „zdatnych do służby w SS”. W styczniu 1941 roku Himmler zaaprobował dalsze oceny, ale „na razie” nie chciał nic zrobić[2401].

W grupie Niemców etnicznych na Słowacji SS stworzyło również paramilitarną organizację o nazwie „Ochotnicze SS” (*Freiwillige Schutzstaffel*). Dodatkowo powstała tajna jednostka SS nazwana „Einsatztruppe”, która następnie, zgodnie z rozkazami Himmlera, została rozbudowana, by utworzyć batalion zapasowy Einsatztruppe (ET Sturmbann) i służyć jako źródło rekrutów dla Waffen-SS[2402]. Jednak pod koniec 1940 roku Berger poinformował Himmlera, że Franz Karmasin, lider niemieckiej grupy etnicznej na Słowacji, robił „ludziom wszelkiego rodzaju trudności”, ponieważ uważał, że SS wywiera zbyt duży wpływ na formowanie Gwardii Hlinkowej. Tymczasem Sturmbannführer Nageler, jak wspomniałem – doradca Gwardii, rozpoczął tworzenie elitarnej jednostki z jej członków, tak zwane Wehrmannschaften (drużyny obronne), które w przyszłości

miały pomóc SS włączyć Słowację do wielkogermańskiego imperium. Tworząc taką elitę, Nageler zamierzał po prostu wyselekcjonować „wartościowych" Słowaków w celu połączenia ich z ludnością „germańską". Był to projekt, z którym Himmler sympatyzował i do którego miał powrócić w następnym roku[2403]. Jednak wprowadzenie w życie takich pomysłów przyniosłoby w długiej perspektywie szkodę uprzywilejowanej pozycji, jakiej żądała dla siebie w Słowacji grupa Niemców etnicznych, i to właśnie było powodem sprzeciwu Karmasina.

Berger, przeciwnie i wyraźnie wbrew projektowi Nagelera, bronił pomysłu, by z ET Sturmbann utworzyć pułk Allgemeine SS w Słowacji. Jednak Himmler uznał takie pomysły za „przedwczesne"[2404]. W tym momencie Reichsführer był głównie zainteresowany unikaniem wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić stosunkom niemiecko-słowackim; oskarżenia wysuwane pod jego adresem w związku z nieudanym puczem legionistów w Rumunii, do którego wrócimy w następnym podrozdziale, sprawiły, że wydawało się to słuszne[2405]. Niemniej, pomimo obstrukcji ze strony Karmasina i ostrożnego podejścia Himmlera, pod koniec 1941 roku Waffen-SS udało się dzięki indywidualnemu zaangażowaniu zrekrutować 600 etnicznych Niemców ze Słowacji[2406].

W 1940 roku SS próbowało również prowadzić rekrutację wśród etnicznych Niemców w Alzacji, ale cieszyło się to umiarkowanym powodzeniem. Na początku 1941 roku znalazło się tylko około 200 ochotników. Himmler oczekiwał, że w krótkim czasie osoby odpowiedzialne za rekrutację doprowadzą do natychmiastowego zwiększenia liczby rekrutów do 500, inaczej: „Plemiona germańskie, których ani jeden syn nie bierze udziału w toczącej się obecnie wielkiej walce o nowy porządek w Europie, stracą cały szacunek do samych siebie i nie będą w stanie odzyskać go przez dziesięciolecia"[2407].

Himmler próbuje polityki zagranicznej

Dwudziestego trzeciego października 1940 roku Hitler spotkał się na stacji kolejowej w Hendaye (przy granicy hiszpańsko-francuskiej) z hiszpańskim dyktatorem Franco, by omówić z nim możliwości przystąpienia przez Hiszpanię do Osi. Rozmowy nie przyniosły jednak żadnych istotnych rezultatów. Kilka dni przed tym spotkaniem do Hiszpanii udał się Himmler, który spotkał się między innymi z Franco. Najwidoczniej obecność Reichsführera miała wzmocnić rozmowy dotyczące bezpieczeństwa podczas spotkania dwóch dyktatorów w Hendaye[2408]. Co więcej, Himmler wykorzystał swoją wizytę do omówienia stosunkowo napiętych relacji politycznych między Niemcami a Hiszpanią. Jednak oficjalne doniesienia sprawiają wrażenie, że była to przede wszystkim wizyta turystyczna.

Dwudziestego października, po postojach w San Sebastian i Burgos, Himmler dotarł pociągiem do Madrytu. „Ulice prowadzące do Dworca Północnego były zatłoczone, a falangiści w mundurach wraz z jednostkami nowo utworzonej policji hiszpańskiej obstawiali trasę do hotelu Ritz. W całym Madrycie powiewały uroczyście flagi. Reichsführer SS został gorąco powitany przez ludność podczas przejazdu ulicami" relacjonowała „Völkischer Beobachter"[2409]. Tego samego dnia Himmler został przyjęty przez Franco, a po południu obejrzał korridę, gdzie według gazety „Völkischer Beobachter" jego przybycie zostało powitane „głośnym aplauzem"[2410].

Następnego dnia Himmler pojechał do Toledo, aby obejrzeć tamtejszy Alkazar, historyczne fortyfikacje, które w międzyczasie stały się miejscem pielgrzymek hiszpańskich nacjonalistów. W 1936 roku, na początku wojny domowej, zwolennicy Franco przez dwa miesiące odpierali tu oblężenie liczniejszych sił republikańskich[2411]. Następnego dnia zwiedził muzeum archeologiczne w Madrycie, uważnie studiował mapy inwazji barbarzyńców i poprosił dyrektora muzeum o dostarczenie mu kopii niektórych eksponatów[2412].

Tego wieczora Himmler przemawiał na spotkaniu madryckiej filii niemieckiej NSDAP, podczas którego podzielił się ze słuchaczami niektórymi wrażeniami ze swojej ostatniej podróży. Według „Völkischer Beobachter" miał powiedzieć: „Wciąż można dostrzec w germańskich fizjonomiach na północy Hiszpanii ślady niemieckiej

krwi, która przez stulecia była stracona dla Rzeszy. Jednak od 1933 roku ten tragiczny bieg wydarzeń został przerwany". Himmler przeszedł następnie do „wielkiego projektu osadniczego na niemieckim Wschodzie" i „podał obrazowe szczegóły wielkiej wędrówki związanej z programem przesiedleń". Według Himmlera na Wschodzie „nie tylko [...] buduje się osady, ale też krajobraz zyskuje nowy wygląd". Himmler z aprobatą zauważył, że w Hiszpanii rozpoczęto niezbędne ponowne zalesienie ogołoconych terenów krasowych i równin, i kontynuował – dosiadając najwyraźniej jednego ze swoich ulubionych koników: „My również musimy stworzyć wiatrochrony na niemieckim Wschodzie, sadząc gęste lasy. Zatrzymałyby one azjatycki wiatr z wielkiego stepu"[2413]. 23 października odleciał do Barcelony, skąd następnego dnia wyruszył w drogę powrotną[2414].

W nadchodzących latach oficjalne wizyty Himmlera, takie jak ta w Hiszpanii, zdarzały się stosunkowo rzadko. Działo się tak nie tylko dlatego, że nieustannie malała liczba państw, z którymi III Rzesza utrzymywała jeszcze stosunki dyplomatyczne, ale przede wszystkim dlatego, że minister spraw zagranicznych von Ribbentrop patrzył z wielką podejrzliwością na wszystkie działania dyplomatyczne podejmowane przez Himmlera i dążył do ich ograniczenia. Powodem tej zmiany nastawienia były nieszczęśliwe inicjatywy podjęte przez SD w Rumunii na początku 1941 roku.

W styczniu 1941 roku sieć wywiadowcza SD w Rumunii wsparła zakończony niepowodzeniem pucz Żelaznej Gwardii, paramilitarnej organizacji rumuńskich faszystów, skierowany przeciwko dyktatorowi Antonescu, bliskiemu sprzymierzeńcowi nazistowskich Niemiec, a później pomogła przywódcy puczu, Horii Simie, uciec do Niemiec. Ta dyletancka akcja nie tylko zdyskredytowała SD w oczach przywództwa nazistowskiego, ale też osłabiła pozycję Himmlera względem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Hitler był wyraźnie niezadowolony z niezależnej inicjatywy SD i pouczył Himmlera, by trzymał krótko wydział zagraniczny SD kierowany przez Josta[2415]. 21 lutego Himmler spotkał się z Jostem oraz osobami odpowiedzialnymi za policję bezpieczeństwa i działania SD w Rumunii w celu

omówienia tych wydarzeń[2416]. Himmler zawsze odrzucał oskarżenia, że on sam wsparł pucz Simy. Istotnie, kiedy na etapie planowania tak zwanego puczu legionistów poproszono go o wsparcie, wysłał Simie list w imieniu Hitlera napominający go, by współpracował z Antonescu. Jednak nie mógł odeprzeć zarzutu, że jego agenci w Rumunii działali co najmniej samowolnie[2417].

Od tego czasu Himmler okazywał demonstracyjny brak zainteresowania wewnętrzną polityką rumuńską. Kilka lat później, podczas spotkania z Antonescu w marcu 1944 roku, stwierdził, że „po niefortunnym puczu legionistów [trzymałem] moich ludzi z dala od Rumunii". Antonescu jego zaprzeczenia co najmniej nie przekonały: podczas tego spotkania jednoznacznie dał do zrozumienia Himmlerowi, że SD nastraja przeciwko niemu opinię publiczną w Bukareszcie. Himmler odpowiedział z rozbrajającą naiwnością, że „wcale nie może w to uwierzyć", ponieważ attaché policyjny ma tylko „dwóch albo trzech asystentów"[2418].

Bezpośrednią konsekwencją niefortunnego puczu legionistów było zerwanie przez Ribbentropa w kwietniu 1941 roku porozumienia, jakie po wybuchu wojny zawarł z Himmlerem w sprawie attaché policyjnych. Porozumienie to przyznawało SD prawo przesyłania niezależnych raportów do RSHA[2419]. Ribbentrop zażądał teraz od wszystkich członków niemieckich misji zagranicznych zadeklarowania pod słowem honoru, że nie będą pracować dla SD ani wywiadu wojskowego[2420]. W tym kontekście należy postrzegać zamknięcie w lipcu 1941 roku Biura Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Bratysławie, które rozpoczęło już na Słowacji operacje wywiadowcze porównywalne z tymi w Rzeszy. Najwidoczniej Ministerstwo Spraw Zagranicznych obawiało się, że tak jak w Rumunii niezależne inicjatywy SD mogą zagrażać stosunkom z sojusznikiem Rzeszy[2421].

Reakcja Ribbentropa położyła kres jego przyjaźni z Himmlerem. „Wydaje się, że między Ribbentropem a Heinim wszystko skończone", zapisała Margarete Himmler 8 maja 1941 roku w swoim dzienniku, „Herr v. R. jest zbyt nadęty"[2422]. Ochłodzenie osobistych stosunków najprawdopodobniej przyczyniło się do spowolnienia

procesu negocjacji SS z Ministerstwem Spraw Zagranicznych dotyczących przyszłej pozycji attaché policyjnych w niemieckich misjach zagranicznych. Dopiero po kilku miesiącach, jak zanotował Heydrich, osiągnięto „pokojowe porozumienie, które było tak ważne dla Reichsführera z ludzkich względów”[2423]. W porozumieniu z sierpnia 1941 roku Himmler i Ribbentrop zgodzili się w następujących punktach: przedstawiciele SS i policji pracujący za granicą powinni powstrzymać się od wszelkich działań dyplomatycznych; jeśli w trakcie działań wywiadowczych natkną się na materiały ważne dla polityki zagranicznej, powinny one zostać przekazane Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Agenci Himmlera mieli w przyszłości być prowadzeni przez attaché policyjnych, którzy odpowiadali przed szefem misji, i mieli składać mu raporty[2424].

W tym czasie tak zwani policyjni oficerowie łącznikowi byli przydzieleni do niemieckich misji dyplomatycznych w Sofii, Szanghaju, Rzymie, Tokio, Lizbonie, Bratysławie, Madrycie, Paryżu, Belgradzie i Bukareszcie. Przedstawiciele wydziału zagranicznego SD byli ulokowani w Addis Abebie, Sofii, Szanghaju, Tallinie, Atenach, Teheranie, Tokio, Belgradzie, Bukareszcie, Leningradzie, Bernie, Bratysławie, Ankarze i Budapeszcie[2425]. Co więcej, sierpniowe porozumienie obejmowało wysyłanie kolejnych attaché policyjnych do niemieckich misji zagranicznych. W rezultacie na początku 1942 roku Ribbentrop wysłał przedstawicieli Himmlera do Helsinek, Sztokholmu i Berna. Jednak nie był gotów, by wyjść poza osiągnięte porozumienie, i dlatego odmówił zaakceptowania nominacji dowódców SS do konsulatów w Izmirze i Trabzonie, Casablance i Marsylii[2426].

Po kryzysie z 1941 roku Ribbentrop rościł sobie prawo do aprobowania zagranicznych podróży Himmlera. Na poparcie swojego stanowiska mógł się odwołać do okólnika Hansa-Heinricha Lammersa, szefa Kancelarii Rzeszy, z sierpnia 1941 roku, który wprowadził dla wszystkich czołowych reprezentantów reżimu wymóg uzyskania zgody na podróż za granicę[2427]. Kiedy Himmler chciał polecieć z wizytą do Belgradu w październiku 1942 roku, by przeprowadzić inspekcję dywizji „Prinz Eugen”, Ribbentrop wydał

instrukcję, że „podróż Reichsführera SS do Belgradu należy traktować tak samo jak każdą inną podróż zagraniczną”[2428]. Jednak Himmler odwiedził Belgrad nawet bez pozwolenia[2429], a Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowało, że nie będzie podejmować żadnych dalszych działań[2430]. Kiedy wiosną 1943 roku Himmler zamierzał odwiedzić Mussoliniego, Ribbentrop raz jeszcze wtrącił się w przygotowania do wizyty, która istotnie się nie odbyła[2431].

Ribbentrop próbował również poddać procedurze zatwierdzenia wizyty gości zagranicznych, których przyjmował Himmler, jednak temu ostatniemu zawsze udawało się jej bezproblemowo uniknąć. Na przykład Ribbentrop skarżył się Himmlerowi w 1944 roku, że „podróż węgierskiego ministra spraw wewnętrznych Vajny do Niemiec powinna zostać poddana aprobacie Führera za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych”; w przyszłości miał to z przyjemnością zapewnić[2432]. Himmler odpowiedział, że w zasadzie jest to prawdą, ale Vajna był „szczególnym przypadkiem”, który „oczywiście, wyjaśniłem z Führerem”[2433].

Rozszerzenie prześladowań Żydów

Wiosną 1940 roku rząd nazistowski znów zaangażował się w planowanie „ostatecznego rozwiązania” „kwestii żydowskiej”. Teraz, po zwycięstwie na Zachodzie, będący francuską kolonią Madagaskar powracał jako rozwiązanie[2434]. W żadnym razie nie był to oryginalny pomysł. Już od końca XIX wieku w antysemickich kręgach w różnych krajach europejskich bardzo popularne było przekonanie, że na Madagaskarze można osiedlić znaczną liczbę europejskich Żydów[2435].

Ważna inicjatywa wyszła od Himmlera, gdy przedstawił Hitlerowi 25 maja 1940 roku memoriał *O traktowaniu obcej ludności na Wschodzie*. Wyraził w nim zamiar doprowadzenia do tego, że „termin «Żyd» […] zostanie zupełnie wyeliminowany dzięki masowej emigracji Żydów do Afryki albo do jakiejś kolonii”. Kiedy jednak

omawiał plan kradzieży z Polski dzieci „dobrej jakości rasowej”, dystansował się do „fizycznego eksperymentowania na ludziach”; to byłoby „zasadniczo nieniemieckie i niemożliwe”. Hitler w zasadzie zaaprobował memoriał[2436], a w lecie wygłosił wiele pozytywnych komentarzy na temat projektu madagaskarskiego[2437], który teraz rozwijało zarówno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jak i Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy.

Franz Rademacher, szef biura „spraw żydowskich” w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przedstawił 3 lipca pewien plan. Kilka dni wcześniej Heydrich zaprosił go do udziału w planowaniu „rozwiązania terytorialnego”, które dotyczyło 3,25 miliona ludzi[2438]. Hasło Rademachera „wszyscy Żydzi precz z Europy” jasno pokazuje, jak to „rozwiązanie terytorialne” wówczas sobie wyobrażano. Rademacher zaproponował, żeby Francja oddała Niemcom Madagaskar jako terytorium mandatowe „dla rozwiązania kwestii żydowskiej”: „Część wyspy, która nie jest potrzebna do celów wojskowych, zostanie oddana pod administracyjną kontrolę niemieckiego gubernatora policyjnego, który będzie podporządkowany Reichsführerowi SS. Poza tym Żydom wolno będzie rządzić samodzielnie na tym terytorium”. Zapewniłoby to, że Żydzi będą „zakładnikami w rękach Niemców gwarantującymi przyszłe dobre zachowanie ich rasowych pobratymców w Ameryce”. Tak więc projekt madagaskarski wyobrażano sobie jako wzięcie zakładników (jak to miało miejsce w przypadku planu „żydowskiego rezerwatu” w Polsce).

Datowany na 2 lipca memoriał Rademachera („Plan rozwiązania kwestii żydowskiej”) zawiera więcej szczegółów tego projektu:

> Z punktu widzenia Niemiec rozwiązanie madagaskarskie stanowi utworzenie dużego getta. Policja bezpieczeństwa to jedyna instytucja mająca doświadczenie na tym obszarze; dysponuje środkami pozwalającymi na zapobieżenie ucieczkom z wyspy. Co więcej, ma doświadczenie umożliwiające jej wymierzanie odpowiednich kar, niezbędnych z uwagi na wrogie akty popełniane przeciwko Niemcom przez Żydów w Ameryce[2439].

W kolejnych tygodniach Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy stworzył własną wersję planu madagaskarskiego, która 15 sierpnia została wydana jako broszura. Dotyczyła ona utworzenia pod rządami niemieckimi na Madagaskarze „państwa policyjnego" dla 4 milionów Żydów. Przewidywano, że przetransportowanie ich statkami zajmie cztery lata[2440].

Co więcej, w sierpniu Viktor Brack, zastępca szefa w Kancelarii Führera odpowiedzialny za program „eutanazji", wysunął otwarcie zaaprobowaną przez Rademachera propozycję „wykorzystania do późniejszego transportu Żydów na Madagaskar organizacji transportu, która została stworzona w czasie wojny specjalnie dla Führera"[2441]. Fakt, że Philipp Bouhler, szef Kancelarii Führera, był brany pod uwagę jako gubernator przyszłej kolonii w Afryce Wschodniej[2442], również pokazuje, jak złowrogi był cały projekt madagaskarski. Pomysł, że z biegiem lat miliony Żydów zostaną deportowane na tę wyspę, gdzie ich duża liczba przypuszczalnie stosunkowo szybko wymrze z powodu niekorzystnych warunków – pomijając „kary" wymierzane przez policję bezpieczeństwa – jasno pokazuje, że w ostatecznym rozrachunku projekt ten przewidywał ich fizyczną eksterminację, nawet jeśli w razie „dobrego zachowania" Stanów Zjednoczonych mógł zostać poddany rewizji. Tak więc plany, w które mocno zaangażowany był Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, rozwijane były krok po kroku w kierunku „eksterminacji", którą sam Himmler jeszcze w maju odrzucił.

Niezależnie od tego, jak fantastyczny mógł się wydawać projekt madagaskarski, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy potraktował go poważnie. Plan madagaskarski, w którym uwzględniano Żydów z Europy Zachodniej, stanowił substytut planów „żydowskiego rezerwatu", których nigdy nie udało się zrealizować w Polsce. Najprawdopodobniej zakładano, że jeśli plan z Madagaskarem się nie powiedzie, to w odpowiednim czasie znajdzie się jakieś inne terytorium. W każdym razie w odniesieniu do memoriału Rademachera godne uwagi jest to, że szacował on liczbę Żydów, którzy mieli zostać wysłani na Madagaskar, na 6,5 miliona, co wskazuje, iż w planach deportacji nie uwzględniano Żydów z Europy

Południowo-Wschodniej, jak również Żydów z francuskich kolonii w Afryce Północnej.

Plan madagaskarski miał bezpośredni wpływ na niemiecką politykę żydowską w Polsce. Gubernator Generalny Frank[2443] poinformował kilka dni później swoich współpracowników, że 8 lipca Hitler zapewnił go, iż z uwagi na projekt madagaskarski nie będzie więcej deportacji na ich terytorium. Dziewiątego lipca Himmler przesłał Urzędowi Głównemu Bezpieczeństwa Rzeszy decyzję, że nie będzie więcej deportacji na terytorium Franka, ostatecznie zamykając tym samym projekt „żydowskiego rezerwatu" w Generalnym Gubernatorstwie[2444].

Od samego początku to właśnie cywilna administracja Franka odpowiadała za środki wymierzone przeciwko polskim Żydom – ich rejestrację i publiczną identyfikację za pomocą opasek oraz wykluczenie ich z życia gospodarczego. Co więcej, stopniowo wprowadziła gettoizację[2445]. W dodatku, w czerwcu 1940 roku administracja cywilna przejęła od SS odpowiedzialność za żydowskich robotników przymusowych. Było to przede wszystkim skutkiem despotycznej i brutalnej polityki realizowanej przez Odilo Globocnika, Dowódcę SS i Policji w okręgu Lublin, w odniesieniu do robotników przymusowych. Spowodowała ona poważane problemy, a latem 1940 roku została uznana za nieskuteczną. Jednak nowy podział obowiązków nie uniemożliwił Globocnikowi utrzymywania obozów pracy przymusowej w celu realizacji swojego ulubionego projektu: stworzenia „Fosy", dyletanckiego planu linii obronnej wzdłuż granicy sowieckiej strefy okupacyjnej. Z racji owej nieustającej aktywności Globocnika w odniesieniu do przymusowych robotników żydowskich okręg Lublin przekształcił się w centrum pracy niewolniczej w Generalnym Gubernatorstwie. To właśnie tam Żydzi z innych okręgów byli zazwyczaj wykorzystywani w dużych projektach i lokowani w specjalnych obozach, w prymitywnych i zupełnie nieodpowiednich warunkach[2446].

Między jesienią 1940 a styczniem 1941 roku przywódcy niemieccy w końcu zarzucili plan madagaskarski po tym, jak zmuszeni byli zaakceptować, że nie będzie separatystycznego pokoju z Wielką

Brytanią. W związku z przygotowywaniem planu „Barbarossa”[2447] (inwazji na Związek Sowiecki) stworzono nowy projekt „postmadagaskarski”[2448].

Dwudziestego drugiego października, w przemówieniu do towarzyszy partyjnych podczas pobytu w Madrycie, Himmler raz jeszcze stwierdził, że „wszyscy Żydzi z Rzeszy Wielkoniemieckiej” zostaną umieszczeni w „zamkniętym getcie” w Generalnym Gubernatorstwie[2449]. Jednak z uwagi na sprzeciw Franka wobec deportacji na jego terytorium i na rozpoczęcie planowania wojny ze Związkiem Sowieckim było oczywiste, że ten cel musi zostać zrewidowany.

Opracowanie Eichmanna datowane na 4 grudnia, w którym podał Himmlerowi liczby potrzebne do jego przemówienia, wskazuje, jak w tym czasie Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy wyobrażał sobie przyszłe „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”[2450]. Eichmann wyróżnił dwie fazy: „początkowe rozwiązanie kwestii żydowskiej przez emigrację” i przyszłe „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”, przez co rozumiał „osiedlenie Żydów z dala od europejskiej sfery gospodarczej (*europäischen Wirtschaftsraum*) ludu niemieckiego na terytorium, które należy dopiero wskazać”. Według Eichmanna ten projekt miał „dotyczyć około 5,8 miliona osób”, podczas gdy Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy podawał liczbę 4 milionów. Należy zatem uznać, że w międzyczasie zostały również uwzględnione terytoria sojuszników Niemiec i państw satelitarnych w Europie Południowo-Wschodniej, jak również kolonii francuskich w Afryce Północnej.

Dziesiątego grudnia 1940 roku, w przemówieniu do przywódców Rzeszy i gauleiterów na temat „osadnictwa”, Himmler opisał „emigrację” Żydów z Generalnego Gubernatorstwa jako istotne przyszłe zadanie, mające na celu „zrobienie więcej miejsca dla Polaków”. Himmler wyjaśnił w ten sposób związek między osadnictwem Niemców etnicznych na anektowanych terytoriach polskich, przyszłym wygnaniem miejscowych Polaków do Generalnego Gubernatorstwa i potrzebą deportowania Żydów z Generalnego Gubernatorstwa w celu otwarcia drogi dla nowej fali

imigracji. Reichsführer SS nie powiedział jednak, jaki miał być punkt docelowy tej „emigracji żydowskiej”[2451].

Pod koniec 1940 i na początku 1941 roku Hitler zlecił Heydrichowi opracowanie „projektu ostatecznego rozwiązania”, który miał zostać wprowadzony w życie po wojnie. Führer otrzymał go w styczniu 1941 roku. Warto zauważyć, że Hitler wydawał rozkazy Heydrichowi za pośrednictwem zarówno Himmlera, jak i Göringa; tak więc łańcuch dowodzenia Hitler – Göring – Heydrich istniał w polityce żydowskiej nieprzerwanie od 1936 roku, obok łańcucha Hitler – Himmler – Heydrich. Nie mamy tekstu planu Heydricha, ale jego treść można zrekonstruować na podstawie różnych dokumentów[2452].

Szkic przewidywał deportację wszystkich Żydów z Europy. Punktem docelowym transportów miało być Generalne Gubernatorstwo, ale miało ono służyć jedynie jako przystanek[2453]. Ostatecznym (ściśle tajnym) punktem docelowym deportacji miały być terytoria sowieckie, które miały znaleźć się pod okupacją. Kiedy w marcu 1941 roku Heydrich udał się na spotkanie z Göringiem w celu omówienia tej sprawy i swoich obowiązków, Göring wskazał na potrzebę wyjaśnienia zakresu obowiązków Rosenberga, którego wyznaczono na przyszłego ministra Rzeszy do spraw okupowanych terytoriów wschodnich[2454].

Nie jest jednak zupełnie jasne, co osoby zaangażowane w tworzenie owych planów rozumiały w tym czasie przez „ostateczne rozwiązanie” na terenie Związku Sowieckiego, który miał znaleźć się pod okupacją. Przypuszczalnie nie było to wówczas jeszcze jasne dla nich samych. W każdym razie na początku 1941 roku Himmler tymczasowo rozważał pomysł masowej sterylizacji Żydów. Poprosił Viktora Bracka o opracowanie odpowiedniego planu. Jednak wydaje się, że po otrzymaniu go w marcu 1941 roku nie drążył dalej tego pomysłu[2455]. Himmler i pozostali decydenci chyba woleli odwlec zajęcie się zagadnieniem losu deportowanych po przewidywanym zwycięstwie nad Związkiem Sowieckim.

2333 Brandes, *Tschechen*, s. 37 i n.

2334 Obszerne materiały o policyjnych misjach Tanzmanna, komisji policyjnej Vogta, policyjnym oficerze łącznikowym Hahnie i jego zespole w: PAA, Inland IIg 100 oraz teczki Luthera; zob. Tönsmeyer, *Reich*, s. 114 i n.

2335 Takiej nazwy użyto w raporcie posła niemieckiego dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 4 września 1941 (PAA, Inland IIg 100). Biuro zostało zamknięte 3 lipca 1941: BAB, R 70 Slowakei 301, Hahn do RSHA. Zob. Tönsmeyer, *Reich*, s. 124 i n. oraz Kaiser, *Politik*, s. 488 i n.

2336 Jego nominacja opóźniła się jednak o ponad rok: PAA, Inland IIg 100, ambasada Niemiec do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 5 listopada 1941; zob. Tönsmeyer, *Reich*, s. 120.

2337 Notatka Heydricha z 2 lipca 1940, opublikowana w: Krausnick, *Hitler*, cytat s. 207.

2338 BADH, ZR 277, notatki ze spotkania z szefem Urzędu I, 2 kwietnia 1940. 28 marca 1940 Heydrich nakazał utworzenie komand, odpowiednio dla Holandii i Belgii (ibid.).

2339 O okupacji Norwegii zob. Hans-Dietrich Loock, *Quisling, Rosenberg und Terboven. Zur Vorgeschichte und Geschichte der nationalsozialistischen Revolution in Norwegen*, Stuttgart 1970, s. 277 i n. oraz Bohn, *Reichskommissariat*, s. 31 i n.; o roli policji bezpieczeństwa zob. Wildt, *Generation*, s. 508 i n.

2340 BADH, ZR 277, notatka, 20 kwietnia 1940. Tych 80 ludzi zamierzano rozlokować w czterech Einsatzkommandach: w trzech dywizjach SS i Leibstandarte, i chciano to utrzymać w „ścisłej tajemnicy" przed Wehrmachtem (ibid. notatki ze spotkania z szefem Urzędu I, 2 kwietnia 1940).

2341 Loock, *Quisling*, s. 356 i n.; Bohn, *Reichskommissariat*, s. 70 i n.

2342 Bohn, *Reichskommissariat*, s. 74 i n.

2343 Notatka Heydricha z 2 lipca 1940, opublikowana w: Krausnick, *Hitler*, cytat s. 207.

2344 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 11 i n.

2345 BAB, NS 19/1678.

2346 Wilfried Wagner, *Belgien in der deutschen Politik während des Zweiten Weltkrieges*, Boppard a. Rh. 1974, s. 131 i n.

2347 BAB, BDC, SS-O Seyss-Inquart, list od Himmlera to Seyss-Inquarta, 16 maja 1940, opublikowany w: *De SS en Nederland. Documenten uit SS-Archieven 1933–1945*, red. N.K.C.A. in't Veld, t. 1–2, 's Gravenhage 1976; zob. też. Konrad

Kwiet, *Reichskommissariat Niederlande. Versuch und Scheitern nationalsozialistischer Neuordnung*, Stuttgart 1968, s. 48.

2348 BAB, BDC, SS-O Seyss-Inquart, dokument nominacji. Obaj korespondowali ze sobą regularnie przed mianowaniem Seyss-Inquarta na stanowisko Komisarza Rzeszy (ibid.).

2349 Kwiet, *Reichskommissariat*, s. 83 i n. Mianowanie na stanowisko HSSPF nastąpiło 23 maja 1940.

2350 Notatka Heydricha z 2 lipca 1940, opublikowana w: Krausnick, *Hitler*, s. 207 i n.

2351 O nominacji Rautera i Nockermanna oraz jednoczesnym utworzeniu SS-Oberabschnitt Nord-West w Holandii zob. Himmler do Urzędu Głównego SS, 24 maja 1940, w: BAB, BDC, SS-O Seyss-Inquart, opublikowane w: *SS en Nederland*, dok. nr 23.

2352 Guus Meershoek, *Machtentfaltung und Scheitern. Sicherheitspolizei und SD in den Niederlanden*, [w:] *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa*, red. Gerhard Paul, Michael Mallmann, Darmstadt 2000, s. 383–402, tu: s. 387 i n.; Wildt, *Generation*, s. 511 i n.

2353 Kwiet, *Reichskommissariat*, s. 2 i n.

2354 Zob. przypis 19.

2355 Kwiet, *Reichskommissariat*, s. 107; zob. też Himmler do Seyss-Inquarta, 4 czerwca 1940 (BAB, BDC, SS-O Seyss-Inquart).

2356 Ibid. list z 2 stycznia 1941.

2357 Wagner, *Belgien*, s. 132 i n. O niemieckiej polityce okupacyjnej w Belgii zob. też zwł. Werner Warmbrunn, *The German Occupation of Belgium, 1940–1944*, New York 1993 i Wolfram Weber, *Die innere Sicherheit im besetzten Belgien und Nordfrankreich 1940–44. Ein Beitrag zur Geschichte der Besatzungsverwaltungen*, Düsseldorf 1978. O roli policji bezpieczeństwa w okupacji Belgii zob. Wildt, *Generation*, s. 522 i n.

2358 Wagner, *Belgien*, s. 166.

2359 BAB, BDC, SS-O Reeder.

2360 Warmbrunn, *German Occupation*, s. 118 i n.

2361 Notatka Heydricha z 2 lipca 1940, opublikowana w: Krausnick, *Hitler*, s. 209.

2362 Zob. Bernd Kasten, *„Gute Franzosen". Die französische Polizei und die deutsche Besatzungsmacht im besetzten Frankreich 1940–1944*, Sigmaringen 1993, s. 22 i n.; o roli policji bezpieczeństwa i SD w pierwszej fazie polityki okupacyjnej zob. Ahlrich Meyer, *Die deutsche Besatzung in Frankreich 1940–1944. Widerstandsbekämpfung und Judenverfolgung*, Darmstadt 2000, s. 13 i n. oraz Wildt, *Generation*, s. 514 i n.

2363 Herbert, *Best*, s. 251 i n.

2364 Notatka Heydricha z 2 lipca 1940, w: Krausnick, *Hitler*, s. 208; BAB, R 58/241, wiadomość od Heydricha do biur Stapo dotycząca piętnastu ludzi w Paryżu.

2365 Wskazówki sztabu komanda dotyczące współpracy z przedstawicielem Szefa Policji Bezpieczeństwa i SD, cytowane w: Kasten, *Franzosen*, s. 23.

2366 Claudia Steur, *Theodor Dannecker. Ein Funktionär der „Endlösung"*, Essen 1997, s. 48.

2367 PAA, Inland IIg 81, Heydrich do von Ribbentropa, 27 lipca 1940; notatki ze spotkania znajdują się w dodatku.

2368 Informacja o liczebności grup Niemców etnicznych w Europie, 25 czerwca 1940 (AP Lodz, L 3571), cytowane w: Heinemann, *Rasse*, s. 305.

2369 Ibid. s. 306.

2370 Edykt Führera o tymczasowej administracji Alzacji i Lotaryngii, 2 sierpnia 1940 (*Führer-Erlasse*, nr 44); drugi edykt Führera o tymczasowej administracji Alzacji i Lotaryngii, 18 października 1940 (ibid. nr 58). O niemieckiej „polityce etnicznej" w Alzacji i Lotaryngii zob. Heinemann, *Rasse*, s. 306 i n. oraz Lothar Kettenacker, *Nationalsozialistische Volkstumspolitik im Elsaß*, Stuttgart 1973.

2371 Po pierwszych wypędzeniach, które dotknęły około 20–25 tysięcy ludzi, nastąpiły duże fale wypędzeń: około 60 tysięcy osób w dniach 11–21 listopada 1940 roku i około 10 tysięcy osób w lutym 1942. Tysiące wyjechały również „dobrowolnie"; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 306 i n., 310 oraz 318.

2372 Bruno Brehm skrytykował to, że w rodzinach deportowanych znajdowały się niewątpliwie osoby narodowości niemieckiej, w istocie nawet kandydaci do SS (BAB, BDC, SS-O Brehm, Brehm do szefa planowania RKF Meyera, 3 listopada 1940). Zob. też R 49/74, szef EWZ, Biuro West, projekt wskazówek dotyczących traktowania ludności obcej i obcej etnicznie w Lotaryngii przez policję bezpieczeństwa, 25 lutego 1941; proponują szeroko zakrojoną „selekcję rasową". Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 307 i n. oraz 315 i n.

2373 Ibid. s. 318 i n.

2374 BAB, NS 2/55, Himmler do Lammersa, 21 marca 1939. W tym liście Himmler wyraża wątpliwości co do projektu prawa zakazującego małżeństw Niemców z obcokrajowcami. Wyjaśnił również, że ma na celu „zdobycie kobiet krwi nordyckiej dla Niemiec".

2375 BAB, NS 19/4004, przemówienie z 8 listopada 1938, opublikowane w: Himmler, *Geheimreden*, s. 25 i n., cytat s. 38.

2376 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 265.

2377 BAB, R 31/96, rozkaz Himmlera z 15 sierpnia 1940. Himmler rozkazał, żeby Berger był początkowo stałym przedstawicielem Heissmeyera, ale miał być przydzielony do innych zadań.

2378 IfZ, NO 1825, Berger do Himmlera, 7 sierpnia 1940. Berger opierał się na kwocie rekrutacji 2 procent dla każdej kohorty rocznej; odpowiadało to kwocie w Rzeszy.

2379 IfZ, NO 5717.

2380 O utworzeniu tej jednostki i innych wczesnych „jednostkach germańskich" zob. Stein, *Geschichte*, s. 128 i n.

2381 *Dienstkalender*.

2382 „Völkischer Beobachter", 2 lutego 1941. Wygłosił „ważne przemówienie" przed ceremonią zaprzysiężenia dowódców SS w Oslo („Völkischer Beobachter ", 31 stycznia 1941).

2383 „Berliner Börsenzeitung", 3 lutego 1940.

2384 „Völkischer Beobachter", 3 lutego i 4 kwietnia 1940.

2385 *Dienstkalender*, 21–22 maja 1941.

2386 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 94 i n.

2387 PAA, Inland IIg 7, niedatowana notatka, stempel wpływu 22 września 1940.

2388 BAB, NS 33/213, okólnik Haussera, 13 września 1940; Barbara Materne, *Die Germanische Leitstelle der SS 1940–1945. Entstehung, Aufgabenbereiche und Bedeutung in der Machtstruktur des Dritten Reiches*, praca magisterska, Düsseldorf (2000), s. 29.

2389 Wagner, *Belgien*, s. 248; okólnik Himmlera, 24 maja 1940, opublikowany w: *SS en Nederland*, nr 23.

2390 Stein, *Geschichte*, s. 134.

2391 Ibid. s. 135. Rozkaz Jüttnera, 3 kwietnia 1941, opublikowany w: *SS en Nederland*, nr 65.

2392 Stein, *Geschichte*, s. 137.

2393 BAB, NS 19/1711, Berger do Himmlera, 10 i 16 września 1940. Zgodnie z tą wiadomością były tam dwie komisje przeprowadzające ocenę Niemców etnicznych pod pozorem „oceny zdrowia narodu". List z 16 września 1940 roku zawiera odniesienie do faktu, że było to sprzeczne ze „specjalnym rozkazem Marszałka Rzeszy". Himmler zgodził się na te środki. Zob. Thomas Casagrande, *Die volksdeutsche SS Division „Prinz Eugen". Die Banater Schwaben und die nationalsozialistischen Kriegsverbrechen*, Frankfurt a. M. – New York 2003, s. 142 i n.

2394 Johann Böhm, *Die Gleichschaltung der deutschen Volksgruppe in Rumänien und das „Dritte Reich" 1941–1944*, Frankfurt a. M. i in. 2003, s. 284 i n.

2395 Ibid. s. 286 i n.

2396 Ibid. s. 48; jest to nowe opracowanie starszej pracy autora: *Das nationalsozialistische Deutschland und die deutsche Volksgruppe in Rumänien 1936–1944. Das Verhältnis der deutschen Volksgruppe zum Dritten Reich und zum rumänischen Staat sowie der interne Widerstreit zwischen den politischen Gruppen*, Frankfurt a. M. i in. 1985. W międzyczasie opublikował on monografię o okresie przed 1940 rokiem; zob. Böhm, *Die Deutschen*.

2397 BAB, NS 19/3888, Himmler do Bergera, 27 listopada 1940, który stwierdził, że był zaskoczony założeniem partii (ibid. list z 2 grudnia 1940).

2398 Ibid. Berger do Himmlera, 4 grudnia 1940, w sprawie rozmowy ze Schmidtem.

2399 Spannenberger, *Volksbund*, s. 233 i n.

2400 Ibid. s. 309 i n.

2401 BAB, NS 19/383, Berger do Himmlera, 27 stycznia 1941, tu odręczna notatka Himmlera. Zob. też raport biura rekrutacyjnego 24 stycznia 1941 (ibid.) oraz Tönsmeyer, *Reich*, s. 175 i n.

2402 Kaiser, *Politik*, s. 436 i n.

2403 Negeler zapewnił Himmlera 14 czerwca 1941, tworząc kadrę w Gwardii Hlinkowej, że „na wypadek zmiany formy rządu będzie miał dostępne odpowiednie przywództwo" (BAB, NS 19/240). O pomysłach Nagelera i sympatii Himmlera do nich zob. Kaiser, *Politik*, s. 441.

2404 Karmasin zaproponował Himmlerowi 27 lutego 1941, żeby rozbudować istniejącą ochotniczą eskadrę ochronną. Himmler odpowiedział 17 marca 1941 (BAB, NS 19/1846).

2405 Ibid. Berger do Himmlera, 12 grudnia 1940. O tle tych wydarzeń zob. Kaiser, *Politik*, s. 436.

2406 Lumans, *Auxiliaries*, s. 219; zob. też Martin Broszat, *Heranziehung von slowakischen Staatsbürgern deutscher Volkszugehörigkeit zum Dienst in der Waffen-SS*, [w:] *Gutachten des Instituts für Zeitgeschichte*, t. 1, München 1958, s. 412–417.

2407 BAB, NS 19/3517, Himmler do Kaula, 30 styczeń 1941.

2408 Bernd Rother, *Spanien und der Holocaust*, Tübingen 2001, s. 115 i n.

2409 „Völkische Beobachter", 21 października 1940

2410 „Völkische Beobachter", 22 października 1940.

2411 „Völkische Beobachter", 23 października 1940.

2412 „Völkische Beobachter", 23 października 1940.

2413 „Völkische Beobachter", 23 października 1940. Według innej kopii tego przemówienia Himmler zajął się planami i liczbami dotyczącymi masowych przesiedleń, które prowadzono w Polsce; między innymi wspomniał, że w przyszłości „wszyscy Żydzi z całej Rzeszy Wielkoniemieckiej" zostaną osiedleni w „zamkniętym getcie" w Generalnym Gubernatorstwie (BAB, R 49/20, opublikowane w: Müller, *Ostkrieg*, dok. nr 8).

2414 „Völkischer Beobachter", 24 października 1940; „Berliner Börsenzeitung", 25 października 1940.

2415 O zaangażowaniu SD w pucz legionistów zob. Armin Heinen, *Die Legion „Erzengel Michael" in Rumänien. Soziale Bewegung und politische Organisation. Ein Beitrag zum Problem des internationalen Faschismus*, München 1986, s. 445; Andreas Hillgruber, *Hitler, König Carol und Marschall Antonescu*, Mainz 1954, s. 16 i n.; Höhne, *Orden*, s. 267 i n.; Wildt, *Generation*, s. 398 i n.

2416 *Dienstkalender*.

2417 PAA, Inland IIg 61, nota von Ribbentropa, 10 marca 1941; oświadczenie Heydricha, 2 kwietnia 1941, przede wszystkim jako odpowiedź na raport von Killingera, posła niemieckiego w Bukareszcie, który napisał 26 lutego 1941, że „zachowanie pewnych kręgów niemieckich" przyczyniło się do „próby puczu", a następnie wymienił pewną liczbę przedstawicieli SD w Rumunii, jak również członków SS w ambasadzie (*ADAP*, seria D, t. 12, nr 94).

2418 PAA, Inland IIg 6a, 24 marca 1944.

2419 Zob. wyżej s. 394.

2420 BAB, NS 19/1788, Heydrich do von Weizsäckera, 20 czerwca 1941; Wildt, *Generation*, s. 649.

2421 Taka była linia przyjęta w raporcie posła niemieckiego dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 4 września 1941, w: PAA, Inland IIg 100. Biuro zostało zamknięte 23 lipca 1941 (BAB, R 70 Slowakei 301, Hahn do RSHA). Zob. też Tönsmeyer, *Reich*, s. 124 i n. oraz Kaiser, *Politik*, s. 488 i n.

2422 USHMM, Acc. 1999.A.0092.

2423 BAB, NS 19/1633, Heydrich do Wolffa, 5 sierpnia 1941. O przebiegu negocjacji zob. też PAA, Inland IIg 61, Heydrich do von Weizsäckera, 20 czerwca 1941.

2424 BAB, NS 19/1633, porozumienie z 8 sierpnia 1941; Wildt, *Generation*, s. 649. Porozumienie zawierało wynegocjowany 28 sierpnia 1941 „tajny dodatek", zgodnie z którym zadaniem attaché policyjnych było zapewnić, że agenci i przedstawiciele RFSS powstrzymają się od wszelkich działań związanych z polityką zagraniczną. Tego samego dnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych i RSHA porozumiały się co do zbioru „oficjalnych instrukcji" dla attaché policyjnych (NS 19/1788), które powtarzały zasadę podporządkowania attaché szefowi misji. Kopia Ministerstwa Spraw Zagranicznych znajduje się w PAA, Inland IIg 71. Jeśli nie było attaché policyjnego w ambasadzie, powinny zostać poczynione ustalenia *ad hoc*, by „inny tajny specjalny przedstawiciel policji" przejął nadzór nad przedstawicielami RFSS (ibid. notatki).

2425 PAA, Inland IIg 70, lista z 5 lipca 1941.

2426 PAA, Inland IIg 71, Luther do szefa personelu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Schrödera, 27 lutego 1942.

2427 PAA, Inland IIg 118, okólnik z 1 sierpnia 1941.

2428 Ibid. Sonnleithner do Luthera, 19 października 1942.

2429 Ibid. notatka dla Luthera, 19 października 1942.

2430 Ibid. Luther do Gausa, 6 listopada 1942.

2431 Zob. korespondencja z maja i czerwca (PAA, Inland IIg 61).

2432 Ibid. notatka biura RAM dla Wagnera, 14 grudnia 1944. Zob. też rozkaz dla Vortragender Legationsrat Wagnera o przeniesieniu do kwatery polowej RFSS, 31 grudnia 1944.

2433 Ibid. notatka od szefa Inland II.

2434 Literatura o projekcie madagaskarskim zob. Adler, *Mensch*, s. 69 i n.; Magnus Brechtken, *„Madagaskar für die Juden". Antisemitische Idee und politische Praxis 1885–1945*, München 1997 (zawiera rozbudowaną bibliografię wcześniejszych publikacji); Christopher R. Browning, *The Decision Concerning the Final Solution*, w: id., *Fateful Months: Essays on the Emergence of the Final Solution*, New York – London 1985, s. 8–38, zwł. s. 35 i n.; Hans Jansen, *Der Madagaskar-Plan. Die beabsichtigte Deportation der europäischen Juden nach Madagaskar*, München 1997, zwł. s. 320 i n.; Leni Yahil, *Madagascar, Phantom of a Solution for the Jewish Question*, [w:] *Jews and Non-Jews in Eastern Europe, 1918–1945*, red. Bela Vago, George L. Mosse, New York 1974, s. 315–334.

2435 Szczegóły zob. Brechtken, *Madagaskar*.

2436 Opublikowane w „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 5 (1957), 194–198 (z krótkim wprowadzeniem Krausnicka). Himmler zaproponował dalej odebranie „rasowo wartościowych" dzieci polskim rodzicom; choć było to „okrutne" i „tragiczne", to jednak lepsze od ich „eksterminacji". Notatka o odpowiedzi Hitlera datowana jest na 28 maja 1940.

2437 Hitler i von Ribbentrop wyjaśnili swoje plany Mussoliniemu i Ciano 17 i 18 czerwca; 20 czerwca Hitler wspomniał o projekcie madagaskarskim admirałowi Raederowi, głównodowodzącemu marynarki; na początku sierpnia wspomniał o planie wypędzenia wszystkich Żydów z Europy niemieckiemu ambasadorowi we Francji, Abetzowi, a w połowie sierpnia wspomniał o tym Goebbelsowi; zob. Galeazzo Ciano, *Tagebücher 1939–1943*, Bern 1947, s. 249; Paul Schmidt, *Statist auf diplomatischer Bühne 1923–1945. Erlebnisse des Chefdolmetschers im auswärtigen Amt mit den Staatsmännern Europas*, Bonn 1949, s. 494 i n.; *Lagevorträge des Oberbefehlshabers der Kriegsmarine vor Hitler 1939–1945*, red. Gerhard Wagner, München 1972, s. 106 i n.; PAA, Inland IIg 177, notatka Luthera, 15 sierpnia 1940, opublikowana w: *ADAP*, seria D, t. 10, dok. nr 345; *Tagebücher Goebbels*, 17 sierpnia 1940.

2438 PAA, Inland IIg 177, *Kwestia żydowska w traktatach pokojowych*, opublikowane w: *ADAP,* seria D, t. 10, s. 92 i n. zob. list Heydricha z 24 czerwca 1940 w tej samej teczce.

2439 PAA, Inland IIg 177.

2440 Ibid.

2441 Ibid. 30 sierpnia 1940. Brack został tu mylnie nazwany „Oberbereichsleiterem Brake"; jego faktyczny tytuł brzmiał „Oberdienstleiter".

2442 Brechtken, *Madagaskar*, s. 261 i n. W swoim zeznaniu podczas norymberskiego procesu lekarzy, które nie jest całkiem wiarygodne, zastępca Bouhlera, Brack, stwierdził, że Bouhler miał być gubernatorem Madagaskaru (ibid. s. 261).

2443 *Diensttagebuch*, red. Präg, Jacobmeyer, 12 lipca 1940.

2444 Notatka o spotkaniu wydziału IVD_4, 9 lipca 1940, opublikowana w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce", 12 (1960), dok. nr 38. 12 czerwca Heydrich i Frank porozumieli się, że główny program przesiedleń planowany na grudzień 1939 roku nie zostanie zrealizowany, ale „obecna operacja wołyńska" i „ewakuacja Żydów zaplanowana na początku sierpnia tego roku" (tzn. deportacja Żydów z anektowanych terytoriów wschodnich) będą trwały nadal; zob. teleks Günthera (RSHA) do Höppnera (UWZ Posen), 1 lipca 1940, opublikowany ibid. dok. nr 37.

2445 Musiał, *Zivilverwaltung*, s. 115 i n.; Pohl, *Lublin*, s. 79 i n.

2446 Musiał, *Zivilverwaltung*, s. 164 i n.

2447 W tym kontekście decydujące znaczenie mają Dyrektywy Hitlera: z 12 listopada 1940 (zabezpieczająca Francję i kraje Półwyspu Iberyjskiego, z paragrafem o „Rosji") oraz nr 21 z 18 grudnia 1940 (Operacja Barbarossa); opublikowane w: *Hitlers Weisungen für die Kriegführung 1939–1945. Dokumente des Oberkommandos der Wehrmacht*, red. Walther Hubatsch, wyd. 2, Koblenz 1983.

2448 O planie deportacji po upadku projektu madagaskarskiego zob. Browning, *Entfesselung*, s. 160 i n.

2449 BAB, R 49/20, opublikowane w: Müller, *Ostkrieg*, nr 8.

2450 BAB, NS 19/3979.

2451 BAB, NS 19/4007, notatki Himmlera do przemówienia.

2452 Notatka Theodora Danneckera, mianowanego ekspertem od spraw żydowskich Gestapo w Paryżu, do Eichmanna z 21 stycznia, CDJC, V-59, opublikowana w: Serge Klarsfeld, *Vichy – Auschwitz. Die Zusammenarbeit der deutschen und französischen Behörden bei der „Endlösung der Judenfrage" in Frankreich*, Nördlingen 1989, s. 361 i n., który wspomina również o zaangażowaniu Göringa i Himmlera. Oświadczenie Eichmanna w Ministerstwie Propagandy, 20 marca 1941, opublikowane w: Adler, *Mensch*, s. 152; szczegóły zob. Longerich, *Politik*, s. 287 i n.

2453 16 marca, po rozmowie z Hitlerem, Frank ogłosił swoim współpracownikom, że Generalne Gubernatorstwo zostanie wkrótce „odżydzone", zob. *Diensttagebuch*, red. Präg, Jacobmeyer, 25 marca 1941, s. 335.

2454 OA Moskwa, 500–3–795, notatka Heydricha, 26 marca 1941; zob. Aly, *Endlösung*, s. 270.

2455 IfZ, NO-203, Brack do Himmlera, 28 marca 1941. Według zeznania Bracka z maja 1947 Himmler przydzielił mu to zadanie w styczniu 1941, ponieważ obawiał się zmieszania polskich i zachodnioeuropejskich Żydów (*Trials of War Criminals before the Nuernberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10*, t. 1, Nuremberg 1949, s. 732). Himmler spotkał się z Brackiem 13 stycznia 1941 roku (*Dienstkalender*).

CZĘŚĆ V

WIELKA RZESZA GERMAŃSKA: PRZESTRZEŃ ŻYCIOWA I MORDY ETNICZNE

XIX

Ideologiczna wojna na wyniszczenie

Nazistowskie kierownictwo przygotowywało się do podjęcia nowej ekspansywnej wojny od początku 1941 roku. Już pod koniec lipca 1940 roku Hitler podjął decyzję o zaatakowaniu Związku Sowieckiego wiosną 1941 roku. Miała to być kolejna wojna błyskawiczna, innymi słowy zakładano, że pod ciosami Wehrmachtu Związek Sowiecki rozpadnie się jak domek z kart i do jesieni zostanie całkowicie pokonany. Nowością było jednak, że miała to być ideologiczna i rasistowska wojna na wyniszczenie. Nie chodziło tylko o zwykłe pokonanie Związku Sowieckiego; celem było wyeliminowanie jego warstwy rządzącej, zdziesiątkowanie ludności i wykorzystanie ocalałych jako niewolniczej siły roboczej na potrzeby tworzenia nowej niemieckiej „przestrzeni życiowej" (*Lebensraum*)[2456].

Himmler zakładał, że odegra kluczową rolę w podboju, pacyfikacji i przekształceniu tego gigantycznego terytorium. Zamierzał rzucić do walki cztery dywizje i pewną liczbę mniejszych formacji, zwłaszcza na najbardziej wysunięte odcinki frontu. Jego organizacja policyjna miała natomiast zastosować sprawdzone metody terroru, aby zdominować całkowicie zdobyte terytorium. On sam, jako komisarz do spraw osadnictwa, miał zorganizować wysiedlenia miejscowej ludności, by przygotować miejsce dla „germańskich" osadników. Misja zdobycia siłą obszaru kolonizacyjnego na Wschodzie, jaką przewidział dla SS, znalazła się nagle w zasięgu ręki. Tak mu się przynajmniej zdawało.

Dziesiątego czerwca 1941 roku przedstawił szefowi Kancelarii Rzeszy, Hansowi Heinrichowi Lammersowi, sugestię, że to jemu, Himmlerowi, powinno się powierzyć odpowiedzialność za utrzymanie kontroli nad wszystkimi terytoriami wschodnioeuropejskimi w zakresie działań policyjnych i bezpieczeństwa „politycznego", tak by jako komisarz do spraw osadnictwa mógł dopilnować „pacyfikacji i stabilizacji sytuacji politycznej"[2457]. Roszczenia te doprowadziły go do konfrontacji z Alfredem Rosenbergiem, którego Hitler już 20 kwietnia 1941 roku wyznaczył na „odpowiedzialnego za centralną koordynację kwestii Europy Wschodniej", choć z zastrzeżeniem, że w przyszłości „specjalną pozycję" na Wschodzie będzie piastował Himmler. Negocjacje, jakie Himmler prowadził później z Rosenbergiem na temat podziału kompetencji na Wschodzie, okazały się trudne. „Praca z Rosenbergiem, a już zwłaszcza pod jego kierunkiem, to z pewnością najcięższe zadanie, z jakim można się spotkać w NSDAP" – napisał do Bormanna[2458].

Czterdziestoletni już Himmler miał nadzieję, że nowe zadania dodadzą impetu jego karierze, która w ostatnich latach jakby zwolniła, i sprawią, że znajdzie się w najściślejszym kręgu nazistowskiego kierownictwa. Po wielkich politycznych sukcesach z roku 1933 i 1936 musiał od 1938 roku przełknąć kilka gorzkich porażek: jego w złym stylu prowadzone „dochodzenie" w sprawie „afery" von Fritscha poważnie zagroziło związkowi Hitlera z Wehrmachtem, a w konsekwencji doprowadziło do kryzysu państwowego i ściągnęło na Himmlera niezadowolenie Hitlera.

Musiał też coraz bardziej ograniczać albo przynajmniej nie afiszować się ze swoimi różnymi „germańskimi" i okultystycznymi inicjatywami, gdyż nie miał wątpliwości, że Hitler patrzy na nie podejrzliwie. Jego radykalne propozycje co do roli Kościoła nie były realizowane. Ekscesy SS w Polsce i rozkaz „prokreacyjny" wywołały szeroką krytykę, a nawet kpiny w Wehrmachcie, przez co musiał się pogodzić z marginalizacją swojej roli w polityce względem podbitych krajów Europy Zachodniej i Północnej.

W Rumunii jego SD udzieliła poparcia niefortunnemu puczowi Żelaznej Gwardii, co zdestabilizowało relacje niemiecko-rumuńskie.

W rezultacie minister spraw zagranicznych Ribbentrop, gdzie tylko mógł, hamował ambicje Himmlera w dziedzinie polityki zagranicznej. Nawet różne programy przesiedleńcze Himmlera stanęły w martwym punkcie. Chociaż pułki SS już od jesieni 1939 roku walczyły w samej awangardzie wojny błyskawicznej, to do końca tego roku udało się mu sformować tylko jedną dywizję. W 1940 roku powstały następne, już pod nazwą Waffen-SS (w tym „Wiking", złożona w dużej części z „nordyckich" ochotników), ale Himmlerowi nie powiodło się skupienie tych jednostek w ramach niezależnej armii SS, co planował już od 1938 roku. Wręcz przeciwnie: jednostki Waffen-SS były wciąż rozrzucone po całym froncie, przez co Himmler nie był w stanie przekuć ich bojowej wartości na znaczenie strategiczne.

Teraz jednak, gdy otwierała się perspektywa rozległych podbojów na Wschodzie, Himmler miał nadzieję, że wykorzysta tę sytuację dla swoich korzyści.

Przygotowania

Po ogólnie rzecz biorąc złych doświadczeniach, jakie Himmler wyniósł ze współpracy z Wehrmachtem podczas kampanii 1940 roku, próbował zawczasu porozumieć się z wojskowymi w sprawie użycia policji bezpieczeństwa i SD w inwazji na Rosję.

Od lutego 1941 roku Heydrich prowadził negocjacje w tej sprawie z generalnym kwatermistrzem wojsk lądowych, gen. Eduardem Wagnerem[2459]. 13 marca Keitel, szef OKW, wydał dyrektywę, zgodnie z którą „na rozkaz Führera" „specjalną rolę w strefie działań operacyjnych armii" wyznaczono Reichsführerowi SS. Himmler miał być odpowiedzialny za „przygotowanie administracji politycznej". Odpowiedzialność ta wynikała, jak dość mętnie mówiła dyrektywa, z perspektywy „nadchodzącego ostatecznego starcia pomiędzy dwoma przeciwnymi systemami politycznymi"[2460]. Na czym miała polegać ta „specjalna rola", Hitler wyjaśnił dobitnie swoim generałom w marcu. Powiedział im jasno, że zbliżająca się wojna będzie

„starciem dwóch ideologii”[2461], które uda się Niemcom wygrać jedynie wtedy, gdy zostanie unicestwiona sowiecka „judeobolszewicka inteligencja”[2462].

Dyrektywa Keitla z 13 marca mówiła też, że przy wypełnianiu swych „specjalnych zadań” jednostki Reichsführera SS nie będą podlegały Wehrmachtowi, jak to było podczas wojny z Polską, lecz będą działać niezależnie. Dowództwo Wehrmachtu wierzyło, że w ten sposób odetnie się od masowych mordów, gdyby SS miało się znów zachowywać tak jak w Polsce.

Na bazie tych ustaleń Heydrich, w ścisłej konsultacji z Himmlerem[2463], zgodził się przyjąć pod koniec marca[2464] projekt porozumienia z generalnym kwatermistrzem OKH.

W „Zasadach współdziałania policji bezpieczeństwa i SD z wojskami lądowymi” czytamy, że „wypełnianie przez policję bezpieczeństwa szczególnych zadań poza zakresem działania armii” wymaga „wprowadzenia na pole operacyjne specjalnych jednostek SD”. Jednakże obowiązki tych jednostek zostały określone dość ogólnie: działając w pobliżu frontu, miały „zabezpieczać” dokumenty i ludzi, a na tyłach ponosiły między innymi odpowiedzialność za „identyfikację i zwalczanie działalności skierowanej przeciwko państwu i Rzeszy”. Te jednostki specjalne (Sonderkommanda) musiały wykonywać swe zadania „na własną odpowiedzialność”, ale w takich sprawach jak „marsze, zaopatrzenie i zakwaterowanie” miały się podporządkowywać dowództwom armii albo dowódcom rejonów tyłowych[2465]. W określeniu „na własną odpowiedzialność” kryła się zapowiedź masowej likwidacji funkcjonariuszy komunistycznych na obszarze operacyjnym wojsk lądowych. Z drugiej strony Sonderkommanda mogły liczyć na logistyczne wsparcie armii.

Negocjacje właśnie się zakończyły, gdy doszło do nieprzewidzianych wydarzeń: 27 marca obalono przyjaźnie nastawiony do Niemiec dotychczasowy rząd jugosłowiański i reżim nazistowski musiał się liczyć z możliwością przystąpienia Belgradu do wojny po stronie Wielkiej Brytanii. Zaczęły się pośpieszne przygotowania do ataku na Jugosławię, a także Grecję (która była

już w stanie wojny z Włochami). Operacja zaczęła się 6 kwietnia, a 17 kwietnia Jugosławia skapitulowała; Grecja kontynentalna znalazła się pod okupacją niemiecką pod koniec tego miesiąca[2466].

Jeśli chodzi o udział Himmlerowskiej policji bezpieczeństwa w tej niespodziewanej wojnie, to znaleziono rozwiązanie niezwykle proste: jako podstawę przyjęto porozumienie wynegocjowane przez Heydricha, choć z małą, lecz ważną poprawką. Na liście ludzi, których funkcjonariusze Himmlera mieli „zabezpieczać", znaleźli się nie tylko „emigranci, sabotażyści i terroryści", ale też – a nawet zwłaszcza – „komuniści i Żydzi". Świadczyło to o tym, że również wojna na Bałkanach była postrzegana jako ideologiczna, tak jak planowana rozprawa ze Związkiem Sowieckim. Zgodnie z porozumieniem w działaniach zbrojnych miały uczestniczyć dwie Einsatzgruppen (jednostki operacyjne) z policji i SD – jedna w Jugosławii, a druga w Grecji. Z punktu widzenia dowództwa SS była to znacznie lepsza sytuacja niż w poprzednim roku, gdy SS musiało znosić różne afronty podczas kampanii we Francji, Belgii i Holandii[2467].

Szesnastego kwietnia, w przeddzień kapitulacji Jugosławii, Himmler, który na czas konfliktu założył swoją kwaterę w Bruck an der Mur (Styria), spotkał się w pewnym hotelu w Grazu z Heydrichem, Wolffem, Daluegem, szefem swojego sztabu Hansem Jüttnerem i generalnym kwatermistrzem OKH generałem Wagnerem. W oparciu o projekt z 26 marca osiągnęli ostateczne porozumienie w sprawie „zasad współdziałania policji bezpieczeństwa i SD z wojskami lądowymi" w nadchodzącej wojnie przeciw ZSRR. W tej ostatecznej wersji nie wymieniono co prawda bezpośrednio „komunistów i Żydów", ale wydarzenia, które doprowadziły do zawarcia tej umowy, jednoznacznie wskazywały, że strony porozumienia nie miały żadnych wątpliwości, kto miał być głównym celem owej „wojny dwóch ideologii"[2468].

Na początku maja Himmler przerwał swoje przygotowania do wojny i poleciał do okupowanej od niedawna Grecji, żeby rzucić okiem na sytuację, tak jak to zrobił poprzedniego roku, gdy odwiedził świeżo podbite terytoria na Zachodzie. Do Aten wyleciał

6 maja, a dotarł tam na drugi dzień, po krótkim postoju w Budapeszcie. Odwiedził Peloponez i Korynt, a na koniec niemieckich żołnierzy w Larisie. Z Aten odleciał do Belgradu, a stamtąd udał się do wioski etnicznych Niemców[2469].

Jedenastego maja był już z powrotem w Niemczech, gdzie czekała go zdumiewająca nowina: dzień wcześniej Rudolf Hess, zastępca Hitlera, poleciał z własnej inicjatywy messerschmittem 110 do Szkocji, gdzie wylądował ze spadochronem, by złożyć rządowi brytyjskiemu propozycję pokojową[2470]. Himmler opuścił zaraz Gmund, gdzie zamierzał odpocząć przez parę dni, i jeszcze tego samego dnia, 11 maja, spotkał się z Göringiem w Monachium, by przedyskutować zaistniałą sytuację. Potem pojechali razem na Obersalzberg, gdzie rozmawiali do późnej nocy. Himmlerowskie Gestapo miało wziąć na siebie szybkie aresztowanie i przesłuchanie ważnych bliskich przyjaciół Hessa. Dwa dni później na Obersalzbergu odbyło się pośpiesznie zwołane zebranie przywódców Rzeszy i poszczególnych *Gaue*, w którym Himmler najprawdopodobniej też uczestniczył[2471].

Hitler dość szybko uporał się z kryzysem wywołanym przez Hessa. Byłego zastępcę Führera ogłoszono szaleńcem, a jego funkcję (choć nie tytuł) przejął Martin Bormann, dotychczasowy zastępca zastępcy. Bormann, sprawujący funkcję szefa kancelarii NSDAP, był z Himmlerem w przyjacielskich stosunkach. Obaj należeli do radykalnego skrzydła partii, co wyrażało się na przykład w charakteryzującym ich obu silnym antyklerykalizmie. Awans Bormanna zwiększał zatem szanse, że Hitler spojrzy łaskawszym okiem na pomysły Himmlera – i rzeczywiście, w następnych miesiącach jego pozycja się umocniła.

Jednym z rezultatów lotu Hessa była czerwcowa kampania Gestapo przeciw astrologom, jasnowidzom, różdżkarzom i innym przedstawicielom nauk tajemnych, których Hess nieraz wspierał. Operacja ta miała dostarczyć dowodów, że Hess padł po prostu ofiarą jakichś bzdurnych teorii. Ale kryło się w niej także pewne ryzyko dla Himmlera, gdyż mogła uderzyć w kręgi, z którymi sam czuł się związany – na przykład w zwolenników antropozoficznego

rolnictwa albo teorii kosmicznego lodu. Himmler wyciągnął stąd wniosek, że ze swoimi okultystycznymi zainteresowaniami powinien kryć się jeszcze bardziej niż do tej pory[2472].

Osiemnastego maja powrócił do Berlina, gdzie spotkał się między innymi z Viktorem Brackiem z Kancelarii Führera, jednym z ludzi szczególnie odpowiedzialnych za program „eutanazyjny". Kilka tygodni wcześniej Brack przysłał Himmlerowi raport na temat możliwości masowej sterylizacji Żydów. Teraz mogli omówić dokładniej interesujące ich kwestie[2473]. Kilka dni po tym spotkaniu profesor Carl Clauberg, którego Himmler radził się w sprawach ginekologii, zaproponował kolejną procedurę masowej sterylizacji. Zapewne oba te plany związane były z projektowaną deportacją europejskich Żydów na terytoria sowieckie, które miały się znaleźć pod okupacją niemiecką. Jakakolwiek prokreacja wśród deportowanych była wykluczona.

Dwudziestego pierwszego maja Himmler wydał rozkaz, w którym zarysował charakterystykę działań SS i jednostek policyjnych na nowo zdobytych terenach, zgodnie z porozumieniem zawartym z Wehrmachtem w połowie kwietnia. Na Wschodzie, tak jak w samej Rzeszy, kluczową rolę mieli pełnić Wyżsi Dowódcy SS i Policji (HSSPF). Właściwi HSSPF byli odpowiedzialni za wystawienie „sił SS, policji i policji bezpieczeństwa do specjalnych zadań" (nie tylko Einsatzgruppen, które były przedmiotem negocjacji z armią, ale też jednostek niewymienionych w porozumieniu, którym Himmler w swym rozkazie przyznawał jeszcze większy zakres niezależności), zdolnych do „realizacji zadań, które bezpośrednio przekażę" odpowiednim HSSPF. Jednostki te miały się składać z oddziałów policyjnych, mających „wypełniać swe zadania zgodnie z moimi dyrektywami", a także z oddziałów Waffen-SS, mających wykonywać podobne zadania, jak również „zadania specjalne, które im wyznaczę"[2474].

W ten dość mglisty sposób Himmler dawał do zrozumienia, że w nadchodzących miesiącach owe specjalne oddziały policji i SS miały dokonać masowych mordów na ogromną skalę. Ich ofiarą miała paść ludność cywilna okupowanych terenów Związku

Sowieckiego, a szczególnie Żydzi. Chodziło o uruchomienie procesu unicestwienia europejskich Żydów. Jak Himmler przygotowywał na to członków tych oddziałów specjalnych? Przyjrzyjmy się bliżej poszczególnym oddziałom i temu, co wiemy o rozkazach, jakie otrzymały.

Wiosną 1941 roku w ośrodku szkoleniowym dla podoficerów policji bezpieczeństwa w Pretzsch koło Lipska sformowano cztery Einsatzgruppen o łącznej sile około 3 tysięcy ludzi[2475]. W ich skład wchodzili funkcjonariusze SD, Gestapo, policji kryminalnej (Kripo) i porządkowej (Orpo), Waffen-SS oraz personel pomocniczy, częściowo z aparatu administracyjnego SS i policji[2476]. Uderzające jest, że w dowództwie dominował pewien szczególny typ człowieka: był to „specjalista" z akademickim wykształceniem, często prawnik, z praktycznym doświadczeniem w administracji policyjnej, sprawny biurokrata – a zarazem oddany głęboko ideologii nazistowskiej[2477]. Spośród siedemnastu członków kadry dowódczej Einsatzgruppe A jedenastu legitymowało się wykształceniem prawniczym, a dziewięciu miało tytuł doktora. Trzynastu wstąpiło do NSDAP albo którejś z afiliowanych organizacji jeszcze przed 1933 rokiem. No i wszyscy mieli długi staż w policji albo SS[2478].

Oddziały policji porządkowej[2479] wyruszyły na wojnę z ZSRR w sile dwudziestu trzech batalionów (razem 11 640 żołnierzy i 420 oficerów). Służyli w nich policjanci z długim stażem, stanowiący gros kadry dowódczej i podoficerskiej również w pozostałych oddziałach, a także starsi rezerwiści bez doświadczenia bojowego[2480] oraz młodsi ochotnicy[2481]. Wszystkie te oddziały dowodzone były przez wyższych oficerów policji, z których wielu miało za sobą doświadczenia z rozruchów wewnątrzniemieckich i konfliktów granicznych w latach po I wojnie. Znacząca liczba młodszych oficerów miała za sobą szkoły oficerskie SS[2482].

Oprócz tych sił policji bezpieczeństwa i porządkowej Himmler kontrolował oddziały SS Totenkopf połączone w ramach Kommandostab RFSS (sztab dowodzenia Reichsführera SS). Miały one stanowić rezerwę gotową do wykonywania „zadań specjalnych", wyznaczanych bezpośrednio przez Himmlera[2483]. Już 7 kwietnia

utworzył swój własny ośrodek operacyjny, który od 6 maja działał jako Kommandostab RFSS[2484]. 1 maja z pułków Totenkopf sformował dwie brygady zmotoryzowane SS, a jednocześnie połączył dwa pułki kawalerii SS, stacjonujące w Krakowie i Warszawie, i w ten sposób powstała Brygada Kawalerii SS[2485]. Niektóre z tych oddziałów już w Polsce dopuściły się licznych aktów przemocy[2486]. W lipcu 1941 roku Himmler miał już do dyspozycji w jednostkach podległych Kommandostab RFSS około 19 tysięcy żołnierzy[2487]. Dzięki temu mógł aktywnie zwalczać wrogów rasowych i politycznych na okupowanych terytoriach wschodnich i ustalać jasne priorytety w tym zakresie.

W tygodniach poprzedzających „Operację Barbarossa" (kryptonim ataku na ZSRR) siły te wdrażane były do swych przyszłych zadań. Wydawane wówczas przez Hitlera rozkazy dla Wehrmachtu wiele mówiły o specyfice nadchodzącej wojny. W maju rozkazał, by kryminalne przestępstwa popełniane przez żołnierzy Wehrmachtu na cywilnej ludności terytoriów wschodnich nie były ścigane przez wojskowy wymiar sprawiedliwości i tym samym pozostały bezkarne. Sądy wojskowe nie miały się też zajmować przestępstwami, do jakich dochodziłoby między nieprzyjacielskimi cywilami; sprawców należało raczej „wykańczać" na miejscu. Natomiast „zbiorowe akty przemocy wobec komunistów były dozwolone"[2488]. W „Dyrektywach o postępowaniu z komisarzami politycznymi", podpisanych 6 czerwca przez szefa OKW Keitla, stwierdza się, że sowieccy komisarze jako „inicjatorzy barbarzyńskich azjatyckich metod walki" mają być likwidowani przez walczące jednostki[2489]. W „Dyrektywach o postępowaniu wojsk w Rosji" z 19 maja, rozkolportowanych aż do poziomu kompanii, bolszewizm został scharakteryzowany jako „śmiertelny wróg narodowosocjalistycznego narodu niemieckiego" i z tej przyczyny niezbędne były „bezlitosne i energiczne metody zwalczania bolszewickich agitatorów, partyzantów, sabotażystów i Żydów". Należało też likwidować „wszelkie formy aktywnego i biernego oporu"[2490].

Jednakże Himmler i Heydrich posunęli się znacznie dalej. Reichsführer osobiście starał się zrobić wyższym dowódcom SS takie

„pranie mózgów", by byli wewnętrznie gotowi do akcji eksterminacyjnych, jakie mieli przeprowadzić. Specjalnie w tym celu wezwał ich na konferencję w Wewelsburgu 11–15 czerwca[2491]. Zaprosił jakiś tuzin swoich ludzi, między innymi bliskich współpracowników Wolffa i Brandta, dwóch szefów policji: Daluegego i Heydricha, HSSPF nowych terytoriów na Wschodzie – Prützmanna, von dem Bacha-Zelewskiego i Jeckelna, szefa Głównego Urzędu SS – Pohla oraz swojego przyjaciela, pisarza i przewodniczącego Izby Literatury Rzeszy Brigadeführera SS Hannsa Johsta. Ten ostatni w 1939 i 1940 roku towarzyszył Himmlerowi w podróżach do Polski i wydał małą książeczkę o tej pierwszej eskapadzie[2492], przez co mógł sobie rościć prawo do przywileju towarzyszenia Himmlerowi podczas kolejnych ważnych wydarzeń, tak by stać się półoficjalnym biografem Reichsführera[2493]. Z czasem wyrobił sobie pozycję „barda SS"[2494], więc nie mogło go zabraknąć w tych historycznych dniach na zamku Wewelsberg.

Podczas tego spotkania Himmler – według powojennych zeznań von dem Bacha-Zelewskiego – powiedział, że zaludnienie Związku Sowieckiego należy zmniejszyć o 30 milionów istnień ludzkich. Odpowiadało to mniej więcej wzrostowi liczby ludności na terenach mających się znaleźć pod okupacją, liczonemu od 1914 roku[2495]. Stwierdzenie to charakteryzuje nastroje panujące wówczas w najwyższych kręgach SS: chodziło o rasowe wyniszczenie na olbrzymią skalę.

Później, 17 czerwca, Heydrich w tym samym duchu przemówił do dowódców Einsatzkommand na spotkaniu w berlińskim pałacu księcia Karola oraz na krótko przed wybuchem wojny w Pretzsch nad Łabą, gdzie Einsatzkommanda otrzymały rozkazy marszowe[2496]. Później Heyrich podsumował swoje instrukcje, ale uczynił to jakby w dwóch wersjach: w liście do dowódców Einsatzgruppen z 29 czerwca wzywał jedynie dość ogólnie do „wysiłku i samooczyszczenia" w trakcie walki[2497], natomiast w piśmie do HSSPF z 2 lipca przypominał o „najważniejszych instrukcjach, jakie wydałem Einsatzgruppen i Einsatzkommando policji bezpieczeństwa i SD"[2498].

W piśmie z 2 lipca stwierdzał jasno: „Wszyscy z wymienionych mają być straceni” – i tu następowała lista: „funkcjonariusze Kominternu (i zawodowi politycy komunistyczni), wyżsi, średni i radykalnie nastawieni niżsi funkcjonariusze partii, Komitetu Centralnego, komitetów obwodowych i rejonowych, komisarze ludowi, Żydzi na stanowiskach partyjnych i państwowych, inne elementy radykalne (sabotażyści, snajperzy, zamachowcy, agitatorzy itd.)”.

Słowa „wszyscy” na początku oraz „itd.” na końcu – tak jak fakt, że Heydrich podkreślił w swojej instrukcji, iż „inicjatywy kręgów antykomunistycznych i antyżydowskich, zmierzające do oczyszczenia własnymi siłami terytoriów przez nas okupowanych [...] nie powinny być hamowane”, a wręcz przeciwnie, należy je promować, choć bez ostentacji[2499] – świadczą, że zgodnie z jego intencjami spektrum osób przeznaczonych do likwidacji było bardzo szerokie. Sformułowanie „wszyscy [...] Żydzi na stanowiskach partyjnych i państwowych” było zapewne jedynie zakamuflowanym poleceniem wymordowania całej, jak najszerzej rozumianej żydowskiej elity, przede wszystkim mężczyzn. Szczegółową ocenę, kogo należało zaliczyć do tej elity, pozostawiono własnej inicjatywie komand.

Po czerwcowej konferencji na Wewelsburgu Himmler pojechał do Berlina, gdzie odbył wiele spotkań. Zobaczył się między innymi z Hermannem Fegeleinem, który zameldował, że dwa kawaleryjskie pułki SS są gotowe do działań zbrojnych. Spotkał się też z Jüttnerem, szefem Führungshauptamt (kwatera dowództwa wojskowego Waffen-SS), oraz gauleiterem Alfredem Meyerem, najważniejszym współpracownikiem Rosenberga przy tworzeniu Ministerstwa Rzeszy do spraw okupowanych Terytoriów Wschodnich (*Ostministerium*). Kilka razy odwiedził także Hitlera w Kancelarii Rzeszy[2500]. W tym okresie wielkiego napięcia korzystał regularnie z usług swojego masażysty Felixa Kerstena, który przywracał go do formy[2501].

Jednakże 18 czerwca, koło południa, Himmler przerwał pracę w Berlinie i poleciał do Bawarii, by spędzić następny dzień z żoną i córką w swoim domu w Gmund. Przed rozpoczęciem tych wielkich

zmagań chciał jeszcze raz się odprężyć, choćby na krótko. Zachowane prywatne fotografie z tego czasu pokazują Himmlerów zbierających kwiaty w sielskiej górskiej scenerii nad jeziorem Tegernsee.

Dwudziestego czerwca w porze obiadu Himmler był już z powrotem w Kancelarii Rzeszy i po południu spotkał się z Jeckelnem. Następnego dnia rozmawiał z Daluegem i znów zjadł obiad z Hitlerem i innymi osobami. Himmler dysponował teraz poważnymi siłami, które miały wziąć udział w inwazji. Oprócz Einsatzgruppen, oddziałów policji porządkowej i jednostek Kommandostab były to trzy dywizje Waffen-SS, dywizja policyjna (włączona do Waffen-SS w 1942 roku) oraz dywizja Leibstandarte. Wszystkie one faktycznie wzięły udział w ataku na ZSRR.

Faza I: Egzekucje żydowskich mężczyzn

Dwudziestego piątego czerwca Himmler pojechał swoim pociągiem specjalnym „Heinrich" do kwatery głównej Hitlera koło Rastenburga (Kętrzyna) w Prusach Wschodnich. 30 czerwca udał się na świeżo okupowane tereny posowieckie. Heydrich towarzyszył mu w podróży pociągiem najpierw do Grodna, a potem do Augustowa. W Grodnie Himmler i Heydrich stwierdzili, że choć miasto zajęto już tydzień wcześniej, to nie było tam ani jednego funkcjonariusza policji bezpieczeństwa ani SD. Himmler udzielił reprymendy dowódcy lokalnego komanda i polecił, by w przyszłości wykazał się „większą elastycznością w taktyce rozwijania swoich sił"[2502].

W Augustowie natknęli się na komando z kwatery Gestapo w Tylży, które rozpoczęło już „kampanie karne" za linią frontu. Himmler i Heydrich odnieśli się do tych działań „ze zrozumieniem" – jak tylżyckie Gestapo zameldowało Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA)[2503]. Trzy dni później to tylżyckie komando zastrzeliło ponad trzystu ludzi, głównie żydowskich cywilów[2504]. Następnego dnia, wróciwszy już do swojej kwatery w Prusach Wschodnich,

Himmler spotkał się z Göringiem, a 3 lipca przyjął szefa swojego Kommandostab Kurta Knoblaucha oraz Jüttnera. Dwa dni później, w sobotę, dokonał inspekcji 1 pułku kawalerii SS[2505].

Ósmego lipca pojechał znów na nowo okupowane tereny, tym razem w towarzystwie szefa policji porządkowej Daluegego. Tego samego dnia przybył do Białegostoku[2506], gdzie na spotkaniu z oficerami SS i policji powiedział – przynajmniej według Bacha-Zelewskiego – że „zasadniczo każdy Żyd [...] powinien być uznawany za partyzanta"[2507]. Można zrekonstruować drogę, jaką ten rozkaz dotarł do dowódców niższych szczebli: 9 lipca, przemawiając do funkcjonariuszy policyjnego pułku „Środek" Daluege wezwał do „ostatecznego wykorzenienia bolszewizmu"[2508], a 11 lipca dowódca policyjnego pułku „Środek" w Białymstoku stwierdził, że zgodnie z rozkazem HSSPF do zadań specjalnych przy dowódcy obszaru tyłowego Armii „Środek" mieli być zabijani wszyscy żydowscy mężczyźni pomiędzy siedemnastym a czterdziestym piątym rokiem życia „złapani" na szabrownictwie[2509]. Dawało to *carte blanche* dla masowych morderstw: w połowie lipca dwa bataliony tego pułku dokonały masakry około 3 tysięcy Żydów[2510].

Himmler, wracając z Białegostoku w towarzystwie Heydricha, raz jeszcze zatrzymał się w Grodnie. Tam przedstawiono im dowody, że miejscowe komando skończyło z biernością, którą Reichsführer skrytykował tak stanowczo 30 czerwca. „W pierwszych dniach wojny zlikwidowano w Grodnie i Lidzie tylko 96 Żydów" mówił raport Einsatzgruppe B [...]. „Wydałem rozkaz, by operacje na tym terenie poczyniły wyraźniejsze postępy. [...] Niezbędne likwidacje nastąpią niezależnie od okoliczności"[2511]. Podróże inspekcyjne Himmlera i jego osobiste interwencje na miejscu w pierwszych tygodniach wojny miały zatem istotne znaczenie w zapoczątkowaniu, a także nasileniu akcji masowych mordów na żydowskich cywilach.

Jak wykazał Christian Gerlach w swoim nieocenionym studium niemieckiej polityki okupacyjnej na Białorusi, wyżsi oficerowie SS byli ostentacyjnie obecni podczas wszystkich niemal większych „operacji" (*Aktionen*) w pierwszych tygodniach wojny przeciw ZSRR. Choć nie było tam Himmlera, Heydricha ani Daluegego, reprezentowali ich

podczas tych mordów wysocy rangą esesmani odpowiedzialni za dany rejon: von dem Bach-Zelewski, Nebe albo szef policyjnego pułku „Środek” Max Montua. Podróże inspekcyjne Himmlera stanowiły zatem integralną część pewnego systemu dowodzenia, w którym wyżsi dowódcy zapewniali poprzez kontrole i interwencje na miejscu właściwą realizację ogólnej polityki.

Niemal wszystkie Einsatzkommanda policji bezpieczeństwa i SD, jak również wiele batalionów policyjnych zaczęły już w czerwcu rozstrzeliwać masowo żydowskich mężczyzn w wieku poborowym. Jednorazowo mordowano setki, a nawet tysiące ludzi. Egzekucji tych dokonywano pod różnymi pretekstami: „odwetu”, karania „szabrowników” czy zwalczania „partyzantów”. Różne jednostki korzystały z tego samego zestawu metod, nawet jeśli poszczególne mordercze akcje przebiegały nieco odmiennie: niektóre oddziały podnosiły górny pułap wieku ofiar, w jednych miejscach likwidowano całą męską populację w wyznaczonej grupie wiekowej, a gdzie indziej zabijano „tylko” niektórych, raz mniej, raz więcej. A zatem dowódcy mieli niewątpliwie pewne pole manewru. Przy wykonywaniu odgórnych rozkazów niezbędna była na niższych stopniach dowodzenia własna inicjatywa i samodzielna ocena sytuacji.

Masowe mordy to nie wszystko. W wielu miejscach prowokowano wydarzenia, które Heydrich nazywał „inicjatywami kręgów antykomunistycznych i antyżydowskich, zmierzającymi do oczyszczenia własnymi siłami terytoriów przez nas okupowanych”. Innymi słowami: prowokowano pogromy dokonywane przez ludność miejscową. Na terenach okupowanych przez Sowietów w latach 1939–1941, zwłaszcza na Litwie, Łotwie i zachodniej Ukrainie, doszło do przynajmniej sześćdziesięciu pogromów. Ocenia się, że ich ofiarą padło od 12 tysięcy do 24 tysięcy ludzi[2512].

Trzynastego lipca w Szczecinie Himmler dokonał inspekcji oddziału dwustu żołnierzy Waffen-SS, mających wyjechać na front fiński, by wzmocnić brygadę SS „Nord”. Brygada ta nie tylko poniosła ciężkie straty w pierwszych dniach wojny, ale też nie poradziła sobie ani z atakiem na Rosjan, ani z kontratakiem Armii Czerwonej. Wykazywała wręcz objawy dezintegracji. Himmler przemówił

do żołnierzy, a potem, oddzielnie, do dwudziestu pięciu dowódców. Wyjaśnił im, że biorą udział w walce ze „stuosiemdziesięciomilionowym narodem, zlepkiem ras i ludów o nazwach nie do wymówienia". Są to istoty „o takiej konstrukcji, że można je spokojnie powystrzelać". Innymi słowy: „zwierzęta". Naród ten został „zjednoczony przez Żydów za pomocą pewnej religii czy światopoglądu, zwanego bolszewizmem"[2513].

Sprawy policji i politycznego bezpieczeństwa?

Szesnastego lipca, ponad trzy tygodnie od rozpoczęcia wojny, z którą Himmler wiązał tyle nadziei, Hitler podjął w swej kwaterze głównej decyzje co do struktury przyszłej okupacji Wschodu. Obecni byli Göring, Keitel, Rosenberg i Bormann – ale nie Himmler, dla którego wynik tej konferencji musiał być gorzkim rozczarowaniem. Hitler zarządził[2514], by po zakończeniu działań wojennych administracja podbitych terenów przechodziła w ręce instancji cywilnych – Komisariatów Rzeszy podległych nowo mianowanemu ministrowi Rzeszy do spraw okupowanych Terytoriów Wschodnich, Alfredowi Rosenbergowi[2515]. Rosenberg miał jedynie przestrzegać prerogatyw innych instytucji centralnych – chodziło tu przede wszystkim o aparat Himmlera, którego zadania Hitler określił następująco: „Zapewnić bezpieczeństwo na nowo okupowanych terenach poprzez działania policji". W tym celu Himmlerowi pozwolono wyznaczyć Wyższych Dowódców SS i Policji oraz Dowódców SS i Policji na tych terenach[2516].

Jednakże ambicje Himmlera sięgały znacznie dalej. 10 czerwca poprosił Lammersa o zgodę na objęcie kontroli nad „sprawami policji i politycznego bezpieczeństwa" na Wschodzie, co wywołało obiekcje Rosenberga[2517]. Dwa dni po wybuchu wojny Himmler zrobił kolejny krok i dał Konradowi Meyerowi, szefowi swoich planistów, trzy tygodnie na włączenie inkorporowanych terytoriów sowieckich do opracowywanych już planów niemieckiej polityki osiedleńczej

na Wschodzie (Generalny Plan Wschodni, *Generalplan Ost*)[2518]. 11 lipca powierzył Centrum Koordynacyjnemu do spraw Niemców Etnicznych przeprowadzenie badań na temat „etnicznych Niemców" zamieszkujących tereny ZSRR. Badania te miały być prowadzone w ścisłej współpracy z Einsatzgruppen[2519]. 15 lipca zarys planu Meyera trafił na biurko Himmlera. To, że następnego dnia Hitler odmówił mu centralnej roli w politycznej reorganizacji Wschodu, było dla Himmlera dotkliwą porażką.

Wtedy właśnie rozpoczęła się zasadnicza zmiana w polityce Himmlera, którą da się wyjaśnić jego niezmienną strategią niepozwalania, by niepowodzenia zawracały go z drogi pościgu za celami, które sobie postawił.

Uderzające jest przede wszystkim, że trzymał się wciąż uparcie takiego sposobu działania, jakby obowiązki Komisarza Rzeszy do spraw Osadnictwa, powierzone mu w październiku 1939 roku, aby „konsolidował naród etnicznych Niemców", dotyczyły także okupowanych terytoriów sowieckich, choć było to roszczenie, przeciw któremu oponowali żywo zarówno Rosenberg, jak i Göring[2520]. W kategoriach praktycznych oznaczało to, że Himmler wykorzystywał swe policyjne prerogatywy do inicjowania akcji osiedleńczych na okupowanych terenach wschodnich, udowadniając raz jeszcze, że potrafi, gdy to konieczne, wykorzystywać bardzo skutecznie współdziałanie poszczególnych elementów swojego imperium.

Już trzy dni po swej porażce pojechał do Lublina, gdzie wydał Globocnikowi serię rozkazów, w których podkreślał znaczenie dystryktu lubelskiego jako przyszłego ośrodka „etniczno-politycznego" przeobrażenia Wschodu. W samym Lublinie miał z woli Himmlera powstać duży kompleks obozowy, a na obszarze wokół Zamościa kazał rozpocząć przygotowania do osadnictwa Niemców etnicznych. Poza tym kazał Globocnikowi stworzyć sieć placówek policji i SS na nowo okupowanych terenach na wschód od Lublina[2521].

Uparte starania Himmlera, by wykorzystać swoje policyjne siły i środki jako bazę dla „nowego porządku etnicznego" na Wschodzie,

nie ograniczały się jednak do spraw osadnictwa. I tu dochodzimy do prawdziwej zmiany, jaka dokonała się za jego sprawą od połowy lipca 1941. Zadanie „umacniania niemczyzny" czy też „konsolidacji narodu etnicznych Niemców", jakie mu powierzył Hitler w październiku 1939 roku, nie ograniczało się jedynie do „stworzenia drogą przesiedleń nowych niemieckich obszarów osadniczych", ale wymagało również „eliminowania niszczącego wpływu [...] obcych elementów". W Polsce Himmler próbował zrealizować ten drugi aspekt swego zadania poprzez podjęcie masowych deportacji Polaków i Żydów z zaanektowanych obszarów. Jednakże ten wielki program przesiedleń, mający stworzyć przestrzeń dla etnicznych Niemców, skończył się w gruncie rzeczy porażką: wysiedlenia doprowadziły do chaosu w Generalnym Gubernatorstwie, a większość etnicznych Niemców wciąż tkwiła w obozach dla przesiedleńców.

Z doświadczeń tych Himmler wyciągnął wniosek, że „czystek etnicznych" na Wschodzie należy dokonywać już w czasie działań wojennych, a nie czekać z nimi do końca wojny, jak zakładano wcześniej. Pierwszym krokiem w procesie „neutralizacji [...] obcych elementów" miało być doprowadzenie całych regionów do stanu „wolności od Żydów". Środkiem do tego celu były masowe egzekucje i zamykanie w gettach tych Żydów, którzy się mogli jeszcze przydać jako niewolnicza siła robocza.

Ofiarą tego gigantycznego programu wygnań, przesiedleń i eksterminacji miało paść na Wschodzie około 30 milionów ludzi (co, wedle Bacha-Zelewskiego, odpowiadało planom z okresu wybuchu wojny). Jednakże latem 1941 roku ten program unicestwienia mógł się wydawać mrzonką. Nie da się tak po prostu wystrzelać trzydziestu milionów ludzi ani odciąć ich od dostaw żywności, by zginęli śmiercią głodową. Z perspektywy zdobywców te ograniczenia nie obejmowały jednak Żydów, grupy znacznie mniej licznej. Twierdzono, że łatwo ich odróżnić „rasowo" od reszty ludności. A poza tym, jako zagorzali ponoć zwolennicy komunistycznego reżimu, mieli być najgroźniejszym wrogiem nazizmu. Należało więc rozprawić się z nimi na początku. Himmler wdrożył już systematyczną politykę dyskryminacji i terroru wobec Żydów,

skupionych przede wszystkim w miastach. Uważał to za element swoich policyjnych powinności. Później musiał jedynie zastosować te same środki, tylko na większą skalę, żeby przekształcić „zapewnienie bezpieczeństwa przez policję" w politykę etnicznej eksterminacji. Domy i majątki Żydów stanowiły bardzo pożądane łupy, a poza tym ułatwiały realizację programu osiedleńczego. „Neutralizując" Żydów jeszcze w czasie wojny, Himmler postępował, swoim zdaniem, z niezbędną dozą brutalności, aby zdobyć środki do urzeczywistnienia nowego porządku etnicznego na Wschodzie.

Trzeba zresztą przyznać, że to, iż w sierpniu Himmler zaczął łączyć swoje utopijne idee nowego porządku na Wschodzie z „neutralizacją", czyli systematyczną eksterminacją sowieckich Żydów, współgrało z ogólną polityką reżimu nazistowskiego w tym okresie. W sierpniu 1941 roku Hitler wpajał Niemcom ideę przyszłej walki pod sztandarem „wojny przeciw Żydom". W miarę jak pogarszały się stosunki ze Stanami Zjednoczonymi – o których wiadomo było, że wcześniej czy później przystąpią do wojny – nazistowska machina propagandowa nasilała antysemickie ataki: Niemcy nie walczyli już tylko z „żydowskim bolszewizmem", ale także z „ogólnoświatowym spiskiem żydowskim", z którego zrodziła się koalicja komunistyczno-kapitalistyczna. Od końca sierpnia propaganda rozpowszechniała na masową skalę podobne slogany. W tym kontekście reżim nasilił też prześladowania Żydów niemieckich. W sierpniu wprowadzono nie tylko nowe dyskryminujące przepisy, ale też w ślad za decyzją Hitlera z 18 sierpnia[2522] zarządzono, że Żydzi muszą nosić oznaki identyfikujące ich jako takich, by zgodnie z propagandą ujawnili się jako „wróg wewnętrzny". W nazistowskim kierownictwie wciąż jeszcze zakładano, że za parę miesięcy – zaraz po ogólnie oczekiwanym zwycięstwie nad ZSRR – niemieccy Żydzi zostaną deportowani na Wschód[2523].

W tej atmosferze Himmler mógł być spokojny, że wszelkie inicjatywy radykalizujące politykę antyżydowską zostaną przychylnie przyjęte przez Führera. Zakres masowych egzekucji na terenach sowieckich nie wynikał z samodzielnych decyzji Himmlera, ale raczej

z przewidywań co do powojennych planów Hitlera – a te zakładały fizyczną eksterminację Żydów, niezależnie od formy, jaką by to miało przyjąć. Dlatego Himmler nie czuł żadnych zahamowań wobec radykalizacji antyżydowskiej polityki na Wschodzie. Wielu wysoko postawionych ludzi w Berlinie czytało codziennie raporty Einsatzgruppen. Widział je też Hitler. Jak zapewniał szef Gestapo Müller w swoim radiogramie do Einsatzgruppen: „Regularne raporty z pracy Einsatzgruppen na Wschodzie będą przekazywane Führerowi”[2524].

Faza II: kobiety i dzieci

Pomimo instrukcji Hitlera z 16 lipca, przesądzającej o strukturze administracji na Wschodzie, Himmler podjął decyzje o rozwinięciu trzech brygad SS z jego Kommandostab. Miały wypełniać „specjalne zadania, które im wyznaczę”, jak zapowiedział w rozkazie z 21 maja[2525].

Himmler omówił zapewne swój plan wysłania kawaleryjskich jednostek SS z von dem Bachem-Zelewskim już 8 lipca, gdy odwiedził Białystok[2526]. Rozkazami z 19 i 22 lipca – a więc zaraz po tym, jak Hitler powierzył mu „zapewnienie bezpieczeństwa na nowo okupowanych terenach za pomocą policji” i znacząco podniósł status HSSPF – Himmler oddał swoje dwa pułki kawaleryjskie, które na początku sierpnia połączyły się w brygadę kawalerii, pod rozkazy von dem Bacha-Zelewskiego, a 1 brygadę piechoty pod komendę Jeckelna, HSSPF Rosja Południe[2527] [w tym wypadku autor posługuje się skrótami „Rosja Południe”, „Rosja Środek” i „Rosja Północ” na oznaczenie obszaru działania danego HSSPF związanego z regionami działania armii „Południe”, „Środek” i „Północ” Wehrmachtu – przyp. red.]. 21 lipca Himmler spotkał się z oficerem dowodzącym obszaru tyłowego armii „Południe” Karlem von Roquesem, zapewne w celu omówienia działań 1 brygady Jackelna na obszarze podlegającym von Roquesowi[2528].

Himmler osobiście zaplanował wysłanie kawalerii SS najpierw na bagna poleskie nad Prypecią. Udał się tam przez Kowno i Rygę. 29 lipca poleciał do Kowna, rozejrzał się po mieście i rozmawiał z Hinrichem Lohse, nowym Komisarzem Rzeszy do spraw Ostlandu (państwa bałtyckie i Białoruś). 31 lipca przybył do Rygi, gdzie oprócz innych zajęć dokonał inspekcji centralnego więzienia i jego nowych więźniów. Następnego dnia znów spotkał się z Lohsem, a także z HSSPF Hansem Adolfem Prützmannem[2529]. Zaraz po wizycie Himmlera ludzie Prützmanna nasilili masowe mordy popełniane na Żydach litewskich i łotewskich. 5 sierpnia Einsatzkommando 3 rozpoczęło – jak meldował jego dowódca Karl Jäger – rozstrzeliwanie przypadkowych mężczyzn, kobiet i dzieci, w czym pomagali Litwini[2530]. Stacjonujące na Łotwie Einsatzkommando 2 również zaczęło w sierpniu rozstrzeliwać kobiety i dzieci. We wrześniu zamordowano 18 tysięcy ludzi[2531]. Podobnie Einsatzkommando „Tylża" zaczęło pod koniec lipca albo na początku sierpnia rozstrzeliwać znaczne grupy kobiet i dzieci[2532].

Trzydziestego pierwszego lipca po południu Himmler odleciał z Rygi do Baranowiczów, gdzie wydał ostateczny rozkaz sformowania z dwóch pułków SS brygady kawalerii pod dowództwem Hermanna Fegeleina. Potem rozmawiał z von dem Bachem-Zelewskim o kontynuowaniu przez kawalerzystów SS kampanii „pacyfikacyjnej"[2533]. Na potrzebę tych działań Himmler wyposażył już wcześniej swoją brygadę w specjalne „Wytyczne dla oddziałów kawaleryjskich przeczesujących bagna". Czytamy tam: „Ponieważ ludność tych okolic jest, z punktu widzenia narodowego, wroga nam i niższa pod względem rasowym i ludzkim, a nawet, jak to często bywa w okolicach bagiennych, złożona z przestępców, którzy się tam osiedlili, wszyscy podejrzani o pomoc partyzantom powinni zostać rozstrzelani; kobiety i dzieci należy deportować, a żywność i inwentarz żywy skonfiskować. Wioski mają być doszczętnie spalone"[2534].

Podczas wizyty w Baranowiczach Himmler zaostrzył jeszcze tę instrukcję, jak można wywnioskować z radiogramu wysłanego 1 sierpnia przez dowództwo 2 pułku kawalerii SS: „Rozkaz RFSS.

Wszyscy Żydzi muszą być rozstrzelani. Żydówki mają być zagnane na bagna”[2535]. Analogiczny rozkaz, wysłany 1 sierpnia przez dowódcę batalionu 1 pułku kawalerii SS, był równie brutalny: „Żaden żydowski mężczyzna nie może pozostać przy życiu. Nikt z rodzin nie ma prawa pozostać we wsiach”[2536]. Z powyższych rozkazów można wywnioskować, że Himmler poinstruował w gruncie rzeczy swoich esesmanów, iż wszyscy żydowscy mężczyźni mają być rozstrzelani, a obiektem przemocy mają też paść Żydówki, choć nie powiedziano jasno, jak mają być wymordowane. Schemat ten będzie się powtarzać: stopniowe włączanie do programu mordów nowych grup ofiar nie było odpowiedzią na jakieś pojedyncze i absolutnie jednoznaczne rozkazy Himmlera, ale stanowiło raczej dłuższy proces, w którym dowódcy oddziałów byli powoli przyzwyczajani do popełniania nowych zbrodni; można powiedzieć – stopniowo wdrażani do pracy masowych morderców.

Późniejszy bieg wydarzeń pokazuje, że ten rozkaz Himmlera bywał rozumiany bardzo różnie. Pierwszy pułk kawalerii SS po 3 sierpnia wymordował „jak leci” tysiące żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci w Chomsku, Motolu, Telechanach, Świętej Woli, Hancewiczach i innych miejscowościach[2537]. 11 sierpnia jeden z pododdziałów pułku zameldował o 6504 zabitych Żydach, ale w rzeczywistości ich liczba była bliższa 11 tysiącom[2538]. Natomiast szwadron 2 pułku kawalerii SS strzelał niemal wyłącznie do żydowskich mężczyzn. Według danych dowództwa pułku od 5 do 11 sierpnia zabito ogółem 6526 osób, ale faktycznie było to około 14 tysięcy[2539]. Dowództwo zameldowało ponadto, że „zapędzanie kobiet i dzieci na bagna nie przyniosło spodziewanych rezultatów, bo bagno nie było dość głębokie, żeby ludzie się w nim potopili”[2540]. Czy chodziło tu o rozmyślne kpiny z dyrektywy Himmlera?

W następnych tygodniach brygada kawalerii SS kontynuowała swoją „operację” oczyszczania terenu. Czyniła to niemal bez przerw i wymordowała tysiące Żydów. Z początkiem września także kawalerzyści z 2 pułku zaczęli strzelać do kobiet i dzieci[2541]. Już w ciągu sierpnia brygada kawalerii SS zdążyła zapewne wymordować ponad 25 tysiące Żydów[2542]. Dało to początek masowym mordom

całej żydowskiej ludności obszarów tyłowych Grupy Armii „Środek”, kontrolowanych przez von dem Bacha-Zelewskiego jako tamtejszego HSSPF.

Trzeciego sierpnia Himmler wrócił do Berlina, ale nie na długo, bo już 5 sierpnia udał się do Rastenburga, gdzie w następnych dniach odbył serię spotkań[2543]. Z Rastenburga przyglądał się bacznie przebiegowi masowych mordów na sowieckich cywilach, kierowanych przez HSSPF Rosja Południe i dowódcę 1 brygady piechoty SS Jeckelna. On i jego brygada miały odgrywać na południowym odcinku zaplecza frontu tę samą rolę, co brygada kawalerii SS dalej na północ. Pod koniec lipca ludzie Jeckelna także zaczęli strzelać do żydowskich kobiet w ramach „operacji oczyszczającej”, jaką przeprowadzono od 27 do 30 lipca w rejonie Zwiahela (Nowogród Wołyński)[2544]. Brygada zameldowała, że w efekcie tej „operacji” wykonano egzekucje na 800 ludziach, „Żydach i Żydówkach w wieku od szesnastu do sześćdziesięciu lat[2545]. Po tym mordzie oddziały brygady przeprowadziły dalsze „operacje”, w których zamordowano około 7 tysięcy żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci[2546]. Himmler nie był jednak zadowolony. 12 sierpnia wezwał Jeckelna do swojej kwatery i okazał „oburzenie” wynikami działalności brygady. Jego zdaniem pozostawiała ona wiele do życzenia[2547] nawet wtedy, gdy Jeckeln zwiększył skalę mordów[2548].

Masowe mordy prowadzone przez Jeckelna osiągnęły apogeum pod koniec sierpnia. Wówczas w jednej masakrze zginęło 23 600 ludzi[2549], w większości Żydów deportowanych z Węgier przez tamtejsze władze jako „kłopotliwi cudzoziemcy”[2550]. Do tej trzydniowej masakry doszło w Kamieńcu Podolskim. Potem podobnych masowych mordów dokonano w Berdyczowie[2551] i Żytomierzu[2552]. Jeckeln odegrał też kierowniczą rolę w masakrze Żydów kijowskich w Babim Jarze, gdzie pod koniec września wymordowano, zgodnie z danymi niemieckimi, 33 771 Żydów[2553]. Na tej fali masowych mordów komanda podległe Jeckelnowi (Einsatzgruppe C i kilka batalionów policyjnych, które częściowo

uczestniczyły we wcześniejszych operacjach Jeckelna) także rozpoczęły generalną eksterminację ludności żydowskiej[2554].

Do początku października 1941 roku jedynie Einsatzkommando 6, należące do Einsatzgruppe C, nie dokonywało egzekucji żydowskich kobiet. Miało się to zmienić po wizycie, jaką Himmler złożył w tym oddziale 3 października w Krzywym Rogu. 20 października ogłoszono, że miasto jest już „wolne od Żydów”[2555].

Czternastego sierpnia Himmler wybrał się znów do Baranowicz, tym razem w liczniejszym towarzystwie. Polecieli z nim, między innymi, Wolff i Prützmann, ale także scenograf Benno von Arent, który miał stopień Oberführera SS, następnie „kamerzysta Führera” porucznik Walter Frentz (który podczas tej podróży wstąpił do SS) i jeszcze jeden fotoreporter SS. W następnych dniach wyjaśniło się, po co Reichsführer zabrał ich do Baranowicz. Przybywszy na miejsce, gdzie von dem Bach-Zelewski zapoznał Himmlera z efektami „operacji oczyszczających”, ekipa z Berlina udała się jeszcze tego samego dnia do Mińska, gdzie zatrzymała się w Domu Lenina[2556].

Nazajutrz rano w planie zajęć Himmlera znalazła się egzekucja „partyzantów i Żydów”. To masowe rozstrzelanie odbyło się na peryferiach Mińska: plutony egzekucyjne, złożone z ośmiu do dziesięciu funkcjonariuszy policji porządkowej albo bezpieczeństwa, należących do Einsatzkommando 8, zmieniały się przy rozstrzeliwaniu kolejnych ofiar, w tym kobiet.

Istnieją poszlaki, że Frentz filmował tę egzekucję. W dzienniku Himmlera czytamy pod datą 19 listopada 1941 roku: „Obiad w pociągu. Kronika filmowa i film z Mińska”[2557].

Obserwując tę egzekucję, Himmler przybrał, jak się wydaje, pozę neutralnego i niezaangażowanego obserwatora. Porucznik policji kryminalnej, dowodzący jednym z plutonów egzekucyjnych, złożył po wojnie takie zeznanie: „Po pierwszej salwie Himmler podszedł do mnie i zajrzał do rowu, zauważając, że ktoś tam się rusza. Powiedział do mnie: «poruczniku, proszę go zastrzelić!»”. Oficer wykonał rozkaz. „Himmler stał koło mnie, kiedy to robiłem. [...] Dla Himmlera i jego świty było to po prostu przedstawienie”[2558].

Później Himmler wygłosił przemówienie do członków plutonów egzekucyjnych. Powiedział, że chociaż rozstrzeliwanie jest zadaniem trudnym, to jednak niezbędnym w tej „wojnie dwóch ideologii". Przy okazji stwierdził, według zeznania Otto Bradfischa, dowódcy Einsatzkommando 8, że Führer wydał rozkaz mówiący o rozstrzelaniu wszystkich Żydów i że rozkaz ten musi być wykonany za wszelką cenę[2559]. Nie ma jednak żadnego dowodu potwierdzającego to zeznanie. Rozkaz ten dopiero po kilku tygodniach dotarł do wszystkich plutonów egzekucyjnych, więc wydaje się bardzo wątpliwe, by już w Mińsku Himmler ogłosił otwarcie, że wszyscy Żydzi mają być wymordowani, o czym mowa w tych powojennych zeznaniach[2560].

Przed obiadem w Domu Lenina goście zwiedzili jeszcze obóz jeniecki, a po południu przejechali przez getto w drodze do szpitala psychiatrycznego w Nowinkach, na północny zachód od Mińska. Pięć tygodni później niemieckie komando policyjne wymordowało 120 tamtejszych pacjentów, gazując ich. Można sądzić, że to sam Himmler, zwiedziwszy tę placówkę, wydał instrukcję w sprawie mordu; widać interesował się mniej krwawymi metodami zabijania, nad którymi pracowano już w Niemczech[2561].

Następnego dnia przyszedł czas na kulturę – a ściślej mówiąc kulturalny szaber. Przy okazji wizyty w mińskim muzeum polecił Arentowi przeszukać miejscowe zbiory sztuki i znaleźć dzieła, które warto by wysłać do Niemiec. Rankiem 16 sierpnia Himmler odleciał do Rastenburga. Wieczorem spotkał się z byłym szefem administracyjnym Lebensbornu, Standartenführerem Guntramem Pflaumem, którego 11 lipca upoważnił do „pozyskania dzieci etnicznych Niemców o dobrej i niezmieszanej krwi" z obwodu zamieszkiwanego przez Niemców Nadwołżańskich. Teraz Himmler rozszerzył zakres tego przedsięwzięcia na „całe okupowane terytorium europejskiej części Związku Sowieckiego"[2562].

W sierpniu Główne Biuro Komisariatu Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny (RKF) otworzyło w Rydze filię, która miała się zająć nierozwiązanymi problemami własności Niemców etnicznych[2563]. Już w lipcu Himmler sformował Sonderkommando R (Rosja),

pod dowództwem Brigadeführera Horsta Hoffmeyera, które miało wyszukiwać etnicznych Niemców mieszkających wciąż na terytorium Związku Sowieckiego[2564].

Himmler, jako komisarz do spraw osadnictwa, bezustannie próbował poszerzyć swoją strefę wpływów o zajęte terytoria sowieckie. Jego rozkaz, wydany Globocnikowi, by przygotować niezależne przedsięwzięcia osadnicze na Wschodzie, bazując na Lublinie, trzeba rozumieć w tym właśnie kontekście. Dla Himmlera masowe mordy popełniane na Żydach, którym poświęcił tyle uwagi w tamtych tygodniach, były integralną częścią szerszej polityki zaprowadzania nowego porządku etnicznego.

Siedemnastego sierpnia Himmler zjadł obiad z Hitlerem. W następnych tygodniach pozostawał niemal bez przerwy w swej kwaterze w Prusach Wschodnich, gdzie odbył wiele spotkań z Führerem. Rozmawiał też z Ribbentropem, Lammersem, Göringiem, Heydrichem, Daluegem i innymi[2565]. Na początku września doczekał się wreszcie korzystnej dla siebie decyzji: Hitler uznał, że zakres odpowiedzialności komisarza do spraw osadnictwa powinien też obejmować okupowane terytoria w Wschodzie[2566]. A jednak Reichsführer SS wciąż nie był usatysfakcjonowany: 18 września Heydrich wysłał do Lammersa projekt dekretu, przewidujący znacznie większe uprawnienia dla SS i policji, a także dla samego Himmlera jako komisarza do spraw osadnictwa, zarówno w Generalnym Gubernatorstwie i Protektoracie, jak i na terenach pod administracją cywilną (Lotaryngia, Alzacja, Luksemburg, Karyntia-Kraina, Dolna Styria, okupowane Holandia i Norwegia). Na SS i policji miała spoczywać odpowiedzialność za „kontrolę bezpieczeństwa" w kwestiach „polityki wewnętrznej", a nie tylko za sprawy policyjne na tych terytoriach. Na dodatek Himmler chciał mieć władzę nad ministrem do spraw Wschodu, czyli Rosenbergiem. Jednak parę tygodni później Lammers powiedział Himmlerowi, że takie poszerzenie jego kompetencji jest na razie niemożliwe[2567].

Na konferencji 4 października przedstawiciele Ostministerium, z gauleiterem Meyerem na czele, próbowali uzyskać akceptację poglądu, że uprawnienia, jakie Hitler przyznał Himmlerowi, odnoszą

się tylko do „wdrożenia” polityki osiedleńczej, której planowanie pozostaje w gestii ministra do spraw Wschodu. Heydrich odrzucił tę interpretację i zasugerował, że centralne urzędy i podporządkowane im instytucje różnego szczebla powinny lepiej koordynować swe działania na okupowanych terenach Wschodu[2568].

W tym samym czasie gdy Lammers otrzymał listę życzeń Heydricha, Himmler sam starał się powiększyć swoją rolę komisarza do spraw osadnictwa przez wydawanie dyrektyw na miejscu. 18 września wyruszył w dalszy „objazd Ostlandu” w towarzystwie Heydricha, Wolffa i innych. Poleciał do Rygi, a następnego dnia udał się do Jełgawy, Tallina, a potem do Dorpatu i Pskowa, by 21 września wrócić do Kętrzyna. Wykorzystał tę podróż do wydania rozmaitych dyrektyw związanych z deportacją Rosjan z Estonii i powierzył swojemu HSSPF w Rydze, Prützmannowi, zadanie sprawdzenia, czy dzieci, których rodzice zostali deportowani przez Sowietów w latach 1940–1941, „nadają się do germanizacji”[2569].

Dwudziestego czwartego września Himmler wziął udział w dyskusji, jaka odbyła się w kwaterze głównej Hitlera. Führer mianował wówczas Heydricha p.o. Protektora Rzeszy Czech i Moraw, stwarzając tym samym warunki dla bardziej radykalnej polityki wobec Żydów, co urzeczywistniło się już w następnych tygodniach[2570]. 30 września Himmler wyruszył w kolejną podróż inspekcyjną, tym razem na Ukrainę. 2 października, zaledwie dwa dni po masakrze w Babim Jarze, spotkał się w Kijowie z Jeckelnem, a potem spędził trzy dni w Krzywym Rogu. Odwiedził tam Einsatzkommando 6, które, jak już wspomnieliśmy, zaczęło zaraz potem rozstrzeliwać także Żydówki[2571].

Na życzenie Wehrmachtu Himmler zadecydował 4 października – był wtedy w Krzywym Rogu – że Sonderkommando Lange, które od 1940 roku mordowało Żydów w samochodowych komorach gazowych, zostanie przerzucone drogą powietrzną do Nowogrodu, żeby wymordować tam pacjentów trzech szpitali psychiatrycznych, gdyż budynki tych placówek były pilnie potrzebne jako kwatery dla wojska[2572]. Tego samego dnia Himmler odwiedził Nikołajew, gdzie

mieściło się dowództwo Einsatzgruppe D, a przypuszczalnie także Chersoń[2573].

Pod koniec września, kilka dni przed jego wizytą, Einsatzgruppe D wymordowała mieszkańców getta w Nikołajewie – około 5 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci[2574]. A teraz Himmler przemówił do członków Einsatzgruppe, nazywając rozstrzeliwania obowiązkiem ciężkim, ale koniecznym[2575]. Jak się wydaje, zaledwie kilka dni później Sonderkommando 11a dokonało egzekucji wszystkich pozostałych żydowskich mieszkańców Chersonia[2576]. Od tej pory Einsatzgruppe D mordowała już wszystkich żydowskich członków miejscowej ludności – i jest sprawą ewidentną, że to wizyta Himmlera stała się impulsem do radykalizacji działań „oczyszczających".

Piątego października Himmler był znów w kwaterze głównej Führera pod Rastenburgiem. Wieczorem spotkał się z Hitlerem i zabawiał go impresjami ze swej ostatniej podróży: zameldował, że mieszkańcy Kijowa zrobili na nim nieprzyjemne wrażenie, a „osiemdziesiąt–dziewięćdziesiąt procent z nich" można sobie „darować"[2577].



Himmler wykorzystywał swoje wizyty na nowo podbitych terytoriach do zyskania wglądu w cały szereg spraw. Zwykle interesował się wszystkim. To zdjęcie z 1941 roku pokazuje, jak razem z Karlem Wolffem (stoi za schylonym Himmlerem) ogląda zdobyczny sowiecki czołg.

Siódmego października, w czterdzieste pierwsze urodziny, Himmler przyjął swoich „wasali": Daluegego, Heydricha, Wolffa, Jüttnera, Grawitza, Knoblaucha i wielu innych. Zjawili się, by złożyć mu życzenia. Wieczorem wydał obiad, w którym uczestniczyło wielu z wyżej wymienionych, a także Ribbentrop i Lammers[2578]. 13 października omawiał z Globocnikiem „kwestię żydowską" w jego dystrykcie (wrócimy jeszcze do tego), a 14 października odbył dłuższą rozmowę z Heydrichem[2579]. 23 października zwiedził obóz pracy przymusowej w Mohylewie. Planowano wówczas znaczącą rozbudowę tego obozu; kilka dni wcześniej, 18 października, zaczęła się bowiem deportacja Żydów z terenu Rzeszy, a 8 listopada pierwsze z tych transportów miały dotrzeć do Mińska, leżącego około

150 kilometrów na zachód od Mohylewa. W połowie listopada zlecono budowę dużego krematorium w obozie mohylewskim; także w innych miejscach, do których kierowano niemieckich Żydów – w Chełmnie i Rydze – przystąpiono do prac nad kompleksami masowej eksterminacji (do kwestii tej wrócimy). W dniu, gdy Himmler wizytował obóz w Mohylewie, zabito tam 279 ludzi. Cztery dni wcześniej zlikwidowano miejscowe getto, a większość mieszkańców rozstrzelano[2580]. 24 października wyskoczył na krótko z Mohylewa do Smoleńska, gdzie spotkał się z dowódcą Grupy Armii „Środek", von Bockiem. Podczas tej rozmowy poruszono kwestię rozstrzeliwania Żydów na obszarze działania tej grupy – tak w każdym razie zeznał po wojnie von dem Bach-Zelewski, który był przy niej obecny[2581].

Dwudziestego piątego października Himmler wrócił do swojej kwatery głównej, gdzie przyjął Globocnika[2582]. Tego wieczoru Himmler i Heydrich spotkali się z Hitlerem. Zapiski z monologów Hitlera pozwalają się domyślać, jakie tematy wówczas poruszono. Przypomniawszy swoje „proroctwo" z 30 stycznia 1939 roku, dyktator stwierdził: „Ta rasa zbrodniarzy ma na sumieniu dwa miliony zabitych w wojnie światowej – a teraz setki tysięcy więcej. Niech nikt nam nie mówi, że nie możemy wyganiać ich na bagna! A kto się martwi o naszych ludzi? Będzie dobrze, jeśli poprzedzi nas strach, że zabijamy Żydów"[2583]. Trzy tygodnie później, 15 listopada 1941 roku, Himmler spotkał się w Pradze z Rosenbergiem, by omówić kwestię współpracy w zakresie „policji i osadnictwa". W świetle skarg Rosenberga z 14 października rozmowa ta była konieczna. Rezultatem spotkania było podpisane 19 listopada porozumienie. Zgodnie z nim HSSPF i SSPF mieli „osobiście i bezpośrednio" odpowiadać przed komisarzami Rzeszy i generalnymi, natomiast komisarze poszczególnych obszarów sprawować nad nimi zwierzchność w „kwestiach szczegółowych"[2584]. Kwestia, czy „radzenie sobie z problemem żydowskim" było „sprawą policji", czy też musiało być ujmowane w „kontekście ogólnej polityki" (jasna wskazówka, że radykalne działania Himmlera doszły do punktu, w którym Rosenberg zaczął je postrzegać jako zagrożenie dla

własnego kierownictwa politycznego na Wschodzie), miała być rozwiązana poprzez „podwójną odpowiedzialność". A zatem osoba odpowiedzialna za „sprawy żydowskie" w sztabie HSSPF miałaby odpowiadać za to samo przed urzędem Komisarza Rzeszy[2585]. Następnego dnia, 16 listopada, Himmler i Rosenberg zameldowali, że osiągnęli porozumienie w najważniejszych punktach spornych. W rzeczywistości nie wyszli poza pomysłowe kompromisowe formułki, które Himmler w następnych miesiącach coraz bardziej naginał do swoich potrzeb[2586].

Ten zadziwiający maraton podróży, jakie Himmler odbył od lipca do przełomu września i października, świadczy dobitnie, że po tym, gdy został pominięty we wcześniejszych dyskusjach nad polityką okupacyjną, zrobił wszystko, by doprowadzić masowe egzekucje Żydów sowieckich do takiego poziomu, iż przerodziły się w metodyczne ludobójstwo. Na wszystkich obszarach działania Einsatzgruppen dał osobiście decydujący impuls do systematycznych mordów na żydowskiej ludności cywilnej. 6 października 1943 roku powiedział: „Postanowiłem, by i w tym przypadku zastosować stanowcze rozwiązanie. Nie sądzę, bym miał prawo do innej decyzji niż zgładzenie tych ludzi, bo gdybym pozwolił dorosnąć ich dzieciom, to one wzięłyby odwet na naszych synach i wnukach"[2587]. Niemal tak samo wyraził się 24 maja w Sonthofen, przemawiając do generałów Wehrmachtu: „Nie sądzę, bym miał prawo – jeśli chodzi o żydowskie kobiety i dzieci – pozwolić, aby wyrosły na mścicieli, którzy wymordują naszych ojców i nasze wnuki. Takie postępowanie zakrawałoby na tchórzostwo. Dlatego kwestia ta została rozwiązana bez żadnych kompromisów"[2588]. Sformułowania wybrane przez Himmlera wskazują, że naprawdę z własnej inicjatywy podjął decyzję o mordowaniu kobiet i dzieci, będąc jednocześnie pewnym, że działania takie odzwierciedlają intencje instancji najwyższej, czyli Hitlera.

Himmlerowska strategia doprowadzenia krwawych czystek etnicznych do tak monstrualnych rozmiarów miała na celu przekształcenie powierzonych mu początkowo zadań policyjnych w wielkie przedsięwzięcie zaprowadzenia na nowo okupowanych

terytoriach przemyślanej „polityki narodowościowej". I to się Himmlerowi udało. Nie była to zresztą strategia nowa: w Protektoracie Czech i Moraw, a także w okupowanej Polsce wykorzystywał już brutalną siłę policji bezpieczeństwa, by spełnić swe ambicje w dziedzinie „polityki osadnictwa". Himmlerowska technika zazębiania bardzo różnych sfer odpowiedzialności na rozmaitych polach politycznych okazała się i tym razem skuteczna, choć przyniosło to tragiczne skutki.

2456 Na temat ataku na ZSRR zob. m.in.: Andreas Hillgruber, *Hitlers Strategie. Politik und Kriegführung 1940–1941*, 2 wyd. Frankfurt a. M. 1982; Horst Boog i in., *Der Angriff auf die Sowjetunion*, nowe wyd., Frankfurt a. M. 1991; Peter Jahn, Reinhard Rürup (red.), *Erobern und Vernichten. Der Krieg gegen die Sowjetunion 1941–1945. Essays*, Berlin 1991; Bernd Wegner (red.), *Zwei Wege nach Moskau. Vom Hitler–Stalin-Pakt bis zum 'Unternehmen Barbarossa'*, München-Zürich 1991; Gerd R. Ueberschär, Wolfram Wette (red.), *Der deutsche Überfall auf die Sowjetunion.'Unternehmen Barbarossa' 1941*, wyd. popr., Frankfurt a. M. 1991.

2457 Jak napisał do Lammersa 10 czerwca 1941 (BAB, R 6/21); zob. także odpowiedź Rosenberga z 14 czerwca 1941 i memorandum na temat obowiązków i uprawnień ministra Rzeszy do spraw okupowanych terytoriów wschodnich oraz komisarzy Rzeszy, a także Reichsführera SS, szefa niemieckiej policji oraz Komisarza Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny (RKF), wysłaną przez Rosenberga do Lammersa 27 sierpnia 1943 (IfZ, NO 3726).

2458 BAB, NS 19/3874, 25 maja 1941. Na temat mianowania Rosenberga zob. *Führer-Erlasse*, 168 f. Na temat konfliktu Rosenberga i Himmlera we wstępnej fazie wojny zob. Ernst Piper, *Alfred Rosenberg. Hitlers Chefideologe*, München 2005, s. 517 i n.

2459 Christian Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944*, Hamburg 1999, s. 81.

2460 Wskazówki co do specjalnych terytoriów w dyrektywie nr 21 (Barbarossa), w: Hans-Adolf Jacobsen, *Kommissarbefehl und Massenexekutionen*, w: Hans Buchheim i in., *Anatomie des SS-Staates*, wyd. VII, München 1999, s. 449–544, dok. nr 1.

2461 Przemówienie Hitlera z 30 marca do wyższych generałów, w: Halder, *Kriegstagebuch*, vol. 2: *Von der geplanten Landung in England bis zum Beginn des Ostfeldzuges (1.7.1940–21.6.1941)*, s. 335–336 i n.

2462 Instrukcja Hitlera dla Jodla w sprawie ostatecznej wersji *Wskazówek co do specjalnych terytoriów w dyrektywie nr 21 (Barbarossa)*, 3 marca 1941, w: *Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht 1940–1945*, pod red. Helmutha Greinera i Percy Ernsta Schramma, vol. 1: 1 sierpnia 1940–31 grudnia 1941, Frankfurt a. M. 1965, s. 341. W przemówieniu do generałów z 17 marca Hitler mówił też o unicestwieniu „inteligencji na usługach Stalina", zob. Halder, *Kriegstagebuch*, s. 317 i n., cytat s. 320. W swojej mowie z 30 marca (zob. przyp. 6) mówił o „likwidacji bolszewickich komisarzy i komunistycznej inteligencji".

2463 *Dienstkalender*, 10 marca 1941, dyskusja z Heydrichem na temat współdziałania SS i policji z armią.

2464 26 marca Wagner był gotów przedstawić pierwszy szkic rozkazu, uzgodniony z Heydrichem (BAM, RW4v/575; w: Jacobsen, '*Kommissarbefehl*', dok. nr 2).

2465 BAM, RH 22/155, w: Jacobsen, '*Kommissarbefehl*', dok. nr 3.

2466 Na temat wojny na Bałkanach zob. Klaus Olshausen, *Zwischenspiel auf dem Balkan. Die deutsche Politik gegenüber Jugoslawien und Griechenland von März bis Juli 1941*, Stuttgart 1973; Karl-Heinz Golla, *Der Fall Griechenlands 1941*, Hamburg, 2007.

2467 BAM, RH 31-I/v.23; cf. Roland G. Förster (red.), '*Unternehmen Barbarossa'. Zum historischen Ort der deutsch-sowjetischen Beziehungen von 1933 bis Herbst 1941*, München 1993, 507 i n., zob. też Walter Manoschek, '*Serbien ist judenfrei'. Militärische Besatzungspolitik und Judenvernichtung in Serbien 1941/42*, München 1993, s. 41 i n.

2468 *Dienstkalender*. Negocjacje te są szczegółowo opisane w: Andrej Angrick, *Besatzungspolitik und Massenmord. Die Einsatzgruppe D in der südlichen Sowjetunion 1941–1943*, Hamburg 2003, s. 41 i n.

2469 *Dienstkalender*, 6–10 maja 1941.

2470 Na temat sprawy Hessa zob. Rainer F. Schmidt, R*udolf Heß – 'Botengang eines Toren?' Der Flug nach Großbritannien vom 10. Mai 1941*, Düsseldorf, 1997, s. 185 i n.

2471 Brak wpisu w *Dienstkalender*, ale są dowody świadczące, że wieczorem 11 był w Obersalzberg; wrócił do pracy w Berlinie dopiero 18 maja 1941. Na temat konferencji zob. *Tagebücher Goebbels*, 14 maja 1941

2472 9 maja 1941 rozmawiał z Heydrichem o środkach, jakie ma podjąć Gestapo przeciw tym kręgom na żądanie Bormanna (*Dienstkalender*). Po wojnie Ellic Howe, ekspert od zagadnień astrologicznych, zebrał istotne dane na ten temat: *Urania's*

Children:The Strange World of Astrologers, London 1967, 192 i n.; zob. także Peter Longerich, *Hitlers Stellvertreter. Führung der Partei und Kontrolle des Staatsapparates durch den Stab Heß und die Partei-Kanzlei Bormann*, München, 1992, s. 153 i n.

2473 IfZ, NO 204. Osobisty sztab podziękował Brackowi za ten raport 12 maja 1941 i poinformował go, że Himmler chce wkrótce porozmawiać z nim na ten temat.

2474 IfZ, NOKW 2079, w: Jacobsen, `*Kommissarbefehl*', s. 184 i n.

2475 Na temat formowania Einsatzgruppen zob. Angrick, *Besatzungspolitik*, s. 74 i n.; Krausnick, `*Einsatzgruppen*', s. 19 i n.; Peter Klein (red.), *Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion 1941/42. Die Tätigkeits- und Lageberichte des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD*, Berlin 1997; Hans-Heinrich Wilhelm, *Die Einsatzgruppe A der Sicherheitspolizei und des SD 1941/42 – eine exemplarische Studie*, w: Helmut Krausnick i Hans-Heinrich Wilhelm, *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981, s. 281–636; tych samych autorów, *Die Einsatzgruppe A der Sicherheitspolizei und des SD 1941/42*, Frankfurt a. M. 1996, s. 11 i n. Piątą Einsatzgruppe sformowano w kwaterze Eberharda Schöngartha, dowódcy policji bezpieczeństwa w Krakowie, i na początku lipca wysłano na wschodnie tereny Polski; od sierpnia występowała jako Einsatzgruppe z.b.V. Zob. Krausnick, *Einsatzgruppen*, s. 180 i n.

2476 W październiku 1941 Einsatzgruppe liczyły 990 członków. Ich skład wyglądał następująco: 35 osób z SD, 41 osób z Kripo, 89 funkcjonariuszy Stapo, 133 z policji porządkowej, 340 z Waffen-SS; pozostali to kierowcy ciężkich pojazdów, służba ratownicza (z zasady nie byli to dawni członkowie SS ani policji), służba łączności, administracja i 13 zatrudnionych kobiet. (Doc. L-180, Stahlecker, raport z 15 października 1941, w: *IMT*, vol. 37, s. 670 i n.).

2477 W swojej biografii Best Ulrich Herbert wyjaśnia to jako przypadek wyjątkowy.

2478 Wilhelm, *Einsatzgruppe A*, s. 281 i n.

2479 Na temat policji porządkowej zob. na przykład: *Andrej Angrick, „Da hätte man schon ein Tagebuch führen müssen". Das Polizeibataillon 322 und die Judenmorde im Bereich der Heeresgruppe Mitte während des Sommers und Herbstes 1941. Mit einer Auseinandersetzung über die rechtlichen Konsequenzen*, w: Helge Grabitz (red.), *Die Normalität des Verbrechens. Bilanz und Perspektiven der Forschung zu den nationalsozialistischen Gewaltverbrechen. Festschrift für Wolfgang Scheffler zum 65 Geburtstag*, Berlin 1994, s. 325–84; Christopher R. Browning, *Ganz normale Männer. Das Reserve-Polizeibataillon 101 und die*

'Endlösung' in Polen, Reinbek bei Hamburg 1993; Daniel Jonah Goldhagen, *Hitlers willige Vollstrecker. Ganz gewöhnliche Deutsche und der Holocaust*, Berlin 1996; Konrad Kwiet, *Auftakt zum Holocaust. Ein Polizeibataillon im Osteinsatz*, [w:] *Bundeszentrale für politische Bildung* (red.), *Der Nationalsozialismus*, Frankfurt a. M. 1993), s. 191–208; Jürgen Matthäus, *What about the "Ordinary Men"? The German Order Police and the Holocaust in the Occupied Soviet Union*, „Holocaust and Genocide Studies", 10/2 (1996), s. 134–50; Klaus-Michael Mallmann, *Vom Fußvolk der „Endlösung". Ordnungspolizei, Ostkriegund Judenmord*, „Tel Aviver Jahrbuch für Deutsche Geschichte", 26 (1997), s. 355–91; Neufeld, Huck, Tessin, *Ordnungspolizei*.

2480 Byli to członkowie Wzmocnionej Ochrony Policyjnej złożonej z ludzi urodzonych w latach 1901–1909. Liczebność tych roczników oceniano na początku wojny na 95 000 osób (BAB, R 19/382, wypowiedź Daluegego, 16 stycznia 1941). Na początku 1942 spośród 117 525 rezerwistów wezwanych do poboru tylko 7325 trafiło do batalionów (NS 19/335, wypowiedź Daluegego na konferencji z 1–4 lutego 1942). Całkowita liczebność batalionów sięgnęła 60 000 ludzi (ibid. memorandum szefa policji porządkowej, 20 sierpnia 1940).

2481 Ochotnicy z „operacji 26 000 ludzi" rekrutowali się z osób urodzonych pomiędzy rokiem 1918 i 1920 (policyjni stypendyści), a także w latach 1905–1912 (werbowani jako podoficerowie) (BHStA, Reichsstatthalter Epp, zarządzenie RFSS z 11 i 31 października 1939, zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 25 października 1939). Ochotnicy zostali rozmieszczeni w 31 batalionach; innymi słowy była to mniej więcej połowa ludzi z „operacji 26000" (cf. BAB, NS 19/395, memorandum szefa policji porządkowej, 20 sierpnia 1940).

2482 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 142, 149 i n.

2483 Na ten temat zob. Yehoshua Büchler, *Kommandostab Reichsführer-SS: Himmler's Personal Murder Brigades in 1941*, w: „Holocaust and Genocide Studies", 1/1 (1986), s. 11–25; Martin Cüppers, *Wegbereiter der Shoah. Die Waffen-SS, der Kommandostab Reichsführer-SS und die Judenvernichtung 1939–1945*, Darmstadt 2005, s. 64 i n.

2484 BAB, NS 19/3508, Urząd Dowodzenia SS, 24 kwietnia i 6 maja 1941.

2485 Ibid. rozkaz Himmlera z 17 czerwca, wszedł w życie 21 czerwca 1941.

2486 Szczegóły w: Cüppers, *Wegbereiter*, s. 33 i n.

2487 BAM, M806 (kopie z Archiwum Wojskowego w Pradze), stan na koniec lipca 1941.

2488 BAM, RH 22/155, w: Reinhard Rürup (red.), *Der Krieg gegen die Sowjetunion 1941–1945. Eine Dokumentation*, Berlin 1991, 45; co do szczegółów zob. Förster, Unternehmen Barbarossa, s. 511; Ralf Ogorreck, *Die Einsatzgruppen und die 'Genesis der Endlösung'*, Berlin 1996, 19 i n. Towarzyszący list najwyższego dowódcy armii z 24 maja 1941 (Disziplinar-Erlass, w: Jacobsen, *Kommissarbefehl*, dok. nr 10) utrzymany był w duchu zapobiegającym zbyt rygorystycznemu pojmowaniu przez żołnierzy tego rozkazu Führera.

2489 BAM, RH 2/2082; w: Rürup (red.), Krieg, s. 46. Ogólnie o rozkazie w sprawie komisarzy zob. Förster, Unternehmen Barbarossa, s. 520 i n.

2490 BAM, RH 22/12. O urabianiu żołnierzy przez propagandę zob. Förster, *Unternehmen Barbarossa*, s. 525 i n.

2491 BAB, NS 19/3957, 11–15 czerwca 1941, zob. *Dienstkalender*.

2492 Johst, *Ruf*.

2493 Notatka na dokumentacji rozmowy z Johstem z 26 lutego 1940 (BAB, NS 19/1446); zob. Düsterberg, *Johst*, s. 305.

2494 Jak go nazwał Rudolf Brandt (BAB, NS 19/1945, 10 sierpnia 1942).

2495 *IMT*, vol. 4, s. 535 i n. Von dem Bach-Zelewski datował w Norymberdze tę rozmowę na początek 1941.

2496 Wynika to jednoznacznie z wypowiedzi członków Einsatzkommando.

2497 BAB, R 70 SU/32.

2498 BAB, R 70 SU/31, w: Peter Longerich (red.), *Die Ermordung der europäischen Juden. Eine umfassende Dokumentation des Holocaust 1941–1945*, München 1989, s. 116 i n.

2499 Analogicznie w liście z 29 czerwca 1941.

2500 *Dienstkalender*, 16 i 17 czerwca 1941.

2501 16, 17, 18, a potem znów 23 czerwca 1941 (ibid.).

2502 Ibid.; BAB, R 70 SU/32, rozkaz dyslokacji nr 1 z 1 lipca 1941.

2503 OA Moskwa, 500–1–758, 1 lipca 1941.

2504 EM 19. Z okresu pomiędzy 23 czerwca 1941 a 24 kwietnia 1942 RSHA skompilował meldunki od Einsatzgruppen, w kolejności chronologicznej, pod tytułem *Wieści z wydarzeń w ZSRR*. Oryginały w: R 58/214–21.

2505 *Dienstkalender*.

2506 BAB, R 20/79, KTB Pol.Btl. 322.

2507 Wypowiedź z 20 kwietnia 1966 (ZStL, 73/61, vol. 6, s. 1510 i n.).

2508 BAB, R 20/79, KTB Pol.Btl. 322, 9 lipca 1941.

2509 BAB, R 20/80, KTB Pol.Btl. 322 (aneksy), rozkaz z 11 lipca 1941.

2510 Angrick i in., *Tagebuch*, s. 334 i n.; werdykt sądu rejonowego w Bochum w sprawie członków batalionu policyjnego nr 316, którzy również uczestniczyli w tej masakrze (LG Bochum, 6 czerwca 1968, ZStL, II 202 AR-Z 168/59).

2511 *Dienstkalender*; EM21.

2512 Andrzej Żbikowski, *Local Anti-Jewish Pogroms in the Occupied Territories of Eastern Poland, June–July 1941*, w: Lucjan Dobroszycki i Jeffrey S. Gurock (red.), *The Holocaust in the Soviet Union: Studies and Sources on the Destruction of the Jews in the Nazi Occupied Territories of the USSR, 1941–1945*, Armonk, NY, London 1993, s. 173–179, nazwy 35 miejsc w samej tylko Galicji Wschodniej; Aharon Weiss, *The Holocaust and the Ukrainian Victims*, w: Michael Berenbaum (red.), *A Mosaic of Victims: Non-Jews Persecuted and Murdered by the Nazis*, New York 1990, s. 109–115, wymienia 58 pogromów na zachodniej Ukrainie, łącznie z Wołyniem. Zob. też Bogdan Musiał, *'Konterrevolutionäre Elemente sind zu erschießen'. Die Brutalisierung des deutschsowjetischen Krieges im Sommer 1941*, Berlin-München 2000, s. 172, z licznymi odniesieniami do innych pogromów.

2513 BAB, NS 19/4008, przemowa do żołnierzy z nowych uzupełnień, 13 lipca 1941.

2514 Zawarte w dekrecie Führera o administracji na nowo okupowanych terytoriach wschodnich z 17 lipca 1941 (Doc. L-221, w: *IMT*, vol. 38, s. 86 i n.).

2515 BAB, R 43 II/683a. Rosenberg był wyznaczony do tego zadania, od kiedy na początku kwietnia Hitler zlecił mu założenie „biura" do spraw „terytoriów wschodnich". Na temat przygotowań Rosenberga do wojny z ZSRR zob. Yitzhak Arad, *Alfred Rosenberg and the „Final Solution" in the Occupied Soviet Territories*, „Yad Vashem Studies", 13 (1979), s. 263–286.

2516 Decyzje Hitlera mieściły się w kilku dekretach z 17 lipca 1941, a szczególnie w dekrecie wspomnianym w przypisie 59 (IfZ, NG 1688, w: *Führer-Erlasse*, nr 99).

2517 Zob. przypis 2.

2518 BAB, NS 19/1739.

2519 IfZ, NO 4724, RFSS do Lorenza i Heydricha, 11 lipca 1941.

2520 To zapamiętał Rosenberg z wypowiedzi Göringa z 9 sierpnia. Himmler miał „miał być odpowiedzialny wyłącznie za utrzymanie bezpieczeństwa na tym terytorium siłami policyjnymi", zaś jego odpowiedzialność za „umacnianie niemczyzny" miała być „ograniczona do Rzeszy Niemieckiej i nie obejmowała terytoriów wschodnich". (BAB R 6/23, przypis Rosenberga). Zob. także Müller, *Ostkrieg*, s. 98.

2521 BAB, BDC, SS-O Globocnik, notatka na piśmie od Himmlera, 21 lipca 1941.

2522 *Tagebücher Goebbels*, 19 sierpnia 1941.

2523 Dalsze szczegóły: Longerich, *Davon*, s. 159 i n.

2524 OA Moskwa, 500–1–25, kopie także w ZStL, Doc. UdSSR, nr 401, opublikowane w: Klein (red.), *Einsatzgruppen*, 342. Na temat raportów Einsatzgruppen zob. Ronald Headland, *Messages of Murder: A Study of the Reports of the Einsatzgruppen of the Security Police and the Security Service, 1941–1943*, Rutherford 1992, oraz podsumowanie Longericha w: *Der ungeschriebene Befehl. Hitler und der Weg zur 'Endlösung'*, München-Zürich 2001, s. 112.

2525 IfZ, NOKW 2079, w: Jacobsen, *Kommissarbefehl*, 184. Zob. także YV, M 36/3 (kopie z Archiwum Wojskowego w Pradze), stenogram ze spotkania w biurze oficera operacyjnego, z którego jasno wynika, że Himmler chciał wykorzystywać siły Kommandostab selektywnie: „Jednostki podległe Kommandostab będą rozwijane w strefach administracji politycznej. Większe jednostki mogą być dyslokowane na obszarach tyłowych. Członkowie Kommandostab i jednostek mu podległych nie mają do odegrania żadnych ról w strefie operacyjnej ani tyłowej".

2526 *Dienstkalender*; Cüppers, Wegbereiter, s. 136.

2527 KTB Kdostab RFSS, w: *Unsere Ehre heißt Treue. Kriegstagebuch des Kommandostabes Reichsführer-SS, Tätigkeitsberichte der 1. und 2. SS-Infanterie-Brigade, der 1. SS-Kavallerie-Brigade und von Sonderkommandos der SS*, Wien 1965, s. 219 i 230. Brygada Kawalerii została sformowana 2 sierpnia 1941.

2528 *Dienstkalender*, 21 lipca 1941.

2529 Ibid. 29–31 lipca 1941.

2530 OA Moskwa, 500–1–25, raport Jägera.

2531 EM96; Wilhelm, Einsatzgruppe A, 113.

2532 Postanowienie wydane w Ulm, 29 sierpnia 1958, w: „Justiz und NS-Verbrechen.Sammlung deutscher Strafurteile wegen nationalsozialistischer Tötungsverbrechen 1945–1966", vol. 15, Amsterdam 1976, nr 465.

2533 KTB Kdostab RFSS, 31 lipca 1933, w: *Unsere Ehre*, s. 33; BAB, R 20/45b, dziennik von dem Bacha-Zelewskiego. Zob. *Dienstkalender*.

2534 KTB Kdostab RFSS, 28 lipca 1941, w *Unsere Ehre*, s. 220 i n.

2535 BAM, RS 3–8/36; o spotkaniu z Himmlerem zob. też BAB, R 20/45b, dziennik von dem Bacha-Zelewskiego, 31 lipca 1941.

2536 BAM, RS 4/441, Abt.-Befehl Nr. 2; Cüppers, *Wegbereiter*, s. 143.

2537 Cüppers, *Wegbereiter*, s. 142 i n.

2538 BAM, RS 4/441; Cüppers, *Wegbereiter*, s. 151.

2539 BAM, RS 4/441; Cüppers, *Wegbereiter*, s. 151.

2540 USHMM, RG-48.004, rolka 2, Box 24, 2 pułk kawalerii, raport z 12 sierpnia 1941 (kopie z Archiwum Wojskowego w Pradze), w: *Unsere Ehre*, s. 227 i n.

2541 Cüppers, *Wegbereiter*, s. 194 i n.

2542 Ibid. s. 203. W końcowym raporcie z 18 września 1941, dotyczącym obu faz „operacji oczyszczania", brygada odnotowuje 14 178 zastrzelonych szabrowników, 1001 zastrzelonych partyzantów i 699 żołnierzy Armii Czerwonej (USHMM, RG 48.004, rolka 2, Box 24).

2543 Między innymi z Daluegem, Jeckelnem i Knoblauchem (*Dienstkalender*, 8, 12 i 13 sierpnia 1941).

2544 IfZ, NOKW 1165, raport HSSPF Południe dla OKW, 1 sierpnia 1941, dotyczy „operacji oczyszczającej". O morderstwach I brygady w lipcu i sierpniu zob. Cüppers, *Wegbereiter*, s. 165 i n., a także Bernd Boll, *„Aktionen nach Kriegausbruch". Wehrmacht und 1. SS-Infanteriebrigade 1941*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft", 48/9 (2000), s. 775–788.

2545 Raport I brygady SS z 30 lipca 1941, dotyczy 27–30 lipca, w: *Unsere Ehre*, 197 i n. Zob. także BAB, NS 33/39, raport I brygady SS, 30 lipca 1941, za okres od 27 do 30 lipca, a dodatkowo NS 33/22, raport o działaniach Sztabu RFSS, 6 sierpnia 1941, za okres od 28 lipca do 3 sierpnia 1941.

2546 Raport I brygady SS za okres od 3 do 6 sierpnia, w: *Unsere Ehre*, s. 108; zob. także Shmuel Spector, *The Holocaust of Volhynian Jews, 1941–1944*,

Jerusalem 1990, s. 76, a także Cüppers, *Wegbereiter*, s. 174, skąd pochodzą podane tu szacunki.

2547 *Dienstkalender*; BAB, NS 33/320, adiutant RFSS, 11 sierpnia 1941, także NS 33/312, Sztab Dowodzenia, 12 sierpnia 1941. Porównanie z liczbą ofiar wskazuje, że Brygada Kawalerii rozstrzelała znacznie większą liczbę Żydów.

2548 Raport I brygady SS z 10 sierpnia 1941 za okres 6–10 sierpnia, w: *Unsere Ehre*, 111 i n.; EM 59 z 21 sierpnia 1941; NS 33/22, Sztabu Dowodzenia z 10 września 1941 z działań od 1 do 7 września. Co do innych jednostek zob. Cüppers, *Wegbereiter*, s. 203 i n.

2549 EM60; zob. także NS 33/22, raporty Jeckelna dla Sztabu Dowodzenia, 27–30 sierpnia 1941.

2550 Randolph L. Braham, *The Kamenets-Podolsk and Délvidék Massacres: Prelude to the Holocaust in Hungary*, „Yad Vashem Studies", 9 (1973), s. 133–56; Klaus-Michael Mallmann, *Der qualitative Sprung im Vernichtungsprozess. Das Massaker von Kamenez-Podolsk Ende August 1941*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 10 (2001), s. 239–64.

2551 EM88; zob. także NS 33/22, teleks od HSSPF Południe, 5 września 1941.

2552 EM106.

2553 Na temat masakry w Babim Jarze zob. Krausnick, *Einsatzgruppen*, 189 i n.; Hartmut Rüss, *Wer war verantwortlich für das Massaker von Babij Jar?*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 57/2 (1998), s. 483–508; Erhard Roy Wiehn (red.), *Die Schoa´h von Babij Jar. Das Massaker deutscher Sonderkommandos an der jüdischen Bevölkerung von Kiew 1941 fünfzig Jahre danach zum Gedenken*, Konstanz 1991; Klaus Jochen Arnold, *Die Eroberung und Behandlung der Stadt Kiew durch die Wehrmacht im September 1941. Zur Radikalisierung der Besatzungspolitik*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 58/1 (1999), s. 23–63.

2554 Na temat Einsatzgruppe C zob. Dieter Pohl, *Schauplatz Ukraine. Der Massenmord an den Juden im Militärverwaltungsgebiet und im Reichskommissariat 1941–1943*, [w:] *Ausbeutung, Vernichtung, Öffentlichkeit. Neue Studien zur nationalsozialistischen Lagerpolitik*, red. Norbert Frei, Sybille Steinbacher i Bernd C. Wagner, Institut für Zeitgeschichte, München 2000, s. 135–173; Pohl, *Die Einsatzgruppe C 1941/42*, w: Peter Klein (red.), *Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion 1941/42. Die Tätigkeits- und Lageberichte des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD*, Berlin 1997, s. 71–87. O poszczególnych jednostkach: Einsatzkommando 5 wystrzelało wszystkich mieszkańców danego miejsca, w tym kobiety i dzieci, po raz pierwszy we wrześniu, a potem kontynuowało tę praktykę (EM 119 z 20 października 1940: Bogusław, Humań,

Cybułow i inne). W rejonie Żytomierza Kommando 4a od początku sierpnia w wielu miejscach strzelało do kobiet, a wkrótce potem także do dzieci (ZStL, werdykt sądu rejonowego w Darmstadt, 29 listopada 1968). Batalion policyjny 45, należący do pułku Południe, zaczął rozstrzeliwać Żydów na chybił trafił w na przełomie lipca i sierpnia (ZStL, II 204 AR-Z 1251/65). Dowódca oddziału, Besser, stwierdził, że działał zgodnie z rozkazem dowódcy pułku policyjnego Południe, który z kolei powoływał się na ogólne wskazówki Himmlera (ibid.). Można udowodnić, że policyjny batalion 314, należący również do policyjnego pułku Południe, rozstrzeliwał kobiety i dzieci od 22 lipca (ZStL, 204 AR-Z 1251/65 D, notatka Bawarskiej Policji Państwowej, 19 grudnia 1977. Poza tym BAB, NS 33/22, teleks z HSSPF Południe, 21, 24 i 27 sierpnia z raportami o rozstrzelaniach dokonanych przez batalion 314).

2555 *Dienstkalender*.

2556 Ibid.; na temat tej podróży zob. Gerlach, *Morde*, s. 571 i n.

2557 Klaus Hesse, *„…Gefangenenlager, Exekution,…Irrenanstalt….". Walter Frentz' Reise nach Minsk im Gefolge Heinrich Himmlers im August 1941*, w: Hans Georg Hiller von Gaertringen (red.), *Das Auge des Dritten Reiches. Hitlers Kameramann und Fotograf Walter Frentz*, München-Berlin, 2006, s. 176–194.

2558 Paul D., zeznanie z 8 stycznia 1963, ZStl 208 AR-Z 203/59, ZProt. II, vol. 3, cyt. za: Riess, Anfänge, s. 275. Riess odrzuca, jako niepotwierdzone, wszelkie opinie, że Himmler źle się poczuł podczas tej egzekucji i dlatego wprowadzono na Wschodzie samochodowe komory gazowe.

2559 ZStL, 201 AR-Z 76/59, 8 października 1971, vol. 11, s. 7605 i n.

2560 Gerlach, *Morde*, 572. Według Gerlacha to istotne zeznanie von dem Bacha-Zelewskiego nie świadczy, by Himmler wzywał do wymordowania wszystkich Żydów.

2561 *Dienstkalender*, 15 sierpnia 1941.

2562 Ibid.; BAB, BDC, SS-O Pflaum, list do Himmlera z 11 lipca 1941 i notatka Pflauma z 25 sierpnia 1941.

2563 BAB, R 6/23, Himmler do Rosenberga, 19 sierpnia 1941, także Rosenberg do Lammersa, 23 sierpnia 1941.

2564 Heinemann, *Rasse*, s. 420.

2565 *Dienstkalender*.

2566 OA Moskwa, 1323–1–53 oraz BAB, R 43 II/684a, Lammers do Rosenberga w sprawie obszarów odpowiedzialności Himmlera, 6 września 1941.

2567 W rozmowie z 22 października Himmler i Lammers zgodzili się nie zgłaszać na razie do Hitlera w tej sprawie, choć zdaniem Lammersa było to z czasem niezbędne (BAB, R 43 II/396, Heydrich do Lammersa, 18 września 1941, a także notatka Lammersa z 23 października 1941), w: *Deutsche Politik im 'Protektorat Böhmen und Mähren' unter Reinhard Heydrich 1941–1942. Eine Dokumentation*, red. Miroslav Kárny, Jaroslava Milotová, Margita Kárná, Berlin 1997, s. 82 i n. oraz s. 132; zob. także Dienstkalender, 22 października 1941. 14 i 15 października Rosenberg skarżył się znów na próby SS i policji, by zwiększyć swoją władzę na terytoriach sowieckich (BAB, R 43 II/684a, notatki Lammersa z 23 i 28 października 1941). Konsekwencją była rozmowa Himmlera i Rosenberga z 15 listopada 1941, o której Himmler powiadomił Lammersa 25 listopada 1941.

2568 BAB, NS 19/1734.

2569 BAB, R 6/9, notatka HSSPF Ostland, 17 lutego 1942.

2570 *Dienstkalender*.

2571 Ibid.

2572 Ibid.; PRO, HW 16/32, Himmler do HSSPF Koppego, Poznań.

2573 *Dienstkalender* oraz BAB, NS 19/3957, wzmianka o Chersoniu.

2574 ZStL, 213AR 1898/66, 8 marca 1966. Zob. także IfZ, NOKW 3233, raport z działań Sonderkommando 11a w Nikołajewie, 18–31 sierpnia 1941; Zob. Angrick, *Besatzungspolitik*, s. 241 i n.

2575 *Dienstkalender*, 4 października 1941; słowa Himmlera pochodzą z powojennego zeznania byłego dowódcy Einsatzkommando 11a, Paula Zappa.

2576 StAnw München, 118 Ks 268, 8 marca 1966; BAM, RH 20–11/488, raport z działań Sonderkommando 11a w Chersoniu od 22 sierpnia do 10 września 1941. Zob. Angrick, *Besatzungspolitik*, s. 251 i n.

2577 BAB, R 6/34a, w: Werner Koeppen, *Herbst 1941 im 'Führerhauptquartier'. Berichte Werner Koeppens an seinen Minister Alfred Rosenberg*, red. i komentarz: Martin Vogt, Koblenz 2002, s. 59.

2578 *Dienstkalender*.

2579 Ibid.

2580 Ibid.; Christian Gerlach, *Failure of Plans for an SS Extermination Camp in Mogilev, Belorussia*, „Holocaust and Genocide Studies”, 11/1 (1997), s. 60–78.

2581 *Dienstkalender*.

2582 Ibid.

2583 Hitler, *Monologe*, 25 października 1941.

2584 BAB, R 6/9, wspólna dyrektywa Himmlera i Rosenberga, 19 listopada 1941.

2585 BAB, R 43 II/684a.

2586 BAB, NS 19/3885, notatka Himmlera na dokumencie, 15 listopada 1941; R 6/9, notatka Rosenberga, 19 listopada 1941. Na temat spotkania z Hitlerem, w którym uczestniczył też Bouhler, zob. *Dienstkalender*. Zob. też Piper, *Rosenberg*, 587. Trzy dni wcześniej Himmler próbował też, choć bez powodzenia, uzyskać od partii uznanie swojej wyłącznej odpowiedzialności za „umacnianie niemczyzny”. Nakazano mu jednak współpracę z Urzędem Narodowej Tożsamości (*Volkstum*) (*Dienstkalender*, 13 November 1941).

2587 BAB, NS19/4010, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 162 i n., cyt. s. 169.

2588 BAB, NS 19/4014, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 203.

XX

Od masowych mordów do „ostatecznego rozwiązania”

Od jesieni 1941 roku reżim nazistowski zaczął stopniowo rozszerzać masowe mordowanie Żydów na całą Europę. Tak zwane terytorialne plany „rozwiązania kwestii żydowskiej” przewidywały deportowanie europejskich Żydów na Madagaskar, gdzie tak liczna populacja nie znalazłaby dostatecznych środków do życia, zatem efektem tego przesiedlenia byłaby i tak zagłada. Na początku 1941 roku nazistowskie kierownictwo postanowiło zrealizować ten sam cel na przewidzianym do podboju terytorium ZSRR. Od lata 1941 roku komanda Himmlera prowadziły na olbrzymim obszarze kampanie mordów miejscowej ludności żydowskiej. Żydzi deportowani „na Wschód” musieli w nieunikniony sposób dostać się w tryby tej samej zabójczej machiny, a to stworzyło sytuację, w której metody „ostatecznego rozwiązania” stały się jeszcze radykalniejsze. Teraz nie chodziło już o to, by pozwolić deportowanym Żydom wymrzeć za jakiś krótszy lub dłuższy czas, ale o ich całkowitą „eliminację” – i to jeszcze w trakcie wojny.

Rozpowszechniony pogląd, że proces ten był wynikiem jakiegoś pojedynczego rozkazu Hitlera, nie oddaje złożoności zagadnienia. Faktycznie, istniała w kierowniczych kręgach reżimu – a także wśród licznych wyższych funkcjonariuszy na terenach okupowanych – zgoda co do tego, że „kwestię żydowską” powinno się rozwiązać morderczymi metodami. Ale realizacja tego zadania była wynikiem

współgrania odgórnych dyrektyw i oddolnych inicjatyw, co było charakterystyczne dla funkcjonowania reżimu nazistowskiego.

Można wyróżnić trzy czynniki kluczowe dla uruchomienia machiny systematycznego ludobójstwa: przygotowanie i rozpoczęcie deportacji „na Wschód" , rozprzestrzenienie się morderczych operacji poza okupowane terytoria sowieckie, na inne regiony wschodniej i południowo-wschodniej Europy, a wreszcie zaplanowanie i budowa ośrodków masowej eksterminacji w okupowanej Polsce. W pierwszych miesiącach 1942 roku Himmler i Heydrich złożyli z tych elementów program, który zakładał zgładzenie większości europejskich Żydów jeszcze przed końcem tego roku[2589].

W procesie tym Himmler odgrywał kluczową rolę; odwołując się nieustannie do Führera, wydawał rozkazy w jego imieniu, wysuwał sugestie i zachęcał do inicjatywy.

W sierpniu 1941 roku Hitler wciąż uważał, że deportacje Żydów na okupowane tereny sowieckie mogą się rozpocząć dopiero po zwycięstwie nad ZSRR[2590]. Jednakże od początku września zaczął niewątpliwie rozważać zmianę zdania w tej kwestii. Polecił Himmlerowi, by ten rozejrzał się w sytuacji. 2 września, po obiedzie z Hitlerem, Reichsführer SS przedyskutował temat „Kwestia żydowska – deportacje z Rzeszy" z Friedrichem-Wilhelmem Krügerem, HSSPF w Generalnym Gubernatorstwie. Gdy jednak uświadomił sobie, że GG nie może być wykorzystane w tym celu, skontaktował się 4 września z Wilhelmem Koppe, HSSPF w Warthegau (Kraju Warty). 10 września Koppe zasugerował mu listownie, że „Można by umieścić 60 tysięcy Żydów w getcie w Litzmannstadt (Łódź)"[2591].

Tę kwestię podnosiły również inne osoby. 14 września minister do spraw Wschodu Alfred Rosenberg powiedział Hitlerowi, że powinno się niezwłocznie rozpocząć planowane od dawna deportacje Żydów środkowoeuropejskich, gdyż poprzedniego dnia rząd sowiecki rozpoczął deportacje Niemców Nadwołżańskich[2592]. Dwa dni później Otto Abetz, niemiecki ambasador we Francji, wystąpił z propozycją swoich „ekspertów od spraw żydowskich", by Żydów z całej Europy

wywieźć na Wschód. Himmler odpowiedział pozytywnie: żydowscy więźniowie obozów powinni być wywiezieni na Wschód, gdy tylko pojawią się możliwości transportowe[2593]. Tego samego dnia omawiał temat „Kwestia żydowska. Zasiedlenie Wschodu" z Ulrichem Greifeltem, szefem sztabu Głównego Urzędu do spraw Umacniania Niemczyzny, a także z Konradem Meyerem, szefem planowania programu osadnictwa na Wschodzie. Co więcej, tego samego dnia Abetz widział się z Hitlerem, który z brutalną szczerością przedstawił swoją opinię co do organizacji przyszłego imperium na Wschodzie[2594].

Siedemnastego września Hitler przedyskutował sugestię Rosenberga z Ribbentropem, a dzień później poinformował Arthura Greisera, namiestnika Rzeszy w Kraju Warty, o życzeniu Hitlera, by Stara Rzesza i Protektorat zostały jak najszybciej oczyszczone z Żydów, których należy wywieźć na Wschód. „Zależy mi zatem, aby w pierwszym etapie przetransportować Żydów ze Starej Rzeszy i Protektoratu na tereny przyłączone do Rzeszy przed dwoma laty i zrobić to, jeśli możliwe, jeszcze w tym roku, aby wiosną następnego roku wywieźć ich dalej na wschód. Do zimy chciałbym część z nich umieścić w getcie w Litzmannstadt, które, jak się dowiedziałem, może wchłonąć jeszcze 60 tysięcy Żydów"[2595].

Przyczyny, dla których Hitler nie chciał już czekać z deportacją niemieckich Żydów aż do zakończenia wojny, były złożone. Los Niemców Nadwołżańskich był jedynie pretekstem. W sierpniu 1941 roku, jak już wspomnieliśmy, Hitler postanowił toczyć dalszą walkę pod hasłem „wojny przeciw Żydom". Wobec rosnącego prawdopodobieństwa, że Stany Zjednoczone włączą się do wojny, uznał, że znalazł formułę, która wyjaśni tę wiszącą nad głową Rzeszy koalicję komunizmu z kapitalizmem: „światowy spisek żydowski" obejmował cały świat, zarówno kapitalistyczny, jak i komunistyczny. Zatem z jego punku widzenia europejscy Żydzi mogli być uznawani za przedstawicieli wrogiego obozu, czego logiczną konsekwencją była decyzja o ich deportacji. 21 września Werner Koeppen[2596], urzędnik łącznikowy Ostministerium przy kwaterze głównej Hitlera, zanotował, że „w przypadku przystąpienia Ameryki do wojny Führer

rozważał" powzięcie „kroków odwetowych przeciw Żydom niemieckim, a to z powodu sposobu, w jaki zostali potraktowani Niemcy Nadwołżańscy". To, że deportacje miały pełnić funkcję straszaka na Amerykanów, widać wyraźnie z trybu ich nagłośnienia: nie były utajnione, a wręcz przeciwnie: mówiono o nich jawnie w obecności zagranicznych korespondentów w Niemczech[2597] i spotkały się z dużym zainteresowaniem międzynarodowej prasy[2598]. Hitler był przekonany o istnieniu światowego spisku żydowskiego, a tym samym wierzył, że deportacje wpłyną na politykę zagraniczną USA w sposób pożądany dla Rzeszy.

Istniały też jednak inne powody, natury wewnątrzniemieckiej. Przeprowadzenie deportacji publicznie i umieszczenie ich w kontekście propagandy mogłoby zostać wykorzystane do oskarżenia i ukarania Żydów jako tych, „którzy pociągali za sznurki brytyjskiej kampanii nalotów bombowych"[2599], a majątek i mieszkania deportowanych można było przekazać ofiarom nalotów i innym potrzebującym[2600]. Ci zaś, którzy skorzystaliby materialnie na deportacjach, staliby się wspólnikami i gorącymi orędownikami antyżydowskiej polityki. Istnieją liczne przesłanki, że deportacje Żydów środkowoeuropejskich były od początku pomyślane jako pierwszy krok do deportacji wszystkich Żydów europejskich[2601].

W tle tych wydarzeń pojawiła się reakcja okupantów na coraz mocniejszy ruch oporu na zajętych terytoriach. Niemiecki atak na ZSRR wywołał mobilizację sił oporu w całej okupowanej Europie. Z paraliżu będącego efektem paktu Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 roku otrząsnęło się zwłaszcza komunistyczne podziemie. Latem i jesienią 1941 roku Niemcy spotykali się z coraz większą liczbą aktów sabotażu i zamachów. W odpowiedzi naziści nasilili działania represyjne.

Już w lipcu 1941 roku wojskowy komendant Serbii rozpoczął rozstrzeliwanie dużych grup zakładników. Miał to być „odwet" za akty oporu[2602]. We Francji pierwsze takie egzekucje odbyły się 6 września, a potem się nasiliły – zgodnie z dyrektywami Hitlera – w październiku; w Belgii egzekucji takich dokonano 15 i 16 września, a w Norwegii w połowie września, po strajkach w Oslo[2603].

Dziesiątego września 1941 roku komisarz Rzeszy w Norwegii, Terboven, ogłosił stan wyjątkowy w okręgu Oslo. Tego samego dnia spytał Himmlera, czy jurysdykcją SS i policji nie można by objąć ludności całej Norwegii, aby „niemiecka sprawiedliwość nie zapuściła tu korzeni w formie reprezentowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości". Himmler odwrotną pocztą wyraził zgodę i już pięć dni później cała ludność Norwegii znalazła się pod jurysdykcją miejscowego HSSPF, Wilhelma Rediessa. 17 września, gdy nowe rozporządzenie weszło w życie, Terboven mógł świętować swój sukces[2604].

Po ataku na ZSRR dowódca policji bezpieczeństwa i SD w Holandii, Wilhelm Harster, polecił dokonać masowych aresztowań komunistów[2605]. 16 września OKW wydało rozkaz, zgodnie z którym „adekwatną" karą za zabicie jednego niemieckiego żołnierza było zgładzenie od pięćdziesięciu do stu komunistów[2606].

Heydrich, który 29 września 1941 roku przejął obowiązki protektora Czech i Moraw, zaraz potem wprowadził stan wyjątkowy i sądy wojenne. W czasie obowiązywania stanu wyjątkowego w Protektoracie rozstrzelano 404 osoby[2607].

Ruch oporu w Grecji przeprowadził pod koniec sierpnia i we wrześniu serię zamachów na Niemców[2608]. W odpowiedzi Himmler zaproponował podczas spotkania z Hitlerem na początku listopada ukaranie dużej społeczności żydowskiej w Salonikach poprzez jej deportację[2609]. Himmler poruszył wówczas następujące kwestie: po pierwsze, wypowiedział się ogólnie o „przeniesieniu ludzi obcych rasowo (Żydów), po drugie wspomniał o Rydze, Tallinie i Mińsku jako „głównych ośrodkach" i w końcu odniósł się do Salonik, gdzie dostrzegał „szczególne zagrożenie z powodu więzów łączących Żydów i Lewantyńczyków". Wypowiedź ta świadczy wyraźnie, że już wówczas postrzegał deportacje jako przedsięwzięcie obejmujące całą Europę. Hitler zaaprobował poglądy Himmlera i powierzył mu zadanie usunięcia „elementu żydowskiego" z Salonik. Jednak deportacje z tego miasta rozpoczęły się dopiero w 1943 roku[2610].

Nie tylko Himmler chciał skupić na Żydach akcje odwetowe. Od jesieni 1941 roku także władze okupacyjne Serbii i Francji

skoncentrowały swoje działania karne właśnie na ludności żydowskiej. W październiku 1941 roku Wehrmacht zaczął systematycznie rozstrzeliwać internowanych od sierpnia serbskich Żydów. Miał to być „odwet" za zamachy. Do początku listopada ofiarą tych mordów padło już 8 tysięcy Żydów. Ich rodziny internowano zimą, a wymordowano wiosną w samochodowych komorach gazowych[2611].

Wojskowe władze we Francji od wiosny 1941 roku aresztowały tysiące Żydów, głównie obcokrajowców. W grudniu 1941 roku nie odpowiadały już na zamachy rozstrzeliwaniem zakładników, ale zaczęły grozić deportacjami komunistów i Żydów „na Wschód". Z początku jednak były to groźby bez pokrycia, gdyż brakowało środków transportu. Dopiero w marcu 1942 roku pierwszy transport tysiąca zakładników wyjechał z Francji do Auschwitz[2612].

Z punktu widzenia nazistowskiego kierownictwa intensyfikacja i rozszerzenie represyjnych działań przeciw Żydom stanowiły logiczną reakcję na bieżące wydarzenia. Naziści opierali się na przeświadczeniu, że komunizm jest w istocie tożsamy z żydostwem, uważali zatem, iż za ruchem oporu, także poza Europą Wschodnią, stoją głównie mniejszości żydowskie. Determinacja nazistów, by zacząć deportacje Żydów późnym latem 1941 roku, wiązała się zatem niewątpliwie z ich wizją żydowsko-komunistycznego ruchu oporu.

Przeprowadzanie deportacji od początku okazywało się jednak skrajnie trudne. Plan umieszczenia w łódzkim getcie 60 tysięcy Żydów spotkał się na początku października z silnym sprzeciwem nie tylko ze strony Georga Thomasa[2613], szefa Urzędu Gospodarki Wojskowej i Zbrojeń Wehrmachtu, ale także prezesa rejencji łódzkiej Friedricha Uebelhoera, co doprowadziło zresztą do pogorszenia się jego relacji z Himmlerem[2614]. Według Uebelhoera łódzkie getto nie było „gettem do dziesiątkowania", lecz „gettem pracy"[2615]. W końcu osiągnięto kompromis, redukując początkową liczbę 60 tysięcy do 25 tysięcy Żydów i Cyganów. Himmler ewidentnie „ubił interes" z Greiserem, namiestnikiem Warthegau, który „w zamian" miał wymordować nie mniej niż 100 tysięcy miejscowych Żydów[2616].

Na początku października Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy wydał rozkaz, by getta w Rydze i Mińsku rozdzieliły między siebie 50 tysięcy przyjezdnych Żydów[2617].

Podczas obiadu wydanego 6 października Hitler ogłosił swoim gościom, że wszyscy Żydzi mają zostać „usunięci" z Protektoratu Czech i Moraw, a jednocześnie muszą też „zniknąć" z Wiednia i Berlina[2618]. 10 października Heydrich ogłosił deportację pierwszych 5 tysięcy Żydów z Pragi[2619]. Mieli być „umieszczeni (...) w obozach, razem z więźniami komunistycznymi" na terenach wschodnich[2620]. Przy tej okazji Heyrich stwierdził, iż Hitler życzy sobie, by „Żydzi zostali usunięci z terytorium Niemiec do końca tego roku, jeśli to możliwe".

Od wiosny 1941 roku także okupacyjne władze Generalnego Gubernatorstwa dążyły do deportacji „swoich" Żydów na tereny ZSRR, które miały być niebawem podbite. I też chciały się z tym uporać do końca roku. Jednakże w połowie października Rosenberg dał jasno do zrozumienia generalnemu gubernatorowi Frankowi, że na razie nie ma na to szans. W rezultacie władze GG zaczęły się zastanawiać nad „rozwiązaniem kwestii żydowskiej" na własnym terenie[2621]. Jeszcze w tym samym miesiącu Frank odbył serię spotkań w stolicach poszczególnych dystryktów GG, gdzie omawiano politykę względem Żydów i jej realizację w radykalniejszych terminach. Postanowiono, że w przyszłości Żydzi opuszczający getta będą karani śmiercią. To zapoczątkowało polowanie na wszystkich Żydów znajdujących się poza gettami[2622].

Pierwszego sierpnia 1941 do Generalnego Gubernatorstwa włączono nowy dystrykt – galicyjski, obejmujący trzy polskie województwa południowo-wschodnie, zagarnięte przez Związek Sowiecki we wrześniu 1939 roku. W tygodniach poprzedzających przyłączenie tych ziem do GG Einsatzkommando z.b.V. (do zadań specjalnych) przeprowadziło tam kampanię terroru, wymierzoną głównie w Żydów, zwłaszcza prominentnych. Po przyłączeniu dystryktu galicyjskiego do GG komando to nie zaprzestało działalności, stając się jednocześnie podporą dowódcy policji bezpieczeństwa w Galicji[2623]. Od początku października policja

bezpieczeństwa w tym dystrykcie stosowała swą morderczą politykę wobec wszystkich miejscowych Żydów bez wyjątku, tak jak to czyniły inne Einsatzkommanda na terenach posowieckich. Tydzień w tydzień dochodziło do straszliwych masakr[2624]. W tym samym czasie, gdy Rosenberg reagował negatywnie na zamiary Franka, praktyka systematycznych masowych mordów zadomowiła się też zatem w Generalnym Gubernatorstwie.

W tym samym okresie prowadzono konkretne przygotowania do systematycznych mordów na Żydach w graniczącym z Galicją dystrykcie lubelskim. A był to dystrykt, który w 1939 roku zamierzano przekształcić w „żydowski rezerwat" (i wiosną 1942 roku miał rzeczywiście posłużyć jako obszar przyjmujący Żydów deportowanych z Rzeszy). Pierwsze skrzypce grał tu miejscowy HSSPF Odilo Globocnik, któremu trzy miesiące wcześniej Himmler powierzył kluczową rolę w przyszłej etnicznej reorganizacji Wschodu. 13 października Globocnik spotkał się ze swoim Reichsführerem[2625], aby omówić propozycję sprzed dwóch tygodni – ograniczenia „wpływów tych Żydów", których trzeba „wziąć na cel" ze względu na bezpieczeństwo polityczne[2626]. Można przyjąć, że Globocnik zaproponował stworzenie jakiegoś prymitywnego obozu zagłady, a Himmler wyraził na to zgodę[2627].

To był punkt zwrotny. Dwa albo trzy tygodnie później, na początku listopada, podjęto prace przy budowie obozu zagłady w Bełżcu[2628]. Jednocześnie „kwestię żydowską" omawiano na kilku posiedzeniach rządu Generalnego Gubernatorstwa.

Fakt, że pojemność obozu w Bełżcu była początkowo dość skromna i że do wiosny 1942 roku nie zbudowano w GG żadnych dodatkowych obozów zagłady, świadczy o tym, iż jesienią 1941 roku Globocnik nie otrzymał jeszcze rozkazu, by przygotować się do eksterminacji wszystkich Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Jego pełnomocnictwa obejmowały jedynie dystrykt lubelski i, być może, galicyjski[2629].

Dwudziestego października 1941 roku, tydzień po rozmowie z Globocnikiem, Himmler i Ribbentrop spotkali się ze słowacką delegacją na najwyższym szczeblu. Spotkanie odbyło się kwaterze

głównej Führera, a ze strony słowackiej uczestniczyli w nim prezydent ksiądz Jozef Tiso, premier i minister spraw zagranicznych Vojtech Tuka oraz minister spraw wewnętrznych Alexander Mach. Himmler wykorzystał okazję, by zaoferować słowackim przywódcom możliwość deportacji „ich" Żydów na specjalnie przygotowany obszar w Generalnym Gubernatorstwie. Oferta ta spotkała się z pozytywną reakcją gości[2630]. Można sądzić, że rezultatem tego spotkania było rozpoczęcie budowy drugiego obozu zagłady w dystrykcie lubelskim – w Sobiborze[2631].

Zapewne w czasie swojej sierpniowej wizyty w Mińsku, albo wkrótce potem, Himmler polecił, by znaleziono jakąś inną metodę zabijania, która nie byłaby tak stresująca dla jego ludzi jak masowe rozstrzeliwania[2632]. Kilka dni po tym, jak Reichsführer SS był świadkiem masowej egzekucji w Mińsku, von dem Bach-Zelewski próbował, przypuszczalnie bez skutku, ściągnąć szefa Sonderkommando, Herberta Langego. Jego ludzie już od pewnego czasu mordowali chorych w samochodowych komorach gazowych w Warthegau. Bach-Zelewski chciał, by zademonstrował tę metodę w Mińsku[2633]. Arthur Nebe, dowódca Einsatzgruppe B, który był zapewne obecny podczas wizyty Himmlera, również wziął się do eksperymentowania. Po próbach z mordowaniem psychicznie chorych za pomocą środków wybuchowych[2634] pacjentów szpitali w Mohylewie i Nowinkach pod Mińskiem (gdzie 15 sierpnia był Himmler) zabito w hermetycznie zamkniętych pokojach, do których doprowadzono z zewnątrz spaliny samochodowe[2635]. Ostatecznie za najlepszą metodę uśmiercania uznano komory gazowe na ciężarówkach. Przed końcem tego roku wszystkie cztery Einsatzgruppen stosowały już ten „wynalazek"[2636].

Począwszy od listopada 1941 roku, ciężarówki z komorami gazowymi były też stosowane na szerszą skalę w Warthegau, dokąd od połowy października do 9 listopada[2637] przewieziono 20 tysięcy Żydów z Rzeszy oraz 5 tysięcy Cyganów z austriackiego Burgenlandu. W sumie było to dwadzieścia pięć transportów. Jak wcześniej uzgodniono, „w zamian" za przyjęcie tych transportów Niemcy mordowali w samochodowych komorach gazowych

miejscowych Żydów. Jest świadectwo użycia takich komór w Chełmnie 8 grudnia. To właśnie tam założono bazę takich pojazdów[2638]. Był to pierwszy niemiecki obóz zagłady, w którym zastosowano na dużą skalę tę metodę uśmiercania. Od stycznia 1942 roku w Chełmnie Niemcy mordowali mieszkańców getta łódzkiego[2639].

Równocześnie z coraz szerszym wykorzystywaniem „ciężarówek gazowych" jesienią 1941 roku na okupowanych terenach Europy Wschodniej zaczęto instalować komory gazowe. 25 października Erhard Wetzel, urzędnik do spraw rasowych w Ostministerium, powiadomił komisarza Rzeszy Hinricha Lohsego o budowie takiej komory. Także Oberdienstleiter Brack z partyjnej kancelarii Führera, organizator programu „eutanazji", miał wkrótce przybyć do Rygi, aby poczynić niezbędne przygotowania[2640]. Meldunek okazał się jednak przedwczesny – w Rydze dalej mordowano w ciężarówkach, a nie w stacjonarnych komorach gazowych[2641].

W Generalnym Gubernatorstwie budowa niemieckiego obozu zagłady w Bełżcu rozpoczęła się, jak już wspomnieliśmy, w listopadzie, a przygotowania do organizacji drugiego takiego obozu, w Sobiborze, zakończono pod koniec 1941 roku[2642]. Sama budowa zaczęła się w marcu 1942 roku, a pierwsze transporty przyjęto tam już w maju. Brack odegrał w tym pewną rolę. 14 grudnia 1941 roku spotkał się z Himmlerem i zgodził się oddelegować swoich specjalistów do GG, by pomogli w założeniu i prowadzeniu obu tych obozów zagłady. Do lata 1942 roku Brack wysłał tam 92 specjalistów od mordowania[2643].

Ludzi zagazowywano także w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz, który od początku wojny ze Związkiem Sowieckim bardzo się rozrósł. Prowadzono tam eksperymenty z trującym gazem cyklon B, który był już wcześniej stosowany w tym obozie, ale do dezynfekcji[2644]. Pierwszej próby dokonano na początku września, gdy w piwnicy bloku 11 zabito cyklonem 600 sowieckich jeńców wojennych i 250 chorych więźniów obozu. Nieco później, w połowie września, zamordowano w ten sam sposób w kostnicy krematorium 900 jeńców sowieckich[2645]. Można przyjąć,

że do końca 1941 roku w KL Auschwitz ofiarą eksperymentów z cyklonem B padło jeszcze kilka mniejszych grup więźniów – najprawdopodobniej wyczerpanych żydowskich robotników przymusowych z Górnego Śląska[2646].

W listopadzie 1941 roku SS zleciło budowę dużego krematorium w Mohylewie (około 150 km na wschód od Mińska), co sugeruje, że miał tam powstać jakiś większy obóz zagłady. Jednakże w pierwszych miesiącach 1942 roku uznano, że lepiej będzie zwiększyć „moce przerobowe" urządzeń zagłady na terenie okupowanej przez Niemców Polski. Piece przewidziane początkowo dla Mohylewa wysłano w 1942 roku do Auschwitz[2647].

Powyższe fakty da się podsumować w następujący sposób: gdy w Auschwitz prowadzono eksperymenty z cyklonem B, jesienią 1941 roku SS zaczęło budować centra mordowania ludzi gazami spalinowymi położone niedaleko tych gett, do których skierowano pierwszą falę deportowanych z Rzeszy – w Rydze, Chełmnie koło Łodzi, Bełżcu i przypuszczalnie w Mohylewie. W tych rejonach, które miały kluczowe znaczenie dla planowanych przemieszczeń ludności w związku z „nowym porządkiem" rasowym, trzeba było bowiem wymordować przynajmniej „niezdolnych do pracy" miejscowych Żydów. Wciąż jeszcze planowano deportować pozostałych na okupowane tereny Związku Sowieckiego. Była to część planu „ostatecznego rozwiązania", który zakładał też fizyczną eksterminację Żydów europejskich.

Deportacje do Mińska zaczęły się 8 listopada. Dzień wcześniej, 7 listopada, niemiecka policja bezpieczeństwa wymordowała około 12 tysięcy mieszkańców mińskiego getta, w czym pomagali miejscowi. Do Mińska przybyło osiem transportów, liczących w sumie około 8 tysięcy ludzi. Jednak pod koniec listopada deportacje wstrzymano z powodu kłopotów transportowych. W obliczu nadchodzącej zimy Himmler porzucił swój pierwotny zamiar deportacji wszystkich Żydów środkowoeuropejskich „na Wschód"[2648] jeszcze przed końcem roku. Teraz jego plany wybiegały do wiosny 1942 roku[2649].

Deportacje do Rygi rozpoczęły się 19 listopada, gdy budowa obozu dla niemieckich Żydów jeszcze się nawet nie zaczęła[2650]. Dlatego pierwszych pięć transportów przeznaczonych dla Rygi (około 5 tysięcy ludzi z Rzeszy) skierowano do Kowna, gdzie wszyscy deportowani zostali rozstrzelani przez Einsatzkommando 3 w forcie IX historycznej twierdzy[2651]. Tymczasem w getcie ryskim dokonano dalszych masowych mordów. Pomiędzy 29 listopada a 1 grudnia na rozkaz lokalnego HSSPF rozstrzelano około 4 tysięcy łotewskich Żydów, a 8 i 9 grudnia dalszych 20 tysięcy mieszkańców getta[2652]. Będąc już w sowieckiej niewoli, Jeckeln zeznał, że otrzymał rozkaz likwidacji tego getta od samego Himmlera[2653].

Podczas tej pierwszej masakry, wczesnym rankiem 30 listopada, rozstrzelano jeszcze około tysiąca Żydów deportowanych z Berlina. Zabito ich zaraz po przyjeździe. Trzeba przyznać, że po tym mordzie Himmler kazał wstrzymać w następnych miesiącach mordowanie Żydów z terenu Rzeszy. Próbował też powstrzymać rozstrzelanie Żydów berlińskich. W służbowym dzienniku Himmlera jest wzmianka z 30 listopada: „Żydowski transport z Berlina – nie likwidować”[2654]. Jednakże telefoniczny rozkaz przyszedł za późno: masakra już się dokonała[2655]. Himmler postraszył potem Jeckelna, że będzie „karał” „samowolne akcje i odstępstwa od dyrektyw, które wydałem osobiście albo wydał Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w moim imieniu”, a dotyczących „traktowania Żydów przesiedlonych na teren Ostlandu”. Wkrótce potem wezwał Jeckelna i 4 grudnia przedyskutował z nim „kwestię żydowską”[2656]. Wydaje się jednak, że Jeckeln nie tyle popełnił „odstępstwo” od wyrażonych *expressis verbis* poleceń Himmlera, co nie zrozumiał właściwie politycznych intencji zawartych w tych „dyrektywach”. Trzeba zaznaczyć, że poza tymi szczególnymi miejscami Żydzi wywiezieni z Rzeszy jesienią 1941 roku nie mieli być (jeszcze) masowo mordowani.

Nie jest niczym zaskakującym, iż Jeckeln „źle zrozumiał” Himmlera. Jesienią 1941 roku coraz więcej czołowych nazistów wspominało otwarcie o nadchodzącym „unicestwieniu” czy „eksterminacji” Żydów. Podczas obiadu w dniu 25 października Hitler raz jeszcze

przypomniał swoje „proroctwo” z 30 stycznia 1939 roku i powiedział swoim gościom, iż „będzie dobrze, jeśli ludzie przestraszą się, słysząc, że eksterminujemy Żydów”[2657]. Tygodnik „Das Reich” opublikował 16 listopada 1941 roku artykuł wstępny Goebbelsa, w którym również przywołano proroctwo Hitlera z 30 stycznia 1939 roku. Potem następował komentarz: „Doczekaliśmy się realizacji tego proroctwa, a Żydów spotyka los, który choć ciężki, jest więcej niż zasłużony”. Dalej Goebbels stwierdzał: „Światowe żydostwo zostało poddane procesowi stopniowego unicestwienia”. Dwa dni później Rosenberg oświadczył na konferencji prasowej, że nadchodzi „biologiczna eliminacja całego europejskiego żydostwa”[2658]. Nie było zapewne przypadkiem, że stwierdzenie to padło po kilkugodzinnej dyskusji, jaką Rosenberg odbył z Himmlerem 15 listopada, poświęconej, między innymi, polityce względem Żydów[2659]. Najwyraźniej intencją nazistowskiego kierownictwa było rozszerzenie „rozwiązania kwestii żydowskiej” poza mordy, które do tej pory były jednak ograniczone do wybranych obszarów, i przystąpienie do bardziej radykalnej wersji „ostatecznego rozwiązania”, nawet jeśli nie wiedziano jeszcze dokładnie, jak, gdzie i kiedy zrealizować program unicestwienia, na którym coraz bardziej zależało władzom nazistowskim. Nastrój panujący w tych kręgach można śmiało określić jako morderczy.

Odbijało się to na sytuacji okupowanych terenów. Nieprzypadkowo tak wielu funkcjonariuszy na „peryferiach” wykazywało się inicjatywą, by zainicjować masowe mordy popełniane na Żydach albo je wspierać. Transporty z deportowanymi Żydami kierowano do gett, które były już kompletnie przepełnione, do obozów, których jeszcze nie było (Ryga, Mohylew), albo do regionów mających się stać obszarami osadnictwa etnicznych Niemców. Do takich „niemożliwych sytuacji” dochodziło ciągle, więc miejscowi funkcjonariusze reżimu musieli sobie jakoś „radzić”.

W tym okresie Himmler zachowywał się jak w lipcu i sierpniu, gdy jego aktywność doprowadziła do tego, że w masowych mordach zaczęły też ginąć kobiety i dzieci. Inicjatywa zaostrzenia polityki względem Żydów – w tym wypadku chodziło o deportacje – wyszła

ponownie od Hitlera, ale Himmler, podobnie jak inni czołowi naziści, wyczuwał w lot intencje Führera i był gotów do działania, gdy tylko nadszedł odpowiedni czas. Pierwsza sugestia, że gaz może być wykorzystany do uśmiercania ludzi, wyszła, jak się zdaje, właśnie od Himmlera; zasięgał rad ekspertów programu „Eutanazja", przyjął propozycję Globocnika, żeby założyć obóz zagłady w Bełżcu, dawał swoim podwładnym pole do inicjatyw, ale interweniował, gdy posuwali się za daleko. Można więc powiedzieć, że proceder mordowania Żydów rozwijał się w typowy sposób, przy współoddziaływaniu różnych czynników. Z jednej strony były to rozkazy określające ogólne ramy polityczne, które miały być wypełniane intuicyjnie. Z drugiej strony w grę wchodziły indywidualne inicjatywy funkcjonariuszy lokalnego szczebla. Kierownictwo zaś – czyli na dobrą sprawę sam Himmler – mogło interweniować, by proces przyśpieszyć albo przyhamować.

Wieczorem 7 grudnia Himmler był na obiedzie u Hitlera w jego kwaterze głównej. Potem omawiali najnowsze wydarzenia polityczne na świecie, co wiemy z dziennika Himmlera: „Japońska deklaracja wojny z Ameryką i Anglią". W rezultacie japońskiego ataku na Pearl Harbor, który bezpośrednio poprzedził wypowiedzenie wojny, druga wojna światowa stała się naprawdę „światowa".

Jako sojusznik Japonii Hitler był zdecydowany wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym. Uważał, że było to pociągnięcie niezbyt ryzykowne, gdyż armia amerykańska miała być, jego zdaniem, związana przez parę lat na pacyficznym teatrze działań, a tymczasem mógł doprowadzić swoją wojnę europejską do zwycięskiego końca, atakując jednocześnie do woli amerykańskie transporty morskie z pomocą dla Wielkiej Brytanii. 12 grudnia 1941 roku, na specjalnej sesji Reichstagu, Hitler oficjalnie wypowiedział wojnę Ameryce jako sojusznik Japonii. Deklaracja ta została entuzjastycznie przyjęta przez nazistowskich parlamentarzystów, wśród których był deputowany Himmler[2660].

Następnego dnia Himmler wziął udział w spotkaniu gauleiterów i przywódców Rzeszy, które odbyło się w prywatnych apartamentach Hitlera w kancelarii Rzeszy. Hitler poczynił kilka uwag na temat

krytycznej sytuacji na froncie wschodnim, a także sytuacji, jaka powstała po wypowiedzeniu wojny Stanom Zjednoczonym. Jak zanotował Goebbels, znów odwołał się do swojego „proroctwa" z 1939 roku: „Jeśli chodzi o kwestię żydowską, jest zdecydowany tę sprawę uporządkować. Przepowiadał Żydom, że jeśli jeszcze raz doprowadzą do wojny światowej, to ta wojna zniszczy ich samych. To nie były czcze słowa. Wojna światowa jest faktem, a unicestwienie Żydów musi być tego konieczną konsekwencją. Musimy sobie poradzić z tą sprawą bez sentymentów". Współczucie było nie na miejscu. „Ludzie odpowiedzialni za ten krwawy konflikt [...] zapłacą własnym życiem za niemieckie straty"[2661].

Brzmi to bardzo radykalnie, ale nie różni się tonem od wcześniejszych gróźb, jakich nie szczędzili w poprzednich miesiącach Hitler, Rosenberg i Goebbels. Trudno tu więc mówić o jakiejś zmianie polityki albo o „fundamentalnej decyzji" w kwestii żydowskiej[2662]. Chodziło po prostu o zwiększenie skali i tempa mordów Żydów, które trwały już od miesięcy. Gdy Himmler spotkał się z Hitlerem 18 grudnia na dłuższej rozmowie, miał w notatniku długą listę tematów do omówienia. Najwięcej dotyczyło organizacji, wyposażenia, dyslokacji i zadań Waffen-SS, ale także policji porządkowej. Jednak na pierwszym miejscu pojawiła się „kwestia żydowska".

Po spotkaniu zanotował przy tym punkcie: „Mają być likwidowani jako partyzanci". W rzeczywistości Żydzi byli już od lata masowo mordowani w związku z działaniami partyzanckimi, a ściślej mówiąc, pod tym pretekstem. Wydaje się, że Himmler chciał, by ta praktyka (czy frazeologia) uzyskała sankcję najwyższego autorytetu reżimu[2663].

2589 Jednakże hipoteza, że już latem 1941 reżim podjął zasadniczą decyzję o systematycznym wymordowaniu wszystkich europejskich Żydów i przygotował odpowiednie plany, nie jest do utrzymania (szczegóły w: Longerich, *Politik*, 421 i n.). Dlatego teza Richarda Breitmana, że pod koniec sierpnia, parę tygodni po „autoryzacji" Heydricha przez Göringa, Himmler zaaprobował „plan" Heydricha, by wymordować europejskich Żydów gazem, opiera się na błędzie; wpis w dzienniku prowadzonym przez osobistych sekretarzy Himmlera, datowany na 26 sierpnia 1941 – na którym opiera swą tezę Breitman – odnosi się w rzeczywistości

do „planu podróży” Heydricha, który zamierzał polecieć do Norwegii. (Breitman, *Architekt*, s. 262 i 272; *Dienstkalender*, 26 sierpnia 1941). Poza tym zeznanie komendanta obozu Auschwitz, Rudolfa Hössa, wedle którego w „w lecie 1941” został wezwany do Himmlera i poinformowany poufnie, że Hitler „rozkazał ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” i że Himmler przeznaczył do tego celu Auschwitz, nie może być całkiem ścisłe, gdyż „istniejące miejsca zagłady na Wschodzie”, o których podobno wspominał Himmler, wówczas nie istniały. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że owa rozmowa odbyła się w 1942 roku, tym bardziej że Höss często mieszał w swych zeznaniach lata 1941 i 1942 (Rudolf Höss, *Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen*, ze wstępem i komentarzami Martina Broszata, Stuttgart 1958, s. 157 i n.; zob. także jego wypowiedź z 14 kwietnia 1946 w *IMT*, vol. 11, s. 438–466).

2590 Longerich, *Politik*, s. 427.

2591 Wolf Gruner zwraca na to uwagę w: *Von der Kollektivausweisung zur Deportation der Juden aus Deutschland (1938–1945). Neue Perspektiven und Dokumente*, „Beiträge zur Geschichte des Nationalsozialismus”, 20 (2004), s. 21–62. Zob. też *Dienstkalender*, 2 i 4 września 1941. Redaktorzy zwracają uwagę, że list Koppego z 10 września się nie zachował, ale jego temat można odtworzyć z książki korespondencji sztabu osobistego.

2592 Otto Bräutigam, *Aus dem Kriegstagebuch des Diplomaten Otto Bräutigam*, ze wstępem H.D. Heilmann, „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits und Sozialpolitik”, 4 (1989), s. 123–87, 14 wrzesień 1941. Bräutigam był oficerem łącznikowym Rosenberga przy OKW.

2593 *Dienstkalender*. Autor tej sugestii, Carltheo Zeitschel, sformułował ją już w sierpniu (CDJC, V-821.8.41, w: Klarsfeld, Vichy, 367). Zeitschel poinformował Danneckera, oficera Gestapo do spraw żydowskich w Paryżu, o spotkaniu Himmlera z Abetzem 8 października (CDJC, V-16; w: Serge Klarsfeld, *Die Endlösung der Judenfrage in Frankreich*, Paris 1977, s. 25).

2594 *Dienstkalender*; *ADAP*, Series D, vol. 13, 2, nr 327, 16 września 1941.

2595 BAB, NS 19/2655, w: Longerich, *Ermordung*, s. 157.

2596 BAB, R 6/34, Koeppen-Aufzeichnungen, 21 września 1941, w: Koeppen, *Herbst* 1941, s. 34 i n. Koeppen miał tę informację od dyplomaty Gustava Adolfa Steengrachta, który należał do osobistego sztabu Ribbentropa. Możliwe, że Steengracht nie był jeszcze świadom decyzji Hitlera o deportacji Żydów.

2597 Goebbels wydał instrukcję, że w razie pytań odpowie się, że Żydzi będą wysyłani na wschód „do pracy” (NS 18alt/622, stenogram konferencji

propagandowej, 23 października 1941). Dalsze szczegóły w: Longerich, *Davon*, s. 182 i n.

2598 Zob. na przykład „Neue Zürcher Zeitung" z 20 października 1941, w którym opublikowano raport na temat deportacji z Nadrenii i Berlina z 18 października. „The New York Times" opublikował już informacje o wydarzeniach z 18 października 1941 wraz z dalszymi szczegółami o sytuacji berlińskich Żydów. 22 października „Neue Zürcher Zeitung" napisał na podstawie raportu z 20 października, że deportacje trwały nadal i dotknęły w sumie dwudziestu tysięcy ludzi.

2599 Longerich, *Politik*, s. 427 i n.

2600 Longerich, *Davon*, s. 199.

2601 4 października Heydrich mówił o „planie wysiedlenia wszystkich Żydów poza Europę", a 6 października powołał się na stwierdzenie „z najwyższego szczebla", że Żydostwo ma „zniknąć z Europy raz na zawsze" (BAB, NS 19/1734; było to na spotkaniu z przedstawicielami *Ostministerium*, w: Klarsfeld, *Vichy*, s. 369, list do Generalnego Kwatermistrza armii). Zob. także: Longerich, *Befehl*, s. 188 i n.

2602 Manoschek, *Serbien*, s. 43 i n.

2603 Ahlrich Meyer, *„… daß französische Verhältnisse anders sind als polnische". Die Bekämpfung des Widerstands durch die deutsche Militärverwaltung in Frankreich 1941*, [w:] Guus Meershoek i in., *Repression und Kriegsverbrechen. Die Bekämpfung von Widerstands- und Partisanenbewegungen gegen die deutsche Besatzung in West und Südosteuropa, Berlin-Göttingen 1997*, s. 43–91; Weber, *Sicherheit*, s. 59 i n.; *Die Okkupationspolitik des deutschen Faschismus in Dänemark und Norwegen (1940–1945)*, dokumenty w wyborze i ze wstępem Fritza Petricka, Berlin-Heidelberg 1992, s. 33.

2604 Bohn, *Reichskommissariat*, s. 92, 95, na podstawie dokumentów z Norweskiego Archiwum Państwowego.

2605 Meershoek, *Machtentfaltung*, s. 391.

2606 Komunistyczne powstanie na terenach okupowanych, 16 września 1941, w: *Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht*, vol. 1, dok. nr 101. 28 września Keitel zmodyfikował ten rozkaz: zakładnicy z kręgów nacjonalistycznych i demokratyczno-burżuazyjnych mogli być rozstrzelani (dok. PS-1590, w: *IMT*, vol. 27, s. 373 i n.).

2607 Brandes, *Tschechen*, s. 207 i n.

2608 Peter Klein, *Die Rolle der Vernichtungslager Kulmhof (Chełmno), Belzec (Bełżec) und Auschwitz-Birkenau in den frühen Deportationsvorbereitungen*, w: Dittmar Dahlmann (red.), *Lager, Zwangsarbeit, Vertreibung und Deportation. Dimensionen der Massenverbrechen in der Sowjetunion und in Deutschland 1933 bis 1945*, Essen 1999,459–81, s. 473.

2609 Notatka z tego spotkania została zrobiona przez adiutanta Hitlera z ramienia wojsk lądowych, Gerharda Engela: IfZ, ED 53/1, tak zwany Dziennik Engela, skompilowany faktycznie przez Engela już po wojnie, w oparciu o notatki z czasów wojny, 2 listopada 1941; w: Gerhard Engel, *Heeresadjutant bei Hitler 1938–1943. Aufzeichnungen des Majors Engel*, w edycji i z komentarzem Hildegard von Kotze, Stuttgart 1975, s. 111, nieprawidłowo datowane (2 października 1941) i w dwóch miejscach nieprawidłowo zapisane. Z powodu tych błędów świadectwo Engela było dotychczas odrzucanie przez historyków, gdyż Himmlera nie było z pewnością w kwaterze głównej 2 października. Jednakże wzmianka w *Dienstkalender* z 2 listopada potwierdza fakt spotkania Himmlera i Hitlera 2 listopada 1941. Obecni byli też wtedy Heydrich, Jodl i Keitel.

2610 Zob. s. 663.

2611 Manoschek, *Serbien*, s. 55 i n.

2612 Ulrich Herbert, *Die deutsche Militärverwaltung in Paris und die Deportation derfranzösischen Juden*, w: Christian Jansen (red.), *Von der Aufgabe der Freiheit. Politische Verantwortung und bürgerliche Gesellschaft im 19. und 20. Jahrhundert. Festschrift für Hans Mommsen zum 5. November 1995*, Berlin 1995, s. 427–450.

2613 BAB, NS 19/2655 11 października 1941, a także odpowiedź Himmlera z 22 października 1941.

2614 Ibid. Uebelhoer do Himmler, 4 i 9 października 1941, Heydrich do Himmlera, 8 października 1941, Himmler do Uebelhoera i Greisera, 10 i 11 października 1941.

2615 Ibid. 4 października 1941.

2616 Wynika to z listu Greisera do Himmlera z 1 maja 1942, w którym informuje, że „operacja specjalnego traktowania, zaaprobowana przez Pana w porozumieniu z szefem Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Obergruppenführerem Heydrichem, dotycząca ok. 100 000 Żydów w moim gau", może zostać „zrealizowana w najbliższych dwóch–trzech miesiącach". (*Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 278). Dowód, że chodziło o sto tysięcy Żydów „niezdolnych do pracy", a zatem skazanych na śmierć, można też znaleźć w innym dokumencie ze stycznia 1942: zob. YVA, 051/13b. Zob. także: Klein, *Rolle*, s. 474.

2617 BAB, 19/2655, Heydrich do Himmlera, 8 października 1941.

2618 BAB, R 6/34 a, raporty Wernera Koeppena, stałego zastępcy Rosenberga w Kwaterze Głównej Hitlera, opublikowane jesienią 1941. Według Hitlera Żydzi nie mieli być deportowani najpierw do Generalnego Gubernatorstwa, ale wysłani „prosto na Wschód"; przyznawał jednak, że na razie jest to niemożliwe z powodu niedostatków w transporcie.

2619 YVA, M 58/23 (kopia z Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze, 114–2–56), w: *Deutsche Politik im 'Protektorat'*, dok. nr 29.

2620 Heydrich mógł mieć na myśli obozy dla więźniów cywilnych, takich jak w Mińsku czy Mohylewie (Gerlach, *Failure*, s. 62).

2621 Präg i Jacobmeyer (red.), *Diensttagebuch*, 14 października 1941.

2622 Na spotkaniu w Lublinie 17 października omawiano rozporządzenie w sprawie ograniczeń w zasiedleniu Generalnego Gubernatorstwa; wprowadzono tam karę śmierci dla wszystkich opuszczających getta (ibid., s. 427). Rozporządzenie to datowano wstecznie na 15 października, zob. *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 128. Na spotkaniu w Krakowie 20 października gubernator dystryktu Otto Wächter wyjaśnił, że koniec końców „radykalne rozwiązanie kwestii żydowskiej jest nieuniknione i nie będzie można robić wyjątków dla poszczególnych rzemieślników" (IfZ, MA 120, skrócona wersja Präg i Jacobmeyer, *Diensttagebuch*, 436). Na spotkaniu we Lwowie 21 października Eberhard Westerkamp, szef Głównego Wydziału Administracji Wewnętrznej w rządzie Generalnego Gubernatorstwa, zażądał, by „odizolowanie Żydów od reszty ludności" odbyło się „tak szybko i gruntownie, jak to tylko możliwe". Westerkamp wspomniał też jednak o tym, że „rozporządzenie rządu zabrania tworzenia nowych gett, gdyż władze spodziewają się, iż w bliskiej przyszłości nastąpi deportacja Żydów z Generalnego Gubernatorstwa", chociaż zaledwie kilka dni później Rosenberg określił te „nadzieje" jako iluzoryczne (MA 120, skrócona wersja w: Präg i Jacobmeyer, *Diensttagebuch*, s. 436). Zob. także wypowiedź Josta Walbauma, szefa Departamentu Zdrowia w rządzie GG, na konferencji lekarzy w Krynicy Zdroju 13–16 października: „Są tylko dwa wyjścia: albo skażemy Żydów na śmierć głodową w gettach, albo ich wystrzelamy" (ZStL, Polska 98, materiały z konferencji).

2623 Dieter Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechen*, Wien 1996, s. 140 i n. Typowa „operacja przeciw inteligencji" miała miejsce 3 sierpnia w Stanisławowie, gdzie rozstrzelano 600 osób (IfZ, Gm 08.08, 5 Ks 4/65, wyrok sądu rejonowego w Münster, 31 maja 1968). Na temat tych pierwszych mordów zob. też: Thomas Sandkühler, *'Endlösung' in Galizien. Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996, s. 148 i n.

2624 Więcej szczegółów w: Pohl, *Ostgalizien*, s. 138 i n.

2625 *Dienstkalender*.

2626 BAB, BDC, SS-O Globocnik, list do Himmlera z 1 października 1941. Zob. też Pohl, *Lublin*, 101.

2627 Pogląd ten podzielają również redaktorzy *Dienstkalender*, 233, przyp 35. Fakt, że decydujące „przełamanie" zostało osiągnięte, wynika jasno z listu, jaki współpracownik Globocnika, Hauptsturmführer Hellmuth Müller, wysłał 15 października 1941 do Hofmanna, szefa RuSHA. Odnosi się tam do sytuacji sprzed decydującego spotkania Himmlera i Globocnika dwa dni wcześniej (Globocnik udał się wcześniej, 14 października do Berlina, zob. *Dienstkalender*). Müller stwierdził, że Globocnik uważał „polityczne stosunki panujące w GG za fazę przejściową"; jego zdaniem „stopniowe oczyszczenie z Żydów całego GG i Polski było niezbędne dla zabezpieczenia bezpieczeństwa na terytoriach wschodnich" i miał „wiele rozległych i dobrych planów związanych z tą kwestią, których urzeczywistnienie było utrudnione przez ograniczenia w jego władzy nad tym sprawami, wynikające z jego aktualnego stanowiska". Jednak po podróży Globocnika do Rzeszy zmieniło się to zasadniczo (BAB, BDC, SS-O Globocnik).

2628 ZStL, 208 AR-Z 252/59, vol. 6, s. 1179, zeznanie Stanisława Kozaka o początku prac budowlanych (1 listopada), w: *Nationalsozialistische Massentötungen*, s. 152; Michael Tregenza, *Belzec Death Camp*, „Wiener Library Bulletin", 30 (1977), s. 8–25, potwierdza tę datę.

2629 Pohl, *Lublin*, s. 101,105.

2630 *Dienstkalender*, 20 października 1941. Cytat redaktorów z deklaracji Macha przed Słowacką Radą Państwa 26 marca 1942.

2631 Klein, *Rolle*, s. 478, już na to wskazał. Są jednak wskazówki, choć pośrednie, że budowa Sobiboru przygotowana była pod koniec 1941. (ZStL, dok. 643, 71–4–442, zeznanie polskiego robotnika kolejowego Piwońskiego z 1975); zob. też Jules Schelvis, *Vernichtungslager Sobibór*, Berlin 1998, s. 37; Browning, *Entfesselung*, s. 525. Nie można mieć jednak pewności, czy inwestycja ta od początku planowana była jako obóz zagłady.

2632 Instrukcje te zostały zrekonstruowane na podstawie zeznania świadka, zob. Beer, *Entwicklung*, 407; sąd rejonowy w Monachium, wyrok w sprawie przeciw Karlowi Wolffowi, 30 września 1964, w: „Justiz und NS-Verbrechen", vol. 20, nr 580, s. 434 i n.; *Dienstkalender*, 15 sierpnia 1941.

2633 Gerlach, *Morde*, 648; PRO, HW 16/32, 16 i 18 sierpnia 1941.

2634 Beer, *Entwicklung*, 408; *Die Ermordung psychisch kranker Menschen in der Sowjetunion*. Dokumentation, zebrali i przełożyli Angelika Ebbinghaus i Gerd Preissler, „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheitsund Sozialpolitik", 1 (1985), s. 75–107; Gerlach, *Morde*, s. 648.

2635 Beer, *Entwicklung*, 408; *Ermordung*, s. 88 i n.; ZStL, 202 ARZ 152/159, zeznanie Widmanna, 11 stycznia 1960, s. 33 i n. Zob. też zeznanie Georga Frentzela, 27 sierpnia 1970, oraz Alexandra N. Stepanowa (wówczas pracującego w szpitalu psychiatrycznym w Mohylewie), 20 lipca 1944, oba w archiwach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego NRD, które przeczytałem w Wydziale Oskarżeń Publicznych w Monachium.

2636 Przed Bożym Narodzeniem 1941 dalsze ciężarówki pojechały z Berlina do Rygi, do Einsatzgruppe A; zob. Beer, *Entwicklung*, s. 413. Na temat Sonderkommando 4a (Einsatzgruppe C) ibid. s. 412. O Einsatzkommando 8 (Einsatzgruppe B) zob. Wydział Oskarżeń Publicznych, materiały śledcze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego NRD, zeznanie Otto Matonogi przed śledczymi radzieckimi, 8–9 czerwca 1945. Według zeznań tego świadka Einsatzgruppe D używała ciężarówek do gazowania ludzi pod koniec 1941; zob. Beer, *Entwicklung*, s. 413; sąd rejonowy w Monachium, 119 c Js 1/69, wyrok; zeznanie Jeckelna z 21 grudnia 1945 (w: Wilhelm, *Einsatzgruppe A*, s. 548).

2637 Alfred Gottwaldt, Diana Schulle, *Die 'Judendeportationen' aus dem Deutschen Reich 1941–1945. Eine kommentierte Chronologie*, Wiesbaden 2005, s. 52 i n. Spośród starszych publikacji badawczych o deportacjach z Niemiec warto poznać oprócz nieocenionego studium Adlera, Mensch, także prace Ino Arndta i Heinza Boberacha o Trzeciej Rzeszy, Ino Arndta o Luksemburgu, Jonny Moser o Austrii i Evy Schmidt-Hartmann o Czechosłowacji, które można znaleźć w jednym tomie pod redakcją Wolfganga Benza, *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus*, München 1991. Na temat deportacji do Rygi zob. przede wszystkim *Buch der Erinnerung. Die ins Baltikum deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden*, red. Wolfgang Scheffler i Diana Schulle, 2 vols., Monachium 2003; Gottwaldt i Schulle, *Judendeportationen*, s. 110 i n. O deportacji Żydów z Burgenlandu zob. Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 223 i n.

2638 *Nationalsozialistische Massentötungen*, s. 110 i n.

2639 Sąd Rejonowy w Bonn, wyrok z 23 lipca 1965, w „Justiz und NS Verbrechen", vol. 21, nr 594; *Nationalsozialistische Massentötungen*, s. 110 i n.

2640 IfZ, NO 365, także w: Helmut Krausnick, *Judenverfolgung*, w: Hans Buchheim i in., *Anatomie des SS-Staates*, 7 wyd., München 1999, s. 545–678.

2641 Andrej Angrick, Peter Klein, *Die 'Endlösung' in Riga. Ausbeutung und Vernichtung 1941–1944*, Darmstadt 2006, s. 338 i n.

2642 Tamże, s. 547.

2643 Patricia Heberer, *Eine Kontinuität der Tötungsoperationen. T4-Täter und die „Aktion Reinhardt"*, w: Bogdan Musiał (red.), *'Aktion Reinhardt'. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944*, Osnabrück 2004, s. 285–308. *Dienstkalender* z 14 grudnia 1941 daje świadectwo spotkania Himmlera i Bracka; pada tam termin „eutanazja". Zob. także list Bracka do Himmlera z 23 czerwca 1942, w którym autor sam deklaruje, że dostarczy więcej personelu, i przypomina Himmlerowi o ich wcześniejszym porozumieniu (BAB, NS 19/1583).

2644 Jean-Claude Pressac, *Die Krematorien von Auschwitz. Die Technik des Massenmordes*, München-Zürich 1994, s. 19.

2645 Stanisław Kłodziński, *Die erste Vergasung von Häftlingen und Kriegsgefangenen im Konzentrationslager Auschwitz*, [w:] *Die Auschwitz-Hefte*, red. Hamburg Institute for Social Research, Weinheim-Basel 1987, s. 261–75; Danuta Czech, *Kalendariumder Ereignisse im Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau 1939–1945*, Reinbek bei Hamburg 1989, s. 115 i n.; Jerzy Brandhuber, *Die sowjetischen Kriegsgefangenen im Konzentrationslager Auschwitz*, „Hefte von Auschwitz", 4 (1961), s. 5–46; Wojciech Barcz, *Die erste Vergasung*, w: Hans G. Adler, Auschwitz: *Zeugnisse und Berichte*, 2 wyd. Köln-Frankfurt a. M. 1979, s. 17.

2646 Zob. Browning, *Entfesselung*, s. 13; Steinbacher, *Musterstadt*, s. 276.

2647 Zob. Aly, *Endlösung*, s. 342 i n.; Gerlach, *Failure*.

2648 Himmler wyraził taki zamiar w liście do Greisera z 18 września 1941.

2649 Można to wywnioskować z notatki, jaką zrobił Goebbels z rozmowy z Heydrichem 17 listopada, *Tagebücher Goebbels*, 18 listopada 1941.

2650 Wynika to jasno z informacji Leibrandta dla Lohsego z 4 grudnia 1941, wedle której Heydrich chciał teraz zbudować ten obóz koło Pskowa (YIVO, Occ E 3–35, w: Gertrude Schneider, *Journey into Terror: Story of the Riga Ghetto*, Newport, Conn., -London 2001, s. 130).

2651 IfZ, Fb 101/29, Jäger-Bericht. Zob. Wolfgang Scheffler, *Massenmord in Kowno,* [w:] *Buch der Erinnerung. Die ins Baltikum deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden*, red. Scheffler i Diana Schulle, vol. 1, München, 2003, s. 83–190.

2652 Gerald Fleming, *Hitler und die Endlösung. Es ist des Führers Wunsch…* Wiesbaden-München 1982, s. 87; EM 151 z 5 stycznia 1942.

2653 Zeznanie z 15 grudnia 1945 złożone przed radzieckimi śledczymi, w: Wilhelm, *Einsatzgruppe A*, s. 566.

2654 W *Dienstkalender*. Była godzina 13.30.

2655 Angrick, Klein, *Endlösung*, s. 239 i n. Żydzi, którzy przyjechali w następnych 22 transportach, byli z zasady kierowani do getta w Rydze albo do obozów Salaspils i Junfernhof. Wydaje się jednak, że były dwa wyjątki: większość pasażerów transportu z 19 stycznia 1942, a potem jeszcze 500 Żydów z transportu z końca stycznia rozstrzelano zaraz po przybyciu.

2656 *Dienstkalender*, 30 listopada i 4 grudnia 1941; PRO, HW 16/32, depesze od Himmlera do Jeckelna, 1 i 4 grudnia 1941.

2657 Hitler, *Monologe*, 25 października 1941.

2658 Szkic przemówienia, w: Hans-Heinrich Wilhelm, *Rassenpolitik und Kriegführung. Sicherheitspolizei und Wehrmacht in Polen und in der Sowjetunion 1939–1942*, Passau 1991.

2659 Breitman, *Architekt*, s. 288; BAB, R 43 II/684a, Brandt do Lammersa, w związku notatkami Himmlera do dyskusji 25 listopada 1941.

2660 *Dienstkalender*; Hitler, *Reden und Proklamationen* [Domarus], s. 1794 i n.

2661 *Tagebücher Goebbels*, 13 grudnia 1941.

2662 Jak twierdzi Christian Gerlach, *Die Wannsee-Konferenz, das Schicksal der deutschen Juden und Hitlers politische Grundentscheidung, alle Juden Europas zu ermorden*, „Werkstatt Geschichte", 6/18 (1997), s. 7–44.

2663 *Dienstkalender*. Według Gerlacha, *Wannsee-Konferenz*, s. 22 i 27, wyrażenie „partyzant" odnosi się do wszystkich europejskich Żydów; Hitler swą „polityczną decyzją" z 12 grudnia, by wymordować europejskich Żydów, miał dać Himmlerowi instrukcję co do jego nowego zadania. Nie ma jednak wystarczających podstaw dla takiej tezy: ówczesne rozumienie terminu „partyzant" na to nie wskazuje, tak jak używanie go przez Himmlera w jego notatkach do dyskusji z Hitlerem.

XXI

Wymordowanie europejskich Żydów

Himmler spędził Boże Narodzenie 1941 roku na froncie wschodnim. 23 grudnia wyruszył z Rastenburga do Połtawy na Ukrainie, by spotkać się z Walterem von Reichenauem, dowódcą Grupy Armii „Południe". Następnego dnia poleciał do Mariupola, gdzie odwiedził generała pułkownika Ewalda von Kleista, dowódcę 1 Armii Pancernej. Później udał się do Taganrogu nad Morzem Azowskim, by spędzić Wigilię z rannymi żołnierzami Leibstandarte. Nazajutrz pojechał do kwatery głównej dywizji, w Nikołajewce, być spotkać się z dowódcą tej jednostki Waffen-SS, Seppem Dietrichem. 26 grudnia dokonał inspekcji wysuniętych pozycji dywizji „Wiking" i spotkał się z jej dowódcą, Felixem Steinerem. Następnego dnia odleciał do Połtawy, gdzie spędził noc, a nazajutrz uczestniczył w odprawie w kwaterze głównej Grupy Armii „Południe".

Trzeciego stycznia 1942 roku, sześć dni po powrocie do własnej kwatery głównej, wyruszył znów na front, tym razem do sektora północnego, gdzie odwiedził dwie kolejne dywizje Waffen-SS: Totenkopf i Policyjną. Wrócił 6 stycznia, a w następnych dniach skupił się na sprawach będących pokłosiem jego wyjazdów na front: promocjach, organizowaniu szpitali dla Waffen-SS na Wschodzie, usprawnieniu walki z plagą wszy, zaopatrzeniu w „ciepłe rzeczy" oddziałów policyjnych rozmieszczonych na Wschodzie. Znalazł nawet czas, by obejrzeć film *Wunschkonzert*. 14 i 15 stycznia szefowie Głównych Urzędów SS spotkali się pod jego przewodnictwem, by

omówić podział zakresów obowiązków. 17 stycznia Himmler wziął udział w przyjęciu myśliwskim, zorganizowanym przez gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha w Leissienen (obecnie Rodniki w obwodzie kaliningrandzkim), a 18 i 20 stycznia był na obiedzie u Hitlera[2664].

Dwudziestego pierwszego stycznia rutynowe zajęcia Himmlera przerwał telefon od Heydricha. Chodziło o różne sprawy, a w tym – jak zanotował – „kwestię żydowską. Spotkanie w Berlinie". Szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy poinformował Himmlera o rezultatach konferencji, która odbyła się dzień wcześniej w willi SS w Wannsee. Zgodnie z poleceniem Göringa, aby „poczynić wszelkie konieczne przygotowania (...) do generalnego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie", Heydrich zaprosił przedstawicieli wszystkich ważniejszych instytucji zaangażowanych w tę sprawę – SS i policji, kancelarii NSDAP i Rzeszy, Ministerstwa do spraw Wschodu, rządu Generalnego Gubernatorstwa, ministerstw Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych, a także Göringa, kierującego Urzędem do spraw Planu Czteroletniego – na „ogólną dyskusję" w celu wypracowania „wspólnego punktu widzenia". Spotkanie to miało się pierwotnie odbyć 9 grudnia 1941 roku, ale przełożono je z powodu przystąpienia Ameryki do wojny, a także trudności z przybyciem niektórych uczestników[2665].

Skupiono się przede wszystkim na kwestii, czy „mieszańcy" (*Mischlinge*) oraz osoby z „mieszanych małżeństw" mają podlegać „ostatecznemu rozwiązaniu". Dyskusja na ten temat zdominowała obrady, ale nie przyniosła rozstrzygających rezultatów[2666]. Heydrich, zanim otworzył dyskusję, zaprezentował ogólny przegląd prześladowań Żydów w Europie. Nie dysponujemy dokładnym stenogramem jego wypowiedzi, a tylko streszczeniem, sporządzonym przez Eichmanna na życzenie Heydricha, zredagowanym następnie zgodnie z instrukcjami szefa Gestapo, Müllera, i rozesłanym uczestnikom konferencji[2667].

Kluczowy fragment mowy Heydricha brzmiał następująco: „Zgodnie z wcześniejszą decyzją Führera emigracja została obecnie zastąpiona ewakuacją Żydów na Wschód, do czasu dalszego rozwiązania". Takie

„akcje” (innymi słowy deportacje, które się już rozpoczęły) były jedynie „opcją tymczasową”, która „w obliczu nadchodzącego ostatecznego rozwiązania (*Endlösung*) kwestii żydowskiej” ma jednak żywotne znaczenie. „Ostateczne rozwiązanie miało dotyczyć jedenastu milionów Żydów. W aneksie statystycznym, dołączonym do streszczenia, znajdowały się konkretne liczby, z podziałem na kraje, a były wśród nich nie tylko kraje okupowane, ale też neutralne, a nawet Wielka Brytania. Widać stąd wyraźnie, że naprawdę „ostateczne” rozwiązanie mogło nastąpić dopiero po zwycięstwie Trzeciej Rzeszy.

Według Heydricha „w trakcie procesu ostatecznego rozwiązania Żydzi powinni być kierowani do pracy na Wschodzie, pod właściwym nadzorem. Żydzi zdolni do pracy będą przewiezieni na te obszary i zatrudnieni przy budowie dróg w dużych kolumnach roboczych, przy separacji płci. W trakcie tej pracy znaczna ich część wykruszy się wskutek działania czynników naturalnych. (...) Pozostałą część, stanowiącą niewątpliwie grupę najbardziej zdolną do oporu, trzeba będzie odpowiednio potraktować”, aby nie stała się „zarodkiem żydowskiego odrodzenia”. Kwestię losu czekającego Żydów „niezdolnych do pracy”, w szczególności kobiet i dzieci, Heydrich pozostawił otwartą, ale z kontekstu jego wypowiedzi wynika jasno, że trzeba ich będzie wymordować, by nie okazali się „zarodkami żydowskiego odrodzenia”.

Żydzi mieli być na początku kierowani do „gett tranzytowych”, z których mieli być wywożeni „dalej na Wschód”. Żydzi mający więcej niż sześćdziesiąt pięć lat mieli być, według Heydricha, umieszczani w „getcie dla starców”, by uniknąć „częstych ingerencji”[2668] i dodać wiarygodności tzw. roboczym wywózkom na Wschód.

W tym momencie, podobnie jak na początku 1941 roku, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zakładał, że „kwestia żydowska” zostanie rozwiązana na okupowanych terytoriach wschodnich, ale dopiero po wojnie i poprzez kombinację pracy przymusowej i masowych mordów[2669]. Jednakże na konferencji w Wannsee brano też pod uwagę możliwość wymordowania Żydów w Generalnym Gubernatorstwie i na okupowanych terenach sowieckich, niezależnie

od tego ogólnego planu. W połowie grudnia 1941 roku, wróciwszy z konferencji przywódców Rzeszy i gauleiterów, która odbyła się 12 grudnia, generalny gubernator Frank powiedział swoim współpracownikom, że jeśli chodzi o uporanie się z kwestią żydowską, otrzymał szorstką radę: „zlikwidujcie ich sami”[2670]. O ile Frank pytał sam siebie, jak to zrobić[2671], o tyle sekretarz stanu w administracji GG – a więc faktyczny premier – Josef Bühler, sugerował, że „powinno się zacząć rozwiązywanie tej kwestii w GG (...), gdyż nie ma tu takich problemów komunikacyjnych”, a zresztą większość tutejszych Żydów jest „niezdolna do pracy”. Według protokołu „omawiano różne możliwe rozwiązania. Zarówno gauleiter dr Meyer, jak i sekretarz stanu dr Bühler opowiedzieli się za rozpoczęciem pewnych prac przygotowawczych, związanych z samodzielnym ostatecznym rozwiązaniem tej kwestii na miejscu, choć tak, by nie alarmować w tym czasie ludności”[2672]. Mówiąc o „pracach przygotowawczych”, mogli mieć tylko na myśli tworzenie dalszych obozów w rodzaju Bełżca.

Tak więc Bühler zaproponował alternatywne rozwiązanie, dzięki któremu zarysowany przez Heydricha program deportacji na Wschód okazywał się właściwie zbyteczny.

W następnych miesiącach Himmler wraz z Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy podjął tę inicjatywę i rozwinął ją. W efekcie centrum planowanego europejskiego „ostatecznego rozwiązania” przesunęło się z okupowanych terenów na Wschodzie na obszar okupowanej przez Niemców Polski.

Eksterminacja przez pracę

Fakt, że masowe mordy, które trwały wiosną i wczesnym latem 1942 roku, przekształciły się w przemyślany program eksterminacyjny, wynikał w znacznym stopniu z rozmieszczenia zasobów siły roboczej w granicach imperium SS. To koncepcja „eksterminacji przez pracę” doprowadziła do generalnego rozróżnienia między „zdolnymi

a niezdolnymi do pracy", a w rezultacie do organizacji obozów pracy przymusowej i ośrodków eksterminacji na wielką skalę, w których mieli być „wyeliminowani" europejscy Żydzi.

Latem 1941 roku Himmler zaczął się już zastanawiać, jak najlepiej wykorzystać pracę więźniów obozów koncentracyjnych – początkowo na potrzeby głównych przedsięwzięć budowlanych SS we wschodniej Europie[2673]. Jednak kiedy we wrześniu Wehrmacht zgodził się przydzielić mu dużą liczbę sowieckich jeńców, nie podjął tego pomysłu od razu, tylko rozkazał rozbudowę niemieckich obozów w Auschwitz-Birkenau i Lublinie (Majdanku) tak, by mogły działać jako obozy pracy przymusowej dla jeńców wojennych[2674]. Faktycznie jednak z planów tych niewiele wyszło, bo większość sowieckich żołnierzy, którzy byli w marnej kondycji już w chwili, gdy trafili do niewoli, nie przetrwała katastrofalnych warunków panujących w obozach jenieckich Wehrmachtu jesienią i zimą 1941 roku. W końcu 1941 roku Himmler dostał od Wehrmachtu jedynie 30 tysięcy jeńców – i to było wszystko[2675]. Tymczasem SS potrzebowało coraz więcej więźniów. Przez długi czas pertraktowano z koncernami zbrojeniowymi w sprawie dostaw siły roboczej[2676]. W styczniu 1941 roku IG Farben postanowiło zbudować fabrykę Buna w sąsiedztwie KL Auschwitz, by produkować tam na masową skalę syntetyczny kauczuk. Nie ma wątpliwości, że o tej lokalizacji przesądził dostęp do siły roboczej – więźniów. Himmler wyraził zgodę na ich zatrudnienie tam w swoim rozkazie z 26 lutego, w którym polecił też „ewakuację" żydowskiej ludności miasta Oświęcimia. Prace budowlane rozpoczęły się w kwietniu i kosztowały życie około 25 tysięcy więźniów. A mimo to fabryka nigdy nie produkowała znaczących ilości syntetycznego kauczuku[2677].

SS skierowało też tysiące więźniów do realizacji projektu Ferdynanda Porsche, dyrektora zarządzającego firmy Volkswagen. Porsche przekonał Himmlera, by wykorzystać więźniów przy budowie odlewni metali lekkich w zakładach VW. W zamian obiecał, że zaopatrzy Waffen-SS w nowoczesne samochody amfibie. Hitler, który był zaangażowany w ten projekt, podpisał 11 stycznia 1942 roku rozkaz, w którym powierzył Himmlerowi zadanie „budowy,

wyposażenia i uruchomienia" odlewni, stwierdzając wyraźnie, że ma to być zrobione siłami więźniów obozów. Użycie słowa „uruchomienie" sugeruje, że rola SS nie ograniczała się do prostego dostarczenia siły roboczej, lecz obejmowała również zaangażowanie w produkcję zbrojeniową[2678].

Znacznie więcej więźniów potrzebował program budowlany SS, obliczony na lata powojenne (*Friedensbauprogramm*) i dotyczący przede wszystkim terytoriów wschodnich, mających przejść gruntowną transformację. W grudniu 1941 roku Oswald Pohl przedłożył Himmlerowi pierwszy program budowlany z budżetem 13 miliardów reichsmarek, przygotowany przez Hansa Kammlera, szefa Głównego Urzędu Gospodarki i Budownictwa SS[2679]. Gdy na początku 1942 roku stało się jasne, że nie ma co liczyć na kolejne partie sowieckich jeńców, Himmler powrócił do swych pomysłów z poprzedniego roku, by do realizacji przedsięwzięć budowlanych skierować więźniów obozów. Ale wcześniej trzeba było zapełnić te obozy. 26 stycznia 1942 roku powiadomił inspektora obozów koncentracyjnych Richarda Glücksa, że „w sytuacji gdy nie można się w najbliższej przyszłości spodziewać napływu rosyjskich jeńców, postanowiłem wykorzystać duże grupy Żydów i Żydówek, którzy wyemigrują [sic!] z Niemiec do obozów. W ciągu następnych czterech tygodni musi się pan przygotować na przyjęcie w obozach koncentracyjnych 100 tysięcy żydowskich mężczyzn i do 50 tysięcy kobiet. W nadchodzących tygodniach od obozów będzie się oczekiwać wykonywania poważnych zadań gospodarczych"[2680]. W następnych miesiącach wywieziono dziesiątki tysięcy Żydów z Rzeszy do dystryktu lubelskiego, gdzie ci z nich, których uznano za „zdolnych do pracy", zostali zmuszeni do pracy w Majdanku i innych obozach. W Auschwitz do pracy przymusowej skierowano Żydów słowackich[2681].

Himmler nie tylko zapełnił obozy nowymi więźniami, ale też skupił się na jak najefektywniejszym wykorzystywaniu już tam osadzonych. 19 stycznia, dzień przed konferencją w Wannsee, polecił połączyć główne urzędy Pohla – Gospodarki i Budownictwa oraz Gospodarczo-Administracyjny – z Biurem Administracyjnym w Głównym Urzędzie

Dowodzenia SS, który również pozostawał pod kontrolą Pohla, i utworzyć z nich Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS (*Wirtschafts- und Verwaltungshauptamt,* WVHA). W marcu Pohl przyłączył do niego także Główny Inspektorat Obozów Koncentracyjnych, co z jednej strony podkreślało gospodarcze znaczenie obozów, a z drugiej miało chronić przed ewentualnym wtargnięciem tam Fritza Sauckela, gdyż mianowanie tego ostatniego Generalnym Pełnomocnikiem do spraw Zatrudnienia (robotników przymusowych) groziło sporami co do dysponowania więźniami obozów koncentracyjnych[2682].

Tymczasem Kammler przerobił swój program budownictwa na czas pokoju, gdyż Himmler był niezadowolony z pierwszej wersji i zażądał czegoś ambitniejszego. W odpowiedzi Kammler zaproponował wydanie niesłychanej kwoty 20–30 miliardów reichsmarek na, między innymi, budowę licznych osiedli „na Wschodzie". Miałoby to wymagać zatrudnienia 175 tysięcy robotników przymusowych: „więźniów, jeńców, Żydów itp."[2683]. Pod koniec marca 1942 roku Himmler wypowiedział się na temat tego nowego planu. Skrytykował między innymi założenie, że wydajność więźnia wyniesie połowę wydajności robotnika niemieckiego. Himmler pouczył Pohla, że „największe rezerwy siły roboczej" tkwią w podniesieniu wydajności pojedynczego więźnia. Szef Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji jako inspektor obozów koncentracyjnych otrzymał stosowne środki, by to osiągnąć"[2684]. Przekaz był jasny: terrorem należało zmusić więźniów do maksymalnej wydajności przy minimum kosztów. Więzień, który w krótkim czasie zaharuje się na śmierć, zostanie zastąpiony nowym robotnikiem przymusowym[2685].

Oswald Pohl, szef WVHA, natychmiast pośpieszył z zapewnieniem, że rozumie, czego się po nim spodziewa Reichsführer SS. W meldunku z 30 kwietnia podkreślił, że „przetrzymywanie więźniów ze względu na bezpieczeństwo, reedukację albo prewencję nie jest już najważniejsze". Obecnie „największy nacisk kładzie się na ekonomię"[2686]. W rozkazie wydanym tego samego dnia Pohl uczynił komendantów obozów koncentracyjnych „odpowiedzialnymi za dostawy siły roboczej. Dla osiągnięcia maksymalnej wydajności

praca musi być wyczerpująca w najdosłowniejszym rozumieniu tego słowa”[2687].

W przygotowaniach do „ostatecznego rozwiązania” Himmler przestawił zatem swoją organizację na maksymalne wykorzystanie połączenia masowych mordów i masowej produkcji zgodnie z zasadą „eksterminacji przez pracę”. Dzięki temu mógł nie tylko rozbudować system obozów koncentracyjnych, ale wykazać się elastycznością w dostosowaniu się do wymogów sytuacji wojennej. Himmlerowi bardzo zależało, by nie narazić się na zarzut bezproduktywnego marnowania siły roboczej, której skądinąd Rzeszy tak bardzo brakowało. Nowy plan ukazywał eksterminację ludzi „niezdolnych do pracy” jako „praktyczną” konieczność.

Zasada ta była urzeczywistniana na okupowanych terytoriach sowieckich już od późnego lata roku 1941. Einsatzgruppen pozwalały pożyć jeszcze trochę tylko tym Żydom, których uznano za „zdolnych do pracy”. Ale tylko trochę, bo ludzie ci i tak szybko umierali w obozach z powodu morderczej pracy i katastrofalnych warunków życia. W obozach pracy przymusowej na Górnym Śląsku, pozostających pod nadzorem szefa policji wrocławskiej Albrechta Schmelta, od listopada 1941 roku prowadzono selekcje wśród żydowskich więźniów – początkowo sporadycznie, ale po krótkim czasie już systematycznie. Niezdolni do pracy byli wywożeni do Auschwitz i tam zabijani[2688].

Jesienią 1941 roku SS zainicjowało olbrzymi projekt budowlany w galicyjskim dystrykcie Generalnego Gubernatorstwa. Oprócz Ukraińców i sowieckich jeńców przy jego realizacji wykorzystano wielką liczbę Żydów. Budowali oni drogę łączącą Lwów z basenem rzeki Doniec. Nazwano ją Drogą Tranzytową IV. Można określić tę inwestycję mianem projektu pilotażowego nowej polityki SS[2689]. W obozach przygotowanych dla robotników przymusowych panowały straszliwe warunki i narzucano brutalny reżim. Wciąż dokonywano selekcji niezdolnych do pracy, szczególnie wśród Żydów, którzy byli potem mordowani. Tak realizowano scenariusz zarysowany przez Heydricha na konferencji w Wannsee, gdzie roztaczał on wizję budujących drogi żydowskich kolumn roboczych.

Punkty zwrotne – wiosna 1942 roku

Na konferencji w Wannsee, 20 stycznia 1942 roku, oprócz starego planu deportacji europejskich Żydów na okupowane tereny ZSRR oraz wymordowania ich tam przymusową pracą i „specjalnym traktowaniem", omawiano jeszcze inną wersję systematycznych mordów – chodziło o eksterminację Żydów mieszkających w Generalnym Gubernatorstwie, dokonywaną na miejscu, środkami już dostępnymi – czyli w komorach gazowych budowanych właśnie w niemieckich obozach w Bełżcu i Auschwitz.

Początkowo Himmler zamierzał kontynuować wiosną 1942 roku, z pomocą Globocnika, masowe mordy w dystryktach lubelskim i galicyjskim, do których się przygotowano lub które już prowadzono jesienią 1941 roku. W marcu 1942 gotowy był niemiecki obóz zagłady w Bełżcu. Miał się stać prototypem dla pozostałych obozów tego typu w GG. 13 marca Himmler przyjechał do Krakowa, gdzie rozmawiał z HSSPF Krügerem, a następnego dnia udał się do Lublina na spotkanie z Globocnikiem, kluczową postacią w polityce antyżydowskiej Generalnego Gubernatorstwa[2690].

Zaraz po tej wizycie, pomiędzy 16 marca a 20 kwietnia, Niemcy niemal całkowicie opróżnili lubelskie getto[2691]. W trakcie tej krwawej „akcji", przeprowadzonej w dwóch fazach, wielu Żydów zastrzelono w samym getcie, kilka tysięcy zatrzymano w Lublinie jako robotników, a około 30 tysięcy wywieziono do Bełżca i tam wymordowano. 24 marca zaczęły się deportacje z wiejskich rejonów dystryktu lubelskiego, skąd Globocnik i jego ludzie wyselekcjonowali do Bełżca około 14 tysięcy Żydów. Później obóz na jakiś czas zamknięto, by go rozbudować[2692].

Istnieje wiele różnych świadectw, że w tym czasie Globocnik otrzymał od Himmlera instrukcje, aby wymordować wszystkich „niezdolnych do pracy" Żydów z tego dystryktu. 27 marca Goebbels zanotował w swoim dzienniku, odnosząc się do lubelskich Żydów, że „60 procent z nich trzeba będzie zlikwidować, a jedynie 40 procent da się skierować do pracy"[2693]. W sąsiednim dystrykcie galicyjskim, pomiędzy połową marca a początkiem kwietnia 1942 roku, ludzie

Globocnika deportowali do Bełżca około 15 tysięcy uznanych za „niezdolnych do pracy” Żydów z lwowskiego getta. Tysiące ludzi z mniejszych gett w tym dystrykcie miały podążyć tą samą drogą, a kolejne tysiące zamordowano na miejscu[2694]. Rozkazy dla Globocnika nie dotyczyły więc jedynie Lublina.

Jednocześnie z opróżnieniem getta lubelskiego rozpoczęto deportacje Żydów z Rzeszy i Słowacji do dystryktu lubelskiego, który już we wrześniu 1939 roku przewidziany był na „żydowski rezerwat”. W początkach marca 1942 roku Eichmann miał gotowy program, zgodnie z którym 55 tysięcy Żydów miało być wywiezionych z Rzeszy. Zakładał, że tę liczbę da się osiągnąć do czerwca. W tym samym czasie ogłosił, zgodnie z postanowieniami konferencji w Wannsee, zamiar deportacji większości pozostałych starszych wiekiem Żydów do Theresienstadt (Terezina) w Czechach[2695]. Miało to nastąpić do jesieni. Pociągi z transportami skierowanymi do dystryktu lubelskiego zatrzymywały się zwykle w Lublinie[2696], gdzie mężczyźni uznani za „zdolnych do pracy” byli oddzielani od reszty i kierowani do niemieckiego obozu na Majdanku. Pozostali trafiali do niedawno opróżnionego getta, gdzie w ciągu kilku tygodni lub miesięcy umierali zwykle na skutek fatalnych warunków życiowych.

W lutym 1942 roku Himmler ponowił swoją ofertę dla władz słowackich z października poprzedniego roku[2697]. Korzystając z pośrednictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przekazał rządowi słowackiemu zamówienie na 20 tysięcy robotników, których miano zatrudnić „na Wschodzie”. Słowacy przystali na to. Pomiędzy 26 marca a 7 kwietnia do Majdanka dotarły cztery transporty z czterema i pół tysiąca młodych mężczyzn, natomiast cztery transporty z czterema i pół tysiąca młodych kobiet przyjechały do Auschwitz. Wszystkich słowackich Żydów skierowano do pracy przymusowej[2698].

Trzydziestego marca, oprócz transportów ze Słowacji, przybył też do Auschwitz pierwszy transport żydowskich zakładników z Francji. Zostali deportowani „na Wschód” w „odwecie” za ataki francuskiego ruchu oporu. Jeszcze podczas przygotowań do tego transportu Heydrich ogłosił, że do Auschwitz zostanie deportowanych

w najbliższych miesiącach dalsze 5 tysięcy żydowskich zakładników z Francji.

Poza tym do Auschwitz przychodziły wciąż transporty z obozów pracy przymusowej Organizacji Schmelta na Górnym Śląsku. Zabijano wszystkich, którzy zostawali uznani za niezdolnych do dalszej w nich pracy. W tym celu wiosną i latem 1942 roku – po eksperymentach (poprzedniej jesieni) z cyklonem B na nieżydowskich więźniach – władze obozu zbudowały komory gazowe w dwóch opustoszałych gospodarstwach, położonych na skraju KL Auschwitz-Birkenau. Jednak proces przekształcania tego obozu we właściwy obóz zagłady, z czterema dodatkowymi komorami gazowymi i krematoriami, jeszcze się nie zaczął. 20 marca 1942 roku jeden z tych przerobionych budynków, zwany Czerwonym Domkiem albo Bunkrem I, został po raz pierwszy użyty przez Niemców do wymordowania „niezdolnych do pracy" Żydów z obozów Schmelta. W następnych miesiącach Niemcy gazowali tam niemal samych Żydów górnośląskich[2699].

Tymczasem Himmler znów wykorzystał Ministerstwo Spraw Zagranicznych, by skłonić rząd słowacki do przysłania wszystkich tamtejszych Żydów (kolejne 70 tysięcy)[2700]. 10 kwietnia Heydrich odwiedził Bratysławę, by przedstawić tamtejszym władzom program deportacji[2701]. Już następnego dnia transport całych rodzin żydowskich opuścił Słowację. Do 20 czerwca siedem kolejnych słowackich transportów dotarło do Auschwitz, gdzie deportowanych skierowano do pracy przymusowej; w tym samym czasie dalsze 34 transporty skierowano do dystryktu lubelskiego[2702]. Tu – tak jak ludzi deportowanych w tym samym czasie z Niemiec – słowackich Żydów zamknięto w gettach, których poprzednich mieszkańców wywieziono wcześniej do niemieckich obozów zagłady z Bełżcu i Sobiborze[2703].

W kwietniu 1942 roku programy deportacyjne były zatem w pełnym toku: Żydzi z Lublina i Galicji wędrowali do Bełżca, a Żydzi z Rzeszy i Słowacji trafiali do Lublina i Auschwitz. W tym momencie Himmler i Heydrich raz jeszcze wykazali się inicjatywą: w kwietniu poczynili końcowe przygotowania do nowego etapu. Ograniczony do tej pory do określonych regionów program masowych mordów

Żydów „niezdolnych do pracy” miał teraz objąć swym zasięgiem wszystkich europejskich Żydów. W urzędowym dzienniku Himmlera z tego okresu znajdujemy wzmianki o wielu spotkaniach: w ciągu ośmiu dni na przełomie kwietnia i maja Himmler i Heyrich spotkali się siedmiokrotnie, i to w trzech różnych miejscach – w Berlinie, Monachium i Pradze. 20 kwietnia i 3 maja doszło też do dwóch długich spotkań Himmlera z Hitlerem w jego kwaterze głównej[2704]. Nie wiemy co prawda nic o przebiegu tych spotkań, ale chronologia wydarzeń, które po nich nastąpiły, wskazuje, że w tych właśnie dniach Hitler, Himmler i Heydrich przyjęli podstawowe „parametry” ogólnoeuropejskiego programu eksterminacyjnego, uruchomionego w maju–czerwcu 1942 roku.

Czemu akurat w tym momencie? Podstawowym czynnikiem, który umożliwił wykonanie tego następnego kroku w procesie masowych mordów, wydaje się to, że wiosną 1942 roku Himmler był już w stanie objąć swą kontrolą politykę antyżydowską w Generalnym Gubernatorstwie oraz upoważnić Globocnika do wyjścia poza kompetencje HSSPF w dystrykcie lubelskim i organizowania masowych mordów w całym GG (a był to obszar zamieszkiwany przez około 1,7 miliona Żydów). Na żadnym terytorium znajdującym się wtedy pod niemiecką kontrolą nie było ich aż tylu.

Na początku marca generalny gubernator Frank musiał scedować swoje ważne prerogatywy na rzecz Himmlera. Stało się to po części za sprawą jego uwikłania się w poważny skandal korupcyjny. Gdy 5 marca został „po koleżeńsku” przesłuchany przez Himmlera, Bormanna i Lammersa, jego wyjaśnienia nie zabrzmiały zbyt przekonująco. Himmler skrytykował nawet jego „bardzo teatralne zachowanie”. W tej sytuacji Frank musiał pójść na poważne ustępstwa: HSSPF Krüger miał zostać sekretarzem stanu GG do „wszystkich spraw związanych z policją i umacnianiem niemczyzny”, odpowiadając w tej roli przed Himmlerem. Ponadto Globocnik miał być mianowany na gubernatora dystryktu lubelskiego. Co prawda nigdy do tego nie doszło, ale już sama zgoda Franka na takie rozwiązanie wystarczyła, by zrównać pozycję Globocnika z administracją cywilną[2705].

Marcowe ustalenia dotyczące Krügera zrealizowano w maju i czerwcu. 7 maja Krüger został sekretarzem stanu do spraw bezpieczeństwa Generalnego Gubernatorstwa i stał się miejscowym przedstawicielem Himmlera jako komisarza do spraw osadnictwa. Co więcej, Himmler miał prawo udzielać mu bezpośrednio instrukcji w kwestiach bezpieczeństwa i polityki narodowościowej[2706]. Wreszcie na mocy dekretu z 3 czerwca, regulującego jego nowy zakres odpowiedzialności jako sekretarza stanu, Krüger stał się odpowiedzialny za wszystkie „sprawy żydowskie”[2707]. W tym samym czasie, w maju i czerwcu 1942 roku, rozpoczęła się budowa największego obozu zagłady w Generalnym Gubernatorstwie – Treblinki[2708].

W obliczu takiego rozwoju wydarzeń Himmler i Heydrich postanowili na przełomie kwietnia i maja włączyć do strefy masowych mordów na Żydach duże obszary okupowanej Polski. Można sądzić, że Hitler wiedział o nowych planach Himmlera i je akceptował, zważywszy na swoją kluczową rolę w polityce antyżydowskiej i fakt, że był w tym czasie szczegółowo informowany o jej realizacji. Począwszy od 5 maja, wiejskie regiony dystryktu lubelskiego były systematycznie „oczyszczane” z Żydów, i to niezależnie od tego, czy i jakiej wielkości transporty Żydów z innych krajów docierały do dystryktu. Do 10 czerwca ponad 55 tysięcy ludzi wywieziono do pracującego już pełną parą Sobiboru, drugiego niemieckiego obozu zagłady w GG[2709]. W połowie maja do tego morderczego programu włączono Górny Śląsk. Do sierpnia 1942 roku 20 tysięcy osób z Sosnowca, Będzina i innych miejscowości wywieziono prosto do Auschwitz i tam zamordowano, natomiast 18 tysięcy zesłano do obozów pracy Schmelta[2710]. Pod koniec maja zaczęli trafiać do Bełżca deportowani z dystryktu krakowskiego[2711].

Ten dramatyczny rozwój wydarzeń w okupowanej Polsce nie mógł pozostać bez konsekwencji dla całej polityki żydowskiej. Gdy program mordów w Generalnym Gubernatorstwie nabrał rozmachu, zwiększyły się też deportacje na teren GG z Rzeszy i Słowacji, przekraczając rozmiary uzgodnione w marcu. Co więcej, deportowani nie byli już zamykani w gettach; większość mordowano zaraz po

dotarciu ich transportów do miejsca przeznaczenia na Wschodzie. Wynika z tego, że Himmler ewidentnie odwołał swój rozkaz z listopada 1941 roku, zabraniający zabijania niemieckich Żydów z Rzeszy.

Główne zmiany w polityce względem niemieckich Żydów, jakie zaszły w maju i czerwcu 1942 roku, da się podsumować następująco: w maju rozpoczęła się czwarta fala deportacji z Rzeszy. Do września 1942 roku około 16 tysięcy ludzi wywieziono do Mińska[2712], gdzie nie skierowano ich do getta, jak to się działo zimą 1941 roku, ale zmuszono do opuszczenia pociągów na stacyjce Mały Trościeniec pod Mińskiem. Tutaj, począwszy od 11 maja, prawie wszystkich nowo przybyłych rozstrzeliwano albo mordowano w ruchomych komorach gazowych na ciężarówkach[2713]. Znaczną większość Żydów deportowanych z Rzeszy do Łodzi jesienią 1941 roku i ocalałych do tej pory wywieziono między 4 a 13 maja do Chełmna i tam zamordowano; było to ponad 10 tysięcy osób[2714]. Od połowy czerwca ostatnie transporty trzeciej fali deportacji z Rzeszy były na ogół kierowane do obozu w Sobiborze, gdzie większość deportowanych zabijano gazem[2715]. Natomiast w połowie maja po raz pierwszy wymordowano w niemieckim obozie w Sobiborze ludzi deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa z Theresienstadt (Terezina)[2716].

Począwszy od czerwca 1942 roku, to samo działo się z deportowanymi przyjeżdżającymi z Rzeszy. Wedle wiarygodnego świadectwa było tak od połowy tego miesiąca[2717]. Natomiast w pierwszej połowie czerwca ludzie z dziesięciu transportów ze Słowacji, których podczas selekcji w Lublinie uznano za „niezdolnych do pracy” – czyli głównie kobiety i dzieci – nie zostali już skierowani do getta, jak to wcześniej bywało, ale wywiezieni prosto do Sobiboru i tam zamordowani[2718].

Wiosną 1942 roku Himmler starał się też zmniejszyć liczbę Żydów „skierowanych do pracy” i tym samym chronionych przez pewien czas. Fakt, że wydał rozkaz w tej sprawie, znalazł odbicie w piśmie szefa Gestapo, Müllera, z 18 maja, do dowódcy policji bezpieczeństwa w Rydze, Karla Jägera. Müller napisał, że zgodnie

z „ogólnym rozkazem Reichsführera i Szefa Niemieckiej Policji (...) Żydzi i Żydówki w wieku 16–32 lat, zdolni do pracy, mają nie podlegać środkom specjalnym aż do odwołania. Żydzi ci mają pracować grupowo w obozach koncentracyjnych albo obozach pracy”[2719]. Z pisma jasno wynika, że te „środki specjalne” – innymi słowy mordowanie więźniów – były teraz normą, a „skierowanie do pracy”, które miało mieć w efekcie równie zabójczy, choć odroczony skutek – wyjątkiem[2720].

W tym samym czasie rosła presja wywierana na Żydów wciąż pracujących w Rzeszy. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy coraz bardziej rygorystycznie interpretował przepisy dla Żydów „skierowanych do pracy o żywotnym znaczeniu dla wysiłku wojennego”[2721], a 28 maja Hitler obiecał Goebbelsowi, że zażąda od Speera, by „Żydzi zatrudnieni w niemieckim przemyśle zbrojeniowym zostali jak najszybciej zastąpieni robotnikami cudzoziemskimi”[2722]. Jedynie brak środków transportu sprawił, że rozkazu tego nie wprowadzono w życie już latem; jesienią jednak Hitler przypomniał o swym żądaniu.

W tym samym czasie na Wschodzie Einsatzgruppen znów podjęły masowe mordy sowieckich Żydów, rozpoczęte ubiegłego lata. Dotyczyło to szczególnie Białorusi, gdzie podczas kwietniowej wizyty w Mińsku Heydrich ewidentnie nadał nowy impet tym praktykom[2723]. To samo zresztą zrobił w Komisariacie Rzeszy Ukraina (*Reichskommissariat Ukraine*)[2724].

Prześladowania Żydów, jakie nastąpiły po tych punktach zwrotnych z kwietnia i maja, zaostrzyły się jeszcze w wyniku pewnego wydarzenia, którego efektem była determinacja Himmlera, by w ciągu 1942 roku wymordować większość europejskich Żydów. Tym wydarzeniem był zamach na Reinharda Heydricha, najważniejszego pomocnika Himmlera w organizacji Holokaustu.

Zamach na Heydricha

Dwudziestego siódmego maja dwóch żołnierzy czechosłowackich [jeden z nich był Czechem, a drugi Słowakiem – przyp. red.], wyszkolonych przez brytyjskie Kierownictwo Operacji Specjalnych (SOE) i zrzuconych ze spadochronami nad Protektoratem, dokonało zamachu na protektora Czech i Moraw, Heydricha. Choć początkowo wydawało się, że jego obrażenia nie są poważne, rany okazały się śmiertelne[2725].

Tego samego dnia Hitler wydał rozkaz głoszący, że każdy, kto udzieli pomocy zamachowcom, „będzie rozstrzelany wraz z całą rodziną". Ponadto miało zostać aresztowanych 10 tysięcy Czechów – podejrzanych albo z zarzutami politycznymi, a jeśli przebywali już w więzieniu, mieli być „rozstrzelani w obozach koncentracyjnych"[2726]. Tego samego wieczoru Hitler naciskał, by „aresztować całą opozycyjną inteligencję". W nocy po zamachu stracono „sto najważniejszych postaci opozycji"[2727]. W Pradze wprowadzono stan wyjątkowy, którym kilka godzin później objęto cały Protektorat.

Daluege przybył do Pragi już 27 maja po południu, a wieczorem otrzymał instrukcje, by przejąć obowiązki Heydricha. Na drugi dzień do Protektoratu wkroczyły silne oddziały policyjne i przez wiele dni urządzały rajdy po kraju. 28 maja Hitler odwołał swój rozkaz rozstrzelania 10 tysięcy Czechów; zrobił to za radą Karla Hermanna Franka, HSSPF w Protektoracie[2728].

Choć poważnie ranny, Heydrich wydawał się wracać do zdrowia, lecz po kilku dniach wdało się zakażenie krwi i zmarł 4 czerwca. 31 maja Himmler pożegnał się z umierającym współpracownikiem, a 4 czerwca, zaraz po śmierci Heydricha, przyjechał do Pragi, by po raz ostatni zobaczyć zmarłego i spotkać się z wdową. 7 czerwca wziął udział w praskich uroczystościach pogrzebowych Heydricha[2729].

Dziewiątego czerwca Hitler przyjął czeski rząd Protektoratu. Obecni byli też Karl Hermann Frank, Himmler, Bormann i inni. Po przyjęciu wyrazów ubolewania z powodu zamachu Hitler wygłosił mowę, której szczytowym momentem była groźba, że „wysiedli parę milionów Czechów (...) jeśli taki będzie wymóg wojny"[2730]. Był to plan niemożliwy do zrealizowania, tak jak zamiar masowych

rozstrzeliwań Czechów, z którego już się wycofał. Zdecydował więc skupić niemiecki odwet na jakimś pojedynczym miejscu, które miało być jednak potraktowane z najwyższą brutalnością[2731].

Zaraz po spotkaniu z Hitlerem Frank wydał rozkaz dowódcy policji bezpieczeństwa w Pradze, by „rozstrzelać (...) wszystkich męskich mieszkańców" wioski Lidice, a kobiety „wywieźć do obozu koncentracyjnego". Co do dzieci, „te z nich, które nadają się do germanizacji, mają być oddane rodzinom esesmanów w Rzeszy". Sama wieś miała być „spalona i zrównana z ziemią". Fakt, że Frank wydał ten rozkaz „na podstawie spotkania z Führerem", wskazuje, że pomysł takiej akcji odwetowej wyszedł od wyższych funkcjonariuszy SS, którzy byli wówczas najbliżej Hitlera. Nie jest jasne, dlaczego wybór padł akurat na wieś Lidice koło Kladna. Nie można ustalić żadnego pewnego związku pomiędzy tą wioską a zamachowcami. Jednakże zgodnie z rozkazem Franka 199 tamtejszych mężczyzn rozstrzelano, kobiety wywieziono do Ravensbrück, a z 98 dzieci wyselekcjonowano kilkoro „wartościowych rasowo", zaś resztę zamordowano w obozie zagłady w Chełmnie[2732].

Dalsze „działania odwetowe" wymierzono wprost w praskich Żydów. 10 czerwca 1942 roku tysiące z nich wywieziono do Majdanka i okolicznych obozów[2733]. Jednak nazistowskie kierownictwo musiało wówczas uważać, że powinni oni ponieść dotkliwszą karę za śmierć Heydricha. Procesu decyzyjnego nie da się już szczegółowo odtworzyć, jednakże liczne spotkania Hitlera z Himmlerem z końca maja i początku kwietnia sugerują, że nasilenie prześladowań Żydów, jakie potem nastąpiło, zostało uzgodnione przez Führera i Reichsführera SS[2734].

To, że szef aparatu bezpieczeństwa i władca absolutny Protektoratu padł ofiarą zamachu, było niewątpliwie szokiem dla nazistowskiego kierownictwa. Zapanował nastrój zemsty. 9 czerwca urządzono Heydrichowi pogrzeb państwowy z wielką pompą. Uroczystość odbyła się w nowej Kancelarii Rzeszy, w obecności Hitlera i całego kierownictwa Trzeciej Rzeszy. Mowę pogrzebową wygłosił Himmler. Odnosząc się do działań podjętych w Protektoracie, Reichsführer podkreślił motyw odwetu: „Mamy święty obowiązek zadośćuczynić

za Jego śmierć, kontynuować Jego dzieło – i musimy teraz, bardziej jeszcze niż przedtem, bezlitośnie tępić wrogów naszego ludu, nie okazując żadnej słabości”[2735].

W osobie Heydricha Himmler stracił swego najważniejszego współpracownika, człowieka, który w latach trzydziestych zbudował aparat policji bezpieczeństwa, który po wybuchu wojny zorganizował Einsatzgruppen, który w ostatnich miesiącach życia odpowiadał w wielkim stopniu za masowe mordy popełniane na okupowanych terytoriach sowieckich i który wreszcie zainicjował i przygotował deportacje z różnych krajów europejskich. Himmler mógł być zawsze pewien lojalności Heydricha, nawet gdy za sprawą rozkazu Hitlera, w którym powierzono Heydrichowi przygotowania do „ostatecznego rozwiązania”, wytworzył się drugi łańcuch dowodzenia, obok ogólnej odpowiedzialności Himmlera za zwalczanie wszystkich „wrogów Rzeszy”. Owa paralelność łańcuchów dowodzenia nie doprowadziła jednak, jak się zdaje, do poważnej rywalizacji między Himmlerem a Heydrichem. Wręcz przeciwnie, Himmler uważał, że to on właśnie najbardziej ucierpiał służbowo na śmierci Heydricha.

Heydricha pochowano na berlińskim Cmentarzu Inwalidów. Wieczorem Himmler wygłosił kolejną mowę, tym razem do szefów SS-Oberabschnitten i Urzędów SS. Przypomniał najpierw, żeby nie lekceważyć własnego bezpieczeństwa – „bo to my mamy zabijać wroga, a nie wróg nas” – a potem mówił o zadaniach stojących przed SS: o postępującej „fuzji z policją”, o „zjednoczeniu z nami ludów germańskich”, a także „osadnictwie i migracjach etnicznych w Europie”. „Musimy bezwzględnie dokończyć w ciągu roku migrację Żydów – kontynuował – żeby już potem nikt się nie przeprowadzał. Trzeba to teraz załatwić raz na zawsze”[2736].

Zgodnie z osobliwym światopoglądem Himmlera i nazistowskiego kierownictwa zamach na Heydricha trzeba było pomścić przez dalsze nasilenie prześladowań Żydów; naziści toczyli przecież „wojnę przeciw Żydom” i ten zamach, a zwłaszcza ten wróg, stwarzał szczególne zagrożenie. Kierownictwo SS – Himmler osobiście przejął kierowanie RSHA – natychmiast zaczęło naciskać na kolejne zwiększenie skali masowych mordów, rozkręconych już w maju.

Planiści z RSHA i sztabu Globocnika skorzystali z tego, że na skutek letniej ofensywy zawieszono między 19 czerwca a 7 lipca ruch transportów z więźniami na Wschód. W tym czasie mogli zrewidować plany deportacji. W ramach „Operacji Reinhardt" (na cześć Heydricha) Globocnik stał się odpowiedzialny za wymordowanie wszystkich Żydów w Generalnym Gubernatorstwie[2737].

Po zamachu: Himmler uruchamia ogólnoeuropejski program eksterminacji

Po śmierci Heydricha deportacje z Rzeszy trwały w najlepsze. Gdy zawieszono transporty na Wschód, ci Żydzi, którzy do tej pory uniknęli wywózki, znaleźli się w centrum zainteresowania planistów SS: chodziło o ludzi starych i niedołężnych, odznaczonych weteranów wojennych wraz z rodzinami oraz inne grupy „uprzywilejowane". Pomiędzy czerwcem a październikiem 1942 roku około 45 tysięcy przedstawicieli tych grup deportowano do Terezina, który w owym czasie służył jako „getto dla staruszków"[2738].

Wobec zawieszenia ruchu na Wschód, Himmler wpadł na pomysł deportowania „do pracy" większej liczby Żydów z Europy Zachodniej. Wypełniając jego rozkazy, specjaliści do spraw żydowskich z SS przygotowali 11 czerwca program wywózki „15 tysięcy Żydów z Holandii, 10 tysięcy z Belgii i 100 tysięcy z Francji". Mieli przy tym na uwadze instrukcję Himmlera, że można do tych transportów włączyć 10 procent Żydów „niezdolnych do pracy"[2739]. Zgodnie z rozkazem Himmlera z maja 1942 roku znaczyło to, że wobec tych ludzi powinno się zastosować „szczególne środki", innymi słowy – mieli być wymordowani w komorach gazowych zaraz po przybyciu do Auschwitz.

Gdy 23 czerwca Himmler dowiedział się, że z powodu przeszkód organizacyjnych planowany wynik nie zostanie osiągnięty, zareagował oburzeniem: dotychczasowe tempo wywózek (trzy transporty po tysiąc osób tygodniowo) miało „znacząco wzrosnąć

(...), by jak najszybciej uwolnić Francję od Żydów”[2740]. Rozkaz ten trzeba postrzegać jako element przyśpieszenia eksterminacji Żydów w całej Europie, zainicjowanego w maju i czerwcu. Mianowanie 1 czerwca Carla-Albrechta Oberga, dotychczasowego HSSPF w dystrykcie lubelskim, HSSPF we Francji, pozwalało mieć Himmlerowi nadzieję, że owe „przeszkody organizacyjne” niebawem znikną[2741]. I rzeczywiście, tempo deportacji z Francji znacząco wzrosło. O ile w marcu i czerwcu odprawiono tylko pięć transportów, o tyle między lipcem a listopadem 1942 roku Francję opuściły w sumie 53 transporty (na ogół tysiącosobowe) skierowane do Auschwitz[2742]. 21 lipca po raz pierwszy deportowani Żydzi „niezdolni do pracy” zostali decyzją Himmlera od razu po przyjeździe do Auschwitz oddzieleni i zamordowani w komorach gazowych[2743].

Jednakże pierwsza taka „selekcja” odbyła się w Auschwitz nieco wcześniej. Od początku lipca transporty ze Słowacji nie docierały do dystryktu lubelskiego, lecz do Auschwitz, gdzie 4 lipca „niezdolnych do pracy” po raz pierwszy zamordowano niezwłocznie po przyjeździe. Są dowody świadczące, że do 21 października wymordowano tak deportowanych z ośmiu słowackich transportów[2744]. Po zniesieniu zakazu transportów na Wschód większość deportowanych z Rzeszy kierowano do Mińska, a w następnych miesiącach także do Rygi, Treblinki i Auschwitz. Większość z tych ludzi mordowano zaraz po przybyciu pociągów na miejsce[2745].

W lipcu, po wznowieniu ruchu kolejowego, zaczęły się też kolejne liczne wywózki z okupowanej Polski. Zamiar, by w niedługim czasie „uwolnić od Żydów” Generalne Gubernatorstwo, współgrał z zainicjowaną jednocześnie polityką germanizacji. 12 czerwca Himmler rozkazał, by „germanizację” dużych obszarów na Wschodzie, w tym Generalnego Gubernatorstwa, przyśpieszyć tak, by mogła się zakończyć w ciągu 20 lat. Na początku lipca HSSPF Krüger opowiedział się za osadnictwem Niemców w GG[2746].

Deportacje z dystryktu krakowskiego do Bełżca wznowiono w drugim tygodniu lipca, a okres „przestoju” wykorzystano tam do zwiększenia wydajności komór gazowych[2747]. 9 lipca Himmler

przedyskutował z Krügerem i Globocnikiem propozycje tego ostatniego z 3 lipca. Nie wiemy dokładnie, czego dotyczyły, ale wiemy, że wiązały się w szczególności z polityką względem Żydów w dystrykcie lubelskim[2748].

W lipcu – 11, 12 i 18 – Himmler często spotykał się z Hitlerem. Później naciskał na zwiększenie przepustowości transportów. Karl Wolff, szef jego osobistej kancelarii, telefonował do sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu Rzeszy, gdzie zapewniono go, że od 22 lipca „każdego dnia pociągi z 5 tysiącami Żydów przejadą z Warszawy do Treblinki, a oprócz tego pójdą dwa pociągi w tygodniu z Przemyśla (dystrykt lubelski) do Bełżca”[2749]. Choć możemy tylko przypuszczać, że Himmler omawiał z Führerem szczegóły niemieckich mordów na polskich Żydach, to możemy być pewni, iż jeśli chodzi o okupowane terytoria sowieckie, Himmler otrzymał jasne instrukcje od Hitlera, by je „oczyścił z Żydów”[2750].

Himmler 17 i 18 lipca wizytował Auschwitz i skorzystał z okazji, by na własne oczy zobaczyć, jak się morduje ludzi w komorze gazowej[2751]. Wieczorem 17 lipca, na przyjęciu wydanym przez gauleitera Górnego Śląska, wypił – wbrew swoim zwyczajom – parę kieliszków wina i wydawał się zrelaksowany oraz zadowolony. Jego zachowanie i wypowiedzi sprawiły, że jeden z obecnych doszedł do wniosku, iż nazistowskie kierownictwo postanowiło wymordować wszystkich europejskich Żydów; ta niezbyt konkretna informacja trafiła do Szwajcarii, a stamtąd Gerhart Riegner, przedstawiciel Światowego Kongresu Żydów, przekazał ją na Zachód[2752].

Po wizycie w Auschwitz Himmler udał się na spotkanie z Globocnikiem w Lublinie. Następnego dnia polecił Krügerowi, by „wysiedlenie całej żydowskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa zostało zakończone do 31 grudnia 1942 roku”. Po tej dacie żaden Żyd nie miał prawa przebywać w GG poza obrębem czterech dużych obozów[2753]. Trzy dni później zaczęła się stopniowa likwidacja getta warszawskiego; większość mieszkańców wywieziono do Treblinki, obozu już gotowego i oddalonego od Warszawy zaledwie o 100 kilometrów[2754]. Do 12 sierpnia wywieziono tam z getta

warszawskiego około 250 tysięcy ludzi, mniej więcej 5 tysięcy dziennie.

W tym czasie organizacja Himmlera przejęła cały system żydowskiej pracy przymusowej, innymi słowy – obszar stanowiący jedyną barierę przed kompletną anihilacją ludności żydowskiej. W rękach SS praca przymusowa, rozumiana jako „eksterminacja przez pracę", stała się integralną częścią programu wielkiego mordu w GG[2755].

W maju i czerwcu 1942 roku wiele wskazywało na to, że żydowscy robotnicy wciąż będą licznie zatrudniani w GG, a polityka eksterminacji będzie nadal wymierzona jedynie w żydowską populację „niezdolną do pracy". Jednakże na początku czerwca, w momencie przejęcia przez HSSPF Krügera odpowiedzialności za wszystkie „sprawy żydowskie", sytuacja zmieniła się radykalnie. Kluczowy okazał się lipcowy rozkaz, mówiący że zatrudniani mogą być tylko Żydzi w wieku 16–32 lat. To ograniczenie, będące reminiscencją dyrektywy Himmlera z maja 1942 roku, oznaczało wyrok śmierci dla wszystkich pozostałych[2756]. 14 sierpnia Krüger poszedł krok dalej i polecił rozwiązać wszystkie żydowskie obozy pracy przymusowej. Z kolei 5 września 1942 roku feldmarszałek Keitel rozkazał, by Wehrmacht zastąpił wszystkich żydowskich robotników w GG Polakami[2757]. Teraz wszyscy Żydzi w Generalnym Gubernatorstwie wydani byli na pastwę strategii, za którą Himmler optował od początku 1942 roku – połączenia pracy przymusowej z masowymi mordami w ramach przemyślanego programu eksterminacji.

Jak wykazaliśmy w tym rozdziale, latem 1942 roku antyżydowska polityka Himmlera osiągnęła poziom, na którym systematyczne mordy objęły już wiele państw europejskich. A mimo to w drugiej połowie roku dążył usilnie, by liczba Żydów mordowanych w krajach objętych Holokaustem jeszcze się zwiększyła, a program deportacji objął jeszcze więcej krajów.

W następnych rozdziałach wykażemy, że dla Himmlera rozpętanie Holokaustu w Europie było jedynie pierwszym krokiem na drodze od urzeczywistnienia ogólniejszej wizji nowego porządku etnicznego

na kontynencie. Po jego niesłabnącej aktywności w tych miesiącach widać jasno, że ostateczna decyzja wymordowania europejskich Żydów była jedynie pierwszym z całej serii „punktów zwrotnych" w następnych miesiącach, za którymi stał Himmler, a których celem było zyskanie dla SS kluczowej roli w ustanowieniu nazistowskiego imperium – i szczególnej roli historycznej dla siebie samego.

Aby to osiągnąć, Reichsführer spróbował połączyć całkowicie różne, na pierwszy rzut oka, sprawy w jednym programie politycznym, nakierowanym na rasowe panowanie i przekształcenie Europy. Dlatego w dwóch następnych rozdziałach przyjrzymy się dokładniej obu polom, na których Himmler podjął istotne decyzje w lecie 1942 roku: polityce osiedleńczej i rekrutacji nieniemieckich obywateli do swoich Waffen-SS. Aby jednak wyjaśnić wagę tych „punktów zwrotnych" z lata 1942 roku, trzeba najpierw przyjrzeć się chronologii wydarzeń zarówno poprzedzających ten okres, jak i po nim następujących. Dopiero potem powrócimy do wydarzeń z drugiej połowy 1942 roku.

Wydarzenia z 1942 roku pokazują, że Himmler potrafił pogodzić ambitne cele ideologiczne z własną żądzą władzy. Widać to wyraźnie w sposobie, w jaki systematycznie wykorzystywał swoje prerogatywy Reichsführera SS. W 1942 roku zaczyna się nadto ujawniać jego fantastyczny świat, naznaczony najskrajniejszą brutalnością, odczłowieczeniem i absolutną bezwzględnością polityczną – był to świat fantazji noszący charakterystyczne piętno Himmlera, świat, który Reichsführer miał nadzieję rychło obrócić w rzeczywistość.

2664 Zob. *Dienstkalender*.

2665 PAA, Inland IIg 177, Heydrich do Luthera, 29 listopada 1941; spotkanie 8 grudnia 1941 zostało odwołane. Na temat konferencji w Wannsee zob. Gerlach, *Wannsee-Konferenz*; Eberhard Jäckel, *On the Purpose of the Wannsee Conference*, w: James S. Pacy (red.), *Perspectives on the Holocaust: Essays in Honor of Raul Hilberg*, Boulder, Colo. 1995, s. 39–50; Peter Klein, *Die Wannsee-Konferenz vom 20. Januar 1942. Analyse und Dokumentation*, Berlin 1995; Peter Longerich, *Die Wannsee-Konferenz vom 20. Januar 1942. Planung und Beginn des Genozids an den europäischen Juden*, wykład w Haus der Wannsee-Konferenz 19 stycznia 1998, Berlin 1998; Kurt Pätzold, Erika Schwarz, Tagesordnung: Judenmord. Die

Wannsee-Konferenz am 20. Januar 1942. *Eine Dokumentation zur Organisation der 'Endlösung'*, 3 wyd., Berlin 1992; Safrian, *Eichmann-Männer*, s. 171 i n.

2666 Zob. zwłaszcza Cornelia Essner, *Die 'Nürnberger Gesetze' oder die Verwaltung des Rassenwahns 1933–1945*, Paderborn 2002, s. 410 i n.; Jeremy Noakes, *The Development of Nazi Policy towards the German-Jewish „Mischlinge", 1933–1945*, Leo Baeck Institute Year Book, 34 (1989), s. 291–354; John A.S. Grenville, *Die „Endlösung" und die „Judenmischlinge" im Dritten Reich,* [w:] *Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus*, red. Ursula Büttner przy pomocy Wernera Johe i Angeliki Voss, vol. 2: *Verfolgung, Exil, belasteter Neubeginn*, Hamburg 1986, s. 91–121.

2667 PAA, Inland IIg 177, protokół z konferencji.

2668 Ibid. punkt 16 protokołu, w: Longerich, red., *Ermordung*, s. 83 i n.

2669 To, że na tym etapie deportacja na okupowane terytoria sowieckie była wciąż opcją traktowaną poważnie, widać nie tylko po projektach pracy przymusowej, opracowywanych w tym samym czasie, ale też wynika jasno z faktu, że 12 stycznia, zaledwie kilka dni po konferencji w Wannsee, HSSPF na Ukrainę poinstruował generalnych komisarzy w Brześciu, Żytomierzu, Nikołajewie, Dniepropietrowsku i Kijowie, aby zaczęli niezwłocznie budować getta, tak by „w ciągu 1942 roku Żydzi ze Starej Rzeszy" mogli tam „zamieszkać" (Archiwum Państwowe w Żytomierzu, P 1151–1–137). Jestem bardzo wdzięczny Wendy Lower za zapoznanie mnie z tym dokumentem.

2670 Präg, Jacobmeyer (eds), *Diensttagebuch*, 16 grudnia 1941.

2671 „Nie możemy powystrzelać ani wytruć tych trzech i pół miliona Żydów" (ibid.)

2672 PAA, Inland IIg 177, w: in Longerich (red.), *Ermordung*, s. 83 i n.

2673 Cf. Kaienburg, *Vernichtung*, s. 144 i n., Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 332 i n.

2674 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 334 i n.

2675 Ibid. s. 351 i n.; Christian Streit, *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Bonn 1997, s. 212 i n.

2676 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 208.

2677 IfZ, NI 11086; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 209. Na temat zakładów Buna zob. Wagner, *IG Auschwitz; Gottfried Plumpe, Die I.G. Farbenindustrie AG. Wirtschaft, Technik und Politik 1904–1945*, Berlin 1990, s. 382 i n.

2678 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 211; Hans Mommsen, Manfred Grieger, *Das Volkswagenwerk und seine Arbeiter im Dritten Reich*, Düsseldorf 1996, s. 496 i n.; rozkaz Hitlera w: Klaus-Jörg Siegfried (red.), *Rüstungsproduktion und Zwangsarbeit im Volkswagenwerk 1939–1945. Eine Dokumentation*, Frankfurt a. M. 1986, s. 61.

2679 BAB, NS 19/2065; zob. także Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 343.

2680 *Faschismus, Ghetto*, Massenmord, s. 268. Na temat tej decyzji i jej konsekwencji zob. zwłaszcza Allen, Business, s. 48 i n., a także Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 361. Dzień wcześniej Himmler dał Heydrichowi zadanie „zabrania Żydów do obozów koncentracyjnych" (*Dienstkalender*, 25 stycznia 1942). Decyzja o masowej wywózce Żydów do obozów koncentracyjnych i użycia ich jako niewolniczej siły roboczej zapadła zapewne na spotkaniu Himmlera z kierownictwem Głównych Urzędów SS 14–15 stycznia. Kilka dni po tej konferencji Pohl wydał w imieniu Himmlera rozkaz rozbudowy Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji SS (IfZ, NO 495). 17 stycznia 1942 minister Rzeszy do spraw Okupowanych Terenów Wschodnich wysłał telefonogram do komisarza Rzeszy Lohsego, w którym wyjaśniono zasadniczą zmianę w traktowaniu żydowskich robotników: „Żydowscy wykwalifikowani robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, których użyteczność dla gospodarki wojennej jest szczególnie wysoka, mają pozostać przy życiu, by pracować. Zachowanie ich przy życiu musi być uzgodnione z lokalnymi urzędami Reichsführera SS" (BAB, R 92/1157, Wolfgang Scheffler, *Das Schicksal der in die baltischen Staaten deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden 1941–1945*, [w:] *Buch der Erinnerung. Die ins Baltikum deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden*, red. Scheffler i Diana Schulle, vol. 1, München 2003, s. 6). Zaledwie kilka dni później, 20 stycznia 1942, na konferencji w Wannsee Heydrich miał mówić o kolumnach żydowskich, budujących drogi „na Wschodzie".

2681 Zob. niżej, s. 562.

2682 Decyzja Himmlera została zapewne podjęta 15 stycznia 1942 (*Dienstkalender*); odpowiedni rozkaz Pohla wyszedł 19 stycznia 1942 (IfZ, NO 495); fotokopia rozkazu Pohla z 13 marca 1942 o wcieleniu inspektoratu obozów koncentracyjnych do WVHA w: Johannes Tuchel, *Die Inspektion der Konzentrationslager 1938–1945. Das System des Terrors*, Berlin 1994, s. 88. Dalsze szczegóły w: Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 197, s. 357.

2683 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 344 i n.; IfZ, NO 3795, Himmler do Pohla, 31 stycznia 1942; BAB, NS 19/2065.

2684 BAB, NS 19/2065; zob. także Karl Heinz Roth, *„Generalplan Ost"—„Gesamtplan Ost". Forschungsstand, Quellenprobleme, neue Ergebnisse*, w:

Mechthild Rössler (red.), *Der 'Generalplan Ost'. Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik*, Berlin 1993, s. 25–95.

2685 BAB, NS 19/2065, 23 marca 1942.

2686 Doc. R-129, w: *IMT*, vol.. 38, 362 i n.; cf. Walter Naasner, *Neue Machtzentren in der deutschen Kriegswirtschaft 1942–1945. Die Wirtschaftsorganisation der SS, das Amt des Generalbevollmächtigten für den Arbeitseinsatz und das Reichsministerium für Bewaffnung und Munition, Reichsministerium für Rüstung und Kriegsproduktion im nationalsozialistischen Herrschaftssystem*, Boppard a. Rh. 1994, s. 269.

2687 Doc.R-129, w: *IMT*, vol. 38, s. 365 i n.; Roth, *„Generalplan Ost"*, s. 77.

2688 Steinbacher, *Musterstadt*, s. 276.

2689 Zob. Hermann Kaienburg, *Jüdische Arbeitslager an der „Straße der SS"*, „1999", 1 (1996), s. 13–39. Na temat galicyjskiego odcinka Drogi Tranzytowej IV zob. Sandkühler, *'Endlösung'*, s. 41 i n.; Pohl, *Ostgalizien*, s. 338 i n. Himmler dokonał inspekcji Drogi Tranzytowej IV w sierpniu 1942.

2690 *Dienstkalender*.

2691 Zob. *Lublin*, s. 13 i n., a także David Silberklang, *Die Juden und die ersten Deportationen aus dem Distrikt Lublin*, w: Bogdan Musiał (red.), *'Aktion Reinhardt'. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944*, Osnabrück 2004, s. 41–164.

2692 Pohl, *Lublin*, s. 18 i n.; Silberklang, *'Juden'*, s. 50 i n.; Musiał, *Zivilverwaltung*, s. 254 i n.

2693 *Tagebücher Goebbels*. Zeznanie Eichmanna ujawnia, że w tamtym momencie zadaniem Globocnika było wymordowanie „niezdolnych do pracy" Żydów z tego dystryktu. Według Eichmanna Globocnik po tym masowym mordzie chciał dostać zgodę Heydricha na wymordowanie dalszych 150 000, a może i 250 000 Żydów (*The Trial of Adolf Eichmann: Record of Proceedings in the District Court of Jerusalem*, vol. 7, Jerusalem 1995, s. 240. Zeznanie Josefa Oberhausera, adiutanta komendanta obozu Bełżec, Christiana Wirtha, z 10 listopada 1964 wskazuje na to samo (StA München, I 110 Ks 3/64, vol. 14, s. 2918 i n.); zob. Pohl, *Lublin*, s. 25.

2694 Pohl, *Ostgalizien*, s. 79.

2695 O trzeciej fali deportacji zob. zwłaszcza list Eichmanna z 31 stycznia 1942 (doc. PS-1063), w: Longerich (red.), *Ermordung*, s. 165, a także protokół ze spotkania 9 marca 1943 (*Eichmann trial*, dok. nr 119, w: ibid. s. 167 i n.).

2696 Longerich, *Politik*, s. 485, także: Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 137 i n. Cztery transporty wylądowały w getcie warszawskim (ibid. s. 167 i n.).

2697 *Dienstkalender*, 20 października 1941. Wydawcy przytaczają deklarację Macha z 26 marca 1942 przed słowacką radą państwa, z której jasno wynika niemiecka oferta.

2698 Zob. Ladislav Lipscher, *Die Juden im slowakischen Staat 1939–1945*, München-Wien 1980, s. 99; Raul Hilberg, *Die Vernichtung der europäischen Juden. Die Gesamtgeschichte des Holocaust*, Frankfurt a. M. 1990, s. 766; Yehoshua Büchler, *The Deportation of Slovakian Jews to the Lublin District of Poland in 1942*, „Holocaust and Genocide Studies", 6 (1991), s. 151–66.

2699 Robert-Jan van Pelt, Déborah Dwork, *Auschwitz. Von 1270 bis heute*, Zürich-München 1998, s. 335 i n.; Czech, *Kalendarium*, są tam na przykład świadectwa zagazowania w Bunkrze I 12 maja 1942 1500 Żydów z Sosnowca.

2700 PAA, Büro StSekr, vol. 2, w: *ADAP*, Series E, vol. 2, nr 93.

2701 Longerich, *Politik*, s. 496.

2702 Büchler, *Deportation*, s. 153 i s. 166, także Czech, *Kalendarium*.

2703 Büchler, *Deportation*, s. 155 i n.

2704 Notatki osobistego sztabu nie wskazują tematu tych spotkań. Wyjątkiem jest audiencja Himmlera u Hitlera z 3 maja; z zachowanych notatek można wywnioskować, że rozmawiano o Waffen-SS, ale także o innych pozawojskowych kwestiach, których Himmler nie odnotował szczegółowo (*Dienstkalender*, 415, notatka 6).

2705 BAB, NS 19/3899, notatka Himmlera z tego samego dnia o „spotkaniu" (także IfZ, NG 3333).

2706 VOGG 1942, s. 263, rozporządzenie Führera w sprawie powołania państwowego sekretariatu bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie; Eisenblätter, *Grundlinien*, s. 247 i n.

2707 VOGG 1942, s. 321 i n., rozporządzenie o przekazaniu odpowiedzialności sekretarzowi stanu do spraw bezpieczeństwa; Pohl, *Ostgalizien*, s. 204. Krüger był już mianowany RKF (komisarzem Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny), ale teoretycznie dzielił swoją władzę z Frankiem.

2708 Yitzhak Arad, Belzec, *Sobibor, Treblinka: The Operation Reinhard Death Camps*, Bloomington 1987, s. 37 i n.

2709 Pohl, *Lublin*, s. 20 i n. O Sobiborze zob. Schelvis, *Sobibór*.

2710 Steinbacher, *Musterstadt*, s. 285.

2711 Arad, *Belzec*, s. 387.

2712 Longerich, *Politik*, s. 48 i n.; Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 237 i n.

2713 Raporty na ten temat Sonderkommando do zadań specjalnych, sformowanego przez Waffen-SS w: *Unsere Ehre*, s. 236 i n.

2714 Lucjan Dobroszycki (red.), *The Chronicle of the Lodz Ghetto, 1941–1944*, New Haven 1984, s. 53, 56, 59, 194.

2715 Można to założyć w przypadku trzech transportów, które opuściły Rzeszę pomiędzy 13 a 15 czerwca 1942; możliwe jednak, że w pierwszej połowie miesiąca kilka transportów wylądowało w obozie zagłady (Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 211 i n.).

2716 18 maja połowa z grupy ok. 800 osób, które kilka dni wcześniej zostały deportowane z Theresienstadt do Siedliszcz, została zabrana do Sobiboru razem z polskimi Żydami i tam zamordowana; zob. Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 206; Peter Witte, *Letzte Nachrichten aus Siedliszce. Der Transport Ax aus Theresienstadt in den Distrikt Lublin*, [w:] *Theresienstädter Studien und Dokumente*, 1996, s. 98–113.

2717 Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 215 i n., o trzech transportach, które dotarły do Sobiboru pomiędzy 15 a 19 czerwca. Możliwe, że to samo stało się z dwoma następnymi transportami z Theresienstadt, które dotarły do dystryktu lubelskiego 15 i 16 czerwca (ibid. s. 211). Ponadto autorzy podają serię wskazówek, choć niezbyt pewnych, że tamte trzy pociągi deportacyjne z Rzeszy pojechały prosto do Sobiboru albo że ich pasażerowie zostali zamordowani po zaledwie kilkudniowej przerwie w podróży (ibid. s. 215 i n.).

2718 Büchler, *Deportation*, s. 153 i s. 164.

2719 ZStL, Dok.UdSSR s. 401, w: Klein (red.), *Einsatzgruppen*, s. 410.

2720 Dieter Wisliceny, jeden z najbliższych współpracowników Eichmanna, stwierdził przy pewnej okazji podczas przesłuchania, że widział rozkaz na piśmie Himmlera dla Heydricha, w którym Himmler, na polecenie Hitlera, nakazywał zagładę wszystkich Żydów niezdolnych do pracy. Rozkaz ten pochodził, wedle wspomnień Wisliceny'ego, z 1942 roku – mógł więc być kolejną wersją rozkazu z 19 maja 1942 albo też był „ogólnym" rozkazem, na który powoływał się Himmler w rozkazie z 18 maja (*Trial*, vol. 9, Jerusalem, 1995, dok. nr 85, zeznanie Wisliceny'ego, 14 listopada 1945).

2721 Gruner, *Arbeitseinsatz*, s. 291 i n.; Adler, *Mensch*, s. 216.

2722 *Tagebücher Goebbels*, 30 maja 1942; zob. też Gruner, *Arbeitseinsatz*, s. 298 i n.

2723 Przebieg tej wizyty został zrekonstruowany przez sąd podczas procesu Heusera, zob. „Justiz und NS-Verbrechen", vol. 19, Amsterdam 1978, nr 552, wyrok z 21 maja 1963, s. 192; o ponownej eskalacji mordów zob. Gerlach, *Morde*, s. 694 i n.

2724 Pohl, *Schauplatz*.

2725 O zamachu na Heydricha zob. Brandes, Tschechen, s. 251 i n.; Guenter Deschner, *Reinhard Heydrich. Statthalter der totalen Macht*, Esslingen 1977, s. 273 i n.; Edouard Calic, *Reinhard Heydrich. Schlüsselfigur des Dritten Reiches*, Düsseldorf 1982, s. 476 i n.; Hellmut G. Haasis, *Tod in Prag. Das Attentat auf Reinhard Heydrich*, Reinbek bei Hamburg 2002

2726 Notatki Karla Hermanna Franka z 27 maja 1942, cyt. za Brandes, *Tschechen*, s. 254.

2727 Teleks Himmlera z 27 maja 1942, ibid. s. 255.

2728 Ibid. s. 256; Zapiski Franka, w: *Die Deutschen in der Tschechoslowakei*, s. 474 i n.

2729 *Dienstkalender*; Deschner, *Heydrich*, s. 297.

2730 Brandes, *Tschechen*, s. 260 ; Zapiski Franka, w: *Die Deutschen in der Tschechoslowakei*, s. 474.

2731 O masakrze w Lidicach zob. Brandes, *Tschechen*, s. 262 i n.

2732 Heinemann, *Rasse*, s. 515.

2733 Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 213.

2734 *Dienstkalender*, 27, 28, 30 i 31 maja, 3, 4 i 5 czerwca 1942.

2735 BAB, NS 19/4009.

2736 Ibid.

2737 Najczęściej używana wersja imienia Heydricha brzmi Reinhardt (inne to Reinhard i Reinhart). Tę wersję preferował bowiem sam Heydrich. Himmler wyjawił ten fakt swoim najbliższym współpracownikom w przemówieniu pożegnalnym ku czci byłego szefa RSHA; zob. Richard Breitman i Shlomo Aronson, *Eine unbekannte Himmler-Rede vom Januar 1943*, „Vierteljahrshefte für

Zeitgeschichte", 38 (1990), s. 337–48. Zob. też Peter Black, *Die Trawniki-Männer und die Aktion Reinhard*, w: Bogdan Musiał (red.), *Aktion Reinhardt. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944*, Osnabrück 2004, s. 309–52, zwłaszcza s. 308.

2738 Szczegółowa sekwencja deportacji Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 260 i n.

2739 CDJC, RF-1217, notatka na dokumentach, 15 czerwca 1942, w: Klarsfeld, Vichy, s. 379 .

2740 CDJC, RF-1223, notatka na dokumentach Danneckera, 1 lipca 1942, w: Klarsfeld, Vichy, s. 390.

2741 BAB, BDC, SS-O Oberg.

2742 Juliane Wetzel, *Frankreich und Belgien*, w: Wolfgang Benz (red.), *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus*, München 1991, s. 105–35, s. 120 i n.

2743 Klarsfeld, *Vichy*, s. 412. Dziesięcioprocentowa wartość zadekretowana przez Himmlera była faktycznie mocno przekroczona w pierwszym transporcie: ofiarą selekcji padło 375 osób z tysiąca.

2744 Czech, *Kalendarium*.

2745 Gottwaldt, Schulle, *Judendeportationen*, s. 230 i n.

2746 Pohl, *Lublin*, s. 27.

2747 O deportacjach z poszczególnych dystryktów zob. Arad, *Belzec*, s. 383 i n.

2748 O tym i wydarzeniach późniejszych Pohl, *Lublin*, s. 27.

2749 BAB, NS 19/2655, 29 lipca 1941; można tu też znaleźć list Himmlera z podziękowaniami z 13 sierpnia 1941.

2750 28 lipca 1942 Himmler napisał do szefa Głównego Urzędu SS, Gottloba Bergera: „Okupowane obszary na Wschodzie mają być uwolnione od Żydów. Führer złożył na moich barkach zadanie realizacji tego bardzo ciężkiego zadania. Nikt nie może uwolnić mnie od odpowiedzialności za tę sprawę" (IfZ, NO 626).

2751 *Dienstkalender*; Höss, *Kommandant*, s. 57, s. 176.

2752 Christopher R. Browning, *A Final Hitler Decision for the Final Solution? The Riegner Telegram Reconsidered*, „Holocaust and Genocide Studies", 10 (1996), s.

3–10; Walter Laqueur, Richard Breitman, *Der Mann, der das Schweigen brach. Wie die Welt vom Holocaust erfuhr*, Frankfurt a. M. 1986; Höss, *Kommandant*, s. 78.

2753 BAB, NS 19/1757, w: Longerich (red.), *Ermordung*, s. 201. Zob. też Pohl, *Lublin*, s. 28.

2754 Zob. Jacek Andrzej Młynarczyk, *Treblinka – ein Todeslager der „Aktion Reinhard"*, w: Bogdan Musiał (red.), *Aktion Reinhardt. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944*, Osnabrück 2004, s. 257–81. Na temat prac budowlanych zob. Arad, *Belzec*, s. 37 i n.

2755 Pohl, *Ostgalizien*, s. 215, *Lublin*, s. 57 i n.; Sandkühler, *Endlösung*, s. 81 i n.

2756 BAB, NS 19/1765, notatka szefa sztabu w biurze SSPF Kraków, 27 lipca 1942 w: Longerich (red.), *Ermordung*, s. 202. Mowa tam o „nowych porządkach" Krügera.

2757 BAB, NS 19/2462.

XXII

Polityka osiedleńcza i selekcja rasowa

Dokładnie w tym momencie gdy zabierał się do włączenia całej Europy w koszmar Holokaustu, a więc w maju i czerwcu 1942 roku, Himmler powziął decydujące kroki, by ujednolicić różne plany osiedleńcze SS i rozciągnąć je na całe terytorium przyszłej Rzeszy. Systematyczne mordowanie Żydów było tylko pierwszym krokiem (o czym jasno świadczy chronologia decyzji) w jego ogólniejszym planie zaprowadzenia w całej Europie „nowego porządku" rasowego.

Himmler miał w głowie mapę Europy podzielonej na kilka stref, różniących się pod względem „rasowym" i co do swej przyszłej roli w Wielkiej Rzeszy Germańskiej. Granice narodowe były dla niego drugorzędne. Na czele jego „rankingu" były kraje, których mieszkańców zaliczał do „Teutonów" – to z tych krajów można było rekrutować „germańskich" ochotników do SS i stąd mieli pochodzić przyszli osadnicy na Wschodzie. W Rzeszy Wielkoniemieckiej kraje te miały stanąć ramię w ramię z imperium niemieckim jako równorzędni partnerzy. W praktyce jednak jedynie Norwegię i Holandię, administrowane przez cywilnych komisarzy, traktował jako naprawdę germańskie terytoria i stosownie do tego mieszał się w politykę wewnętrzną tych krajów. Jednakże faszystowskie ruchy, które wspierał, i ich przywódcy, Quisling i Mussert, cieszyły się niewielką popularnością. W Belgii sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana: tylko Flamandów dało się uznać za „Teutonów", a miejscowych Walonów już nie. A jednak dokonał się w Himmlerze

proces jakiejś mentalnej przemiany, bo zareagował bardzo pozytywnie na próby zaprezentowania się przez Walonów jako „zromanizowanych Teutonów" i wsparł nawet badanie naukowe, mające poprzeć tę teorię. To, że obszar Belgii był pod administracją wojskową, stanowiło pewną przeszkodę, bo ograniczało jego wpływy.

Również Danię uważał Himmler za „germańską", ale dość restrykcyjna niemiecka polityka okupacyjna w tym kraju powstrzymywała go przed jakimiś bardziej znaczącymi gestami. Szwecja była niewątpliwie „germańska", lecz neutralna, więc i wobec tego potencjalnie „bratniego" kraju miał niewielkie pole działania. Tak czy inaczej, jego starania o germańską integrację pozostawały na ogół w sferze fantazji – jedynymi realnymi sukcesami, jakie osiągnął, były rekrutacja ochotników oraz zorganizowanie narodowych sił policyjnych wedle niemieckich wzorów.

Drugą strefę na mapie Europy Himmlera tworzyły obszary już anektowane przez Rzeszę albo mające być zaanektowane w przyszłości, których ludność miała być podzielona wedle kryterium rasowego: do tej strefy należały Protektorat Czech i Moraw, okupowane obszary Polski i ZSRR, a także Alzacja i Lotaryngia (które pozostawały pod kontrolą niemieckich gauleiterów jako szefów administracji cywilnej) oraz tereny Jugosławii, anektowane w 1941 roku.

Trzecia strefa składała się z tych krajów wschodniej i południowej Europy, które były sojusznikami Trzeciej Rzeszy i gdzie znajdowały się znaczące niemieckie mniejszości. Himmler, działając zgodnie z instrukcjami Hitlera, zakładał, że miejscowi Niemcy etniczni staną się grupą przywódczą, potrafiącą skutecznie walczyć o „swoje interesy" wobec miejscowych rządów. Chodziło tu o Słowację, Chorwację, Węgry i Rumunię. Szczególnym przypadkiem była Serbia, zarządzana przez wojskowych, ale i w tym przypadku głównym punktem zainteresowania Himmlera była rekrutacja „ochotników" spośród Niemców etnicznych; nie mówił tego otwarcie, ale był coraz bardziej przekonany, że te populacje powinny być przesiedlone, a ich członkowie wykorzystani do jego projektów osiedleńczych we wschodniej Europie.

Pozostałe tereny Europy, które miały wejść w skład imperium opartego na zasadzie rasowej, interesowały go znacznie mniej; najważniejsza z nich była Francja, gdyż odpowiadał za bezpieczeństwo sił okupacyjnych w tym kraju. Włochy były najważniejszym sojusznikiem Niemiec, więc trzeba było uszanować ich suwerenność – dlatego Himmler w pełni popierał politykę Hitlera umacniania tego sojuszu nawet kosztem aspiracji etnicznych Niemców z Tyrolu Południowego. Również Finlandię postrzegał jako lojalnego sojusznika Rzeszy. Himmler przyznawał Finom wysoki status z racji starożytności ich rasy, choć nie można ich było z pewnością zaliczyć do „Teutonów".

Polityka osiedleńcza, która będzie omawiana w tym rozdziale, odnosiła się więc jedynie do obszarów ze strefy drugiej, a zatem do terytoriów, które Trzecia Rzesza już anektowała albo zamierzała anektować.

W poprzednim rozdziale śledziliśmy wczesne stadia opartej na „selekcji" rasistowskiej polityki osiedleńczej Himmlera, widzieliśmy, że jego wysiłki koncentrowały się najpierw na Polsce, a potem rozszerzyły się na Protektorat Czech i Moraw oraz Alzację i Lotaryngię.

Po kampanii bałkańskiej Himmler włączył do obszaru swoich zainteresowań również tereny Jugosławii, a dokładniej te, które pod nazwami Dolnej Styrii i Górnej Krainy (Gorenjska) zostały zaanektowane przez Rzeszę. Jako komisarz do spraw osadnictwa poddał miejscową słoweńską ludność rasowej „selekcji" i niemal 40 tysięcy osób – inteligencji oraz imigrantów z innych części Jugosławii – przesiedlił do Serbii i Chorwacji. W czerwcu 1941 roku polecił, by wszystkie „rasowo odpowiednie" osoby z Dolnej Styrii i południowej Karyntii zostały włączone do „programu regermanizacji" terenów wschodnich i Generalnego Gubernatorstwa"[2758]. Jednakże na początku ludzie ci mieli być wywiezieni do zachodnich i środkowych Niemiec. W listopadzie roku 1941 i styczniu 1942 roku, po selekcji wstępnej, ponad 33 tysiące ludzi przewieziono do obozów VoMi (*Volksdeutsche Mittelstelle*) w Rzeszy, gdzie wiosną 1942 roku przeprowadzono bardziej szczegółowe badania.

W trakcie tego procesu 15 tysięcy ludzi uznano za „zdatnych do germanizacji", czyli w praktyce nadających się do przesiedlenia na Wschód. Jednakże większość tych ludzi pozostała w obozach VoMi aż do końca wojny[2759]. Koczewarowie, niemiecka mniejszość etniczna mieszkająca w okolicach Gotschee (Kočevje) w pobliżu Lublany, stanowiącej wówczas część włoskiej strefy okupacyjnej, zostali natomiast pośpiesznie przesiedleni na opuszczone właśnie tereny Dolnej Styrii i Południowej Karyntii[2760].

Wybuch wojny z ZSRR zmusił Himmlera do rewizji całego programu osiedleńczego[2761]. 24 czerwca, dwa dni po ataku na Rosję, powierzył swojemu naczelnemu planiście Konradowi Meyerowi z Głównego Urzędu RKF (Komisariatu Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny) zadanie dostosowania planów osiedleńczych do aktualnych warunków[2762]. Meyer już w lipcu przedstawił pierwszą wersję „Ogólnego planu Wschód". Zakładał, że Generalne Gubernatorstwo i anektowane terytoria na Wschodzie zostaną zgermanizowane, choć już dwa dni później projekt ten okazał się nieaktualny, gdyż na konferencji poświęconej przyszłości Wschodu Hitler zarysował znacznie ambitniejszy plan aneksji.

Tymczasem Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy pracował nad własnym generalnym planem dla Wschodu. Według niego nie tylko zaanektowane terytoria polskie i GG, ale także dystrykt białostocki, państwa bałtyckie, zachodnia Ukraina i Białoruś miały być zasiedlone przez Niemców. Jednakże warunkiem wstępnym miało być wysiedlenie 31 milionów dotychczasowych mieszkańców tych ziem[2763].

Dwudziestego ósmego maja 1942 roku Główny Urząd RKF przedstawił nową wersję swojego Ogólnego planu Wschód. Sugerowano tam, że centrum tzw. marszów osadniczych (*Siedlungsmarken*) miały być kraje nadbałtyckie, Ukraina i rejon Leningradu, a także 36 baz (*Siedlungsstützpunkten*), które miały też służyć policji i SS. Nie wspominano o poważnych przesiedleniach miejscowej ludności, koncentrowano się natomiast na „zdziesiątkowaniu" ludności miejskiej, głównie przez wygłodzenie i pracę przymusową[2764].

Himmler zapoznał się z tym planem i uznał go za „generalnie bardzo dobry". Polecił Meyerowi rozwinąć go w „Ogólny plan osiedleńczy", włączając do niego starsze projekty dotyczące anektowanych terenów wschodnich, ale także Alzacji i Lotaryngii, Górnej Krainy, Południowej Styrii, Czech i Moraw. Poza tym Himmler rozkazał doprowadzić do końca „germanizację" Estonii i Łotwy. Okres przewidziany na te procesy osadnicze skrócono z 25–30 do 20 lat[2765].

Z dokumentów przedstawionych przez Meyera pod koniec 1942 roku widać wyraźnie, że chodziło teraz o „przemieszczenie" w ciągu 30 lat na tereny osadnicze ponaddziesięciomilionowego „zasobu osadniczego" z Rzeszy, ponad miliona ludzi z krajów „germańskich" i 200 tysięcy ludzi z innych krajów. Zakładano też proces „całkowitej germanizacji". Natomiast zastanawianie się nad losem ludności miejscowej autor projektu uznał za zbyteczne[2766]. W odpowiedzi Himmler polecił włączyć do tego ogólnego planu także Litwę, Białoruś i Krym[2767]. Prace nad tym trwały do połowy 1943 roku.

Wysiłki włożone w tak szeroki plan osiedleńczy można uznać za próbę zharmonizowania przez Himmlera różnych planów osadniczych, którymi zajmowały się jego rozmaite urzędy[2768]. Okres, w którym podejmował te zasadnicze decyzje – a więc maj i czerwiec 1942 roku – pokrywał się z czasem, co trzeba raz jeszcze podkreślić, gdy kładł podwaliny ogólnoeuropejskiego Holokaustu, a nawet przyśpieszał ten proces po zamachu na Heydricha. W mowie z 16 września 1942 roku, wygłoszonej do szefów policji z obszarów południowej Rosji, dał znać, jak sobie wyobraża osadnictwo na terytoriach wschodnich. W ciągu następnych dwudziestu lat anektowane tereny Polski, Generalne Gubernatorstwo, państwa bałtyckie, Białoruś, Ingria (tereny wokół Leningradu), a także Krym miały być zasiedlone przez „Teutonów". Na pozostałych okupowanych terytoriach sowieckich miały powstać bazy przy głównych szlakach komunikacyjnych, by można tam było zorganizować „enklawy osadnicze". Miały się one układać przede wszystkim w pasie „od Donu do Wołgi", a następnie „aż po Ural". „Ten germański Wschód musi sięgnąć Uralu – stwierdził Himmler – stać się

rozsadnikiem germańskiej krwi tak, by za 400–500 lat (...) zamiast 120 milionów było 500–600 milionów Teutonów". Miejscowa ludność ma być „przesiana" wedle kryterium rasowego, by oddzielić „niższy" element rasowy od „wartościowego rasowo"[2769]. Istotę tego programu osadniczego na Wschodzie wyłożono lapidarnie, acz treściwie latem 1942 roku w „narodowo-politycznym" miesięczniku „Deutsche Arbeit": „Naszym zadaniem nie jest zniemczenie Wschodu w tradycyjnym sensie – czyli poprzez nauczanie żyjących tam ludzi języka niemieckiego i niemieckich wartości. Chodzi raczej o to, by zamieszkali tam jedynie prawdziwi Niemcy czystej krwi"[2770].

Do końca 1942 roku Himmler poczynił znaczące postępy w realizacji swej strategii przesiedleńczej: według meldunku datowanego na 20 stycznia 1943 roku, jaki złożył Hitlerowi, przesiedlono w sumie 629 tysięcy etnicznych Niemców. Z tego 429 tysięcy pochodziło z terytoriów będących wcześniej pod administracją sowiecką, 77 tysięcy z Rumunii, 34 tysiące z Jugosławii i 79 tysięcy z Południowego Tyrolu. Z tych 629 tysięcy etnicznych Niemców 445 tysięcy zostało „osiedlonych", w tym 332 tysiące na zaanektowanych terenach Polski, 13,5 tysiąca w Krainie i Dolnej Styrii, 6600 w Protektoracie, 5 tysięcy w Alzacji i Lotaryngii, 17 tysięcy na Litwie (w ramach programu powrotu Niemców), a poza tym 70 tysiące (oprócz Południowych Tyrolczyków) w „Starej Rzeszy", w tym w Austrii. Jednak w wielu przypadkach przesiedleńcy nie lądowali w zasobnych gospodarstwach, na własnym kawałku ziemi, ale w obozach dla przesiedleńców albo tłoczyli się w przeludnionych mieszkaniach miejskich.

By stworzyć miejsce dla tych ludzi, 365 tysięcy Polaków wywieziono z anektowanych ziem polskich do Generalnego Gubernatorstwa, 17 tysięcy Słoweńców deportowano do Serbii, a dalszych 37 tysięcy wywieziono jako robotników przymusowych do Niemiec. Poza tym 100 tysięcy ludzi z Alzacji, Lotaryngii i Luksemburga deportowano do nieokupowanej części Francji, do Niemiec albo okupowanych terytoriów na Wschodzie. Himmler sądził też, że będzie w stanie przesiedlić dalsze 400 tysięcy etnicznych Niemców, w tym 143

tysięcy z Tyrolu Południowego i 250 tysięcy z okupowanych terytoriów wschodnich[2771].

Po tym ogólnym przeglądzie sytuacji skupimy się na najważniejszych projektach przesiedleńczych. Przedstawimy też gorliwe zabiegi Himmlera, by zidentyfikować „dobrą krew" wśród nieniemieckiej ludności terenów okupowanych i zapoczątkować przynajmniej selekcję rasową wśród cudzoziemskich robotników przymusowych w Rzeszy.

Protektorat Czech i Moraw

W Protektoracie Czech i Moraw Heydrich już od jesieni 1941 roku naciskał na wprowadzenie planów germanizacyjnych. Pierwszym krokiem było oparcie się na „rejestrze rasowym" ludności, przygotowanym poprzedniej jesieni przez Główny Urząd Rasy i Osadnictwa (RuSHA). Rejestr wykonano na podstawie zdjęć rentgenowskich, przy okazji wprowadzenia nowych, niemieckich dowodów osobistych w Protektoracie. Szef RuSHA Bruno Kurt Schultz wziął na siebie merytoryczny nadzór nad całą operacją, a dla dodania powagi jego pozycji powierzono mu, utworzoną specjalnie dla niego na Uniwersytecie Praskim, katedrę biologii rasowej. Nie da się już ustalić, ilu dokładnie ludzi poddano tym badaniom, w każdym razie „rzeczoznawcy rasowi" byli zajęci „ustalaniem składu rasowego" ludności Protektoratu aż do późnych miesięcy 1942 roku[2772].

Nawet praskie Biuro do spraw Rolnych zostało zaprzęgnięte na polecenie Heydricha do pracy na rzecz polityki rasowej. Jego dotychczasowy dyrektor, dietetyk Theodor Gross, został zastąpiony przez funkcjonariusza SD[2773]. Heydrich miał do Grossa pretensje, że nie dość skutecznie prowadził politykę wysiedleń. Teraz Biuro do spraw Rolnych pracowało już z pełnym zapałem na rzecz przygotowania dużych obszarów ziemi pod osadnictwo niemieckie.

Owe badania rasowe i plany osiedleńcze miały dostarczyć koniecznej podstawy teoretycznej dla germanizacji, mającej nastąpić

zaraz po wojnie. W listopadzie 1941 roku Heydrich uzyskał w tej sprawie wsparcie, jakiego potrzebował – otóż na wniosek Himmlera Hitler włączył Protektorat do sfery działania Komisarza do spraw Osadnictwa, a zaraz potem Himmler powierzył Heydrichowi realizację tych zadań na terenie Czech i Moraw[2774].

Po śmierci Heydricha Himmler przyśpieszył bieg wydarzeń. W poufnym piśmie przesłanym do dawnego berlińskiego biura Heydricha stwierdził, że Czechy i Morawy też powinny stać się „całkowicie niemieckie" w ciągu dwudziestu lat. Kilka dni później zarządził, by Protektorat, a także Alzacja, Lotaryngia, Górna Kraina i Południowa Styria zostały włączone do generalnego planu osiedleńczego. Stosowne opracowanie Głównego Urzędu RKF przewidywało, że około 50 procent ludności Czech nadaje się do germanizacji, a resztę należy usunąć. W Protektoracie mieszkało już 236 tysięcy Niemców, a dodatkowo należało tam umieścić 1,4 miliona niemieckich osadników[2775].

Co miało spotkać tych Czechów, których należało „usunąć"? Heydrich wypowiedział się jasno w tej sprawie. W lutym 1942 roku, dwa tygodnie po konferencji w Wannsee, stwierdził w przemówieniu do przedstawicieli niemieckiej administracji okupacyjnej, że w trakcie deportacji 11 milionów europejskich Żydów „aż po tereny arktyczne" Czesi będą mogli służyć jako „nadzorcy lub brygadziści, z uwagi na ich proniemieckie nastawienie". „Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej", które wciąż jeszcze wiązało się z ideą deportacji Żydów na Wschód, odpowiadało gigantomanii planów ludnościowych SS[2776].

Wszystko to jednak pozostawało w sferze fantazji. Podczas wojny nie poczyniono żadnych konkretnych kroków zmierzających do przesiedlenia Czechów. Natomiast w Generalnym Gubernatorstwie, na terenach sowieckich i we Francji SS zastosowało pewne pilotażowe projekty osiedleńcze, by uzasadnić swe pretensje do czołowej roli w powojennej reorganizacji „przestrzeni życiowej". Kluczowe decyzje w tej sprawie zapadły w zaskakująco krótkim okresie lipca i sierpnia 1942 roku.

Generalne Gubernatorstwo

Już pod koniec 1939 roku Hitler i Himmler zadeklarowali, że Generalne Gubernatorstwo będzie terenem, na który zostaną „przesunięte" elementy „niższe rasowo" z ziem wcielonych do Rzeszy, a także ze Starej Rzeszy. I rzeczywiście, do końca 1942 roku deportowano do GG 365 tysięcy Polaków, a od końca 1940 roku do wiosny roku 1941 SS przesiedliło około 30 tysięcy etnicznych Niemców i „obcokrajowców dobrej rasy" w odwrotnym kierunku – z Generalnego Gubernatorstwa do Warthegau i Starej Rzeszy, gdyż GG, jako „etniczny śmietnik", nie było odpowiednim miejscem zamieszkania dla ludzi pochodzenia niemieckiego[2777]. Tak więc fundamentalna decyzja Himmlera z lata 1941 roku, mówiąca o przyszłej germanizacji GG, stanowiła radykalną zmianę kierunku migracji.

Należy zaznaczyć, że centralną postacią polityki osiedleńczej w GG stał się wtedy Odilo Globocnik, który jednocześnie organizował masowe mordy popełniane na Żydach. Podczas swej wizyty w Lublinie w lipcu 1941 roku Himmler powierzył mu „stworzenie systemu baz SS i policji na nowych terenach wschodnich", ale też upoważnił Globocnika do rozciągnięcia operacji „poszukiwania krwi niemieckiej" na cały obszar GG i założenia „dużego obszaru osiedleńczego" w rejonie Zamościa[2778], który miałby się stać punktem wyjściowym do germanizacji całego dystryktu lubelskiego.

Jesienią 1941 roku Globocnik, który jako odpowiedzialny za „politykę ludnościową"[2779] od miesięcy korzystał z pomocy własnego biura planistycznego, przygotowywał swoich ludzi na to, co miało nadejść. „Narody nieprzyjacielskie – powiedział w listopadzie 1941 roku na konferencji w Lublinie – muszą powoli zmierzać w kierunku samozniszczenia", a „na tym obszarze trzeba stworzyć bastion chroniący przed narodami słowiańskimi. Ma to się stać poprzez osiedlenie tu farmerów niemieckich oraz niemieckiego pochodzenia"[2780].

W tym samym miesiącu kilka tysięcy ludzi wypędzono siłą z różnych wsi dystryktu lubelskiego. Dokonało tego osławione

szczególnym okrucieństwem SS-Sonderkommando Dirlewangera. Celem operacji było opróżnienie terenu dla etnicznych Niemców[2781]. Jednocześnie przydzielony Globocnikowi doradca z RuSHA zaczął „ogólny przegląd" miejscowej ludności polskiej i jej majątku[2782]. Poza tym od jesieni Globocnik rozszerzał sieć baz SS i policji, nad którą pracował już od 1940 roku. Każda taka baza miała się składać z kilku majątków ziemskich oraz placówek różnych gałęzi policji i SS; miała zatem pełnić podwójną rolę: centrum antypartyzanckiego, a także przyczółka germanizacji jako wzorcowe gospodarstwo rolne.

W marcu 1942 roku, podobnie jak na zaanektowanych terenach wschodnich, wprowadzono w Generalnym Gubernatorstwie procedurę volkslisty (zob. rozdz. 16) wobec osób pochodzenia niemieckiego[2783]. Mniej więcej w tym samym czasie w ramach „poszukiwania niemieckiej krwi" pięć nowych komisji Centrali Przesiedleńczej rozpoczęło rejestrację Niemców etnicznych w całym GG. Ustalano także „proporcję niemieckiej krwi" u osób, które w latach 1939–1941 zostały wypędzone z anektowanych obszarów wschodnich do GG jako „rasowo niższe". Operacja ta trwała do jesieni 1943 roku[2784].

Od 18 do 20 lipca Himmler wizytował dystrykt lubelski, by przekonać się o postępach procesu germanizacji na tym terenie. Przyjechał tam wprost z Auschwitz, gdzie zobaczył na własne oczy, iż masowe mordy popełniane na europejskich Żydach idą już pełną parą. W Lublinie podjął dalsze decyzje dotyczące zniemczenia tego dystryktu, a w szczególności osiedlenia Niemców etnicznych w rejonach Lublina i Zamościa. 19 lipca odbył w towarzystwie Krügera i Globocnika podróż inspekcyjną po tych terenach i spędził popołudnie wśród niemieckich osadników. Interesował się specjalnie procesem badania rasowego: na jego życzenie zaprezentowano Reichsführerowi pojedyncze rodziny należące do różnych kategorii rasowych[2785]. Himmler skorzystał też z okazji, by zebrać od Krügera i Globocnika najnowsze informacje o postępach „Operacji Reinhardt", czyli mordowania Żydów w GG. Właśnie wtedy wydał Krügerowi wspomniany już rozkaz, by „zakończyć do 31 grudnia wysiedlenie całej żydowskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa"[2786].

Projekt zasiedlenia Zamojszczyzny miał być realizowany do listopada 1942 roku. Himmler wydał szczegółowe instrukcje w tej sprawie. Żydowscy mieszkańcy regionu zostali już wymordowani, więc teraz należało wygnać 50 tysięcy Polaków, żeby zrobić miejsce dla około 2,5 tysiąca rodzin osadniczych (w sumie około 10 tysięcy osób). Polacy, wyrzuceni przemocą ze swoich domów przez ludzi Globocnika, byli kierowani do obozu, gdzie pracownicy Centrali Przesiedleńczej (UWZ) dzielili ich na cztery „grupy rasowe". Osoby przydzielone do grupy pierwszej (niewielka mniejszość) były wywożone do Rzeszy w celu „regermanizacji", natomiast większość była wysyłana do Rzeszy albo miejscowych gospodarstw osadniczych jako robotnicy przymusowi. Tak więc miejscowi polscy chłopi stali się parobkami niemieckich osadników. Każdy zakwalifikowany jako „niższy" wędrował do Auschwitz, a niezdolni do pracy byli wywożeni do „wsi emeryckich" (*Rentendörfer*), innymi słowy do kolonii śmierci. Jednakże postępy całego programu były powolne. Do końca 1943 roku rasowi specjaliści przebadali jedynie trzecią część z tych 50 tysięcy, jakie mieli sprawdzić. Zmieniło się to dopiero wówczas, gdy podjęto serię „operacji antypartyzanckich" w tym regionie. Ludność zaczęto traktować wtedy jeszcze brutalniej, procedury rasowej weryfikacji uproszczono i przyśpieszono, a po kilku tygodniach osiągnięto niemal założony wynik 50 tysięcy deportowanych[2787].

Związek Sowiecki

Co prawda rozkaz Himmlera z 17 lipca 1941 roku, polecający Globocnikowi stworzenie sieci baz SS i policji na nowo okupowanych terenach wschodnich, doprowadził do powstania rozbudowanej administracji (Urząd Przedstawicielski Odpowiedzialny za Tworzenie Baz SS i Policji w Nowym Regionie Wschodnim), ale z powodu braku środków nie przyniosło to większych efektów praktycznych. W tej sytuacji Globocnik skupił się znów na tworzeniu takich baz w Generalnym Gubernatorstwie[2788]. Tak więc wysiłki Himmlera, by

użyć swoich sił policyjnych do wdrożenia działań osadniczych na okupowanych terytoriach sowieckich, okazały się nie tylko daremne, ale też zbyteczne.

Już we wrześniu 1941 roku przekonał Hitlera, że okupowane tereny ZSRR powinny przejść pod jego kontrolę jako komisarza do spraw osadnictwa. Ponadto znalazł dla siebie kolejny przyczółek w polityce etnicznej, dzięki któremu miał zyskać mocną pozycję na terenach posowieckich – chodziło o „ochronę" etnicznych Niemców. Wcześniej wykorzystał ten chwyt w Polsce i Jugosławii. Sonderkommando R (Rosja), sformowane w lipcu 1941 roku pod komendą Brigadeführera Horsta Hoffmeyera, organizowało zbrojną samoobronę na terenach zamieszkanych przez Niemców etnicznych, otwierało niemieckie szkoły i wyznaczało łączników. Prowadzone przez to Sonderkommando poszukiwania „Niemców czarnomorskich" świadczą, że pod koniec 1941 roku wciąż zakładano w SS, iż ludzie ci, jako dawni osadnicy w Rosji, zostaną sprowadzeni do „domu w Rzeszy". Ale już w 1942 roku polityka osiedleńcza się zmieniła – teraz etniczni Niemcy mieli być skupiani w ośrodkach osadniczych i działać jako pionierzy projektu germanizacyjnego[2789]. Podobnie jak w GG, jesienią 1942 roku zainstalowano na podbitych terenach sowieckich trzech przywódców rasowo-osadniczych. Stanowili oni część aparatu HSSPF. Ich zadaniem było zadbanie o zachowanie „cennej krwi" i pomoc w przygotowaniach do przyszłych zasiedleń. Starali się na przykład przejmować kontrolę nad kołchozami[2790].

W sierpniu 1942 roku Himmler spotkał się ze sztabem odpowiedzialnym za politykę etniczną w swojej kwaterze głównej na Ukrainie. Obecni byli Meyer, Greifelt, Lorenz, Berger, Prützmann (HSSPF Rosja Południe) oraz Stuckhart, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeszy[2791]. Na Ukrainie 45 tysięcy etnicznych Niemców z „około 486 wiosek" znajdowało się początkowo pod opieką VoMi, ale później, po przejęciu odpowiedzialności za nich przez administrację cywilną, pozostawiono ich – w powszechnej opinii – samym sobie. „Życie jako wspólnota volkistowska (...) stało się tu pojęciem martwym". Aby zmienić tę niezadowalającą sytuację Himmler zadeklarował, że ma zamiar

włączyć HSSPF w opiekę nad mniejszością niemiecką poprzez stworzenie „ośrodków kontrolnych dla Niemców etnicznych". Ponadto zlecił, by tych ludzi „osiedlać razem". Na początek 10 tysięcy Niemców miało się osiedlić w Żytomierzu i okolicach.

„Zgodnie z rozkazem Führera – kontynuował Himmler – za następnych dwadzieścia lat pewne części Ukrainy będą już całkowicie zaludnione przez Niemców". Zasiedlenie tych terenów będzie się najpierw i przede wszystkim odbywało wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych, w sektorach tworzonych przez piętnasto-, dwudziestotysięczne miasta, otoczone przez „ludność wiejską całkowicie niemiecką". Osadnictwo w innych regionach miało się odbywać następująco: po pierwsze, w Komisariacie Rzeszy Wschód – należało tam wykorzystać „podatność Estończyków na germanizację", a z drugiej strony zachodziła konieczność „usunięcia Łatgałów" z Łotwy, trzeba też było uznać „brak możliwości germanizacji Litwinów, jako niezbyt lotnych i z wielką domieszką krwi słowiańskiej". Po drugie, należało wziąć pod uwagę Ingrię, czyli tereny wokół Leningradu. Po trzecie, Białoruś, gdzie sprawa będzie dość prosta, gdyż miejscowa ludność „nie ma własnej inteligencji ani ambicji politycznych". Po czwarte: Krym.

Uruchomione zostały jednak tylko projekty dotyczące Ukrainy (wraz z Krymem). Najpierw trzeba było ustalić liczbę żyjących tam Niemców etnicznych. Komisarz Rzeszy Lohse, któremu Himmler powierzył 9 września odpowiedzialność za „germanizację", polecił, by jeszcze we wrześniu 1942 roku wprowadzić niemiecką volkslistę[2792]. Ludność wchodzącą w grę podzielono na trzy grupy: Niemców, Niemców z małżeństw mieszanych i ich rodziny (o ile robiły „dobre wrażenie" i poczuwały się do niemieckości) oraz ludzi pochodzenia niemieckiego i ich rodziny niepoczuwające się do niemieckości – plus sieroty niemieckiej krwi. Ci, którzy uważali się za Niemców pod względem kulturalnym, ale zostali uznani za „rasowo obcych" i nie mieli niemieckich współmałżonków, nie trafiali na volkslistę. Na tym obszarze rasistowska polityka Himmlera odniosła zatem całkowite zwycięstwo: bycie Niemcem nie zależało od samoidentyfikacji, lecz „krwi"[2793].

W listopadzie 1942 roku, po wizycie na Krymie, Himmler przydzielił SS-Sturmbannführerowi Heinze, SSPF w tym rejonie, zadanie przygotowania półwyspu na przyjęcie osadników (dotyczyło to także sąsiedniego obwodu chersońskiego pomiędzy ujściem Dniepru a Morzem Azowskim). Heinze utworzył zatem stosowne centrum kontrolne dla Niemców etnicznych – tak zwane Kommando Krymskie, wydzielone z Kommanda R i złożone z około 10 tysięcy Niemców etnicznych – i przystąpił do przygotowań osadniczych[2794]. Wstępny plan osiedlenia tu Południowych Tyrolczyków został w 1942 roku odłożony na półkę, a w roku 1943 Kommando Krymskie wpadło za to na pomysł, by przenieść na Krym Niemców palestyńskich, internowanych przez Brytyjczyków. Tymczasem jednak Wehrmacht zaczął odwrót i kiedy jesienią 1943 roku trzeba było oddać Krym, ewakuowano stamtąd także osadników, na razie do Warthegau.

Drugi projekt osadniczy został faktycznie zrealizowany – było to przesiedlenie 30 tysięcy Niemców etnicznych (planowano nawet 43 tysiące) do Generalnego Komisariatu Żytomierz, a dokładniej do trzech rejonów osadniczych wokół Hegewaldu, ukraińskiej kwatery głównej Himmlera[2795]. Między połową października a połową listopada 1942 roku specjalnie utworzone Sonderkommando RKF wygnało prawie 15 tysięcy Ukraińców z obszarów osiedleńczych Hegewald i Försterstadt i umieściło tam 10 tysięcy niemieckich osadników. Himmler mocno się tym interesował. 20 października odbył „podróż po niemieckich wioskach". Wyjechał ze swej kwatery w towarzystwie grupy wyższych funkcjonariuszy SS, między innymi zaprzyjaźnionego pisarza Hannsa Johsta („barda SS") i dawnego pracodawcy z Fridolfing, Aloisa Rehrla, który tymczasem został Obersturmführerem. Zarówno Johst, jak i Rehrl towarzyszyli też Himmlerowi w podróży inspekcyjnej na Krym. Reichsführer sprawdzał, jak wygląda tam niemieckie osadnictwo[2796].

W 1943 roku niemiecka polityka osiedleńcza w Komisariacie Generalnym Żytomierz musiała jednak przejść do defensywy: głównym zadaniem specjalnego oddziału Henschela stała się teraz ewakuacja etnicznych Niemców z obszarów zagrożonych akcjami partyzantów i z oddalonych osiedli. Zamierzano skupić ich w dwóch

kolejnych osadach, położonych bliżej Żytomierza, ale i to okazało się niemożliwe; jednym z powodów był fakt, że w ówczesnej napiętej sytuacji kolejne duże wysiedlenie Ukraińców wydawało się nie na czasie. W końcu więc stłoczono te 30 tysięcy etnicznych Niemców w Hegewaldzie i Försterstadt, a kilka tysięcy przeniesiono do trzeciego rejonu osadniczego – Kalinowki. Program „osadniczy" okazał się niewypałem, bo oprócz małych działek przyzagrodowych nie dało się przydzielić osadnikom żadnej ziemi na własność. Zamiast tego musieli pracować na dużych farmach, a wielu wciąż żyło w obozach. Pod koniec 1943 roku program osadniczy porzucono, a etniczni Niemcy ruszyli furmankami do Warthegau[2797].

Francja

Latem 1942 roku szczególne zainteresowanie Himmlera budziły także Alzacja i Lotaryngia. W tym przypadku chodziło przede wszystkim o „usunięcie" tych, których uznano za niepożądanych ze względów rasowych w przyszłej Rzeszy Wielkoniemieckiej. Gauleiterzy Robert Wagner i Josef Bürckel, stojący na czele cywilnych administracji Alzacji i Lotaryngii, chcieli po prostu wysłać tych ludzi na okupowane terytoria wschodnie – nie licząc się z faktem, że Himmler wprowadził odpowiednie programy pilotażowe oparte na starannej „selekcji" rasowej. Zdaniem Reichsführera do osadnictwa nadawał się jedynie naprawdę wartościowy rasowo „germański element", a nie takie „istoty niższe", jakich Wagner i Bürckel starali się pozbyć ze swych terytoriów. Jak się okazało, Himmlerowi nie było wcale łatwo postawić na swoim wobec opozycji tych dwóch gubernatorów Rzeszy.

W 1940 roku musiał już raz uznać wyższość Bürckela, gdy ten, jak już wspomnieliśmy, deportował ponad 80 tysięcy ludzi do Francji i wbrew wielkim trudnościom osiedlił na ich miejscu Niemców z Rzeszy i Niemców etnicznych. Jednakże jesienią 1941 roku sytuacja się zmieniła. We wrześniu Bürckel (który był oficjalnym przedstawicielem Komisariatu Rzeszy do spraw Umacniania

Niemczyzny na Lotaryngię) wyznaczył HSSPF Theodora Berkelmanna na swego pełnomocnika do spraw osadnictwa w Lotaryngii – co doprowadziło w praktyce do tego, że odpowiedzialność za sprawy narodowościowe przeszła w ręce Himmlera. Decydując się na ten krok, Bürckel musiał uznać, że jego polityka osiedleńcza – w realizacji której opierał się głównie na ludziach ze swojego ojczystego gau, Saary-Palatynatu – skończyła się w ostatecznym rozrachunku porażką[2798].

Berkelmann przystąpił do organizacji szeroko zakrojonego programu weryfikacji rasowej ludności Lotaryngii, opartego na tych samych zasadach co volkslista: w październiku 1941 roku wprowadzono test „rasowej przydatności"[2799]. Celem Berkelmanna było wdrożenie starannie przygotowanej polityki osiedleńczej, opartej na podstawach rasowych, ale stawiał się w ten sposób w konfliktowej pozycji wobec Bürckela, który chciał przesiedlić 40 tysięcy Lotaryńczyków na Ukrainę – co było zgodne z życzeniem Hitlera, jakie usłyszał w sierpniu 1942 roku[2800]. Greifelt, szef sztabu głównego w Komisariacie Osadnictwa, był skrajnie poirytowany „koniecznością natychmiastowego przeprowadzenia takiej masowej ewakuacji", będącej inicjatywą Bürckela, bo narażała ona na szwank politykę etniczną zarówno w Lotaryngii, jak i na Ukrainie. Jednak reakcja Himmlera była jednoznaczna: „Nic na to nie poradzimy. Führer podjął już decyzję"[2801].

Himmler zgodził się z Bürckelem, że ci Lotaryńczycy, którzy byli „rasowo bezwartościowi i aspołeczni", powinni wyemigrować do Francji, tak jak krewne Lotaryńczyków żyjących we Francji, jeśli „były już w wieku poprokreacyjnym albo rasowo bezwartościowe". To samo odnosiło się do krewnych męskich, jeśli byli już niezdatni do służy wojskowej. Jednak, jak wynika z przyjętego porozumienia, w tej wspaniałomyślnej zgodzie na wyjazd do Francji danej Lotaryńczykom, którzy nie czuli się Niemcami, był pewien haczyk: „Deklaracje Lotaryńczyków, którzy wyrażają chęć emigracji do Francji, będą przyjmowane we właściwych biurach do soboty. Następnie ludzie ci zostaną niezwłocznie wysłani do obozów koncentracyjnych jako element komunistyczny"[2802].

Za sprawą zmiennych okoliczności wojennych przesiedlenie 40 tysięcy Lotaryńczyków na Ukrainę, podobnie jak wiele innych wielkich „projektów ludnościowych", nigdy nie doczekało się realizacji. Efekt był taki, że ludzie Himmlera zadziałali na własną rękę: w lutym 1943 roku 10 tysięcy Lotaryńczyków, wyselekcjonowanych na podstawie testów rasowych, zostało wysiedlonych głównie do Starej Rzeszy. W maju 8 tysięcy z nich wciąż przebywało w obozach VoMi[2803].

W Alzacji, do końca 1940 roku, gauleiter Robert Wagner deportował około 100 tysięcy ludzi do nieokupowanej części Francji. W drugiej połowie 1941 roku Himmler umacniał stopniowo swój wpływ na tamtejszą politykę przesiedleńczą. Krokiem wstępnym było powołanie Urzędu Ziemskiego w Strasburgu[2804]. 19 marca Wagner powiadomił Himmlera, że otrzymał niedawno zgodę Hitlera na „ostateczne oczyszczenie" Alzacji. Terminarz pozostawał sprawą otwartą, ale chodziło o „usunięcie wszystkich ludzi nieużytecznych albo niższych rasowo" – jak to określił Hitler. „Stosownie do sytuacji politycznej (...) taki element ma być wywieziony do Francji lub przesiedlony na odległe tereny Wschodu"[2805].

Trzy miesiące później Himmler wrócił do tej sprawy w liście do Wagnera. W zasadzie zgodził się z adresatem, że Alzacja „musi być oczyszczona z wszelkich niepewnych elementów". Jednakże nie mogą się one pod żadnym pozorem znaleźć na Wschodzie, gdyż tamte tereny „powinny być zasiedlone dobrym rasowo elementem germańskim" i nie należy ich traktować jak „kolonii karnej". Z drugiej strony skierowanie niemieckiej krwi do Francji będzie sprzyjało „odbudowie narodu francuskiego", co może być niebezpieczne[2806].

Zdaniem Himmlera radzenie sobie z „niepożądanymi elementami" było w istocie problemem rasowym, bo także wśród politycznych wrogów Rzeszy można było znaleźć cenną „germańską krew", która mogła na dłuższą metę narobić wiele szkód we Francji i na okupowanych terenach wschodnich. Wagner przyjął stanowisko Himmlera i zaproponował rozwiązanie, które nie tylko uwolniłoby terytorium, za jakie odpowiadał, od ludzi „niepożądanych", ale też pozwoliłoby uniknąć strat „cennej krwi": otóż osoby „wartościowe

rasowo" miały być „przesiedlone" do Starej Rzeszy, a jednostki „niższe rasowo" miały zostać wysiedlone do Francji.

Zasada ta została przyjęta 7 sierpnia 1942 roku przez przedstawicieli różnych urzędów SS odpowiedzialnych za politykę etniczną, którzy spotkali się w Berlinie, by na podstawie szczegółowych propozycji Wagnera opracować „Wytyczne w sprawie traktowania przesiedlonych Alzatczyków". Wagner przygotował listę jednostek „niższych rasowo", których chciał się pozbyć za pomocą „drugiej operacji przesiedleńczej" (ta pierwsza miała miejsce w październiku 1940 roku). Byli to: „Murzyni i kolorowi mieszańcy rasowi, Cyganie i ich potomkowie, Żydzi począwszy od pół-Żydów, ludzie z mieszanych małżeństw żydowskich", a na dodatek „ludzie obcych ras i ich potomkowie", „ludzie posługujący się gwarą"[2807], „aspołeczni" i „nieuleczalnie chorzy psychicznie"[2808].

Dwa dni później, 9 sierpnia, w kwaterze głównej Führera Himmler spotkał się z Hitlerem, a ponadto z Wagnerem, Bürckelem, Gustavem Simonem (szefem cywilnej administracji Luksemburga), sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy Stuckartem, a także Ribbentropem i Keitlem, aby przedyskutować zasady polityki etnicznej na Zachodzie[2809]. Bürckel powiedział później, że przy tej okazji Hitler podjął decyzję, iż z zasady wszyscy „aspołeczni", „kryminaliści", „elementy niższe", a także „wszyscy nienależący do naszej krwi" powinni być wysyłani do Francji, natomiast „nikt należący z krwi do narodu niemieckiego nie może być oddany Francji. [...] Ma być przesiedlony do Rzeszy niezależnie od poglądów politycznych czy innych, o ile jednostki takie nie mogą pozostać w Alzacji"[2810]. Choć nie było na razie widoków na jakieś duże operacje przesiedleńcze, Hitler dopuścił możliwość mniejszych akcji (w „indywidualnych" albo „szczególnych" przypadkach).

Przekonawszy Wagnera, Himmler zdołał też skłonić Hitlera do zrewidowania jego początkowego poglądu, że „ludzi niższych" powinno się po prostu wysłać „gdzieś na Wschód". Teraz pierwszym krokiem przy deportacji do Francji miało być staranne badanie rasowe. Nie chodziło o kierunek geograficzny – Himmlerowi udało się raczej przekonać swego Führera do własnych idei: kluczowym

czynnikiem oficjalnej przynależności do narodu niemieckiego nie była już polityczna lojalność, język czy tradycja kulturowa – ale rasa (zweryfikowana przez specjalistów z SS). Doszło do sytuacji paradoksalnej: niemieckojęzyczni mieszkańcy czujący się Niemcami i lojalni wobec Trzeciej Rzeszy mogli być deportowani do Francji jako „niżsi rasowo", natomiast przeciwnicy nazizmu uważający się za Francuzów i mówiący po francusku mogli być – na podstawie pozytywnej oceny rasowej – przesiedleni do Rzeszy jako „zdatni do regermanizacji". Zresztą ta właśnie grupa, przeciwstawiająca się uparcie narzuconej „germańskości", wzbudzała szczególne zainteresowanie „ekspertów rasowych", gdyż w jej zawziętym oporze widzieli możliwe oddziaływanie „nordyckiej krwi"[2811].

Himmler miał wiele dalekosiężnych planów w stosunku do Francji. 12 kwietnia 1942 roku, podczas posiłku z Hitlerem, wystąpił z pomysłem, że „raz w roku powinno się organizować odłów germańskiej ludności Francji z dobrą krwią. Powinno się kierować dzieci z tej grupy do niemieckich szkół z internatem, by pozbyły się tam swojej przypadkowej narodowości francuskiej i wróciły do swojej niemieckiej krwi i świadomości, że należą do wielkiego narodu niemieckiego"[2812].

W rzeczywistości przygotowania do takiego przedsięwzięcia rozpoczęły się jakiś czas przedtem, od ustalenia liczby etnicznych Niemców i ludzi niemieckiego pochodzenia mieszkających we Francji[2813]. Utworzone w 1940 roku przy wojskowej komendanturze Paryża „Centrum doradcze dla powracających Niemców etnicznych" zarejestrowało we Francji do maja 1941 roku 74 tysiące etnicznych Niemców[2814]. W czerwcu 1941 roku Heydrich utworzył w Paryżu oddział EWZ (Centrali Osiedleńczej) nie tylko po to, by rejestrować Niemców etnicznych, ale też by oceniać ich charakterystykę rasową. Odpowiedzialny za ten oddział był Lambert von Malsen-Ponickau, kierujący w tym samym czasie EWZ w Łodzi; otrzymywał on specjalne dyrektywy od Himmlera. Do końca 1944 roku niemal 20 tysięcy zarejestrowanych we Francji ludzi osiedliło się w Alzacji, Lotaryngii, Starej Rzeszy i zaanektowanych częściach Polski[2815]. W sumie jednak wyniki akcji nie satysfakcjonowały SS.

Jak czytamy w raporcie paryskiego oddziału EWZ za luty roku 1942: „Profil rasowy powracających Niemców etnicznych, poddanych badaniu w tym miesiącu, uznać można najwyżej za przeciętny”[2816].

W północnej Francji eksperci rasowi natknęli się natomiast na sporą grupę ludzi, z pochodzenia Polaków, którzy przez dłuższy czas mieszkali i pracowali w Niemczech, głównie w Zagłębiu Ruhry. Wyemigrowali stamtąd po pierwszej wojnie do Francji, ale określali siebie jako etnicznych Niemców. W 1943 roku stali się obiektem „specjalnej operacji emigracyjnej”, a pięć tysięcy z nich wpisano na volkslistę. W marcu 1943 roku Himmler zgodził się na przyznanie im narodowości niemieckiej. Jednak czynnikiem decydującym nie było to, że ludzie ci uważali się za Niemców, lecz to, że choć ich przodkowie wywodzili się z Polski, udowodnili swoją twardą postawą, że mają „germańskie korzenie”[2817].

Zakaz małżeństw i „germanizacja” w Rzeszy

Germanizacyjna polityka Himmlera nie ograniczała się wyłącznie do jego planów przesiedleńczych. Wojna ze Związkiem Sowieckim przekonywała go raczej – i to coraz mocniej – że wśród „niższej” ludności Związku Sowieckiego zachowały się jeszcze resztki starodawnych plemion germańskich, które poprzez kontakty z istniejącymi społecznościami „germańskimi” mogą znów wydać owoce. Do zaprowadzenia nowego porządku na Wschodzie trzeba było ogromnych mas ludzkich – i to skłaniało do pewnej „wspaniałomyślności” w ustalaniu kryteriów „germańskości”. Dlatego też Himmler rozważał od czasu do czasu możliwość włączenia w proces regermanizacji wszystkich robotników ściągniętych ze Wschodu do Rzeszy[2818]. Jednakże fakt, że robotników tych nie dało się przebadać rasowo wraz z ich rodzinami – co, jak Himmler powtarzał, było kluczową sprawą dla „ogólnego wrażenia” – odwodził go od podjęcia takiej decyzji. Zatem proces „regermanizacji” robotników ze Wschodu stosowano jedynie

w indywidualnych przypadkach, a we wrześniu 1944 roku wstrzymano go całkowicie[2819]. Nie obejmował on w ogóle sowieckich robotników rolnych, których „zdatność do regermanizacji" już pobieżnie zbadano. Chodziło o to, by nie tworzyć „zagrożenia" dla żeńskiej ludności wsi niemieckiej[2820].

Inaczej wyglądała sprawa żeńskiej służby domowej z Europy Wschodniej. W październiku 1941 roku Himmler wydał rozkaz, zgodnie z którym dziewczęta z Polski i Ukrainy oraz krajów bałtyckich, które po starannej weryfikacji rasowej uznano za „zdatne do regermanizacji", mają być sprowadzane do Rzeszy jako służące[2821], aby ulżyć niemieckim gospodyniom, co zachęciłoby te ostatnie do macierzyństwa. Jak wyraził się Himmler w lipcu 1941 roku:

> Jeśli te dziewczyny popracują bez zarzutu przez trzy do pięciu lat jako pomoce domowe, kucharki albo niańki w rodzinach mających trójkę lub więcej dzieci, albo w takich, gdzie jest jedno dziecko, ale matka spodziewa się następnego, powinny uzyskać niemiecką narodowość i móc wyjść za Niemca. Co więcej, takie dziewczęta powinny wiedzieć, że przez pryzmat ich zachowania i postawy będzie się oceniać także ich rodziny, które będą mogły przyjechać do Niemiec i zostać zniemczone[2822].

A jednak tylko 3 do 5 procent tych wschodnioeuropejskich dziewcząt, które tak chętnie zamawiali sobie w Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa członkowie elity, spełniało kryteria rasowe[2823]. Skoro ich „zdatność do regermanizacji" okazała się tak mierna, spróbowano w 1942 roku nowej metody – poszukiwania odpowiednich pracownic rozciągnięto na dalsze okupowane terytoria, zwłaszcza Ukrainy i Białorusi, a kryteria rasowe poluzowano. Teraz nie chodziło o to, by już na wstępie zidentyfikować dziewczęta nadające się do regermanizacji, ale o „selekcję wstępną" – innymi słowy odsianie jedynie szczególnie „prymitywnych" jednostek. Dziewczęta należące do III grupy były wciąż akceptowane, ale bez

widoków na niemieckie obywatelstwo. Z tym zastrzeżeniem sprowadzono do Rzeszy około 50 tysięcy dziewcząt[2824]. Ryzyko biologiczne związane z dziewczynami zatrudnianymi w niemieckich domach oceniano jako mniejsze niż w przypadku sowieckich parobków pracujących u samotnych żon niemieckich rolników wziętych do wojska.

Chociaż kontakty seksualne pomiędzy Niemcami a „obcymi etnicznie" zostały surowo zakazane, Himmler nie zawsze był tak bezkompromisowy. Uważał, że należy stosować zróżnicowane procedury, oparte na rasowej weryfikacji owych „obcych etnicznie", tak by nie stracić ani kropli „dobrej krwi". Od 1941 roku robotnicy przymusowi złapani na niedozwolonych kontaktach seksualnych nie byli już od razu zabijani, ale poddawano ich najpierw badaniu rasowemu. Jeśli wynik był pozytywny, wysyłano ich do obozu koncentracyjnego[2825]. Niemieckie kobiety, które zaszły w ciążę z robotnikami cywilnymi albo jeńcami wojennymi, również poddawano badaniu rasowemu. Od jego wyników zależało, czy Główny Urząd Rasy i Osadnictwa zarządzi aborcję[2826]. Począwszy od grudnia 1942 roku, ciężarne robotnice ze Wschodu również musiały przejść badania rasowe. Jeśli można się było spodziewać „dobrego dziecka", matce wolno było utrzymać dziecko do porodu, ale nie dłużej. Przekazywano je raczej na wychowanie jakiejś niemieckiej rodzinie. Jeśli zaś dziecko było „rasowo niepożądane", mocno nalegano na matkę, by zgodziła się na aborcję, czasami zmuszając ją nawet siłą. Jeśli jednak takie „niepożądane" dzieci mimo wszystko się rodziły, umieszczano je w „zakładach opiekuńczych dla cudzoziemskich dzieci", gdzie większość umierała z zaniedbania – w sumie było to kilkadziesiąt tysięcy dzieci[2827].

Zagrożenie dla „polityki rasowej", związane z masowymi deportacjami ludzi z Europy Wschodniej do Niemiec i liczne zastrzeżenia w indywidualnych przypadkach, które miały zarówno powstrzymać te zagrożenia, jak i wychwytywać „dobrą krew", skłoniły, jak się zdaje, Himmlera do radykalnej zmiany w polityce rasowej, jaka nastąpiła wiosną 1942 roku. W marcu tego roku zarządził, jako Komisarz do spraw Osadnictwa, by termin „pokrewny"

(*artverwandt*), używany do tej pory w nazistowskiej terminologii rasowej w odniesieniu do nieniemieckich narodów europejskich, został uściślony, a właściwie zastąpiony nową kategoryzacją urzędową. Termin „pokrewny" – twierdził Himmler – oparty był na „założeniu, że rasowa struktura wszystkich narodów europejskich jest tak blisko spokrewniona ze strukturą rasową narodu niemieckiego, że nawet gdy dojdzie do krzyżowania się tych ras, nie ma niebezpieczeństwa rasowego skalania krwi narodu niemieckiego". Jednakże nie zawsze tak bywa: nawet w europejskim kontekście „rasowe zmieszanie" jest pewnym zagrożeniem, zwłaszcza jeśli chodzi o Słowian.

Dalej dyrektywa mówi, że na spotkaniu przedstawicieli instytucji partyjnych odpowiedzialnych za te sprawy, które odbyło się w kancelarii NSDAP, ustalono, że „Kategoria «pokrewny» zastanie podzielona ze skutkiem natychmiastowym" (do czasu gdy po wojnie powstanie ogólne prawodawstwo chroniące niemiecką krew) na dwie ściślejsze kategorie: 1) „niemiecka krew i krew pokrewnych (czyli germańskich) ras" (do których należą też członkowie niegermańskich narodów, „zdatni do germanizacji", innymi słowy, wykazujący typ nordycko-westfalski (*nordisch-fälische*); 2) „pokrewnej krwi, ale nie z pokrewnych ras", co odnosiło się do wszystkich niegermańskich narodów europejskich (słowiańskich, romańskich, celtyckich i bałtyckich)[2828].

Wprowadzenie tej zawikłanej terminologii zapowiadało Himmlerowską politykę zezwalania Niemcom na utrzymywanie kontaktów seksualnych jedynie z innymi Niemcami czy „Teutonami". Z początku takie stosunki zabronione były tylko ze Słowianami, ale zasadnicze rozróżnienie, wprowadzone przez tę dyrektywę, zmierzało niewątpliwie do wprowadzenia w przyszłości także zakazu kontaktów seksualnych Niemców z ludźmi pochodzenia romańskiego, bałtyckiego czy celtyckiego.

Konfiskata dzieci

SS nie tylko zabierało dzieci „dobrej rasy” robotnicom przymusowym wysłanym do Niemiec, ale też odbierało siłą dziesiątki tysięcy dzieci rodzicom z okupowanych i anektowanych terenów. Historyk Isabel Heinemann, autorka pionierskiej pracy o działalności Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, doszła do wniosku, że co najmniej 50 tysięcy dzieci zabrano siłą z ich rodzin we wschodniej i południowo-wschodniej Europie[2829].

W 1942 roku sztab kwatery głównej Komisarza Rzeszy do spraw Osadnictwa podjął w tej sprawie inicjatywę, wzywając odpowiednie władze w Warthegau do wyszukiwania w polskich sierocińcach dzieci niemieckiego pochodzenia, a potem umieszczania ich w rodzinach zastępczych[2830]. Dzieci miały najpierw trafiać na obserwację do centralnego domu dziecka, a potem do organizacji Lebensborn, która umieszczałaby starsze z nich w „niemieckich szkołach z internatem”, a młodsze proponowała esesmańskim rodzinom do adopcji. Stopniowo realizowano tę inicjatywę także na pozostałych anektowanych terenach Polski, w Generalnym Gubernatorstwie i okupowanych terytoriach sowieckich.

Sam Himmler poruszył tę sprawę w rozmowie z Arthurem Greiserem, gubernatorem Warthegau, już 18 czerwca 1941 roku. „Myślę, że dobrze by było – powiedział – gdyby małe dzieci o szczególnie dobrym typie rasowym, a pochodzące z polskich rodzin, były zabierane i wychowywane przez nas w specjalnych żłobkach i domach dziecka. Ich zabieranie powinno być uzasadniane troską o ich zdrowie. Dzieci źle się sprawujące powinny wracać do swoich rodziców”[2831]. Rudolf Creutz, szef sztabu kwatery głównej, wyraził pewne obawy co do tej propozycji, bo jeśli „w grę wchodziłyby dzieci żyjących rodziców”, mogłyby z tego wyniknąć „poważne kłopoty”[2832]. Na tej podstawie można przypuszczać, że pomysł Himmlera, aby zabierać siłą dzieci z pełnych rodzin, nie był systematycznie realizowany, ale stosowano go bez wątpienia w pewnej liczbie przypadków, której nie można już dokładnie określić[2833].

Jeśli chodzi o tereny ZSRR, to Himmler już w lipcu 1941 roku zobowiązał Guntrama Pflauma, szefa administracyjnego

Lebensbornu, do opieki nad „dobrymi rasowo" dziećmi Niemców etnicznych. Pflaum zorganizował w Bobrujsku dom dziecka dla dzieci „dobrej rasy", które były oferowane do adopcji w Niemczech[2834]. Były tam bez wątpienia dzieci pochodzenia niemieckiego, ale także „wartościowe rasowo" dzieci z rodzin białoruskich – a wychowankami nie były bynajmniej same sieroty. Również na Ukrainie dzieci „bez rodziców" gromadzone były w obozach i poddawane „selekcji rasowej"[2835]. Podczas podróży po Komisariacie Rzeszy Wschód, jesienią 1941 roku, Himmler polecił też zbierać informacje o dzieciach ludzi deportowanych przez Sowietów. Należało ustalić, czy nadają się one do germanizacji, a jeśli tak – odsyłać je do Rzeszy[2836].

Zgodnie z rozkazami Himmlera ludzie o „niemieckim pochodzeniu" w GG, którzy nie chcieli podpisać volkslisty, mieli być karani wywózką do obozów koncentracyjnych, a ich dzieci zabierane[2837]. Poza tym do Rzeszy wywiezionych zostało co najmniej 4500 polskich dzieci z Zamojszczyzny, których rodziców „wysiedlono" – czyli skierowano do pracy przymusowej albo wysłano do Majdanka[2838].

Himmler uważał, że cała sprawa jest banalnie prosta. „Jest naszym zadaniem – podkreślił 16 września 1942 roku w przemówieniu do dowódców SS i policji (SSPF) z obszaru południowej Rosji – wyciągnąć stąd każdego człowieka dobrej rasy"[2839]. 4 października 1943 roku na konferencji w Poznaniu opowiedział się otwarcie za odbieraniem dzieci przemocą: „Każda metoda pozyskiwania dobrej krwi z naszej rasy jest dobra: jeśli trzeba, należy je kraść i wychowywać u nas"[2840].

Dotyczyło to także dzieci bojowników ruchu oporu i partyzantów – poległych albo uwięzionych (a nawet podejrzanych o taką działalność)[2841]. Najlepiej znanym przypadkiem takiego działania jest barbarzyńska akcja w czeskich Lidicach. W ramach „odwetu" za zamach na Heydricha 88 dzieci, których ojców rozstrzelano, a matki wywieziono do obozu koncentracyjnego, zostało najpierw zabranych do obozu należącego do Centrali Przesiedleńczej w Łodzi. Siedmioro z nich uznano za „zdatne do germanizacji", a całą resztę

wysłano do niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie i tam zamordowano[2842].

Dwudziestego piątego czerwca 1942 roku Himmler wydał „Wytyczne w sprawie akcji przeciw partyzantom i innym bandytom w Górnej Krainie i Dolnej Styrii". Jasno stwierdził tam, że „w zasadzie należy rozstrzeliwać mężczyzn z każdej winnej rodziny, a w wielu przypadkach nawet z całego klanu, kobiety zaś mają być aresztowane i wysłane do obozu koncentracyjnego. Dzieci natomiast mają zostać wywiezione z rodzinnych stron i zebrane w tej części gau, która należy do Starej Rzeszy. Oczekuję dodatkowych meldunków o liczbie i wartości rasowej tych dzieci"[2843].

Szóstego stycznia 1943 roku Himmler wydał rozkaz, w którym stwierdzał, że w „operacjach przeciw bandytom" mężczyźni i kobiety podejrzani o taką działalność będą w przyszłości deportowani do obozów w Lublinie (Majdanek) i do Auschwitz, a ich dzieci do „obozu internowania dla dzieci i młodocianych". Miały tam przechodzić kontrolę „rasową i polityczną", co można uznać za wskazówkę, że te rasowo „wartościowe" dzieci, które nie rozumiały jeszcze swojej sytuacji i nie były przez to potencjalnymi mścicielami swoich rodziców, były również przewidywane do germanizacji[2844].

Kolejną grupą „germańskich dzieci", o których Himmler nie zapominał, było potomstwo niemieckich żołnierzy w krajach okupowanych[2845]. Szczególnie obchodziły go pod tym względem kraje „germańskie". Kontrolerzy z Urzędu Rasy i Osadnictwa wzięli na siebie rasową ocenę takich dzieci urodzonych w Holandii i Norwegii, a od przełomu 1942 i 1943 roku w opiekę nad nimi zaangażowała się organizacja Lebensborn. W samej Norwegii Lebensborn utrzymywał sześć domów dla młodych matek, w których urodziło się około 6 tysięcy „dzieci okupacji".

Nawet dzieci niemieckich żołnierzy i Rosjanek stały się obiektem zainteresowania Himmlera, przede wszystkim ze względu na ich domniemaną liczebność. Nawet jeśli matki były w zasadzie uważane za „rasowo niższe i obce etnicznie", to istniała jednak szansa, że wyższy rasowo materiał genetyczny ojca przeważy i rezultat okaże

się do przyjęcia[2846]. Hitler też zwrócił uwagę na ten problem, a Reichsführer SS wyjaśnił w swoim wystąpieniu do SSPF południowej Rosji z września 1942 roku, że „w Rosji przypuszczalnie dobry milion albo i półtora miliona dzieci urodziło się z niemieckich żołnierzy". Dlatego Hitler powiedział mu, że „my, SS, musimy przede wszystkim ustalić, gdzie te dzieci są, tak by można je było przebadać. Zdrowe dzieci dobrej rasy zostaną odebrane matkom i zabrane do Niemiec, a jeśli matki też okażą się dobrej rasy i zdrowe, zabierzemy je również".

Natomiast dzieci „marne rasowo" mają pozostać na miejscu. Jednak „moim zdaniem nawet to może mieć dla nas złe skutki, gdyż dziecko niemieckiego ojca i rosyjskiej matki marnej rasy wniesie jednak coś pozytywnego do populacji rosyjskiej. Nie sposób przewidzieć, co się może nagle wyłonić z tej krwi w trzecim, czwartym, piątym czy szóstym pokoleniu, jeśli połączy się znów z podobną krwią". Według innej relacji świadka tego przemówienia Himmler miał już gotowe rozwiązanie problemu: mówił o „wytępieniu" tego niepożądanego potomstwa[2847].



Zdjęcie z podróży Himmlera do Mińska w połowie sierpnia 1941 roku. Reichsführer SS demonstruje swoim towarzyszom badanie rasowe miejscowego chłopca. Pierwszy z lewej Josef Kiermaier, szef osobistej ochrony Himmlera, drugi z lewej stoi Karl Wolff. Zdjęcie wykonał „fotograf Führera" Walter Frentz.

Można jednak sądzić, że Hitler i Himmler mocno przeceniali jurność niemieckich żołnierzy na Wschodzie. Realistyczne szacunki sugerują, że z niemieckich żołnierzy i miejscowych kobiet urodziło się nie więcej niż 10–11 tysięcy dzieci[2848]. Również w tym przypadku Główny Urząd Rasy i Osadnictwa pełnił rolę rasowego weryfikatora – dzieci były przekazywane Narodowosocjalistycznej Opiece Społecznej (*Nationalsozialistische Volkswohlfahr*t – NSV). Na wszystkich okupowanych terenach do placówek NSV trafiło zapewne ponad 10 tysięcy dzieci niemieckich żołnierzy[2849].

Badania rasowe: metodologiczna arbitralność

Jak pokazaliśmy w poprzednich częściach tego rozdziału, w latach 1941–42 Himmler zaczął definiować kryteria rasowe w bardzo elastyczny sposób. Podobną elastycznością cechował się proces badania rasowego. W znacznej większości przypadków diagnoza rzeczoznawców kontrolerów rasy brzmiała: „mieszanka europejskich głównych ras". A zatem badani wykazywali „ślady krwi" rozmaitych ras: „nordyckiej", „westfalskiej", „śródziemnomorskiej" (*westicher*), „dynarskiej", „alpejskiej" (*ostischer*) albo „wschodniobałtyckiej". Kryteria rasowe były spełnione, jeśli element „nordycki" był wyraźnie widoczny albo jeśli komponenty były „dobrze zbalansowane" (innymi słowy nawet wtedy, gdy nie było żadnych cech „nordyckich"). Wyraźnie negatywna ocena następowała wtedy, gdy zdaniem rzeczoznawców widoczne były u badanego wpływy „słowiańskie", „negroidalne", „orientalne" (żydowskie) czy inne „obce" – albo też wtedy, gdy ślady różnych europejskich elementów tworzyły „niezbalansowany" wygląd – innymi słowy, gdy cechy badanego były za bardzo „dynarskie", „alpejskie" czy „wschodniobałtyckie"[2850].

Już ten pobieżny przegląd sam w sobie obnaża arbitralność całej procedury i absurdalność tzw. doktryny rasowej, jaka za nią stała. Jeśli przytłaczająca większość badanych była klasyfikowana jako „mieszanej rasy" (*Mischling*), to ludność niemiecka nie mogła być ani

zdefiniowana jednoznacznie na bazie kryteriów „rasowych”, ani też nie dawała się jasno odróżnić składem rasowym od narodów sąsiednich. Ewidentne różnice w wyglądzie badanych osób nie były jednak traktowane po prostu jako warianty, lecz starano się je raczej odnieść do poszczególnych „typów idealnych”, które w czystej postaci – typów „dynarskiego” czy „nordyckiego” – istniały jedynie w wyobraźni rasowych teoretyków. Teoria rasowa oparta była na założeniu, że pochodzenie istot ludzkich żyjących w XX wieku da się prześledzić aż do czasów prehistorycznych, do czystych „ras źródłowych” (*Urrassen*) – a było to założenie stanowiące w istocie historyczny mit, niemające żadnych antropologicznych podstaw.

Arbitralność badań rasowych odbijała się nie tylko na ich wynikach, ale też charakteryzowała cały proces: decydującym elementem oceny był tzw. ogólny obraz, prezentowany przez kandydata, bezpośrednie wrażenie, odniesione przez rzeczoznawcę. Kontekst rodzinny (preferowano bowiem badanie całych rodzin), pochodzenie geograficzne, narodowość i ewentualna przynależność do partii nazistowskiej wpływały w istotny sposób na ten „ogólny obraz”. Ale nawet czysto biologiczne kryteria poddawano interpretacji. Jeśli na przykład kształt głowy („krótka”) i owłosienie ciała („obfite”) wskazywały na negatywną charakterystykę rasową, kryterium „trzymania się prosto” mogło w pełni skompensować tamte „wady”. W ostatecznej ocenie, na którą składało się tak wiele kryteriów, zawsze istniała możliwość, by u kandydata reprezentującego „mieszany” typ rasowy położyć nacisk na jeden lub więcej elementów, mających stanowić „dowody” przesądzające o „pozytywnym” lub „negatywnym” obrazie ogólnym.

Trzeźwy ogląd mógłby sprowadzić samego Himmlera do całkiem przeciętnego poziomu rasowego, a nawet poniżej. Twarz miał raczej okrągłą niż pociągłą, nos raczej szeroki niż wąski, a chodził raczej zgarbiony niż wyprostowany. Jego szczęka zaś – co dla sędziów rasowych było cechą szczególnie negatywną – podpadała wyraźnie pod kategorię „cofnięta”.

2758 BAB, R 49/889, rozkaz Himmlera z 4 czerwca 1941.

2759 Szczegóły w: Stefan Karner, *Die Aussiedlungen der Slowenen in der Untersteiermark. Ein Beispiel nationalsozialistischer Volkstumspolitik*, „Österreich in Geschichte und Literatur", 22 (1978), s. 154–174.

2760 Zbiór ważnych rozkazów można znaleźć w: *Der Menscheneinsatz. Grundsätze, Anordnungen und Richtlinien, Hauptabteilung I des Stabshauptamtes des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums*, I. Nachtrag, Berlin 1941, s. 44 i n.

2761 O tych planach od 1939 zob. wyżej.

2762 *Dienstkalender*; list przewodni Meyera lipcowej wersji planu generalnego (która się nie zachowała), 15 lipca 1941, w: Czesław Madajczyk (red.), V*om Generalplan Ost zum Generalsiedlungsplan*, München 1994; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 362.

2763 Heinemann, Rasse, s. 363. Plan RHSA nie zachował się, istnieje jednak jego szczegółowa ocena ze strony Ostministerium: IfZ, NG 2325, w: Helmut Heiber, *Generalplan Ost*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 6 (1958), s. 281–325.

2764 BAB, R 49/157a, *Generalny Plan Wschód, prawne, ekonomiczne i terytorialne podstawy przebudowy Wschodu*, czerwiec 1942. Także R 49/985, wersja skrócona z 28 maja 1942, oba teksty w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, dok. nr 21 i 23; zob. także Heinemann, *Rasse*, s. 368 i n.

2765 IfZ, NO 2255, Himmler do Greifelta, 12 czerwca 1942; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 370.

2766 Dokumenty te oraz list przewodni Greifelta z 23 grudnia 1942 w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, dok. nr 70 i 71. Himmler uważał, że w ciągu dwudziestoletniej „germanizacji" trzeba będzie ośmiu milionów ludzi jako „zasobu osadniczego".

2767 List z 12 stycznia 1943, w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, dok. nr 72.

2768 Heinemann, *Rasse*, s. 370.

2769 BAB, NS 19/4009; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 371.

2770 Wydanie czerwiec-lipiec, także w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, dok. nr 21.

2771 BAB, R 43 II/1411; zob. wstęp do *Dienstkalender*, s. 8 (z niewłaściwym podpisem).

2772 Dalsze szczegóły na temat „badania rasowego”, ukrytego pod pozorem badań gruźliczych w ostatecznym raporcie Heydricha z 18 maja 1942, w: *Deutsche Politik im ‘Protektorat’*, s. 264 i n., cytat na s. 272. O rasowych badaniach w Protektoracie zob. Heinemann, *Rasse*, s. 158 i n.

2773 Chodziło o Ferdinanda Fischera; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 151.

2774 BAB, R 2/11402, Lammers do władz Rzeszy, 14 listopada 1941. Faktycznie Himmler zrobił HSSPF Franka swoim przedstawicielem w Protektoracie, ale jednocześnie dał Heydrichowi instrukcję, by miał go na oku; zob. Brandes, *Tschechen*, s. 345.

2775 Materiały odnoszące się do ogólnego planu osiedleńczego i wysłane przez Greifelta do Himmlera 23 grudnia 1942 w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, dok. nr 70 i 71

2776 Przemówienie z lutego 1942, w: *Deutsche Politik im ‘Protektorat’*, s. 221 i n.

2777 Heinemann, *Rasse*, s. 377.

2778 *Dienstkalender*, 20 lipca 1941; BAB, BDC, SS-O Globocnik, notatka Himmlera z 21 lipca 1941.

2779 Heinemann, Rasse, 382; Michael G. Esch, *Das SS-Mannschaftshaus in Lublin und die Forschungsstelle für Ostunterkünfte*, w: Götz Aly (red.), *Modelle für ein deutsches Europa. Ökonomie und Herrschaft im Großwirtschaftsraum*, Berlin 1992, s. 206.

2780 USHMM, RG 15.027M, rolka 1, plik 4, przemówienie w Lublinie.

2781 Heinemann, *Rasse*, s. 384.

2782 Ibid. s. 386 i n.

2783 Ibid. s. 398 i n.

2784 Ibid. s. 402.

2785 *Dienstkalender*; Heinemann, *Rasse*, s. 400 i n. Informacja o tej wizycie w: BAB, R 69/601, Bender, EWZ-Kommission XV Zamość, do Dongusa, szefa zewnętrznego urzędu RuSHA w Litzmannstadt, 20 lipca 1942.

2786 BAB, NS 19/1757.

2787 Na temat projektu zamojskiego zob. Heinemann, *Rasse*, s. 403 i n.; szczegółowe sprawozdanie w: Bruno Wasser, *Himmlers Raumplanung im Osten.*

Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944, Basel, 1993, szczególnie s. 133 i n., ponadto zbiór dokumentów (w tym licznych niemieckich) w: Czesław Madajczyk, *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, 2 tomy, Warszawa 1977; zob. też IfZ, NO 2562, ogólna instrukcja 17C RFSS jako komisarza osadnictwa, dotycząca zasiedlenia początkowego obszaru osiedleńczego w Generalnym Gubernatorstwie, podpisana przez Himmlera 12 listopada 1940.

2788 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 262 i n.

2789 Heinemann, *Rasse*, s. 420.

2790 Ibid. s. 422. O ich rozmieszczeniu i działalności zob. BAB, NS 2/116, szef RuSHA, listy z 4 października i 6 listopada 1941.

2791 BAB, NS 19/1704 (także IfZ, NO 2703), notatka Bergera o spotkaniu w kwaterze głównej Führera na temat Niemców etnicznych; według *Dienstkalender*, s. 527, spotkanie to odbyło się 10 sierpnia 1942 lub kilka dni później.

2792 BAB, NS 19/2837, Himmler do Kocha w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, nr 47; zob. też Wendy Lower, *Nazi Empire-Building and the Holocaust in Ukraine*, Chapel Hill NC 2005, s. 174.

2793 Heinemann, *Rasse*, s. 448 i n.

2794 BAB, R 70 SU 35, ostateczny raport Komanda Krymskiego, 31 maja 1944; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 464 i n.

2795 Heinemann, s. *Rasse*, 453 i n.; Lower, *Empire-Building*, s. 162 i n.

2796 *Dienstkalender*, 20 i 27 października–1 listopada 1942.

2797 Heinemann, *Rasse*, s. 461 i n.

2798 BAB, R 49/3537, 12 września 1941; Heinemann, *Rasse*, 312. Do tego czasu Berkelmann był zastępcą Bürckela odpowiedzialnym za sprawy osadnictwa.

2799 Heinemann, *Rasse,* s. 314 i n.

2800 *Dienstkalender*, s. 512.

2801 BAB, NS 19/2747, Greifelt do Himmlera i odpowiedź Himmlera z 7 września 1942, także w: Madajczyk (red.), *Generalplan Ost*, s. 485 i n.

2802 BAB, NS 19/2747, stenogram ze spotkania Himmlera i Bürckela, podpisany przez Himmlera, ale niedatowany. Brant wysłał ten dokument 4 września do RSHA,

Głównego Urzędu SS i RKF, a także innych instytucji, ze wzmianką, że porozumienie to zostało osiągnięte kilka dni wcześniej. Przypuszczalnie było to 31 sierpnia, gdy Himmler spotkał się z Bürckelem w Wiesbaden (*Dienstkalender*).

2803 BAB, R 49/2615, notatka Stiera z 3 maja 1943; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 317, s. 328 i n.

2804 Heinemann, *Rasse*, s. 319.

2805 Ludwig Nestler (red.), *Die faschistische Okkupationspolitik in Frankreich (1940–1944)*, Berlin 1990, nr 103 (cytat za ZStA Potsdam, film nr 10, 951).

2806 List z 18 czerwca 1942, w Nestler (red.), *Okkupationspolitik*, nr 117.

2807 Chodzi o Francuzów z warstw niższych, używających dialektów.

2808 Doc. R-114, notatka z 7 sierpnia 1942, w: *IMT*, vol. 38, 330 i n.; Heinemann, *Rasse*, s. 321. Wbrew opinii Wagnera uczestnicy konferencji doszli do wniosku, że „przesiedlenie" populacji *patois* powinno być odłożone na okres powojenny.

2809 *Dienstkalender*; Heinemann, *Rasse*, s. 322.

2810 Doc. R-114, notatka Hinricha z 29 sierpnia 1942, w: *IMT,* vol. 38, s. 334 i n.

2811 Heinemann, *Rasse*, s. 322 i n.

2812 Henry Picker (red.), *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier*, Frankfurt a. M. 1989, 5 kwietnia 1942.

2813 Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 331 i n., Kettenacker, *Volkstumspolitik*, s. 255 i n.

2814 Heinemann, *Rasse*, s. 331.

2815 Ibid. s. 332; na temat dyrektyw Himmlera co do osób pochodzenia niemieckiego (wysłanych z listem Greifelta z 15 maja 1941) zob. *Menscheneinsatz*, s. 39 i n.

2816 BAB, R 69/650, 2 marca 1942.

2817 Heinemann, *Rasse*, s. 335 i n.; BAB, NS 47/49, stenogram spotkania z 12 marca w VoMi, poświęconego przyznaniu niemieckiej narodowości Niemcom zarejestrowanym w północnej Francji (Volksdeutsche Kulturgemeinschaft Douai); notka RKF na dokumentach, 25 marca 1943.

2818 BAB, NS 2/153, instrukcja szefa RuSHA, bez daty: „Reichsführer-SS wydał instrukcję, zgodnie z którą proces regermanizacji powinien być rozszerzony także o byłych obywateli sowieckich (innymi słowy, na robotników ze Wschodu)". Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 486, gdzie instrukcja ta datowana jest na styczeń 1944.

2819 BAB, NS 2/154, instrukcja RuSHA, 29 września 1944.

2820 BAB, NS 2/153, niedatowane rozporządzenie RuSHA, cyt. za: Heinemann, *Rasse*, s. 485, styczeń 1944.

2821 BAB, R 49/73, instrukcja nr 51 I, 1 października 1941.Warunki wstępne zaliczono do kategorii I i II.

2822 BAB, NS 19/150, Himmler do szefa RSHA, RuSHA i Kwatery Głównej Dowodzenia, 10 lipca 1941.

2823 Ibid. raport Creutza, Kwatera Główna Dowodzenia, 20 lutego 1942.

2824 Heinemann, *Rasse*, s. 482 i n. Zob. także rozporządzenia Müllera z 10 września 1942 (BAB, NS 47/31).

2825 Heinemann, *Rasse*, s. 488 i n.

2826 Ibid. s. 499 i n.

2827 Ibid. s. 501 i n. Najważniejsze rozporządzenia w tej sprawie pochodzą od szefa RSHA, 9 czerwca 1942 (IfZ, NO 3520) i 27 lipca 1943 (NO 1383), a także od szefa RuSHA, 23 sierpnia 1943 (NO 933).

2828 BAB, NS 19/3680, instrukcja nr 70 I z 23 marca 1942; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 476 .

2829 Heinemann, *Rasse*, s. 508 i n.

2830 BAB, NS 2/58, instrukcja Greifelta, 19 lutego 1942; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 510 i n.

2831 BAB, NS 19/2621.

2832 IfZ, NO 3074, list z 12 sierpnia 1941.

2833 Wskazówki w: Heinemann, *Rasse*, s. 510 i n.

2834 Jego odpowiedzialność odnosiła się najpierw do regionu nadwołżańskiego, ale później została rozciągnięta na całe europejskie terytorium ZSRR (BAB, BDC, SS-O Pflaum, list od Himmlera, 11 lipca 1941 i 25 sierpnia 1941). O umieszczeniu tam głównie rosyjskich dzieci zob. IfZ, NO 5223, zeznanie Willibalda Zwirnera, 19 czerwca 1947, który zajmował się tymi dziećmi jako lekarz SS.

2835 BAB, NS 2/81, raport roboczy szefa RuS Rosja Południe za okres 1–15 października 1942, 25 października 1942. Według tego dokumentu szef sztabu odbył kilka spotkań z oficerem dowodzącym policji bezpieczeństwa na temat sierot, które miały być zgromadzone przez SD w obozach; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 514.

2836 BAB, NS 19/2216, Kwatera Dowodzenia do RFSS, 13 maja 1942. Himmler ponowił tę instrukcję w 1942 w odniesieniu do dzieci litewskich i estońskich (ibid. Jeckeln do RFSS, 13 czerwca 1942).

2837 USHMM, RG 15.007 M/113, rozporządzenie z 16 lutego 1942; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 521.

2838 Heinemann, *Rasse*, s. 522 i n., w oparciu o twierdzenia polskiego historyka Czesława Madajczyka.

2839 BAB, NS 19/4009.

2840 Doc. PS-1919, w: *IMT*, vol. 29, 110 i n., cyt. ze strony 123.

2841 Heinemann, *Rasse*, s. 515 i n.

2842 Ibid. s. 515

2843 IfZ, NO 681; zob. Heinemann, *Rasse*, s. 519.

2844 BAB, NS 19/1436, rozkaz Himmlera z 6 stycznia 1943; zob. Gerlach, *Morde*, s. 1015.

2845 Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 525 i n.

2846 Ibid. s. 528 i n.

2847 BAB, NS 2/82, raport Hauptsturmführera Dörhöfera z podróży inspekcyjnej po Ukrainie, 10–22 września 1942. Już w październiku 1942 szef Głównego Urzędu SS omawiał z Rosenbergiem środki, które trzeba było zastosować na tym obszarze (NS 19/1976, raport z 22 października 1942).

2848 Heinemann, *Rasse*, s. 529; Gerlach, *Morde*, s. 1081.

2849 Heinemann, *Rasse*, s. 530.

2850 O kryteriach ibid. s. 50 i n.

XXIII

„Żelazne prawo przynależności etnicznej”: rekrutacja do Waffen-SS

Latem 1942 roku, w okresie, który okazał się tak udany dla Himmlera – przede wszystkim dlatego, że systematycznymi mordami na Żydach objął całą Europę, rozwijając jednocześnie swoje plany osadnicze – Reichsführer SS odniósł też sukces na innym polu: rozbudował swoje Waffen-SS, zwiększając znacznie bazę rekrutacyjną, zarówno w samych Niemczech, jak i poza nimi.

W maju 1942 roku Himmlerowi udało się przekonać Hitlera do utworzenia korpusu armijnego SS pod dowództwem generała Waffen-SS Paula Haussera. W skład tego korpusu weszły dywizje „Leibstandarte”, „Das Reich” i „Totenkopf”, wycofane chwilowo z frontu, by uzupełnić luki w szeregach oraz przezbroić się i przeformować w dywizje grenadierów pancernych. Pod koniec tego roku korpus armijny został przemianowany na Korpus Pancerny SS[2851]. Oznaczało to, że Himmler zebrał swoje najskuteczniejsze oddziały pod jednym dowództwem i od tej pory aż do końca wojny dywizje SS pełniły rolę „straży pożarnej”, wysyłanej zawsze tam, gdzie sytuacja na froncie robiła się krytyczna. Dzięki temu Waffen-SS wyrobiły sobie reputację sił elitarnych, choć okupiły to bardzo ciężkimi stratami.

Wreszcie w sierpniu 1942 roku Himmler zdołał przekonać Wilhelma Keitla, szefa OKW, do trzykrotnego zwiększenia kontyngentu

rekrutów z rocznika 1924 dla Waffen-SS. Dzięki temu mogły powstać nowe dywizje SS. We wrześniu 1942 roku Hitler rozkazał rozbudować brygadę kawalerii SS do rozmiarów dywizji – i tak powstała 8 Dywizja Kawalerii SS „Florian Geyer”[2852]. W grudniu wydał rozkaz sformowania dwóch nowych niemieckich dywizji SS, z których w 1943 roku rozwinął się nowy korpus armijny SS.

Z drugiej strony już w 1940 roku Waffen-SS, jak wspomnieliśmy wcześniej, podjęły próby rekrutacji poza Niemcami, w tak zwanych krajach germańskich i pośród niemieckich mniejszości w południowo-wschodniej Europie. Interwencja Rzeszy na Bałkanach i atak na Związek Sowiecki, który w języku propagandy był krucjatą cywilizowanej Europy przeciw bolszewizmowi, zmieniły kontekst, w jakim odbywał się nabór. Trzeba było teraz zarzucić sieć w wielu miejscach, aby znaleźć sprzymierzeńców do walki z bolszewizmem. O ile zaciąg wśród niemieckich mniejszości w południowo-wschodniej Europie i w okupowanych krajach północnej i zachodniej Europy postrzegał Himmler jako zapowiedź przyszłej Wielkiej Rzeszy Germańskiej i nowego, powojennego porządku w Europie, o tyle polityka rekrutacyjna Waffen-SS stanowiła część tego samego projektu, który współtworzyły ambicje Himmlera w zakresie rasowym i polityki zagranicznej. Z wielu wpisów w jego dzienniku służbowym widać wyraźnie, jak bardzo serio traktował swoje zaangażowanie w rekrutację, formowanie i wyposażanie Waffen-SS. Ujawnia się to też w jego wystąpieniach przed kadrą dowódczą SS[2853].

Legiony narodowe

Oprócz wspomnianych już dwóch źródeł rekrutów dla Waffen-SS spoza Niemiec – Niemców etnicznych i „germańskich ochotników” – w 1941 roku Himmler skupił się na kolejnej grupie: ochotnikach z okupowanych albo sojuszniczych krajów, którzy mieli tworzyć narodowe „legiony”. Hitler zgodził się na to w lipcu 1941 roku[2854].

Po negocjacjach z Wehrmachtem ustalono, że Waffen-SS będą werbować legionistów wśród Norwegów, Holendrów, Szwedów, Duńczyków i Flamandów oraz zachowają fiński batalion ochotniczy, który powstał już na początku 1941 roku, natomiast Wehrmacht sformuje jednostki chorwackie, hiszpańskie i francuskie. Choć większość legionistów Waffen-SS pochodziła z krajów „germańskich", byli oni ściśle odróżniani od prawdziwych „germańskich ochotników" z tych krajów. Nie byli oni uważani za członków SS, a co za tym idzie nie podlegali esesmańskim kryteriom rasowym ani prawu małżeńskiemu SS. Byli jedynie cudzoziemskimi legionistami na służbie Niemiec. Legiony miały świadczyć, w nacjonalistyczny sposób, o udziale tych krajów we wspólnej „krucjacie" antybolszewickiej, natomiast idea „germańskich" ochotników miała cel integracyjny.

Ze sformowaniem legionów narodowych były jednak poważne kłopoty: legion szwedzki w ogóle nie powstał[2855]. W Danii, gdzie werbunkiem zajmowali się duńscy naziści, SS zaczęło formować tzw. Freikorps-Dänemark w lipcu 1941 roku i do końca tego miesiąca było w stanie wysłać na szkolenie do Niemiec 600 ochotników[2856]. W lipcu 1941 roku Holendrzy i Flamandowie zostali wycofani ze Standarte „Nord-West", utworzonej w kwietniu, by stworzyć kadrę legionów „Flandern" i „Niederlande"[2857], a pod koniec lipca Führungshauptamt SS polecił sformowanie legionu „Norwegen"[2858]. Jednakże do czasu, gdy ochotnicy zakończyli szkolenie pod koniec 1941 roku, żaden z tych legionów nie osiągnął stanu pułku[2859], gdyż do tego czasu w sumie zwerbowano jedynie 5816 ochotników[2860].

W dyrektywach wydanych dla nowych oddziałów Himmler podkreślał, że legioniści nie są członkami SS, a zatem nie noszą na mundurach runów SS, ale odznaki symbolizujące „przynależność narodową". Musieli natomiast przysięgać wierność Hitlerowi i otrzymywali taki sam żołd i dodatki rodzinne jak wszyscy członkowie Waffen-SS[2861].

Do pierwszego boju legionów flamandzkiego i holenderskiego doszło w styczniu 1942 roku w rejonie Leningradu. Celem legionistów było powstrzymanie sowieckiego kontrataku. Zadanie

okupili bardzo wysokimi stratami. W lutym 1942 roku także legion norweski wziął udział w działaniach w rejonie Leningradu. Legion duński walczył na froncie wschodnim od 1941 roku w ramach dywizji „Totenkopf”[2862]. Mocno opóźniło się wejście do akcji legionu fińskiego. W styczniu 1942 roku Aaltonen, szef fińskiej policji państwowej, powiedział pewnemu koledze Bergera, że ochotnicy są tak rozgoryczeni złym traktowaniem i arogancją niemieckich przełożonych, że „gdy dojdzie do walki, to najpierw powystrzelają swoich niemieckich oficerów z SS”[2863]. Dopiero po serii poważnych awantur władze fińskie pozwoliły legionowi wyruszyć na front. Począwszy od stycznia 1942 roku, Finowie walczyli przez kilka miesięcy w ramach dywizji „Wiking”[2864].

Zarzuty Finów dotyczące złego traktowania, niedotrzymywania obietnic składanych przy werbunku, lekceważenia doświadczenia bojowego i stopni bojowych zdobytych w macierzystej armii powtarzały się także w wypowiedziach legionistów innych nacji. Berger ostrzegł Himmlera w lutym 1942 roku, że „nabór ochotników z obszarów germańskich i wśród Niemców etnicznych robi się coraz trudniejszy i ustanie zupełnie, jeśli się nie przeprowadzi zasadniczych zmian”[2865].

W odpowiedzi Himmler przekazał Bergerowi 6 marca odpowiedzialność za „werbunek do legionów Waffen-SS, oddziałów policji i batalionów wartowniczych” oraz „nadzór wojskowy nad wszystkimi germańskimi ochotnikami”, a także za „tworzenie, dowodzenie i wyszkolenie germańskich jednostek SS w poszczególnych krajach”[2866]. Poza tym podjął serię konkretnych decyzji, by zaspokoić żądania legionistów. Żołnierze, których okres kontraktowej służby dobiegł końca, mieli być zwalniani; obcokrajowcy zyskali prawo wstępu do szkoły oficerskiej SS w Bad Tölz, a niemiecki personel kierowany do legionów musiał przechodzić od tej pory specjalne kursy. Himmler zastrzegł też sobie prawo do osobistego wyznaczania oficerów dla cudzoziemskich jednostek Waffen-SS[2867].

Jednak niewiele to zmieniło, jeśli chodzi o złe traktowanie cudzoziemców, a że wojna nie szła już Niemcom tak dobrze, liczba

ochotników spadała. Nie było kim pokrywać strat legionów, więc nie mogły dłużej funkcjonować w dotychczasowej formie[2868]. W rezultacie legiony zyskały marną opinię u kierownictwa reżimu. Już w kwietniu 1942 roku, podczas jednego ze spotkań przy obiedzie, Hitler wyraził swój sceptycyzm co do „tych wszystkich cudzoziemskich legionów na froncie wschodnim". Bo skoro legionista nie jest „inspirowany przynależnością do Rzeszy Germańskiej, musi się uważać za zdrajcę własnego narodu"[2869].

W obliczu braku nowych rekrutów, pod koniec 1942 roku podjęto decyzję o reorganizacji legionów. Częścią tej reorganizacji było zastąpienie nazwy „legionista" terminem „ochotnik SS". Niemieccy członkowie SS oraz „germańscy" ochotnicy wzmocnili legiony duński, holenderski i norweski. W ten sposób powstały pułki „Dänemark", „Nederland" i „Norge". Stały się one bazą dla przyszłej Ochotniczej Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Nordland"[2870]. Ta skomplikowana nazwa wskazuje na różnicę między tą dywizją a właściwymi dywizjami Waffen-SS, złożonymi wyłącznie z Niemców z Rzeszy i „Teutonów".

Rok później pułk „Nederland" został wycofany z dywizji „Nordland". Nowa samodzielna brygada przeobraziła się wreszcie w 23 Ochotniczą Dywizję Grenadierów Pancernych SS „Nederland". Powstał nowy legion flamandzki pod nazwą „Langermarck", przekształcony później w 27 Ochotniczą Dywizję Grenadierów SS. Wehrmacht przekazał SS dwie swoje jednostki ochotnicze, francuską i walońską, które stały się dywizjami Waffen-SS, choć obie miały stany znacznie poniżej normalnego etatu dywizji Waffen-SS[2871].

W maju 1943 roku rząd fiński odwołał swój batalion[2872]. Tego dnia Himmler wydał emocjonalny rozkaz do odchodzących Finów: „Podczas tych ostatnich dni najtrudniejszej próby związaliśmy się braterskimi więzami, których nie zerwie żadna narzucona separacja"[2873].

Ochotnicy germańscy

Werbunek „germańskich” ochotników szedł znacznie lepiej. Choć ochotnicy ci musieli, tak jak niemieccy członkowie SS, przechodzić badanie rasowe[2874] i podporządkować się „Rozkazowi w sprawie narzeczeństwa i małżeństwa”[2875], to według jednego z szacunkowych wyliczeń (możliwe, że przesadzonego) podczas drugiej wojny światowej do Waffen-SS udało się zwerbować ponad 100 tysięcy mężczyzn z północnej i zachodniej Europy. Mniej więcej połowa z tej liczby dołączyła w ostatnim roku wojny – czyli wtedy, gdy „ochotnicy” nie mieli już wielu alternatyw. Według tego samego szacunku chodzi o 50 tysięcy Holendrów, 40 tysięcy Belgów (po równo Walonów i Flamandów), po 6 tysięcy Duńczyków i Norwegów oraz 1200 ochotników z innych krajów, głównie ze Szwajcarii, Szwecji, Luksemburga, oraz około tysiąca Finów[2876].

Dwunastego sierpnia 1942 roku Hitler ogłosił, że Reichsführer SS jest odpowiedzialny „z ramienia NSDAP i afiliowanych organizacji” za „kontakty ze wszystkimi grupami etnicznych Niemców w Danii, Norwegii, Belgii i Holandii”[2877]. Sześć miesięcy później Himmler rozszerzył swój monopol kompetencyjny na cywilne administracje w okupowanych krajach, tak że musiały się z nim konsultować, jeśli chciały się kontaktować z „etnicznymi Niemcami” na poszczególnych obszarach[2878]. W rezultacie Himmler nie tylko umocnił swoją pozycję w kwestii rekrutacji „germańskich” ochotników w północno-zachodniej Europie, ale też przede wszystkim doczekał się oficjalnego uznania swojej „wielkogermańskiej” polityki. Od początku okupacji tych krajów w 1940 roku starał się nawiązywać relacje z miejscowymi ruchami faszystowskimi, które mogły mu nie tylko pomóc w werbunku do Waffen-SS, ale także dostarczyć bazy do późniejszego połączenia tych krajów z Rzeszą, zgodnie z koncepcją „wielkogermańską”. Jednak w czasie, gdy Hitler usankcjonował tę politykę w sierpniu 1942 roku, była już ona w zasadzie przegrana.

W Danii SS współpracowało początkowo z duńskimi nazistami, a w szczególności wykorzystywało ich organizację do werbunku ochotników. Jednakże przez tę właśnie współpracę Danmarks Nationalsocialistiske Arbejderparti (DNSAP) skompromitowała się

w oczach większości rodaków. W wyborach z 1943 roku DNSAP zdobyła reprezentację w parlamencie jedynie dzięki mocnemu poparciu wyborczemu mniejszości niemieckiej. W rezultacie SS musiało sobie poszukać nowego partnera. W 1943 roku zerwało z DNSAP i utworzyło quasi-milicję Schalburg Korps, nazwaną tak od nazwiska poległego na froncie wschodnim przywódcy Freikorpsu „Dänemark", Christiana von Schalburga. Fritz Clausen, szef DNSAP i wcześniej najważniejszy partner Himmlera, wyruszył ochotniczo na front, a w końcu, po ekscesach wywołanych nadużywaniem alkoholu, został przez Himmlera zamknięty w szpitalu psychiatrycznym[2879].

W Norwegii Himmler opierał się na Vidkunie Quislingu i jego partii Nasjonal Samling. Jednakże Quisling, którego okupacyjne władze mianowały premierem w lutym 1942 roku, był całkowicie wyobcowany z własnego narodu. Próbował uzyskać od kierownictwa niemieckiego jakieś zobowiązania co do przyszłości swego kraju, ale bez rezultatu[2880].

W Holandii próby werbunku ochotników spotkały się z oporem Antona Musserta, człowieka, które władze okupacyjne uważały za swojego głównego sojusznika w tym kraju. „Leider" faszystowskiego ruchu Nationaal-Socialistische, od lata 1941 roku jedynej legalnej partii w Holandii, chciał realizować własną politykę. Miał nadzieję, że przez połączenie z germańskimi Flamandami stworzy „Wielką Holandię". Od samego początku uważał próby werbunkowe SS za afront wobec holenderskiej suwerenności. Co prawda Himmlerowi udało się zneutralizować opór Musserta wobec werbunku, ale nie przełamał nieufności Holendra, który obawiał się, że propagowana przez Himmlera Wielka Rzesza Germańska doprowadzi po prostu do aneksji Holandii przez Niemcy. Chociaż Himmler był często prowokowany przez Musserta[2881], musiał go publicznie popierać z tej prostej przyczyny, że nie miał wyboru[2882]. Człowiek, który początkowo był jego najbliższym sprzymierzeńcem, Rost van Tonningen, przywódca radykalnego skrzydła holenderskich nazistów, został odrzucony jako ochotnik przez SS-Standarte „Westland", gdyż nie był w stanie udowodnić swojej aryjskiej

tożsamości[2883]. Van Tonningen urodził się w Indonezji, co przeciwnicy wykorzystali do kwestionowania jego rasowej „czystości". Zamiast więc walczyć na froncie, został prezesem narodowego banku holenderskiego i sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów. Od tej pory skupił się na polityce pieniężnej[2884].

Jeśli chodzi o Belgię, to Himmler początkowo skupiał się na Flamandach, których kraj miał nadzieję przyłączyć po wojnie do Rzeszy jako „gau Flandria". Uważający się za specjalistę od Flandrii szef Głównego Urzędu SS Gottlob Berger próbował początkowo infiltrować faszystowski Vlaams Nationaal Verbond (VNV) i przekonać jego kierownictwo do idei „wielkogermańskiej", ale bez powodzenia. VNV popierał bowiem politykę „Wielkiej Flandrii" mającej powstać poprzez wchłonięcie Holandii. W tej sytuacji w 1941 roku Berger zwrócił się ku Deutsch-Vlämische Arbeitsgemeinschaft (DeVlag), aby – z pełnym poparciem Hitlera – rozbudować ją jako przeciwwagę dla VNV. Wynik był taki, że siły flamandzkie, które miały ze sobą współpracować, zwalczały się wzajemnie[2885].

Tak więc spełzły na niczym starania Himmlera, chcącego poprzez współpracę z masowymi ruchami faszystowskimi w krajach północnoeuropejskich stworzyć realną bazę dla „wielkogermańskich" fantazji. Fakt, że wykorzystywał te organizacje do werbunku ochotników dla Waffen-SS, zniszczył ich reputację we własnych społeczeństwach, które widziały w nich nie tyle awangardę lepszej przyszłości politycznej, co kolaborantów i zdrajców. A z punktu widzenia tych ruchów odpływ ochotników na front osłabiał ich własne szeregi, pozbawiając najbardziej oddanych aktywistów.

Mając na uwadze te bardzo skromne sukcesy, a jednocześnie wielkie zapotrzebowanie na rekrutów ze strony Waffen-SS, Himmler zaczął się zastanawiać, czy nie rozszerzyć terytorialnie idei „germańskich ochotników". Na przykład na francuskojęzyczną, walońską część Belgii, którą nazistowscy eksperci rasowi uważali generalnie za „romańską". Istniał tu jednak faszystowski ruch reksistowski [antydemokratyczny i antykomunistyczny – przyp. red.], kierowany przez Léona Degrelle'a. Od początku 1943 roku był on zastępcą dowódcy Brygady Szturmowej SS „Walonien" (Walonia),

jednostki belgijskich ochotników, przekazanej przez Wehrmacht do Waffen-SS. Himmler popierał Degrelle'a choćby z tej prostej przyczyny, że potrafił on zwerbować w Walonii więcej ochotników do SS, niż to się udało w „germańskiej" flamandzkiej części Belgii[2886]. Co więcej, Himmler aprobował sposób, w jaki Degrelle był gotów zaadaptować swoją oryginalną ideę „Wielkiej Belgii" do „germańskiej" idei SS. Degrelle wykorzystał przepływ swoich ludzi do Waffen-SS, by ogłosić w ważnym przemówieniu, iż Walonowie należą w istocie do „rasy germańskiej"[2887]. Hitler był zachwycony (i ewidentnie zdumiony) tym posunięciem. W styczniu 1943 roku zauważył, że to „niezwykle ciekawe, jak Walonowie poczuli się nagle Teutonami"[2888].

Himmler myślał podobnie. W 1943 roku zainicjował rasowo-biologiczne badania w Walonii, które wedle raportu profesora Franza Petri potwierdziły, iż „cała północ i zachód Francji aż po Basen Paryski mieści na swoim terenie bardzo znaczącą proporcję germańsko-północnoniemieckiej krwi". Petri, który był mediewistą i czołowym „znawcą Zachodu", miał rangę starszego doradcy administracji wojskowej i działał jako ekspert od spraw „etnicznych Niemców i etnicznych Flamandów" w sztabie administracji wojskowej. Dawał Himmlerowi intelektualne oparcie dla jego tezy, że Walonia powinna należeć do przyszłej Wielkiej Rzeszy Germańskiej[2889]. Ekspert Himmlera od spraw flamandzkich, Gottlob Berger, widział już oczyma duszy gau Walonia, czyli kolejną germańską prowincję powojennej Rzeszy[2890].

W lipcu 1944 roku Himmler tak przedstawił Hitlerowi swój pogląd na kwestię walońską:

> Musimy zachować ostrożność w naszych kontaktach z ruchem odrodzenia walońskiego. Jego przywódca, Léon Degrelle, to niezwykle bystry, ale i giętki polityk, który co prawda przekonał ruch reksistowski do zaangażowania się w ideę Wielkiej Rzeszy Germańskiej, ale też jest zdolny do nagłego zwrotu w kierunku idei walońskiej Wielkiej Rzeszy Burgundzkiej. Natomiast idea Degrelle'a, że Walonowie są

zromanizowanymi Teutonami, jest poglądem, który możemy spokojnie przyjąć[2891].

Zważywszy jednak na rozwój wydarzeń wojennych, plany te rychło okazały się bezprzedmiotowe. Kilka tygodni później „zromanizowani Teutonowie" Himmlera byli już poza zasięgiem jego kontroli.

Himmler zastanawiał się też nad asymilacją młodych Słowaków poprzez służbę w SS. W październiku 1941 roku zainteresował się projektem, nad którym pracował już od pewnego czasu Nageler, jego doradca do spraw Gwardii Hlinkowej (Hlinkova Garda)[2892]. Podczas spotkania z prezydentem Słowacji, księdzem Jozefem Tiso, i jego ministrem spraw wewnętrznych Alexandrem Machem[2893] Himmler wystąpił z propozycją rekrutacji ochotników do Waffen-SS spośród członków Gwardii Hlinkowej. Według Himmlera Mach odpowiedział na tę propozycję „entuzjastycznie".

Podczas tej samej wizyty Himmler zaproponował też swoim gościom, by „swoich" Żydów deportowali do Generalnego Gubernatorstwa. To kolejny przykład, że polityka rasowa Himmlera była „suknią bez szwów", w której wymiary „pozytywne" i „negatywne" łączyły się ze sobą nierozerwalnie: z jednej strony integracja, a z drugiej wykluczenie i masowy mord. Po tym spotkaniu Himmler wydał zaraz szczegółową instrukcję w sprawie werbunku Słowaków. Mieli spełniać „najściślejsze germańskie kryteria rasowe", tak by „nikt nie mógł odróżnić umundurowanych słowackich ochotników Waffen-SS od Niemców czy germańskich ochotników"[2894]. Chciano w procesie rasowej selekcji wyłonić na Słowacji elitę, która mogłaby się stopić z ludnością przyszłej Wielkiej Rzeszy Germańskiej.

Pierwszego września 1942 roku Himmler mianował Nagelera swoim pełnomocnikiem do spraw rekrutacji ochotników na Słowacji. Od stycznia 1943 roku zdołano jednak, przy wsparciu słowackiego rządu, zwerbować do Waffen-SS zaledwie kilkuset mężczyzn, czasami zresztą pod mocną presją, choć byli to głównie młodzi ludzie z niemieckiej mniejszości na Słowacji. Pomysł Himmlera, by zniemczyć słowacką elitę poprzez służbę w SS, nie wypalił[2895].

Niemcy etniczni (*Volksdeutsche*)

W zmiennych okolicznościach wojennych Himmler korzystał z tego, że w latach 1936–37 wyrobił sobie pozycję czołowej postaci w polityce wobec Niemców etnicznych, a w następnych latach udało mu się, przy pomocy VoMi, objąć swoją coraz mocniejszą kontrolą poszczególne skupiska Niemców etnicznych w różnych krajach. Już w kwietniu 1941 roku Waffen-SS rozpoczęły werbunek wśród Niemców etnicznych w zachodnim Banacie (który, jako część Serbii, był pod wojskową administracją niemiecką), w nowo powstałym państwie chorwackim zależnym od Niemiec, a także w Baczce, która przed wojną należała do Jugosławii, a teraz do Węgier[2896]. Werbunek ten szybko objął także inne kraje: Węgry, Rumunię i Słowację. Himmler uważał etnicznych Niemców po prostu za Niemców, którzy przez historyczny przypadek zamieszkali poza Rzeszą, a nie za obywateli innych państw, tak więc jego metody mogły być bez trudu przenoszone na kolejne grupy etnicznych Niemców. Niewiele go obchodziło, że w świetle prawa międzynarodowego byli obcokrajowcami – co mogło wywołać poważne reperkusje w stosunkach dwustronnych. I dlatego konflikty z ministrem spraw zagranicznych były nieuniknione.

W kwietniu 1941 roku znajdująca się w Jugosławii dywizja „Das Reich" otrzymała rozkaz, by podczas marszu werbować w swoje szeregi ochotników spośród miejscowych Niemców etnicznych. Dowódca dywizji Paul Hausser rozpoczął systematyczne badania medyczne w wioskach etnicznych Niemców banackich, a następnie szkolenie rekrutów. Etniczni Niemcy walczący w szeregach armii jugosłowiańskiej, którzy dostali się do niemieckiej niewoli, byli zwalniani, jeśli godzili się wstąpić do Waffen-SS. W rezultacie wiosną 1941 roku około tysiąca mężczyzn z terenów Jugosławii stało się – w jeden albo drugi sposób – żołnierzami Waffen-SS[2897].

Wśród etnicznych Niemców w Chorwacji od kwietnia 1941 roku działała agencja werbunkowa SS[2898]. Wywołało to protesty niemieckiego MSZ, które chciało prowadzić wobec Chorwacji inną politykę. 16 września 1941 roku niemiecki ambasador Siegfried

Kasche zawarł porozumienie z chorwackim ministrem wojny Slavko Kvaternikiem w sprawie werbunku Niemców etnicznych. Ustalono, że dziesięć procent rekrutów pochodzenia niemieckiego zostanie przekazanych do dyspozycji Wehrmachtu (choć Berger chciał ich dla Waffen-SS), jednak większość etnicznych Niemców miała służyć w specjalnych niemieckich oddziałach armii chorwackiej[2899].

Na Himmlerze nie zrobiło to jednak wrażenia. Pod koniec lata 1941 roku utworzył Niemiecką Siłę, milicję bezpieczeństwa zorganizowaną na wzór „ogólnego" SS, mającą też zwalczać partyzantkę. Formalnie oddziały Niemieckiej Siły obu rodzajów działały przy milicji chorwackiej – ustaszach[2900].

W listopadzie 1941 roku, odpowiadając na przedłożony w lutym wniosek Hessa, Himmler utworzył w NSDAP Urząd do spraw Problemów Etnicznych, mający się zajmować „wszystkimi kwestiami etnicznymi dotyczącymi NSDAP". W jego skład weszli przedstawiciele wszystkich czterech głównych instytucji, które do tej pory dzieliły się odpowiedzialnością za sprawy etniczne: VoMi, RuSHA, RSHA i Sztabu Głównego Urzędu RKF[2901]. Precyzyjne określenie kompetencji tego organu było trudne, tym bardziej że Himmler był już „pełnomocnikiem NSDAP do spraw umacniania niemczyzny"[2902]. Niemniej przez utworzenie nowego urzędu jasno wyraził swoją ambicję do kierowania głównym „punktem kontaktowym" w NSDAP, jeśli chodzi o wszelkie kwestie zawiązane z Niemcami etnicznymi. W marcu 1942 roku urząd ten został nawet podniesiony do rangi Głównego Urzędu do spraw Problemów Etnicznych przy kwaterze głównej NSDAP[2903].

Zaraz po stworzeniu nowego urzędu, w listopadzie 1941 roku, Himmler spotkał się z przywódcami Niemców etnicznych z Chorwacji, Słowacji i Serbii. Przy tej okazji Sepp Janko, reprezentujący Niemców z serbskiego Banatu, zaoferował sformowanie pułku obrony krajowej złożonego z etnicznych Niemców, który miałby odciążyć jednostki Wehrmachtu stacjonujące w Banacie. W ich szkoleniu miał pomóc Branimir Altgayer, przywódca Niemców chorwackich[2904]. Kilka tygodni później Hitler zaaprobował ten plan[2905]. W styczniu 1942 roku Himmler mianował Augusta von Meysznera pierwszym HSSPF

w Serbii[2906]. Miał on nie tylko dowodzić całą policją w Serbii[2907], ale otrzymał też zadanie werbowania etnicznych Niemców do Waffen-SS[2908]. W lutym Himmler polecił von Meysznerowi wezwać Niemców etnicznych z Banatu do wstępowania do sił samoobrony podporządkowanych Waffen-SS[2909]. Wkrótce werbunek ochotników zmienił się w obowiązkowy pobór. Etniczni Niemcy w wieku poborowym byli też werbowani do nowej dywizji Waffen-SS, która ostatecznie otrzymała nazwę „Prinz Eugen”[2910]. W ten sposób do kwietnia 1942 roku zwerbowano w Banacie od 10 do 15 tysięcy ludzi, którzy *de facto* nie musieli spełniać „rasowych kryteriów” SS. Byli bowiem „ochotnikami SS”, a nie „członkami SS”[2911]. Ponadto na początku lutego 1942 roku powstała Gwardia Banacka, pomocnicza policja podporządkowana formalnie serbskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, ale faktycznie odpowiedzialna przed niemieckim dowódcą policji porządkowej w Belgradzie[2912].

Na potrzeby swych militarnych ambicji Himmlerowi udało się więc w bardzo krótkim czasie zmobilizować duże grupy mniejszości niemieckiej w południowo-wschodniej Europie. Może właśnie dlatego wiosną 1942 roku lansował pomysł, że etniczni Niemcy powinni podlegać w zasadzie obowiązkowej służbie wojskowej, tak jak Niemcy z Rzeszy. Jednak w czerwcu Berger zakwestionował ten pogląd. Ostrzegł, że wprowadzenie obowiązkowego poboru Niemców etnicznych „nie jest możliwe” w świetle prawa międzynarodowego, a co więcej „nie jest wcale konieczne”, bo ci, którzy „nie zgłoszą się na ochotnika, dostaną po tyłku”[2913]. W efekcie Himmler zmodyfikował w czerwcu swoje stanowisko, stwierdzając, że dla grup Niemców etnicznych z całej Europy południowo-wschodniej musi być jasne, że choć nie ma takiego formalnego przymusu, muszą podlegać „żelaznemu prawu przynależności do narodu”, obejmującemu wszystkich mężczyzn „w wieku od siedemnastu do pięćdziesięciu lat”[2914].

Począwszy od września 1942 roku, wszyscy mieszkający w Banacie etniczni Niemcy płci męskiej w wieku od siedemnastu do sześćdziesięciu lat, którzy wcześniej nie angażowali się militarnie, musieli *de facto* wstąpić do Niemieckiej Siły, milicji wzorowanej

na SS, która podobnie jak analogiczna formacja w Chorwacji dbała o bezpieczeństwo na swoim terenie. Rozkaz Himmlera w sprawie utworzenia Niemieckiej Siły korespondował z innym rozkazem (który jeszcze omówimy), wydanym miesiąc wcześniej, a dotyczącym mobilizacji Niemców w Generalnym Gubernatorstwie i na okupowanych ziemiach polskich[2915]. Oba te rozkazy zmierzały do jednego celu: totalnej mobilizacji wszystkich Niemców etnicznych pod przywództwem SS.

Siedemnastego października 1942 roku, jadąc do Włoch, Himmler wizytował dywizję „Prinz Eugen" w Kraljevie. Nazajutrz etniczni Niemcy na całych Bałkanach obchodzili rocznicę urodzin bohatera, którego imię nosiła ta jednostka[2916]. Werbunek do dywizji prowadzono na całych Bałkanach. Jesienią 1941 roku Waffen-SS zwerbowały w Chorwacji już tylu miejscowych Niemców, że kwota 10 procent, ustalona w porozumieniu z 16 września 1941 roku, została przekroczona. Jednakże – co podkreślał Martin Luther, szef departamentu niemieckiego w MSZ Rzeszy – rekrutacja ta zagroziła istnieniu specjalnej formacji Niemców etnicznych, stworzonej w celu zwalczania coraz silniejszego ruchu partyzanckiego. Dlatego w październiku 1941 roku Główny Urząd SS zgodził się zawiesić werbunek[2917]. Gdy jednak wyszło na jaw, że etniczni Niemcy, którzy według porozumienia z 16 września mieli służyć w specjalnych oddziałach armii chorwackiej, przechodzili szkolenie w Wehrmachcie, Himmler głośno zaprotestował i w końcu zyskał zapewnienie, że w przyszłości pobór i szkolenie etnicznych Niemców w południowo-wschodniej Europie pozostanie w rękach SS[2918].

W czerwcu 1942 roku Himmler zezwolił na wznowienie werbunku. Wszyscy etniczni Niemcy chorwaccy w wieku 17–30 lat mieli stanąć przed komisją poborową dywizji „Prinz Eugen". W rezultacie trzeba było przesiedlić około 20 tysięcy etnicznych Niemców z Bośni, należącej wtedy do Chorwacji, gdyż pozbawione młodych mężczyzn społeczności niemieckie były bezbronne wobec partyzantów. Ten koniec „rozproszonych osiedli" i zastąpienie ich „zwartym osadnictwem" na zamkniętych obszarach odpowiadał polityce, jaką Himmler prowadził w tym samym czasie w Polsce i na terenach

sowieckich jako komisarz do spraw osadnictwa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych chwilowo zastopowało, a przynajmniej przyhamowało werbunek[2919], ale potem ustąpiło pod presją Bergera[2920].

Werbunek ochotniczy był w istocie farsą, co przyznał w lipcu sam Himmler, mówiąc o „żelaznym prawie przynależności narodowej". W rzeczywistości wszyscy mężczyźni pochodzenia niemieckiego w wieku poborowym stawali przed komisjami zorganizowanymi przez Obersturmführera Nagelera, a organizacje mniejszości niemieckiej też wywierały mocną presję na poborowych[2921]. Do końca listopada przed komisjami stanęło 28 tysięcy mężczyzn, z czego ponad 6,5 tysiąca objęto poborem[2922]. W grudniu 1941 roku Hitler rozkazał przeniesienie dywizji „Prinz Eugen" do Chorwacji w celu uzupełnienia stanu osobowego. W pierwszych miesiącach 1943 roku żołnierze niemieckiego pochodzenia służący w chorwackim Wehrmachcie i oddziałach specjalnych zostali zebrani w jedną dywizję[2923]. Jednak jeszcze w grudniu 1942 roku pojawiły się nowe komplikacje: rząd chorwacki postanowił cofnąć chorwackie obywatelstwo tym Niemcom etnicznym, którzy wstąpili do SS. Niemcom udało się jednak przekonać władze chorwackie, by odłożyły załatwienie tego problemu na czasy powojenne[2924].

We wrześniu 1942 roku, gdy werbunek szedł w najlepsze, rządy Rzeszy i Chorwacji uzgodniły, że – zgodnie z planem Himmlera – przesiedlonych zostanie ponad 18 tysięcy etnicznych Niemców. Większość wylądowała w obozie koło Łodzi, inni w obozach rozrzuconych po Rzeszy[2925]. Himmlerowi to jednak nie wystarczyło: chciał przesiedlenia wszystkich Niemców żyjących w Chorwacji. Jego stanowisko wynikało być może z irytacji wywołanej problemami z werbunkiem w Chorwacji. On sam uzasadniał to jednak inaczej: miała to być demonstracja wobec włoskiego sojusznika (z którym Niemcy współokupowali Chorwację), mająca wykazać, iż Rzesza nie ma żadnych długofalowych planów w tym kraju. Można jednak sądzić, że prawdziwy motyw Himmlera wypływał z jego naczelnego programu Lebensraumu. W tym czasie Himmler porzucił już pomysł wykorzystania mniejszości niemieckiej do wywierania wpływu na władze chorwackie, a zamiast tego postanowił przesiedlić

tamtejszych Niemców na tereny osiedleńcze w Europie Wschodniej, na których brakowało potencjalnych osadników. Jednocześnie zaproponował też przesiedlenie etnicznych Niemców z Transnistrii, co wskazuje, że jego plany wobec Niemców etnicznych obejmowały całą Europę Południowo-Wschodnią.

Od jesieni 1941 roku ludzie Nagelera pracowali też w Baczce, przed wojną jugosłowiańskiej, a potem anektowanej przez Węgry. Działali pod pozorem badań rasowo-biologicznych. Do października 1941 roku zwerbowali do Waffen-SS 2 tysiące miejscowych Niemców. Już wcześniej setki młodych mężczyzn z tego starego węgierskiego regionu wyjechało do Rzeszy na „szkolenie sportowe”[2926].

Osiemnastego listopada Himmler powiadomił Franza Bascha, przywódcę węgierskich Niemców etnicznych, że Waffen-SS zamierzają zwiększyć werbunek Niemców żyjących na terenach rdzennie węgierskich[2927]. Nie wykazał większej troski o polityczne czy prawne problemy wynikłe z takiej akcji, chociaż chodziło o ludzi od dawna żyjących na Węgrzech i mających węgierskie obywatelstwo. Ale dla niego były to tylko pionki w grze o Wielką Rzeszę Germańską. W grudniu stwierdził, że spośród etnicznych Niemców na Węgrzech, Słowacji i w Rumunii możliwe jest pozyskanie około 60 tysięcy ochotników[2928], co dowodzi, że bardzo różne warunki panujące w tych krajach nie miały dla niego większego znaczenia.

Węgierski rząd zgodził się na werbunek 20 tysięcy etnicznych Niemców. Program werbunkowy trwał od 24 lutego do 3 kwietnia 1942 roku i prowadzony był przez Nagelera. Przed komisjami stanęło 25 tysięcy mężczyzn, z których 18 tysięcy uznano za zdolnych do noszenia broni[2929]. W czerwcu 1942 roku Ribbentrop, pod naciskiem Himmlera, porozumiał się z rządem węgierskim w sprawie następnego zaciągu w 1943 roku[2930]. (Podobne porozumienie zamierzano zawrzeć z Rumunią w 1943 roku)[2931]. Jednakże z „etniczno-politycznego” punktu widzenia program ten miał pewną wadę: mianowicie Budapeszt uparł się, by osobom wstępującym do Waffen-SS odebrać obywatelstwo węgierskie[2932]. Oznaczało to, że wpływy mniejszości niemieckiej znacząco się

zmniejszą. Ale Himmler był gotów to zaaprobować, a nawet wydaje się, że chciał pójść dalej. Basch twierdził po wojnie, że Himmler wyznał mu, iż planował przesiedlenie po wojnie węgierskich Niemców do Warthegau[2933].

Tak więc to, co zaczęło się jako werbunek ochotników do oddziałów samoobrony, przerodziło się *de facto* w obowiązkowy pobór wojskowy etnicznych Niemców. W trakcie tego procesu SS nie tylko uzyskało całkowitą kontrolę nad tym grupami narodowościowymi, ale zdołało też skaptować ich liderów. Z drugiej strony programy werbunkowe prowadziły jednak do osłabienia mniejszości niemieckich, i to do tego stopnia, że zastanawiały się nad opuszczeniem krajów, w których żyły od wieków – a w niektórych przypadkach rzeczywiście do tego dochodziło.

Wywołało to sprzeciw Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy. Martin Luther, szef departamentu niemieckiego, sprzeciwiał się już przesiedleniom Niemców chorwackich, narzekając we wrześniu 1942 roku, że ten krok „natychmiast osłabi poczucie narodowej solidarności" pozostałych 2,5 do 3 milionów Niemców na południowym wschodzie[2934]. Luther, którego do pracy w ministerstwie skierowało partyjne kierownictwo, był jedną z głównych postaci odpowiedzialnych za nazyfikację MSZ. Miał jednak bardzo sceptyczny stosunek do polityki SS. Na początku 1943 roku Helmut Triska, odpowiedzialny w ministerstwie za politykę etniczną – i tak jak Luther skierowany tam przez partię jako zwolennik „rewolucyjnego" kierunku nazistowskiej polityki narodowościowej – mocno skrytykował podejście Himmlera w referacie „O radykalnych środkach podejmowanych przez kierownictwo SS w kwestii polityki względem grup Niemców etnicznych za granicą".

Triska szczególnie mocno ubolewał nad tym, że werbując 20 tysięcy Niemców na Węgrzech, Himmler zgodził się na odebranie im węgierskiego obywatelstwa, przez co mniejszość niemiecka w tym kraju straciła swoich najbardziej aktywnych członków. W Chorwacji zaś „wzrosło poważnie fizyczne zagrożenie dla osiedli niemieckich. Niemieckie osiedla w Bośni trzeba było ewakuować w warunkach

wojennych". W Serbii „pobór, który miał być początkowo prowadzony przez liderów mniejszości niemieckiej [...], został faktycznie przeprowadzony bezpośrednio przez dywizję, i to bardzo rygorystycznie, bez oglądania się na żadne uwarunkowania polityczne".

Jeśli chodzi o Rumunię, to „pomimo wszelkich zapewnień kierownictwa SS [...] liczni Niemcy etniczni z Rumunii zostali nielegalnie zwerbowani w szeregi Waffen-SS, co doprowadziło do protestów rządu rumuńskiego" i sprawiło, iż „polityka Rzeszy zaczęła się wydawać podejrzana".

W konkluzji Triska stwierdzał:

> Kierownictwo SS [...] stosuje wobec grup Niemców etnicznych politykę, która uniemożliwia planowanie dalszej współpracy z tymi grupami. [...] Podjęte działania doprowadziły do takiego politycznego zamieszania – nie tylko wśród obcych rządów, ale też kierownictwa SS – że nikt nie ma pojęcia, czy niemieckie grupy etniczne w różnych krajach mają się przygotowywać do przesiedlenia, konsolidacji czy też politycznej i gospodarczej ekspansji.

Kierownictwo SS „podejmuje, inicjuje albo promuje środki zmierzające do ekspansji, utrwalenia *status quo* albo usunięcia, czyli przesiedlenia, mniejszości niemieckich. W działaniach tych nie widać żadnej jasnej linii politycznej"[2935].

Trudno o celniejszą charakterystykę tego chaosu, jaki polityka Himmlera wprowadziła do życia wspólnot niemieckich w południowo-wschodniej Europie (choć nie tylko tam)[2936]. Bezwzględna polityka werbunkowa wydrenowała mniejszości niemieckie na tych obszarach, zagrażając wprost ich istnieniu, a tymczasem plany Reichsführera dotyczące nowego porządku etnicznego pozostawały zbyt mgliste, by mogły dać tym ludziom alternatywę życia na innej ziemi.

2851 Stein, *Geschichte*, s. 181; *Dienstkalender*, 29 grudnia 1942

2852 BAB, NS 19/2251, Himmler do Hitlera, 12 grudnia 1941.

2853 Co do pierwszych sześciu miesięcy 1942 zob., na przykład, Himmler, *Dienstkalender*, 1 stycznia, 17 lutego, 8 i 17 marca, 3, 11 i 27 maja 1942.

2854 IfZ, NO 1087, notatka Himmler z 29 czerwca 1942; wymieniono tam legiony norweski, chorwacki, hiszpański i włoski. Stein, *Geschichte*, s. 137.

2855 Stein, *Geschichte*, s. 137.

2856 Ibid. s. 138; Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 96 i n.

2857 Stein, *Geschichte*, s. 138, instrukcja z 26 lipca 1941.

2858 Ibid. instrukcja z 30 lipca 1941.

2859 Ibid. s. 139.

2860 IfZ, MA 109/263 3910, dane o germańskich ochotnikach do Waffen-SS, 15 stycznia 1942; Stein, *Geschichte*, s. 139 .

2861 NARA, T 175/109, rozkaz Himmlera na temat sformowania i rozwinięcia cudzoziemskich jednostek ochotniczych złożonych z Niemców i ludzi pokrewnej krwi, 6 listopada 1941.

2862 Stein, *Geschichte*, s. 140 .

2863 NARA, T 175/109, notatka Gerlingera z rozmowy z szefem fińskiej policji państwowej, Aaltonenem, 8 stycznia 1942.

2864 Stein, *Geschichte*, s. 143 .

2865 Ibid. 142 i n.; NARA, T 1 175, 109, raport Bergera o ochotnikach z krajów germańskich, 9 lutego 1942.

2866 IfZ, NO 1787, RFSS, obowiązki szefa Głównego Urzędu SS w krajach germańskich, 6 marca 1942.

2867 Stein, *Geschichte*, s. 145; rozkaz z 13 kwietnia 1942, w: *SS en Nederland*, dok. nr 144.

2868 Stein, *Geschichte*, s. 146.

2869 Picker (red.), *Tischgespräche*, 5 kwietnia 1942; zob. Stein, *Geschichte*, s. 145.

2870 Stein, *Geschichte*, s. 146.

2871 Ibid. s. 147. Te dwie jednostki sformowano jako 28 Ochotniczą Dywizję Grenadierów SS „Walonia” (do jesieni 1944 Sturmbrigade Wallonia) i 33 Dywizję Grenadierów Pancernych „Charlemagne”. Po wycofaniu z Francji dywizja francuska składała się m.in. z członków „milicji” Darnanda (zob. PAA, Inland IIg, R 101058, z okresu od września do grudnia 1944).

2872 Stein, *Geschichte*, s. 145

2873 BAB, NS 33/213, bez daty.

2874 BAB, NS 2/79, list Hofmanna do Lipperta o inspekcji holenderskich ochotników, 4 kwietnia 1941. Zob. Heinemann, *Rasse*, s. 341 .

2875 BAB, NS 2/82, rozkaz z 3 lipca 1942; Heinemann, *Rasse*, s. 344. W Norwegii od wiosny 1942 i w Holandii od lipca 1942 tzw. przywódcy SS do spraw rasy i osadnictwa nadzorowali na miejscu rekrutację do SS, przestrzeganie prawa małżeńskiego i indoktrynację ideologiczną.

2876 Stein, *Geschichte*, s. 124 . Liczby te są oparte na szacunkach byłego generała Waffen-SS Felixa Steinera, *Die Freiwilligen. Idee und Opfergang*, Göttingen 1958, s. 373. W swoim przemówieniu do generałów Wehrmachtu w Sonthofen 21 czerwca 1944 Himmler mówił o 30 000 germańskich ochotników; dane Steinera odnoszą się do wszystkich zwerbowanych podczas wojny. Mogą być nieco przesadzone (BAB, NS 19/4014).

2877 IfZ, Partei-Kanzlei, Anordnung A 54/42 z 12 sierpnia 1942.

2878 Gerhard Hirschfeld, *Fremdherrschaft und Kollaboration. Die Niederlande unter deutscher Besatzung 1940–1945*, Stuttgart 1984, s. 34; według Hirschfelda przedmiotowe rozporządzenie wyszło z Kancelarii Rzeszy 3 lutego 1943.

2879 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 138 i n.

2880 Bohn, *Reichskommissariat*, s. 44 i n.

2881 Kwiet, *Reichskommissariat*, s. 146 i n. Zob. na przykład BAB, NS 19/3363, dwa listy od Himmlera do Seyss-Inquarta, 5 marca 1942, a także list Himmlera do Rautera, 28 marca 1942.

2882 To stanowisko rezygnacji widać jasno w raporcie z dyskusji z Mussertem 8 lipca 1943, o której powiadomił Rautera (BAB, NS 19/3364). Himmler miał jednak nadzieję, że „w ten sposób zatrzymamy na razie Musserta po naszej stronie” (ibid.).

2883 Meinoud Marinus Rost van Tonningen, *Correspondentie*, pod redakcją i ze wstępem E. Fraenkel-Verkade we współpracy z A.J. van der Leuw, 2 vols., ’s-

Gravenhage 1967, s. 162 i s. 912.

2884 Na temat rejterady Rosta von Tonningena zob. Hirschfeld, *Fremdherrschaft*, s. 193.

2885 Warmbrunn, *German Occupation*, s. 132.; o wsparciu Himmlera zob. jego twierdzenia z 12 lipca 1944 (BAB, R 43 II/678a).

2886 Warmbrunn, *German Occupation*, s. 135; Wagner, *Belgien*, s. 248. W sumie SS miało zwerbować do końca wojny ok. 20 000 ochotników z Flandrii i Walonii (Stein, *Geschichte*, s. 124).

2887 Wygłosił to przemówienie w brukselskim Palais du Sport na zlocie reksistów, w którym uczestniczyło też wielu przedstawicieli władz okupacyjnych; zob. Martin Conway, *Collaboration in Belgium: Léon Degrelle and the Rexist Movement*, 1940–1944, New Haven-London 1993, s. 173 i n.

2888 BAB, NS 19/419, 20 stycznia 1943; zob. Wagner, *Belgien*, s. 248.

2889 Franz Petri, *Die geschichtliche Stellung der Germanisch-Romanischen Grenzlande im Westen*, w: „Westland. Blätter für Landschaft, Geschichte und Kultur an Rhein, Mosel, Maas und Schelde",1943, numer 2, wyd. Komisariat Rzeszy dla Okupowanych Terytoriów Holenderskich, s. 66–72, fragmenty w: Hans Derks, *Deutsche Westforschung. Ideologie und Praxis im 20. Jahrhundert*, Leipzig 2001, s. 270 i n. Aluzję do ciągłej „inkorporacji" przez Reichsführera SS nowych terytoriów na podstawach „rasowo-biologicznych" można znaleźć w innym artykule Petriego w tym samym periodyku, 1943, nr 1, 61, przedrukowanym w: Derks, *Westforschung*, s. 267 i n.; Zob. też Wagner, *Belgien*, s. 249; Derks, *Westforschung*, zwłaszcza s. 85 i n., gdzie krytyczne odniesienie do starszej literatury, zwłaszcza do: Karl Ditt, *Die Kulturraumforschung zwischen Wissenschaft und Politik. Das Beispiel Karl Petri (1903–1993)*, „Westfälische Forschungen", 46 (1996), s. 73–176.

2890 IfZ, NO 1469, Berger do Himmlera, 27 października 1942. Hitler opowiadał się za stworzeniem dwóch *Gaue* Rzeszy na belgijskiej ziemi, ale jego celem była niewątpliwie aneksja, co wynika jasno z jego uwag z 12 lipca 1944, związanych z inauguracją w Belgii administracji cywilnej (BAB, R 43 II/678a).

2891 Ibid. protokół z konferencji 12 lipca 1944, poświęconej inauguracji administracji cywilnej w Belgii.

2892 Zob. wyżej s. 503.

2893 Alexander Mach, polityk „ludacki" z Hlinkowej Słowackiej Partii Ludowej (HSL'S), był ministrem spraw wewnętrznych Słowacji dopiero w latach 1944–1945, ale już od 1939 roku stał na czele Hlinkowej Gwardii – przyp. tłum.

2894 BAB, NS 19/1846, Himmler do Bergera, 29 października 1941; według *Dienstkalender* Himmlera spotkanie to odbyło się 20 października 1941.

2895 Kaiser, *Politik*, s. 549 i n.

2896 Spannenberger, *Volksbund*, s. 310 i n.

2897 Stein, *Geschichte*, s. 135; Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 167; Shimizu, *Okkupation*, s. 223.

2898 Holm Sundhaussen, *Zur Geschichte der Waffen-SS in Kroatien 1941–1945*, „Südost-Forschungen", 30 (1971), s. 176–96.

2899 PAA, Inland IIg 309. Porozumienie zostało potwierdzone wymianą not ministrów spraw zagranicznych (ibid.); zob. Sundhaussen, *Geschichte*, s. 180; Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 197 i n.

2900 Sundhaussen, *Geschichte*, s. 179.

2901 BAB, R 49/13, instrukcja RFSS na temat rozszerzenia prac nad kwestiami etnicznymi i wyznaczenia obszarów odpowiedzialności w Głównym Urzędzie SS, 28 listopada 1941. Zgodnie z instrukcją Hessa z 26 lutego 1941 Himmler został mianowany „ekspertem NSDAP odpowiedzialnym za wszystkie sprawy graniczne i narodowościowe" (IfZ, Partei-Kanzlei, Anordnungen). Zob. Lumans, *Auxiliaries*, s. 137; *Dienstkalender*, Wstęp, s. 54. VoMi i Główny Urząd Sztabu zostały podniesione w czerwcu 1941 do rangi Głównych Urzędów (IfZ, NO 4047, instrukcja Himmlera z 11 czerwca 1941).

2902 Zob. *Dienstkalender*, o rozmowie telefonicznej z Bormannem, 13 listopada 1941.

2903 Dyrektywa 2/42, w: *Führer-Erlasse*, nr 148.

2904 *Dienstkalender*, 6 November 1941; Sepp Janko, *Weg und Ende der deutschen Volksgruppe in Jugoslawien*, Graz-Stuttgart 1982, s. 214; zob. też Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 185; Shimizu, *Okkupation*, s. 209.

2905 BAB, NS 19/3519, Keitel do Himmlera, 30 grudnia 1941.

2906 Shimizu, *Okkupation*, s. 148 i n.

2907 Ibid. s. 152 i n. Pod kierownictwem Meysznera powstała struktura dowódcza policji, z oficerem dowodzącym policją porządkową, oficerem dowodzącym policją bezpieczeństwa oraz dowódcą SD. We wrześniu 1942 struktury te przejęły dowodzenie nad siłami policyjnymi, które do tej pory pozostawały pod komendą wojska: mianowicie nad niemieckimi oddziałami

policyjnymi wzmocnionymi przez Niemców etnicznych, a także Sztabem Gwardii Serbskiej.

2908 Ibid. 225; dekret Führer z 22 stycznia 1942 o mianowaniu HSSPF na obszarze wojskowego zarządu nad Serbią, w: *Führer-Erlasse*, nr 139; zob. także BAB, NS 19/1728, Himmler do Wernera Lorenza, który miał początkowo wspierać werbunek na miejscu, 24 stycznia 1942.

2909 Shimizu, *Okkupation*, s. 225 i n. Po konsultacji z MSZ tekst został opublikowany w lutym 1942 (BAB, NS 19/1728, szkic Himmlera, tekst w: Shimizu, *Okkupation*, s. 225; PAA, Inland IIg 323, szkic MSZ). Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 191 i n., porównuje te dwie wersje.

2910 Shimizu, *Okkupation*, s. 228 i n., Casagrande, s. *Prinz Eugen*, 188 i n.; Stein, s. *Geschichte*, 153 i n.

2911 Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 196.

2912 Shimizu, *Okkupation*, s. 206 i n.

2913 IfZ, NO 5901, Berger do Brandta, 16 czerwca 1942.

2914 List z 13 lipca 1942 do Lorenza, cyt. w: Sundhaussen, *Geschichte*, s. 184.

2915 Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 196.

2916 Ibid. s. 233.

2917 PAA, Inland IIg 305, notatka Luthera o przemówieniu Ribbentropa, 18 października 1941; Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 197 , także Sundhaussen, *Geschichte*, s. 181.

2918 PAA, Inland IIg 309, list z niemieckiego poselstwa w Zagrzebiu, 16 czerwca 1942, cytujący przemówienie pewnego niemieckiego generała z maja 1942, zgodnie z którym „Po niedawnej decyzji OKW rejestracja, rekrutacja i szkolenie Niemców etnicznych zdolnych do służby wojskowej" mają być prowadzone „na obszarze południowo-wschodnim przez SS"; Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 198, także Sundhaussen, *Geschichte*, s. 182.

2919 Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyjęło pogląd, że usunięcie etnicznych Niemców da jasny sygnał Włochom, okupującym część Chorwacji, że Niemcy gotowe są scedować na nich cały ten kraj. Można o tym przeczytać na przykład w: PAA, Inland IIg 309, notatka Luthera, 12 czerwca 1942.

2920 Zob. materiał w: PAA, Inland IIg 201; Sundhaussen, *Geschichte*, s. 183. Ponadto obszerny materiał w aktach PAA, Inland IIg 305 i 309. Instrukcja Bergera w sprawie inspekcji wyszła 26 sierpnia 1942 (BAB, NS 19/319, list do Nagelera).

2921 PAA, Inland IIg 309, notatka Głównego Urzędu SS, Amt VI, 24 lipca 1942, o spotkaniu z 23 lipca z podsekretarzem stanu Lutherem w sprawie Węgier, Chorwacji i Słowacji: „Dla świata zewnętrznego werbunek musi wyglądać na ochotniczy, ale dla nas musi być prowadzony energicznie". Sundhaussen, *Geschichte*, s. 184, także Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 201. 22 września niemiecka gazeta wychodząca w Chorwacji opublikowała rozkaz przywódcy miejscowych Niemców etnicznych, ustalający zasady powoływania Niemców etnicznych do Waffen-SS lub do oddziałów Niemieckiej Siły i Chorwackiej Obrony Krajowej.

2922 PAA, Inland IIg 305, Berger i Lorenz podpisali „przepisy w sprawie procedury rekrutacji Niemców etnicznych" 29 sierpnia 1942. Zob Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 202; Sundhaussen, *Geschichte*, s. 188.

2923 Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 201; Sundhaussen, *Geschichte*, s. 191.

2924 Sundhaussen, *Geschichte*, s. 188 i s. 191; Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 204. PAA, Inland IIg 307, nota na temat Chorwacji z 10 października 1942; kolejna nota, w której Chorwaci akceptują niemieckie środki, odnosi się do telegramu Kaschego z grudnia 1943 (ibid.); Inland IIg 306, list Luthera z 8 listopada 1942.

2925 Valentin Oberkersch, *Die Deutschen in Syrmien, Slawonien, Kroatien und Bosnien. Geschichte einer deutschen Volksgruppe in Südosteuropa*, München 1989, s. 387.

2926 Spannenberger, *Volksbund*, s. 311 .

2927 Ibid. 314; *Dienstkalender*, 18 listopada 1941.

2928 PAA, Inland IIg 305, szkic Rintelena dla podsekretarza, 19 grudnia 1941; zob. też Spannenberger, *Volksbund*, s. 315.

2929 Spannenberger, *Volksbund*, s. 319 i n.

2930 Zob. niżej s. 674.

2931 Zob. niżej s. 673.

2932 BAB, R 49/2612, notatka Stiera z 3 września 1942 dotycząca dyskusji z Himmlerem (1 września, *Dienstkalender*), podczas której RFSS wydał instrukcję, by nie naciskać na Węgrów w tej sprawie.

2933 Gerhard Seewann, Norbert Spannenberger (eds), *Akten des Volksgerichtsprozesses gegen Franz A. Basch, Volksgruppenführer der Deutschen in Ungarn, Budapest 1945/46*, München 1999, s. 69.

2934 PAA, Inland IIg 305, stwierdzenie Luthera z 3(?) września 1942; Sundhaussen, *Geschichte*, s. 187. Luther prezentuje podobne rozumowanie w:

Inland IIg 255, 5 listopada 1942, uważając, że przesiedlenie „Będzie miało katastrofalne skutki psychologiczne i polityczne dla całych tych 2½ czy 3 milionów Niemców na południowym wschodzie”. Zob. też Inland IIg 255, Rintelen do Ribbentropa, 27 września 1942, minister spraw zagranicznych do VoMi, 4 listopada 1942, oraz notatka podsekretarza stanu na temat przemówienia z 5 grudnia 1943; ponadto Inland IIg 305, Berger do Triski, 2 września 1942.

2935 PAA, Inland IIg 214, notatka Triski, 7 stycznia 1943.

2936 To samo dotyczy niewielkiej mniejszości niemieckiej w duńskim Północnym Szlezwiku. Niemieckie władze okupacyjne traktowały ją jako „zasób do wykorzystania dla potrzeb wojennego wysiłku Niemiec” (Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 109), rekrutując tych ludzi do Waffen-SS, milicji (tzw. służby ochotniczej) i wcielając do wielu innych służb pomocniczych.

XXIV

Ogólnoeuropejska strefa terroru

W drugiej połowie 1942 roku w imperium Himmlera działo się bardzo dużo. Jak pokazaliśmy w dwóch poprzednich rozdziałach, polityka osiedleńcza i werbunek obywateli innych państw do SS szły pełną parą, tak jak deportacje i mordowanie Żydów. Jednakże z różnych przyczyn pojawiły się też liczne przeszkody. W tym rozdziale przyjrzymy się, jak owe działania Himmlera korespondowały z działaniami w innych sferach, w których także był aktywny podczas przełomowych miesięcy letnich 1942 roku. Himmler odniósł sukces, przejmując odpowiedzialność za „zwalczanie partyzantki", ale chodziło mu przede wszystkim o przyśpieszenie zagłady Żydów we wschodniej Europie. Zwalczanie ruchu oporu na okupowanych terytoriach było często bezpośrednio związane z narastającymi prześladowaniami Żydów. Himmler podjął też poważną próbę stworzenia koncernu zbrojeniowego SS. Gdy to się nie powiodło, postanowił „wynajmować" więźniów obozów do pracy przymusowej w przemyśle. Aby zwiększyć ich liczbę, kazał między innymi przenieść jednostki „aspołeczne" z więzień do obozów koncentracyjnych. Przejąwszy odpowiedzialność za karanie robotników przymusowych z Europy Wschodniej, mógł ich skazywać na pobyt w obozie koncentracyjnym i tym samym zwiększyć swoje zasoby siły roboczej. Posunięcia te, motywowane po części względami bezpieczeństwa, po części rasowymi, a po części ekonomicznymi, były też efektem troski Reichsführera o utrzymanie spójności jego rozrastającego się na wszystkie strony imperium – aby nie tylko zwiększyć jeszcze swoją władzę, ale nade wszystko

móc zrealizować wielki plan nowego porządku europejskiego pod przewodem SS.

Dwudziestego ósmego lipca, ledwie kilka dni po przystąpieniu do finałowego etapu Holokaustu, Himmler wybrał się do Finlandii[2937]. Choć program wypełniony był spotkaniami, Reichsführer miał też zamiar znaleźć chwilę na relaks. Po przystanku w Rewlu wylądował rankiem 29 lipca w Helsinkach, gdzie został oficjalnie powitany przez prezydenta Risto Rytiego, a wieczorem uczestniczył w kolacji wydanej przez premiera Johana Wilhelma Rangella. Nazajutrz urządził sobie zwiedzanie miasta, a po południu poleciał do Mikelli, kwatery głównej naczelnego dowódcy armii fińskiej, marszałka Carla Gustava Emila Mannerheima, z którym spotkał się wieczorem. W następnych dniach Himmler rozmawiał z generałem Eduardem Dietlem w Rovaniemi i dowódcą dywizji SS „Nord", Matthiasem Kleinheisterkampem, w Kananeinen oraz dokonał przeglądu oddziałów Waffen-SS. 2 sierpnia udał się na dwudniowy wypoczynek na wyspę Petays, którą z uwagi na uzdrawiające właściwości tamtejszych kąpieli słonecznych polecił mu jego masażysta i lekarz Felix Kersten. Tego samego dnia spotkał się tam z premierem Rangellem i, według powojennego zeznania tego ostatniego, poruszył kwestię stosunku władz fińskich do miejscowych Żydów. Rangell podobno wykręcił się stwierdzeniem, że w Finlandii nie ma żadnej „kwestii żydowskiej". W istocie mieszkało tam około 2 tysięcy zasymilowanych Żydów[2938]. Tak nielicznej mniejszości żydowskiej nie dotyczyła więc antyżydowska polityka potężnego sojusznika Finlandii. 5 sierpnia Himmler zwiedzał jeszcze Helsinki, a następnego dnia odleciał do swej kwatery głównej.

Równocześnie z „fińską" inicjatywą Himmlera RSHA starał się w lipcu i sierpniu 1942 roku znaleźć jeszcze innych sojuszników w rozprawie z Żydami. Gdy przyjrzymy się tym różnym akcjom łącznie, widać jasno, że RSHA był wówczas zdeterminowany, by jeszcze w 1942 roku uruchomić deportacje Żydów z tylu krajów, ile się tylko da.

W lipcu attaché policyjny w ambasadzie niemieckiej w Zagrzebiu otrzymał dyrektywę, by zainicjować „przesiedlenie" chorwackich

Żydów na „niemieckie terytoria wschodnie". Reżim ustaszów stworzył już po temu warunki wstępne: począwszy od wiosny 1941 roku, wprowadził wzorowane na niemieckim ustawodawstwo antyżydowskie i internował w obozach ponad połowę z 30 tysięcy Żydów mieszkających w Chorwacji. Większość z nich została tam zamordowana albo zmarła wskutek przerażających warunków życiowych[2939]. W sierpniu Niemcy zorganizowali cztery pociągi deportacyjne do Auschwitz, gdzie zostało zamordowanych niemal 5 tysięcy chorwackich Żydów.

Rumunia była od lata 1941 roku zaangażowana w niemiecką politykę eksterminacji na odzyskanych lub nowo uzyskanych terytoriach wschodnich. W Besarabii i na Bukowinie, odzyskanych po okupacji sowieckiej, Rumuni wymordowali około 50 tysięcy Żydów. Ocaleli żydowscy mieszkańcy tych terenów – około 150 tysięcy osób – zostali deportowani na terytorium okupowanej przez Rumunię Transnistrii. Co najmniej 65 tysięcy z nich zmarło z głodu, chorób zakaźnych albo zostało rozstrzelanych[2940].

W lipcu 1942 roku Rzesza zażądała kontroli nad Żydami także na terenach rdzennie rumuńskich. Doradca do spraw „kwestii żydowskiej" w ambasadzie niemieckiej w Bukareszcie, SS-Hauptsturmführer Gustav Richter, zawarł z rządem rumuńskim specjalne porozumienie. Na jego mocy, począwszy od 10 września 1942 roku, powinno zostać deportowanych około 320 tysięcy Żydów, którzy już od 1938 roku podlegali coraz ostrzejszemu prawodawstwu antysemickiemu. Niemiecki ambasador w Bukareszcie, Manfred von Killinger, powiadomił MSZ, że jako punkt docelowy tych transportów podano dystrykt lubelski GG, gdzie „jednostki zdolne do pracy będą skierowane do kolumn roboczych, a reszta poddana środkom specjalnym"[2941].

Na Węgrzech sytuacja przedstawiała się inaczej. Co prawda i tam wdrożono antysemickie prawa, ale zdaniem Niemców nie działały one dość skutecznie, choć niewiele ustępowały ustawom norymberskim[2942]. W lipcu 1942 roku węgierski attaché wojskowy w Berlinie przedstawił propozycję swojego rządu, by wysiedlić do Transnistrii wszystkich Żydów mieszkających na Węgrzech

„nielegalnie”[2943]. Himmler postanowił jednak odłożyć deportację tych żydowskich uchodźców, których chciał się pozbyć rząd węgierski, do czasu, aż Budapeszt zgodzi się objąć deportacjami także „swoich” miejscowych Żydów[2944].

Jeśli chodzi o Bułgarię, to latem 1942 roku RSHA uznał, że antyżydowskie ustawodawstwo tego kraju jest niegotowe, by rozpocząć deportacje[2945]. Nie odnotowano też żadnego „postępu” w tej sprawie w Grecji. Starania RSHA i MSZ, czynione w drugiej połowie 1942 roku, by przekonać włoskiego sojusznika do przyjęcia ostrzejszych antysemickich rozwiązań w dwóch włoskich strefach okupacyjnych w Grecji – a szczególnie, by wprowadzić obowiązek noszenia przez Żydów odpowiednich oznak – spełzły na niczym[2946].

W lipcu i sierpniu RSHA przyśpieszył też tempo deportacji z okupowanych terytoriów na Zachodzie. Zgodnie z czerwcowym rozkazem Himmlera, by deportować wszystkich Żydów francuskich, dziesięć pierwszych transportów z około 10 tysiącami ludzi wysłano do Auschwitz od 19 lipca do 7 sierpnia. Deportowani – bezpaństwowi Żydzi, którzy często utracili niemieckie obywatelstwo w rezultacie antyżydowskiej polityki nazistów – zostali aresztowani w wielkiej łapance, jaką przeprowadzono w Paryżu 16 i 17 lipca[2947]. Na mocy lipcowego porozumienia z rządem Vichy, w sierpniu rozpoczęły się też deportacje ze strefy nieokupowanej. Co więcej, od 14 do 26 sierpnia ponad 2 tysiące żydowskich dzieci wysłano w sześciu transportach do Auschwitz, choć większość z nich miała obywatelstwo francuskie. Zarówno francuski premier Pierre Laval, jak i RSHA zaaprobowali tę akcję[2948].

Deportacje z Holandii zaczęły się w połowie lipca: do końca tego roku wysłano do Auschwitz około 38 tysięcy ludzi[2949]. Od 4 sierpnia pociągi deportacyjne wyruszały też w tym samym kierunku z Belgii[2950]. Do końca 1942 roku ofiarą tych wywózek padło prawie 17 tysięcy osób – samych zagranicznych lub bezpaństwowych Żydów[2951].

Tymczasem pod koniec lipca, zgodnie z rozkazem Himmlera, by do końca roku „uwolnić ten teren od Żydów", HSSPF Fritz Katzmann zaczął znów masowe mordy Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. W zakrojonej na szeroką skalę „akcji sierpniowej" od 10 do 25 sierpnia w samym tylko Lwowie aresztowano ponad 40 tysięcy Żydów. Była to mniej więcej połowa żydowskiej ludności miasta. Aresztowanych wywieziono pociągami towarowymi do Bełżca, gdzie ich zamordowano[2952].

Siedemnastego sierpnia, gdy akcja ta toczyła się w najlepsze, Himmler przyjechał do Lwowa na spotkanie, w którym uczestniczyli między innymi gubernator Otto Wächter, Katzmann i Globocnik. Tylko tego dnia ludzie Katzmanna aresztowali 3051 osób, wysłanych potem do Bełżca[2953]. Nazajutrz Himmler chciał jak zwykle przyjrzeć się sytuacji na własne oczy: zaczął od inspekcji różnych placówek SS, a potem obejrzał kilka obozów pracy dla Żydów zatrudnionych przy budowie Drogi Tranzytowej IV. Wieczorem odleciał do Berlina[2954]. Trzy dni później znów spotkał się z Globocnikiem, tym razem w Lublinie, i objechał z nim tereny wokół Zamościa, by przekonać się, jak idą przygotowania do germanizacji tych ziem[2955].

Jednak pomiędzy 31 sierpnia a 3 września Himmler zajmował się zupełnie innymi sprawami: zniszczeniami spowodowanymi przez alianckie naloty. Przez kilka dni podróżował po miastach na północy i zachodzie Niemiec, które szczególnie ucierpiały od ataków powietrznych. Przekonał się, jak wielki był zakres zniszczeń, a potem kazał je usunąć. Pokazał wtedy, jak elastyczny potrafił być, zmieniając pola swej odpowiedzialności. Brygady złożone z więźniów obozów koncentracyjnych, które początkowo miały realizować wielkie projekty budowlane na Wschodzie, zostały teraz wykorzystane do usuwania zniszczeń na Zachodzie, a nowe okna, drzwi i futryny powstawały w obozowych warsztatach[2956].

Kilka tygodni później Himmler musiał jednak stanąć w obliczu faktu, że jego plan zakładający „uwolnienie od Żydów" do końca roku całego Generalnego Gubernatorstwa nie zostanie zrealizowany. Na konferencji zbrojeniowej, która odbyła się od 20 do 23 września, Hitler przystał na propozycję kierującego mobilizacją siły roboczej

Fritza Sauckela, by w sytuacji dramatycznego niedoboru rąk do pracy w GG przedłużyć zatrudnienie wykwalifikowanych robotników żydowskich[2957]. Himmler, który najwyraźniej omawiał 22 września[2958] z Hitlerem konsekwencje tej decyzji, zareagował szybko. Już jego starania z początku roku, by włączyć pracę przymusową do programu eksterminacji, powinny skłaniać do ograniczenia masowych mordów na rzecz pracy przymusowej, a teraz przyszło mu zwiększyć jeszcze liczbę więźniów, których dałoby się zmusić do pracy. Mógł to osiągnąć na dwa sposoby: masowych aresztowań ludności nieżydowskiej (o czym będziemy jeszcze mówić), ale także przez zamknięcie mieszkańców gett w obozach koncentracyjnych albo obozach pracy.

Dziewiątego października 1942 roku rozkazał, by „tak zwani robotnicy zbrojeniowi" z fabryk tekstylnych i innych, znajdujących się w Warszawie i Lublinie, trafili do obozów koncentracyjnych. Ci Żydzi, którzy pracowali w „fabrykach faktycznie zbrojeniowych", mieli zostać wyselekcjonowani tak, by pozostało tylko „kilka dużych fabryk w żydowskich obozach koncentracyjnych", najlepiej na wschodzie Generalnego Gubernatorstwa. „Ale i stąd, zgodnie z wolą Führera, pewnego dnia Żydzi znikną"[2959]. Przepisy policyjne, wydane w październiku i listopadzie 1942 roku, ograniczały „obszary zamieszkania Żydów" do „terenów zamkniętych"[2960]. Wszystkich polskich Żydów niezatrudnionych przy produkcji zbrojeniowej czekała pewna śmierć. Pod koniec 1942 roku, zgodnie z oficjalnymi danymi niemieckimi, pozostało przy życiu jedynie 298 tysięcy Żydów z 2,3 miliona mieszkających początkowo w Generalnym Gubernatorstwie[2961].

Himmler interweniował też bezpośrednio w proces eksterminacji na terenach sowieckich. Realizowano tu energicznie wydane w maju i czerwcu 1942 roku podstawowe dyrektywy w sprawie systematycznych mordów na europejskich Żydach. Poza tym Himmler korzystał z faktu, że w lipcu 1942 roku Hitler powierzył mu odpowiedzialność za „zwalczanie bandytów". W maju Einsatzgruppen wznowiły swoją systematyczną morderczą działalność w Generalnym Komisariacie „Białoruś". Pod koniec lipca komisarz generalny Wilhelm

Kube zameldował, że „w ciągu dziesięciu minionych tygodni zlikwidowano około 55 tysięcy Żydów”[2962]. W Komisariacie Rzeszy „Ukraina”, gdzie w maju rozpoczęła się nowa fala mordów, skala tych zbrodni wzrosła w lipcu, podobnie jak w GG, gdzie Himmler nakazał zagładę ludności żydowskiej do końca roku. Również na Ukrainie akcja ta wiązała się ze „zwalczaniem bandytów”. Jak już jednak mówiliśmy, chodziło nie tyle o rozprawę z prawdziwymi partyzantami, co ze wszystkimi „podejrzanymi elementami”, a Żydzi byli nimi z definicji. List Himmlera do Bergera z 28 lipca 1942 roku jest świadectwem, że „odpowiedzialność” Reichsführera opierała się na rozkazie Hitlera, nakazującym popełnianie systematycznych mordów na ludności okupowanych terenów sowieckich. Z nutą użalania się nad sobą pisał: „Okupowane terytoria wschodnie mają być wolne od Żydów. Führer obarczył mnie tym bardzo trudnym zadaniem. Nikt nie może zwolnić mnie z odpowiedzialności za wykonanie tego rozkazu”[2963].

Pod koniec sierpnia nastąpiła kolejna eskalacja terroru na Ukrainie: celem było teraz całkowite unicestwienie ludności żydowskiej. Warto w tym kontekście przypomnieć o planach osadniczych Himmlera na Ukrainie, które próbowano realizować w tym samym czasie. Zresztą w tym właśnie kraju założył swą letnią kwaterę główną. Łączyło się to z „osiedleniem razem” 10 tysięcy etnicznych Niemców w Żytomierzu i okolicach oraz planem całkowitej germanizacji niektórych rejonów Ukrainy w ciągu zaledwie dwudziestu lat. Na tym tle nie dziwi, że władze okupacyjne skupiły się na systematycznym wymordowaniu wszystkich ukraińskich Żydów, dystrykt po dystrykcie, szczególnie w generalnych komisariatach Wołyń-Podole i Żytomierz, które stanowiły centra żydowskiego życia na Ukrainie[2964]. Prawdą jest, że osadnictwo Niemców etnicznych odbywało się bezpośrednio kosztem Ukraińców, a nie Żydów. Istniał jednak oczywisty, choć pośredni związek pomiędzy przyszłością niemieckich osadników a „kwestią żydowską”, wynikający z ogólnego planu „nowego porządku etnicznego”.

Placówka SD w Pińsku przystąpiła pod koniec października do likwidacji tamtejszego getta. Sygnałem do tego posunięcia był

pisemny rozkaz Himmlera z 27 października 1942 roku:

> Zgodnie z moimi informacjami getto w Pińsku jest kwaterą główną wszystkich bandytów działających na bagnach Prypeci. Doradzam zatem, żeby pomimo wszelkich względów ekonomicznych natychmiast rozwiązać i zlikwidować getto w Pińsku. Jeśli to będzie możliwe, należy zabezpieczyć i przekazać Wehrmachtowi tysiąc robotników do produkcji drewnianych baraków. Jednakże praca tego tysiąca robotników musi się odbywać w zamkniętym obozie, pod ścisłym nadzorem. Jeśli nie uda się zorganizować odpowiedniej straży, także ten tysiąc robotników należy zlikwidować[2965].

Tę instrukcję wprowadzono natychmiast w życie. Od 29 października do 1 listopada zamordowano co najmniej 16 200 osób[2966].

Pod koniec 1942 roku na Ukrainie pozostało jedynie kilka tysięcy wykwalifikowanych robotników żydowskich[2967]. HSSPF dla Rosji Południe, Hans Prützmann, zameldował Himmlerowi 26 grudnia, że w trakcie „zwalczania bandytów" na obszarze, za który był odpowiedzialny (Ukraina i Białostocczyzna), od 1 września do 1 grudnia dokonano „egzekucji" 363 211 Żydów. 29 grudnia Himmler przekazał ten meldunek Hitlerowi, który zrobił z niego notatkę[2968].

Jednakże we wrześniu zaczęły się pojawiać coraz wyraźniejsze sygnały, że deportacje, które od lata objęły całą Europę, nie idą wcale tak gładko. Problemy nie ograniczały się do Generalnego Gubernatorstwa. W niektórych miejscach dochodziło nawet do celowych opóźnień i aktów oporu.

Na konferencji zbrojeniowej 20–22 września poruszono również tę sprawę. Hitler mówił o „znaczeniu usunięcia Żydów z fabryk zbrojeniowych"[2969]. Kilka dni później podkreślił w rozmowie z Goebbelsem swoją determinację, by „za wszelką cenę pozbyć się Żydów z Berlina"; żydowscy robotnicy mieli być zastąpieni cudzoziemcami[2970]. Ale cóż – w tej chwili było to jeszcze niemożliwe.

Dopiero coraz większy nabór cudzoziemców i jeńców wojennych do przemysłu zbrojeniowego, jaki zaczął się na początku 1943 roku, i ogólne zaostrzenie polityki wewnętrznej po Stalingradzie stworzyły warunki do nowej fali deportacji z Rzeszy. Niemniej jednak Himmler robił wszystko, co w jego mocy, by zrealizować cel Hitlera – uczynienie z Rzeszy państwa „wolnego od Żydów". We wrześniu zawarł z ministrem sprawiedliwości Rzeszy Ottonem Thierackiem porozumienie, na mocy którego przejmował wszystkie „elementy aspołeczne", znajdujące się w więzieniach, w tym Żydów, Cyganów, Rosjan i Polaków, do programu „eksterminacji przez pracę"[2971]. 29 września dokonał inspekcji obozu Sachsenhausen i tego samego dnia wydał polecenie Glücksowi, inspektorowi obozów koncentracyjnych, aby ten „oczyścił z Żydów wszystkie obozy koncentracyjne położone na terenie Rzeszy i [...] wysłał wszystkich Żydów do KL Auschwitz i obozu jenieckiego w Lublinie". 5 października RSHA przesłał tę instrukcję do odpowiednich urzędów, a zrealizowano ją w następnych miesiącach[2972].

We Francji, po transportach z lipca i sierpnia, program deportacyjny wstrzymano. Gdy w obozach znalazła się duża liczba dzieci, próba kontynuowania wywózek wzbudziła otwarty sprzeciw Kościoła katolickiego, a i ludność odnosiła do tego ze skrajną niechęcią. Tak więc na początku września rząd Vichy powiadomił Niemców, że w strefie nieokupowanej nie będą mogli prowadzić dalszych aresztowań i deportacji[2973].

W trosce o reputację premiera Lavala w oczach jego rodaków HSSPF Carl Oberg przekonał we wrześniu Himmlera, by w geście dobrej woli wobec Francuzów nie deportować na razie więcej obywateli francuskich ze strefy okupowanej[2974]. Była to istotna zmiana polityki, zważywszy na fakt, że jeszcze w czerwcu Reichsführer żądał zakończenia deportacji wszystkich Żydów z Francji do końca 1942 roku. Teraz władze okupacyjne skupiły się więc na wyłapywaniu zagranicznych Żydów przebywających na ich terenie. Wywieziono ich na Wschód w listopadzie, w czterech transportach. Potem nastąpił koniec deportacji; do tego czasu z Francji wywieziono w sumie 42 tysiące ludzi[2975].

W Norwegii fala aresztowań zaczęła się 25 października, po tym jak RSHA wywarł presję na deportację tamtejszej niewielkiej mniejszości żydowskiej. W listopadzie deportowano w sumie 770 Żydów, a 930 zbiegło do Szwecji[2976].

Jesienią 1942 roku MSZ i RSHA nie odnosiły większych sukcesów w kontaktach z sojusznikami Rzeszy. Pomimo kilku inicjatyw stało się jasne, że oprócz Chorwacji wszyscy sojusznicy, którzy w 1942 roku zostali uwzględnieni w deportacyjnych planach niemieckich, stracili jakoś serce do tego przedsięwzięcia. Na Słowacji deportacje wstrzymano zupełnie w październiku 1942 roku[2977]. Rumunia ewidentnie hamowała procedurę uzgodnioną w lipcu[2978]. W styczniu 1943 roku Himmler zdał sobie wreszcie sprawę, że nie ma sposobu, by skłonić rząd rumuński do wydania tamtejszych Żydów; zasugerował więc, by odwołać z ambasady w Bukareszcie „doradcę od spraw żydowskich"[2979]. Również Bułgaria[2980] i Węgry[2981] wykazały w październiku 1942 roku brak zainteresowania akcją deportacyjną.

W końcu listopada Himmler wciąż jeszcze wierzył, że niebawem ruszą deportacje z Węgier. W tym celu zaoferował Ribbentropowi usługi doświadczonych ekspertów, na przykład Dietera Wisliceny'ego, który działałby jako oficer sztabowy „od spraw żydowskich" w niemieckiej ambasadzie w Budapeszcie. Na pierwszy ogień miało pójść 100 tysięcy Żydów z terytoriów zaanektowanych przez Węgry kosztem Słowacji i Rumunii[2982]. Jednakże już w grudniu Himmler musiał przyjąć do wiadomości, że Węgrzy w ogóle nie są zainteresowani deportacją „swoich" Żydów[2983].

Próby podsekretarza stanu Luthera, podejmowane w październiku 1942 roku *via* niemieckie misje w Rzymie i Zagrzebiu, a zmierzające do wyjaśnienia stanowiska Włoch w kwestii deportacji chorwackich Żydów z włoskiej strefy okupacyjnej, nie przyniosły efektu[2984]. Nawet Himmler nic nie wskórał w tej sprawie. Podczas swojej wizyty w Rzymie w październiku 1942 roku rozmawiał z Mussolinim o „kwestii żydowskiej". Przy okazji dał Mussoliniemu wgląd – po części realistyczny, po części ubarwiony – w jej siłowe „rozwiązanie". Nim jednak Reichsführer zdążył przejść do tematu włoskiej polityki

wobec Żydów, Duce zakończył rozmowę „przyjacielskimi pytaniami o program mojego pobytu w Rzymie i dalszej podróży”[2985]. W tym czasie włoskie władze internowały już chorwackich Żydów w swojej strefie, co chroniło ich przed wpadnięciem w ręce Niemców[2986].

Zwalczanie partyzantki i represje na terenach okupowanych

W obliczu coraz większego zagrożenia stwarzanego przez sowieckich partyzantów, w lipcu 1942 roku Hitler zdecydował, że w przyszłości to policja będzie odpowiedzialna przede wszystkim za zwalczanie partyzantki[2987]. Decyzja ta zapadła dokładnie w chwili, gdy Himmler wciągał całą Europę w swój program eksterminacyjny, co uwydatnia ścisłe powiązanie pomiędzy Holokaustem a „zwalczaniem partyzantów”. Zasada, że Żydzi „mają być likwidowani jako partyzanci”, obowiązywała od ataku na Związek Sowiecki; jak już wspomnieliśmy, Hitler potwierdził to wobec Himmlera 18 grudnia 1941 roku, a powierzenie mu odpowiedzialności za „walkę z partyzantką” dało mu jednocześnie dodatkowe pole manewru w równoległym programie masowych mordów.

Chodziło jednak nie tylko o to. Himmler pokazał już, jak brutalnie potrafił obchodzić się z „bandytami” nawet wtedy, gdy zabijanie Żydów nie było głównym priorytetem. 25 czerwca 1942 roku wydał rozkaz, by „działalność bandytów” z Górnej Krainy i Dolnej Styrii – innymi słowy na anektowanych słoweńskich terenach Jugosławii – została „całkowicie zdławiona” w „czterotygodniowej kampanii” pod dowództwem tutejszego HSSPF Erwina Rösnera. „Każdy Niemiec na tym obszarze, ale także z sąsiednich rejonów, ze starych gau Karyntia i Styria, który zdolny jest do noszenia broni i ma od siedemnastu do pięćdziesięciu pięciu lat, ma być zmobilizowany do udziału w tej kampanii. [...] Kampania ma być zdecydowana, twarda i bezlitosna”.

Szczegółowo określił to w swoich „dyrektywach”:

> Kampania musi doprowadzić do neutralizacji wszystkich tych elementów spośród ludności, które dobrowolnie wspierały partyzantów, dostarczając im ludzi, żywności, broni i schronienia. Mężczyźni należący do winnej rodziny, a nawet klanu, mają być z zasady straceni; kobiety z takich rodzin mają być aresztowane i wysłane do obozu koncentracyjnego, dzieci zaś powinny być zabrane z domu i umieszczone gdzieś w tej części gau, która należała do Starej Rzeszy. Oczekuję oddzielnych raportów na temat liczby i rasowej wartości tych dzieci. Własność winnych rodzin podlega konfiskacie.

„Kampania ta – według Himmlera – będzie wymagać od dowódców i żołnierzy najwyższego poświęcenia w służbie, a także rozwagi i wysiłku fizycznego, z uwagi na górski teren. Oczekuję od dowódców i funkcjonariuszy SS i policji spełnienia oczekiwań, jakie w nich pokładam”[2988]. I rzeczywiście: następne miesiące w tym okupowanym regionie wypełnione były licznymi egzekucjami, aresztowaniami i przymusowymi adopcjami[2989].

Dwudziestego ósmego lipca 1942 roku Himmler ogłosił oficjalnie, że „Reichsführer SS i szef niemieckiej policji” został „w porozumieniu z OKW najwyższą instancją w zwalczaniu tak zwanych partyzantów”. „Osobiście przejmuję [dowodzenie nad] walką z bandytami, partyzantami (*Franktireure*, *francs-tireurs*) i kryminalistami”[2990]. Kilka dni później rozkazał, by w przyszłości nie używać terminu „partyzantka”, tylko „bandy” (*Banden*)[2991]. 18 października Hitler potwierdził ogólną odpowiedzialność Himmlera za „zwalczanie bandytów” i uściślił, że Reichsführer SS będzie za to odpowiedzialny jedynie w komisariatach Rzeszy, natomiast w dystryktach pod administracją wojskową za walkę z partyzantką odpowiedzialny będzie Wehrmacht[2992].

Już 9 lipca Himmler wezwał wyższych funkcjonariuszy SS na spotkanie poświęcone przyszłej walce z „bandami”. Jak zwykle nie ociągał się z wysuwaniem własnych propozycji: chciał na przykład, by ludność okupowanych terenów wycinała drzewa i krzewy w pasie 400–500 metrów po obu stronach dróg i linii kolejowych, tak by

partyzanci nie mieli się gdzie ukryć. Jednak z rozmaitych przyczyn Ostministerium nie wprowadziło w życie tego śmiałego pomysłu[2993].

Więcej szczęścia miał inna sugestia Himmlera. 17 sierpnia Reichsführer, za zgodą Hitlera, narzucił Niemcom mieszkającym w Generalnym Gubernatorstwie i na okupowanych terenach sowieckich, a niesłużącym w Wehrmachcie, policji ani SS, „honorowy obowiązek [...] zwiększenia siły bojowej SS i policji poprzez oddanie się do ich dyspozycji w wolnym czasie, a szczególnie w nagłych wypadkach" poprzez służbę w „oddziałach alarmowych". Himmler przyznał, że będzie to oznaczać dla nich utratę weekendów, bo będą musieli odbywać ćwiczenia, ale był przekonany, że ludzie ci „poczują się szczęśliwi[2994], nawet gdy nie mają żyłki do wojaczki, bo będą mogli służyć ojczyźnie, nosząc broń w miarę swoich możliwości"[2995]. Pomysł ten dawał lokalnym strukturom SS i policji potężny środek nacisku na członków administracji cywilnej i pracowników niemieckich firm. Totalna mobilizacja wszystkich Niemców na okupowanym Wschodzie zwiększała jeszcze potęgę SS i policji.

Siódmego sierpnia Himmler wydał szczegółowe rozkazy co do dwóch dużych operacji antypartyzanckich w Generalnym Komisariacie „Białoruś" i w dystrykcie białostockim[2996]. Operacje „Gorączka błotna" i „Żubr" przeprowadzono w sierpniu–wrześniu i wrześniu–październiku 1942 roku. Jednakże jeśli chodzi o zwalczanie partyzantów „Gorączka błotna", dowodzona przez HSSPF na Rosję Północ, Jackelna, nie przyniosła spodziewanych efektów. Aby jej wyniki robiły większe wrażenie, do 389 „bandytów", których podobno zastrzelono w walce i 1274 „bandytów", których „uznano za winnych", Jackeln dołożył ponad 8 tysięcy Żydów, w tym niemal całą ludność getta w Baranowiczach, których kazał rozstrzelać. Co prawda ten masowy mord odpowiadał zamiarom Himmlera, by pod przykrywką „walki z bandytami" dalej mordować Żydów, ale Reichsführer chciał jednocześnie widzieć więcej martwych „bandytów". W rezultacie odpowiedzialność za zwalczanie partyzantki przeszła w ręce HSSPF na Rosję Środek von dem Bacha-Zelewskiego, który miał opinię bardziej skutecznego[2997].

Jeśli chodzi o „zwalczanie bandytów", Erich von dem Bach-Zelewski miał się stać najważniejszym dowódcą Himmlera. Jednakże w tamtym czasie, jako HSSPF na Rosję Środek, dynamiczny von dem Bach odpowiadał za terytorium pod administracją wojskową, a na tych terenach – zgodnie z decyzją Führera z 18 sierpnia – za „zwalczanie bandytów" odpowiedzialny był Wehrmacht. Bach zażądał zatem od Himmlera, by ten mianował go „inspektorem do spraw zwalczania bandytów na całym terytorium wschodnim"[2998].

Dwudziestego drugiego września Himmler rozmawiał na ten temat z Hitlerem. Była to dłuższa, kilkugodzinna dyskusja, dotycząca, obok zagrożenia partyzanckiego, osadnictwa Niemców na terenach wschodnich oraz „żydowskiej emigracji"[2999]. Potwierdza to kolejny raz, jak te trzy kwestie łączyły się w ramach Himmlerowskiej koncepcji „przemeblowania" przestrzeni życiowej na Wschodzie. Hitler wyraził zgodę i 24 października Himmler nie tylko mianował swojego HSSPF na Rosję Środek „Pełnomocnikiem Reichsführera SS do spraw Zwalczania Bandytów", ale też podpisał pięć rozporządzeń regulujących funkcjonowanie nowego urzędu[3000].

Himmler przede wszystkim podporządkował mu na czas trwania planowanej „kampanii pacyfikacyjnej" Generalny Komisariat „Białoruś", pozostający pod administracją cywilną. W listopadzie nowym HSSPF na Białorusi mianowano Curta von Gottberga. Dzięki temu Gottberg, który w wyniku afery praskiego Biura do spraw Rolnych[3001] od 1939 roku był na politycznej „zielonej trawce", zyskał szansę zrehabilitowania się w oczach Reichsführera przez szczególnie bezwzględne działania. Himmler pomógł mu, wysyłając zaś na Białoruś złożone głównie z kryminalistów Sonderkommando Dirlewanger[3002]. Tym samym oddawał w ręce von dem Bacha-Zelewskiego i Gottberga wyjątkowo brutalne narzędzie do przeprowadzenia planowanej „kampanii pacyfikacyjnej"[3003]. „Zwalczanie bandytów" na tym terenie powierzył zatem dobranemu trio: trzem „mężczyznom po przejściach", a właściwie z zaszarganą przeszłością, którzy pragnęli zaskarbić sobie szacunek zwierzchnika. Między listopadem 1942 roku a początkiem maja 1943 roku policja,

SS i Wehrmacht przeprowadziły 18 dużych operacji, zabijając na Białorusi i we wschodniej Polsce ponad 40 tysięcy ludzi[3004].

Trzydziestego października 1942 roku Himmler wydał rozkaz, zgodnie z którym podczas operacji antypartyzanckich na okupowanych terytoriach sowieckich „każdy członek miejscowej ludności, który może być zachowany przez życiu i jest zdolny do pracy, powinien trafić do niewoli, a potem do pracy w Niemczech”[3005]. W rozkazie tym szedł za dyrektywą Göringa, którą z pewnością nie był zachwycony. Jeszcze w lutym 1943 roku nie zgodził się na przekazanie ludzi aresztowanych podczas operacji antypartyzanckich Fritzowi Sauckelowi, Generalnemu Pełnomocnikowi do spraw Zatrudnienia (robotników przymusowych); ludzi tych zamknięto w obozach koncentracyjnych jako „podejrzanych o bandytyzm”, których nie powinno się wypuszczać jako „wolnych robotników”[3006]. Jednakże wobec dotkliwego braku rąk do pracy w wojennej gospodarce niemieckiej musiał ustąpić latem 1943 roku.

Wraz z odpowiedzialnością za zwalczanie bandytów Himmler zyskał też władzę, której potrzebował, by zdusić wszelką opozycję na okupowanych terenach wschodnich. Na Wschodzie policja bezpieczeństwa i SD z zasady nie ograniczały się do odpowiadania na akty oporu, do których już doszło, ale raczej starały się prowadzić działania wyprzedzające: najpóźniej od roku 1942 funkcjonariusze mieli instrukcje, by zabijać wszystkich komunistów na okupowanych terenach sowieckich, nawet jeśli nie było żadnych dowodów faktycznego czynnego oporu z ich strony wobec władz niemieckich. Praktyka ta stała się rutyną[3007]. Co więcej, także na terenach polskich, które znalazły się po roku 1939 pod okupacją Związku Sowieckiego, często mordowano albo wsadzano do obozów pracy „typy wschodnie” i „ludzi sowieckich”, którzy pojawili się wówczas na tych terenach. Jedynym powodem było nieraz podejrzenie, że są oni wciąż lojalni wobec Związku Sowieckiego. Podejrzani byli też wszyscy ci, którym przypisywano „azjatyckie” pochodzenie. Uważano ich z góry za agentów sowieckiego reżimu i zabijano „na wszelki wypadek”[3008].

Polityka Himmlera na terytoriach wschodnich była w zasadzie prosta: chodziło mu o to, by za pomocą skrajnej brutalności doprowadzić do reorganizacji podbitej „przestrzeni życiowej". Sprzeciwiał się wszelkim ustępstwom wobec miejscowej ludności. Dlatego nie tylko odrzucił w kwietniu 1942 roku propozycję Rosenberga, by zaprowadzić „nowy porządek agrarny", stwarzając chłopom perspektywę otrzymania ziemi na własność[3009], ale też gorliwie sprzeciwiał się wszelkim próbom obiecywania Rosjanom „państwa narodowego"[3010]. Broszura *Podczłowiek*, wydana przez Główny Urząd SS, jasno ilustruje – także poprzez specjalnie dobrane fotografie – poglądy kierownictwa SS na „ludzi Wschodu": „to przerażające stworzenia [...], ledwie podobne do prawdziwych istot ludzkich [...] a intelektualnie i duchowo pozostające na poziomie zwierząt"[3011].

„Nowy porządek agrarny" nie był jedyną kością niezgody pomiędzy Himmlerem a Rosenbergiem. Jako człowiek odpowiedzialny od 1943 roku za szeroko pojęte „policyjne środki gwarantujące bezpieczeństwo", „konsolidację narodu niemieckiego" i „zwalczanie bandytów" na całym okupowanym obszarze Związku Sowieckiego, Himmler miał możliwości, by zneutralizować Rosenberga. Jego korespondencja z szefem Ostministerium na temat podziału kompetencji zajmuje kilka teczek, ale te obszerne memoranda, które tworzył Rosenberg w trakcie dyskusji z Himmlerem, są jedynie świadectwem jego nieuniknionej porażki[3012].

W kwietniu 1942 roku Himmler posunął się nawet do okazania pogardy Rosenbergowi. Zrobił to w liście do Alfreda Meyera, sekretarza stanu i zastępcy Rosenberga w Ostministerium. Po pełnych hipokryzji przeprosinach za szczerość napisał, że Rosenberg „nie jest żołnierzem i nikt z nas nie oczekuje, że się nim stanie. My, towarzysze partyjni, cenimy go jako człowieka odpowiedzialnego w NSDAP za ideologię, ale nawet jako minister dla Wschodu towarzysz partyjny Rosenberg musi pozostawiać kwestie wojskowe ludziom, którzy są za nie odpowiedzialni i którzy muszą je rozwiązywać"[3013].

W oczach Himmlera Rosenberg był po prostu mięczakiem. Na początku 1943 roku, gdy nie było już Heydricha pełniącego początkowo rolę oficera łącznikowego do kontaktów z Rosenbergiem, Himmler uzgodnił z ministrem dla Wschodu, że w przyszłości funkcję tę będzie pełnić, w randze sekretarza stanu, szef Głównego Urzędu SS, Berger[3014].

Chociaż Himmler bezpośrednio nie odpowiadał za „zwalczanie bandytów" w okupowanych krajach Europy Środkowej, Zachodniej i Północnej, to w ciągu roku 1942 także one wystawione były na represje SS i policji bezpieczeństwa.

W Norwegii SS i policja wdały się od połowy 1942 roku w polityczne prześladowania ludności. Dotyczyło to spraw, w których śledztwo prowadziła policja bezpieczeństwa. Do połowy 1944 roku w sprawach tych zapadło 127 wyroków śmierci[3015]. Poza tym w odpowiedzi na akty sabotażu niemieckie władze okupacyjne wprowadziły w październiku 1942 roku stan wyjątkowy w dystrykcie Trondheim. Sąd wojskowy skazał tam na śmierć 34 osoby. W tym samym czasie policja bezpieczeństwa poleciła aresztować w tym dystrykcie wszystkich Żydów płci męskiej, a dwa tygodnie później ten sam środek zastosowano w całym kraju. Doprowadziło to do deportacji norweskich Żydów. Tak jak we Francji oraz Protektoracie Czech i Moraw niemieckie „działania odwetowe" skrupiły się na Żydach[3016].

Belgia znajdowała się pod administracją wojskową i tajna żandarmeria polowa Wehrmachtu, odpowiedzialna przede wszystkim za tłumienie ruchu oporu, raz po raz rozstrzeliwała zakładników. Jednak niezależną politykę represji prowadził też przedstawiciel szefa policji bezpieczeństwa i SD, przydzielony do administracji wojskowej (Belgia była jedynym krajem, w którym Himmlerowi aż do 1944 roku nie udało się mianować HSSPF). Od czerwca 1941 roku do sierpnia 1942 roku przedstawiciel ten spowodował wydanie 600 nakazów „aresztowania prewencyjnego"; ludzi tych wysłano do obozów koncentracyjnych w Rzeszy[3017].

We Francji udało się Himmlerowi mianować HSSPF w marcu 1942 roku, czyli w tym samym czasie, gdy wyjechały do Auschwitz

pierwsze transporty żydowskich zakładników[3018] Carl Oberg, który objął to stanowisko 1 czerwca 1942 roku, zapewnił sobie prawo wydawania dyrektyw francuskiej policji i dzięki przekształceniu placówek tajnej żandarmerii polowej, rozsianych po kraju, w placówki policji bezpieczeństwa i SD uzyskał aparat wykonawczy, obejmujący swym działaniem całą strefę okupowaną. Helmut Knochen, który od 1940 roku dowodził komandem Sipo w Paryżu, został dowódcą policji bezpieczeństwa[3019]. W lipcu 1942 roku Oberg wykorzystał swą mocną pozycję, by zawrzeć z szefem francuskiej policji René Bosquetem porozumienie o ścisłej współpracy policji niemieckiej i francuskiej, której dano w rewanżu większą swobodę działań w strefie okupowanej[3020].

Latem 1942 roku Oberg i Knochen nie tylko nadali nowy impet antyżydowskiej polityce w strefach okupowanej i nieokupowanej, ale 11 sierpnia i 21 września wydali rozkazy masowych egzekucji zakładników. Gdy jednak we wrześniu i październiku akcje ruchu oporu nasiliły się, Oberg doszedł do tego samego wniosku co administracja wojskowa w poprzednim roku: że z punktu widzenia władz okupacyjnych egzekucje „odwetowe" przynoszą efekt odwrotny do zamierzonego (w tym samym czasie udało mu się przekonać Himmlera, by wziął pod uwagę wątpliwości rządu Vichy co do praktycznego pożytku z deportacji francuskich Żydów). Oberg opracował nowe rodzaje „zadośćuczynienia", które od 1943 roku przybrały formę przede wszystkim deportacji Żydów i przeciwników politycznych do niemieckich obozów koncentracyjnych[3021].

O masowych aktach represji w Protektoracie Czech i Moraw, podjętych przez policję bezpieczeństwa po zamachu na Heydricha w czerwcu 1942 roku już mówiliśmy. Po tej fali terroru tamtejszy HSSPF starał się uspokoić ogólną sytuację. Naczelnym priorytetem władz okupacyjnych była bowiem maksymalna eksploatacja kraju, a to wymagało względnego spokoju na froncie politycznym. Choć wciąż dochodziło do aresztowań i wydawano wyroki śmierci na bojowników ruchu oporu, działania represyjne były o wiele łagodniejsze od terroru, jaki panował w Polsce i Jugosławii[3022].

Jak to jasno wynika z przykładów Francji i Protektoratu, najwyżsi funkcjonariusze Himmlera na terenach okupowanych nie zawsze byli zwolennikami polityki niepohamowanego terroru. Nie wynikało to jedynie z przemyśleń policji bezpieczeństwa, gdyż w tym wypadku zyskiwał na znaczeniu inny czynnik: rosnące zapotrzebowanie na pracę przymusową w obozach koncentracyjnych. W tej sytuacji rozsądniej było wysłać członków ruchu oporu do obozów koncentracyjnych, niż rozstrzeliwać ich na miejscu.

Fiasko zbrojeniowego koncernu SS

Do początków 1942 roku SS, reprezentowane przez Oswalda Pohla, odpowiedzialnego za sprawy ekonomiczne, było mniej więcej w stanie odpowiedzieć na życzenia przemysłu, obywając się bez strategii budowy własnej produkcji zbrojeniowej[3023]. Zmieniło się to podczas zimowego kryzysu z przełomu lat 1941 i 1942, gdy blitzkrieg się załamał i pojawiła się potrzeba pełnej mobilizacji wszystkich zasobów koniecznych do prowadzenia wojny totalnej. Jednym z rozwiązań kwestii braku rąk do pracy był rozkaz Himmlera, by zatrudniać masowo żydowskich robotników, a utworzenie Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji stworzyło konieczne warunki do „ekonomizacji" systemu obozów koncentracyjnych.

16 maja Richard Glücks, stojący na czele Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych, spotkał się z przedstawicielem Ministerstwa Uzbrojenia i Amunicji, aby omówić różne możliwości zatrudnienia więźniów. Glücks wyjaśnił, że SS nie chce wpływać na decyzje, co ma być produkowane, ale zgodnie z „dekretem Reichsführera SS [...] faktyczny proces produkcyjny musi się odbywać w obozach"[3024]. Walter Schieber, szef departamentu w ministerstwie Speera, zabrał się zatem do przygotowania takich projektów. Doprowadził na przykład do tego, że zakłady „Wilhelm Gustloff" z Weimaru rozpoczęły produkcję broni strzeleckiej w Buchenwaldzie. Przygotował też inne projekty tego rodzaju[3025].

W lipcu 1942 roku inicjatywę przejął Himmler. Po spotkaniu z Schieberem przedstawił Pohlowi listę różnych przedsięwzięć zbrojeniowych (na przykład produkcja pistoletów i dział przeciwlotniczych), które miały być realizowane w czterech obozach. Szczególnie zależało mu na fabryce Opla koło Auschwitz, którą SS miało zbudować i prowadzić. Miał nadzieję, że przyśpieszy to motoryzację SS[3026]. Nieprzypadkowo właśnie wtedy zaczęło się tworzenie zbrojeniowego koncernu SS. W tym samym bowiem miesiącu Himmler wprowadził *de facto* obowiązkowy pobór do Waffen-SS etnicznych Niemców z południowo-wschodniej Europy. A nowych rekrutów trzeba było uzbroić i wyposażyć.

W rzeczywistości wszystkie te inicjatywy mniej lub bardziej spaliły na panewce. Produkcja broni w Buchenwaldzie ruszyła dopiero wiosną 1943 roku i szła marnie. W sierpniu 1944 roku urządzenia produkcyjne zostały zniszczone przez nalot. Trzeba było porzucić plan produkcji ręcznych karabinów w Neuengamme i to samo stało się z większością innych projektów. W Auschwitz – zamiast planowanej produkcji dział przeciwlotniczych – wytwarzano spłonki do nabojów[3027].

Produkcja na dużą skalę nigdy w obozach nie ruszyła, gdyż trudno było zdobyć porządny park maszynowy, a za sprawą fatalnych warunków życia i pracy wydajność więźniów była stosunkowo niska[3028]. Przede wszystkim jednak dlatego, że Himmler przegapił to, iż fundamentalny warunek jego planów, czyli kooperacja z przemysłem[3029], nie mógł tak naprawdę zaistnieć, dopóki produkcję kontrolowało SS. Przemysłowcy sami chcieli kontrolować procesy produkcyjne odbywające się w obozach koncentracyjnych.

Piętnastego września 1942 roku Speer i Pohl osiągnęli porozumienie co do potrzeby zatrudnienia większej liczby więźniów przy produkcji zbrojeniowej. Pohl poinformował Himmlera o szczegółach, przedstawiając całkiem otwarcie kwestię kluczową: „nie możemy dłużej się upierać, by cały proces produkcyjny był przeniesiony do obozów. Trzeba na to spojrzeć szerzej. Dopóki angażowaliśmy się w błahostki, jak pan, Reichsführer, z uwagi na ich ograniczoną skalę słusznie określił nasze poprzednie przedsięwzięcia,

mogliśmy się domagać, by tak właśnie było". Lecz w przypadku zakładów zbrojeniowych zatrudniających 5 tysięcy, albo więcej, więźniów, nie jest to możliwe, bo jak stwierdził Speer, takie zakłady muszą stać w „szczerym polu". Zgodnie z porozumieniem zawartym ze Speerem, kontynuował Pohl, SS powinno przejmować fabryki nieczynne albo niewykorzystujące swych mocy przez brak pracowników, zaopatrzyć je „w stu procentach w swoich więźniów" i prowadzić jako zakłady zbrojeniowe SS – ale poza obozami. W ten sposób Speer chciał „wykorzystać 50 tysięcy zdolnych do pracy Żydów w już istniejących, ale zamkniętych fabrykach". Pohl miał zamiar pozyskać tych więźniów z „emigracji wschodniej"[3030].

W ten sposób Pohl zapominał o instrukcji Himmlera, by produkcję uruchamiać wewnątrz obozów. Ale porozumienie to było i tak nierealne, gdyż więźniowie zgromadzeni w takiej liczbie i bez odpowiedniego szkolenia nie byli w stanie w krótkim czasie wziąć na siebie ciężaru całych procesów produkcyjnych. Co więcej, SS nie miało wystarczającego doświadczenia, by przygotować i zorganizować produkcję.

Na konferencji zbrojeniowej z 20–22 września Speer uprzedził Hitlera, że jego zdaniem nie powinno się przenosić urządzeń produkcyjnych do obozów i że żądania Himmlera, by to SS miało „decydujący wpływ w te przedsięwzięcia", jest nie do przyjęcia. Sensowniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie do pewnych zakładów drugiej zmiany, złożonej z więźniów. Hitler zgodził się ze Speerem i jako rekompensatę za więźniów oddanych do przemysłu obiecał Himmlerowi, że od 3 do 5 procent produkcji będzie przekazywanych Waffen-SS[3031]. Oznaczało to koniec zbrojeniowego koncernu SS. W przyszłości SS ograniczy swą rolę w tej dziedzinie do wynajmowania więźniów i w tym celu stworzy w całej Rzeszy satelickie obozy powiązane z poszczególnymi fabrykami.

We wrześniu 1942 roku Speer utrącił jeszcze jeden ambitny projekt zbrojeniowy, który Himmler forsował od końca 1941 roku. Jak już wspomnieliśmy, w styczniu 1942 roku Reichsführer obiecał „założenie, wyposażenie i poprowadzenie" odlewni metali lekkich

w zakładach Volkswagena. Od wiosny zatrudniono tam setki więźniów. Obok zakładów zbudowano specjalny obóz („wioskę robotniczą"). W połowie września 1942 roku Speer wstrzymał jednak tę inwestycję, gdyż uznał, że jej ekonomiczne znaczenie dla produkcji zbrojeniowej jest wątpliwe. Oznaczało to, że i ta próba Himmlera, by poprzez ów pokazowy projekt zaangażować się w produkcję zbrojeniową, również nie wypaliła[3032].

Terror wewnętrzny

Gdy jesienią 1941 roku zaczęło stawać się jasne, że wojna nie skończy się szybko, policja kryminalna (Kripo) otrzymała nowe zadania. Gdy jeszcze zakładano rychły koniec wojny, jej praca koncentrowała się na celach reżimu w sferze polityki ludnościowej. Teraz jednak skutki nalotów, przestępstwa przeciw gospodarce wojennej oraz coraz ściślejsza inwigilacja ludzi młodych i cudzoziemców stworzyły nowe priorytety dla policji kryminalnej, działającej w ramach zupełnie nowej interpretacji „prewencyjnych działań porządkowych".

Alianckie naloty postawiły Kripo przed rozmaitymi problemami: trzeba było identyfikować ofiary bombardowań i pilnować ruin przed szabrownikami. Najgorsze było jednak to, że w drugiej połowie wojny nasilały się w zbombardowanych miastach przestępstwa przeciw własności, ułatwiane zaciemnieniem i zniszczeniem wielu budynków. Co gorsza, pod wpływem ciągłego strachu i załamania się dotychczasowego trybu życia wielu ludzi traciło naturalne hamulce. W zbombardowanych i zrujnowanych miastach pojawiły się młodzieżowe gangi i kwitł czarny rynek. Coraz więcej było zabójstw i rabunków[3033].

Przestępczość młodocianych była przedmiotem szczególnej troski Reichsführera SS. 26 stycznia 1942 roku wysłał Heydrichowi raport Dowództwa Młodzieży Rzeszy (*Reichsjugendführung*), gdzie opisano, jak zabawia się „swingująca młodzież" w Hamburgu: młodzi ludzie,

głównie z klasy średniej, którzy słuchają zakazanej muzyki swingowej, wyrażają swój sprzeciw wobec Hitlerjugend i innych instytucji nazistowskiego państwa. Himmler był wściekły:

> Wszyscy prowodyrzy obojga płci i nauczyciele, którzy są do nas wrogo nastawieni i popierają „swingowców", mają być wysłani do obozów koncentracyjnych. Tam muszą najpierw dostać bicie, a potem trzeba ich skierować do ciężkiej pracy. Uważam, że obóz pracy czy obóz dla młodocianych to za mało dla tych cwaniaczków i bezużytecznych dziewczyn. Dziewczyny trzeba zmusić do tkania, a latem niech pracują na roli. Tych młodych ludzi należy zamknąć w obozie na dłuższy czas, dwa albo trzy lata. Trzeba im jasno powiedzieć, że nigdy nie dostaną się na studia. Powinno się też sprawdzić, jak dalece popierają ich rodzice. Jeśli są po ich stronie, to też powinno się ich wysłać do obozu, a majątek skonfiskować. Tylko działając brutalnie, zdołamy stłumić ten anglofilski [sic!] trend, panoszący się w czasie, gdy Niemcy walczą o swe istnienie[3034].

Od 1942 roku reżim obawiał się, że wzrastająca przestępczość i upadek obyczajów mogą zniszczyć wizerunek Niemiec jako państwa porządku i mieć zły wpływ na nastroje panujące na froncie wewnętrznym. Zdaniem Hitlera to właśnie „motłoch" był przede wszystkim winien wybuchu rewolucji w 1918 roku. Uważał, że w razie wybuchu nowej rewolucji „w ciągu dwóch dni powinno się zabić wszystkich kryminalistów"[3035]. Przejście w drugiej połowie 1942 roku do systematycznej eksterminacji kryminalistów i jednostek „aspołecznych" było logicznym następstwem opinii Führera. Za przeprowadzenie tej operacji odpowiedzialny był w głównej mierze Himmler.

Ta nowa mordercza forma „zapobiegania przestępczości" wymierzona była we wschodnioeuropejskich robotników przymusowych pracujących w Rzeszy, których były już miliony. We wrześniu 1941 roku Himmler daremnie sprzeciwiał się decyzji

o ściągnięciu do Rzeszy dodatkowych robotników cywilnych, oprócz pracujących już robotników polskich i jeńców sowieckich. Wielkość środków, które trzeba było poświęcić na ściganie zbiegłych jeńców i zagranicznych robotników, uciekających do swych ojczyzn, była znaczna. W połowie 1943 roku aresztowano ponad 300 tysięcy takich zbiegów[3036].

Weto Himmlera zignorowano[3037] i 20 lutego 1942 roku Heydrich wydał dekret o robotnikach ze Wschodu, który regulował traktowanie i nadzorowanie cywilnych robotników sowieckich. Gestapo było teraz odpowiedzialne za zwalczanie przestępczości wśród przyjezdnych, kontakty seksualne z Niemcami i Niemkami oraz inne wykroczenia, za które miało karać bardzo surowo. Właściwie w grę wchodziły tylko dwie opcje: obóz koncentracyjny albo „specjalne potraktowanie". Zgodnie z tymi przepisami wykroczenia sowieckich robotników przymusowych miały być rozpatrywane przez wymiar sprawiedliwości tylko wtedy, gdy można się było spodziewać wyroku śmierci[3038].

Osiemnastego września 1942 roku minister sprawiedliwości Rzeszy Thierack i jego sekretarz stanu Curt Ferdinand Rothenberger spotkali się z Himmlerem w jego ukraińskiej kwaterze, by uzgodnić kilka spraw dotyczących władzy sądowniczej. Efekty tych rozmów były dalekosiężne. Po pierwsze, „nieadekwatne" wyroki sądowe miały być w przyszłości „korygowane" przez „specjalne metody policyjne", które w poszczególnych przypadkach mieli uzgadniać Himmler i Thierack. Gdyby nie mogli dojść do porozumienia, wówczas mieli się odwołać, *via* Bormann, do zdania Hitlera.

Po drugie, zgodzili się przekazać „elementy aspołeczne" z systemu więziennictwa do programu Reichsführera „eksterminacji przez pracę". Miało to – za zgodą ministra sprawiedliwości Rzeszy – dotyczyć wszystkich bez wyjątku „zatrzymanych prewencyjnie" Żydów, Cyganów, Rosjan, Ukraińców, Polaków skazanych na więcej niż trzy lata więzienia, Czechów i Niemców skazanych na ponad osiem lat. Nic dziwnego, że – jak już wspomnieliśmy – „przekazanie" tych więźniów zostało uzgodnione dokładnie w tym samym czasie, gdy zapadła decyzja o zwiększeniu zatrudnienia więźniów obozów w przemyśle zbrojeniowym. Co więcej, Himmler i Thierack uzgodnili,

że w przyszłości „Żydzi, Polacy, Cyganie, Rosjanie i Ukraińcy nie będą stawali przed normalnymi sądami", a ich sprawy „rozstrzygać będzie Reichsführer SS".

Ponadto Himmler zaproponował podczas tego spotkania, by „wprowadzić znacznie więcej specjalnych rozwiązań w systemie więziennictwa, zgodnie z zasadą, że ludzie niezdolni do resocjalizacji powinni siedzieć oddzielnie, a ci, którzy rokują jeszcze jakieś nadzieje, powinni odsiadywać karę stosownie do popełnionych przestępstw (a więc oddzielnie oszuści, złodzieje, sprawcy rozbojów itd.). Minister sprawiedliwości uznał, że propozycja Reichsführera jest w zasadzie „słuszna", ale sprzeciwił się dalej idącym żądaniom Himmlera, by służba więzienna została włączona do aparatu policyjnego. Zgodził się jednak rozpatrzyć kolejne życzenie Himmlera, by rejestr karny był w przyszłości przechowywany przez policję[3039].

Na podstawie tego porozumienia, począwszy od jesieni 1942 roku, komisje asesorów, złożone z urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, wizytowały więzienia, by wybrać więźniów, których należało wysłać do obozów koncentracyjnych. Do połowy 1943 roku wyselekcjonowano w sumie 17 307 takich więźniów, ale już do 1 kwietnia 1943 roku 5935 z nich nie żyło. Selekcje trwały dalej[3040].

W lecie 1942 roku zaostrzono przepisy dotyczące inwigilacji politycznej. Każdy, kto został uznany za „niegodnego służby w wojsku", był zagrożony „prewencyjnym zatrzymaniem" w razie popełnienia nawet najmniejszego wykroczenia[3041]. Co więcej, w grudniu 1942 roku Urząd Policji Kryminalnej wydał dyrektywę, zgodnie z którą „kryminaliści i elementy aspołeczne, które nie mogą być aresztowane" mają trafiać do obozów, „gdzie zostaną zatrzymani na odpowiedni czas"; sformułowanie to wskazuje, że ta grupa ludzi miała być wymordowana[3042]. Ocenia się, że w połowie 1943 roku w obozach koncentracyjnych znajdowało się grubo ponad 20 tysięcy więźniów zatrzymanych „prewencyjnie". Do końca 1943 roku takich więźniów było od 63 000 do 82 000, z czego od 26 000 do 34 000 zmarło[3043]. W przemówieniu z 14 października 1943 roku Himmler

sam stwierdził, że w owym czasie było 40 tysięcy więźniów politycznych, a także 70 tysięcy „aspołecznych", „notorycznych kryminalistów" i „prewencyjnie zatrzymanych"[3044].

Porozumienie Himmlera i Thieracka z września 1942 roku nie miało jedynie na celu opróżnienia niemieckich więzień i „uwolnienia" wymiaru sprawiedliwości od problemu karania wschodnioeuropejskich robotników przymusowych. Pomogło też Himmlerowi osiągnąć cel, do którego dążył już od dwóch lat – uzyskania policyjnej kontroli nad ściganiem Polaków na anektowanych terenach wschodnich. Gubernatorzy Rzeszy byli temu zdecydowanie przeciwni, gdyż obawiali się, że pogorszy to jeszcze i tak napiętą sytuację, a Thierack ostatecznie cofnął swoją zgodę. Jednak RSHA w typowy dla siebie sposób zignorowało ten fakt i poinstruowało placówki Stapo, by „załatwiały takie przypadki samodzielnie, choć dyskretnie, z uwagi na sprzeciwy gubernatorów Rzeszy"[3045].

Himmler i Wielka Rzesza Germańska: rekapitulacja

Jak już pokazaliśmy w poprzednich rozdziałach, pomiędzy kwietniem a wrześniem 1942 roku Himmler podjął kilka dalekosiężnych decyzji odnoszących się do bardzo rozległego pola działania; niektóre z nich miały bardzo poważne konsekwencje.

Po pierwsze, w końcu kwietnia i na początku maja Reichsführer SS zawarł ostateczne porozumienia niezbędne, by włączyć całą Europę do jego planu wymordowania Żydów. Pod koniec maja i na początku czerwca, po zamachu na Heydricha, postanowił rozszerzyć ten program i przyśpieszyć jego realizację, tak by do końca roku osiągnąć „ostateczne rozwiązanie". W następnych miesiącach pochłonięty był tym zadaniem. Co więcej, rozszerzenie od marca 1942 roku programu deportacyjnego na cały kontynent umocniło też pozycję aparatu represji, który zbudował w okupowanych krajach, a także pozycję jego „doradców" w krajach sojuszniczych.

Po drugie, w lipcu 1942 roku Hitler powierzył Himmlerowi odpowiedzialność za „zwalczanie bandytów" na okupowanych terytoriach wschodnich. To, iż pod koniec tego roku zameldował Führerowi, że na samym tylko obszarze Rosja Południe zastrzelono 363 tysiące Żydów (ponad 90 procent w ramach „zwalczania bandytów"), jasno świadczy, jak rozumiał swoje nowe obowiązki.

Po trzecie, w czerwcu 1942 roku Himmler polecił swojemu naczelnemu planiście, Konradowi Meyerowi, rozbudować plany osiedleńcze tak, by powstał plan osadniczy dla całej Europy. Miał objąć przede wszystkim Polskę, znaczne obszary okupowanego ZSRR, Alzację i Lotaryngię oraz Protektorat Czech i Moraw. W tym samym czasie Reichsführer rozkazał, by skrócić o 5–10 lat okres zasiedleń, tak by zakończył się za 20 lat. W czerwcu ogłosił germanizację Protektoratu, w lipcu ustalił parametry osadnictwa w dystrykcie lubelskim GG, w sierpniu podjął decyzje w sprawie polityki osiedleńczej na Ukrainie, a w tym samym czasie był mocno zaangażowany w etniczną „czystkę" w Alzacji i Lotaryngii.

Po czwarte, w lecie 1942 roku Himmler zdołał poszerzyć znacznie bazę rekrutacyjną dla Waffen-SS. W lipcu 1942 roku ogłosił, że „na mocy żelaznego prawa przynależności narodowej" etniczni Niemcy z Europy Wschodniej podlegają obowiązkowemu poborowi do niemieckiego wojska, i jednocześnie zainicjował systematyczną rekrutację etnicznych Niemców z Europy Południowo-Wschodniej. W sierpniu 1942 roku Hitler powierzył Himmlerowi wyłączną odpowiedzialność za „kontakty z ramienia NSDAP ze wszystkimi germańskimi grupami narodowościowymi w Danii, Norwegii, Belgii i Holandii", co wzmocniło jego pozycję w kwestii rekrutacji „germańskich ochotników". Także w sierpniu Himmler zmobilizował wszystkich zdolnych do noszenia broni Niemców w GG i na terenach sowieckich do służby w „oddziałach alarmowych", podporządkowanych Reichsführerowi SS. W tym samym miesiącu udało mu się również zwiększyć pobór do Waffen-SS w samych Niemczech.

Po piąte, w lipcu 1942 roku Himmler podjął kolejną próbę stworzenia koncernu zbrojeniowego SS, by uniezależnić Waffen-SS od przydziałów z Wehrmachtu. Kiedy jednak jego starania zawiodły

we wrześniu 1942 roku i kiedy główne plany inwestycyjne SS, do których miano wykorzystać głównie więźniów, zostały odłożone na bliżej niesprecyzowaną przyszłość, Himmler przerzucił się na wynajmowanie więźniów firmom przemysłowym. Natychmiast skupił się na zwiększeniu liczby więźniów – i w ciągu pół roku ich liczebność się podwoiła.

Po szóste, 18 września 1942 roku zawarł porozumienie z ministrem sprawiedliwości Thierackiem, na mocy którego „elementy aspołeczne", zwłaszcza wywodzące się z „rasowo niższych" grup ludności, będą przekazywane do obozów koncentracyjnych. Jego cel – poddanie tych ludzi „eksterminacji przez pracę" – zgodny był zarówno z jego strategią rasowej eksterminacji, jak i z bezwzględnie utylitarną polityką eksploatacji.

Po siódme, przez jednoczesne zdjęcie z Thieracka odpowiedzialności za ściganie Polaków, Rosjan i Ukraińców na terenie Rzeszy stworzył sobie okazję do zapełnienia swoich obozów. Od tej pory jeśli cywilny robotnik przymusowy ściągnął na siebie choćby cień podejrzenia, mógł być wysłany do obozu koncentracyjnego. To samo wynikało z wydanych w październiku przepisów, zgodnie z którymi każda osoba podejrzana o przynależność do ruchu oporu miała być z zasady karana uwięzieniem w obozie, a mieszkańcy gett w Polsce, którzy byli potrzebni przy produkcji zbrojeniowej, również mieli być zamykani w obozach koncentracyjnych albo kierowani do pracy przymusowej.

Z wszystkich tych „punktów zwrotnych" wynika jasno, że wierząc w rychłe zwycięstwo Trzeciej Rzeszy, Himmler dokonywał pewnych istotnych posunięć i łączył je tak, by wzięte razem składały się na skoordynowane kroki zmierzające ku stworzeniu jakościowo nowego reżimu, w którym SS miało odgrywać kluczową rolę. Należy raz jeszcze podkreślić, że większość tych decyzji była rezultatem wcześniejszych konsultacji z Hitlerem, a w innych przypadkach możemy przyjąć, iż były one całkowicie zgodne z duchem aktualnej polityki Führera. Himmler trzymał się tego zresztą od początku swej kariery w NSDAP. Na określenie nowego reżimu, który próbował

tworzyć, Himmler używał wciąż określenia, które wymyślił już pod koniec lat trzydziestych: Wielka Rzesza Germańska. Tyle że w 1942 roku obraz tego reżimu miał już znacznie wyraźniejsze kontury.

Wielka Rzesza Germańska nie była tak po prostu Rzeszą Wielkoniemiecką powiększoną o zaanektowane terytoria, ale jakościowo nowym ponadnarodowym tworem politycznym, totalitarnie rządzonym i zbudowanym metodycznie na fundamencie hierarchii rasowej. Elita panująca, złożona z członków narodów germańskich, miała dominować na kontynencie europejskim i przydzielać innym narodom odpowiednie role, w zależności od ich jakości rasowej: jedne narody miały uzyskać status sojuszników nowego imperium, inne miały zamieszkać w „protektoratach", a jeszcze inne, na przykład Słowianie, miały pełnić funkcję robotników przymusowych, pozbawionych prawa do niezależnego bytu narodowego.

To nowe imperium było jednak nie do pomyślenia bez SS, gdyż:

– SS skonstruowało paneuropejski aparat represji, który nie tylko tłumił brutalnie wszelkie tendencje opozycyjne i wszelki ruch oporu, ale również, i nade wszystko, systematycznie i masowo mordował wszystkich potencjalnych oponentów i, opierając się na kryteriach pseudobiologicznych, ludzi „niższych rasowo". Była to polityka wymierzona przede wszystkim w Żydów, ale także, choć nie tylko, w europejskich Cyganów i niektóre grupy ludności słowiańskiej. W zasadzie stanowiła ona wersję polityki „ogólnej prewencji" rasowej, którą Himmler opracował już w latach trzydziestych w odniesieniu do Rzeszy, ale która później ogarnęła – w zradykalizowanej formie – całą Europę. Ofiary tej polityki nie były już tylko „prewencyjnie zatrzymywane", ale też mordowane. Jednak to krwawe zadanie – na trudność którego Himmler często się uskarżał w tonie ocierającym się o samoużalanie – miało być nieuniknionym aspektem dalekosiężnego projektu przeobrażenia Europy i zabezpieczenia przyszłości dla „Teutonów" (*Germanen*).

– SS pracowało nad ogólnym planem germanizacji rozległych obszarów środkowej i wschodniej Europy oraz rozpoczęło już realizację pewnej liczby projektów przesiedleńczych. Kontrolowało

też grupy Niemców etnicznych w Europie Południowo-Wschodniej i było pierwszą instancją w kontaktach z „siłami germańskimi" w Europie Północno-Zachodniej. Dzięki temu miało dostęp do ważnych źródeł przyszłych osadników.

– Otwierając szeregi Waffen-SS przed etnicznymi Niemcami, „germańskimi ochotnikami" i niegermańskimi legionistami z krajów europejskich, Himmler stworzył w samym SS model dla nowego reżimu, w którym już teraz klasyfikowano jednostki zależnie od ich rasowej „wartości".

– Posługując się wielkimi zasobami przymusowej siły roboczej i koncepcją „eksterminacji przez pracę", SS udowodniło, że jest w stanie nie tylko zatrudniać armię robotników przymusowych, ale też wykorzystać pracę przymusową jako skuteczny instrument represji i likwidacji elementów politycznie i rasowo niepożądanych.

– SS potrafiło wyrobić sobie opinię organu posiadającego kompetencje do bezspornego definiowania nowej hierarchii rasowej i określania – za pomocą „sprawdzonych" instrumentów oceny rasowej – jakie miejsce w rasowej hierarchii należne jest danej jednostce. SS nie przejmowało się faktem, że taka ocena była arbitralna, tak jak jej kryteria, i opierała się na rasowych fantazjach. SS miało jednak dość władzy, by legitymizować swój rasowy „światopogląd" i politykę rasowej segregacji.

Poza tym te ważne posunięcia z wiosny, lata i jesieni 1942 roku świadczą o gwałtownych zmianach w Himmlerowskiej wizji budowania nowego reżimu. O ile pod koniec lat trzydziestych zakładał, że aby osiągnąć status światowego mocarstwa, Trzecia Rzesza będzie potrzebowała okresu kilku pokoleń, o tyle teraz ten okres skurczył się w jego oczach do kilku lat, jednego historycznego „wielkiego skoku". Wielka Rzesza Germańska już się rodziła, a Himmler musiał zapewnić sobie i swojemu SS jak najważniejszą rolę w tym procesie. Motyw przyśpieszenia biegu wypadków był w jego poczynaniach decydujący, gdyż w obliczu rychłego zwycięstwa Wehrmachtu otwierało się pole do realizacji idei, które poprzednio wydawały się utopijne. „Ostateczne rozwiązanie"

europejskiej „kwestii żydowskiej” miało nastąpić „już”, a nie po wojnie; projekty przesiedleńcze w Europie Wschodniej musiał się zacząć od razu, teraz, a nie w odległej przyszłości; eksterminacja „aspołecznych” musiała nastąpić natychmiast. Himmler chciał wyzwolić dynamikę, która w ciągu kilku miesięcy ogarnęłaby cały obszar kontrolowany przez Niemcy i wywołała na nim quasi-rewolucyjne przemiany.

Powinno się mieć wciąż na uwadze, jak ogromny zakres władzy skupił w tamtych miesiącach Himmler w rękach kierownictwa SS. Pomimo różnych trudności, niepowodzeń i opóźnień uruchomił niepowstrzymany system terroru i masowych mordów niemal w całej Europie; posługując się instrumentem „eksterminacji przez pracę”, zapanował nad armią robotników przymusowych; zaczął też przesiedlenia milionów ludzi, wyselekcjonowanych na podstawie kryteriów rasowych. A jednocześnie tworzył swoją równoległą do Wehrmachtu siłę zbrojną, której skład nie liczył się z granicami narodowymi, a jej struktura była prefiguracją przyszłej Wielkiej Rzeszy Germańskiej.

We wrześniu 1942 roku Himmler mógł uważać, że oto kładzie z powodzeniem fundamenty pod wymarzoną Wielką Rzeszą Germańską. Lecz ten szczęśliwy dla niego okres trwał ledwie kilka tygodni. Od lądowania aliantów w Afryce Północnej (listopad 1942 roku) bieg wojny zaczął przyjmować obrót niekorzystny dla Trzeciej Rzeszy, a perspektywy na poczynienie dalszych fundamentalnych kroków w kierunku Wielkiej Rzeszy Germańskiej raptownie się rozwiały. Zwłaszcza duże projekty osadnicze stały się znacznie mniej realne niż przedtem, a w obliczu nowej sytuacji wojennej zbyt mocne rozróżnianie pomiędzy „bratnimi narodami germańskimi” a pozostałymi narodami europejskimi nie było już rzeczą roztropną.

Himmler nie był jednak sfrustrowany takim obrotem spraw. Nowa sytuacja nie oznaczała zmierzchu jego potęgi. Realizacja naczelnej idei Reichsführera mogła stanąć w miejscu, ale on sam był wciąż zwycięzcą. Bo faktem jest, że na wielu polach ten dynamiczny proces, jaki uruchomił i podtrzymywał, wcale nie wyhamował. Masowe mordy w obozach, praca przymusowa, a także „zwalczanie bandytów” i bezlitosne represje na okupowanych terytoriach tak

głęboko wrosły w nazistowską koncepcję wojny, że trwały w najlepsze pomimo pogarszania się sytuacji Niemiec.

Himmler znalazł wkrótce dla siebie nową rolę. Teraz wyrabiał sobie wizerunek człowieka, który za pomocą niesłychanego terroru potrafi zagwarantować wewnętrzne bezpieczeństwo w Rzeszy i na terenach okupowanych. W ciągu tych dwóch i pół roku, jakie mu pozostały na stanowisku Reichsführera, dla realizacji swych celów skupił więcej władzy niż kiedykolwiek wcześniej. Im bardziej Trzecia Rzesza chyliła się ku upadkowi, tym potężniejszy stawał się Reichsführer SS.

2937 Szczegóły w urzędowym dzienniku Himmlera (*Dienstkalender*), od 28 lipca do 6 sierpnia 1942.

2938 Hannu Rautkallio, *Finland and the Holocaust: The Rescue of Finland's Jews*, New York 1987, s. 163 i n. Krytyczny przegląd w: William B. Cohen, Jörgen Svensson, *Finland and the Holocaust*, „Holocaust and Genocide Studies", 9/1 (1995), s. 70–92, zwłaszcza s. 82.

2939 Hilberg, *Vernichtung*, 761 i n.; Holm Sundhaussen, *Jugoslawien*, w: Wolfgang Benz (red.), *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus*, München 1991, s. 311–30.

2940 Angrick, *Besatzungspolitik*, s. 131 i n.

2941 PAA, Inland IIg 200, Killinger do MSZ, 12 sierpnia 1942, i do Himmlera, 26 lipca 1942; zob. Christopher R. Browning, *The Final Solution and the German Foreign Office: A Study of Referat D III of Abteilung Deutschland, 1940–1943*, New York-London 1978, s. 115 i n.

2942 Ocena Luthera w: PAA, Inland IIg 177, notatka z 21 sierpnia 1942.

2943 PAA, Inland IIg 208, list z OKW, Urzędu Uzbrojenia, do MSZ, 21 lipca 1942; zob. też Randolph L. Braham, *The Politics of Genocide: The Holocaust in Hungary*, New York 1994, s. 284 i n.

2944 PAA, Inland IIg 208, Himmler do Ribbentropa 30 listopada 1942.

2945 Frederick B. Chary, *The Bulgarian Jews and the Final Solution 1949–1944*, Pittsburgh 1972, s. 69 i n.

2946 Daniel Carp, *Notes on the History of the Jews in Greece during the Holocaust Period: The Attitude of the Italians (1941–1943)*, w: Michael R. Marrus (red.), *The Nazi Holocaust: Historical Articles on the Destruction of European Jews*, tom 5, Westport 1989, s. 731–68; Browning, *Referat D III*, s. 136, s. 140.

2947 Klarsfeld, *Vichy*, s. 122.

2948 Ibid. s. 122, s. 434 i n.

2949 Hirschfeld, *Fremdherrschaft*, s. 148 i n.

2950 Placówka MSZ w Brukseli, raport z 24 września 1942, oraz komendant wojskowy do kwater polowej i wyższej polowej, 25 września 1942, oba w: Serge Klarsfeld, Maxime Steinberg (red.), *Die Endlösung der Judenfrage in Belgien. Dokumente*, New York 1980, s. 45 i n.

2951 PAA, Inland IIg 182, raport z placówki w Brukseli, 27 listopada 1942.

2952 Pohl, *Ostgalizien*, s. 216 i n.

2953 *Dienstkalender*; Pohl, *Ostgalizien*, s. 220.

2954 *Dienstkalender*.

2955 Ibid. 21 sierpnia 1942

2956 Pomiędzy 31 sierpnia a 3 września 1942 dokonał inspekcji m.in. Wiesbaden, Moguncji, Kolonii, Düsseldorfu, Münster, Osnabrück, Bremy, Hamburga oraz Lubeki i rozmawiał m.in. z gauleiterami Bürckelem, Sprengerem, Grohé, Florianem,Wegenerem i Kaufmannem. Na temat trzech brygad budowlanych, złożonych z więźniów obozów koncentracyjnych i przeznaczonych początkowo do prac na Wschodzie, a także o produkcji futryn i ram okiennych zob. BAB, NS 19/14, instrukcja dla Pohla, 9 września 1942. 30 września 1942 Himmler wydał Daluegemu szczegółowe instrukcje dla policji porządkowej, która miała usuwać zniszczenia po nalotach (NS 19/3165); zob. *Dienstkalender* oraz Karola Fings, *Krieg, Gesellschaft und KZ.Himmlers SS Baubrigaden*, Paderborn 2005, s. 55 i n.

2957 Willi A. Boelcke (red.), *Deutschlands Rüstung im Zweiten Weltkrieg. Hitlers Konferenzen mit Albert Speer 1942–1945*, Frankfurt a. M. 1969.

2958 Zob. *Dienstkalender*, 22 września 1942, rozmowa z Hitlerem: „Co dalej z żydowską emigracją?". Następne tematy zapisane przez Himmlera to „Osadnictwo na Lubelszczyźnie – Lotaryńczycy, Niemcy z Bośni i Besarabii" oraz „Warunki w GG – Globus [pseudonim Globocnika]". Fakt, że „emigracja", czyli mordowanie Żydów, nie przebiegała tak szybko, jak zakładał Himmler, miał bezpośredni wpływ na projekty osiedleńcze kierowane przez Globocnika.

2959 IfZ, NO 1611

2960 VOGG 1942, 665f., 1 listopada 1942, rozporządzenia policji z 28 października 1942 i 14 listopada 1942, a także rozporządzenie policji z 10 listopada 1942.

2961 IfZ, NO 5194, raport Korherra, 23 marca 1943.

2962 Doc. PS-3428, w: *IMT*, vol. 32, 279 i n., raport Kubego dla Komisarza Rzeszy „Ostland", 31 lipca 1942. Zob. Gerlach, *Morde*, s. 694 i n.

2963 IfZ, NO 626.

2964 Pohl, *Schauplatz*, s. 160 i n., Gerlach, *Morde*, s. 709 i n.

2965 *Reichsführer!*, nr 167.

2966 Gerlach, *Morde*, s. 719 i n.

2967 Pohl, *Schauplatz*; Spector, *Holocaust*, s. 186.

2968 IfZ, NO 3392, zdjęcie w: Fleming, *Hitler*.

2969 Boelcke (red.), *Deutschlands Rüstung*, s. 89.

2970 *Tagebücher Goebbels*, 30 września 1942.

2971 BAB, R 22/5029, raport ministra sprawiedliwości, 18 września 1942; zob. także PS-654, w: *IMT*, vol. 26, 200 i n.

2972 IfZ, NO 5522; zob. Orth, *System*, s. 173.

2973 Klarsfeld, *Vichy*, s. 161 i n.

2974 CDJC, XXVC-177, depesza BdS Knochena do RSHA, 23 września 1942, w: Klarsfeld, *Vichy*, s. 469.

2975 Ibid. s. 474.

2976 Samuel Abrahamsen, *Norway's Response to the Holocaust*, New York 1991, s. 83 i n., Hilberg, *Vernichtung*, s. 582 i n.

2977 Lipscher, *Juden*, s. 129 i n.

2978 Zob. różne dokumenty sygnowane przez Richtera i Luthera w: PAA, Inland IIg 200.

2979 Hilberg, *Vernichtung*, s. 851.

2980 Chary, *Bulgarian Jews*, s. 72 i n.

2981 Zob. Braham, *Politics*, s. 287 i n.; Browning, *Referat D III*, s. 128 i n.

2982 PAA, Inland IIg 208, Himmler do Ribbentropa, 30 listopada 1942.

2983 Zob. PAA, Inland IIg 208, nota Luthera dla Rademachera, 14 grudnia 1942.

2984 Zob. korespondencję Luthera z października i listopada 1942 w: PAA, Inland IIg 194 , dalsze szczegóły w: Browning, *Referat D III*, s. 137 i n.

2985 Notatki Himmlera z 11–14 października 1942, w: Helmut Krausnick, *Himmler über seinen Besuch bei Mussolini*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 4 (1956), s. 423–426.

2986 PAA, Inland IIg 194, raport z ambasady w Zagrzebiu.

2987 Keitel odniósł się do tej decyzji, której nie da się precyzyjnie datować, w rozkazie z 23 lipca 1942 (BAB, NS 19/1671). O powierzeniu Himmlerowi odpowiedzialności za „zwalczanie bandytów" w lecie 1942 zob. Gerlach, *Morde*, s. 921 i n.

2988 IFZ, NO 681, rozkaz z 25 czerwca 1942.

2989 Chociaż nie znamy szczegółów tej „akcji", rozstrzeliwanie zakładników nasiliło się w lipcu i sierpniu, a aresztowania rodzin ludzi „podejrzanych o partyzantkę" i wysyłanie ich do obozów koncentracyjnych lub do (w przypadku dzieci „rasowo wartościowych") przymusowej adopcji osiągnęły szczyt w sierpniu; zob. Milan Zevart, *Geiselerschießungen im Besatzungsgebiet Untersteiermark (Spodnja Stajerska)*, w: Gerhard Jochem, Georg Seiderer (red.), *Entrechtung, Vertreibung, Mord. NS-Unrecht in Slowenien und seine Spuren in Bayern 1941–1945*, Berlin 2005, s. 197–205.

2990 BAB, NS 19/1671, rozkaz Himmlera z 28 lipca 1942. Poprzedniego dnia Himmler powiadomił Daluegego w telegraficznym stylu, kto jest odpowiedzialny za zwalczanie bandytów: „Ja sam. W polu odpowiedni HSSPF. W poszczególnych jednostkach obecni dowódcy" (BAB, NS 19/1432).

2991 Rozkaz Himmlera z 31 lipca 1942, w: Rürup (red.), *Krieg*, s. 132.

2992 Instrukcja nr 46, w: Hubatsch (red.), *Hitlers Weisungen*, s. 232 i n. Zgodnie z tą instrukcją RFSS był „centralną instytucją zbierającą i oceniającą wszelkie doświadczenia nabyte w trakcie zwalczania bandytów".

2993 BAB, NS 19/1671, protokół z 9 lipca 1942; o niemożności wykonania tego planu zob. Gerlach, *Morde*, s. 924. O spotkaniu w sprawie zwalczania partyzantów zob. *Dienstkalender*, 9 lipca 1942.

2994 Niezbędni: osoby zaliczone do „niezbędnych" nie musiały wstępować do Wehrmachtu.

2995 BAB, NS 19/1671, rozkaz o Zwiększeniu Siły Bojowej SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie i na Okupowanych Terenach Wschodnich, 17 sierpnia 1942.

2996 Ibid. Rozkaz Himmlera o zdławieniu działalności band na Białorusi i w dystrykcie białostockim z 7 sierpnia 1942, oparty był na analogicznym rozkazie dotyczącym Górnej Krainy i Dolnej Styrii z 25 czerwca 1942 (ibid.).

2997 O przebiegu tych operacji: Gerlach, *Morde*, s. 930 i n.

2998 BAB, NS 19/1671, von dem Bach-Zelewski do Himmlera, 5 września 1942.

2999 *Dienstkalender* 22 września 1942: „zadanie dla von d. Bacha". Himmler spotkał się z von dem Bachem-Zelewskim 9 września 1942 (ibid.).

3000 BAB, NS 19/1671, zawiera wszystkich pięć rozporządzeń, datowanych na 23 października 1942.

3001 Na temat Gottberga zob. wyżej, s. 346, 420 i n.

3002 Na temat Dirlewangera zob. wyżej s. 345 i n.

3003 Gerlach, *Morde*, s. 928.

3004 Szczegółowe liczby ibid. s. 900.

3005 BAB, NS 19/1432.

3006 Ibid. Himmler do Sauckla, 9 lutego 1943; zob. Gerlach, *Morde*, s. 996 i n.

3007 Gerlach, *Morde*, s. 1055.

3008 Ibid. s. 1058 i n.

3009 Piper, *Rosenberg*, s. 547.

3010 BAB, NS 19/1681, protokół z 18 listopada 1942: „Nie wolno nam nigdy obiecywać Rosjanom państwa narodowego".

3011 *Der Untermensch*, wydawnictwo Reichsführera SS i Głównego Urzędu SS [Berlin 1942], s. 2.

3012 Szczegóły w: Piper, *Rosenberg*, s. 562 i s. 587.

3013 BAB, NS 19/1704, 9 kwietnia 1942.

3014 Piper, *Rosenberg*, s. 563.

3015 Bohn, *Reichskommissariat*, s. 113; jednakże w 19 przypadkach doszło do ułaskawienia.

3016 Ibid. s. 84.

3017 Weber, *Sicherheit*, s. 115.

3018 Rozporządzenie Führera z 9 marca 1942, w: *Führer-Erlass*, nr 147.

3019 Kasten, *Franzosen*, s. 26 i n.

3020 Ibid. s. 69 i n.

3021 Meyer, *Besatzung*, s. 99 i n.

3022 Brandes, *Tschechen*, t. 2: *Besatzungspolitik, Kollaboration und Widerstand im Protektorat Böhmen und Mähren von Heydrichs Tod bis zum Prager Aufstand (1942–1945)*, München-Wien 1975, s. 21 i n.

3023 Naasner, *Machtzentren*, s. 300. Rainer Fröbe, *Der Arbeitseinsatz von KZ-Häftlingen und die Perspektive der Industrie 1943–1945*, w: Ulrich Herbert (red.), *Europa und der „Reicheinsatz". Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und KZ-Häftlinge in Deutschland 1938–1945*, Essen 1991, s. 351–383, wykazuje, że przez cały rok 1942 więźniowie byli wykorzystywani przede wszystkim do prac budowlanych, częściowo przy inwestycjach przemysłowych, ale generalnie nie byli zatrudniani w fabrykach przy produkcji.

3024 IfZ, NO 569, protokoły Saura; zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 213.

3025 BAB, NS 19/755, rozkaz Schiebera z 17 marca 1942; IfZ, NO 505, Glücks do RFSS, 2 kwietnia 1942, w sprawie przygotowań do produkcji broni strzeleckiej w Buchenwaldzie; poza tym dyskutowano o dalszych przygotowaniach do produkcji części dla firmy Weser-Flug i dla Klöcknera w Neuengamme (NO 1215, notatka Amtsgruppe C dotycząca rozmów ze Schieberem 16 maja 1942). Zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 214.

3026 IfZ, NO 598, Himmler do Pohla, 7 lipca 1942; zob. też Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 215.

3027 Na temat niepowodzenia produkcji broni przez SS zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 216 i n. W sierpniu 1943 Speer próbował winić Gustloff-Werke za fiasko produkcji broni strzeleckiej w Buchenwaldzie (BAB, NS 19/367, Brandt do Pohla, 17 sierpnia 1943).

3028 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 224, s. 231.

3029 Himmler do Speera, 5 marca 1943 (BAB, NS 19/3637).

3030 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 218; IfZ, NIK 15392, raport Pohla dla Himmlera, 16 września 1942, w: Pingel, *Häftlinge*, s. 276.

3031 Boelcke (red.), *Deutschlands Rüstung*, 20–22 września 1942; Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 220.

3032 Orth, *System*, s. 169 i n.; Mommsen, Grieger, *Volkswagenwerk*, s. 50 i n.

3033 O zmianach w strukturze przestępczości zob. Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 316 i n.

3034 BAB, NS 19/219, w: Detlev Peukert, *Die Edelweißpiraten. Protestbewegungen jugendlicher Arbeiter im Dritten Reich. Eine Dokumentation*, Köln 1980, s. 156.

3035 Picker (red.), *Tischgespräche*, 7 kwietnia 1942.

3036 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 314.

3037 Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 167, na podstawie powojennych wypowiedzi odpowiedzialnego przedstawiciela RSHA, Bernharda Baatza.

3038 IfZ, PS-3040, zawiera ogólne przepisy i szczegółowe instrukcje dla policji bezpieczeństwa i SD; zob. Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 181.

3039 Doc. PS-654, protokół Thieracka z 18 września 1942, w: *IMT*, vol. 26, 200 i n.; *Dienstkalender*. Była to już normalna praktyka systemu karnego wobec więźniów, którzy zdaniem policji otrzymali zbyt łagodne wyroki, by trafić do „więzienia prewencyjnego". Zob. Wagner, *Volksgemeinschaft,* s. 336.

3040 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 337.

3041 Szef policji bezpieczeństwa i SD wydał 21 lipca 1942 rozporządzenie, zgodnie z którym osoby uznane za nieodpowiednie do służby wojskowej powinny być aresztowane prewencyjnie przy pierwszym wykroczeniu przeciw swojemu statusowi. Policja kryminalna Rzeszy wydała 28 grudnia 1942 instrukcję, wedle której „osoby uznane za nieodpowiednie do służby w siłach zbrojnych" powinny być poddawane prewencyjnym procedurom policyjnym, jeszcze zanim ich sprawy trafią do oskarżyciela publicznego (oba dokumenty w: IfZ, Dc 17.02, zbiór dokumentów dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości); zob. Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 338.

3042 RSHA, 23 grudnia 1942, w: Ifz, Dc 17.02, zbiór dokumentów dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości.

3043 Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 342 i n.

3044 BAB, NS 19/4010, 14 października 1943, przemówienie na spotkaniu dowódców wojskowych w Bad Schachen. Zostało wydrukowane pod tytułem *Sicherheitsfragen. Vortrag, gehalten auf der Befehlshabertagung in Bad Schachen am 14. Oktober 1943*, nakładem NS-Führungsstab des Oberkommandos der Wehrmacht, Berlin 1943.

3045 Broszat, *Polenpolitik*, s. 152 i n.

CZĘŚĆ VI

STOPNIOWY UPADEK

XXV

Zwrot w wojnie – nowa szansa?

Od czasu wylądowania wojsk alianckich w Afryce Północnej w listopadzie 1942 roku inicjatywa strategiczna przechodziła coraz wyraźniej w ręce przeciwników Trzeciej Rzeszy. Od tej chwili południowa flanka zdominowanej przez nazistów Europy była coraz bardziej odkryta. W tej sytuacji 11 listopada 1942 roku Niemcy i Włochy postanowiły zająć nieokupowaną do tej pory strefę na południu Francji. Dla Himmlera oznaczało to nowe zadanie: eliminację wszystkich „wrogów" Rzeszy, którzy unikali do tej pory represji, chroniąc się pod osłoną rządu Vichy.

Zakładał, że druzgocący cios w tę armię „wrogów", którzy mieli się rzekomo kryć na południu Francji, będzie oznaczał początek ogólnego zaostrzenia polityki represji. Perspektywa tego przedsięwzięcia przesłoniła mu nawet wizję Wielkiej Rzeszy Germańskiej, która pochłaniała go tak w poprzednich miesiącach. Teraz, gdy narastały zewnętrzne zagrożenia dla Rzeszy, Himmler poczuł, że ciąży na nim obowiązek zabezpieczenia „wewnętrznego teatru wojny"[3046], a to z kolei oznaczało bezwzględną eliminację wszystkich przeciwników na obszarze kontrolowanym przez Niemcy. Miało się to dokonać przez zdławienie wszelkiego oporu politycznego na okupowanych terenach, włączenie nowych krajów do kampanii prześladowania Żydów i ponowną eskalację programu masowych mordów, a także wzmożenie „kampanii przeciw bandytom" i objęcie nią całej Europy Wschodniej.

W następnych miesiącach Himmler znacząco umocnił swą pozycję. Powiększył liczebność Waffen-SS przez nabór „etnicznie obcych"

ochotników; został mianowany ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy, zyskując kontrolę nad administracją państwową; zwiększył poważnie armię niewolników w obozach koncentracyjnych, a kiedy przejął odpowiedzialność za program rakietowy, zdawało się, że zmierza do położenia ręki na ważnej części przemysłu zbrojeniowego. Jednakże jego faktyczne wpływy jako szefa Waffen-SS, ministra spraw wewnętrznych i organizatora produkcji zbrojeniowej nie wzrosły aż tak bardzo, jak by się można było spodziewać. Im bardziej bowiem Trzecia Rzesza uginała się pod presją czynników wojskowych, tym bardziej rola Himmlera ograniczała się w istocie do funkcji operatora bezwzględnej machiny terroru.

Przekonał się o tym już pod koniec 1942 roku, gdy próbował wziąć pod swoją kuratelę dopiero co zajęte przez Wehrmacht południe Francji. 14 listopada, czwartego dnia okupacji, polecił dowódcy policji bezpieczeństwa we Francji, Helmutowi Knochenowi, by ten przesyłał mu „codzienne raporty z aresztowań ludzi politycznie niebezpiecznych i czołowych postaci poprzedniego reżimu. Ci groźni przeciwnicy muszą być bezwzględnie wyłapani”[3047].

Jak zawsze gdy chciał powiększyć zakres swej odpowiedzialności albo nadać jej nowy priorytet, zwrócił się do bezpośrednio do Hitlera. 10 grudnia, w trakcie dłuższej rozmowy, wyjaśnił Führerowi sytuację na południu Francji i uzasadnił, dlaczego wymaga ona radykalnej polityki. W ciągu paru minut Hitler dowiedział się, że:

> Obecnie w nieokupowanej poprzednio części Francji mieszka i porusza się swobodnie co najmniej 1,5 miliona zajadłych wrogów Osi, a mianowicie: 600–700 tys. Żydów, 500–600 tys. włoskich antyfaszystów, 300–400 tys. czerwonych Hiszpanów, około 20 tys. Anglosasów, 80 tys. Polaków, Greków itd. Stanowią oni poważne zagrożenie dla zaopatrzenia i bezpieczeństwa niemiecko-włoskiej armii na obszarze śródziemnomorskim. Ponadto są tam wrodzy nam – i parokrotnie liczniejsi – Francuzi, głównie z kręgów komunistycznych, gaullistowskich i kościelnych[3048].

Hitler był pod wrażeniem. Polecił Himmlerowi, jak ten starannie zanotował, „pozbyć się” 600–700 tysięcy Żydów z Francji (łącznie z departamentami północnoafrykańskimi). „Czerwonych Hiszpanów” należy „zagonić do pracy”. Gaulliści, Anglicy i Amerykanie mają być aresztowani. Włoskich antyfaszystów trzeba skierować do pracy przymusowej, a ich przywódców zamknąć w obozach koncentracyjnych[3049].

Kilka dni później Himmler znów zwrócił się do Hitlera. Chciał, by całą francuską policję połączyć pod komendą Bousqueta, sekretarza generalnego policji w rządzie Vichy. Ponadto, aby „zwiększyć efektywność” tej policji, zaproponował, by „każdy śmiały i mężny francuski policjant miał całkowite poparcie swojego zwierzchnika” (co miało się równać *carte blanche* dla dowolnych zachowań), oficerowie zaś „bezpieczeństwo finansowe”, a własny aparat Himmlera „prawo do korzystania ze wszystkich środków francuskiej policji w zakresie dokumentacji i poszukiwań”; chciał też stworzenia specjalnej jednostki policyjnej do zwalczania „politycznych wrogów w Europie” i deportowania do Niemiec „wszystkich odpowiedzialnych za zniszczenie jedności Europy, takich jak Blum, Gamelin czy Daladier”[3050].

W następnych dniach Himmler wpadł na pomysł, aby zrobić z Francji pokazowy przypadek. Aby nie pozostawiać żadnych wątpliwości co do nowej radykalnej polityki, postanowił przeprowadzić „zakrojoną na dużą skalę” operację z udziałem francuskiej policji. Wykalkulował sobie, że dzięki temu wciągnie francuskich policjantów w swoją politykę prześladowania półtora miliona „zajadłych wrogów” i zwiąże ich silniej z władzami okupacyjnymi. Na miejsce tej „pokazówki” wybrano Marsylię. W mniemaniu Himmlera ten śródziemnomorski port był istnym labiryntem „przestępczych melin”, które trzeba było zlikwidować.

Operacja karna w Marsylii

W połowie grudnia 1942 roku przybył do Marsylii specjalnie sformowany w tym celu pułk policyjny i od tej chwili Himmler zaangażował się osobiście w „eliminację kryminalistów" w tym mieście, powołując się przy tym na pełnomocnictwa udzielone SS przez samego Hitlera[3051]. 3 stycznia 1943 roku w Marsylii wybuchło kilka bomb – to komunistyczny ruch oporu przeprowadził ataki na władze okupacyjne. Następnego dnia Himmler wydał swojemu najwyższemu przedstawicielowi we Francji, HSSPF Obergowi, rozkaz, by podjął energiczną i skoordynowaną operację policji bezpieczeństwa i porządkowej: „Żądam najtwardszego i najbardziej radykalnego działania. Jest pan oczywiście odpowiedzialny także za tę część Francji, która do niedawna nie była okupowana. Jednakże wizerunek francuskiego rządu i jego ograniczonej niezależności musi być zachowany"[3052].

Lecz jeszcze tego samego dnia Wehrmacht ogłosił – co zresztą Reichsführer przewidywał po konsultacji z Obergiem – stan wyjątkowy w Marsylii, przejmując tym samym odpowiedzialność za wszystkie kroki odwetowe. Himmler był tym poirytowany i 5 stycznia przypomniał Obergowi, że „to nam Führer powierzył odpowiedzialność za Marsylię"[3053]. „Sprawa Marsylii – pisał w wysłanym tego dnia teleksie – ma charakter czysto policyjny i dotyczy aktów sabotażu, dokonywanych przez tamtejszych podludzi rozrabiaczy". Oberg miał natychmiast opuścić swoje paryskie biuro i pojechać do Marsylii. Himmler wysłał tam też Daluegego, szefa policji porządkowej, i generała-majora policji Waltera Schimanę, a przy okazji powiadomił Oberga o mianowaniu Schimany szefem policji porządkowej we Francji[3054].

Nazajutrz Oberg otrzymał kolejny teleks od swojego Reichsführera. Himmler zarzucał mu, że „odpuścił sobie" operację w Marsylii, wbrew rozkazowi Führera:

> W chwili gdy coś ważnego dzieje się w Marsylii, pan, bez konsultacji ze mną, panie Oberg, zmienia rozkaz Führera, zdaje się na Wehrmacht i sprawia, że dowództwo w Marsylii obejmuje dowódca dywizji. Muszę powiedzieć, że nie

> spodziewałem się po panu tak biurokratycznego zachowania. Każdy inny esesman, a tym bardziej każdy inny HSSPF, byłby szczęśliwy, że SS może się podjąć samodzielnie wykonania trudnego zadania, i wziąłby na siebie nadzór nad jego wykonaniem, opuszczając wygodne biuro w Paryżu.

Co gorsza Oberg nie wykonał jak trzeba jeszcze jednego rozkazu Führera. Cztery czołgi, które zgodnie z instrukcjami Hitlera zostały wysłane, by wzmocnić siły policji porządkowej we Francji, nie mogły wejść do akcji, rzekomo z powodu braku odpowiedniego personelu.

> Miał pan zaszczyt zostać HSSPF, więc powinien pan być także przygotowany do wzięcia na swoje barki – tak jak ja – ciężaru doglądania osobiście wszystkich spraw: od tego, czy przebadane są prostytutki w jakiejś francuskiej dziurze i nie stanowią zdrowotnego ryzyka dla naszych żołnierzy, aż do sprawdzenia, czy ma pan odpowiednich ludzi do obsługi czołgu. Ale nie da się tego zrobić na przyjęciach czy miłych *soirées*.

Niewykonanie „jeszcze jednego rozkazu Führera albo przekręcenie go na biurokratyczny sposób" miało prowadzić Oberga do odwołania[3055]. Kilka dni później Himmler polecił swojemu HSSPF wysłać francuską policję do „oczyszczenia tego francuskiego gniazda przestępczości". Reichsführer spodziewał się w Marsylii strat i nie chciał, żeby to byli Niemcy[3056].

Osiemnastego stycznia Himmler znów ponaglił Oberga, by „aresztował masowo marsylskich kryminalistów i wpakował ich do obozów koncentracyjnych". Podał nawet liczbę: „około 100 tysięcy"! Żądał, by wysadzić w powietrze ten przestępczy dystrykt. „Nie chcę, by życie Niemców było narażane w tych podziemiach i ciemnych zakamarkach". „Dolna część Marsylii" powinna zostać wysadzona w powietrze w taki sposób, „by żyjący tam ludzie zginęli w efekcie wybuchu". Francuska policja powinna nie tylko w tym

uczestniczyć, ale też zrozumieć, że „powinna być nam głęboko wdzięczna, że to robimy”[3057].

Na Zachodzie nie było wcześniej porównywalnych akcji policyjnych. Gdyby Himmlerowi dano wolną rękę, niemiecka polityka okupacyjna sprowadziłaby się do brutalnych rządów terroru, co miałoby poważne konsekwencje dla relacji pomiędzy okupantami a miejscową ludnością także na pozostałych terytoriach zachodnich. Oberg aż za dobrze zdawał sobie z tego sprawę. Pomimo coraz ostrzejszych żądań i pogróżek Himmlera kontynuował własną politykę. Dzięki negocjacjom z francuską policją udało mu się wykręcić od spełnienia drakońskich instrukcji Reichsführera[3058] i osiągnąć porozumienie co do dalszego przebiegu akcji: 22 i 23 stycznia francuska policja przeprowadziła rajdy po Marsylii i zamiast żądanych przez Himmlera 100 tysięcy aresztowała 6 tysięcy ludzi. Aż 20 tysięcy mieszkańców dzielnicy portowej zostało wyprowadzonych ze swoich domów i poddanych kontroli. Niemiecka policja bezpieczeństwa przekazała 2200 osób, w większości Żydów, do policyjnego obozu w Compiègne pod Paryżem, 728 marsylskich Żydów deportowano do Sobiboru. Część dzielnicy portowej rzeczywiście wysadzono w powietrze. Co zaskakujące, Himmler wyraził zadowolenie z realizacji tej minimalistycznej wersji swojego planu wielkiej czystki. Najwyraźniej niemieckie i francuskie władze bezpieczeństwa znalazły kompromis, dzięki któremu dało się modyfikować Himmlerowską strategię eksterminacji.

Himmler upierał się jednak przy jednym z elementów operacji marsylskiej: chciał koniecznie wysłać 1500 francuskich więźniów na budowę kolei w dystrykcie Narwik w Norwegii. Zasypywał więc RSHA teleksami, by jego „mocna” obietnica, jaką złożył Hitlerowi, została spełniona[3059].

Możliwe jednak, że powody, dla których Himmler tylko częściowo zrealizował swoje skrajnie brutalne plany co do Marsylii, a jego rozkazy były omijane przez Oberga pomimo jawnego niezadowolenia Reichsführera, nie miały nic wspólnego z wydarzeniami na południu Francji.

Na początku 1943 roku nie było bowiem tajemnicą dla aparatu bezpieczeństwa, że zaraz po tym, jak Himmlerowi udało się przekonać Hitlera do twardego kursu w sprawie Marsylii, popadł w niełaskę Führera, co na jakiś czas mocno zachwiało jego pozycją.

Otóż były przywódca rumuńskiej Żelaznej Gwardii (Garda de Fier) Horia Sima, który z 260 zwolennikami zbiegł do Niemiec po nieudanej próbie przewrotu w Bukareszcie w styczniu 1941 roku, uciekł 16 grudnia 1942 roku z internowania w Niemczech do Rzymu pomimo danego wcześniej słowa honoru, że pozostanie w Rzeszy. Ta ucieczka była niezwykle kłopotliwa dla Himmlera. Nigdy nie zdołał oczyścić się do końca z podejrzeń, że sam aprobował styczniowy przewrót, wspierany zresztą przez funkcjonariuszy SD. A teraz mogło się wydawać, że dopuszczając do tej ucieczki, próbował raz jeszcze sabotować niemiecką politykę wsparcia rumuńskiego reżimu marszałka Antonescu. Co gorsza, Himmler nie od razu zameldował o tej ucieczce Hitlerowi, który przez kilka dni nic o niej wiedział. 26 grudnia wybuchł skandal, bo Antonescu zażądał ekstradycji Simy. Hitler był wściekły na Himmlera i rozkazał, by Reichsführer informował go na bieżąco o postępach polowania na Simę. Wreszcie udało się z dużym wysiłkiem aresztować go w Rzymie i sprowadzić z powrotem do Niemiec. Hitler odwołał swój pierwotny rozkaz, by stracić Simę, a zamiast tego przywódca Żelaznej Gwardii i jego zwolennicy trafili do obozów koncentracyjnych[3060].

Ruch oporu w Europie

Oberg nie tylko przetrwał kryzys marsylski, ale też mimo powtarzających się upomnień i wyrzutów ze strony Reichsführera nadal sprzeciwiał się radykalnej polityce Himmlera. Kontrolował ponad 200 placówek policji w całej Francji, czyli relatywnie rzadką sieć, której funkcjonariusze byli na ogół słabo wyszkoleni i nie znali francuskiego. Nie byli więc w stanie poradzić sobie z coraz większą aktywnością ruchu oporu[3061]. Dlatego wbrew życzeniom Himmlera

Oberg nie uważał, że powinien zostać zwierzchnikiem policji francuskiej. Wolał raczej politykę współpracy. Tak długo opóźniał przekazanie francuskich polityków i amerykańskich dziennikarzy z francuskich ośrodków internowania do niemieckich obozów koncentracyjnych, aż w kwietniu 1943 roku Himmler, po rozmowie z szefem francuskiej policji Bousquetem, przyznał mu, choć niechętnie, rację[3062].

Pod koniec 1943 roku Himmler położył jednak kres współpracy Oberga i Bousqueta. Rozkazał Obergowi, by ten zażądał od premiera Lavala zdymisjonowania Bousqueta (miesiąc wcześniej Oberg sprzeciwił się stanowczo takiemu posunięciu)[3063] i mianowania na jego miejsce Josepha Darnanda, szefa Milicji Francuskiej, bojówki reżimu Vichy. Nominacja ta miała na celu stopienie się tych obu formacji francuskich – policji i milicji – wedle wzorów niemieckich. Zresztą Darnand był Obersturmführerem francuskich Waffen-SS[3064].

W lutym 1944 roku doszło do sporu pomiędzy szefem Głównego Urzędu SS Bergerem a Obergiem. „Na wyraźny rozkaz Reichsführera SS" Berger chciał utworzyć francuskie Einsatzkommando Waffen-SS i połączyć różne prawicowe paramilitarne organizacje francuskie, by na wypadek lądowania aliantów stworzyć przeciwwagę dla armii Wolnych Francuzów. Berger zakończył swoje pismo argumentem, który trudno było odeprzeć: „Niemieckie matki nie będą płakały po cudzoziemcach. Piszę to w rocznicę śmierci mojego syna"[3065]. Oberg, któremu chodziło przede wszystkim o niezaognianie sytuacji wewnętrznej we Francji, sprzeciwił się temu rozumowaniu, używając bardzo pomysłowego argumentu: „Zgodnie z wytycznymi Führera powinniśmy na pokaz prowadzić politykę współpracy, [...] nie tracąc jednak z pamięci, że naszym celem jest zniszczenie Francji raz na zawsze. [...] Tymczasem stworzenie takiej zjednoczonej francuskiej organizacji narodowej, czy czegoś podobnego, i to z pomocą SS, doprowadzi do prawdziwie narodowej odbudowy Francji, a więc będzie sprzeczne z dyrektywami Führera". Poza tym „Powstanie takiej zjednoczonej organizacji" pozbawi Niemców „możliwości manipulowania różnymi siłami politycznymi we Francji, w tym milicją Darnanda"[3066].

Himmler poinformował Bergera, że na jakiś czas musi odłożyć swe plany, ale chciał je dokładnie przedyskutować[3067]. Tymczasem prawicowe organizacje francuskie nie połączyły się, a Berger nie osiągnął swojego celu – utworzenia we Francji biura werbunkowego Waffen-SS. Tak więc Obergowi udało się raz jeszcze przeforsować swoje stosunkowo ostrożne podejście, stosując taktykę cierpliwego blokowania radykalnej polityki Himmlera[3068].

Brutalne rozkazy Reichsführera, nakazujące zgniecenie wszelkiej opozycji, wywoływały opór jego własnych ludzi także na innych okupowanych terenach. Regionalne niemieckie władze policyjne, zwykle zależne od współpracy z miejscowymi siłami, często tonowały drakońskie rozkazy Himmlera. Stawało się jasne, że Wyżsi Dowódcy SS i Policji oraz dowódcy policji bezpieczeństwa nie byli faktycznymi namiestnikami Reichsführera, ale coraz bardziej identyfikowali się z obszarami, za które odpowiadali, mimo że były to działania wbrew Himmlerowi. W istocie on sam musiał tymczasem dojść do wniosku, że chaotyczne rozstrzeliwanie zakładników, co było normą w 1941 roku, wcale niekoniecznie prowadzi do powstrzymania ruchu oporu. Tak więc pomimo werbalnych zachęt do egzekucji w praktyce skłaniał się raczej ku masowym aresztowaniom i deportacjom do niemieckich obozów koncentracyjnych – zwłaszcza że potrzebował coraz więcej przymusowej siły roboczej.

Himmlerowska polityka represji była zatem wewnętrznie sprzeczna; brutalne deklaracje i najostrzejsze nawet rozkazy nie mogły ukryć faktu, że Reichsführerowi brakowało strategii radzenia sobie ze złożonymi problemami stwarzanymi przez europejskie ruchy oporu. Dlatego w różnych krajach prowadził różną politykę – co pokażemy na przykładach.

W Protektoracie Czech i Moraw, po odwetowych ekscesach z czerwca 1942 roku, nastąpił okres względnego uspokojenia. Jednak w 1943 roku Himmler zażądał zaostrzenia kursu. 3 lipca, wobec narastającej niechęci Czechów do Niemców, rozkazał tymczasowemu protektorowi Rzeszy, Daluegemu, „natychmiast aresztować prewencyjnie i wysłać do obozu koncentracyjnego

wszystkich tych urzędników i pracowników władz czeskich, którzy wykazują niedostateczne zaangażowanie w swoją służbę lub pracę", a ponadto, w ramach „środków zapobiegawczych i odstraszających [...] natychmiast aresztować prewencyjnie 500 Czechów i wysłać ich do obozu koncentracyjnego"[3069]. Nie chodziło jednak o Auschwitz, gdyż dwa miesiące wcześniej Himmler poinstruował Gestapo, by nie wysyłało tam więcej Czechów, a to z tej przyczyny, że prezydent Protektoratu Emil Hácha wyraził zaniepokojenie „wysoką śmiertelnością" w tym obozie[3070]. We wrześniu 1943 roku Himmler upoważnił swojego HSSPF w Pradze, Karla Franka, aby „dla jak najszybszego przywrócenia porządku [...] wieszał na miejscu czeskich rozrabiaczy i sabotażystów". Według samego Franka każdego miesiąca zapadało około stu wyroków śmierci, ale ogłaszano je tylko lokalnie, by nie rozdmuchiwać znaczenia ruchu oporu[3071].

Również w Danii Himmler wprowadził w pierwszej połowie 1943 roku stosunkowo ostrożną politykę. Otrzymywał o tym kraju informacje z pierwszej ręki – od Wernera Besta, który w listopadzie 1942 roku został mianowany pełnomocnikiem Rzeszy i z którym stosunki Himmlera polepszyły się od czasu, gdy Best opuścił w 1940 roku RSHA. Ten były szef administracyjny Gestapo odpowiadał teraz przed ministrem spraw zagranicznych, ale przedstawiał też regularnie swoje oceny sytuacji Himmlerowi[3072]. W rewanżu Reichsführer popierał początkowo polityczną linię Besta, kontynuującego wcześniejszą strategię współpracy i umiaru. Pełnomocnik Rzeszy ograniczał się do przedkładania swoich „rekomendacji" rządowi duńskiemu, który zachowywał znaczną dozę niezależności. Nawet niewielka mniejszość żydowska w tym kraju i uchodźcy z innych krajów cieszyli się względnym spokojem[3073]. W lipcu 1943 roku Himmler zdradził Bestowi, iż powiedział Hitlerowi, że „jeśli chodzi o bezpieczeństwo i brak sabotaży, to najlepiej jest w Danii"[3074].

Minęło jednak zaledwie kilka tygodni i Himmler musiał zmienić zdanie, i to zasadniczo. Latem 1943 roku zaczęło dochodzić w Danii do coraz liczniejszych aktów sabotażu, strajków i niepokojów, na co w końcu sierpnia Hitler odpowiedział wprowadzeniem wojskowego

stanu wyjątkowego. W tym krytycznym momencie niemieckiej okupacji zmieniło się również położenie duńskich Żydów. Pomimo stanu wyjątkowego akty oporu mnożyły się. Wreszcie w grudniu 1943 roku Himmler wyznaczył na HSSPF Günthera Panckego. Było to jednoznacznym wyrazem niezadowolenia z pełnomocnika Rzeszy i jego umiarkowanej polityki wobec Duńczyków, gdyż decyzja Himmlera pozbawiała Besta kontroli nad niemiecką policją w Danii. Himmler wiedział, co pisze, gdy w osobistym liście do Besta radził, by ten „nie był smutny" z powodu wyznaczenia mu rywala[3075]. Pełnomocnik Rzeszy zareagował zmianą polityki: pod koniec 1943 roku podporządkował duńskich cywilów jurysdykcji SS i policji, tworząc „policyjny sąd polowy", a w styczniu roku 1944 krok ów otrzymał sankcję Hitlera. Sąd ten raz za razem skazywał na śmierć członków ruchu oporu[3076].

W okupowanej Holandii HSSPF Hanns Rauter przez długi czas trzymał twardy kurs wobec miejscowego ruchu oporu. W lutym 1943 roku zaproponował Reichsführerowi, by w odpowiedzi na pewien akt oporu, do którego doszło nieco wcześniej, aresztować 5 tysięcy studentów („synów plutokracji"), należących do „obozu reakcji", a poza tym zamknąć w obozie jenieckim wszystkich byłych podoficerów armii holenderskiej i rozstrzelać 50 zakładników. Himmler zgodził się, ale zasugerował, że „nie rozstrzeliwałby zakładników, jeśli chcemy jednocześnie aresztować te 5 tysięcy"[3077]. Po następnym ataku ruchu oporu, przeprowadzonym kilka dni później, Himmler zażyczył sobie jednak, by liczbę aresztowanych „synów plutokracji" jeszcze zwiększyć. A ponadto aresztować w „większości przypadków" także ojców tych studentów. Urzędników państwowych, którym da się udowodnić, że podawali fałszywe informacje, „też trzeba oddać do obozu, i to do kamieniołomów. [...] Nie ma co im odpuszczać. Emigracja Żydów ma iść zgodnie z planem"[3078].

Gdy następnego dnia zamordowano jednego z członków milicji Musserta, Himmler powiadomił Rautera, że dzień wcześniej Hitler wciąż powtarzał, iż „nie wolno absolutnie robić żadnych ustępstw, trzeba stosować najtwardsze środki". Nie tylko aresztować te

5 tysięcy „synów plutokracji” i ich ojców, ale też internować podoficerów i „co ważniejszych proangielskich oficerów rezerwy”[3079].

Kilka tygodni później zaczął się strajk lekarzy i Himmler znów pouczał Rautera: „Jestem zwolennikiem naprawdę zdecydowanych działań”. Trzystu–czterystu prowodyrów strajku należało aresztować i deportować do obozów koncentracyjnych w Rzeszy[3080]. Na początku maja doszło do kolejnego strajku, w którym wzięło tym razem udział prawie milion Holendrów. Rauter złamał protest w najbrutalniejszy sposób, między innymi przez sto zbiorowych egzekucji. Reichsführer był pełen uznania dla Rautera i jego „energicznej akcji”[3081].

We wrześniu 1943 roku Rauter zasugerował utworzenie policyjnych sądów wojennych. Himmler wyraził zgodę i dodał, że rodziny skazanych też powinny być karane „konfiskatą mienia, mebli itp., w gruncie rzeczy wszystkiego”[3082]. W tym samym czasie Rauter odkrył, jak można zwalczać ruch oporu bez jawnego występowania jako państwo okupacyjne. W „odwecie” za ataki nie ma co „zamykać stu dobrze znanych agitatorów” z danej prowincji w obozie koncentracyjnym – lepiej wykorzystać „odpowiednich ludzi z «germańskiego SS» [...] którzy sami przeprowadzą akcje pod naszym nadzorem i wykończą ze trzech głównych agitatorów”[3083]. Himmler znów pochwalił plan Rautera, a ten bez zwłoki przystąpił do działania. Jeszcze w tym samym miesiącu do akcji weszło Germańskie SS, a ofiarami operacji „Srebrna jodła” padło 55 osób[3084].

Tak narodziła się nowa koncepcja zwalczania europejskich ruchów oporu, zwana „kontrterrorem”. W odwecie za ataki mordowano skrytobójczo postacie znane z wrogiego stosunku do nazistów, a tożsamość i motywy morderców pozostawały nieznane. Chodziło o to, by nie było pewności, czy zamachy przeprowadziły władze okupacyjne, czy też miejscowe siły prawicowe, działające z własnej inicjatywy. Takie akcje przeprowadzano przede wszystkim w krajach „germańskich”, gdzie wedle reżimu nazistowskiego istniała – za sprawą „więzów krwi” – szeroka baza społeczna do kolaboracji

z Rzeszą. I rzeczywiście, w wielu wypadkach miejscowi „towarzysze” wspierali w takich działaniach SS.

Trzydziestego grudnia 1943 roku Hitler wezwał Besta, Panckego oraz dowódcę sił Wehrmachtu w Danii i kazał im zająć się kontrterrorem. Całą operację organizował Alfred Naujocks, odpowiedzialny za „prowokację gliwicką” z 1939 roku. Na początku 1944 roku ściągnął do Danii komando z ekspertem od dywersji Otto Skorzenym. Duńscy naziści, którzy wstąpili do Korpusu Schalburga, jednostki niewiele różniącej się od SS, wzięli udział w przygotowaniach do tych zamachów. W następnych tygodniach zamordowano wiele osób aktywnych w życiu publicznym Danii; ginęli na ulicy albo w swoich domach. Wysadzano też w powietrze gmachy użyteczności publicznej[3085].

Latem 1944 roku kontrterror rozciągnięto na Norwegię i Belgię. W Oslo, podczas operacji „Kwiatobranie”, komando niemieckiej policji politycznej zamordowało około dwóch tuzinów osób podejrzanych o wspieranie ruchu oporu[3086]. W Brukseli w podobne działania zaangażowało się „Biuro Jungklausa”, zajmujące się oficjalnie rekrutacją ochotników do Waffen-SS, ale stanowiące w istocie centrum dowodzenia działalnością SS i SD w Belgii. Zamachy, na które 4 czerwca 1944 roku Himmler wydał zgodę wraz dokładnymi wytycznymi, zostały przeprowadzone z pomocą belgijskich faszystów, a wymierzone były w dobrze znane postacie przeciwników kolaboracji[3087].

W Europie Wschodniej, gdzie zdaniem Himmlera Niemcy mieli do czynienia z „podludźmi”, metody represji były jednak znacznie brutalniejsze. Już wiosną 1942 roku Reichsführer odstawił na boczny tor gubernatora generalnego Hansa Franka, wyznaczając na sekretarza stanu rządu Generalnego Gubernatorstwa Krügera. Był on odpowiedzialny za bezpieczeństwo, a Himmler – z pomocą Lammersa i Bormanna – wywierał wciąż presję na Franka, między innymi przez osobiste kierowanie co ważniejszymi operacjami policyjnymi i przesiedleńczymi, tak by wykazać niekompetencję gubernatora i jego administracji. Hitler nie zdecydował się jednak

odwołać generalnego gubernatora, bo choć nie miał co Franka złudzeń, to obawiał się utraty prestiżu Niemiec w GG. Himmler natomiast miał nadzieję, że wzmożenie terroru wzmocni też pozycję SS w Generalnym Gubernatorstwie.

W listopadzie 1942 roku, po otrzymaniu raportów o polskim powstaniu, które miało rzekomo niebawem wybuchnąć, Himmler rozkazał wysłać do obozów koncentracyjnych dużą liczbę Polaków podejrzanych o działalność wywrotową[3088]. Powstanie nie wybuchło, ale już w styczniu 1943 roku Himmler wrócił do sprawy. Teraz jednak powiązał działalność „bandytów" z bezrobociem panującym w GG. Tak jak podczas operacji z 1938 roku, skierowanej przeciw „elementom aspołecznym" w Rzeszy, jego główną troską było zwiększenie liczby więźniów obozów koncentracyjnych poprzez program masowych aresztowań: „Rozkazuję, by od tej chwili wszystkie indywidua o proletariackiej fizjonomii, mężczyźni i kobiety, były wysyłane do KL w Lublinie, Auschwitz albo w Rzeszy. Liczba aresztowanych musi być wystarczająco duża, by znacznie zmniejszyć liczbę bezrobotnych w GG i tym samym zredukować zagrożenie bandytyzmem"[3089].

W rezultacie pomiędzy 15 a 22 stycznia ludzie Himmlera aresztowali około 20 tysięcy przypadkowych osób; akcja dotknęła przede wszystkim ludzi, którzy wcale nie byli bezrobotni, i wywołała znaczne poruszenie wśród ludności – a zatem zwiększyła jeszcze potencjalne zagrożenie oporem. Administracja cywilna GG, która nie została zawczasu ostrzeżona o akcji, przyjęła to oczywiście wrogo i Krüger nie tylko musiał przyznać, że popełniono błędy, ale poczuł się zobowiązany zapewnić władze, że w przyszłości takie akcje nie będą już przeprowadzane[3090]. Himmler nie pozwolił sobie na poczucie winy. „Nie możemy rezygnować z takich akcji jedynie z powodu nieuniknionych niedociągnięć, gdyż koniec końców usunięcie aspołecznych i przestępczych typów poprawi jednak sytuację"[3091]. Zdaje się, że wspominając o „niedociągnięciach", miał na myśli to, że przy okazji masowych aresztowań zamierzał „przenieść" 20 tysięcy polskich oficerów z obozów jenieckich

do koncentracyjnych. Jednak interweniował, by do tego nie dopuścić, minister spraw zagranicznych Ribbentrop[3092].

Dziewiętnastego czerwca 1943 roku Himmler zdołał przekonać Hitlera, by ten rozszerzył zakres jego odpowiedzialności za „zwalczanie bandytów" i „zwrócił" mu w tym celu pewną liczbę jednostek SS i Policji, walczących na froncie. Tak jak we wrześniu poprzedniego roku wykorzystał do załatwienia swoich spraw spotkanie, na którym tematami dyskusji były „problem partyzancki" i „kwestia żydowska". Upoważnienie Himmlera do rozszerzenia walki z „bandytami" łączyło się z rozkazem, jaki otrzymał od Hitlera: „w ciągu następnych trzech–czterech miesięcy trzeba przeprowadzić bezwzględnie [...] ewakuację Żydów"[3093].

Dwa dni później Himmler mianował von dem Bacha-Zelewskiego dowódcą jednostek zaangażowanych w „zwalczanie bandytów". W tym samym czasie ogłosił, że terytoria Górnej Karyntii i Dolnej Styrii, Generalnego Gubernatorstwa, dystryktu białostockiego, Rosji Środek, Rosji Południe, Komisariatu Rzeszy Ukraina, a także Chorwacja mają stać się terenami „zwalczania bandytów"[3094]. Mógł teraz objąć swoim nieograniczonym terrorem duże obszary południowo-wschodniej i wschodniej Europy. W kwietniu 1944 roku do obszarów tych dodano północne i środkowe Włochy[3095].

W przypadku Generalnego Gubernatorstwa zaklasyfikowanie do „obszarów zwalczania bandytów" oznaczało między innymi zwiększenie uprawnień sądów wojennych policji bezpieczeństwa. Teraz Polacy, którzy popełnili najmniejsze wykroczenia „przeciw dziełu niemieckiej odbudowy", mogli być rozstrzelani na miejscu bez żadnego formalnego procesu[3096]. Pomiędzy październikiem roku 1943 a lipcem 1944 roku (czyli jeszcze przed powstaniem warszawskim) władze okupacyjne zamordowały w samej tylko Warszawie 8 tysięcy ludzi.

Zakres terroru, kryjącego się za pojęciem „walki z bandytami", jaki stosowano na okupowanych terytoriach sowieckich, i bardzo zróżnicowane motywy, jakie za nim stały, można prześledzić na następującym przykładzie.

W ciągu 1943 roku nazistowskie kierownictwo doszło do przekonania, że zagrożenie stwarzane przez partyzantów na okupowanych terenach sowieckich może być skutecznie zwalczone przez stworzenie „martwych stref". Był to pomysł wynikający również z przesłanek ekonomicznych. Podjęto eksperymenty z jego realizacją[3097].

Dziesiątego lipca Himmler ogłosił w swoim rozkazie, że Hitler postanowił, iż „dotknięte plagą bandytyzmu terytoria północnej Ukrainy i Rosji Środek" mają być „oczyszczone z całej ludności". Cała populacja męska, zdolna do pracy, miała być „przekazana" Sauckelowi na zasadach „jeńców wojennych". Kobiety też miały przejść do dyspozycji Sauckela, by „pracować w Rzeszy". „Część populacji kobiecej i wszystkie dzieci bez rodziców zostaną umieszczone w naszych obozach pobytowych. Opróżnione tereny miały być zarządzane przez odpowiednich HSSPF i wykorzystane pod uprawę gumodajnego mniszka koksagiz, którym Himmler szczególnie się interesował, i innych roślin użytkowych. „Na obrzeżach tych stref mają powstać obozy dziecięce, tak by dzieci mogły pracować przy uprawie koksagizu i innych roślin"[3098].

Wszyscy, którzy pozostaną w „martwych strefach" po deportowaniu lub wymordowaniu cywilnej ludności, splądrowaniu własności i zburzeniu domów, mieli być uważani za „podejrzanych o bandytyzm" i rozstrzelani na miejscu. W Generalnym Komisariacie Białoruś łączące się z sobą „martwe strefy" zajmowały w sierpniu 1943 roku 16 procent użytków rolnych, a w lipcu 1944 roku na obszarze pod administracją wojskową we wschodniej Białorusi aż 75 procent[3099].

Rozkaz Himmlera miał zatem sprzyjać bezpieczeństwu – przez wyludnienie terenów będących bazą dla partyzantki, ale także gospodarce – przez dostarczenie przymusowej siły roboczej. Obozy dla „bandyckich dzieci" odpowiadały rasowym założeniom Himmlera, a uprawa koksagizu miała dostarczać gospodarce wojennej ważnego surowca (dzień wcześniej Göring mianował Himmlera „specjalnym pełnomocnikiem do spraw uprawy roślin kauczukodajnych").

Himmler już w październiku 1942 roku wydał rozkaz o przeniesieniu do Rzeszy jako siły roboczej ludzi z terenów „ogarniętych plagą bandytyzmu", ale nie został on wówczas wykonany. Natomiast rozkaz z 10 czerwca 1943 roku doczekał się realizacji. We wrześniu 1943 roku von dem Bach-Zelewski wydał odpowiednie instrukcje i dopilnował, by były one wykonane w następnych miesiącach[3100]. Teraz jednak motywy i metody zwalczania partyzantki zmieniły się radykalnie. O ile w 1942 roku za „zwalczaniem bandytów" stał przede wszystkim cel wymordowania Żydów jako „podejrzanych o bandytyzm", o tyle teraz, gdy w Europie Wschodniej Żydów już prawie nie było, chodziło głównie o zyskanie niewolniczej siły roboczej – i właśnie to stało się kluczowym motywem walki z partyzantką[3101].

Natomiast alternatywna strategia, o której wciąż dyskutowano w kierowniczych kręgach nazistowskich – próba zyskania sprzymierzeńców wśród miejscowej ludności przez obiecanie jej jakiejś formy politycznej autonomii czy innych przywilejów – spotykała się niezmiennie ze stanowczym oporem Himmlera. „Nie wolno nam nigdy – zanotował w listopadzie 1942 roku – obiecywać Rosjanom jakiegoś narodowego państwa. Inaczej wplączemy się w zobowiązania, z których pewnego dnia przyjdzie się nam wywiązać"[3102]. W swoim osławionym poznańskim przemówieniu z 4 października 1943 roku przyjął podobny ton, gdy stanowczo odrzucał pomysł, rozważany przez Wehrmacht, by podjąć współpracę z przebywającym w niemieckiej niewoli rosyjskim generałem Andriejem Andriejewiczem Własowem i wykorzystać go do werbowania rosyjskich ochotników do walki ze Stalinem. Slogan „nie możemy pokonać Rosjan, bo to mogą zrobić tylko sami Rosjanie" uznał za wyraz defetyzmu[3103]. Rok później, zostawszy dowódcą Armii Rezerwowej osobiście odpowiedzialnym za dostarczenie Wehrmachtowi uzupełnień, zrewidował swoje podejście do tej sprawy, choć w Poznaniu powtarzał jeszcze kadrze dowódczej: „Nie obchodzi mnie w najmniejszym stopniu, co się przytrafi Rosjanom albo Czechom, [...] czy inne narody dobrze

prosperują, czy też umierają z głodu. Mnie interesuje tylko to, czy mogą się nam przydać jako niewolnicy – tylko to”[3104].

Począwszy od jesieni 1942 roku, w warunkach nowej sytuacji strategicznej, Himmler zaostrzał także politykę represji w Rzeszy. Dotknęło to przede wszystkim miliony cudzoziemców pracujących w Niemczech.

W grudniu 1942 roku Himmler postanowił przekazać kierowanie RSHA – które wziął na siebie po śmierci Heydricha – Ernstowi Kaltenbrunnerowi. Kaltenbrunner, który od 1938 roku był HSSPF w Wiedniu, miał niewielkie doświadczenie w dowodzeniu policją, ale cieszył się reputacją człowieka wiedzącego coś niecoś o wywiadzie. Poza tym miał opinię absolutnie lojalnego wobec Himmlera. W obliczu militarnych i politycznych zmian, na jakie się zanosiło, Reichsführer cenił sobie te zalety szczególnie wysoko. Co więcej, aprobował śmiałe zachowanie Kaltenbrunnera wobec innych instytucji nazistowskiego państwa[3105]. Oficjalna nominacja nastąpiła 30 stycznia 1943 roku.



16 września 1944 roku Himmler, wówczas dowódca Armii Rezerwowej, zawarł porozumienie z generałem Własowem co do rozwinięcia oddziałów rosyjskich mających walczyć u boku Wehrmachtu. Ale widoczny na zdjęciu uścisk dłoni był czystą propagandą, bo prywatnie Himmler nigdy nie ukrywał swojej pogardy dla Własowa.

Jedno z wyzwań dla nowego szefa RSHA wyszło z Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy. W listopadzie 1942 roku Thierack wycofał się z zawartego we wrześniu porozumienia z Himmlerem, zgodnie z którym Polacy i robotnicy ze Wschodu mieli podlegać karaniu przez Gestapo. Za decyzją Thieracka stały zastrzeżenia gubernatorów terytoriów wschodnich[3106]. Jednakże w wyniku paromiesięcznych negocjacji Kaltenbrunnerowi udało się skłonić ministra do ponownego przekazania Gestapo odpowiedzialności za te sprawy. 30 czerwca 1943 roku RSHA poinformowało placówki Stapo, że karanie sowieckich i polskich robotników przymusowych ma być z zasady „przeprowadzane" przez Gestapo z wykorzystaniem „gestapowskich metod" albo „specjalnego traktowania". RSHA stwierdzało, że sprawy sowieckich i polskich robotników przymusowych mają być przekazywane wymiarowi sprawiedliwości tylko wtedy, gdy wyrok sądowy był niezbędny „z przyczyn politycznych" i jeśli sąd zapewnił, że można się spodziewać wyroku śmierci[3107]. Już w marcu 1943 roku RSHA zapewniło sobie prawo do aresztowania Polaków, którzy zostali zwolnieni z więzienia po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy, i umieszczenia ich w obozie koncentracyjnym[3108].

Surowe traktowanie czekało także zbiegów z obozów jenieckich, załogi zestrzelonych samolotów i ujętych alianckich spadochroniarzy. Latem 1943 roku Himmler wydał zarządzenie, które może być interpretowane jako licencja na lincz: „Nie jest zadaniem policji mieszać się do konfliktów pomiędzy obywatelami niemieckimi (*Volksgenossen*) a brytyjskimi i amerykańskimi terrorystami powietrznymi, którzy wyskoczyli ze spadochronami"[3109]. 4 marca szef Gestapo Müller zarządził, by zbiegli jeńcy (poza Brytyjczykami i Amerykanami) byli po ujęciu przekazywani policji bezpieczeństwa

i SD, skąd mieli trafiać do Mauthausen, by tam zostać rozstrzelani. Procedura ta nosiła kryptonim „Operacja kula”[3110].

Nasilenie prześladowań Żydów

Wraz z lądowaniem wojsk brytyjsko-amerykańskich w Maroku i Algierii w listopadzie 1942 roku europejscy Żydzi znaleźli się pod jeszcze większą presją. Początkowo dotyczyło to szczególnie żydowskich mniejszości śródziemnomorskich, nie tylko europejskich. W odpowiedzi na aliancki desant w Afryce Północnej wojska niemieckie przystąpiły do okupacji Tunezji, biorąc pod swoją kontrolę około 85 tysięcy tunezyjskich Żydów. Specjalnie sformowana Einsatzgruppe Tunezja wprowadziła reżim pracy przymusowej, a około dwudziestu Żydów deportowano do obozów zagłady. Na szczęście całkowite zwycięstwo aliantów w Afryce Północnej, w maju 1943 roku, zapobiegło katastrofie[3111].

Znacznie poważniejsza była pod tym względem sytuacja na południu Europy, gdzie, jak się obawiali Niemcy, mógł pojawić się nowy front w walce o „twierdzę Europa”. Widzieliśmy już na przykładzie Marsylii, jak po zajęciu południowej Francji przez siły niemiecko-włoskie Himmler starał się za wszelką cenę „oczyścić” ten obszar z Żydów[3112]. W styczniu i lutym Żydów aresztowano masowo zarówno w północnej, jak i południowej Francji, a w lutym wznowiono deportacje. Pojawiły się jednak trudności: z jednej strony władze włoskie nie były gotowe na takie antyżydowskie posunięcia w swojej strefie okupacyjnej na południowym wschodzie Francji i oferowały schronienie żydowskim uchodźcom, a z drugiej deportacja Żydów z francuskim obywatelstwem zagrażała polityce kolaboracji. W marcu policja bezpieczeństwa zastosowała zatem nową strategię: zażądała, by rząd francuski sam pozbawił Żydów francuskiego obywatelstwa. W oczekiwaniu na pomyślne załatwienie sprawy Niemcy wstrzymali deportacje na pewien czas[3113].

Stanowisko Włoch stanowiło poważny problem[3114], o czym Himmler często wspominał Ribbentropowi. Polityka tego sojusznika Niemiec dawała „pretekst wielu kręgom we Francji i innych krajach europejskich, by grać na zwłokę w kwestii żydowskiej, skoro nawet nasz sojusznik z Osi nie jest gotowy do współpracy z nami w tej sprawie”[3115]. W lutym Himmler zażądał zatem „w trybie pilnym”, by minister spraw zagranicznych zwrócił się do Włochów, aby „nie sabotowali dłużej posunięć Głównego Urzędy Bezpieczeństwa Rzeszy wobec Żydów. Nasze próby przekonania rządów Chorwacji, Rumunii, Bułgarii i Słowacji, by przeprowadziły deportacje Żydów, spotykają się z poważnymi trudnościami właśnie za sprawą stanowiska rządu włoskiego”[3116].

RSHA nie przestał jednak naciskać na Bułgarię i Grecję. W lutym do Salonik przybyło specjalne komando, by zorganizować deportację miejscowej gminy żydowskiej, co Himmler zapowiedział już w listopadzie 1941 roku. Pomiędzy połową marca a połową sierpnia 1943 roku deportowano do Auschwitz około 45 tysięcy Żydów z Salonik i pobliskich wspólnot macedońskich. W obozie niemal wszystkich wymordowano[3117]. Bułgarski komisarz do spraw żydowskich Aleksander Belew i niemiecki doradca do spraw żydowskich w Sofii Dannecker podpisali 22 lutego porozumienie przewidujące deportowanie do maja 20 tysięcy bułgarskich Żydów[3118]. I faktycznie, w marcu 1943 roku ponad trzy tysiące Żydów z Tracji Zachodniej i ponad siedem tysięcy z Macedonii Egejskiej (oba te terytoria greckie były wówczas pod okupacją bułgarską) zostało deportowanych przez Bułgarów do Generalnego Gubernatorstwa; większość Niemcy zamordowali w obozie śmierci w Treblince[3119]. Jednak z powodu narastającej opozycji wewnętrznej nie doszło do deportacji z terenu „starej” Bułgarii[3120].

Na początku 1943 roku nazistowskie kierownictwo wznowiło na dużą skalę przerwane programy eksterminacyjne i deportacyjne w Generalnym Gubernatorstwie. Dostawy siły roboczej do Rzeszy zorganizowano na nowych zasadach, tak że można się już było obejść bez żydowskich robotników. Z tej przyczyny w lutym SS w ramach *Fabrikaktion* deportowało na Wschód niemieckich Żydów,

pracujących dotychczas w fabrykach zbrojeniowych na terenie Rzeszy[3121].

W styczniu 1943 roku, podczas wizyty w Warszawie, Himmler nakazał likwidację getta warszawskiego. Z 40 tysięcy żyjących tam wciąż Żydów 8 tysięcy miało zostać „deportowanych w ciągu kilku najbliższych dni". 16 tysięcy ludzi pracujących nadal w różnych fabrykach miało być deportowanych „do obozu koncentracyjnego, najlepiej w Lublinie", a zakłady naprawdę produkujące na potrzeby wojska – ale tylko te! – miały być „skoncentrowane w jakimś miejscu w Generalnym Gubernatorstwie"[3122]. Pozostałe należało zamknąć. Jednak przeniesienie w krótkim czasie produkcji do Lublina okazało się niemożliwe. Tak więc 15 lutego Himmler polecił Pohlowi założyć obóz koncentracyjny w samym getcie – mieli w nim przebywać ci mieszkańcy, których potrzebowały jako robotników zakłady zbrojeniowe[3123]. Natomiast deportacja „niepotrzebnych" Żydów z getta zaczęła się już kilka dni po wizycie Himmlera. 18 stycznia ruszyły transporty do Treblinki. W następnych dniach wywieziono tam 5 do 6 tysięcy osób[3124].

Potem jednak wydarzyło się coś, czego nikt się nie spodziewał. Gdy 19 kwietnia niemieckie władze okupacyjne przystąpiły do ostatecznego „oczyszczenia" z mieszkańców warszawskiego getta, napotkały opór kilkuset uzbrojonych bojowników. Siłom niemieckim pod dowództwem SS-Brigadeführera Jürgena Stroopa, znacznie liczniejszym i o niebo lepiej uzbrojonym, stłumienie tego powstania zajęło cztery tygodnie. 16 maja udało się im zlikwidować ostatnią redutę oporu zdesperowanych żydowskich bojowników[3125].

Odwaga i hart żydowskich obrońców getta zdumiały – a nawet zaszokowały – kierownictwo nazistowskie. Zapadła więc decyzja o jak najszybszym sfinalizowaniu „ostatecznego rozwiązania" – i to nie tylko w GG – bez oglądania się na ewentualną użyteczność żydowskich robotników. W maju, jeszcze przed końcem powstania w getcie warszawskim, Himmler, przy okazji wystąpienia Ulricha Greifelta, szefa Głównego Urzędu Problemów Narodowościowych, stwierdził, iż „priorytetem w Generalnym Gubernatorstwie [...] jest usunięcie 300–400 tysięcy Żydów, którzy tam jeszcze żyją"[3126].

Friedrich-Wilhelm Krüger, HSSPF odpowiedzialny za GG, wyjaśnił 31 maja, że „dopiero niedawno otrzymał rozkaz całkowitego odżydzenia GG w bardzo krótkim czasie". Według Krügera Himmler chciał, by skończyć z zatrudnianiem Żydów w przemyśle zbrojeniowym i w obozach pracy przymusowej[3127].

Pod wpływem powstania w getcie warszawskim SS przyśpieszyło od kwietnia 1943 roku krwawą likwidację tych gett, które jeszcze istniały, oraz małych obozów pracy. Ta kampania zaczęła się już w marcu. W maju 1943 roku SSPF Katzmann rozkazał likwidację wszystkich gett w dystrykcie galicyjskim[3128]. W maju i czerwcu 1943 roku około 80 tysięcy osób padło ofiarą dokonywanych z najwyższą brutalnością masowych mordów. Pod koniec czerwca Katzmann zameldował HSSPF Wschód, Krügerowi, że „od 23 czerwca nie ma już żadnych dzielnic żydowskich", a „z wyjątkiem Żydów przebywających w obozach pod nadzorem SSPF dystrykt jest już wolny od Żydów"[3129].

W czerwcu 1943 roku w generalnym Gubernatorstwie wciąż żyło parędziesiąt tysięcy Żydów, głównie w obozach pracy przymusowej, kontrolowanych w większości przez SS. Jednak 19 czerwca Himmler wydał rozkaz mówiący, iż „ewakuacja Żydów musi być bezwzględnie kontynuowana, pomimo niepokojów, jakie się mogą pojawić w ciągu następnych trzech–czterech miesięcy". Aktywność ruchu oporu na tym terenie zwiększyła się, co tworzyło kontekst dla ogłoszenia całego Generalnego Gubernatorstwa „obszarem walki z bandytami"; w ten sposób Hitler zwiększył jeszcze swobodę działania Himmlera w GG[3130].

By zapobiec potencjalnym protestom przemysłowców, którzy mogliby obstawać przy dalszym zatrudnianiu żydowskich robotników, Himmler zastosował politykę przekształcania pozostałych gett i obozów pracy w obozy koncentracyjne. Dzięki temu więźniowie mogli być całkowicie podporządkowani SS i nikt inny nie miałby do nich dostępu. Dla Himmlera sprawą zasadniczą było, by jedynie ci Żydzi, którzy byli rzeczywiście niezbędni przy produkcji zbrojeniowej, mogli jeszcze trochę pożyć.

Warszawskie getto, które już w lutym 1943 roku ogłoszono obozem koncentracyjnym, zostało ostatecznie rozwiązane w czerwcu 1943 roku. Co więcej, Himmler zarządził usunięcie wszelkich śladów po getcie[3131]. W lipcu 1943 roku wydał też rozkaz, by niemiecki obóz zagłady w Sobiborze przekształcić w obóz koncentracyjny, w którym więźniowie będą sortować zdobyczną amunicję[3132]. Ci Żydzi w GG, którzy przetrwali czerwiec, zostali zamknięci w obozach pracy przymusowej, z których większość działała jako filie Majdanka[3133]. W styczniu 1944 roku obóz pracy w podkrakowskim Płaszowie, a także obozy we Lwowie, Lublinie i Radomiu stały się obozami koncentracyjnymi[3134].

Zgodnie z rozkazem z 21 maja 1943 roku wszyscy Żydzi z terytorium Rzeszy, łącznie z Protektoratem, mieli być deportowani „na Wschód" albo do Theresienstadt (Terezin). W ten sposób Himmler zaciskał ostatecznie pętlę na szyi tych polskich Żydów, którym udało się jeszcze przetrwać na terenach polskich anektowanych przez Rzeszę – czyli na wschodzie Górnego Śląska, w Wielkopolsce i dystrykcie białostockim[3135]. Od 22 do 24 czerwca 1943 roku SS deportowało do Auschwitz 5 tysięcy Żydów z Sosnowca i Będzina, a w pierwszej połowie sierpnia opustoszały ostatnie getta na Górnym Śląsku[3136]. Jednakże Himmler napotkał trudności z przekształceniem w obóz koncentracyjny getta łódzkiego, gdyż Arthur Greiser, gubernator Warthegau, zablokował rozkaz pozbawiający go „swojego" getta[3137]. Spór ciągnął się od czerwca 1943 roku aż do lutego roku 1944, gdy Himmler i Greiser uzgodnili, że getto łódzkie pozostanie jako „gau-getto". Jednakże mogło tam pozostać tylko tylu Żydów, ilu „było naprawdę konieczne w interesie przemysłu zbrojeniowego"[3138]. Z drugiej strony do października 1943 roku wykonano rozkaz Himmlera z sierpnia tego roku, zgodnie z którym należało zlikwidować ponad sto żydowskich obozów pracy przymusowej w Warthegau[3139].

Getto białostockie uległo likwidacji od 16 do 23 sierpnia, po tym jak 21 czerwca Globocnik zameldował Himmlerowi, że tamtejsze warsztaty przeniesiono do Lublina. Ponad 20 tysięcy ludzi

deportowano do Treblinki albo na Majdanek, gdzie skierowano ich do przymusowej pracy[3140].

Jednakże dla władz okupacyjnych nie tylko powstanie w getcie warszawskim zabrzmiało jak sygnał ostrzegawczy. Żydowski opór wobec polityki eksterminacji rozgorzał też w innych miejscach. SS napotkało zbrojny opór podczas „oczyszczania" getta w Białymstoku[3141] i to samo zdarzyło się w sierpniu w Głębokiem, w dawnym polskim województwie wileńskim[3142]. Co więcej, w sierpniu doszło do masowego buntu w Treblince, a 14 października wybuchł bunt więźniów w Sobiborze, podczas którego zginęło 11 esesmanów[3143]. A wszystko to działo się na tle niepowstrzymanego pochodu Armii Czerwonej. Powstanie w Sobiborze dało zapewne ostateczny impuls do wydania Krügerowi rozkazu likwidacji ostatnich dużych obozów w dystrykcie lubelskim. Na początku listopada więźniowie lubelskich obozów zostali rozstrzelani w dwudniowej masakrze pod kryptonimem „Dożynki". To samo działo jednocześnie w innych obozach w GG. W samym tylko dystrykcie lubelskim zginęło około 42 tysięcy ludzi[3144].

Po powstaniu w getcie warszawskim podjęto takie same działania na okupowanych terenach sowieckich, w Komisariacie Rzeszy Wschód (Ostland), gdzie pozostała jeszcze znacząca liczba Żydów. 21 czerwca 1943 roku, po spotkaniu z czołowymi funkcjonariuszami SS, Himmler wydał rozkaz, że „wszyscy Żydzi żyjący w gettach na terenie Ostlandu mają być umieszczeni w obozach koncentracyjnych". W tym samym czasie zakazał Żydom „opuszczania obozów koncentracyjnych w związku z pracą" i powtórzył rozkaz z kwietnia, by zbudować obóz koncentracyjny koło Rygi[3145]. „Mieszkańców żydowskich gett nie trzeba ewakuować na Wschód" – innymi słowy należy ich wymordować[3146]. To gwarantowało Himmlerowi całkowitą kontrolę na żydowskimi robotnikami przymusowymi w Komisariacie Rzeszy Wschód. Można w tym kontekście przypomnieć rozkaz jak najszybszego sfinalizowania „ostatecznego rozwiązania", wydany przez Hitlera dwa dni wcześniej. Zebranie ocalałych Żydów w obozach koncentracyjnych, zredukowanie możliwości ich pracy poza obozami

i polowanie na Żydów pod pozorem „zwalczania bandytów" prowadzone przez von dem Bacha-Zelewskiego, który tego samego 21 czerwca został mianowany dowódcą jednostek walczących z partyzantką – oto metody, które miały, jak wierzył Himmler, doprowadzić do jak najszybszej realizacji rozkazu Hitlera na terenie Generalnego Gubernatorstwa i Komisariatu Rzeszy Wschód[3147].

Dwa, oprócz Rygi, ostatnie duże getta w państwach bałtyckich, w Kownie[3148] i Wilnie[3149], zostały zlikwidowane we wrześniu 1943 roku, a ich mieszkańców deportowano do obozów pracy w Estonii i na Łotwie albo zamordowano. Jednakże część mieszkańców getta kowieńskiego przetrwała, a samo getto przekształcono w obóz koncentracyjny. Również w sierpniu niemiecki obóz koncentracyjny Vaivara w Estonii stał się obozem przejściowym[3150]. Natomiast trzy ostatnie getta w Generalnym Komisariacie Białoruś zostały zniszczone pomiędzy sierpniem a październikiem 1943 roku[3151].

Powstanie w getcie warszawskim miało też wpływ na inne kraje europejskie zdominowane przez Niemcy. W maju 1943 roku kolejne dwa transporty do Auschwitz wyjechały z Chorwacji, wioząc około 2 tysięcy ludzi[3152]. W czerwcu Niemcy naciskali na rząd Słowacji, by wznowił deportacje, ale ich żądania pozostały bez echa[3153]. W maju RSHA wydał rozkaz, by gwałtownie wzrosła liczba deportowanych z Holandii – i pomiędzy 18 maja a 20 lipca prawie 18 tysięcy holenderskich Żydów wywieziono w ośmiu transportach do Sobiboru. W Belgii placówka Gestapo w Brukseli poinformowała 29 czerwca obóz Mecheln, że zgodnie z rozkazem Himmlera „do programu deportacyjnego mają być włączeni Żydzi z belgijskim obywatelstwem"[3154]. 20 września 1943 roku Belgię opuścił pierwszy pociąg deportacyjny wiozący samych belgijskich Żydów. Do końca roku odjechało jeszcze pięć takich transportów; prawie 6 tysięcy ludzi trafiło do Auschwitz[3155].

W czerwcu 1943 roku Himmler powrócił do planu z początku roku: chciał przekonać rząd francuski, by pozbawił żydowskich imigrantów francuskiego obywatelstwa i tym samym doprowadził do ich deportacji. Himmler naciskał na Oberga, swojego HSSPF we Francji, by natychmiast opublikował rozporządzenie o pozbawieniu

obywatelstwa podpisane przez Lavala[3156]. Zdaniem Reichsführera deportacje te powinny się zakończyć do 15 lipca 1943 roku.

Jednak rozkaz Himmlera raz jeszcze nie doczekał się realizacji. Tym razem nie z winy Oberga, lecz Lavala. 25 lipca, w dniu obalenia Mussoliniego, premier postanowił zatrzymać publikację rozkazu[3157]. Przez miesiąc zbywał Oberga i Knochena[3158], aż w końcu 24 sierpnia zadeklarował, że nie podpisze tego dokumentu[3159]. W tej sytuacji policja bezpieczeństwa zaczęła działać na własną rękę, wyłapując Żydów i deportując ich z Francji. A kiedy Niemcy zyskali okazję, by położyć łapę także na tych Żydach, którzy zbiegli do włoskiej strefy okupacyjnej, nowe prześladowania Żydów ogarnęły cały kraj.

Polityka wobec Cyganów

Pod koniec 1942 roku Himmler za pomocą swoich formacji – SS – wzmógł także prześladowania Cyganów. Była to część programu selekcji rasowej i systematycznych mordów, realizowanego na terenach kontrolowanych przez Niemcy.

Po wybuchu wojny Cyganie w Rzeszy zostali zamknięci w obozach, „oczekując na ostateczną deportację" – jak to ujmowała dyrektywa RSHA[3160]. Jesienią 1939 roku zastanawiano się, czy Cyganów nie deportować razem z Żydami do Generalnego Gubernatorstwa w ramach Planu Nisko[3161]. Faktycznie doszło do jednej takiej deportacji – w maju 1940 roku – gdy na rozkaz Himmlera 2500 Cyganów wywieziono z Rzeszy do GG[3162]. Jednakże po pewnych wahaniach Himmler ogłosił w lecie 1940 roku, że „ewakuacja Cyganów i cygańskich mieszańców z terytorium Rzeszy" będzie odłożona do czasu „generalnego rozwiązania kwestii żydowskiej"[3163]. W listopadzie 1940 roku Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy zapowiedział, że „kwestia cygańska" na obszarze Rzeszy „zostanie definitywnie załatwiona" po wojnie[3164].

Sytuacja ta utrzymywała się do 1942 roku. W tym czasie ani Himmler, ani RSHA nie mieli pojęcia o losie deportowanych Cyganów.

Zostawiono ich samym sobie; większość – ale nie dysponujemy żadnym dokładnymi danymi – zmarła w rezultacie fatalnych warunków życiowych w Generalnym Gubernatorstwie. Mniejszość przetrwała na terenie GG albo wróciła do Niemiec, gdzie niektórym z nich udało się ukrywać aż do końca wojny[3165].

W listopadzie 1941 roku przerwa w deportacjach Cyganów, wprowadzona w 1940 roku, została uchylona w przypadku jednej konkretnej grupy – mianowicie 5 tysięcy Cyganów z austriackiego Burgenlandu. Przewieziono ich do Łodzi w trakcie deportacji Żydów z Rzeszy. Prezes rejencji łódzkiej Friedrich Uebelhoer obawiał się, że Cyganie mogą się dopuścić podpaleń. Ale Himmler postarał się rozwiać te obawy: poradził Uebelhoerowi, żeby rozstrzeliwał po dziesięciu Cyganów za każdy pożar w getcie. „W ten sposób będzie pan miał najlepszą straż pożarną w getcie" – przekonywał[3166]. W styczniu 1942 roku wszyscy ci Cyganie, którzy przetrwali fatalne warunki panujące w getcie, zostali zamordowani przez Niemców w samochodowych komorach gazowych w Chełmnie.

Dwudziestego kwietnia Himmler zatelefonował do Heydricha z rozkazem: „Cyganie nie podlegają eksterminacji". Wiemy o tym z notatek, jakie Heydrich robił z rozmów telefonicznych[3167]. Nie jest jednak jasne, czy rozkaz Himmlera dotyczył tych Cyganów, którzy wciąż żyli w Rzeszy, czy też deportowanych do GG, a może była to ogólna dyrektywa obejmująca wszystkich Cyganów. Wydaje się jednak, że rozkaz ten zapoczątkowywał bardziej zróżnicowaną politykę względem Cyganów, bowiem latem 1942 roku Himmler zaczął rozróżniać Cyganów osiadłych i wędrownych. Polecił, by z zasady „nie stosować środków policyjnych" przeciw miejscowym Cyganom w GG, o ile są osiadli[3168], a więc nie należało ich mordować, co było normalnym postępowaniem Niemców na terenie okupowanej Polski od 1939 roku.

Przez cały 1942 rok policja prowadziła taką samą politykę w GG i na okupowanych terenach sowieckich, gdzie Einsatzgruppen rozstrzeliwały w wielu miejscach Cyganów niezależnie od ich trybu życia. W końcu jesienią 1943 roku Himmler rozkazał wysyłać wędrownych Cyganów z terenów sowieckich do obozów

koncentracyjnych, a wiosną następnego roku Cyganów z Litwy i Białorusi deportowano do Auschwitz[3169].

Od 1942 roku Himmler prowadził też zróżnicowaną politykę wobec Cyganów żyjących w Rzeszy, ale w odmiennej formie. Narzucił SS i aparatowi policyjnemu swój pogląd, że w przyszłości mają rozróżniać „czystej krwi" Cyganów Sinti i Lalleri (oraz mieszańców zdolnych do integracji w tym grupami), a także Roma, od pozostałych „mieszańców" cygańskich. Po wojnie Cyganie „czystej krwi" zostaną umieszczeni w „rezerwacie", gdzie w odosobnieniu będą mogli kontynuować „typowy dla siebie sposób życia". Pozostali Cyganie będą wywiezieni do obozów[3170].

Aby uzyskać jakąś naukową podstawę dla tego rozróżnienia, Himmler zlecił we wrześniu 1942 roku instytutowi Ahnenerbe badania nad przyszłością cygańskich zwyczajów i języka[3171]. W październiku 1942 roku RSHA wydał dyrektywę opartą na instrukcji Himmlera, wedle której „Cyganie czystej rasy" będą się „w przyszłości [cieszyli] pewnym zakresem swobody poruszania się", to znaczy będą mogli „wędrować po pewnym terenie" i żyć wedle ich „tradycji i zwyczajów"[3172]. Z początku listopada 1942 roku pochodzi jeszcze więcej świadectw zainteresowania „reorganizacją traktowania Cyganów w Rzeszy"[3173].

Jeśli chodzi o same Niemcy, to prześladowania Cyganów skupiły się przede wszystkim na Cyganach półkrwi, którzy się osiedlili, porzucając tryb życia „typowy dla swojego ludu". Natomiast w zajętej przez Niemców Polsce i na okupowanych terenach sowieckich sytuacja wyglądała odwrotnie – prześladowano tam przede wszystkim Cyganów wędrownych.

Dziesiątego grudnia 1942 roku Himmler rozkazał, by „Cyganie półkrwi, Cyganie Roma i Cyganie Bałkańscy bez domieszki krwi niemieckiej", żyjący w Rzeszy, zostali wysłani do obozów koncentracyjnych[3174]. Natomiast „przystosowanych społecznie" Cyganów miano nie deportować, choć kryteria tej klasyfikacji pozostawały niejasne[3175]. Przedtem udało mu się uspokoić obawy Hitlera i członków kancelarii NSDAP[3176] – idea zróżnicowanego traktowania różnych grup Cyganów z Rzeszy była bowiem sprzeczna

ze stanowiskiem władz państwowych i NSDAP, które uważały wszystkich Cyganów za „niższych” i chciały ich wszystkich wymordować. Swoją decyzją o deportacji Cyganów z grudnia 1942 roku Reichsführer zademonstrował nieprzejednaną determinację, by wprowadzić w życie negatywny aspekt swej polityki wobec ludności cygańskiej. Natomiast pozytywne środki, mające zachować istnienie Cyganów „czystej krwi”, odłożył na „po wojnie”.

Jeśli pamięta się, że od grudnia 1942 roku reżim przygotowywał jednocześnie ostatnią wielką falę żydowskich deportacji z Rzeszy, a jesienią 1942 roku Himmler uzgodnił z Thierackiem wywózkę „aspołecznych” do obozów koncentracyjnych[3177], można dostrzec szerszy kontekst decyzji Himmlera, by w grudniu 1942 roku deportować Cyganów: otóż Reichsführer niestrudzenie dążył do „oczyszczenia” obszaru, który pewnego dnia miał się stać rdzeniem Wielkiej Rzeszy Germańskiej.

Piętnastego stycznia w RSHA odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy, SD, RuSHA, a także członkowie Centrum Badawczego do spraw Higieny Rasowej i Biologii Populacyjnej[3178]. Celem spotkania było ustalenie precyzyjnych kryteriów rozróżniania dwóch grup Cyganów, jak również odpowiedź na pytanie, co powinno się zrobić z tymi, którzy nie zostaną deportowani. Zgodzono się na „rozwiązanie”, wedle którego należało przeprowadzić sterylizację przytłaczającej większości „mieszańców”. Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy rozkazem z 29 stycznia 1943 roku[3179] zobowiązywał funkcjonariuszy Kripo do rejestracji „przystosowanych społecznie Cyganów półkrwi, którzy nie podlegali deportacji”[3180].

Od lutego do lipca 1944 roku około 20 tysięcy Cyganów mieszkających w Rzeszy – czyli trzy czwarte tej mniejszości – wywieziono do Auschwitz, gdzie zostali zamknięci w specjalnym „obozie cygańskim”[3181]. Razem z Cyganami deportowanymi z terenów okupowanych przez Niemcy liczba wywiezionych wyniosła około 23 tysięcy[3182].

Począwszy od kwietnia 1944 roku, Cyganie „zdolni do pracy” byli przewożeni z Birkenau do obozów koncentracyjnych na terenie

Rzeszy – w sumie było to tylko 1600 osób. Z Cyganów deportowanych do Birkenau wiosną 1944 roku żyło jeszcze około 6 tysięcy osób. W sierpniu władze obozu podjęły decyzję – zapewne w związku z masowymi deportacjami do Auschwitz Żydów węgierskich – by zlikwidować „obóz cygański". W sumie około 5600 Cyganów zginęło w komorach gazowych Auschwitz[3183]. Nie ma żadnego dowodu, by Himmler bezpośrednio stał za tą decyzją, ale wobec szczegółowych instrukcji, jakie wydawał wcześniej w kwestii cygańskiej, można przyjąć, że było to działanie podjęte „po myśli szefa".

Na okupowanych terenach sowieckich ofiarami prześladowania Cyganów padło co najmniej 10 tysięcy ludzi, a możliwe, że znacznie więcej[3184]; w Polsce około 8 tysięcy[3185]. W Serbii Wehrmacht i policjanci wymordowali około tysiąca Cyganów[3186]. Na Słowacji aresztowania Cyganów zaczęły się na serio dopiero po niemieckiej interwencji zbrojnej latem 1944 roku: SS-Einsatzgruppe H zamordowała tam do tysiąca Cyganów[3187]. Pod koniec 1944 roku, za rządów strzałokrzyżowców, licznych Romów deportowano z Węgier do pracy przymusowej w obozach koncentracyjnych w Niemczech[3188].

Natomiast w Holandii, Belgii i Francji prześladowania Cyganów ograniczały się do kontroli, zakazów osiedlania się i zamykania Cyganów i innych przedstawicieli „ludności wędrownej" w wyznaczonych miejscach. Nie stosowano tam rozróżniania Cyganów, a liczba ofiar wśród nich nie przekroczyła kilku setek[3189].

Jak z tego jasno wynika, SS wymordowało dziesiątki tysięcy Cyganów, ale nie robiło tego z taką samą determinacją i systematycznością jak w przypadku Żydów. Himmlerowska koncepcja zróżnicowanego traktowania w przyszłej Wielkiej Rzeszy Germańskiej dotknęła szczególnie niektóre grupy cygańskie, a oparta była na brutalnej arbitralności, z jaką Reichsführer dzielił w swych fantasmagoriach istoty ludzkie na rasowo cenne i szczególnie niebezpieczne.

Więcej ludzi dla Waffen-SS

W 1942 roku Himmler rozszerzył bazę rekrutacji do Waffen-SS zarówno w samych Niemczech, jak i poza nimi: od końca tego roku starał się sformować nowe dywizje złożone z niemieckich esesmanów. W lutym 1943 roku Hitler zgodził się na powstanie dywizji, w której mieli walczyć członkowie Hitlerjugend (później nosiła nazwę tej organizacji), a w październiku dwóch kolejnych dywizji grenadierów pancernych – „Götz von Berlichingen" i „Reichsführer" – złożonych z członków Służby Pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienstes*). W tym samym miesiącu – już zmechanizowane – dywizje „Leibstandarte", „Das Reich", „Totenkopf", „Wiking" i „Hohenstaufen" zostały przemianowane na dywizje pancerne SS[3190].

Rekrutując żołnierzy z roczników Hitlerjugend i z obozów Służby Pracy Rzeszy – gdzie w niektórych przypadkach wywierano na młodych ludzi znaczną presję (Himmler sam mówił o „przymusowych ochotnikach"[3191]) – SS odstępowało od zasady ochotniczego naboru na terenie Niemiec. Członków Allgemeine SS masowo wcielano do Waffen-SS, a werbunek ludzi nienależących do SS, nasilający się od 1942 roku, stał się teraz normą[3192]. Jednak główny nacisk kładziono na werbunek za granicą. Z rejestru na koniec 1943 roku wynika jasno, że w Waffen-SS służyło 54 tysiące etnicznych Niemców z Rumunii, 22 tysiące z Węgier, ponad 5 tysięcy ze Słowacji, 21 tysięcy z Banatu i Serbii, ponad 18 tysięcy z Chorwacji i 1292 z Północnego Szlezwiku – a większość z nich pochodziła z obowiązkowego poboru, wprowadzonego przez Himmlera wobec Niemców etnicznych[3193].

Dwunastego maja 1943 roku rządy Niemiec i Rumunii podpisały porozumienie regulujące zasady werbunku etnicznych Niemców do Waffen-SS i zapewniające ochotnikom zachowanie obywatelstwa rumuńskiego[3194]. Na bazie tego porozumienia w drugiej połowie 1943 roku coraz więcej etnicznych Niemców z rumuńskiej części Banatu, a także z Siedmiogrodu trafiało do dywizji „Prinz Eugen"[3195].

Faktycznie jednak werbunek ten zaczął się kilka tygodni przed podpisaniem porozumienia, a niektórych „ochotników” zmuszono do służby w Waffen-SS[3196]. Już 30 lipca 1943 roku Berger zameldował, że zwerbowano 41 560 ludzi. Himmler odpowiedział mu „serdecznymi” podziękowaniami. „Tak jak wieloma innymi działaniami i osiągnięciami przyczynił się Pan ogromnie do pomyślności naszej niemieckiej ojczyzny i jej Führera”[3197].

Podczas swej podróży do Niemiec w czerwcu 1942 roku węgierski premier Miklós Kállay obiecał Ribbentropowi dalsze 10 tysięcy etnicznych Niemców dla Waffen-SS[3198]. W maju 1943 roku wypracowano z rządem węgierskim porozumienie w sprawie werbunku[3199]. Jednakże Franz Basch, lider mniejszości niemieckiej na Węgrzech, przyjął ten sukces ze smętną miną: ochotnicy tracili bowiem obywatelstwo węgierskie; wolał więc normalny pobór przymusowy[3200]. I tak się też stało: w sierpniu z 22 tysięcy „ochotników” komisja poborowa uznała 18 tysięcy za zdolnych do służby[3201].

Okupacja Węgier, rozpoczęta 12 marca 1944 roku, otworzyła – z punktu widzenia Himmlera – całkiem nowe perspektywy. Reichsführer SS zaplanował stworzenie sześciu dywizji – dwóch kawaleryjskich i czterech grenadierów, z których połowa miała być złożona z etnicznych Niemców obywatelstwa węgierskiego, a połowa z „węgierskich obywateli pochodzenia głównie niemieckiego”. Było to ewidentnie budowanie kolejnej armii SS z niczego[3202]. Porozumienie w sprawie tego programu werbunkowego podpisano 14 kwietnia 1944 roku[3203]. Co więcej, Himmler zmusił rząd węgierski do przekazania Waffen-SS także etnicznych Niemców służących już w armii węgierskiej. Na początku 1944 roku zawarł takie samo porozumienie z rządem słowackim. W ten sposób pozyskał dla Waffen-SS w sumie 50 tysięcy etnicznych Niemców[3204].

Po zintegrowaniu wcześniejszych jednostek milicji, grup operacyjnych i chorwacko-niemieckich oddziałów terytorialnych w ramach dywizji „Prinz Eugen” około 17 tysięcy spośród około 25 tysięcy etnicznych Niemców z Chorwacji zdolnych do służby

wojskowej służyło w Waffen-SS[3205]. Masowy bunt, do jakiego doszło tam latem 1943 roku, rzuca nieco światła na panujące w dywizji stosunki. W rezultacie 173 żołnierzy dywizji, samych etnicznych Niemców z Chorwacji, aresztowano i wywieziono do Dachau. 17 października Himmler napisał do dowódcy dywizji Arhura Phelpsa w wyjątkowo powściągliwych słowach – najwidoczniej sam sobie zdawał sprawę z warunków panujących w jednostce, w której niewątpliwie wielu żołnierzy służyło naprawdę ochotniczo. Zdaniem Himmlera kluczowe znaczenie w tej sprawie miał fakt, że etniczni Niemcy byli notorycznie obrażani przez swych zwierzchników. Szczególnie chodziło o „miły bałkański zwyczaj [...] lżenia cudzej matki". Himmler rozkazał więc wprowadzić drastyczne środki zaradcze. Polecił, by „w każdym wypadku, gdy podoficer albo jakiś inny żołnierz lży matkę towarzysza, winny powinien być zastrzelony na miejscu". W szczególnie drastycznych przypadkach winnego należy powiesić. Poinformował też Phelpsa, że 173 etnicznych Niemców z dywizji pozostanie w obozie na dłużej, by mogli się nauczyć, co to znaczy „być dobrym ochotnikiem Waffen-SS" i poprawić swoją znajomość niemieckiego[3206].

Oprócz werbunku etnicznych Niemców i „germańskich" ochotników Himmler od 1942 roku rekrutował też – i to w coraz większej liczbie – ludzi „etnicznie obcych", jak się mówiło w nazistowskim żargonie. Już w 1940 roku zaczęto w Europie Północno-Zachodniej formować „legiony", złożone z żołnierzy niespełniających wymogi wysokich „rasowych" standardów SS, a w kolejnych latach nastąpił całkiem spory werbunek w Walonii i Francji. A skoro pozwalał na służbę w ochotniczych dywizjach SS ludziom pochodzenia „romańskiego" czy innego niegermańskiego, to czemu nie miał pójść dalej tą drogą?

Jednym z jego najbardziej oryginalnych planów w tej dziedzinie było stworzenie dywizji bośniackich muzułmanów wiosną 1943 roku, po uzyskaniu zgody Hitlera na sformowanie takiej jednostki na wzór bośniacko-hercegowińskich pułków w monarchii austro-węgierskiej[3207]. Pomysł Himmlera spotkał się jednak z opozycją władz chorwackich. Wściekły z tego powodu, kazał swojemu przedstawicielowi w Zagrzebiu, Konstantinowi Kammerhoferowi,

„interweniować z całych sił”[3208]. W końcu ten ostatni pozyskał rekrutów z powszechnego obowiązkowego poboru. Bośniacy przeszli szkolenie we Francji i na Śląsku. Tak jak ich poprzednicy z czasów Austro-Węgier żołnierze 13 Ochotniczej Dywizji Górskiej (chorwackiej) nosili czerwone fezy z frędzlami i z motywami orła ze swastyką i trupiej czaszki SS. Mundury mieli szare. Po prawej stronie kołnierza nosili, zamiast runów SS, symbol zakrzywionej tureckiej szabli, zwanej *Handżar*. Stąd w maju 1944 roku dywizja otrzymała taką właśnie nazwę.

Himmler gotów był uszanować religię i tradycje swoich muzułmańskich ochotników i – jak zawsze, gdy się czymś zainteresował – wchodził w kwestie szczegółowe. Zasięgnął opinii wielkiego muftiego w sprawie zasad żywieniowych, jakie powinny panować w dywizji, a w sierpniu 1943 roku ogłosił, że gwarantuje wszystkim „muzułmańskim żołnierzom SS i funkcjonariuszom policji, że [...] zgodnie z ich religijnymi zasadami nigdy nie będą dostawać do jedzenia wieprzowiny ani kiełbasy wieprzowej, a także alkoholu do picia”. Kazał się informować o wszelkich naruszeniach tego rozkazu. Dodał też: „Zakazuję też wszelkich żartów z tych spraw, jak to się zdarza między towarzyszami broni, oraz żartowania sobie z muzułmańskich ochotników”[3209]. Interesował się też sprawami praktycznymi: nowe fezy dywizji nie przypadły mu do gustu, więc kazał Pohlowi zmienić ich odcień i trochę je przefasonować[3210].

Himmler nie tylko zgodził się, by wielki mufti wyznaczył kilku imamów dla dywizji bośniackiej, ale chciał pozwolić żołnierzom tej dywizji na kontynuowanie studiów koranicznych. Mało tego: przewidywał nawet założenie „instytutu koranicznego gdzieś w Niemczech, gdzie mufti mógłby kształcić imamów. W ten sposób miałby korpus duchownych nie tylko lojalnych wobec niego osobiście, ale też wyszkolonych politycznie”[3211]. Jakkolwiek było, islam z nazizmem łączył wspólny wróg: Żydzi.

> „Co łączy muzułmanów w Europie i na całym świecie z nami, Niemcami?”, zapytał w przemowie do żołnierzy 13 Dywizji Górskiej SS w styczniu 1944 roku. „Otóż mamy te same cele.

> Nie ma pewniejszej podstawy do współdziałania niż wspólne cele i wspólne ideały. Od dwustu lat Niemcy nie mają najmniejszych powodów do sporów z islamem [...] Teraz, my, Niemcy, i wy, żołnierze tej dywizji – wy, muzułmanie – dzielimy się wdzięcznością Bogu – wy go nazywacie Allahem, ale to przecież to samo – że obdarzył nasze udręczone narody europejskie Führerem; Führerem, który uwolni najpierw Europę, a potem cały świat od Żydów, tych wrogów naszej Rzeszy, którzy ukradli nam zwycięstwo w 1918 roku, przez co poszła na marne ofiara dwóch milionów poległych. Oni są też waszymi wrogami, i to od niepamiętnych czasów”[3212].

Czytając tekst tego wystąpienia, można by uwierzyć w szczerość owej deklaracji szacunku Himmlera wobec muzułmanów. W rzeczywistości jednak ta proklamacja wspólnych ideałów nie była niczym innym jak wyrazem skrajnej hipokryzji. Dwa tygodnie później tak wyjaśnił instytucjom propagandowym Rzeszy, skąd wzięła się jego wysoka ocena chorwackich ochotników wyznania muzułmańskiego: „Muszę powiedzieć, że nie mam nic przeciwko islamowi, bo muzułmańscy duchowni obiecują żołnierzom tej dywizji raj, jeśli polegną w boju. To bardzo praktyczna i użyteczna religia dla żołnierzy”[3213].

Ale właśnie w boju dywizja ta nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Początkowo, pod koniec 1943 roku, użyto jej do zwalczania partyzantki na rodzimym terenie, ale okazała się stosunkowo mało skuteczna, a co gorsza – coraz bardziej niesubordynowana. Pod koniec 1944 roku Himmler zakończył ten eksperyment[3214]. Dwie inne jednostki muzułmańskie – złożona z Albańczyków 21 Dywizja Górska SS „Skanderbeg” i chorwacka dywizja „Kama” – również nie miały długiego życia. Obie sformowano w 1944 roku. Dywizję „Skanderbeg” rozwiązano już jesienią tego roku, a „Kama” nigdy właściwie nie osiągnęła gotowości bojowej[3215]. W rezultacie z początkowego planu Himmlera, by z bośniackich i albańskich żołnierzy utworzyć dwa bałkańskie korpusy armijne, które

w połączeniu z dywizją „Prinz Eugen” miały utworzyć osobną armię SS, nic nie wyszło[3216].



13 Dywizja Górska SS „Handżar” podczas przeglądu.

W maju 1942 roku Himmler wciąż wahał się co do jednostek bałtyckich, wreszcie pod koniec sierpnia 1942 roku zaaprobował utworzenie legionu estońskiego, a wkrótce potem Wehrmacht przekazał Waffen-SS swoje estońskie bataliony, by mogła powstać

taka jednostka[3217]. W styczniu 1943 roku Himmler dokonał osobiście przeglądu grupy 54 estońskich legionistów, uczestniczących w podoficerskim szkoleniu Waffen-SS, i odniósł „korzystne wrażenie" co do ich „wartości rasowej". Uznał więc, że warto zorganizować dla estońskich żołnierzy kursy języka niemieckiego i szkolenie ideologiczne[3218].

Himmler nigdy nie uznał formalnie Estończyków za „Teutonów", bo stałoby to w sprzeczności z niemiecką polityką okupacyjną w tym kraju. Jednakże Estończycy byli jego zdaniem tak podobni do Teutonów, że w rasowym „mieszaniu się" z nimi nie znajdował żadnego niebezpieczeństwa. „Estończycy – instruował szefów głównych urzędów SS – należą naprawdę do tych kilku grup etnicznych, z którymi, wyłączywszy nieliczne jednostki, możemy się mieszać bez szkody dla siebie"[3219]. Jak już wspomnieliśmy, podobną opinię miał o Słowakach i Walonach.

Pod koniec 1942 roku Himmler – za radą Bergera – załatwił u Hitlera zgodę na sformowanie łotewskiego legionu Waffen-SS[3220]. W kwietniu 1943 roku zwerbowano 6500 Estończyków i Łotyszów[3221]. Legiony estoński i łotewski uzyskały wzmocnienie niemieckimi esesmanami i zostały przekształcone w brygady ochotnicze: estońską i łotewską. Wkrótce potem brygady te rozwinęły się w dywizje[3222]. Dla osiągnięcia tego celu Himmler wprowadził obowiązkowy pobór do wojska w Komisariacie Rzeszy Wschód. Od tej pory Estończycy i Łotysze mogli być kierowani do służby w Waffen-SS[3223]. Inaczej niż Litwini, których uważał za niegodnych zaufania. Trzecia bałtycka dywizja SS powstała na bazie batalionów policji pomocniczej, utworzonej przez Himmlera w 1941 roku[3224].

W kwietniu 1943 roku zezwolił na rekrutację Ukraińców z terenów należących do Generalnego Gubernatorstwa, które kiedyś leżały w granicach monarchii austro-węgierskiej[3225], do galicyjskiej dywizji, która otrzymała nazwę 14 Dywizji Grenadierów Waffen-SS [potocznie nazywana Dywizją SS-Galizien – przyp. red.]. Himmler dokonał jej przeglądu po zakończeniu procesu szkolenia. W przemówieniu do kadry dowódczej rozprawił się z krytycznymi głosami, jakie

pojawiały się w szeregach dywizji. Stwierdził, że ciężkie szkolenie nie było żadnym gnębieniem, lecz przygotowaniem do warunków bojowych, a Galicjanie mieli przed sobą drogę awansu jak wszyscy. By zapobiec „niepokojom", zabronił żołnierzom dywizji mieszania się do „polityki", a jednocześnie ogłosił listę cnót wojskowych, które sam szczególnie cenił. Oprócz posłuszeństwa, koleżeństwa i lojalności szczególny nacisk położył na „porządek", której to wartości należało specjalnie uczyć Ukraińców[3226]. Dywizja nie miała długiego żywota. Wysłana do walki z Armią Czerwoną w lipcu 1944 roku została niemal kompletnie rozbita[3227] [a następnie została zreorganizowana i zakończyła swój szlak bojowy w maju 1945 roku – przyp. red.].

Również inne „etnicznie obce" jednostki, utworzone w 1944 roku, nie odniosły większych sukcesów. Oprócz dwóch rosyjskich, dwóch węgierskich, jednej mieszanej niemiecko-węgierskiej oraz dwóch dywizji kozackich były też mniejsze formacje: Wschodnioturecki Związek Bojowy Waffen-SS, kaukaska jednostka zbrojna [być może chodzi o 1 Tatarską Brygadę Górską SS – przyp. red.], a także oddziały serbskie, rumuńskie i bułgarskie, a nawet legion hinduski, który SS próbowało stworzyć z indyjskich jeńców wojennych, przebywających w obozach Wehrmachtu. W 1943 roku nie powiodła się próba stworzenia złożonego z jeńców legionu brytyjskiego, gdyż zabrakło zainteresowanych.

Nawet jeśli takie jednostki wchodziły do walki – a w kilku przypadkach w ogóle do tego nie doszło – ich wartość bojowa ustępowała zwykle wartości przeciętnej jednostki niemieckiej[3228]. Sam Hitler był bardzo krytycznie nastawiony do tego programu. W sytuacji gdy ojczyzny ochotników były okupowane, żołnierzom tych jednostek brakowało oczywiście motywacji i nie można było na nich polegać – stwierdził w 1945 roku, na krótko przed końcem wojny. A zważywszy na niedobory uzbrojenia, wysyłanie do boju takich jednostek było „luksusem", „głupotą" i „nonsensem"[3229].

Dla Himmlera jednak brak skuteczności bojowej nie był najważniejszy. Od początku programu werbunkowego SS jak najstaranniej odróżniał regularne dywizje Waffen-SS, których żołnierze spełniali te same kryteria „rasowe" co inni esesmani,

od jednostek ochotniczych, złożonych z obcokrajowców, niespełniających tych kryteriów. Jego zdaniem rozrost Waffen-SS nie mógł prowadzić do „rozmycia" kryteriów rasowych, obowiązujących przy przyjęciu do SS[3230]. Jak to bardzo jasno wyjaśnił, nikt nie powinien mówić o „ukraińskich esesmanach", a jedynie o „Ukraińcach służących w jednostkach zbrojnych SS". „Nazwa «esesman», która dla nas tyle znaczy i którą tak wysoko cenimy" nie powinna być używana w odniesieniu do „licznych członków obcych grup etnicznych, organizowanych pod kierunkiem SS"[3231].

Himmler twierdził niezmiennie, że jedynie osoby z I i II grupy w czterostopniowej klasyfikacji RuSHA mogą stać się członkami SS. Mężczyźni z grupy III mogą „wstępować do ochotniczych jednostek Waffen-SS" albo policji porządkowej, „znajdujących się pod komendą RFSS"[3232]. To samo dotyczyło niemieckich ochotników z Rzeszy, nienadających się pod względem rasowym do SS[3233].

Wiosną 1943 roku Himmler wydał rozkaz sformowania kolejnego korpusu SS, tak zwanego Germańskiego Korpusu Pancernego, który miał się składać z dywizji „Wiking" i nowej jednostki, sformowanej na bazie już istniejącej ochotniczej dywizji „Nordland"[3234]. W lutym 1944 roku Himmler tak wyjaśnił cel stworzenia takiego korpusu, złożonego z żołnierzy różnych narodowości: otóż ten germański korpus miał dostarczyć kadry rekrutacyjnej i szkoleniowej na wypadek „konieczności wprowadzenia prawnego obowiązku służby wojskowej w krajach germańskich, co niewątpliwie nastąpi"[3235]. We wrześniu 1943 roku Himmler zapewniał, że Hitler aprobuje w zasadzie jego punkt widzenia, i wyraził pogląd, że pobór do wojska w krajach germańskich powinien przebiegać pod kontrolą SS[3236].

Gdy weźmie się pod uwagę przymusowy pobór etnicznych Niemców, przeprowadzony przez Himmlera poza Rzeszą, i to, że od 1943 roku skupił się na werbunku „etnicznie obcych" do służby w ramach SS, stanie się jasne, jak wyobrażał sobie siły zbrojne przyszłego imperium germańskiego. Obok Wehrmachtu miałyby funkcjonować Waffen-SS, których elitarne formacje składałyby się z Niemców z Rzeszy, Niemców etnicznych, Holendrów, Flamandów,

Duńczyków, Norwegów, a w razie potrzeby także z żołnierzy innych narodowości, uznanych za „germańskie”. To miał być rdzeń, wokół którego funkcjonowałyby jednostki założone z „etnicznie obcych” żołnierzy, nienadających się do SS, a pochodzących niemal ze wszystkich narodów europejskich (poza Polakami). Byłaby to gigantyczna „legia cudzoziemska”, której żołnierze służyliby w oddzielnych jednostkach „narodowych”.

W poznańskim przemówieniu z 3 sierpnia 1944 roku Himmler wspomniał o swoim zamiarze sformowania po wojnie 30 „europejskich dywizji” SS. Razem ze swoimi czysto niemieckimi jednostkami Waffen-SS miały osiągnąć pozycję siły równorzędnej z wojskami lądowymi[3237]. (Wydaje się, że ambicje Himmlera szły jeszcze dalej, wykraczając poza działania lądowe. W 1944 roku porozumiał się z Kriegsmarine co do stworzenia Germańskich Rezerwowych Sił Morskich stacjonujących w Sennheim w Alzacji, a więc w bezpiecznej odległości od morza, które miały się przygotowywać do działań u boku marynarki wojennej)[3238].

Patrząc z tej perspektywy na werbunkowe wysiłki Himmlera w ostatnich latach wojny, widać wyraźnie, iż to, co wydawać się mogło gorączkowymi i desperackimi próbami łatania stanu osobowego niemieckich sił zbrojnych, było w istocie logiczną – z punktu widzenia Reichsführera SS – i integralną częścią jego wielkogermańskiej wizji.

Himmler ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy

Dziesiątego sierpnia 1943 roku Hitler mianował Himmlera ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy[3239]. Uważał wówczas, jak powiedział Goebbelsowi, że Reichsführer był „naprawdę wyjątkową postacią naszego reżimu”[3240]. Poprzednik Himmlera na tym stanowisku, dr Wilhelm Frick, piastujący tę tekę od 1933 roku, musiał pogodzić się z czysto reprezentacyjną funkcją protektora Czech i Moraw[3241].

Hitler nie oczekiwał, by pełniący swą nową funkcję Himmler wprowadził jakieś strukturalne zmiany w machinie państwowej. Chodziło raczej o umocnienie reputacji Reichsführera SS jako człowieka odpowiedzialnego przede wszystkim za „bezpieczeństwo" Trzeciej Rzeszy i poszerzenie zakresu jego kompetencji. Jak zanotował w swym dzienniku Goebbels, „Himmler jest bez wątpienia właściwym człowiekiem do pilnowania polityki wewnętrznej. W każdym razie gwarantuje pod każdym względem nasze bezpieczeństwo"[3242].

A jednak po objęciu przez Himmlera nowego urzędu 26 sierpnia 1943 roku nastąpiła w ministerstwie seria zmian. Reichsführer przeorganizował resort wokół dwóch obszarów aktywności: departamenty prawa i administracji, obrony cywilnej, personalny i władz lokalnych zgrupował w departamencie administracji wewnętrznej pod kierownictwem sekretarza stanu Wilhelma Stuckarta, natomiast drugi wydział, departament do spraw służby zdrowia, powierzył Naczelnemu Lekarzowi Trzeciej Rzeszy Leonardowi Contiemu[3243]. Zadania Departamentu IV ministerstwa, któremu podlegały instytuty Badań Etnicznych oraz Badań nad Obcymi Krajami i Ludami, przekazał wydziałowi zagranicznemu SD w RSHA. W ten sposób nie tylko zrobił krok w kierunku podporządkowania tych instytucji potrzebom wywiadu zagranicznego, ale też objął swoją kontrolą tak ważne placówki jak Grupy Robocze do spraw Niemców Etnicznych, Niemiecki Instytut Spraw Zagranicznych oraz Instytut Wannsee, który odpowiadał za badania nad Rosją. Mógł zatem wykorzystać na potrzeby swojego długofalowego planu „przestrzeni życiowej" wszystkie zasoby nazistowskiej nauki w zakresie spraw narodowościowych i wiedzy o innych krajach[3244].

Himmler, który za czasów swojego urzędowania odwiedził ministerstwo tylko dwa czy trzy razy, kierował nim ze swoich kwater polowych, gdzie jego długoletni asystent Rudolf Brandt odgrywał rolę szefa kancelarii ministra. W praktyce jednak ministerstwo działało w znacznej mierze niezależnie od swojego szefa, pracując pod kierunkiem sekretarza stanu Stuckarta[3245]. Himmler trzymał się

na dystans od ministerstwa nie tylko z powodu nawału innych obowiązków, ale także dlatego, że nie ufał administracji państwowej – a poza tym generalnie nie lubił prawników i urzędników. Jako minister wciąż utyskiwał na biurokratyczny formalizm i schematyzm w podejściu do różnych spraw. Na przykład by przebić się przez anonimowość dokumentów urzędowych, żądał często, by urzędnik zajmujący się konkretną sprawą osobiście sygnował korespondencję[3246]. Popierał pomysł, by lokalni administratorzy (*Landräte*) piastowali swoje stanowiska przez maksimum dziesięć lat – co wywołało długotrwały spór z Bormannem[3247]. Uważał, że musi często i ostentacyjnie powtarzać, iż nie spocznie, póki nie wykorzeni do końca korupcji w administracji[3248]. Podpisał też rozporządzenie ograniczające zatrudnienie bliskich krewnych w tych samych organach administracji, co zresztą wobec rzeczywistej sytuacji w małych lokalnych urzędach było raczej pobożnym życzeniem[3249].

Himmler pouczał swych urzędników, by traktowali obywateli tak, jak „zasługują na to niemieccy Teutonowie". Na wypadek gdyby jego zalecenia pozostały bez echa, stwierdził w mowie do burmistrzów dużych miast: „Powinniście, panowie, traktować tych urzędasów tak samo obraźliwie, jak oni traktują naród". I tu Himmler wytyczył nowe zadanie: „Już my nauczymy tych panów, jak się zachowywać, a jeśli się nie zechcą nauczyć, to wylecą z pracy"[3250].

Nowy minister kładł szczególny nacisk na, jak to nazywał, „umocnienie samorządu"[3251]. Zależało mu na reorganizacji zakresów kompetencji burmistrzów i administracji lokalnej, gdyż w ramach wojennej racjonalizacji służb administracyjnych starano się od 1943 roku przerzucać jak najwięcej zadań na niższe szczeble urzędowe. Szczególnie chciała tego Kancelaria NSDAP, gdyż dzięki delegowaniu kompetencji na nowe, pośrednie szczeble pomiędzy władzami Rzeszy a lokalnymi (takimi jak gau), a także umocnieniu administracji municypalnej wobec urzędów państwowych władza partii zwiększała się kosztem biurokracji państwowej. Gauleiterzy mieli uzyskać więcej niezależności od ministerialnych biurokratów, a nazistowscy burmistrzowie od państwowej administracji lokalnego szczebla.

Frick miał zastrzeżenia do tej polityki Bormanna, a Himmler jej sprzyjał. Gdy w następnych miesiącach optował za „umocnieniem samorządu", jego ostatecznym motywem było osłabienie administracji państwowej na rzecz NSDAP. Działał więc w ścisłym sojuszu z Bormannem. Obaj przedyskutowali zresztą przyszłą politykę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych już na parę dni przed ministerialną nominacją Himmlera[3252].

Sposób, w jaki Himmler zaangażował się w tę próbę strukturalnego transferu władzy – z odwoływaniem się do „germańskiej tradycji współpracy", króla Henryka I jako założyciela miast albo historycznej roli „niemieckich burmistrzów jako strażników tradycji Rzeszy" – był próbą nadania tym administracyjnym zmianom nobliwej ideologicznej otoczki[3253]. Ale uważna analiza nie pozostawia wątpliwości, że był to tylko sztafaż[3254].

Faktem jest, że Himmler odniósł pewne ograniczone sukcesy na szczeblu regionalnym, zaspokajając potrzeby partii przez zmiany w administracji. Na przykład zgodnie z wolą Führera podzielił dawne pruskie prowincje, Saksonię i Hesję-Nassau, na cztery nowe. Zreorganizował też, zgodnie z potrzebami gauleiterów, region Dolnej Wezery[3255]. Z drugiej strony odrzucił jednak projekt Bormanna, by zamknąć urzędy gubernatorów dystryktów (*Regierungspräsidien*) i wzmocnił tym samym pozycję Lammersa i Stuckarta, dla których sprawą kluczową było zachowanie przeciwwagi dla ambicji gauleiterów[3256]. Przykłady te pokazują, do jakiego stopnia Himmler zaangażował się w szczegóły walki pomiędzy partią a państwem, nie potrafiąc przy tym stworzyć jakiejś jednolitej linii politycznej, którą mógłby konsekwentnie wprowadzać w życie.

Ta nieumiejętność rzucała się w oczy uczestnikom całej serii wielkich zebrań, na których Himmler usiłował wywołać wrażenie, że wraz z objęciem przez niego MSW w cokolwiek zatęchłych gabinetach ministerialnych powiał nowy, ożywczy duch. Zarówno na posiedzeniu rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie 18 listopada 1943 roku[3257] czy 10–11 stycznia 1944 roku na konferencji gubernatorów dystryktów we Wrocławiu[3258], jak i na spotkaniu burmistrzów dużych miast (*Oberbürgermeister* i *Landeshaptmänner*)

12–13 lutego 1944 roku w Poznaniu[3259] poruszano wiele problemów, z którymi administracja borykała się podczas wojny (niedobór personelu, skutki nalotów itd.), ale Himmler niezmiennie ograniczał się do ogólników. Właściwie nie potrafił zaproponować żadnych konkretnych rozwiązań[3260].

Pomimo dość skromnych sukcesów Himmler, dzięki awansowi na ministra spraw wewnętrznych, dołączył jednak do czołowej grupy – Goebbelsa, Bormanna i Speera, która naciskała na niemieckie społeczeństwo, by dostosowało się do wymogów „wojny totalnej". Zwłaszcza Goebbels raz po raz odnotowywał „absolutną zgodność naszych poglądów"[3261] i chwalił politykę Himmlera[3262]. Nie chciał jednak, by Reichsführer SS brał na siebie kolejne obowiązki: „Himmler i tak ma już za dużo obowiązków i nie jest w stanie wypełniać osobiście większości z nich" – jak zanotował w swoim dzienniku[3263].

Goebbels zauważył też, że Bormann, który od czasu mianowania go szefem Kancelarii Partii uważany był za jednego z najbliższych stronników Himmlera, teraz dystansował się od niego coraz bardziej: „Bormann zrobił się trochę sceptyczny wobec Himmlera, bo bierze na siebie za dużo odpowiedzialności. A nie jest dobrze, gdy któryś z narodowych socjalistów wyrasta za wysoko; pozostali muszą dopilnować, by wrócił na swoje miejsce w szeregu"[3264]. W tych kręgach polityczna rywalizacja i wspólnota interesów równoważyły się wzajemnie. Istniały też chyba jakieś napięcia pomiędzy Speerem a Himmlerem. W każdym razie w maju 1944 roku Goebbels poradził Speerowi, by rozwiązał jakoś kwestie sporne w stosunkach z Himmlerem i Bormannem, gdyż obaj „należą do naszego najbardziej aktywnego kręgu"[3265].

Jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy Himmler stanął wobec fundamentalnego konfliktu interesów: ze względów polityczno-ideologicznych popierał politykę Bormanna, zmierzającą do zastąpienia administracji państwowej nazistowskim „przywództwem" (*Menschenführung*). Natomiast jako minister spraw wewnętrznych musiał być zainteresowany utrzymaniem tradycyjnych struktur administracyjnych. I nawet jeśli chciałby naprawdę

wprowadzić jakieś zmiany w układzie administracji państwowej, to oskarżono by go o pogoń za władzą. Zatem Himmler „rozwiązał" ten skomplikowany problem przez pozostawienie spraw w zawieszeniu.

SS i przemysł zbrojeniowy

Jak już wspomnieliśmy, starania Himmlera, by stworzyć własny koncern zbrojeniowy SS, skończyły się niepowodzeniem w sierpniu 1942 roku za sprawą braku odpowiednich kwalifikacji esesmanów oraz opozycji ze strony kręgów przemysłowych i Speera. Większość projektów zbrojeniowych, które Himmler zamierzał realizować w obozach koncentracyjnych, nigdy się nie zmaterializowała, przynajmniej w zakładanym wymiarze[3266], a większość fabryk SS, umiejscowionych wewnątrz lub na zewnątrz obozów koncentracyjnych, nie zajmowała się tak naprawdę produkcją zbrojeniową[3267]. Jedyne zakłady, które na pełną skalę zaangażowały się w produkcję zbrojeniową, to Niemieckie Przedsiębiorstwo Robót Ziemnych i Kamieniarskich oraz fabryki mebli w Protektoracie[3268]. Gdy więc w mowie do gruppenführerów z października 1943 roku Himmler twierdził, iż „mamy w obozach koncentracyjnych fabryki zbrojeniowe", to, delikatnie mówiąc, trochę przesadzał[3269].

Ale się nie poddawał. Tylko że teraz skupił się na bardziej egzotycznych projektach. Jesienią 1943 roku obiecał Hitlerowi, że „zaspokoi paliwowe potrzeby Waffen-SS i policji, produkując paliwo z łupków". W tym celu założył w maju 1944 Niemiecką Kompanię Paliwa Łupkowego. Dziesięć fabryk takiego paliwa, zatrudniających wyłącznie więźniów, powstało w Wirtembergii. Natomiast we wrześniu 1944 roku założono Niemiecką Kompanię Torfową, która wydobywała torf do produkcji paliwa silnikowego[3270].

Nie zapominał też o uprawie koksagizu. Od początku 1942 roku miał nadzieję, że ta kauczukodajna roślina, uprawiana na wschodzie Europy, może stać się ważnym źródłem kauczuku dla wojennej gospodarki niemieckiej[3271]. Gdy w rozmowie z Hitlerem w lutym

1943 roku wspomniał o korzyściach, jakie może przynieść uprawa tej rośliny na dużą skalę, Führer natychmiast powierzył mu odpowiedzialność za osiągnięcie tych produkcyjnych celów. W odpowiedzi na zastrzeżenia Himmlera, że zajmował się tą sprawą tylko marginalnie, Hitler odparł – jak zanotował wówczas skonsternowany Reichsführer – że „nie interesują go kwestie organizacyjne i czyni mnie odpowiedzialnym za tę sprawę!”[3272]. Himmler stworzył więc natychmiast organizacje zaangażowane w uprawę koksagizu[3273], zorganizował konferencję na temat tej rośliny[3274], a po tym, jak Göring mianował go swoim „specjalnym pełnomocnikiem do spraw roślin kauczukodajnych”[3275], powołał „biuro administracyjne” do prowadzenia tego przedsięwzięcia[3276]. Eksperymentalną uprawę koksagizu zorganizowano też w Auschwitz[3277]. Choć szybko stało się jasne, że roślina ta może pokryć tylko małą część zapotrzebowania Niemiec na kauczuk (maksimum 1,7 procent)[3278], Himmler starał się bardzo, by uzyskać rozległe tereny pod uprawę koksagizu. Wspomnieliśmy już o próbach wykorzystania w tym celu ziem północnej Ukrainy i Rosji Środek, „nawiedzonych przez plagę bandytyzmu”[3279]. Himmler myślał początkowo o 30 tysiącach hektarów w Generalnym Gubernatorstwie[3280], na Ukrainie, w Komisariacie Rzeszy Wschód, a także we Francji. We wrześniu 1943 roku również Rumunia stała się obiektem zainteresowania planistów od koksagizu[3281]. Po rozpoczęciu okupacji Węgier esesmani szukali tam 10 tysięcy hektarów pod uprawę tej rośliny, by zrekompensować areały stracone na Wschodzie[3282]. Himmler polecił, by skupili się przede wszystkim na majątkach ziemskich znajdujących się dawniej w rękach żydowskich[3283]. Im więcej terytoriów tracono, tym więcej ziemi trzeba było poświęcić pod uprawę koksagizu w Rzeszy. W 1944 roku było to 16 700 ha, zaś na rok 1945 przewidziano 18 500 ha – choć ziemia była bardzo potrzebna pod uprawę roślin jadalnych[3284].

Praktyczne rezultaty uprawy były katastrofalnie słabe. Pod koniec 1943 roku osoba odpowiedzialna za przygotowanie raportów z zachodniej Ukrainy odnotowała „kompletne niepowodzenie”, gdyż

z 95 procent areału „nie zebrano nic”[3285]. Również w Rzeszy zbiory w 1944 roku niemal wszędzie były fatalne[3286]. W marcu 1944 roku szef biura do spraw surowców i planowania w Ministerstwie Uzbrojenia, Hans Kehrl, zasugerował Himmlerowi, by dać sobie spokój z uprawą koksagizu[3287]. Himmler zareagował ostro i przypomniał Kehrlowi o obowiązku posłuszeństwa: „Nie mam zamiaru zerwać z tradycją posłuszeństwa, którą uważam za świętą od czasu, gdy przystąpiłem do Ruchu, tylko z powodu jakichś kapitalistycznych kombinacji”. Uznał zastrzeżenia Kehrla za objaw „typowego egoistycznego myślenia wielkiego kapitału, który z oczywistych względów uważa kauczuk roślinny za niepożądaną konkurencję dla «buny», wynalazku IG Farben”[3288]. A kto umożliwił IG Farben zbudowanie wielkiej fabryki buny w Auschwitz? – wściekał się dalej. To właśnie on Reichsführer SS! Himmler nie wspomniał słowem o całkowitym niepowodzeniu projektu koksagizu; cała sprawa stała się dla niego kwestią prestiżu. Tak czy inaczej, specjalny pełnomocnik do spraw roślin kauczukodajnych aż do końca wojny nie dostarczył gospodarce Niemiec żadnych znaczących ilości kauczuku.

Gdy nie udało się stworzenie własnego koncernu zbrojeniowego, Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS skupił się na wynajmowaniu więźniów do fabryk broni. Pomysł ten wypróbowano w zakładach Heinkla w Oranienburgu, gdzie zatrudniono prawie 7 tysięcy więźniów mieszkających w obozie usytuowanym obok zakładów. Za tym przykładem poszło wiele kolejnych przedsiębiorstw[3289].

Zawierając we wrześniu 1942 roku porozumienie z Thierackiem o „przekazaniu elementów aspołecznych z sytemu karnego do dyspozycji Reichsführera SS w celu likwidacji przez pracę”, Himmler próbował zapełnić swoje obozy, by móc zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na siłę roboczą więźniów. W tym kontekście trzeba widzieć jego rozkaz z 31 grudnia o skierowaniu do obozów koncentracyjnych dodatkowych 35 tysięcy więźniów[3290]. W rezultacie tej polityki liczba więźniów w obozach podwoiła się ze 110 tysięcy we wrześniu 1942 roku do 203 tysięcy w kwietniu roku 1943[3291].

Jednak naprawdę wielki wzrost liczby zatrudnionych więźniów zaczął się jesienią 1943 roku, gdy zaczęła stopniowo spadać liczba przymusowych robotników ściąganych przez Sauckela. Zaczął się wtedy gwałtowny rozwój systemu obozów satelickich, usytuowanych w sąsiedztwie zakładów przemysłowych.

Co więcej, latem 1943 roku wyglądało na to, że SS wyszło wreszcie poza samo wynajmowanie więźniów i zaczęło się angażować w poważne i obiecujące projekty, takie jak produkcja rakiet balistycznych A4, znanych później jako V2.

W kategoriach czysto wojskowych rakieta A4, ze swoją konwencjonalną głowicą zawierającą tonę materiału wybuchowego, nie miała jakiejś kolosalnej wartości – jej znacznie tańsza i mniej zaawansowana technicznie konkurentka z Luftwaffe, „latająca bomba" Fi 103 (V1), mogła przenosić niemal taki sam ładunek. Poza tym ani Fi 103, ani A4 nie były adekwatną odpowiedzią na masy alianckich bombowców, które podczas jednego nalotu mogły zrzucać tysiące ton materiałów wybuchowych, i to z rosnącą celnością. Entuzjazm Himmlera do broni rakietowej brał się zapewne z jego upodobania do egzotycznych czy wręcz utopijnych pomysłów. Poza tym miał nadzieję, że przy pomocy swoich więźniów obejmie wreszcie kontrolą jakiś ważny projekt zbrojeniowy.

Himmler zainteresował się poważniej rakietami, gdy w listopadzie 1942 roku Hitler zaaprobował ogólnie program A4. 11 grudnia był świadkiem próbnego odpalenia rakiety na poligonie w Peenemünde. Nie zraziło go nawet, że cztery sekundy po starcie rakieta eksplodowała. Wręcz przeciwnie, poparł (choć bez powodzenia) próbę uzyskania przez szefa projektu audiencji u Hitlera[3292]. W marcu 1943 roku odwołał dowódcę poligonu Peenemünde, gdyż istniały wątpliwości co do jego lojalności, a to przez domniemane powiązania z Kościołem katolickim. Wysuwano wobec niego różne zarzuty, które potem okazały się bezpodstawne. W każdym razie Himmler zainstalował w Peenemünde nowego dowódcę, lojalnego aż do bólu[3293]. Ten przykład wskazuje, jak bezwzględnie potrafił działać Himmler, gdy zależało mu na jakiejś sprawie. 28 czerwca odwiedził w Peenemünde Wernhera von Brauna, noszącego mundur

Hauptsturmführera SS. Wizyta okazała się udana: Himmler awansował von Brauna na Sturmbannführera, ze starszeństwem od dnia wizyty[3294].

Tymczasem specjalna komisja z Peenemünde, odpowiedzialna za wdrożenie produkcji rakiet, postanowiła zamówić więźniów obozów koncentracyjnych do pracy w zakładach mających wytwarzać masowo A4. Zamówienie zostało przyjęte w czerwcu 1943 roku[3295]. Jednak w sierpniu, gdy brytyjski nalot częściowo zniszczył Peenemünde, Himmler zasugerował Hitlerowi, że produkcja rakiet powinna znaleźć się pod całkowitą kontrolą SS. Rakiety miały być produkowane w podziemnych fabrykach przy pomocy więźniów, a program badawczy mógł być prowadzony na poligonie Waffen-SS w Polsce. Hitler się zgodził, a Himmler obciążył odpowiedzialnością za te inwestycje Hansa Kammlera, szefa departamentu C (Budownictwo) Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji SS. Na miejsce produkcji wybrano system jaskiń pod Nordhausen w Turyngii. Powstała tam tak zwana fabryka Mittelwerk, a w pobliżu jesienią 1943 roku założono samodzielny obóz koncentracyjny o nazwie Mittelbau[3296]. 20 sierpnia Speer i jego zastępca Karl-Otto Saur spotkali się z niedawno mianowanym ministrem spraw wewnętrznych Himmlerem, by omówić kwestie szczegółowe. Następnego dnia Himmler streścił istotę tego spotkania w nocie do Speera: „Ja, jako Reichsführer SS, [...] obejmuję odpowiedzialność za produkcję urządzenia A4”[3297].

Stwierdzenie to było jednak trochę przedwczesne, bo choć Hitler polecił, by Himmler wspierał Speera w tym przedsięwzięciu, to z pewnością nie miał zamiaru przekazywać mu odpowiedzialności za proces produkcyjny[3298]. Himmler nie dał się jednak zepchnąć na boczny tor – w marcu 1944 roku von Braun i dwaj z jego głównych współpracowników zostali aresztowani i spędzili w zamknięciu kilka tygodni. Oskarżono ich między innymi o krytykowanie sposobu prowadzenia wojny i podkreślanie wagi cywilnej eksploracji kosmosu[3299]. Zwierzchnik von Brauna z ramienia wojsk lądowych doprowadził co prawda do uwolnienia dyrektora technicznego programu naukowego, ale było to jedynie zwolnienie

warunkowe. Według von Brauna celem Himmlera było uzyskanie kontroli nad pracami badawczymi, co mu się jednak nie powiodło[3300]. Jednakże wiosną 1944 roku Kammler – człowiek Himmlera – zaangażował się bardzo głęboko w przeniesienie niemieckiej produkcji pod ziemię; Mittelwerk stał się przedsięwzięciem wzorcowym. 4 marca 1944 roku Göring mianował Kammlera swoim „pełnomocnikiem do specjalnych prac budowlanych", a ten, z pomocą SS i rękami więźniów, przystąpił do przenoszenia produkcji lotniczej do kopalń, tuneli itp. Oznaczało to, że SS położyło wreszcie rękę na zbrojeniach Luftwaffe – ale nastąpiło to w czasie, gdy niemieckie lotnictwo nie było już w stanie stawić czoła siłom powietrznym aliantów[3301].

Załamanie się Włoch i wynikające z tego konsekwencje

Czwartego października 1943 roku Gruppenführerzy SS zebrali się w Poznaniu na jednym ze swych regularnych spotkań. Himmler wygłosił kilkugodzinne przemówienie, omawiając wszechstronnie sytuację polityczną i militarną. W trakcie tego wystąpienia poruszył temat, którego zwykle unikał w swych przemówieniach:

> Zamierzam się dziś odnieść całkiem szczerze do pewnej bardzo poważnej kwestii. W tym gronie możemy o niej mówić otwarcie, choć nigdy nie powinniśmy tego robić publicznie. Mam na myśli ewakuację Żydów, eksterminację narodu żydowskiego. Większość z was dowie się, jak to jest, gdy widzi się 100, 500 albo i tysiąc ciał leżących obok siebie. Poradzenie sobie z tym i pozostanie przyzwoitym człowiekiem – nie mówię o przypadkach ludzkiej słabości – to doświadczenie, które uczyniło nas twardymi. To niezapisana, i niech taką pozostanie, a jednak chlubna karta naszej historii. Wiemy bowiem, jak byłoby nam trudno, gdybyśmy na domiar

> nalotów, ciężarów i niedostatków wojny mieli wciąż w każdym mieście Żydów jako sabotażystów, agitatorów i mącicieli[3302].

Dwa dni później do Poznania zjechała partyjna elita – przywódcy Rzeszy i gauleiterzy. Himmler i tym razem poruszył problem, który „stał się dla mnie najtrudniejszą kwestią, przed jaką stanąłem w życiu: mam na myśli kwestię żydowską". I znów podkreślił, dla usprawiedliwienia ludobójstwa, że „nie zdołalibyśmy znieść ciężarów czwartego ani piątego czy szóstego roku wojny, które nas może jeszcze czekają, gdybyśmy mieli na ciele naszego narodu ten zjadliwy wrzód". Później zajął się szczególnie kwestią mordów kobiet i dzieci:

> Bo nie wybaczyłbym sobie, gdybyśmy eksterminując mężczyzn – czyli zabijając ich – pozwolili jednocześnie dorosnąć ich dzieciom, by kiedyś mogły się zemścić na naszych dzieciach i wnukach. Trzeba było podjąć tę trudną decyzję, by ci ludzie zniknęli z powierzchni ziemi. Zorganizowanie tego było najtrudniejszym przedsięwzięciem, jakie kiedykolwiek musieliśmy podjąć[3303].

Cel, jaki chciał osiągnąć Himmler tymi dwoma przemówieniami, był jasny. Przez swoją „szczerość", oficjalne potwierdzenie szerzących się plotek i strzępów informacji chciał uczynić ze swych słuchaczy współsprawców tej bezprecedensowej zbrodni, tak by żaden z nich nie mógł powiedzieć „nie wiedziałem". Aby się upewnić, że osiągnął zamierzony efekt, kazał sobie przygotować listę tych Gruppenführerów, którzy z jakichś powodów nie byli obecni podczas jego przemówienia 4 października 1943 roku[3304].

Fakt, że Himmler zdobył się na taką „szczerość" akurat w październiku 1943 roku, nie był kwestią przypadku. Właśnie w tym momencie, po zerwaniu przez Włochy przymierza z Niemcami i wynikłej z tego okupacji Włoch przez siły niemieckie, Himmler przystąpił do kolejnej eskalacji swojej ogólnoeuropejskiej polityki eksterminacji. 1 października, zaledwie kilka dni przed

przemówieniami poznańskimi, próbował wyłapać Żydów duńskich, lecz większość potencjalnych ofiar zdążyła już uciec do Szwecji.

Himmler zaangażował się na kilka sposobów w pokłosie złamania przez Włochów przymierza Osi. 19 lipca przepowiadał Bormannowi i Ribbentropowi, że upadek Mussoliniego jest bliski – i faktycznie nastąpił już 25 lipca[3305]. Twierdził, że informacje te uzyskał nie ze „źródeł wywiadowczych", ale od niemieckich archeologów pracujących we Włoszech – czyli w istocie z departamentu zagranicznego SD. Jego Waffen-SS wzięły udział w okupacji Włoch we wrześniu; konkretnie była do dywizja „Leibstandarte". Początkowo Hitler rozkazał rozwinięcie tam całego korpusu pancernego SS, złożonego z trzech dywizji, ale nie pozwoliła na to sytuacja na froncie wschodnim[3306]. SD nie tylko zorganizowała porwanie Mussoliniego z górskiego hotelu na Gran Sasso, gdzie był więziony, ale to właśnie małe komando spadochroniarzy pod przewodem Otto Skorzenego z Grupy S (Sabotaż), departamentu zagranicznego SD, uwolniło bezpośrednio Duce[3307].

Ledwie wojska niemieckie wtargnęły do Włoch, Himmler zorganizował tam aparat SS i policji na tych samych zasadach co w innych okupowanych krajach. W „Instrukcji Führera na temat mianowania pełnomocnika Rzeszy Wielkoniemieckiej we Włoszech i organizacji okupowanego terytorium włoskiego" znalazła się wzmianka o wyznaczeniu „specjalnego doradcy policyjnego przy narodowym rządzie włoskim"[3308]. Stanowisko to objął Karl Wolff, poprzednio szef osobistej kancelarii Himmlera, który jednocześnie sprawował funkcję HSSPF we Włoszech, a potem nawet Najwyższego Przywódcy SS i Policji[3309]. Wolff zorganizował na powierzonym sobie terenie sieć SSPF. Mussolini, który był teraz głową faszystowskiego rządu na północy Włoch, stał się zwykłą marionetką w rękach nazistów. Wolff, jako jego „specjalny doradca policyjny", nadzorował kontakty pomiędzy władzami włoskimi a niemieckimi SS i policją oraz kontrolował formowanie, uzbrojenie i rozwinięcie faszystowskich jednostek bojowych. Od lipca 1944 roku był także odpowiedzialny, jako generalny pełnomocnik, za zwalczanie partyzantki na zapleczu linii frontu[3310].

Po rozpoczęciu okupacji Włoch Himmler wpadł na pomysł, by SS „zbierało" członków faszystowskiej milicji w celu ich późniejszego „sformowania"[3311]. W październiku 1943 roku chciał rozpocząć od wcielenia dwóch dywizji włoskich do Waffen-SS[3312], lecz realizacja tego zamysłu szła marnie. Pod koniec 1944 roku tylko 5 tysięcy ludzi – zamiast planowanych 20 tysięcy – było gotowych do walki we włoskiej dywizji Waffen-SS[3313].

Nie tylko na terytorium samych Włoch, lecz także na terytoriach okupowanych dotąd przez Włochy zaczął się nowy program eksterminacji. To samo działo się w innych krajach, gdzie Żydom udało się do tej pory przetrwać.

Jednak przede wszystkim RSHA postanowił za wszelką cenę deportować około 33 tysięcy Żydów z tych części Włoch, które znalazły się pod kontrolą Niemiec[3314]. W październiku 1943 roku przybył do Rzymu na czele niewielkiego Einsatzkommando Theodor Dannecker[3315]. 16 października przeprowadził ze swymi ludźmi rajd po Rzymie, w wyniku którego do Auschwitz deportowano ponad tysiąc rzymskich Żydów. Do końca roku, po łapankach w innych miastach, wysłano do Auschwitz kolejnych prawie 1400 Żydów. RSHA uznał jednak, że te działania nie przyniosły „żadnych znaczących rezultatów", gdyż ogromna większość Żydów mieszkających we Włoszech zdołała się tymczasem ukryć[3316].

Dlatego też na początku grudnia przedstawiciele RSHA i niemieckiego MSZ zgodzili się, by w prześladowania zaangażować władze włoskie, czyniąc z nich wspólnika zbrodni[3317]. Faszyści sami nie dali rady zdławić ruchu oporu, więc kwestie wewnętrznej polityki włoskiej przestały odgrywać poważniejszą rolę w niemieckich planach. Na początku 1944 roku lotne komando Danneckera zostało zastąpione przez specjalny departament żydowski przy dowództwie policji bezpieczeństwa we Włoszech, który zajął się deportacją Żydów wcześniej internowanych przez Włochów. W latach 1943–44 z Włoch deportowano w sumie 6400 Żydów, z czego 5596 zabito, co znaczy, że zamordowano jedną szóstą Żydów mieszkających we Włoszech w 1943 roku[3318].

Działający z sekcją Einsatzkommando Reinhard Odilo Globocnik, który pochodził z Triestu i należał do ludzi najbardziej odpowiedzialnych za eksterminację Żydów polskich, skupił się od września na Żydach z „adriatyckiej strefy operacyjnej" – czyli terenów wokół Triestu, przyłączonych teraz do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Himmler mianował go HSSPF, a Globocnik między grudniem roku 1943 a lutym 1945 roku wyprawił z Triestu do Auschwitz 22 transporty z ponad 1100 Żydami. Ponad 90 procent deportowanych poniosło śmierć[3319].

W dawnych włoskich strefach okupacyjnych w Grecji, Albanii i Dodekanezie (wyspy te należały do Włoch od 1912 roku) w ręce Niemców wpadło około 16 tysięcy Żydów[3320]. W marcu i kwietniu 1944 roku nowi okupanci deportowali z samej tylko Grecji kontynentalnej 5 tysięcy ludzi[3321]. Natomiast między majem a sierpniem 1944 roku wywieziono około 3800 członków żydowskich społeczności z greckich wysp, głównie z Krety, Rodos i Korfu[3322].

W Chorwacji, której część znajdowała się do września pod okupacją włoską, większości Żydów internowanych wcześniej na wyspie Rab udało się uciec na tereny kontrolowane przez partyzantów. Gestapo złapało kilkaset osób i deportowało je do Auschwitz w połowie marca 1944 roku[3323].

Ósmego września 1943 roku Niemcy wkroczyli również do dawnej włoskiej strefy okupacyjnej na południowym wschodzie Francji. Współpracownik Eichmanna, Alois Brunner, który organizował już deportacje Żydów z Wiednia, Berlina i Salonik, pośpieszył tam niezwłocznie ze swoim Sonderkommando[3324]. Jednakże bez wsparcia Francuzów zdołał deportować do Drancy jedynie nikłą część żydowskich uchodźców – w sumie 1800 osób[3325]. Zdaniem Niemców istnienie włoskiej strefy okupacyjnej utrudniało prześladowanie Żydów w całej Francji[3326]. Teraz, gdy włoskiej strefy już nie było, nastąpiła drastyczna radykalizacja polityki antyżydowskiej na całym terytorium francuskim. Od tej pory wszystkich Żydów przebywających w tym kraju miano deportować na Wschód niezależnie od obywatelstwa.

Już w sierpniu 1943 roku Gestapo zaczęło aresztować we Francji coraz więcej Żydów[3327]. W grudniu włączyły się do tego na prowincji francuskie siły policyjne, gdyż tymczasem szef milicji Vichy, Joseph Darnand, zastąpił René Bousqueta na stanowisku sekretarza generalnego policji, co nie obyło się bez nacisków ze strony Himmlera[3328].

Jednak dopiero po przetasowaniach w rządzie Vichy w marcu 1944 roku[284] Niemcy mogli wreszcie przestać się zupełnie liczyć z francuskimi zastrzeżeniami co do deportacji[3329]. Nowy rząd był do tego stopnia pozbawiony społecznego poparcia, że krajem można było rządzić jedynie za pomocą terroru.

Czternastego kwietnia Brunner i Knochen, dowódca policji bezpieczeństwa we Francji, rozkazali, by aresztowano wszystkich Żydów, niezależnie od obywatelstwa. W ciągu tych czterech miesięcy przed upadkiem Vichy w sierpniu 1944 roku deportowano ponad 6 tysięcy ludzi[3330]. W sumie władze okupacyjne deportowały z Francji 76 tysięcy Żydów do obozów zagłady i wymordowały w inny sposób kolejne 4 tysiące. Esesmani Himmlera wymordowali jedną czwartą Żydów mieszkających we Francji, w tym około 24 tysięcy obywateli francuskich[3331].

W październiku 1943 roku, jak już wspomnieliśmy, RSHA chciał też deportować niewielką mniejszość żydowską w Danii. Mianowany w listopadzie 1942 roku pełnomocnik Rzeszy Werner Best, wcześniej szef administracyjny Gestapo, zaproponował tę „akcję", by wyraźnie zmienić do tej pory raczej umiarkowaną niemiecką politykę okupacyjną w tym kraju. Obawiając się jednak niepowodzenia akcji z braku odpowiednich sił policyjnych, pozwolił na wyciek daty planowanej deportacji, a w rezultacie ogromna większość z około 7 tysięcy Żydów duńskich zdołała uciec[3332].

Żydzi węgierscy nie mieli tyle szczęścia. W ciągu 1943 roku naziści naciskali coraz mocniej na rząd węgierski, by zgodził się na deportację tamtejszych Żydów[3333]. Gdy stawało się coraz jaśniejsze, że rząd Kállaya nie jest gotów wydać ich Niemcom[3334],

władze nazistowskie postanowiły „rozwiązać kwestię żydowską” bez Kállaya.

Od początku 1944 roku stosunki niemiecko-węgierskie robiły się coraz gorsze. Nie było wątpliwości, że Węgrzy również chcą zerwać przymierze z Niemcami. Tak więc w marcu 1944 roku wojska niemieckie przystąpiły do okupacji kraju. Premiera Kállaya zastąpił dotychczasowy ambasador Węgier w Berlinie, Döme Sztójay. Hitler mianował SS-Brigadeführera Edmunda Veesenmayera nowym ambasadorem i pełnomocnikiem Rzeszy Wielkoniemieckiej na Węgrzech, a Himmler ustanowił tam strukturę organizacyjną SS. Stworzyło to polityczne i techniczne warunki do podjęcia deportacji[3335].

Pod pretekstem pozyskiwania siły roboczej SS zorganizowało systematyczną wywózkę i eksterminację węgierskich Żydów. Naciskany przez Veesenmayera rząd Sztójaya już w kwietniu zaoferował Rzeszy 50 tysięcy Żydów do pracy przy projektach zbrojeniowych i obiecał następne 50 tysięcy[3336].

System koncentracji i deportacji, rozwijany latami przez Himmlerowską machinę prześladowań, został wprowadzony na Węgrzech i doprowadzony do perfekcji z aktywnym wsparciem miejscowego rządu. W marcu i kwietniu Niemcy zmusili go do wprowadzenia całego pakietu antyżydowskich legislacji[3337]. Realizacją deportacji zajęło się Sonderkommando RSHA, sprowadzone do Budapesztu i kierowane osobiście przez Eichmanna[3338]. Kraj podzielono na strefy, które, jedna po drugiej, „oczyszczano” z Żydów, wysyłając ich do Auschwitz[3339].

Pierwsze pociągi odjechały pod koniec kwietnia. Tempo wywózek wzrosło zdecydowanie na początku maja. Od 14 maja 1944 roku codziennie opuszczały Węgry cztery transporty, każdy z 3 tysiącami Żydów. Do początku lipca z pięciu stref deportowano łącznie 437 tysięcy ludzi. Gdy zgodnie z harmonogramem na początku lipca miały się rozpocząć deportacje z ostatniej strefy, Budapesztu[3340], Sztójay poinformował Veesenmayera, że wobec powszechnych protestów[3341] regent Horthy polecił wstrzymać wywózki[3342]. Himmler był chwilowo bezradny, bo gdyby zażądał natychmiastowego

wznowienia deportacji, Niemcy mogłyby stracić kolejnego sojusznika. Aby pociągi znów ruszyły do Auschwitz, potrzebna była zmiana wewnętrznej sytuacji politycznej na Węgrzech.

Na tle deportacji z Węgier i w trakcie kilkumiesięcznego programu „ideologicznej indoktrynacji" Himmler wspominał teraz otwarcie o mordach na europejskich Żydach, przemawiając do generałów Wehrmachtu. Deklarował przy tym wiarę w konieczność tego ludobójstwa. Poprzez całą serię przemówień Reichsführer chciał dać jasno do zrozumienia wyższym oficerom, wśród których od lat krążyły plotki o Holokauście, że w przypadku militarnej klęski nie będą mogli udawać, że nie wiedzieli, iż wymordowanie europejskich Żydów było jednym z wojennych celów reżimu.

„Kwestia żydowska została, generalnie biorąc, rozwiązana w Niemczech i w krajach okupowanych przez Niemcy" – stwierdził Himmler w przemówieniu do oficerów wojsk lądowych 5 maja. „Została rozwiązana bezkompromisowo, jak należało w chwili walki o życie naszego narodu, o zachowanie naszej krwi. [...] Docenicie może, panowie, jak trudno mi było wypełnić ten wojenny rozkaz, który otrzymałem i wykonałem posłusznie, z pełnym przekonaniem". Potem znów nawiązał do sprawy mordowania kobiet i dzieci:

> W tym starciu z Azją musieliśmy odrzucić zasady i dawne europejskie obyczaje wojenne, które ceniliśmy i które są dla nas bardziej naturalne. Moim zdaniem jednak, pomimo całego współczucia, my, Niemcy, nie mogliśmy pozwolić, aby wyrosło pokolenie mścicieli, z którymi musiałyby się zmierzyć nasze dzieci i wnuki, tylko dlatego, że my, ojcowie i dziadkowie, byliśmy zbyt słabi i tchórzliwi, pozostawiając tę kwestię potomkom[3343].

Kilka dni później, 24 maja 1944 roku, wyjaśnił generałom, że:

> Kwestia żydowska została [...] rozwiązana bezwzględnie, zgodnie z rozkazami i racjonalną oceną sytuacji. Sadzę, panowie, że znacie mnie dość dobrze, by wiedzieć, że nie

> jestem człowiekiem żądnym krwi albo czerpiącym przyjemność z okrucieństwa. Z drugiej jednak strony mam wystarczająco mocne nerwy i poczucie obowiązku – myślę, że mogę to o sobie powiedzieć – by, skoro uznam coś za konieczne, załatwić sprawę bezkompromisowo. Nie czułbym się w porządku – myślę tu o żydowskich kobietach i dzieciach – gdybym pozwolił dorosnąć mścicielom w osobach tych dzieci, mścicielom, którzy mordowaliby kiedyś naszych ojców i wnuki. Uznałbym takie postępowanie za tchórzostwo ze swej strony. Dlatego kwestia ta została rozwiązana radykalnie[3344].

„To było najstraszliwsze zadanie i polecenie, jakie mogło być przypisane jakiejkolwiek organizacji: polecenie rozwiązania kwestii żydowskiej" – mówił z emfazą 21 czerwca podczas innego wystąpienia. „Chciałbym raz jeszcze powiedzieć parę szczerych słów na ten temat, zwłaszcza w tym towarzystwie: to dobrze, że okazaliśmy się dość twardzi, by usunąć Żydów z naszego terytorium"[3345]. Nie mógł się wyrazić bardziej otwarcie. I mógł być pewien, że armia już dobrze wie o Zagładzie.

3046 W tym kontekście warto pamiętać o deklaracji Himmlera z 1937 roku, że w przypadku wojny SS będzie, obok trzech podstawowych rodzajów sił zbrojnych – lądowych, powietrznych i morskich – ochraniać „niemiecką ojczyznę", stanowiącą „czwarty teatr wojny" (doc. PS-1992 [A], 15–23 stycznia 1937, w: *IMT*, vol. 29, s. 206 i n., s. 231).

3047 BAB, NS 19/3402, 15 listopada 1942.

3048 Ibid. 10 grudnia 1942. Dokument ten, jak to zwykle bywało z dokumentami przedkładanymi Hitlerowi do przeczytania, był przepisany specjalnie dużą czcionką z adnotacją „Abl. 10.12.".

3049 *Dienstkalender*, 10 grudnia 1942; protokół Himmlera z 10 grudnia 1942 (cyt. jak wyżej), Himmler do RSHA (BAB, NS 19/1807).

3050 BAB, NS 19/1929, Szkic podpisany przez Himmlera, z adnotacją: „Proszę przedstawić AH", 18 grudnia 1942.

3051 BAB, NS 19/120, teleks do Oberga, 30 grudnia 1942. O przygotowaniach do wprowadzenia tych rozwiązań w Marsylii zob. Meyer, *Besatzung*, s. 115 i n.

3052 BAB, NS 19/120, 4 stycznia 1943.

3053 Ibid. 5 stycznia 1943.

3054 BAB, NS 19/3402, depesza do Oberga, 5 stycznia 1943.

3055 BAB, BDC, SS-O Oberg, 6 stycznia 1943.

3056 BAB, NS 19/3401 depesza do Oberga, 11 stycznia 1943.

3057 BAB, NS 19/3402, 18 stycznia 1943.

3058 Meyer, *Besatzung*, s. 123.

3059 BAB, NS 19/120, teleks do Müllera, 13 lutego 1943, i do Kaltenbrunnera, 17 lutego 1943.

3060 *Dienstkalender*, 25–30 grudnia 1942 (zwłaszcza 25 grudnia); Heinen, *Legion*, 460. O warunkach internowania Simy zob. raport Heydricha z 8 stycznia 1941 (BAB, NS 19/2863).

3061 Kasten, *Franzosen*, s. 213.

3062 PAA, Rudolf Schleier do ministra spraw zagranicznych Rzeszy, 6 kwietnia 1943; zob. Kasten, *Franzosen*, s. 205 i n. Według Schleiera spotkanie to odbyło się 3 kwietnia 1943 w Paryżu; zob. też BAB, NS 19/1444.

3063 Kasten, *Franzosen*, s. 208.

3064 Ibid. s. 219 i n.

3065 BAB, NS 19/1504, Berger do Oberga, 8 lutego 1944.

3066 Ibid. Oberg do Himmlera, 10 lutego 1944.

3067 Ibid. teleks Meinego do Oberga, 18 lutego 1944.

3068 BAB, NS 19/236, notatka RFSS ze spotkania z SS-Obergruppenführerem Bergerem, 11 kwietnia 1944.

3069 „Die Deutschen in der Tschechoslowakei", nr 407.

3070 Brandes, *Tschechen*, il. 22.

3071 „Die Deutschen in der Tschechoslowakei", nr 414a, 7 września 1944; 3 stycznia 1944, na życzenie Franka, Himmler przedłużył jego uprawnienia, które początkowo miały obejmować okres do 31 grudnia 1943 (Ibid. nr 414b i c); zob. Brandes, *Tschechen*, s. 23.

3072 „Die Deutschen in der Tschechoslowakei", nr 414a, 7 września 1944; 3 stycznia 1944, na życzenie Franka Himmler przedłużył jego uprawnienia, które początkowo miały obejmować okres do 31 grudnia 1943 (Ibid. nr 414b i c); zob. Brandes, *Tschechen*, s. 23.

3073 Ibid. s. 131; depesza Himmlera do Besta z 18 stycznia 1943.

3074 BAB NS19/3473 Himmler do Bergera, 15 lipca 1943.

3075 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 192; BAB, BDC, SS-O Best, depesza od Himmlera z października 1943.

3076 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 201.

3077 *SS en Nederland*, dok. nr 319, 6 lutego 1943, i dok. nr 320, odpowiedź Himmlera z 6 lutego 1943. Na temat represyjnej polityki w Holandii zob. także Christoph Spieker, *Enttäuschte Liebe. Funktionswandel der Ordnungspolizei in den Niederlanden*, w: Johannes Houwink ten Cate, Alfons Kenkmann (red.), *Deutsche und holländische Polizei in den besetzten niederländischen Gebieten. Dokumentation einer Arbeitstagung*, Münster 2002, s. 67–95.

3078 Teleks Himmlera do Rautera, 10 lutego 1943 (*SS en Nederland*, dok. nr 328).

3079 *SS en Nederland*, dok. nr 331, Himmler do Rautera, 11 lutego 1943.

3080 Ibid. dok. nr 368, Himmler do Rautera, 31 marca 1943.

3081 Ibid. dok. nr 387, depesza do Rautera, 9 maja 1943; zob. Kwiet, *Reichskommissariat*, s. 150.

3082 *SS en Nederland*, dok. nr 466, Himmler do Rautera, 24 września 1943.

3083 Ibid. dok. nr 467, 27 września 1943.

3084 Meershoek, *Machtentfaltung*, s. 400; Spieker, *Liebe*, s. 76.

3085 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 200 i n.; Herbert, *Best*, s. 373 i n.

3086 Bohn, *Reichskommissariat*, s. 86.

3087 Warmbrunn, *German Occupation*, s. 146.

3088 IfZ, NO 2306, 10 listopada 1942.

3089 BAB, NS 19/2648, rozkaz z 11 stycznia 1943.

3090 BAB, NS 19/2638, Krüger do Himmlera, 16 lutego 1943.

3091 Ibid. wypowiedź Himmlera z 12 marca 1943.

3092 Madajczyk, *Okkupationspolitik*, s. 217.

3093 BAB, NS 19/1432, notatka Himmler z 22 czerwca 1943 o tym spotkaniu.

3094 Ibid. różne rozkazy, 21 czerwca 1943; zob. Gerlach, *Morde*, s. 952.

3095 BAB, NS 19/1432, notatka Himmlera z rozmowy z Hitlerem, 3 kwietnia 1944.

3096 Madajczyk, *Okkupationspolitik*, s. 191–195.

3097 Gerlach, *Morde*, s. 1010.

3098 BAB, NS 19/1432 (also IfZ, NO 2034), rozkaz Himmlera z 10 lipca 1943; zob. Gerlach, *Morde*, s. 1023 i n.

3099 Gerlach, *Morde*, s. 1010 i n.; na temat wspomnianych obszarów zob. s. 1034.

3100 Zob. ibid. s. 999 i n.

3101 Ibid. s. 999.

3102 BAB, NS 19/1681, 18 listopada 1942.

3103 BAB, NS 19/4010, 4 października 1943, także jako dok. PS-1919 w: *IMT*, vol. 29, s. 110 i n., cytat s. 117.

3104 Ibid. s. 122 i n.

3105 Peter Black, *Ernst Kaltenbrunner. Vasall Himmlers. Eine SS-Karriere*, Paderborn 1991, s. 143, s. 195 i n.

3106 Thierack do Bormanna, 16 listopada 1941, według: Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 285; Broszat, *Polenpolitik*, s. 153.

3107 Rozporządzenie z 30 czerwca 1943, cyt. w: Broszat, *Polenpolitik*, s. 154; Herbert, *Fremdarbeiter*, s. 286; Wagner, *Volksgemeinschaft*, s. 341.

3108 Broszat, *Polenpolitik*, s. 154.

3109 Rozporządzenie z 10 sierpnia 1943; Kaltenbrunner cytuje ten rozkaz w rozporządzeniu z 5 kwietnia 1944 (dok. PS-3855, w: *IMT*, vol. 33, 243 i n.); zob. Black, *Kaltenbrunner*, s. 152.

3110 Dok. PS-1650, w: *IMT*, vol. 27, 425 i n.; zob. Black, *Kaltenbrunner*, s. 152.

3111 Michel Abitbol, *Les Juifs d'Afrique du Nord sous Vichy, Paris 1983*; Klaus-Michael Mallmann, Martin Cüppers, *Halbmond und Hakenkreuz. Das Dritte Reich, die Araber und Palästina*, Darmstadt 2006, s. 199 i n.

3112 O prześladowaniu Żydów we Francji po rozpoczęciu okupacji południa kraju zob. Klarsfeld, Vichy, s. 193 i n., Susan Zuccotti, *The Holocaust, the French, and the Jews*, New York 1993, s. 166 i n.

3113 Klarsfeld, *Vichy*, s. 200 i n.

3114 O historii włoskich Żydów w okresie faszyzmu zob. Susan Zuccotti, *The Italians and the Holocaust: Persecution, Rescue, and Survival*, New York 1987; Meir Michaelis, *Mussolini and the Jews: German-Italian Relations and the Jewish Question in Italy, 1922–1945*, Oxford 1978.

3115 Müller do Bergmanna, MSZ, 25 lutego 1943, z cytatem z listu Himmlera do Ribbentropa, 29 stycznia 1943, w: Klarsfeld, *Vichy*, s. 495 i n.

3116 IfZ, NG 4956, teleks z pociągu specjalnego „Westfalia" do Wolffa; odpowiedź Departamentu Niemieckiego 24 lutego 1943.

3117 Hagen Fleischer, *Im Kreuzschatten der Mächte: Griechenland 1941–1944*, Frankfurt a. M. 1986, część I, s. 273.

3118 Chary, *Bulgarian Jews*, s. 129 i n. Zob. także Nir Baruch, *Der Freikauf. Zar Boris und das Schicksal der bulgarischen Juden*, Sofia 1996, s. 103 i n.; Dieter Ruckhaberle, Christiane Ziesecke (red.), *Rettung der bulgarischen Juden – 1943*. Eine Dokumentation, Berlin 1984.

3119 Chary, *Bulgarian Jews*, s. 178 i n., s. 197, s. 224 i n.

3120 PAA, Biuro sekretarza stanu Bułgaria 5, Ribbentrop do Beckerlego, 4 kwietnia 1943; zob. też Chary, *Bulgarian Jews*, s. 269.

3121 Adler, *Mensch*, s. 224.

3122 IfZ, NO 1882, Himmler do Krügera, 11 stycznia 1943.

3123 BAB, NS 19/1740; zob. także instrukcję Himmlera dla Krügera, 16 lutego 1943 (ibid.).

3124 Arad, *Belzec*, s. 392; Yisrael Gutman, *The Jews of Warsaw, 1939–1943: Ghetto, Underground, Revolt*, Bloomington-Indianapolis 1989, s. 307 i n.

3125 Stroop złożył Himmlerowi raport ilustrowany fotografiami, w którym z dumą zaprezentował swoją niszczycielską działalność. Raport opatrzony był

mottem: „Żydowska dzielnica w Warszawie już nie istnieje!” (Raport Stroopa, dok. PS-1061, w: *IMT*, vol. 30, s. 357–472).

3126 BAB, NS 19/2648, 12 maja 1943; zob. także notatkę Himmlera z 10 maja 1943, w której podkreśla, że „ewakuacja pozostałych 300 000 Żydów z Generalnego Gubernatorstwa” musi zostać przeprowadzona „w jak najszybszym tempie” (w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, 354 f.); zob. także Sandkühler, *Endlösung*, s. 197.

3127 Präg, Jacobmeyer (red.), *Diensttagebuch*, 31 maja 1943; zob. także notatki z rozmów telefonicznych Himmlera 20 maja 1943: „Żydowska ewakuacja” (BAB, NS 19/1440).

3128 Pohl, *Ostgalizien*, s. 246 i n.; Sandkühler, *Endlösung*, s. 194 i n.

3129 Raport Katzmanna dla Krügera, 30 czerwca 1943, w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, 358 i n.

3130 BAB, NS 19/1432, notatka Himmlera z 22 czerwca 1943 dotycząca tego spotkania.

3131 BAB, NS 19/1740, Himmler do Pohla i Kaltenbrunnera, 11 czerwca 1943. Na miejscu getta miał powstać „duży park”.

3132 BAB, NS 19/1571, rozkaz Himmlera z 5 lipca 1943, cofnięty 20 lipca 1943 po obiekcjach Pohla i Globocnika (ibid. Depesza Brandta z 20 lipca 1943); jednakże cztery dni później rozkaz ten przywrócono, zob. Schelvis, *Sobibór*, s. 173 .

3133 Pohl, *Lublin*, 160. Pohl, Krüger i Globocnik zgodzili się przejąć obóz 7 września 1943 (notatka Pohla z tego samego dnia, IfZ, NO 599, w: *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 459).

3134 IfZ, NO 1036, notatka dotycząca przekształcenia obozów pracy przymusowej w obozy koncentracyjne, 19 stycznia 1944.

3135 Steinbacher, *Musterstadt*, s. 296.

3136 Ibid. s. 300 i n.

3137 We wrześniu 1943 Himmler zdystansował się od tego rozkazu, ale przywrócił go w grudniu.

3138 *Faschismus, Ghetto, Massenmord*, s. 369, Greiser do Pohla, 14 lutego 1944. Jest tu też odniesienie do rozkazu Himmlera z 11 czerwca 1944, by przekształcać getta, którego oryginału nie odnaleziono. Zob. szczegóły w: Michael Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006, s. 472 i n.

3139 Alberti, *Verfolgung*, s. 473.

3140 Arad, Belzec, s. 396; Sara Bender, *The „Reinhardt Action" in the Bialystok District*, [w:] Freia Anders (red.), *Bialystok in Bielefeld. Nationalsozialistische Verbrechen vor dem Landgericht Bielefeld 1958–1967*, Bielefeld 2003, s. 186–208.

3141 *Enzyklopädie des Holocaust. Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden*, wyd. pod auspicjami Yad Vashem etc., redaktor naczelny Israel Gutman; wydanie niemieckie pod red. Eberharda Jäckela, Petera Longericha i Juliusa H. Schoepsa, Berlin 1993, artykuł o Białymstoku. Ponadto Sara Bender, *From Underground to Armed Struggle: The Resistance Movement in the Bialystok Ghetto*, „Yad Vashem Studies", 23 (1993), s. 145–71.

3142 Gerlach, *Morde*, s. 739; Jakow Suchowolskij, *Es gab weder Schutz noch Erlösung, weder Sicherheit noch Rettung. Jüdischer Widerstand und der Untergang des Ghettos Glubokoje*, „Dachauer Hefte", 20 (2004), s. 22–38.

3143 Na temat Treblinki i Sobiboru zob. Reuben Ainsztein, *Jüdischer Widerstand im deutschbesetzten Osteuropa während des Zweiten Weltkrieges*, Oldenburg 1993, s. 396 i n.

3144 O dystrykcie lubelskim zob. Helge Grabitz, Wolfgang Scheffler (red.), *Letzte Spuren. Ghetto Warschau, SS-Arbeitslager Trawniki, Aktion Erntefest. Fotos und Dokumente über Opfer des Endlösungswahns im Spiegel der historischen Ereignisse*, 2 wyd., Berlin 1993, s. 328 i n. W dystrykcie krakowskim dotknęło to obozy pracy przymusowej w Szebniach i Płaszowie; 19 listopada rozstrzelano wszystkich więźniów w lwowskim obozie Janowska, w dystrykcie galicyjskim (na temat dystryktu galicyjskiego zob. Jan Erik Schulte, *Zwangsarbeit für die SS. Juden in der Ostindustrie GmbH*, w: Norbert Frei (red.), *Ausbeutung, Vernichtung, Öffentlichkeit. Neue Studien zur nationalsozialistischen Lagerpolitik*, München 2000, s. 43–74, s. 69).

3145 Oryginalny rozkaz nosił datę 2 kwietnia i odnosił się „po fakcie" do założenia getta w Rydze, co nastąpiło już 13 marca (OA Moskwa, 504–2–8). Szczegóły w: Angrick, Klein, *Endlösung*, s. 382 i n.

3146 IfZ, NO 2403. Oprócz Bacha-Zelewskiego w spotkaniu tym uczestniczyli m.in. HSSP Rosja Północ Prützmann, HSSPF Wschód Krüger, szef RSHA Kaltenbrunner, szef WVHA Pohl oraz szef Sztabu Dowodzenia RFSS Knoblauch.

3147 13 sierpnia 1943 Himmler ograniczył zatrudnienie Żydów kolejnym rozkazem. Zakazał zatrudniania Żydów do prac biurowych albo „osobistych posług" (IfZ, NOKW 2368, Kriegstagebuch Oberkommando 3. Panzer-Armee, Quartiermeister 2, 4 listopada 1943); zob. także Gerlach, *Morde*, s. 739.

3148 Avraham Tory, *Surviving the Holocaust: The Kovno Ghetto Diary*, pod redakcją i ze wstępem Martina Gilberta, Cambridge, Mass. – London 1990; Alfred Streim, *Konzentrationslager auf dem Gebiet der Sowjetunion*, „Dachauer Hefte", 5 (1989), s. 174–87; *Enzyklopädie*, art. Kowno.

3149 Yitzhak Arad, *Ghetto in Flames: The Struggle and Destruction of the Jews in Vilna in the Holocaust*, Jerusalem 1980, s. 401 i n.

3150 Streim, *Konzentrationslager*, s. 177; *Enzyklopädie*, art. *Vaivara*.

3151 Gerlach, *Morde*, s. 739 i n.

3152 PAA, Inland IIg 194, korespondencja pomiędzy MSZ a ambasadą, marzec–kwiecień; zob. także Hilberg, *Vernichtung*, s. 764; według Czech, *Kalendarium*, pociągi dotarły do Auschwitz 7 i 13 maja.

3153 IfZ, NG 4407, 29 czerwca 1943. Ambasador Hanns Elard Ludin zameldował w czerwcu MSZ, że „ewakuacja Żydów ze Słowacji" jest „w tej chwili zawieszona".

3154 W: Klarsfeld, Steinberg (red.), *Endlösung*, s. 70.

3155 Wetzel, *Frankreich und Belgien*, s. 30.

3156 CDJC, XXVII-17, Hagen do Röthkego, 16 czerwca 1943, w: Klarsfeld, *Vichy*, s. 535.

3157 Ibid. s. 256.

3158 CDJC, XXVI-35, notatka Hagena z 11 sierpnia 1943, w: ibid. s. 550 i n.; XXVI-36, notatka Röthkego z 15 sierpnia 1943, dotycząca spotkania z dnia poprzedniego, w: ibid. s. 551 i n.; zob. także ibid. s. 262 i n.

3159 CDJC, XXVII-33, Urząd Głowy Państwa do Fernanda de Brinon, przedstawiciela rządu Vichy w Paryżu, 24 sierpnia 1943, w: ibid. s. 556; zob. także ibid. s. 270.

3160 List ekspresowy RSHA z 17 października 1939, w: IfZ, Dc 17.02, zbiór rozporządzeń dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości; zob. Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 167 i n.

3161 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 168.

3162 List z 27 kwietnia 1940, podpisany przez Himmlera, w: IfZ, Dc 17.02, zbiór rozporządzeń dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości. Na temat deportacji w maju zob. Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 172 i n.

3163 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 186, cytuje w tym kontekście list kancelarii Gubernatora Generalnego z 3 sierpnia 1940, znajdujący się w archiwum państwowym w Lublinie.

3164 Ibid. s. 186, na podstawie dokumentów z Generallandesarchiv Karlsruhe.

3165 Szczegóły zob. ibid. s. 176 i n.

3166 BAB, NS 19/2655, 10 października 1941, odpowiedź na list Uebelhoera z 4 października (ibid.); zob. Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 223 i n.

3167 *Dienstkalender*.

3168 Ibid. 20 kwietnia 1942, cytuje okólnik BdO w Generalnym Gubernatorstwie z OA Moskwa.

3169 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 275, s. 315, cytuje rozkaz BdS Ostland z 19 października 1942 i podkreśla rolę Himmlera w zarządzeniu tego środka.

3170 Ibid. s. 297 i n.

3171 IfZ, NO 1725, 16 września 1942; Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 297.

3172 13 października 1942, rozporządzenie Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy, w: IfZ, Dc 17.02, zbiór rozporządzeń dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości.

3173 Notatka ministra gospodarki żywnościowej Rzeszy, 14 listopada 1942, w: Martin Luchterhandt, *Der Weg nach Birkenau. Entstehung und Verlauf der nationalsozialistischen Verfolgung der „Zigeuner"*, Lübeck 2000, s. 239.

3174 Rozkaz Himmlera z 16 listopada 1942, w: IfZ, Dc 17.02, zbiór rozporządzeń dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości.

3175 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 305 i n.

3176 BAB, NS 19/180, depesza od Bormanna, 3 grudnia 1942.

3177 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 297.

3178 Joachim S. Hohmann, *Robert Ritter und die Erben der Kriminalbiologie. „Zigeunerforschung" im Nationalsozialismus und in Westdeutschland im Zeichen des Rassismus*, Frankfurt a. M. 1991, s. 75 i n., choć bez podania źródła. Zob. także Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 302; Karola Fings, *Eine „Wannsee-Konferenz" über die Vernichtung der Zigeuner? Neue Forschungsergebnisse zum 15. Januar 1943 und dem „Auschwitz-Erlass"*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 15 (2006), s. 303–333.

3179 IfZ, Dc 17.02, zbiór rozporządzeń dotyczących prewencji w zwalczaniu przestępczości; zob. Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 303.

3180 Zimmermann, *Rassenutopie*, s. 305 i n., o praktyce selekcji.

3181 Ibid. s. 326 i n.

3182 Ibid. s. 375.

3183 Ibid. s. 339 i n.

3184 Ibid. s. 259 i n.

3185 Ibid. s. 277 i n.

3186 Ibid. s. 381 i n.

3187 Ibid. s. 289 i n.

3188 Ibid. s. 292.

3189 Ibid. s. 235 i n.

3190 Stein, *Geschichte*, s. 182 i n.

3191 BAB, NS 19/4010, 6 października 1943, w: *Geheimreden*, s. 162 i n., cytat s. 179.

3192 Wegner, *Politische Soldaten*, s. 275.

3193 IfZ, NO 2015, *Volksdeutsche in der Waffen-SS, 28 December 1943*; zob. Stein, *Geschichte*, s. 157.

3194 *Das Schicksal der Deutschen in Rumänien*, wyd. Bundesministerium für Vertriebene, Flüchtlinge und Kriegsgeschädigte, Berlin 1957, appendix 8, 147E; IfZ, NO 2236, porozumienie z 12 maja 1943.

3195 Böhm, *Gleichschaltung*, s. 306 i n.; Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 207 i n.

3196 *Schicksal der Deutschen*, 56E.

3197 IfZ, NO 2213.

3198 Spannenberger, *Volksbund*, s. 389 i n.

3199 PAA, Inland IIg 327, porozumienie z 22 maja 1943.

3200 Ibid. raport z akcji II Waffen-SS, 8 czerwca 1943.

3201 Spannenberger, *Volksbund*, s. 400.

3202 BAB, NS 19/2133, rozkaz Himmlera z 29 marca 1944.

3203 Spannenberger, *Volksbund*, s. 412 i n.

3204 Stein, *Geschichte*, s. 157.

3205 Casagrande, *Prinz Eugen*, s. 204.

3206 BAB, NS 19/319, Himmler do Phelpsa.

3207 Stein, *Geschichte*, s. 162 i n.; BAB, NS 19/2601, Himmler do Phelpsa, 13 lutego 1943. Szczegółowa historia tej dywizji w: George Lepre, *Himmler's Bosnian Division: The Waffen-SS Handschar Division, 1943–1945*, Atglen 1997.

3208 NARA, T 175/111, Himmler do Kammerhofera, 1 lipca 1943.

3209 BAB, NS 19/2601, 6 sierpnia 1943; zobacz zainteresowanie Bergera opinią wielkiego muftiego, 2 lipca 1943; odpowiedź Bergera z 26 lipca 1943 (ibid.).

3210 Ibid. 26 listopada 1943.

3211 Ibid. Himmler do Bergera, 24 kwietnia 1943.

3212 BAB, NS 19/4013, przemówienie 13 Dywizji Górskiej SS, 11 stycznia 1944.

3213 BAB, NS 19/4013, 26 stycznia 1944.

3214 Stein, *Geschichte*, s. 164.

3215 Ibid. s. 166.

3216 BAB, NS 19/2601, Himmler do Phelpsa, 10 maja 1944.

3217 Na temat powstania jednostek bałtyckich zob. Stein, *Geschichte*, s. 157 i n.

3218 IfZ, NO 3301, RFSS do Głównego Urzędu SS i Kwatery Dowodzenia SS, 13 stycznia 1943.

3219 Ibid.

3220 IfZ, NO 3300, Berger do Himmlera, 11 grudnia 1942.

3221 IfZ, NO 3379, Berger do Himmlera, 17 kwietnia 1943.

3222 Stein, *Geschichte*, s. 160.

3223 IfZ, NO 3044, depesza Jeckelna do Ostministerium, 2 lipca 1944, w której donosi, że wydał rozkaz poboru z rocznika 1925 na Łotwie i z rocznika 1926 w Estonii; NO 4884, rozkaz o poborze w Estonii mężczyzn urodzonych w latach 1904–1923, 30 stycznia 1944; zob. Stein, *Geschichte*, s. 160.

3224 Stein, *Geschichte*, s. 160.

3225 Ibid. s. 167.

3226 BAB, NS 19/4013, 16 maja 1944.

3227 Stein, *Geschichte*, s. 166.

3228 Ibid. s. 168 i n.

3229 Helmut Heiber (red.), *Hitlers Lagebesprechungen. Die Protokollfragmente seiner militärischen Konferenzen 1942–1945*, Stuttgart 1962, s. 938 i n.

3230 BAB, NS 19/4014, przemówienie do generałów Wehrmachtu 24 maja 1944 w Sonthofen, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 208; zob. Heinemann, Rasse, s. 540.

3231 BAB, NS 2/19, 28 maja 1944. Zob. także BAB, NS 19/4014, przemówienie w Kochem, 25 maja 1944: „... ci ludzie nie są oczywiście esesmanami"; NARA T-175/111, Himmler do Jüttnera, 7 lipca 1942; Stein, *Geschichte*, s. 161.

3232 BAB, NS 2/153, teleks z 24 stycznia 1944, cytowany w okólniku szefa RuSHA, Turnera, 22 lutego 1944.

3233 Można to odnieść do dywizji „Prinz Eugen" i „Horst Wessel", a także do dywizji kawalerii; BAB, NS 2/154, Główny Urząd SS do agencji uzupełnień, 24 lipca 1944, z odniesieniem do rozkazu Himmlera z 27 czerwca 1944

3234 *SS en Nederland*, dok. nr 349, notatka Himmlera z 3 March 1943; zob. Wegner, *Politische Soldaten*, s. 313 i n.

3235 NARA, T 175/74, notatka Himmlera z 10 lutego 1943. Notatka ta dotyczy formowania kolejnej dywizji germańskiej, pod nazwą „Waräger".

3236 NARA, T 175/88, notatka Brandta z 7 września 1943.

3237 Przemówienie Himmlera do gauleiterów 3 sierpnia 1944, w: „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 1 (1953), s. 357–94, cytat s. 394.

3238 *SS en Nederland*, dok. nr 604, Himmler to Jüttnera i Bergera, 4 grudnia 1944, oraz dok. nr 434, notatka Himmlera z 13 lipca 1943.

3239 Dokładnie mówiąc, była to nominacja na „ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus". Ta podwójna nomenklatura ministerstw połączonych w 1934 roku

nie była używana od 1938 roku; fakt, że reaktywowano ją teraz, mógł być gestem w stronę Göringa, który wciąż był premierem Prus. O nominacji Himmlera i jego działalności na tym stanowisku zob. Dieter Rebentisch, *Führerstaat und Verwaltung im Zweiten Weltkrieg. Verfassungsentwicklung und Verwaltungspolitik 1939–1945*, Stuttgart 1989, s. 499 i n.; Stephan Lehnstaedt, *Das Reichsministerium des Innern unter Heinrich Himmler 1943–1945*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 54 (2006), s. 639–672, oraz Birgit Schulze, *Heinrich Himmler, das Reichsministerium des Innern und das Verhältnis von Staat und Partei, 1943–1945*, w: Klaus Möltgen (red.), *Kriegswirtschaft und öffentliche Verwaltung im Ruhrgebiet 1939–1945*, Gelsenkirchen 1990, s. 9–33.

3240 *Tagebücher Goebbels*, 10 sierpnia 1943.

3241 Neliba, *Frick*, s. 354 i n.; BAB, R 43 II/136a.

3242 *Tagebücher Goebbels*, 21 sierpnia 1943. 9 sierpnia 1943 Goebbels zaproponował Hitlerowi, by podzielić ministerstwo spraw wewnętrznych, a Himmlera mianować ministrem policji (ibid. 10 sierpnia 1943).

3243 Zob. Rebentisch, *Führerstaat*, s. 502.

3244 Michael Fahlbusch, *Wissenschaft im Dienst der nationalsozialistischen Politik? Die„Volksdeutschen Forschungsgemeinschaften" von 1931–1945*, Baden-Baden 1999, s. 738 i n.

3245 O stylu kierowania przez Himmlera ministerstwem spraw wewnętrznych zob. Rebentisch, *Führerstaat*, s. 508.

3246 Zgłosił na przykład te żądania w przemówieniach z 4 i 6 października 1943 (BAB, NS 19/4010) i podczas spotkania gubernatorów dystryktów (Regierungspräsidenten) we Wrocławiu 10 i 11 stycznia 1944 (R 43 II/425a); zostało to wzięte pod uwagę w okólniku z 28 października 1943 (MBliV 1943, S. 1875); zob. Rebentisch, *Führerstaat*, s. 509.

3247 Uwaga podczas przemówienia z 6 października 1943 (BAB, NS 19/4010); zob. Rebentisch, *Führerstaat*, s. 509 .

3248 Przemówienia z 4 i 6 października 1943 (BAB, NS 19/4010).

3249 Hans Mommsen, *Ein Erlass Himmlers zur Bekämpfung der Korruption In der inneren Verwaltung vom Dezember 1944*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 16 (1968), s. 295–309. Himmler odniósł się już do tego w przemówieniu z 6 października 1943.

3250 BAB, NS 19/3280, przemówienie na spotkaniu oberbürgermeistrów i landeshauptmannów 12 i 13 lutego 1944 w Poznaniu. Zob. też NS 19/4010,

przemówienie z 4 października 1943, w którym zapowiadał, że „wykorzenienie korupcji i niewłaściwego zachowania" będzie jednym z jego najważniejszych celów jako ministra spraw wewnętrznych.

3251 Wspomniał to motto już podczas swojego inauguracyjnego przemówienia 26 sierpnia 1943; zob. też BAB, NS 19/4010, przemówienie z 6 października 1943. Zob. też Rebentisch, *Führerstaat*, s. 503 i n.

3252 Ibid. s. 503 i n.; Longerich, *Stellvertreter*, s. 187 i n.

3253 Zob. jego przemówienia z 4 i 6 października 1943 (BAB, NS 19/4010) oraz na spotkaniu oberbürgermeistrów i landeshauptmannów 12 i 13 lutego 1944 w Poznaniu (NS 19/3280); BAB, R 1501/1272, Stuckart do Kreissa, 14 lutego 1944. Zgodnie z tym Himmler miał zamiar zlecić Ahnenerbe publikację monografii z cyklu *Niemieccy burmistrzowie jako filary Rzeszy*.

3254 Rebentisch, *Führerstaat*, s. 508.

3255 Rozporządzenia Führera z 1 kwietnia 1944, w: RGBl 1944 I, s. 109 i n.

3256 BAB, R 43 II/364a, Himmler do Lammersa, 4 września 1944. Stuckart i Lammers zgodzili się co do odrzucenia tych ograniczeń, ale przychylili się do żądania Bormanna, by podporządkować gubernatorów dystryktu pruskiego (*Regierungspräsidenten*) gubernatorom prowincji (*Oberpräsidenten*) (R 43II/656, zwłaszcza spotkanie z 27 września 1944).

3257 BAB, NS 19/1272, Wyjątki z protokołu ze „zgromadzenia" rządu Generalnego Gubernatorstwa, 18 listopada 1943.

3258 Spotkanie gubernatorów omówione jest szczegółowo w: Lehnstaedt, *Reichsministerium*, na podstawie nieznanych wcześniej protokołów z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, notatka z tego przemówienia także w: BAB, R 43 II/425a.

3259 BAB, NS 19/3280.

3260 Rebentisch, *Führerstaat*, s. 505.

3261 *Tagebücher Goebbels*, 8 listopada 1943, także 31 stycznia 1944.

3262 Ibid. 25 i 29 lutego 1944.

3263 Ibid. 20 grudnia 1943. Odpowiedź na rzekomy zamiar Himmlera, by podporządkować sobie ministerstwo edukacji.

3264 Ibid. 25 stycznia 1944. O krytycznych komentarzach Bormanna co do zbytniego wzrostu uprawnień Himmlera zob. wpisy z 13 marca i 18 oraz 27 kwietnia 1944.

3265 Ibid. 11 maja 1944.

3266 Jak wyżej s. 632 i n.

3267 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 226.

3268 DEST produkował części lotnicze dla: Messerschmitta w Flossenbürgu i Mauthausen, dla Junkersa w Natzweiler i dla innej fabryki Luftwaffe w holenderskim KZ Herzogenbusch. W Oranienburgu dużą cegielnię przerobiono na odlewnię do produkcji łusek amunicyjnych; chociaż Himmler zażądał od Pohla „rosyjskiej improwizacji" w przeprowadzaniu tych przedsięwzięć, produkcja nie osiągnęła zakładanego poziomu (BAB, NS 19/443, Himmler do Pohl, 11 marca 1944). Eleganckie Meble Niemieckie AG (Deutsche Edelmöbel AG) w Butschowitz i Niemieckie Warsztaty Wzorcowe (Deutsche Meisterstätten) w Pradze także produkowały części do samolotów. O produkcji zbrojeniowej w tych zakładach zob. Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 227 i n.

3269 BAB, NS 19/4010, przemówienie w Poznaniu, 4 października 1943, także PS-1919, w *IMT*, vol. 29, 110 i n., cytat 144.

3270 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 234; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 483 i n.

3271 BAB, NS 19/1802, raport szefa departamentu W-5 w WVHA o tych eksperymentach kontrasygnowany przez Himmlera. Na temat koksagizu zob. Gerlach, *Morde*, s. 1023 i n.; Kaienburg, *Wirtschaft*, s. 847 i n.; Susanne Heim, *Kalorien, Kautschuk, Karrieren. Pflanzenzüchtung und landwirtschaftliche Forschung in Kaiser-Wilhelm-Instituten 1933–1945*, Göttingen 2003, szczególnie s. 144 i n.

3272 BAB, NS 19/1802, Himmler do Göringa o rozmowie z 20 lutego 1943, 22 marca 1943.

3273 Ibid. i niedatowana notatka zawierająca sześć punktów. O instytucjach pracujących przy badaniach nad koksagizem zob. Heim, *Kalorien*, s. 131 i n.

3274 BAB, NS 19/1802, notatka z 15 kwietnia 1943; raport o pracach nad koksagizem dla Głównego Urzędu SS, 25 czerwca 1943.

3275 BAB, NS 19/1802, Göring, 9 lipca 1943.

3276 Ibid. teleks Himmlera do HSSPF, 21 lipca 1943; notatka Himmlera z 7 lipca 1943 na temat organizacji biura odpowiedzialnego za plantacje kauczuku; Himmler do Darrégo, 2 sierpnia 1943.

3277 Heim, *Kalorien*, s. 172 i n.

3278 BAB, NS 19/1802, protokół ze spotkania z Himmlerem 24 lipca 1943.

3279 Latem i jesienią 1943 odbył długie rozmowy z gubernatorem generalnym Frankiem, który w końcu zgodził się przekazać mu 10 000 ha ziemi. (BAB, NS 19/1802); zob. korespondencję w tym zbiorze i notatkę Himmlera z 22 listopada 1943.

3280 BAB, NS 19/1802, krótki przegląd, 29 marca 1944; zgodnie z tym w latach 1943–1944 pod uprawę koksagizu miano przeznaczyć 30 000 ha ziemi.

3281 Ibid. korespondencja z mniejszością niemiecką w Rumunii.

3282 Ibid. Brandt do Winkelmanna, 28 czerwca 1944.

3283 Ibid. raport kapitana Stahla z jego oficjalnej wizyty 15–27 maja 1944, 2 czerwca 1944. Stahl wspomina o spotkaniu z Himmlerem 20 maja 1944.

3284 BAB, NS 19/1802, Backe do Himmlera, 20 grudnia 1944. Backe poprosił Himmlera o zgodę na zmniejszenie areału, na co Brandt odpowiedział pozytywnie 13 stycznia 1945.

3285 Ibid. Stahl, raport z oficjalnej wizyty na zachodzie Ukrainy, 9 listopada 1943.

3286 Ibid. Backe do Himmlera, 20 grudnia 1944.

3287 Ibid. depesza z 14 marca 1944. Z 10 000 ha spodziewano się zebrać 150–300 ton. Początkowo zakładano, że będzie to ponad 600 ton.

3288 Ibid. 5 kwietnia 1944.

3289 Schulte, *Zwangsarbeit*, s. 392 i n.; Orth, *System*, s. 175 i n.

3290 IfZ, NO 1523.

3291 Orth, *System*, s. 192.

3292 Michael J. Neufeld, *Die Rakete und das Reich. Wernher von Braun, Peenemünde und der Beginn des Raketenzeitalters*, Berlin 1997, s. 21 i n.; Heinz Dieter Hölsken, *Die V-Waffen. Entstehung, Propaganda, Kriegseinsatz*, Stuttgart 1984, s. 40.

3293 Neufeld, *Rakete*, s. 217 i n.

3294 Ibid. 220; BAB, BDC, SS-O von Braun, który wstąpił do SS 1 maja 1940.

3295 Neufeld, *Rakete*, s. 221 i n.

3296 Ibid. s. 221 i n. Również prace rozwojowe przy rakietach zostały przeniesione pod ziemię, do jaskiń w austriackich Alpach. Pomieszczeniom tym,

zbudowanym przez więźniów obozów pod kierownictwem Kammlera, nadano kryptonim „Cement” (ibid. s. 246 i n.).

3297 BAB, NS 19/1444; R 3/1583, Himmler do Speera, 21 sierpnia 1943. Zob. też Neufeld, *Rakete*, s. 241.

3298 O rezultatach konferencji zbrojeniowej z 15–20 sierpnia 1943 w: Boelcke (red.), *Deutschlands Rüstung*, s. 291.

3299 Neufeld, *Rakete*, s. 258. Informacja pochodzi od Brauna. Po wojnie opowiadał, że wezwano go do Himmlera, który zaoferował mu przejęcie kierownictwa prac nad całym programem rakietowym, od czego Braun się uchylił. Prześladowania, które potem nastąpiły, miały, zdaniem Brauna, złamać jego wolę.

3300 Ibid. s. 260 i n.

3301 Zob. Rainer Fröbe, *Hans Kammler-Technokrat der Vernichtung,* w: Ronald Smelser, Enrico Syring (red.), *Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe*, Paderborn 2000, s. 305–319.

3302 BAB, NS 19/4010, przemówienie w Poznaniu, 4. października 1943, także w: PS-1919, in *IMT*, vol. 29, s. 110 i n., cytat s. 145.

3303 BAB, NS 19/4010, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 162 i n., cytat s. 169.

3304 BAB, NS 19/2662.

3305 Katrin Paehler, *Ein Spiegel seiner selbst. Der SD-Ausland in Italien*, w: Michael Wildt (red.), *Nachrichtendienst, politische Elite, Mordeinheit. Der Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS*, Hamburg 2003, s. 241–266. Na temat przewidywań Himmlera zob. Josef Schröder, *Italiens Kriegsaustritt 1943. Die deutschen Gegenmaßnahmen im italienischen Raum: Fall „Alarich” und „Achse”*, Göttingen 1969, s. 196.

3306 Stein, *Geschichte*, s. 192.

3307 Querg, *Spionage*, s. 311 i n.

3308 *ADAP*, Series E, vol. 6, nr 311 z 11 września 1943

3309 Lutz Klinkhammer, *Zwischen Bündnis und Besatzung. Das nationalsozialistische Deutschland und die Republik von Salo,1943–1945*, Tübingen, 1993, s. 117

3310 Ibid. s. 120 i n.

3311 BAB, NS 19/1881, rozkaz z 31 sierpnia 1943; zob. Klinkhammer, *Bündnis*, s. 356.

3312 BAB, NS 19/1881, rozkaz Himmlera z 2 października 1943; zob. Klinkhammer, *Bündnis*, s. 357.

3313 BAB, R 70 Italien, vol. 5, notatka dla SS-Sturmbannführera Wennera z 13 lutego 1944; zob. Klinkhammer, *Bündnis*, s. 364. Stein, *Geschichte*, s. 270, wzmianki o formowaniu włoskiej dywizji grenadierów Waffen-SS w kwietniu 1945.

3314 O prześladowaniach Żydów we Włoszech od września 1943 zob. Liliana Picciotto Fargion, *Italien*, w: Wolfgang Benz (red.), *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus*, München 1991, s. 199–227; Michaelis, *Mussolini*, s. 342 i n.; Klinkhammer, *Bündnis*, s. 530 i n.

3315 O działalności Danneckera we Włoszech zob. Steur, *Dannecker*, s. 113 i n.

3316 PAA, Inland IIg 192, notatka Wagnera z 4 grudnia 1943, w: *ADAP*, Series E, vol. 7, 111.

3317 Ibid.

3318 Fargion, *Italien*, s. 215 i n.

3319 Ibid. s. 206, s. 222 i n.

3320 Patrz: Fleischer, *Griechenland*, s. 260 i n.

3321 Zob. wspomnienia Errikosa Sevilliasa, *Athens-Auschwitz*, Athens 1983. W kwietniu przeprowadzono podobną „akcję" w Albanii, gdzie aresztowano ok. 300 Żydów i wywieziono ich *via* Belgrad do Bergen-Belsen (Gerhard Grimm, *Albania*, w: Wolfgang Benz (red.), *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus*, München 1991, s. 229–239).

3322 Fleischer, *Griechenland*, s. 265 i n.

3323 Sundhaussen, *Jugoslawien*, s. 325.

3324 Na temat niemieckiej polityki wobec Żydów we Francji po upadku Włoch zob. Klarsfeld, *Vichy*, s. 276 i n.; Jonathan Steinberg, *Deutsche, Italiener und Juden. Der italienische Widerstand gegen den Holocaust*, Göttingen 1992, s. 206 i n.; Zuccotti, *Holocaust*, s. 180 i n.

3325 Klarsfeld, Vichy, s. 278 i n.; Zuccotti, *Holocaust*, s. 181 i n.

3326 Jak wyżej s. 185.

3327 Klarsfeld, *Vichy*, s. 289.

3328 Ibid. s. 298 i n.; Zuccotti, *Holocaust*, s. 190 i n.

3329 O przetasowaniu w rządzie zob. Eberhard Jäckel, *Frankreich in Hitlers Europa. Die deutsche Frankreichpolitik im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 1966, s. 293.

3330 CDJC, CXXXII-56, w: Klarsfeld, *Vichy*, 574 i n.; Zuccotti, *Holocaust*, s. 197 i n.

3331 Klarsfeld, *Vichy*, s. 320. Nieco inne liczby w: Wetzel, *Frankreich und Belgien*, s. 132.

3332 O uratowaniu duńskich Żydów zob. Herbert, *Best*, 360 i n.; Leni Yahil, *The Rescue of Danish Jewry: Test of a Democracy*, Philadelphia 1969; Hans Kirchhoff, *SS-Gruppenführer Werner Best and the Action Against the Danish Jews-October 1943*, „Yad Vashem Studies", 24 (1994), s. 195–222. Zob. także Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 183.

3333 Braham, *Politics*, s. 250 i n.

3334 Pod koniec maja 1943 Kállay powiedział jasno, że „całkowite przesiedlenie Żydów" stanie się „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej" dopiero wtedy, gdy stanie się jasne, dokąd mają być przesiedleni („Donauzeitung" 1 czerwca 1943, zob. Hilberg, *Vernichtung*, s. 883).

3335 Braham, *Politics*, s. 381 i n.; o organizacji administracji okupacyjnej zob. ibid. s. 406 i n.

3336 Ibid. s. 396 i n.

3337 Christian Gerlach, Götz Aly, *Das letzte Kapitel. Realpolitik, Ideologie und der Mord an den ungarischen Juden 1944/1945*, Stuttgart-Zürich 2002, s. 259.

3338 Braham, *Politics*, s. 510, s. 446 i n.

3339 Ibid. s. 674 i n.

3340 Ibid. s. 850 i n.

3341 Ibid. s. 1205 i n.

3342 Telegram Veesenmayera do Ribbentropa, 6 lipca 1944, w: *ADAP*, Series E, vol. 8, nr 101.

3343 BAB, NS 19/4013.

3344 BAB, NS 19/4014, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 203.

3345 Ibid.

XXVI

Upadek

Nieudany zamach na Hitlera z 20 lipca 1944 roku umożliwił Himmlerowi przejęcie bezprecedensowego zakresu władzy. Po raz ostatni udało mu się zdefiniować na nowo rolę SS w państwie nazistowskim: była to rola gwaranta bezpieczeństwa wewnętrznego i pełnego ucieleśnienia władzy wykonawczej[3346].

Hitler znów mu na to pozwolił, autoryzując jego samodzielne działania w tygodniach i miesiącach, jakie upłynęły po 20 lipca 1944 roku. Choć nie udało się Himmlerowi wykryć dalekosiężnych przygotowań do przewrotu ani zapobiec samemu zamachowi, jego reputacja wcale nie ucierpiała. Oczywiście, przeciwnicy reżimu (wywodzący się w większości z kręgów konserwatywnych) i członkowie różnych grup oporu nie potrafili całkowicie ukryć wszystkich swoich planów i działań, więc niektórzy z nich zostali aresztowani w miesiącach poprzedzających zamach[3347]. Jednak w lipcu 1944 roku ludzie Himmlera mieli dość blade pojęcie o zawiązanym spisku i planie przewrotu[3348].

Dlatego 21 lipca Himmler użył słów tyleż podniosłych co ogólnikowych, gdy wyjaśniał oficerom, co było wiadome SS przed zamachem:

Jako stary nazista [...] – powiedzmy to sobie szczerze i po niemiecku – zawsze oczekiwałem, że coś takiego wyjdzie z tych kręgów. A jako Reichsführer SS, dysponując źródłami informacji i własnym instynktem politycznym, od dawna spodziewałem się, że

reakcyjne elementy spektrum politycznego podejmą jakieś działania. Wiedziałem, że to tylko kwestia czasu[3349].

Trzeciego sierpnia w równie ogólnikowy sposób mówił do partyjnych liderów Rzeszy i gauleiterów: „Już od bardzo dawna, możemy to powiedzieć, byliśmy na tropie całej tej reakcyjnej konspiracji". Przy tej okazji wymienił nazwiska Johannesa Popitza, Franza Haldera i Ericha Fellgiebela jako podejrzanych jeszcze przed 20 lipca; lecz choć nie szczędził najgorszych epitetów ujawnionym już spiskowcom, unikał jakichkolwiek stwierdzeń co do zakresu swej wiedzy o konkretnych przygotowaniach do zamachu stanu[3350].

Po 20 lipca Himmler zrobił się bardzo aktywny, by zatrzeć wrażenie własnej porażki. Nocą z 20 na 21 lipca Otto Skorzeny, wychwalany przez propagandę jako człowiek, który uwolnił Mussoliniego, wkroczył do Bendlerblock w eskorcie kompanii SS, by obstawić budynek, w którym znajdowała się kwatera Armii Rezerwowej (*Einsatzheer*) i gdzie ulokowali się konspiratorzy. Tam zaczął przesłuchiwać oficerów, którzy byli już na miejscu albo którym rozkazano się tam zameldować[3351].

Dwudziestego pierwszego lipca powstała specjalna komisja do spraw 20 lipca w IV Urzędzie RSHA (czyli w kwaterze głównej Gestapo), która szybko rozrosła się do grupy 400 osób, podzielonej na 11 części. W następnych dniach aresztowano około 600–700 osób i komisja dość szybko ustaliła szczegółową sekwencję zdarzeń prowadzących do próby przewrotu. Szef RSHA, Kaltenbrunner, składał Hitlerowi codzienne raporty z postępów śledztwa. Niemniej Gestapo wciąż nie znało rzeczywistego zasięgu spisku[3352].

Trzydziestego lipca Himmler rozmawiał z Hitlerem o postępowaniu ze sprawcami. Zanotował: „1. Proces przed sądem; 2. Rodzina Stauffenberga; 3. Członkowie rodziny Seydlitza"[3353]. Tak więc oprócz planowanych wyroków Sądu Ludowego, skazujących konspiratorów i ich wspólników, przewidywano, jak można sądzić z tych punktów, „odpowiedzialność rodzinną" (*Sippenhaft*) wobec rodzin zamachowca Clausa Schenka von Stauffenberga i przebywającego w sowieckiej niewoli generała Walthera von Seydlitza, przewodniczącego

antynazistowskiego Związku Oficerów Niemieckich współpracującego z tamtejszymi władzami[3354].

Oprócz rodzin Stauffenberga i Seydlitza Gestapo aresztowało w lipcu i sierpniu ponad 140 członków rodzin innych spiskowców[3355]. 25 października Kaltebrunner powiadomił Bormanna, że Himmler odmówił „ustanowienia szczególnych zasad stosowania odpowiedzialności rodzinnej. Cała rodzina hrabiego Stauffenberga musi pozostać w zamknięciu. Inaczej trzeba by każdy przypadek rozpatrywać oddzielnie”[3356]. Jednak 21 listopada Müller wydał instrukcję w sprawie stosowania odpowiedzialności rodzinnej: od tej pory Himmler chciał osobiście decydować o wymierzaniu tej kary[3357]. Reżim miał ją stosować aż do końca wojny. W kwietniu 1945 roku w Dachau wciąż przebywało 200 więźniów tej kategorii.

Himmler wykorzystał też próbę przewrotu do uzasadnienia nowej fali masowych aresztowań. 14 sierpnia 1944 roku uzyskał na to zgodę Hitlera i zanotował w swoim kalendarzu: „Aresztowania grubych ryb z SPD i KPD”. W tym samym czasie zanotował: „Thälmann do egzekucji”. Cztery dni później dawny przywódca KPD, przebywający od 1933 roku w obozie koncentracyjnym, został faktycznie zamordowany[3358].

Aresztowania „grubych ryb” objęły wszystkich dawnych członków Reichstagu oraz zgromadzeń lokalnych i rad miejskich z ramienia KPD i SPD. W tej operacji pod kryptonimem „Burza z piorunami” nie miało znaczenia „czy są jakiekolwiek dowody przeciw tym ludziom” – jak to jasno przedstawił swoim regionalnym urzędom Müller, szef Gestapo. Operacją mieli być objęci nawet „byli członkowie sekretariatów SPD i związków zawodowych”. Jej czas wyznaczono na wczesne godziny poranne 22 sierpnia. Dzień wcześniej Müller wydał – na polecenie Himmlera – instrukcję, by aresztować także byłych posłów Katolickiego Centrum, w tym dawnego burmistrza Kolonii, Konrada Adenauera. W sumie zatrzymano około 5 tysięcy osób, z których większość wypuszczono po dwóch–czterech tygodniach. Cała operacja pomyślana była ewidentnie jako środek zastraszenia potencjalnych oponentów[3359].

Gestapo dopilnowało jednak, by ci ważniejsi przeciwnicy – albo uważani przez Gestapo za najgroźniejszych – pozostali w więzieniu i nie doczekali końca wojny. W kwietniu 1945 roku zamordowano w obozach koncentracyjnych wysokiego funkcjonariusza Abwehry Hansa von Dohnanyiego, szefa Abwehry Wilhelma Canarisa, jego zastępcę Hansa Ostera, sędziego wojskowego Karla Sacka, teologa Dietricha Bonhoeffera i Georga Elsera, który wcześniej próbował zamachu na Hitlera[3360].

Himmler obejmuje dowództwo Armii Rezerwowej

Kampania represji wobec spiskowców z 20 lipca i wszelkich innych oponentów reżimu była tylko jedną z wielu konsekwencji nieudanej próby przewrotu. Jeszcze w dniu zamachu Hitler wyznaczył Himmlera na szefa Armii Rezerwowej. Zastąpił na tym stanowisku generała Friedricha Fromma, bezpośredniego zwierzchnika Stauffenberga, a ponadto człowieka, który wiedział o spisku. W ten sposób Himmler uzyskał jedno z najważniejszych stanowisk w armii: w nowym zakresie jego odpowiedzialności znalazły się takie sprawy jak wyposażenie wojska, jeńcy, wojskowy wymiar sprawiedliwości i żandarmeria, personel rezerwowy, szkolenie rezerwistów. Latem 1944 roku w skład Armii Rezerwowej wchodziły prawie dwa miliony ludzi. Chociaż nominacja ta nastąpiła w bezpośredniej odpowiedzi na próbę przewrotu i miała stanowić upokorzenie i karę dla armii, z której szeregów wywodzili się spiskowcy, nie była jednak całkowitym zaskoczeniem. Już 15 lipca, pięć dni przed zamachem, Himmler poważnie naruszył sferę wpływów Fromma. Może to przypadek, a może właśnie wtedy Fromm zdał sobie ostatecznie sprawę, że przewrót jest nieunikniony, jeśli armia nie ma być prędzej czy później zdana na łaskę SS.

Właśnie 15 lipca Hitler przeniósł na Himmlera odpowiedzialność za „szkolenie, narodowosocjalistyczną indoktrynację, kodeks dyscyplinarny i sądy wojenne” w 15 planowanych dywizjach wojsk lądowych. Było to wyraźne naruszenie przez Reichsführera SS pola

działania armii, wywołujące obawę, że Himmler będzie mógł odtąd formować wedle swego uznania nowe jednostki dla Waffen-SS. Dla Reichsführera to poszerzenie jego kompetencji i wynikające stąd możliwości miały ogromną wagę strategiczną, gdyż dawały szansę przezwyciężenia deficytu sił ludzkich, który mocno doskwierał Waffen-SS w 1944 roku. Kontyngent rekruta przydzielany przez armię nie był bowiem w stanie wyrównać strat wśród niemieckich żołnierzy Waffen-SS. Ważny był też inny aspekt: istniał subtelny związek pomiędzy zadaniem sformowania nowych dywizji i wyszkolenia ich żołnierzy w duchu narodowosocjalistycznym a przemówieniami do generałów, wygłoszonymi w maju i czerwcu, w których Himmler otwarcie przyznawał się do mordów na Żydach. Armia wiedziała już jasno, że jest instrumentem politycznych i ideologicznych celów reżimu i ponosi odpowiedzialność za zbrodnicze konsekwencje ich realizacji.

Po południu 15 lipca Himmler rozmawiał z Frommem, który zaledwie kilka godzin wcześniej został szorstko powiadomiony przez Hitlera o nowych decyzjach. W rozmowie tej Fromm, wyraźnie przytłoczony biegiem wypadków, powierzył Himmlerowi formowanie nowych dywizji, zgodził się na jego zasadniczy wpływ przy obsadzie stanowisk oficerskich i zgodził się też na podporządkowanie planowych dywizji (które po 20 lipca otrzymały nazwę Dywizji Grenadierów Ludowych) trzem dowództwom SS, które mogły powstać jedynie przy wielkim wsparciu Wehrmachtu[3361].

Granice pomiędzy armią a Waffen-SS zatarły się więc jeszcze, zanim 20 lipca Himmler zyskał kontrolę nad istotną częścią Wehrmachtu w postaci Armii Rezerwowej. Już zostawszy w poprzednim roku ministrem spraw wewnętrznych, przygotował się do zjednoczenia swojego imperium władzy, rozciągającego się na całą Rzeszę.

Jeśli spojrzymy na jego kolejny awans w kontekście innych ważnych roszad w systemie władzy, stanie się jasne, że nieudany zamach z 20 lipca stworzył nowe możliwości dla grupy nazistowskich przywódców, którzy już od pewnego czasu domagali się „wojny totalnej". Ludzie ci zgodnie starali się naciskać na Hitlera, by działał

w tym kierunku. Jak już wspomnieliśmy, do grupy tej trzeba zaliczyć Himmlera, a także Goebbelsa, Bormanna i Speera. 25 lipca Hitler udzielił Goebbelsowi daleko idących pełnomocnictw w przestawianiu Rzeszy na tory wojny totalnej[3362] i upoważnił Bormanna do egzekwowania wszystkich środków koniecznych do „podjęcia wysiłku wojny totalnej" w partii i jej strukturach. Bormann użył tych pełnomocnictw między innymi do rozszerzenia Himmlerowskiego monopolu władzy. Zgodnie z dekretem Führera z 20 września 1944 roku w razie wkroczenia na teren Rzeszy sił nieprzyjacielskich władza wykonawcza na polu operacyjnym przechodziła z rąk dowódców wojskowych do tzw. komisarzy obrony Rzeszy (gauleiterów). Zadaniem Himmlera miała być „koordynacja środków" podejmowanych przez komisarzy obrony na całym obszarze Rzeszy[3363]. Owa „banda czterech", czyli Goebbels, Bormann, Himmler i Speer, dzierżyła w znacznym stopniu nazistowski aparat władzy, choć starannie unikała kwestionowania przywództwa Hitlera i nie czyniła otwarcie żadnych kroków przeciw oficjalnej osobistości numer dwa w państwie – Göringowi. Działała jedynie w sferze wyznaczonej przez Hitlera i nie starała się na serio poszerzać jej granic. Na przykład żaden z tej czwórki nie próbował nawet przekonywać pozostałych, że wojna może się skończyć jedynie bez Hitlera. Każdego z nich łączyła zbyt silna więź z Führerem, zarówno osobista, jak i wynikająca ze struktury władzy politycznej. Tak więc cała czwórka parła do nieuniknionej i totalnej klęski.

Nocą z 20 na 21 lipca Himmler wydał pierwsze rozkazy jako dowódca Armii Rezerwowej. Cofnął rozkazy wydane poprzedniego dnia przez Fromma i zaczął obsadzać czołowe stanowiska zaufanymi esesmanami. 21 lipca swoim zastępcą i szefem sztabu mianował Hansa Jüttnera, dotychczas szefa kwatery głównej dowodzenia SS[3364].

W kilka dni po objęciu stanowiska Himmler ujawnił, jak sam widział swoją odpowiedzialność. Napisał do Fegeleina, swojego oficera łącznikowego przy kwaterze Hitlera, że „każdego, kto otworzył usta" trzeba było „rozstrzelać bez litości"[3365]. 21 lipca wygłosił pierwsze przemówienie do oficerów z urzędu uzbrojenia i urzędu ogólnego

armii. Ogłosił, że zamach „pogrążył nas, żołnierzy, w głębokim smutku” – choć nie mógł być wcale pewien, czy dotyczyło to wszystkich słuchaczy. Jako antidotum na ducha buntu zalecał powrót do „prawdziwych, starodawnych cnót wojskowych” i aby zilustrować to stwierdzenie, przywołał bliski mu katalog, który od lat stosował w Waffen-SS. Do takich cnót jak lojalność, posłuszeństwo, koleżeństwo, pracowitość i prawdomówność dodał jeszcze jedną: wiarę. „Szkolenie, dobór i zdolności – przestrzegał oficerów – nie zdadzą się na wiele, jeśli nie są ufundowane na niezachwianej wierze w niemieckie posłannictwo i niemieckie zwycięstwo. Ja opieram tę wiarę na wartościach naszej germańskiej wiary i naszej rasy. Jestem przekonany, iż jesteśmy więcej warci od innych”[3366].

W następnych dniach wygłosił kolejne przemówienia do oficerów poszczególnych dywizji. Wszystkie były podobnie skonstruowane. Obracały się wokół listy cnót żołnierskich, wśród których była oczywiście „przyzwoitość”. Jednak żaden z słuchaczy nie mógł nie zauważyć, że „wiara”, którą tak sławił Himmler, miała jedynie zrekompensować brak jakichkolwiek naprawdę dobrych wiadomości o coraz bardziej beznadziejnej sytuacji Trzeciej Rzeszy[3367].

Jednak 3 sierpnia 1944 roku, przemawiając do partyjnych przywódców Rzeszy i gauleiterów, Himmler pokazał całkiem inną twarz. Ani razu nie wspomniał o wspólnym „smutku”. Zamiast tego rozprawił się z dowództwem armii, „tą kliką”. Wszystkie niepowodzenia, kryzysy i porażki, jakie spadały na niemiecką armię od końca I wojny światowej, były owocami spisku reakcyjnych i niekompetentnych oficerów Sztabu Generalnego. A od 1941 roku „ci sztabowcy” ponosili coraz większą winę za „szerzenie się defetyzmu od dołów do samych szczytów armii”[3368].

Na początku sierpnia Hitler upoważnił Himmlera, by „w celu redukcji obsady osobowej przeanalizował i uprościł całą strukturę organizacyjną i administracyjną armii, Waffen-SS, policji i OT [Organizacja Todt, grupa budowlana Wehrmachtu – przyp. aut.]”. W ten sposób dał Himmlerowi pretekst do interwencji w organizację Wehrmachtu jako całości[3369]. Himmler wyznaczył do tej pracy Pohla, szefa Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji, choć sam Pohl

odkrył, iż zaledwie kilka miesięcy wcześniej generał Hans Ziegler otrzymał od Hitlera zadanie ujednolicenia organizacji Wehrmachtu. Pohl chciał zatem zachować dyskrecję, ale Himmler wyjaśnił mu, że „nie interesuje go", czy „generał Ziegler wciąż się tym zajmuje, czy nie"[3370]. Dwa miesiące później otwarcie zabronił Pohlowi „najmniejszych nawet ustępstw na rzecz OKW"[3371].

Wkrótce to nowe przedsięwzięcie zaczęło przynosić owoce: w listopadzie Himmler połączył biura rekrutacyjne dla kandydatów na oficerów armii z analogicznymi placówkami Waffen-SS i wcielił je do administracji SS.

Waffen-SS otrzymały kwotę 17,3 procent potencjalnych rekrutów wezwanych przed komisje poborowe w 1944 roku, a OKW przyznało też Głównemu Urzędowi SS prawo do zarezerwowania 20 procent ochotników do armii urodzonych w latach 1927–1928. Poza tym uznaną praktyką stało się wykorzystywanie żołnierzy Wehrmachtu do uzupełniania stanów jednostek Waffen-SS[3372]. Gottlob Berger, szef Głównego Urzędu SS, chciał pójść dalej i przejąć kontrolę na całym systemem dyslokacji sił, tak w sferze wojskowej jak i cywilnej, ale nie było już po temu warunków[3373].

W zakres odpowiedzialności Himmlera jako dowódcy Armii Rezerwowej wchodziły też sprawy jeńców, choć na bieżąco powierzył te kwestie Bergerowi[3374]. Teraz, gdy sowieccy jeńcy znaleźli się w jego obszarze kompetencji, Reichsführer zetknął się bliżej z ideą, którą do tej pory stanowczo odrzucał – werbunku sowieckich jeńców do oddziałów pomocniczych Wehrmachtu. 6 października poprzedniego roku w Poznaniu nazwał generała Własowa – głównego orędownika tej idei – „ruską świnią"[3375]. Jednakże w lipcu 1944 roku postanowił nawiązać z nim współpracę. Był to efekt mediacji ze strony Guntera d'Alquen, redaktora naczelnego „Das Schwarze Korps". Jeszcze w tym samym miesiącu Berger zorganizował Rosyjskie Centrum Operacyjne, którego szef pełnił rolę oficera łącznikowego Himmlera przy Własowie[3376].

Szesnastego września Himmler przyjął generała osobiście[3377]. Na samym początku rozmowy Własow poruszył kwestię Himmlerowskiej teorii „podludzi". Reichsführer odpowiedział

wymijająco i zaraz sam zadeklarował, że każe wycofać z obiegu broszurę *Podczłowiek* (i faktycznie, wkrótce potem wydał instrukcję wewnętrzną, by wstrzymać całą propagandę skierowaną przeciw „podludziom").

Himmler i Własow zgodzili się utworzyć Komitet Wyzwolenia Narodów Rosji (KONR), a Himmler wyznaczył Erharda Kroegera, dawnego przywódcę Niemców etnicznych na Łotwie, dowodzącego w 1941 roku jednym z Einsatzkommando, na swojego reprezentanta przy Komitecie. Gunter d'Alquen miał się tam zająć wojną psychologiczną. Potem Reichsführer sfotografował się z Własowem.

Własow, którego działania popierali Ribbentrop i Goebbels, otrzymał 14 listopada 1944 roku, w tzw. Manifeście Praskim, możliwość wezwania do wyzwolenia swojej ojczyzny[3378]. Tymczasem Himmler sprytnie zadecydował, że oddziały Własowa mają funkcjonować pod „parasolem" Wehrmachtu, w odróżnieniu od galicyjskich czy ukraińskich jednostek ochotniczych SS, bo nie zmienił poglądów na tyle, by włączać Rosjan w struktury Waffen-SS. W kwietniu 1945 roku Własow, który 28 stycznia został oficjalnie mianowany naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych KONR, miał pod swoimi rozkazami ponad 45 tysięcy ludzi. Ale w ówczesnej sytuacji wojennej nie miało to już żadnego znaczenia militarnego[3379].

To, że Himmler kontrolował teraz system karny Wehrmachtu[3380], znalazło natychmiastowe odzwierciedlenie w brutalizacji wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Według nowego dowódcy Armii Rezerwowej „system karny powinien bez wyjątku służyć celom wojny"[3381]. Sądownictwo Wehrmachtu wzięło sobie te słowa do serca: tylko między styczniem a majem 1945 roku wydało około 4 tysięcy wyroków śmierci. Polowe sądy wojenne kazały powiesić 6–7 tysięcy ludzi[3382].

W następnych miesiącach zbrojenia Wehrmachtu zaczęły się już zlewać – jeśli chodzi o personel i organizację – z wysiłkiem zbrojeniowym SS. Projekt rakiety A4 też miał trafić w ręce Himmlera. 6 sierpnia dał Kammlerowi z Departamentu C w Głównym Urzędzie Przemysłu i Administracji wszelkie konieczne pełnomocnictwa do „jak

najszybszego” wprowadzenia do działań bojowych rakiet A4[3383]. Kammler wykonał rozkaz[3384] i 6 września nastąpił pierwszy atak rakietowy na Londyn. W sumie wystrzelono ponad 5 tysięcy rakiet A4 (nazywanych później V2), z czego ponad połowa spadła na brytyjską stolicę[3385].

Himmler twierdził, że rakiety V doprowadzą do zwrotu w sytuacji wojennej. Pod koniec lipca powiedział oficerom nowej dywizji grenadierów: „Wiem, że wciąż musimy się zmagać z kryzysami i niedostatkami. Nie powinniśmy jednak zapominać, że V1, V2, V3 i planowane V4 to nie jest blef”. Wyjawił, że otrzymał wiadomości z Londynu, według których stałe bombardowanie miasta w minionych tygodniach „latającymi bombami” V1 doprowadziło już do 120 tysięcy ofiar śmiertelnych, co „absolutnie odpowiada liczbie bomb V1, jakie im posłaliśmy, i zgodne jest z szacunkami, którymi dysponuję. Wiemy bowiem, jakie mniej więcej zniszczenia wyrządzają V1, i na tej podstawie możemy określić liczbę ofiar ponoszonych przez nieprzyjaciela”[3386]. Pozostanie tajemnicą Himmlera, jak potrafił określić zniszczenia wywołane na południu Anglii, skoro nie mogły być one zweryfikowane przez stronę niemiecką. W każdym razie dane, które podał, były zawyżone niemal pięćdziesięciokrotnie w stosunku do faktycznej liczby ofiar[3387].

Dążenie Himmlera, by poszerzać we wszystkich kierunkach swoje dominium, spotkało się jednak z oporem. Gdy 23 sierpnia Goebbels zasugerował Hitlerowi, by w ramach wdrażania wojny totalnej wszystkie regionalne kwatery Wehrmachtu oddać pod nadzór Himmlera, Führer odmówił. „Führer obawia się – zanotował Goebbels – że Himmler już teraz przygnieciony jest nadmiarem pracy, więc nie można mu dokładać nowych obowiązków, bo skończy się to tragedią, jak w przypadku Göringa. On też miał tyle stanowisk, że tracił już w nich orientację”. Zadania Himmlera powinny być bardziej „skoncentrowane”. Jak to określił Goebbels, Himmler „chciał raz jeszcze wziąć na siebie cały program A4, na co Führer kategorycznie się nie zgodził. Bo żeby temu podołać, musiałby stworzyć nowy aparat, a nie miał ochoty rozwiązywać starego. Tak więc wszystko zostało po staremu”[3388].

Wreszcie w styczniu 1945 roku Himmler został zmuszony do rezygnacji nie tylko z programu A4, ale w ogóle z kierowania zbrojeniami. Cudowna broń, której możliwości z gruntu przeceniał, wymknęła mu się z rąk raz na zawsze[3389].

Terror i masowe mordy do samego końca

Im bardziej Trzecia Rzesza chyliła się ku upadkowi, tym mocniej Himmler podkręcał machinę terroru w krajach okupowanych. 30 lipca 1944 roku Hitler wydał tajny rozkaz, zawieszający wszelkie instrukcje dla sądów wojennych dotyczące postępowania wobec ludności miejscowej na terenach okupowanych. „Terroryści i sabotażyści" załapani na gorącym uczynku mieli być „likwidowani na miejscu"[3390], a ci których schwytano później, mieli być przekazywani policji bezpieczeństwa i SD.

Łapacze Himmlera otrzymali instrukcje, by podejmowali samodzielnie akcje przeciw grupom ruchu oporu – innymi słowy, by wykonywali „administracyjne wyroki śmierci"; na przykład w okupowanej Norwegii co najmniej 68 osób zostało rozstrzelanych bez żadnego postępowania sądowego na rozkaz policji bezpieczeństwa i SD z Oslo[3391].

Natomiast w sierpniu 1944 roku dowódca policji bezpieczeństwa w Holandii, Eberhard Schöngarth, kazał rozstrzelać bez procesu kilkuset więźniów politycznych w obozie koncentracyjnym pod Vught[3392]. Po próbie zamachu na HSSPF Rautera w marcu 1945 roku (Rauter został ciężko ranny, ale przeżył) Schöngarth kazał rozstrzelać następnych 250 osób[3393].

Również w Danii zawieszono działanie sądów wojennych, a policja bezpieczeństwa i SD nasiliły swą działalność „antyterrorystyczną". W samym sierpniu 11 więźniów zostało zastrzelonych „podczas próby ucieczki"[3394]. We wrześniu 1944 roku Himmler kazał aresztować całą duńską policję, twierdząc, że wspiera ona ruch oporu i dlatego należy ją deportować zbiorowo do Buchenwaldu. I rzeczywiście,

w wyniku operacji przeprowadzonej przez HSSPF Panckego ponad 2 tysiące duńskich policjantów trafiło do aresztu, a stamtąd do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie[3395].

Także zniszczenie Warszawy, które nastąpiło po zgnieceniu polskiego powstania z sierpnia i września 1944 roku, wydaje się robotą Himmlera. W każdym razie w przemówieniu do dowódców dystryktów i oficerów odpowiedzialnych za szkolenie chwalił się, że rozkazał „zrównać Warszawę z ziemią". „Każdy kwartał domów musi być podpalony i wysadzony w powietrze" – miał żądać w swoich rozkazach[3396].

Nade wszystko jednak ta kampania terroru wymierzona była w mniejszości żydowskie, którym do tej pory udało się jakoś uniknąć deportacji. Latem 1942 roku rząd Słowacji zaczął wykazywać coraz mniejszy entuzjazm wobec wywózki „swoich" Żydów. Himmler zadbał więc, by po wybuchu powstania w tym kraju i zajęciu go przez wojska niemieckie w sierpniu 1944 roku prześladowania Żydów ruszyły ze zdwojoną siłą. Dowódcą wojsk niemieckich na Słowacji mianował swego szefa Głównego Urzędu SS Gottloba Bergera, który do tej pory pozostawał w cieniu jako „zbrodniarz zza biurka", natomiast Hermanna Höfle, który odegrał kluczową rolę w „Operacji Reinhardt" mianował miejscowym HSSPF, choć Słowacja nie była formalnie okupowana i wciąż miała status państwa sojuszniczego. Höfle miał do dyspozycji swoją własną Einsatzgruppe, która prowadziła kampanię prześladowań żydowskiej społeczności na Słowacji. Pomimo sprzeciwów ze strony słowackiego rządu SS robiło swoje i deportacje wznowiono. Pomiędzy wrześniem roku 1944 a marcem 1945 roku w 11 transportach wywieziono 8 tysięcy ludzi do niemieckich obozów koncentracyjnych w Auschwitz, ponad 2700 do Sachsenhausen i ponad 1600 do Theresienstadt[3397].

Jak już wspomnieliśmy, w lipcu 1944 roku węgierski rząd polecił wstrzymać deportacje. Po tym jednak jak działający na własną rękę Eichmann wysłał do Auschwitz w drugiej połowie lipca ponad 2700 Żydów[3398], rząd w Budapeszcie ugiął się pod niemiecką presją i na początku sierpnia wydał zgodę na wznowienie wywózek[3399]. Jednak wkrótce potem, pod wpływem wycofania się Rumunii z paktu

Osi 23 sierpnia 1944 roku, regent Horthy znów cofnął swoją zgodę[3400] i 29 sierpnia otwarcie poinstruował nowo sformowany rząd węgierski pod przewodnictwem Gézy Lakatosa, by wstrzymał prześladowania Żydów.

Może to dziwne, ale sam Himmler już 24 sierpnia kazał wstrzymać dalsze deportacje z Węgier[3401]. We wrześniu kraj opuściło Sonderkommando Eichmanna[3402]. Na pierwszy rzut oka decyzja Himmlera wydaje się niezrozumiała, zwłaszcza w kontekście starań Niemców o wznowienie wywózek[3403]. Jeśli jednak przyjmie się, że z punktu widzenia nazistowskiego reżimu deportacje stanowiły ważny instrument nacisku na węgierskich sojuszników jako współwinnych bezprecedensowej zbrodni, wiążącej ich na dobre i złe z Trzecią Rzeszą, ta zmiana zdania Himmlera staje się zrozumiała. Gdyby w tych warunkach naciskał za bardzo na wznowienie deportacji, wywołałby ryzyko poważnego kryzysu politycznego, upadku reżimu, a może i przejścia Węgrów na stronę aliantów.

Tymczasem w połowie października sytuacja znowu się zmieniła. W efekcie tajnych negocjacji ze Związkiem Sowieckim i zawieszenia broni z Sowietami 15 października Horthy ogłosił oficjalnie wolę wycofania Węgier z wojny. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych Wehrmacht i SS obsadziły strategiczne punkty Budapesztu, a do władzy doszła partia strzałokrzyżowców Ferenca Szálasiego[3404]. SS znów próbowało wznowić deportacje, by wciągnąć nowych węgierskich partnerów do odpowiedzialności za masowe mordy i tym samym związać ich nierozerwalnie z Rzeszą Wielkoniemiecką.

O realizacji pierwotnego planu wywózki budapeszteńskich Żydów do Auschwitz nie mogło być już jednak mowy. Sytuacja w transporcie była ciężka, a na dodatek zdemontowano komory gazowe w Auschwitz, bowiem wszelkie ślady procesu Zagłady miały zniknąć w obliczu możliwego wkroczenia Armii Czerwonej na Górny Śląsk[3405]. Eichmann, który wrócił do Budapesztu zaraz po przewrocie, powtórzył teraz żądanie z kwietnia 1944 roku, dotyczące dostarczenia 50 tysięcy Żydów, którzy byliby wykorzystani do pracy w podziemnych fabrykach zbrojeniowych[3406].

Od końca października gnano więc Żydów pieszo do granicy[3407]. Ponieważ marsze te pociągały za sobą liczne ofiary śmiertelne (których nie dało ukryć za drutami, jak w obozach), 21 listopada Szálasi postanowił je wstrzymać. Ci Żydzi, którzy pozostali jeszcze w Budapeszcie, zostali zamknięci w getcie. Większość z nich dotrwała do wyzwolenia miasta w lutym 1945 roku[3408].

Od połowy 1944 roku Himmler podejmował różne próby zaoferowania aliantom tych Żydów, których miał pod swoją władzą, w zamian za dewizy albo ważne surowce strategiczne. Chodziło mu zapewne o zbadanie gruntu dla ewentualnych negocjacji z mocarstwami zachodnimi. Nie mamy absolutnej pewności, czy on albo Hitler byli naprawdę gotowi na uwolnienie w ramach jakiejś wymiany dużej liczby żydowskich więźniów, czy też negocjacje te były jedynie pretekstem do nawiązania kontaktu z zachodnimi aliantami. Przypuszczalnie Himmler brał pod uwagę różne ewentualności – jeśli mocarstwa zachodnie byłyby gotowe do takich negocjacji, można by ominąć kwestie „humanitarne" i od razu przejść do rozmów o zakończeniu wojny. Poza tym takie kontakty zasiałyby nieufność w stosunkach Zachodu z ZSRR. Po trzecie wreszcie, USA i Wielka Brytania dałyby się przedstawić niemieckiej opinii publicznej jako marionetki żydowskich interesów.

Pomysł Himmlera, by wykorzystać Żydów jako zakładników, którymi można by szantażować mocarstwa zachodnie, nie był nowy: sugerował już tę strategie przed tzw. Nocą Kryształową i masowymi aresztowaniami Żydów podczas tamtego pogromu z listopada 1938 roku, którym to wydarzeniom towarzyszyły międzynarodowe negocjacje na temat ułatwień emigracyjnych. Trzymanie żydowskich zakładników, mające zapobiec wejściu Stanów Zjednoczonych do wojny, zdawało się wpisane zarówno w madagaskarskie plany z 1940 roku, jak i w akcję deportacji niemieckich Żydów jesienią 1941 roku. Zresztą od 1942 roku szefostwo SS wielokrotnie zezwalało – w zamian za duże kwoty w walutach obcych – poszczególnym prominentnym Żydom na emigrację do krajów neutralnych[3409]. Himmler uzyskał na to zgodę Hitlera w grudniu

1942 roku i w związku z tym polecił zamknąć około 10 tysięcy Żydów w specjalnym „obozie pobytowym” jako „cennych zakładników”[3410]. Taki „obóz pobytowy” powstał w Bergen-Belsen wiosną 1943 roku[3411]. Również w 1942 roku Dieter Wisliceny, doradca Himmlera do spraw żydowskich na Słowacji, przyjął dużą sumę w dolarach za Żydów, choć nie jest jasne, czy wstrzymanie deportacji z tego kraju było istotnie związane z tą transakcją, czy też SS i bez tego zakończyłoby wywózki ze Słowacji, bo niemiecka polityka względem Żydów spotykała się z coraz silniejszym oporem rządu w Bratysławie[3412].

W każdym razie gdy Wisliceny przybył na Węgry w składzie Sonderkommando Eichmanna, przedstawiciele syjonistycznego Komitetu Ratunku i Pomocy w Budapeszcie Vaada [w piśmiennictwie funkcjonuje także jako Komitet Ratunku i Wyzwolenia RRC – przyp. red.] skontaktowali się z nim, by wynegocjować emigrację dużej liczby węgierskich Żydów w zamian za zagraniczne waluty lub towary. Kluczowym punktem rozmów stało się żądanie 10 tysięcy ciężarówek dla SS. Strona żydowska wpłaciła kilka wysokich zaliczek w dolarach. Dwóch emisariuszy Vaady pojechało do Stambułu, by uzyskać od aliantów aprobatę dla porozumienia z Eichmannem. Nie wiadomo, czy Himmler miał wtedy nadzieję nawiązać kontakt z aliantami poprzez żydowskich przedstawicieli. W każdym razie Brytyjczycy aresztowali wysłanników Vaady[3413].

W końcu jednak SS i Vaada zawarły dwa konkretne porozumienia. Po pierwsze, pod koniec czerwca 15 tysięcy węgierskich Żydów miało zostać wywiezionych nie do Auschwitz, tylko do pracy przymusowej w Austrii. Tam mieli – wedle zapewnień Eichmanna – czekać w gotowości na wyniki dalszych negocjacji w sprawie wymiany. Nie było to jednak żadne ustępstwo ze strony SS, bo i tak zamierzało użyć Żydów jako robotników przymusowych w rejonie Wiednia. Po drugie, także pod koniec czerwca, 1684 węgierskich Żydów miało pojechać do „obozu pobytowego” w Bergen-Belsen. Stamtąd wyjechali w dwóch grupach, w sierpniu i grudniu, do Szwajcarii. Kwestię rekompensaty materialnej negocjował Kurt Becher, szef wydziału wyposażenia w biurze HSSPF na Węgrzech. Najpierw

prowadził rozmowy z przedstawicielami Vaady, a potem, od sierpnia 1944 roku, także z Salym Mayerem, przedstawicielem American Jewish Joint Distribution Committee w Szwajcarii. Aż do stycznia 1945 roku na szwajcarskiej ziemi trwały dalsze rozmowy na temat możliwej do realizacji wymiany Żydów na pieniądze albo – zgodnie z instrukcją Himmlera dla Bechera z końca 1944 roku – na rumuńskich Niemców etnicznych, którzy znaleźli się za linią frontu niemiecko-sowieckiego. Gdy w końcu listopada w tych zuryskich spotkaniach wziął udział amerykański przedstawiciel War Refugee Board, Becher miał po raz pierwszy kontakt z amerykańską instytucją rządową. Jeśli jednak Himmler miał nadzieję, że będzie to wstęp do jakichś negocjacji pokojowych, spotkało go rozczarowanie, bo pod tym względem rozmowy okazały się całkowicie bezowocne[3414].

Równolegle z negocjacjami w Szwajcarii sam Himmler rozmawiał w październiku 1944 roku w Wiedniu i w styczniu 1945 roku w Wildbad (Szwarcwald) z Jeanem-Marie Musem, byłym prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej. Tematem było uwolnienie Żydów. W rezultacie 1200 osób mogło wyjechać z Theresienstadt do Szwajcarii[3415]. Himmler wspominał o tych „wymianach" w końcowej fazie wojny, gdy podjął ostatnią próbę nawiązania kontaktu z aliantami.

Himmler był zatem gotów oddawać niewielkie grupy żydowskich więźniów, by osiągnąć wymierne korzyści i nawiązać użyteczne politycznie kontakty z wrogiem. Wydaje się też, że skłonny był do poważniejszych negocjacji na temat uwolnienia większych grup Żydów, gdyby mogło to przedłużyć życie Trzeciej Rzeszy. Traktował istoty ludzkie jak żetony. Jeśli na wymianie można było zrobić dobry interes, nie wzdragał się przed nią, tak jak nie wzdragał się przed masowymi mordami. Choć w sprawie wymiany żydowskich więźniów pod koniec 1942 roku działał podobno w ścisłym porozumieniu z Hitlerem, nie jest jasne, jak dalece wprowadzał Führera w szczegóły negocjacji. Chociaż zapewniał, że Hitler dowiedział się o uwolnieniu 1684, a potem jeszcze 1200 Żydów dopiero po fakcie i był z tego bardzo niezadowolony, mógł to być ze strony Himmlera

tylko trik, próba przedstawienia się w lepszym świetle przed partnerami negocjacyjnymi[3416].

Pomysł Himmlera, by rozmawiać z aliantami o wymianie żydowskich więźniów, opierał się na założeniu, że do ostatniej możliwej chwili utrzyma kontrolę nad tymi więźniami. Dlatego Himmler zadecydował, że obozy koncentracyjne mają być opróżnione i „ewakuowane". Tym bardziej że z punktu widzenia SS pracujący więźniowie byli cennym kapitałem, którego nie należało zostawić aliantom, a w dodatku ludzie ci byli świadkami obozowego horroru.

Już 17 czerwca 1944 roku Himmler przekazał poszczególnym HSSPF komendę nad obozami koncentracyjnymi na wypadek „Sytuacji A" (był to początkowo skrót od Aufstand [powstanie więźniów], a potem od Annäherung [nadejście wojsk nieprzyjacielskich])[3417]. Proces opróżniania i ewakuacji miał się wiązać z ponowną selekcją więźniów: słabych i chorych strażnicy mieli z reguły mordować jeszcze przed ewakuacją. W niektórych obozach uwalniano więźniów niemieckich. Więźniowie musieli na ogół wyruszać pieszo, w fatalnych warunkach bytowych i pogodowych (zima). Każdy, kto pozostał z tyłu, był zabijany przez eskortę strażników, a w wielu przypadkach z pomocą ludności miejscowej. Punktami przeznaczenia tych „marszów śmierci" były obozy położone w głębi Niemiec. Proces koncentracji wielkich rzesz więźniów w coraz mniej licznych obozach prowadził często do całkowitego załamania zaopatrzenia. Fatalne warunki życiowe stawały się wprost katastrofalne[3418].

Najwcześniej, bo już latem 1944 roku, zaczęto „oczyszczać" dawne getta i obozy pracy – przemianowane rozkazem Himmlera na obozy koncentracyjne – w państwach bałtyckich. Więźniów z kompleksu obozowego Kaiserwald koło Rygi, z obozu koncentracyjnego w Kownie i z Vaivary w Estonii SS deportowało głównie do Stutthofu, ale też do Auschwitz[3419]. Od września 1944 roku dużą liczbę więźniów Niemcy wymordowali cyklonem B w dwóch prowizorycznych komorach gazowych[3420]. Pod koniec 1944 roku pierwszy kolejowy transport więźniów opuścił obóz macierzysty

Stutthof, a w styczniu 11 kolumn po tysiąc więźniów każda pogoniono pieszo do oddalonego o 140 kilometrów Lauenburga (Lęborka). Na miejsce dotarła mniej więcej jedna trzecia więźniów[3421].

Od lata 1944 roku stopniowo opróżniano też Auschwitz. W tym czasie przebywało tam wciąż około 130 tysięcy więźniów, z których połowę skierowano do innych obozów[3422]. Ewakuacja pozostałych 67 tysięcy zaczęła się w połowie stycznia 1945 roku: więźniowie maszerowali na zachód w kolumnach, strażnicy zastrzelili po drodze około jednej czwartej z nich. Część kolumn marszowych dotarła do obozu Gross-Rosen (Rogoźnica) na Dolnym Śląsku, który stał się obozem tranzytowym dla likwidowanych obozów na Wschodzie[3423]. W końcu 44 tysiące więźniów z kompleksu Gross-Rosen zabrano koleją do obozów położonych dalej na zachód.

Chociaż jednym z motywów ewakuacji była wola Himmlera, by jak najdłużej utrzymać znaczną liczbę więźniów w charakterze karty przetargowej, to traktowano ich nadal bardzo źle. Nie można jednak powiedzieć, by ogromna śmiertelność wśród więźniów, wywołana ewakuacjami, poruszyła Reichsführera. Humanitarna poza, jaką Himmler przybierał podczas prowadzonych pod koniec wojny negocjacji na temat uwolnienia Żydów, ujawnia swój fałsz na tle brutalnego i cynicznego procesu ewakuacji obozów.

Wreszcie dowódca wojskowy

Na początku września 1944 roku Hitler powierzył swojemu dowódcy Armii Rezerwowej zadanie zapobieżenia wycofywaniu się wojsk niemieckich z terenów wciąż okupowanych, ale znajdujących się już na zewnątrz aktualnego teatru operacyjnego, oraz formowania jednostek bojowych na terenach tyłowych[3424]. W mowie z 21 września, wygłoszonej do dowódców dystryktów wojskowych i oficerów odpowiedzialnych za szkolenie, Himmler opowiadał z dumą, jak to w minionych tygodniach przemierzał zagrożone

obszary („wzdłuż całego zachodniego frontu, od Trewiru do Miluzy, Colmaru, Metzu"), rozmawiał z „tysiącami żołnierzy" i interweniował gdzie było trzeba, biorąc do galopu ślamazarnego dowódcę jednego z transportów wojskowych i osobiście degradując niekompetentnego oficera dowodzącego w Trewirze. Swoim słuchaczom zalecił „brutalne zwalczanie wszelkich oznak braku dyscypliny na obszarze tyłowym"[3425]. Przy udzielaniu tych dobrych rad nie krępował się tym, że w całej swej wojskowej karierze nigdy nie wystawił nosa poza tyły.

Jednakże w oczach Hitlera wizerunek Himmlera jako bezwzględnego „twardziela" i fanatycznego przywódcy kwalifikował go do wypełniania dalszych misji wojennych. We wrześniu powierzył mu zadanie stworzenia obrony terytorialnej czy też „pospolitego ruszenia" (*Volkssturm*). Idea takiej milicji, która w razie potrzeby mogłaby wziąć na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo lokalne, nurtowała Himmlera od lat. Już w styczniu 1942 roku stworzył straż lokalną (*Landwacht*), a w grudniu straż tę przeorganizowano tak, by mogła też funkcjonować w miastach. Himmler uzgodnił z Bormannem, że najbardziej pożądanymi członkami tej formacji będą członkowie SA, SS i NSDAP, którzy nie zostali powołani do wojska. Landwacht była wykorzystywana na przykład do pilnowania robotników przymusowych i łapania zbiegłych więźniów[3426].

Od czerwca 1944 roku nazistowskie kierownictwo zastanawiało się nad zorganizowaniem czegoś w rodzaju „pospolitego ruszenia", na wypadek gdyby obce wojska zagroziły terytorium Rzeszy[3427]. W połowie września Bormann, Himmler i Keitel zgodzili się, że taką formację (*Volkswehr*) należy rzeczywiście powołać. 26 września Hitler podpisał dekret o utworzeniu Niemieckiego Volkssturmu. Nazwa ta brzmiała bojowo i historycznie. Zgodnie z dekretem wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni w wieku od 16 do 60 lat mieli być powołani do Volkssturmu. Za „sformowanie i dowodzenie" mieli być odpowiedzialni gauleiterzy, natomiast Himmler, jako dowódca Armii Rezerwowej, miał się zająć „organizacją wojskową, szkoleniem, wyposażeniem i zaopatrzeniem Niemieckiego

Volkssturmu". Nawet „operacje bojowe" – stwierdzał Hitler w swym dekrecie – miały podlegać kontroli Himmlera[3428].

Himmler ogłosił powstanie pospolitego ruszenia już 21 września, na spotkaniu z dowódcami dystryktów[3429], ale oficjalna proklamacja nastąpiła 18 października w Królewcu, podczas apelu tamtejszego Volkssturmu. Dla swego przemówienia, transmitowanego przez radio, Himmler wybrał wysoce symboliczną datę. Tego bowiem dnia – jak przypomniał słuchaczom – przypadała sto trzydziesta pierwsza rocznica Bitwy Narodów pod Lipskiem, co było idealną okazją, by nawiązać do Volkssturmu z 1813 roku i jego roli w wojnie wyzwoleńczej. Himmler próbował dodać ludziom odwagi – przed laty spontanicznie stworzona milicja odniosła sukces w pozornie beznadziejnej sytuacji militarnej, wnosząc ważny wkład do zwycięstwa nad Napoleonem. Podobną rolę przewidywał dla nowego Volkssturmu: „Naszych wrogów trzeba nauczyć, że każdy kilometr wdzierania się w głąb naszego kraju będzie ich kosztował rzeki krwi. Każdy budynek w mieście, każda wieś, każda farma, każdy las będzie broniony przez mężczyzn – młodych i starszych – a jeśli będzie trzeba, to i przez dziewczęta i kobiety[3430]. 12 listopada we wszystkich *Gaue*, o ile pozwalały na to tylko okoliczności wojenne, zaprzysiężono uroczyście oddziały Volkssturmu[3431].

Na szefa sztabu Volkssturmu Himmler wyznaczył Bergera, który dobrał sobie odpowiedni zespół. Energiczny Berger zaczął wkrótce poszerzać zakres swojej władzy, która w istocie ograniczała się do czysto militarnej strony działania Volkssturmu, co sprawiło, że Bormann poskarżył się Himmlerowi. I choć Reichsführer upomniał Bergera, by „trzymał się ściśle zakresu obowiązków", ta dwójka i tak robiła swoje, nie oglądając się na Bormanna[3432].

Szesnastego października Berger wydał instrukcje szkoleniowe dla Volkssturmu, w których równy nacisk kładł zarówno na „motywację ideologiczną", jak na szkolenie z bronią i ćwiczenia terenowe[3433]. Teoretycznie w Volkssturmie mogło służyć 6 milionów mężczyzn – więcej niż w regularnej armii[3434]. Jednak wartość bojowa tej ostatniej rezerwy reżimu była bardziej niż skromna. Na czas „służby" w Volkssturmie (ćwiczenia odbywały się wieczorami i w weekendy)

ludzie ci zakładali znoszone ubrania cywilne albo uniformy wszelkich organizacji, paramilitarnych i cywilnych. Zgodnie z międzynarodowym prawem wojennym nosili opaski na ramieniu, identyfikujące ich jako „bojowników”[3435]. Volkssturm miał mało broni, a ta, która była, zbierana skąd się dało, miała na ogół niewielką skuteczność. Szkolenie wojskowe było z reguły bardzo powierzchowne[3436]. Wierzono jednak, że wszystkie te niedostatki formacji złożonej głównie z podrostków i starszych panów będą zrekompensowane przez taktykę partyzancką, wspartą różnymi sztuczkami i podstępami. Dzięki temu walka będzie szła o każdy lasek i każdą zagrodę. Berger zalecał członkom Volkssturmu lekturę książek Karola Maya jako „materiał szkoleniowy”. Nie był to zresztą jego pomysł, bo wcześniej tę samą lekturę zalecał żołnierzom generał Heinz Guderian[3437].

W praktyce Volkssturm był wykorzystywany głównie do podstawowych zadań, takich jak ewakuacja miasteczek i wsi przed wkroczeniem wojsk nieprzyjacielskich[3438]. Jednak od października bataliony Volkssturmu były też wysyłane na front w Prusach Wschodnich[3439], a od listopada także na front zachodni, w rejonie Metzu. Rezultaty były jednak tak opłakane, że w lutym Hitler rozkazał, by oddziały Volkssturmu były używane jedynie do obrony obszarów tyłowych. Wbrew temu w następnych miesiącach Volkssturm był raz po raz wysyłany na front, głównie wschodni[3440].

Nawet jeśli militarna wartość tego ostatniego wysiłku wojennego Rzeszy pozostała znikoma, to fakt, że struktura Volkssturmu, aż do najbardziej lokalnego szczebla, była odbiciem organizacji partii nazistowskiej[3441], świadczy, o co najbardziej chodziło Himmlerowi i Bormannowi – by wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni byli zarejestrowani i zdyscyplinowani przez partię (żołnierze Volkssturmu podlegali jurysdykcji SS i sądów wojennych). Tak więc zasadniczym motywem stworzenia Volkssturmu była zapewne obawa nazistowskiego kierownictwa, że wojna może zakończyć się przedwcześnie z powodu rewolty na froncie wewnętrznym. Obawa ta

prześladowała nazistowską elitę, żyjącą wspomnieniami z 1918 roku i mitem „ciosu w plecy".

W swoim radiowym wystąpieniu z 18 października Himmler zrobił też aluzję do kolejnej organizacji, którą powołał do życia równolegle z Volkssturmem: „Nawet na terytorium, które będą uważali za podbite – ostrzegał aliantów – niemiecka wola oporu wciąż będzie żywa i wyzywający śmierć ochotnicy będą niczym wilkołaki szarpać wroga z zasadzki"[3442].

Już 19 września Himmler mianował Obergruppenführera Hansa Prützmanna, byłego HSSPF na Rosję Południe, „generalnym inspektorem wywiadu specjalnego" i upoważnił go do zorganizowania małych utajnionych oddziałów mających prowadzić sabotaż za liniami wroga – na wypadek gdyby terytorium Niemiec znalazło się pod okupacją. Jednostki te miały być szkolone do walki partyzanckiej przez specjalistów ze szkoły Otto Skorzenego. Podlegać miały miejscowym HSSPF. Przygotowania do walki partyzanckiej na niemieckiej ziemi otrzymały kryptonim „Werwolf" (wilkołak). Była to aluzja do powieści *Der Wehrwolf* Hermanna Lönsa, pisarza popularnego w tym czasie i propagowanego przez reżim.

Der Wehrwolf był podbarwionym i uwznioślonym obrazem tajnego ruchu samoobrony chłopów z Pustaci Lüneburskiej, broniących swych domów przed maruderami i rabusiami podczas wojny trzydziestoletniej. Słowo „Werwolf", wykorzystane przez Himmlera, oznaczało też baśniowego stwora, zmieniającego się nocą z człowieka w zwierzę.

To, że oddziały Werwolfu miały początkowo walczyć na obszarach pogranicznych, czasowo zajętych przez nieprzyjaciela, sprawiło, że stosunkowo późno zabrano się do organizacji zbrojnego podziemia w głębi Rzeszy. Przygotowano tylko kilka dalekosiężnych planów kontynuowania walki nawet po kapitulacji, gdyż branie pod uwagę takiej ewentualności było niedopuszczalne z punktu widzenia nazistowskiej retoryki ostatecznego zwycięstwa.

Pomimo tych poważnych przeszkód oddziały Werwolfu powstały i miało to znaczące konsekwencje. Istnieje popularny pogląd, że cały

ten ruch oporu rozsypał się szybko pod ciosami aliantów, ale to nie jest cała prawda. Choć próba stworzenia ruchu partyzanckiego w okupowanych Niemczech nie powiodła się (decydującym czynnikiem był tu brak poparcia ludności, która miała serdecznie dość wojny), nowsze badania wykazują, że „wilkołaki" i inni fanatycy, działający z własnej inicjatywy, przeprowadzili tysiące ataków, których ofiarą padły setki alianckich żołnierzy i niemieckich „kolaborantów"[3443].

Najbardziej spektakularną operacją Werwolfu było zamordowanie 25 marca 1945 roku Franza Oppenhoffa, mianowanego 31 października 1944 roku, po wkroczeniu aliantów, nadburmistrzem Aachen (Akwizgran). Sąd Rejonowy w Aachen, który uważnie zbadał tę sprawę w 1949 roku, odkrył, że morderstwa dokonano na osobisty rozkaz Himmlera, przekazany za pośrednictwem Prützmanna w listopadzie 1944 roku właściwemu HSSPF, który próbował ten rozkaz zignorować jako już nieaktualny. Himmler przypominał mu jednak wielokrotnie o sprawie – listownie i telefonicznie – i w końcu rozkaz wykonało komando, które przedostało się przez linię frontu[3444].

Gdy jesienią 1944 roku wojska alianckie zajęły już prawie całe terytorium Francji i zagroziły granicom Niemiec, Himmler otrzymał następne zadanie natury wojskowej: w listopadzie Hitler mianował go głównodowodzącym obszaru Górnego Renu z uprawnieniami dowódcy Grupy Armii (GA). Jego zadaniem było przede wszystkim zbudowanie swego rodzaju frontu obronnego z zebranych jednostek Armii Rezerwowej, Volkssturmu, straży granicznej i policji. W pierwszym tygodniu stycznia 1945 roku jednostki Grupy Armii Górny Ren wzmocniły ofensywę grupy armii C, operującej dalej na północ, w Alzacji. Operacja ta (o kryptonimie „Nordwind") miała wykorzystać cofnięcie się amerykańskich wojsk z frontu Saary, jakie nastąpiło po niemieckiej ofensywie w Ardenach. Grupa Armii Górny Ren wyprowadziła trzy całkiem duże uderzenia, ale nie osiągnęła żadnych korzyści strategicznych[3445]. W dzienniku wojennym OKW nie ma wzmianki o żadnych sukcesach głównodowodzącego Grupą Armii Górny Ren.

W tym okresie Himmler założył swoją kwaterę główną w pociągu specjalnym, stojącym na stacji Triberg w Szwarcwaldzie. Główną zaletą takiego rozwiązania było to, że w przypadku nalotu ruchoma kwatera mogła się łatwo skryć w jakimś tunelu kolejowym[3446]. 21 stycznia 1945 roku Himmler pojechał swoim pociągiem do Schneidenmühl (Piła)[3447], gdzie otrzymał nowy przydział: Hitler mianował go głównodowodzącym grupy armii Wisła. Jak zanotował w swym dzienniku Goebbels, decyzja ta „wynikała głównie z faktu, że w jednostkach cofających się przed Sowietami zapanował nieład i trzeba było silnej ręki, by zrobić z nich znowu solidne jednostki bojowe”[3448]. W rękach Himmlera załatwienie tej sprawy było „absolutnie pewne”[3449]. Hitler był wtedy – jak wyznał Goebbelsowi – „niezwykle zadowolony z pracy Himmlera”. Minister propagandy miał wrażenie, że Hitler mianuje go „tak szybko, jak to tylko możliwe, naczelnym dowódcą armii”, czyli przekaże mu funkcję, którą sam pełnił od 1941 roku. Hitler nie chciał jednak „podjąć tak ważnej decyzji, dopóki Himmler nie potwierdzi swych zdolności w kierowaniu kilkoma dużymi operacjami”[3450]. I właśnie tego miał spróbować Himmler nad Wisłą.

Jeśli chodzi o działania Himmlera jako dowódcy GA Wisła, to mamy świadectwo jego najważniejszego wojskowego współpracownika, a mianowicie wspomnienia pułkownika Eismanna, który w połowie stycznia 1945 roku został pierwszym oficerem sztabu generalnego tej grupy armii[3451]. Hans-Georg Eismann spotkał się po raz pierwszy z Himmlerem w Schneidenmühl, gdzie stał pociąg Reichsführera. Jak wspominał: „Himmler przyjął mnie, siedząc za biurkiem w swojej eleganckiej salonce, wysłuchał mojego raportu, a potem podszedł do większego stołu pośrodku wagonu, gdzie leżała mapa operacyjna OKW. Wypytał mnie krótko o moje wcześniejsze doświadczenia, a potem, korzystając z mapy, przeszedł do swego rodzaju wykładu na temat bieżącej sytuacji”.

Grupa Armii Wisła miała zamknąć studwudziestokilometrową wyrwę we froncie pomiędzy GA Środek a GA Północ, aby – jak zanotował Eismann – „stworzyć porządny front obronny, przynajmniej wzdłuż linii od środkowego Śląska do dolnej Wisły”.

Jednak ta linia frontu, do obrony której trzeba się było bardzo szybko przygotować, liczyła 450 kilometrów.

Z wypowiedzi Himmlera Eismann zanotował: „Istota tych skądinąd niezbyt precyzyjnych wyjaśnień brzmiała: «Mam z Grupą Armii Wisła zatrzymać Rosjan, a potem pobić ich i zmusić do odwrotu». Ambitne zadanie, nie ma co! [...] Trudno uniknąć wrażenia, że ślepiec rozprawiał o kolorach". Gdy Eismann spytał, „jakie uzupełnienia dostaniemy i kiedy?", spotkał się ze strony swojego „oficera dowodzącego z dość nieprzyjemnym wykładem, że to typowe podejście sztabu generalnego". Dalej Himmler stwierdził, że „oficerowie sztabu generalnego to akademiccy teoretycy, którzy nie potrafią improwizować i są z gruntu defetystycznie nastawieni. On, Himmler, skończy z takim myśleniem i zbierze wszystko w garść, by wszyscy dążyli do jednego celu. To jedyny sposób, by wydobyć się z trudnych sytuacji". Te cierpkie uwagi nie były oczywiście – jak zapewnił Himmler – skierowane do Eismanna osobiście.

Eismann sporządził też bardzo szczegółowy opis swojego nowego szefa:

„Średniego wzrostu, z trochę wydłużoną górną połową ciała, nieco krzywymi nogami, raczej pulchny niż smukły. Nosił zwykły szary mundur. Jego głowa widziana *en face* przypominała trójkąt. Szczególnie uderzający był jego profil z cofniętą szczęką. Żywe oczy, zwykle trochę rozbiegane, które w połączeniu z wyrazistymi kośćmi policzkowymi robiły trochę mongolskie wrażenie. Wargi miał wąskie, choć bez wyrazu okrucieństwa. W sumie jego twarz nie miała w sobie nic demonicznego ani okrutnego. Nie wyróżniała się też pod żadnym innym względem. To była twarz przechodnia na ulicy. Uderzające były za to jego ręce, w każdym razie dla każdego, kto przywiązuje wagę do mowy rąk. Nie były eleganckie, raczej niezgrabne. To nie były duże dłonie z długimi palcami i szerokimi paznokciami, ale raczej kobiece – co wyczuwało się, gdy podawał rękę. Odniosłem wrażenie, że Himmler był człowiekiem energicznym, o szerokich zainteresowaniach, a poza tym był trochę nadaktywny i miał bardzo mocne poglądy".

Sztab, który Eismann zastał na miejscu, nie nadawał się do niczego, i nie miał do swojej dyspozycji ani odpowiedniego

wyposażenia, ani środków łączności. W pociągu specjalnym był tylko telefon. Nie istniała łączność pomiędzy dwiema armiami należącymi do grupy armii Wisła. „Jak Heinrich Himmler, głównodowodzący Grupy Armii oceniał opisaną wyżej sytuację? Odpowiedź brzmi: nie oceniał jej wcale. Nie był po prostu w stanie wyrobić sobie całościowej oceny sytuacji operacyjnej. Wpatrywał się, jak zahipnotyzowany, w lukę, którą należało zamknąć. [...] Używał wciąż sformułowań: «metodą ataku» i «uderzenie z flanki», ale nie docierało do niego, że Rosjanie byli o krok od wzięcia do niewoli jego własnej, rozpaczliwie słabej armii. Wystarczyło rzucić okiem na mapę, którą miał wciąż przed sobą, by to zrozumieć. Ale dla niego wydawało się nie istnieć nic poza «atakiem»".

W lipcu 1944 roku, w przemówieniu do oficerów, Reichsführer SS streścił swą militarną filozofię w takich słowach: „Czas intelektualnych dywagacji operacyjnych minął. Na Wschodzie nieprzyjaciel jest u naszych granic. Pozostają tylko dwa typy operacji: marsz naprzód albo trwanie w miejscu"[3452].

Himmler skupił się na utrzymaniu twierdz w Toruniu, Pile i Poznaniu. 30 stycznia przedstawił do odznaczenia komendanta Piły (Schneidenmühl) „jako przykład niezawodnego i nieustraszonego dowódcy i komendanta twierdzy", gdyż oficer ten „osobiście rozstrzelał z własnej broni" pewną liczbę cofających się żołnierzy i kazał zawiesić im potem na szyjach tabliczki z napisem «To czeka każdego tchórza»"[3453].

Tego samego dnia wydał rozkaz, by SS-Standartenführer Karl von Salisch, były dowódca policji w pobliskiej Bydgoszczy, został rozstrzelany za „tchórzostwo", a ponadto zdymisjonował gubernatora dystryktu i burmistrza miasta, wysyłając ich do „batalionu poprawczego"[3454]. Jednak przy głębszej analizie widać wyraźnie, że tak drastyczne środki zdradzają postawę z gruntu defensywną, katastrofalną dla dowództwa operacyjnego grupy armii i wynikającą – zdaniem Eismanna – ze strachu Himmlera przed Führerem: „Ten groźny Reichsführer SS był sparaliżowany strachem przed Hitlerem. Dlatego nie był w stanie przedstawić śmiało Führerowi prawdziwej sytuacji militarnej, a co dopiero uzyskać aprobatę dla własnych

działań. Ta fundamentalna podwładność Himmlera wyrządziła wiele szkód i kosztowała mnóstwo niepotrzebnie przelanej krwi". Eismann zmuszony był stwierdzić, że Himmlerowi nie tylko „brakowało wiedzy i doświadczenia, by prowadzić tak trudne operacje wojskowe", ale też jako dowódca Armii Rezerwowej nie był w stanie „uzyskać dla swojej grupy armii odpowiednich uzupełnień w ludziach i materiale wojennym".

Podczas wizyty w Berlinie na początku marca 1945 roku Himmler spotkał się z Goebbelsem, który był zaskoczony „nieproporcjonalnym optymizmem" Reichsführera[3455]. Eismann miał całkiem inne wrażenie: „Im gorsza i trudniejsza była sytuacja grupy armii Wisła, tym bardziej Himmler zdawał sobie sprawę, że nie zbierze tu laurów. Bez wątpienia zdawał też sobie sprawę, że nie był przygotowany do dowodzenia i że jego wrogowie w kwaterze Hitlera świetnie to wykorzystają"[3456].

Wkrótce po tym, jak w marcu Hitler odwiedził grupę armii Środek, Himmler zachorował na anginę. Od tej pory wypowiadał się – jak wspominał Eismann – o sytuacji z łóżka, a wreszcie wyjechał do Hohenlychen, do sanatorium Waffen-SS prowadzonego przez jego kolegę szkolnego, Gebhardta. 21 marca Hitler zwolnił Himmlera z obowiązków głównodowodzącego grupy armii Wisła.

Jako dowódca wojskowy Volkssturmu, oficer dowodzący Armią Rezerwową, a ponadto, co ważne, szef niemieckiej policji, Himmler wciąż mógł znaleźć dla siebie rolę w obronie Rzeszy. W ostatnich tygodniach wojny wydał serię dekretów mających utrzymywać niezłomność i siać terror. Na przykład 28 marca 1945 roku wydał rozkaz, zgodnie z którym „wywieszanie białych flag, usuwanie zapór przeciwczołgowych, niezgłaszanie się do służby w Volkssturmie i podobne zachowania mają być karane z najwyższą surowością. [...] Wszyscy mężczyźni przebywający w budynku, gdzie wywieszono białą flagę, mają zostać rozstrzelani. Środki te mają być wprowadzone natychmiast". Natomiast 15 kwietnia rozkazał: „Żadne miasto niemieckie nie będzie ogłoszone za otwarte. Każda wioska i każde miasteczko będą bronione i utrzymywane wszelkimi

środkami. Każdy Niemiec, który będzie się uchylał od tego fundamentalnego narodowego obowiązku, straci honor i życie[3457].

W ostatnich miesiącach wojny Gestapo wymordowało tysiące ludzi. Pod sam koniec lutego 1945 roku niższe regionalne oddziały Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy otrzymały pozwolenie na samodzielne decydowanie o „specjalnym traktowaniu" więźniów i placówki Gestapo ochoczo korzystały z tej swobody. W końcu marca Himmler wydał rozkaz, zgodnie z którym wszyscy noszący broń mieli prawo rozstrzeliwać na miejscu szabrowników. Szczególnie po nalotach Gestapo zabijało więc wielu podejrzanych. Poza tym w ostatnich tygodniach wojny likwidowało znaczną liczbę swoich więzień. Ci więźniowie, których miało dotknąć „specjalne traktowanie", a nie zostali wyzwoleni przez aliantów, ginęli w masowych egzekucjach. Ofiarą tych posunięć padali przede wszystkim cudzoziemscy robotnicy[3458].

Pokojowe balony próbne?

Po udanym lądowaniu aliantów w Normandii w czerwcu 1944 roku i ciężkich porażkach wojsk niemieckich w następnych miesiącach Hitler spróbował złamać nieprzyjacielską koalicję przez kontrofensywę na zachodzie i puszczanie pogłosek o zawarciu separatystycznego pokoju. Jasne było, że chce szerzyć zamieszanie w obozie wroga, a przez to stworzyć grunt dla rzeczywistego separatystycznego traktatu pokojowego. Najbliższe otoczenie Hitlera traktowało te plany najzupełniej serio.

Gdy na przykład japoński ambasador Hiroshi Oshima powiadomił Hitlera we wrześniu 1944 roku, że rząd w Tokio oferuje swoją pomoc w zainicjowaniu rozmów pokojowych między Niemcami a ZSRR, Goebbels zachęcił Führera w szczegółowym memorandum, by sam wystąpił z podobną inicjatywą wobec Stalina[3459]. W tym samym miesiącu minister spraw zagranicznych Ribbentrop próbował uzyskać zgodę Hitlera na jak najszersze kontakty z mocarstwami

nieprzyjacielskimi, a Führer otrzymał nieprawdziwą wiadomość, dostarczoną *via* Madryt, że Sowieci oferują separatystyczny pokój, by sprowokować mocarstwa zachodnie[3460]. W takim kontekście należy rozumieć notatki Himmlera sprzed jego spotkania z Hitlerem 12 września. Czytamy tam: „Anglia czy Rosja" i „Rosja–Japonia"[3461].

Kilka lat temu w archiwach Public Record Office odnaleziono notatkę Churchilla, która mogła mieć związek z tymi sondażami. Notatka ta, datowana na 31 lipca 1944 roku, ujawnia, że Secret Service przekazała Churchillowi serię dokumentów, wśród których było „specjalne przesłanie od Himmlera". Nie można odtworzyć treści tego przesłania, gdyż, jak zaznaczył Churchill w odręcznej uwadze na dokumencie: „telegram Himmlera zniszczony przeze mnie"[3462]. Jak ten telegram mógł trafić do rąk brytyjskiego premiera, można się domyślić z listu hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Ramóna Serrano Súñera, który na początku 1944 roku zaoferował swoje usługi, na wypadek gdyby Himmler zażyczył sobie kontaktu z Churchillem. Himmler przekazał ten list do niemieckiego MSZ[3463]. Czy sam skorzystał z tej oferty, czy też określenie „telegram Himmlera" odnosiło się do czegoś zupełnie innego – nie da się już ustalić[3464]. Wszystko jednak wskazuje na to, że nigdy nie zdecydowałby się na taki krok bez zgody swojego Führera.

Dopiero po tym, gdy jako dowódca Armii Rezerwowej, głównodowodzący GA Górny Ren, dowódca grupy armii Wisła i wojskowy szef Volkssturmu zyskał wrażenie, iż sytuacja militarna jest naprawdę beznadziejna, podjął serię prób, co prawda dość chwiejnych i mało stanowczych, by zakończyć wojnę jakimś porozumieniem politycznym. Jednakże fakt, że Hitler nawet w ostatnich stadiach wojny nie był gotów do poważnych kroków w tym kierunku, okazał się nieprzekraczalną barierą dla takich pomysłów Himmlera. Hitler był świadom, że w obliczu rychłego zwycięstwa alianci nie będą już zainteresowani takimi propozycjami, i nie chciał ustąpić ani się poddać.

Dziennik Goebbelsa jest świadectwem, że od stycznia 1945 roku minister propagandy prowadził nieustanne dyskusje z Hitlerem na temat możliwości zawarcia pokoju, ale w pogarszającej się wciąż

sytuacji militarnej Führer uważał, że takie inicjatywy są skazane na niepowodzenie. Miał natomiast nadzieję na rozpad wrogiej koalicji[3465]. Te czysto teoretyczne dyskusje Goebbelsa z Hitlerem skupiały się w zasadzie na mocarstwach zachodnich.

Jednakże na początku marca do Goebbelsa dotarła nowina, że Hitler dopuszcza mimo wszystko możliwość separatystycznego pokoju, ale tylko na Wschodzie: „Führer jest przekonany, że jeśli jakieś z wrogich państw ma zacząć z nami rozmowy, to pierwszy był gotów do tego z pewnością Związek Sowiecki". Natomiast „wojna przeciw Anglii" miała być kontynuowana „z całą energią i bezwzględnością". Wysiłki Ribbentropa, „aby wpuścić jakieś balony próbne w kierunku państw zachodnich" były zatem „skazane na kompletną porażkę"[3466].

Siódmego marca, dwa dni po rozmowie z Hitlerem, Goebbels odbył dwugodzinne spotkanie z Himmlerem w sanatorium Hohenlychen. Himmler, który „cierpiał na silną anginę", wyglądał „dość mizernie". Co do jednego ci dwaj naziści porozumieli się zupełnie: chodziło o „ogólną sytuację". „Mówi o Göringu i Ribbentropie w najbardziej krytycznych słowach, przedstawiając ich jako dwa źródła błędów w prowadzeniu wojny – i ma absolutną rację". Jak zanotował Goebbels, Himmler był „bardzo zaniepokojony" sytuacją na froncie, ale jeszcze bardziej zaopatrzeniem w żywność. „Morale wojska jest bez wątpienia wymuszone. Himmler przyznaje to na podstawie swoich doświadczeń z Grupą Armii Wisła". A na dodatek i nade wszystko, „ani militarny, ani cywilny sektor nie ma mocnego przywództwa w centrum, bo wszystko musi być przedkładane samemu Führerowi, co sprawdziło się w bardzo nielicznych przypadkach. Göring i Ribbentrop rzucają na każdym kroku kłody, niepozwalające na pomyślne prowadzenie wojny".

Co więc robić? Nie można było przecież „zmusić Hitlera do zerwania z tą dwójką". Ta uwaga sugeruje, że rozmawiano wówczas o bardziej siłowych metodach przekonania Hitlera do wyboru innego kursu politycznego, choć obaj rozmówcy nie chcieli się za bardzo rozpędzać w tych pomysłach. Według Goebbelsa:

„Himmler podsumowuje sytuację prawidłowo. Rozum podpowiada mu, że mamy małe szanse wygrania tej wojny środkami militarnymi, ale instynkt mu mówi, że na dłuższą metę otworzy się jakaś polityczna ścieżka i że możemy jeszcze obrócić wynik tej wojny na swoją korzyść. Himmler widzi tę możliwość raczej na Zachodzie niż Wschodzie. Wierzy, że Anglia pójdzie po rozum do głowy i zadba o swoje, choć ja raczej w to wątpię. Analiza Himmlera świadczy, że jest całkowicie skupiony na Zachodzie, a po Wschodzie niczego się nie spodziewa".

Goebbels był innego zdania, jak wynika z jego komentarza do wypowiedzi Himmlera. „Sądzę, że możemy więcej osiągnąć na Wschodzie i że Stalin jest większym realistą niż ci anglo-amerykańscy maniacy". Ale nie powiedział Himmlerowi, że jego ocena perspektyw pokojowych na Zachodzie różni się diametralnie od zapatrywań Hitlera. Utrzymując to przezornie w tajemnicy, pozwolił Himmlerowi i jego prozachodniej opcji zabrnąć w ślepą uliczkę. Pożegnał Reichsführera w dobrym nastroju: „W otaczającej Himmlera atmosferze jest coś bardzo miłego, skromnego i dogłębnie narodowosocjalistycznego – i daje to nadzwyczaj korzystne rezultaty. Można być tylko wdzięcznym, że przynajmniej w przypadku Himmlera stary narodowosocjalistyczny duch dobrze się trzyma"[3467].

Kilka dni później Goebbels zanotował, że Hitler żywił jakiś poważny uraz do Reichsführera: „Führer obciąża Himmlera dużą częścią winy. Mówi, że raz po raz kazał Himmlerowi przenieść wojska na Pomorze i że w rezultacie ciągłych sugestii z Wydziału Obce Armie – Wschód zrobił błąd, wierząc w uderzenie na Berlin i wydając odpowiednie do tego dyspozycje". Nawet kiedy on, Hitler, wydawał jasne rozkazy, były one „nieustannie sabotowane z ukrycia. Pod tym względem bardzo ostro oceniał Himmlera. [...] Najwidoczniej Himmler padł ofiarą Sztabu Generalnego, gdy objął dowodzenie nad grupą armii. Führer oskarża go o poważne nieposłuszeństwo i ma zamiar przy najbliższej okazji natrzeć mu uszu oraz dać do zrozumienia, że jeśli do czegoś takiego dojdzie raz jeszcze, to nastąpi nieodwołalny rozłam między nimi".

Potem Goebbels dodał: „Uważam, że błędem było przede wszystkim powierzenie Himmlerowi dowództwa nad grupą armii. W obecnej sytuacji nie powinno się było tego robić, zwłaszcza że może to skutkować konfliktem z Führerem".

Ale rozdźwięk ten wciąż się pogłębiał. Hitler wyznał Goebbelsowi, że gdyby powierzył Himmlerowi naczelne dowództwo armii – jak to kiedyś sugerował Goebbels – „doszłoby do jeszcze gorszej katastrofy niż ta, którą i tak mamy"[3468]. W następnych dniach Hitler wysłał Goebbelsowi protokoły z narad wojennych, by ten mógł się przekonać, że jego Führer rzeczywiście przestrzegał przed sowieckim uderzeniem na Pomorze, i to wbrew opiniom swych doradców wojskowych[3469].

Dwa dni później Hitler zawiadomił Goebbelsa, że Himmler ponosi „historyczną winę za fakt, że [...] Pomorze i duża część tamtejszej ludności wpadły w ręce sowieckie"[3470]. Goebbels był jednak na tyle inteligentny, by stwierdzić, iż błąd ten miał systemowe korzenie: napisał, że Hitler niestety „nie nadał swojej opinii, która była oparta raczej na intuicji niż wiedzy, formy jasnego rozkazu. W efekcie każdy robił, co chciał, z Himmlerem włącznie". Goebbels wyraźnie dostrzegł ten problem: „Zamiast wygłaszać długie przemówienia do swoich wojskowych współpracowników, Führer powinien raczej wydawać im krótkie, bezwzględnie egzekwowane rozkazy. Wiele klęsk, które nas dotknęły na froncie, wzięło się z marnych metod dowodzenia i złego obiegu informacji"[3471].

Następnego dnia, 15 marca, Hitler powiadomił swojego ministra propagandy, że widział się z Himmlerem i „ochrzanił go solidnie"[3472]. W tym samym czasie, albo kilka dni później, Hitler dał też znać Goebbelsowi, że ma zamiar usunąć Himmlera z dowodzenia GA Wisła. Goebbels tak skomentował tę nieudaną wycieczkę Himmlera w wyższe sfery dowódcze: „Niestety, kusiły go laury wojenne, a poniósł kompletną porażkę. Zniszczy to jego dobrą reputację polityczną"[3473].

Pomimo tej niezbyt honorowej dymisji Himmler uparł się po swoim nagłym uzdrowieniu – jak zanotował pułkownik Eismann – by „uczcić w wielkim stylu przekazanie komendy swojemu następcy", choć ten

jego „teatralny łabędzi śpiew, nieprzyćmiony żadną profesjonalną wiedzą o realiach, robił groteskowe i odpychające wrażenie w tak skrajnie trudnej sytuacji”[3474].

Pod koniec marca doszło do dalszego pogorszenia w stosunkach Hitlera z Himmlerem. Führer zarzucił mu, przy wielu świadkach, że dywizja „Leibstandarte” – stanowiąca sam rdzeń Waffen-SS, przez całą wojnę rzucana wciąż na najtrudniejsze odcinki frontu, ponosząc wielkie straty, a której dowódca, Sepp Dietrich, czczony był przez nazistowskie media jako bohater wojenny – marnie się spisała na froncie węgierskim, i zmusił Himmlera do wydania tzw. rozkazu opaskowego: otóż żołnierze tej jednostki mieli zdjąć ze swoich mundurów opaski z napisem „Leibstandarte Adolf Hitler”, co było niezwykłym upokorzeniem dla SS i Reichsführera[3475]. Gdy więc w marcu 1945 roku Himmler postanowił ponownie zbadać grunt pod możliwość zakończenia wojny środkami politycznymi, zabrał się do działania w sytuacji, gdy zawiódł jako dowódca armii, mocno zdyskredytowany w oczach Hitlera. W poprzednich tygodniach trzymał się pomysłu, by wykorzystać jako zakładników żydowskich więźniów, i wydaje się, że narastający konflikt z Führerem umocnił jego wolę, by przekształcić ten projekt w misję polityczną. Skoro Trzecia Rzesza prowadziła wojnę przeciw Żydom, to klucz do zakończenia wojny leżał – logicznie biorąc – w rękach Reichsführera.

W połowie marca osobisty lekarz Himmlera, Felix Kersten, który wcześniej wrócił do Szwecji i zaproponował swoje usługi szwedzkiemu MSZ jako pośrednik w kontaktach z nazistowskim reżimem, przyjechał do Niemiec, gdzie wciąż miał majątek ziemski. Himmler powiedział mu, że obozy koncentracyjne nie zostaną wysadzone w powietrze przed nadejściem aliantów. Dalsze mordowanie zostanie zakazane, a więźniowie mają trafić w ręce aliantów[3476]. Miał to powtórzyć parokrotnie w następnych dniach[3477], a wkrótce potem Himmler faktycznie wydał rozkaz komendantom obozów, by nie mordowali już żadnych żydowskich więźniów i powzięli wszelkie środki, by zredukować śmiertelność wśród nich. Rozkaz ten przekazał osobiście Pohl[3478].

Wróciwszy do Sztokholmu, Kersten poinformował swego łącznika ze Światowym Kongresem Żydów, Hillela Storcha, że Himmler zadeklarował wolę wypuszczenia 10 tysięcy więźniów i przekazania ich Szwecji albo Szwajcarii[3479]. Na początku lutego Himmler nawiązał bezpośredni kontakt z wiceprzewodniczącym Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, hrabią Folke Bernadotte'em, działającym z ramienia szwedzkiego rządu. Chodziło o uwolnienie więźniów. Himmler spotkał się z Bernadotte'em po raz pierwszy 15 lutego, gdy ten był w Niemczech, a potem w początkach marca[3480]. Zawarto porozumienie, zgodnie z którym więźniowie obozów koncentracyjnych pochodzący z krajów skandynawskich mają być zebrani w Neuengamme, a Bernadotte uzyskał zgodę, by więźniowie ci zostali przewiezieni przez zespoły medyczne Czerwonego Krzyża z Danii do Szwecji. Zgoda Himmlera na uwolnienie 10 tysięcy więźniów, wyrażona wobec Kerstena, stanowiła ważny krok w procesie negocjacji pokojowych. W rezultacie uratowanych zostało ponad 8 tysięcy – a tak naprawdę ponad 20 tysięcy – skandynawskich więźniów[3481].

Bernadotte był jednak zdumiony manierami i zachowaniem swego partnera negocjacyjnego, jak to zanotował w lutym: „Robił wrażenie, powiedziałbym: zadziwiające, swoją grzecznością; wykazywał poczucie humoru, może trochę wisielczego, ale jednak humoru. Żartował, by poprawić atmosferę"[3482]. Jest całkiem oczywiste, że Himmler był wciąż elastyczny i gotów do odgrywania zmiennych ról w tej ostatniej fazie istnienia Trzeciej Rzeszy, prezentując się tym razem jako opanowany i koncyliacyjnie nastawiony partner negocjacyjny, któremu zależało na doprowadzeniu do sensownego rozstrzygnięcia.

Ze spotkania z Himmlerem w połowie marca Kersten przywiózł do Szwecji także osobisty list, który otrzymał od Reichsführera. To jeden z najbardziej zaskakujących dokumentów, jakie pozostawił po sobie Himmler. W liście tym zawiadamiał oficjalnie o zwolnieniu 2700 Żydów, przekazanych do Szwajcarii, i dodawał: „Jest to w stu procentach kontynuacja kursu moich współpracowników, którym to kursem i ja zmierzałem od wielu lat, dopóki wojna i wywołany nią

brak rozsądku nie sprawiły, że dalej iść tą drogą było nie sposób". Od roku 1936 do 1940 – kontynuował – pracował intensywnie w „styczności z organizacjami żydowsko-amerykańskimi" w kierunku negocjacji, i to „z bardzo dobrymi wynikami". „Wyjazd tych dwóch pociągów do Szwajcarii – ciągnął Reichsführer SS – jest pomimo wszelkich przeciwności kontynuacją tego dobroczynnego procesu".

Himmler poczuł się następnie w obowiązku odnieść do sytuacji w obozie Bergen-Belsen. Napisał, że usłyszawszy pogłoski, iż „wybuchła tam epidemia tyfusu na katastrofalną skalę", natychmiast wysłał do obozu swoją ekipę medyczną. „Przypadki tego rodzaju – pisał – zdarzają się bardzo często w obozach, w których przebywają ludzie ze Wschodu, ale powinno się im zapobiegać za pomocą najlepszych nowoczesnych metod klinicznych". Na koniec wyraził przekonanie, że jeśli „powstrzymamy się od demagogii i powierzchownych ocen, wiedza i zdrowy rozsądek, wraz z ludzkimi uczuciami i chęcią pomocy, wysuną się nieodwołalnie na plan pierwszy". Zakończył formułą: „Z najlepszymi życzeniami"[3483].

Bezczelność tego listu zapiera dech w piersi: czy Himmler naprawdę wierzył, że udając niezależnego pośrednika humanitarnego, zdoła stworzyć jakąś platformę do negocjacji z zachodnimi aliantami? Jakkolwiek by było, obozy w Majdanku i Auschwitz zostały już dawno wyzwolone i w międzynarodowej prasie pełno było szczegółowych raportów o masowych mordach w komorach gazowych. Czy stanąwszy w obliczu własnego upadku, Himmler próbował odpłynąć w świat iluzji?

Patrząc z perspektywy biograficznej, można znaleźć inne wytłumaczenie: otóż dla Himmlera ważne było zachowanie aż do samego końca zewnętrznych pozorów własnego znaczenia. Podczas kariery w nazistowskim aparacie władzy grał wciąż nowe role i teraz dodał do nich jeszcze jedną: uczciwego pośrednika. Wymagała tego sytuacja, bo gdyby pojawiły się realne szanse na nawiązanie kontaktów z zachodnimi aliantami *via* Bernadotte czy przez innych pośredników, aby poszerzyć jeszcze zakres handlu ludźmi, a może i zacząć negocjacje co do separatystycznego pokoju, to zachodni partnerzy nie zasiedliby przecież do stołu z lodowato

myślącym Reichsführerem SS, który stanowił o życiu i śmierci tylu ludzi, ale raczej z człowiekiem honoru, kierowanym najlepszymi intencjami (o czym miał świadczyć list Himmlera do Kerstena). Trzeba powiedzieć, że po stronie alianckiej istniał całkiem inny pogląd. Gdy przedstawiciel Światowego Kongresu Żydów w Szwecji zasugerował wciągnięcie ambasady brytyjskiej w przerzut więźniów do Szwecji, brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden napisał do Churchilla, że nie chce mieć nic wspólnego z tym przedsięwzięciem, i to z jednej przyczyny: że stał za tym Himmler. Churchill napisał na dokumencie „dobrze", a na marginesie zrobił jasny dopisek: „Żadnych kontaktów z Himmlerem"[3484].

Drugiego kwietnia Bernadotte spotkał się z ponownie z Himmlerem. Wróciwszy do Sztokholmu, hrabia powiadomił brytyjskiego ambasadora Victora Malleta o rozmowach z Reichsführerem[3485]. Według wyjaśnień Bernadotte'a Himmler, inaczej niż przy poprzednim spotkaniu, sprawiał wrażenie człowieka wiedzącego, że wszystko już stracone. Gdy Bernadotte zasugerował, że najlepszą rzeczą, jaką można zrobić w tej sytuacji, byłaby kapitulacja, Himmler odpowiedział, że Hitler nie zgodzi się na to, a on czuł się związany przysięgą.

Według Bernadotte'a Himmler wiedział, że jest numerem jeden na alianckiej liście zbrodniarzy wojennych. Skarżył się, że poza granicami Niemiec uważany jest za brutala. Ale tak naprawdę była to brutalność, wobec której sam odczuwał niesmak. Gdy Bernadotte przytoczył konkretny przykład masakry popełnionej przez Gestapo, Himmler z początku się jej wyparł, ale następnego dnia przyznał, opierając się na dochodzeniu, które tymczasem przeprowadził w tej sprawie, że istotnie doszło do takiego incydentu. Po rozmowie Himmler przekazał Bernadotte'owi – za pośrednictwem Waltera Schellenberga – wiadomość, iż gdyby Hitler diametralnie zmienił zdanie, Himmler miał nadzieję, że hrabia uda się do alianckiej kwatery głównej i spróbuje mediacji. Czy była to próba zasugerowania możliwości przewrotu? Bernadotte zastanawiał się, jak to zrozumieć, i postanowił zgodzić się na mediację, jeśli Himmler przejąłby władzę i rozwiązał NSDAP[3486].

Himmler był jednak niezdecydowany, choć dni mijały. Nie potrafił się przedstawić aliantom jako spadkobierca Hitlera i zaoferować im kapitulacji Rzeszy – a był to krok, który 19 marca doradził mu urzędujący minister finansów Ludwig hrabia Schwerin von Krosigk – ani też wziąć na siebie częściowej kapitulacji w północnych Niemczech[3487].

Dziewiętnastego kwietnia do Niemiec przybył następny emisariusz ze Szwecji. Himmler zadeklarował wobec Kerstena, że chce rozmawiać bezpośrednio z przedstawicielem Światowego Kongresu Żydów. Hillel Storch poprosił wtedy pochodzącego z Niemiec Żyda, Norberta Masura, by podjął się tej misji. Ta dwuipółgodzinna dyskusja odbyła się nocą z 20 na 21 kwietnia w posiadłości Kerstena pod Berlinem. Oprócz Masura i Himmlera, który wrócił właśnie z ostatnich urodzin Hitlera, byli tam także Schellenberg, Brandt (sekretarz Himmlera) i Kersten.

Również tym razem Himmler grał rolę człowieka honoru. W długiej, pełnej wyjaśnień przemowie do swojego żydowskiego gościa próbował bronić, a nawet dowartościowywać nazistowską politykę wobec Żydów. Mówił, że pierwotnym planem miała być emigracja Żydów, ale po wybuchu wojny władze nazistowskie stanęły w obliczu wrogich mas wschodnich Żydów, którzy dostali się pod władzę Niemiec. Wojna ze Związkiem Sowieckim została Rzeszy narzucona – twierdził Himmler – ale w jej wyniku ucierpiało też wielu Niemców. Obozy koncentracyjne były środkiem surowym, ale i sprawiedliwym. Oczywiście zdarzały się tam nadużycia, ale ich sprawcy zostali ukarani. Z powodu dużej śmiertelności na skutek chorób zakaźnych trzeba tam było zbudować krematoria. Himmler podał liczby Żydów, znajdujących się wciąż w poszczególnych obozach koncentracyjnych. W Auschwitz miało pozostać do chwili wyzwolenia 150 tysięcy, a w Budapeszcie 450 tysięcy Żydów. Było to oczywiste łgarstwo. Potem narzekał, że choć sam zajął się sytuacją w Bergen-Belsen i Buchenwaldzie, wroga propaganda rozsiewała straszne opowieści o tych obozach, a winą za wszelkie okropności obarczano właśnie jego. W ostatnich latach nikogo nie mieszano tak z błotem jak jego – skarżył się.

W tym czasie w światowej prasie pojawiły się już reportaże i zdjęcia z Bergen-Belsen, które 15 kwietnia dostało się w ręce armii brytyjskiej: pomiędzy styczniem a dniem wyzwolenia zmarło tam 35 tysięcy więźniów, których niepochowane ciała piętrzyły się w stosach, a dalszych 14 tysięcy zmarło w dwóch pierwszych miesiącach po wyzwoleniu[3488]. Buchenwald został wyzwolony 11 kwietnia, a w poprzednich dniach SS przeniosło w inne miejsca ponad połowę więźniów. W obozie nie pozostał nikt z dowództwa.

Masur wielokrotnie sprzeciwiał się jawnie fałszywej prezentacji faktów uprawianej przez Himmlera, ale chciał jednak wysłuchać zasadniczych punktów wyznań Reichsführera, by nie narazić na szwank swojej misji. Ogólnie rzecz biorąc, Himmler sprawiał wrażenie człowieka inteligentnego, wykształconego i świadomego sytuacji historycznej. Jak zanotował Masur, Himmler mówił na ogół spokojnie, nawet jeśli w dyskusji pojawiały się kwestie sporne. Ale wewnętrzne napięcie, które przeżywał, było ewidentne. Masura uderzyło też to, że Himmler miał potrzebę ciągłego mówienia – niemal nie potrafił zamilknąć.

W końcu zadeklarował wobec Masura, że jest gotów przekazać Czerwonemu Krzyżowi ponad tysiąc Żydówek z Ravensbrück, a poza tym mniejsze grupy więźniów różnych narodowości. W trakcie tej długiej rozmowy poruszył wszelkie kwestie polityczne, korzystając z okazji, by przeprowadzić kompleksową obronę reżimu. Z jego wywodów można było wnioskować, że upadek Niemiec był jego zdaniem nieunikniony. „Ale kraj się nie podda" – powiedział. Sam nie bał się śmierci. „Najlepsza część narodu – jak powiedział Kerstenowi przy pożegnaniu – woli zginąć wraz z nazistowskim kierownictwem, a co się stanie z resztą, nie ma znaczenia"[3489].

Bernadotte miał się jeszcze spotkać z Himmlerem dwukrotnie: rankiem 21 kwietnia, zaraz po jego rozmowach z Masurem, w Hohenlychen, gdzie udało się hrabiemu uzyskać dalsze ustępstwa w sprawie uwolnienia więźniów[3490], a po raz ostatni, gdy Reichsführer zmuszony był już opuścić Hohenlychen i wyjechać na północ, gdyż od wschodu nadciągali Sowieci. Zorganizował sobie

wtedy całkiem przyzwoitą kwaterę w policyjnych koszarach w Lubece[3491].

Nocą z 23 na 24 kwietnia Bernadotte spotkał się z Himmlerem w szwedzkim konsulacie w Lubece. Wedle słów hrabiego Himmler stwierdził wówczas[3492], że Hitler wycofał się już z czynnego życia, a za kilka dni będzie już rzeczywiście martwy. Zaś w tej sytuacji on, Himmler, jest upoważniony do działania nawet bez zgody Hitlera. Poprosił otwarcie Bernadotte'a, by przekazał rządowi szwedzkiemu jego życzenie spotkania się z Eisenhowerem, by Niemcy mogły się poddać na zachodnim froncie. Bo na Wschodzie będą się bronić tak długo, jak się tylko da. Bernadotte wyjaśnił zaraz, że uważa powodzenie tej inicjatywy za mało prawdopodobne, ale przyrzekł, że spełni prośbę Himmlera pod warunkiem, że kapitulacja na zachodzie obejmie też Danię i Norwegię. Himmler wyraził zgodę. Ponadto powiedział hrabiemu, że jeśli jego oferta zostanie odrzucona, to obejmie komendę nad jakimś batalionem na froncie wschodnim i zginie w walce[3493].

W następnych dniach Himmler niecierpliwie oczekiwał odzewu na swoją inicjatywę. 28 kwietnia miał okazję spotkać się w OKW z admirałem Karlem Dönitzem, naczelnym dowódcą marynarki wojennej, i spytać go, czy w razie gdyby Hitlera nie było już w Berlinie, podjąłby się „misji państwowej" i przejął urząd Führera. Zadając takie pytanie, Himmler zdradzał, kogo widzi w roli następcy Hitlera[3494].

Bernadotte poinformował poufnie ambasadorów Wielkiej Brytanii i USA w Sztokholmie o swoim spotkaniu z Reichsführerem. Poza tym Himmler dał Bernadotte'owi list do szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, Christiana Günthera. Tak jak się obawiał, mocarstwa zachodnie odrzuciły ofertę częściowej kapitulacji Niemiec, a ponadto ujawniły przed światem – co brał już pod uwagę w rozmowie z Schellenbergiem[3495] – jego list, przedrukowując go w międzynarodowej prasie.

Charles de Gaulle, prezydent tymczasowego rządu francuskiego, odnotował w swych dziennikach ostatnią próbę ocalenia głowy przez Himmlera, który „kanałami nieoficjalnymi" przekazał memorandum

z ofertą zawarcia sojuszu. Francja miała się sprzymierzyć z pokonanymi Niemcami, by nie dać się zepchnąć do roli satelity mocarstw anglosaskich. De Gaulle, wedle którego w rozumowaniu Himmlera kryło się „ziarno prawdy", nie odpowiedział jednak na propozycję, gdyż – jak zwięźle stwierdził – „Himmler nie miał nic do zaoferowania"[3496].

Tymczasem 29 kwietnia zamknięty w swym berlińskim bunkrze Hitler dowiedział się z zagranicznej prasy o inicjatywie Himmlera. Wpadł we wściekłość. W swoim politycznym testamencie, spisanym tego samego dnia, w przeddzień samobójstwa, usunął z partii i wszystkich stanowisk państwowych „byłego Reichsführera SS i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Heinricha Himmlera". Warto dodać, że następcami Himmlera zostali wrocławski gauleiter Karl Hanke (jako Reichsführer SS) i premier Bawarii Paul Giesler (jako minister spraw wewnętrznych). Hitler wykorzystał swój testament, by zrzucić jak najwięcej winy na Himmlera; podobnie został zresztą potraktowany Göring, który kilka dni wcześniej za lekceważenie rozkazów Führera również został odwołany ze wszystkich stanowisk. Jak napisał Hitler: „poprzez tajne negocjacje z wrogiem, prowadzone bez mojej wiedzy i wbrew mojej woli, oraz próbę naruszenia prawa w celu zdobycia władzy w państwie" obydwaj „wyrządzili niewypowiedziane straty krajowi i całemu narodowi, nie mówiąc już o tym, że zdradzili mnie osobiście"[3497].

To oskarżenie o zdradę kraju i Führera musiało być ciężkim ciosem dla Himmlera, tym bardziej że w jego oczach było to oskarżenie z gruntu niesprawiedliwe. Odwlekał przecież swoje działania aż do ostatniej chwili, do 22 kwietnia, gdy dowiedział się z kwatery Führera, że Hitler podczas ostatniej odprawy ogłosił, iż nie ma już zamiaru wydawać rozkazów – a tym samym w gruncie rzeczy abdykował. Himmler miał zatem podstawy, by sądzić, że teraz, gdy Führer sam się usunął w cień, ma już prawo wystąpić w imieniu nazistowskiego kierownictwa z inicjatywą zakończenia wojny środkami politycznymi. W dodatku nie było wiadomo, czy Hitler, który wydawał się pogrążać w bierności, załatwił sprawę sukcesji. Jednakże Himmler nie zdawał sobie sprawy, że za „wycofaniem się"

Hitlera 22 kwietnia stała kalkulacja, iż pozostawiając uchylone drzwi do rozmów pokojowych, mógł się od nich w razie niepowodzenia odciąć i ocalić swoją reputację przed splamieniem niesławą kapitulacji[3498].

Jak pokazuje ostatni rozdział dziejów obozów koncentracyjnych, Himmler nie dotrzymał słowa danego Kerstenowi, któremu obiecał w marcu, że zgodzi się na oddanie obozów koncentracyjnych nadciągającym wojskom alianckim. Co prawda Bergen-Belsen dostało się w ręce Brytyjczyków, ale stało się tak dlatego, że epidemia tyfusu nie pozwoliła na „ewakuację" obozu[3499]. Natomiast Mittelbau-Dora i Buchenwald zostały ewakuowane na początku kwietnia na osobisty rozkaz Reichsführera. Z 48 tysięcy więźniów Buchenwaldu SS usunęło około 28 tysięcy. Do końca wojny przynajmniej jedna trzecia z nich już nie żyła.

W połowie kwietnia grupa odpowiedzialnych za obozy koncentracyjne urzędników z Głównego Urzędu Przemysłu i Administracji SS odbyła ostatnie spotkanie, na którym – zgodnie z dyrektywami Himmlera – dyskutowano, jak się zdaje, ewakuację ostatnich obozów niewyzwolonych jeszcze przez aliantów. W grę wchodziły obozy Sachsenhausen, Dachau, Neuengamme, Flossebürg i Ravensbrück. Istnieje dowód, iż Himmler wydał bezpośrednie instrukcje, by ani jeden więzień nie wpadł w ręce wroga. W następnych dniach kierownictwo SS odrzuciło też prośbę Czerwonego Krzyża o przekazanie tej organizacji ostatnich obozów. Fakt, że Himmler złamał słowo, można zapewne przypisać jego obawie o to, czy przez zgodę na wypuszczenie więźniów nie utraciłby zaufania Hitlera, który był stanowczo przeciwny handlowi więźniami. Z drugiej strony świat nie powinien dać się nabrać na sztuczkę Himmlera, grającego rolę humanitarnego pośrednika: był gotów darować więźniom życie tylko wówczas, gdy mógł liczyć na konkretny rewanż. Wciąż widział w więźniach ludzki kapitał i miał zamiar wykorzystać ten kapitał aż do końca jako kartę przetargową. Stąd brała się jego determinacja, by zatrzymać ich za wszelką cenę.

Sytuacja na frontach sprawiała, że marsze śmierci posuwały się w dwóch odmiennych kierunkach: więźniowie z Flossenbürga

i Dachau szli na południe, a ci z Ravensbrück, Sachsenhausen i Neuengamme – na północ. W kolumny marszowe wdzierał się chaos i często duże liczby więźniów ginęły od kul strażników. Pod koniec kwietnia ponad 3 tysiące więźniów w nieopisanych warunkach przetransportowano drogą morską ze Stutthofu koło Gdańska do Neustadt nad Zatoką Lubecką, gdzie ci, którzy przeżyli tę podróż, zostali wymordowani na plaży przez strażników i marynarzy. Amerykańskie wojska wyzwoliły Flossenbürg 23 kwietnia, Dachau 29 kwietnia, a Mauthausen 5 maja[3500]. Ocenia się, że w systemie obozów koncentracyjnych więziono na początku 1945 roku ponad 714 tysięcy ludzi, z których od 240 tysięcy do 360 tysięcy nie przeżyło ewakuacji[3501].

Ucieczka

Natłok obowiązków w ostatnich miesiącach trwania Trzeciej Rzeszy nie pozwalał Himmlerowi na odwiedziny u rodziny w Gmund ani u kochanki Hedwig Potthast, która wraz z ich dziećmi mieszkała w Berchtesgaden. Musiały wystarczyć listy i rozmowy telefoniczne. Obie kobiety aż do końca były lojalne wobec Himmlera. Nie zachowały się żadne dowody, świadczące, by miały jakieś wątpliwości co do swych związków z tym masowym mordercą czy życiem u jego boku.

Szesnastego stycznia Margarete Himmler odwiedził szwagier Gebhard, starszy brat Heinricha. Z jej dziennika można wywnioskować, że podejrzewała Gebharda – który od 1933 roku robił dzięki bratu szybką karierę w szkolnictwie zawodowym – iż w obliczu rychłej klęski Trzeciej Rzeszy zacznie rozpowiadać o fatalnej roli, jaką w upadku Niemiec odegrał jego brat, a także o głęboko katolickich korzeniach rodziny Himmlerów. Jeśli jego zamiarem było skłonienie Margarete do jakiejś refleksji na temat męża, to poniósł całkowitą porażkę. „Chciał ze mną pomówić na osobności. Czułam, że zanosi się na coś nieprzyjemnego. Ale to

było wprost straszne, gdy zaczął mi opowiadać o tych ludziach, o rodzicach swoich i Heiniego, wznosząc przy tym oczy do nieba w taki katolicki sposób! Nigdy tego nie zrozumiem”[3502]. Dwa tygodnie później napisała o Heinrichu: „Jak to cudownie, że został powołany do wielkich zadań i podołał im. Całe Niemcy patrzą na niego”[3503]. 21 lutego zanotowała, że ma zamiar zostać w Gmund, tak jak sobie tego życzył Heinrich[3504].

Margarete była w kontakcie z Himmlerem jeszcze w kwietniu. Potem jednak opuściła Gmund w obawie przed nadciągającymi wojskami amerykańskimi. Uciekła wraz z córką na południe, gdzie trafiła do brytyjskiego obozu dla internowanych we Włoszech. Oficer brytyjskiego wywiadu przepytał ją, choć żadne przesłuchanie nie było konieczne, i odniósł wrażenie, że na życiu Margarete Himmler nie odbiła się specjalnie służbowa działalność męża. Stwierdził też, że żona Reichsführera miała „małomiasteczkową mentalność”[3505].

Hedwig Potthast widziała się po raz ostatni z Himmlerem w marcu, w Hohenlychen, a potem wróciła do swojego domu w Berchtesgaden-Schönau. Później rozmawiali codziennie przez telefon, po raz ostatni 19 kwietnia. „Chociaż myślę, że ten nowy rok będzie trudny, może nawet bardzo – napisała w ostatnim liście noworocznym do Himmlera – to ciekawa jestem, co przyniesie. Życzę Ci przede wszystkim siły do wypełnienia zadania powierzonego Ci przez Führera i ojczyznę”. Zachowało się kilka jej listów ze stycznia 1945 roku. Pisała o postępach dzieci, o sąsiedzkich kontaktach z Bormannami i panią Fegelein, siostrą Ewy Braun. Cieszyła się też zimowym pejzażem Berchtesgaden. „Czemu nie umiesz jeździć na nartach?” – żałowała w ostatnim zachowanym liście z 12 stycznia 1945 roku[3506]. Faktycznie – dlaczego Himmler nie nauczył się jeździć na nartach? Odcięty od rodziny, a właściwie od obu swoich rodzin, siedział wciąż w policyjnych koszarach w Lubece. Po nieudanej próbie nawiązania kontaktu z Eisenhowerem próbował bronić się przed zarzutem zdrady. W radiogramie do Kaltenbrunnera z 30 kwietnia, który zorganizował sobie kwaterę na południu Niemiec, zdystansował się od alianckich doniesień o rozmowach z Bernadotte’em i od ogłoszenia śmierci Hitlera, które mu

przypisywano. Podkreślił, że walka musi być kontynuowana w każdych warunkach[3507].

Tego samego dnia odwiedził go nieoczekiwanie admirał Dönitz, który otrzymał właśnie radiogram od Bormanna z bunkra Führera, informujący o zdradzie Himmlera i wzywający do powzięcia „szybkich i zdecydowanych kroków" wobec wszystkich zdrajców. Dönitz przytoczył Himmlerowi oskarżenia, że szukał kontaktu z aliantami za plecami Hitlera, czemu Himmler zaprzeczył. Dönitz, który – w odróżnieniu od Himmlera – nie dysponował w tej chwili żadnymi instrumentami władzy, przyjął do wiadomości tę deklarację niewinności i powrócił do swej kwatery głównej w Plön. Tam dowiedział się, że sukcesja przewidziana w ostatniej woli Hitlera „weszła w życie". W ten sposób Dönitz usłyszał o śmierci Hitlera i o tym, że ma zostać jego następcą[3508].

Dönitz natychmiast wezwał Himmlera do siebie. Ten zjawił się w nocy, w towarzystwie sześciu uzbrojonych esesmanów. Admirał powiedział mu o dyspozycjach co do sukcesji po Hitlerze. Himmler, wyraźnie wstrząśnięty, zaraz zaoferował swoje usługi, ale Dönitz ofertę grzecznie odrzucił, wskazując na niepolityczną naturę rządu, na czele którego miał stanąć[3509].

Himmler zjawił się jeszcze kilka razy, nieproszony, w kwaterze głównej Dönitza, aż 6 maja admirał oficjalnie zdymisjonował go z funkcji ministra spraw wewnętrznych (dymisja wyrażona w testamencie Hitlera nie została uznana przez zainteresowanych za prawomocną). Dymisję poprzedziły negocjacje z Himmlerem, który próbował uzyskać ze strony nowego rządu jakąś formę uznania swojej pozycji Reichsführera SS. Po dymisji Himmler zrozumiał, że cokolwiek uczyni, i tak nie otrzyma miejsca w rządzie[3510]. Adiutant wielkiego admirała, Walter Lüdde-Neurath, i hrabia Schwerin von Krosigk, minister spraw zagranicznych w rządzie Dönitza, zgadzają się w swych wspomnieniach, że w tym czasie Himmler robił wrażenie optymistycznie nastawionego i opowiadał, jak to on i jego SS odegrają ważną rolę w tworzeniu powojennego porządku, a jeśli to nie wyjdzie, to uda mu się gdzieś ukryć[3511]. Byłoby jednak nadużyciem wyciąganie z tego wniosku, że Himmler aż do maja 1945

roku karmił się iluzjami co do swego przyszłego losu. Inni, którzy obserwowali go bliżej w tych dniach, mieli odmienne wrażenie. Dla Bernadotte'a Himmler już w kwietniu był wyczerpany i spięty – „widać było po nim wyraźnie, że walczył ze sobą, by zachować zewnętrzne pozory spokoju"[3512]. Podobnie Schellenberg opisuje nerwowość Himmlera, nad którą Reichsführer nie umiał do końca zapanować[3513].

Himmler przez całe życie musiał się ciężko starać, by zapanować nad swymi emocjami i reakcjami, by prezentować się jako człowiek opanowany i pozytywnie nastawiony, a nawet, gdy okoliczności na to pozwalały, życzliwy dla osób, z którymi przyszło mu załatwiać jakieś interesy. Zdaniem Himmlera jego stanowisko, pozycja względem podwładnych i partnerów negocjacyjnych wymagały takiego zachowania. Świadectwa Schellenberga i Bernadotte'a wskazują, że walczył z niebezpieczeństwem psychicznego załamania, starając się zachować żelazną samodyscyplinę i opanowanie.

Aż do końca podejmował rozpaczliwe próby odwrócenia swojego nieuniknionego upadku. Przez długi czas mógł sobie jeszcze mówić, że ma do dyspozycji poważne instrumenty władzy: kilka dywizji Waffen-SS, pozostających pod jego rozkazami, a na terenach jeszcze nieokupowanych przez aliantów Armię Rezerwową, policję, Volkssturm, sieć agentów, a w końcu terrorystyczną organizację Werwolf, która miała działać za liniami wroga. Na dodatek miał kartę przetargową w postaci setek tysięcy więźniów. Jednak na początku maja, gdy wszystkie jego działania zawiodły, został z pustymi rękami. Nie poczynił żadnych efektywnych przygotowań do ucieczki ani do ukrycia się pod fałszywą tożsamością. Bo do kogo miałby się zwrócić z taką sprawą szef aparatu SS i policji, nie zdradzając jednocześnie, że jego ostentacyjny optymizm i wezwania do wytrwania to tylko pusta retoryka?

Miał jedynie podrobioną książeczkę żołdu, dzięki której mógł się przedstawiać jako sierżant Heinrich Hitzinger – a imię i nazwisko to świadczyły, że miał wciąż pewne opory przed całkowitym zerwaniem ze swoją tożsamością. Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, to choć

posiadał cywilne ubranie, nie zmienił nawet okularów. Do końca dawał się poznać jako człowiek, którym był: Heinrich Himmler.

Miał natomiast ekwipunek samobójczy. Jak wszyscy nazistowscy przywódcy dysponował śmiertelną trucizną. Ale nie postarał się, by być gotowym do takiej śmierci. Nie wybrał żadnego spektakularnego miejsca (choćby jakiegoś germańskiego zabytku na północy Niemiec), nie spisał, jak się zdaje, żadnej deklaracji na wypadek śmierci, nie zostawił też chyba żadnego listu pożegnalnego. Nie miał też jednak woli polec na polu ostatniej bitwy, choć taki zamiar deklarował. Nie potrafił się też oficjalnie oddać do niewoli, jak Göring. Mógłby grać wobec aliantów szczerego żołnierza, biorąc na siebie odpowiedzialność za swoje uczynki i broniąc swoich esesmanów – ale zniszczył już swój wizerunek krętactwami z poprzednich miesięcy i tygodni. Mógł się liczyć z tym, że podczas każdego powojennego procesu wyjdą na jaw nie tylko jego zbrodnie, ale też oszustwa i próby handlowania ludzkim życiem, przed czym nie cofał się aż do samego końca, byle tylko ocalić własną skórę. Bo jak zdołałby, na przykład, wyjaśnić ten marcowy list do Kerstena, w którym udawał, że pracował nad humanitarnym rozwiązaniem „kwestii żydowskiej”?

W tej sytuacji pozostawała mu tylko ucieczka, gdzieś w nieokreślonym bliżej kierunku. 11 maja, jako sierżant Heinrich Hitzinger, wymknął się z rejonu Flensburga razem ze swoim osobistym sekretarzem Rudolfem Brandtem, adiutantem Wernerem Grothmannem, drugim adiutantem Heinzem Macherem, szefem Gestapo Heinrichem Müllerem oraz szefem osobistej ochrony Josefem Kiermaierem. Ta szóstka esesmanów dotarła najpierw do Friedrichskoog w powiecie Dithmarschen, położonego około 100 kilometrów na południe.

We Friedrichskoog pogoda była marna. Dopiero 15 lub 16 maja mogli się przeprawić łodzią rybacką przez ujście Łaby, szerokie w tym miejscu na parę kilometrów, i kontynuować wędrówkę do Neuhaus w Dolnej Saksonii. Według Grothmanna mieli zamiar dotrzeć do Gór Harzu, gdzie Himmler chciał się ukryć na jakiś czas, by potem ruszyć dalej na południe, ku Alpom. Z Neustadt dotarli na piechotę do okolic Meinstedt. Tu się rozdzielili: Brandt, Müller i Kiermaier udali się

do brytyjskiej komendantury w mieście, by podstemplować swoje papiery – i już nie wrócili. Tylko Müllerowi udało się zniknąć bez śladu.

Himmler, Grothmann i Macher szli dalej, ale 21 maja wylądowali w punkcie kontrolnym pod Bremervörde, założonym przez uwolnionych sowieckich jeńców wojennych. Stamtąd przez dwa dni odsyłano Himmlera do różnych obozów, z jednego do drugiego, aż wreszcie – wyczerpany, ale na pozór spokojny i nieokazujący większych emocji stanął przed brytyjskimi śledczymi, którzy tymczasem ustalili jego tożsamość. W ciągu tych godzin stało się dla niego jasne, że jedynym wyjściem, jakie mu pozostało, jest samobójstwo. Mógł wybrać tylko czas, ale się nie śpieszył. Kiedy jednak zrozumiał, że podczas badania lekarskiego mogą mu odebrać kapsułkę z trucizną, ukrytą w ustach, rozgryzł ją, panując nad sobą aż do końca[3514].



Zwłoki Heinricha Himmlera.

3346 Bernhard Kroener, *Der starke Mann im Heimatkriegsgebiet – Generaloberst Friedrich Fromm. Eine Biographie*, Paderborn 2005, mówi o „monopolu siły na froncie wewnętrznym" (s. 658).

3347 W styczniu 1944 aresztowano członków Solf-Kreis i hrabiego Jamesa von Moltke, w marcu 1944 Hartmuta Plaasa, a zaraz po 20 lipca Goerdelera i Becka.

3348 To dobrze udokumentowana konkluzja Johannesa Tuchela z jego tekstu *Heinrich Himmler und die Vorgeschichte des 20. Juli 1944* (manuskrypt), który Autor łaskawie mi udostępnił. Wszelkie odmienne oceny są czystą spekulacją; zob. Yehuda Bauer, *Freikauf von Juden? Verhandlungen zwischen dem nationalsozialistischen Deutschland und jüdischen Repräsentanten von 1933 bis 1945*, Frankfurt a. M. 1996, s. 173 i n.

3349 BAB, NS 19/4015.

3350 *Die Rede Himmlers vor den Gauleitern am 3. August 1944*, w: „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 1 (1953), s. 357–394, zwłaszcza s. 375. Himmler wspomniał też w swoim przemówieniu o rozmowie z Popitzem 26 sierpnia 1943. Podkreślił, że podejrzewał Popitza o udział w konserwatywnej opozycji i dlatego poprosił Hitlera o zgodę na tę rozmowę.

3351 O rezultatach próby przewrotu zob. Kroener, *Fromm*, 669 i n.; Peter Hoffmann, *Widerstand, Staatsstreich, Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1979, s. 627.

3352 Ulrike Hett, Johannes Tuchel, *Die Reaktionen des NS-Staates auf den Umsturzversuch vom 20. Juli 1944*, w: Peter Steinbach, Johannes Tuchel (red.), *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, Bonn 1994, s. 377–89, s. 378

3353 BAB, NS 19/1447.

3354 Ulrike Hett, Johannes Tuchel, *Reaktionen*, s. 379.

3355 Ibid. s. 383 i n.

3356 BAB, NS 6/3, Kaltenbrunner do Bormanna.

3357 BAB, R 58/1027.

3358 BAB, NS 19/1447; Jürgen Zarusky, *Von der Sondergerichtsbarkeit zum Endphasenterror. Loyalitätserzwingung und Rache am Widerstand im Zusammenbruch des NS-Regimes*, [w:] *Cord Arendes* (red.), *Terror nach innen. Verbrechen am Ende des Zweiten Weltkrieges*, Göttingen 2006, s. 103–121.

3359 Winfried Meyer, *Aktion „Gewitter". Menschenopfer für Macht und Mythos der Gestapo*, „Dachauer Hefte", 21 (2005), s. 3–20; Hett, Tuchel, *Reaktionen*, s.

382. Rozkazy Müllera w: BAB, R 58/775. Z powodu błędu drukarskiego akcja ta bywa nazywana Akcją (Operacją) Gitter.

3360 Zarusky, *Sondergerichtsbarkeit*, s. 113.

3361 BAB, NS 33/7, notatka ze spotkania 15 lipca 1943. Dwa z trzech nowych generalnych dowództw, wraz z przypisanymi im jednostkami, zorganizowano z pomocą armii; zob. Andreas Kunz, *Wehrmacht und Niederlage. Die bewaffnete Macht in der Endphase der nationalsozialistischen Herrschaft 1944 bis 1945*, München 2005, s. 123.

3362 RGBl 1944 I, s. 161.

3363 Drugie Rozporządzenie o Sprawowaniu Władzy na Obszarach Operacji Wojskowych w Granicach Rzeszy z 20 września 1944 w: *Führer-Erlasse*, nr 363. Zgodnie z tym dekretem władza sił zbrojnych ograniczała się do obszarów objętych bezpośrednio działaniami zbrojnymi. Dokument ten należy ujmować w kontekście Drugiego Rozporządzenia o Współpracy pomiędzy Partią a Wehrmachtem na Obszarach Operacji w Granicach Rzeszy, wydanego tego samego dnia (ibid., nr 362) . Już 13 lipca Hitler wydał rozporządzenie zwiększające zakres odpowiedzialności gauleiterów na obszarach objętych działaniami zbrojnymi, ale chodziło wówczas jedynie o sprawy partyjne (ibid., nr 337).

3364 Kroener, *Fromm*, s. 714.

3365 BAB, NS 19/3910, 26 lipca 1944.

3366 BAB, NS 19/4015.

3367 Ibid. przemówienie w Grafenwöhr, 25 lipca 1944, i przemówienie na poligonie Bitche, 26 lipca 1944.

3368 *Die Rede Himmlers vor den Gauleitern am 3. August 1944*, w: „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 1 (1953), s. 357–94, cytat s. 371.

3369 BAB, NS 19/4043, 2 sierpnia 1944; zob. Kroener, *Fromm*, s. 712 i n.; Kunz, *Wehrmacht*, s. 109.

3370 BAB, NS 19/3191, Pohl do Himmlera, 17 sierpnia 1944, i odpowiedź z 19 sierpnia 1944.

3371 Ibid. 13 października 1944; zob. Kunz, *Wehrmacht*, s. 126.

3372 Kunz, *Wehrmacht*, s. 122 i n.

3373 BAB, NS 19/2409, Berger do Himmler, 1 sierpnia 1944.

3374 Kunz, *Wehrmacht*, s. 125.

3375 BAB, NS 19/4010, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 162 i n., cytat s. 164.

3376 Matthias Schröder, *Deutschbaltische SS-Führer und Andrej Vlasov 1942–1945. „Russland kann nur von Russen besiegt werden": Erhard Kroeger, Friedrich Buchardt und die „Russische Befreiungsarmee"*, Paderborn 2001, s. 156. Na temat militarnej roli armii Własowa zob. Joachim Hoffmann, *Die Tragödie der „Russischen Befreiungsarmee" 1944/45. Wlassow gegen Stalin*, München 2003.

3377 Schröder, *SS-Führer*, s. 192 i n.

3378 Ibid. s. 198.

3379 Ibid. s. 206 i n.

3380 Norbert Haase, *Justizterror in der Wehrmacht am Ende des Zweiten Weltkrieges*, w: Cord Arendes (red.), *Terror nach innen. Verbrechen am Ende des Zweiten Weltkrieges*, Göttingen 2006, s. 80–102.

3381 Rozkaz z 5 września 1944, w: Haase, *Justizterror*, s. 81 (oryginał w Bundesarchiv-Zentralnachweisstelle).

3382 Zob. Klaus-Dietmar Henke, *Die amerikanische Besetzung Deutschlands*, 2 wyd., München 1996, s. 812.

3383 Neufeld, *Rakete*, s. 287 i n.; faksymile dyrektywy s. 289.

3384 Ibid. s. 295.

3385 Zob. statystyka w Hölsken, *V-Waffen*, s. 163.

3386 BAB, NS 19/4015, przemówienie do korpusu oficerskiego dywizji grenadierów na poligonie Bitche 26 lipca 1944, w: Himmler, *Geheimreden*, s. 215 i n., cytat s. 231.

3387 Churchill ogłosił w Izbie Gmin, że w rezultacie ataków rakietowych na początku lipca 1944 zginęły 2752 osoby (ibid. s. 232, przypis 44).

3388 *Tagebücher Goebbels*, 24 August 1944.

3389 Kunz, *Wehrmacht*, s. 129.

3390 Doc. D-762, w: (razem z przepisami wykonawczymi Keitla z 18 sierpnia) w *IMT*, vol. 35, s. 503 i n.).

3391 Bohn, *Reichskommissariat*, s. 110.

3392 Meershoek, *Machtentfaltung*, s. 401.

3393 Hirschfeld, *Fremdherrschaft*, s. 38.

3394 Thomsen, *Besatzungspolitik*, s. 206 i n.

3395 Ibid. s. 193 i s. 210 .

3396 BAB, NS 19/4015.

3397 Lipscher, *Juden*, s. 178; Gila Fatran, *Die Deportation der Juden aus der Slowakei 1944–1945*, „Bohemia", 37 (1996), s. 99–119.

3398 Braham, *Politics*, s. 890 i n.

3399 PAA, Inland IIg 210, ambasada w Budapeszcie MSZ, 19 sierpnia 1944, w: *ADAP*, Series E, vol. 8, nr 167. O wydarzeniach z sierpnia zob. Braham, *Politics*, s. 911 i n.

3400 PAA, Inland IIg 210,Veesenmayer do MSZ, 24 sierpnia 1944.

3401 56 PAA, Inland IIg 209,Veesenmayer do Ribbentropa, 25 sierpnia 1944, w: Randolph L. Braham (red.), *The Destruction of Hungarian Jewry: A Documentary Account*, New York 1963.

3402 Braham, *Politics*, s. 916.

3403 Bauer twierdzi we *Freikauf*, s. 347, że wstrzymanie przez Himmlera rozkazu z 24 sierpnia 1944 wiązało się z początkiem negocjacji pomiędzy Kurtem Becherem a Salym Mayerem w Szwajcarii (21 sierpnia) na temat możliwości uwolnienia Żydów w zamian za waluty obce lub dostawy materiałów i sprzętu. Ale nie da się tego potwierdzić.

3404 Braham, *Politics*, s. 947 i n.

3405 W tym czasie decyzja o demontażu urządzeń eksterminacyjnych w Auschwitz była już podjęta lub miała zapaść wkrótce; Czech, *Kalendarium*, wspomina o 31 października 1944 (ostatnie gazowanie) i 25 listopada 1944 (początek likwidacji krematoriów).

3406 Raport Veesenmayera dla MSZ, 18 października 1941, w: *ADAP*, Series E, vol. 8, nr 275. Eichmann utrzymywał ten zamiar przynajmniej do połowy listopada (PAA, Inland IIg 209, raport Veesenmayera z 13 listopada 1944).

3407 Braham, *Politics*, s. 957 i n.

3408 Ibid. s. 976 i n.

3409 Alexandra-Eileen Wenck, *Zwischen Menschenhandel und „Endlösung". Das Konzentrationslager Bergen-Belsen*, Paderborn 2000, s. 78 i n.

3410 *Dienstkalender*, 10 grudnia 1942, s. 637 i n. Himmler zanotował wtedy: „4. Specjalny obóz dla Żydów z krewnymi w Ameryce. 5. Przesiedlenie Żydów – uwolnienie w zamian za waluty obce – niewłaściwe. Więcej znaczą jako zakładnicy". W notatce z tego samego dnia Himmler odnotował, że Hitler pozwolił mu „zwalniać Żydów w zamian za waluty obce", jeśli da to poważne wpływy walutowe (ibid. 639). O budowie specjalnego obozu zob. BAB, NS 19/2159, RFSS do Müllera, grudzień 1942.

3411 Wenck, *Menschenhandel*, s. 102 i n.

3412 Bauer, *Freikauf*, s. 149 i n.

3413 Wenck, *Menschenhandel*, s. 289 i n.; Bauer, *Freikauf*, s. 231 i n.; Braham, *Politics*, s. 1069 i n.

3414 Wenck, *Menschenhandel*, s. 294; Braham, *Politics*, s. 733, s. 1088 i n.; Bauer, *Freikauf*, s. 309 i n.

3415 Bauer, *Freikauf*, s. 353.

3416 Powiedział to Bernadotte'owi (PRO, Prem 3/197/6, ambasador Mallet do MSZ w sprawie poufnego raportu Bernadotte'a, 13 kwietnia 1945), a także swemu żydowskiemu rozmówcy, Masurowi (zob. przyp. 144). Przed spotkaniem z Masurem Schellenberg poradził mu, że dobrze byłoby, gdyby „powiedział jasno, iż działa wbrew woli Hitlera i jego kamaryli, ale bierze to na siebie, by naprawić swoje wcześniejsze postępowanie" (Ifz, Ed 90/7, Schellenberg-Manuscript, s. 51).

3417 Orth, *System*, s. 272 .

3418 O opróżnianiu obozów koncentracyjnych i marszach śmierci zob. ibid. s. 270 i n.; Daniel Blatman, *Die Todesmärsche-Entscheidungsträger, Mörder und Opfer*, w: Ulrich Herbert (red.), *Die nationalsozialistischen Konzentrationslager. Entwicklung und Struktur*, Göttingen 1998, s. 1063–1092; Yehuda Bauer, *The Death Marches, January-May 1945*, w: Michael R. Marrus (red.), *The Nazi Holocaust: Historical Articles on the Destruction of European Jews, vol. 9: The End of the Holocaust*, Westport 1989, s. 491–511.

3419 Angrick, Klein, *Endlösung*, 419 i n.; Christoph Dieckmann, *Das Ghetto und das Konzentrationslager in Kaunas 1941–1944*, w: Ulrich Herbert (red.), *Die nationalsozialistischen Konzentrationslager. Entwicklung und Struktur*, t. 1, Göttingen 1998, s. 439–471, s. 458; Streim, *Konzentrationslager*, s. 184.

3420 Angrick, Klein, *Endlösung*, s. 436 i n.

3421 Orth, *System*, s. 282 i n.; Angrick, Klein, Endlösung, s. 442 i n.

3422 Orth, *System*, s. 271 i n.

3423 Ibid. s. 276 i n.; Andrzej Strzelecki, *Der Todesmarsch der Häftlinge aus dem KL Auschwitz*, w: Ulrich Herbert (red.), *Die nationalsozialistischen Konzentrationslager. Entwicklung und Struktur*, t. 2, Göttingen 1998, s. 1093–1112.

3424 *Tagebücher Goebbels*, 2, 3, 4 września 1944.

3425 BAB, NS 19/4015, 21 września 1944.

3426 Straż Wiejska (*Landwacht*) została powołana do życia rozporządzeniem RFSS z 17 stycznia 1942, a Straż Miejska (*Stadtwacht*) rozporządzeniem RFSS z 9 listopada 1942 (BAB, NS 6/338, okólnik Kancelarii Partii z 9 grudnia 1942, nr 192/42). Zob. Rudolf Absolon, *Die Wehrmacht im Dritten Reich*, vol. 6: 19. *Dezember 1941 bis 9. Mai 1945*, Boppard a. Rh. 1995, s. 72, oraz Klaus Mammach, *Der Volkssturm. Das letzte Aufgebot 1944/45*, Köln 1981, s. 31.

3427 Mammach, *Volkssturm*, s. 32.

3428 Ibid. s. 168 i n. Rozporządzenie nosi datę 25 września 1944.

3429 BAB, NS 19/4015, przemówienie z 21 września 1944.

3430 BAB, NS 19/4016.

3431 Mammach, *Volkssturm*, s. 54.

3432 Zob. ibid. s. 56 i nast; zob. także Franz W. Seidler, *Deutscher Volkssturm. Das letzte Aufgebot 1944/45*, München-Berlin 1989, s. 56 i n.

3433 W: Mammach, *Volkssturm*, s. 60.

3434 Ibid. s. 57.

3435 Henke, *Besetzung*, s. 128 i n.; Mammach, *Volkssturm*, s. 134.

3436 Mammach, *Volkssturm*, s. 62 i n.

3437 Ibid. s. 63.

3438 Ibid. s. 70, s. 108.

3439 Ibid. s. 72.

3440 Ibid. s. 110 i n.

3441 Henke, *Besetzung*, s. 131; Mammach, *Volkssturm*, s. 34.

3442 BAB, NS 19/4016.

3443 To starsze szacunki, na przykład w: Henke, *Besetzung*, s. 943 i n. Jeśli chodzi o rewizję tego obrazu, zob. szczególnie: Perry Biddiscombe, *Werwolf! The History of the National Socialist Guerrilla Movement, 1944–1946*, Toronto 1998; A także Cord Arendes, *Schrecken aus dem Untergrund. Endphaseverbrechen Des „Werwolf"*, w tejże (red.), *Terror nach innen. Verbrechen am Ende des Zweiten Weltkrieges*, Göttingen 2006, s. 149–71.

3444 Sąd Państwowy w Akwizgranie, wyrok z 22 października 1949, w: *Justiz Und NS-Verbrechen*, vol. 5, Amsterdam 1970, nr 173.

3445 Rainer Mennel, *Die Schlussphase des Zweiten Weltkrieges im Westen (1944/45). Eine Studie zur politischen Geographie*, Osnabrück 1981, s. 317 i n.

3446 Karl Volk, *„Gell, seller B'suech!" Heinrich Himmler in Triberg*, [w:] *Die Ortenau*, 1997, s. 509–538; zob. także BAB, NS 19/1793, listy nominacji.

3447 BAB, NS 19/1793, listy nominacji.

3448 *Tagebücher Goebbels*, 20 stycznia 1945.

3449 Ibid. 22 stycznia 1945.

3450 Ibid. 23 stycznia 1945.

3451 BAM, N265/127, notatki pułkownika Sztabu Generalnego Eismanna, oficera operacyjnego [1a] Grupy Armii „Wisła", Historical Division, US Army. Wdzięczny jestem Andreasowi Kunze za uświadomienie mi istnienia tego dokumentu.

3452 BAB, NS 19/4015, przemówienie w Grafenwöhr, 25 lipca 1944.

3453 Kunz, *Wehrmacht*, s. 281, teleks Himmlera do Fegeleina, 30 stycznia 1945.

3454 Mammach, *Volkssturm*, s. 81.

3455 *Tagebücher Goebbels*, 8 lutego 1942.

3456 BAM, N265/127, notatki pułkownika Eismanna.

3457 Kunz, *Wehrmacht*, s. 236 i n.

3458 Hans-Dieter Schmid, *Die Geheime Staatspolizei in der Endphase des Krieges*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht", 51/9 (2000), s. 528–539.

3459 Kershaw, *Hitler*, t. 2: 1936–1945, Stuttgart 2000, s. 948; *Tagebücher Goebbels*, 20, 21 i 23 września (tekst memorandum również nosi tę datę).

3460 Hansjakob Stehle, *Deutsche Friedensfühler bei den Westmächten im Februar/März 1945*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 30 (1982), s. 538–555; Pierre Blet (red.), *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre mondiale*, vol. 11, Città del Vaticano 1981, nr 371.

3461 BAB, NS 19/1447.

3462 PRO, HW 1/3196.

3463 PAA, Inland IIg 6a, Kaltenbrunner do Wagnera (AA), 9 maja 1944. Kaltenbrunner dostarczył Wagnerowi kopię listu, napisanego około trzech miesięcy wcześniej, „na wypadek gdyby był potrzebny do celów polityki zagranicznej".

3464 Może się to odnosić do niewysłanego telegramu do Churchilla, ale przechwyconego przez brytyjskie służby nasłuchu, lecz w takim razie nie jest jasne, czemu Churchill go zniszczył.

3465 *Tagebücher Goebbels*, 23, 26 i 28 stycznia, 1, 12 i 13 lutego, 5, 12 i 22 marca 1945.

3466 Ibid. 5 marca 1945.

3467 Ibid. 8 marca 1945.

3468 Ibid. 12 marca 1945.

3469 Ibid. 15 i 16 marca 1945.

3470 Ibid. 14 marca 1945.

3471 Ibid. 15 kwietnia 1945.

3472 Ibid. 16 marca 1945.

3473 Ibid. 22 marca 1945.

3474 BAM, N 265/127, notatki pułkownika Sztabu Generalnego Eismanna.

3475 O tzw. rozkazie opaskowym zob. *Tagebücher Goebbels*, 28 marca 1945; Messenger, Gladiator, s. 168.

3476 Oryginalna wersja umowy pomiędzy Kerstenem a Himmlerem już nie istnieje, zanotował ją jedynie Kersten (Kersten, *Totenkopf*, s. 343). Dokument był podpisany podobno 12 marca 1945. Jednakże w odróżnieniu od innych dokumentów z jego korespondencji z Himmlerem, ten nie został opublikowany

jako faksymile. Mamy tylko (na s. 353) odbitkę listu Kerstena do Himmlera z 20 marca 1945, w której wyliczone są punkty porozumienia.

3477 Tak się zachował względem Bernadotte'a (za pośrednictwem Waltera Schellenberga), zob. Folke Bernadotte, *Das Ende. Meine Verhandlungen in Deutschland im Frühjahr 1945 und ihre politischen Folgen*, Zürich-New York, 1945, s. 71, a również byłego prezydenta Szwajcarii, Musy (IfZ, ED 90/7, Schellenberg Manuscript, 30). Stwierdzenia Schellenberga należą do najważniejszych źródeł, jeśli chodzi o ten ostatni etap wojny. Schellenberg, który w końcu mocno się zaangażował w próbę uwolnienia więźniów skandynawskich i innych, po kapitulacji pozostawał początkowo w Szwecji i tam spisał raport z wydarzeń poprzednich miesięcy. W tym okresie był w kontakcie z Bernadotte'em; zob. „Raport końcowy" o Schellenbergu, przygotowany przez tajne służby brytyjskie w 1945, w: Reinhard R. Doerries, *Hitler's Last Chief of Foreign Intelligence: Allied Interrogations of Walter Schellenberg*, London 2003, s. 200. Po opuszczeniu Szwecji był przesłuchiwany przez brytyjską Secret Intelligence Service w Londynie w 1945. Jego zeznania oparte były w zasadzie na tym manuskrypcie i wydały się na tyle wiarygodne, że „Raport końcowy" bazuje w większości właśnie na nich. Skazany na sześć lat więzienia, wyszedł na wolność w 1951 roku. Spisał swoje wspomnienia, które ukazały się w przekładzie angielskim. Ostatni rozdział tych wspomnień jest w pewnych częściach identyczny z raportem, który spisał w 1945. Ogólnie więc biorąc, stwierdzenia Schellenberga są spójne, choć można zapytać, czy nie przesadzał, opisując, jak mocno nakłaniał Himmlera do zakończenia wojny. Niewykluczone, że starał się wybielić własną postać.

3478 IfZ, NO 1210, stwierdzenie Hoössa, 14 marca 1946; Orth, *System*, s. 303.

3479 Brytyjska ambasada do MSZ, depesza z 27 marca 1945 (PRO, FO 188/526).

3480 Bernadotte, *Ende*, s. 32 i n.; „Raport końcowy", w: Dörries, *Chief*, s. 167 i n.;

IfZ, ED 90/7, *Schellenberg Manuscript*, s. 17, s. 22 .

3481 Bauer, *Freikauf*, s. 380 i n.; Steven Koblik, *The Stones Cry Out: Sweden's Response to the Persecution of the Jews 1933–1945*, New York 1988, s. 138.

3482 Bernadotte, *Ende*, s. 33.

3483 PRO, FO 188/526, ambasador w Sztokholmie do MSZ, 27 marca 1945, z załączonym listem. Faksymile listu w: Kersten, *Totenkopf*, 358.

3484 PRO, FO 954/23B, notatka dla premiera, 14 kwietnia 1945. O tym spotkaniu zob. także: Bernadotte, *Ende*, 66 i n.; IfZ, ED 90/7, *Schellenberg*

Manuscript, 35b.

3485 PRO, Prem 3/197/6, Mallet do MSZ, 13 kwietnia 1945.

3486 Bernadotte, *Ende*, 69 i n.; IfZ, ED 90/7, *Schellenberg Manuscript*, 56.

3487 Lutz Graf Schwerin von Krosigk, *Memoiren*, Stuttgart 1977, s. 239.

3488 Wenck, *Menschenhandel*, s. 374 i n.; jeśli chodzi o szacunkową liczbę ofiar zob. Eberhard Kolb, *Bergen-Belsen. Geschichte des ‚Aufenthaltslagers', 1943–1945*, Hannover 1962, s. 308 i n.; spośród obszernej brytyjskiej literatury na temat wyzwolenia Bergen-Belsen zob. Joanne Reilly, *Belsen: The Liberation of a Concentration Camp*, London-New York 1998.

3489 PRO, FO 188/526, raport Masura. Masur opublikował obszerniejszą wersję tego raportu w 1945 w Szwecji, pod tytułem *En jude talar med Himmler*. Niemiecka wersja w: USHMM, A-000786, a także w przekładzie Hauke Siemena *Ein Jude spricht mit Hitler*, w: Niklas Günther, Sönke Zankel (red.), *Abrahams Enkel. Juden, Christen, Muslime und die Schoa*, Stuttgart 2006, s. 133–144. Na temat tej rozmowy zob. też IfZ, ED 90/7, 48 f.; *Final Report*, w: Doerries, *Chief*, s. 176 i n.; Kersten, *Totenkopf*, s. 371 i n.

3490 Bernadotte, *Ende*, 76 f; IfZ, ED 90/7, *Schellenberg Manuscript*, s. 53 i n.; *Final Report* w: Doerries, *Chief*, s. 179.

3491 PRO, WO 208/4474, raport z przesłuchania Grothmanna, 13 czerwca 1945.

3492 PRO, FO 954/32, depesza Churchilla do Stalina, 25 kwietnia 1945, z przytoczeniem raportu szefa brytyjskiej misji w Sztokholmie.

3493 IfZ, ED 90/7, *Schellenberg Manuscript*, s. 63 i n.; *Final Report*, w: Doerries, *Chief*, s. 184 i n.; Bernadotte, *Ende*, s. 78 i n.

3494 Karl Dönitz, *Zehn Jahre und zwanzig Tage*, Bonn 1958, s. 431.

3495 IfZ, ED 90/7, *Schellenberg Manuscript*, s. 73 i n.

3496 Charles de Gaulle, *Memoiren 1942–46. Die Einheit, das Heil*, Düsseldorf 1961, s. 456.

3497 Polityczny testament Hitlera w: *Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht*, vol. 4: 1. *Januar 1944–22. Mai 1945*, Frankfurt a. M. 1961, s. 1666, cytat s. 1667.

3498 Zob. Reimer Hansen, *Das Ende des Dritten Reiches. Die deutsche Kapitulation 1945*, Stuttgart 1966, s. 50.

3499 Wenck, *Menschenhandel*, s. 374 i n.

3500 O wyzwoleniu obozów zob. Orth, *System*, s. 305 i n.

3501 Ibid. s. 335.

3502 Diary, USHMM, Archiv, Acc. 1999.A.0092, 16 stycznia 1945.

3503 Ibid. 2 lutego 1945.

3504 Ibid. 21 lutego 1945.

3505 PRO, WO 204/12603; dokładna lokalizacja, wynikająca z tego dokumentu, to ‚R' Internee Camp, 334 PWE. Zob. także raport majora Wedekind, CSDIC Sub-Centre, 15th Army Group, 22 maja 1945, w tym samym zbiorze dokumentów. Z wywiadu z Margarete Himmler, opublikowanego 13 lipca 1945 w „Giornale del Mattino", wynika jasno, że mieszkała wtedy w pewnej willi pod Rzymem. We wrześniu matka i córka wróciły do Niemiec.

3506 BAK, NL 1126/37, list z 30 grudnia 1944 oraz 5, 11 i 12 stycznia 1945.

3507 PRO, HW 1/3741, Himmler do Kaltenbrunnera, 30 kwietnia 1945.

3508 Marlis G. Steinert, *Die 23 Tage der Regierung Dönitz*, Düsseldorf 1967, s. 77; informacja o tym spotkaniu opiera się na stwierdzeniu Dönitz w: *Zehn Jahre*, s. 432. Zob. także *Final Report*, [w:] Doerries, *Chief*, s. 192.

3509 Steinert, *23 Tage*, s. 141; Dönitz, *Zehn Jahre*, s. 435 i n.

3510 Steinert, *23 Tage*, s. 143; Dönitz, *Zehn Jahre*, s. 461; w związku z tym zob. cytat adiutanta Dönitza z notatki Wielkiego Admirała w: Walter Lüdde-Neurath, *Regierung Dönitz. Die letzten Tage des Dritten Reiches*, wyd. 3, Göttingen 1964, s. 89.

3511 Lüdde-Neurath, *Regierung Dönitz*, s. 90 (między innymi o planach ukrywania się), Schwerin von Krosigk, *Memoiren*, s. 90.

3512 Bernadotte, *Ende*, s. 76, s. 80.

3513 IfZ, ED 90/7, *Schellenberg Manuscript*, s. 68, s. 78.

3514 PRO, WO 208/4474, raport z przesłuchania Grothmanna, 13 czerwca 1945.

Podsumowanie

Jaką rolę odegrał Reichsführer SS Heinrich Himmler w historii narodowego socjalizmu? Jak można ocenić jego wkład w „niemiecką katastrofę”?

Są to główne problemy, które interesowały mnie w tej biografii. Jeśli w kilku pierwszych rozdziałach skupiałem się na rozwoju osobowości Himmlera, to nie dlatego, bym sądził, że późniejsze jego przestępstwa dadzą się złożyć na karb złych doświadczeń z dzieciństwa albo wpływu otoczenia, w którym akceptowana była przemoc. Interpretacje psychoanalityczne nie są najważniejsze w tej historycznej biografii. Jeśli jednak uda się zedrzeć zewnętrzną powłokę, by odsłonić głębszą, można rzec: rdzenną, osobowość, to jakaś sensowna korelacja pomiędzy biografią a historią strukturalną może nam pomóc w lepszym zrozumieniu politycznych działań Heinricha Himmlera. Obraz, jaki się z tego wyłania, można streścić następująco:

Nic z dzieciństwa i młodości Himmlera – spędzonych w bezpiecznym, konserwatywnym, katolickim domu, typowym dla wykształconej burżuazji wilhelmińskich Niemiec – nie sugeruje, czemu z Heinricha wyrósł ktoś o jawnie anormalnym charakterze. W wieku dorastania nie wykazywał żadnych widocznych skłonności do okrucieństwa czy agresji. Byłoby też błędem widzieć późniejsze postępki Himmlera jako zdeterminowane przez konflikt z ojcem na tle nadzwyczaj autorytarnego wychowania. Owszem, w domu rodzinnym Himmlera panowała duża dyscyplina, a ojciec kontrolował nawet takie szczegóły, jak sposób prowadzenia przez syna jego dziennika – co nasuwa skojarzenia z daleko idącą ingerencją Reichsführera w życie prywatne jego esesmanów. W stosunkach Himmlera z ojcem dochodziło do drobnych spięć, ale nic nie

sugeruje, by się naprawdę przeciw niemu buntował. Również różnice na tle politycznym pomiędzy ojcem a synem nie były zbyt poważne, choć istniały.

Gdybyśmy szukali klucza do osobowości Himmlera w jego dzieciństwie i wczesnej młodości, to uderzy nas jego oczywista słabość, a nade wszystko środki, którymi z nią walczył. Fizycznie słaby i chorowity, Heinrich był emocjonalnie zahamowany i opóźniony w rozwoju społecznym: miał problemy z nawiązywaniem więzi, co utrudniało mu budowanie długotrwałych i mocnych związków. Himmler przez całe życie walczył z tymi trudnościami, kładącymi się cieniem na jego zachowaniu wobec innych. Nauczył się je jednak kompensować albo ukrywać – z jednej strony za pomocą mocnej tendencji do samokontroli i dyscypliny, zakorzenionych w wychowaniu, a z drugiej przez konsekwentne kultywowanie konwenansów i utrzymywanie kontaktów z ludźmi.

Dla urodzonego w 1900 roku Himmlera, tak jak dla wielu ludzi z jego pokolenia, I wojna światowa ze swoimi dalekosiężnymi konsekwencjami oznaczała zerwanie z przeszłością. Himmler stał się częścią tzw. młodej generacji, samemu cierpiąc na kompleks wywołany tym, że z powodu młodego wieku nie mógł osobiście wziąć udziału w wielkiej wojnie. Choć przeszedł szkolenie na podporucznika w 1918 roku, nie miał już możliwości faktycznej służby frontowej.

Fakt, że nie miał szansy sprawdzić się na polu bitwy, odbił się w znaczący sposób na jego młodzieńczej pozie idealnego żołnierza, podtrzymywanej nawet po opuszczeniu armii; od tej pory uważał się za oficera, któremu nie dane było spełnić swojego powołania. To tłumaczy jego decyzję o podjęciu studiów rolniczych, typową dla zdemobilizowanych oficerów, którzy uważając się za wojowników w stanie chwilowego spoczynku, spędzali czas na zdobywaniu wiedzy przydatnej w życiu, koncentrując się jednak – o ile to było możliwe – na działalności paramilitarnej.

Ten żołnierski świat, który dałby się streścić w takich terminach jak rzeczowość, trzeźwość, dystans, surowość (chłód), wytrzymałość, ale także porządek i zasada, przemawiał szczególnie mocno do Himmlera, któremu brakowało zaufania we własne siły. Wciąż

oddawał się żołnierskiej autostylizacji, choć pozostawała ona w sferze wyobraźni. Należał co prawda do różnych organizacji paramilitarnych, nie wziął jednak udziału w żadnych walkach, do których dochodziło w okresie zaraz po pierwszej wojnie. To, że w tym męskim świecie mało było miejsca dla kobiet, nawet mu się podobało, gdyż miał ewidentne problemy w kontaktach z płcią piękną. Himmler jako „prawdziwy żołnierz" postanowił nie ulegać erotycznym pokusom, a jeśli go mimo wszystko opadały, próbował je stłumić obrazami przemocy i wojny – albo zaspokoić je skłonnością do voyeuryzmu. Swój brak doświadczenia kompensował sobie mieszaniem się w prywatne sprawy innych, co uwidoczniło się wyraźnie, gdy był już Reichsführerem SS. Dopiero z czasem spostrzegł w takim trybie życia „homoseksualne zagrożenie", wynikające z tkwienia w ochronnym kokonie męskiej solidarności i narzuconego sobie celibatu – co potem znalazło wyraz w jego homofobii.

W latach zaraz po I wojnie Himmler żył w świecie fantazji ukształtowanym przez paramilitarną subkulturę powojennych Niemiec. Dopiero w 1922 roku zetknął się z rzeczywistością Republiki Weimarskiej, gdy inflacja nie pozwoliła mu na studiowanie drugiego kierunku i musiał objąć posadę w fabryce nawozów sztucznych. Uzyskał jednak dyplom studiów rolniczych. Właśnie wtedy zaczęło się jego politykowanie i oddanie radykalnej prawicy. Himmler uważał się początkowo za stronnika Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej, ale ogólna radykalizacja życia politycznego Bawarii w latach 1922–1923 oraz to, że prawicowi konserwatyści i prawicowi radykałowie łączyli się ze sobą od czasu do czasu, ułatwiło mu drogę do nazistów. Podjął taki wybór raczej pod wrażeniem silnej obecności ruchu nazistowskiego w świecie organizacji paramilitarnych niż samej tej partii jako takiej. Jego wzorem był wówczas przede wszystkim Ernst Röhm, a nie Adolf Hitler. Dopiero w latach 1923–1924 rozwinął w sobie spójną volkistowską wizję świata, co łączyło się z odrzuceniem wiary katolickiej. Do zasadniczych elementów tej ideologii – antysemityzmu, skrajnego nacjonalizmu, rasizmu, odrzucenia nowoczesności – dodał okultyzm i germanofilski zapał.

Z tych źródeł wzięła się ideologia będąca mieszanką politycznej utopii, romantycznych rojeń i substytutu religii.

Porażka puczu z 9 listopada 1923 roku, następujący po niej zakaz działalności partii nazistowskiej oraz ogólna normalizacja sytuacji gospodarczej i politycznej postawiły Himmlera – który tymczasem zrezygnował z pracy w fabryce – w obliczu osobistego i politycznego bankructwa. A jednak ten młody, wychowany w komfortowych warunkach człowiek postanowił pozostać lojalnym wyznawcą radykalnej prawicy i związać z nią swoją zawodową przyszłość. Jego podwyższona wytrzymałość, połączona z żołnierską autokreacją i tym, iż nie potrafił znaleźć żadnej zawodowej alternatywy, były – jak można sądzić – decydującymi czynnikami podjęcia decyzji o poświęceniu się sprawie, która wówczas nie wydawała się szczególnie obiecująca. Widzimy tu ponadto charakterystyczny rys, objawiający się wielokrotnie w politycznym życiu Himmlera: niepowodzenie nie popychało go do poddania się ani wycofania, ale raczej do zdwojenia wysiłków, by osiągnąć założony cel, choć z czasem nauczył się elastyczności w doborze środków, stosownie do aktualnego układu sił. To właśnie ta cecha charakteru sprawiła, że w następnych chudych latach trzymał się wiernie NSDAP i wydał się odpowiednim człowiekiem do spełnienia „żołnierskiej" roli w paramilitarnych działaniach partii. Po paru latach, które przepracował jako wiejski agitator, a potem urzędnik niskiego szczebla w monachijskim biurze partii, został w 1927 roku – wciąż będąc jednak pod skrzydłami swego mentora Gregora Strassera – zastępcą Reichsführera Sztafet Ochronnych (SS), działających jako obstawa czołowych działaczy partyjnych. Z punktu widzenia nazistowskiego kierownictwa powierzenie organizacji wystąpień czołowych nazistów (za które Himmler był odpowiedzialny jako zastępca szefa propagandy) i ochrony tych imprez jednej osobie było całkiem sensowne. I chociaż wcześniej wielokrotnie nie udawało mu się zrobić dobrego wrażenia, to na tym stanowisku pokazał, do czego jest zdolny, i na początku 1929 roku objął dowództwo wciąż niewiele znaczącego SS.

Himmler zabrał się energicznie do rozbudowy SS – które w chwili gdy został ich szefem, liczyło zaledwie kilkuset członków – w drugą

co do znaczenia paramilitarną organizację nazistowską. Pomógł mu w tym długotrwały konflikt pomiędzy kierownictwem NSDAP a SA, który dwukrotnie, latem roku 1930 i wiosną 1931 roku przybrał rozmiary buntu, zwłaszcza w części berlińskiej organizacji SA. W obu tych sytuacjach Himmler oddał do dyspozycji partii SS jako ochronę, na której można polegać. Chociaż SS pozostawało podległe SA pod dowództwem Röhma, jego starego mentora, to Himmlerowi udało się wyrobić dla SS osobne stanowisko. Esesmani byli bardziej zdyscyplinowani, nie prowokowali partii i w odróżnieniu od chuliganów z SA uważali się za elitę. Uwidaczniało się to w rasowych kryteriach członkostwa i przyjęciu określonych zasad zawierania małżeństw. Himmler uważał SS za rasową awangardę przyszłej polityki „Krwi i Ziemi", co podkreślił swoim sojuszem z Richardem Waltherem Darrém, partyjnym ekspertem do spraw rolnictwa i ideologiem osadnictwa. W przeciwieństwie do propagowanego przez SA ideału prząśnej, niepohamowanej męskości, Himmler optował za „żołnierskim" wizerunkiem esesmana, który powinien, jeśli to możliwe, stać się głową rodu (*Sippe*) bogatego w dzieci. Te zaopatrywania odbiły się na jego osobistym życiu. W 1927 roku ten „wolny strzelec" związał się z siedem lat starszą od niego Margarete Boden i ożenił się z nią w 1928 roku. Rok później przyszło na świat ich jedyne dziecko.

Z analizy rozwoju osobowości Himmlera wynika, że w tych „formacyjnych latach" jego cechy charakteru są odzwierciedleniem popularnych klisz. Współcześni często uważali go za beznamiętnego, zimnego pedanta. Wciąż trzymający emocje na wodzy i borykający się z brakiem wiary we własne siły, Himmler odnosił się do innych z właściwą sobie drobiazgowością, przez co robił wrażenie nudziarza. Próbował kompensować sobie tę wewnętrzną pustkę ucieczką w utopijne pomysły i quasi-religijne spekulacje, które jego współcześni uważali za tyleż „romantyczne", co zwariowane. Himmler nigdy nie zerwał z takimi rojeniami. Jak pokazują jego pierwsze lata na stanowisku Reichsführera, potrafił jednak połączyć ideologiczne mrzonki z polityką siły i wykorzystywać walki o władzę w NSDAP do swoich własnych celów. Ten skrajnie utylitarny sposób myślenia był zresztą dla niego typowy. Dozwolone było wszystko, co mu

służyło. W świetle jego biografii nie jest chyba zaskakujące, że nie unikał „mokrej roboty". Od wybuchu I wojny światowej uważał, że uczestniczy w konflikcie zbrojnym. Przez trzy i pół roku pozostawał na „froncie wewnętrznym", a na początku 1918 roku wstąpił, jako siedemnastolatek, do armii bawarskiej i od tej pory obracał się nieustannie w kręgach zdominowanych przez ducha militaryzmu i przemocy. Powojenne zawirowania uważał za kontynuację wojny i szansę zatriumfowania nad wrogiem wewnętrznym. Po klęsce puczu schronił się w paramilitarnym środowisku, hodowanym przez prawicowy nacjonalizm. Jako Reichsführer SS uważał się za przywódcę w wojnie domowej, w której dozwolona jest każda przemoc, w tym polityczne morderstwa.

Himmler objął dowództwo SS w czasie, gdy nazizm przekształcał się raptownie w ruch masowy, i znalazł się niewątpliwie w wirze tej galopującej ekspansji. W ciągu mniej więcej czterech lat SS rozrosło się do stanu 50 tysięcy członków. By zrozumieć karierę Himmlera, należy ją widzieć z perspektywy historii nazizmu jako całości – historii, która może być opisana jako szybkie następstwo dynamicznych procesów: podboju, zdobycia i konsolidacji władzy, rozrostu, ekspansji, rasowej wojny na wyniszczenie, a wreszcie postępującej autodestrukcji.

Himmler-polityk był nierozerwalnie związany z tym zjawiskami historycznymi, więc czysto biograficzne tłumaczenie jego działalności politycznej byłoby całkowicie nieodpowiednie. Mamy tu do czynienia z kompleksem wydarzeń, których nie da się sprowadzić do psychologii ich poszczególnych aktorów.

Jeśli jednak rekonstruuje się szczegółowo karierę Himmlera, staje się jasne, jak bardzo jego osobowość odciskała się na różnych piastowanych przez niego stanowiskach. Jednym z przykładów jest specyficzny sposób kierowania podwładnymi, obejmujący ingerowanie w ich życie prywatne. Himmler widział się w roli nauczyciela swoich esesmanów, niemal ich ojca. „Posłuszeństwo", jakie sam przejawiał względem swoich rodziców, stało się cechą, której wymagał od swych esesmanów, nawet najwyższego szczebla.

W SS mógł dawać upust swoim skłonnościom do voyeuryzmu i manipulowania ludźmi, wściubiając nos w ich prywatne sprawy. Jednocześnie zależało mu, by rozciągnąć swój „żołnierski" autowizerunek na SS jako całość. Członkowie SS byli nie tyle kolegami, co ludźmi poddanymi żelaznej dyscyplinie i przestrzegającymi tych samych, powściągliwych i sztywnych manier, za jakimi Himmler ukrywał swój własny brak obycia towarzyskiego.

Jeśli otwarcie twierdził, że jego SS we wszystkim, co robi, kieruje się szczególnie surowymi zasadami moralnymi, i wciąż cytował obowiązujący w SS „katalog cnót", to praktyka owa wiązała się niewątpliwie z cechami określającym jego osobowość.

W początkach ich związku wyznał swojej narzeczonej, że chciałby być wreszcie trochę „nieprzyzwoity" (*unanständig*) i zdjąć ciasny pancerz zasad, reguł zachowania i samokontroli. Dowodzenie SS dostarczyło mu pod tym względem mnóstwa możliwości. Jednak dla przysłonięcia sprzeczności między szczytnymi hasłami moralnymi a mrocznymi popędami musiał za wszelką cenę utrzymywać fasadę cnót i „przyzwoitości". Takie podwójne standardy były zresztą charakterystyczne nie tylko dla Himmlera, ale też dla SS jako całości.

Starania Reichsführera o zaprowadzenie spójności w jego „zakonie" i wzmocnienie jego elitarnego charakteru strażnika Świętego Graala nazizmu ujawniają też jego osobistą słabość. Himmler łaknął bowiem symboli i insygniów, mitów, świątyń i obrządków nie tylko po to, by zyskać jakieś punkty orientacyjne, ale i po to, by dać namacalny wyraz swoim fantazjom i podzielić się nimi – choćby częściowo – z otoczeniem. Wyjątkowa pompatyczność i sztuczność tego kultu, w którym Himmler stale grał rolę mistrza ceremonii, daje dobre wyobrażenie o jego osobowości.

Stopniowo ta osobowość i pełnione urzędy stały się jednym, a życie prywatne przenikało się coraz bardziej z karierą: jego bracia i przyjaciele wstąpili do SS, a Himmler traktował esesmanów jak członków własnej rodziny. Choć nieproszony, robił z ich życia, zdrowia, prywatnych długów czy skłonności do alkoholu własne sprawy. A kiedy sam zastanawiał się nad uwolnieniem od niesatysfakcjonującego już małżeństwa i wejściem w nowy

związek, zalecał swym ludziom „drugie małżeństwo” i adopcję dzieci z nieprawego łoża.

Nade wszystko jednak jego pozycja w nazistowskim państwie dawała mu możliwość przekształcania dawnych marzeń i ambicji w polityczną rzeczywistość, i to na wielką skalę. Mógł uwolnić siebie i innych z więzów religii chrześcijańskiej, odrzucić krępujące przykazania moralne, przemodelować kwestie prokreacji i małżeństwa z punku widzenia rasowej hodowli i selekcji, zrobić karierę oficera, a nawet dowódcy armii, stworzyć ideologię stanowiącą namiastkę religii, a wreszcie zabrać się do wskrzeszania zaginionego świata germańskiego i ze szczególnym zapałem eliminować „podludzi”, co miało być warunkiem wstępnym do realizacji tej utopii. W ten sposób z czasem stworzył podległą mu całkowicie i noszącą znamiona jego szczególnych predylekcji i przypadłości machinę władzy. Himmler był absolutnym przeciwieństwem typu biurokraty „bez twarzy”, którego można pomylić z kimkolwiek innym. Jego pozycję, budowaną przez lata, można by opisać jako skrajny przypadek niemal całkowitej personalizacji władzy politycznej. Fenomen ten da się wyjaśnić jedynie specyficzną strukturą władzy w reżimie nazistowskim i jej dynamiką: występowały tam takie czynniki, jak przywództwo charyzmatycznego Führera, brak niezmiennych praw i zasad oraz ciągła presja, by dostosowywać struktury władzy do zmiennych celów politycznych. W efekcie pojawiła się sytuacja, w której duże sektory aparatu władzy podlegały bezpośrednio Führerowi poprzez system zadań i obszarów odpowiedzialności powierzanych przez Hitlera wybranym przezeń ludziom. Ci zaufani Führera mieli bardzo duży zakres swobody w działaniu i delegowaniu odpowiedzialności na niższe szczeble.

W przypadku Himmlera da się wyróżnić kilka dość wyraźnych faz jego politycznej kariery, a w każdej z nich Reichsführer rozwijał jakąś specyficzną wizję SS. Robił to w odpowiedzi na zmiany dotykające reżim, ale także sam się do owych zmian przyczyniał. Nie był jednak zdolny zapanować nad nimi całkowicie ani ich w pełni kontrolować.

W 1933 roku musiał się jeszcze zadowolić stanowiskiem szefa policji politycznej w Bawarii. Wykorzystując między innymi

narastający konflikt między władzami partyjnymi i państwowymi z jednej strony a SA z drugiej i przedstawiając się tym pierwszym jako godny zaufania sojusznik, potrafił w stosunkowo krótkim czasie wspiąć się na stanowisko szefa policji politycznej także w innych krajach (landach) niemieckich, a w końcu w całej Rzeszy. Zakończona sukcesem likwidacja kierownictwa SA – a ofiarą „nocy długich noży" padli między innymi Röhm i Strasser, dawni mentorzy Himmlera – umocniła w efekcie pozycję SS i rozwiała wszelkie wątpliwości co do lojalności esesmanów wobec Hitlera. W tym momencie Himmler mógł zacząć realizować swoją spójną koncepcję objęcia władzy nad całą policją, którą, po uzyskaniu w 1936 roku nominacji na szefa policji niemieckiej, postanowił stopić z SS, by utworzyć „korpus ochrony państwa" (*Staatsschutzkorps*).

Kiedy pod koniec lat trzydziestych Trzecia Rzesza przystąpiła do ekspansji, Himmler zdefiniował na nowo swoje cele: oprócz osadnictwa i „selekcji rasowej" na obszarach, które miały zostać „zgermanizowane", rozwinął Waffen-SS, wykorzystał je w swojej polityce represji na terenach okupowanych i wprowadził politykę systematycznych masowych mordów na tle etnicznym. Jednakże w latach 1938–1940 nie tylko zyskiwał nowe pola kompetencji, ale musiał też przełknąć kilka bolesnych porażek. Były wśród nich afera Fritscha i krytyka ze strony Wehrmachtu za okrucieństwa popełniane przez esesmanów w Polsce, a także za „rozkaz prokreacyjny" Himmlera. W podbitych niedawno krajach Europy Zachodniej i Północnej nie był w stanie zyskać dla siebie takiej swobody i skuteczności działania, jaką sobie wymarzył, a w okupowanej Polsce wielki program przesiedleń stanął w martwym punkcie.

Po inwazji na ZSRR miał nadzieję, że ten okres stagnacji w jego karierze już się skończył. Latem 1941 roku podjął inicjatywę eskalacji mordów, dokonywanych już przez Einsatzgruppen i inne mordercze oddziały na „podejrzanych" Żydach sowieckich, do rozmiarów powszechnego ludobójstwa mniejszości żydowskiej zamieszkującej okupowane tereny wschodnie. Robił to w przekonaniu, że działa zgodnie z długofalowymi planami Hitlera. Inicjatywa ta była odpowiedzią Himmlera na kolejną porażkę – marginalizację jego roli w polityce okupacyjnej na Wschodzie, o czym dowiedział się

w połowie lipca. Od tej jednak pory, wykorzystując do ludobójstwa siły policyjne, zapewnił sobie i swojemu SS pierwszorzędny udział w znacznie „ambitniejszym" planie poddania podbitych terytoriów gigantycznemu programowi deportacji, przesiedleń i eksterminacji. Z jego punktu widzenia mordy popełniane na Żydach były tylko pierwszym krokiem w kierunku znacznie rozleglejszego „nowego porządku", opartego na kryteriach rasowych.

Jesienią i zimą 1941 roku Himmler odegrał kluczową rolę w nasileniu prześladowań Żydów, to znaczy w przygotowaniu pierwszych fal wywózek i objęciu programem eksterminacyjnym nowych terenów na wschodzie Europy. Za tym również stały rozleglejsze plany: u szczytu nazistowskich podbojów Himmler zastąpił ideę „germańskiej" Rzeszy wizją „wielkogermańskiego" imperium.

Wiosną 1942 roku wydawało mu się, że nadszedł moment, gdy cel ten stał się wreszcie osiągalny: dostrzegł możliwość rozszerzenia Holokaustu na coraz liczniejsze grupy żydowskich ofiar. Na początku w wirze masowych egzekucji znalazła się cała okupowana Polska, a po niej – w czym ważną rolę odegrał zamach na Heydricha – reszta krajów europejskich. We wrześniu 1942 roku, wkrótce po podjęciu zasadniczych decyzji w tej sprawie między kwietniem a czerwcem 1942 roku, obrał kurs, który widziany całościowo prowadził wprost do stworzenia nowego porządku na kontynencie europejskim, w którym to porządku czołową rolę odgrywać będzie SS. Było to możliwe, gdyż Himmler łączył w swoich rękach wiele różnych przedsięwzięć: przejął odpowiedzialność za „zwalczanie bandytyzmu" na okupowanych terenach, miał kompleksowy plan osadnictwa na terenach pod kontrolą niemiecką, nieustannie rozszerzał możliwości werbunkowe Waffen-SS, zajmował się integracją „krajów germańskich" w ramach nowej Rzeszy, planował stworzenie własnego koncernu zbrojeniowego, wziął na siebie kwestię usuwania „elementów aspołecznych" pod hasłem „eksterminacji przez pracę" i czuwał nad rozbudową systemu obozów koncentracyjnych.

Z perspektywy Himmlera ciąg błyskotliwych sukcesów Wehrmachtu, odnoszonych od 1939 roku, był czymś w rodzaju skoku

w czasie, w wyniku którego stworzenie Wielkiej Rzeszy Germańskiej nie było już kwestią pokoleń, jak sam wcześniej przewidywał. W 1942 roku zdawało mu się, że wizje uważane jeszcze niedawno za utopijne stają się na jego oczach rzeczywistością. Stąd jego ówczesny zapał do jak najrychlejszego „ostatecznego rozwiązania" i do gigantycznych „planów nowego porządku". Sądził, że do tej pory, pomimo wszelkich przeciwności, odnosił sukcesy we wszystkim, czego się tknął, i że nic ani nikt nie jest w stanie go zatrzymać.

A jednak wkrótce potem, pod koniec 1942 roku, nastąpił zwrot w przebiegu wojny i Himmler musiał się wstrzymać ze swymi ambitnymi planami. Jeśli przyjrzymy się bliżej różnym projektom, do których zabrał się wtedy z wielkim zaangażowaniem, to okaże się, że większość z nich skończyła się fiaskiem. Plan budowania przyczółków w „krajach germańskich" poprzez zawieranie sojuszy z miejscowymi przywódcami i organizacjami gotowymi do kolaboracji, okazał się, ogólnie rzecz biorąc, niewypałem. Idea koncernu zbrojeniowego SS zakończyła się klapą. „Zwalczanie bandytów" okazało się przedsięwzięciem beznadziejnym. Masowy werbunek etnicznych Niemców do Waffen-SS osłabił pozycję niemieckich mniejszości w południowo-wschodniej Europie, a pobór ochotników z „obcych nacji" do Waffen-SS dał na ogół marne rezultaty.

Wówczas skupił się całkowicie na tym, co zawsze było sednem jego władzy: na stosowaniu przemocy i terroru, za pomocą których miał zamiar zagwarantować „bezpieczeństwo" na obszarach pozostających jeszcze pod kontrolą nazistowskich Niemiec. Obejmując dalsze stanowiska, zwłaszcza ministra spraw wewnętrznych Rzeszy oraz dowódcy Armii Rezerwowej, skupił w swoich rękach wszelkie narzędzia i środki przemocy nazistowskiego państwa.

A mimo to nie potrafił stłumić ruchów oporu w okupowanych krajach – ba, nie ma dowodów, by miał choćby zarys koncepcji, jak to zrobić. Jednakże w samych Niemczech sytuacja wyglądała inaczej: aż do kapitulacji w maju 1945 roku mógł uważać, że odnosi sukcesy w tym, co już w 1937 roku uznał za swoje główne zadanie na wypadek wojny: chronienie zaplecza reżimu na „wewnętrznym

froncie wojny” w Niemczech. To, że Trzecia Rzesza nie rozpadła się od środka, ale pod ciosami alianckich armii – a przedłużenie jej egzystencji kosztowało miliony istnień ludzkich – było w znacznym stopniu zasługą Heinricha Himmlera.

W ostatniej fazie wojny Himmler próbował aż do samego końca przedefiniować swoją rolę w Trzeciej Rzeszy: udawał honorowego pośrednika, który działając z rzekomo humanitarnych pobudek, torował drogę dla pokoju. Czynił wysiłki, by poprzez państwa neutralne nawiązać kontakt z zachodnimi aliantami, oferując wymianę więźniów obozów koncentracyjnych, a nawet szukał kontaktu z organizacjami żydowskimi. Ten absurdalny pomysł wydaje się potwierdzać jego skłonność do wycieczek w krainę fantazji, a z drugiej strony świadczyć o elastyczności w dostosowywaniu się do wszelkich okoliczności. Gdy wysiłki te zawiodły, a w ostatnich dniach wojny Hitler odepchnął go od siebie, Himmler rzucił się w wir desperackiej aktywności, ale nie znalazł niczego, co by go uchroniło od upadku.

W czasach gdy należał do nazistowskiego kierownictwa, uderza zdolność Himmlera do – z jednej strony – tworzenia niezwykle rozległych planów kontrolowanego przez siebie ośrodka władzy, a z drugiej – do umiejętnego rozdzielania między części składowe swojego imperium zadań związanych z realizacją tych planów, które z punktu widzenia reżimu miały nie tylko ideologiczny i polityczny sens, ale sprawiały też wrażenie spójnej całości. Chociaż dbał starannie, by dla każdego swojego nowego uprawnienia zyskać sankcję Hitlera, potrafił łączyć te rozproszone kompetencje w system. W ten sposób poszerzał wciąż swój obszar odpowiedzialności, aż pod koniec wojny stał się prawdopodobnie najpotężniejszym politykiem nazistowskim, rzecz jasna po Hitlerze.

Jednak kariery Himmlera nie powinno się interpretować jednostronnie, operując terminami dotyczącymi stałej i nieustępliwej realizacji przyjętych wcześniej doktryn politycznych. Choć w jego myślach i działaniach wciąż przewijał się szczególny motyw – wiecznej walki „germańskich” bohaterów z „azjatyckimi” podludźmi, to ten sposób widzenia świata był na tyle ogólnikowy i mglisty, że Himmler mógł go zaadaptować do każdej sytuacji politycznej. Ta

zdolność do elastycznego łączenia ideologii z polityką siły stanowiła jego prawdziwy atut.

Na koniec trzeba podkreślić, że polityka nazistowska nabrała szczególnej dynamiki między innymi dzięki połączeniu przez Himmlera mocno zróżnicowanych obszarów działania: metodycznego skupiania w swoich rękach władzy nad policją, tworzenia systemu obozów koncentracyjnych i programów pracy przymusowej, selekcji rasowej i polityki osadniczej, zwalczania partyzantów, a także przeprowadzenia mobilizacji „Teutonów" i „Niemców etnicznych". Wewnętrzna spójność systemu SS i policji może być zrozumiana jedynie wtedy, gdy weźmie się pod uwagę człowieka łączącego te wszystkie obszary władzy. Gdyby w latach trzydziestych Himmlera zastąpiono kimś innym, ta szczególna i bardzo niebezpieczna sieć instrumentów władzy mogłaby wcale nie powstać. A z drugiej strony, gdyby owe różne obszary odpowiedzialności rozdzielono pomiędzy kilku nazistowskich polityków, jako oddzielne domeny, nie doprowadziłoby to zapewne do tak strasznych skutków.

Rozważania nad imperium Himmlera oraz nad jego planami i utopijnymi wizjami prowadzą do wniosku, że krył się w nich destrukcyjny potencjał wykraczający daleko poza faktyczne nieszczęścia spowodowane przez nazizm. Systematyczny mord europejskich Żydów – który dziś najczęściej kojarzony jest z nazwiskiem Himmlera – był w jego oczach jedynie wstępem do krwawego zaprowadzenia „nowego porządku" na całym kontynencie europejskim.

Bibliografia

Zbiory dokumentów
Archiv der deutschen Jugendbewegung, Witzenhausen
Dokumente zu den Artamanen

Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Monachium (BHStA)
StK Staatskanzlei
MA Ministerium des Äußeren
Reichsstatthalter Epp

Bundesarchiv, Oddział Berlin (BAB)
BDC Research
BDC SS-O-Akten, poprzednio Slg. Schumacher
NS 2 SS-Rasse- und Siedlungshauptamt
NS 3 SS-Wirtschaftsverwaltungs-Hauptamt
NS 6 Partei-Kanzlei der NSDAP
NS 7 SS- und Polizeigerichtsbarkeit
NS 10 Adjutantur des Führers
NS 15 Der Beauftragte für die gesamte weltanschauliche Erziehung der NSDAP
NS 18 Reichspropagandaleitung
NS 19 Persönlicher Stab Reichsführer-SS
NS 21 Ahnenerbe
NS 23 SA
NS 31 SS-Hauptamt
NS 33 SS-Führungshauptamt
NS 47 Allgemeine SS
R 2 Reichsfinanzministerium
R 3 Reichsministerium für Rüstung und Kriegsproduktion
R 6 Reichsministerium für die besetzten Ostgebiete

R 8 Reichsstellen für die gewerbliche Wirtschaft
R 18 Reichsinnenministerium
R 19 Ordnungspolizei
R 20 Einheiten der Ordnungspolizei
R 22 Reichsjustizministerium
R 43 II Reichskanzlei
R 49 Reichskommissar für die Festigung Deutschen Volkstums
R 58 Reichssicherheitshauptamt
R 69 Einwandererzentralstelle
R 70 Besetzte Gebiete
R 75 Umwandererzentrale Posen
R 92 Generalkommissariat Lettland
R 113 Reichsstelle für Raumordnung
R 1501 Reichsministerium des Innern
R 3001 Reichsjustizministerium

Bundesarchiv, Oddział Dahlwitz-Hoppegarten (BADH)
Sammlungen ZB, ZM, ZR

Bundesarchiv, Oddział Koblencja (BAK)
NL 1094 Nachlass Darre
NL 1126 Nachlass Himmler
NSD 41 NS-Drucksachen (SS)

Bundesarchiv/Militärarchiv, Fryburg (BAM)
M 806 Kopien Militärarchiv Prag
N 265 Aufzeichnungen Oberst i.G. Eismann
RH 2 OKH
RH 20–11 Armeeoberkommando 20
RH 22 Befehlshaber der rückwärtigen Hereresgebiete
RH 31-I Deutsche Heeresmission in Rumänien
RS 3 Divisionen der Waffen-SS
RS 4 Brigaden,Kampftruppen und Einheiten der Waffen-SS
RW 4 Wehrmachtführungsstab

Centre de documentation juive contemporaine, Paryż (CDJC)

Dokumenty dotyczące niemieckiej polityki okupacyjnej we Francji (kopie w Yad Vashem)

Geheimes Staatsarchiv, Berlin-Dahlem (GStA)
Rep 90 Preußisches Staatsministerium

Hoover Institution Archives, Stanford
Himmler Collection
Institut für Zeitgeschichte, Monachium (IfZ)
Dc Drucksachen SS und Polizei
ED Nachlässe
Fb Gerichtsakten
Gm Gerichtsakten
Jahresbericht Amt V des RSHA

MA mikrofilmy
MB mikrofilmy z procesu norymberskiego
Norymberskie dokumenty z serii NG, NI, NO, NOKW
Partei-Kanzlei: Anordnungen
Z S Zeugenschrifttum
Institute for Jewish Research, Nowy Jork (YIVO)
Occ Berlin Collection
Kriegsarchiv Monachium (KAM)
Akta osobowe Heinricha Himmlera
Osobyi Archiv Moskwa (OA Moscow)

Akta Himmlera
Zbiór 500
Zbiór 504
Zbiór 1323
Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin (PAA)
Büro Staatssekretär
Handakten Luther
Inland IIg
Public Record Office, Londyn (PRO) [obecnie The National Archives]
FO Foreign Office

HW Government Code and Cypher School
Prem Prime Minister's Office
WO War Office
Staatsanwaltschaft bei dem Landgericht München I (StAnw München)
Akta procesowe
Staatsarchiv Monachium (StA München)
Polizeidirektion München
Staatsanwaltschaften
Amtsgerichte

Staatsarchiv Marburg (StA Marburg)
Landratsamt Eschwege
Stadtarchiv München
Rat Nr. 458/3 (Handakten Fiehler)
Universitätsarchiv München
Akta studenckie
US Holocaust Memorial Museum, Waszyngton, DC (USHMM)
A.000786 Manuscript Masur
Acc. 1999.A.0092
Diary of Margarete Himmler
RG 15 Poland
RG 48 Czech Republic
US National Archives and Records Administration, Waszyngton, DC (NARA)
T 580 Ahnenerbe
T 175 Reichsführer-SS
Yad Vashem Archives, Jerozolima (YV)
O 53 Gestapo Mährisch-Ostrau
M 12 Centre de Documentation Juive Contemporaine
M 36 Militärarchiv Prag
M 58 Staatsarchiv Prag
Zentrale Stelle Ludwigsburg (ZStL)
Akta procesowe
Dokumentacja

Publikacje dokumentów

Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1938–1945. Aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes, Series D: 1937–1941, Göttingen 1950–1961; Series E: 1941–1945, Göttingen 1969–79.

Bevölkerungsstruktur und Massenmord. Neue Dokumente zur deutschen Politik der Jahre 1938–1945, red. Susanne Heim, Götz Aly, Berlin 1991.

Boelcke, Willi A. (red.), Deutschlands Rüstung im Zweiten Weltkrieg. Hitlers Konferenzen mit Albert Speer 1942–1945, Frankfurt a. M. 1969.

Braham, Randolph L. (red.), The Destruction of Hungarian Jewry: A Documentary Account, New York 1963.

Bräutigam, Otto, Aus dem Kriegstagebuch des Diplomaten Otto Bräutigam, red. H.D. Heilmann, „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik", 4 (1989), 123–87.

Ciano, Galeazzo, Tagebücher 1939–1943, Bern 1947 [wyd. pol. Pamiętniki 1939–43, Warszawa 1991].

Czech, Danuta, Kalendarium der Ereignisse im Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau 1939–1945, Reinbek bei Hamburg 1989.

Deutsche Politik im „Protektorat Böhmen und Mähren" unter Reinhard Heydrich 1941–1942. Eine Dokumentation, wyd. Miroslav Kárný, Jaroslava Milotová, Margita Kárná, Berlin 1997.

Die Deutschen in der Tschechoslowakei 1933–1947. Dokumentensammlung, red. Václav Král, Praha 1964.

Der Dienstkalender Heinrich Himmlers 1941/42, Forschungsstelle für Zeitgeschichte, red. Peter Witte i in., Hamburg 1999.

Dobroszycki, Lucjan (red.), The Chronicle of the Lodz Ghetto, 1941–1944, New Haven, 1984 [wyd. pol. Kronika getta łódzkiego, Łódź 1965].

Documenta Occupationis, vol. 10: Praca przymusowa Polaków pod panowaniem hitlerowskim: 1939–1945, Poznań 1976.

Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes, „Anschluß" 1938. Eine Dokumentation, red. Heinz Arnberger i in., Wien 1988.

Dokumente über die Verfolgung der jüdischen Bürger in Baden-Württemberg durch das nationalsozialistische Regime, red. Paul Sauer, Stuttgart 1966.

Dokumente zur Gleichschaltung des Landes Hamburg 1933, red. Henning Timpke, Frankfurt a. M. 1964.

Engel, Gerhard, Heeresadjutant bei Hitler 1938–1943. Aufzeichnungen des Majors Engel, red. Hildegard von Kotze, Stuttgart 1975.

Die Erhebung der österreichischen Nationalsozialisten im Juli 1934. Akten der Historischen Kommission des Reichsführers SS, Wien 1965.
Die Ermordung psychisch kranker Menschen in der Sowjetunion. Dokumentation, red. Angelika Ebbinghaus i Gerd Preissler, „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik", 1 (1985), 75–107.
Faschismus, Getto, Massenmord. Dokumentation über Ausrottung und Widerstand der Juden in Polen während des 2. Weltkrieges, Jüdische Historische Institut Warsaw, red. Tatiana Berenstein, Artur Eisenbach, i in., Frankfurt a. M., 1962 [wyd. pol. Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1957].
Die faschistische Okkupationspolitik in Österreich und der Tschechoslowakei (1938–1945), red. Helma Kaden, Berlin 1988.
Führer-Erlasse 1939–1945. Edition sämtlicher überlieferter, nicht im Reichsgesetzblatt abgedruckter, von Hitler während des Zweiten Weltkrieges schriftlich erteilter Direktiven aus den Bereichen Staat, Partei, Wirtschaft, Besatzungspolitik und Militärverwaltung, red. Martin Moll, Stuttgart 1997.
Gestapa, Lagebericht für 1937, w: Gestapo-Berichte über den antifaschistischen
Widerstandskampf der KPD 1933–1939, red. Margot Pikarski, Elke Warning, vol. 1: Anfang 1933 bis August 1939, Berlin 1989, dok. nr 16.
Gottwaldt, Alfred, Diana Schulle, Die „Judendeportationen" aus dem Deutschen Reich 1941–1945. Eine kommentierte Chronologie, Wiesbaden 2005.
Grabitz, Helge, Wolfgang Scheffle (red.), Letzte Spuren. Ghetto Warschau, SS-Arbeitslager Trawniki, Aktion Erntefest. Fotos und Dokumente über Opfer des Endlösungswahns im Spiegel der historischen Ereignisse, wyd. II, Berlin 1993.
Grau, Günter (red.), Homosexualität in der NS-Zeit. Dokumente einer Diskriminierung und Verfolgung, wyd. II, Frankfurt a. M. 2004.
Groscurth, Helmuth, Tagebücher eines Abwehroffiziers 1938–1940. Mit weiteren Dokumenten zur Militäropposition gegen Hitler, red. Helmut Krausnick, Harold C. Deutsch, Stuttgart 1970.
Halder, Franz, Kriegstagebuch. Tägliche Aufzeichnungen des Chefs des Generalstabes des Heeres 1939–1942, red. Hans-Adolf Jacobsen, Alfred Philippi, Stuttgart 1962–1964 [wyd. pol. Dziennik wojenny: codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–42, Warszawa 1971].
Heiber, Helmut (red.), Hitlers Lagebesprechungen. Die Protokollfragmente seiner militärischen Konferenzen 1942–1945, Stuttgart 1962.
Hillgruber, Andreas (red.), Staatsmänner und Diplomaten bei Hitler. Vertrauliche Aufzeichnungen über Unterredungen mit Vertretern des Auslandes, vol. 1: 1939–

1941, Frankfurt a. M.1967.
Himmler, Heinrich, Geheimreden 1933–1945, red. Bradley F. Smith, Agnes F. Peterson, München 1974.
(Himmler, Heinrich) Reichsführer!... Briefe an und von Himmler, red. Helmut Heiber, Stuttgart 1968.
Hitler, Adolf, Monologe im Führerhauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrich Heims, red. Werner Jochmann, Bindlach 1988.
Tegoż: Reden und Proklamationen 1932–1945. Kommentiert von einem deutschen Zeitgenossen, red. Max Domarus, Neustadt a. d. Aisch 1963.
Der Hitler-Prozess 1924. Wortlaut der Hauptverhandlung vor dem Volksgericht München I, red. Lothar Gruchmann, Reinhard Weber, München 1997–1999.
Höss, Rudolf, Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen, red. Martin Broszat, Stuttgart 1958 [wyd. polskie Autobiografia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego, Warszawa 1989].
Hubatsch, Walther (red.), Hitlers Weisungen für die Kriegführung 1939–1945. Dokumente des Oberkommandos der Wehrmacht, wyd. II, Koblenz 1983.
International Military Tribunal: Der Prozess gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof, 14. Oktober 1945 bis 1. Oktober 1946, 42 tomy, Nürnberg 1947–1949.
Jacobsen, Hans-Adolf (red.), Hans Steinacher: Bundesleiter des VDA 1933–1937. Erinnerungen und Dokumente, Boppard a. Rh. 1970.
Justiz und NS-Verbrechen. Sammlung deutscher Strafurteile wegen nationalsozialistischer Tötungsverbrechen 1945–1966, 39 vols., Amsterdam 1968–2007.
Klarsfeld, Serge, Maxime Steinberg (red.), Die Endlösung der Judenfrage in Belgien. Dokumente, New York 1980.
Koeppen, Werner, Herbst 1941 im „Führerhauptquartier". Berichte Werner Koeppens an seinen Minister Alfred Rosenberg, red. Martin Vogt, Koblenz 2002.
Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht 1940–1945, opracowanie i komentarz Helmuth Greiner, Percy Ernst Schramm, vol 1: 1. August 1940–31. Dezember 1941, Frankfurt a. M. 1965; vol. 4: 1. Januar 1944–22. Mai 1945, Frankfurt a. M. 1961.
Kulka Otto Dov, Eberhard Jäckel (red.), Die Juden in den geheimen NS-Stimmungsberichten 1933–1945, Düsseldorf 2004.
Die letzten Tage von Heinrich Himmler. Neue Dokumente aus dem Archiv des Föderalen Sicherheitsdienstes, red. Boris Chavkin, A.M. Kalganov, „Forum für osteuropäische Ideen- und Zeitgeschichte", 4 (2000), 251–84.

Madajczyk, Czesław, Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1977.
Maršálek, Hans, Die Geschichte des Konzentrationslagers Mauthausen. Dokumentation, wyd. III, Wien 1995.
Mason, Timothy W. (red.), Arbeiterklasse und Volksgemeinschaft. Dokumente und Materialien zur deutschen Arbeiterpolitik 1936–1939, Opladen 1975.
Meldungen aus dem Reich. Die geheimen Lageberichte des Sicherheitsdienstes der SS 1938–1945, red. Heinz Boberach, Herrsching 1984–1985.
Mollo, Andrew, Uniforms of the SS, vol. 1: Allgemeine SS 1923–1945, London 1969.
Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas. Eine Dokumentation, red. Eugen Kogon, Hermann Langbein, Adalbert Rückerl, Frankfurt a. M. 1986.
Nestler, Ludwig (red.), Die faschistische Okkupationspolitik in Frankreich (1940–1944), Berlin 1990.
Der Nürnberger Ärzteprozess 1946/47. Wortprotokolle, Anklage- und Verteidigungsmaterial, Quellen zum Umfeld, w: Auftrag der Stiftung für Sozialgeschichte des 20. Jahrhunderts, red. Klaus Dörner i in., München 1999.
Die Okkupationspolitik des deutschen Faschismus in Dänemark und Norwegen (1940–1945), red. Fritz Petrick, Berlin-Heidelberg 1992.
Pätzold, Kurt, Erika Schwarz, Tagesordnung: Judenmord. Die Wannsee-Konferenz am 20. Januar 1942. Eine Dokumentation zur Organisation der „Endlösung", wyd. III, Berlin 1992.
Picker, Henry, Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier, Frankfurt a. M. 1989.
Das Protokoll. Die Autobiographie des Georg Elser, Königsbronn 2006.
Recht, Verwaltung und Justiz im Nationalsozialismus. Ausgewählte Schriften, Gesetze und Gerichtsentscheidungen von 1933 bis 1945, red. Martin Hirsch i in., Köln 1984.
Rosenberg, Alfred, Das politische Tagebuch Alfred Rosenbergs aus den Jahren 1934/1935 und 1939/1940, red. Hans-Günther Seraphim, München 1964.
Rost van Tonningen, Meinoud Marinus, Correspondentie, red. E. Fraenkel-Verkade, A.J. van der Leuw, Gravenhage1967.
Ruckhaberle, Dieter, Christiane Ziesecke (red.), Rettung der bulgarischen Juden – 1943. Eine Dokumentation, Berlin 1984.
Rürup, Reinhard (red.), Der Krieg gegen die Sowjetunion 1941–1945. Eine Dokumentation, Berlin 1991.
Tegoż (red.): Topographie des Terrors. Gestapo, SS und Reichssicherheitshauptamt auf dem „Prinz-Albrecht-Gelände". Eine Dokumentation, Berlin 1987.

Seewann, Gerhard, Norbert Spannenberger (red.), Akten des Volksgerichtsprozesses gegen Franz A. Basch, Volksgruppenführer der Deutschen in Ungarn, Budapest 1945/46, München 1999.
Das Schicksal der Deutschen in Rumänien, wyd. Bundesministerium für Vertriebene, Flüchtlinge, und Kriegsgeschädigte, Berlin 1957.
„Schöne Zeiten". Judenmord aus der Sicht der Täter und Gaffer, red. Ernst Klee, Willi Dressen, Volker Riess, Frankfurt a. M. 1988.
Siegfried, Klaus-Jörg (red.), Rüstungsproduktion und Zwangsarbeit im Volkswagenwerk 1939–1945. Eine Dokumentation, Frankfurt a. M. 1986.
De SS en Nederland. Documenten uit SS-Archieven 1933–1945, red. N.K.C.A. Veld, Gravenhage 1976.
Die Tagebücher von Joseph Goebbels, red. Elke Fröhlich i in., München 1993–2006 [wyd. pol. Dzienniki, tom I, 1923–1939; tom II, 1939–1943, Warszawa 2013].
Tory, Avraham, Surviving the Holocaust: The Kovno Ghetto Diary, red. Martin Gilbert, Cambridge, Mass. and London 1990.
The Trial of Adolf Eichmann. Record of Proceedings in the District Court of Jerusalem, Jerusalem 1992–1995.
Trials of War Criminals before the Nuernberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10, vol. 1, Nuremberg 1949.
„Unsere Ehre heißt Treue". Kriegstagebuch des Kommandostabes Reichsführer SS, Tätigkeitsberichte der 1. und 2. SS-Infanterie-Brigade, der 1. SS-Kavallerie-Brigade und von Sonderkommandos der SS, Wien 1965.
Wagner, Gerhard (red.), Lagevorträge des Oberbefehlshabers der Kriegsmarine vor Hitler 1939–1945, München 1972.
Walk, Joseph (red.), Das Sonderrecht für die Juden im NS-Staat. Eine Sammlung der gesetzlichen Maßnahmen und Richtlinien. Inhalt und Bedeutung, wyd. II, Heidelberg 1996.
Widerstand und Verfolgung in Wien 1934–1945. Eine Dokumentation, wyd. Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes, red. Wolfgang Neugebauer, Wien 1975.
Wildt, Michael (red.), Die Judenpolitik des SD 1935 bis 1938. Eine Dokumentation, München 1995.

Publikacje z czasów Trzeciej Rzeszy (i lat nieco wcześniejszych)

Best, Werner, Die deutsche Polizei, Darmstadt 1940.
Tegoż: Kritik und Aporie des „Juristen”, w: „Deutsches Recht” 1939, 196–199.
Tegoż: Der Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei, w: „Deutsches Recht” 1936, 257–258 (lipiec 1936).
Tegoż: Die Geheime Staatspolizei, w: „Deutsches Recht” 1936, 125–128 (kwiecień 1936).
Corazza, Heinz, Die Samurai. Ritter des Reiches in Ehre und Treue, Berlin-München 1937.
d’Alquen, Gunter, Die SS. Geschichte, Aufgabe und Organisation der Schutzstaffeln der NSDAP, Berlin 1939.
Daluege, Kurt, Die Ordnungspolizei und ihre Entstehung im Dritten Reich, w: Hans Pfundtner (red.), Dr.Wilhelm Frick und sein Ministerium. Aus Anlaß des 60. Geburtstages des Reichs- und preußischen Ministers des Innern Dr. Wilhelm Frick am 12. März 1937, München 1937, 133–135.
Disziplinar- und Beschwerdeordnung, München 1933.
Eckhardt, Karl August, Irdische Unsterblichkeit. Germanischer Glaube an die Wiederverkörperung in der Sippe, Weimar 1937.
Erzählte Geschichte. Arbeitsbuch für den Deutschunterricht, wyd. Reichsführer-SS und SS-Hauptamt, część 3, Berlin b.d.
Fahrenkamp, Karl, Kreislauffürsorge und Gesundheitsführung, Stuttgart 1941.
Gründel, Günther, Sendung der fungen Generation. Versuch einer umfassenden revolutionären Sinndeutung der Krise, München 1932.
Grundfragen der deutschen Polizei. Bericht über die konstituierende Sitzung des Ausschusses für Polizeirecht der Akademie für Deutsches Recht am 11. Oktober 1936, red. Hans Frank i in., Hamburg 1936.
Heydrich, Reinhard, Aufgaben und Aufbau der Sicherheitspolizei im Dritten Reich, w: Hans Pfundtner (red.), Dr. Wilhelm Frick und sein Ministerium. Aus Anlaß des 60. Geburtstages des Reichs- und preußischen Ministers des Innern Dr. Wilhelm Frick am 12 März 1937, München 1937, 149–53.
Tegoż: Die Bekämpfung der Staatsfeinde, „Deutsches Recht” 1936, 121–123 (kwiecień 1936).
Himmler, Heinrich, Aufgaben und Aufbau der Polizei des Dritten Reich, w: Hans Pfundtner (red.), Dr.Wilhelm Frick und sein Ministerium. Aus Anlaß des 60. Geburtstages des Reichs- und preußischen Ministers des Innern Dr. Wilhelm Frick am 12. März 1937, München 1937, 125–30.
Tegoż: Rede des Reichsführers-SS im Dom zu Quedlinburg am 2. Juli 1936 , Magdeburg, 1936.

Tegoż: Rede des Reichsführers-SS vor den Preußischen Staatsräten. 5. März 1936 im Haus der Flieger (b.m. 1936).
Tegoż: Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation, München 1936.
Tegoż: Der Reichstag 1930. Das sterbende System und der Nationalsozialismus, München 1931.
Hoffmann, Heinrich, Das Braune Heer. 100 Bilddokumente: Leben, Kampf und Sieg der SA und SS, Berlin 1932.
Jahrbuch Amt V (Reichskriminalpolizeiamt) des Reichssicherheitshauptamtes SS 1939/40, Berlin 1940.
Johst, Hanns, Ruf des Reiches, Echo des Volkes! Eine Ostfahrt, München 1940.
Kiss, Edmund, Das Sonnentor von Tihuanaku und Hörbigers Welteislehre, Leipzig 1937.
Der Menscheneinsatz. Grundsätze, Anordnungen und Richtlinien, wyd. Hauptabteilung I des Stabshauptsamts des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums, 1. Nachtrag, Berlin 1941.
Meyer, Herbert, Friedelehe und Mutterrecht, Weimar 1927.
Parteitag der Freiheit. Reden des Führers und ausgewählte Kongressreden am Reichsparteitag der NSDAP 1935, München 1935.
Reichspropagandaleitung (red.), Propaganda, München 1928.
Reichstags-Handbuch, IX. Wahlperiode 1933, Berlin 1934.
Schäfer, Ernst, Geheimnis Tibet. Erster Bericht der deutschen Tibet-Expedition Ernst Schäfer 1938/39, München 1943.
Tegoż: Dach der Erde. Durch das Wunderland Hochtibet. Tibetexpedition 1934/36, Berlin 1938.
Tegoż: Unbekanntes Tibet. Durch die Wildnisse Osttibets zum Dach der Erde, Berlin 1937.
Schied- und Ehrengerichtsordnung der SS, Miesbach [ok. 1935].
Sicherheitsfragen. Vortrag, gehalten auf der Befehlshabertagung in Bad Schachen am 14. Oktober 1943, wyd. NS-Führungsstab des Oberkommandos der Wehrmacht, Berlin 1943.
SS-Hauptamt (red.), Rassenpolitik, Berlin 1943.
Statistisches Jahrbuch der Schutzstaffel der NSDAP 1937, Berlin 1938.
Statistisches Jahrbuch der Schutzstaffel der NSDAP 1938, Berlin 1939.
Strasser, Gregor, Kampf um Deutschland. Reden und Aufsätze eines Nationalsozialisten, München 1932.
Der Untermensch, wyd. Reichsführer-SS und SS-Hauptamt, Berlin 1942.

Verhandlungen des Reichstages. Stenographische Berichte, vol. 460, Berlin 1939.
Wettenhovi-Aspa, Sigurd, Fenno-Ägyptischer Kulturursprung der Alten Welt. Kommentare zu den vorhistorischen Völkerwanderungen, Helsinki 1942.
Wiligut, Karl Maria, Seyfrieds Runen (Rabensteinsage),Wien 1903, przedruk w: Winfried Katholing, Die Sage von Ritter Seyfried und der Rabenstein bei Znaim, Aschaffenburg 2003, 73–115.
Zahlen zur Geldentwertung in Deutschland 1914 bis 1923, red. Statistisches Reichsamt, Berlin 1925.
Zipperer, Falk, Eschwege. Eine siedlungs- und verfassungsgeschichtliche Untersuchung, w: Festgabe für Heinrich Himmler, Darmstadt 1941, 215–292.
Tegoż: Das Haberfeldtreiben. Seine Geschichte und seine Bedeutung, Weimar 1938.

Monografie i antologie

Abitbol, Michel, Les Juifs d'Afrique du Nord sous Vichy, Paris 1983.
Abrahamsen, Samuel, Norway's Response to the Holocaust, New York 1991.
Absolon, Rudolf, Die Wehrmacht im Dritten Reich, vol. 6: 19. Dezember 1941 bis 9. Mai 1945, Boppard a. Rh. 1995.
Ackermann, Josef, Heinrich Himmler als Ideologe, Göttingen, etc., 1970.
Adam, Uwe Dietrich, Judenpolitik im Dritten Reich, Düsseldorf 1972.
Adler, Hans Günter, Der verwaltete Mensch. Studien zur Deportation der Juden aus Deutschland, Tübingen 1974.
Ainsztein, Reuben, Jüdischer Widerstand im deutschbesetzten Osteuropa während des Zweiten Weltkrieges, Oldenburg 1993.
Alberti, Michael, Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945, Wiesbaden 2006.
Allen, Michael Thad, The Business of Genocide: The SS, Slave Labor, and the Concentration Camps, Chapel Hill, NC 2002.
Aly, Götz, „Endlösung". Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden, Frankfurt a. M. 1995.
Angrick, Andrej, Besatzungspolitik und Massenmord. Die Einsatzgruppe D in der südlichen Sowjetunion 1941–1943, Hamburg 2003.
Tegoż: oraz Peter Klein, Die „Endlösung" in Riga. Ausbeutung und Vernichtung 1941–1944, Darmstadt 2006.

Anschluß 1938. Protokoll des Symposiums in Wien am 14. und 15. März 1978, Wien 1981.
Arad, Yitzhak, Belzec, Sobibor, Treblinka: The Operation Reinhard Death Camps, Bloomington 1987.
Tegoż: Ghetto in Flames: The Struggle and Destruction of the Jews in Vilna in the Holocaust, Jerusalem 1980.
Aronson, Shlomo, Reinhard Heydrich und die Frühgeschichte von SA und SD, Stuttgart 1971.
Baganz, Carina, Erziehung zur „Volksgemeinschaf". Die frühen Konzentrationslager in Sachsen 1933–34/37, Berlin 2005.
Barkai, Avraham, Vom Boykott zur „Entjudung". Der wirtschaftliche Existenzkampf der Juden im Dritten Reich 1933–1943, Frankfurt a. M. 1987.
Baruch, Nir, Der Freikauf. Zar Boris und das Schicksal der bulgarischen Juden, Sofia, 1996.
Bauer, Yehuda, Freikauf von Juden? Verhandlungen zwischen dem nationalsozialistischen Deutschland und jüdischen Repräsentanten von 1933 bis 1945, Frankfurt a. M. 1996.
Behrens, Beate, Mit Hitler zur Macht. Aufstieg des Nationalsozialismus in Mecklenburg und Lübeck 1922–1933, Rostock 1998.
Benz, Wolfgang (red.), Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus, München 1991.
Bernadotte, Folke, Das Ende. Meine Verhandlungen in Deutschland im Frühjahr 1945 und ihre politischen Folgen, Zürich-New York 1945 [wyd. pol. Koniec Trzeciej Rzeszy, Katowice 1946].
Bernhardt, Heike, Anstaltspsychiatrie und „Euthanasie" in Pommern 1933–1945. Die Krankenmorde an Kindern und Erwachsenen am Beispiel der Landesheilanstalt Ueckermünde, Frankfurt a. M. 1994.
Berschel, Holger, Bürokratie und Terror. Das Judenreferat der Gestapo Düsseldorf 1933–1945, Essen 2001.
Bessel, Richard, Political Violence and the Rise of Nazism: The Storm Troopers in Eastern Germany 1925–1934, New Haven-London 1984.
Biddiscombe, Perry, Werwolf! The History of the National Socialist Guerrilla Movement,1944–1946, Toronto 1998. [wyd. pol. Werwolf. Brunatni pogrobowcy Hitlera, Warszawa 2013].
Birn, Ruth Bettina, Die Höheren SS- und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und in den besetzten Gebieten, Düsseldorf 1986.

Black, Peter, Ernst Kaltenbrunner.Vasall Himmlers. Eine SS-Karriere, Paderborn 1991.
Böhler, Joachim, Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939, Frankfurt a. M. 2006.
Böhm, Johann, Die Gleichschaltung der deutschen Volksgruppe in Rumänien und das „Dritte Reich" 1941–1944, Frankfurt a. M. 2003.
Tegoż: Die Deutschen in Rumänien und das Dritte Reich 1933–1940, Frankfurt a. M. 1999.
Tegoż: Das nationalsozialistische Deutschland und die deutsche Volksgruppe in Rumänien 1936–1944. Das Verhältnis der deutschen Volksgruppe zum Dritten Reich und zum rumänischen Staat sowie der interne Widerstreit zwischen den politischen Gruppen, Frankfurt a. M. 1985.
Bohn, Robert, Reichskommissariat Norwegen. „Nationalsozialistische Neuordnung" und Kriegswirtschaft, München 2000.
Boog, Horst, i in., Der Angriff auf die Sowjetunion, Frankfurt a. M. 1991.
Bosl, Karl (red.), Bayern im Umbruch. Die Revolution von 1918, ihre Voraussetzungen, ihr Verlauf und ihre Folgen, München-Wien 1969.
Botz, Gerhard, Die Eingliederung Österreichs in das Deutsche Reich. Planung und Verwirklichung des politisch-administrativen Anschlusses (1938–1940), wyd. II, Wien 1976.
Tegoż: Wohnungspolitik und Judendeportation in Wien 1938. Zur Funktion des Antisemitismus als Ersatz nationalsozialistischer Sozialpolitik, Wien-Salzburg 1975.
Bowlby, John, Bindung und Verlust, t. 3, München-Basel 2006 [wyd. pol. Przywiązanie, Warszawa 2007].
Braham, Randolph L., The Politics of Genocide: The Holocaust in Hungary, New York 1994.
Bramwell, Anna, Blood and Soil: Richard Walther Darré and Hitler's „Green Party", Bourne End 1985.
Brandes, Detlef, Die Tschechen unter deutschem Protektorat, t. 2. München-Wien 1969–75.
Brechtken, Magnus, „Madagaskar für die Juden". Antisemitische Idee und politische Praxis 1885–1945, München 1997.
Breitman, Richard, Der Architekt der „Endlösung". Himmler und die Vernichtung der europäischen Juden, Paderborn 1996.
Broszat, Martin, Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945, Stuttgart 1961 [wyd. pol. Narodowo-socjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945,

Warszawa 1966].
Browder, George C., Hitler's Enforcers: The Gestapo and the SS Security Service in the Nazi Revolution, New York 1996.
Tegoż: Foundations of the Nazi Police State: The Formation of Sipo and SD, Lexington, 1990.
Browning, Christopher R., Die Entfesselung der „Endlösung". Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942, Berlin 2006 [The Origins of the Final Solution: The Evolution of Nazi Jewish Policy 1939–1942 London, 2004] [wyd. pol. Geneza „ostatecznego rozwiązania". Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów, wrzesień 1939–marzec 1942, Kraków 2012].
Tegoż: Ganz normale Männer. Das Reserve-Polizeibataillon 101 und die „Endlösung" in Polen, Reinbek bei Hamburg 1993 [Ordinary Men: Reserve Police Battalion 101 and the Final Solution in Poland, New York 1992] [wyd. pol. Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie" w Polsce, Warszawa 2000].
Tegoż: The Final Solution and the German Foreign Office: A Study of Referat D III of Abteilung Deutschland, 1940–1943, New York-London 1978.
Brunck, Helma, Die Deutsche Burschenschaft in der Weimarer Republik und im Nationalsozialismus, München 1999.
Buch der Erinnerung. Die ins Baltikum deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden, red. Wolfgang Scheffler, Diana Schulle, München 2003.
Calic, Edouard, Reinhard Heydrich. Schlüsselfigur des Dritten Reiches, Düsseldorf 1982.
Casagrande, Thomas, Die volksdeutsche SS-Division „Prinz Eugen". Die Banater Schwaben und die nationalsozialistischen Kriegsverbrechen, Frankfurt a. M.-New York 2003.
Chary, Frederick B., The Bulgarian Jews and the Final Solution, 1940–1944, Pittsburgh 1972.
Conway, Martin, Collaboration in Belgium: Léon Degrelle and the Rexist Movement, 1940–1944, New Haven-London 1993.
Corni, Gustavo, Horst Gies, Brot – Butter – Kanonen. Die Ernährungswirtschaft in Deutschland unter der Diktatur Hitlers, Berlin 1997.
Cüppers, Martin, Wegbereiter der Shoah. Die Waffen-SS, der Kommandostab Reichsführer-SS und die Judenvernichtung 1939–1945, Darmstadt 2005.
Derks, Hans, Deutsche Westforschung. Ideologie und Praxis im 20. Jahrhundert, Leipzig 2001.

Deschner, Guenter, Reinhard Heydrich. Statthalter der totalen Macht, Esslingen 1977 [wyd. pol. Reinhard Heydrich, namiestnik władzy totalitarnej, Warszawa 2000].
Dierker, Wolfgang, Himmlers Glaubenskrieger. Der Sicherheitsdienst der SS und seine Religionspolitik 1933–1941, Paderborn 2002.
Dietrich, Otto, 12 Jahre mit Hitler, München 1955.
Distel, Barbara, Ruth Jakusch, Konzentrationslager Dachau 1933–1945, Brussels [1978].
Doerries, Reinhard R., Hitler's Last Chief of Foreign Intelligence: Allied Interrogations of Walter Schellenberg, London 2003.
Dollmann, Eugen, Dolmetscher der Diktatoren, Bayreuth 1963.
Domröse, Ortwin, Der NS-Staat in Bayern von der Machtergreifung bis zum Röhm-Putsch, München 1974.
Dönitz, Karl, Zehn Jahre und zwanzig Tage, Bonn 1958 [wyd. pol. 10 lat i 20 dni: wspomnienia 1935–1945, Gdańsk 2001].
Dornberg, John, Hitlers Marsch zur Feldherrnhalle. München, 8. und 9. November 1923, München 1983 [The Putsch That Failed: Munich 1923. Hitler's Rehearsal for Power, London 1982].
Döscher, Hans-Jürgen, SS und Auswrtiges Amt im Dritten Reich. Diplomatie im Schatten der „Endlösung", Berlin 1991.
Tegoż: „Reichskristallnacht". Die Novemberpogrome 1938, Frankfurt a. M. 1988.
Drobisch, Klaus, Günther Wieland, System der NS-Konzentrationslager 1933–1939, Berlin 1993.
Duhnke, Horst, Die KPD von 1933 bis 1945, Köln 1972.
Düsterberg, Rolf, Hanns Johst: „Der Barde der SS". Karrieren eines deutschen Dichters, Paderborn 2004.
Enzyklopädie des Holocaust. Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden, red. Israel Gutman, red. wydania niemieckiego Eberhard Jäckel, Peter Longerich, Julius H. Schoeps, Berlin 1993 [Encyclopedia of the Holocaust, New York 1990].
Essner, Cornelia, Die „Nürnberger Gesetze" oder die Verwaltung des Rassenwahns 1933–1945, Paderborn 2002.
Faatz, Martin, Vom Staatsschutz zum Gestapo-Terror. Politische Polizei in Bayern in der Endphase der Weimarer Republik und der Anfangsphase der nationalsozialistischen Diktatur, Würzburg 1995.
Fahlbusch, Michael, Wissenschaft im Dienst der nationalsozialistischen Politik? Die „Volksdeutschen Forschungsgemeinschaften" von 1931–1945, Baden-Baden

1999.
Feldman, Gerald D., The Great Disorder: Politics, Economics, and Society in the German Inflation, 1914–1924, New York-Oxford 1993.
Fenske, Hans, Konservatismus und Rechtsradikalismus in Bayern nach 1918, Bad Homburg 1969.
Festschrift zur Vierhundert-Jahr-Feier des Wilhelms-Gymnasiums, 1559–1959, München 1959.
Fings, Karola, Krieg, Gesellschaft und KZ. Himmlers SS-Baubrigaden, Paderborn 2005.
Finn, Gerhard, Sachsenhausen 1936–1950: Geschichte eines Lagers, Berlin 1988.
Fleischer, Hagen, Im Kreuzschatten der Mächte: Griechenland 1941–1944, cz. 2, Frankfurt a. M. 1986.
Fleming, Gerald, Hitler und die Endlösung. „Es ist des Führers Wunsch…", Wiesbaden-München 1982 [Hitler and the Final Solution, London 1985].
Förster, Roland G. (red.), „Unternehmen Barbarossa". Zum historischen Ort der deutsch-sowjetischen Beziehungen von 1933 bis Herbst 1941, München 1993.
Frischauer, Willi, Himmler: The Evil Genius of the Third Reich, London 1953.
Garbe, Detlef, Zwischen Widerstand und Martyrium. Die Zeugen Jehovas im „Dritten Reich", München 1993.
Gaulle, Charles de, Memoiren 1942–46. Die Einheit, das Heil, Düsseldorf 1961 [wyd. pol. Pamiętniki wojenne, t. 2; Jedność: 1942–1944, Warszawa 1967].
Gellately, Robert, Hingeschaut und weggesehen. Hitler und sein Volk, München 2002 [Backing Hitler: Consent and Coercion in Nazi Germany, Oxford 2001].
Tegoż: Die Gestapo und die deutsche Gesellschaft. Die Durchsetzung der Rassenpolitik 1933–1945, Paderborn 1993 [The Gestapo and German Society, Oxford 1990].
Georg, Enno, Die wirtschaftlichen Unternehmungen der SS, Stuttgart 1963.
Gerlach, Christian, Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944, Hamburg 1999.Tegoż: oraz Götz Aly, Das letzte Kapitel. Realpolitik, Ideologie und der Mord an den ungarischen Juden 1944/1945, Stuttgart-Zurich 2002.
Geyer, Martin H., Verkehrte Welt. Revolution, Inflation und Moderne, München 1914–1924, Göttingen 1998.
Gies, Horst, R. Walther Darré und die nationalsozialistische Bauernpolitik in den Jahren 1930 bis 1933, Frankfurt a. M. 1966.
Goldhagen, Daniel Jonah, Hitlers willige Vollstrecker. Ganz gewöhnliche Deutsche und der Holocaust, Berlin 1996 [wyd. pol. Gorliwi kaci Hitlera: zwyczajni Niemcy

i Holocaust, Warszawa 1999].
Golla, Karl-Heinz, Der Fall Griechenlands 1941, Hamburg 2007.
Goodrick-Clarke, Nicholas, Die okkulten Wurzeln des Nationalsozialismus, wyd. II, Graz-Stuttgart 2000 [wyd. pol. Okultystyczne źródła nazizmu: tajemne kulty aryjskie oraz ich wpływ na ideologię nazistowską, Warszawa 2001].
Gordon, Harold J., Hitlerputsch 1923. Machtkampf in Bayern 1923–1924 , Frankfurt a. M. 1971 [Hitler and the Beer Hall Putsch, Princeton 1978].
Goudsmit, Samuel A., Alsos: The Failure in German Science, London 1947.
Graf, Christoph, Politische Polizei zwischen Demokratie und Diktatur. Die Entwicklung der preußischen Politischen Polizei vom Staatsschutzorgan der Weimarer Republik zum Geheimen Staatspolizeiamt des Dritten Reiches, Berlin 1983.
Gruner, Wolf, Der geschlossene Arbeitseinsatz deutscher Juden. Zur Zwangsarbeit als Element der Verfolgung 1938–1943, Berlin 1997.
Gutman, Yisrael, The Jews of Warsaw, 1939–1943: Ghetto, Underground, Revolt, Bloomington-Indianapolis 1989. [wyd. pol. Israel Gutman, Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka, Warszawa 1993].
Haasis, Hellmut G., Tod in Prag. Das Attentat auf Reinhard Heydrich, Reinbek bei Hamburg 2002.
Hachmeister, Lutz, Der Gegnerforscher. Die Karriere des SS-Führers Franz Alfred Six, München 1998.
Hagemann, Jürgen, Die Presselenkung im Dritten Reich, Bonn 1970.
Hale, Christopher, Himmler's Crusade: The True Story of the 1938 Nazi Expedition intoTibet, London 2003 [wyd. pol. Krucjata alpinistów, Warszawa 2005].
Hale, Oron J., Presse in der Zwangsjacke, 1933–1945, Düsseldorf 1965 [The Captive Press in the Third Reich, Princeton 1964].
Halle, Uta, „Die Externsteine sind bis auf weiteres germanisch!" Prähistorische Archäologie im Dritten Reich, Bielefeld 2002.
Hanfstaengl, Ernst, Zwischen Weißem und Braunem Haus. Memoiren eines politischen Außenseiters, München 1970.
Hansen, Reimer, Das Ende des Dritten Reiches. Die deutsche Kapitulation 1945, Stuttgart 1966.
Hausser, Paul, Soldaten wie andere auch. Der Weg der Waffen-SS, Osnabrück, 1967.
Hayes, Peter, Industry and Ideology: IG Farben in the Nazi Era, Cambridge, 2001.
Headland, Ronald, Messages of Murder: A Study of the Reports of the Einsatzgruppen of the Security Police and the Security Service, 1941–1943,

Rutherford 1992.
Heike, Otto, Die deutsche Minderheit in Polen bis 1939. Ihr Leben und Wirken kulturell, gesellschaftlich, politisch. Eine historisch-dokumentarische Analyse, Leverkusen 1985.
Heim, Susanne, Kalorien, Kautschuk, Karrieren. Pflanzenzüchtung und landwirtschaftliche Forschung in Kaiser-Wilhelm-Instituten 1933–1945, Göttingen 2003.
Heinemann, Isabel, „Rasse, Siedlung, deutsches Blut". Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rassenpolitische Neuordnung Europas, Göttingen 2003.
Heinen, Armin, Die Legion „Erzengel Michael", in Rumänien. Soziale Bewegung und politische Organisation. Ein Beitrag zum Problem des internationalen Faschismus, München 1986.
Heinzle, Joachim, Die Nibelungen. Lied und Sage, Darmstadt 2005.
Henke, Klaus-Dietmar, Die amerikanische Besetzung Deutschlands, wyd. II, München 1996.
Herbert, Ulrich, Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes" in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches, wyd. II, Bonn 1999.
Tegoż: Best. Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903–1989, Bonn 1996 [wyd. pol. Werner Best: studium biograficzne o radykalizmie, światopoglądzie i rozsądku 1903–1989, Warszawa 2007].
Heuer, Hans-Joachim, Geheime Staatspolizei. Über das Töten und die Tendenzen der Entzivilisierung, Berlin 1995.
Hilberg, Raul, Die Vernichtung der europäischen Juden. Die Gesamtgeschichte des Holocaust, Frankfurt a. M. 1990 [The Destruction of the European Jews, New York-London 1985].
Hildebrand, Klaus, Das vergangene Reich. Deutsche Außenpolitik von Bismarck bis Hitler 1871–1945, Stuttgart 1995.
Hildesheimer, Esriel, Jüdische Selbstverwaltung unter dem NS-Regime. Der Existenzkampf der Reichsvertretung und Reichsvereinigung der Juden in Deutschland, Tübingen 1994.
Hillgruber, Andreas, Hitlers Strategie. Politik und Kriegführung 1940–1941, Frankfurt a. M. 1982.
Tegoż: Hitler, König Carol und Marschall Antonescu, Mainz 1954.
Hillmayr, Heinrich, Roter und Weißer Terror in Bayern nach 1918. Ursachen, Erscheinungsformen und Folgen der Gewalttätigkeiten im Verlauf der

revolutionären Ereignisse nach dem Ende des Ersten Weltkrieges, München 1974.
Himmler, Katrin, Die Brüder Himmler. Eine deutsche Familiengeschichte, Frankfurt a. M. 2005. [wyd. pol. Himmler i jego bracia, Warszawa 2007].
Himmlers Hexenkartothek. Das Interesse des Nationalsozialismus an der Hexenverfolgung, red. Sönke Lorenz, Bielefeld 2000.
Hirschfeld, Gerhard, Fremdherrschaft und Kollaboration. Die Niederlande unter deutscher Besatzung 1940–1945, Stuttgart 1984.
Hoch, Anton, Lothar Gruchmann, Georg Elser. Der Attentäter aus dem Volke. Der Anschlag auf Hitler im Münchner Bürgerbräu 1939, Frankfurt a. M. 1980.
Hockerts, Hans Günter, Die Sittlichkeitsprozesse gegen katholische Ordensangehörige und Priester 1936/1937. Eine Studie zur nationalsozialistischen Herrschaftstechnik und zum Kirchenkampf, Mainz 1971.
Hoffmann, Joachim, Die Tragödie der „Russischen Befreiungsarmee" 1944/45. Wlassow gegen Stalin, München 2003 [wyd. pol. Rosyjscy sojusznicy Hitlera: Własow i jego armia, Warszawa 2007].
Hoffmann, Peter, Widerstand, Staatsstreich, Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler, München 1979.
Tegoż: Die Sicherheit des Diktators. Hitlers Leibwachen Schutzmaßnahmen, Residenzen, Hauptquartiere, München 1975 [wyd. pol. Osobista straż Hitlera, Warszawa 2012].
Hofmann, Hanns Hubert, Der Hitlerputsch. Krisenjahre deutscher Geschichte, 1920–1924, München 1961.
Hohmann, Joachim S., Robert Ritter und die Erben der Kriminalbiologie. „Zigeunerforschung" im Nationalsozialismus und in Westdeutschland im Zeichen des Rassismus, Frankfurt a. M. 1991.
Höne, Heinz, Mordsache Röhm. Hitlers Durchbruch zur Alleinherrschaft 1933–1934, Reinbek b. Hamburg 1984.
Tegoż: Der Orden unter dem Totenkopf. Die Geschichte der SS, Gütersloh 1967 [wyd. pol. Zakon trupiej czaszki, Warszawa 2006].
Hölsken, Heinz Dieter, Die V-Waffen. Entstehung, Propaganda, Kriegseinsatz, Stuttgart 1984.
Horn, Wolfgang, Der Marsch zur Machtergreifung. Die NSDAP bis 1933, Düsseldorf 1972.
Howe, Ellic, Uranias Children: The Strange World of the Astrologers, London 1967.
Huber, Ernst Rudolf, Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789, vol. 7: Ausbau, Schutz und Untergang der Weimarer Republik, Stuttgart 1984.

Huber, Gabriele, Die Porzellan-Manufaktur Allach-München GmbH. Eine Wirtschaftsunternehmung der SS zum Schutz der „deutschen Seele", Marburg 1992.
Husemann, Friedrich, Die guten Glaubens waren. Geschichte der SS-Polizeidivision (4. SS Polizei-Panzer-Grenadier-Division), vol. 1: 1939–1942, Osnabrück 1971.
Hüser, Karl, Wewelsburg 1933–1945. Kult- und Terrorstätte der SS. Eine Dokumentation, Paderborn 1982.
Hüttenberger, Peter, Die Gauleiter. Studie zum Wandel des Machtgefüges in der NSDAP, Stuttgart 1969.
Jäckel, Eberhard, Frankreich in Hitlers Europa. Die deutsche Frankreichpolitik im Zweiten Weltkrieg, Stuttgart 1966.
Jacobsen, Hans-Adolf, Nationalsozialistische Außenpolitik 1933–1938, Frankfurt a. M.-Berlin 1968.
Jagschitz, Gerhard, Der Putsch. Die Nationalsozialisten 1934 in Österreich, Graz 1976.
Jahn, Peter, Reinhard Rürup (red.), Erobern und Vernichten. Der Krieg gegen die Sowjetunion 1941–1945. Essays, Berlin 1991.
Janka, Walter, Spuren eines Lebens, Berlin 1991.
Janko, Sepp, Weg und Ende der deutschen Volksgruppe in Jugoslawien, Graz-Stuttgart 1982.
Jansen, Christian, Arno Weckbecker, Der „Volksdeutsche Selbstschutz" in Polen 1939/40, München 1992.
Jansen, Hans, Der Madagaskar-Plan. Die beabsichtigte Deportation der europäischen Juden nach Madagaskar, München 1997.
Janssen, Karl-Heinz, Fritz Tobias, Der Sturz der Generäle. Hitler und die Blomberg-Fritsch-Krise 1938, München 1994.
Jastrzębski, Włodzimierz, Der Bromberger Blutsonntag. Legende und Wirklichkeit, Poznań 1990 [wyd. pol. Dywersja czy masakra? Cywilna obrona Bydgoszczy we wrześniu 1939 roku, Gdańsk 1988].
Jellonnek, Burkhard, Homosexuelle unter dem Hakenkreuz. Die Verfolgung von
Homosexuellen im Dritten Reich, Paderborn 1990.
Johnson, Eric A., Der nationalsozialistische Terror. Gestapo, Juden und gewöhnliche Deutsche, Berlin 2001 [The Nazi Terror: Gestapo, Jews and Ordinary Germans, London 1999].
Jordan, Rudolf, Erlebt und Erlitten.Weg eines Gauleiters von München bis Moskau, Leoni-Starnb. See 1971.

Kaienburg, Hermann, Der Militär- und Wirtschaftskomplex der SS im KZ-Standort Sachsenhausen-Oranienburg. Schnittpunkt von KZ-System, Waffen-SS und Judenmord, Berlin 2006.
Tegoż: Die Wirtschaft der SS, Berlin 2003.
Tegoż: Das Konzentrationslager Neuengamme 1938–1945, wyd. przez KZ-Gedenkstätte Neuengamme, Berlin, 1997.
Tegoż: „Vernichtung durch Arbeit". Der Fall Neuengamme. Die Wirtschaftsbestrebungen der SS und ihre Auswirkungen auf die Existenzbedingungen der KZ-Gefangenen, Bonn 1990.
Kampe, Norbert, Studenten und „Judenfrage" im Deutschen Kaiserreich. Die Entstehung einer antisemitischen Trägerschicht des Antisemitismus, Göttingen, 1988.
Kasten, Bernd, „Gute Franzosen". Die französische Polizei und die deutsche Besatzungsmacht im besetzten Frankreich 1940–1944, Sigmaringen 1993.
Kater, Michael H., Das „Ahnenerbe" der SS 1935–1945. Ein Beitrag zur Kulturpolitik des Dritten Reiches, München 2006.
Tegoż: Studentenschaft und Rechtsradikalismus in Deutschland 1918–1933. Eine sozialgeschichtliche Studie zur Bildungskrise in der Weimarer Republik, Hamburg, 1975.
Kershaw, Ian, Hitler, Stuttgart, 1998/2000 [wyd. pol. Hitler, Warszawa 2001].
Kersten, Felix, Totenkopf und Treue. Heinrich Himmler ohne Uniform. Aus den Tagebuchblättern des finnischen Medizinalrats Felix Kersten, Hamburg 1952.
Kettenacker, Lothar, Nationalsozialistische Volkstumspolitik im Elsaß, Stuttgart 1973.
Kipper, Rainer, Der Germanenmythos im Deutschen Kaiserreich. Formen und Funktionen historischer Selbstthematisierung, Göttingen, 2002.
Kissenkoetter, Udo, Gregor Straßer und die NSDAP, Stuttgart 1978.
Klarsfeld, Serge, Vichy – Auschwitz. Die Zusammenarbeit der deutschen und französischen Behörden bei der „Endlösung der Judenfrage" in Frankreich, Nördlingen 1989.
Tegoż: Die Endlösung der Judenfrage in Frankreich, Paris 1977.
Klausch, Hans-Peter, Antifaschisten in SS-Uniform. Schicksal und Widerstand der deutschen politischen KZ-Häftlinge, Zuchthaus- und Wehrmachtstrafgefangenen in der SS Sonderformation Dirlewanger, Bremen 1993.
Klee, Ernst, „Euthanasie" im NS-Staat. Die „Vernichtung lebensunwerten Leben", Frankfurt a. M. 1983.

Klein, Pete (red.), Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion 1941/42. Die Tätigkeits und Lageberichte des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD, Berlin 1997.
Tegoż: Die Wannsee-Konferenz vom 20. Januar 1942. Analyse und Dokumentation, Berlin 1995.
Klenner, Jochen, Verhältnis von Partei und Staat 1933–1945, dargestellt am Beispiel Bayerns, München 1974.
Klinkhammer, Lutz, Zwischen Bündnis und Besatzung. Das nationalsozialistische Deutschland und die Republik von Salò 1943–1945, Tübingen 1993.
Koblik, Steven, The Stones Cry Out: Sweden's Response to the Persecution of the Jews 1933–1945, New York 1988.
Koch, Peter Ferdinand (red.), Himmlers graue Eminenz. Oswald Pohl und das Wirtschaftsverwaltungshauptamt der SS, Hamburg 1988.
Koehl, Robert Lewis, The Black Corps: The Structure and Power Struggles of the Nazi SS, Madison, Wisc. 1983.
Kolb, Eberhard, Bergen-Belsen. Geschichte des „Aufenthaltslagers" 1943–1945, Hannover 1962.
Krebs, Albert, Tendenzen und Gestalten der NSDAP. Erinnerungen an die Frühzeit der Partei, Stuttgart 1959.
Kroener, Bernhard,„Der starke Mann im Heimatkriegsgebiet" – Generaloberst Friedrich Fromm. Eine Biographie, Paderborn 2005.
Kroll, Frank-Lothar, Utopie als Ideologie. Geschichtsdenken und politisches Handeln im Dritten Reich, Paderborn 1998.
Kropat, Wolf-Arno, Kristallnacht in Hessen. Der Judenpogrom vom November 1938. Eine Dokumentation, Wiesbaden 1988.
Kunz, Andreas, Wehrmacht und Niederlage. Die bewaffnete Macht in der Endphase der nationalsozialistischen Herrschaft 1944 bis 1945, München 2005.
Kwiet, Konrad, Reichskommissariat Niederlande. Versuch und Scheitern nationalsozialistischer Neuordnung, Stuttgart 1968.
Lang, Jochen von, Der Adjutant. Karl Wolff, der Mann zwischen Hitler und Himmler, München 1985. [wyd. pol. Między Hitlerem a Himmlerem. Generał Karl Wolff, Kraków 2005].
Lange, Hans-Jürgen, Otto Rahn und die Suche nach dem Gral. Biografie und Quellen, Engerda 1999.
Tegoż: Weisthor. Karl Maria Wiligut. Himmlers Rasputin und seine Erben, Engerda 1998.
Tegoż: Otto Rahn. Leben & Werk, Engerda 1995.

Laqueur, Walter, Richard Breitman, Der Mann, der das Schweigen brach. Wie die Welt vom Holocaust erfuhr, Frankfurt a. M. 1986 [Breaking the Silence: The Secret Mission of Eduard Schulte Who Brought the World News of the Final Solution, New York 1986].
Large, David Clay, Hitlers München. Aufstieg und Fall der Hauptstadt der Bewegung, München 1998 [Where Ghosts Walked: Munich's Road to the Third Reich, New York-London 1997].
Latour, Conrad F., Südtirol und die Achse Berlin–Rom 1938–1945, Stuttgart 1962.
Lepre, George, Himmler's Bosnian Division: The Waffen-SS Handschar Division, 1943–1945, Atglen 1997.
Lethen, Helmut, Verhaltenslehren der Kälte. Lebensversuche zwischen den Kriegen, Frankfurt a. M. 1994.
Lewy, Guenter, The Nazi Persecution of the Gypsies, Oxford-New York 2000.
Lichtenstein, Heiner, Himmlers grüne Helfer. Die Schutz- und Ordnungspolizei im „Dritten Reich", Köln 1990.
Lilienthal, Georg, Der „Lebensborn e.V." Ein Instrument nationalsozialistischer Rassenpolitik, Stuttgart–New York 1985.
Linse, Ulrich, Barfüßige Propheten. Erlöser der Zwanziger Jahre, Berlin 1983.
Lipscher, Ladislav, Die Juden im slowakischen Staat 1939–1945, München-Wien1980.
Longerich, Peter, „Davon haben wir nichts gewusst!" Die Deutschen und die Judenverfolgung 1933–1945, München 2006.
Tegoż: Geschichte der SA, München 2003.
Tegoż: Der ungeschriebene Befehl. Hitler und der Weg zur „Endlösung", München–Zurich 2001.
Tegoż: Politik der Vernichtung. Eine Gesamtdarstellung der nationalsozialistischen Judenverfolgung, München–Zurich 1998 [Holocaust: The Nazi Persecution and Murder of the Jews, Oxford 2010].
Tegoż: Die Wannsee-Konferenz vom 20. Januar 1942. Planung und Beginn des Genozids an den europäischen Juden, Berlin 1998.
Tegoż: Hitlers Stellvertreter. Führung der Partei und Kontrolle des Staatsapparates durch den Stab Heß und die Partei-Kanzlei Bormann, München 1992.
Tegoż: (red.), Die Ermordung der europäischen Juden. Eine umfassende Dokumentation des Holocaust 1941–1945, München 1989.
Loock, Hans-Dietrich, Quisling, Rosenberg und Terboven. Zur Vorgeschichte und Geschichte der nationalsozialistischen Revolution in Norwegen, Stuttgart 1970.

Lower, Wendy, Nazi Empire-Building and the Holocaust in Ukraine, Chapel Hill 2005.
Luchterhandt, Martin, Der Weg nach Birkenau. Entstehung und Verlauf der nationalsozialistischen Verfolgung der „Zigeuner", Lübeck 2000.
Lüdde-Neurath, Walter, Regierung Dönitz. Die letzten Tage des Dritten Reiches, Göttingen 1964.
Lumans, Valdis O., Himmler's Auxiliaries: The Volksdeutsche Mittelstelle and the German National Minorities of Europe, 1933–1945, Chapel Hill-London 1993.
Luther, Tammo, Volkstumspolitik des Deutschen Reiches 1933–1938. Die Auslanddeutschen im Spannungsfeld zwischen Traditionalisten und Nationalsozialisten, Stuttgart 2004.
MacLean, French L., The Cruel Hunters: SS-Sonder-Kommando Dirlewanger, Hitler's Most Notorious Anti-Partisan Unit, Atglen 1998.
Madajczyk, Czesław (red.), Vom Generalplan Ost zum Generalsiedlungsplan, München 1994.
Tegoż: Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945, Köln 1988 [wyd. pol. Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, Warszawa 1970].
Mai, Uwe, „Rasse und Raum". Agrarpolitik, Sozial- und Raumplanung im NS-Staat, Paderborn 2002.
Mallmann, Klaus-Michael, Martin Cüppers, Halbmond und Hakenkreuz. Das Dritte Reich, die Araber und Palästina, Darmstadt 2006 [wyd. pol. Półksiężyc i swastyka. III Rzesza a świat arabski, Warszawa 2009].
Mammach, Klaus, Widerstand 1933 bis 1945. Geschichte der deutschen antifaschistischen Widerstandsbewegung im Inland und in der Emigration, Köln 1984.
Tegoż: Der Volkssturm. Das letzte Aufgebot 1944/45, Köln 1981.
Mann, Reinhard, Protest und Kontrolle im Dritten Reich. Nationalsozialistische Herrschaft im Alltag einer rheinischen Großstadt, Frankfurt a. M. 1987.
Manoschek, Walter, „Serbien ist judenfrei". Militärische Besatzungspolitik und Judenvernichtung in Serbien 1941/42, München 1993.
Manvell, Roger, Heinrich Fraenkel, Himmler: Kleinbürger und Massenmörder, Herrsching 1981 [wyd. pol. Himmler, Warszawa 1971].
Marssolek, Inge, René Ott, Bremen im Dritten Reich. Anpassung – Widerstand – Verfolgung, Bremen 1986.
Matthäus, Jürgen, i in., Ausbildungsziel Judenmord? „Weltanschauliche Erziehung" von SS, Polizei und Waffen-SS im Rahmen der „Endlösung", Frankfurt a. M. 2003.

Mennel, Rainer, Die Schlussphase des Zweiten Weltkrieges im Westen (1944/45). Eine Studie zur politischen Geographie, Osnabrück 1981.
Merson, Allan, Kommunistischer Widerstand in Nazideutschland, Bonn 1999 [Communist Resistance in Nazi Germany, London 1985].
Messenger, Charles, Hitler's Gladiator: The Life and Times of Oberstgruppenführer and Panzergeneral-Oberst d. Waffen-SS Sepp Dietrich, London 1988 [wyd. pol. Gladiator Hitlera: życie i czasy SS-Oberstgruppenführera i generała pułkownika Waffen-SS Josefa Dietricha, Warszawa 2001].
Meyer, Ahlrich, Die deutsche Besatzung in Frankreich 1940–1944. Widerstandsbekämpfung und Judenverfolgung, Darmstadt 2000.
Michaelis, Meir, Mussolini and the Jews: German–Italian Relations and the Jewish Question in Italy, 1922–1945, Oxford 1978.
Michaelis, Rolf, Die Geschichte der SS-Heimwehr Danzig 1939, Rodgau 1990 [wyd. pol. SS-Heimwehr Danzig 1939, Warszawa 2003].
Mierau, Peter, Nationalsozialistische Expeditionspolitik. Deutsche Asien-Expeditionen 1933–1945, München 2006.
Mitchell, Allan, Revolution in Bayern 1918/1919. Die Eisner-Regierung und die Räterepublik, München 1967 [Revolution in Bavaria: The Eisner Regime and the Soviet Republic, Princeton 1965].
Möckl, Karl, Die Prinzregentenzeit. Gesellschaft und Politik während der Ära des Prinzregenten Luitpold in Bayern, München-Wien 1972.
Mommsen, Hans, Manfred Grieger, Das Volkswagenwerk und seine Arbeiter im Dritten Reich, Düsseldorf 1996.
Morsch, Günter (red.), Mord und Massenmord im Konzentrationslager Sachsenhausen 1936–1945, Berlin 2005.
Müller, Klaus-Jürgen, General Ludwig Beck. Studien u. Dokumente zur politischmilitärischen Vorstellungswelt und Tätigkeit des Generalstabschefs des deutschen Heeres 1933–1938, Boppard a. Rh. 1980.
Tegoż: Das Heer und Hitler, Stuttgart 1968.
Müller, Rolf-Dieter, Hitlers Ostkrieg und die deutsche Siedlungspolitik. Die Zusammenarbeit von Wehrmacht,Wirtschaft und SS, Frankfurt a. M. 1991.
Mund, Rudolf J., Der Rasputin Himmlers. Die Wiligut Saga, Wien 1982.
Musiał, Bogdan, „Konterrevolutionäre Elemente sind zu erschießen". Die Brutalisierung des deutsch–sowjetischen Krieges im Sommer 1941, Berlin-München 2000 [wyd. pol. Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941, Warszawa 2001].

Tegoż: Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944, Wiesbaden 1999.
Naasner, Walter, Neue Machtzentren in der deutschen Kriegswirtschaft 1942–1945. Die Wirtschaftsorganisation der SS, das Amt des Generalbevollmächtigten für den Arbeitseinsatz und das Reichsministerium für Bewaffnung und Munition, Reichsministerium für Rüstung und Kriegsproduktion im nationalsozialistischen Herrschaftssystem, Boppard a. Rh. 1994.
Nagel, Brigitte, Die Welteislehre. Ihre Geschichte und ihre Rolle im „Dritten Reich", Stuttgart 1991.
Neliba, Günter, Wilhelm Frick. Der Legalist des Unrechtsstaates. Eine politische Biographie, Paderborn 1992.
Nesládková, Ludmila (red.), The Case Nisko in the History of the Final Solution of the Jewish Problem in Commemoration of the 55th Anniversary of the First Deportation of Jews in Europe, Ostrava 1995.
Neuberger, Helmut, Freimaurerei und Nationalsozialismus. Die Verfolgung der deutschen Freimaurerei durch völkische Bewegung und Nationalsozialismus, vol. 2: Das Ende der deutschen Freimaurerei, Hamburg 1980.
Neufeld, Hans-Joachim, Jürgen Huck, Georg Tessin, Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945, Koblenz 1957.
Neufeld, Michael J., Die Rakete und das Reich. Wernher von Braun, Peenemünde und der Beginn des Raketenzeitalters, Berlin 1997.
Oberkersch, Valentin, Die Deutschen in Syrmien, Slawonien, Kroatien und Bosnien. Geschichte einer deutschen Volksgruppe in Südosteuropa, München 1989.
Obst, Dieter, „Reichskristallnacht". Ursachen und Verlauf des antisemitischen Pogroms vom November 1938, Frankfurt a. M. 1991.
Ogorreck, Ralf, Die Einsatzgruppen und die „Genesis der Endlösung", Berlin 1996.
Olshausen, Klaus, Zwischenspiel auf dem Balkan. Die deutsche Politik gegenüber Jugoslawien und Griechenland von März bis Juli 1941, Stuttgart 1973.
Orb, Heinrich, Nationalsozialismus: 13 Jahre Machtrausch, Olten 1945.
Orlow, Dietrich, The History of the Nazi Party, vol. 1: 1919–1933, Newton Abbot 1971.
Orth, Karin, Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Eine politische Organisationsgeschichte, Hamburg 1999.
Osterloh, Jörg, Nationalsozialistische Judenverfolgung im Reichsgau Sudetenland 1938–1945, München 2006.
Padfield, Peter, Himmler: Reichsführer-SS, London 1990 [wyd. pol. Himmler, Reichsführer SS, Warszawa 2002].

Patzwall, Klaus D., Der SS-Totenkopfring. Seine illustrierte Geschichte 1933–1945, Norderstedt 2002.
Paul, Gerhard, Aufstand der Bilder. Die NS-Propaganda vor 1933, Bonn 1990.
Tegoż: oraz Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995.
Pelt, Robert-Jan van, Déborah Dwork, Auschwitz. Von 1270 bis heute, München-Zurich 1998 [wyd. pol. Auschwitz, historia miasta i obozu, Warszawa 2011].
Peukert, Detlev, Die Edelweißpiraten. Protestbewegungen jugendlicher Arbeiter im Dritten Reich. Eine Dokumentation, Köln 1980.
Tegoż: Die KPD im Widerstand. Verfolgung und Untergrundarbeit an Rhein und Ruhr 1933–1945, Wuppertal 1980.
Pilichowski, Czesław, Es gibt keine Verjährung, Warszawa 1980.
Pingel, Falk, Häftlinge unter SS-Herrschaft.Widerstand, Selbstbehauptung und Vernichtung im Konzentrationslager, Hamburg 1978.
Piper, Ernst, Alfred Rosenberg. Hitlers Chefideologe, München 2005.
Plant, Richard, Rosa Winkel. Der Krieg der Nazis gegen die Homosexuellen, Frankfurt a. M. 1991.
Plumpe, Gottfried, Die I. G. Farbenindustrie AG. Wirtschaft, Technik und Politik 1904–1945, Berlin 1990.
Pohl, Dieter, Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens, Wien 1996.
Tegoż: Von der „Judenpolitik" zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944, Frankfurt a. M. 1993.
Präg, Werner, Wolfgang Jacobmeyer (red.), Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945, Stuttgart 1975.
Pressac, Jean-Claude, Die Krematorien von Auschwitz. Die Technik des Massenmordes, München-Zürich 1994.
Pringle, Heather, The Master Plan: Himmler's Scholars and the Holocaust, New York 2006 [wyd. pol. Plan rasy panów. Instytut naukowy Himmlera a Holokaust, Poznań 2009].
Prinz, Friedrich, Marita Krauss (red.), München – Musenstadt mit Hinterhöfen. Die Prinzregentenzeit 1886–1912, München 1988.
Pucher, Siegfried J., „… in der Bewegung führend tätig". Odilo Globocnik – Kämpfer für den „Anschluß", Vollstrecker des Holocaust, Klagenfurt 1997.
Querg, Thorsten J., Spionage und Terror. Das Amt VI des Reichssicherheitshauptamtes 1939–1945, Phil. Diss., Berlin 1997.

Rapp, Petra Madeleine, Die Devisenprozesse gegen katholische Ordensangehörige und Geistliche im Dritten Reich. Eine Untersuchung zum Konflikt deutscher Orden und Klöster in Wirtschaftlicher Notlage, totalitärer Machtausübung des nationalsozialistischen Regimes und im Kirchenkampf 1935/1936, Bonn 1981.
Rautkallio, Hannu, Finland and the Holocaust: The Rescue of Finland's Jews, New York 1987.
Rebentisch, Dieter (red.), Führerstaat und Verwaltung im Zweiten Weltkrieg. Verfassungsentwicklung und Verwaltungspolitik 1939–1945, Stuttgart 1989.
Reilly, Joanne, Belsen: The Liberation of a Concentration Camp, London–New York 1998.
Ribbentrop, Joachim von, Zwischen London und Moskau. Erinnerungen und letzte Aufzeichnungen, aus dem Nachlass, red. Annelies von Ribbentrop, Leoni-Starnb. See 1953.
Richardi, Hans-Günter, Schule der Gewalt. Die Anfänge des Konzentrationslagers Dachau 1933–1934. Ein dokumentarischer Bericht, München 1983.
Riess, Volker, Die Anfänge der Vernichtung „lebensunwerten Lebens" in den Reichsgauen Danzig-Westpreußen und Wartheland 1939/40, Frankfurt a. M. 1995.
Rösch, Mathias, Die Münchner NSDAP 1925–1933. Eine Untersuchung zur inneren Struktur der NSDAP in der Weimarer Republik, München 2002.
Rosenkranz, Herbert, Verfolgung und Selbstbehauptung. Die Juden in Österreich 1938–1945, Wien 1978.
Rossino, Alexander B., Hitler Strikes Poland: Blitzkrieg, Ideology, and Atrocity, Lawrence, Kan. 2003 [wyd. pol. Hitler uderza na Polskę: Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo, Warszawa 2009].
Rother, Bernd, Spanien und der Holocaust, Tübingen 2001.
Rusinek, Bernd-A., Gesellschaft in der Katastrophe. Terror, Illegalität, Widerstand–Köln 1944/45, Essen 1989.
Safrian, Hans, Die Eichmann-Männer, Wien-Zürich 1993.
Sandkühler, Thomas, „Endlösung" in Galizien. Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941–1944, Bonn 1996.
Sauer, Paul, Württemberg i der Zeit des Nationalsozialismus, Ulm 1975.
Schausberger, Norbert, Der Griff nach Österreich. Der Anschluß, Wien-München 1978.
Schellenberg, Walter, The Schellenberg Memoirs, red. Louis Hagen, London 1956 [wyd. pol. Wspomnienia, Warszawa 1987].
Schelvis, Jules, Vernichtungslager Sobibór, Berlin 1998.

Schenk, Dieter, Hitlers Mann in Danzig. Albert Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen, Bonn 2000 [wyd. pol. Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich, Gdańsk 2002].
Tegoż: Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmords, Reinbek bei Hamburg 1995 [wyd. pol. Poczta Polska w Gdańsku, dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego, Gdańsk 1999].
Schley, Jens, Nachbar Buchenwald. Die Stadt Weimar und ihr Konzentrationslager 1937–1945, Köln 1999.
Schmeling, Anke, Josias Erbprinz zu Waldeck und Pyrmont. Der politische Weg eines hohen SS-Führers, Kassel 1993.
Schmidt, Paul, Statist auf diplomatischer Bühne 1923–1945. Erlebnisse des Chefdolmetschers im auswärtigen Amt mit den Staatsmännern Europas, Bonn 1949.
Schmidt, Rainer F., Rudolf Heß – „Botengang eines Toren?" Der Flug nach Großbritannien vom 10. Mai 1941, Düsseldorf 1997.
Schmitz, Peter, Die Artamanen. Landarbeit und Siedlung bündischer Jugend in Deutschland 1924–1935, Bad Neustadt a.d. Saale 1985.
Schneider, Gertrude, Journey into Terror: Story of the Riga Ghetto, Newport, Conn.-London 2001.
Schön, Eberhart, Die Entstehung des Nationalsozialismus in Hessen, Meisenheim a. Glan 1972.
Schröder, Josef, Italiens Kriegsaustritt 1943. Die deutschen Gegenmaßnahmen im italienischen Raum: Fall „Alarich" und „Achse", Göttingen 1969.
Schröder, Matthias, Deutschbaltische SS-Führer und Andrej Vlasov 1942–1945. „Russland kann nur von Russen besiegt werde": Erhard Kroeger, Friedrich Buchardt und die „Russische Befreiungsarme", Paderborn, 2001.
Schulte, Jan Erik, Zwangsarbeit und Vernichtung. Das Wirtschaftsimperium der SS. Oswald Pohl und das SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamt 1933–1945, Paderborn 2001.
Schulz, Gerhard, Von Brüning zu Hitler. Der Wandel des politischen Systems in Deutschland 1930–1933, Berlin-New York 1992.
Schwarz, Gudrun, Eine Frau an seiner Seite. Ehefrauen in der „SS-Sippengemeinschaft", Hamburg 1997.
Schwerin von Krosigk, Lutz Graf, Memoiren, Stuttgart 1977.
See, Klaus von, Deutsche Germanenideologie. Vom Humanismus bis zur Gegenwart, Frankfurt a. M. 1970.

Seidler, Franz W., „Deutscher Volkssturm". Das letzte Aufgebot 1944/45, München-Berlin, 1989.
Sevillias, Errikos, Athens–Auschwitz, Athens 1983.
Shimizu, Akiko, Die deutsche Okkupation des serbischen Banats 1941–1944 unter besonderer Berücksichtigung der deutschen Volksgruppe in Jugoslawien, Münster 2003.
Smelser, Ronald, Das Sudetenproblem und das Dritte Reich (1933–1938). Von der Volkstumspolitik zur nationalsozialistischen Außenpolitik, München 1980.
Smith, Bradley F., Heinrich Himmler 1900–1926. Sein Weg in den deutschen Faschismus, München 1979 [Heinrich Himmler: A Nazi in the Making, 1900–1926, Stanford, Calif. 1971].
Spangler, Gottfried, Peter Zimmermann (red.), Die Bindungstheorie. Grundlagen, Forschung und Anwendung, Stuttgart 1995.
Spannenberger, Norbert, Der Volksbund der Deutschen in Ungarn 1938–1945 unter Horthy und Hitler, wyd. II, München 2005.
Spector, Shmuel, The Holocaust of Volhynian Jews, 1941–1944, Jerusalem 1990.
Speer, Albert, Erinnerungen, Berlin 1969 [wyd. pol. Wspomnienia, Warszawa 1990].
Sprenger, Isabell, Groß-Rosen. Ein Konzentrationslager in Schlesien, Köln 1996.
Stachura, Peter D., Gregor Strasser and the Rise of Nazism, London 1983.
Stambolis, Barbara, Der Mythos der jungen Generation. Ein Beitrag zur politischen Kultur der Weimarer Republik, Bochum 1982.
Stein, George H., Geschichte der Waffen-SS, Düsseldorf 1967.
Stein, Harry, Konzentrationslager Buchenwald 1937–1945. Begleitband zur ständigen historischen Ausstellung, wyd. Gedenkstätte Buchenwald, Göttingen 1999.
Steinbacher, Sybille, „Musterstadt" Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien, München 2000.
Tegoż: Dachau – die Stadt und das Konzentrationslager in der NS-Zeit. Die Untersuchung einer Nachbarschaft, Frankfurt a. M. 1993.
Steinberg, Jonathan, Deutsche, Italiener und Juden. Der italienische Widerstand gegen den Holocaust, Göttingen 1992 [All or Nothing: The Axis and the Holocaust 1941–43, London-New York, 1990].
Steiner, Felix, Die Freiwilligen. Idee und Opfergang, Göttingen 1958 [wyd. pol. Ochotnicy Waffen-SS. Idea i poświęcenie, Gdańsk 2010].
Steinert, Marlis G., Die 23 Tage der Regierung Dönitz, Düsseldorf 1967.
Steur, Claudia, Theodor Dannecker. Ein Funktionär der „Endlösung", Essen 1997.

Steurer, Leopold, Südtirol zwischen Rom und Berlin 1919–1939, Wien 1980.
Stolle, Michael, Die Geheime Staatspolizei in Baden. Personal, Organisation, Wirkung und Nachwirken einer regionalen Verfolgungsbehörde im Dritten Reich, Konstanz 2001.
Strasser, Otto, Hitler und ich, Konstanz 1948.
Strebel, Bernhard, Das KZ Ravensbrück. Geschichte eines Lagerkomplexes, Paderborn 2003.
Streit, Christian, Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945, Bonn 1997.
Ströle-Bühle, Heike, Studentischer Antisemitismus in der Weimarer Republik. Eine Analyse der burschenschaftlichen Blätter 1918 bis 1933, Frankfurt a. M. 1991.
Stuhlpfarrer, Karl, Umsiedlung Südtirol 1939–1940, Wien 1985.
Stümke, Hans-Georg, Homosexuelle in Deutschland. Eine politische Geschichte, München 1989.
Sydnor, Charles W., Jr., Soldaten des Todes. Die 3. SS-Division „Totenkopf" 1933–1945, Paderborn 2002 [wyd. pol. Żołnierze zagłady: dywizja SS „Totenkopf" 1933–1945, Warszawa 1998].
Terhorst, Karl-Leo, Polizeiliche planmäßige Überwachung und polizeiliche Vorbeugungshaft im Dritten Reich. Ein Beitrag zur Rechtsgeschichte vorbeugender Verbrechensbekämpfung, Heidelberg 1985.
Theweleit, Klaus, Männerphantasien, München-Zürich 2000.
Thomsen, Erich, Deutsche Besatzungspolitik in Dänemark 1940–1945, Düsseldorf 1971.
Tönsmeyer, Tatjana, Das Dritte Reich und die Slowakei 1939–1945. Politischer Alltag zwischen Kooperation und Eigensinn, Paderborn 2003.
Tuchel, Johannes, Die Inspektion der Konzentrationslager 1938–1945. Das System des Terrors, Berlin 1994.
Tegoż: Konzentrationslager. Organisationsgeschichte und Funktion der „Inspektion der Konzentrationslager" 1934–1938, Boppard a. Rh. 1991.
Turner, Henry, Hitlers Weg zur Macht. Der Januar 1933, München 1997 [wyd. pol. 30 dni z życia Hitlera: styczeń 1933 roku, Warszawa 2000].
Tyrell, Albrecht, Führer befiehl... Selbstzeugnisse aus der „Kampfzeit" der NSDAP. Dokumentation und Analyse, Düsseldorf 1969.
Ueberschär, Gerd R., Wolfram Wette (red.), Der deutsche Überfall auf die Sowjetunion. „Unternehmen Barbarossa" 1941, Frankfurt a. M. 1991.
Vieregge, Bianca, Die Gerichtsbarkeit einer „Elite". Nationalsozialistische Rechtsprechung am Beispiel der SS- und Polizeigerichtsbarkeit, Baden-Baden-

Berlin 2002.
Vogelsang, Reinhard, Der Freundeskreis Heinrich Himmler, Göttingen 1972.
Wagener, Otto, Hitler aus nächster Nähe. Aufzeichnungen eines Vertrauten 1929–1932, Frankfurt a. M. 1978.
Wagner, Bernd C., IG Auschwitz. Zwangsarbeit und Vernichtung von Häftlingen des Lagers Monowitz 1941–1945, München 2000.
Wagner, Patrick, Volksgemeinschaft ohne Verbrecher. Konzeptionen und Praxis der Kriminalpolizei in der Zeit der Weimarer Republik und des Nationalsozialismus, Hamburg 1996.
Wagner, Wilfried, Belgien in der deutschen Politik während des Zweiten Weltkrieges, Boppard a. Rh. 1974.
Warmbrunn, Werner, The German Occupation of Belgium, 1940–1944, New York 1993.
Wasser, Bruno, Himmlers Raumplanung im Osten. Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944, Basel 1993.
Weber, Wolfram, Die innere Sicherheit im besetzten Belgien und Nordfrankreich 1940–44. Ein Beitrag zur Geschichte der Besatzungsverwaltungen, Düsseldorf 1978.
Wegner, Bernd, Hitlers Politische Soldaten. Die Waffen-SS 1933–1945: Leitbild, Struktur und Funktion einer nationalsozialistischen Elite, Paderborn, 1997.
Tegoż: Zwei Wege nach Moskau. Vom Hitler–Stalin-Pakt bis zum „Unternehmen Barbarossa", München-Zürich 1991.
Weidinger, Otto, Division Das Reich. Der Weg der 2. SS-Panzer-Division „Das Reich". Die Geschichte der Stammdivision der Waffen-SS, Osnabrück 1967.
Weingarten, Ralph, Die Hilfeleistungen der westlichen Welt bei der Endlösung der deutschen Judenfrage. Das „Intergovernmental Committee on Political Refugees" IGC 1938–1939, Bern-Frankfurt a. M.-Las Vegas 1981.
Weingartner, James J., Hitler's Guard: The Story of the Leibstandarte SS Adolf Hitler, 1933–1945, Carbondale, Ill. 1974 [wyd. pol. Dywizja Führera: Leibstandarte SS Adolf Hitler, Warszawa 2000].
Wenck, Alexandra-Eileen, Zwischen Menschenhandel und „Endlösung". Das Konzentrationslager Bergen-Belsen, Paderborn 2000.
Westenrieder, Norbert, „Deutsche Frauen und Mädchen!" Vom Alltagsleben 1933–1945, Düsseldorf 1984.
Westermann, Edward B., Hitler's Police Battalions: Enforcing Racial War in the East, Lawrence, Kansas 2005.

Weyrauch, Walter Otto, Gestapo V-Leute. Tatsachen und Theorie des Geheimdienstes. Untersuchungen zur Geheimen Staatspolizei während der nationalsozialistischen Herrschaft, Frankfurt a. M. 1989.
Wiehn, Erhard Roy (red.), Die Schoa´h von Babij Jar. Das Massaker deutscher Sonderkommandos an der jüdischen Bevölkerung von Kiew 1941 fünfzig Jahre danach zum Gedenken, Konstanz 1991.
Wildt, Michael, Generation des Unbedingten. Das Führungskorps des Reichssicherheitshauptamtes, Hamburg 2003.
Wilhelm, Friedrich, Die Polizei im NS-Staat. Die Geschichte ihrer Organisation im Überblick, Paderborn 1997.
Wilhelm, Hans-Heinrich, Die Einsatzgruppe A der Sicherheitspolizei und des SD 1941/42, Frankfurt a. M. 1996.
Tegoż: Rassenpolitik und Kriegführung. Sicherheitspolizei und Wehrmacht in Polen und in der Sowjetunion 1939–1942, Passau 1991.
Winkler, Heinrich August, Weimar 1918–1933. Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie, München 1993.
Tegoż: Von der Revolution zur Stabilisierung. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1918 bis 1924, Berlin-Bonn 1985.
Wulff, Wilhelm, Tierkreis und Hakenkreuz. Als Astrologe an Himmlers Hof, Gütersloh 1968.
Wysocki, Gerhard, Die Geheime Staatspolizei im Land Braunschweig. Polizeirecht und Polizeipraxis im Nationalsozialismus, Frankfurt a. M. New York 1997.
Zámečník, Stanislav, Das war Dachau, Luxembourg 2002.
Zimmermann, Michael, Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische „Lösung der Zigeunerfrage", Hamburg 1996.
Zipfel, Friedrich, Kirchenkampf in Deutschland 1933–1945. Religionsverfolgung und Selbstbehauptung der Kirchen in der nationalsozialistischen Zeit, Berlin 1965.
Zirlewagen, Marc, Der Kyffhäuser-Verband der Vereine Deutscher Studenten in der Weimarer Republik, Köln 1999.
Zuccotti, Susan, The Holocaust, the French, and the Jews, New York 1993.
Tegoż: The Italians and the Holocaust: Persecution: Rescue, and Survival, New York 1987.

Artykuły i rozdziały książek

Aly, Götz, Susanne Heim, „Staatliche Ordnung und „organische Lösung". Die Rede Hermann Görings „über die Judenfrage" vom 6. Dezember 1938, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 2 (1993), 378–404.
Angrick, Andrej, i in., „Da hätte man schon ein Tagebuch führen müssen". Das Polizeibataillon 322 und die Judenmorde im Bereich der Heeresgruppe Mitte während des Sommers und Herbstes 1941. Miteiner Auseinandersetzung über die rechtlichen Konsequenzen, w: Helge Grabitz (red.), Die Normalität des Verbrechens. Bilanz und Perspektiven der Forschung zu den nationalsozialistischen Gewaltverbrechen, Festschrift für Wolfgang Scheffler zum 65.Geburtstag, Berlin 1994, 325–384.
Arad, Yitzhak, Alfred Rosenberg and the „Final Solution" in the Occupied Soviet Territories, „Yad Vashem Studies", 13 (1979), 263–286.
Arendes, Cord, Schrecken aus dem Untergrund. Endphaseverbrechen des „Werwolf", w: Terror nach innen. Verbrechen am Ende des Zweiten Weltkrieges, Göttingen 2000, 149–171.
Arnold, Klaus Jochen, Die Eroberung und Behandlung der Stadt Kiew durch die Wehrmacht im September 1941. Zur Radikalisierung der Besatzungspolitik, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 58/1 (1999), 23–63.
Auerbach, Hellmuth, Der Begriff „Sonderbehandlung" im Sprachgebrauch der SS, w: „Gutachten des Instituts für Zeitgeschichte", Stuttgart 1966 182–9.
Tegoż: Die Einheit Dirlewanger, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 10 (1962), 250–263.
Ayass, Wolfgang, „Ein Gebot der nationalen Arbeitsdisziplin": Die Aktion „Arbeitsscheu Reich" 1938, w: Feinderklärung und Prävention. Kriminalbiologie, Zigeunerforschung und Asozialenpolitik, Berlin 1988, 43–74.
Barcz, Wojciech, Die erste Vergasung, w: Hans G. Adler (red.), Auschwitz: Zeugnisse und Berichte, Köln-Frankfurt a. M. 1979, 17 i nast.
Bauer, Yehuda, The Death Marches, January–May 1945, w: Michael R. Marrus (red.), The Nazi Holocaust: Historical Articles on the Destruction of European Jews, vol. 9: The End of the Holocaust, Westport, Conn. 1989, 491–511.
Baumgart, Winfried, Zur Ansprache Hitlers vor den Führern der Wehrmacht am 22.8.1939: eine quellenkritische Untersuchung, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 16 (1968), 120–149.
Beckenbauer, Alfons, Eine Landshuter Jugendfreundschaft und ihre Verwicklung in die NS-Politik. Der Arzt Dr. Karl Gebhardt und der Reichsführer-SS Heinrich - Himmler, „Verhandlungen des Historischen Vereins für Niederbayern", 100 (1974), 5–22.

Tegoż: Musterschüler und Massenmörder. Heinrich Himmlers Landshuter Jugendjahre, „Verhandlungen des Historischen Vereins für Niederbayern", 95 (1969), 93–106.
Beer, Mathias, Die Entwicklung der Gaswagen beim Mord an den Juden, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 35/3 (1987), 403–417.
Bender, Sara, The „Reinhardt Action" in the „Bialystok District", w: Freia Anders (red.), Bialystok in Bielefeld. Nationalsozialistische Verbrechen vor dem Landgericht Bielefeld 1958–1967, Bielefeld 2003, 186–208.
Tegoż: From Underground to Armed Struggle: The Resistance Movement in the Bialystok Ghetto, „Yad Vashem Studies", 23 (1993), 145–171.
Black, Peter, Die Trawniki-Männer und die Aktion Reinhard, w: Bogdan Musiał (red.), „Aktion Reinhardt". Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944, Osnabrück 2004, 309–352.
Blatman, Daniel, Die Todesmärsche – Entscheidungsträger, Mörder und Opfer, w: Ulrich Herbert (red.), Die nationalsozialistischen Konzentrationslager. Entwicklung und Struktur, vol. 2, Göttingen 1998, 1063–1092.
Böhler, Joachim, „Tragische Verstrickung" oder Auftakt zum Vernichtungskrieg? Die Wehrmacht in Polen 1939, w: Klaus-Michael Mallmann, Bogdan Musiał (red.), Genesis des Genozids. Polen 1939–1941, Darmstadt 2004, 36–57.
Boll, Bernd, „Aktionen nach Kriegausbruch". Wehrmacht und 1. SS-Infanteriebrigade 1941, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft", 48/9 (2000), 775–788.
Braham, Randolph L., The Kamenets-Podolsk and Delvidek Massacres: Prelude to the Holocaust in Hungary, „Yad Vashem Studies", 9 (1973), 133–156.
Brandhuber, Jerzy, Die sowjetischen Kriegsgefangenen im Konzentrationslager Auschwitz, w: „Hefte von Auschwitz", 4 (1961), 5–46.
Breitman, Richard, Friedrich Jeckeln, Spezialist für die „Endlösung" im Osten, w: Ronald Smelser, Enrico Syring (red.), Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe, Paderborn 2000, 267–75.
Tegoż: Mein Kampf and the Himmler Family: Two Generations React to Hitler's Ideas, „Holocaust and Genocide Studies", 13 (1999), 90–97.
Tegoż: oraz Shlomo Aronson, Eine unbekannte Himmler-Rede vom Januar 1943, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 38 (1990), 337–348.
Broszat, Martin, Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933–1945, w: Hans Buchheim i in., Anatomie des SS-Staates, München 1999, 321–445.
Tegoż: Heranziehung von slowakischen Staatsbürgern deutscher Volkszugehörigkeit zum Dienst in der Waffen-SS, w: Gutachten des Instituts für

Zeitgeschichte, vol. 1, München 1958, 412–417.
Tegoż: Zur Perversion der Strafjustiz im Dritten Reich, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 6 (1958), 390–443.
Browder, George C., Schellenberg – Eine Geheimdienst-Phantasie, w: Ronald Smelser, Enrico Syring (red.), Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe, Paderborn 2000, 418–430.
Browning, Christopher R., Die nationalsozialistische Umsiedlungspolitik und die Suche nach einer „Lösung der Judenfrage" 1939–1941, w: Der Weg zur „Endlösung". Entscheidungen und Täter, Bonn 1998, 13–36.
Tegoż: A Final Hitler Decision for the Final Solution? The Riegner Telegram Reconsidered, „Holocaust and Genocide Studies", 10 (1996), 3–10.
Tegoż: The Decision Concerning the Final Solution, w: Fateful Months: Essays on the Emergence of the Final Solution, New York-London 1985, 8–38.
Buchheim, Hans, Befehl und Gehorsam, w: Anatomie des SS-Staates, München 1999, 213–320.
Tegoż: Die SS – Das Herrschaftsinstrument, w: Anatomie des SS-Staates, München 1999, 13–212.
Büchler, Yehoshua, The Deportation of Slovakian Jews to the Lublin District of Poland in 1942, „Holocaust and Genocide Studies", 6 (1991), 151–166.
Tegoż: Kommandostab Reichsführer-SS: Himmler"s Personal Murder Brigades in 1941, „Holocaust and Genocide Studies", 1/1 (1986), 11–25.
Bussmann, Walter, Zur Entstehung und Überlieferung der „Hoßbach-Niederschrift", „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 16 (1968), 373–384.
Carpi, Daniel, Notes on the History of the Jews in Greece during the Holocaust Period: The Attitude of the Italians (1941–1943), w: Michael R. Marrus (red.),
The Nazi Holocaust: Historical Articles on the Destruction of European Jews, vol. 5, Westport, Conn. 1989, 731–768.
Clark, Christopher, Josef „Sepp" Dietrich. Landsknecht im Dienste Hitlers, w: Ronald Smelser, Enrico Syring (red.), Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe, Paderborn 2000, 119–133.
Cohen, William B., Jörgen Svensson, Finland and the Holocaust, „Holocaust and Genocide Studies" 9/1 (1995), 70–92.
D'Onofrio, Andrea, Rassenzucht und Lebensraum: ZweiGrundlagen im Blut- und Boden-Gedanken von Richard Walther Darré, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft „Berlin", 49 (2001), 140–57.
Deichmann, Hans, Peter Hayes, Standort Auschwitz. Eine Kontroverse über die Entscheidungsgründe für den Bau des I.G. Farben-Werks in Auschwitz, 1999,

11/1 (1996), 73–101.
Dieckmann, Christoph, Das Ghetto und das Konzentrationslager in Kaunas 1941–1944, w: Ulrich Herbert (red.), Die nationalsozialistischen Konzentrationslager. Entwicklung und Struktur, vol. 1, Göttingen, 1998, 439–71.
Ditt, Karl, Die Kulturraumforschung zwischen Wissenschaft und Politik. Das Beispiel Karl Petri (1903–1993), „Westfälische Forschungen", 46 (1996), 73–176.
Eiber, Ludwig, Polizei, Justiz und Verfolgung in München 1933 bis 1945, w: Richard Bauer i in. (red.), München – „Hauptstadt der Bewegung". Bayerns Metropole und der Nationalsozialismus, München 2002, 235–243.
Tegoż: Unter Führung des NSDAP-Gauleiters. Die Hamburger Staatspolizei (1933–1937), w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 101–117.
Endlich, Stefanie, Die Lichtenburg 1933–1939. Haftort politischer Prominenz und Frauen-KZ, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Herrschaft und Gewalt. Frühe Konzentrationslager 1933–1939, Berlin 2002, 11–64.
Engelmann, Roger, Öffentlichkeit und Zensur. Literatur und Theater als Provokation, w: Friedrich Prinz, Marita Krauss (red.), München – Musenstadt mit Hinterhöfen. Die Prinzregentenzeit 1886–1912, München 1988, 267–276.
Esch, Michael G., Das SS-Mannschaftshaus in Lublin und die Forschungsstelle für Ostunterkünfte, w: Götz Aly (red.), Modelle für ein deutsches Europa. Ökonomie und Herrschaft im Großwirtschaftsraum, Berlin 1992, 206 i nast.
Fargion, Liliana Picciotto, Italien, w: Wolfgang Benz (red.), Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus, München 1991, 199–227.
Fatran, Gila, Die Deportation der Juden aus der Slowakei 1944–1945, „Bohemia", 37 (1996), 99–119.
Fings, Karola, Eine „Wannsee-Konferenz" über die Vernichtung der Zigeuner? Neue Forschungsergebnisse zum 15. Januar 1943 und dem „Auschwitz-Erlass", „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 15 (2006), 303–333.
Foedrowitz, Michael, Auf der Suche nach einer besatzungspolitischen Konzeption. Der Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im Generalgouvernement, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa, Darmstadt 2000, 340–361.
Freund, Florian, Bertrand Perz, Mauthausen-Stammlager, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 4: Flossenbürg, Mauthausen, Ravensbrück, München 2006, 293–346.

Fröbe, Rainer, Hans Kammler – Technokrat der Vernichtung, w: Ronald Smelser, Enrico Syring (red.), Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe, Paderborn 2000, 305–319.
Tegoż: Der Arbeitseinsatz von KZ-Häftlingen und die Perspektive der Industrie 1943–1945, w: Ulrich Herbert (red.), Europa und der „Reichseinsatz". Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und KZ-Häftlinge in Deutschland 1938–1945, Essen 1991, 351–383.
Gellately, Robert, Allwissend und allgegenwärtig? Entstehung, Funktion und Wandel des Gestapo-Mythos, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 47–70.
Gerlach, Christian, Failure of Plans for an SS Extermination Camp in Mogilev, Belorussia, „Holocaust and Genocide Studies", 11/1 (1997), 60–78.
Tegoż: Die Wannsee-Konferenz, das Schicksal der deutschen Juden und Hitlers politische Grundentscheidung, alle Juden Europas zu ermorden, „Werkstatt Geschichte", 6/18 (1997), 7–44.
Giles, Geoffrey, The Denial of Homosexuality: Same-Sex Incidents in Himmler's SS and Police, „Journal of the History of Sexuality" (2002), 256–290.
Tegoż: The Institutionalization of Homosexual Panic in the Third Reich, w: Robert Gellately, Nathan Stoltzfus (red.), Social Outsiders in Nazi Germany, Princeton 2001, 233–255.
Goshen, Seev, Nisko. Ein Ausnahmefall unter den Judenlagern der SS, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 40/1 (1992), 95–106.
Tegoż: Eichmann und die Nisko-Aktion im Oktober 1939. Eine Fallstudie zur NS-Judenpolitik in der letzten Etappe vor der „Endlösung", „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 29/1 (1981), 74–96.
Grenville, John A.S., Die „Endlösung" und die „Judenmischlinge" im „Dritten Reich", w: Ursula Büttner, Werner Johe, Angelika Voss (red.), Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus, vol. 2: Verfolgung, Exil, belasteter Neubeginn, Hamburg 1986, 91–121.
Greve, Reinhard, Tibetforschung im SS-Ahnenerbe, w: Thomas Hauschild (red.), Lebenslust und Fremdenfurcht. Ethnologie im Dritten Reich, Frankfurt a. M. 1995, 168–99.
Grill, Johnpeter Horst, The Nazi Party's Rural Propaganda before 1928, „Central European History", 15 (1982), 149–185.
Grimm, Gerhard, Albanien, w: Wolfgang Benz (red.), Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus, München 1991, 229–239.

Gruchmann, Lothar, Die bayerische Justiz im politischen Machtkampf 1933/34. Ihr Scheitern bei der Strafverfolgung von Mordfällen in Dachau, w: Martin Broszat, Elke Fröhlich (red.), Bayern in der NS-Zeit, vol. 2: Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt. Part A, München 1979, 415–428.
Gruner, Wolf, Von der Kollektivausweisung zur Deportation der Juden aus Deutschland (1938–1945). Neue Perspektiven und Dokumente, „Beiträge zur Geschichte des Nationalsozialismus", 20 (2004), 21–62.
Tegoż: Poverty and Persecution: the Reichsvereinigung, the Jewish Population, and Anti-Jewish Policy in the Nazi State, 1939–1945, „Yad Vashem Studies", 27 (1999), 23–60.
Haase, Norbert, Justizterror in der Wehrmacht am Ende des Zweiten Weltkrieges, w: Cord Arendes (red.), Terror nach innen. Verbrechen am Ende des Zweiten Weltkrieges, Göttingen, 2006, 80–102.
Hallgarten, George W.F., Mein Mitschüler Heinrich Himmler, „Germanica Judaica", 1/2 (1960/1).
Heberer, Patricia, Eine Kontinuität der Tötungsoperationen. T4-Tter und die „Aktion Reinhardt" , w: Bogdan Musiał (red.), Aktion Reinhardt. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944, Osnabrück 2004, 285–308.
Heiber, Helmut, Generalplan Ost, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 6 (1958), 281–325.
Henke, Josef, Von den Grenzen der SS-Macht. Eine Fallstudie zur Tätigkeit des SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamtes, w: Dieter Rebentisch, Karl Teppe (red.), Verwaltung contra Menschenführung im Staat Hitlers. Studien zum politisch-administrativen System, Göttingen, 1986, 255–277.
Herbert, Ulrich, Die deutsche Militärverwaltung in Paris und die Deportation der französischen Juden, w: Christian Jansen (red.), Von der Aufgabe der Freiheit. Politische Verantwortung und bürgerliche Gesellschaft im 19. und 20. Jahrhundert. Festschrift für Hans Mommsen zum 5. November 1995, Berlin 1995, 427–450.
Hesse, Klaus, „…Gefangenenlager, Exekution, Irrenanstalt…". Walter Frentz Reise nach Minsk im Gefolge Heinrich Himmlers im August 1941, w: Hans Georg Hiller von Gaertringen (red.), Das Auge des Dritten Reiches. Hitlers Kameramann und Fotograf Walter Frentz, München-Berlin 2006, 176–194.
Hett, Ulrike, Johannes Tuchel, Die Reaktionen des NS-Staates auf den Umsturzversuch vom 20. Juli 1944, w: Peter Steinbach, Johannes Tuchel (red.), Widerstand gegen den Nationalsozialismus, Bonn, 1994, 377–389.

Hochberger, Ernst, Die Deutschen in der Slowakei, w: Anton Scherer, Friedrich Spiegel-Schmidt, Die Deutschen zwischen Karpaten und Krain, München 1994, 12–78.
Hölzl, Martin, Grüner Rock und Weiße Weste. Adolf von Bomhard und die Legende von der sauberen Ordnungspolizei, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft", 50 (2002), 22–43.
Jäckel, Eberhard, On the Purpose of the Wannsee Conference, w: James S. Pacy (red.), Perspectives on the Holocaust: Essays in Honor of Raul Hilberg, Boulder, Colo. 1995, 39–50.
Jacobsen, Hans-Adolf, Kommissarbefehl und Massenexekutionen sowjetischer Kriegsgefangener, w: Hans Buchheim i in., Anatomie des SS-Staates, München 1999, 449–544.
Jellonnek, Burkhard, Staatspolizeiliche Fahndungs- und Ermittlungsmethoden gegen Homosexuelle. Regionale Differenzen und Gemeinsamkeiten, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 343–356.
Kaienburg, Hermann, Sachsenhausen–Stammlager, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 3: Sachsenhausen, Buchenwald, München 2006.
Tegoż: Jüdische Arbeitslager an der „Straße der SS", „1999", 1 (1996), 13–39.
Karner, Stefan, Die Aussiedlungen der Slowenen in der Untersteiermark. Ein Beispiel nationalsozialistischer Volkstumspolitik, „Österreich in Geschichte und Literatur", 22 (1978), 154–174.
Kárny, Miroslav, Nisko in der Geschichte der Endlösung, „Judaica Bohemiae", 23 (1987), 69–84.
Kater, Michael H., Zum gegenseitigen Verhältnis von SA und SS in der Sozialgeschichte des Nationalsozialismus von 1925 bis 1939, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 62/3 (1975), 339–379.
Tegoż: Die Artamanen. Völkische Jugend in der Weimarer Republik, „Historische Zeitschrift", 213 (1971), 577–683.
Kellerhoff, Sven Felix, Schüsse am Ballhausplatz. Der Putsch gegen Österreichs Kanzler Dollfuß 1934, w: Alexander Demandt (red.), Das Attentat in der Geschichte, Köln 1996, 345–360.
Kimmel, Günther, Das Konzentrationslager Dachau. Eine Studie zu den nationalsozialistischen Gewaltverbrechen, w: Martin Broszat, Elke Fröhlich (red.) Bayern in der NS-Zeit, vol. 2: Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt. Part A, München 1979, 349–413.

Kinder, Elisabeth, Der Persönliche Stab Reichsführer-SS. Geschichte, Aufgaben und Überlieferung, w: Heinz Boberach, Hans Booms (red.), Aus der Arbeit des Bundesarchivs. Beiträge zum Archivwesen, zur Quellenkunde und Zeitgeschichte, Boppard a. Rh. 1977, 379–397.
Kirchhoff, Hans, SS-Gruppenführer Werner Best and the Action against the Danish Jews – October 1943, „Yad Vashem Studies", 24 (1994), 195–222.
Klein, Peter, Curt von Gottberg – Siedlungsfunktionär und Massenmörder, W: Klaus-Michael Mallmann, Gerhard Paul (red.), Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien, Darmstadt 2004, 95–103.
Tegoż: Die Rolle der Vernichtungslager Kulmhof (Chełmno), Belzec (Bełżec) und Auschwitz-Birkenau in den frühen Deportationsvorbereitungen, w: Dittmar Dahlmann (red.), Lager, Zwangsarbeit, Vertreibung und Deportation. Dimensionen der Massenverbrechen in der Sowjetunion und in Deutschland 1933 bis 1945, Essen 1999, 459–481.
Kłodzinski, Stanisław, Die erste Vergasung von Häftlingen und Kriegsgefangenen im Konzentrationslager Auschwitz, w: Die Auschwitz-Hefte, Weinheim-Basel 1987, 261–275.
Knoll, Albert, Die Porzellanmanufaktur München-Allach. Das Lieblingskind von Heinrich Himmler, w: KZ-Außenlager. Geschichte und Erinnerung, „Dachauer Hefte", 15 (Dachau, 1999), 116–33.
Kohlhaas, Elisabeth, Die Mitarbeiter der regionalen Staatspolizeistellen. Quantitative und qualitative Befunde zur Personalausstattung der Gestapo, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 219–35.
Krausnick, Helmut, Judenverfolgung, w: Hans Buchheim i in., Anatomie des SS-Staates, München 1999, 545–678.
Tegoż: Die Einsatzgruppen vom Anschluß Österreichs bis zum Feldzug gegen die Sowjetunion. Entwicklung und Verhältnis zur Wehrmacht, w: tenże oraz Hans-Heinrich Wilhelm, Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942, Stuttgart 1981, 13–278.
Tegoż: Hitler und die Morde in Polen. Ein Beitrag zum Konflikt zwischen Heer und SS um die Verwaltung der besetzten Gebiete, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 11/2 (1963), 196–209.
Tegoż: Himmler über seinen Besuch bei Mussolini, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 4 (1956), 423–426.
Kwiet, Konrad, Auftakt zum Holocaust. Ein Polizeibataillon im Osteinsatz, w: Bundeszentrale für politische Bildung (red.), Der Nationalsozialismus, Frankfurt

a. M. 1993, 191–208.
Tegoż: Nach dem Pogrom. Stufen der Ausgrenzung, w: Wolfgang Benz (red.), Die Juden in Deutschland 1933–1945. Leben unter nationalsozialistischer Herrschaft, München 1989, 545–659.
Lehnstaedt, Stephan, Das Reichsministerium des Innern unter Heinrich Himmler 1943–1945, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 54 (2006), 639–672.
Leo, Annette, Ravensbrück-Stammlager, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 4: Flossenbürg, Mauthausen, Ravensbrück, München 2006, 473–520.
Lüerssen, Dirk, „Moorsoldaten" in Esterwegen, Bürgermoor, Neusustrum. Die frühen Konzentrationslager im Emsland 1933 bis 1936, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Herrschaft und Gewalt. Frühe Konzentrationslager 1933–1939, Berlin 2002, 157–210.
Mallmann, Klaus-Michael, Der qualitative Sprung im Vernichtungsprozess. Das Massaker von Kamenez-Podolsk Ende August 1941, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 10 (2001), 239–264.
Tegoż: Vom Fußvolk der „Endlösung". Ordnungspolizei, Ostkrieg und Judenmord, „Tel Aviver Jahrbuch für Deutsche Geschichte", 26 (1997), 355–391.
Tegoż: Die V-Leute der Gestapo. Umrisse einer kollektiven Biographie, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 268–287.
Masur, Norbert, Ein Jude spricht mit Hitler, w: Niklas Günther, Sönke Zankel (red.), Abrahams Enkel. Juden, Christen, Muslime und die Schoa, Stuttgart 2006, 133–144.
Matthäus, Jürgen, Die „Judenfrage" als Schulungsthema von SS und Polizei. „Inneres Erlebnis" und Handlungslegitimation, w: tegoż, Ausbildungsziel Judenmord? „Weltanschauliche Erziehung" von SS, Polizei und Waffen-SS im Rahmen der „Endlösung", Frankfurt a. M. 2003, 35–86.
Tegoż: „Weltanschauliche Forschung und Auswertung". Aus den Akten des Amtes VII im Reichssicherheitshauptamt, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 5 (1996), 287–330.
Tegoż: What about the „Ordinary Men"? The German Order Police and the Holocaust in the Occupied Soviet Union, „Holocaust and Genocide Studies", 10/2 (1996), 134–150.
Maurer, Trude, Abschiebung und Attentat. Die Ausweisung der polnischen Juden und der Vorwand für die „Kristallnacht" , w: Walter H. Pehle (red.), Der

Judenpogrom 1938. Von der „Reichskristallnacht" zum Völkermord, Frankfurt a. M. 1988, 52–73.
Meershoek, Guus, Machtentfaltung und Scheitern. Sicherheitspolizei und SD in den Niederlanden, w: Gerhard Paul, Michael Mallmann (red.), Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa, Darmstadt 2000, 383–402.
Mehringer, Hartmut, Die bayerische Sozialdemokratie bis zum Ende des NS-Regimes. Vorgeschichte, Verfolgung und Widerstand, w: tegoż, oraz Anton Grossmann, Klaus Schoenhoven (red.), Bayern in der NS-Zeit, vol. 5: Die Parteien KPD, SPD, BVP in Verfolgung und Widerstand, München 1983, 287–432.
Tegoż: Die KPD in Bayern 1919–1945. Vorgeschichte, Verfolgung und Widerstand, w: tegoż oraz Anton Grossmann, Klaus Schoenhoven (red.), Bayern in der NS-Zeit, vol. 5: Die Parteien KPD, SPD, BVP in Verfolgung und Widerstand, München 1983, 1–286.
Meyer, Ahlrich, „…daß französische Verhältnisse anders sind als polnische". Die Bekämpfung des Widerstands durch die deutsche Militärverwaltung in Frankreich 1941, w: Guus Meershoek i in., Repression und Kriegsverbrechen. Die Bekämpfung von Widerstands- und Partisanenbewegungen gegen die deutsche Besatzung in West und Südosteuropa, Berlin-Göttingen 1997, 43–91.
Meyer, Winfried, Aktion „Gewitter". Menschenopfer für Macht und Mythos der Gestapo, „Dachauer Hefte", 21 (2005), 3–20.
Michman, Dan, Why Did Heydrich Write the „Schnellbrief"? A Remark on the Reason and on its Significance, „Yad Vashem Studies", 32 (2004), 433–447.
Młynarczyk, Jacek Andrzej, Treblinka – ein Todeslager der „Aktion Reinhard", w: Bogdan Musiał (red.), „Aktion Reinhardt". Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944, Osnabrück 2004, 257–281.
Mommsen, Hans, Ein Erlass Himmlers zur Bekämpfung der Korruption in der inneren Verwaltung vom Dezember 1944, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 16 (1968), 295–309.
Moser, Jonny, Nisko: The First Experiment in Deportation, „Simon Wiesenthal Center Annual", 2/1 (1985), 1–30.
Mühldorfer, Friedbert, Fridolfing, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 2: Frühe Lager, Dachau, Emslandlager, München 2005, 327.
Mühleisen, Horst, Die Fritsch-Krise im Frühjahr 1938. Neun Dokumente aus dem Nachlaß des Generalobersten, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 56/2 (1997), 471–508.

Noakes, Jeremy, The Development of Nazi Policy towards the German-Jewish „Mischlinge" 1933–1945, „Leo Baeck Institute Year Book", 34 (1989), 291–354.
Paehler, Katrin, Ein Spiegel seiner selbst. Der SD-Ausland in Italien, w: Michael Wildt (red.), Nachrichtendienst, politische Elite, Mordeinheit. Der Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS, Hamburg 2003, 241–266.
Plum, Günter, Staatspolizei und innere Verwaltung 1934–1936, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 13 (1965), 191–224.
Pohl, Dieter, Schauplatz Ukraine. Der Massenmord an den Juden im Militärverwaltungsgebiet und im Reichskommissariat 1941–1943, w: Norbert Frei (red.), Ausbeutung, Vernichtung, Öffentlichkeit. Neue Studien zur nationalsozialistischen Lagerpolitik, München 2000, 135–173.
Tegoż: Die Einsatzgruppe C 1941/42, w: Peter Klein (red.), Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion 1941/42. Die Tätigkeits- und Lageberichte des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD, Berlin 1997, 71–87.
Pollmeier, Heiko, Inhaftierung und Lagererfahrung deutscher Juden im November 1938, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung", 8 (1999), 107–130.
Přibyl, Lukáš, Das Schicksal des dritten Transports aus dem Protektorat nach Nisko, w: „Theresienstädter Studien und Dokumente" (2000), 297–342.
Reinerth, Karl M., Zu den innenpolitischen Auseinandersetzungen unter den Deutschen in Rumänien zwischen den beiden Weltkriegen, w: Walter König (red.), Siebenbürgen zwischen den beiden Weltkriegen, Köln-Weimar-Wien 1994, 149–167.
Richardi, Hans-Günter, Der gerade Weg. Der Dachauer Häftling Karl Wagner, „Dachauer Hefte", 7 (1991), 52–101.
Rohde, Horst, Hitlers erster „Blitzkrieg" und seine Auswirkungen auf Nordosteuropa, w: Klaus A. Maier i in., Die Errichtung der Hegemonie auf dem europäischen Kontinent, Stuttgart 1979, 79–156.
Röhr, Werner, Das Sudetendeutsche Freikorps – Diversionsinstrument der Hitler-Regierung bei der Zerschlagung der Tschechoslowakei, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 52 (1993), 35–66.
Rönn, Peter von, Politische und psychiatrische Homosexualitätskonstruktion im NS Staat, cz. I: Die politische Genese des Homosexuellen als Staatsfeind, cz. II: Die soziale Genese der Homosexualität als defizitäre Heterosexualität, „Zeitschrift für Sexualforschung", 11 (1998), 99–129, 220–260.
Rossino, Alexander B., Nazi Anti-Jewish Policy during the Polish Campaign: The Case of the Einsatzgruppe von Woyrsch, „German Studies Review", 24/1 (2001), 35–53.

Roth, Karl Heinz, „Generalplan Ost" – „Gesamtplan Ost". Forschungsstand, Quellenprobleme, neue Ergebnisse, w: Mechthild Rössler (red.), Der „Generalplan Ost". Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik, Berlin 1993, 25–95.
Rudolph, Jörg, „Geheime Reichskommando-Sache!" Hexenjäger im Schwarzen Orden. Der H-Sonderauftrag des Reichsführers-SS, 1935–1944, w: Sönke Lorenz i in. (red.), Himmlers Hexenkartothek. Das Interesse des Nationalsozialismus an der Hexenverfolgung, Bielefeld 2000, 47–97.
Runzheimer, Jürgen, Die Grenzzwischenfälle am Abend vor dem deutschen Angriff auf Polen, w: Wolfgang Benz, Hermann Graml (red.), Sommer 1939. Die Großmächte und der Europäische Krieg, Stuttgart 1979, 107–47.
Tegoż: Der Überfall auf den Sender Gleiwitz im Jahre 1939, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 10 (1962), 408–426.
Rüss, Hartmut, Wer war verantwortlich für das Massaker von Babij Jar?, „Militärgeschichtliche Mitteilungen", 57/2 (1998), 483–508.
Sauer, Wolfgang, Die Mobilmachung der Gewalt, w: Karl Dietrich Bracher i in., Die nationalsozialistische Machtergreifung. Studien zur Geschichte des totalitären Herrschaftssystems in Deutschland 1933/34, Köln-Opladen 1960, 685–972.
Scheffler, Wolfgang, Massenmord in Kowno, w: tenże, Diana Schulle (red.), Buch der Erinnerung. Die ins Baltikum deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden, vol. 1, München 2003, 83–190.
Tegoż: Das Schicksal der in die baltischen Staaten deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden 1941–1945, w: tenże, Diana Schulle (red.), Buch der Erinnerung. Die ins Baltikum deportierten deutschen, österreichischen und tschechoslowakischen Juden, vol. 1, München 2003, 1–78.
Das Schicksal der Juden im Saarland 1920–1945, red. Hans-Walter Herrmann, w: Dokumentation zur Geschichte der jüdischen Bevölkerung in Rheinland-Pfalz und im Saarland von 1800–1945, wyd. Landesarchivverwaltung Rheinland-Pfalz oraz Landesarchiv Saarbrücken, Koblenz 1974, 257–491.
Schilde, Kurt, Vom Tempelhofer Feld-Gefängnis zum Schutzhaftlager: Das „Columbia-Haus" in Berlin, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Herrschaft und Gewalt. Frühe Konzentrationslager 1933–1939, Berlin 2002, 65–81.
Schmid, Hans-Dieter, Die Geheime Staatspolizei in der Endphase des Krieges, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht", 51/9 (2000), 528–539.
Schmuhl, Hans-Walter, Philipp Bouhler – Ein Voreiter des Massenmordes, w: Ronald Smelser, Enrico Syring, Rainer Zitelmann (red.), Die Braune Elite II. 21 weitere biographische Skizzen, Darmstadt 1993, 39–50.

Schuhladen-Krämer, Jürgen, Die Exekutoren des Terrors. Herrmann Mattheiss, Walther Stahlecker, Friedrich Mussgay, Leiter der Geheimen Staatspolizeistelle Stuttgart, w: Michael Kissener, Joachim Scholtyseck (red.), Die Führer der Provinz. NS-Biographien aus Baden und Württemberg, Konstanz 1997.
Schulte, Jan Erik, Zwangsarbeit für die SS. Juden in der Ostindustrie GmbH, w: Norbert Frei (red.), Ausbeutung, Vernichtung, Öffentlichkeit. Neue Studien zur nationalsozialistischen Lagerpolitik, München 2000, 43–74.
Schulze, Birgit, Heinrich Himmler, das Reichsministerium des Innern und das Verhältnis von Staat und Partei, 1943–1945, w: Klaus Möltgen (red.), Kriegswirtschaft und öffentliche Verwaltung im Ruhrgebiet 1939–1945, Gelsenkirchen 1990, 9–33.
Silberklang, David, Die Juden und die ersten Deportationen aus dem Distrikt Lublin, w: Bogdan Musiał (red.), „Aktion Reinhardt". Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944, Osnabrück 2004, 41–164.
Skriebeleit, Jörg, Flossenbürg-Stammlager, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 4: Flossenbürg, Mauthausen, Ravensbrück, München 2006, 17–66.
Sládek, Oldrich, Standrecht and Standgericht. Die Gestapo in Böhmen und Mähren, w: Gerhard Paul and Michael Mallmann (red.), Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa, Darmstadt 2000, 317–39.
Smith, Bradley F., Die Überlieferung der Hoßbach-Niederschrift im Lichte neuer Quellen, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 38 (1990), 329–336.
Sowade, Hanno, Otto Ohlendorf – Nonkonformist, SS-Führer und Wirtschaftsfunktionär, w: Ronald Smelser, Rainer Zitelmann (red.), Die braune Elite. 22 biographische Skizzen, Darmstadt 1989, 188–200.
Spieker, Christoph, Enttäuschte Liebe. Funktionswandel der Ordnungspolizei in den Niederlanden, w: Johannes Houwink ten Cate, Alfons Kenkmann (red.), Deutsche und holländische Polizei in den besetzten niederländischen Gebieten. Dokumentation einer Arbeitstagung, Münster 2002, 67–95.
Stachura, Peter D., Der kritische Wendepunkt? Die NSDAP und die Reichstagswahlen vom 20. Mai 1928, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 26 (1978), 66–99.
Stang, Knut, Dr. Oskar Dirlewanger – Protagonist der Terrorkriegführung, w: Klaus-Michael Mallmann, Gerhard Paul (red.), Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien, Darmstadt 2004, 66–75.

Stehle, Hansjakob, Deutsche Friedensfühler bei den Westmächten im Februar/März 1945, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 30 (1982), 538–555.
Stein, Harry, Buchenwald–Stammlager, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 3: Sachsenhausen, Buchenwald, München 2006, 301–356.
Tegoż: Das Sonderlager im Konzentrationslager Buchenwald nach den Pogromen 1938, w: Monica Kingreen (red.), Nach der Kristallnacht. Jüdisches Leben und antijüdische Politik in Frankfurt am Main 1938–1945, Frankfurt a. M. 1999, 19–54.
Strauss, Herbert A., Jewish Emigration from Germany: Nazi Policies and Jewish Response, „Leo Baeck Institute Yearbook", 25 (1980), 313–361 (I), 26 (1981), 343–409.
Strauss, Walter, Das Reichsministerium des Inneren und die Judengesetzgebung. Die Aufzeichnungen von Dr. Bernhard Lösener: Als Rassereferent im Reichsministerium des Inneren, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 9 (1961), 262–313.
Streim, Alfred, Konzentrationslager auf dem Gebiet der Sowjetunion, „Dachauer Hefte", 5 (1989), 174–187.
Strzelecki, Andrzej, Der Todesmarsch der Häftlinge aus dem KL Auschwitz, w: Ulrich Herbert (red.), Die nationalsozialistischen Konzentrationslager. Entwicklung und Struktur, vol. 2, Göttingen 1998, 1093–1112.
Suchowolskij, Jakow, Es gab weder Schutz noch Erlösung, weder Sicherheit noch Rettung. Jüdischer Widerstand und der Untergang des Ghettos Glubokoje, „Dachauer Hefte", 20 (2004), 22–38.
Sundhaussen, Holm, Jugoslawien, w: Wolfgang Benz (red.), Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus, München 1991, 31–330.
Tegoż: Zur Geschichte der Waffen-SS in Kroatien 1941–1945, „Südost-Forschungen", 30 (1971), 176–196.
Tätigkeit der Zeugen Jehovas in der Neuzeit: Deutschland, „Jahrbuch der Zeugen Jehovas" (1974), 66–253.
Tregenza, Michael, Belzec Death Camp, „Wiener Library Bulletin", 30 (1977), 8–25.
Tuchel, Johannes, Gestapa und Reichssicherheitshauptamt. Die Berliner Zentralinstitutionen der Gestapo, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 84–100.
Ulbricht, Justus H., „Heil Dir,Wittekinds Stamm". Verden, der „Sachsenhain" und die Geschichte völkischer Religiosität, w: Deutschland, Heimatkalender für den

Landkreis Verden (1995), 69–123, oraz (1996), 224–267.
Volk, Karl, „Gell, seller B'suech!" Heinrich Himmler in Triberg, „Die Ortenau" (1997), 509–538.
Weiss, Aharon, The Holocaust and the Ukrainian Victims, w: Michael Berenbaum (red.), A Mosaic of Victims: Non-Jews Persecuted and Murdered by the Nazis, New York 1990, 109–115.
Weisz, Franz, Personell vor allem ein „ständestaatlicher" Polizeikörper. Die Gestapo in Österreich, w: Gerhard Paul, Klaus-Michael Mallmann (red.), Die Gestapo. Mythos und Realität, Darmstadt 1995, 439–462.
Weitbrecht, Dorothee, Ermächtigung zur Vernichtung. Die Einsatzgruppen in Polen im Herbst 1939, w: Klaus-Peter Mallmann, Bogdan Musiał (red.), Genesis des Genozids. Polen 1939–1941, Darmstadt 2004, 57–70.
Wetzel, Juliane, Frankreich und Belgien, w: Wolfgang Benz (red.), Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus, München 1991, 105–135.
Wildt, Michael, Himmlers Terminkalender aus dem Jahr 1937, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 52 (2004), 671–691.
Tegoż: Der Hamburger Gestapochef Bruno Streckenbach. Eine nationalsozialistische Karriere, w: Frank Bajohr, Joachim Szodrzynski (red.), Hamburg in der NS-Zeit. Ergebnisse neuerer Forschungen, Hamburg 1995, 93–123.
Wilhelm, Hans-Heinrich, Die Einsatzgruppe A der Sicherheitspolizei und des SD 1941/42 – eine exemplarische Studie, w: Helmut Krausnick, Hans-Heinrich Wilhelm, Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942, Stuttgart 1981, 281–636.
Witte, Peter, Letzte Nachrichten aus Siedliszce. Der Transport Ax aus Theresienstadt in den Distrikt Lublin, „Theresienstädter Studien und Dokumente" (1996), 98–113.
Wiwjorra, Ingo, Hermann Wirth – Ein gescheiterter Ideologe zwischen „Ahnenerbe" und Atlantis, w: Barbara Danckwortt i in., Historische Rassismusforschung. Ideologen, Täter, Opfer, Hamburg-Berlin 1995, 91–112.
Wohlfeld, Udo, Im Hotel „Zum Großherzog". Das Konzentrationslager Bad Sulza 1933–1937, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Instrumentarium der Macht. Frühe Konzentrationslager 1933–1937, Berlin 2003, 263–275.
Wrobel, Johannes, Valepp/Schliersee (Bauer Marx), w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen

Konzentrationslager, vol. 2: Frühe Lager, Dachau, Emslandlager, München 2005, 522 i nast.
Wysocki, Gerd, Lizenz zum Töten. Die „Sonderbehandlungs"-Praxis der Stapo-Stelle Braunschweig, w: Gerhard Paul, Michael Mallmann (red.), Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront" und besetztes Europa, Darmstadt 2000, 237–254.
Yahil, Leni, Madagascar, Phantom of a Solution for the Jewish Question, w: Bela Vago, George L. Mosse (red.), Jews and Non-Jews in Eastern Europe, 1918–1945, New York 1974, 315–334.
Zámečník, Stanislav, Dachau-Stammlager, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager, vol. 2: Frühe Lager, Dachau, Emslandlager, München 2005, 233–274.
Tegoż: Das frühe Konzentrationslager Dachau, w: Wolfgang Benz, Barbara Distel (red.), Terror ohne System. Die ersten Konzentrationslager im Nationalsozialismus 1933–1935, Berlin 2001, 13–39.
Zarusky, Jürgen, Von der Sondergerichtsbarkeit zum Endphasenterror. Loyalitätserzwingung und Rache am Widerstand im Zusammenbruch des NS-Regimes, w: Cord Arendes (red.), Terror nach innen. Verbrechen am Ende des Zweiten Weltkrieges, Göttingen 2006, 103–121.
Żbikowski, Andrzej, Local Anti-Jewish Pogroms in the Occupied Territories of Eastern Poland, June–July 1941, w: Lucjan Dobroszycki, Jeffrey S. Gurock (red.), The Holocaust in the Soviet Union: Studies and Sources on the Destruction of the Jews in the Nazi Occupied Territories of the USSR, 1941–1945, Armonk and London, 1993, 173–179.
Zevart, Milan, Geiselerschießungen im Besatzungsgebiet Untersteiermark (Spodnja Stajerska), w: Gerhard Jochem, Georg Seiderer (red.), Entrechtung, Vertreibung, Mord. NS-Unrecht in Slowenien und seine Spuren in Bayern 1941–1945, Berlin 2005, 197–205.

Czasopisma i periodyki

„Bayerische Staatszeitung und Bayerischer Staatsanzeiger"
„Berliner Börsenzeitung"
„Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce"
„Blätter für das Gymnasial-Schulwesen"

„Deutsche Allgemeine Zeitung”
„Die Deutsche Polizei”
„Deutsche Zeitung in Kroatien”
„Donauzeitung”
„Frankfurter Zeitung”
„Germanien”
„Il Giornale del Mattino”
„Kurier von Niederbayern”
„Langquaider Zeitung”
„Ministerialblatt des Reichs- und Preußischen Ministeriums des Innern”
„Münchner Neueste Nachrichten”
„Neue Zürcher Zeitung”
„New York Times”
„Nordwestdeutsche Hefte”
„NS-Kurier” (Stuttgart)
„Preußische Gesetzsammlung”
„Reichsgesetzblatt”
„Das Schwarze Korps”
„SS-Leitheft”
„Süddeutsche Zeitung”
„Volk und Rasse”
„Völkischer Beobachter”
„Westdeutscher Beobachter”

Materiały niepublikowane i rękopisy

Cradle, Caron, My Honor is Loyalty. The Biography of General Kurt Daluege, praca doktorska, Princeton 1979.

Eisenblätter, Gerhard, Grundlinien der Politik des Reichs gegenüber dem Generalgouvernement, 1939–1945, (maszynopis) praca doktorska, Frankfurt a. M. 1969.

Kaiser, Johann, Die Politik des Dritten Reiches gegenüber der Slowakei 1939–1945. Ein Beitrag zur Erforschung der nationalsozialistischen Satellitenpolitik in Südosteuropa, praca doktorska, Bochum 1970.

Materne, Barbara, Die Germanische Leitstelle der SS 1940–1945. Entstehung, Aufgabenbereiche und Bedeutung in der Machtstruktur des Dritten Reiches, praca magisterska, Düsseldorf 2000.
Tuchel, Johannes, Heinrich Himmler und die Vorgeschichte des 20. Juli 1944, rękopis.

Źródła

Źródła pierwotne do tej biografii są porozrzucane po archiwach w kilku krajach. Osobiste dokumenty Himmlera znajdują się w Archiwum Federalnym w Koblencji, w Bibliotece Hoovera w Stanford w Kalifornii i w Archiwum Specjalnym w Moskwie. Dziennik Margarete Himmler, który daje wgląd w jej małżeństwo, i kilka albumów rodzinnych fotografii były przez kilka lat dostępne dla badaczy w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Część prywatnych papierów Himmlera znajduje się w posiadaniu różnych osób i jest nieustannie wystawiana na sprzedaż w domach aukcyjnych. Jest jednak niezmiernie mało prawdopodobne, żeby światło dzienne ujrzały kolejne materiały dotyczące Himmlera, które mogłyby dostarczyć ważnych informacji o jego działalności politycznej.

Archiwum Federalne w Berlinie zawiera ponad 4 tysiące teczek z materiałami dotyczącymi bliskich współpracowników Reichsführera SS oraz różne materiały z głównych biur SS. Zgromadzony w dawnym Berlińskim Centrum Dokumentacyjnym (obecnie Archiwum Federalne) zbiór teczek osobowych przywódców SS zawiera nie tylko wartościowe informacje o przebiegu ich karier, ale też w niektórych przypadkach ważną korespondencję Himmlera i jego bliskich współpracowników. W tej książce wykorzystałem kilkaset takich teczek.

Archiwa monachijskie okazały się bardzo ważne dla zbadania wczesnych lat życia i kariery Himmlera. Zbiory głównego ośrodka propagandy partii nazistowskiej w Archiwum Federalnym w Berlinie zawierają rozległą korespondencję Himmlera, który kierował tym biurem od 1926 do 1930 roku jako zastępca jego szefa.

Materiały dotyczące działalności Reichsführera SS znajdują się w wielu innych instytucjach, na przykład w zbiorach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przechowywanych w archiwum politycznym w Berlinie, w dokumentach instytucji wojskowych (Archiwum Federalne we Fryburgu), w zbiorach różnych instytucji partyjnych i państwowych (Archiwum Federalne w Berlinie), a także w archiwach instytucji brytyjskich, które znajdują się w Public Record Office w Londynie (obecnie National Archives).

Na tyle, na ile było to możliwe, odwoływałem się do oryginalnych dokumentów znajdujących się w odpowiednich archiwach. Byłem jednak zmuszony do poczynienia kilku wyjątków: w niektórych przypadkach wykorzystałem dostępne w National Archives w Waszyngtonie kopie teczek SS z Archiwum Federalnego w Berlinie, i przytaczam ich numery, ponieważ próby uzyskania dostępu do oryginałów okazały się zbyt czasochłonne. W wielu przypadkach wykorzystałem również kopie dokumentów, które mogłem wykonać w czasie długiego pobytu w Yad Vashem w latach 1995–1996. Oryginały przechowywane są w innych archiwach.

Najważniejszym z opublikowanych źródeł jest *Der Dienstkalender Heinrich Himmlers 1941/42*, który został wydany przez ośmiu niemieckich historyków. We wzorcowym pionierskim wydaniu, obejmującym szczególnie ważne lata 1941–1942, połączyli oni nieznane dotychczas, a przechowywane w Archiwum Specjalnym w Moskwie, notatki ze spotkań Himmlera z jego zachowanymi kalendarzami oraz wykorzystali korespondencję Reichsführera znajdującą się w różnych zbiorach, aby przedstawić kontekst wpisów w kalendarzach. W ten sposób stworzyli źródło nieodzowne dla badacza.

Wśród innych ważnych opublikowanych dokumentów znajdują się zbiory przemówień Himmlera wydane przez Bradleya Smitha i Agnes F. Peterson oraz bardzo starannie dobrany zbiór niekiedy absurdalnych, a niekiedy szokujących listów Reichsführera wydany przez Helmuta Heibera.

Popularnym źródłem dla prac poświęconych Himmlerowi były opublikowane w 1952 roku pamiętniki masażysty Himmlera, Felixa Kerstena, *Totenkopf und Treue* (przetłumaczone na angielski w 1956

roku jako *The Kersten Memoirs 1940–1945*), oparte na rzekomych dziennikach. Według autora pod wpływem kojącego dotyku jego rąk Reichsführer swobodnie opowiadał o swoich poglądach i planach. W niektórych przypadkach doniesienia Kerstena o wypowiedziach Himmlera zgadzają się zaskakująco dokładnie z innymi informacjami o jego poglądach, na przykład jeśli chodzi o postawę Reichsführera wobec homoseksualizmu albo w kwestii „odrodzenia klanu"; jednak z drugiej strony zawierają zabawne wyolbrzymienia, na przykład wtedy, gdy przypisuje Himmlerowi uwagi o rzekomych „ogierach" (*Zeugungshelfer*) w placówkach Lebensborn (Źródło Życia). A stwierdzenia Kerstena, jakoby dzięki wpływowi, jaki wywierał na Himmlera, udało mu się zapobiec wysadzeniu zapory na Zuiderzee i w ten sposób ocalić znaczną część Holandii przed zatopieniem, już dawno zostały zdezawuowane. Co więcej, obecnie, gdy można porównać podawane przez niego daty z datami z *Der Dienstkalender*, wyszło na jaw wiele rozbieżności. Krótko mówiąc, książki Kerstena nie można uważać za wiarygodne źródło.

Istnieje wiele wcześniejszych biografii Himmlera, w szczególności *Himmler: The Evil Genius of the Third Reich* autorstwa Williego Frischauera z 1953 roku, *Heinrich Himmler* Heinricha Fraenkela i Rogera Manvella z 1965 roku i *Himmler: Reichsführer SS* Petera Padfielda z 1990 roku. W świetle ważnych badań nad SS, które ukazały się w ostatnich latach, książki te muszą zostać jednak uznane za zupełnie przestarzałe; w dodatku wykorzystują jedynie ułamek obecnie dostępnych źródeł pierwotnych dotyczących Himmlera.

W 1970 roku Bradley Smith wydał biografię młodego Himmlera (*Heinrich Himmler 1906–1926*), opartą na jego dziennikach. Wciąż jest to warta przeczytania książka, która daje istotny wgląd w rozwój osobowości Himmlera. Praca *Heinrich Himmler als Ideologe* Josefa Ackermanna, opublikowana w 1970 roku, wciąż uznawana jest za bardzo istotne dzieło na ten temat. Ważne studium na ten temat stanowi również *Utopie als Ideologie* Franka-Lothara Krolla z roku 1998.

W 2005 roku Katrin Himmler, wnuczka Ernsta Himmlera, młodszego brata Heinricha, opisała rodzinę Himmlerów ze swojej perspektywy,

opierając się do pewnego stopnia na tradycji rodzinnej. *Die Brüder Himmler* zawiera przede wszystkim ważne materiały dotyczące biografii braci i ich relacji z Heinrichem.

Studium Richarda Breitmana *The Architect of „Final Solution"* z 1991 roku, dotyczące roli Himmlera w eksterminacji Żydów, w dużej mierze ogranicza się do lat wojennych. Zasługą Breitmana jest, że jako pierwszy systematycznie przebadał różne dzienniki z biura Himmlera dostępne w Waszyngtonie i ulokował je w kontekście jego korespondencji. Przyniosło to ważne nowe informacje o działaniach Reichsführera w czasie wojny.

Jednak główna teza Breitmana głosząca, że Himmler już na wczesnym etapie – to znaczy na przełomie lat 1940 i 1941 – zaangażował się w wymordowanie europejskich Żydów, jest nieprzekonująca i nie zyskała akceptacji innych uczonych. W przeciwieństwie do pracy Breitmana prezentowana biografia próbuje ulokować „politykę żydowską" Himmlera w kontekście innych jego działań; a takie podejście przyniosło wyraźnie odmienne wyniki.

Przygotowując tę książkę, mogłem, w odniesieniu do prześladowań Żydów, wykorzystać bardzo ważną literaturę, która ukazała się w międzyczasie. W związku z tym powinienem wymienić nazwiska najważniejszych autorów – choć nie będzie to lista wyczerpująca – Götza Aly'ego, Christophera Browninga, Christiana Gerlacha, Raula Hilberga, Dietera Pohla i Thomasa Sandkühlera. Powinienem również wspomnieć, że jeśli chodzi o temat Holokaustu, książka opiera się na moich wcześniejszych pracach poświęconych temu zagadnieniu.

W ciągu minionych dwóch dekad przedmiotem niezmiernie licznych badań było jednak nie tylko prześladowanie Żydów, ale też wiele innych aspektów historii SS i aparatu policyjnego. Starałem się wykorzystać ich wyniki podczas przygotowania mojej biografii, która w istocie nie mogłaby bez nich powstać. Do tych prac należą – by wymienić tylko nieliczne – dzieła Georga C. Browdera, Roberta Gellately'ego, Erica A. Johnsona i Patricka Wagnera poświęcone polityce, studia Katrin Orth i Johannesa Tuchela o ogólnych aspektach funkcjonowania obozów koncentracyjnych, badania Martina Cüppersa, Ralfa Ogorrecka i Andreja Angricka nad Einsatzgruppen i innymi zbrodniczymi jednostkami, które w istotny

sposób uzupełniają „klasyczne” prace Helmuta Krausnicka i Karla-Heinza Wilhelma. Dodatkowo istnieją ważne przyczynki dotyczące poszczególnych grup ofiar: książki Michaela Zimmermanna i Günthera Lewy’ego o prześladowaniach Romów, prace Helmuta Neubergera o masonach, Burkharda Jellonnka o homoseksualistach, Detlefa Garbego o świadkach Jehowy i Wolfganga Dierkera o prześladowaniu Kościołów.

Co więcej, w ostatnich kilku latach ukazało się wiele ważnych prac opisujących i analizujących działania biur najważniejszych urzędów SS i poszczególnych części tej organizacji. Należą do nich w szczególności rozprawa doktorska Torstena Querga o szpiegostwie zagranicznym prowadzonym przez SD, książka Michaela Wildta o Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, książka Isabel Heinemann o Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa, studia Jana Erika Schulzego i Michaela Allena o Głównym Urzędzie Dowodzenia i Administracji, analizy Bianki Vieregge poświęcone systemowi sądowemu SS i policji, szczegółowe opracowanie Hermanna Kaienburga na temat sektora biznesowego SS oraz studium Gudrun Schwarz o roli kobiet w SS. Prace te są uzupełnieniem starszych badań innych części SS, na przykład książki George’a H. Steina i Bernda Wegnera o Waffen SS, Michaela Katera o Ahnenerbe (która nadal pozostaje niedościgniona) i studium Georga Lilienthala o organizacji Źródło Życia (*Lebensborn*).

Dzięki strukturalnemu połączeniu biografii i historii prezentowana książka pozwala przedstawić także pełną historię SS, a nie jej wybrane aspekty. Tym samym stanowi ona próbę kontynuacji wcześniejszych prac poświęconych ogólnej historii SS, autorstwa Heinza Höhne (*Der Orden unter dem Totenkopf. Die Geschichte der SS*, wydanej w 1969 roku) i Roberta Lewisa Koehla (*The Black Corps*, wydanej w 1983 roku).

Słownik terminów

TABELA STOPNI SS

SS	Wojsko Polskie	US Army
SS-Oberstgruppenführer	Generał	General
SS-Obergruppenführer	Generał broni	Lieutenant-General
SS-Gruppenführer	Generał dywizji	Major-General
SS-Brigadeführer	Generał brygady	Brigadier-General
SS-Oberführer	–	Senior Colonel
SS-Standartenführer	Pułkownik	Colonel
SS-Obersturmbannführer	Podpułkownik	Lieutenant-Colonel
SS-Sturmbannführer	Major	Major
SS Hauptsturmführer	Kapitan	Captain
SS-Obersturmführer	Porucznik	First Lieutenant
SS-Untersturmführer	Podporucznik	Second Lieutenant

Oficjalne tytuły, organizacje kontrolowane przez SS, skróty:

Abschnitt
okręg SS;

Bürgermeister
Burmistrz miasta odpowiedzialny, w zależności od jego wielkości, albo przed landratem, albo przed prezydentem rejencji (Regierungspräsident), sprawujący jednak pewną autonomiczną władzę na zasadzie „samorządności" (Selbstverwaltung);

BVP
Bawarska Partia Ludowa;

Landrat
urzędnik państwowy odpowiedzialny za powiat i podlegający prezydentowi rejencji;

Prezydent rejencji
Regierungspräsident, urzędnik państwowy odpowiedzialny za rejencję;

EWZ
Einwandererzentralstelle, Łódź (Centrala Osiedleńcza), urząd centralny organizujący osadnictwo i repatriację etnicznych Niemców;

Gauleiter
szef okręgu partii nazistowskiej wielkości dużego miasta albo prowincji;

Gestapa
Geheimes Staatspolizeiamt (Urząd Tajnej Policji Państwowej), siedziba główna tajnej policji państwowej (Gestapo);

Gestapo
Geheime Staatspolizei, tajna policja państwowa;

HSSPF
Höhere SS- und Polizeiführer (Wyższy Dowódca SS i Policji), wyższy urzędnik SS odpowiedzialny za SS i policję w większym regionie;

IKL
Inspektion der Konzentrationslager (Inspektor(at) Obozów Koncentracyjnych);

KL/KZ
Konzentrationslager (obóz koncentracyjny);

KPD
Kommunistische Partei Deutschlands (Komunistyczna Partia Niemiec);

Kripo
Kriminalpolizei (Departament Policji Kryminalnej);

Lebensborn
Źródło Życia, założona w 1936 roku przez SS organizacja sprawująca opiekę – przed porodem i po porodzie – nad matkami dzieci z nieprawego łoża, zwłaszcza dzieci członków SS, które były akceptowalne z rasowego i eugenicznego punktu widzenia, zachęcająca tym samym do ich urodzenia;

NSDAP
Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników – partia nazistowska);

Oberabschnitt
okręg SS większy od Abschnitt;

Oberbürgermeister
burmistrz dużego miasta odpowiedzialny bezpośrednio przed Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, dzierżący jednak pewną autonomiczną władzę na zasadzie „samorządności" (Selbstverwaltung);

OKH
Oberkommando des Heeres (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych);

OKW
Oberkommando der Wehrmacht (Naczelne Dowództwo Wehrmachtu);

Stara Rzesza
(Altreich) Niemcy w granicach sprzed 1938 roku;

Ostland
państwa bałtyckie i Białoruś;

Ostmark
(Marchia Wschodnia) oficjalna nazwa Austrii;

Namiestnik Rzeszy
(Reichsstatthalter) najwyższy urzędnik w landzie federalnym, nowy urząd wprowadzony w 1933 roku, zazwyczaj sprawowany przez gauleitera;

RFSS
Reichsführer SS;

RKF
Reichskommissar(iat) für die Festigung deutschen Volkstums (Komisariat (Komisarz) Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny), oficjalne stanowisko i urząd

Himmlera koordynujący wszystkie programy przesiedleń, początkowo ograniczone do Polski, ale w końcu rozszerzone na całą Europę okupowaną przez Niemcy;

RSHA
Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy), utworzony w 1939 roku w celu połączenia Policji Bezpieczeństwa (czyli Gestapo i Kripo) oraz Służby Bezpieczeństwa (SD);

RuSHA
Rasse- und Siedlungshauptamt (Główny Urząd Rasy i Osadnictwa), organizujący ocenę rasową jednostek i społeczności przed ich zaakceptowaniem jako organizacji SS oraz – gdzie uznawano to za pożądane – przed przesiedleniem, deportacją albo eksterminacją. Organizował również przesiedlenia społeczności w całej Europie;

SA
Sturmabteilung (Oddziały Szturmowe – bojówki nazistowskie);

SD
Sicherheitsdienst (Służba Bezpieczeństwa), organizacja partii nazistowskiej stworzona przez SS w 1931 roku jako służba wywiadowcza. Na początku była częściowo swojego rodzaju ideologicznym think tankiem gromadzącym informacje i tworzącym politykę skierowaną przeciwko ideologicznym oponentom nazizmu; pod koniec lat trzydziestych zaczęła uzyskiwać funkcje wykonawcze;

Selbstschutz
paramilitarna organizacja etnicznych Niemców w Polsce;

Sipo
Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa), połączone w 1936 roku Gestapo i policja kryminalna (Kripo), które pozostały jednak odrębnymi organizacjami;

SPD
Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec);

SS
Schutzstaffel (Eskadra [Sztafeta] Ochronna NSDAP);

SSPF
SS- und Polizeiführer (Dowódca SS i Policji);

Stapo
Gestapo;

Sekretarz stanu

(Staatssekretär) najważniejszy stały urzędnik w ministerstwie;

UWZ
Umwandererzentralstelle (Centrala Przesiedleńcza), urząd zajmujący się deportacją „elementów etnicznie obcych” przed przesiedleniem na ich miejsce etnicznych Niemców;

VDA
Volksbund für das Deutschtum im Ausland (organizacja wspomagająca Niemców mieszkających lub przebywających za granicą);

Verfügungstruppe
Oddział Specjalnego Przeznaczenia (SS-VT), organizacja wojskowa SS, poprzednik Waffen SS;

völkisch
powstały około 1900 roku termin oznaczający ideologię (i ruch) opartą na podkreślaniu znaczenia pochodzenia etnicznego w określaniu tożsamości narodowej; uznawanie, że mentalność i zachowanie ludzi oraz kultury narodowe są w dużej mierze kształtowane przez rasę/pochodzenie etniczne („krew”) oraz że istnieje jakościowa hierarchia grup etnicznych. Przekonaniom tym zazwyczaj towarzyszył antysemityzm;

Volkssturm
pospolite ruszenie utworzone 25 września 1944 roku;

VoMi
Volksdeutsche Mittelstelle (Centrum Koordynacyjne do spraw Niemców Etnicznych), urząd centralny koordynujący prowadzone przez SS programy przesiedleń w Europie Wschodniej;

Waffen-SS
siły zbrojne SS, organizacja wojskowa SS;

WVHA
Wirtschafts- und Verwaltungshauptamt (Główny Urząd Gospodarki i Administracji), departament odpowiedzialny za organizowanie działalności gospodarczej SS;

z. b. V.
(zur besonderen Verwendung) „specjalnego przeznaczenia”.

Skróty

ADAP
Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1938–1945 (dokumenty dotyczące niemieckiej polityki zagranicznej w latach 1938–1945)

AP Lodz
Archiwum Państwowe Łódź

ATB
Arbeitstagebuch Himmler (BAK, NL 1126) (dziennik pracy Himmlera)

BAB
Bundesarchiv, Abt. Berlin (Archiwum Federalne Niemiec w Berlinie)

BADH
Bundesarchiv, Abt. Dahlwitz-Hoppegarten (Oddział Archiwum Federalnego Niemiec w Dahlwitz-Hoppegarten)

BAK
Bundesarchiv, Abt. Koblencja (Oddział Archiwum Federalnego Niemiec w Koblencji)

BAM
Bundesarchiv/Militärarchiv, Freiburg (Oddział Archiwum Federalnego Niemiec/Archiwum Wojskowe we Fryburgu)

BHStA
Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Monachium (Archiwum Bawarskie)

CDJC
Centre de Documentation Juive Contemporaine (Centrum Współczesnej Dokumentacji Żydowskiej)

DVA
Deutsche Versuchsanstalt für Ernährung und Verpflegung (Niemieckie Centrum Badań Żywienia i Żywności)

EM
Ereignismeldungen UdSSR (BAK, R 58/214–221) (dokumenty i meldunki z ZSRR)

GStA
Geheimes Staatsarchiv, Berlin (Tajne Archiwum Państwowe)

IfZ
Institut für Zeitgeschichte, Monachium (Instytut Historii Współczesnej)

IMT
International Military Tribunal (Międzynarodowy Trybunał Wojskowy)

KAM
Kriegsarchiv München (Archiwum Wojenne w Monachium)

KTB
Kdostab RFSS

KTB
Pol. Btl. Kriegstagebuch Polizeibataillon (dziennik wojenny batalionu policji)

Leseliste
Leseliste Himmler (BAK, NL 1126/9) (lektury Himmlera)

LG
Landgericht (sąd rejonowy)

MbliV
Ministerialblatt für die preussische innere Verwaltung (biuletyn ministerialny pruskiej administracji wewnętrznej)

NARA
US National Archives and Records Administration, Waszyngton, DC

NLA, StA
Bückeburg Niedersächsisches Landesarchiv, Staatsarchiv Bückeburg (Archiwum Państwowe w Dolnej Saksonii)

OA Moskwa
Osobyi Archiv Moskva (Archiwum Specjalne w Moskwie)

PAA
Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin (polityczne archiwum MSZ w Berlinie)

PrGS

Preussische Gesetzsammlung (zbiór ustaw pruskich)

PRO
Public Record Office, London (obecnie National Archives – brytyjskie archiwum państwowe)

RFSSuChdDtPol
Reichsführer-SS und Chef der Deutschen Polizei (Reichsführer-SS i szef niemieckiej policji)

RGBl
Reichsgesetzblatt (Biuletyn Ustaw Rzeszy)

RMBliV
Ministerialblatt des Reichs- und Preussischen Ministeriums des Innern (biuletyn ministerialny MSW Rzeszy i Prus)

RVBl
Reichsverwaltungsblatt (Biuletyn Administracji Rzeszy)

StAMarburg
Staatsarchiv Marburg (Archiwum Państwowe Marburg)

StAMünchen
Staatsarchiv München (Archiwum Państwowe Monachium)

StAnw München
Staatsanwaltschaft München (Prokuratura w Monachium)

TB
Tagebuch Himmler (BAK, NL 1126) (dziennik Himmlera)

USHMM
US Holocaust Memorial Museum, Waszyngton, DC (amerykańskie muzeum Holokaustu w Waszyngtonie)

VF
Verfügungstruppe (Oddział Specjalnego Przeznaczenia)

VOGG
Verordnungsblatt für das Generalgouvernement (zarządzenia dla Generalnej Guberni)

YIVO
Institute for Jewish Research, New York (Żydowski Instytut Naukowy)

YV
Yad Vashem, Jerozolima

ZStA Potsdam
Zentrales Staatsarchiv Potsdam (Centralne Archiwum Państwowe w Poczdamie)

ZStL
Zentrale Stelle Ludwigsburg (Centralne Biuro w Ludwigsburgu)

Podziękowania

Książkę tę pisałem, z przerwami na przygotowanie innych publikacji, przez ponad dziesięć lat w różnych miejscach: w Londynie i w Monachium, w Waszyngtonie, Frankfurcie i w Essen, a także właściwie wszędzie, gdzie przebywałem w tym czasie.

Przede wszystkim powinienem podziękować moim kolegom i studentom z Royal Holloway College na Uniwersytecie Londyńskim, którzy umożliwili mi dokończenie tej pracy, wyrozumiale pozwalając prowadzić długotrwałe badania. Kilka instytutów badawczych udzieliło mi istotnego wsparcia, przyznając stypendia i goszcząc mnie, co dało mi sposobność przedyskutowania mojej pracy z innymi naukowcami. Chodzi o Centrum Zaawansowanych Badań nad Holokaustem w waszyngtońskim United States Holocaust Memorial Museum, Instytut Fritza Bauera we Frankfurcie i Instytut Kulturalno-Naukowy (KWI) w Essen.

Dodatkowo, w ciągu kilku ostatnich lat miałem możliwość przedstawienia wyników swoich badań w miarę ich postępu na wielu uniwersytetach, w szczególności we Fryburgu, Stanfordzie, Exeter, Oksfordzie i Londynie (Seminarium Historii Niemiec), a także w Villa Ten Hompel w Münster, w Centrum Dokumentacyjnym w Wewelsburgu oraz w londyńskim Imperial War Museum.

Mogłem również dogłębnie przedyskutować osobowość Himmlera z grupą psychoanalityków w Hamburgu oraz w kręgu psychoterapeutów w Kolonii; dyskusje prowadzone z tymi dwiema grupami wywarły szczególny i trwały wpływ na moje dzieło o Himmlerze. Dziękuję wszystkim uczestnikom tych zebrań, a są to: Christiane Adam, Sabine Brückner-Jungjohann, Petra Demleux-Morawietz, Gundula Fromm, Beata Hammerich, Ulrich Knocke,

dr Bärbel Kreidt, Rita Krull-Wittkopf, Johannes Pfäfflin, dr Peter Pogany-Wnendt, Erda Siebert, Dirk Sieveking, dr Bernd Sonntag i Matthias Wellershoff.

Dr Andreas Kunz, dyrektor oddziału Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu, zwrócił moją uwagę na wspomnienia pułkownika Eismanna, współpracownika Himmlera ze sztabu Grupy Armii Wisła. Pani Christa Schmeisser z Archiwum Bawarii uzyskała dla mnie transkrypcję dzienników Himmlera i część jego korespondencji. Pan Alois Schmidmeier pomógł mi odcyfrować wiele pisanych skrótami fragmentów z listów Himmlera. Jestem wdzięczny jemu, jak również wszystkim pracownikom archiwów i instytucji, które wspierały moje badania.

P.L.
Monachium i Londyn
lipiec 2008